Uniwersytet im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

Magdalena Jakś-Ivanovska

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939

Rozprawa doktorska przygotowana
w Zakładzie Historii Polski XIX i XX w.
pod kierunkiem prof. dr hab. Witolda Molika

Projekt „Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939", realizowany dzięki wsparciu Narodowego Centrum Nauki,
w ramach Konkursu Preludium

Poznań 2019

SPIS TREŚCI

Wstęp ..... s. 6

Uzasadnienie wyboru tematu pracy …..... s. 6

Cel pracy …..... s. 7

Zakres rzeczowy i chronologiczny pracy …..... s. 8

Literatura …..... s. 9

Charakterystyka źródeł …..... s. 17

Metoda badawcza …..... s. 24

Konstrukcja pracy …..... s. 25

Rozdział I. Rozwój uniwersytetów w II Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 28

Ukształtowanie się krajobrazu polskich uniwersytetów na progu II Rzeczypospolitej (do 1920 r.) ..... s. 29

System organizacyjny szkół akademickich ..... s. 61
Droga do uchwalenia ustawy z 1920 r. …..... s. 62
Ustawa z 1920 r. …..... s. 70
Polityka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec szkół akademickich, szczególnie wobec uniwersytetów. Współpraca szkół akademickich, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 72
Nowela z 27 X 1932 r. do Rozporządzenie prezydenta RP z 24 II 1928 r. „O stosunku służbowym...” ..... s. 76
Ustawa z 1933 r. …..... s. 77
Polityka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec szkół akademickich w latach 1933-193..... s. 78

Statut Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 80

Struktura wydziałowa Uniwersytetu Poznańskiego na tle struktury wydziałowej innych uniwersytetów w latach 1920-1939 …..... s. 82

Zmiany w stanie liczebnym wszystkich pracowników polskich uniwersytetów, zwłaszcza profesorów, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 91

Zmiany w stanie liczebnym studentów Uniwersytetu Poznańskiego na tle liczebności studentów na naszych uniwersytetach ..... s. 108

Sytuacja finansowa Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 119

Baza materialna Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 125

Rozdział II. Formowanie i rozwój zespołu profesorskiego Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 133

Polityka kadrowa Wszechnicy Piastowskiej i Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 134

Budowanie zespołu naukowego (1919–1923) …..... s. 136
Działalność Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu ..... s. 137
Działalność Komisji Stabilizacyjnej ..... s. 151
Pozostałe osoby i instytucje mające wpływ na decyzje kadrowe ..... s. 153
Wymogi stawiane profesorom ..... s. 161

Stabilizacja polityki kadrowej (1923-1939) ..... s. 162
Rozwój zespołu profesorskiego …..... s. 163
Strategie pozyskiwania kadry profesorskiej …..... s. 166
Pojawiające się problemy ..... s. 167

Pracownicy zmieniający miejsce zatrudnienia ..... s. 170
Przyczyny przejścia do Poznania ..... s. 171
Polityka instytucji państwowych i uczelni wyższych wobec odchodzących ze stanowiska. Motywy odejścia z Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 173

Rozdział III. Portret demograficzno-społeczny ..... s. 184

Liczebność grona profesorskiego ..... s. 185
Struktura wieku ..... s. 187

Pochodzenie terytorialne ..... s. 193

Pochodzenie społeczne ..... s. 204

Płeć …..... s. 223

Rozdział IV. Wychowanie domowo-szkolne i drogi edukacji szkolnej ..... s. 231

Dom rodzinny ..... s. 231

Edukacja domowo-szkolna i szkolna ..... s. 244

Studia ..... s. 262

Rozdział V. Drogi karier naukowych. Uzyskiwane przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego stopnie i tytuły naukowe ..... s. 278

Na progu kariery naukowej – doktoraty ..... s. 279

Rozwój kariery naukowej – habilitacje ..... s. 332

Profesorowie, którzy przed przybyciem do Poznania byli zastępcami profesorów, docentami prywatnymi lub doktorami zatrudnionymi na wyższych uczelniach .. s. 379

Stanowiska profesorskie ..... s. 383
Profesorowie, którzy posiadali tytuły lub stanowiska profesorów w innych uczelniach i z różnych powodów przyjęli propozycje objęcia katedr na Uniwersytecie Poznańskim ..... s. 385
Rozwój kariery na Uniwersytecie Poznańskim ..... s. 398

Rozdział VI. Warunki bytowe i sytuacja rodzinna ..... s. 403

Warunki bytowe ..... s. 403
Uposażenie ..... s. 404
Zajęcia uboczne ..... s. 415
Pomoc materialna ..... s. 419
Mieszkania ..... s. 423

Sytuacja rodzinna ..... s. 440
Stan cywilny ..... s. 440
Narzeczeństwo i małżeństwo ..... s. 444
Mężowie/Małżonki ..... s. 451
Rozwody, śmierć współmałżonka i powtórne małżeństwa ..... s. 458
Dzieci ..... s. 465

Rozdział VII. Więzi środowiskowe i czynniki dezintegrujące profesorów .... s. 472

Więzi środowiskowe ..... s. 472
Podziały, spory i konflikty personalne ..... s. 504

Zakończenie ..... s. 517

Spis tabel …..... s. 531

Wykaz skrótów …..... s. 533

Bibliografia …..... s. 535

Aneks …..... s. 566

Wstęp

Uzasadnienie wyboru tematu pracy

Kolejne lata przynoszą postęp badań nad dziejami i funkcjonowaniem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zwłaszcza rocznice założenia Alma Mater Posnaniensis inspirują środowisko naukowe do poświęcania jej historii i wybitnym profesorom różnych publikacji. Jak dotychczas najbardziej zaowocowała przypadająca w 1969 r. obchodzona uroczyście 50. rocznica założenia Uniwersytetu. Prowadzone badania uwieńczone zostały najobszerniejszym jak dotąd opracowaniem, syntezą dziejów Uniwersytetu Poznańskiego pod redakcją Zdzisława Grota[1]. Również późniejsze jubileusze stały się inspiracją do powstania prac opisujących wydarzenia i postacie związane z utworzeniem i funkcjonowaniem uczelni[2].

Z publikacji poświęconych poznańskiej Alma Mater dowiadujemy się, jak daleko sięgają tradycje uniwersyteckie miasta, jak długo trwały starania o utworzenie uczelni, jak rozwijała się ona z biegiem lat. Atoli dominują wśród nich okolicznościowe opracowania zbiorowe o różnych walorach poznawczych. Zwraca uwagę szczególnie deficyt monografii problemowych. Zainteresowanie badaczy budzili rektorzy, wybitni profesorowie oraz ludzie w szczególny sposób zaangażowani w tworzenie Wszechnicy Piastowskiej[3]. Wielu z nich nie doczekało się jeszcze osobnych monografii, a nawet biogramów w „Polskim Słowniku Biograficznym”[4], czy „Wielkopolskim Słowniku Biograficznym”[5]. Brakuje nie tylko artykułów, biogramów i monografii biograficznych, ale przede wszystkim pracy ukazującej wszechstronnie profesorów Uniwersytetu Poznańskiego jako zintegrowanej zbiorowości w okresie międzywojennym. Zadaniem niniejszej pracy jest wypełnienie tej przestrzeni w piśmiennictwie historycznym.

[1] *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969,* pod red. Z. Grota, Poznań 1971.
[2] *Alma Mater Posnaniensis: w 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu,* pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999; *W hołdzie naszym Antenatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza,* pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego, Poznań 2004; *Heliodor Święcicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, pod red. M. Musielaka, Poznań 2009; *Jubileusz 90-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: święto akademickiego Poznania*, pod red. M. Kawalskiej, Poznań 2009; *Zapisane w pamięci: 90. lat studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu*, pod red. E. Stryckiej, A. Zielińskiej-Krybus, Poznań 2009.
[3] Poświęcone im publikacje zostaną omówione w dalszej części wstępu.
[4] *Polski Słownik Biograficzny*, t. I-XLVI, Kraków 1935-2018.
[5] *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego, J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981.

Wskazać należy także inne luki, zwłaszcza w badaniach nad drogami rozwoju wielkopolskiej inteligencji. Inteligencja polska w Poznańskiem w okresie zaborów doczekała się gruntownej monografii pióra Witolda Molika[6]. Natomiast inteligencja w międzywojennym Poznaniu była dotąd przedmiotem tylko fragmentarycznych badań[7]. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego stanowili jedną z jej grup. Niniejsza praca jest więc także próbą częściowego uzupełnienia wspomnianej luki w historiografii dotyczącej poznańskiej inteligencji.

Tak ważna dla narodu polskiego grupa jaką są profesorowie dotychczas była tylko w skromny zakresie przedmiotem eksploracji. Deficyt ten wyraziście unaocznia porównanie z historiografią niemiecką legitymizującą się szeregiem wartościowych opracowań poświęconych profesorom uniwersyteckim[8]. Dlatego podjęłam się zbadania i możliwie pełnego ukazania zbiorowości profesorów Uniwersytetu Poznańskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Uczyniłam to, kierując się także potrzebami syntezy planowanej na setną rocznicę utworzenia poznańskiej Alma Mater.

Cel pracy

Głównym celem niniejszej dysertacji jest zrekonstruowanie portretu demograficzno-społecznego profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939. Aby zobrazować realia, w jakiej przyszło żyć i pracować ówczesnym profesorom, przedstawiona została sytuacja polskiego szkolnictwa wyższego w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem powstania Uniwersytetu w Poznaniu, a także tworzenie i rozwój kadry tej uczelni. Opisane zostało zarówno wychowanie domowo-szkolne, jak i drogi karier naukowych profesorów. W obrębie zainteresowań znalazły się również ich dalsze losy: sposób funkcjonowania w lokalnej

[6]W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku,* Poznań 2009.
[7]Zob. Z. Dworecki, *Inteligencja polska w życiu politycznym miasta w latach drugiej Rzeczypospolitej*, w: „Kronika Miasta Poznania", 1998, nr 2, s. 91-106 ; B. Wysocka, *„Wygnańcy", „napływowi autochtoni", „echt Poznaniacy". Inteligencja w życiu kulturalnym Poznania w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: tamże, s. 107-119.
[8]Z poświęconych im publikacji wymienić należy zwłaszcza monografię: M. Baumgarten, *Professoren und Universitäten im 19. Jahrhundert. Zur Sozialgeschichte deutscher Geistes- und Naturwissenschaftler*, Goettingen 1997.

społeczności, budowanie więzi środowiskowych. sytuacja materialna oraz rodzinna. Podjęłam próbę udowodnienia, że w Poznaniu w okresie międzywojennym ukształtowało się środowisko naukowe, które wpisało się w obraz ówczesnego miasta.

Zakres rzeczowy i chronologiczny pracy

Tematem rozważań są losy profesorów, osób, które otrzymały „veniam legendi" przed i po objęciu katedr na Uniwersytecie w Poznaniu w okresie międzywojennym. Ustawy o szkołach akademickich z 1920 i 1933 r. oraz rozporządzenia z mocą ustawy prezydenta RP o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół z 1928 r, znowelizowane w 1932 r. ustaliły kategorie profesorów, sposób ich powoływania i zakres obowiązków. Początkowo wyróżniono jedynie trzy kategorie profesorów: honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Profesorami honorowymi byli mianowani szczególnie zasłużeni, wybitni uczeni, szczególnie z grona profesorów ustępujących z katedr, po osiągnięciu wieku emerytalnego. W 1928 r. rozporządzenie prezydenta RP ustanowiło nową kategorię: profesorów tytularnych. W wyniku dalszych reform, na podstawie noweli do ustawy z 1933 r. z dnia 2 lipca 1937 r. dodano jeszcze jedną kategorię profesorów: profesorów kontraktowych, którzy byli powoływani na kierowników katedr na czas ściśle określony w umowie, a rekrutowali się spośród obywateli obcych państw lub spośród mniejszości narodowych[9]. Dlatego też w okresie międzywojennym w przypadku polskiego szkolnictwa wyższego mówić możemy aż o pięciu kategoriach profesorów: honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych, tytularnych oraz kontraktowych. Pomimo że faktyczne nadanie katedry wiązało się z nominacją i nadaniem tytułu profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego, w dysertacji ujęci zostali również profesorowie honorowi, tytularni i kontraktowi, którzy otrzymali tytuły dzięki wieloletniej pracy na rzecz uczelni lub staraniom o jej powstanie. Nie sposób ich pominąć, gdyż wszyscy oni pełnili rozmaite ważne role, a poprzez swoją działalność umożliwili powstanie i rozwój UP. Nie ujęci zostali natomiast zatrudnieni na UP

[9]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 46-49.

zastępcy profesorów, lektorzy i inni pomocniczy pracownicy naukowi. Stanowią oni nieliczną płynną grupę, wymagającą odrębnych badań i opracowania.

Dysertacja dotyczy grupy 166 profesorów, którzy uzyskali i przyjęli nominacje profesorskie na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939. Starałam się wykorzystać jak najwięcej źródeł dla zrekonstruowania portretu socjologiczno-historycznego profesury poznańskiej w latach 1919-1939 oraz ukazania profesorów z perspektywy zwykłej codzienności: w trudzie pracy dydaktyczno-naukowej oraz życia pozauczelnianego, w tym rodzinnego. Ze względu na możliwości, jakie dawała przebadana literatura oraz materiał źródłowy, niektóre omawiane kwestie udało się przedstawić w pracy bardziej wyczerpująco, inne w nieco skromniejszej postaci. Całkowicie pominięto lub jedynie szczątkowo, przy okazji omawiania innych zagadnień, poruszono kwestie zaangażowania politycznego i religijnego profesorów, oceny ich twórczości, działalności, dorobku czy kontaktów naukowych. Wszystkie te zagadnienia bowiem są bardzo złożone i wymagają innego typu, szeroko zakrojonych badań, prowadzonych przede wszystkim przez specjalistów z danych dyscyplin naukowych, które powinny zaowocować odrębnymi opracowaniami. Oceny dorobku, działalności czy wpływu danego profesora na rozwój reprezentowanej przez niego dyscypliny może dokonać jedynie historyk nauki- znawca dziejów tej dyscypliny.

Ramy chronologiczne niniejszej dysertacji nasuwają się same i nie wymagają szerszego uzasadnienia. Cezurę początkową stanowi rok 1919, w którym powstała poznańska Alma Mater, natomiast cezurą końcową jest wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 r.

Literatura

Dzieje uniwersytetów polskich nie doczekały się dotąd osobnego syntetycznego opracowania. Poświęcono im fragmenty jednego z tomów, jak dotąd najobszerniejszej publikacji pod redakcją Zofii Skubały-Tokarskiej i Bogdana Suchodolskiego, która opisuje warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1918-1951[10]. Bardzo liczne są

[10] *Historia nauki polskiej*, t. V, cz.1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, Wrocław-Kraków 1992.

natomiast wydawnictwa dotyczące poszczególnych polskich uniwersytetów. Dotychczas opublikowano zarówno obszerne prace, zajmujące się badaniami przeszłości uniwersytetów w rozmaitych płaszczyznach, w tym podstaw prawnych funkcjonowania uczelni wyższej, jak książki: Juliana Dybca i pod redakcją Adama Redzika[11] oraz wydane w serii wydawniczej: *Monumenta Universitatis Varsoviensis*, z okazji jubileuszu dwóchsetlecia Uniwersytetu Warszawskiego, podzielone chronologicznie wielotomowe dzieło jego pracowników w którym opisano między innymi: dzieje, dorobek oraz w osobnych tomach najwybitniejszych profesorów UW, które zawierają istotne informacje dotyczących funkcjonowania uczelni wyższych[12]. W pracach tych wiele uwagi poświęca się jednak organizacji i działalności uczelni oraz jej studentom pozostawiając profesorów jako wspólnotę na marginesie badań. Pracownicy naukowi pojawiają się najczęściej w czasie omawiania poszczególnych wydziałów. Ze względu na sposób opracowania nie zawsze informacje przekazywane przez autorów umożliwiają dokonanie porównań i zestawień. W przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego wartościowym uzupełnieniem treści przedstawionych przez Juliana Dybca jest praca Marii Stini, natomiast dla dziejów Uniwersytetu Warszawskiego taką książką jest monografia Joanny Schiller, obie wyjaśniające zachodzące na uczelniach tych w XIX w. przemiany wraz z ich podstawą prawną oraz uwarunkowaniami, które zostały wykorzystane w niniejszej pracy[13].

W dotychczasowej literaturze znajdujemy tylko sporadyczne informacje o pracownikach naukowych poszczególnych uczelni. Poświęcone im monografie i prace zbiorowe dają obraz polskiego szkolnictwa uniwersyteckiego, a nie profesury tych uczelni u schyłku XIX w. i okresie Drugiej Rzeczypospolitej[14]. Problematyczna jest

[11]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, pod red. A. Redzika, Kraków 2015.

[12]*Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915*, pod red. T. Kizwaltera, P. M. Majewskiego, Warszawa 2016; D. Jackiewicz, *Uniwersytet Warszawski i fotografia 1839-1921*, Warszawa 2016; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945*, pod red. T. Kizwaltera, P. M. Majewskiego, Warszawa 2016; *Portrety Uczonych Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915*, pod red. M. Wąsowicza, A. K. Wróblewskiego, Warszawa 2016; *Portrety Uczonych Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945*, t. A-Ł i kolejne, pod red. P. Salwy, A. K. Wróblewskiego, Warszawa 2016.

[13]M. Stinia: *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871-1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014; J. Schiller*, Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863-1917*, Warszawa 2008.

[14]J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982; J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski, dzieje i tradycja*, Warszawa 2005; *Katolicki Uniwersytet Lubelski,* oprac.

wydana w Londynie książka opisująca losy lwowskich i wileńskich uczelni wyższych, część zawartych w niej informacji nie pokrywa się z wiadomościami z innych prac[15].Wspomnieć wypada także wydane w opracowaniu Grażyny Karolewicz wspomnienia profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego[16]. Wymienione prace uzupełnione badaniami źródłowymi dają w miarę pełen obraz polskiego szkolnictwa wyższego w okresie międzywojennym, który wraz z pojawiającymi się regulacjami prawnymi tworzył klimat do rozwoju poznańskiej Alma Mater i jej środowiska naukowego. Jego analiza pozwoliła na skonstruowanie pewnego schematu budowania i rozwoju oraz funkcjonowania zespołów naukowych uniwersytetów polskich, w tym UP.

Wśród publikacji dotyczących dziejów Uniwersytetu Poznańskiego- jak już wyżej wspomniano- dominuje obszerna literatura okolicznościowa. W poświęconej pierwszemu półwieczu jego istnienia książce wzmianki i krótkie charakterystyki członków grona akademickiego pojawiają się przy okazji opisywania powstania poszczególnych Wydziałów, omawiania stanu ogólnego uczelni, czy problemów dydaktycznych[17]. Jednak już w pracy zbiorowej profesorom i kadrze naukowo-dydaktycznej poświęca się o wiele więcej miejsca. Autor części dotyczącej dziejów UP w latach 1918-191 Antoni Czubiński, o profesorach pisze nie tylko w kontekście organizacji i rozwoju poszczególnych Wydziałów, ale również poświęca rozdziały opisowi uposażenia profesorów i charakterystyce kadry naukowo-dydaktycznej 1924-1939, w której znajdziemy między innymi informacje o przewodach habilitacyjnych, obsadzaniu poszczególnych katedr czy liczbie i rozmieszczeniu profesorów[18]. Niestety wyniki jego pracy nie są do końca zadowalające. Wydaje się, że zdecydowanie więcej starań dołożono do opracowania pierwszych 4 lat funkcjonowania UP- okresu 1919-23. Pojawiają się ilustracje, liczne tabele dotyczące zarówno studentów jak i wykładowców poszczególnych wydziałów, jednak brakuje

K. Bojko, Z. Cieszkowski, A. Swęda, Lublin 2000; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław-Łódź 1981.

[15]*Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, pod red. J. Marcinkiewicza, Londyn 1989.

[16]*Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939, we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, pod red. G. Karolewicz, Lublin 1989.

[17]*50 lat Uniwersytetu ...,* pod red. Z. Grota, s. 129-182.

[18]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 59-302.

szerszego obrazu, charakterystyki tych grup. Zwraca uwagę brak przypisów, autor przeprowadził niewiele badań archiwalnych, część zagadnień wymaga znacznego poszerzenia. Pomijając jednak pewne niedoskonałości, praca ze względu na syntetyczny charakter i całościowe opracowanie jest niewątpliwie bardzo przydatna każdemu, kto zajmuje się zagadnieniami związanymi z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Książki byłego rektora Benona Miśkiewicza[19], wzbogacają wiedzę o uczelni, jednakże ze względu na skromne badania archiwalne i brak krytycznej kwerendy, pozostają przede wszystkim pewną bezkrytyczną wobec własnych dokonań, jako rektora, wizją autora. W pracach tych profesorowie pojawiają się jako element całości uniwersyteckiej. W książce: „Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia", co prawda pracownikom naukowym UP 1919-1939 i kierunkom ich badań poświęcono cały rozdział, lecz tak złożoną kwestię omówiono zaledwie na 8 stronach (z czego 3 karty zajmują zdjęcia profesorów), przedstawiając tym samym jedynie bardzo ogólny, niewiele wnoszący obraz, niezawierający żadnych konkretnych danych porównawczych[20].

Do grupy prac poświęconych pracownikom naukowym UP należy publikacja pod redakcją Jerzego Laskowskiego i Grzegorza Łukomskiego, opisująca w skrócie starania o utworzenie uczelni w Poznaniu oraz sylwetki jej założycieli[21]. W ramach nowszych badań nad historią UP zaczęły się pojawiać publikacje opowiadające o losach poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego[22], czy poszczególnych dyscyplin naukowych[23]. Wśród nich na uwagę zasługuje książka Krzysztofa Krasowskiego, o Wydziale Prawno-Ekonomicznym[24], szczegółowe opracowanie, oparte o badania źródłowe, z mocną analizą aktów prawnych wśród innych zagadnień daje

[19]B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989*, Poznań 1989; tenże, *Uniwersytet Poznański: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Poznań 1972; tenże, *Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia*, Poznań 1983.
[20]Tenże, *Uniwersytet Poznański. Fakty...*, s. 22-30.
[21]*W hołdzie ...*, pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego.
[22]*Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919-2004*, pod red. K. Krassowskiego, Poznań 2004; K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny ....*; *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919-1989)*, pod red. J. Hasika, Poznań 1989.
[23]*Dzieje nauk geograficznych i geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu*, t. I oraz t. II, pod red. zespołu pod przewodnictwem M. Marciniaka, Poznań 2012; *Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu 1919-1999*, pod red. zespołu pod przewodnictwem B. Marciniaka, Poznań 1999.
[24]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny ...*.

pełen, ciekawy i wartościowy obraz profesury tego Wydziału. W pracy poświęconej naukom geograficznym na poznańskim uniwersytecie, pomimo że przygotowanej nie na najmocniejszych podstawach historycznych, zwraca uwagę przede wszystkim ciekawe podejście do omawianego zagadnienia, niewątpliwym plusem tego wydawnictwa jest opublikowanie tomu drugiego zawierającego biografie wybitnych geografów[25].

Nieustannie rozwija się nurt badań nad życiem i działalnością postaci, które szczególnie przyczyniły się do powstania UP, czego wyrazem było ukazanie się kilku publikacji, a nawet filmów pojawiających się w ramach cyklu „Wybitne Postacie Uniwersytetu"[26]. Staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od 2006 r. rozpoczęto edycję serii: „Klasycy Nauki Poznańskiej", która przypomina bogate tradycje naukowe miasta, przedruki prac wybitnych uczonych poprzedzane są w niej opisem życia i działalności poszczególnych badaczy. W serii tej nie mogło zabraknąć wybitnych profesorów UP 1919-1939, zalazły się w niej między innymi postacie: Wacława Jana Strażewicza, Kazimierza Tymienieckiego, Edwarda Taylora, Stefana Błachowskiego, Jana Sajdaka, Michała Sobeskiego, Edwarda Klicha, Stefana Dąbrowskiego czy Bolesława Erzepkiego[27]. Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w 2004 r. rozpoczął publikację serii: „Magistri Nostri", której celem było prezentowanie sylwetek profesorów tego wydziału i analiza ich twórczości, cykl otworzyła praca dotycząca Edwarda Taylora, w kolejnych latach pojawiły się wydawnictwa o: Stanisławie Nowakowskim, Alfredzie Ohanowiczu, czy Czesławie Znamierowskim[28]. W 2013 r. wydaniem książki autorstwa Michała Musielaka zainaugurowano z kolei serię wydawniczą: „Biografie Rektorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza", w której dotychczas ukazały się tomy o: Stanisławie Pawłowskim, Stanisławie Runge, Stefanie Błachowskim i Jerzym Suszko[29].

[25]*Dzieje nauk...,* t. II, pod red. zespołu pod przewodnictwem M. Marciniaka.
[26]*Nie zgaśnie pamięć o Waszej pracy. Założyciele Uniwersytetu Poznańskiego*, pod red. A. Pihan – Kijasowej i D. Konieczki Śliwińskiej, Poznań 2016; *Heliodor Święcicki w 90. rocznicę…*, pod red. M. Musielaka; M. Musielak, *Heliodor Święcicki....;* http://www.usf.amu.edu.pl/aktualnosci.html, z dnia 05. 05. 2010 r.
[27]Zob. bibliografia.
[28] E. Borkowska-Bagieńska, *Edward Taylor. Czy wartości niedoceniane?*, Poznań 2004; W. Szafrański, Stanisław Nowakowski. *Przez trzy kontynenty,* Poznań 2005; Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006; Marek Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, Poznań 2007.
[29]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*; A. Kostrzewski, *Stanisław Pawłowski (1882-1940)*, Poznań 2016; Z. Kaczmarek, *Stanisław Runge (1888-1952)*, Poznań 2017; J. Matysiak, *Stefan Błachowski (1889-1962)*,

Ponieważ praca niniejsza opiera się w części na biografiach i biogramach poznańskich profesorów istotne są także inne publikacje poświęcone poszczególnym pracownikom UP, pojawiające się szczęśliwie przy różnych okazjach, opisujące życie i działalność między innymi: Stanisława Adamskiego, Mieczysława Biernackiego, Stefana Dąbrowskiego, Bronisława Dembińskiego, Ryszarda Ganszyńca, Władysław Mieczysława Kozłowskiego, Bogdana Nawroczyńskiego, Henryka Niewodniczańskiego, Stanisława Nowakowskiego, Alfreda Ohanowicza, Władysława Orlicza, Józefa Paczkowskiego, Stanisława Pawłowskiego, Eugeniusza Piaseckiego, Jana Rutkowskiego, Heliodora Święcickiego, Edwarda Taylora czy Adama Wrzoska.[30] Prezentują sylwetki profesorów z rozmaitych perspektyw, niestety często z tego powodu uniemożliwiając dokonanie porównań czy pewnych zestawień. Jedną z takich prac jest dotycząca życia i działalność Floriana Znanieckiego- autorstwa Zygmunta Dulczewskiego, opisująca koleje życia przyszłego profesora UP, zaczynając już od lat młodzieńczych, której narracja i konstrukcja pozwala szczegółowo poznać etapy rozwoju uczonego i dokładnie odtworzyć drogę jego edukacji i kariery naukowej, nie odrywając ich jednak od życia osobistego, prywatnego i rodzinnego uczonego[31]. Z innej perspektywy została przez Zenona Maćkowiaka i Michała Musielaka przedstawiona sylwetka Adama Wrzoska. Konwencja przyjęta przez autorów powoduje, skoncentrowanie na zupełnie odmiennych kwestiach. W pracy zastosowano także inny klucz podziału- książkę podzielono na zagadnienia, zaczynając od zarysu biografii Adama Wrzoska, poprzez prezentację jego dorobku naukowego, działalności redakcyjnej, edytorskiej i organizacyjnej[32].

Cenną pomocą były zestawienia i słowniki zawierające biogramy naukowców polskich - zarówno tych związanych z samym miastem Poznaniem i jego uczelniami, jak i prace zbiorowe o skali ogólnopolskiej na temat uczonych z rozmaitych regionów i uczelni. Wśród nich szczególnie przydatne w czasie opracowywania kartoteki profesorów UP: „Polski Słownik Biograficzny", „Wielkopolski Słownik Biograficzny"[33].

Poznań 2017; W. Z. Antkowiak, *Jerzy Suszko (1889-1972)*, Poznań 2017.
[30]Zob. wykaz tych prac w bibliografii.
[31]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984.
[32]Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.
[33]Wykaz słowników w bibliografii.

Równie ważna jest literatura komparatystyczna dotycząca profesorów poszczególnych uniwersytetów polskich, które funkcjonowały w okresie międzywojennym. Powstały prace lub artykuły dotyczące pracowników naukowych tych uczelni, lub przedstawicieli poszczególnych dyscyplin naukowych w okresie międzywojennym. Niestety literatura ta jest bardzo niejednorodna. Nurt badań nad kadrą profesorską poszczególnych uniwersytetów polskich, ponad trzydzieści lat temu, zapoczątkowała swoją monografią, ukazującą kształtowanie się zespołu naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim Urszula Perkowska[34]. Gruntowne opracowanie nadal jest jedną z najważniejszych publikacji z zakresu omawianej problematyki. Książka zbudowana jest z czterech rozdziałów poświęconych zagadnieniom z życia profesorów: asystentury, habilitacje, studia zagraniczne, pochodzenie terytorialne i społeczne. Z biegiem lat powstawały kolejne prace na temat zespołów naukowych poszczególnych uniwersytetów. Grażyna Karolewicz opublikowała dwutomową książkę na temat nauczycieli akademickich KUL-u. Pierwszą część stanowi monografia charakteryzująca zespół nauczycieli akademickich zawierająca opis jego struktury: liczebności, wieku, pochodzenia terytorialnego i społecznego, nie pomija też sytuacji rodzinnej. Autorka zajmuje się również drogami naukowymi przedstawicieli badanej grupy, rozpoczynając od ich studiów uniwersyteckich oraz ich osiągnięciami naukowymi. Uzupełnieniem części pierwszej jest część druga zawierająca biogramy poszczególny nauczycieli akademickich[35]. W pracy Juliana Dybca, dotyczącej historii UJ w latach 1918-1939, scharakteryzowany został zespół nauczający i pracowniczy[36]. Jest to najbardziej wszechstronne opracowanie dotyczące zespołu nauczającego którejkolwiek uczelni polskiej w omawianym okresie. W książce tej bowiem omówione zostały nie tylko zagadnienia spotykane już w innych opracowaniach: sytuacja prawna, wiek, pochodzenie społeczne i geograficzne, warunki materialne i sytuacja rodzinna, ale nawet postawy polityczne, pozycja w życiu naukowym, kulturalnym i społecznym oraz prestiż, samoświadomość a nawet mentalność. Wydaje się jednak, że tak szerokie spektrum zagadnień spowodowało niekiedy powierzchowne ich potraktowanie. W pracy zbiorowej o Uniwersytecie Warszawskim poświęcono społeczności akademickiej

[34]U. Perkowska, *Kształtowanie się...*.
[35]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*
[36]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...,* s. 97-166.

rozdział autorstwa Piotra Majewskiego, w którym na podstawie: akt urzędowych, druków sprawozdawczych i statystycznych, prasy akademickiej i ogólnopolskiej, pamiętników oraz wspomnień przedstawiono umiejscowienie uczelni, jej studentów i pracowników. Niestety jest to obraz niepełny i jak sam autor przyznaje subiektywny, całej kadrze poświęcono zaledwie 44 zawierające ilustracje strony[37]. Brak jednolitego podejścia badaczy zespołów nauczycielskich poszczególnych uniwersytetów, niejednorodność podejmowanych problemów, a także samych grup, w obrębie których prowadzone były badania (Urszula Perkowska zajmuje się profesorami, Grażyna Karolewicz nauczycielami akademickimi, Julian Dybiec zespołem nauczającym i pracowniczym, a Piotr Majewski społecznością akademicką), niestety utrudnia wykorzystanie powyższych publikacji do dokonania zestawień i porównań, czy stworzenia pewnego całościowego obrazu profesury w omawianym okresie. Najnowsza dwutomowa publikacja Przemysława Marcina Żukowskiego, dotycząca funkcjonowania Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie międzywojennym przynosi wiele cennych informacji, ale nie daje całościowego obrazu profesury tego wydziału[38]. Z punktu widzenia badacza dziejów profesury w okresie międzywojenny istotne są również dwa artykuły Doroty Mycielskiej ogólnie charakteryzujące profesorów uczelni polskich. Ukazują one ich drogi życiowe przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce oraz postawy polityczne w dwudziestoleciu międzywojennym[39]. Tekst Doroty Mycielskiej o drogach życiowych profesorów był pierwszą próbą usystematyzowania losów wszystkich profesorów wykładających na polskich uczelniach akademickich. Podobnej, jednak nie tak szeroko zakrojonej, podjął się Tomasz Schramm w artykule o budowaniu zespołów naukowych, dotyczący profesorów trzech polskich uczelni, Uniwersytetów w: Warszawie, Poznaniu i Wilnie w pierwszych latach okresu międzywojennego[40]. Przydatną pracą okazała się

[37]P. Majewski, *Społeczność akademicka 1915-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915...*, pod red. T. Kizwaltera, P. M. Majewskiego, s. 51-323

[38]P. M. Żukowski, *Wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918-1939*, Kraków 2017.

[39]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 243-298; taże, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 4, pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 293-335.

[40]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej,* w: *Społeczeństwo, państwo, modernizacja: studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa

także monografia Małgorzaty Przeniosło o matematykach polskich w okresie II RP[41]. Autorka opisuje zarówno ich drogi naukowe, jak i kontakty zagraniczne, wkład w rozwój nauki czy zaangażowanie w organizacjach naukowych, nie pomijając jednak sytuacji materialnej i życia osobistego oraz aktywności pozazawodowej.

Pomocne dla opracowania podjętego tematu były także monografie dotyczące Poznania, zwłaszcza Zbigniewa Dworeckiego, Sławomira Leitgebera, Antoniego Czubińskiego, Jerzego Topolskiego i Lecha Trzeciakowskiego[42].

Charakterystyka źródeł

Realizacja tematu dysertacji wymagała przeprowadzenia badań w szeregu archiwów i bibliotek przechowujących w swych zbiorach materiały dotyczące profesorów wykładających w okresie międzywojennym na Uniwersytecie Poznańskim.

Zasadnicze materiały źródłowe do głównego zrębu pracy zgromadziłam w wyniku kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w którym zgromadzone są akta dotyczące wykładowców związanych z UP w okresie międzywojennym. W zbiorze akt pracowników UP znajdują się dokumenty dotyczące życia i działalności 123 profesorów spośród 166 objętych badaniami. Niestety nie wszystkie zachowały się w wystarczającym stopniu. W pracy wykorzystane zostały między innymi: akta osobowe pracowników UAM oraz Wykaz profesorów i docentów UP- 1919-1939. Akta osobowe pracowników zawierały kwestionariusz: „Życiorys i działalność naukowa”[43], w którym umieszczano

2002, s. 121-141.

[41]M. Przeniosło, *Matematycy polscy....*; Taże, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (na przykładzie matematyków)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXVIII, 2008.

[42]Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Poznań 1994; S. Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto, ludzie, obyczaje*, Poznań 1994; tenże, *O życiu towarzyskim w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Jak je pamiętam* , Poznań 2001; tenże, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006; A. Czubiński, *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004; *Dzieje Poznania 1793-1945*, t. II, pod red. J. Topolskiego, L. Trzeciakowskiego, Warszawa-Poznań 1998; S. Karwowski, *Historya Wielkiego Księstwa Poznańskiego* , t. I 1815-1852, Poznań 1918; tenże*, Historya Wielkiego Księstwa Poznańskiego* , t. II 1852-1853, Poznań 1919; tenże*, Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego* , t. III 1890-1914, Poznań 1931.

[43]Na przykład Akta Ksawerego Włodarskiego, AUAM, Wydział Filozoficzny, sygn.: 103e/39 Ksawery Włodarski.

podstawowe dane na temat daty i miejsca urodzenia oraz wykształcenia danego pracownika, zdarzały się również załączone odręczne życiorysy autorstwa poszczególnych osób[44]. Dokumenty personalne zostały wykorzystane do uzupełnienia kartoteki, treść pojedynczych dokumentów, głównie: życiorysów, cv, opisów życia i działalności, wniosków nominacyjnych, dokumentów mianowania, biogramów oraz pojawiającej się korespondencji, wykorzystano także w czasie pracy nad poszczególnymi rozdziałami dysertacji.

Materiały aktowe Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, chociaż bardzo bogate, mają jedna pewne luki. Do archiwów poznańskich uczelni, które narodziły się z podziału Uniwersytetu Poznańskiego w latach pięćdziesiątych: Uniwersytetów Przyrodniczego i Medycznego, przekazano część dokumentów personalnych profesorów UP. W Zbiorach Archiwum Uczelnianego Uniwersytetu Przyrodniczego znajduje się dokumentacja Wydziału Rolniczo-Leśnego UP z okresu międzywojennego i z lat 1945-1951. Wśród niej akta osobowe 22 profesorów wykładających na tym Wydziale w okresie międzywojennym, jednostki archiwalne przynoszą różnorodne informacje o życiu osobistym, wykształceniu, działalności zawodowej oraz naukowej profesorów. Podobne informacje znajdują się w aktach zgromadzonych w Archiwum Uczelnianym Uniwersytetu Medycznego, które w swoich zbiorach w: Dziale Spraw Pracowniczych oraz Dziekanacie Wydziału Lekarskiego, przechowuje dokumenty profesorów (akta osobowe, akta studenckie) związanych z Wydziałem Lekarskim UP w latach 1919-1939. Dokumenty znajdujące się we wspomnianych archiwach uczelnianych uzupełniły kartoteki, poszczególne dokumenty, przede wszystkim życiorysy, cv oraz opisy życia i działalności wykorzystano w poszczególnych rozdziałach książki.

Ważne materiały do przedstawienia polskiego środowiska uniwersyteckiego w okresie II RP posiada Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Oprócz akt osobowych pracowników nauki znajdują się w nim dokumenty, które wykorzystano w rozdziale pierwszym niniejszej pracy. Obszerny zespół: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, z lat: 1917-1939, zawiera akta, których zbadanie było istotne dla zaprezentowania pełnego obrazu polskiego szkolnictwa

[44]Na przykład Akta Władysława Tatarkiewicza, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn.: 152/26 Władysław Tatarkiewicz.

wyższego, zgromadzone w: Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wyższego: organizacja i administracja szkół wyższych, bibliotek, muzeów, archiwów, pracownicy naukowi, studenci, programy studiów, 1927-1939 oraz Biurze Personalnym: wykazy i akta osobowe urzędników i pracowników naukowych, 1919-1939. W Archiwum Akt Nowych przebadano jednostki archiwalne dotyczące 107 spośród 166 profesorów UP. Okazały się one istotne dla odtworzenia dróg naukowych i zawodowych pracowników naukowych, zawierały między innymi: wnioski o mianowania, dokumenty dotyczące uposażenia, urlopów, dodatków, mianowania, niekiedy teczki personalne.

Pomocne dla stworzenia portretu profesury UP 1919-1939 były także dokumenty zgromadzone w archiwach uczelni, na których studiowali i zdobywali kolejne tytuły naukowe przyszli profesorowie. Poświadczają one nie tylko datę, miejsce i podstawę do zdobycia kolejnego stopnia, zawierają też informacje o wcześniejszym przebiegu nauki. Badaniom poddane zostały także przechowywane w archiwach uczelni krajowych i zagranicznych akta osobowe pracowników, w tym profesorów, którzy pozostawili dotychczasowe miejsce pracy i przenieśli się do Poznania. W przypadku wykładowców zatrudnionych na UP w okresie międzywojennym, takimi jednostkami naukowymi były przede wszystkim dwa galicyjskie uniwersytety: w Krakowie i Lwowie. Bogaty i wartościowy materiał źródłowy zgromadzono w archiwum UJ. W jego zbiorach znajdują się między innymi: akta senatu akademickiego, spuścizny uczonych oraz szczególnie cenne akta osobowe: akta doktorskie, habilitacji, Komisji Egzaminów Nauczycielskich oraz personalne teczki pracowników naukowych. W czasie prowadzonych badań skorzystałam z następujących zespołów: akta Państwowej Komisji Egzaminów Nauczycielskich, akta Senatu Akademickiego 1850-1939, akta Senatu Akademickiego po 1945, akta Wydziałów: Prawa, Lekarskiego, Filozoficznego, Rolniczego i spuścizny. Znajdują się w nich jednostki archiwalne dotyczące 73 spośród 166 profesorów UP, w niektórych przypadkach była to jedna jednostka, w innych kilka z różnych zespołów. Zbadałam także jednostki dotyczące spraw organizacji UJ oraz organizacji szkolnictwa wyższego w okresie międzywojennym, w którym znaczący był udział krakowskiej uczelni i jej pracowników. W Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego przechowywane są Akta habilitacyjne, Akta Pracownicze, Akta studenckie i spuścizny naukowców, których jednak ze względu na znaczne straty

w trakcie działań wojennych i powojennych niewiele zachowało się do dnia dzisiejszego. Brak jest akt studentów, doktoratów i habilitacji, akt profesorów i wykładowców z przed 1945 r. W archiwum tym zbadałam akta pracownicze jedynie 3 profesorów UP: Jana Stanisława Bystronia, Bogdana Nawroczyńskiego i Stefana Zalewskiego. W celu dokonania egzemplifikacji- zbadania akt przewodów doktorskich profesorów UP przeprowadzonych na niemieckich uniwersytetach prowadziłam uzupełniającą kwerendę w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

W Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu, w Dziale III obejmującym spuścizny uczonych i innych osób znajdują się spuścizny 38 profesorów wykładających na UP w okresie międzywojennym, między innymi: Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickej, Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego, Ludwik Skubiszewskiego, Adama Wodziczki i Zygmunta Wojciechowskiego. Różnorodne pod względem zawartości i objętości, liczące nawet po kilkaset jednostek archiwalnych, nie zawsze opracowane czy chociażby uporządkowane przekazane przez samych naukowców lub ich rodziny spuścizny zawierają rozmaite materiały dotyczące życia i działalności poznańskich naukowców: między innymi pamiętniki, wspomnienia, dyplomy, zaproszenia, podziękowania za pomoc, wsparcie i wskazówki oraz bogatą korespondencję. Wniosły one wiele do przeprowadzonych badań, są bowiem świadectwem życia i działalności poznańskich profesorów na wielu polach.

Do Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie także przekazano liczne spuścizny osób związanych z poznańskim środowiskiem uniwersyteckim, badaniami objęłam 10 z nich, wśród których znalazła się zawierająca liczne dokumenty oraz bezcenne wspomnienia i pamiętniki spuścizna Stanisława Kasznicy[45].

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przechowuje akta członków Polskiej Akademii Umiejętności oraz spuścizny uczonych. Zbadałam w nich jednostki archiwalne dotyczące 65 profesorów UP. Zapoznałam się również z zawartością 2 spuścizn profesorów UP: Henryka Niewodniczańskiego oraz Wilhelma Friedberga.

Nieliczne materiały dotyczące wykształcenia profesorów UP przechowuje Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, w zbiorach którego znalazły się dokumenty

[45]Spuścizna Stanisława Kasznicy, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Kasznica Stanisław.

dotyczące Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W jego oddziale w Milanówku zbadałam jednostki archiwalne dotyczące: Bogdana Wasiutyńskiego i Ludwika Skubiszewskiego.

W Archiwum Państwowym w Poznaniu, kwerendą objęłam kilka jednostek, w tym spuścizny profesorów: Józefa Paczkowskiego i Stanisława Pawłowskiego.

W Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu znajduje się Archiwum Floriana Znanieckiego, z zawartości którego przydatne dla niniejszej dysertacji okazały się materiały zaklasyfikowane przede wszystkim do działów trzeciego i czwartego: Wypowiedzi autorskie na łamach czasopism i tygodników społeczno-kulturalnych, informacje w dokumentacji uniwersyteckiej, kopie referatów etc. oraz Dokumenty osobiste, ale także pojedyncze dokumenty i prace z innych działów. Spośród bogatego zasobu rękopisów, w bibliotece tej zbadałam również jednostki dotyczące życia i działalności 23 innych profesorów UP 1919-1939.

W Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przechowywane są spuścizny dwóch poznańskich profesorów wykładających w okresie międzywojennym: Edwarda Taylora i Adama Skałkowskiego. Zawierają one różnorodny materiał, między innymi: biogramy, korespondencję, odręczne notatki. Pracownikom tej instytucji udało się zgromadzić również pojedyncze materiały: biogramy czy listy, związane z życiem i działalnością innych osób pozostających w obrębie moich zainteresowań badawczych.

Uzupełnienie materiałów zebranych w archiwach polskich umożliwiła kwerenda w archiwach we Lwowie i Wilnie, którą przeprowadziłam dzięki grantowi przyznanemu w ramach konkursu organizowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Bogata pozostałość aktowa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie została przekazana do miejscowych archiwów państwowych. Dokumentacja wytworzona przez te uczelnie w okresie międzywojennym zachowała się w dużym stopniu. Dokumenty Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej przeniesione zostały z archiwów uczelnianych i obecnie przechowywane są w dwóch zespołach w Lwowskim Państwowym Archiwum Obwodowym we Lwowie. Spośród akt personalnych pracowników zbadałam 24 jednostki dotyczące profesorów UP 1919-1939. Kwerendą objęłam także akta

rektoratu zawierające część spraw pracowniczych, akta profesorów i pracowników oraz akta rektoratu dotyczące historii UJK. Zbadałam także akta dotyczące doktoratów 3 profesorów UP, wykaz alfabetyczny profesorów wykładowców i asystentów, wykazy profesorów, listy profesorów, wykazy zespołu sprawę uzyskania stopnia naukowego docenta Antoniego Jakubskiego. Spośród pozostałych zbiorów lwowskich, zapoznałam się również ze archiwaliami zgromadzonymi w tamtejszych bibliotekach. W Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie zgromadzono zawierającą wiele cennych informacji dotyczących profesury okresu międzywojennego dokumentację Uniwersytetu Stefana Batorego (w tym akta pracownicze) oraz organizacji społecznych Wilna. W archiwum tym przebadałam 21 jednostek dotyczących wykształcenia i pracy zawodowej 12 profesorów UP. Ponieważ w obrębie moich zainteresowań znajdują się także losy szkolnictwa wyższego w okresie międzywojennym, zapoznałam się również z treścią 10 jednostek dotyczących otworzenia Uniwersytetu w Wilnie oraz 14 akt personalnych akt ogólnych oraz 15 jednostek dotyczących uniwersytetów i historii szkolnictwa wyższego w okresie międzywojennym.

Drogę do profesury w sposób najbardziej bezpośredni przedstawiają wspomnienia i relacje autobiograficzne samych uczonych. Wśród opublikowanych materiałów źródłowych nieliczne są niestety pamiętniki, pozostawili je między innymi: Józef Kostrzewski, Kazimierz Smulikowski, Władysław Tatarkiewicz czy Adam Skałkowski. Odpowiadają one na liczne pytania, na które często trudno jest znaleźć odpowiedź w pozostałych materiałach: o wychowanie domowe-szkolne, czy pojawiające się w życiu profesorów ważne osoby i momenty zwrotne. Jeszcze rzadsze są pamiętniki członków profesorskich rodzin. Wspomnienia małżonki Władysława Tatarkiewicza opublikowano we wspólnym tomie wraz ze wspomnieniami męża, natomiast osobno ukazały się fragmenty dzienników wielkopolskich 1919-1933 Janiny z Puttkamerów Żółtowskiej, żony Adama Żółtowskiego. Córka Jana Grochmalickiego i syn Tadeusza Vetulaniego, także opublikowali swoje krótkie wspomnienia o wybitnych ojcach i życiu z nimi. Dosyć często pojawiają się poznańscy profesorowie we wspomnieniach autorstwa innych osób, w których ukazywani są oni jako ludzie wyjątkowi, posiadający ogromny zapał do pracy. To, w jaki sposób inni widzieli i wspominali życie, pracę, współpracę z poznańskimi profesorami, pozwala mam

spojrzeć na wykładowców UP oczami współczesnych, wnosi wiele przede wszystkim do ostatnich rozdziałów dysertacji. Wartościowe są także wspomnienia dotyczące życia studenckiego i uniwersyteckiego w okresie międzywojennym, autorstwa studentów UP, z tego czasu[46].

Cennym źródłem jest również poznańska prasa ukazująca się w okresie międzywojennym, w tym przede wszystkim: „Dziennik Poznański" oraz „Kurier Poznański", tytuły prasowe, które dostarczają wartościowych informacji na temat powstania poznańskiej uczelni, czy jej majątku. W działach: „Kronika wiadomości miejscowych" ukazują, w jaki sposób UP i jego pracownicy związani byli ze społecznością lokalną: przynoszą informacje o wykładach otwartych, balach i spotkaniach organizowanych lub współorganizowanych przez Uniwersytet, o pracy poznańskich towarzystw, a nawet o mianowaniu profesorami poznańskimi poszczególnych naukowców.

Wśród źródeł drukowanych czołowe miejsce zajmują kroniki Uniwersytetu Poznańskiego. Dostępna jest wydana w 1924 r., opracowana pod redakcją Adama Wrzoska księga pamiątkowa, która zawiera informacje o staraniach o powstanie uczelni, jej organizacji i rozwoju oraz biogramy niektórych profesorów[47]. W dysertacji wykorzystane zostały również publikowane systematycznie przez uczelnię: „Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego" oraz „Składy Uniwersytetu"[48]. Opisano w nich najważniejsze wydarzenia z dziejów poznańskiej Alma Mater, zebrano listy profesorów i pracowników naukowych prowadzący zajęcia. Niekiedy zawierają one również biogramy wykładowców.

Istotne materiały zawierają opublikowane przez Marię Banasiewicz i Antoniego Czubińskiego w 1973 r. źródła do dziejów Uniwersytetu Poznańskiego, wśród których znalazła się dająca obraz rozterek twórców i przyszłych pracowników korespondencja między organizatorami Wszechnicy Piastowskiej a uczonymi[49]. Niestety planowany drugi tom nie został wydany.

[46]Wykaz wykorzystanych pamiętników i wspomnień znajduje się w bibliografii.
[47]*Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska.
[48]*Kronika Uniwersytetu...*; *Skład Uniwersytetu...*
[49]M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*

Metoda badawcza

W czasie prowadzonych badań zastosowałam metodę biograficzną, zwaną także metodą dokumentów osobistych Jana Szczepańskiego oraz dokumentów ludzkich[50].

Zachowany „Wykaz profesorów i docentów UP" wraz z opublikowanymi źródłami do dziejów Uniwersytetu Poznańskiego, drukowanymi kronikami i wykazami personalnymi stały się podstawą do utworzenia listy profesorów[51]. W oparciu, o którą sporządziłam kartotekę profesury poznańskiej 1919-1939, składającą się z kart zawierających następujące rubryki: imię i nazwisko, wydział, lata pracy na UP, skąd na UP, urodzenie (data, miejscowość, kraj/zabór), rodzice (imię: matki, ojca; wykształcenie: matki, ojca; zawód wykonywany przez ojca; miejsce pracy ojca), środowisko rodzinne, wykształcenie (elementarne, średnie, matura, studia, podróże naukowe, doktorat, habilitacja, profesura: profesor nadzwyczajny, profesor zwyczajny), kariera zawodowa, związek małżeński (data zawarcia, imię i nazwisko żony/męża), dzieci (imię, wiek), literatura, na podstawie których sporządzane były odpowiednie zestawienia. Karty te wypełniałam informacjami czerpanymi z różnorodnych kompendiów, opracowań, słowników, biogramów, biografii, artykułów, wspomnień. Uzupełniane były w trakcie badań w archiwach: Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz pozostałych poznańskich uczelni powstałych z UP, Uniwersytetu: Jagiellońskiego, Wrocławskiego, archiwach warszawskich, lwowskich i wileńskich- w oparciu o akta: personalne, egzaminów nauczycielskich, przewodów doktorskich czy habilitacji. Kartoteka stanowi podstawę znacznej części prezentowanych w pracy zestawień statystycznych, które pozwoliły zrekonstruować portret profesury poznańskiej.

---

[50]Zob. J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973, s. 615-622; T. Rzepa, , J. Leoński, *Wstęp*, w: *O biografii i metodzie biograficznej*, pod red. T. Rzepy, J. Leońskiego, Poznań 1993, s. 7-12; G. Zalejko, *Przeciw metodzie (biograficznej). Refleksje nad historycznością biografistyki*, w: *O biografii...*, pod red. T. Rzepy, J. Leońskiego, s. 15-17.

[51]M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. T. 1, Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973; *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23): za rektoratu Heljodora Święcickiego: księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924; *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny 1923/24-1936/37*, Poznań 1925-1938; *Skład Uniwersytetu: w roku akademickim 1919/1920-1936/1937*, Poznań 1920-1937.

Konstrukcja pracy

W książce zastosowany został układ problemowo-chronologiczny, który w przypadku wybranego tematu wydaje się optymalny, składała się ona z siedmiu rozdziałów. Początkowe rozdziały mają charakter wprowadzający, ich celem jest ukazanie trudów: zachowania, odtworzenia i reaktywowania polskich uniwersytetów, kształtowania się prawodawstwa oraz polityki władz państwowych wobec uczelni wyższych w okresie międzywojennym. Natomiast ostatnie rozdziały poświęcone zostały bardziej osobistym aspektom życia profesorów.

Rozdział I przedstawia ogólną sytuację nauki polskiej w pierwszych latach po I wojnie światowej oraz w okresie II Rzeczypospolitej. Zaprezentowałam przede wszystkim regulacje prawne i liczne problemy ówczesnej nauki, na przykład: braku kadry naukowej w okresie I wojny i tuż po niej, kiedy restytuowano lub utworzono wszystkie uczelnie funkcjonujące w Polsce międzywojennej. W rozdziale zamieszczono skróconą historię poszczególnych uniwersytetów, w sposób ogólny przedstawiającą ich losy. W części tej omawiam także tradycje naukowe Poznania, historię starań o uzyskanie uczelni wyższej dla miasta a ostatecznie historię powstania Wszechnicy Piastowskiej i jej charakterystykę oraz losy w okresie międzywojennym z uwzględnieniem problemów, z jakimi borykały się władze Uniwersytetu Poznańskiego.

W rozdziale II mowa jest o tworzeniu od podstaw, w mieście dotąd bez ośrodka naukowego w randze uniwersytetu, i kształtowaniu pierwszego zespołu naukowego. Rozdział poświęcony jest polityce zatrudniania profesorów, sposobom pozyskiwania pracowników przez UP oraz rozwojowi uczelni od jej ukształtowania do 1939 r.

W kolejnym rozdziale zaprezentowałam portret demograficzno-społeczny badanej grupy, pochodzenie terytorialne i społeczne profesorów. Ze względu na liczbę profesorów zatrudnionych na Uniwersytecie Poznańskim oraz różnorodność miejscowości, często trudnych do zlokalizowania na mapach niewielkich wsi, rozsianych praktycznie w całej Europie środkowo-wschodniej i nie tylko, konieczne było przyjęcie pewnych ogólnych kryteriów podziału na mniejsze grupy, biorąc pod uwagę wygląd ówczesnej mapy Europy i specyficzne warunki historyczne. Nie zawsze

miejsce urodzenia, czy obszar, z którego pochodzi dana osoba, pokrywało się z obszarem, na którym się ona wychowywała czy przebywała później. Pochodzenie społeczne ustalono na podstawie informacji na temat wykształcenia i zawodów wykonywanych przez ojców. Zgodnie z ówczesnym wewnętrznym podziałem społeczeństwa wyróżniłam: inteligencję, bogate mieszczaństwo, ziemiaństwo, drobnomieszczaństwo, chłopów i robotników.

W rozdziale IV zajęłam się wychowaniem domowym oraz szkolnym: elementarnym i średnim profesorów, aż do momentu podjęcia studiów. Zazwyczaj studenci studiowali na więcej niż jednej uczelni wyższej, popularne było przenoszenie się po roku lub dwóch latach, można powiedzieć, że równie często zdarzały się podróże naukowe, których celem były badania wykorzystywane w czasie kariery naukowej, czy wyjazdy na stypendia zagraniczne.

Najbardziej obszerny rozdział V poświęcony jest o drogom naukowym profesorów UP. Za moment rozpoczęcia kariery naukowej przyjęłam uzyskanie stopnia doktora, kolejnym szczeblem na drodze do tytułu profesora była habilitacja, co jak zobaczymy, często skutkowało uzyskaniem tytułu profesorskiego przez stanowisko docenta.

W rozdziale VI analizowałam sytuację materialną i rodzinną profesorów. Zajęłam się takimi kwestiami, jak: stan cywilny, wiek w momencie zawierania związku małżeńskiego, liczba dzieci w rodzinach profesorskich. Zbadana została także sytuacja finansowa rodzin, ich miejsce zamieszkania. Na podstawie zbadanych materiałów poddaję w wątpliwość fakt, że dochody z uczelni wystarczały na utrzymanie, zanalizowano czy i jakie zajęcia wykonywali profesorowie poza uczelnią, aby zapewnić godny byt rodzinie.

Ostatni VII rozdział niniejszej pracy poświęcony jest budowaniu więzi środowiskowych. Dowodzi on, że poznańskich profesorów łączyło poczucie nie tylko zawodowej wspólnoty, że pomiędzy nimi wytworzone zostały pewne więzi grupowe. Dowiadujemy się z niego, że profesorowie tworzyli własne kręgi towarzyskie,jak aklimatyzowali i odnajdywali się w nowym mieście, jak spędzali czas wolny, w jakich kręgach towarzyskich się obracali.

Koncepcja przygotowanej dysertacji została tak skonstruowana, aby była ona w jak

najszerszym stopniu przydatna przy opracowaniu wielkiej syntezy dziejów Uniwersytetu Poznańskiego planowanej na setną rocznicę jego utworzenia w 2019 r., a także do napisania monografii poświęconej inteligencji w Wielkopolsce w dwudziestoleciu międzywojennym.

Rozdział I

Rozwój uniwersytetów w II Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego

Trwający ponad sto dwadzieścia lat okres zaborów znacznie utrudnił proces rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego i środowiska naukowego. „Gdy inne narody kulturalne miały możliwość w ciągu ostatnich stuleci wytworzyć sobie silne podstawy i ramy organizacyjne dla nauki, to naród polski (...)" - pisał Władysław Semkowicz. „Zatrzymany przed półtora wiekiem w swym odrodzeńczym rozwoju kulturalnym katastrofą rozbiorów, utraciwszy byt niepodległy i rozdarty na sztuki, wśród najcięższych warunków musiał prowadzić syzyfową pracę nad pielęgnowaniem tego wspólnego dobra, jakie mu pozostało obok języka, tj. nauki"[1]. W tym czasie szkolnictwo i oświata na wszystkich poziomach, od elementarnego począwszy, były jednym z podstawowych elementów prowadzonej na szeroką skalę polityki germanizacyjnej i rusyfikacyjnej państw zaborczych, która przyczynić się miała do integracji zajętych ziem z pozostałymi terytoriami tych państw. Dlatego należało zadbać o utworzenie instytucji wspierających i nadzorujących polskie badania naukowe oraz potrzebne po odzyskaniu niepodległości powiązania z nauką światową i odpowiednie osiągnięcia, o wkład do nauki światowej. W XIX wieku zbudowano postawy nowoczesnej organizacji i instytucjonalizacji polskiej nauki, nie udałoby się to bez ofiarności społeczeństwa i inicjatywy ludzi nauki[2]. To właśnie w tym trudnym czasie powstały tak ważne instytucje naukowe, jak: Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1800), Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), Akademia Umiejętności (1872) i Muzeum Przemysłu

[1]Cyt. za A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu...*, pod red. Z. Grota, s. 59.

[2]Szerzej na ten temat *Historia nauki polskiej*, t. IV, cz.1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987, s. 7-735; S. Brzozowski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w kraju 1860-1918*, w: *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacje i instytucje*, pod red. B. Jaczewskiego, Wrocław - Łódź 1987, s. 13-57; M. Iłowiecki, *Okręty na oceanie czasu. Historia nauki polskiej do 1945*, Warszawa 2001, s. 165-260; M. Przeniosło, *Matematycy Polscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium historyczne,* Kielce 2011, s. 15-28; Z. Skubała-Tokarska, Z. Tokarski, *Uniwersytety w Polsce*, Warszawa 1972, s. 103-148.

i Rolnictwa (1866) oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie (1907)[3].

Ukształtowanie się krajobrazu polskich uniwersytetów na progu II Rzeczypospolitej (do 1920 r.)

Możliwości rozwoju szkolnictwa wyższego na dawnych ziemiach polskich były ograniczone. Dotyczyło to zwłaszcza zaboru pruskiego, bowiem Poznańskie i Prusy Zachodnie były jedynymi prowincjami w monarchii Hohenzollernów, w których mimo polskich, a później również i niemieckich starań nie wyrażono zgody na utworzenie uniwersytetu[4]. W 1914 r. istniały na ziemiach polskich tylko dwa polskie uniwersytety: w Krakowie i we Lwowie[5]. W 1915 r. rozpoczęto budowę, na bazie dotąd działającej tam uczelni rosyjskiej, uniwersytetu w Warszawie[6].

Jak pisze Stanisław Brzozowski: „Z dobą autonomiczną w Galicji i ostatecznym spolonizowaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpił w latach 1870-1918 jeden z najświetniejszych w długowiekowej jego historii okresów rozwoju”[7]. Pełne unarodowienie krakowskiej uczelni w tym okresie, „było wielkim impulsem zarówno dla profesorów, jak i dla młodzieży studenckiej do wytężonej i ciężkiej pracy. Dzięki temu Uniwersytet Jagielloński bardzo szybko wszedł w nowy etap swego rozwoju”[8]. O jego prestiżu, zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak również wśród

[3]*Życie naukowe...*, pod red. B. Jaczewskiego, s. 5-6.
[4]Szerzej na ten temat na przykład: W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 150-156; A. Wrzosek*, Starania o założenie uniwersytetu w Poznaniu w XIX wieku*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22): za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1939, s. 25-41; B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989,* Poznań 1989, s. 9-15; S. Z. Gołębiowski, *Starania o polski uniwersytet w Poznaniu w XIX i XX wieku*, w: *Munera Poznaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. G. Labudy, Poznań 1965, s. 261-290.
[5]Szerzej na temat historii Uniwersytetu Jagiellońskiego między innymi J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000; a Uniwersytetu Lwowskiego J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
[6]Szerzej na temat historii Uniwersytetu Warszawskiego: J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski, dzieje i tradycja*, Warszawa 2005; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945*, pod red. T. Kizwaltera, P. M. Majewskiego, Warszawa 2016.
[7]*Dzieje Uniwersytetu...*, pod red. A. Garlickiego, s. 71.
[8]A. K. Banach, *Czasy zaborów. Uniwersytet Jagielloński w latach 1795-1918,* w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. K. Stopki, A. K. Banacha i J. Dybca, Kraków 2000, s. 99.

zagranicznych gremiów naukowych zadecydował dobór zespołu profesorskiego, który charakteryzował się wysoką kulturą osobistą, znacznymi horyzontami intelektualnymi, wielorakimi i owocnymi powiązaniami z nauką europejską oraz znacznym wkładem w rozwój poszczególnych dyscyplin naukowych. Wykładowcy krakowskiej Alma Mater wywodzili się ze wszystkich zaborów i emigracji[9].

Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój i wstrzymał pracę UJ[10]. Rosjanie szybko dotarli pod Kraków, a miasto jako twierdza przeszło pod zarząd wojskowy. Rozproszeniu uległo grono profesorskie. Część profesorów oraz docentów wychowywanych i kształconych w Wiedniu tam wróciła, inni skupili się w Pradze. Ewakuacja rozproszyła ich po różnych miejscowościach monarchii austriackiej, niektórych wojna zatrzymała już w Galicji. Łącznie na skutek wspomnianej ewakuacji, internowania, wywiezienia poza Krakowem przebywało 85 osób z grona personelu naukowego UJ. Niektórych wojna zaskoczyła w Rosji, Skandynawii, Szwajcarii[11]. Do wojska austriackiego zmobilizowano 17 profesorów oraz 28 asystentów. Pewna grupa profesorów medycyny zgłosiła się dobrowolnie do służby w szpitalu fortecznym, ale również wielu zmobilizowano. Znaczny procent studentów, wraz z 4 profesorami i 13 asystentami wstąpił do Legionów[12]. W pierwszym roku wojny zawieszono zajęcia na wszystkich wydziałach z wyjątkiem Teologicznego (jego studenci nie podlegali służbie wojskowej), jedynie 89 słuchaczy mogło kontynuować naukę. W drugim semestrze roku 1914/1915 dzięki wysiłkowi władz wznowiono naukę dla zapisanych wówczas 557 studentów, w kolejnym roku akademickim ich liczba wzrosła do 1578 osób, z kolei w pierwszym semestrze 1917/1918 zapisało się 2789 słuchaczy, w drugim 3046. W 1914 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim zatrudnionych było 148 wykładowców, w tym: 67 profesorów zwyczajnych, 40 nadzwyczajnych i 41 docentów. W 1918 r. UJ miał 159 wykładowców: 70 profesorów zwyczajnych, 35 nadzwyczajnych i 54 docentów[13].

Od 1915 r. stopniowo zwracano, w złym stanie, obiekty uczelniane (w 1916 r.

[9]S. Brzozowski, *Zabór austriacki*, w: *Historia nauki polskiej*, t. IV, cz.1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, s.73.
[10]Szerzej na temat organizacji nauki i nauczania w UJ w latach wojny U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 21-55.
[11]Tamże, s. 91-96.
[12]S. Brzozowski, *Zabór austriacki...*, s. 87.
[13]A. K. Banach, *Czasy zaborów...,* s. 127, 139.

po ich odzyskaniu od władz wojskowych sporządzono urzędowe zestawienie szkód i wydatków potrzebnych do ich naprawienia)[14], a studentom będącym w armii umożliwiano kontynuowanie nauki, zwalniano ze służby wojskowej profesorów. Kontynuowano nawet zainicjowane w 1903 r. przez Wiktora Czermaka Powszechne Wykłady Uniwersyteckie, którymi po jego śmierci kierowali kolejno Michał Siedlecki i Zdzisław Jachimecki. Pomimo prowadzonej działalności naukowej i pedagogicznej, w związku z potrzebami kształtującej się polskiej państwowości, krakowscy profesorowie odchodzili z Uniwersytetu i obejmowali ważne stanowiska w Warszawie. Pełnili oni między innymi następujące funkcje: rektora Uniwersytetu Warszawskiego, generalnego prokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie, szefa kancelarii prezesa Rady Ministrów, dyrektora Biblioteki Ordynacji Krasińskich[15]. Już u progu niepodległości, pojawiło się wsparcie dla polskich aspiracji niepodległościowych i reprezentacji parlamentarnej Galicji. 23 maja 1917 r., pomimo pojawiających się różnic politycznych, opracowano deklarację, w której domagano się zjednoczenia ziem polskich w jedno państwo, podpisana została przez 136 profesorów i docentów[16].

Na początku okresu międzywojennego krakowska uczelnia składała się z czterech wydziałów: Teologicznego, Prawnego (ze Szkołą Nauk Politycznych), Lekarskiego i Filozoficznego (ze Studium Rolniczym)[17]. Podobnie jak pozostałe uczelnie znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej i personalnej. Poważnie odczuwano skutki zaniedbań ze stron władz zaborczych, ale również stawiano zarzuty władzom odrodzonego państwa. W memoriale Wydziału Prawniczego z końca 1919 r. ubolewano, że: „Uniwersytet Jagielloński od dawnych lat jest w zaniedbaniu. O losy jego troszczył się opiekun obłudny, który niedołęstwo i nicość stroił uśmiechem przyjaźni (…) Jak tylko potrafił, opędzał się od usiłowań poprawy i wołaniu o pomoc przeciwstawiał głuchotę lub je odsyłał od gnuśnych do obojętnych instytucyj. Upływały lata na bezowocnych luba mało owocnych staraniach i siły i zdrowie polskich uczonych zużywały się na walkę z ciasnotą i bezmyślnością biurokracyi wiedeńskiej. Aż nadszedł wreszcie dzień wyswobodzenia. Mamy Sejm, mamy Rząd własny i jesteśmy dziś

[14]U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 139.
[15]S. Brzozowski, *Zabór austriacki...*, s. 87.
[16]A. K. Banach, *Czasy zaborów...*, s. 100.
[17]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 81.

gospodarzami we własnej ziemi. Więc do Władz naszych odzywamy się z ufnością, przedkładamy im nasze obawy i nasze potrzeby (…) Jakiż jest stan Uniwersytetu Naszego? Gmach główny za ciasny, pozbawiony elementarnych urządzeń, źle utrzymany (…) Dziwnie doprawdy obchodzi się Polska z najstarszym swoim Uniwersytetem! Chlubi się nim wprawdzie i szczyci, ale morzy go głodem (...)”[18].

Ze względu na stołeczny dla Galicji charakter Lwowa i na przypisywaną mu przez władze austriackie rolę germanizacyjną, walka o polonizację uniwersytetu toczyła się tu dłużej i silniej[19]. A w grę wchodziła nie tylko kwestia polonizacji uczelni, ale również rywalizacji z Rusinami, aby Uniwersytet Lwowski polonizować a nie zruszczyć[20].

Lata I wojny światowej też nie były łatwe dla Uniwersytetu Lwowskiego. Działania wojenne spowodowały rozproszenie kadry naukowej. Znaczna część profesorów zdecydowała się na wyjazd do Wiednia. Inaczej było z wykładowcami Wydziału Lekarskiego, którzy potrzebni byli w szpitalach. Wobec zajęcia Lwowa przez Rosjan na rok wstrzymano działalność dydaktyczną[21]. Odcięty od Uniwersytetu prof. Kazimierz Twardowski, jego nowy rektor, nie zdążył objąć formalnie urzędowania. Dla dobra uczelni koniecznym stało się zapewnienie tymczasowego zarządu w trybie pozaustawowym. Priorytetem było, aby ten tworzony w trybie awaryjnym zarząd znalazł posłuch wśród pracowników i studentów. We wrześniu 1914 r. obecni we Lwowie członkowie Senatu uchwalili, że Senat ustępujący ma pełnić obowiązki aż do momentu, gdy stanie się możliwe objęcie władzy przez kolejny skład, wybrany na rok akademicki 1914/1915. Obowiązki rektora powierzono byłemu prorektorowi, profesorowi Adolfowi Beck, który mógł oficjalnie reprezentować interesy uczelni przed władzami okupacyjnymi. Gmachy zaczęło przejmować wojsko rosyjskie, jednak mimo tych przeszkód przeprowadzono egzaminy końcowe i kontynuowano prace badawcze. W czerwcu 1915 r. prof. Beck został aresztowany i odesłany

[18]Memoriał Wydziału Prawniczego UJ, AUJ, Akta Senatu Akademickiego 1850-1939, sygn. S II 529 , j. 4, bnk.
[19]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 240.
[20]Szerzej, w: tenże, *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim*, w: *Universitati Leopoliensi. Trecentesimum Quinquagesimum Anniversarium Suae Fundationis Celebranti. In Memoriam*, pod red. W. Lohmana, Kraków 2011, s. 69.
[21]S. Brzozowski, *Zabór austriacki...*, s. 250.

do Kijowa[22].

Po wkroczeniu Austriaków (w 1915 r.) Uniwersytet działał w sposób ograniczony. Nadal część profesorów pozostawała w Wiedniu, nie czekała jednak biernie na rozwój wypadków, przykładowo profesor Kazimierz Twardowski, aby umożliwić młodzieży lwowskiej kontynuację nauki, zorganizował tam dla lwowskich studentów stołówkę oraz trzy domy akademickie. Inni, jak: Eugeniusz Piasecki, Władysław Szumowski czy Wacław Sierpiński, w latach 1915-1918 znaleźli się na terenie Rosji (przeważnie w Kijowie)[23]. W lipcu 1915 r. wraz z wojskami austriackimi powrócił rektor Twardowski (ponownie wybrany w latach: 1915/1916 i 1916/1917), podjął starania o wznowienie pracy, a następnie przeciwstawiał się podejmowanym przez ukraińskich polityków próbom przekształcenia Uniwersytetu w uczelnię dwujęzyczną[24].

Stale rosła liczba pracowników uczelni, w 1910 r. było ich zatrudnionych 114[25]. W roku akademickim 1913/1914 pracowało łącznie już 169, w tym: 73 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 4 profesorów honorowych, 66 docentów prywatnych oraz 16 lektorów i pomocniczych sił naukowych (nie ujmując asystentów Wydziału Filozoficznego, którzy pełnili funkcje czysto pomocnicze i pracowali w klinikach – łącznie ok. 70 osób). Na Wydziale Filozoficznym zatrudniano wówczas: 36 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 28 prywatnych docentów i 10 lektorów, i pomocniczych sił naukowych (razem 74 pracowników naukowych), na Wydziale Medycznym; 21 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych i 26 prywatnych docentów (łącznie 47), na Wydziale Teologicznym: 8 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 4 prywatnych docentów oraz 5 lektorów i pomocniczych sił naukowych (razem 17 osób), natomiast na Wydziale Prawa" 18 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 4 profesorów honorowych, 8 docentów prywatnych i 1 spośród lektorów i pomocniczych sił (razem 31). W 1914 r. było na Wydziale Prawa 20 profesorów, 10 docentów, 7 profesorów honorowych. W momencie wybuchu I wojny

[22]Szerzej na ten temat A. Beck, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/15*, Lwów 1935; D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915-1920*, Warszawa 2009, s. 141-142.
[23]S. Brzozowski, *Zabór austriacki...*, s. 250.
[24]Zob. D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 142.
[25]B. Jaczewski, *Organizacje i instytucje życia naukowego w Polsce*, w: *Historia nauki polskiej,* t. V, cz.1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, Wrocław-Kraków 1992, s. 108.

światowej Wydział Lekarski był w pełnym rozkwicie, dysponował 18 katedrami i 9 klinikami, jednak w roku akademickim 1918/1919 jego działalność całkowicie zamarła, bowiem profesorowie i docenci zaangażowali się solidarnie w wojskową lub cywilną służbę zdrowia. W 1918 r. na Wydziale Filozoficznym funkcjonowało 36 katedr o 44 profesorach, 27 docentach, 23 asystentach i 11 lektorach. Wydział Teologiczny do 1918 r. liczył w zasadzie 9 katedr i stosowną do potrzeb liczbę docentur i wykładów specjalnych[26].

Ze względu na odnotowany wzmożony napływ kandydatów na studia (w semestrze zimowym zgłosiły się 3892 osoby), rok 1918/1919 rozpoczynano z pewnym zadowoleniem[27]. Szybko jednak te dobre rokowania zostały przerwane, już w semestrze letnim, wskutek ukraińskiego zamachu stanu we Lwowie i Galicji Wschodniej, Uniwersytet Lwowski zawiesił wykłady. W zamian zorganizowano tzw. kursy naukowe, z udziałem 274 studentów. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. wojska ukraińskie zajęły główne gmachy rządowe i samorządowe. Podczas tej inwazji oszczędzono kompleks budynków uniwersyteckich. Rektor Antoni Jurasz 1 listopada udał się do rektoratu, aby zabezpieczyć gmach, podjął z kasy kwestury zdeponowane pieniądze, zabezpieczył dokumenty i cenne obiekty przechowywane w skarbcu. Pomimo tych działań zarzucano mu bezczynność i zaniechania. Ostatecznie żołnierze ukraińscy nie wtargnęli do głównego budynku, jednak nie oszczędzili pozostałych gmachów. Uczelnia początkowo nie zaprzestała działalności, przez trzy tygodnie ukraińskiej okupacji, od 1 do 22 listopada, oficjalnie trwała praca pedagogiczno-naukowa, składano zaległe egzaminy. Zaraz po oswobodzeniu Lwowa spod okupacji ukraińskiej (23 listopada) odbyło się kolejne posiedzenie senatu. Ponieważ w Galicji Wschodniej nadal trwały walki, podjęto decyzję o zawieszeniu wykładów na czas nieograniczony. Rektor opublikował apel do studentów, wzywający ich do zaciągania się w szeregi wojska. Do końca roku akademickiego 1918/1919 praca dydaktyczno-naukowa nie została wznowiona, funkcjonowały jednak jej władze, a studenci Wydziału Teologicznego kształcili się na

[26]S. Brzozowski, *Zabór austriacki...*, s. 251, 282-283, 291, 292.
[27]J. Wołczański, *Uniwersytet Lwowski w dobie wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919,* w: *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, pod red. A. P. Biesia, B. Topij-Stemińskiej, Kraków 2010, s. 527.

wykładach i ćwiczeniach w Seminarium Duchownym. 25 listopada 1918 uniwersytet znalazł się pod jurysdykcją władz w Warszawie[28].

W kolejnym roku akademickim 1919/1920 wybuch wojny polsko-bolszewickiej znów spowodował przerwanie zajęć. Sytuacja na uniwersytecie w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości była więc specyficzna, pomimo trwających działań wojennych (1918-1920) pracował Wydział Teologiczny, a decyzją Ministerstwa WRiOP uruchomiono 29 marca 1919 r. specjalne kursy dla słuchaczy najwyższych lat studiów urlopowanych z wojska (mające umożliwić im złożenie egzaminów końcowych). Na podobnych zasadach uruchomiono zajęcia także w semestrze zimowym kolejnego roku akademickiego 1919/1920[29]. Uniwersytet Lwowski rozpoczął swą normalną działalność w roku 1920. Miał wówczas czterowydziałową strukturę, w jej skład wchodziły wydziały: Teologiczny, Prawa, Medycyny oraz Humanistyczny[30]. Ponowne uruchomienie spotkało się z życzliwym przyjęciem polskiego środowiska akademickiego, czego świadectwem był między innymi list Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 22 października 1919 r. do Rektora i Senatu lwowskiej uczelni wyrażający życzenie, aby: „rozwijała się obecnie na nowych podstawach w zupełnem bezpieczeństwie i spokoju. Młodzież Wasza złożyła w ubiegłym roku, kiedy polskość Lwowa i istnienie Wszechnicy zostały tak poważnie zagrożone, zarówno dowody gorącego przywiązania do polskiej Wszechnicy we Lwowie jak i bohaterskiego męstwa. Niech z tej Wszechnicy spływa na nią, a przez nią na całą naszą ziemię, światło Wiedzy i korzyści dla Narodu.- Vivat et floreat polska Wszechnica we Lwowie”[31].

Władze Uniwersytetu Lwowskiego, podobnie jak wszechnicy krakowskiej, starały się wpływać na decyzje władz centralnych i aktualną sytuację polityczną kraju poprzez liczne memoriały[32]. W jednym z nich Senat lwowskiej uczelni, odwołując się

[28]Szerzej na temat aresztowań, zastraszania, grabieży, rabunków, postępowania żołnierzy wobec budynków i pracowników Uniwersytetu, tamże, s. 528-535.
[29]Szerzej na ten temat J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 15-17.
[30]W. Skiba, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, w: *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej,* pod red. J. Marcinkiewicza, Londyn 1989, s. 22-24.
[31]Gratulacje z okazji otwarcia. Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego do Rektora i Senatu Uniwersytetu Lwowskiego. Kraków 22 października 1919 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 9, k. 1.
[32]Zob. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie Memoryał w sprawie t. zw. Galicji wschodniej z Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 6, k.1-4.

do argumentów historycznych, protestował energicznie przeciw umysłowemu oderwaniu Galicji Wschodniej od Polski[33]. Ale potrafił również wykorzystywać zaistniałe specyficzne warunki do realizacji własnych celów, tzn. polepszenia sytuacji materialnej uczelni[34]. Warto zaznaczyć, że dopiero 15 marca 1920 r. decyzją Ministerstwa WRiOP Uniwersytet Lwowski został przekształcony w uczelnię z wyłącznym językiem wykładowym polskim[35]. Jednakże nawet po tym wydarzeniu jego sytuacja nadal nie była stabilna. Uczelnia borykała się z poważnymi brakami kadrowymi oraz problemami finansowymi, co znamienne było dla większości uniwersytetów polskich w omawianym okresie (zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości). W 1923 r. sytuacja była tak niepokojąca, że według władz uniwersyteckich zagrożony był nawet byt samej instytucji[36].

Lwowscy profesorowie, podobnie jak krakowscy, zaangażowani byli w trud tworzenia struktur państwowych i rządowych, pełnili oni nie tylko funkcje ministerialne, na przykład: Leon Biliński był ministrem skarbu (1919), Franciszek Bujak ministrem rolnictwa i dóbr państwowych (1920) oraz prezesem Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego (1926), Stanisław Głąbiński wicepremierem i ministrem WRiOP (1923), ale również zasiadali w sejmie i senacie.[37].

Utworzony 20 czerwca 1869 r. rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski miał być elementem polityki rusyfikacyjnej (jedynie 18% studentów i mniej niż tuzin profesorów było Polakami)[38]. Latem 1914 r. zaczęto przygotowania do jego ewakuacji. Dalszy sens istnienia uczelni podważył bowiem wybuch I wojny światowej. Odstąpiono jednak od tego pomysłu, gdyż na początku roku akademickiego 1914/1915 w Warszawie panował spokój. Chociaż wiosną 1915 sytuacja wojenna zmieniła się na niekorzyść Rosji, uważano, że Warszawa jest niezagrożona, nakazano więc urzędnikom wykonywanie swoich zajęć. Sprawa ewakuacji jednak wkrótce powróciła i stała się

[33]Memoriał w sprawie Galicji Wschodniej. Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Lwów 30 września 1919 r. , PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 7, k.1.
[34]Memoriał w sprawie potrzeb UJK. Senat Akademicki UJK we Lwowie. Memoryał do sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej w sprawie potrzeb Uniwersytetu, kwiecień 1919 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 8, k. 1-2.
[35]J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 17.
[36]*Głos Uniwersytetu w sprawie zagrożonego bytu*, Lwów 1923.
[37]Zob. J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 44-49.
[38]A. Stempin, *Próba „moralnego podboju" Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2013, s. 118.

pilna w związku z załamaniem się frontu wschodniego (rosyjskiego frontu na południu) i odwrotem armii rosyjskiej (5 sierpnia wojska niemieckie zajęły Warszawę). Problematyczne jest dokładne ustalenie daty ewakuacji Uniwersytetu. 16 profesorów z rodzinami, część personelu i zebrany w pośpiechu dobytek uczelni przewieziono do Moskwy, mowa była o poszukiwaniu tymczasowego miejsca pobytu, wierzono, że Uniwersytet powróci do Warszawy[39]. Pomimo różnych propozycji umiejscowienia rosyjskiej uczelni (w Saratowie, Kazaniu, Moskwie, Odessie, Rostowie nad Donem), a nawet jej rozdzielenia (na przykład: Wydziały Historyczno-Filologiczny, Prawny oraz katedra matematyki Wydziału Fizyczno-Matematycznego miałaby pozostać w Moskwie; katedra przyrodnicza i Wydział Medyczny przetransportowane zostałyby do Saratowa lub Kazania), Uniwersytet pozostał jednością i powtórnie rozpoczął działalność naukowo-dydaktyczną. Najwięcej determinacji w staraniach o uzyskanie uniwersytetu wykazało miasto Rostów nad Donem. 17 września 1915 r. zapadła ostateczna decyzja o przeniesieniu Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do Rostowa nad Donem. Pomimo początkowych trudności rozpoczął on tam ożywioną działalność[40].

Od początków XX w., w międzyczasie rozwiązywania problemów i rozważania kwestii istnienia rosyjskiego Uniwersytetu w Warszawie, pojawiały się rzadkie próby i pomysły złagodzenia kursu wobec Polaków. Mówiono też o tym (w ówczesnej publicystyce rosyjskiej), że jeśli Polacy chcą mieć swój uniwersytet, to powinni powołać go za własne środki finansowe[41]. Inicjatywą przygotowującą grunt pod utworzenie polskiego uniwersytetu było zawiązane w Warszawie w listopadzie 1905 r. Towarzystwo Kursów Naukowych[42]. Jednak nadzieja zniknęła wraz z zaostrzeniem polityki władz rosyjskich (po klęsce rewolucji i nastaniu okresu stołypinowskiej reakcji), wobec społeczności polskiej. Kolejna, tym razem wykorzystana, szansa pojawiła się w okresie I wojny światowej. Mając na względzie

[39]J. Schiller, *Uniwersytet Warszawski - czy Uniwersytet i czy w Warszawie?*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", R. 50: 2005, nr 3-4, s. 42-43.
[40]Szerzej na ten temat B. Tomasz, *Ewakuacja Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do Rostowa nad Donem w 1915 r.*, „Przegląd Historyczny", T. 92: 2001, z. 3, s. 324-337.
[41]H. Kiepurska, *Uniwersytet Warszawski w latach 1899-1915*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915,* pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 519.
[42]Szerzej na temat Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie S. Brzozowski, *Zabór rosyjski. Królestwo Polskie*, w: *Historia nauki polskiej,* t. IV, cz.1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, s. 445-455.

przede wszystkim potrzeby militarne, władze zaborcze dążyły do zapewnienia sobie sympatii Polaków. W celu utworzenia uczelni zgodnie swoje siły połączyli: uczeni, politycy i działacze Towarzystwa Kursów Naukowych. W prawodawstwie rosyjskim odnaleziono zapis umożliwiający odtworzenie polskiego uniwersytetu. W prośbie do władz o przekształcenie prowadzonych legalnie od 1905 r. Kursów Naukowych w wolną wszechnicę polską powołano się na uchwaloną 1 lipca 1914 r. nowelę do rosyjskiej ustawy o szkolnictwie wyższym, która dopuszczała tworzenie prywatnych uczelni. Rząd rosyjski nie wyraził jednak zgody. Przekazana wnioskodawcom negatywna odpowiedź zawierała pewne elementy, które zachęcały do kontynuowania starań. Władze motywowały odmowę brakiem odpowiedniego programu studiów i dostatecznie wykwalifikowanych wykładowców, a nie względami politycznymi. Uchylając się od zasadniczej odpowiedzi, władze rosyjskie umożliwiły TKN kontynuowanie prac przygotowawczych. Za zgodą jego Zarządu powołano do życia Komisję Szkół Wyższych. Na zebraniu założycielskim w dniu 14 stycznia 1915 r. wydzielono sześć sekcji odpowiadających typom uczelni wyższych. W taki sposób powstała sekcja uniwersytecka pod przewodnictwem Adama Antoniego Kryńskiego. Prowadziła ona prace w sześciu podsekcjach odpowiadających planowanym sześciu wydziałom przyszłego uniwersytetu: filologicznej, filozoficznej, historycznej, matematyczno-przyrodniczej, lekarskiej i prawniczej. W tym czasie zmieniła się sytuacja polityczna ziem polskich, 3 sierpnia 1915 r. władzę przejął Komitet Obywatelski, a dwa dni później wojska rosyjskie opuściły Warszawę. Komitet przekazał budynki dawnej politechniki i uniwersytetu na potrzeby mającej powstać warszawskiej szkoły wyższej. W celu powołania tej jednostki naukowej w ramach Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego utworzono, podzieloną na 2 komisje: uniwersytecką i politechniczną, Sekcję Szkół Wyższych, która miała opracować spis wykładów oraz skompletować skład kadry naukowej. Rezultatem jej prac były ustalenia przyjęte oficjalnie przez sekcję Szkół Wyższych Komitetu Obywatelskiego. Mówiły one między innymi o braku możliwości uruchomienia całego uniwersytetu i zasadach tymczasowego zatrudniania wykładających, którzy mieli zostać pozyskani z Uniwersytetów Jagiellońskiego i Lwowskiego[43]. Pod presją czasu odstąpiono od

[43] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915 – 1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982, s. 13-14, 15-17.

pierwotnego zalecenia sekcji mówiącego o powoływaniu profesorów i docentów w drodze konkursu. Uczelnie miały być finansowane z budżetu CKO, mieć autonomię i podlegać wyłącznie sekcji Szkolnictwa Wyższego w Wydziale Oświeceni CKO. Władze Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, kiedy zorientowały się, że plany te dają możliwość zbicia kapitału politycznego i moralnego, podchwyciły je. Dlatego z aprobatą przyjęły zaawansowane już przygotowania. GGW postawiło jednak warunek uzależnienia tworzonej uczelni od niemieckiej administracji. Problematyczna okazała się też kwestia finansowania. W wyniku prowadzonych rozmów udało się uzyskać porozumienie (pomiędzy: „postawioną pod ścianą" sekcją i Wydziałem Oświecenia CKO a GGW): za podstawę tworzenia uczelni stawiając niemiecki wzorzec organizacyjny. 11 października odrzucono projekt statutu uniwersyteckiego sekcji, jednak strona niemiecka pozytywnie ustosunkowała się do zaproponowanych przez Wydział Oświecenia kandydatur władz uczelni[44]. Ze strony polskiej zalecano szczególną ostrożność przy ujawnianiu jakichkolwiek szczegółów dotyczących przyszłych władz i profesorów Uniwersytetu oraz Politechniki: „Wobec już wynikłego niezadowolenia u władz niemieckich z powodu przedwczesnego ogłoszenia w pismach nazwisk kandydatów na rektorów i dziekanów (…)."[45]. Statut opracowany przez Wilhelma Paszkowskiego (profesora Uniwersytetu Berlińskiego) i Ludwiga Elsnera (z Wydziału Szkolnictwa Wyższego) wszedł w życie 23 października[46]. Rekrutacja wykładowców uniwersytetu odbywała się przy użyciu przede wszystkim trzech metod. Po pierwsze: rozpatrywania zgłoszeń, lecz bez formalnej procedury konkursowej. Po drugie sięgania: po kadry uniwersytetów galicyjskich. I po trzecie, w kilku przypadkach: skierowania przez okupacyjnej władze niemieckie[47]. W kwestiach formalnych, obejmujących sposób zatrudniania, w tymczasowym statucie zapisano, że wykładających formalnie powoływał szef administracji cywilnej Generalnego Gubernatorstwa warszawskiego. Przyrzeczenie składać mieli oni na ręce rektora

[44]Szerzej na ten temat A. Stempin, *Próba „moralnego podboju"...*, s. 182-190.
[45]List Przewodniczący Wydziału Oświecenia do Członków Sekcji Szkół Wyższych Rektorów i dziekanów Uniwersytetu i Politechniki. Warszawa 19 października 1915 r., APAN w Warszawie, Spuścizna prof. Tadeusza Miłobędzkiego, sygn. III - 89, j. 16, bnk.
[46]Szerzej na temat statutu A. Stempin, *Próba „moralnego...*, s. 190-194.
[47]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej,* w: *Społeczeństwo. Państwo. Modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin,* pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002, s. 123.

w obecności kuratora. Powołane jesienią 1915 r. pierwsze grono wykładowców Uniwersytetu Warszawskiego liczyło 36 osób, w tej grupie najliczniejsi byli uczeni pochodzący z Warszawy (25 osób). Drudzy w kolejności byli profesorowie lwowscy (7 osób), ponieważ większemu wykorzystaniu zasobów pracowników naukowych uczelni galicyjskich sprzeciwiło się Generalne Gubernatorstwo w obawie przed wzrostem nastrojów prohabsburskich. Trzecią grupę pod względem liczebności stanowili uczeni skierowani na Uniwersytet Warszawski przez okupanta niemieckiego (3 wykładowców). Ostatnią grupę tworzył zaledwie 1 wykładowca pochodzący ze Szwajcarii. Kwalifikacje nowo powołanej kadry budziły liczne kontrowersje w środowisku naukowym (gdyż statystyka stopni naukowych posiadanych przez zatrudnione osoby nie przedstawiała się imponująco)[48]. Jednakże oceniając tę kwestię, nie można zapominać o warunkach, w jakiej do tej pory mogli pracować i zdobywać kwalifikacje zawodowe wspomniani wykładowcy. Zazwyczaj ich dorobek naukowy i tak znacznie przewyższał tytuł naukowy, jakim mogli się wykazać. Dla wielu dyskusyjny również był wiek powołanych wykładowców (4 osoby nie ukończyły jeszcze lat trzydziestu).

Początkowo powołano trzy wydziały: Prawa i Nauk Państwowych, Filozoficzny oraz Matematyczno-Przyrodniczy z oddziałem przygotowawczo-lekarskim. W pierwszym roku działalności: Wydział Prawa i Nauk Państwowych składał się z pięciu, a Wydział Filozoficzny z dziewięciu seminariów. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i oddziale przygotowawczo-lekarskim utworzono natomiast jedenaście zakładów. Wydziały Lekarski i Teologiczny miały zostać otwarte w późniejszym terminie[49]. Odrębne jednostki stanowiły: Biblioteka Uniwersytecka, Archiwum Uniwersytetu i Ogród Botaniczny. Ponieważ uczelnia przejęła pomieszczenia od swojego rosyjskiego poprzednika, przynajmniej w pierwszych latach funkcjonowania, nie cierpiała na braki lokalowe, czego jej podobno zazdrościli wykładowcy innych uczelni, na przykład Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiele do życzenia pozostawiało natomiast wyposażenie[50]. 15 listopada 1915 r. odbyła się

[48]Por. tabela I, w: *Dzieje Uniwersytetu...*, pod red. A. Garlickiego, s. 46.
[49]Tamże, s. 24, 44-50.
[50]K. Grzywka, *Z dziejów Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1915-1939*, „Studia Niemcoznawcze", t. 43: 2009, s. 61.

uroczystość inaugurująca działalność uniwersytetu, którą poprzedziła msza św. celebrowana przez ks. Aleksandra Krakowskiego. W roku akademickim 1915/1916 studia podjęło 1039 osób, zaledwie trzy lata później było ich już 4589. Studiowali przede wszystkim mężczyźni, jednak liczba studentek stale rosła. Grono profesorów powołanych jesienią 1915 r. liczyło 36 osób. Zdecydowaną większość, bo aż 69% profesorów stanowili uczeni z Warszawy, 20% nauczyciele akademiccy ze Lwowa, 8% Niemcy, 1 profesor pochodził ze Szwajcarii. Zatrudniono również 30 osób jako tzw. pomocnicze siły naukowe, byli to: lektorzy, adiunkci i asystenci[51]. Już w roku akademickim 1916/1917 zamiast dotychczasowego Statutu Tymczasowego zaczął obowiązywać nowy Statut uczelni, nadany jej 24 sierpnia 1916 r. przez H. Von Beselera. Zreorganizowana została struktura wydziałów, powołano do życia zapowiadany wcześniej Wydział Lekarski, natomiast Wydział Matematyczno-Przyrodniczy przyłączono do Filozoficznego. Wraz z ustabilizowaniem zwiększyła się liczba pracowników naukowych, uruchomiono nowe zakłady na Wydziałach Lekarskim i Filozoficznym. Drugi rok działalności spowodował zmiany nastrojów, uniwersytet tętnił życiem politycznym, kolejne wydarzenia polityczne odbijały się w nim szerokim echem. Pomimo pomyślnego rozwoju, w skutek rozruchów studentów, 22 czerwca 1917 r., mocą zarządzenia generalnego gubernatora zawieszono jego działalność. Represjonowano studentów i wykładowców, ale samego uniwersytetu nie zlikwidowano. Już we wrześniu 1917 r. społeczność akademicka miała szczególny powód do radości. Rozporządzeniem generała gubernatora z dniem 1 października tego roku zarząd nad całą oświatą przeszedł w ręce Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu. W międzyczasie rozpoczęto prace nad kolejnym statutem, którego tekst nabrał mocy po zatwierdzeniu przez dyrektora departamentu MWRIOP, i zaakceptowaniu przez von Beselera 24 października 1917 r. Nowy status uniezależnił uczelnię od władz okupacyjnych, nie zmieniając jej struktury. W lutym 1918 r. powołano Wydział Teologiczny. Rok akademicki 1917/1918 przyniósł rozbudowę uniwersytetu, a co za tym idzie szybki przyrost liczby kadry naukowej. Liczba wykładających zwiększyła się do 50, a po przejęciu szkolnictwa wyższego przez władze polskie o kolejne 3 osoby. Kolejny rok akademicki 1918/1919 rozpoczął się pod znakiem wytężonej pracy.

[51]J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski...*, s. 196-197, 204; K. Grzywka, *Z dziejów...*, s. 62-63.

W październiku 1918 r. liczba studentów wynosiła 4565 osób, spokój był jednak pozorny. Dalszy prężnie zapowiadający się rozwój Uniwersytetu Warszawskiego zahamowały działania wojenne. W listopadzie 1918 r. studenci zadecydowali o przerwaniu zajęć i wstąpieniu do armii polskiej. Wykładowcy w większości pozostali w Warszawie na swoich posadach. Decyzja studentów wzbudziła poważne kontrowersje, dlatego już 5 grudnia 1918 r. minister WRiOP zaproponował wznowienie zajęć, co uczelnia uznała za przedwczesne. Rok 1918/1919 dał zwiększenie liczby wykładowców o pokaźną grupę 19 osób. Sytuację wykładowców na Uniwersytecie Warszawskim uregulował wydany przez Naczelnika Państwa Dekret w przedmiocie mianowania pierwszego składu profesorów w Uniwersytecie Warszawskim, z dnia 7 stycznia 1919 r. Znosił on stanowiska wykładających i powoływał na ich miejsce profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i docentów tymczasowych. Pełnię praw, obowiązków i przywilejów dotyczących dotychczas wykładających otrzymali jedynie profesorowie zwyczajni. Kwalifikacje osób, które miały zostać nominowane na profesorów, weryfikowała Komisja Stabilizacyjna ustanowiona w styczniu przez Ministerstwo WRiOP. Jej celem było powołanie składu profesorskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zajęto się również jego rozbudową i reorganizacją. W październiku 1919 r. wznowiono w stopniu ograniczonym wykłady. Struktura wydziałów nie uległa zmianie, zwiększyła się liczba zakładów i tak: na Wydziale Lekarskim otwarto 4 nowe zakłady i 2 kliniki, a na Wydziale Filozoficznym 5 zakładów. Liczba zakładów na wydziałach: Teologii Katolickiej i Prawa nie zmieniła się, działały Studium Farmaceutyczne i nowo utworzone Studium Weterynaryjne. W lipcu 1920 r. uniwersytet znów przestał funkcjonować. Nowy rok akademicki rozpoczęto w styczniu 1921 r.. Po przerwie nowo otwarta uczelnia przyjęła 4589 studentów i 62 wolnych słuchaczy[52]. Po zakończeniu prac Komisji na UW zostało zatrudnionych 58 dotychczasowych wykładowców. Spośród tych, którzy rozstali się z uczelnią, wielu znalazło pracę w innych szkołach wyższych lub służby państwowej[53].

W okresie pierwszej wojny światowej rozpoczęły się również działania na rzecz restytuowania zamkniętego po powstaniu listopadowym Uniwersytetu Wileńskiego. Po ustąpieniu władz rosyjskich, w 1915 r. stworzono Wyższe Kursy Naukowe, rozwijające

[52]*Dzieje Uniwersytetu..*, pod red. A. Garlickiego, s. 30-39, 45-50, 54, 88.
[53]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów...*, s. 125.

się pomyślnie aż do czasów ich zawieszenia przez okupacyjne władze niemieckie. Władze te odrzuciły także przedstawiony na przełomie 1915 i 1916 r. projekt odbudowy polskiego Uniwersytetu, przychylnie jednak odnosiły się do analogicznych projektów litewskich. Litewskie Towarzystwo Naukowe w 1918 r. utworzyło komisję, która opracowała projekt statutu uczelni. Była ona planowana jako państwowy uniwersytet litewski z wieloma językami wykładowymi. 5 grudnia 1918 r. Taryba zatwierdziła statut, proklamując wskrzeszenie uczelni wileńskiej od 1 stycznia 1919 r.. Działania te wpłynęły mobilizującą na stronę polską[54]. Jednak dopiero po zakończeniu I wojny światowej odtworzenie polskiego Uniwersytetu w Wilnie stało się możliwe. 13 grudnia 1918 r. powstał z inicjatywy Stanisława Władyczki Komitet Warszawski Odrodzenia Wszechnicy Polskiej w Wilnie[55]. Konferencję zwołaną 13 grudnia 1918 r. w Warszawie otworzył obszerny referat Stanisława Władyczki, a uczestniczyli w niej między innym przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego. Podjęto na niej uchwałę uznającą za bezprawne rozwiązanie Uniwersytetu Wileńskiego w 1832 r. i postulującą ponowne jego uruchomienie najpóźniej jesienią roku 1919. Skutkiem narad było ożywienie prac organizacyjnych w Wilnie. Komitet Polski w Wilnie 28 grudnia 1918 r. wydał odezwę o wskrzeszeniu Uniwersytetu[56]. Już w styczniu roku następnego na podstawie: Uchwały Komitetu Polskiego w Wilnie w sprawie wskrzeszenia wszechnicy wileńskiej przez Komisję Litewską w Warszawie, Komitet Edukacyjny utworzył w Wilnie Tymczasowy Senat Akademicki Uniwersytetu Wileńskiego. Powołano do życia również Komisję Organizacyjno-Rewindykacyjną Wszechnicy Wileńskiej[57]. Potrzebę odtworzenia polskiej wileńskiej uczelni uzasadniano, prawem przeszło 3 milionów Polaków zamieszkałych na Litwie i Białej Rusi oraz Białorusinów katolików do posiadania własnej szkoły wyższej. Prace Tymczasowego Senatu Akademickiego przerwane zostały przez wydarzenia wojenne[58]. Kwestia utworzenia polskiej uczelni wyższej w Wilnie powróciła po jego zajęciu przez Polaków i budziła skrajne emocje. Wśród Litwinów mówiono wręcz o okupacji polskiej[59]. Przyszłość Wilna nie była jeszcze

[54]D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 79-80.
[55]B. Podoski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, pod red. J. Marcinkiewicza, Londyn 1989, s. 101.
[56]D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 80-81.
[57]B. Podoski, *Uniwersytet Stefana...,* s. 101.
[58]Szerzej w: M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław-Łódź 1981, s. 57.
[59]A. Bumblauskas, B. Butkeviciene, S. Jegelevicius, P. Manusadzianas, V. Psibilskis, E. Raila,

jasna, ostrożnie Uniwersytet Wileński był włączany w zespół uniwersytetów polskich. Pomiędzy profesorami dominowało nastawienie antylitewskie. Niektórzy wprost mówili, że nie zgodzą się być profesorami, jeżeli uniwersytet nie będzie polski. Na Litwie zauważono, że odrodzenie Uniwersytetu miało tylko i wyłącznie cel polityczny[60]. Komitet Edukacyjny na mocy uchwały Komitetu Polskiego z 28 grudnia 1918 r. zaproponował stanowisko tymczasowego Rektora Uniwersytetu prof. Józefowi Ziemackiemu. 30 grudnia 1918 r. Komitet Polski w Wilnie na ostatnim posiedzeniu postanowił wskrzeszenie uniwersytetu uważać za fakt dokonany. Otwarcie powinno nastąpić nie później niż jesienią 1919 r. 27 kwietnia Komisja Organizacyjna rozpatrzyła preliminarz wydatków dla restauracji budynków i urządzenia laboratoriów na tych fakultetach, które miały funkcjonować od jesieni[61]. Jedną z najpilniejszych potrzeb było zapewnienie finansowania rodzącej się jednostki naukowej[62]. 7 maja 1919 r. Józef Piłsudski powołał prof. Ludwika Kolankowskiego na stanowisko pełnomocnika do spraw odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego, kolejnym krokiem było mianowanie Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu pod przewodnictwem prof. Józefa Ziemackiego[63]. Członkowie Komitetu i Komisji Organizacyjno-Reindykacyjnej Uniwersytetu Wileńskiego włożyli wiele starań w zdobycie środków i kreowanie pierwszego zespołu naukowego (wiele kwestii konsultowano z innymi ośrodkami akademickim). W ramach przygotowań zajmowano się również kwestią zapewnienia budynków[64]. 28 sierpnia 1919 r. Józef Piłsudski mianował pierwszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego, ks. profesora Michała Mariana Siedleckiego, w tym samym roku byli też mianowani członkowie Senatu Uniwersytetu. Nie zachowano

D. Vitkauskaite, *The University in the 20 th century*, w: *Universitas Vilnesis 1579-2004,* Vilnius 2004, s. 40-55.

[60]S. Jegelevičius, *Universiteto atkūrimas*, w: *Vilniaus Universiteto Istorija 1579-1994*, pod red. R. Pavilionis, Vilnius 1994, s. 202.

[61]List t. cz. Rektora do Naczelnika Narodu Polskiego p. Józefa Piłsudskiego. Wilno 27 kwietnia 1919 r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 1, k. 8-8c.

[62]List t. cz. Rektora do Komisarza Naczelnego Zarządu Cywilnego na Litwie. Wilno 27 kwietnia 1919 r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 1, k. 9-9a.

[63]Zob. A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w fotografiach 1919-1939*, Toruń 2009, s. XI.

[64]Zob. dokumenty w tej sprawie. CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 1: *Dokumenty dotyczące odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego. Sekretariat*; IA 12: *Protokoły Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego (Odpisy)*; IA 13: *Protokoły Komisji Organizacyjno-Rewindykacyjnej Uniwersytetu Wileńskiego (Odpisy)*; IA 4: *Telegramy 1919 r.*; oraz: IA 16: *Różne sprawy Komitetu Wykonawczego*.

czterowydziałowej struktury uniwersytetu. Projekt statutu uczelni przewidywał utworzenie aż dziesięciu wydziałów, jednak ostatecznie restytuowana szkoła wyższa składała się z sześciu wydziałów: Humanistycznego, Teologicznego, Prawa i Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczego (ze studium rolniczym), Lekarskiego (z oddziałem farmaceutycznym) oraz Sztuk Pięknych[65]. Trudy budowania zespołu naukowego przybliżył nam Wacław Dziewulski, (syn rektora wileńskiej uczelni z okresu międzywojennego): „Przebywający w Krakowie docent Władysław Dziewulski otrzymał propozycję objęcia katedry astronomii w Poznaniu, ale wszystkie uczucia ciągnęły go do Wilna. Wskrzeszana Wszechnica Batorowa potrzebowała wielkiej indywidualności, tej miary co Piotr Skarga w XVI wieku. Wybitny zoolog prof. Michał Siedlecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, osobowość wyjątkowa, w poczuciu obywatelskiego obowiązku, zostawi zakład, współpracowników, ulubioną dziedzinę uprawianej nauki i podjął się trudu organizowania uniwersytetu w Wilnie". 12 września 1919 r. wyjechali więc z grupą profesorów m.in. Wacław i Władysław Dziewulscy[66]. W 1919 r. obsadzono zaledwie 36 stanowisk profesorskich, z tego 17 zastępcami profesorów. Pierwsza dziesięcioosobowa grupa nauczycieli akademickich przybyła do Wilna z Warszawy 12 września 1919 r. Grono nauczycielskie, pomimo że składało się z osób wywodzących się z różnych ośrodków o różnych tradycjach, dzięki staraniom pierwszego rektora prof. Michała Siedleckiego: organizatora i inspiratora zebrań towarzyskich, szybko się zintegrowało[67]. Powoływanie profesorów Uniwersytetu Wileńskiego następowało w trzech głównych etapach. Pierwszym, datowanym od dnia 28 grudnia 1918 do 7 maja 1919 r., kiedy odpowiedzialność za powołania spoczywała na tymczasowym Senacie oraz na Komisji Organizacyjnej. Drugim od 7 maja do 20 sierpnia 1919 r., gdy wchodziło w zakres pełnomocnictwa prof. Ludwika Kolankowskiego, z głosem doradczym MWRiOP. I ostatecznie trzecim: od 20 sierpnia do 11 października 1919 r., kiedy instancją decydującą stało się ostatecznie wspomniane Ministerstwo. Przy czym w dwóch pierwszych etapach prowadzono tylko rozmowy

[65]S. Jegelevičius, *Universiteto atkūrimas...,* s. 200; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 58; B. Podoski, *Uniwersytet Stefana...*, s. 102.
[66] W. Dziewulski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Obrazy z życia uczelni*, Gdańsk-Wilno 1993, Nakł. Autora, s. 3-4.
[67]A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana....*, s. XI-XII.

z kandydatami[68]. Wśród uczonych, którzy znaleźli zatrudnienie na uczelni było wiele znanych osobistości, oddelegowanych na krótko bądź skierowanych na stałe do Wilna. Co było sporym problemem nie tylko dla samej wileńskiej uczelni, ale również „wypożyczających" jednostek naukowych[69]. Wykładowcy zaproszeni do objęcia katedr na Uniwersytecie Wileńskim pochodzili między innymi z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z okazji objęcia katedr na tej restytuowanej uczelni chętnie korzystali zwłaszcza asystenci, dla których była to możliwość awansu. Pracownicy krakowskiej uczelni odegrali szczególną rolę na powstającym uniwersytecie, na przykład Ernest Maydell organizował w Wilnie Wydział Lekarski, podobnie Kazimierz Zimmerman, Wydział Teologiczny. „Krakowiacy" piastowali najwyższe funkcje na wileńskiej wyższej uczelni, na przykład pierwszym rektorem został krakowski przyrodnik Michał Siedlecki[70]. 11 października 1919 r. odbyła się inauguracja Uniwersytetu Wileńskiego, jego wskrzesiciel Józef Piłsudski nadał mu nazwę Uniwersytet Stefana Batorego[71]. W swoim przemówieniu podkreślił: „Polacy Kresów Wschodnich! Dekretem moim został powołany do życia zamknięty wrogą nam przemocą przed 87 laty Uniwersytet Wileński. On się odrodził jak feniks z popiołów. Ale to z popiołów własnych. Pod popiołami temi nieustannie tlały gorące iskry Waszych pragnień posiadania własnej uczelni wyższej w Wilnie"[72]. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem gratulacje z okazji otwarcia Wszechnicy przesłały wszystkie najważniejsze instytucje naukowe z kraju a nawet spoza jego granic[73]. Pod koniec pierwszego roku akademickiego działalność uczelni została przerwana na kilka miesięcy przez działania wojenne i zajęcie Wilna przez Armię Czerwoną. Studenci i pracownicy zostali powołani do wojska, w lipcu część starszego personelu i mienia ewakuowano do Warszawy i Poznania. Pozostały majątek pozostawiono pod opieką Ludwika Abramowicza i Jerzego Alexandrowicza. Po bitwie warszawskiej 27 sierpnia bolszewicy przekazali Wilno Litwinom, wówczas Abramowicz zabiegał u władz o zachowanie dóbr

[68]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów...*, s. 133-135.
[69]Zob. M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 58. Pisze o tym również: T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów...*, s. 135.
[70]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 565-567.
[71]W. Dziewulski, *Uniwersytet Stefana...,* s. 99. Zob. Życzenia. Akt erekcyjny i podpisy- załączniki do aktu. CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 20.
[72]Przemówienie Naczelnika Państwa , CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 22, k. 16.
[73]Zob. depesze z powodu otwarcia, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IA 22.

uniwersytetu. W październiku 1920 r., po tzw. buncie Żeligowskiego i zajęciu miasta przez wojska polskie, sytuacja zmieniła się po raz kolejny. Od 9 października powracał personel, natomiast od 30 listopada do 14 grudnia 1920 r. trwały zapisy na studia. Rok akademicki rozpoczął się ze sporym opóźnieniem, zajęcia odbywały się od połowy stycznia 1921 r.. Można powiedzieć, że dopiero od roku akademickiego 1921/22 powrócił normalny tok pracy uczelni oraz jej systematyczny rozwój[74].

Jeszcze w trakcie działań zbrojnych na frontach I wojny światowej, z inicjatywy: ks. Idziego Radziszewskiego, Karola Jaroszyńskiego i Franciszka Skąpskiego, powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski[75]. Jak pisze Grażyna Karolewicz twórca w swym dziele wzorował się prawdopodobnie głównie na Katolickim Uniwersytecie w Louvain. W lutym 1918 r. w Petersburgu powołano Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem Karola Jaroszyńskiego. W czasie jego trzymiesięcznej pracy rozważano możliwość zatrudnienia zespołu osób spośród grona profesorskiego Cesarskiej Akademii Duchownej i Wyższych Kursów Polskich w Petersburgu oraz specjalistów z innych uniwersyteckich środowisk naukowych[76]. Komitet przygotował projekty tymczasowego statutu uniwersyteckiego, przepisów programowych i organizacyjnych dla czterech wydziałów: Teologicznego, Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Historyczno-Filologicznego. Zaplanowano także utworzenie towarzystwa przyjaciół uniwersytetu i podjęto decyzję o wyborze Lublina na siedzibę. Po wybuchu rewolucji październikowej Komitet przeniósł się do Polski i kontynuował przygotowania do otwarcia uczelni. Niezbędne było uzyskanie zgodny ze strony władz kościelnych i państwowych. Na Konferencji Episkopatu obradującej w Warszawie w dniach: 26-27 lipca 1918 r. zaakceptowano projekt zorganizowania uniwersytetu katolickiego[77]. Również Ministerstwo WRiOP, w 1918 r., dokładnie 6 września, udzieliło koncesji państwowej uniwersytetowi. Inauguracja pierwszego roku akademickiego na tym początkowo prywatnym uniwersytecie, odbyła się 8 grudnia

[74]A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana...*, s. XI-XII; B. Podoski, *Uniwersytet Stefana...*, s. 103.
[75]A. Szostek, *Katolicki uniwersytet lubelski*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, oprac. K. Bojko, Z. Cieszkowski, A. Swęda, Lublin 2000, s. 7.
[76]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym,* Lublin 1996, s. 23.
[77] Szerzej o działalność ks. I. Radziszewskiego i fundatorów uczelni tamże, s. 19-26.

1918 r., czyli już po odzyskaniu niepodległości[78]. Zgodnie ze wcześniej skonstruowanym statutem nowo utworzona uczelnia składała się z czterech wydziałów: Teologicznego, Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych[79]. Przez wiele lat KUL starał się o uzyskanie praw państwowych szkół wyższych[80]. Pomimo początkowych problemów, z biegiem lat na uczelni powstało samodzielne środowisko naukowe. W roku akademickim 1918/1919 zatrudniano 18 profesorów[81].

Okres I wojny światowej to czas, kiedy również w Poznaniu zintensyfikowano działania na rzecz otwarcia uniwersytetu. Pomimo wielowiekowej tradycji, do której nawiązują badacze dziejów tej uczelni (już w 1936 r. Adam Poszwiński, pisząc o walkach o Uniwersytet w Poznaniu, początków tradycji akademickich miasta doszukiwał się w: „XV a raczej początkach XVI w."[82]), licznych prób założenia tego typu uczelni w Poznaniu, poznaniacy musieli czekać na powstanie uniwersytetu aż do 1919 r.[83].

Dopiero po załamaniu militarnym Rzeszy powstały sprzyjające warunki dla kolejnych prób utworzenia polskiego uniwersytetu w Poznaniu. „Tymczasem - i to jest znamienne - Uniwersytet Poznański w obecnej swej formie powstawał wśród szczęku

[78]J. Marczuk, *Oświata i nauka w Lublinie w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Lublina*, t. II, pod red. S. Krzykały, Lublin 1970, s. 207-208.
[79]M. Iłowiecki, *Dzieje Nauki Polskiej,* Warszawa 1981, s. 207-208
[80]Korespondencja MWRiOP w sprawie przyznania praw KUL-owi: MWRiOP do Rektoratu UJK we Lwowie. O przyznanie praw państwowych szkół akademickich. Warszawa 21 grudnia 1921; oraz: KUL w sprawie warunków przepisanych przez Ustawę z dnia 13 lipca 1920 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14.174, k. 5, oraz: k. 6-8.
[81]Zob. tabela 1: Nauczyciele akademiccy KUL w okresie międzywojennym według pełnionych funkcji, w: G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 51.
[82]A. Poszwiński, *Z walk o uniwersytet w Poznaniu,* Poznań 1935, s. 9.
[83]Na temat tradycji naukowych miasta i starań o utworzenie Uniwersytetu w Poznaniu istnieje bogata literatura na przykład: W. Molik, *Inteligencja polska...*, s. 150-156; A. Czubiński, *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922 roku*, w: *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 123-124; Z. Grot, *Czterysta lat walki o Uniwersytet w Poznaniu*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama...*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 9-15; Z. Grot, *Działalność Wojciecha Lipskiego*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969,* pod red. Z. Grota, Poznań 1971, s. 26-29; S. Z. Gołębiowski, *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", t. III, z. 2, Poznań 1957, s. 29-58; W. Pniewski, *Akademja Poznańska. Szkic* historyczny, Poznań 1919, s. 3-8; A. Wrzosek, *Założenie Akademii w Poznaniu przez biskupa Jana Lubrańskiego w r. 1519 i rzut oka na jej dzieje,* oraz: *Zabiegi jezuitów o założenie wszechnicy w Poznaniu i ogólny pogląd na historię Poznańskiego Kolegium Jezuickiego*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych...*, pod red. A. Wrzoska, s. 5- 4, oraz: 15-24; Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania,* Poznań 2003, s. 30-54; *Starania o polski uniwersytet w Poznaniu. Augusta hr. Cieszkowskiego wnioski składane w sejmie pruskim 1851-1855*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2009.

broni oraz huku armat Wielkiej Wojny, w czasie wyzwalania się Wielkopolski jakoby na potwierdzenie, że nie ma reguły bez wyjątku. A przecież Poznańskie, Wielkopolska, cały zabór pruski uchodziły w Polsce za Beocję, ba uchodzą jeszcze i dziś, jak wnioskować by należało z szeregu odgłosów, ukazujących się w prasie i publicystyce."[84]. Nie można zapominać, że powstanie Uniwersytetu w Poznaniu zawdzięczamy przede wszystkim dążeniom i staraniom poznańskich naukowców. Początkowo była to bowiem inicjatywa oddolnaludzi nauki skupionych przede wszystkim w dwóch instytucjach, a mianowicie Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, z którego grona wywodzili się członkowie Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu i założonego w 1913 r. Towarzystwa Kursów Naukowych, które oprócz organizowania wykładów i kursów naukowych starało się również o zachowanie ciągłości kontaktów naukowych (między innymi przez organizowanie systematycznych spotkań z przedstawicielami uniwersytetów polskich w Galicji)[85].

Jesienią 1918 r., na skutek zmiany sytuacji politycznej wobec klęski wojennej w Niemczech, doszło do osłabienia władzy centralnej i wybuchu rewolucji społecznej[86]. Równolegle z przygotowaniem do utworzenia Uniwersytetu toczyły się walki o przejęcie władzy przez Polaków. Sytuacja była niestabilna, powstawały rady robotników i żołnierzy oraz polskie Rady Ludowe, które podporządkowały się Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu. W jej ramach utworzono ciało wykonawcze: trzyosobowy Komisariat NRL. W końcu listopada przeprowadził on wybory do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Grudniowe obrady Sejmu w Poznaniu stały się okazją do manifestacji polskości[87].

Jak słusznie zauważa biograf Heliodora Święcickiego Michał Musielak: „Genezy powołania do życia Uniwersytetu Poznańskiego należy szukać w kręgu osób związanych z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk"[88]. 11 listopada 1918 r. z inicjatywy Heliodora Święcickiego zebrała się Komisja Organizacyjna Uniwersytetu

[84]A. Poszwiński, *Z walk...*, s. 7.
[85]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1971, s. 54-55.
[86]Tenże, *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922 roku*, w: *Alma Mater Posnaniensis...*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, s. 123-124.
[87]Tenże, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 66-67.
[88]M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013, s. 144.

Polskiego w Poznaniu[89]. Oprócz twórcy w jej skład weszli: Józef Kostrzewski, Michał Sobeski i ks. Stanisław Dołęga-Kozierowski[90]. Wszyscy członkowie powołanej Komisji byli aktywnymi członkami PTPN , mogli się poszczycić znaczącym dorobkiem naukowym i co istotne funkcjonowali poza strukturami uniwersyteckimi. Tak o wydarzeniach z tamtych dni pisał w swoim sprawozdaniu ich uczestnik, Heliodor Święcicki: „Teraz dopiero - po zdruzgotaniu Prus w wojnie wszechświatowej - utworzyła się w dniu 11 listopada 1918 r., za inicjatywą prof. dra [Heliodora] Święcickiego, teraźniejszego prezesa Tow[arzystwa] Przy[jaciół] Nauk, doc. dra [Michała] Sobeskiego oraz przy życzliwym stanowisku w tej sprawie ks. prałata [Stanisława] Łukomskiego, decernenta Wydziału Oświaty i Szkolnictwa przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej komisja, mająca na celu zorganizowanie Uniwersytetu polskiego w Poznaniu”[91]. Czterech pierwszych członków Komisji, a zarazem przyszłych profesorów Wszechnicy Piastowskiej nazywać będziemy z czasem „ojcami Uniwersytetu Poznańskiego”. Osobą inicjującą i najbardziej energiczną w tym gronie był prezes Święcicki, który znał ludzi, miał kontakty z UJ i utrzymywał relacje z uczonymi polskimi w Europie Zachodniej[92]. Komisja od pierwszych chwil swego istnienia podjęła działalność zmierzającą do opracowania koncepcji uczelni, ściągania i powoływania odpowiednich kadr oraz zabezpieczenia środków materialnych. Jej posiedzenia regularnie odbywały się w pomieszczeniach PTPN lub prywatnym mieszkaniu Święcickiego (w Pałacu Działyńskich). Koszty prowadzonej przez nią szerokiej korespondencji pokryło Towarzystwo. Należy zaznaczyć i podkreślić, że Komisja ta działała całkowicie na zasadach społecznych[93]. „Do utworzenia Uczelni - po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. - doszło dzięki

[89]Warto zaznaczyć, że było to przed powstaniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej.
[90]Szerzej na temat działań Komisji J. Kostrzewski, *Jak uniwersytet nasz „ząbkował”*, w: P*oznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, pod red. J. Maciejewskiego, Poznań 1960, s. 250-260; J. Kostrzewski, *Początki Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Munera Poznaniensia...*, pod red. G. Labudy, s. 389-397; J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 106-111.
[91]Zob. *Sprawozdanie dra H. Święcickiego z działalności Komisji Uniwersyteckiej Wydziału Oświaty i Szkolnictwa przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej z 12 lutego 1919 r.*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.* T. 1, *Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973, s. 129.
[92]Szerzej na temat działalność Heliodora Święcickiego na rzecz powstania i rozwoju Uniwersytetu w Poznaniu M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 143-208.
[93]A. Czubiński, *Wstęp*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 8. Szerzej na temat działalności Komisji Uniwersyteckiej M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 157-170.

bezprzykładnemu zaangażowaniu najlepszych synów wielkopolskiej ziemi (…).”[94]. Przyszli profesorowie zajęli się organizacją Wszechnicy Piastowskiej z ogromnym zaangażowaniem. Jak zanotowano w protokole z I posiedzenia Komisji: „zwołano zebranie w celu obmyślenia sposobów dla jak najszybszego zorganizowania uniwersytetu polskiego w Poznaniu”. Uczestnicy stwierdzili, że „uważają Tow[arzystwo] Przyj[aciół] Nauk jako jedynie kompetentne do zajęcia się planowaną akcją przygotowawczą”. W tym dniu przedłożono też plan pracy, poruszono kwestie: funduszy, budynków i płac profesorskich[95].

Komisja Uniwersytecka miała duże wsparcie wśród części wpływowych ówczesnych polityków, którzy wspierali jej starania na różnych etapach[96]. Początkowo jednak koncepcja zlokalizowania uniwersytetu w Poznaniu nie posiadała poparcia nawet w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej. Na wniosek Związku Akademików Polaków Sejm Dzielnicowy w Poznaniu postanowił poprzeć starania „do jak najszybszego założenia w Poznaniu uczelni wyższej, czyli uniwersytetu”[97]. Pomimo Uchwały w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu z 5 grudnia 1918 r., kwestia ta nie była przesądzoną.[98] Komisariat NRL nie chciał zrealizować wniosku, uzasadniając, że korzystniejszym wyborem będzie ulokowanie uniwersytetu w Gdańsku (miało to pomóc przywrócić miastu żywioł polski)[99]. Jednak członkowie Komisji uparcie dążyli do wyznaczonego celu, gdy na IV posiedzeniu Komisji 10 grudnia 1918 r. ujawniono ten plan, zaczęli domagać się zrealizowania uchwały Sejmu dzielnicowego[100]. Zintensyfikowano także zabiegi w Komisariacie NRL, doprowadziło to do pozyskania go dla sprawy poznańskiego uniwersytetu, o czym Komisja

[94]S. Lorenc, *Słowo wstępne*, w: *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego, Poznań 2004, s. 5.
[95]Zob. *Sprawozdanie z I posiedzenia Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu 11 listopada 1918 r.*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 17-18.
[96]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 163.
[97]Przedstawiciel Związku Akademików Polskich (powołanego jesienią 1918 r. w Poznaniu przez polskich studentów uniwersytetów nienieckich zorganizowanych w tajnych grupach narodowych) Zygmunt Zaleski w czasie obrad, wśród wielu innych, zgłosił wniosek w sprawie utworzenia uniwersytetu w Poznaniu. Został on przez sejm uchwalony jednomyślnie. Dzięki tym działaniom idea utworzenia uniwersytetu została nagłośniona i nabrała oficjalnego charakteru.
[98]Zob. *Uchwała Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w sprawie utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu, z 5 grudnia 1918 r.*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 25.
[99]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 60.
[100]Zob. *Protokół z IV posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 10 grudnia 1918 r.,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 26-27.

poinformowała na V posiedzeniu 17 grudnia 1918 r.[101]. W walce o przychylność NRL słusznym krokiem było formalne przekształcenie Komisji w organ pomocniczy Komisariatu NRL pod opieką komisarza Adama Poszwińskiego, do końca grudnia 1918 r. odbyła ona łącznie siedem posiedzeń pod przewodnictwem Heliodora Święcickiego[102].

Po wybuchu powstania wielkopolskiego Komisariat NRL przekształcił się w lokalny rząd. Pojawiały się kolejne propozycje dotyczące mającego powstać uniwersytetu. Jedną z nich była koncepcja przeniesienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do Poznania, która jednak ostatecznie porzucona została na IX Posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej 18 stycznia 1919 r.[103]. Wytężone prace nad kreowaniem uniwersytetu w Poznaniu trwały a pomysł utworzenia uczelni zaczął nabierać realnych kształtów. Istotną rolę w realizacji koncepcji i planów Komisji Organizacyjnej odegrał Komisariat NRL. Wyasygnował on pierwsze sumy (do 1 IV 1919 r. 450 000 mk) tak niezbędne dla zorganizowania sił naukowych oraz przydzielił gmachy, dzięki którym można było podjąć prace. 30 stycznia 1919 r. został opublikowany dekret Komisariatu NRL kreujący wielokierunkowy Wydział Filozoficzny Uniwersytetu „jako zaczątek polskiego Uniwersytetu w Poznaniu". Pismem z dnia 31 stycznia Komisariat NRL zwrócił się do Ministerstwa WRiOP, informując o utworzeniu uczelni.

Nie można zapominać o roli, jaką w kreacji nowej uczelni odegrał rząd polski w Warszawie. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jan Łukasiewicz, który nie tylko poparł starania Święcickiego, ale również przyczynił się do tego, iż przy ogólnym planie podziału kadry naukowej w skali całego kraju wzięto pod uwagę również uczelnię poznańską. Fakt ten godny jest podkreślenia, gdyż w tym czasie Wielkopolska nie wchodziła jeszcze formalnie w skład państwa polskiego. Co więcej minister Łukasiewicz złożył wobec ks. kanonika Stanisława Łukomskiego zobowiązanie, że rząd w Warszawie przejmie utrzymanie uniwersytetu w Poznaniu pod warunkiem, że Naczelna Rada Ludowa zwróci się o to z oficjalną prośbą[104].

Rozpoczął się kolejny etap prac mających na celu przede wszystkim zdobycie

[101]Zob. *Protokół z V posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 17 grudnia 1918 r.*, w: tamże, s. 30 - 31.
[102]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 163; A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 60 - 61.
[103]Zob. *Protokół z IX posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 18 stycznia 1919 r.*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 70.
[104]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego....*, s. 73-75.

odpowiednich kadr oraz budynków. Chociaż kwestie te omawiane były już od pierwszych posiedzeń Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu wymagały jeszcze wielu starań. Wydane przez Ksawerego Praussa 14 stycznia 1919 r. przepisy wykonawcze (na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 7 stycznia, w sprawie mianowana pierwszego składu profesorów UW) przewidywały utworzenie Komisji Stabilizacyjnej dla ustalenia składu profesorskiego UW. Rozpoczęła ona pracę 3 lutego 1919 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wśród ośmiu przedstawicieli nauki i znawców szkolnictwa wyższego powołany został do niej (24 stycznia 1919 r.)[105] Heliodor Święcicki[106]. W trakcie obrad spotkał się on z życzliwym poparciem dla spraw poznańskich ze strony kierownictwa MWRiOP oraz prof. Adama Wrzoska. Po jego powrocie Komisariat NRL dokonał formalnego kreowania katedr i rozpoczęto starania o pozyskanie na nie ustalonych w Krakowie kandydatów. Wznowiono też posiedzenia Komisji[107]. Na spotkaniu Komisji z Komisariatem NRL w środę 19 lutego (o którym poinformowano na XIV posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej)[108] zajęto się przede wszystkim trudnościami materialnymi. Omawiano między innymi budżet i kwestie lokalowe. Na potrzeby uczelni przeznaczono gmach byłej Akademii Królewskiej oraz podjęto decyzję w sprawie utworzenia Biblioteki Głównej. Uniwersytet, który dotychczas pozostawał dla wielu jedynie marzeniem, nabierał realnych kształtów. Jak się wydaje organizacja nowo powstałej uczelni, pomimo początkowych trudności, przebiegała sprawnie. Pierwsze umowy o pracę z naukowcami podpisano 1 kwietnia 1919 r.[109].

Uniwersytet w Poznaniu rozpoczynał pracę, bez zagwarantowanego budżetu, koszty związane z pracami organizacyjnymi pokrywało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pojawił się pomysł odzyskania fundacji rydzyńskiej przejętej przez pruski rząd[110]. Jak twierdzi Antoni Czubiński: „Uniwersytet rozpoczynał swą

[105]Zob. *Powołanie dra H. Święcickiego do Komisji Stabilizacyjnej profesorów Uniwersytetu warszawskiego (24 styczeń 1919 r., Warszawa)*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 76.
[106]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 74.
[107]Tenże, *Powstanie i rozwój...*, s. 66-67.
[108]Zob. *Protokół z XIV posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 18 lutego 1919*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 139.
[109]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 66-67, 70-71.
[110]D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 67.

działalność, nie posiadając dosłownie żadnego zaplecza lokalowego”[111]. O zaplecze materialne początkowo zadbała Komisja Organizacyjna, w której to finanse wysuwały się na plan pierwszy i często stanowiły przedmiot obrad, analizie poddawano pobory profesorskie, koszt utrzymywania studentów czy środki na wyposażenie zakładów. Oczywiście poszukiwano źródeł finansowania, ale jedną z najważniejszych kwestii była jednak sprawa pomieszczeń[112]. Na siedzibę uczelni poznańskiej wybrano bardzo reprezentacyjny gmach byłej Akademii Królewskiej oraz należące do niej zakłady. Szczęśliwie MWRiOP w Warszawie zaakceptowało te dążenia Komisji i NRL[113]. Wybór ten oraz pozostałe lokalizacje nie były oczywiście przypadkowymi. Co najistotniejsze były to obszerne, przystosowane niejako do celów naukowych i dydaktycznych budynki, ale w grę wchodziły jeszcze kwestie prestiżowe i emocjonalne. Gmachy te były jednymi z najbardziej reprezentacyjnych, w doskonałej lokalizacji, a co więcej, jak podkreślali wyrażający swą radość z powodu otwarcia Wszechnicy Piastowskiej członkowie Organizacji Młodzieży Narodowej: „Dziś - w sali zamku - owego zamku na znak niewoli naszej na napomnienie nasze stawianego, padły słowa o serdecznym uczuciu, łączącym grono słuchaczy z senatem.”[114]. Już w kwietniu 1919 r. adoptowano pierwsze gmachy, przejmując na potrzeby uczelni były Zamek cesarza Wilhelma II, który budził wiele skrajnych emocji i trudno było wybrać koncepcję jego zagospodarowania. Przypominając krótko historię kontrowersyjnego budynku: w 1903 r. sejm pruski podjął decyzję o budowie rezydencji króla Prus z funduszy państwowych, w miejsce zburzonych fortyfikacji, w zespole innych budowli powstał Zamek zaprojektowany przez Franza Schwechtema. Budowlę oddano do użytku w 1910 r., składała się z trzech części: reprezentacyjnej, mieszkalnej i sakralnej. Po wybuchu rewolucji w Niemczech w listopadzie 1918 r. gmach zajęła Rada Robotników i Żołnierzy, w czasie powstania wielkopolskiego mieściły się w nim biura dowództwa wojsk wielkopolskich i komenda Straży Ludowej. Po objęciu władzy przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wykorzystywany był jako rezydencja dla nadzwyczajnych gości. Na początku kwietnia 1919 r. Komisariat NRL przyznał

[111]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 146.
[112]Z. Grot, *Powstanie Uniwersytetu...*, s. 19.
[113]G. Labuda, *Uniwersytet Poznański w latach 1919-1969*, Poznań 1969, s. 6.
[114]*1919 maj, Poznań- Stanowisko Organizacji Młodzieży Narodowej wobec otwarcia UP,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 261.

Uniwersytetowi parter budynku[115]. Na rzecz Wszechnicy przejęto również byłą Bibliotekę Królewską, którą zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem przeznaczono na Bibliotekę Główną Uniwersytetu, włączono do niej także zbiory biblioteki PTPN, jednak zachowano odrębny katalog[116]. Opóźnienia w przejmowaniu oraz przystosowywaniu budynków do celów dydaktyczno-naukowych wynikały między innymi z tego, iż w owym czasie w budynku Akademii mieścił się szpital wojskowy i pojawiły się problemy z jego przeniesieniem[117]. Bez powodzenia zakończyła się sprawa przekazania Uniwersytetowi gmachu Komisji Kolonizacyjnej. Trudna była również sprawa zdobycia Domu Akademickiego przy ulicy Św. Marcin. Wcześniej należało zlikwidować mieszczące się tam agendy Komisariatu. Na szczęście dla Wszechnicy Piastowskiej wiosną 1919 r. na posiedzeniu 5 kwietnia Komisja Uniwersytecka (wniosek Sobeskiego) mogła nadać nazwy dwóm wspomnianym już gmachom: Collegium Minus (czyli dawnej Akademii Królewskiej) i Collegium Maius (Zamkowi Wilhelma II)[118].

Początkowo w Komunikacie Komisji z grudnia 1918 r., opublikowanym dnia 1 stycznia 1919 r. w „Kurierze Poznańskim", zapowiadano otwarcie liczącej trzy wydziały: Filozoficzny, Medyczny i Prawny, uczelni 1 kwietnia 1919 r.[119]. Jednak sprawa terminu otwarcia Uniwersytet przesuwała się w czasie[120]. Zdaniem Antoniego Czubińskiego pierwsze informacje o przygotowaniach do inauguracji zawiera dopiero protokół z posiedzenia Rady wydziału Filozoficznego z 14 kwietnia. Na posiedzeniu Komisji 23 kwietnia 1919 r. omówiono szczegółowy program uroczystości[121].

[115]Zob. A. Gulczyński, *Prawo na zamku. Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiej w dawnej rezydencji cesarskiej*, Poznań 2009, s. 7-14.
[116]A. Czubiński, *Wstęp...*, s. 11.
[117]*1919 marzec 8, Poznań- Sprawa przejęcia gmachu Akademii Wilhelmowskiej przez Uniwersytet*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 151; oraz *1919 marzec 11, Poznań- Protokół z XVII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej,* w: tamże, s. 153-154.
[118]Z. Grot, *Powstanie Uniwersytetu...*, s. 19.
[119]Zob. *Komunikat o organizacji Uniwersytetu w Poznaniu (1 styczeń 1919 r., Poznań)*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 39.
[120]Zob. *Protokół z IV posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 10 grudnia 1918 r.*, w: tamże, s. 27; oraz: *Protokół z XVII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, z 11 marca 1919 r.*, w: tamże, s. 153-154.
[121]A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczpospolitej,* „Dzieje Najnowsze", R. III- 1971,3 s. 125. Protokoły o których mowa w tekście, oraz pozostałe protokoły z posiedzeń na których omawiano sprawy inauguracji dostępne *Protokół z IX posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego w sali TPN, z 14 kwietnia,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 216-217; *Protokół z X posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego w sali TPN, z 15 kwietnia 1919 r.,* w: tamże, s. 218; *Protokół z XXII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej w sprawie uroczystości otwarcia*

Inauguracji pierwszego roku akademickiego na Wszechnicy Piastowskiej dokonano 7 maja 1919 r.[122]. Był to niezwykle ważny dzień dla Państwa Polskiego, polskiego środowiska naukowego, ale przede wszystkim dla samych mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Po raz pierwszy w historii w północno-zachodniej Polsce powstała uczelnia wyższa, o którą mieszkańcy rozmaitymi sposobami zabiegali od ponad 400 lat. Zresztą i sam dzień inauguracji wybrany został nieprzypadkowo w 308 rocznicę formalnego powołania do życia uniwersytetu w Poznaniu przez króla Zygmunta III Wazę. Uroczystość zbiegła się również z czterechsetleciem powołania do życia Akademii Lubrańskiego, która wprawdzie nie miała statusu wyższej uczelni, jednakże uchodzi za duchową poprzedniczkę Wszechnicy Piastowskiej[123]. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze celebrowanym przez arcybiskupa Edmunda Dalbora, podczas którego kazanie wygłosił ks. Stanisław Łukomski, pochód: władz uniwersyteckich, profesorów, studentów i przedstawicieli towarzystw naukowych wyruszył do dawnego zamku cesarskiego, gdzie mieściło się Collegium Maius. Tam w obecności przedstawicieli świata nauki i kultury, rządu centralnego i władz lokalnych otwarcia Wszechnicy Piastowskiej dokonał Komisarz Naczelnej Rady Ludowej Adam Poszwiński. Rektor Heliodor Święcicki wygłosił mowę inauguracyjną, w której przypomniał poznaniakom i znakomitym gościom te kilkusetletnie starania. Ojciec Wszechnicy Piastowskiej nawiązał między innymi do Akademii Lubrańskiego, przywilejów królewskich, starań ks. Józefa Rogalińskiego[124]. Następnie gratulacjom i przemówieniom nie było końca. Kolejno głos zabierali: minister oświaty Łukasiewicz, przedstawiciel uczelni krakowskich Kazimierz Morawski, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Kostanecki, reprezentant Związku Akademików Polaków, Mikołajczak. Dalej nastąpiły życzenia przedstawicieli władz, instytucji, towarzystw naukowych z całego kraju i spoza jego granic[125]. Prymas Edmund Dalbor dokonał symbolicznego

Uniwersytetu, z 23 kwietnia 1919 r., w: tamże, s. 231.

[122]Zaproszenie na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Poznańskiego. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1 IA 1, k. 10.

[123]http://www.amu.edu.pl/index.php?linkid=71, z dnia 01.02.2008.

[124]Zob. *Przemówienie Rektora Święcickiego, wygłoszone podczas Uroczystości otwarcia Wszechnicy Piastowskiej w relacji prasowej* (*7 maj 1919 r., Poznań)*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 254-256.

[125]Zob. „Dziennik Poznański", R.61, nr 106; „Dziennik Poznański", R.61, nr 107; „Kurier Poznański", R.14, nr 107; „Kurier Poznański", R.14, nr 108; *1919 maj 7, Poznań-Sprawozdanie prasowe z uroczystości otwarcia Wszechnicy Piastowskiej w Pozaniu,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 249-250; *1919 maj 7, Poznań-Sprawozdanie redakcji „Brzasku"*

poświęcenia gmachu i w swoim przemówieniu również nawiązał do tradycji Akademii Lubrańskiego. Natomiast Adam Poszwiński (Komisarz NRL) przypomniał uczestnikom walkę o utworzenie uniwersytetu, zapewnił zebranych: „Pragniemy, by ze szkoły tutejszej wychodzili nie tylko dzielni zawodowcy, ale obywatele o sercu i duchu narodowym, obywatele o najszczytniejszym pojęciu służby obywatelskiej, którzy na swój zawód patrzeć będą jako na służbę dla narodu”[126]. Świętowano cały dzień. Wieczorem w Teatrze Polskim obyła się uroczysta akademia, podczas której Kazimierz Tymieniecki wygłosił wykład „Z dziejów uniwersytetów w Polsce”, przedstawiono deklamację i wystawiono „Warszawiankę” Stanisława Wyspiańskiego. Inauguracja Wszechnicy Piastowskiej była bardzo ważną uroczystością, która nie mogła umknąć uwadze prasy. O wydarzenia w Poznaniu pisały wszystkie gazety wychodzące w kraju. Co równie istotnie, z punktu widzenia trudnej sytuacji materialnej uczelni, przesyłane życzenia i gratulacje powiązane były niekiedy z zapisami i darowiznami na jej rzecz. Powstanie kolejnego uniwersytetu w odrodzonej Polsce było ważnym wydarzeniem dla środowiska naukowego, ale też dla całego społeczeństwa. Wszechnica Piastowska była pierwszą tego typu uczelnią w Polsce północno-zachodniej. Po inauguracji uniwersytet rozpoczął swą normalną pracę[127].

Pierwsze posiedzenie Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego odbyło się 4 kwietnia 1919 r.[128]. Na Wydziale Filozoficznym zajęcia podjęło 481 słuchaczy, jednostka rozwijała się bardzo szybko. Już w lipcu Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej zatwierdziło plan powołania kolejnych 20 katedr. Rada Wydziału zadecydowała o otwarciu Studium Farmaceutycznego. Na początku kolejnego roku obsadzono kolejne katedry. Rada Wydziału przeprowadziła aż 44 posiedzenia, a sam Wydział pod koniec pierwszego roku od założenia posiadał 34 katedry, na których zatrudniał: 10 profesorów zwyczajnych, 22 profesorów nadzwyczajnych, 2 zastępców profesorów, 1 docenta habilitowanego, 11 wykładowców, 11 lektorów i nauczycieli. Powołano 2 instytuty i 19 seminariów humanistycznych, 11 zakładów matematyczno-

z uroczystości inauguracji UP, w: tamże*,* s. 257-259; G. Labuda, *Uniwersytet Poznański...*, s. 7-8.

[126]Z. Kaczmarek, *Wstęp*, w: *Źródła do dziejów Wydziału Rolniczo-Leśnego rok 1919*, pod red. Z. Kaczmarka, Poznań 1999, s. 5.

[127]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 71-75.

[128]*1919 kwiecień 4, Poznań- Protokół z I posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego w sali TPN,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 196-197.

przyrodniczych, 1 zakład na Oddziale Farmaceutycznym oraz 1 studium Wychowania Fizycznego. W kolejnym roku Rada obyła 24 posiedzenia, opracowano regulamin Wydziału[129]. W wyniku rozwoju Wydział Filozoficzny po niespełna 12 miesiącach zwiększył liczbę katedr do 34. Oprócz tego miał jeszcze 23 innych pracowników naukowych - 11 wykładających, 1 docenta habilitowanego i 11 lektorów[130]. W roku 1921/1922 Rada odbyła 20 posiedzeń, na sekcji humanistycznej otwarto cztery nowe katedry oraz wprowadzono nowe lektoraty. Pod koniec roku Wydział w swym gronie miał 2 profesorów honorowych oraz już 44 katedry, w tym: 24 profesorów zwyczajnych, 11 profesorów nadzwyczajnych i 9 zastępców profesorów, pracowało także 3 docentów habilitowanych, 15 docentów bez habilitacji i 13 lektorów. W maju na wniosek z 1920 r. utworzono Morskie Laboratorium Rybackie na Helu. Rada Wydziału wniosła wniosek o podział Wydziału na: Humanistyczny i Nauk Ścisłych, czego dokonano jednak dopiero w 1925 r. W kolejnym roku 1922/1923 nie zmieniła się liczba katedr. Przez cały ten okres studia na Wydziale miały liberalny charakter i panowała na nich spora dowolność.

Pomysł utworzenia w Poznaniu Wydziału Prawa przyjęto już na pierwszym posiedzeniu Komisji Organizacyjnej, tj. 11 listopada 1918 r., jednak była to kwestia trudniejsza do zrealizowania niż w przypadku opisanego powyżej Wydziału Filozoficznego. Praktycznie do lutego 1919 r. sprawa stała w miejscu, przeprowadzono jedynie konsultacje z prawnikami poznańskimi, dopiero działania Sekcji prawnej Komisji Stabilizacyjnej Uniwersytetu Warszawskiego (przypomnijmy przy udziale Heliodora Święcickiego) czyli opracowanie memoriału na temat organizacji tegoż Wydziału, doprowadziły do realizacji tego zamierzenia. Wydział zorganizował Antoni Peretiatkowicz z Uniwersytetu we Lwowie (późniejszy pierwszy dziekan tej jednostki). Ostatecznie w maju 1919 r. uznano Wydział za otwarty. Daleko było do zakończenia prac organizacyjnych, baza materialna oraz kadrowa była niewielka i wymagała jeszcze wiele pracy. Pierwsze posiedzenie Rady Wydziału odbyło się w dniu 17 maja 1919 r., dokonano wyboru prodziekana, którym został Jan Rutkowski. W czerwcu powołano kilkunastu profesorów i wykładowców, przygotowano też program i tzw. siatkę zajęć. W pierwszym roku akademickim na Wydziale pracowało jedynie 9 pracowników po

[129]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 77-83.
[130]J. Kostrzewski, *Jak uniwersytet...*, s. 253-254.

habilitacji[131].

19 czerwca 1919 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Senatu Akademickiego, który przejął wszelkie obowiązki od Komisji Organizacyjnej. 23 czerwca na swym drugim posiedzeniu Senat rozwiązał Komisję[132]. 6 października jego decyzją utworzono odrębny Wydział Rolniczo-Leśny, którego organizatorem był Bronisław Niklewski[133]. Jednak jego organizacja była bardzo skomplikowana[134]. Wywołała wiele emocji, gdyż było to pewne novum dla środowiska akademickiego. Do tego czasu na uniwersytetach nie tworzono tego typu wydziałów. Studia rolnicze miały zawodowy charakter i tworzyły niezależne uczelnie zawodowe[135]. Początkowo w Poznaniu w ogóle nie planowano tego typu jednostki. 25 stycznia 1919 r. na XI posiedzeniu Komisji Organizacyjnej dyskutowano nad przyłączeniem do rodzącego się Uniwersytetu Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, jednak zadecydowano Instytut pozostawić[136]. Sprawa powołania studiów rolniczych na UP powróciła też na kolejnym XII posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej 28 stycznia[137]. Rozpoczęły się rozmowy z Bronisławem Niklewskim. Już 12 lutego na XIII posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej przedstawił plan urządzenia studiów rolniczych przy Uniwersytecie Poznańskim[138]. Centralne Towarzystwo Gospodarki asygnowało nawet 100000 mk na ten cel. 8 kwietnia kolejne posiedzenie w Komisji poświęcono całkowicie sprawie przyszłej szkoły rolniczej. Dalszymi pracami nad organizacją uczelni rolniczej zajęła się nowo powołana w tym celu (początkowa 8, następnie 10 osobowa) Komisja. Komisja Wyższej Szkoły Rolniczej zebrała się na swoje pierwsze posiedzenie w dniu 17 kwietnia[139]. Wtedy odbyła się narada Komisji z Komisją Szkoły Rolniczej przy CTG. Na spotkaniu tym pojawił się między innymi pomysł uruchomienia 3 letniego studium

[131]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 77-88.
[132]Zob. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 23 VI 1919 r., AUAM - Protokoły, sygn. 15/8/1.
[133]G. Labuda, *Uniwersytet Poznański...*, s. 8.
[134]Szerzej J. Broda, *Historia studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu w latach 1919 - 1969*, w: *Dzieje Akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919-1969*, pod red. S. Barbackiego, Z. Borny, E. Matusiewicza, Poznań 1970, s. 31-112.
[135]A. Czubiński, *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 129.
[136]*1919 styczeń 25, Poznań- Protokół z XI posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 77.
[137]*1919 styczeń 28, Poznań- Protokół z XII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej,* w: tamże, s. 78.
[138]*1919 luty 12, Poznań- Protokół z XIII posiedzenia I Komisji Uniwersyteckiej,* w: tamże, s. 98-99; oraz: *1919 luty 12, Poznań- Koncepcja Studium Rolniczego UP w opracowaniu prof. Dra Bronisława Niklewskiego,* w: tamże, s. 112-128.
[139]Szerzej J. Broda, *Historia studiów...*, s. 40-43.

w Poznaniu w połączeniu z 3 letnią praktyką w Bydgoszczy[140]. Ostatecznie, 10 lipca 1919 r. na VIII już posiedzeniu Komisji powstał projekt utworzenia Wydziału Rolniczo-Leśnego. Niespełna miesiąc później, 6 sierpnia na kolejnym spotkaniu Komisji przedstawiono nową wersję planu, do realizacji którego jako warunek niezbędny stawiano przekazanie folwarku na Sołaczu na rzecz tworzonego Wydziału. W tym samym miesiącu ministerstwo zatwierdziło pierwszych kandydatów na katedry. Dziekanem został Karol Malsburg, a kolejnym, po jego szybkiej rezygnacji, Niklewski. Wydział rozwijał się, zakładów naukowych roku akademickim 1919/1920 było 9, w 1920/1921 - 12.

Trwały prace nad organizacją Wydziału Lekarskiego, którą na podstawie uchwały Senatu z dnia 25 kwietnia 1920 r., zajmował się prof. Adam Wrzosek. Dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu zajęcia rozpoczęły się już w roku akademickim 1920/1921. W tym przypadku szczególnie mocno odczuwano braki materialne i kadrowe. Wydział ten wymagał specjalnych pracowni i laboratoriów oraz lekarzy, lecz nie praktyków (których nie brakowało w Poznaniu), lecz teoretyków. Tak pomocna w przypadku organizacji Wydziału Filozoficznego czy Prawno-Ekonomicznego Komisja Stabilizacyjna Uniwersytetu Warszawskiego nie wzięła w ogóle pod uwagę wniosków w tej sprawie. Pomimo to Komisariat NRL 30 kwietnia 1919 r. wyraził zgodę na powstanie Wydziału oraz asygnował 100000 mk. Pierwszym jego profesorem został oczywiście Heliodor Święcicki. Przypomnijmy, że to właśnie organizacja Wydziału Lekarskiego była priorytetem drugiej, utworzonej przez Senat Komisji Organizacyjnej. W toku prac powstało pewne zamieszanie, kandydaci chcący studiować medycynę w Poznaniu, jeszcze przed utworzeniem właściwego Wydziału zapisywali się na Wydział Filozoficzny i wybierali przedmioty najbliższe dla toku studiów medycznych. Podobno mogło to być aż 60 osób do końca 1919 r. W kwietniu 1920 r. na organizatora Wydziału Senat powołał Adama Wrzoska. Pierwszy skład Rady powołano jesienią 1920 r. W końcu zorganizowano również I rok studiów, na którym studiowały 134 osoby. Już 1 września 1921 podjęto uchwałę o uruchomieniu zajęć dla kolejnych lat. W roku akademickim 1921/22 na Wydziale studiowało 278 osób, otrzymał on prawo

[140] *1919 kwiecień 17, Poznań- Sprawozdanie z I posiedzenia Komisji Wyższej Szkoły Rolniczej przy Wszechnicy Piastowskiej,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 221-223.

przeprowadzania egzaminów, przewodów doktorskich i habilitacyjnych. W kolejnym mianowano następnych profesorów, a liczba studentów wzrosła do 443. Studia trwały 5 lat. Przez ten czas dziekanem był nieustannie Adam Wrzosek.

Do sierpnia 1920 r. MWRiOP nie kierowało bezpośrednio uczelnią, do tego czasu była ona uznawana za swego rodzaju prywatną inicjatywę Wielkopolan. Jak więc wyglądała sytuacja formalno-prawna Wszechnicy Piastowskiej w pierwszych miesiącach istnienia? Wiemy, że na mocy Traktatu Wersalskiego Wielkopolska i część Pomorza znalazły się w granicach państwa polskiego. 1 sierpnia 1919 r. Sejm powołał z tych ziem dwa województwa: poznańskie i pomorskie pod władzą funkcjonującego do 15 kwietnia 1922 r. Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej. Był to istotny moment także z punktu widzenia władz uniwersyteckich, bowiem z chwilą powołania wspomnianego Ministerstwa zlikwidowano Komisariat NRL, któremu do tego czasu podlegała Wszechnica Piastowska. Już pod nową zwierzchnością Senat uniwersytecki podjął decyzję o zmianie nazwy na Uniwersytet Poznański, ta bardziej odpowiadać miała charakterowi uczelni[141]. Uchwałą z dnia 24 czerwca 1920 r. zmieniono więc nazwę Wszechnicy na Uniwersytet Poznański[142]. Decyzję zatwierdzono rozporządzeniem Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 10 kwietnia 1920 r.[143]. Podobno w ten sposób zrezygnowano ze zbyt politycznego i regionalnego określenia uczelni oraz odcinano się od misji narodowej, którą starano jej się nadać. Starano się tym samym podkreślić bardziej naukowy charakter uczelni[144].

System organizacyjny szkół akademickich

Pomimo trudnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i gospodarczej państwa po odzyskaniu niepodległości nie zaniedbano spraw oświaty i kultury[145]. Rozpoczęto od najniższych poziomów edukacji, dekretem w lutym 1919 r. wprowadzono obowiązek szkolny i jednolitą szkołę powszechną oraz także ujednolicono polskie szkolnictwo

[141]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...,* s. 74-76, 88-99.
[142]Zob. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 24 VI 1920 r., AUAM, Protokoły, sygn. 15/8/1.
[143]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 75-76.
[144]Tenże, *Utworzenie Uniwersytetu...*, s. 130.
[145]Tenże, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 61.

średnie[146]. Sprawy szkolnictwa wyższego wymagały więcej starań, jak podkreślała Dorota Zamoyska: „Uczelnie jako instytucje i uczelnie jako korporacje uczonych oraz uczących się wychodziły z okresu niewoli każda z odmiennym nieco bagażem doświadczeń, tradycji i systemem wartości. U progu niepodległości starano się ten dorobek ująć w ramy prawne, tworząc nową jakość, polski model ustroju akademickiego. Miał on zaspokoić potrzeby i ambicje środowiska naukowego, ale także wymagania młodego państwa, które powinno utrzymać uczelnie. Dość szybko okazało się, że potrzeby te i wymagania nie są identyczne....”[147].

Droga do uchwalenia ustawy z 1920 r.

Rozwijano polskie szkolnictwo wyższe, tworząc tak potrzebne nowe ośrodki badań i działalności naukowej, w tym również nowe uniwersytety. Już w 1920 r. współcześni doceniali potrzebę działalności na rzecz rozwoju uniwersytetów, wg Juliusza Makarewicza tworzenie uniwersytetów na ziemiach polskich dowodziło wysokiej kultury narodu, „przede wszystkim narodu”, bowiem wg tego autora to właśnie spontaniczna, oddolna inicjatywa społeczna była inicjatorem tworzenia licznych nowych uczelni[148].

Problemów było wiele, starano się zapewnić podstawy materialne i sprostać potrzebom kadrowym tak, aby jak najszybciej uruchomić szkoły wyższe, niejako przyzwalając tym samym na ów panujący chaos prawy. Sytuacja jednak zmieniała się wraz z krzepnięciem struktur akademickich. W pierwszych latach zainteresowanie państwa sprawami życia naukowego sprowadzało się do skromnego subsydiowania inicjatyw związanych z rozwojem organizacyjnym instytucji naukowych i pomimo wyraźnego dążenia naukowców do przywrócenia samorządowi akademickiemu całkowitej swobody organizacyjnej nie zamierzało rezygnować z funkcji ogólnego nadzoru nad szkolnictwem wyższym. Nie ingerowano jednak w kwestie czysto

[146]J. Żarnowski*, Lata międzywojenne,* w: *Historia nauki polskiej*, t. V, cz. 1, pod red. Z. Skubały-Tokarkiej, s. 12.
[147]D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 8 - 9.
[148]Szerzej J. Makarewicz, *Społeczna rola najwyższych uczelni*, Lwów 1920.

naukowe, władze państwowe pozostawiły uczonym swobodę wyboru problemów badawczych. Następujące w kolejnych latach próby zwiększania ingerencji państwowej w życie szkolnictwa wyższego wywoływały konflikty niemal przez całe dwudziestolecie międzywojenne[149]. Rozdźwięk pomiędzy planami państwowymi a założeniami i dążeniami twórców, ojców założycieli poszczególnych uczelni często był wręcz ogromny, zwłaszcza w przypadku tworzonych, stosunkowo szybko, przez ciała społeczne (złożone z ochotników nieposiadających żadnej delegacji ze strony rodzących się władz państwowych czy narodowych) Uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Komitety organizacyjne parły do szybkiego uruchomienia uczelni, nie bacząc na: ponoszone koszty (jakimi mogło być na przykład obniżenie poziomu nauczania), braki kadry, niedostatki wyposażenia; podnosząc jednocześnie problem polskości uczelni. W tej specyficznej sytuacji wszędzie pojawiały się rozwiązania niezgodne z procedurami tradycyjnie przyjętymi w świecie akademickim. Dorota Zamojska odnajduje pewne cechy wspólne dla tych uczelni, w tym koncepcje trybu obsadzania katedr: powoływania drogą nominacji przez samozwańczy komitet organizacyjny czy inny organ założycielski w miejsce kooptacji przez korporację uczonych oraz dopuszczenie kandydatów bez stopni naukowych, bez doświadczenia dydaktycznego, różnego rodzaju samouków, amatorów, prywatnych uczonych, „wybitnych specjalistów" i „młodych zdolnych" zamiast przestrzegania cenzusu stopni naukowych[150]. W związku z zaistniałą sytuacją coraz wyraźniejsze stawały się niezgodności pomiędzy poszczególnymi ośrodkami akademickim, zwłaszcza między mającymi pewną pozycję, tradycję oraz ustabilizowaną sytuację materialną, prawną i kadrową Uniwersytetami w Krakowie i Lwowie, a „młodymi" ośrodkami akademickimi[151]. Pracownicy i władze uniwersytetów galicyjskich nie ukrywały swojego sceptycznego nastawienia wobec rodzących się szybko nowych tworów. Widząc w nich nie tylko konkurencję, ale wręcz zagrożenie, co zrozumiałe, starały się przede wszystkim chronić swoje interesy[152].

[149]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia ...*, s. 37.
[150]Szerzej na temat innych wspólnych cech D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy...,* s. 18-19.
[151]Zob. D. Drynda, *Kontrowersje wokół projektów i ustaw o szkolnictwie akademickim w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, w: *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Miąso*, pod red. K. Bartnickiej, J. Schiller, Pułtusk-Warszawa 2004, s. 65-76.
[152]Zob. Dokumenty dotyczące udziału UJ w reformach, AUJ, Akta Senatu Akademickiego 1850-1939,

Okres międzywojenny to dla polskiego środowiska naukowego czas poszukiwań odpowiedniego wzorca. W początkowej fazie tworzenia i reaktywowania uniwersytetów na ziemiach polskich istniały trzy Uniwersytety: w Krakowie, Lwowie i Warszawie. Dwa pierwsze galicyjskie, uformowane według norm środkowoeuropejskich (austriackich, czy niemiecko-austriackich) w cztery wydziały (Teologii, Prawa, Medycyny i Filozofii), ostatni natomiast ukształtowany według norm rosyjskich i niemieckich[153]. Okres formowania Uniwersytetu Warszawskiego był czasem okupacji niemieckiej na tych terenach. Władze niemieckie, z jednej strony ograniczając możliwości powstania uniwersytetu w Poznaniu, z drugiej aktywnie włączyły się w proces kreowania Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej. Dlatego przy opracowywaniu statutu dla tych uczelni posługiwano się wzorami uniwersytetów niemieckich w Berlinie i Wrocławiu oraz poznańskiej Akademii Królewskiej[154].

Poza pewnymi różnicami te polskie uczelnie miały również cechy wspólne, które przeniesiono następnie do tworzonego po zakończeniu I wojny światowej prawodawstwa polskiego. Było to kończenie studiów podstawowych przez absolutorium lub magisterium (w Warszawie od 1870 r. kandydat nauk), droga naukowa prowadząca przez tytuły doktora (w Warszawie magisterium), docenta (w Warszawie doktora) aż po nominacje rządowe na wniosek uczelni na profesora zwyczajnego, nadzwyczajnego lub tytularnego[155]. „W powoływanych do życia uniwersytetach umiejętnie wykorzystywano wzory zachodnie, zakładano politechniki i różne inne uczelnie techniczne, podejmowano problematykę centralnego zarządzania i autonomicznych odrębności regionalnych”[156]. Profesor Stanisław Estreicher, który nie tylko był jednym z współtwórców pierwszej Ustawy akademickiej z 1920, ale również później wielokrotnie wypowiadał się w sprawie organizacji uniwersytetów w II RP.

sygn. S II 529: *Organizacja UJ za czasów II Rzeczypospolitej. Reforma ustroju szkół wyższych i udział UJ 1918-1920*, j. 1-7.

[153]S. Brzozowski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w kraju (1860-1918)*, w: *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacje i instytucje*, pod red. B. Jaczewskiego, Wrocław-Gdańsk 1987, s. 15.

[154]D. Zamojska, *„Drugi organ państwa polskiego”. Powstanie warszawskich wyższych uczelni oraz kształtowanie centralnych polskich władz oświatowych i naukowych w dobie odbudowy państwa polskiego*, w: *O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, pod red. T. Epsztein, S. Górzyńskiego, A. Karpińskiego, Warszawa 2007, s. 222.

[155]S. Brzozowski, *Warunki rozwoju...*, s. 15.

[156]B. Suchodolski, *Wstęp,* w: Historia *nauki polskiej*, t. V, cz. 1, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, s. 7.

W 1932 r., pisał: „Szkoły w każdej dzielnicy rządziły innemi przepisami. W b. zaborze austrjackim było szkolnictwo wyższe najlepiej może ukształtowane i posiadało dawne tradycje. Ale już Uniwersytet Poznański, a także Uniwersytet Wileński i trzy szkoły wyższe w Warszawie zaczęły się organizować na odmiennych podstawach. Szkoły wyższe w Warszawie, utworzone z polskim językiem wykładowym w epoce okupacji niemieckiej, nie mogły nawiązywać do tradycji uniwersytetu lub politechniki rosyjskiej (bojkotowanych przez Polaków) i musiały tworzyć dla siebie zupełnie nowe fory organizacyjne. Tak samo postąpił Uniwersytet Poznański, którego powstanie przypada na czas istnienia osobnej autonomicznej dzielnicy pruskiej. Wreszcie założenie i zorganizowanie Uniwersytetu Wileńskiego przypada bądź na czas poprzedzający wojnę bolszewicką, bądź na czasy tzw. „Litwy Środkowej". Uważa on, że wobec tak odmiennej genezy szkół w ich organizacji od razu zapanował brak jednolitości, a nawet występowały sprzeczności. Część z nich rządziła się ustawami dawnymi, tzn. wydanymi jeszcze przed wojną lub narzuconymi przez władze okupacyjne. Inne uczelnie od podstaw stworzyły dla siebie własne statuty, niestety sformułowane bardzo ogólnikowo lub starały się o wydanie nowych przepisów przez dopiero co powstałe MWRiOP w Warszawie[157]. Ze słów tych wyłania się obraz bardzo trudnego zadania ustabilizowania sytuacji i stworzenia jednolitych ram prawnych dla funkcjonowania polskiego środowiska akademickiego w okresie II RP. Jak z kolei podkreślał Antoni Czubiński, większość starszych instytucji naukowych skupiona była w byłym zaborze austriackim, dlatego w szkolnictwie wyższym przez długi czas dominowały tendencje austriackie. Koncepcja uniwersytetu oparta była o zasadę uniwersalności, uczelnia miała skupiać powiązane ze sobą gałęzie nauki, szkoły nieuniwersyteckie miały uprawiać tzw. nauki stosowane, natomiast uniwersytety nie miały wiązać się bezpośrednio z praktyką gospodarczą. Ich zadaniem było uprawianie tzw. czystej nauki, dlatego miały posiadać charakter niezależny tak w sensie nieskrępowanego rozwoju badań, jak i swobody głoszenia poglądów naukowych ex cathedra[158]. Witold Molik uważa to jednak za uproszczony pogląd. Według badacza mówić powinniśmy o modelu

[157]S. Estreicher, *Powstanie i rozwój Konferencyj rektorów szkół akademickich w* Polsce, w: *Konferencje rektorów szkół akademickich w Polsce w latach 1919-1931. Protokóły narad. Uchwały i memorjały*, pod red. L. Zembrzuskiego, Warszawa 1932, s. 10.
[158]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 50.

austriacko-niemieckim, ponieważ model austriacki był powieleniem modelu niemieckiego. Pomimo że władze polskie wzorca czy modelu poszukiwały we Francji i Wielkiej Brytanii, to prawodawstwo, uniwersytety i uczelnie wyższe w okresie II Rzeczypospolitej kształtowane były w oparciu przede wszystkim właśnie o model niemiecki i jego modyfikacje. Jak pisze: „Panowała zatem zgodność MWRiOP oraz powstałych samorzutnie komisji uniwersyteckich co do przygotowania/opracowania ustawy akademickiej na wzorcach niemiecko-austriackich". Wynikać ona miała z tradycji, ale i innych względów: „Uniwersytety niemieckie posiadały względną autonomię i były najbardziej wspierane finansowo z budżetu państwowego. Angielski system szkolnictwa wyższego był zbyt niejednolity a francuski zbyt scentralizowany, aby mógł odpowiadać profesurze krakowskiej i lwowskiej."[159]. Również według Bohdana Jaczewskiego: „ustawa o szkołach akademickich powstała pod wpływem wzorów ustaw niemiecko-austriackich dających uczelniom szeroką autonomię w przeciwieństwie do wydanych w epoce napoleońskiej rozporządzeń regulujących ustrój szkoły wyższej we Francji. Środowisko decydujące o ustawie przychyliło się na stronę lokalnych wzorów austriacko-niemieckich, obawiając się ingerencji państwowej."[160].

Programowe powiązanie badań naukowych z uniwersyteckim nauczaniem zaproponowane przez Humbolta przeniesione zostało na uniwersytety polskie, na których w okresie międzywojennym przejęto i pielęgnowano przede wszystkim model niemiecki (austriacko-niemiecki) czyli humboldtowski model uniwersytetu. Jerzy Marian Brzeziński tak pisał o sytuacji w okresie międzywojennym: „Istotą uniwersyteckości jest nauczanie odwołujące się do relacji: „mistrz-uczeń""[161]. Profesor Uniwersytetu we Lwowie, twórca bodajże jedynej w świecie rozpoznawalnej polskiej szkoły filozoficznej, szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Kazimierz Twardowski podobnie będzie widział uniwersytet. W jednej z najpiękniejszych mów poświęconych uniwersytetowi, którą wygłosił z okazji wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa

[159]Szerzej maszynopis na prawach rękopisu udostępniony przez autora: W. Molik, *Ukształtowanie się modelu polskiego uniwersytetu na progu II Rzeczypospolitej 1918- 1920*, Poznań 1988, s. 2-8.
[160]B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 45.
[161]J. M. Brzeziński, *Od uniwersytetu Humboldta do e-uniwersytetu*, w: *Uniwersytet, tradycje, dzień dzisiejszy, przyszłość,* pod red. Z. Drozdowicza, Poznań 2009, s. 114.

UP w Poznaniu: „O Dostojeństwie Uniwersytetu", także odnosi się do głównej myśli Wilhelma von Humboldta: „Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym, jak i pod względem metodycznym"[162]. Łączenie dwóch sfer badań naukowych oraz dydaktyki, z modelu niemieckiego, przewijać się będzie w wypowiedziach takich polskich uczonych jak Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński czy Barbara Skarga.[163]

Na sześciu polskich uniwersytetach w okresie międzywojennym, zgodnie z europejskimi trendami i ideami starano się łączyć działalność naukową (z ogromnymi sukcesami w wielu dziedzinach) z szeroko zakrojoną działalnością dydaktyczną. Prowadzono badania naukowe, próbując jednocześnie sprostać potrzebom i oczekiwaniom: międzynarodowego środowiska naukowego, władz państwowych oraz społeczeństwa. Po 123 latach zaborów w odrodzonym państwie dzięki ciężkiej i wytrwałej, nieustannej pracy, spotkaniom, konferencjom i licznym dyskusjom udało się stworzyć jednolity system szkolnictwa wyższego. System oparty o doświadczenia uniwersytetów europejskich: rosyjskich, a przede wszystkim austriackich i niemieckich, czego niewątpliwym przejawem były prace nad statutem restytuowanego w 1915 r. Uniwersytetu Warszawskiego oraz ustawami o szkolnictwie wyższym z 1920 i 1933 r.

W latach 1918-1920 równolegle z zabezpieczaniem obsady personelu i środków niezbędnych dla budowania uczelni podejmowano starania zmierzające do ujednolicenia ich ustroju. W środowisku akademickim w tym czasie stopniowo narastało uczucie niepewności, „obawiano się, aby uregulowania ustroju szkół wyższych nie nastąpiły przypadkiem w drodze rozporządzenia ministerialnego"[164]. Pewnym było, że rozwój uniwersytetów w odbudowującym się państwie polskim jest niezbędny, zdawali sobie z tego sprawę również przedstawiciele uniwersytetów galicyjskich. Pomimo że przez wiele stuleci Uniwersytet Jagielloński strzegł swojego prymu w polskim świecie naukowym, ostatecznie to jego pracownicy wraz z wykładowcami Uniwersytetu Lwowskiego podjęli odpowiednie środki, aby nie utrudniać rozwoju nowo tworzących się uniwersytetów, ale jednocześnie strzec swoich spraw - przede wszystkim zapobiec nadmiernemu odpływowi kadry naukowej.

[162]K. Twardowski, *O Dostojeństwie Uniwersytetu*. Poznań 1933.
[163]J. M. Brzeziński, *Od uniwersytetu...*, s. 114.
[164]W. Molik, *Ukształtowanie się...,* s. 2-3.

Z inicjatywy Senatu pod adresem MWRiOP wyszedł postulat racjonalnego zarządzania kadrami naukowymi oraz pomocy państwa w zakresie kształcenia nowego zespołu. Został on poparty przez Uniwersytet Jagielloński, który najobficiej zasilił własną kadrą profesorską pozostałe uczelnie w kraju i sam miał problemy kadrowe[165]. Pracownicy tych dwóch uczelni podjęli się zadania stworzenia projektu pierwszej w niepodległej Polsce ustawy o szkolnictwie wyższym. Ministerstwo zareagowało błyskawicznie na przesłany krakowski projekt ustawy, (zaakceptowany przez Senat akademicki w maju 1919 r.). Minister WRIOP rozesłał zaproszenia, które określały jednocześnie liczbę delegatów poszczególnych uczelni (faworyzując starsze i większe: uniwersytety - krakowski, lwowski i warszawski)[166]. Zjazd odbył się 28 czerwca 1919 r. w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego[167]. Zaprezentowano na nim projekt statutu ramowego krakowski (prof. Stanisława Estreichera) i lwowski (prof. Kazimierza Twardowskiego)[168]. Obrady prowadzono w trzech sekcjach: uniwersyteckiej, politechnicznej i szkół zawodowych. Trwała dyskusja nad kształtem przyszłej ustawy akademickiej. MWRiOP reprezentowane przez Szefa Sekcji Nauki Szkół Wyższych, prof. Adama Wrzoska przedstawiło liczącą czternaście punktów ankietę, która prawdopodobnie miała dostarczyć informacji do dalszych prac ministerstwa. Przyszła ustawa nabierała kształtu. Odrzucono niektóre wynikające z galicyjskich tradycji punkty, jak np. przyznania rektorom uniwersytetów miejsca wirylnego w parlamencie czy dwuletnia kadencja rektora. Odrzucono także lwowską propozycję zablokowania kobietom dostępu do stanowisk docenta i profesora. Dyskutowano nad kwestią korporacyjności uniwersytetów (projekt lwowski), bojąc się zbyt dużych uprawnień studentów[169]. Według propozycji krakowskiej uniwersytet miał być najwyższym zakładem naukowym, zbudowanym tradycyjnie z czterech wydziałów, w którym powinny być uprawiane i wykładane wszystkie dziedziny nauki. Uniwersytet miał mieć osobowość prawną, przysługiwać mu miał samorząd wewnętrzny z naczelną władzą: Senatem (złożonym z rektora, jego poprzednika, prorektora, dziekanów, prodziekanów

[165]J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 569.
[166]D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 157.
[167]Szerzej na temat genezy zjazdu i jego przebiegu S. Estreicher, *Powstanie i rozwój...,* s. 9-13; oraz tenże, *Rok akademicki 1918/19*, w: *Konferencje rektorów...*, pod red. L. Zembrzuskiego, s. 27-31.
[168]Projekt ustawy uniwersyteckiej. Projekt krakowski (Estreicher), czerwiec 1919 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 14, k.1-12.
[169]Szerzej na temat dyskusji i wprowadzanych zmian D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy..,*, s. 158 -159.

i delegatów wydziałów), któremu przysługiwać miały szerokie kompetencje. Sprawujący władzę rektor miał być wybierany na dwa lata spośród byłych dziekanów - profesorów zwyczajnych. Wydziały miały posiadać autonomię w ramach uczelni. Profesorów zwyczajnych mianować miała naczelna władza państwowa na zaakceptowany przez ministerstwo wniosek kolegium, natomiast usunięcie z katedry miało być możliwe tylko uchwałą Senatu w oparciu o wyrok sądu dyscyplinarnego lub honorowego. Uregulowano też kwestie habilitacji (na podstawie rozprawy) oraz kwestie dotyczące spraw przyjmowania na studia oraz życia studenckiego. Co zrozumiałe projekt ten powstał w oparciu o tradycje i statut Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podobnie było w przypadku konkurencyjnego projektu lwowskiego, który wydaje się być bardziej liberalny. Kładł on nacisk na wolność nauki i nauczania oraz korporacyjny charakter uniwersytetu. Członkami korporacji mieli być: profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni i honorowi, docenci, urzędnicy uniwersyteccy i studenci zwyczajni. Naczelną władzą miał być Senat (rektor, prorektor, dziekani i prodziekani) z szerokimi uprawnieniami administracyjno-gospodarczymi, dyscyplinarnymi i naukowymi. Rektor wybierany miał być na rok przez elektorów spośród profesorów zwyczajnych. W projekcie regulowano także sprawy kolegium wydziałowego, wyboru dziekanów, przyjmowania kandydatów na studia i organizacji życia studenckiego. Profesorami i docentami mieli być jedynie mężczyźni. Do projektu lwowskiego dołączono „Dodatek-projekt statutu ramowego Delegacji uniwersyteckiej”[170]. Ostatecznie, w wyniku ustaleń, zadecydowano redakcję tekstu ustawy powierzyć komisji. Tak oto powstał wspólny, krakowsko-lwowski projekt, opracowany przez: prof. Stanisława Estreichera (UJ), prof. Kazimierza Kostaneckiego (UJ) oraz prof. Kazimierza Twardowskiego (UJK)[171]. Pomimo wielu niezgodności co do kształtu przyszłej ustawy[172] w listopadzie 1919 r. MWRiOP wysłało uczelniom, budzący sprzeciw środowisk akademickich, własny projekt z prośbą o wyrażenie opinii. Co oczywiste, na uczelniach spotkał się on z ogromnym zainteresowaniem[173]. W dniach 29-30 stycznia 1920 r. MWRiOP zwołało w Warszawie

[170]Porównanie projektu krakowskiego i lwowskiego, tamże, s. 160-163.
[171]Zob. Projekt ustawy uniwersyteckiej przygotowanej przez Komisję (XII-IV 1919). Referent prof. Estreicher. AUJ. Akta Senatu Akademickiego 1850 – 1939, sygn. S II 529, j. 2.
[172]Projekty ustawy dla szkół akademickich oraz krytyka projektu rządowego oraz: Projekty ustawy dla szkół akademickich oraz krytyka projektu rządowego, AUJ. Akta Senatu Akademickiego 1850 – 1939, sygn. S II 529, j. 1.
[173]Na przykład na Uniwersytecie Lwowskim zwołano konferencję poufną Senatu akademickiego oraz

kolejną konferencję w sprawie ustawy[174]. Dyskusje trwały dalej[175]. Tak też było na 1. Zjeździe Polskim poświęconym zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki w dniach 7-10 kwietnia 1920 r. w Auli Uniwersytetu Warszawskiego. Omawiano tam między innymi następujące zagadnienia: niezależność nauki, nauka a oświata, nauka a społeczeństwo, nauka a państwo[176].

Ustawa z 1920 r.

Sejm uchwalił pierwszą w II Rzeczpospolitej ustawę o szkołach akademickich 13 lipca 1920 r.[177]. Po wielu miesiącach sporów i dyskusji stała się ona odbiciem nastrojów politycznych panujących w ówczesnym społeczeństwie[178]. Ustawa w bardzo dużym stopniu opierała się na doświadczeniu i wstępnych projektach wymienionych powyżej wywodzących się z uniwersytetów galicyjskich badaczy[179]. Bardzo jasno określała cel, jaki miał przyświecać szkołom akademickim, już w jej wstępie stwierdzono, że jednym z głównych celów szkół akademickich ma być dochodzenie prawdy w celu moralnego i umysłowego doskonalenia się ludzkości[180]. Ustawa akcentowała jednolity ustrój wszystkich szkół akademickich. Zostały one poddane zwierzchniej władzy Ministra WRiOP. Istotną cechę stanowiła przewaga organów kolegialnych nad władzą jednostek. Rady Wydziałowe sprawowały nadzór nad rozwojem nauki, przedstawiały wnioski o mianowanie profesorów, organizowały

posiedzenie Senatu akademickiego, 20 grudnia 1919 r., na którym omawiano Projekt Ministerstwa Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego o ustroju najwyższych uczelni polskich. Kwestię tę podnoszono także na wielu kolejnych posiedzeniach. Pozostawano także w kontakcie z Uniwersytetem Jagiellońskim w tej sprawie- zob. Protokoły Senatu UJK 1919/20, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 17, k. 43 i dalej.

[174]Szerzej na temat genezy zjazdu i jego przebiegu S. Estreicher, *Rok akademicki 1919/20*, w: *Konferencje rektorów...*, pod red. L. Zembrzuskiego, s. 32-33.

[175]Szerzej D. Drynda, *Kontrowersje wokół projektów...*, s. 65-76; oraz: D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 168-175.

[176]Porządek Obrad 1-go Zjazdu Polskiego. Poświęconego zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki w dniach 7, 8, 9 i 10 kwietnia 1920 roku., APAN w Warszawie, Spuścizna prof. Tadeusza Miłobędzkiego, sygn. III- 89, j. 6, bnk.

[177]Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13. lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 72 poz. 494 , PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 63, k.21-30.

[178]Szerzej K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 17-21.

[179]J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 20.

[180]Szerzej na temat ustawy B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie...*, s. 40-45.

kwestie habilitacji, mianowały, usuwały a także zawieszały siły pomocnicze, wydawały też opinie naukowe (w ramach wydziałów). Pozycję rektora w układzie władz szkolnych określono jako godność (niepowiązaną z poważniejszym zakresem kompetencji), okres urzędowania ograniczono do jednego roku, a wybór nie podlegał zatwierdzeniu przez władzę państwową. Sytuacja prawna dziekana wobec Rady była taka jak rektora do Senatu. Profesorowie mieli dużą swobodę zawodową (wobec minimalnego zakresu uprawnień rektora i dziekana), to oni oceniali (w odpowiednich organach) rektora i dziekana, mogli zostać usunięci z katedry jedynie na podstawie uchwały zebrania ogólnego profesorów (przy 2/3 głosów) lub Senatu po przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego lub postępowania honorowego. Trwałe zabezpieczenie pozycji profesora było istotnym czynnikiem niezależności uczelni akademickich. Ustawa wyróżniała grono nauczające (profesorowie i docenci) od pomocniczych sił naukowych. W szkołach państwowych obie grupy powoływane były w drodze nominacji. Regulowała też kwestie habilitacji. Mocą Ustawy szkoły akademickie uzyskiwały charakter osób prawnych (mogły przyjmować zapisy oraz darowizny i samodzielnie zarządzać uzyskanym majątkiem). Samodzielnie gospodarowanie kredytami rządowymi było dopuszczalne jedynie w ramach budżetów zatwierdzonych przez MWRiOP. W jej treści wymieniono szkoły uznawane za akademickie oraz dopuszczono zakładane prywatnych szkół akademickich[181].

Oficjalnie blisko dwa lata po odzyskaniu niepodległości, dopiero 15 września 1920 r. wejściem w życie uchwalonej 13 lipca Ustawy, ustanowiono system szkolnictwa akademickiego II Rzeczypospolitej. Nie oznaczało to tworzenia od podstaw uczelni, które do niego weszły, a wręcz przeciwnie, spowodowało uporządkowanie panującego dotąd chaosu poprzez wprowadzenie przepisów ujednolicających i kompleksowo regulujących funkcjonowanie tych instytucji na terenie kraju[182]. Chociaż zawoalowana, polskim uczelniom wyższym w ich codziennej pracy przyświecać miała idea opracowana przez Wilhelma von Humbolta. Przepisy pierwszej w niepodległej Polsce Ustawy o szkolnictwie wyższym z 13 lipca 1920 r. objęły również Uniwersytet Poznański (uznany został za równy pozostałym uczelniom typu akademickiego).

[181]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia...*, s. 53-55.
[182]J. Jastrzębski, *Państwowe szkolnictwo akademickie II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Kraków 2013, s. 19.

Co istotne władze państwowe uznały ciągłość aktów prawnych uniwersytetu od dnia założenia (rozporządzenie Ministra WRiOP M. Rataja z 3 sierpnia 1920 r.)[183].

Polityka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec szkół akademickich, szczególnie wobec uniwersytetów. Współpraca szkół akademickich, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego

Mimo starań, dyskusji, spotkań i konsultacji środowisko naukowe niezbyt przychylnie przyjęło nową ustawę, zarzucając jej przede wszystkim ograniczenie autonomii szkół wyższych na rzecz rozszerzenia uprawnień Ministerstwa WRiOP. Dał temu wyraz (już w 1921 r.) profesor Stanisław Estreicher na czwartej konferencji rektorów szkół akademickich w Warszawie, gdzie wystąpił z wnioskiem o zmianę uchwalonej w 1920 r. ustawy (zarzucając ograniczenie samorządu akademickiego oraz inne błędy natury merytorycznej i formalnej). Podobne stanowisko prezentować mieli między innymi profesorowie Zygmunt Czerny i Juliusz Makarewicz[184]. Pomimo protestów i licznie pojawiających się słów krytyki, nowych projektów oraz wielu propozycji zmian, ustawa w takiej formie obejmowała swą mocą okres od 15 września 1920 r. do 31 sierpnia 1933 r.[185]

Uchwalona 17 marca 1921 Konstytucja (uzupełniona ustawą z 2 sierpnia 1926 r.) nie poświęcała wiele uwagi sprawie szkolnictwa wyższego, formując jedynie zasadę wolności nauki i nauczania (art. 117, rozdział V) oraz zapewniając bezpłatny dostęp (stypendia dla zdolnych a niezamożnych studentów) do szkolnictwa (art. 119, rozdział V)[186]. Jednak i tak wprowadzone tym aktem prawnym zmiany budziły rozmaite emocje. Spotkały się oczywiście z zadowoleniem uczniów i studentów, jednakże jak twierdzi Ferdynand Śliwiński: „Zapewnienie bezpłatnej nauki w szkołach państwowych i samorządowych, zwłaszcza typu średniego i wyższego oraz zobowiązanie

[183]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 75-76.
[184]D. Drynda, *Kontrowersje wokół...*, s. 68.
[185]Szerzej o projektach między innymi Stefana Surzyckiego czy Ludwika Jaxy-Bykowskiego, w: tamże, s. 68-71; Propozycja zmian w ustawie, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 580, k.1-29.
[186]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 21-30; oraz: D. Drynda, *Kontrowersje wokół...*, s. 71-75.

do udzielania stypendiów jednostkom uzdolnionym było i jest dla Państwa bardzo uciążliwe pod względem finansowym, zwłaszcza w tych warunkach ekonomicznych, jakie wytworzyły się w pierwszem dziesięcioleciu istnienia Polski Odrodzonej”[187].

W kolejnych miesiącach i latach MWRiOP wykazywało chęć dialogu z uczelniami wyższymi, widząc potrzebę wspólnego organizowania szkolnictwa wyższego, przejawem tego był list Ministerstwa z 16 stycznia 1922 r.: „Aby rozwój naszego szkolnictwa oprzeć na trwałych podstawach, niezbędnem jest ustalenie programu w tej dziedzinie na pewien dłuży czas. Program taki winien z jednej strony dotyczyć uczelni jako jednostki, a z drugiej strony uwzględniać całość szkolnictwa akademickiego, stosunek jego do potrzeb państwowych, stosunek szkół między sobą, ich wzajemny podział pracy. Program taki może być ułożony przez Ministerstwo jedynie w porozumieniu się z Władzami szkół akademickich.”[188]. Czy też późniejsza prośba z 12 listopada 1926 r.: „Pragnąc zgromadzić materjał do nowelizacji ustawy o szkołach akademickich, Ministerstwo prosi Rektorat o nadesłanie w terminie do dnia 1 lutego 1927 r. opinji, uwag i projektów Władz Akademickich Szkoły, dotyczących pożądanych zmian w ustawie.”[189].

Niestabilna sytuacja polityczna oraz narastający od 1924 r. konflikt między MWRiOP a rektorami szkół wyższych opóźniły prace nad nową ustawą o szkołach akademickich[190]. Uczelnie wyższe wyrażały swój sprzeciw wobec zamętu panującego w MWRiOP. Uniwersytet Warszawski wystosował w 1924 r. memoriał w tej sprawie, w 1925 r. przyłączyły się do niego również władze Uniwersytetu Jagiellońskiego. UJ wyrażał swoje niezadowolenie z powodu panującego w MWRiOP zamętu w stosunku do spraw uniwersyteckich, zarzucając IV Wydziałowi Ministerstwa wprowadzanie chaosu i destrukcji w ustrój i stosunki uniwersyteckie przez działalność gwałcącą autonomię i wydawanie rozporządzeń bez planu, bez znajomości nauki i zasięgania opinii. Uniwersytet Krakowski bowiem: „(...) mając przeszło

[187]F. Śliwiński, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszem dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź 1928, s. 8.
[188]MWRiOP do Rektoratów Uniwersytetów: Jagiellońskiego (…). W sprawie dalszego organizowania szkolnictwa wyższego. Warszawa 16 stycznia 1922, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 171, k. 29.
[189]List MWRiOP do Rektoratów Uniwersytetów z 12 listopada 1926 r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 2 VI B 161, k. 10.
[190]Rektorzy zarzucali ministerstwu, że wykracza poza normy prawne zbyt mocno ingerując w autonomię uniwersytetów.

pięciowiekową tradycję pracy naukowej i dydaktycznej przyzwyczajony jest do działania w uporządkowanych stosunkach a skutkiem atmosfery dezorganizacji i ustawicznego niepokoju nie jest w stanie w dalszym ciągu dopełniać swych zadań."[191].

Po zamachu majowym 26 maja 1926 r. sprawa autonomii samorządności szkół akademickich nabrała charakteru kwestii politycznej, bowiem „sanacja" państwa nie mogła pominąć tak ważnej kwestii jak szkolnictwo wyższe. Pojawiła się sprawa ingerencji w samorządność uczelni, jej autonomię a przede wszystkim kwestia wywierania wpływu na kształtowanie postaw ideowych studentów. Nie tylko uczelnie, ale też ich poszczególne wydziały chętnie wyrażały swoją opinię w sprawie prac nad nową ustawą, dzieląc się nią z szerszym gronem czytelników, na przykład w formie krótkich publikacji[192]. Władze państwowe potrzebowały narzędzi do wywierania wpływu na kadrę akademicką. Jednym z kroków ku temu miało być rozporządzenie prezydenta z 24 lutego 1928 r.[193]. Rozporządzenie: O stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych było wyrazem osiągniętego przez władze państwowe i szkół akademickich kompromisu. W myśl jego postanowień warunkiem mianowania profesora była (oprócz kwalifikacji naukowych) nieskazitelna przeszłość i zdolność do działań prawnych. Rozporządzenie wprowadzało stanowisko profesora tytularnego. Dla profesorów (poza zakazem wykonywania ubocznego zajęcia zarobkowego bez zezwolenia ministra) wprowadzono zakaz oddania się takiemu zajęciu ubocznemu, które byłoby przeszkodą w obowiązkach lub nie odpowiadało godności profesorskiej, mogli oni natomiast omawiać w wykładach i publikacjach naukowych wszelkie zagadnienia wchodzące w zakres reprezentowanej przez nich gałęzi wiedzy, mieli też swobodny wybór metod wykładów i ćwiczeń. Minister mógł pozostawić na katedrze profesora pomimo przekroczenia wieku (65 lat). Rozporządzenie precyzowało też kwestię ustanawiania zastępcy profesora. Pomocnicze siły naukowe mianował i zwalniał Senat na wniosek Rady. Jednak większa część jego artykułów dotyczyła odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników naukowych,

[191]Rektor UJ do Senatora Stanisława Kalinowskiego Przewodniczącego Komisji Oświatowej Senatu. Kraków 24 stycznia 1925, AUJ, Akta Senatu Akademickiego 1850-1939, sygn. S II 530, j. 1, bnk.
[192]Zob. *W sprawie projektu Ustawy o ustroju szkolnictwa. Opinja Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Lwów 1927.
[193]Zob. K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 21-30; B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki....*, s. 151-195.

ustalała też władze dyscyplinarne i sposób ich postępowania[194].

Inicjatywę, mającą ułatwić planowaną organizację życia naukowego zaproponowała i podjęła w 1928 r. redakcja: „Nauki Polskiej". Do 114 uczonych polskich wysłano wówczas ankietę/kwestionariusz zawierający pytania na temat sytuacji instytucji naukowych, badań naukowych w obrębie danej gałęzi wiedzy, wydawnictw instytucji naukowych, osób pracujących naukowo, potrzeb i planów dalszego rozwoju polskich stosunków naukowych z zagranicą oraz spraw związanych z reformą nauczania akademickiego.

Sytuacja była niestabilna, jeszcze w tym samym roku, na UP rozgorzały głośne (także w skali całego kraju) spory polityczne. Profesorowie (zwolennicy obozu rządowego) tej uczelni w październiku usiłowali nadać auli uniwersyteckiej imię marszałka Józefa Piłsudskiego. Napiętą atmosferę podsyciły zamieszki i demonstracje w związku z odczytami Walerego Sławka i Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

Rozporządzenie (z 24 lutego 1928 r.) nie zadowoliło rektorów szkół akademickich, którzy na XV Konferencji (w grudniu 1928 r.) postanowili przedstawić Ministrowi WRiOP, będący wynikiem narad zmierzających do kompleksowego zaspokojenia potrzeb akademickiego, memoriał, w którym znalazły się propozycje uzupełnień (za pomocą nowelizacji lub dodatkowych rozporządzeń). Odpowiedź Ministra WRiOP, nadesłana w lipcu 1929 r. na ręce rektora UW, zawierała ogólnikową obietnicę częściowej realizacji zgłoszonych w memoriale postulatów, nie zadowoliła ona rektorów, którzy ocenili ją krytycznie i upoważnili władze uczelni warszawskich do prowadzenia rozmów wyjaśniających [195].

Nieuchronny stawał się konflikt polityczny między rządzącymi i środowiskami akademickimi, w 1930 r. wydarzenia związane z tzw. sprawą brzeską otworzyły jego szczytową fazę. Zadecydowano o przyśpieszeniu prac nad nową ustawą i zmieniano dotychczasową. Coraz bardziej zaawansowane prace nad nową ustawą toczyły się w ministerstwie już od grudnia 1931 r. W środowisku akademickim żywo dyskutowano nad kwestią zmiany ustawy. Głos zabierali nie tylko profesorowie,

[194]Szerzej, na temat treści Rozporządzenia prezydenta RP O stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia...*, s. 150-152.
[195]Tamże, s. 153-154, 183-185.

ale również studenci, wszyscy zgodnie stanęli w obronie zagrożonej autonomii uczelni. Wymieniano korespondencję w tej sprawie, przygotowywano postulaty i projekty[196].

Nowela z 27 X 1932 do Rozporządzenie prezydenta RP z 24 II 1928 „O stosunku służbowym..."

Z niezadowoleniem środowiska akademickiego spotkała się nowelizacja z 27 października 1932 r. do rozporządzenia prezydenta z 24 lutego 1928 r.: O stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, która skupiała się na odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników akademickich i rozszerzała nadzór państwa nad organami uczelni[197]. Była ona świadectwem coraz głębszego ingerowania władz państwowych w życie uniwersyteckie, przede wszystkim życie pracowników szkół akademickich. Zawierała między innymi artykuł, według którego minister przenosił profesora w stan nieczynny, gdy wskutek zmian organizacyjnych tracił możliwość pracy z tytułu nominacji, a po upłynięciu roku mógł go przenieść na emeryturę. Profesorów objęto wykazem służbowym, który zawierał wszystkie dane osobowe i przebieg pracy. Zakazano im wchodzić w związki i zmowy, które zakłócałyby bieg zarządu państwowego lub toku służby (był to zakaz działalności opozycyjnej)[198].

Prace nad nową ustawą były coraz bardziej zaawansowane, jak pisał Bohdan Jaczewski MWRiOP dało Senatom akademickim jedynie 13 dni na zapoznanie się z projektem Ustawy i wydanie opinii (7 listopada 1932 r. przesłało senatom uczelnianym projekt, wyznaczając termin do 20 listopada)[199]. Tym razem nie było specjalnej komisji, dyskusji, konsultacji, zjazdu rektorów. Sprawę starano się zakończyć jak najszybciej. W tej kwestii nic nie zmieniły kolejne próby oporu wobec nowego aktu prawnego, takie jak na przykład publikacja zbioru: „W obronie wolności szkół akademickich" w styczniu 1933 r.[200]. Opracowanie przygotowane przez

[196]Zob. Korespondencja Prof. Glixellego zawierająca projekt ustawy. Sprawa ustawy (kwiecień-maj 1932), Львівська національна наукова бібліотека України імені В.Стефаника [Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka], Rękopisy, sygn. 132/444 Y.444 II, k. 82-100.
[197]Szerzej K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny* ..., s. 21-30.
[198]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje ...,* s. 191.
[199]Tenże, *Organizacja i finansowanie...,* s. 172.
[200]M. Przeniosło, *Uczelnie Lwowa w okresie międzywojennym- statuty, władze, administracja*, w: *Lwów.*

30 przedstawicieli środowisk akademickich, w odpowiedzi na projekt (przesłany 7 listopada), który poddano druzgocącej krytyce. Zaproponowano wiele zmian, jednak najostrzej przeciwstawiano się artykułowi, który upoważniał ministra do likwidacji katedr, oddziałów i wydziałów oraz zakładów uczelnianych, obawiano się też zwiększenia kompetencji rektorów (których wybór miał zatwierdzać prezydent na wniosek ministra WRiOP, władze państwowe mogły też zwolnić rektora). Krytykę projektu kontrowersyjnej Ustawy przeprowadziły czołowe towarzystwa naukowe, rady wydziałowe a także zjazd rektorów szkół akademickich. Władze z kolei mobilizowały nielicznych jej zwolenników z grona naukowców. W trakcie debaty sejmowej nad Ustawą ich głosy: „W obronie nowej Ustawy", zamieściła „Gazeta Polska[201].

Ustawa z 1933 r.

Wiele zmian oburzało środowisko akademickie, najbardziej bulwersowała konieczność zatwierdzania rektora przez MWRiOP i prawo do likwidacji katedr bez zgody władz uczelni[202]. Ta kwestia była najczęściej dyskutowana (domagano się zniesienia art. 3) przez opozycję sejmową, która oceniła projekt Ustawy za pomocą argumentów profesorów szkół akademickich. W dniu 15 marca 1933 r. prezydent Rzeczypospolitej podpisał, przyjętą przez Senat: Ustawę o szkołach akademickich, w brzmieniu uchwalonym przez Komisję Oświaty i Kultury. Na jej podstawie prawa szkół akademickich posiadały następujące wyższe uczelnie państwowe: UJ, USB, UJK, UW, UP, Politechnika Warszawska, Politechnika Lwowska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Akademia Górnicza w Krakowie i Akademia Stomatologiczna w Warszawie[203]. Akcentowała, że uczelnie kształcić i wychowywać mają słuchaczy

Miasto-społeczeństwo-kultura, t. VII *Urzędy, urzędnicy, instytucje. Studia z dziejów Lwowa,* pod red. K. Karolczaka, Ł. T. Sroki, Kraków 2010, s. 461.

[201]Szerzej na temat kontrowersji, które przed uchwaleniem budziła Ustawa B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 189-193.

[202]M. Przeniosło, *Władze i administracja państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. III, cz. 2, pod red. A. Góraka, K. Latawiec, D. Magier, Lublin-Siedlce 2010, s. 521.

[203]Szerzej na temat dyskusji w sejmie B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 193-194.

na „świadomych swych obowiązków obywateli Rzeczypospolitej”[204]. Zwiększała ona uprawnienia rektora (wybieranego na 3 letnią kadencję, zatwierdzanego przez prezydenta), który miał prawo zawiesić każdą uchwałę senatu ze względu na interes publiczny lub dobro szkoły. Zmniejszała natomiast uprawnienia rad wydziałów i zacieśniała kompetencje senatu, wprowadzała też nową instytucję „Zebranie Ogólne Profesorów”. Państwo znacząco ograniczyło samorządność i autonomię uniwersytetów. Chociaż habilitacje docentów zatwierdzał minister WRiOP, a profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni mianowani byli przez prezydenta, utrzymano jednak pewną samodzielność szkoły akademickiej w zakresie doboru docentów i profesorów (wspomniane decyzje podejmowano bowiem z inicjatywy szkoły)[205]. Ustawa w takiej formie przetrwała i była podstawą prawną funkcjonowania polskiego szkolnictwa wyższego do 1947 r.[206]. Po uchwaleniu budziła i po dziś dzień budzi wiele kontrowersji: „Od momentu wejścia w życie reformy jędrzejewiczowskiej jest ona powszechnie oceniana jako zamach reżimu sanacyjnego na wolność nauki oraz próba sparaliżowania prestiżowego i opiniotwórczego środowiska wspierającego opozycję antyrządową. Współczesna historiografia, także ta podręcznikowa, podtrzymuje tę opinię, zasadniczo trudną do obalenia w świetle faktów.”[207].

Polityka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec szkół akademickich w latach 1933-1939

Władze stosunkowo szybko zaczęły wykorzystywać nowe przywileje, które dała im ustawa. Na podstawie nowych uprawnień Jędrzejewicz zlikwidował aż 52 katedry w szkołach akademickich (23 spośród nich były nieobsadzone) oraz przeniósł w stan nieczynny dwudziestu kilku profesorów. W wyniku rozporządzeń

[204]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 63.
[205]Zob. K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 21-30; B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie....*, s. 151-195.
[206]Zob. Ustrój szkół. Ustawa o szkołach akademickich z dn. 15 marca 1933 r., Dz. U. R. P. Nr 29 poz. 247, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/227.
[207]J. Jastrzębski, *Reforma Jędrzejewicza w państwowym szkolnictwie akademickim II Rzeczypospolitej. Wzmocnienie prerogatyw władz państwowych,* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, MCCCCXVIII-2011”, „Prace Historyczne” z. 138, Kraków 2011, s. 161.

kilkunastu wybitnych uczonych pozbawionych zostało warsztatu pracy. Pogorszyła się też znacznie atmosfera życia akademickiego[208]. Odmówiono zatwierdzenia nowo wybranego Rektora Uniwersytetu we Lwowie (Marceli Chlamtacz), podobnie na AG w Krakowie (Walery Goetel) i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (Konstanty Laszczka) oraz 6 prorektorów (na Uniwersytecie w Poznaniu dwóch kolejnych prorektorów)[209]. Co ciekawe, niejako dla potwierdzenia tezy, że nowa ustawa ma reorganizować szkoły wyższe, ministerstwo, również zgodnie z prawami uzyskanymi dzięki nowej ustawie, kreowało nowe katedry[210]. Fakt utworzenia 15 nowych katedr w szkołach akademickich akcentowany był w Senacie, jednak przeciwnicy reorganizacji uważali, że powoływanie nowych katedr odbywa się bez planu, na przykład na UW utworzono 3 katedry etnograficzne pomimo braku poważnego kandydata na wykładowcę etnografii ogólnej.

Czas po śmierci marszałka Piłsudskiego obfitował w sprzeczności. Był to okres walki prowadzonej w obrębie obozu rządowego, co nie pozostało bez wpływu na szkolnictwo wyższe. Kierownictwo MWRiOP kontynuowało dialog z przedstawicielami szkół wyższych, na przykład w czerwcu 1936 r. Wojciech Świętosławski (powołany na stanowisko ministra WRiOP w grudniu 1934 r., realizował politykę naukową państwa metodami całkowicie odmiennymi od jędrzejewiczowskich) zaapelował do rektorów o prowadzenie systematycznego przeglądu dorobku naukowego samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych, wezwał też Rady do podejmowania (w obrębie wydziałów) wspólnych prac naukowych. Był on przekonany, że rezygnacja ze stosowania w praktyce najbardziej drażliwych artykułów Ustawy z 1933 r. ułatwi współpracę na linii MWRiOP – przedstawiciele środowiska naukowego, co więcej podjął dyskusję na temat nowelizacji tejże Ustawy. Senatom szkół akademickich przekazano projekt zmiany, te zaś przedstawiły swoje odpowiedzi, na przykład UJK przewidywane zmiany uznał za niewystarczające. Ostatecznie Minister, przemawiając w Senacie, uznał za możliwe usunięcie zgrzytów i niepotrzebnych zadrażnień, dzięki zmianom dokonanym w budzącej sprzeciw

[208]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 194
[209]M. Przeniosło, *Władze i administracja...*, s. 522-523.
[210]Taże, *Obsada katedr profesorskich na uczelniach akademickich w II Rzeczypospolitej (Na przykładzie matematyków),* „Czasy Nowożytne”, t. 22, Warszawa 2009, s. 212.

Ustawie.

Przygotowywany projekt nowelizacji Ustawy o szkołach akademickich uchwalił Sejm, a następnie Senat w czerwcu 1937 r. Na mocy tego dokumentu tworzenie nowych wydziałów oraz likwidowanie istniejących mogło następować w drodze ustawodawczej, obsadzoną katedrę można było zlikwidować tylko na wniosek Rady Wydziałowej. Rada miała obowiązek nadzorowania ciągłości pracy naukowej i nauczania. Profesorowie (jako wchodzący w skład Rad) mieli pracować naukowo i nauczać w zależności od potrzeb wydziału. Dodano przepis dopuszczający powoływanie przy szkołach akademickich zakładów organizowanych na podstawie porozumienia z innymi instytucjami. Była to ostatnia tak silna ingerencja państwa w prawodawstwo dotyczące szkół wyższych w okresie międzywojennym. W 1939 r. Polska posiadała 32 wyższe uczelnie, w tym 13 państwowych szkół akademickich oraz 2 szkoły prywatne o pełnych prawach akademickich[211].

Statut Uniwersytetu Poznańskiego

Prace nad Statutem poznańskiej uczelni rozpoczęto wraz z początkowymi działaniami organizacyjnymi. Wszechnica Piastowska a następnie Uniwersytet Poznański przez pierwsze lata funkcjonowały jedynie na podstawie obyczajów uznawanych przez środowisko akademickie. Winą za taki stan rzeczy obarcza się Komisariat NRL, który ,jako powołujący do życia uczelnię, powinien był nadać jej chociaż tymczasowy statut, jednak, jak wiemy, nie wydał żadnych przepisów ustrojowych dla nowej jednostki. Spowodowało to jej trudną sytuację formalnoprawną oraz było podstawą do kwestionowania jej zdolności prawnej w pierwszych latach działania[212].

Senat UP 28 września 1920 r. przyjął projekt Statutu, jednak już 9 października Rada Wydziału Filozoficznego podjęła uchwałę, w której domagano się jego rewizji. Ponad miesiąc później, na posiedzeniu 30 listopada sprecyzowała swoje stanowisko w tej kwestii, postulowano: wyłączenie Wydziału Rolniczo-Leśnego i utworzenia

[211]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 195-198, 310-311.
[212]D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy...*, s. 76.

z niego samodzielnej Wyższej Szkoły Rolniczo-Leśnej, wyodrębnienie z Wydziału Studium Farmaceutycznego i przekształcenie go w samodzielną Wyższą Szkołę Farmaceutyczną, przejęcie zasady, że UP nie będzie tworzył w przyszłości wydziałów o kierunkach praktycznych. Tak zdecydowany sprzeciw wobec obecności tego typu wydziałów uzasadniano następująco: „tworzenie przy uniwersytetach wydziałów o kierunkach naukowych praktycznych lub celach odbiegających od zagadnień związanych z nauką czystą, stanowi w Polsce nowość, co do której już od początku odezwały się głosy krytyki a nawet przestrogi”[213]. Rada sformowała dwa główne zastrzeżenia na temat celowości krytykowanego systemu: duża liczba wydziałów pomnaża biurokrację i hamuje sprawność organizacyjną, tworzenie wydziałów o kierunkach praktycznych wprowadza dysonans w rozwój uczelni, odciąga uwagę profesorów, obniża skalę kwalifikacji naukowych ich profesorów. Obawiano się też zmajoryzowania tradycyjnych wydziałów, co miałoby doprowadzić do zmiany charakteru uniwersytetu. Na skutek tego protestu cofnięto wysłany do MWRiOP projekt.

Powrócono do etapu prac, na przełomie lat 1920/1921 przeprowadzono dyskusję na temat charakteru i struktury uczelni, udało się dojść do porozumienia[214]. Statut Uniwersytetu Poznańskiego uchwalony został przez Senat Akademicki w dniu 28 stycznia 1921 r., w myśl art. 1 Ustawy o Szkołach Akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. Wydrukowany na 19 stronach dokument regulował najważniejsze kwestie z zakresu funkcjonowania uczelni, charakteryzując sposób powoływania i zakres kompetencji władz samorządowych: Senatu, Rektora, Rad Wydziałowych, Dziekanów; wprowadzając zasady dotyczące grona nauczającego, pomocniczych sił naukowych, zakładów szkół akademickich, urzędników i służby szkół akademickich oraz studiów i studentów, zarazem definiując wyraźnie te pojęcia. I tam na przykład, według „§ III. Grono nauczycielskie (art. 34-54) Statutu Uniwersytetu Poznańskiego (…)” „Art. 34. Do grona nauczycielskiego Uniwersytetu Poznańskiego należą: po pierwsze nauczyciele akademiccy t. j. 1) profesorowie honorowi, 2) profesorowie zwyczajni, 3) profesorowie nadzwyczajni, 4) docenci, po wtóre nauczyciele w ściślejszem znaczeniu, np. lektorzy.

[213]Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficznego z dnia 30 XI 1920 r., cyt. za A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 133.
[214]Tamże, s. 132-133.

Art. 35. Profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych mianuje naczelna władza państwowa na wniosek Rady odpowiedniego Wydziału, przyjęty przez Senat i przedstawiony do zatwierdzenia Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wniosek powinien opierać się na referacie komisji, wyznaczonej przez Radę Wydziałową specjalnie dla rozważenia kandydatur. Komisja przed wygotowaniem swojego referatu zwraca się do wszystkich profesorów honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych, wykładających przedmiot, o którego katedrę chodzi, we wszystkich szkołach akademickich polskich, z żądaniem nadesłania uzasadnionej opinji, jakich kandydatów uznać należy za najodpowiedniejszych. (…). Art. 39. Każdy profesor i docent ma prawo podawać i oświetlać z katedry według swego naukowego przekonania i sposobem naukowym wszelkie zagadnienia wchodzące w zakres gałęzi wiedzy, których jest przedstawicielem, tak samo ma zupełną swobodę w wyborze metod wykładów i ćwiczeń."[215]. Warto zaznaczyć, że w porównaniu do oprotestowanego projektu zatwierdzony Statut stwierdzał, że UP posiada nie 4, lecz 5 wydziałów (dodano istniejący formalnie od 18 lipca 1919 r., jednak faktycznie nieuruchomiony Wydział Teologiczny)[216]. Statut Uniwersytetu Poznańskiego zatwierdzony został w Warszawie 18 maja 1921 r. przez ówczesnego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Macieja Rataja[217].

Struktura wydziałowa Uniwersytetu Poznańskiego na tle struktury wydziałowej innych uniwersytetów w latach 1920-1939

W okresie międzywojennym na terenie Rzeczypospolitej funkcjonowało sześć uniwersytetów. Część z nich kontynuowała działalność, inne reaktywowano lub założono od podstaw. Pomimo usilnych i różnorodnych prób organizacji i ujednolicenia systemu szkolnictwa wyższego na ziemiach polskich w tym okresie zauważyć można pewne różnice organizacyjne w strukturze uniwersytetów, wynikające z ich historii,

[215]*Statut Uniwersytetu Poznańskiego uchwalony przez Senat Akademicki dn. 28 stycznia 1921 r. w myśl art. 1 Ustawy o Szkołach Akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku*, Poznań 1921, s. 10-14.
[216]Szerzej na temat treści Statutu A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 134.
[217]*Statut Uniwersytetu...*, s. 19.

tradycji i przemian, jakim ulegały.

W pierwszych latach istnienia Poznańska Alma Mater rozwijała się bardzo prężnie. Świadectwem tego rozwoju jest przede wszystkim rozbudowanie struktury uniwersyteckiej. W roku akademickim 1921/1922 na sekcji humanistycznej najstarszego wydziału UP, Wydziału Filozoficznego otwarto cztery nowe katedry oraz wprowadzono nowe lektoraty. Pod koniec roku wydział w swym gronie miał 2 profesorów honorowych oraz już 44 katedry, w tym: 24 profesorów zwyczajnych, 11 profesorów nadzwyczajnych i 9 zastępców profesorów. Oprócz nich pracowało także 3 docentów habilitowanych, 15 docentów bez habilitacji i 13 lektorów. W maju na wniosek z 1920 r. utworzono Morskie Laboratorium Rybackie na Helu. Rada Wydziału wniosła wniosek o podział Wydziału na: Humanistyczny i Nauk Ścisłych, czego dokonano jednak dopiero w 1925 r. W kolejny roku 1922/1923 nie zmieniła się liczba katedr. Przez cały ten okres studia na wydziale miały liberalny charakter i panowała na nich spora dowolność. Natomiast na nieco młodszym Wydziale Prawno-Ekonomicznym w roku 1921/1922 pracowało 10 pracowników po habilitacji, a w 1922/1923 już 12. Od 1922 r. rozpoczęto wydawanie własnego czasopisma, co niewątpliwie podniosło jego prestiż. Wydział ten uznawano za bardzo nowatorski w skali całego kraju, po raz pierwszy zastosowano połączenie sekcji prawniczej i ekonomiczno-politycznej, prowadzono na nim 6 seminariów. Jednak do przepisów krajowych wprowadzających obowiązek 4 - letnich studiów Poznań przystosował się dopiero od roku akademickiego 1922/1923. Szybko rozwijał się Wydział Rolniczo-Leśny, w roku 1920/1921 było na nim 12 zakładów naukowych, w 1921/1922 - 20, a w 1923/1923 - 19. Jak wiemy stosunkowo późno rozpoczęły się zajęcia na Wydziale Lekarskim (1920/1921). W roku akademickim 1921/22 na tym wydziale studiowało 278 osób. Otrzymał on prawo przeprowadzania egzaminów, przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Rozwój wydziału trwał dalej, w kolejnym roku mianowano następnych profesorów, a liczba studentów wzrosła do 443. Studia trwały 5 lat. Warto zaznaczyć, że przez ten cały czas dziekanem był nieustannie prof. Adam Wrzosek[218].

W chwili śmierci swojego pierwszego rektora i współtwórcy Heliodora Święcickiego[219], Uniwersytet Poznański uformowany pod względem organizacyjnym,

[218]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 77-99.
[219]Zmarł pod koniec roku akademickiego 1922/1923.

składał się z czterech Wydziałów[220], posiadał już 123 katedry. W tym: 20 na Wydziale Prawno-Ekonomicznym[221], 52 na Filozoficznym z Oddziałem Farmaceutycznym[222], 27 na Lekarskim[223], i na Rolniczo-Leśnym[224] 24 katedry[225]. Łącznie katedry te i zakłady zatrudniały 155 osób na stanowiskach profesorów, zastępców profesorów i docentów oraz 131 wykładowców, lektorów, asystentów. Pomimo starań zabiegi o utworzenie Wydziału Teologicznego zakończyły się fiaskiem, natomiast pozostałe wydziały rozwijały się prężnie[226]. Rok śmierci pierwszego Rektora UP Heliodora Święcickiego przyniósł poważne zmiany Uniwersytetowi. Zahamowany został jego dotychczasowy gwałtowny i nie zawsze do końca kontrolowany rozwój.

Nowe władze skupiły się na uporządkowaniu sytuacji formalno-prawnej i umacnianiu osiągnięć poprzedników, zreformowano administrację. W ramach porządkowania dokonano podziału Wydziału Filozoficznego na dwa odrębne Wydziały Humanistyczny i Matematyczno - Przyrodniczy (zatwierdzonego decyzją Ministerstwa z 23 września 1925 r.). 16 listopada 1925 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Wydziału Filozoficznego[227]. Na Wydziale Humanistycznym powstały 23 katedry zwyczajne i 5 katedr nadzwyczajnych, pierwsze posiedzenie Rady odbyło się 20 listopada 1925 r. Dziekanem został Józef Kostrzewski, a prodziekanem Jan Sajdak. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym utworzono 13 katedr zwyczajnych i 9 nadzwyczajnych. Wydział jednak odczuwał poważne braki kadrowe, bowiem obsadzono jedynie 11 katedr zwyczajnych i 4 nadzwyczajne. 19 listopada 1925 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady. Dziekanem został Kazimierz Wójcik, prodziekanem Alfred Denizot. Wydział nieustannie borykał się z brakami kadrowymi, sytuacja pogorszyła się zwłaszcza w latach 1936-1937, kiedy zmarło aż czterech jego

[220]Pomimo, iż Statucie UP z 28 I 1921 r. została zapisana pięciowydziałowa struktura uczelni z nigdy nie uruchomionym Wydziałem Teologicznym.
[221] Przekształcony z Wydziału Prawa w październiku 1920 roku. A. Czubiński, *Organizacja Wydziału Prawno-Ekonomicznego*, w: *Dzieje Uniwersytetu...,* pod red. Z. Grota, s. 102-109.
[222]Szerzej A. Czubiński, *Rozwój Wydziału Filozoficznego w latach 1919-1923*, w: tamże, s. 92-102; oraz: H. Gertig, *Dzieje Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego w okresie 191-1949*, w: *25 lat Akademii Medycznej w Poznaniu*, pod red. R. Górala, Poznań 1974, s. 32-38.
[223]Utworzony w październiku 1920 roku. A. Czubiński, *Organizacja i rozwój Wydziału Lekarskiego*, w: *Dzieje Uniwersytetu...,* pod red. Z. Grota, s. 116-122.
[224]Utworzony 6 października 1919 roku. Tenże, *Powstanie i rozwój Wydziału Rolniczo-Leśnego*, w: tamże, s. 109-116.
[225]T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945-1964*, Poznań 1965, s. 20.
[226]A. Czubiński, *Wstęp...,* s. 11.
[227]Tenże, *Powstanie i rozwój...*, s. 131-132.

profesorów[228].

Pozostałe wydziały UP rozwijały się w miarę stabilnie i pomyślnie. Aż do roku 1933 czyli momentu uchwalenia nowej Ustawy o szkolnictwie wyższym. Poważne ingerencje w system szkolnictwa wyższego nie ominęły środowiska poznańskiego, wydaje się, że wręcz uderzyły ze wzmożoną siłą w uważany za ednecki ośrodek uniwersytecki. W tym czasie bowiem zapowiedziano likwidację sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego. A podobno nad Wydziałem Rolniczo-Leśnym zawisła groźba likwidacji, która jednak szczęśliwie dla uczelni, jej pracowników a przede wszystkim studentów nie została zrealizowana. Zlikwidowano jednak niektóre katedry uczelni. 26 września Minister WRiOP wydał rozporządzenie likwidujące 10 katedr UP: 6 Wydziału Humanistycznego, 2 Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i po 1 Wydziału Prawno-Ekonomicznego i Lekarskiego. Nie rozstrzygnięto też pozytywnie wniosków UP o kreowanie nowych katedr. Szczęśliwie jednak w latach 1934-1939 udało się utworzyć kilka nowych katedr. W roku akademickim 1938/1939 na pięciowydziałowym już uniwersytecie zatrudniano ok. 550 pracowników naukowo-dydaktycznych na 99 katedrach (63 zwyczajnych, 30 nadzwyczajnych i 7 kierowanych przez zastępców profesorów). W 1939 r. kadra profesorska na Uniwersytecie Poznańskim liczyła 142 osoby, znacząco wzrosła liczba asystentów i adiunktów[229]. W okresie międzywojennym UP ukształtował się jako nowoczesna pięciowydziałowa jednostka naukowa. Badania naukowe oraz praca dydaktyczna prowadzono na następujących Wydziałach: Prawno-Ekonomicznym, Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym (z Oddziałem Farmacji), Lekarskim (ze Studium Wychowania Fizycznego) oraz Rolniczo-Leśnym. Uniwersytet był jedynym w Polsce, w którym na jednym wydziale studiowano i prawo i ekonomię oraz jedynym, którym posiadał Wydział Rolniczo-Leśny. Był też trzecim w Europie ośrodkiem, po Kopenhadze i Gandawie, który posiadał Studium Wychowania Fizycznego[230], utworzone w 1924 r. w ramach Wydziału Lekarskiego, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[231].

[228]J. Grochmalicki, K. Abramowicz, A. Denizot i K. Wójcik.
[229]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 129-182.
[230]Tenże, *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego...*, , s. 130.
[231]Szerzej E. Preisler, *Zarys dziejów Studium Wychowania Fizycznego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1949,* w: *25 lat Akademii...*, pod red. R. Górala, s. 41-44.

Według Statutu UP uczelnia miała mieć pięciowydziałową strukturę, wiemy już, że nie była ona stała i zmieniała się wraz z upływem lat oraz rozwojem Uniwersytetu. Liczba czy nazewnictwo wydziałów nie było ogólnie przyjętą lub narzuconą normą dla uniwersytetów polskich funkcjonujących w okresie międzywojennym (patrz tabela).

Tabela I. 1.: Uniwersytety w Polsce w okresie międzywojennym

Nazwa uniwersytetu	Rok powst.	Wydziały
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	1364	Teologiczny, Prawny, Lekarski, Filozoficzny, Rolniczy
Uniwersytet we Lwowie	1661	Teologiczny, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy
Uniwersytet Warszawski	1816	Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Farmaceutyczny, Weterynaryjny
Uniwersytet Poznański	1919	Prawno-Ekonomiczny, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Rolniczo-Leśny
Uniwersytet w Wilnie	1579	Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Rolniczy, Sztuk Pięknych
Katolicki Uniwersytet Lubelski	1918	Teologiczny, Prawa Kanonicznego, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, Nauk Humanistycznych

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie: G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1996, s. 30.

Z upływem lat najstarszy polski uniwersytet, krakowska Alma Mater także rozwijała się intensywnie, powstawały nowe studia i szkoły przy poszczególnych wydziałach (oprócz Wydziału Teologicznego). W 1920 r. otwarto przy Wydziale Filozoficznym Studium Pedagogiczne, w 1921 r. reaktywowano Szkołę Nauk Politycznych, w 1925 r. uruchomiono Uniwersytecką Szkołę Pielęgniarek i Higienistek oraz otwarto Studium Słowiańskie na Wydziale Filozoficznym. W 1927 rozpoczęło działalność Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim[232]. Zmiany zachodziły także w strukturze, pod wpływem dążeń pracowników Studium Rolniczego wyodrębniono je z Wydziału Filozoficznego. Nad sprawą tą debatowano w roku 1923. Uchwalono wyłączenie Wydziału Rolniczego od 1 października 1924 r., jednak bez żądanych katedr, co spowodowało protest profesorów. Ostatecznie doszło do kompromisu, 16 marca 1923 r. Wydział Filozoficzny opowiedział się za wydzieleniem,

[232]J. Dybiec, *W odrodzonej Polsce*, w: *Dzieje Uniwersytetu...*, pod red. K. Stopki, A. K. Banacha, J. Dybca, s. 169.

27 czerwca zapadła uchwała o wyodrębnieniu Wydziału Rolniczego od 1 października 1923 r., 18 lipca MWRiOP zatwierdził rozdział. Odtąd, aż do II wojny światowej, Uniwersytet składał się z pięciu Wydziałów: Teologicznego, Prawnego (ze Szkołą Nauk Politycznych), Lekarskiego, Filozoficznego (z Oddziałem Farmaceutycznym i Studium Pedagogicznym) i Rolniczego. Uniwersytet przez cały okres międzywojenny rządził się na zasadzie autonomii w zakresie organizacji i własnej samorządności[233]. Wydziały składały się z katedr i zakładów oraz seminariów, umożliwiało to realizację zarówno celów naukowych jak i dydaktycznych. W okresie międzywojennym nastąpił duży wzrost liczby zakładów (w tym klinik): w roku 1918/1919 było ich 63, natomiast w 1938/1939 już ponad dwukrotnie więcej: 135[234].

Restytuowany w 1919 r. Uniwersytet we Lwowie miał czterowydziałową strukturę, w jego skład wchodziły wydziały: Teologiczny, Prawa, Medycyny oraz Humanistyczny[235]. W roku akademickim 1922/1923 Uniwersytet Lwowski nadal składał się z czterech wydziałów, skupiały one 106 katedr zwyczajnych, 16 nadzwyczajnych. Już w kolejnym tradycyjna czterowydziałowa struktura uczelni uległa zmianie. W 1924 r. Wydział Filozoficzny podzielono na Wydział Humanistyczny i Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. Nowa struktura weszła w życie 31 października 1924 r. W roku akademickim 1929/1930 w ramach tej pięciowydziałowej struktury, tworząc specjalistyczne oddziały lub studia, zreorganizowano niektóre wydziały, dostosowując je do potrzeb życia praktycznego. W 1930 uruchomiono Oddział Farmaceutyczny na Wydziale Lekarskim. W tym samym czasie na Wydziale Prawa powołano: Studium Ekonomiczno-Administracyjne, Studium Dyplomatyczne i Studium Sądowe. W 1936 r. Studium Ekonomiczno-Administracyjne podzielono na Studium Ekonomiczne i Studium Administracyjne i Skarbowe, uruchomiono Studium Prawa Lotniczego. W roku akademickim 1938/1939 Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie miał 104 katedry[236].

Uniwersytet Warszawski w roku akademickim 1920/1921 liczył cztery wydziały: Teologii Katolickiej, Prawa i Nauk Politycznych, Lekarski i Filozoficzny.

[233]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 77-85.
[234]Tenże, *W odrodzonej...*, s. 170.
[235]W. Skiba, *Uniwersytet Jana Kazimierza*..., s. 22-24.
[236]J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 21-22.

Wydział Filozoficzny w dwóch sekcjach posiadał 15 seminariów, 17 zakładów naukowych, zbiór odlewów gipsowych, gabinet matematyczny, obserwatorium astronomiczne i ogród botaniczny. W 1921 r. powstał Zakład kultury dalekiego wschodu, w 1922 r. seminarium językoznawstwa indoeuropejskiego i seminarium filologii angielskiej, w 1925 r. seminarium filologii ukraińskiej. W tym samym roku wprowadzono na wydziale studia pedagogiczne, poszerzając tym samym jego działalność. Wydział Prawa i Nauk Politycznych w latach 1921-1933 rozwijał prace w 14 seminariach. Wydział Lekarski w 1921 r. miał 15 zakładów naukowych, ogród roślin lekarskich oraz 11 klinik, utworzono Instytut Roentgena. W 1933 r. wydział posiadał 13 zakładów, 11 klinik i 2 instytuty. Przy Wydziale Lekarskim istniał Oddział Farmaceutyczny, który miał własne zakłady (w 1921 r. trzy, w 1922 r. cztery, a w 1924 r. pięć). Wydział Teologii Katolickiej w roku akademickim 1922/1923 miał 19 seminariów, do 1939 r. zaledwie 14. W lutym 1919 r. do Senatu złożono memoriał postulujący Wydziału Teologii Ewangelickiej, pracę dydaktyczną podjęto na nim od stycznia 1921 r. Na początku roku 1926/1927 na miejsce Wydziału Filozoficznego utworzono wydziały: Humanistyczny, na którym do roku 1932/1933 działało 11 seminariów, 6 zakładów, Instytut Historyczny z 7 seminariami. Od 1929 r. działał Instytut Fonetyczny, a w 1932 r. utworzono Instytut Orientalistyczny (z 1 seminarium i biblioteką). A także Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, którym w tym samym czasie posiadał 16 zakładów, 2 seminaria oraz obserwatorium astronomiczne. W 1926 r. zwieńczone sukcesem zostały starania o utworzenie pierwszego w Polsce Wydziału Farmaceutycznego. Podobnie jak dążenia do utworzenia Wydziału Weterynaryjnego, co nastąpiło wraz z początkiem roku akademickiego 1926/1927. W drugiej połowie lat trzydziestych struktura uczelni nie uległa zasadniczym zmianom, najistotniejszą było utworzenie w czerwcu 1938 r. Instytutu Prawa Lotniczego i Zagadnień Gospodarczych Lotnictwa przy Wydziale Prawa. Uniwersytet funkcjonował nadal jako ośmiowydziałowa jednostka z jednym samodzielnym studium. Zmiany nastąpiły natomiast w ilości katedr: w końcu roku akademickiego 1932/1933 istniało ich 128, a w kwietniu 1938 r. już 148 (w tym 81 zwyczajnych, 45 nadzwyczajnych, 5 kierowanych przez zastępców profesorów i 14 przez pracowników na godzinach zleconych, 3 były

nieobsadzone)[237].

Skorygowany przez Ministerstwo projekt statutu Uniwersytetu w Wilnie zakładał aż 10 wydziałów: Rzymsko-katolicki, Ewangelicko-reformowany, Prawa i Administracji, Humanistyczny, Pedagogiczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski, Weterynaryjny, Agronomiczno-Leśny, Sztuk Pięknych oraz 4 pododdziały[238]. Jednak uczelnia prowadziła działalność naukowo-dydaktyczną początkowo na sześciu wydziałach. Wydział Rolniczy powstał 9 kwietnia 1938 r. z przekształcenia Studium Rolniczego jako kolejny siódmy wydział uczelni[239]. W 1939 r. struktura USB była następująca: Wydział Humanistyczny z 22 katedrami, Wydział Teologiczny, który miał 10 katedr, Wydział Prawa i Nauk Społecznych liczący 15 katedr, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy z aż 21 katedrami, Wydział Rolniczy mający zaledwie 6 katedr, Wydział Lekarski z Oddziałem Farmaceutycznym, który posiadał 25 katedr oraz Wydział Sztuk Pięknych z 11 katedrami. Łącznie 7 wymienionych wydziałów liczyło 113 katedr (niektóre łączone były w chwili wakatu)[240].

Zgodnie ze wcześniej skonstruowanym statutem nowo utworzony Uniwersytet w Lublinie składał się z czterech wydziałów: Teologicznego, Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych[241]. Były one podzielone na mniejsze jednostki organizacyjne. Na Wydziale Teologicznym w roku akademickim 1919/1920 utworzono dwie sekcje, w kolejnym zreorganizowano go, wprowadzając podział na trzy sekcje, następna sekcja została utworzona w roku 1922/1923, jednak w 1929 r. zawieszono jej działalność. Z kolei Wydział Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych w latach 1920-1923 miał trzy sekcje, po przeprowadzeniu reorganizacji zmieniono w 1923 r. jego nazwę na Wydział Prawa Kanonicznego a sekcje uległy likwidacji. Na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych dwie sekcje utworzono w roku akademickim 1922/1923. Natomiast Wydział Nauk Humanistycznych podzielony był na grupy: filozoficzną (od 1935/1936 nauk filozoficznych), filologii klasycznej, historyczną, polonistyczną (od 1935/1936 filologii polskiej), filologii romanistycznej (od 1934/1935 filologii francuskiej),

[237] *Dzieje Uniwersytetu...*, pod red. A. Garlickiego, s. 88-92, 243-245.
[238] M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 58.
[239] Zob. A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana...*, s. XIII-XV.
[240] Zob. M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 60.
[241] M. Iłowiecki, *Dzieje Nauki...*, s. 207.

języków starożytnych i nowożytnych (od 1933/1934 lektoraty) i Instytut Pedagogiczny. Grupa germanistyczna utworzona została w roku akademickim 1928/1929, w kolejnym grupy: pedagogiczna (obok Instytutu Pedagogicznego) oraz historii sztuki, natomiast w następnym doszło do zmniejszenia liczby grup, grupy: historii sztuki, germanistyczna i Instytut Pedagogiczny przestały funkcjonować, przy czym germanistykę reaktywowano w roku 1938/1939 jako grupę filologii niemieckiej[242]. Szkoła wyższa przez wiele lat starała się o uzyskanie praw państwowych. KUL korespondował w tej sprawie z MWRiOP, a to konsultowało kwestię z pozostałymi szkołami akademickimi[243]. Ostatecznie dopiero w 1928 r. Ministerstwo zatwierdziło Statut Katolickiego Uniwersytetu Warszawskiego, a tym samym uczelnia uzyskała osobowość prawną[244].

Różnice wynikały z różnych przyczyn, jednak za podstawową można przyjąć fakt istnienia pewnej tendencji, która wyróżniała „młode" polskie uczelnie, w: Warszawie, Poznaniu, Wilnie, a na którą zwraca uwagę Dorota Zamojska. Nowe uniwersytety łączyła pewna zależność finansowa. W sprawach struktury uczelni olbrzymi nacisk wywierała na komitety organizacyjne społeczność lokalna. Oferowała pomoc finansową pod warunkiem uruchomienia potrzebnych (jej zdaniem) kierunków nauczania. A także skłonność do ingerencji w tradycyjną strukturę uniwersytetu, w tym na przykład: rozbicie wydziału filozoficznego, wprowadzenie do uniwersytetów wydziałów praktycznych (rolniczych i leśnych, farmaceutycznych, artystycznych), wyodrębnienie przygotowania pedagogicznego[245].

Wszystkie Uniwersytety były uczelniami kilku wydziałowymi, jednak różniły się ilością oraz nazwami wydziałów. Na przykład na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, który bardzo długo starał się o uzyskanie praw uczelni państwowej, nie utworzono Wydziału Lekarskiego, natomiast Uniwersytet w Wilnie jako jedyny miał w swej strukturze Wydział Sztuk Pięknych. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz

[242]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego....*, t. I, s. 35.
[243]Zob. na przykład: Korespondencja MWRiOP w sprawie przyznania praw KUL-owi: MWRiOP do Rektoratu UJK we Lwowie. Warszawa 21 grudnia 1921; oraz: KUL w sprawie warunków przepisanych przez Ustawę z dnia 13 lipca 1920 r. PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14.174, k. 5; oraz: k. 6-8; Rektorat UJK w sprawie nadania Uniw. Lubelskiemu praw szkół akademickich państwowych. Lwów 9 stycznia 1924, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op 14.256, k. 9.
[244]J. Marczuk, *Oświata i nauka...*, s. 208.
[245]D. Zamoyska, *Akademicy i urzędnicy...,* s. 18-19.

KUL pozostawiły w swej strukturze jeden Wydział Filozoficzny/Wydział Nauk Humanistycznych, nie rozdzielając go na Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy jak uczyniono w Poznaniu, Wilnie i Lwowie. Najmłodszy w zestawieniu Uniwersytet Poznański nie miał tak ważnego w tradycyjnej strukturze Wydziału Teologicznego, utworzono jednak na nim pierwszy Wydział Rolniczo-Leśny. Wydział Rolniczy w 1923 r. wydzielono także z Wydziału Filozoficznego UJ w Krakowie[246]. Na Uniwersytecie w Wilnie Wydział Rolniczy powstał 9 kwietnia 1938 r. z przekształcenia Studium Rolniczego[247]. Uniwersytet Warszawski jako jedyny miał dwa Wydziały Teologii oraz Wydziały Farmaceutyczny i Weterynaryjny.

Zmiany w stanie liczebnym wszystkich pracowników naukowych polskich uniwersytetów, zwłaszcza profesorów, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Poznańskiego

Zarówno te uniwersytety, które działały nieprzerwanie w czasie I wojny światowej, jak i restytuowane oraz nowo utworzone uczelnie stanęły przed poważnym problemem braku kadry naukowej. Kadry, bez której uniwersytet nie byłby w stanie realizować swojego podstawowego zadania, tak charakteryzowanego przez jednego z profesorów w 1933 r.: „(...) zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętność ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym jak pod względem metodycznym.”[248].

Pracownicy naukowi dzielą się na samodzielnych: tu zaliczyć należy profesorów honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów oraz pomocniczych: tę grupę tworzą adiunkci, starsi asystenci i asystenci[249]. Ustawy o szkołach akademickich z 1920 i 1933 r. ustaliły kategorie profesorów, sposób ich powoływania i ogólny zakres obowiązków. Początkowo wyróżniono trzy kategorie profesorów: honorowych,

[246]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 82-83.
[247]A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana...*, s. XV.
[248]K. Twardowski, *O Dostojeństwie...*, s. 10-11.
[249]Z. Skubała-Tokarska, Z. Tokarski, *Uniwersytety...*, s. 163

zwyczajnych i nadzwyczajnych. Profesorów powoływała głowa państwa (początkowo naczelnik a następnie prezydent). Profesorami honorowymi mogli być mianowani wybitni uczeni. W 1928 r. rozporządzenie prezydenta RP wprowadziło kolejną kategorię profesorów: profesorów tytularnych. Natomiast na podstawie noweli z dnia 2 lipca 1937 r. do „Ustawy o szkołach akademickich" z 1933 r. dodano jeszcze jedną kategorię: profesorów kontraktowych. W okresie międzywojennym w Polsce mówić możemy więc o pięciu kategoriach profesorów: honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych, tytularnych oraz kontraktowych[250]. Trudno było zostać profesorem uniwersyteckim, jednak nieco łatwiej było uzyskać zatrudnienie jako docent czy lektor, jeżeli tylko uczelnia dysponowała wystarczającą ilością środków na utworzenie takiego etatu. Kim byli profesorowie, jakie było ich znaczenie dla środowisko naukowego, dlaczego tak istotną kwestią dla uniwersytetu jest zbudowanie zespołu naukowego stojącego na jak najwyższym poziomie? Jak w 1933 r. pisał profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: „Na zawód ten i tem samem na stanowisko profesora i docenta Uniwersytetu spływa całe dostojeństwo instytucyi, w której ramach oni się swemu zawodowi poświęcają. Nauczyciel akademicki jest przede wszystkiem sługą prawdy obiektywnej, przedstawicielem jej i głosicielem wśród młodzieży i społeczeństwa. Służba to szczytna i niezmiernie zaszczytna, ale zarazem wymagająca nie tylko odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i stosownej wiedzy fachowej, lecz także wielkiego hartu ducha i silnego charakteru. Kto się zaciąga pod sztandar nauki, musi się wyrzec wszystkiego, co mogłoby go zepchnąć z drogi, sztandarem tym wskazywanej."[251]. Droga zawodowa profesorów była zaszczytna, jednakże trudna i wyboista, bowiem ‚jak twierdził cytowany powyżej profesor, nauczyciel akademicki powinien wyzbyć się uprzedzeń, skłonności, pragnień[252]. Sytuację utrudniały trudne warunki materialne i socjalno-bytowe, zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości[253]. Jednak wielu decydowało się pokonać trudy i pracować dla dobra nauki i społeczeństwa, niejednokrotne pozostawiając intratne umowy w zagranicznych ośrodkach naukowych,

[250]K. Krasowski, W*ydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 47-49.
[251]K. Twardowski, *O Dostojeństwie..*, s. 18.
[252]Tamże.
[253]Szerzej M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (Na przykładzie matematyków)*, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych", t. LXVIII, 2008, s. 35-63.

godząc się na poważne obniżenie stopy życiowej, bowiem porównywalnie niskie zarobki polskich pracowników nauki w tym okresie były wynikiem trudności gospodarczych kraju. W pewnym stopniu sytuację tę ukształtował również pogląd, że praca naukowa nie jest zawodem, lecz „powołaniem" wymagającym specjalnych wyrzeczeń[254]. Po otrzymaniu prestiżowego angażu, jako profesor, można było cieszyć się szacunkiem i dużą swobodą, jaką w zakresie dowolności formy czy zakresu prowadzonych zajęć dawały władze Uniwersytetu Poznańskiego swemu gronu nauczycielskiemu, zwłaszcza w pierwszych latach okresu międzywojennego. O poważaniu, jakim cieszyli się wśród mieszkańców miasta pracownicy Uniwersytetu Poznańskiego oraz dużym dystansie pomiędzy pracownikami naukowymi a studentami, wspominał w czasie rozmowy profesor Andrzej Szwarc (sam będący studentem UP w roku akademickim 1938/39). W tamtych czasach: „(…) żaden ze studentów nie odważył się zadać pytania profesorowi."[255].

Do tworzenia zespołów naukowych niezbędni byli nie tylko profesorowie, ale również inni pracownicy, w tym tzw. pomocnicze siły naukowe. Do tej grupy zaliczano między innymi asystentów starszych, młodszych i ich zastępców. Starszym asystentem mogła być mianowana na okres roku lub dwóch (nie dłużej niż na 6) osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studiów. Aby zostać młodszym asystentem, należało ukończyć studia lub studiować na ostatnim roku, natomiast żeby pracować jako zastępca, trzeba było zaliczyć III rok studiów. Formalnie osoby te na wniosek Rady Wydziału zatrudniał Senat, od 1928 r. JM Rektor, na podstawie mianowania, umowy lub poruczenia obowiązków[256]. Na UP pracowali również: lektorzy, asystenci, adiunkci. Jednak ich liczba była zdecydowanie nieproporcjonalna do potrzeb. Braki kadrowe starano się uzupełniać w inny, powiedzmy szczerze tańszy sposób. Dlatego funkcje laborantów i asystentów często pełnili studenci starszych lat[257].

Przez cały okres międzywojenny zwiększała się liczba pracowników naukowych, najgwałtowniej w pierwszych latach. W roku akademickim 1937/1938 personel nauczający we wszystkich szkołach wyższych składał się z ponad 4400 osób.

[254]B. Jaczewski, *Życie naukowe...*, s. 212.
[255]Wywiad z Prof. Andrzejem Szwarcem przeprowadzony w Poznaniu, w dniu 21 lutego 2014 r., nagranie rozmowy w posiadaniu autorki.
[256]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 100.
[257]A. Czubiński, *Utworzenie Uniwersytetu...*, s. 132.

Intensywnie rosła liczebnie kadra pracowników naukowych w uczelniach akademickich, która u progu niepodległości liczyła niewiele ponad 1000 osób, w roku 1924/1925 już 2039, a w 1939 r. ponad 2460 samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych. W przeliczeniu na poszczególne ośrodki, w których znajdowały się wyższe uczelnie, w 1934/1935 r. w Warszawie zatrudnionych było 40,4% wszystkich pomocniczych pracowników naukowych, we Lwowie 23,9%, w Krakowie 14,0%, w Poznaniu 10,4%, w Wilnie 10,1%, w Łodzi 0,9%, w Lublinie 0,8%. Widoczny wzrost następował też w liczbie profesorów akademickich: w 1918/1919 r. zatrudniano 437 profesorów, a w 1938/1939 już 717, i w tym wypadku najintensywniejsze były pierwsze lata okresu międzywojennego. Do roku 1922/1923 uczelnie akademickie zatrudniały ich 684, potem nastąpił jedynie niewielki wzrost tej grupy. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był fakt, że katedry obejmowane były dożywotnio, a pracownicy naukowi po przeprowadzonej habilitacji oczekiwali na zajęcie katedry, pracując na uczelni jako adiunkci, docenci prywatni, starsi asystenci lub ewentualnie nauczyciele szkół średnich[258].

Jak wielu pracowników naukowych potrzebowały polskie uczelnie akademickie, świadczy fakt, iż liczba personelu naukowego, tylko w uniwersytetach (łącznie w Wolną Wszechnicą Polską), sięgała w roku akademickim 1934/1935 r. 2600 osób. Profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i zastępców profesorów było ponad 500, wykładowców (prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone) i lektorów ponad 850, a pomocniczych pracowników nauki ok. 1250. Uniwersytet w Warszawie zatrudniał ok. 600 pracowników nauki, w Krakowie, Lwowie i Poznaniu zatrudniano po ok. 440 osób, w Wilnie ok. 400, wolna Wszechnica Polska wraz z Oddziałem w Łodzi miała ok. 300 pracowników, a katolicki Uniwersytet Lubelski ponad 50[259]. Uczelnie te nie były same w stanie w tak krótkim czasie wykształcić sobie tak dużej liczby pracowników. Wiemy, że ilość osób uzyskujących dyplomy doktorskie w tym okresie była skromna, rocznie ok. lub nieco powyżej 100[260]. Pod względem ilości wykształconej kadry naukowej zdecydowanie przodował Uniwersytet Jagielloński, uczelnia ta w ciągu 20 lat (1919-

[258]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia naukowego...*, s. 311-312.
[259]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy..*, s. 169.
[260]Na przykład na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1937 roku studia uniwersyteckie ukończyło ok. 1000 osób ze stopniem magistra, a stopień naukowy doktora uzyskało jedynie 70 osób.

1939) dostarczyła innym ośrodkom aż ok. 500 pracowników naukowych[261]. Jednakże potrzeby zawsze były większe niż możliwości, również w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej. Tak bowiem w świetle korespondencji MWRiOP wyglądała sytuacja w sierpniu 1937 r: „We wszystkich szkołach akademickich są znaczne luki w składzie profesorskim bądź wskutek śmierci profesorów, bądź wskutek przeniesienia dotychczasowych profesorów w stan spoczynku, a wreszcie z tego powodu, iż przy reorganizowaniu niektórych wydziałów i konieczności ich rozszerzania, utworzone zostały w ostatnich latach nowe katedry. Szkoły akademickie we wszystkich swych przedstawieniach najpilniejszych potrzeb kładą największy nacisk na nieodzowność uwzględnienia wniosków nominacyjnych, ponieważ dla normalnej pracy uczelni wysoce niepożądany jest taki stan, że katedra nie ma profesora, a wykłady z danego przedmiotu są prowadzone przez zastępcę lub rozparcelowywane na kilku zastępców, zakład zaś związany z daną katedrą ma tymczasowego kierownika.”[262]. Także w 1939 r. wiele katedr pozostawało nieobsadzonych pomimo wyasygnowania przez MWRiOP odpowiednich środków na pensje profesorskie: „W budżecie przewidziano 824 stanowisk profesorskich, obsadzono 701 zatem 123 stanowisk jest obecnie nieobsadzonych, względnie zajętych przez zastępców profesorów lub prowadzących godziny zlecone. Z liczby 123 należy odjąć 16 katedr pozostawionych do dyspozycji Ministerstwa, pozostawałoby zatem nieobsadzonych 107”[263].

Liczba profesorów zatrudnionych na poszczególnych uniwersytetach systematycznie wzrastała w poszczególnych latach okresu międzywojennego (patrz tabela). Po przejściowych, początkowych problemach kadrowych, jakie pojawiały się w czasie uruchamiania i kształtowania uczelni, w latach trzydziestych doszło do pewnej stabilizacji kadrowej. Zdecydowanie ustabilizowaną i pozostającą mniej więcej na jednolitym poziomie liczbę profesorów miał najstarszy polski uniwersytet: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Pomiędzy rokiem akademickim 1921/1922 a 1938/1939 liczba zatrudnionych zwiększyła się zaledwie o 15 osób, co przy zatrudnionych ok. 100 osobach wynosi ok. 15%. Interesujące jest natomiast to, że w przypadku Uniwersytetu

[261]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy.*., s. 169.
[262]List MWRiOP z 4 VIII 1937 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/242, k. 15.
[263]Notatka w sprawie nieobsadzonych stanowisk profesorskich, w Dep. IV w dniu 24 I 1939, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/242, , k. 19.

Jana Kazimierza, jako jedynego pod koniec okresu wojennego obserwujemy gwałtowny spadek liczby zatrudnionych profesorów, z 110 w roku akademickim 1929/1930 do 86 w 1938/1939. W przypadku czterech uczelni: Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Poznańskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wyraźnie widzimy, że liczba profesorów znacznie zwiększyła się w latach dwudziestych, w okresie od 1918/1919 (1919/1920 lub 1921/1922) do 1931/1932 r. Bardzo znacząco wzrosła liczba profesorów, w przypadku Wilna (najwyższy wzrost: z 36 do 80), Warszawy (z 72 do 125) i Poznania (z 54 do 103) był to wzrost wynikający z rozwoju uczelni i zmian strukturalnych, podwajający lub prawie podwajający dotychczasową liczbę profesorów. Jednak już w kolejnych latach liczba zatrudnionych wykładowców była w miarę stabilna i nie ulegała większym zmianom.

Tabela I. 2.: Liczba profesorów na poszczególnych uniwersytetach w okresie międzywojennym

Rok **Uniwersytet**	**1918/1919**		**1931/1932**		**1938/1939**	
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	(1921/1922) 100 (z 1 prof. emerytowanym uczącym)	27,5%	(1935-1936) 103 (z 5 prof. emerytowanymi uczącymi)	18,8%	115 (z 5 prof. emerytowanymi uczącymi)	20,1%
Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie	(1919/1920) 36	9,9%	80	14,6%	84	14,7%
Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie	(1921/1922) 83	22,9%	(1929/1930) 110	20%	86	15%
Uniwersytet Warszawski	72	19,8%	125	22,8%	148	25,8%
Katolicki Uniwersytet Lubelski	18	5%	25	4,6%	30	5,2%
Uniwersytet Poznański	(1919/1920) 54	14,9%	106	19,3%	110	19,2%
Razem:	363	100%	549	100%	573	100%

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie: A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, red. Z. Grot, Poznań 1971, s. 80-97; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1919-1946. Portret Kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 21-23; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 115; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, red. A. Garlicki, Warszawa 1982, s. 314-317; *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 215; S. Jegelevičius, *Universiteto atkūrimas*, w: *Vilniaus Universiteto Istorija 1579-1994*, red. R. Pavilionis, Vilnius 1994, p. 207; G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, tom I, Lublin 1996, s. 51; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław-Łódź 1981, s. 60; *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, za rok akademicki 1921/22 za rektoratu śp. prof. dra Jana Kasprowicza*, Lwów 1932, s. 52*; Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, za rok szkolny 1929/30 stanowiąca sprawozdanie rektora i dziekanów zestawił prof. dr. Hilary Schramm rektor w roku szkolnym 1929/30*, Lwów 1931, s. 6; *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Spisy wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1931/32*, Wilno 1931; *Składów osobowych UF*, Poznań 1919-1939.

Pod względem możliwości budowania i rozwijania zespołu naukowego w najlepszej sytuacji były dwa uniwersytety galicyjskie, posiadały one własną doświadczoną kadrę, bez przerwy także kształciły kolejnych pracowników naukowych. Jednak w okresie międzywojennym również one stanęły przed zagrożeniem niedoborem pracowników, bowiem odbudowujące się i powstające szkoły wyższe powodowały przenoszenie kadry naukowej, co dezorganizowało ich pracę naukową i dydaktyczną[264]. Dzięki korzystnemu zbiegowi okoliczności pewna liczba profesorów objęła katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim na początku niepodległości i pozostała na nich bez przerwy aż do wybuchu II wojny. Jednak większa część etatów profesorskich w okresie międzywojennym była płynna. Ta niestabilność kadry wywołana była różnorodnymi czynnikami: część profesorów przechodziła na emerytury, zmieniała miejsce pracy lub umierała przedwczesną śmiercią. Uniwersytet Jagielloński, podobnie jak pozostałe uczelnie wyższe, stosował najczęściej dwa sposoby angażowania profesorów. Pierwszy: bardziej czasochłonny, polegał na kształceniu i przygotowaniu własnych absolwentów. Drugim było zatrudnianie uczonych z zewnątrz, posiadających już uznaną, ugruntowaną pozycję, bez względu na to z jakiego ośrodka pochodzili. Aby zaradzić problemom kadrowym, rozwinięto akcję wyszukiwania i pozyskiwania odpowiednich kandydatów do profesury. Sprzyjały jej między innymi sytuacja w Rosji (która spowodowała ucieczkę z tego kraju bardzo wielu uczonych polskiego pochodzenia), a także powstanie niepodległego państwa polskiego i tworzenie na jego terytorium nowych polskich uczelni wyższych. Podobno działały one wręcz jak magnesy, przyciągając rozproszonych po Europie uczonych polskich[265]. Jak pisał badający tę kwestię Julian Dybiec: „Akta Uniwersytetu Jagiellońskiego pokazują, jak dowiadywano się za pośrednictwem różnych informatorów o przebywających w Rosji, na Ukrainie, we Francji, Szwajcarii, i Austrii Polakach, którzy mogliby objąć katedry.”[266]. Taka praktyka spowodowała, że do Krakowa powołano na przykład: Leopolda Adametza z Wiednia oraz Teodora Spiczakowa z Rosji (który po rewolucji przebywał w Estonii). Zdarzało się jednak, że uczeni odmawiali przeniesienia się na Uniwersytet Jagielloński. Bywało także, że profesorowie negocjowali i stawiali warunki oraz prowadzili

[264]J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 20.
[265]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński*..., s. 104-108.
[266]Tamże, s. 108.

pertraktacje, zwłaszcza ci, którzy stworzyli już sobie na innej uczelni lepszy niż istniał w Krakowie warsztat naukowy. Problemy wynikły również np. ze zbyt skrupulatnego pojmowania (przez kandydata na profesora) obowiązków oraz nietypowej organizacji katedr (spowodowanej brakiem funduszów i łączeniem katedr) na Uniwersytecie Krakowskim. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1921/22 pracowało łącznie 100 profesorów. Przez cały okres międzywojenny liczba ta, w niewielkim stopniu, ale systematycznie zwiększała się: w 1935/36 wykładało 103 profesorów, natomiast w 1938/39 było ich 115[267]. W okresie międzywojennym prawie dwukrotnie zwiększyła się liczba pomocniczych sił naukowych UJ: w 1921/1922: 166, w 1938/1939: 304[268]. Profesorowie i Senat UJ aktywnie starali uczestniczyć w życiu politycznym kraju. Nie tylko angażowali się w tworzenie struktur oświatowych, ale również w pozostałe wydarzenia: między innymi sprawę przynależności Galicji Wschodniej czy sprawy plebiscytowe 1920-1921 oraz kwestię stosunków polsko-czeskich w latach 1935-1938[269].

Znaczące siły naukowe Uniwersytetu Jana Kazimierza odpływały, aby organizować od podstaw i obejmować katedry w Uniwersytetach: Warszawskim, Poznańskim, Wileńskim i Lubelskim[270]. Te masowe wyjazdy określano czasem jako ewakuację Lwowa. W roku akademickim 1922/1923 Uniwersytet Lwowski składał się z czterech wydziałów, skupiały one 106 katedr zwyczajnych, 16 nadzwyczajnych, w których pracowało: 87 profesorów zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych i 159 pomocniczych sił naukowych. Natomiast w roku akademickim 1938/1939 UJK miał 104 katedry, na których skupiał: 64 profesorów zwyczajnych, 22 profesorów nadzwyczajnych oraz 110 docentów. Podobnie jak było w przypadku Uniwersytetu Krakowskiego i lwowscy profesorowie zaangażowani byli w tworzenie struktur państwowych i rządowych, pełnili oni nie tylko funkcje ministerialne, ale również zasiadali w sejmie i senacie. Na przykład Leon Biliński był ministrem skarbu (1919 r.), Franciszek Bujak ministrem rolnictwa i dóbr państwowych (1920 r.) oraz prezesem

[267]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 105-107, 115.
[268]Tenże, *W odrodzonej...*, s. 174.
[269]Zob. Wystąpienia Senatu UJ i jego profesorów w różnych sprawach politycznych 1852-1938, AUJ, Akta Senatu Akademickiego 1850-1939, sygn. S II 546, j. 1-4.
[270]S. Miękarski, *Z dziejów Uniwersytetu Jana Kazimierza w okresie niepodległości*, w: *Kongres współczesnej nauki i kultury polskiej na obczyźnie*, Londyn 1970, s. 178.

Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego (1926), Stanisław Głąbiński wicepremierem i ministrem WRiOP (1923)[271].

Bardziej skomplikowana była sytuacja pozostałych czterech uniwersytetów. Dane statystyczne dotyczące kadry Uniwersytetu Warszawskiego niestety nie są jednoznaczne, a rozbieżności w zestawieniach liczbowych sięgają niekiedy nawet 100%. Pewne jest jednak, że uniwersytet daleki był od ustabilizowania stanu zatrudnienia, a obsada poszczególnych stanowisk ulegała zmianom nawet na przestrzeni 12 miesięcy. W roku akademickim 1937/1938 łączna liczba samodzielnych pracowników naukowych wynosiła 312 osób, w tym: 19 profesorów honorowych, 80 zwyczajnych, 45 nadzwyczajnych, 14 tytularnych, 6 zastępców profesorów i 144 docentów[272].

W 1919 r. obsadzono zaledwie 36 stanowisk profesorskich na Uniwersytecie Wileńskim, w latach 1919-1939 liczba profesorów i pracowników naukowych zwiększyła się do 245 osób, z wyjątkiem obsady lektoratów języków litewskiego i białoruskiego na wszystkich wydziałach zawsze była pełna obsada[273]. W 1939 r., w momencie zamknięcia Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie zatrudnionych było 84 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, 39 docentów i zastępców profesorów oraz 245 pomocniczych sił naukowych[274].

Po otwarciu Uniwersytetu Lubelskiego jego władze zmuszone były zmierzyć się z kolejnymi trudnościami, między innymi problemami natury finansowej, które stały się przyczyną dużej płynności kadry profesorskiej. Nie wypłacano pracownikom regularnie pensji, a te wypłacane były niższe niż na innych uczelniach (w wypadku wykładowców świeckich aż o ok. 25% od uposażeń profesorów uczelni państwowych, w przypadku wykładowców duchownych nawet o ok. 40%). Trudno się więc dziwić, że profesorowie zaczęli opuszczać uczelnię i poszukiwać źródła zarobku gdzie indziej. Ponieważ rynek pracy był obszerny, przenosili się oni między innymi do: Krakowa, Lwowa, Wilna i Poznania. Pojawiali się także profesorowie prezentujący w tej trudnej sytuacji zupełnie odmienną postawę. Rezygnowali oni nawet z atrakcyjnych posad proponowanych

[271] J. Draus, *Uniwersytet Jana...*, s. 20-22, 44-49.
[272] J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski...*, s. 116, 202, 255.
[273] A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Uniwersytet Stefana* …., s. XV.
[274] M. Kosman, *Uniwersytet Wileński...*, s. 60.

w innych uczelniach, pozostając wierni KUL-owi. To dzięki takim profesorom (którzy czasem zmuszeni byli podejmować się dodatkowych zajęć, aby móc się utrzymać) lubelskiej uczelni udało się przetrwać trudne czasy kryzysu[275]. Tak w 1921 roku swój zespół pracowników naukowych charakteryzowały władze KUL-u (kiedy starały się o uzyskanie praw państwowych szkół akademickich): „Wszyscy wykładający w Uniwersytecie Lubelskim, wyliczeni niżej pod 1.5, mający tytuł profesora czy to zwyczajnego, czy też nadzwyczajnego, albo byli, albo są profesorami w szkołach akademickich państwowych, albo otrzymali nominację za zgodą Ministerstwa WRiOP, albo, co miało miejsce w dwóch wypadkach, zostali mianowani po otrzymaniu veniam legendi w Uniwersytecie Jagiellońskim. Pozostali wykładający są tylko zastępcami profesorów obowiązanymi, w myśl statutu, otrzymać w ciągu dwóch lat veniam legendi w jednym z państwowych uniwersytetów."[276]. W okresie międzywojennym zatrudniał on łącznie 178 nauczycieli akademickich na różnych stanowiskach. W roku akademickim 1938/1939 miał on 30 profesorów[277].

W pierwszych latach istnienia Uniwersytetu Poznańskiego wszystkie wydziały (tworzone w odstępach czasowych) rozwijały się bardzo intensywnie, o czym świadczy wzrost liczby ich pracowników naukowych. Na pierwszym z otwartych Wydziale Filozoficznym w momencie otwarcia obsada kadrowa była bardzo niewielka, w następnych latach miał miejsce stały wzrost zatrudnienia. W instytutach i zakładach pracowało po kilka osób, stanowisk asystenckich było również niewiele. Obok dyrektora instytutu lub seminarium występował zazwyczaj bibliotekarz (funkcję tę czasem pełnił asystent). W roku akademickim 1920/1921 na wydziale było już łącznie 60 wykładających, w tym: 12 profesorów zwyczajnych, 22 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów, 10 wykładowców i 11 lektorów. Wydział Prawno-Ekonomiczny także rozwijał się intensywnie. W roku akademickim 1920/1921 było 28 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym: 1 profesor honorowy, 7 zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych, 7 doktorów zastępców profesorów, 5 wykładowców,

[275]Szerzej, w: G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 22-30.
[276]MWRiOP do Rektoratu UJK we Lwowie. Uniwersytet Lubelski, o przyznanie praw państwowych szkół akademickich. Warszawa 21 grudnia 1921 r.; oraz: KUL w sprawie warunków przepisanych przez Ustawę z dnia 13 lipca 1920 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 174, k. 5; oraz: k. 6-8.
[277]Zob. tabela 1: Nauczyciele akademiccy KUL w okresie międzywojennym według pełnionych funkcji G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 51.

4 lektorów i 2 zastępców asystentów. Jak twierdzi Krzysztof Krassowski: „Charakterystyczną cechą stanu kadry profesorskiej była jej stabilność. Odejścia były sporadyczne, a znakomita większość *importowanych* naukowców potrafiła mocno zakorzenić się w poznańskim środowisku, co stanowiło istotną przesłankę dla sprawnego funkcjonowania całego Wydziału. Przyniosła swoje owoce polityka zatrudniania ludzi młodych, których średnia wieku, w naborze 1919-20, wynosiła zaledwie 36 lat. A to, że robili tu szybkie kariery docenci, uzyskując z chwilą przejścia do Poznania profesury nadzwyczajne, a po roku lub dwóch uzwyczajnienie, podnosiło tylko atrakcyjność poznańskiego ośrodka."[278]. Natomiast na Wydziale Rolniczo-Leśnym w roku akademickim: 1920/1921 r. było 12 zakładów naukowych, które zatrudniały po kilku młodszych pracowników naukowych (asystentów) lub laborantów. Często kierownik zakładu (dysonujący budżetem na płace) dzielił jeden etat asystenta na połówki, zatrudniając ludzi na pół lub nawet ćwierć etatu. Aby zaradzić brakom kadrowym, korzystano także z pomocy studentów starszych lat i tzw. zastępców asystenta, początkowo zatrudnionych było zaledwie 6 adiunktów. Liczba starszych asystentów utrzymywała się na poziomie 14-15 osób. Młodszych asystentów i zastępców młodszych asystentów było około 19-25. Zatrudniano ich na kontrakty, otrzymywali wynagrodzenie zależne od liczy godzin z tzw. ryczałtu. Liczba pomocniczych sił naukowych nie przekraczała więc 45 osób. W przypadku tego wydziału problemem był nie tylko dotkliwy niedobór tej kadry, ale również jej bardzo duża płynność, liczba osób pracujących do jednego roku wynosiła 34,5% (wg danych dla lat 1919/1920-1933/1934). W roku akademickim 1920/1921 zatrudniano 24 wykładowców, w tym: 1 profesora honorowego, 2 zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 3 zastępców profesorów i 6 wykładowców, w kolejnych latach ta liczba w niewielkim stopniu uległa zmianie. W następstwie powołania Adama Wrzoska na pierwszego dziekana Wydziału Lekarskiego rozpoczęły się powołania pierwszych profesorów, gdy ich liczba osiągnęła 6 (w listopadzie 1920 r.), uformowała się pierwsza Rada Wydziału. Intensywnie, stopniowo wzrastała liczba profesorów i pracowników wydziału, w roku akademickim 1920/1921 było 20 wykładowców, w tym: 2 profesorów honorowych, 5 zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych, 1 zastępca profesora,

[278]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 96.

i 10 wykładowców,

W kolejnym roku (1921/1922) na Wydziale Filozoficznym liczba pracowników wzrosła do 66 (w tym odpowiednio: 1 prof. honorowy, 24 zwyczajnych, 13 nadzwyczajnych, 7 zastępców, 9 wykładowców i 12 lektorów).Warto zwrócić uwagę, że od roku akademickiego 1921/1922 zdecydowanemu wzrostowi ulega liczba profesorów zwyczajnych, natomiast zdecydowanemu zmniejszeniu ulega liczba profesorów nadzwyczajnych. Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym było już 10 pracowników po habilitacjach. Z kolei na Wydziale Rolniczo-Leśnym liczba zakładów naukowych wzrosła do 20. W gronie nauczającym przez cały pierwszy okres funkcjonowania UP znajdowało się bardzo wielu profesorów nadzwyczajnych, co w pewien sposób wyróżniało ten wydział spośród pozostałych. W roku 1921/1922 zatrudnionych było 23 wykładowców. Na Wydziale Lekarskim w tym samym czasie było już 29 wykładowców (w tym: 3 profesorów honorowych, 6 zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 2 zastępców profesorów, 2 profesorów kontraktowych i 9 wykładowców[279].

W roku akademickim 1922/1923 łączna liczba katedr na UP wynosiła 123, czynne były cztery wydziały: Prawno-Ekonomiczny (pierwotnie: Wydział Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych), Lekarski, Filozoficzny z Oddziałem Farmaceutycznym oraz Rolniczo-Leśny. Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym był: 1 profesor honorowy, 6 zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów, 1 wykładający i 3 lektorów. Na Wydziale Lekarskim: 3 profesorów honorowych, 11 zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów, 7 docentów i 2 wykładających. Na Wydziale Filozoficznym: 1 profesor honorowy, 28 zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów, 4 docentów, 4 wykładających, 12 lektorów i nauczycieli. Na Oddziale Farmaceutycznym: 1 zastępca profesora i 9 wykładających (oraz profesorowie Wydziału Filozoficznego). Na Wydziale Rolniczo-Leśnym: 1 profesor honorowy, 3 zwyczajnych, 12 nadzwyczajnych, 1 zastępca profesora i 5 wykładających. W tym czasie na UP przewidziane były także etaty dla 3 adiunktów na Wydziale

[279]Szerzej, na temat zatrudnienia na poszczególnych wydziałach UP do roku 1923 A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 80, 84-85, 91, 93, 97; J. Broda, *Historia studiów...*, s. 77-79; O. Szczepski, *Dzieje Wydziału Lekarskiego UP 1929-1945 i 1945-1949*, w: *25 lat Akademii...*, pod red. R. Górala, s. 27; K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 96-99.

Lekarskim, dla 4 na Filozoficznym i dla 6 na Rolniczo-Leśnym; dla 2 asystentów na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, dla 58 na Wydziale Lekarskim, dla 30 na Wydziale Filozoficznym i dla 28 na Wydziale Rolniczo-Leśnym. Razem kadra nauczająca Uniwersytetu Poznańskiego składała się z 286 osób, w tym 87 profesorów honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych, co stanowi 30,4%. Oprócz tego zapewniano też etaty dla: 128 funkcjonariuszy niższych na Wydziale Lekarskim, dla 28 na Wydziale Filozoficznym i dla 45 na Wydziale Rolniczo-Leśnym. Były też etaty dla 4 urzędników Sekretariatu, dla 5 Kwestury, dla 3 Intendentury i dla 17 urzędników dziekanatów i wydziałów oraz dla 38 funkcjonariuszy niższych przeznaczonych dla Intendentury[280]. Co łącznie daje sumę 554 osób zatrudnianych przez UP w roku akademickim 1922/1923.

W kolejnym roku akademickim 1923/1924 uniwersytet nie odnotował wielu zasadniczych zmian pod względem składu ciała nauczycielskiego, ubytków prawie nie było (Antoni Danysz przeszedł w stan spoczynku), w obrębie wydziałów nastąpiły przeważnie tylko przesunięcia personalne, rzeczywiste pomnożenie sił naukowych było nieznaczne. Po nich i nominacjach sytuacja wyglądała następująco. Wydział Prawno-Ekonomiczny miał: 1 profesora honorowego, 7 zwyczajnych, 8 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów. Wydział Lekarski 2 profesorów honorowych, 12 zwyczajnych, 12 nadzwyczajnych, 1 tytularnego i 5 docentów. Wydział Filozoficzny: 1 profesora honorowego, 29 zwyczajnych, 9 nadzwyczajnych, 1 kontraktowego, 6 zastępców profesorów, 5 docentów i szereg wykładających. Wydział Rolniczo-Leśny: 1 profesora honorowego, 5 zwyczajnych, 11 nadzwyczajnych, przez część roku 2 a następnie 1 zastępcę (był zarazem docentem)[281]. Liczba katedr i zakładów naukowych związana była bezpośrednio z liczbą profesorów, w szczególnych wypadkach na czele katedry stał zastępca profesora, natomiast docent posiadał tylko prawo wykładania. Zdarzało się natomiast, że Rady Wydziałów upoważniały do prowadzenia wykładów osoby nieposiadające habilitacji, a czasem nawet doktoratu (zwłaszcza w pierwszych latach). W okresie tym na uczelni było zdecydowanie niewielu asystentów i adiunktów, czyli

[280]A. Wrzosek, *Stan Uniwersytetu w końcu r. a. 1922/23*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych....*, pod red. A. Wrzoska, s. 138-139.
[281]*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego i otwarcie roku szkolnego 1924/25 przez nowego rektora prof. dra Stanisława Dobrzyckiego w dniu 12 października 1924 roku*, Poznań 1925, s. 9-12.

tzw. pomocniczych sił naukowych. Funkcje asystentów, laborantów i demonstratorów pełnili zazwyczaj studenci starszych lat studiów, angażowano ich na godziny zlecone lub zatrudniano na pół etatu (jako zastępców lub młodszych asystentów)[282].

Z końcem roku akademickiego 1924/1925 grono nauczycielskie UP liczyło: na Wydziale Prawno-Ekonomicznym: 1 profesora honorowego, 7 zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów, 1 wykładającego, 4 lektorów, 2 starszych asystentów, 2 zastępców asystentów młodszych i bibliotekarzy. Na Wydziale Lekarskim: 2 profesorów honorowych, 12 zwyczajnych, 14 nadzwyczajnych, 5 docentów, 4 wykładających, 5 lektorów, 8 adiunktów, 40 starszych asystentów, 22 młodszych asystentów, 4 zastępców asystentów młodszych i bibliotekarzy. Na Wydziale Filozoficznym: 2 profesorów honorowych, 30 zwyczajnych, 9 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów, 8 docentów, 12 wykładających, 12 lektorów, 4 adiunktów, 16 starszych asystentów, 12 młodszych asystentów, 18 zastępców asystentów młodszych i bibliotekarzy. Na Wydziale Rolniczo-Leśnym: 1 profesora honorowego, 6 zwyczajnych, 11 nadzwyczajnych, 1 zastępcę profesora, 1 docenta, 8 wykładających, 6 adiunktów, 14 starszych asystentów, 10 młodszych asystentów, 9 zastępców asystentów młodszych i bibliotekarzy. Podsumowując, w roku akademickim 1924/1925 na Uniwersytecie Poznańskim zatrudniano łącznie 330 pracowników naukowych (w tym profesorowie stanowili 30,6%): 6 profesorów honorowych, 55 profesorów zwyczajnych, 40 profesorów nadzwyczajnych, 25 wykładających, 14 docentów, 23 lektorów, 18 adiunktów, 72 starszych asystentów, 44 młodszych asystentów i 33 zastępców asystentów młodszych i bibliotekarzy (razem sił pomocniczych 167)[283].

W roku akademickim 1925/1926 miały miejsce nieznaczne przesunięcia personalne sił naukowych. Według zapisu „Kroniki UP" po nich było: na Wydziale Prawno-Ekonomicznym: 7 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów. Na Wydziale Lekarskim: 2 profesorów honorowych, 12 zwyczajnych, 12 nadzwyczajnych, 1 tytularny, 3 wykładających, 5 docentów. Na Wydziale Humanistycznym: 1 profesor honorowy, 19 zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych,

[282] A. Czubiński, *Powstanie i rozwój..*, s. 100 - 101.
[283] *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1924/25 za rektoratu prof. dr. Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1929, s. 13-14.

5 zastępców profesorów, 6 docentów, 5 wykładających i 14 lektorów. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym: 11 profesorów zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych, 4 zastępców profesorów i 15 wykładających. Natomiast na Wydziale Rolniczo-Leśnym: 7 profesorów zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 1 docent i 9 wykładających[284]. Dane te nie są zgodne z opublikowanymi w 1927 r. w pracy: „Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej", według której sytuacja kadrowa wyglądała następująco: 5 profesorów honorowych, 55 profesorów zwyczajnych, 39 profesorów nadzwyczajnych, 12 zastępców profesorów, 11 docentów, 22 lektorów, 37 wykładających, 18 adiunktów, 67 starszych asystentów, 49 młodszych asystentów[285].

W roku akademickim 1931/1932 sytuacja kadrowa Uniwersytetu Poznańskiego była następująca (zgodnie z preliminarzem budżetowym): 70 katedr zwyczajnych i 48 nadzwyczajnych. Z tego 7 nieobsadzonych (wśród nich opróżnione przez śmierć Ireneusza Wierzejewskiego, Stanisława Dobrzyckiego i Stanisława Biernackiego). Przy czym ilość etatów pomocniczych sił naukowych wynosiła 113, w tym: 23 etaty adiunktów i 90 etatów starszych asystentów. Z ryczałtu równego 44 etatom młodszych asystentów opłacano dalsze 83 pomocnicze siły naukowe. Łącznie więc pracowników naukowych było 307 (w tym 31,9% profesorów). Z 47 etatów urzędników 5 było nieobsadzonych. Etatów służby posiadał wówczas UP 214, jednak część pozostawała nieobsadzona[286].

Natomiast już po wprowadzeniu kolejnej Ustawy o szkolnictwie wyższym z 1933 r., w roku akademickim 1934/1935 sytuacja kadrowana poznańskiej uczelni przedstawiała się następująco. Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym był: 1 profesor honorowy, 11 zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 1 tytularny (równocześnie zastępca profesora), 5 zastępców profesorów, 5 docentów (w tym 4 zastępców profesorów), 3 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 5 lektorów i instruktorów wychowania fizycznego, 5 starszych asystentów, 4 płatnych z rycz. Na Wydziale Lekarskim: 2 profesorów honorowych, 12 zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 2 tytularnych

[284] *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1925/26 w czasie rektoratu prof. dra Ludwika Sitowskiego*, Poznań 1926, s. 7.
[285] *Uniwersytet Poznański*, w: *Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927, s. 202.
[286] *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1931/32 za rektoratu prof. dr. Jana Sajdaka i otwarcie roku szkolnego 1932/33 przez nowego rektora prof. dr. Stanisława Pawłowskiego w dniu 23 października 1932 roku*, Poznań 1933, s. 13-15.

(4 katedry były nieobsadzone/nieuruchomione), 16 docentów, 5 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 8 lektorów i instruktorów wychowania fizycznego, 12 adiunktów, 40 starszych asystentów, 29 płatnych z rycz. Na Wydziale Humanistycznym: 2 profesorów honorowych, 14 zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych, 2 tytularnych, 1 zastępca (2 katedry były nieobsadzone/nieuruchomione), 24 docentów, 19 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 10 lektorów i instruktorów wychowania fizycznego, 2 adiunktów, 4 starszych asystentów, 17 płatnych z rycz. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym: 10 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych i 2 zastępców profesorów (1 katedra była nieobsadzona/nieuruchomiona), 2 docentów, 40 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 9 adiunktów, 20 starszych asystentów, 11 płatnych z rycz.. Na Wydziale Rolniczo-Leśnym: 10 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 1 zastępca (2 katedry były nieobsadzone/nieuruchomione), 5 docentów, 19 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 8 adiunktów, 14 starszych asystentów, 23 płatnych z rycz. Łącznie UP zatrudniał więc 407 pracowników naukowych (profesorowie stanowili blisko 25%): 5 profesorów honorowych, 57 zwyczajnych, 33 nadzwyczajnych, 5 tytularnych, 9 zastępców profesorów, 52 docentów, 86 wykładowców i prowadzących ćwiczenia, 23 lektorów i instruktorów wychowania fizycznego, 31 adiunktów, 83 starszych asystentów, 23 płatnych z rycz., 9 katedr było nieobsadzonych/nieuruchomionych. Utrzymywał też łącznie 68 etatów urzędniczych (46 opłacanych z etatów, 22 z innych funduszy); oraz 214 etatów funkcjonariuszy niższych (obsadzonych było 211 - w tym 3 przez urzędników. Faktycznie więc 208 f. n. płatnych z etatów). Ponadto 22 funkcjonariuszy niższych zatrudnionych w administracji ogólnej[287]. Pomimo stałego wzrostu zatrudnienia uczelnia stale cierpiała na deficyt pracowników, dlatego dużą liczbę zajęć prowadzono dzięki pracom zleconym. Od roku 1934 rozpoczęto również angażowanie asystentów-wolontariuszy, którzy wspomogli prace pozostałych pracowników[288].

W roku akademickim 1936/1937 skład osobowy liczącej 109 katedr poznańskiej Alma Mater prezentował się następująco:. na mającym 20 Wydziale Prawno-

[287]*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1934/35 za rektoratu prof. dr. Stanisława Rungego i otwarcie roku szkolnego 1935/36 w dniu 20 października 1935 roku*, Poznań 1936, s. 313-314.
[288]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański w latach 1923-1939*, w: *Alma Mater.*., pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego i J. Topolskiego, s. 136, 139.

Ekonomicznym było: 11 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów, 10 prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone, 5 lektorów, 8 starszych asystentów, 1 młodszego asystenta. Na Wydziale Lekarskim (26 katedr): 14 profesorów zwyczajnych, 8 nadzwyczajnych, 17 prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone, 8 lektorów, 12 adiunktów, 52 starszych asystentów, 4 młodszych asystentów, 11 zastępców asystentów. Na Wydziale Humanistycznym (23 katedry): 15 profesorów zwyczajnych, 5 nadzwyczajnych, 30 prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone, 11 lektorów, 3 adiunktów, 8 starszych asystentów, 8 młodszych asystentów, 7 zastępców asystentów, 2 etaty pomocniczych sił naukowych płatne z sum pozabudżetowych. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym (20 katedr): 9 profesorów zwyczajnych, 8 nadzwyczajnych, 46 prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone, 10 lektorów, 23 starszych asystentów, 3 młodszych asystentów, 3 zastępców asystentów i 5 etatów pomocniczych sił naukowych płatnych z sum pozabudżetowych. Na Wydziale Rolniczo-Leśnym (20 katedr): 10 profesorów zwyczajnych, 8 nadzwyczajnych, 36 prowadzących wykłady i ćwiczenia zlecone, 9 adiunktów, 22 starszych asystentów, 4 młodszych asystentów i 8 zastępców asystentów. Łącznie zatrudniano więc 463, w tym: 59 profesorów zwyczajnych, 33 nadzwyczajnych, 5 zastępców profesorów, 139 prowadzących wykłady zlecone, 24 lektorów, 34 adiunktów, 113 starszych asystentów, 20 młodszych asystentów, 29 zastępców asystentów i 7 etatów pomocniczych sił płatnych z sum pozabudżetowych. Profesorowie stanowili zatem 19,9% pracowników naukowych[289].

W roku akademickim 1938/1939 na uniwersytecie było zatrudnionych 564 pracowników naukowych. W tym: 62 na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, 151 na Lekarskim, 124 na Humanistycznym, 122 na Matematyczno-Przyrodniczym i 105 na Wydziale Rolniczym[290].

Wyraźnie widzimy, że po początkowym wysokim, utrzymującym się na w miarę stabilnym (z niewielką tendencją wzrostową) poziomie procentowy udział profesorów w zespołach naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Poznańskiego w latach

[289]*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1936/37 za rektoratu prof. dr. Antoniego Peretitkowicza i otwarcie roku szkolnego 1937/38 w dniu 17 października 1937 roku*, Poznań 1938, s. 171.
[290]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 136, 139.

trzydziestych spadł znacznie. Spadek ten wynikał z faktu zwiększenia zatrudnienia pomocniczych sił naukowych, o środki na które przez cały okres międzywojenny tak zabiegały władze uczelni.

Zmiany w stanie liczebnym studentów Uniwersytetu Poznańskiego na tle liczebności studentów na naszych uniwersytetach

Wraz z rozwojem polskich uniwersytetów zwiększała się liczebność studentów. Zgodnie z założeniem Humboldta uniwersytet miał być miejscem rozwoju nauki, ale również kształcenia młodych ludzi, budowania relacji mistrz-uczeń. Kwestię przyjmowania kandydatów na studia uregulowano we wspomnianej Ustawie o szkołach akademickich z 1920 r. Na jej podstawie dopuszczano do studiów kandydatów, którzy posiadali świadectwo dojrzałości uzyskane w państwowej szkole średniej ogólnokształcącej. Warunkowo zezwolono na przyjmowanie uczniów szkół prywatnych oraz obcych, jeśli Ministerstwo WRiOP uznało świadectwo dojrzałości wydane przez tę szkołę za równoważne ze świadectwami szkół państwowych. Dokonano rozróżnienia studentów na dwie kategorie: studentów i wolnych słuchaczy[291]. Rada Wydziału, za zgodą MWRiOP, miała prawo ograniczyć liczbę przyjmowanych studentów. Mogli oni uczestniczyć w wykładach prowadzonych na różnych wydziałach oraz przenosić się na inne uczelnie. Nieograniczony był czas studiowania. Faktycznie jednak liczba studentów na poszczególnych wydziałach i uczelniach normowana była czynnikami ekonomicznymi. Studenci opłacali tzw. wpisowe, opłaty: za wykłady (czesne), za ćwiczenia w pracowniach i seminaria, za korzystanie z bibliotek oraz egzaminy[292]. Kwestię przyjmowania na studia regulowały również statuty. Tak było i w przypadku Uniwersytetu Poznańskiego i jego żaków. Według § VII. Studja i studenci (art. 74-94) Statutu Uniwersytetu Poznańskiego Uchwalonego przez Senat Akademicki dn. 28 stycznia 1921 r. w myśl art. 1 Ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r., stawiano następujące wymogi przyszłym studentom: ”Art.76. Aby uzyskać prawo studjowania, trzeba się zapisać w szkole bądź w charakterze studenta (studentki)

[291]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 289.
[292]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 63.

bądź wolnego słuchacza (wolnej słuchaczki). Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z szkół państwowych średnich ogólnokształcących. Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci do Uniwersytetu Poznańskiego w charakterze studentów tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli lub egzaminy, które złożyli, uznane zostały (…) za równoważne (...). Art. 77. Rada Wydziału ma prawo ograniczenia liczby przyjmowanych studentów za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Art. 78. Studenci państwowych szkół akademickich mogą się przenieść do Uniwersytetu Poznańskiego po uzyskaniu świadectwa wystąpienia. Art. 82. Każdy zapisujący się do szkoły akademickiej w charakterze studenta podlega aktowi immatrykulacji. Ma on złożyć Rektorowi przez podanie ręki lub na piśmie uroczyste ślubowanie przestrzegania przepisów szkoły i godności akademickiej (…).”[293]. A oprócz nich także wewnętrzne przepisy: regulaminy poszczególnych uniwersytetów, dostosowując sprawę przyjęcia wszystkich chętnych do możliwości uczelni. Tak było na przykład w przypadku Uniwersytetu Lwowskiego, którego władze w „Regulaminie wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie”, tak o to rozwiązywały problem: „Każdy zamierzający odbywać studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza, musi postarać się o przyjęcie go przez ten z wymienionych Wydziałów, na którym pragnie studiować. Wydział teologiczny i humanistyczny przyjmują studentów bez ograniczeń co do liczby; Wydział prawniczy, lekarski i matematyczno-przyrodniczy ze względu na ograniczoną ilość miejsc w pracowniach eksperymentalnych i seminarjach, przyjmują tylko ściśle określoną ilość studentów na pierwszy rok studiów (numerus clausus), jak również ograniczają przyjmowanie studentów lat wyższych z innych Uniwersytetów”[294].

Już w pierwszych latach funkcjonowania systemu oświaty starano się ujednolicić system przyjmowania na studia wyższe tak, aby uczelnie przyjmowały odpowiednio przygotowanych do podjęcia nauki studentów. Nie była to jednak kwestia prosta, zwłaszcza tuż po I wojnie światowej. Studenci kształcili się w rozmaitych szkołach, bardzo często uzupełniając wykształcenie jeszcze w trakcie działań zbrojnych. Sprawę należało uregulować, tym bardziej, że początkowo nie wymagano składania

[293]*Statut Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 17-19.
[294]Regulamin wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26 op. 14. 63:, k. 17-20.

dodatkowych egzaminów wstępnych, studentów przyjmowano na podstawie złożonych dokumentów. Co więcej uczelnie nie określały liczby maksymalnej studentów.

W późniejszych latach, w związku brakiem możliwości pomieszczenia rosnącej ciągle liczby studentów, Uniwersytet Poznański stopniowo zaczął wprowadzać pewne ograniczenia. Już w 1921 r. wprowadzono pierwsze limity - 680 miejsc dla nowo przyjmowanych. W 1927 r. na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym pojawiły się egzaminy wstępne, natomiast na Wydziale Lekarskim obowiązywał konkurs matur i egzamin pisemny. Z kolei przyszli studenci farmacji zdawali egzamin pisemny z matematyki lub fizyki. Swoje ściśle określone preferencje co do studentów miał Wydział Prawno-Ekonomiczny, kandydaci powinni ukończyć gimnazjum klasyczne lub humanistyczne z łaciną[295].

Do roku 1923 na czterech wydziałach UP działalność dydaktyczną prowadziło kilkanaście kierunków studiów. Pracowano według wzorów dydaktycznych uniwersytetów niemieckich oraz austriackich, profesorów i studentów obowiązywał roczny program. Rok akademicki rozpoczynał się 15 września i trwał do 10 czerwca, podzielony był na trzy trymestry (kwartały) po 10 tygodni, pomiędzy trymestrami były ferie (Bożego Narodzenia, wiosenne i letnie), dniami wolnymi od zajęć były: niedziele, święta rzymskokatolickie, środa popielcowa, dzień 3 maja, okres od tzw. Niedzieli Palmowej do niedzieli po Wielkiej Nocy oraz 3 dni dowolnie wyznaczone przez rektora czyli tzw. dni rektorskie. Słuchacze uniwersytetu uczęszczający na zajęcia dzieli się na studentów i tzw. wolnych słuchaczy, którzy nie mieli prawa składania egzaminów.

W okresie międzywojennym studentem można było zostać bez większych problemów: należało dokonać wpisu na podstawie świadectwa dojrzałości lub przeniesienia z innej uczelni oraz wnieść opłatę tzw. wpisowego. Warto zaznaczyć, że nie były to jedyne wydatki, jakie musiał ponieść student. Musieli oni wnosić czesne oraz opłaty za prawo korzystania z seminariów, bibliotek i pracowni, a nawet prawo składania egzaminów[296]. Józef Broda poddał analizie opłaty na Wydziale Rolniczo-Leśnym w roku akademickim 1925/1926, były one następujące: „wpisowe - 30 zł, czesne, czyli opłata roczna - 50 zł, korzystanie z pracowni - 21 zł (od r. 1927/28 - 45 zł), opłata biblioteczna - 6 zł (od r. 1927/28 - 9 zł), na fundusz stypendialny - 5 zł, na pomoc

[295]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 139.
[296]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 108-114.

w naturze - 20 zł, na opiekę zdrowotną - 6 zł (w r. 1927/28 - 10 zł, od r. 1929/30 - 17 zł). Od roku 1932/33 pobierano ponadto 4 zł - zryczałtowaną opłatę za druki."[297]. Z upływem lat opłaty podwyższano, w roku akademickim 1932/1933 MWRiOP wprowadziło nową taryfę opłat, 1936/1937 wysokość czesnego była zróżnicowana w zależności od roku studiów, najwyższe czesne uiszczano na I roku. Student zobowiązany był je zapłacić w dwóch ratach: pierwszą na początku roku akademickiego (najpóźniej do 1 grudnia), oraz drugą w połowie roku (najpóźniej do 1 kwietnia). Istniała możliwość przesunięcia tych terminów, lecz nie więcej niż o jeden miesiąc[298]. Niestety, podobnie jak i inne uczelnie, Uniwersytet Poznański dostępny był przede wszystkim dla młodzieży dobrze sytuowanej. Główną rolę w tej mierze odgrywały wysokie opłaty wstępne, egzaminacyjne, czesne. Roczne opłaty zamykały się w pierwszych latach studiów sumą 300-350 zł, jednak nie były to jedyne koszty, jakie ponosili studenci, do tego dochodziły jeszcze stosunkowo wysokie koszty utrzymania[299]. Problemem nie było tylko to, skąd wziąć pieniądze, już nawet samo dokonanie wpłaty podobno nie było najłatwiejszą kwestia, jak będzie wspominał Józef Górski: „Zdołałem zapłacić czesne dopiero po półtoradniowym wyczekiwaniu w ogonku. Jak widzę z zachowanego indeksu, nastąpiło to w dniu 23 października 1923 r. Całoroczna opłata składała się wówczas z wpisowego 90 000 marek, czesnego 450 000 mk, opłaty bibliotecznej 90 000 mk, składki ubezpieczeniowej 500 mk- łącznie 630 500 mk."[300]. Przybliżając nam tym samym wysokość opłat w roku akademickim 1923/1924, kiedy to zapisał się na Wydział Prawno-Ekonomiczny UP. Zaliczenie egzaminu rocznego było warunkiem dokonania wpisu na następny rok studiów. W przypadku Uniwersytetu Poznańskiego studia na Wydziale Filozoficznym bardzo różniły się od studiów na Wydziałach: Lekarskim, Rolniczo-Leśnym i Prawno-Ekonomicznym. Na tych trzech wydziałach obowiązywał bowiem szczegółowy program studiów zawodowych z podziałem na semestry i lata, natomiast na Wydziale Filozoficznym panowała w tym zakresie duża dowolność.

Pomimo prowadzenia polityki zmierzającej do podniesienia poziomo oświaty,

[297]J. Broda, *Historia studiów...*, s. 88.
[298]Tamże, s. 88-89.
[299]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 139
[300]J. Górski, *Studia uniwersyteckie (1923-1927)*, w: *Wspomnienia z minionych lat*, do druku przygotował P. Kraszewski, Poznań 2000, s. 46.

a co za tym idzie podniesienia poziomu wykształcenia kandydatów przyjmowanych na studia, aż do 1930 r. narzekano na niski poziom kształcących przyszłych studentów gimnazjów i liceów, profesorowie podkreślali często niedostateczne przygotowanie młodzieży do studiów[301]. Ministerstwo zdawało sobie sprawę z sytuacji. Świadczy o tym rozesłana 11 kwietnia 1927 r. ankieta z prośbą o przedstawienie opinii na temat przygotowania młodzieży do studiów. Niedostateczne przygotowanie, często brak pomysłów na dalsze życie zawodowe a nawet osobiste (próba przedłużenia beztroskiej młodości czy zorganizowania sobie kontaktów towarzyskich), brak zdecydowania co do kierunków studiów, czy rozpoczynanie pracy zawodowej przed ukończeniem uczelni oraz niejednokrotnie liberalny charakter samych studiów to wszystko wpływało na niewielką sprawność studiów. Cytując słowa prof. dr Miłobędzkiego: „Szkoła średnia daje nam maturzystów o umysłach niewykształconych, za mało wygimnastykowanych. Wyraża się to m.in. w braku umiejętności jasnego wypowiadania się w słowie i piśmie."[302]. Nad problemem tym dyskutowano również w murach samej poznańskiej uczelni, o tej sytuacji mówił, w przemówieniu inauguracyjnym roku akademickiego 1926/1927, JM Rektor Jan Grochmalicki: „Wobec przeciętnej w sumie jakości materiału młodzieży i wynikającej stąd dla niej trudności w podołaniu studiom wyższym, nieproporcjonalnie mała ilość studjujących zdobywa we właściwym czasie stopnie akademickie i patenty. Często wskutek braku najmniejszego zapału i chęci do nauki tuła się z jednego wydziału na drugi i czeka lata całe odpowiedniej dla siebie dziedziny."[303]. Kwestię tę poruszano również w szerszym kręgu. Na przykład na 10. Konferencji Rektorów szkół akademickich dnia 25 września 1926 r. w Warszawie, w trakcie której w punkcie 4. obrad omawiano: „Sprawę nadmiernego napływu słabo przygotowanej do wyższych studjów młodzieży i środków ograniczenia tego nadmiaru, w celu umożliwienia wprawnego funkcjonowania samych wyższych uczelni, oaz w celu uniknięcia szkodliwej dla kraju hyperprodukcji sił zawodowych o wyższem wykształceniu."[304]. Problem ten zresztą powracał także na kolejnych spotkaniach rektorów, aby rozwiązać problematyczną kwestię, podnoszono między innymi sprawę

[301]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 109-114, 150.
[302]Cyt. za A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 150-151.
[303]Cyt. za P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 140.
[304]*Rok akademicki 1926/27,* w: *Konferencje rektorów...*, pod red. L. Zembrzuskiego, s. 92.

egzaminów wstępnych oraz ograniczenia przyjęć[305]. Jednak tak oczekiwane zmiany nadeszły dopiero w latach 1931/1932, kiedy to Uniwersytet Poznański wykształcił pierwszych absolwentów studiów zreformowanych[306]. Wtedy zaczęła wrastać liczba studentów, którzy ukończyli naukę w terminie zgodnym z programem[307]. Zdecydowanie inne zdanie na temat poziomu studiów w Poznaniu, mieli sami studenci: „W pierwszych latach niepodległości studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym trwały tylko trzy lata. Wskutek tego program studiów był niezwykle przeciążony. Do ostatniego egzaminu przygotowywaliśmy się aż z dwunastu przedmiotów. Materiał do przewertowania był ogromny. Kończąc lekturę jakiegoś przedmiotu, zapominało się początku. Sam egzamin trwał bitych sześć godzin. Nic dziwnego, że pod koniec miałem w głowie kompletny mętlik.”[308].

Jeżeli chodzi o codzienne życie i utrzymanie żaków, to studenci mieli możliwość uzyskania pomocy stypendialnej. Na Uniwersytecie Poznańskim istniała różnorodna gama studenckich organizacji samopomocowych, sportowych czy politycznych. Zgodnie z Ustawą z 1920 r. i Statutem UP stowarzyszeniom akademickim nie wolno było mieć celów politycznych, a każda organizacja i związek musiały uzyskać zgodę Senatu na podjęcie działalności i zatwierdzenie statutu. Na początku roku akademickiego zobowiązane były zgłosić listę członków władz organizacyjnych. W Poznaniu działało kilka korporacji, kilkanaście kół naukowych, kilkanaście organizacji ideowo-politycznych i dwie samopomocowe: Stowarzyszenie Studentek i Bratnia Pomoc czyli samopomocowa organizacja studentów. W roku akademickim 1926/1927 istniało 89 stowarzyszeń studenckich (22 naukowych, 2 samopomocowych, 23 regionalnych, 16 korporacji, 15 ideowo-politycznych i 11 innych), w roku 1932/1933 liczba ta wzrosła do 116 (27 naukowych, 2 samopomocowych, 30 regionalnych, 30 korporacji, 17 ideowo-politycznych i 10 innych), natomiast w roku akademickim 1935/1936 spadła do 88 (24 naukowych, 2 samopomocowych, 10 regionalnych, 26 korporacji, 20 ideowo-politycznych i 6 innych)[309]. Żacy tworzyli także

[305]Zob. tamże, s. 92-135.
[306]Zob. *Kronika UP za rok 1932/33*, Poznań 1933, s. 14 - 15.
[307]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 150 - 152.
[308]W. Bartoszewicz, *Obrazki i anegdoty*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. T. Kraszewskiego, T. Świtały, Poznań 1973, s. 85-86.
[309]Szerzej na temat trudów życia studenckiego A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 137-139, 226-228.

stowarzyszenia skupiające młodzież z poszczególnych regionów, miast a nawet krajów. Niewątpliwie jednak najciekawszy a zarazem chyba najbardziej istotny element barwnego życia studenckiego stanowiły, mające elitarny charakter, liczące przeciętnie po 20-30 członków, korporacje[310]. „Na ulicach, w kawiarniach i restauracjach pełno studentów. Roiło się od biało-czerwonych rogatywek prawników, od brązowych czapek medyków, od płowych maciejówek rolników i leśników”[311]. Najwięcej na ten temat zapewne potrafią powiedzieć sami studenci. Profesor Józef Górski we wrześniu 1923 r. zapisał się na studia ekonomiczne i prawne Uniwersytetu Poznańskiego. W swoich Wspomnieniach z minionych lat wiele miejsca poświęca wspomnieniom z czasów studiów[312]. Jak wspomina Andrzej Szwarc z Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który rozpoczął studia na UP w roku akademickim 1938/39, studenci cieszyli się ogromnym szacunkiem mieszkańców miasta. Nosili specjalne czapki, które określały ich status studenta oraz przynależność korporacyjną. W czasie wizyt w restauracji kelner przygotowywał specjalny odrębny stolik, aby położyć na nim mogli owe nakrycia głowy. W tramwajach nikt nie zapytał studenta, czy posiada bilet miesięczny[313]. Jednak nie zawsze brać studencka pozostawała w dobrych relacjach z rodowitymi mieszkańcami miasta, jak będzie bowiem wspominał Włodzimierz Bartoszewicz (który z zamiarem studiowania do Poznania przyjechał wiosną 1921 r.): „Studenci, zwłaszcza zaś *koroniarze*, nie żałowali sobie przekpinek i docinków, doprowadzając nieumiejących odgryzać się poznaniaków do szewskiej pasji. Wszystko to podsycało antagonizmy dzielnicowe, zarysowujące się dość wyraźnie w pierwszych latach niepodległości.”[314].

Nowo przyjęci w poczet studentów UP zgodnie ze zwyczajem musieli przedstawić się dziekanowi, zetknięcie z władzami Wydziału było ogromnym przeżyciem. Takie wydarzenie ze swojego życia wspominać będzie Zdzisław Grot, który w roku akademickim 1923/1924 przyjęty został w poczet studentów Wydziału Filozoficznego: „Był nim w owym roku Jan Grochmalicki, profesor zoologii, człowiek

[310]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 139.
[311]W. Bartoszewicz, *Obrazki i...*, s. 76.
[312]J. Górski, *Studia uniwersyteckie...*, s. 43- 58; J. Górski, *Życie organizacyjne studentów*, w: *Wspomnienia z minionych...*, P. Kraszewski, s. 59-72; oraz J. Górski, *Moi Profesorowie*, w: tamże, s. 73-94.
[313]Wywiad z Prof. Andrzejem Szwarcem...
[314]W. Bartoszewicz, *Obrazy i...*, s. 78.

przystojny i elegancki, w obejściu taktowny i przyjemny. Przyjął mnie grzecznie, podał rękę, co uznałem za wielki zaszczyt."[315]. Inny student, Stanisław Szenic (który jesienią 1921 r. zapisał na Wydział Prawno-Ekonomiczny) na początku swej drogi uniwersyteckiej dostąpił zaszczytu osobistego spotkania z rektorem Heliodorem Święcickim. Jego magnificencja pozostawał bowiem w zażyłych stosunkach z członkami rodziny studenta. Młody adept nauki zgodnie z panującym zwyczajem złożył wizytę rektorowi w niedzielne południe: „Jego magnificencja – nikt go inaczej nie tytułował, również w życiu prywatnym – jakby akcentując swoją godność wobec wstępującego w życie młodego studenta, przyjął mnie, stojąc przy biurku. Nie usiadł i nie poprosił mnie, żebym usiadł. Wypytywał o różnych członków rodziny i o moje osobiste sprawy, po czym zrozumiałem, że należy się pożegnać. Cała wizyta trwała zaledwie parę minut."[316].

Liczba studentów na UP w latach 1920-1923 bardzo szybko wzrastała. Tendencja ta związana była z gwałtownym rozwojem młodej struktury akademickiej, kreowaniem i stopniowym rozwojem kolejnych wydziałów, uruchamianiem katedr oraz coraz większymi możliwościami lokalowymi uczelni, jednak nie tylko. Nie można zapominać, że uczelnia ta była jedyną wyższą uczelnią na obszarze tzw. Polski Zachodniej, dlatego na studia do niej przybywała młodzież z Wielkopolski, Pomorza, Śląska i województwa łódzkiego. W roku akademickim 1920/1921 było na UP 2358 żaków (w tym, na Wydziale: Prawno-Ekonomicznym 1149, Lekarskim 134, Filozoficznym 597, a Rolniczo-Leśnym 378), natomiast dwa lata później już 3697 (na Wydziale: Prawno-Ekonomicznym 1634, Lekarskim 443, Filozoficznym 960 i Rolniczo-Leśnym 660). Największy wzrost liczby studentów (z 134 do 443) odnotowano na najprężniej się wówczas rozwijającym Wydziale Lekarskim[317].

Po wszelkich zmianach, po etapie gwałtownego rozwoju w różnych kierunkach, w roku akademickim 1923/1924 doszło do swoistego uspokojenia także w kwestii liczby studiującej młodzieży. Nowe władze UP zaczęły porządkowanie spraw uczelni. Był to rok akademicki, w którym na wszystkich Wydziałach UP rozpoczęto

[315]Z. Grot, *Naukowy nowicjat historyka*, w: *Poznańskie wspominki...*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Światły, s. 327.
[316]S. Szenic, *Garść wspomnień*, Poznań 1990, s. 39-40.
[317]Zob. A. Czubiński, *Utworzenie Uniwersytetu...*, s. 132.

realizowanie właściwego toku studiów. Kwestią nadal wymagającą regulacji była sprawa kończenia studiów i uzyskiwania dyplomów. Jednak uporządkowano te kwestie dopiero w latach 1924-1926[318]. Liczba studentów UP ustabilizowała się w granicach ok. 3 tysięcy (w roku akademickim 1925/1926 było ich 3374, w tym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym 1310, Lekarskim 496, Humanistycznym 766, Matematyczno-Przyrodniczym 500 i Rolniczo-Leśnym 302), w latach 1927-1930 przekroczyła 4 tysiące (w roku akademickim 1927/1928 - 4068, w tym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym 1445, Lekarskim 694, Humanistycznym 848, Matematyczno-Przyrodniczym 685 i Rolniczo-Leśnym 396), a okresie 1931-1935 przekraczała 5 tysięcy (w roku akademickim 1931/1932 - 5079, w tym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym 1544, Lekarskim 991, Humanistycznym 1037, Matematyczno-Przyrodniczym 1082 i Rolniczo-Leśnym 425). Było to jednak wzrost chwilowy, bowiem po stabilizacji na poziomie 5353-5358 w latach 1933/1934-1934/1935, już od roku akademickiego 1935/1936, w którym studiowało już o blisko 300 osób mniej (łącznie 5062, w tym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym 1563, Lekarskim 1274, Humanistycznym 781, Matematyczno-Przyrodniczym 1139 i Rolniczo-Leśnym 305) ,obserwować możemy stopniowy spadek tej liczby, do 4560 w roku 1938/1939 (w tym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym 1452, Lekarskim 471, Humanistycznym 781, Matematyczno-Przyrodniczym 977 i Rolniczo-Leśnym 379)[319]. Wiemy, że liczba studentów UP ulegała wahaniom w zależności od różnych czynników: warunków finansowych, niezdanych egzaminów czy zbyt silnego zaangażowania w prace społeczne i polityczne, jednak tak zdecydowany spadek liczby studentów po 1935 r. tłumaczyć należy prawdopodobnie następstwem wspominanej podwyżki opłat w 1932 r. (która weszła w życie w 1933 r.)[320].

Warto zwrócić uwagę również na narodowość studentów Uniwersytetu Poznańskiego, zdecydowaną większość jego studentów stanowili Polacy (w roku akademickim 1922/1923 aż 98%)[321], co stanowiło często akcentowany powód do dumy

[318]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 228-229.
[319]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu...*, s. 109-114.
[320]Tenże, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 217, 224-225.
[321]Zob. tenże, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu...*, s. 102. Antoni Czubiński w swoim zestawieniu nie ujmuje studentów pochodzenia Żydowskiego, wydaje się jednak wysoce prawdopodobne, że w charakteryzowanym przez Antoniego Czubińskiego roku akademickim 1922/1923 na Uniwersytecie Poznańskim studiowali również studenci pochodzenia żydowskiego. Z całą pewnością pojawiali się oni

dla władz uczelni. Jak bowiem w sprawozdaniu za rok akademicki 1932/1933 Rektor Stanisław Pawłowski pisał: „Młodzież, jej skład wyznaniowy i narodowościowy nadają zasadniczy ton i charakter Uniwersytetowi. Toteż nie będzie bez znaczenia, jeżeli z naciskiem stwierdzimy, że Uniwersytet Poznański jest najbardziej polskim uniwersytetem w kraju. Z 5230 studentów- 4924, tj. 94% ogółu, przyznaje się do używania języka polskiego jako swego języka ojczystego, a 4784 studentów, tj. 91% jest wyznania rzymskokatolickiego.”. Wśród studentów UP mogliśmy odnaleźć przedstawicieli mniejszości: głównie niemieckiej (przybywających na studia z Rzeszy lub wolnego Miasta Gdańska) oraz ukraińskiej i żydowskiej (na medycynie, farmacji, prawie)[322]. Oficjalnie, zgodnie ze Statutem UP na poszczególne Wydziały prowadzono nieograniczony nabór, jednakże Senat Akademicki miał prawo, za zgodą Ministerstwa WRiOP, wprowadzić pewne ograniczenia. Z tego przywileju po raz kolejny skorzystały władze UP, ograniczając liczbę studentów pochodzenia żydowskiego. Według uchwały liczba studentów narodowości żydowskiej miała być proporcjonalna do liczby ludności żydowskiej zamieszkującej Wielkopolskę, nie mogła więc przekraczać 2% ogółu studentów[323].

Liczba studentów UP w porównaniu do innych polskich uniwersytetów plasowała się na czwartym miejscu, po Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jagiellońskim, i Uniwersytecie Jana Kazimierza, a przed Uniwersytetem Stefana Batorego i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim[324]. Wśród sześciu funkcjonujących w okresie międzywojennym uniwersytetów także obserwować możemy znaczne wahania w liczbie studentów. Zdecydowanie w okresie do roku akademickiego 1931/1932 mamy do czynienia z gwałtownym przyrostem liczby studiujących, jednak następnie obserwujemy dwie przeciwne tendencje: dalej wzrostową (jednak z osłabioną siłą) lub spadkową (patrz tabela).

Po początkowym olbrzymim wzroście w latach akademickich 1919/1920-1931/1932, kiedy liczba studentów wzrosła blisko siedmiokrotnie (z 565 do 3881 osób) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie odnotował spadek liczby studentów w okresie

wśród młodzieży akademickiej w innych latach.
[322]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 138.
[323]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 109.
[324]Tenże, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 217.

1931/1931-1937/1938 (do 3110 osób). Na Uniwersytecie Jagiellońskim, po znacznym wzroście z 3860 do 7653 osób w latach 1918/1919-1931/1932, aż do końca okresu międzywojennego miał miejsce ciągły spadek do 5655 osób w roku 1937/1938. Jak wiemy, również w Poznaniu po początkowym wzroście liczby żaków: z 1472 w roku akademickim 1919/1920 do 5079 w 1931/1932, ostatecznie odnotowano spadek do 4732 w roku 1937/1938. Podobnie było na Uniwersytecie we Lwowie, po wzroście z 3892 studiujących w roku akademickim 1918/1919 do 7117 w roku 1931/1932, w kolejnych latach nastąpił spadek aż do 5026 osób w roku 1937/1938. Zaledwie dwa uniwersytety polskie w schyłkowym okresie dwudziestolecia międzywojennego cechowała wyraźna tendencja wzrostowa. Najbardziej widoczna była ona na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie pomiędzy rokiem akademickim 1931/1932 i 1937/1938 liczba studiujących wzrosła z 823 do 1400 osób, przybyło też studentów na Uniwersytecie Warszawskim (z 8607 do 9296). W tym okresie najgwałtowniej spadła liczba żaków na najstarszym polskim uniwersytecie, UJ odnotował spadek liczby studiujących aż o dwa tysiące, z 7653 do 5655.

Tabela I. 3.: Liczba studentów na poszczególnych uniwersytetach w okresie międzywojennym

Rok / **Uniwersytet**	**1918/1919**		**1931/1932**		**1937/1938**	
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	3860 os.	26,2%	7653 os.	23,1%	5655 os.	19,4%
Uniwersytet w Wilnie	(1919/1920) 565 os.	3,8%	3881 os	11,7%	3110 os.	10,6%
Uniwersytet we Lwowie	3892 os.	26,4%	7117 os.	21,5%	5026 os.	17,2%
Uniwersytet Warszawski	4565 os.	30,9%	8607 os.	26%	9296 os.	31,8%
Katolicki Uniwersytet Lubelski	399 os.	2,7%	823 os.	2,5%	1400 os.	4,8%
Uniwersytet Poznański	(1919/1920) 1472 os.	10%	5079 os.	15,3%	4732 os.	16,2%
Razem	14753 os.	100%	33160 os.	100%	29219 os.	100%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1971, s. 109-114; A. Czubiński, *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922*, w: *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego, Jerzego Topolskiego, Poznań 1999, s. 132; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 298; S. Jegelevičius, *Universiteto atkūrimas*, w: *Vilniaus Universiteto Istorija 1579-1994*, red. R. Pavilionis, Vilnius 1994, p. 209; G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1996, s. 43; J. Wołczański, *Uniwersytet Lwowski w dobie wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919,* w: *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. urodzin*, pod red. A. P. Biesia, B. Topij-Stemińskiej, Kraków 2010, s. 527.

Sytuacja finansowa Uniwersytetu Poznańskiego

Pierwsze sumy na kreowanie poznańskiej szkoły wyższej wyasygnowało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Komisariat NRL, a uczelnia rozpoczęła działalność bez zagwarantowanego budżetu. Następnie UP przeszedł na budżet MWRiOP, które opłacało: utrzymanie gmachów należących do Skarbu Państwa, personel naukowo-dydaktyczny i obsługę oraz niektóre prace badawcze. Szkoła korzystała też z różnego rodzaju opłat studenckich (rozdzielanych przez Ministerstwo między innymi na utrzymanie zakładów i budowę domów profesorskich). Rolę w finansowaniu odgrywały też dotacje, darowizny i fundacje. Uczelnia czerpała także z dochodów własnych. Natomiast na cele studenckie uzyskiwano finansowanie z Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Młodzieży Akademickiej (pieniądze pochodziły na przykład z subwencji samorządu lokalnego i zbiórek społecznych)[325]. Zatrzymując się na moment przy pomocy dla młodzieży akademickiej, warto przypomnieć, że starano się najróżniejszymi sposobami zachęcić społeczeństwo do przekazywania datków (chociażby niewielkich) i darów zwłaszcza dla tej grupy. Żacy (pomimo tego że ustawa zasadnicza uchwalona 17 marca 1921, uzupełniona ustawą z 2 sierpnia 1926 r. gwarantowała im pomoc państwa w formie stypendiów dla niezamożnych i zdolnych studentów) często znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej. W ówczesnej prasie poznańskiej ogłaszano specjalne zbiórki, zachęcano między innymi do przekazywania darów na rzecz domów studenckich, kuchni czy stołówek, bowiem brakowało wszystkiego[326]. Pozyskiwano też środki w inny sposób, na przykład z publikacji: w 1935 r. w tym celu wydano pracę pt. „Z walk o Uniwersytet w Poznaniu" autorstwa Adama Poszwińskiego, który tak wyjaśniał szczytną ideę: „Znajdujemy się w okresie kryzysu zimowego, który właśnie w tej chwili ciąży jak zmora nad młodzieżą akademicką, niemającą dostatecznych środków na opłatę czesnego, nieuregulowanie którego grozi młodzieży przykremi konsekwencjami. Mimo wszelkie fundusze, któremi na cel ten może Uniwersytet dysponować, zawsze brak dostatecznych środków, by młodzieży nie tylko zachować ciągłość nauki, ale, by nawet,

[325]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...,* s. 189.
[326]*Kronika wiadomości miejscowych. Z Uniwersytetu Poznańskiego. Pomoc dla kuchni akademickiej*, „Dziennik Poznański", R: 61, nr 135, s. 2.

o czem nie wszyscy wiedzą, umożliwić jej pokrycie najelementarniejszych potrzeb życia codziennego. Tragiczny to w szczegółach obraz! (…) wyrażam głęboką nadzieję, że i społeczeństwo, uznając ideowy podkład broszury, zechce ją nabywać, by- jak już wspomniałem - choć w części poprzeć cel wyżej wskazany."[327].

Ogromny był udział finansowy państwa polskiego w utrzymaniu i rozbudowywaniu struktur uniwersyteckich. Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej dnia 16 czerwca 1920 r. asygnowało 10 milionów marek celem wzmocnienia majątku organizacyjnego, nie był to koniec wsparcia, asygnowano kolejne sumy[328]. W tym czasie zmieniała się sytuacja nie tylko w Poznaniu, ale i całym kraju, a problemy dotyczące na przykład finansowania uczelni i uposażeń profesorów zaczęły dotyczyć także poznańskiej Alma Mater. Rosła drożyzna i następował spadek wartości pieniądza, wówczas podwyższenie poborów nauczycieli szkół akademickich uznawano za problem kluczowy. 31 marca 1922 r. chwalono nową „Ustawę o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach akademickich", która wyrównywała częściowo straty spowodowane spadkiem wartości pieniądza. 14 sierpnia 1922 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o wykonaniu wspomnianej ustawy, które zmieniało i uzupełniało dotychczasowe przepisy (dla pomocniczych sił naukowych przepisy wykonawcze ukazały się 8 maja 1923 r.). We wspomnianym okresie (roku akademickim 1921/1922) budżet UP wynosił 779406716 mpk (bez kredytów na cele inwestycyjne)[329]. Po trudnym okresie wojennym, w latach 1921-1924 warunki rozwoju nie tylko szkół wyższych, ale i wszelkich instytucji naukowych utrudniała stała dewaluacja marki. I to ona w znacznym stopniu odpowiedzialna była za niweczone budżety zakładów naukowych. Dla szkół akademickich najtrudniejszy był rok 1923, kiedy budżet realnie przestał istnieć, w ówczesnych sprawozdaniach i odpowiedziach na kwestionariusze uczonych wyraźnie widać niedobór środków finansowych. Nie możemy jednak zapominać, że i tak uniwersytety były bardziej uprzywilejowane niż uczelnie techniczne i rolnicze, w latach 1921-1924 Ministerstwo przeznaczyło dla nich 64,5% ogólnej sumy wydatków przewidzianych dla szkolnictwa wyższego (przy: 21,6% dla uczelni technicznych i 5,9% dla akademickich szkół

[327]A. Poszwiński, *Z walk...*, s. 3-4.
[328]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 103.
[329]Tenże, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego....*, s. 189-191.

rolniczych). Przy czym największe kwoty przeznaczało MWRiOP dla UW[330]. W niełatwym także dla UP roku 1923 r. toczyły się kolejne dyskusje na temat nowej ustawy uposażeniowej i sposobu finansowania działalności wyższych uczelni. W lutym Konferencja Rektorów oceniała projekt nowej ustawy, wówczas osobną rezolucję podjęto w sprawie sposobu finansowania uczelni. Kolejna ustawa: „O uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska" z 9 października 1923 r. regulowała sprawy uposażenia do 1925 r. (kiedy na skutek kryzysu nastąpiły cięcia i redukcje)[331].

Od 1924 r. Ministerstwo przyjęło odmienny system finansowania, w którym: etaty asystenckie, urządzenia zakładów i pomoce naukowe przydzielało z góry na poszczególne wydziały i katedry. Wprowadzono też tzw. budżetowanie miesięczne i ryczałtowe określanie miesięcznych wydatków szkół akademickich. W okresach trudności finansowych redukowało budżety szkół wyższych bez uprzednich konsultacji, wywołując tym chaos i dezorganizację. Spośród szkól akademickich nadal najhojniej dotowano UW oraz UJ[332].

Walka przede wszystkim o środki finansowe (niezbędne do rozwoju i prawidłowego funkcjonowania uczelni) nie była łatwa, dlatego w kontaktach z MWRiOP, zdając sobie sprawę ze swej niższej pozycji w stosunku do posiadających wielowiekowe tradycje uniwersytetów galicyjskich czy utworzonego w stolicy kraju Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytet Poznański odwoływał się do faktu, że jest pierwszą tego typu jednostką naukową na ziemiach zachodnich i z tego względu do spełnienia miał dodatkową rolę. W „Memorjale w sprawie potrzeb Uniwersytetu Poznańskiego" autorstwa Stanisława Dobrzyckiego (ówczesnego Rektora) z 20 stycznia 1925 r. skierowanym do MWRiOP, w którym poruszano między innymi sprawę niewystarczających sił naukowych, barku wystarczających i odpowiednio przygotowanych budynków i przedstawiono postulaty poszczególnych wydziałów UP, uzasadniano, że: „W tych warunkach mógłby Uniwersytet Poznański domagać się specjalnego traktowania, specjalnej opieki. Tego nie żąda, ale prosi aby przynajmniej konieczne życiowe potrzeby miał zaspokojone, i aby nie był traktowany najgorzej

[330]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 43-45.
[331]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego....*, s. 191-192.
[332]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 47-48.

wśród uniwersytetów polskich”[333].

Według Bohdana Jaczewskiego od 1925 r. dotacje naukowe dla szkół akademickich z budżetu Ministerstwa ulegać będą stopniowemu zwiększaniu, jednak w 1925 i na początku 1926 r. obserwujemy zjawisko nieregularnego ich dopływu[334]. Antoni Czubiński twierdził jednak, że 1925 r. przyniósł niekorzystne zmiany dla finansowania uczelni. Oszczędności budżetowe w kraju przeprowadzono przede wszystkim kosztem resortu oświaty, a w ramach resortu kosztem szkolnictwa wyższego. 22 listopada 1925 r. wyszła tzw. Ustawa sanacyjna, generalnie obcinająca zarobki funkcjonariuszy państwowych. W grudniu 1925 r. Ministerstwo zawiesiło (przewidziane budżetem) wypłaty dla uczelni wyższych na tzw. wydatki rzeczowe. Cięcia dotknęły bezpośrednio UP, powstał projekt likwidacji niektórych wydziałów uczelni. Budżet szkolnictwa wyższego wynosił ok. 2% budżetu państwa, a w 1926 r. Fundusz Bezrobocia był dwukrotnie wyższy niż preliminarz szkolnictwa wyższego. Trudne warunki spowodowały ożywienie akcji obronnej profesorów i docentów (powołano do życia stowarzyszenia zawodowe). Swój sprzeciw zgłosili w memoriale do ministra WRiOP (13 stycznia 1926 r.) rektorzy, osobny memoriał wysłano do premiera.

Pomimo że w okresie 1926-1928 koniunktura gospodarcza uległa poprawie, usilne zabiegi przedstawicieli szkól wyższych o poprawę sytuacji ekonomicznej szkolnictwa wyższego nie odniosły zamierzonych skutków. Uniwersytet Poznański w budżecie na rok 1927/1928 uzyskał 2894124 zł. Większość środków przeznaczonych było na uposażenia (2144564 zł), minimalne natomiast na zakłady i badania (pomieszczenia - 244589 zł, dotacje naukowe - 200000 zł, utrzymanie klinik - 163137 zł, remont i konserwację budynków - 50935 zł, wydatki biurowe - 13237 zł, utrzymanie pól i ogródków doświadczalnych - 420000 zł, diety - 3000 zł, wydawnictwa - 1000 zł, inne wydatki osobowe - 28912 zł, różne drobne wydatki - 2750 zł), co nie umknęło uwadze na przykład dyrektora Instytutu Psychologii UP, Stefana Błachowskiego (w 1927 r.). Wiele do życzenia pozostawiała jednak nie tylko wielkość środków, ale też sposób ich rozdzielania. Sumę 200000 zł przeznaczoną na zakłady naukowe, dzielono (proporcjonalnie do ustalonych kryteriów) pomiędzy wydziały, te natomiast rozporządzały ich podziałem pomiędzy katedry i zakłady. Do kwoty

[333]Memorjał w sprawie potrzeb Uniwersytetu Poznańskiego, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/235, k. 72-73.
[334]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 47.

tej dochodziły środki uzyskiwane z opłat studenckich za korzystanie z pracowni. Problemem był też fakt, iż dotacje przyznawano nieregularnie, w różnych porach roku, co więcej niewydane w określonym terminie przechodziły z powrotem na rzecz Skarbu Państwa[335].

Poważny wzrost subsydiów państwowych przeznaczonych na cele naukowe nastąpił w latach 1928-1929. W roku akademickim 1928/1929 prawie o 15% (w stosunku do poprzedniego roku) wzrosły kredyty przekazywane na utrzymywanie państwowych szkół akademickich, zarazem nadal nie zmieniła się polityka państwa dająca pierwszeństwo uniwersytetom. Rozwój finansowy i organizacyjny objął nie tylko uniwersytety, ale niemal wszystkie szkoły wyższe, towarzystwa i instytucje naukowe. Objawem poprawy sytuacji był wzrost, w roku 1928/1929 do około 0,39%, a w kolejnym roku do około 0,41% udziału dotacji na naukę w budżecie państwa. Jednak jesienią 1929 r. rozpoczęło się trwające aż do 1936 r. przesilenie gospodarcze o wyjątkowo dotkliwych skutkach. Nauka polska także je odczuła, bowiem dopiero w 1937 r. zwiększono dotacje do normy przedkryzysowej[336].

Problemy związane z utrzymaniem stanowiły ciągłą troskę władz Uniwersytetu Poznańskiego, a już i tak niełatwa sytuacja uległa pogorszeniu z chwilą wybuchu wielkiego kryzysu ekonomicznego. Budżet UP na rok 1929/1930 uległ znacznej redukcji. Na niewiele zdały się protesty i interwencje całego środowiska (Konferencja Rektorów już w lutym 1930 zaalarmowała Ministerstwo), budżet państwa nie mógł znieść kolejnych obciążeń. Kredyty budżetowe na rok 1930/1931 zostały ograniczone (to także spotkało się z bezskuteczną interwencją rektorów). Na 14 czerwca 1930 r. zwołano nadzwyczajne posiedzenie Konferencji Rektorów celem omówienia sytuacji finansowej szkół, przygotowano komunikat dla prasy. W lutym 1931 r. Konferencja po raz kolejny zwróciła się z wnioskiem do Ministra WRiOP, z prośbą o wypłacenie zaległości budżetu 1930/1931. Nie dostrzegając innych możliwości, podjęto uchwałę o zwiększeniu sum na działalność zakładów naukowych przez podniesienie opłat studenckich, domagano się między innymi uznania dochodów z opłat studenckich za pracownie za dochody własne poszczególnych zakładów, a nie ogólnopaństwowe, proponowano podwyższyć opłaty za dyplomy magisterskie i oceny prac doktorskich.

[335]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 192-194.
[336]B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 160-162.

Żądania spotkały się z szybką reakcją Ministerstwa, 12 lipca 1932 r. wyszło rozporządzenie MWRiOP w sprawie nowego uregulowania wysokości opłat. Podniesiono je przeciętnie o 100%, jednak płynęły one do kasy Ministerstwa, które dokonywało podziału całej sumy (ok. 10 mln. zł. rocznie).

Sytuacja finansowa uczelni była coraz trudniejsza, UP z preliminowanej na rok akademicki 1931/1932 sumy 1196390 zł na wydatki rzeczowe otrzymał jedynie ok. 50% - 554735 zł. Nie widziano zatem innej możliwości niż podniesienie opłat. Finanse uzyskane z opłat i budżetu centralnego dzielono pomiędzy wydziały według szczegółowego i skomplikowanego systemu różnych współczynników. Na przykład w roku akademickim 1932/1933 sumę na wydatki rzeczowe podzielono w sposób następujący: Wydział Prawno-Ekonomiczny – 3,59%, Wydział Humanistyczny – 5,35%, Wydział Rolniczo-Leśny – 15,6%, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy – 21,79%, Wydział Lekarski – 38,59%, biblioteka – 15%. W ramach wydziałów środki dzielono dalej, przydzielając poszczególnym zakładom po 100-200 zł.

Pewna poprawa pojawiła się w roku 1933/1934, wydano kilka rozporządzeń regulujących system uposażeniowy. Sytuacja stopniowo normowała się. W kolejnym budżet poznańskiej uczelni wynosił ok. 4 ml zł, wzrósł budżet na wydatki rzeczowe, a gospodarstwa pomocnicze osiągnęły stabilizację ekonomiczną i zaczęły przynosić dochody. W lutym 1933 r. Senat UP utworzył fundusz naukowy celem finansowania badań naukowych pracowników, utworzono też fundusz wydawniczy. Rozwijały się fundacje, jak: „Nauka i Praca" i. Heliodora Święcickiego. Co więcej odłożono pieniądze na budowę nowej drukarni i gmachu centralnego dla Wydziału Rolniczo-Leśnego. Jednak jak twierdzi Antoni Czubiński: „I w tym, bardziej pomyślnym okresie, sytuacja nie była łatwa, a położenie pracowników było trudne", na potwierdzenie cytując słowa Czesława Znamierowskiego[337].

Widzimy, że sytuacja finansowa UP przez cały okres międzywojenny nie była ustabilizowana, pomimo że uczelnia finansowana była z budżetu państwa, środki, które otrzymywała, zależały od wielu czynników, przede wszystkim sytuacji gospodarczej, ale i politycznej państwa. Szczęśliwie pojawiały się też inne źródła wspomagające codzienną naukowo-dydaktyczną działalność. Jak potwierdzał w 1936 r. prof. Zygmunt

[337]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 195-197.

Lisowski, Uniwersytet, zwłaszcza w pierwszych latach swego istnienia, spotykał się z ogromną życzliwością ze strony władz oraz społeczeństwa: „Nie byłby on tak łatwo pokonał trudności, związanych z budową pełnej szkoły akademickiej, nie byłby tak szybko przeszedł z fazy pierwiastkowego skromnego bytu na wyższe szczeble szerokiego rozwoju, gdyby nie wszechstronna pomoc, jakiej doznawał od Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej i jego następcy Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, władz wyszłych ze społeczeństwa wielkopolskiego i silnie z nim związanych. Objawiła się ta pomoc w krociowych, nieraz miljonowych dotacjach, w oddawaniu na cele Uniwersytetu i jego zakładów różnych budynków publicznych, w trafnem zrozumieniu i celowem popieraniu wszelkich innych jego potrzeb. Także i na brak ofiarności samego społeczeństwa Uniwersytet w pierwszych zwłaszcza latach istnienia skarżyć się nie mógł. Darowizny śp. Augusta hr. Cieszkowskiego i Banku Związku Spółek Zarobkowych pomnożyły wydatnie jego majątek własny, niezależny od subsydiów państwowych. Inni skierowali swą uwagę bardziej na potrzeby studjującej młodzieży, myśląc nie tylko o doraźnej dla niej pomocy (stypendja), ale i o zabezpieczeniu jej dachu nad głową i taniego a zdrowego pożywienia (Domy Akademickie). Ta ofiarność, nader cenna i pamiętna, obecnie jednak prawie ustała.”[338]. Jednak zainteresowane tak żywe, ważne, wartościowe i jakże pomocne w czasie kreowania oraz umacniania się poznańskiej Alma Mater ustało prawie w ostatnich latach okresu wojennego. Z pewnością negatywnie na nastroje pracowników uczelni, w tym piszącego te słowa, wpływała również ówczesna sytuacja prawna i polityczna, w jakiej przyszło im funkcjonować po tzw. sprawie brzeskiej i tzw. reformie jędrzejewiczowskiej.

Baza materialna Uniwersytetu Poznańskiego

W pierwszych latach funkcjonowania uczelnia starała się o uzyskanie gmachów na pomieszczenia instytutów i pracowni naukowych oraz mieszkania dla pracowników. Zajęła samowolnie część gmachu Kas Raiffeisena (opuszczoną przez wojsko). Pojawiły się środki (przekazane 16 czerwca 1920 r., pod presją, przez M. b. Dz. P.), które

[338]Z. Lisowski, *Życie naukowe...*, s. 194.

przeznaczono na zakup mieszkań dla profesorów[339]. Jak wiemy z memoriału we wrześniu 1920 r. : „w obecnej zatem chwili UP, liczący do 2000 słuchaczy i przeszło 100 profesorów rozporządza łącznie 8 salami wykładowymi, 94 pokojami na seminaria, sale ćwiczeń, hale maszyn, warsztaty, pokoje egzaminacyjne itd.", największa sala mieściła 300 osób, na chemii nie mogły odbywać się zajęcia bo brakowało sal na pracownie, natomiast na Wydziale Prawa na jeden pokój przypadało 9 profesorów, jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja na Wydziale Lekarskim[340]. Do tego czasu poznańska Alma Mater uzyskała następujące budynki: Collegium Minus (którego część z aulą była spalona) oraz podziemia i parter zamku, jednak po przejęciu władzy przez Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej sytuacja lokalowa uczelni uległa pogorszeniu. Lokale w Zamku zajęło bowiem owo Ministerstwo, co więcej zajęto nawet gmachy wykupione ze składek społecznych na domy akademickie.

Mimo nieustannych starań sytuacja lokalowa uczelni była nadal trudna, domagano się przede wszystkim gmachu, w którym skupione byłyby główne instytucje uniwersytet,u miał nim być wspominany już (przyrzeczony zresztą przez Komisariat NRL) były Zamek cesarski. Rozmaitymi sposobami próbowano zaradzić niedostatkom w wyposażeniu i brakom lokalowym. W latach 1920/1921 podjęto akcję w sprawie zdobycia nowych lokali, przyniosła ona pozytywne, jednak ograniczone skutki. Przy pomocy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej nabyto wille na Sołaczu (dla Wydziału Rolniczo-Leśnego) oraz pozyskano pomieszczenia dla klinik Wydziału Lekarskiego. Niestety w trakcie dokonywanych szybko i w specyficznych warunkach transakcji powstało wiele nieporozumień, które wplątały władze Uniwersytetu w liczne procesy (kwestie te uregulowały dopiero nowe władze uniwersyteckie po 1923 r.)[341]. W listopadzie 1921 r., pod naciskiem władz centralnych, odbyła się uroczystość położenia kamieni węgielnych aż pod cztery gmachy: dla katedr chemicznych, medycznych i rolno-leśnych[342]. Sprawy budynków uniwersyteckich były zawsze wyrazem troski władz uczelni, bowiem warunkiem prawidłowej realizacji procesu

[339]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 146-147.
[340]Memoriał w sprawie Uniwersytetu Poznańskiego, AUAM, Rektorat, sygn. 15/304, k. 3-7.
[341]Szerzej na ten temat A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 103; oraz: tenże, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 146-147.
[342]G. Labuda, *Uniwersytet Poznański...*, s. 9.

dydaktycznego i rozwoju badań jest posiadanie wystarczającej bazy materialnej[343].

Na trzy podstawowe kategorie dzielono używane przez uniwersytet nieruchomości. Pierwszą stanowiły nieruchomości stanowiące własność skarbu państwa (użytkowane czasowo przez uniwersytet). Drugą były nieruchomości stanowiące własność Uniwersytetu Poznańskiego jako osoby prawnej. Do trzeciej natomiast zaliczano obiekty zakupione przez uniwersytet, ale nieprzewłaszczone prawnie i niewpisane do księgi wieczystej jako własność UP (które zresztą później stały się przedmiotem sporów prawnych)[344]. Do 1923 r. sytuacja lokalowa wyglądała następująco, do grupy pierwszej zaliczono następujące gmachy: Collegium Minus – były gmach Akademii Królewskiej (Wały Wazów 26), o powierzchni 10 615 m2 i kubaturze 56 500 m2, na podstawie Traktatu Wersalskiego (z 28 VI 1919 r.) i ustawy z 14 lipca 1920 r. wpisany 27 maja 1921 r. na Skarb Państwa Polskiego, przekazany Uniwersytetowi przez Komisariat NRL w kwietniu 1919 r. Collegium Maius – budynek byłego Zamku Wilhelma II, także przejęty na rzecz Skarbu Państwa i przekazana Zarządowi Gmachów Reprezentacyjnych Państwa Polskiego, w opinii publicznej budynek uchodził za oficjalną siedzibę uczelni, jednak w związku z opisanymi powyżej problemami uczelnia zajmowała jedynie 998 m2 w podziemiach, natomiast na parterze i II piętrze 5160 m2. Collegium Medicum – były gmach Komisji Kolonizacyjnej przy ulicy Fredry, początkowo zajęty przez Urząd Osadniczy, przekazany Uniwersytetowi w administrację uchwałami Rady Ministrów z 25 maja 1920 r., 25 października 1920 r. i 30 sierpnia 1921 r. Po częściowym przejęciu 23 grudnia 1920 r. umowę w sprawie całkowitego przekazania podpisano 2 sierpnia 1922 r., jednak do 1923 r. nie przejęto budynku w całości. Gmach Kliniki Okulistycznej (Ocznej) – dawne mieszkanie służbowe prezesa Komisji Kolonizacyjnej, przy Wałach Batorego 12, przejęte w kwietniu 1923. Kliniki Neurologicznej – przy ulicy Północnej 10, Pediatrycznej – tzw. Dom Augustyny, przy ulicy Marii Magdaleny 3, przejęty w październiku 1923 r, (zakupiony w 1924 r.), o powierzchni 4620 m2 i kubaturze 8998m2. Instytut Mikrobiologii Lekarskiej (początkowo Instytut Higieniczny) – Wały Wazów 25 (obecnie ulica Henryka Wieniawskiego), przekazany przez M. b. Dz. P. pismem

[343]Szerzej na temat nieruchomości uniwersyteckich na przykład P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 141; oraz: *Uniwersytet Poznański*, w: *Szkoły Wyższe...*, s. 201-202.
[344]Zob. A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 103-107.

z 21 stycznia 1921 r. oraz MWRiOP z 4 lutego 1921, o kubaturze 6325 m2. Budynek Kliniki Neurologicznej – należący początkowo do wojska, przy ul Północnej 10, przekazany przez władze wojskowe pismem z 1 maja 1922 r. Budynek Chemii Ogólnej Wydziału Rolniczo-Leśnego przy Sołackiej 11 o powierzchni 18852 m2 i kubaturze 13270 m2, zbudowano z kredytów przyznanych przez MWRiOP, ukończony został w 1923 r. Dom Akademicki – który do końca wojny był hotelem niemieckim, przy ulicy Św. Marcin 40, zakupiony ze składek społecznych z przeznaczeniem na dom akademicki, po pewnych zawirowaniach przekazany uczelni oficjalnie 13 marca 1922 r., przez nią z kolei przekazany na własność Skarbu Państwa (12 maja 1922). Folwark na Sołaczu – przekazany przez przewodniczącego Urzędu Osadniczego na cele Wydziału Rolniczo-Leśnego. Do grupy drugiej zaliczono: Folwark Żabikowo - obejmujący 376, 75 mórg ziemi majątek darowany 30 września 1920 r. przez Augusta Cieszkowskiego (darowizna potwierdzona przez Radę Ministrów 1 lutego 1923 r.), do 1928 r. znajdować się miał w dzierżawie (na podstawie aktu z 1915 r.). W wyniku konfliktu z dzierżawcą Stanisławem Piechowiakiem, wygranego przez uczelnię w 1925 r., doprowadzono do jego eksmisji w październiku 1927 r. Willę na Sołaczu przy Śląskiej 5, nabytą od prywatnego właściciela 7 czerwca 1920 r., za pieniądze przyznane (18 maja 1920 r.) przez Departament Skarby M. b. Dz. P., powierzchnia nieruchomości wynosiła 830 m2, pod zabudowaniem 100,47 m2, a kubatura budynku 1120m2, grunt należał do Skarbu Państwa, gmach natomiast do Uniwersytetu. Willę na Sołaczu przy ulicy Kujawskiej 15, także nabytą od prywatnego właściciela kontaktem z 9 listopada 1919 r., w tym wypadku także grunt należał do Skarbu Państwa, a budynek do Uniwersytetu. Willę na Sołaczu przy Mazowieckiej 41, o kubaturze 940 m2, zakupioną z kredytu M. b. Dz. P. (z 18 czerwca 1920 r.) od kupca 2 czerwca 1920 r., przewłaszczoną półtora roku później 27 stycznia 1922 r. Budynek przy ulicy Słowackiego 29 o kubaturze 13660 m2, także zakupiony z funduszy M. b. Dz. P. (kontraktem z 9 października 1920 r. zawartym z Małgorzatą Raczyńską). Budynek przy Głogowskiej 70, o kubaturze 6804 m2, który uczelnia nabyła, z funduszów Wydziału Lekarskiego, 21 marca 1921 r. Blok 6 domów na Wildzie przy ulicy: Langiewicza, Dąbrówki 13-16, Chłapowskiego 8, które należały do Spółki Budowlanej Urzędników Niemieckich, zakupionych 21 maja 1920 r. 16 domów na Łazarzu, przy

ulicy: Kolejowej 40, Karwowskiego 2-14 i Łukasiewicza 13-15, zakupionych za zgodą Urzędu Likwidacyjnego i Urzędu Osadniczego przy porozumieniu z MWRiOP, za fundusze M. b. Dz. P., o które spór trwał do 1928 r. Willę na Sołaczu przy ulicy Mazowieckiej 15, uczelnia nabyła wieczyste prawo zabudowy z dotacji M. b. Dz. P. 3 sierpnia 1920 r. W trzeciej kategorii znalazły się takie obiekty jak: kilka willi na Sołaczu nabytych w latach 1919-1923, tzw. nieruchomość rentowa dawnego Bractwa Kurkowego przy ulicy Sołackiej 3 nabyta 5 października 1920 r., o którą spór rozstrzygnięto dopiero w 1928 r. Collegium Marcinkowskiego przy Górnej Wildzie 87-89, uzyskane w ramach zamiany za nieruchomość przy Wrocławskiej 26-30 (zakupioną 9 października 1920 r.), umowę przeprowadzono 31 marca 1921, natomiast przejęcie nastąpiło w kwietniu 1923 r. Willa na Górczynie przy Palacza 12, nabytą od Urzędu Osadniczego 15 stycznia 1920 r.

W przypadku niektórych obiektów sprawy pomiędzy właścicielami, a uczelnią, toczyły się przez wiele lat i budziły rozmaite emocje. Folwarki na Sołaczu i Golęcinie, które znajdowały się w gestii Urzędu Osadniczego, starano się pozyskać już jesienią 1919 r. Folwark na Sołaczu przejęto w grudniu 1919 r., na podstawie ustnego porozumienia, 13 lutego 1920 r. zawarto pisemną tzw. „tymczasową umowę kupna" (wpłacono zaliczkę), ostatecznej umowy jednak nie zawarto. W sprawie Golęcina ustna decyzja prezesa Okręgowego Urzędu Osadniczego zapadła 11 lutego 1921 r.. Sprawa formalnego przejęcia folwarków dyskutowana była w latach 1919-1921, formalnej umowy prawdopodobnie nie zawarto. Część folwarku na Sołaczu przeznaczono na pola doświadczalne Wydziału-Rolniczo-Leśnego, resztę w 1921 r. przyłączono do Golęcina, który zamieniono na gospodarstwo doświadczalne. Spory uniwersytet toczył też z Bankiem Spółek Zarobkowych (o grunta jeżyckie) oraz Eliaszem Baruchem (w tym przypadku o grunta zakupione na Sołaczu).

Uniwersytet Poznański w tym okresie posiadał już kilka domów studenckich: przy ulicy Dąbrowskiego 5 (ufundowany przez Bank Handlowy w Poznaniu), przy Św. Marcina 40 (dawny hotel nabyty z urządzeniami ze składek społecznych), przy Słowackiego 20 (ufundowany przez J. Chądzyńską z Paryża).

28 listopada 1921 r. po wielu staraniach odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego gmachu Instytutu Chemii przy ulicy Grunwaldzkiej 6/8, jego

budowa przeciągnęła się jednak aż do 1929 r.[345].

Pomimo przejęcia wielu gmachów państwowych i miejskich oraz prywatnych darowizn (na przykład pierwszego rektora prof. dr Heliodora Święcickiego - majątek Laski, czy drukarza Józefa Winiewicza - drukarnia)[346], a także budowy nowych obiektów, sytuacja lokalowa UP nadal nie należała do najlepszych. Starano się więc wszelkimi środkami wpłynąć na władze państwowe, aby wspomogły rozbudowę i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego. W 1925 r. władze uniwersytetu wystosowały „Memorjał w sprawie potrzeb Uniwersytetu Poznańskiego", autorstwa Stanisława Dobrzyckiego, w którym w taki o to sposób pokrótce „odrobinę koloryzując", charakteryzuje on aktualną sytuację: „Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że Uniwersytet Poznański znajduje się pod względem pomieszczeń i gmachów w najgorszej sytuacji ze wszystkich Uniwersytetów polskich - nie ma przecież ani jednego gmachu budowanego z myślą o przeznaczeniu na Uniwersytet, musi się mieścić a lokalach budowanych dla innych celów, zatem jest rzeczą godziwą, aby otrzymał wreszcie na początek gmachu budowane już celowo"[347].

W 1925 r. przy pomocy funduszy zebranych przez Wojewódzki Komitet Akademicki rozpoczęto budowę domu akademickiego na Sołaczu i przy Wałach Leszczyńskiego. Budowa budynku Chemii na Sołaczu trwała 4 lata, przejęcie gmachu w całości nastąpiło 12 kwietnia 1925 r. Z kolei budowę domu akademickiego dla studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego na Sołaczu ukończono w 1929 r., koszty pokryto z funduszy zebranych przez Wojewódzki Komitet do Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, uzupełnionych przez studentów. Dom akademicki o charakterze ogólnouczelnianym (NDA), na terenie ofiarowanym przez miasto, a sfinansowany przez wspomniany Komitet Akademicki, z powodu problemów natury technicznej i finansowej ukończono dopiero w 1929 r., wykończenie było możliwe dzięki pożyczce z Banku Gospodarstwa Krajowego. Najdłużej trwała realizacja budowy wspomnianych już Collegium Chemicum i Anatomicum (w 1925 r. zmieniono projekt, dołączając gmach Anatomicum), pomimo że prace murarskie ukończono już w 1925 r.,

[345]Szerzej, na temat budynków uniwersyteckich tenże, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 149-156.
[346]O ofiarności na rzecz Uniwersytetu i dobrodziejach uczelni pisał A. Wrzosek, *Dobrodzieje Uniwersytetu,* w: *Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska, s. 125-127.
[347]Memorjał w sprawie potrzeb Uniwersytetu Poznańskiego, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/235, k. 72-80.

a w latach 1926-1929 prowadzono jedynie drobne prace instalacyjne, gmach ukończono dopiero w 1929 r.

W kolejnych latach sytuacja stawała się coraz trudniejsza, według sprawozdania (za rok 1930/1931) rektora Kasznicy pogorszenie w sprawach inwestycyjnych nastąpiło z powodu ogólnej sytuacji państwa.

Jak twierdzi cytowany Antoni Czubiński: „UP posiadał bardzo duży majątek. Jednocześnie był bardzo ubogi, gdy chodzi o sale wykładowe i w ogóle pomieszczenia dydaktyczne, a co najważniejsze, sprawy własnościowe nie były uporządkowane”[348]. W 1927 r. MWRiOP zażądało wykazu obiektów nieruchomych użytkowanych przez poznańską uczelnię (z wyjaśnieniem kiedy i na jakiej podstawie weszła w ich posiadanie i jak są one użytkowane). Rozpoczęła się praca nad uregulowaniem stanu prawnego majątku, powołano komisje i zaangażowano radcę prawnego, rozpoczęła się seria dochodzeń i rozpraw. Drugie sprawozdanie sporządzono w 1928 r. Nie był to jednak koniec problemów, w maju 1928 r. Ministerstwo odstąpiło od zamiaru uregulowania stanu posiadania drogą ogólnego aktu administracyjnego, orzeczeniem z 16 lutego 1929 r. prokuratoria Generalna RP, Oddział w Poznaniu uznała, że UP posiada nadal nieruchomości, których własność nie jest prawnie uporządkowana. Proces porządkowania trwał aż do 1932 r.

W tym czasie zakończono budowę drugiej połowy domu profesorskiego przy Libelta 13. Zestawienie majątku UP za rok 1931/1932 obejmuje 22 pozycje. Nieuregulowana pozostała sprawa bloków mieszkalnych na Wildzie i Łazarzu. Część folwarku Żabikowo przeznaczono na parcelację (na podstawie uchwały Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego), celem zdobycia niezbędnych funduszy na budowę gmachu centralnego, trwała ona do 1939 r. włącznie. W roku akademickim 1933/1934 polepszyła się sytuacja finansowa uczelni, co pozwoliło wyposażyć i ukończyć niektóre obiekty. W 1934 r. udało się ostatecznie całkowicie przejąć gmach byłego Urzędu Osadniczego.

Na podstawie uchwały Senatu z 16 września 1934 r. przystąpiono do nowego podziału lokali w skali całego Uniwersytetu Poznańskiego. W kolejnych latach uczelnia nie podejmowała już poważniejszych inwestycji (jedynie rozpoczęto budowę gmachu

[348]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 184-186.

głównego dla Wydziału Rolniczo-Leśnego, a w 1938 r. przebudowano Collegium Marcinkowskiego)[349].

Widać wszelkie starania i prośby, odpowiednio uzasadnione, przyniosły oczekiwany skutek. Ostatecznie ogólna sytuacja materialna Uniwersytetu Poznańskiego pod koniec okresu międzywojennego musiała być dobra, gdyż jak w 1936 r. charakteryzując życie naukowe Poznania, prof. Zygmunt Lisowski pisał: „Nie ma prawie dzisiaj zakładu naukowego w UP, który przy uwzględnieniu lat rozwoju mógł obawiać się porównania z analogicznymi zakładami innych szkół wyższych. Wiele jest takich, które w ogóle wysuwają się w Polsce na czoło. Chemja np. gdy zakłady reprezentujące poszczególne jej działy zagospodarują się na dobre w nowym olbrzymim gmachu, mieć będzie materjalne warunki rozwoju tak świetne, jak chyba nigdzie w Polsce. Podobnie teoretyczne zakłady Wydziału lekarskiego, gdy się urządzą w t. zw. gmachu Anatomji; w znajdujących się tam już zakładach anatomji prawidłowej prof. Różyckiego i medycyny sądowej prof. Horoszkiewicza uderzyć musi nawet laika doskonałość organizacji i bogactwo zaopatrzenia.”[350]

[349]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 186-189.
[350]Z. Lisowski, *Życie naukowe...*, s. 200.

Rozdział II

Formowanie i rozwój zespołu profesorskiego Uniwersytetu Poznańskiego

Jednym z głównych problemów, z jakim przyszło się zmierzyć twórcom Wszechnicy Piastowskiej, była kwestia wyszukania i pozyskania dla rodzącego się uniwersytetu odpowiednich sił naukowych, ponieważ profesorowie stanowią podstawę, fundament funkcjonowania uczelni. W Poznaniu warunki do zrealizowania tego celu były nadzwyczaj trudne, wynikało to między innymi ze specyficznej struktury inteligencji w Poznańskiem. Zgodnie z ustaleniami Witolda Molika, przed wybuchem I wojny światowej grupa ta liczyła około 1400 osób (750 księży, 200 lekarzy, 70 adwokatów, ponad 50 aptekarzy, ok. 40 dziennikarzy, 30 artystów oraz 50 architektów i inżynierów)[1]. Ponieważ Poznań dotychczas nie posiadał szkoły wyższej w randze uniwersytetu, w samym mieście niewielu było uczonych zdolnych do poprowadzenia zajęć. Próbowano temu zaradzić w inny sposób, na przykład środowisko prawnicze wysunęło szereg kandydatur z grona praktykujących adwokatów. Jednak członkowie Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu uznali to za niedopuszczalne (uważali, że praktyka adwokacka jest nie do pogodzenia z wymogami pracy naukowej, która powinna być pierwszym i podstawowym zajęciem profesora uniwersytetu, w podobnym tonie wypowiedziano się w kwestii praktyki lekarskiej)[2]. W skromnym stopniu można więc było skorzystać z zasobów sił miejscowych (głównie praktyków: lekarzy czy prawników), szanse dla poznańskiej Alma Mater stwarzały zatem przede wszystkim uniwersytety galicyjskie, a także Polacy, którzy kształcili się i pracowali w Rosji oraz w Europie Zachodniej.

[1]Szerzej na temat liczebności i struktury zawodowej inteligencji polskiej w Poznańskiem W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 207-266.
[2]D. Zamojska, *Akademicy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915-1920,* Warszawa 2009, s. 68.

Polityka kadrowa Wszechnicy Piastowskiej i Uniwersytetu Poznańskiego

W pierwszych latach okresu kształtowania systemu szkolnictwa wyższego II RP uczelnie wyszukiwały kandydatów na katedry w sposób dość dowolny. Omówione w poprzednim rozdziale Ustawy o szkołach akademickich z 1920 i 1933 r. oraz rozporządzenia z mocą ustawy prezydenta RP o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół z 1928 r, znowelizowane w 1932 r. ustaliły kategorie profesorów, sposób ich powoływania oraz zakres obowiązków. W Ustawie o szkołach akademickich z 1920 r. w zasadzie przyjęto system zatrudniania istniejący już na uczelniach galicyjskich, w oparciu o ograniczoną liczbę nadzwyczajnych i zwyczajnych katedr profesorskich tworzonych przez władze państwowe. Określono zasady mianowania profesorów w przypadku zwalniających się lub tworzonych katedr. Akt nominacyjny podpisywany był przez naczelną władzę państwową (do grudnia 1922 r. przez naczelnika państwa, następnie prezydenta). Wniosek o mianowanie wychodził od rady wydziału uczelni, przyjmowało go zebranie ogólne profesorów lub senat. Następnie wniosek zatwierdzał minister WRiOP. Kierował on akt nominacyjny do ostatecznego podpisu. Rada przed złożeniem wniosku musiała podjąć odpowiednie kroki: powołać ze swego grona komisję do rozpatrzenia kandydatur, która musiała się zwrócić do wszystkich profesorów (honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych) polskich uczelni akademickich wykładających ten sam przedmiot, którego katedra miała być obsadzoną, z prośbą o nadesłanie pisemnych uzasadnionych opinii, jakich kandydatów uważają za najlepszych. Odstępstwem była sytuacja, gdy rada przedstawiała do nominacji osobę będącą profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym lub honorowym jednej z państwowych szkół akademickich. Po upływie dwóch miesięcy komisja rozpatrywała nadesłane opinie. Komisja przygotowywała w formie pisemnej referat dotyczący zaproponowanych osób. Na jego podstawie rada dokonywała wyboru jednego kandydata podlegającego dalszej procedurze. Wniosek rady mógł zawierać dwa nazwiska, jeżeli uchwała nie zapadła jednogłośnie, a mniejszość popierająca drugiego kandydata zażądała uwzględnienia jej zdania. Do wniosku do MWRiOP należało załączyć prace naukowe kandydata, jego dokumenty osobiste, życiorys, referat komisji oraz wszystkie nadesłane opinie. Minister mógł nie

uznać wyboru za trafny, wtedy można było stawiać kolejne wnioski. Profesor obejmował katedrę po otrzymaniu dekretu nominacyjnego i złożeniu przysięgi służbowej. Oprócz zasad mianowania wspomniana ustawa określała też zakres obowiązków profesora i czas pozostawania na stanowisku, przewidywała, że profesor ustąpi z katedry nie później niż po 35 latach od mianowania. Jeśli jednak nie przekroczył 65 roku życia, minister na wniosek uczelni mógł powierzać mu katedrę na kolejne 5-letnie okresy aż do osiągnięcia tego wieku. Wyjątkiem mieli być profesorowie, którzy byli profesorami zwyczajnymi lub nadzwyczajnymi przed 1915 r. Ustawa określała też okoliczności, w których profesor może zostać z katedry usunięty i tryb postępowania w takiej sytuacji[3]. Profesorowie zobowiązani byli do prowadzenia badań, twórczej pracy naukowej, do wykładania i prowadzenia ćwiczeń, kierowania zakładem oraz egzaminowaniem[4]. Początkowo wyróżniono jedynie trzy kategorie profesorów: honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Pierwszymi mianowani byli zasłużeni, wybitni uczeni, szczególnie z grona profesorów ustępujących z katedr, po osiągnięciu wieku emerytalnego. W 1928 r. rozporządzenie prezydenta RP ustanowiło kategorię profesorów tytularnych[5]. „Ustawa o szkołach akademickich" uchwalona 15 marca 1933 r. niewiele zmieniała w szczegółowych uregulowaniach dotyczących obsady katedr, dodano postulowany przez profesorów zapis, mówiący, że rady wydziałów w kierowanych do nich prośbach o opinię nie mogą wskazywać nazwisk swoich kandydatów. Ustalono także, że osoba proponowana przez uczelnię, która nie została zaakceptowana przez ministra, może być wysunięta ponownie dopiero, gdy wykaże się nowym dorobkiem naukowym[6]. W wyniku dalszych reform, na podstawie noweli do ustawy z 1933 r. z dnia 2 lipca 1937 r. dodano jeszcze jedną kategorię: profesorów kontraktowych, którzy byli powoływani na kierowników katedr na czas ściśle określony w umowie, a rekrutowali się spośród obywateli obcych państw lub spośród mniejszości narodowych[7].

Początkowo twórcy, czyli tzw. Komisja Organizacyjna Uniwersytetu w Poznaniu,

[3]M. Przeniosło, *Matematycy polscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium historyczne*, Kielce 2011, s. 111-113.
[4]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 99
[5]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 47-48.
[6]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 125.
[7]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 49.

następnie władze Wszechnicy Piastowskiej, a ostatecznie władze Uniwersytetu Poznańskiego uciekały się do rozmaitych środków, aby zapewnić obsadę tworzonych często z dużym wysiłkiem i dzięki wieloletnim staraniom, stanowisk pracy naukowej. W tym celu wykorzystywano między innymi metodę ściągania wykładowców z innych uczelni polskich i europejskich (przede wszystkim Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Lwowskiego). Wielu uczonych osobiście zgłaszało chęć objęcia katedr w Poznaniu. W pierwszych latach istnienia Uniwersytetu Poznańskiego prowadzono nieustabilizowaną politykę kadrową. Od symbolicznego i tak bolesnego dla UP roku 1923, roku śmierci jej pierwszego Rektora i założyciela Heliodora Święcickiego, sytuacja zaczyna się zmieniać. Niemniej jednak w ciągu pierwszych lat istnienia uczelni udało się uformować jednostkę organizacyjną, powołać i obsadzić większość katedr. Dlatego też w kolejnych latach działania w celu pozyskania odpowiednich nauczycieli akademickich były mniej zintensyfikowane. Kandydaci na nieliczne nowo kreowane lub wakujące z różnych względów (np. przejścia do innego ośrodka akademickiego czy zgonu profesora) katedry, zgodnie zresztą z literą ówczesnego prawa, proponowani i konsultowani byli przez wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. A powołanie na katedrę, w związku z prowadzoną z uczelniami i Ministerstwem korespondencję oraz oczekiwanie na decyzję najwyższych władz państwowych trwało dłużej i było bardziej skomplikowane.

Budowanie zespołu naukowego (1919-1923)

Uniwersytet starał się oferować profesorom katedry w dotychczas reprezentowanych przez nich dyscyplinach. Liczyć mógł więc na zgłoszenie się takich kandydatów, którzy katedr dotąd nie posiadali. To właśnie tego typu uczonym uczelnia poznańska umożliwiła zorganizowanie warsztatu naukowego oraz zbudowanie zespołu współpracowników[8]. Bardzo często kandydaci na poszczególne katedry byli ludźmi młodymi, dopiero co po habilitacjach. Zatrudnienie w Poznaniu pozwalało im stosunkowo szybko awansować na profesora nadzwyczajnego a nawet zwyczajnego.

[8]B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989*, Poznań 1989, s. 22.

Przy angażowaniu nie obniżano stawianych wymogów naukowych, każdy kandydat był dokładnie sprawdzany: zbierano szczegółowe informacje oraz wymagano opinii specjalistycznych.

Działalność Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu

Sprawą obsady powoływanych katedr od pierwszego swego posiedzenia 11 listopada 1918 r. zajmowała się Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu, już wtedy postanowiono, „że należy postawić Uniwersytet na wysokim poziomie i dopuszczać tylko siły naukowe z odpowiednimi kwalifikacjami”.[9]. Nie zwlekano również z podjęciem pierwszych konkretnych działań w tym kierunku. Heliodor Święcicki już na drugim posiedzeniu poinformował, że w celu pozyskania sił naukowych dla Wydziałów Medycznego, Prawniczego i Filozoficznego, napisał listy do doktorów Stanisława Ciechanowskiego (lekarza, antropologa), Józefa (prawdopodobnie) Pawińskiego (lekarza) i Tadeusza Grabskiego (historyka i teoretyka literatury polskiej)[10]. Ten ostatni, znany w mieście nad Wartą jeszcze z przedwojennych wystąpień w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych, miał, od samego początku, duży wpływ na obsadę poznańskiej polonistyki[11]. Tego dnia ułożono listę kandydatów na profesorów i docentów najłatwiejszego do zorganizowania Wydziału Filozoficznego. Józef Kostrzewski przedstawił propozycję powołania 33 katedr, przy czym na 25 przedstawił propozycje personalne[12]. Pojawiały się takie nazwiska jak: Władysław Konopczyński (historyk), Józef Paczkowski (historyk, archiwista), Jan Rutkowski (historyk, ekonomista), Stanisław Zachorowski (historyk prawa polskiego), Antoni Sujkowski (geograf), Jerzy Smoleński (geograf), Stanisław Pawłowski (geograf)[13].

[9]Zob. *Protokół z I posiedzenia Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. T. 1, Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973, s. 17-18. Patrz także J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970, s. 106-111.

[10]Zob. *Sprawozdanie z II posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 19-20.

[11]J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842-1988*, Poznań 1992, s. 26-27.

[12]Zob. J. Kostrzewski, *Z mego...*, s. 107; A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 74.

[13]Zob. *Sprawozdanie z II posiedzenia...*, s. 19-21.

Także na kolejnych zebraniach układano i odczytywano listy proponowanych na poszczególne katedry kandydatów[14].

Warto zaznaczyć, że niemałą rolę odegrał pierwszy Rektor UP, który, jak pisze jego biograf Michał Musielak, jako prezes TPNP miał orientację w możliwościach kadrowych poznańskiego środowiska naukowego, znał ludzi i miał kontakty z UJ w Krakowie (od 1900 r. był jego doktorem honorowym), utrzymywał relacje z uczonymi polskimi w Europie Zachodniej (szczególnie w Niemczech i Francji), a co najistotniejsze miał autorytet i cieszył się poważaniem oraz szacunkiem[15]. Twórcy Wszechnicy Piastowskiej swoje nadzieje pokładali przede wszystkim w naukowcach, którzy w okresie zaborów wyemigrowali z Wielkopolski[16]. O planach pozyskania sił z innych zaborów mówił Heliodor Święcicki na wspomnianym drugim posiedzeniu[17]. Ponieważ pierwotny jego plan zmierzający do przejścia uznanych naukowców z Krakowa do Poznania zakończył się fiaskiem, zmienił koncepcję. Już w połowie listopada podjął starania o pozyskanie mających osiągnięcia naukowe i dydaktyczne młodych uczonych[18].

Nie było jeszcze pewności co do tego, czy uczelnia w ogóle powstanie (dopiero w grudniu 1918 r. udało się pozyskać Komisariat NRL dla koncepcji utworzenia uniwersytetu w Poznaniu a nie w Gdańsku)[19], a już prowadzono stosowną korespondencję, wymagając stosownych deklaracji, proszono także pracowników naukowych innych ośrodków o konsultacje i pomoc w tej sprawie. W całym środowisku panowała jednak nadal destabilizacja, toczyły się walki w celu ustalenia granic Rzeczypospolitej, dlatego kwestia oświaty schodziła niekiedy na drugi plan, na przykład w listopadzie, kiedy „załatwiano" sprawę Lwowa, w Poznaniu szukano pomocy w poszukiwaniu kandydatów dla Wydziału Medycznego. Kwestie powstania wydziałów i ewentualnej obsady katedr konsultowano też ze środowiskami lokalnych „fachowców" w odpowiedniej dziedzinie. Tak było z Wydziałem Prawa (o którym dyskutowano

[14]Na przykład kandydatów do medycyny teoretycznej na posiedzeniu w dniu 27 listopada 1918 r. Zob. *Protokół z III posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 23-24.
[15]M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013, s. 160-161.
[16]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1971, s. 60.
[17]Zob. *Sprawozdanie z II posiedzenia...*, s. 20.
[18]Szerzej M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 165.
[19]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 60-61.

od pierwszego posiedzenia). Pod koniec listopada, po takich konsultacjach z prawnikami, na trzecim posiedzeniu, uznano potrzebę utworzenia katedr: filozofii i historii prawa, prawa karnego, prawa administracyjnego, prywatnego, handlowego, państwowego i narodowego, cywilnego, itd. Już wówczas pojawił się jednak pewien rozdźwięk, prawnicy ci, uważając, że można pogodzić pracę naukową i pedagogiczną z wykonywaniem obowiązków adwokatury, wysunęli szereg kandydatów na owe katedry. Jednak twórcy uczelni uważali to za niedopuszczalne, poszukiwano osób, które całkowicie mogłyby poświęcić się sprawom nauki i dydaktyki, obawiając się, że przy łączeniu jej z pracą zawodową zabrakłoby czasu na odpowiednie przygotowanie się do wykładów. Ostatecznie postanowiono powierzyć proponowanym osobom funkcje docentów wykładających za wynagrodzeniem oraz dobrać dwóch prawników do składu Komisji[20]. Podobnie jak z prawnikami, rzecz się miała z lekarzami, kwestię tę poruszono na kolejnym z posiedzeń, gdzie ostatecznie stwierdzono: „w każdym razie nie może dany profesor mieć praktyki kasowej”[21].

Wybranym kandydatom składano stosowne propozycje, niekiedy przyjmowane stosunkowo szybko, na wyrost z dużym entuzjazmem, jak w przypadku Maurycego Manna (filologa, historyka literatury polskiej i włoskiej), któremu zaproponowano objęcie katedry literatury powszechnej, 16 grudnia pisał on z Krakowa, że propozycję te przyjmuje z wdzięcznością i zasadniczo się na nią zgadza. Wiemy jednak, że ostatecznie stanowiska w Poznaniu nie objął, od 1919 r. był profesorem UJ[22]. Nie był on w swych wyborach odosobniony, pomimo początkowych deklaracji, także inni kandydaci, z którymi skontaktowali się przedstawiciele Komisji, ostatecznie nie opuścili dotychczasowych miejsc pracy lub wybrali atrakcyjniejsze stanowiska na przykład w Warszawie[23]. Nie można zapominać, że w czasie kreowania Uniwersytetu w Poznaniu pojawiało się wiele wątpliwości. Nie mówiąc już o tak podstawowej jak przynależność państwowa miasta, w momencie tworzenia Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu nie była to jeszcze sprawa przesądzona. Pojawiało się też wiele znaków zapytania w związku z organizacją uczelni, przypomnieć tutaj warto

[20]Zob. *Protokół z III posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 23-24.
[21]Zob. *Protokół z IV posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 26.
[22]Zob. *List Maurycy Mann do Józefa Kostrzewskiego, Kraków 1918 grudzień 16*, w: tamże, s. 28.
[23]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 68.

propozycję ustanowienia uniwersytetu w Gdańsku a nie w Poznaniu, czy przeniesienia do Poznania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W korespondencji z twórcami UP pojawiały się między innymi propozycje oraz sugestie co do zakresu prowadzonych zajęć, ale też delikatne, jednak warte podkreślenia, aluzje co do wysokości wynagrodzenia: „zauważę tylko, ze posiadam najbliższą rodzinę, której nie mógłbym na razie przenieść do Poznania i dlatego honorarium musiałoby choć w skromnej mierze zaspokajać nie tylko moje potrzeby osobiste, lecz i utrzymanie pozostawionej w Krakowie rodziny”[24].

W celu ściągnięcia do Poznania pracowników naukowych stosowano osobiste zaproszenia, które w imieniu Komisji były sygnowane przez członków. Wykorzystywali oni przede wszystkim prywatne powiązania naukowe z wykładowcami pracującymi w Galicji[25]. Chociaż Komisja także początkowo otrzymywała odpowiedzi odmowne, nie zawsze definitywnie przesądzało to sprawę. Tak było w przypadku Władysława Konopczyńskiego, który 17 grudnia pisał z Krakowa: „wyznać muszę na wstępie, że sformułowanie tej odpowiedzi przyszło mi nie bez trudu. Z jednej strony, jakkolwiek zaszczytnym jest dla mnie powołanie na pierwszego profesora historii nowożytnej w nowo powstającym Uniwersytecie Poznańskim, to przecież Katedry Szujskiego w Krakowie, nie porzuca się z lekkim sercem, zwłaszcza gdy się ją otrzymało niedawno, w walce z poważną kandydaturą dra O. Haleckiego (…)”. Decyzja ta była dla Władysława Konopczyńskiego tym trudniejsza, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, iż: „założenie uniwersytetu w Poznaniu jest potrzebą naglącą i że do jej zaspokojenia nasz świat naukowy przyczynić się powinien koniecznie. Słowem za Poznaniem przemawia obowiązek i to obowiązek miły (..)”. Dlatego starał się znaleźć rozwiązanie zastępcze, w postaci wspomożenia rodzącego się uniwersytetu swoimi wykładami oraz proponując pomoc w pracach organizacyjnych[26]. Korespondencja ta ukazuje, jak trudną decyzją było pozostawienie dotychczasowego miejsca pracy (często zdobytego z trudem), czy badań i przeniesienie się na nowo powstałą uczelnię w Poznaniu,

[24]Zob. *List Maurycy Mann...*, s. 28.
[25]G. Łukomski, *Od Lubranscianum do Uniwersytetu Poznańskiego,* w: *W hołdzie naszym Antentatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego, Poznań 2004, s. 36.
[26]Zob. *List Władysław Konopczyński do Komisji Uniwersyteckiej, Kraków 1918 grudzień 17*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 32.

w odległej od dotychczasowego miejsca zamieszkania Wielkopolsce, gdzie środowisko naukowe dopiero się kształtowało.

Wobec ewidentnych deficytów sił naukowych, nie tylko w poznańskim środowisku, ale ogólnie w skali całego kraju, już w grudniu 1918 r., na piątym posiedzeniu Komisji zwrócono uwagę na inną możliwość pozyskiwania kandydatów. W związku z kłopotami z obsadzeniem katedr medycyny teoretycznej na tworzonym Wydziale Lekarskim, zaproponowano za radą Stanisława Ciechanowskiego przygotowanie „sił odpowiednich" przez wysłanie stypendystów na studia uzupełniające. Propozycja ta nie spotkała się jednak z szerszym zainteresowaniem, zdecydowano nadal „rozglądać się za odpowiednimi kandydatami".

Nie tylko za sprawą osobistych kontaktów i korespondencji poszukiwano pracowników naukowych. Owocnym sposobem, jak się zresztą okazało, było zamieszczanie specjalnych ogłoszeń w prasie, taka propozycja pojawiła się na wspomnianym piątym posiedzeniu[27], projekt odezwy odczytano na kolejnym (w dniu 24 grudnia). Po wprowadzeniu zmian, zadecydowano, że można ją opublikować[28]. Pojawiła się w „Kurierze Poznańskim", w dniu 1 stycznia 1919 r. i w imieniu organizatorów uczelni zachęcała potencjalnych kandydatów na stanowiska docentów i profesorów do zgłaszania się do sekretarza komitetu organizacyjnego[29]. Jak później w swoim sprawozdaniu wyjaśniał Heliodor Święcicki, była to sytuacja nadzwyczajna i takie też musiało być postępowanie[30]. Wydaje się, że nawet ponad oczekiwania, ogłoszenie spełniło swoją rolę. Do Józefa Kostrzewskiego zaczęły napływać liczne listy (zgłoszeń napłynęła blisko setka), często zawierające krótkie curriculum vitae kandydatów chcących objąć stanowiska asystentów, docentów i katedry. Już w pierwszych dniach stycznia swoje kandydatury zgłosili: asystent Uniwersytetu Berlińskiego Stefan Wojciechowski (dr filozofii, farmaceuta i ekonomista) i dr filozofii Kazimierz Grobelski[31]. Także Bohdan Zahorski (pochodzący z Litwy socjolog)

[27]Zob. *Protokół z V posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 30.
[28]Zob. *Protokół z VI posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 36.
[29]Zob. *Komunikat o organizacji Uniwersytetu w Poznaniu*, w: tamże, s. 39.
[30]Zob. *Sprawozdanie dra H. Święcickiego z działalności Komisji Uniwersyteckiej Wydziału Oświaty i Szkolnictwa przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej*, w: tamże, s. 129-130.
[31]Zob. listy: *Stefan Wojciechowski do Józefa Kostrzewskiego, Berlin – Steglitz 1919 styczeń 1; Kazimierz Grobelski do Józefa Kostrzewskiego*, *Strzemkowo 1919 styczeń*; oraz: *Bohdan Zahorski do Józefa Kostrzewskiego, Kraków 1919 styczeń 5*, w: tamże, s. 40, 41 oraz 43.

z Krakowa „dowiedziawszy się z gazet" o wakujących stanowiskach, proponował listownie swoją kandydaturę, w korespondencji zawarł program zajęć oraz kursu, a także dokładnie przedstawił swoje doświadczenie zawodowe.

Komunikat został przedrukowany przez różne inne pisma polskie tak aby dotarł do jak największej liczby uczonych w Galicji, Niemczech, Rosji, Szwajcarii i innych krajach[32]. To także zaowocowało, w odpowiedzi na notatkę opublikowaną w krakowskich dziennikach, 6 stycznia do Józefa Kostrzewskiego napisał Władysław Gąsiorowski (matematyk) z Krakowa[33]. Natomiast dzięki lekturze: „Głosu Narodu", z dnia 5 stycznia, o możliwości podjęcia pracy w Poznaniu dowiedział się Franciszek Gawełek (etnograf), który w tej sprawie korespondował 7 stycznia[34]. Wiktor Hahn (bibliograf, historyk literatury), profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Lwowskiego, wyczytał odezwę w krakowskim „Czasie", do Poznania napisał on 9 stycznia z Lwowa[35]. Ofiarował gotowość objęcia drugiej katedry historii literatury polskiej lub literatury porównawczej. Wiemy, że w Poznaniu nie znalazł on jednak zatrudnienia. Prawdopodobnie wpłynęły inne (niezachowane) zgłoszenia. Na posiedzeniu 25 stycznia 1919 r., poruszając sprawę nowych kandydatów do historii literatury, na pierwszym miejscu postawiono Tadeusza Grabowskiego, na kolejnych: Ignacego Chrzanowskiego (ówczesnego profesora UJ) i Bronisława Gubrynowicza (związanego z Uniwersytetem Lwowskim, od 1920 profesora UW). Wobec tego dalsze kandydatury, w tym Wiktora Hahna upadły[36].

Działalność Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu budziła ogromną ciekawość w środowisku i spotkała się z zainteresowaniem ze strony ludzi nauki. Byli i tacy, którzy śledząc doniesienia prasowe na temat prac i postępów organizacyjnych uczelni poznańskiej, sami zgłaszali chęć współpracy. Tak właśnie było w przypadku Leopolda Caro (ekonomista i prawnik), który 21 grudnia 1918 r. pisał do ks. Stanisława Adamskiego: „Wyczytawszy w gazetach wiadomość o tworzeniu się - Uniwersytetu Polskiego - w Poznaniu, ośmielam się prosić o wiadomość, czy byłoby dla mnie tam

[32]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 63.
[33]Zob. *List Władysław Gąsiorowski do Józefa Kostrzewskiego, Kraków 1919 styczeń 6*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 45.
[34]Zob. *List Franciszek Gawełek do Józefa Kostrzewskiego, Kraków 1919 styczeń 7*, w: tamże, s. 51-52.
[35]Zob. *List Wiktor Hahn do Józefa Kostrzewskiego, Lwów 1919 styczeń 9*, w: tamże, s. 54.
[36]J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej...*, s. 28.

miejsce wśród Panów”[37].

Pomimo braków kadrowych wiele zgłoszeń kandydatów rozpatrywano negatywnie, nawet kosztem nie obsadzenia danej katedry. Profesorów - jak pisał Antoni Czubiński - starano się zachęcić do objęcia katedr w Poznaniu nie tylko drogą korespondencji i ogłoszeniami prasowymi, ale również przez uciążliwe podróże do Warszawy, Lwowa, Krakowa oraz Lublina, gdzie podejmowano bezpośrednie rozmowy. Ożywiona akcja Heliodora Święcickiego i ks. Stanisława Łukomskiego wynikała z faktu, iż mało było zgłoszeń ze strony wybitnych uczonych[38]. Na przykład w 1919 r. u Władysława Szafera (botanika) w Krakowie zjawił się Heliodor Święcicki, który zachęcał uczonego do pozostawienia uzyskanej 1 stycznia 1918 r. katedry nadzwyczajnej na UJ i przeniesienia do Poznania. Przyszły rektor wręczył mu nominację na profesora zwyczajnego na Katedrze Botaniki. Jak będzie wspominał sam zainteresowany, za przeniesieniem do Poznania przemawiały przede wszystkim względy ogólnonarodowe, skłaniające do utworzenia silnego polskiego ośrodka naukowego, tam gdzie tradycje w naukach przyrodniczych należały do Niemców. Mocnym argumentem było też skupienie w tym mieście wybitnych przyrodników, w tym kolegów z Lwowa i Krakowa. Pozostanie w Krakowie natomiast nakazywało poczucie odpowiedzialności za katedrę oraz Ogród Botaniczny. Ostatecznie po namyśle kandydat zdecydował się pozostać na UJ, ale by jednak nie pozostawiać Poznania bez pomocy, Władysław Szafer uzyskał urlop na krakowskiej uczelni i udał się do miasta nad Wartą w 1921 r. jako profesor-gość uczył botaniki leśników[39].

W międzyczasie w Krakowie rozpoczęła działalność Komisja Stabilizacyjna dla ustalenia składu Uniwersytetu Warszawskiego, do której powołano Heliodora Święcickiego. Nie przerwało to działań organizacyjnych w Poznaniu, co więcej ostatecznie znacznie je przyśpieszyło. Na kolejnych posiedzeniach Komisji Uniwersyteckiej Heliodor Święcicki informował na bieżąco jej członków o przebiegu

[37]Zob. *List Leopold Caro do ks. Adamskiego, Kraków 1918 grudzień 21*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów....*, s. 34. Nie będzie to jedyny list kandydata w tej sprawie, także w styczniu 1919 r. napisze on do Józefa Kostrzewskiego, zob. *Leopold Caro do Józefa Kostrzewskiego, Poznań 1919 styczeń 5*, w: tamże, s. 42. W sprawie zatrudnienia adwokata do Józefa Kostrzewskiego pisać będzie również ks. Jan Kłos, zob. *Ks. Jan Kłos do Józefa Kostrzewskiego, Poznań 1919 styczeń 13*, w: tamże, s. 65.

[38]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...,* s. 63-67.

[39]W. Szafer, *Wspomnienia przyrodnika. Moi profesorowie – moi koledzy – moi uczniowie*, Wrocław-Gdańsk 1973, s. 134-135.

starań. Przykładowo na XIII posiedzeniu w dniu 12 lutego 1919 r. relacjonował swój udział w zebraniu Komisji Międzyuniwersyteckiej[40]. Ostatecznie to Komisja Uniwersytecka podjęła działania w celu ściągnięcia do Poznania profesorów. Czas naglił, przygotowała więc listy, które po ich podpisaniu przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej i szefa Wydziału II oraz decernenta c. k. Wydziału Oświaty i Szkolnictwa wysłała do wybranych kandydatów z zawiadomieniem o mianowaniu ich profesorami Uniwersytetu Poznańskiego[41]. Taki mechanizm zadziałał, w przypadku zatrudnienia Kazimierza Tymienieckiego (wybitnego historyka), którego Komisja Stabilizacyjna zaproponowała na nadzwyczajnego profesora historii średniowiecznej. Kandydat zaproszony przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej przyjął ofertę. 1 kwietnia przybył do Poznania, od Rady Wydziału uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego, a 7 maja wygłosił pierwszy w historii uczelni wykład inauguracyjny. Jako pierwszemu zatrudnionemu profesorowi historii przypadł mu w udziale trud organizacji Seminarium Historycznego[42].

W działaniach podjętych przez Komisję Organizacyjną dostrzegalne są pewne zmiany i opóźnienia przy zapraszaniu kandydatów zaproponowanych przez Komisję Stabilizacyjną. Tak było w przypadku Stanisława Dobrzyckiego (profesora języków i literatury słowiańskiej), w sprawie którego interweniował Józef Kallenbach, informując władze uczelni poznańskiej, że jest on brany pod uwagę jako jego ewentualny następca na Uniwersytecie Lwowskim. Objął on jednak nie proponowaną przez Komisję Stabilizacyjną katedrę języka polskiego, lecz drugą katedrę historii literatury polskiej[43]. O mianowaniu Stanisława Dobrzyckiego z Fryburga profesorem nadzwyczajnym poinformowała lokalna prasa, zawiadamiając równocześnie o mianowaniach ks. Stanisława Adamskiego (profesorem honorowym) i Stefana Błachowskigo (profesorem nadzwyczajnym psychologii doświadczalnej)[44].

Nie we wszystkich przypadkach kadrowych organizatorzy Wszechnicy

[40]Zob. *Protokół z XIII posiedzenia I Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 99.
[41]Zob. *Sprawozdanie dra H. Święcickiego z działalności...*, s. 131; oraz: *Protokół z XV posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 140.
[42]Zob. A. Gąsiorowski, *Kazimierz Tymieniecki jako organizator życia naukowego. Przyczynki do biografii*, w: *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968). Dorobek i miejsce w mediewistyce polskiej*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1990, s. 114-115.
[43]J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej....*, s. 34-37.
[44]*Kronika wiadomości miejscowych*, „Dziennik Poznański", R. 61, nr 133, s. 2.

Piastowskiej poddali się wskazaniom Komisji Stabilizacyjnej. Było tak między innymi w przypadku części katedr związanych z poznańską polonistyką. 11 lutego 1919 r. co prawda przyjęto kandydatów dla katedr językoznawczych, jednak nie zgodzono się na profesorów historii literatury drugiej katedry. Od razu odrzucono Juliusza Kleinera (jak sugeruje Jarosław Maciejewski z powodu żydowskiego pochodzenia)[45]. Nie był to zresztą jedyny kandydat wykreślony z powodów politycznych. Podobnie było z zaproponowanym na katedrę chemii nieorganicznej profesorem Politechniki (1917-1919), a następnie (od 1919 r.) Uniwersytetu w Rydze, Mieczysławem Centnerszwerem (fizykochemikiem, z pochodzenia Żydem)[46]. W kolejnych miesiącach wahano się, czy w ogóle utworzyć wspomnianą katedrę historii literatury, proponowano na nią Aleksandra Brücknera z Berlina (odrzucając kandydaturę Wiktora Hahna), który ostatecznie poznańskiej oferty nie przyjął. A w związku z jego rezygnacją powrócono do rezerwowej kandydatury Komisji Stabilizacyjnej Konstantego Wojciechowskiego (w tym czasie drugiego profesora historii literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim). W tym wypadku jednak formalności nie dopełnili organizatorzy, bowiem zaproszenia nie wysłano. Sprawa wydawała się rozwiązana pod koniec maja, kiedy Jan Kasprowicz (poeta pochodzący z Wielkopolski) przyjął ofertę Wszechnicy Piastowskiej[47]. Jak sugeruje Jarosław Maciejewski, zagmatwana sytuacja była skutkiem manipulacji i kontrakcji uniwersyteckiej koterii krakowskiej, niechętnej zarówno środowisku lwowskiemu jak kierowanej przez Józefa Kallenbacha kompromisowej Komisji Stabilizacyjnej z Warszawy oraz wyrazem antyministerialnej kontrakcji poznańskiego środowiska społecznego. Uważa on, że: „władze poznańskie broniły swej autonomii i były uczulone na wtrącanie się Warszawy”[48].

Jak wspominał jeden z uczestników tamtych wydarzeń, Józef Kostrzewski (wybitny archeolog), część profesorów wybranych przez Komisję Stabilizacyjną odmówiło przyjęcia katedr poznańskich. Nie udało się pozyskać wspomnianych Aleksandra Brücknera i Jana Kasprowicza. Kwestia zdobycia tego ostatniego była prawie pewną, 25 maja 1919 r. w poznańskiej prasie opublikowano informację o jego

[45]Szerzej na ten temat J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej....*, s. 29-37.
[46]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...,* s. 81.
[47]Na posiedzeniu 16 czerwca Heliodor Święcicki poinformował, że Jan Kasprowicz powołania do Poznania nie przyjął.
[48]Szerzej na ten temat J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej....*, s. 30-37.

powołaniu na Katedrę literatury porównawczej. Jan Kasprowicz wykłady miał rozpocząć już z początkiem przyszłego półrocza[49]. Jednak już w czerwcu ten sam tytuł prasowy pisał, o Janie Kasprowiczu: „zdecydował się ostatecznie, jak donoszą z Warszawy, zostać na katedrze we Lwowie". Jednak decyzję tę przyjęto z wyrozumiałością, wyjaśniając czytelnikom śledzącym porażki i postępy organizatorów Wszechnicy Piastowskiej, że: „dla Uniwersytetu poznańskiego, który na niego liczył, jest to niewątpliwie przykry zawód, ale bodaj lepiej tak będzie, że Lwów na tak ciężkie próby wystawiony nie będzie teraz ogołocony"[50]. Katedr w Poznaniu nie objęli również: Jan Wysocki (profesor geologii w Hamburgu) i Kazimierz Graff (pracownik obserwatorium astronomicznego w Bergedorf pod Hamburgiem)[51].

Nie wszyscy pozyskani uczeni ofiarowane katedry przyjmowali od razu, nie tylko zresztą ze względu na zobowiązania i więzy łączące ich z innymi ośrodkami akademickim, gruntownie wykształconych pracowników potrzebowały bowiem także władze i rodzące się struktury państwowe. Związany z Wielkopolską Bronisław Dembiński, który przez sekcję filozoficzną Komisji Stabilizacyjnej w lutym 1919 r. zaproponowany został na profesora zwyczajnego historii nowożytnej *primo loco*, pertraktował i korespondował w sprawie objęcia katedry przez kolejne dwa lata, ponieważ obowiązki poselskie i ministerialne były dla niego ważniejsze[52]. W liście z 22 marca 1919 r. pisał: „pragnąłem szczerze stanąć w pierwszym szeregu z organizatorami i twórcami nowej wszechnicy, powstającej dzięki niezłomnej woli i gorącemu patriotyzmowi Wielkopolan. Pragnąłem zadość czynić wezwaniu, ofiarować na Wasze usługi swe siły. Dziś nie mogę niestety ku wielkiemu swemu żalowi stanąć na wezwanie. Praca w Ministerstwie WRiOP, zwłaszcza w departamencie wyznań w tej właśnie przełomowej chwili nabrała takiego znaczenia, że zmusza mnie do pozostania na stanowisku"[53]. Nie zrezygnował on jednak z możliwości objęcia wykładów na uniwersytecie w Poznaniu. Pozostawał w kontakcie z organizatorami i starał się

[49]*Kronika wiadomości miejscowych*, „Dziennik Poznański", R. 61, nr 120, s. 2.
[50]*Z różnych stron. Jan Kasprowicz*, „Dziennik Poznański",Rok 61, nr 133, s. 2.
[51]J. Kostrzewski, *Z mego...*, s. 108-109.
[52]Zob. A. Marciniak, *Działalność naukowa prof. Bronisława Dembińskiego w Poznaniu w latach 1919-1939*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939). Wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 87-88.
[53]Zob. *List Bronisław Dembiński do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu*, *Warszawa 1919 marzec 22,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 176.

wspomagać kształtująca się Wszechnicę Piastowską. W piśmie z 18 kwietnia 1919 r. informował dziekana Wydziału Filozoficznego, że zamierza wygłosić kilka wykładów na temat „Upadek i odrodzenie Polski na przełomie XVIII i XIX wieku", ale nie w charakterze mianowanego profesora Uniwersytetu w Poznaniu, gdyż formalnie jest jeszcze urlopowanym profesorem Uniwersytetu Lwowskiego. Jako urzędnik państwowy w czynnej służbie nie może kumulować dwóch stanowisk i łączyć dwóch obowiązków[54]. Pomimo że 1 listopada 1920 r. przestał pełnić funkcję w MWRiOP, nie przybył do Poznania, lecz objął katedrę historii nowożytnej w UW (był wówczas posłem na Sejm Ustawodawczy i przewodniczącym grupy poselskiej w Unii Międzyparlamentarnej dlatego musiał przebywać w stolicy kraju), do Poznania przyjeżdżał jednak z wykładami i okazjonalnymi prelekcjami. Dopiero w kwietniu 1922 r. Bronisław Dembiński podjął regularne wykłady na UP. Jesienią 1923 r. mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej profesorem zwyczajnym historii nowożytnej na Wydziale Filozoficznym (z ważnością od 1 kwietnia) przeniósł się do Poznania[55].

Kilku poznańskich profesorów miało za sobą praktykę pracy w różnych ministerstwach czy centralnych instytucjach państwowych w Warszawie. Stanisław Kasznica był w 1919 r. dyrektorem departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych[56]. Edward Schechtel pełnił w latach 1919-1922 funkcję naczelnika Wydziału Rybackiego w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a następnie (1922-1924) był doradcą w tym ministerstwie[57]. Franciszek Ksawery Włodarski pracował jako referent wydziału matematyczno-technicznego sekcji ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Ochrony Pracy w Warszawie[58]. W służbie Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozostawał Adam Żółtowski (1918-1920)[59]. Józef Sułkowski w latach 1919-1921 pełnił służbę w galicyjskim Namiestnictwie, następnie w Miejskim

[54]Zob. *List Bronisław Dembiński do dziekana Wydziału Filozoficznego Michała Sobeskiego*, *Warszawa 1919 kwiecień 18,* w: tamże, s. 225.
[55]Zob. *Kronika*, „Dziennik Poznański", R. 65, nr 96, s. 3; A. Marciniak, *Działalność naukowa...*, s. 88-89.
[56]D. Pędzińska, *Kasznica Stanisław,* WSB, s. 323-324; oraz: Z. Janowicz, *Kasznica Staisław*, PSB, t. XII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1966-1967, s. 207-208.
[57]A. Dzięczkowski, *Schechtel Edward Piotr*, WSB, s. 646–647; J. Broda, *Schechtel Edward Piotr*, PSB, t. XXXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1994, s. 417–418.
[58]W. Orlicz, *Franciszek Włodarski*, w: *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 229.
[59]S. Leitgeber, *Żółtowski Adam*, WSB, s. 886; oraz: B. Jakubowsa, *Żółtowski Adam*, w: *Słownik Biograficzny Historii Polski*, t. II, pod red. J. Chodery, F. Kiryka, Wrocław 2005, s. 1760.

Wojennym Zakładzie Kredytowym, a ostatecznie jako sekretarz legacyjny przy Poselstwie Polskim w Waszyngtonie[60]. Z oczywistych względów najwięcej naukowców zaangażowanych było w prace Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Bogdan Nawroczyński, przed okresem poznańskim swego życia, w latach 1918-1924 zajmował się projektem reformy polskiego szkolnictwa[61]. Wspominany wyżej Bronisław Dembiński był podsekretarzem stanu i dyrektorem Departamentu Wyznań Religijnych[62]. Ludwik Jaxa-Bykowski został w 1923 r. kierownikiem Departamentu Nauki i Szkół Wyższych[63]. Adam Wrzosek w latach 1919-1920 stał na czele Sekcji Nauki i Szkół Akademickich, jednocześnie będąc szefem sekcji naukowej w Departamencie Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych[64]. Istotna rola przypadła Marcinowi Nadobnikowi- przez dziesięć lat (od 1909 r.) był kierownikiem Biura Statystycznego Wydziału Krajowego we Lwowie. W 1919 r. współorganizował on Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, jednak po przybyciu do Poznania łączył funkcję uniwersyteckiego wykładowcy z kierowaniem Wydziałem Budżetowym Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej[65].

Odpowiedzi od zaproszonych na poznańskie katedry naukowców napływały stosunkowo wolno, dlatego w marcu 1919 r. ks. Stanisław Łukomski wyruszył w kolejną podróż do Warszawy, aby nakłonić niektórych do podjęcia decyzji. Oficjalnie zgodę na objęcie katedry (do 11 marca 1919 r.) wyrazili: Jan Stanisław Bystroń, Tadeusz Grabowski, Seweryn Hammer, Antoni Sas-Korczyński, Tadeusz Lehr-Spławiński, Bronisław Niklewski, Józef Paczkowski, Kazimierz Tymieniecki, Zdam Żółtowski. Jednak zalewie kilku zgodziło się na natychmiastowe przeniesienie się do Poznania, część prosiła o urlop w celu wywiązania się z zobowiązań. Kolejne zgody nadesłali: Alfred Denizot, Ryszard Ganszyniec, Jan Grochmalicki, Eugeniusz Piasecki,

[60]A. Wrzosek, *Józef Sułkowski*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22): za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1939, s. 167-168.
[61]Zob. A. Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński – Człowiek i dzieło*, w: *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, pod red. A. Mońki-Stanikowej, S. Mieszalskiego, A. A. Kotusiewicza, Warszawa 1996, s. 14.
[62]M. Serwański, *Bronisław Dembiński*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 171-181.
[63]R. W. Schramm, *Bykowski Jaxa Ludwik*, WSB, s. 88.
[64]Zob. Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 44-48.
[65]M. Grycz, *Nadobnik Marcin,* WSB*,* s. 505-506; oraz: Z. Zakrzewski, *Nadobnik Marcin*, PSB, t. XXII, z. 3, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 433-434.

Franciszek Włodarski oraz Mikołaj Rudnicki[66].

Oczywiście po rozesłaniu pierwszych oficjalnych zaproszeń (powołań) nie zaprzestano poszukiwań odpowiednich kandydatów. W marcu 1919 r. na kolejnych posiedzeniach omawiano m. in. kandydatury na Wydział Prawniczy[67]. Część kandydatów odmawiała przyjęcia katedr, dlatego wysuwano nowe kandydatury i sporządzano listy kandydatów także dla Studium Rolniczego[68]. Sami ewentualni kandydaci nadal żywo interesowali się sytuacją rozwijającego się uniwersytetu, prowadzili rozmowy i korespondencje z organizatorami. Prezentowali swoje kwalifikacje i możliwości naukowe oraz wypytywali o wiele kwestii, zwłaszcza w sprawie poprawy swojego bytu. Przykładowo Wiktor Hahn, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Lwowskiego pytał o uposażenie profesora zwyczajnego w Poznaniu. Informował, że mógłby przyjąć tylko katedrę zwyczajną, gdyż katedra nadzwyczajna nie stanowiła dla niego jako urzędnika galicyjskiego siódmej rangi „żadnego awansu zawodowego"[69]. Nie był zresztą odosobniony w rozmyślaniach nad swoją sytuacją materialną po ewentualnym przeniesieniu do Poznania. W podobnym tonie wyrażał się Edward Taylor (twórca poznańskiej szkoły skarbowości i prawa skarbowego), który pisał, że „choć więc mym gorącym życzeniem jest pracować właśnie w Poznaniu, muszę się liczyć i z prozą życia. Muszę więc ostateczną decyzję uzależnić jeszcze od łaskawej odpowiedzi na pytania: 1. czy mogę mieć zapewnione zaliczenie 8 lat służby w Galicyjskim Wydziale Krajowym do emerytury (w dekrecie nominacyjnym)? 2. czy będę prócz płacy pobierać także i czesne? O ile te dwa warunki będą spełnione, proszę uważać mą odpowiedź za bezwarunkową. W przeciwnym razie musiałbym sprawę jeszcze rozważyć"[70]. Ważne dla niego też były takie kwestie, jak: sprawa ulokowania proponowanej mu katedry w strukturze uczelni, a także możliwość dodatkowej pracy w radach nadzorczych, którą miałby, pozostając w Krakowie[71]. Po przemyśleniu sprawy Edward Taylor postanowił ofertę poznańską przyjąć, o mianowaniu go profesorem

[66]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 79-80.
[67]Zob. *Protokół z XVI posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 148-149.
[68]Zob. *Protokół z XVII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 153-154.
[69]Zob. *List Wiktor Hahn do Michała Sobeskiego w sprawie ewentualnego objęcia katedry historii literatury polskiej, Lwów 1919 kwiecień 6*, w: tamże, s. 201.
[70]Zob. *List Edward Taylor do przedstawicieli Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu, Kraków 1919 marzec 31*, w: tamże, s. 182.
[71]Zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Edward Taylor. Czy wartości niedoceniane?*, Poznań 2004, s. 14.

zwyczajnym ekonomii i skarbowości oraz o mianowaniu Alfreda Ohanowicza (profesorem zwyczajnym prawa cywilnego) poinformowano na łamach Dziennika Poznańskiego we wrześniu 1921 r.[72].

W wyniku dalszych starań Komisji w celu obsadzenia katedr uniwersyteckich, list od niej, wysłany 25 kwietnia 1919 r., z propozycją objęcia w charakterze profesora nadzwyczajnego Katedry Historii Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej otrzymał Jan Rutkowski (historyk). W tym wypadku korespondencja i podejmowanie decyzji nie zajęły wiele czasu. Kandydat bez zwłoki wyraził zgodę, szybko też uprawomocniono podjęte zobowiązanie. Rektor Heliodor Święcicki 24 września poinformował zainteresowanego, że rozporządzeniem z 8 lipca Komisariat Naczelnej Rady Ludowej mianował go profesorem nadzwyczajnym historii gospodarczej na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych Wszechnicy Piastowskiej, już niecały rok później Jan Rutkowski został profesorem zwyczajnym[73].

Wspomnieć trzeba, że również samych twórców Wszechnicy Piastowskiej, należało formalnie mianować na profesorów tegoż uniwersytetu. Heliodora Święcickiego 5 kwietnia 1919 r., na XX posiedzeniu Komisji mianowano profesorem zwyczajnym Wydziału Lekarskiego[74].

W kwietniu 1919 r. podjęto również dalsze kroki zmierzające ku utworzeniu Wydziału Lekarskiego w Poznaniu, Komisja Organizacyjna wystosowała memoriał do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w tej sprawie. Informowała w nim, że zamierza sprowadzić dwóch profesorów z Paryża i powołać Steisinga zgodnie z decyzją Komisji Stabilizacyjnej, natomiast: „na katedry patologii ogólnej i doświadczalnej znaleźliby się kandydaci odpowiedni w Krakowie, Lwowie i Warszawie”[75].

W czerwcu wybrano skład Senatu Wszechnicy Piastowskiej, pierwsze jego posiedzenie odbyło się dnia 19 czerwca 1919 r.[76]. Na drugim posiedzeniu 23 czerwca właśnie jego decyzją została rozwiązana nadal działająca prężnie Komisja

[72]Zob. *Kronika*, „Dziennik Poznański”, R. 63, nr 200, s. 3.
[73]J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886-1949)*, Warszawa 1986, s. 77-78.
[74]Zob. *Protokół z XX posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 198.
[75]Zob. *Memoriał Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu do Komisariatu NRL w sprawie utworzenia Wydziału Lekarskiego*, w: tamże, s. 186.
[76]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 74.

Organizacyjna[77]. Przez cały okres swojej pracy od listopada 1918 r. do czerwca 1919 r. odbyła ona łącznie 26 posiedzeń. Na jej miejsce powołano jednak nową Komisję, której zadaniem było przyśpieszenie, będących nadal w toku, prac nad Wydziałem Lekarskim[78].

Działalność Komisji Stabilizacyjnej

W trudnej sytuacji, w jakiej znajdowali się w pierwszych dniach stycznia 1919 r. organizatorzy Uniwersytetu w Poznaniu, pojawiła się szansa na obsadę katedr w jeszcze inny od wyżej opisanych sposób. Otóż 7 stycznia 1919 r. Naczelnik Państwa wydał dekret o mianowaniu pierwszego składu profesorów w Uniwersytecie Warszawskim, który definitywnie zniósł w tej uczelni „urząd wykładających" oraz wprowadził funkcje profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i docentów tymczasowych[79]. Wydane siedem dni później przez ministra Ksawerego Praussa przepisy wykonawcze przewidywały utworzenie Komisji Stabilizacyjnej dla ustalenia składu profesorskiego UW, która miała opiniować kandydatów na profesorów tego uniwersytetu. Powołano do niej jako jednego z ośmiu przedstawicieli nauki i znawców szkolnictwa Heliodora Święcickiego. W ten sposób mógł on, mając wpływ na obsadę kadry naukowej w całym kraju, rozpocząć starania o kadrę profesorską dla Poznania[80].

W drodze na krakowskie obrady Komisji Stabilizacyjnej udał się Heliodor Święcicki do Warszawy, aby rozwiać wątpliwości Komisji Organizacyjnej (czy kwestie omawiane będą dotyczyły spraw uczelni poznańskiej)[81]. Tam spotkał się z ministrem Janem Łukasiewiczem, któremu wręczył list Komisariatu (z 31 stycznia 1919 r.) informujący o powołaniu Wydziału Filozoficznego w Poznaniu (30 stycznia).

[77]Zob. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 23 VI 1919 r., AUAM, Protokoły, sygn. 15/8/1.
[78]A. Czubiński, *Powstanie i rozwój...*, s. 74-75.
[79]D. Zamojska, *„Drugi organ państwa polskiego". Powstanie warszawskich wyższych uczelni oraz kształtowanie centralnych polskich władz oświatowych i naukowych w dobie odbudowy państwa polskiego*, w: *O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, pod red. T. Epsztein, S. Górzyńskiego, A. Karpińskiego, Warszawa 2007, s. 247.
[80]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 74; oraz D. Zamojska, *„Drugi organ państwa...*, s. 247.
[81]Zob. *Protokół z XII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...,* s. 78.

Postawiony przed faktem dokonanym minister odniósł się życzliwie do spraw poznańskich, zapewnił o poparciu władz centralnych i „zaznaczył, że na Komisji Stabilizacyjnej w Krakowie sprawa poznańskiej wszechnicy będzie także przedmiotem obrad”[82]. Pierwsze posiedzenie Komisji Stabilizacyjnej odbyło się 3 lutego 1919 r., w jej skład wchodziło 49 osób, pracujących na trzech wydziałach[83]. Obawy Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu były bezpodstawne, minister dochował zobowiązania. W Sekcji Filozoficznej, oddziale humanistycznym: „przystąpiono bezzwłocznie do rozpatrywania kandydatów dla poszczególnych katedr, traktując katedry pokrewne łącznie oraz obok potrzeb Wszechnicy Warszawskiej równorzędnie także potrzeby powstającej Wszechnicy Poznańskiej”[84]. Zwołano specjalne posiedzenie (Adam Wrzosek w porozumieniu z ministrem), które odbyło się w pierwszy dzień posiedzeń Komisji. Heliodor Święcicki przedstawił na nim obszernie stan rzeczy, następnie Jan Łukasiewicz, życzliwie nastawiony do spraw poznańskich, zaznaczył, że pragnie, aby Komisja Stabilizacyjna uwzględniała także przyszłą Wszechnicę Poznańską. Wszyscy zgodnie deklarowali , że uczynią wszystko, aby Wielkopolska miała jak najlepszych profesorów. W czasie obrad Komisji Stabilizacyjnej stwierdzono, że obecnie nie ma w Poznaniu odpowiednich warunków dla Wydziału Lekarskiego. Natomiast w Komisjach rozpatrywano równocześnie kandydatów na katedry Uniwersytetu Warszawskiego i w Poznaniu (Wydziału Filozoficznego i Prawnego), przy czym większość kandydatów działającej prężnie od listopada 1918 r. Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu została zaakceptowana. Najlepszą drogą dla kreowanego Wydziału Prawnego miało być stopniowe tworzenie, rozpoczynając od zapewnienia w pierwszym roku wykładów dwóch pierwszych semestrów studiów prawniczych. Aby nie ustawać w pracach nad tworzeniem Wydziału Lekarskiego, zadecydowano uruchomić konieczne już katedry przyłączone tymczasowo do Wydziału Filozoficznego[85]. Heliodor Święcicki, będąc w Krakowie i Warszawie,

[82]Zob. *Sprawozdanie dr H. Święcickiego z pobytu w Warszawie i z obrad Komisji Stabilizacyjnej UW w Krakowie w dniach 3 - 4 III 1919 r.*, w: tamże, s. 100; oraz: M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 167.
[83]Szerzej na ten temat A. Wrzosek, *Założenie uniwersytetu w Poznaniu,* w: *Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska, s. 58-65.
[84]Zob. *Protokoły z posiedzeń Komisji Stabilizacyjnej UW w Krakowie*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 86.
[85]Zob. *Sprawozdanie dr H. Święcickiego z pobytu w Warszawie i z obrad Komisji Stabilizacyjnej UW w Krakowie w dniach 3-4 II 1919r.*, w: tamże, s. 102-105.

nawiązał nowe i odnowił już istniejące znajomości, w tym z Adamem Wrzoskiem, który odegrał znaczącą rolę w tworzeniu Wydziału Lekarskiego UP[86].

Ostatecznie Komisja Stabilizacyjna zaproponowała Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu do nominacji kandydatów na 29 katedr sekcji humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej Wydziału Filozoficznego oraz na 4 pierwsze katedry Wydziału Prawno-Ekonomicznego (do 1920 r. Wydział Prawa)[87]. Jak twierdzi Gerard Labuda: „Działalność Komisji Stabilizacyjnej przyczyniła się do tego, że na Uniwersytecie Poznańskim od samego początku podjęła pracę dydaktyczną i wychowawczą doskonała kadra nauczycielska, wykształcona na dwu polskich uniwersytetach zaboru austriackiego i przynosząca ze sobą bogate doświadczenia uniwersytetów niemieckich, francuskich, rosyjskich i anglosaskich. Rdzennych Poznaniaków było wśród profesorów niewielu. Jednakże profesorowie przybywający z innych dzielnic Polski szybko nawiązali ścisły kontakt z miejscowym społeczeństwem.”[88].

Działania Ministerstwa mające na celu skompletowanie grona nauczającego Uniwersytetu Warszawskiego nie zostały pozytywnie odebrane przez władze innych uniwersytetów, w tym Uniwersytetu Lwowskiego, bowiem obrana droga nie odpowiadała „wymogom uświęconej tradycją autonomii”. Starano się jednak tłumaczyć ją wyjątkowymi warunkami oraz faktem, iż: „nie ulega wątpliwości, że powołanie do życia wspomnianej Komisji stabilizacyjnej było środkiem w danych warunkach najmniej narażonym na chybienie celu”[89].

Pozostałe osoby i instytucje mające wpływ na decyzje kadrowe

Kolejną sprawą wymagającą uzgodnienia na posiedzeniach Komisji była kwestia: kto i w jaki sposób ma decydować o obsadzie katedr. Na czwartym posiedzeniu

[86]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 166.
[87]J. Kostrzewski, *Jak nasz uniwersytet „ząbkował”,* w: *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, pod red. J. Maciejewskiego, Poznań 1960, s. 253.
[88]G. Labuda, *Uniwersytet Poznański w latach 1919-1969*, Poznań 1969, s. 10.
[89]Korespondencja w sprawie składu UW: Oświadczenia profesorów UJK, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26, op. 14, 39, k. 21.

w grudniu 1918 r. Wincenty Jezierski zaproponował, aby na razie o nominacji kandydatów rozstrzygała ostatecznie cała Komisja, na co wyrażono zgodę. W sprawach kandydatów wątpliwych decydować mogli, jako bezstronni, profesorowie innych uniwersytetów, przy czym kandydatów opiniować mogli nie poszczególni profesorowie jako superarbitrzy, lecz całe fakultety[90].

Przyszłymi wykładowcami i ich kwalifikacjami aktywnie zajmowało się również po ukonstytuowaniu na swych posiedzeniach grono profesorów Wydziału Filozoficznego, nie zawsze zgadzając się z decyzjami Komisji Stabilizacyjnej. Na posiedzeniu 23 kwietnia 1919 r. po raz kolejny poruszono sprawę kandydatury Henryka Mościckiego (historyka zajmującego się głównie badaniem dziejów Litwy końca XVIII i XIX w., późniejszego profesora UW i UJ) proponowanego przez Komisję Stabilizacyjną na katedrę polskiej historii nowożytnej. Bronisław Dembiński i Józef Paczkowski osoby kandydata nie polecali, problemem był też zaledwie jego stopnień doktora. Józef Kostrzewski widział sprzeczność pomiędzy propozycją Komisji Stabilizacji, a wspomnianą negatywną opinią. Sprawa wymagała dodatkowego wyjaśnienia ze strony Heliodora Święcickiego, Komisja bowiem proponowała tego kandydata jako alternatywę w przypadku odmowy Bronisława Dembińskiego[91].

W specyficzny sposób swoją kandydaturę zaproponował Florian Znaniecki (klasyk polskiej socjologii). Chcąc powrócić ze Stanów Zjednoczonych do Polski, zgłaszając gotowość do objęcia katedry filozofii lub socjologii, nie skontaktował się on bezpośrednio z którymkolwiek z uniwersytetów polskich, lecz z władzami polskimi. Jak twierdzi jeden z jego biografów Zygmunt Dulczewski, Znaniecki: „nie wskazywał żadnego uniwersytetu, na którym chciałby pracować, a z całą pewnością nie myślał o uniwersytecie w Poznaniu". Ministerstwo zawiadomiło uczelnie o złożonej ofercie, skrupulatnie rozważał ją UJ, natomiast Komisja Wydziału Filozoficznego organizującego się w Poznaniu uniwersytetu 6 listopada uchwaliła wniosek o powołanie Floriana Znanieckiego na III Katedrę Filozofii. 14 listopada wniosek zaakceptowała Rada Wydziału Filozoficznego, samego zainteresowanego powiadomiono w grudniu

[90]Zob. *Protokół z IV posiedzenia Komisji...*, s. 26.
[91]Zob. *Protokół z XIII posiedzenia Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego w Collegium Minus*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 228.

1919 r. (MWRiOP 10 lutego 1920 r.)[92]. W międzyczasie (20 listopada 1919 r.) zniecierpliwiony Florian Znaniecki przesłał list do ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego (późniejszego prezydenta), w którym oprócz ponowienia oferty przedstawił sprecyzowany program rozbudowy socjologii polskiej. Nie wiedział jeszcze, że uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego (na Katedrze Filozofii III przemianowanej następnie na Katedrę Socjologii i Filozofii Kultury) UP. Na początku marca 1920 r. Florian Znaniecki pojawił się w Poznaniu w celu objęcia zajęć, 1 października 1921 r. mianowano go profesorem zwyczajnym[93].

Proponowaniem kandydatów i oceną ich kwalifikacji dla katedr Wydziału Rolniczo-Leśnego zajmowano się na posiedzeniach Komisji Uniwersyteckiej Wyższej Szkoły Rolniczej przy Wszechnicy Piastowskiej. W dniu 1 maja 1919 r. obradowano między innymi nad licznymi kandydatami na katedrę uprawy mechanicznej roli, której obsadzenie wzbudzało wiele emocji, nawet na Wydziale Filozoficznym. Prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego Tadeusz Szułdrzyński zaproponował prawnika, któremu w przeszłości Studium Rolnicze w Krakowie oferowało katedrę organizacji gospodarstw, jednak przeciw niemu powstała opozycja w Wydziale Filozoficznym. Kandydat zgłoszony przez Heliodora Święcickiego oferty nie przyjął. A w sprawie kolejnych zgłoszonych kandydatów grono nie potrafiło dojść do porozumienia[94]. Władze Wydziału także walczyły o pozyskanie jak najlepszych kandydatów na katedry, od połowy lutego 1919 r. przez niemal rok ówczesny dziekan Karol Malsburg pertraktował z Izydorem Runge (lekarzem weterynarii) w sprawie powołania go na tworzoną Katedrę Weterynarii. W międzyczasie kandydat otrzymał też propozycje objęcia katedr z Krakowa, Warszawy i Wilna. Izydor Runge ostatecznie zdecydował się wybrać poznańską ofertę, decyzją Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej 1 kwietnia 1920 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym weterynarii na Wydziale Rolniczo-Leśnym, nominacja ta została zatwierdzona przez rektora uczelni i Naczelnika Państwa (19 listopada 1920 r.)[95].

[92]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 207-210.
[93]Zob. także J. Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986, s. 27-28.
[94]Zob. *Sprawozdanie z III posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej Wyższej Szkoły Rolniczej przy wszechnicy Piastowskiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 243.
[95]J. Torgowski, A. Dzięczkowski, K. W. Nowak, *Życie i działalność naukowa Profesora Stanisława Rungego*, w: *Profesor Stanisław Izydor Runge 1888-1953*, pod red. A. Zielińskiej-Krybus, Poznań 2003, s. 12.

Także władze Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP zadbały o sprowadzenie odpowiednich kandydatów na wakujące katedry. Pierwszy dziekan i współtwórca Antoni Peretiatkowicz, korzystał w tym celu z rozmaitych również nieformalnych środków komunikacji. Tak było z zatrudnieniem Alfreda Ohanowicza (prawnika, cywilisty), dla którego pierwotną podstawę zatrudnienia na UP stanowiła pocztówka skierowana do niego właśnie przez Antoniego Peretiatkowicza. W jej treści znajdowała się propozycja objęcia stanowiska profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Prawa Cywilnego. Dopiero po faktycznym objęciu oferowanej funkcji, *ex post,* potwierdzano decyzje personalne odpowiednimi aktami. Dla Alfreda Ohanowicza uczyniono to decyzją Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej Władysława Seydy (od dnia 1 września 1919 r.)[96].

Sprawą nominacji profesorskich żywo interesowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dbając o jak najwyższy poziom naukowy rodzącego się uniwersytetu, 12 marca 1919 r. wystosował wiceminister Bronisław Dembiński list do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w sprawie obsady katedr na UP. Ministerstwo przyjęło do wiadomości tworzenie katedr na Wydziale Filozoficznym i Prawniczym, jednak, mając na uwadze utrzymanie równego poziomu wymagań we wszystkich uniwersytetach polskich, zastrzegło sobie prawo uważania za prowizoryczne i odwołania nominacji, przy których mogłyby powstać wątpliwości co do naukowego uzdolnienia kandydata (przede wszystkim w kwestii nominacji dokonywanych bez propozycji ze strony Komisji Stabilizacyjnej oraz tych, wskutek których kandydat otrzymuje katedrę, nie przechodząc normalnej drogi oceny swych kwalifikacji)[97]. Pismo to wywołało stosowną reakcję ze strony organizatorów Uniwersytetu w Poznaniu, w obszernej odpowiedzi wyjaśnili oni, jakich kandydatów i na jakiej podstawie powołano, a z jakich zdecydowali się zrezygnować[98].

Kwalifikacje osób obejmujących stanowiska poddawali w wątpliwość na podstawie pojawiających się plotek nawet ewentualni kandydaci na kreowane katedry.

[96]Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006, s. 15-17.
[97]Zob. *List wiceministra prof. dra Bronisława Dembińskiego do Komisariatu NRL w sprawie obsady katedr UP, Warszawa 1919 marzec 12,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 167.
[98]Zob. *Odpowiedź Heliodora Święcickiego na list wiceministra B. Dembińskiego, Poznań 1919 marzec 19*, w: tamże, s. 172-174.

Wiktor Hahn, który katedry w Poznaniu ostatecznie nie przyjął, w postscriptum swojego listu do Michała Sobeskiego pisał, że dotarło do niego: „że na katedry powołują ludzi bez habilitacji, często bez żadnych prawie prac naukowych: wobec tego trudno nie starać się o co, kiedy widzę jak całe szeregi niepowołanych drogą protekcji najrozmaitszych uzyskuje sobie, nie wiedzieć jak, intratne posady”[99].

Dodać należy, że w sprawie pozyskiwania kadr naukowych na mocy ustawy z 13 lipca 1920 r. prowadzono obowiązkowe konsultacje w obrębie całego krajowego środowiska uniwersyteckiego, między innymi profesorowie warszawscy wskazywali potencjalnych kandydatów do Poznania, a profesorowie poznańscy tych, którzy ich zdaniem mogliby trafić na stanowiska do Warszawy. W 1921 r., kiedy podejmowano decyzję w sprawie obsady katedry neurologii i psychiatrii w Poznaniu, powołana w tym celu przez Wydział Lekarski komisja, zgodnie z prawem, zwróciła się do wszystkich profesorów neurologii i psychiatrii na Wydziałach Lekarskich UJ, UW, Uniwersytetów Lwowskiego i Wileńskiego z prośbą o wskazanie kandydatów. Wśród trzech opiniujących („inni nie odpowiedzieli do dzisiejszego dnia”) był Kazimierz Orzechowski z UW, katedrę otrzymał rodowity warszawianin, docent UJ Stefan Borowiecki[100].

Po rozwiązaniu I Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu zmieniła się sytuacja dotycząca decyzji kadrowych. Na nadal będącym na etapie formowania Wydziale Lekarskim Adam Wrzosek jako jego dziekan i organizator zażądał zgody Senatu, aby profesorowie powoływani byli na swe stanowiska przez Senat tylko na wniosek organizatora, do momentu zatrudnienia pierwszych sześciu profesorów, którzy ukonstytuują się w wydział[101]. Senat wyraził zgodę na to oraz na pozostałe warunki stawiane przez Adama Wrzoska (na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1920 r.)[102]. Okazało się, że była ona potrzebna na krótko, gdyż już we wrześniu ukonstytuowała się pierwsza Rada Wydziału Lekarskiego. Kadra profesorska rekrutowana była z różnych uczelni, lecz wśród pierwszych zatrudnionych dominowali synowie wielkopolskiej ziemi, na przykład 26 czerwca 1921 r. „Dziennik Poznański”, informując o powołaniu na Wydział

[99]Zob. *List Wiktor Hahn do Michała Sobeskiego...*, s. 202.
[100]UP do MWRiOP. Sprawa katedry neurologii. Poznań 24 października 1921, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1809 Borowiecki Stefan, k. 14-23.
[101]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 179.
[102]Zob. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 24 VII 1920 r., AUAM, Protokoły, sygn. 15/8/1,

Lekarski Antoniego Jurasza (seniora) „najznakomitszego wśród laryngologów polskich" i Józefa Markowskiego „należącego do lekarzy pierwszorzędnych", poświęcił przybliżeniu sylwetek ich i pozostałych profesorów obszerny artykuł, podkreślając, że tylko czterech spośród dziewięciu wymienionych nie urodziło się w Wielkopolsce[103]. Do 1923 r. Adam Wrzosek, dzięki licznym kontaktom, powołał i obsadził dziewiętnaście katedr i zakładów oraz dwanaście klinik. Na tym wydziale już w pierwszym roku działalności (1921/1922) przeprowadzono 7 habilitacji, co dało podstawy do rozpoczęcia autorekrutacji profesorów w lokalnym środowisku poznańskim bez potrzeby korzystania i nadwyrężania zasobów personalnych pozostałych uniwersytetów polskich[104].

Dalsze decyzje kadrowe na poszczególnych wydziałach UP podejmował na wniosek Senatu Akademickiego początkowo Minister b. Dzielnicy Pruskiej. Tak było z osobą, która budziła powszechne zainteresowanie i której zatrudnienie stało się jednym z celów władz rodzącego się uniwersytetu. Stefan Dąbrowski, ówczesny profesor Akademii Weterynaryjnej we Lwowie, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (mianowany postanowieniem z 2 kwietnia 1920 r.), wiceminister spraw zagranicznych w latach 1920-1921, aktywny poseł na Sejm RP (1922-1935) umiejętnie, przez cały okres międzywojenny łączył pracę naukowo-dydaktyczną z karierą polityczną i działaniami na rzecz odbudowy oraz rozwoju młodej państwowości. Już w połowie 1920 r. zainteresowany pozytywnie odpowiedział na propozycję dotyczącą objęcia Zakładu Chemii Fizjologicznej. 5 września 1920 r. zaproponowano mu katedrę w Poznaniu, a właściwie przesłano decyzję o nominacji na profesora zwyczajnego chemii na Wydziale Lekarskim, pod warunkiem rezygnacji z dotychczasowego urzędu. Decyzja ta jednak nie była ostatecznie wiążąca i musiała przejść całą drogę formalną, poprzez MWRiOP, i zostać zatwierdzona przez najwyższe władze państwowe (w tym przypadku Naczelnika Państwa)[105].W roku akademickim

[103]*Nowi profesorowie wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim*, „Dziennik Poznański", R. 63, nr 126, s. 5.
[104]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 180-182.
[105]Zob. decyzje dotyczące stanowisk i mianowania Stefana Dąbrowskiego na profesora UP: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Zawiadomienie o nominacji Stefana Dąbrowskiego. Warszawa 13 kwietnia 1920, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 116 Stefan Dąbrowski, bnk; oraz: Minister b. Dzielnicy Pruskiej do Stefana Dąbrowskiego. Decyzja o zmianowaniu prof. zwyczajnym. Poznań 5 września 1920; MWRiOP. Nominacja na prof. zwyczajnego chemii na Wydziale Lekarskim UP; Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa. Zatwierdzony wniosek w przedmiocie mianowania Stefana Dąbrowskiego prof.

1920/1921 profesor zastępowany był przez Józefa Browińskiego. Stefan Dąbrowski dopiero po odejściu ze służby dyplomatycznej i podjęciu trudnego życiowego wyboru: nauka czy polityka (latem 1921 r.), za radą Adama Skałkowskiego (wybitnego historyka, profesora UP) powrócił do pracy naukowej. Obowiązki profesorskie na UP objął 1 października 1921 r., o czym mieszkańców miasta z dumą poinformowano na łamach lokalnej prasy[106].

W kolejnych latach decyzje o mianowaniach profesorskich podejmowane były przez najwyższe władze państwowe na wniosek Senatu Akademickiego lub Rady Wydziału (poparty przez Senat) kierowany do MWRiOP, tak było z nominacją profesora Józefa Bossowskiego. Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Politycznych UP 12 kwietnia 1922 r. skierował wniosek do MWRiOP w sprawie mianowania zastępcy profesora prawa i procesu karnego na profesora nadzwyczajnego. Profesor nie tylko uzyskał nominację, ale również zwrot kosztów przesiedlenia z Wilna[107].

W trakcie organizowania poznańskiej uczelni nie obyło się bez niedomówień i problemów formalnych, zwłaszcza w pierwszych latach (1919-1923) budowania zespołu naukowego. Józef Paczkowski, jeden z tzw. „emigrantów naukowych", Wielkopolanin, który studia odbywał w Berlinie i Lipsku, był jednym z kandydatów do objęcia katedry na Wydziale Filozoficznym. Już w listopadzie 1918 r. na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej został przedstawiony jako przewidywany wykładowca historii średniowiecznej (zaproponowano mu też wykłady z paleografii). Heliodor Święcicki 7 stycznia 1919 r. zawiadomił Komitet Organizacyjny o zgłoszeniu jego kandydatury na drugą katedrę historii nowożytnej[108]. Oficjalne zaproszenie do objęcia stanowiska na UP wystosowała do Józefa Paczkowskiego Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu 22 lutego

zwyczajnym chemii UP; oraz: Naczelnik Państwa, decyzja z 22 września 1920 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/2176 Dąbrowski Stefan, k. 80; 81-82; 83-84; 88

[106]Zob. *Kronika*, „Dziennik Poznański", R. 63, nr 147, s. 3; *Nominacja prof. dra Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański", R. 1936, nr 165, s. 7. Szerzej na ten temat J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). Biografia polityczna*, Poznań 2014, s. 139-141.

[107]Zob. dokumenty w tej sprawie: UP Dziekan Wydz. Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych. Wniosek w sprawie mianowania zastępcy profesora Józefa Jana Bossowskiego prof. nadzwyczajnym prawa i procesu karnego UP. Poznań 12 kwietnia 1922; Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa do MWRiOP przesyła podpisany przez Naczelnika Państwa wniosek w przedmiocie mianowania Józefa Jana Bossowskiego nadzwyczajnym prof. Warszawa 10 października 1922; oraz: UP do MWRiOP oraz Ministerstwa Skarbu w sprawie zwrotu kosztów przesiedlenia prof. Bossowskiemu z Wilna. Warszawa 22 sierpnia 1922, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1822 Bossowski Józef, k. 32-33; 49; 39-47.

[108]Zob. I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1990, s. 190-191.

1919 r., na mocy ustaleń Komisji Stabilizacyjnej[109]. 1 marca wyraził on swoją zgodę na objęcie Katedry Historii Wschodu Europy[110]. Pojawiło się jednak zamieszanie związane z nadinterpretacją otrzymanego w lutym listu. Zaproszenia nie można było bowiem traktować w sensie prawnym jako nominację na katedrę. Sytuacja wymagała podjęcia dalszych kroków formalnych. Powstałe w zaistniałej sytuacji niedomówienie starano się wyjaśnić w dalszej korespondencji, rok później tłumacząc, że co prawda Józef Paczkowski otrzymał zaproszenie na katedrę ze strony Naczelnej Rady Ludowej (jak wielu innych kandydatów), jednak każdy profesor musiał we własnym zakresie postarać się o nominację „en regle". Wyjaśniając zarazem, że: „byłoby zatem kłopotliwe, gdybyśmy raz uznawszy zaproszenie do objęcia katedry za równoznaczne z nominacją stworzyli precedens". Mianowanie na katedrę wymagało zgody władz państwowych, dlatego dopiero w lipcu 1920 r., do Józefa Paczkowskiego przesłano pismo z nominacją (decyzją Ministra b. Dzielnicy Pruskiej) na profesora zwyczajnego katedry Historii Wschodu Europy na Wydziale Filozoficznym UP (od dnia 1 lipca 1920 r.)[111]. Nie skutkowało jednak ono natychmiastowym przejściem do poznańskiej uczelni, obowiązki pełnione w państwowej służbie archiwalnej (w Warszawie i Poznaniu) zatrzymały go jeszcze na wiele lat[112].

Bywały również bardziej skomplikowane przypadki, jak z powołaniem Jacquesa Langlade, który delegowany przez rząd francuski w 1921 r. przybył do Poznania[113]. Władze UP podjęły w MWRiOP starania o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego oraz prawa do brania udziału w zebraniach Rady Wydziałowej. Odpowiedź w tej kwestii była odmowna, gdyż zgodnie z Ustawą o szkołach akademickich z 1920 r. stanowisko gości w polskich szkołach akademickich może być oparte jedynie na artykule 49 ustawy dopuszczającym możliwość poruczania wykładów odpowiedniemu specjaliście. Zaznaczając, że stanowisko zastępcy profesora umożliwia powierzenie wykładów uczonym, którzy z jakichkolwiek powodów (przejściowo jedynie

[109]Korespondencja w sprawie przejścia J. Paczkowskiego do pracy w UP. NRL do Józefa Paczkowskiego. Poznań 22 lutego 1919, AP, Spuścizna Józefa Paczkowskiego, sygn. 53/999/0/2.13/396, bnk.
[110]A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 79.
[111]Zob. UP do J. Paczkowskiego. Poznań 11 marca 1920. Wyjaśnienia w sprawie nominacji; oraz: Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej do J. Paczkowskiego. Decyzja o nominacji na prof. zwyczajnego UP. Poznań 26 lipca 1920, AP, Spuścizna Józefa Paczkowskiego, sygn. 53/999/0/2.13/396, bnk.
[112]Szerzej na ten temat I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski..*, s. 191-192.
[113]Zob. A. Wrzosek, *Langlade Jacques*, w: *Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska, s. 500-501.

wykładający, cudzoziemcy lub osoby zajmujące się urzędy państwowe) nie poddają się warunkom określonym dla uzyskania stanowiska profesora. Władze UP dostosowały się do decyzji MWRiOP i zatrudniły Jacquesa Langlade na stanowisku zastępcy profesora (decyzja taka zapadła już w czerwcu 1921 r.), a przez MWRIOP została zatwierdzona także na kolejny rok akademicki 1922/1923 (decyzją z 24 listopada 1922)[114]. Jednakże nie rozwiązało to ostatecznie sprawy.

Wymogi stawiane profesorom

Na UP od pierwszych dni budowano zespół naukowy stojący na wysokim poziomie. Starania podjęte w listopadzie 1918 r. przez członków Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego kontynuowały władze Wszechnicy a następnie UP. Od kandydatów na profesorów wymagano przede wszystkim bezwzględnego poświęcenia się pracy naukowo-dydaktycznej. Już na posiedzeniu 27 listopada 1918 r., na którym omawiano kwestię utworzenia Wydziału Prawa, Michał Sobeski, sprzeciwiając się propozycji adwokatów, podkreślał, że każdy profesor uniwersytetu, zwłaszcza na Wydziale Prawa, powinien przede wszystkim oddawać się pracy naukowej[115]. Tak było również w kwestii lekarzy praktyków, którzy zostać mieli w przyszłości profesorami Uniwersytetu Poznańskiego. Oczekiwania wobec profesorów były wygórowane i nie dotyczyły jedynie zmiany profilu działalności zawodowej i całkowitego poświęcenia się, w wielu wypadkach (zwłaszcza w przypadku osób, które prowadziły własną praktykę adwokacką lub lekarską) gorzej płatnej karierze uczelnianej. Stawiano również wymogi natury etycznej - Wincenty Jezierski wyraził bowiem życzenie, aby nie tylko uwzględniano kwalifikacje, ale też kwestie etyczne. Decyzję w sprawach etycznych miała podejmować cała Komisja[116]. W kwestii

[114]Zob. korespondencja w tej sprawie: Korespondencja*:* MWRIOP do Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UP. Sprawa tytułu prof. uniwersytetu dla Jakuba Langlade. Warszawa 12 grudnia 1921, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26, op. 14. 40, k. 40; oraz: Dziekan do Senatu UP. Uchwała Rady co do powołania na stanowisko zastępcy prof. Poznań 8 czerwca 1921; MWRIOP do UP. Zatwierdzenie uchwała Rady – zastępstwo na katedrze. Warszawa 24 listopada 1922, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn.: 148/26 Langlade Jacques, k. 2, 4.
[115]Zob. *Protokół z III posiedzenia Komisji...*, s. 23.
[116]Zob. *Protokół z IV posiedzenia Komisji..., s. 26.*

wykładowców kreowanego Wydziału Rolniczo-Leśnego w kwietniu 1919 r., na posiedzeniu Komisji sformułowano prośbę, aby profesorami uniwersytetu zostali tylko ci profesorowie Studium Rolniczego, którzy byli habilitowani lub mają wybitne zasługi naukowe[117].

Ustalonych kryteriów trzymano się ściśle, nawet kosztem nieobsadzenia, czy nieutworzenia katedry. Pomimo ewidentnego pośpiechu, jaki towarzyszył twórcom Wszechnicy, starano się nie podejmować pochopnych decyzji. Przykładem może być sprawa obsadzenia katedry chemii omawiana ostatniego dnia grudnia, wspomniany Wincenty Jezierski zaproponował wówczas, aby wstrzymać się z decyzją, a ponieważ brakuje odpowiednich kandydatów, stworzyć początkowo jedynie docenturę. Rozwiązanie to miało być zastosowane także w przypadku innych nauk przyrodniczych[118]. Kwalifikacje poszczególnych kandydatów sprawdzano i omawiano na kolejnych posiedzeniach Komisji Organizacyjnej. W przypadkach trudnych decydowano się na zasięgnięcie rad profesorów z innych ośrodków. Tak było w sprawie Eugeniusza Piaseckiego, lekarza, kandydata na katedrę wychowania fizycznego, docenta Uniwersytetu Lwowskiego, na posiedzeniu w marcu 1919 r. postanowiono zasięgnąć rady Stanisław Ciechanowskiego (lekarza, anatomopatologa) z UJ[119].

Stabilizacja polityki kadrowej (1923-1939)

Uniwersytet Poznański, pomimo zakończonego w 1923 r. czasu gwałtownego i nie zawsze w pełni kontrolowanego rozwoju, przez cały okres międzywojenny się rozrastał. Kreowanie nowych katedr i obsadzanie dotąd nieobsadzonych, stale zwiększająca się liczba studentów oraz śmierć i odpływ pracowników naukowych do innych jednostek wymagały zaangażowania władz w proces powoływania, pozyskiwania nowych kadr. W 1923 r. UP posiadał 123 katedry, w tym: 20 na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, 52 na Filozoficzny z Oddziałem Farmaceutycznym,

[117]Zob. *Protokół z XXI posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...*, s. 204.
[118]Zob. *Protokół z VII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 34.
[119]Zob. *Protokół z XVIII posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej*, w: tamże, s. 170.

27 na Lekarskim, i 24 Rolniczo-Leśnym[120].

Rozwój zespołu profesorskiego

W tym czasie władze uczelni skupiły się na uporządkowaniu sytuacji formalno-prawnej i umacnianiu osiągnięć poprzedników. Najstabilniejsza sytuacja panowała na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, natomiast inne były przedmiotem niepokoju z powodu pojawiających się propozycji reorganizacji lub likwidacji. Najbardziej zagrożone były Wydziały: Lekarski i Rolniczo-Leśny. W 1925 r., w okresie narastającego kryzysu ekonomicznego, pojawił się projekt ich likwidacji ze względów oszczędnościowych. W obronie ich bytu rozwinięto szeroką akcję. W tym roku dokonano podziału Wydziału Filozoficznego na dwa odrębne: Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy, (zatwierdzonego decyzją Ministerstwa z 23 IX 1925 r.), co bezpośrednio przyczyniło się do wzrostu zatrudnienia. Na Wydziale Humanistycznym kreowano 23 katedry zwyczajne i 5 katedr nadzwyczajnych. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym utworzono 13 katedr zwyczajnych i 9 nadzwyczajnych, odczuwał on jednak poważne braki kadrowe (obsadzono jedynie 11 katedr zwyczajnych i 4 nadzwyczajne)[121].

Minął okres tworzenia uniwersytetów w kraju „znaczący się ciągłem przybywaniem nowych sił, weszliśmy już w okres stabilizacji i intensywnej pracy nowych środowisk", jak w pierwszych dniach 1929 r. pisano na łamach Kuriera Poznańskiego. Jednak za tym faktem nie ustała wymiana sił pomiędzy poszczególnymi uniwersytetami. Przemieszczanie się kadry naukowej (wymiana sił) nadal miało miejsce chociażby ze względu na „taki nieubłagany czynnik jak śmierć starszych i zasłużonych profesorów, niekiedy i młodych, dalej przejścia na emeryturę". Z takich właśnie powodów w 1929 r. dokonano kolejnej nominacji na UP. Kazimierz Chodynicki, pracujący w Wilnie wychowanek UJ, jako profesor zwyczajny objął wakującą po

[120]T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945-1964*, Poznań 1965, s. 20.

[121]Sytuacja pogorszyła się, zwłaszcza w latach 1936-1937, kiedy zmarło aż czterech jego profesorów: Jan Gabriel Grochmalicki (zoolog), Kazimierz Abramowicz (matematyk), Alfred Denizot (fizyk) i Kazimierz Wójcik (profesor geologii). Zob. A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 198-205.

przejściu na emeryturę Józefa Paczkowskiego Katedrę Historii Wschodu Europy. Nadal obsadzano też wakujące katedry. W tym samym roku Tadeusz Silnicki, ówczesny docent prawa kościelnego UJK we Lwowie, objął Katedrę Historii Prawa Kościelnego UP[122].

Wstrząs przeżył UP w roku uchwalenia kolejnej Ustawy o szkolnictwie wyższym. Przewidywano zamknięcie aż 17 katedr UP. Zapowiedziano likwidację sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego, a nad Wydziałem zawisła nawet groźba likwidacji. Pomimo rozwinięcia akcji obronnej zlikwidowano jednak niektóre katedry uczelni. 26 września Minister WRiOP wydał rozporządzenie likwidujące 10 katedr UP (6 Wydziału Humanistycznego, 2 Matematyczno-Przyrodniczego i po 1 Prawno-Ekonomicznego oraz Lekarskiego). W tym czasie nie rozpatrzono też pozytywnie wniosków UP o kreowanie nowych katedr, pogłębiło to proces swoistej stagnacji. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, w latach 1934-1939 udało się jednak utworzyć i obsadzić kilka katedr[123]. Informowano wówczas o kolejnych nominacjach profesorskich na UP: w 1934 r: Adama Franciszka Straszyńskiego (profesorem nadzwyczajnym chorób skórnych i wenerycznych), Czesława Znamierowskiego (profesorem zwyczajnym teorii i filozofii prawa), Józefa Witkowskiego (profesorem zwyczajnym astronomii), Zygmunta Zawirskiego (profesorem zwyczajnym teorii i metodologii nauk przyrodniczych i humanistycznych, Kazimierza Smulikowskiego (profesorem nadzwyczajnym mineralogii, w 1935 r.: Tadeusza Vetulaniego (profesorem nadzwyczajnym szczegółowej hodowli zwierząt), Kazimierza Abramowicza (profesorem nadzwyczajnym matematyki), Edwarda Klicha (profesorem zwyczajnym języka polskiego) i Karola Jonschera (profesorem zwyczajnym na Wydziale Lekarskim), w 1936 r: Leona Padlewskiego (profesorem zwyczajnym mikrobiologii lekarskiej), Stefana Studniarskiego (profesorem zwyczajnym administracji i rachunkowości leśnej), Adama Wodziczko (profesorem zwyczajnym anatomii i fizjologii roślin), Zygmunta Wojciechowskiego (profesorem zwyczajnym historii ustroju i prawa polskiego), Franciszka Raszeję (profesorem nadzwyczajnym

[122] *Z naszej wszechnicy. Nowi profesorowie historii na Uniwersytecie Poznańskim*, „Kurier Poznański", R. 24, nr 8, s. 17; *Osobiste*, „Nowy Kurier", R. 39, nr 291, s. 5.
[123]Zob. A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 198-205.

ortopedii)[124]. W ramach przygotowań do kolejnego roku akademickiego, we wrześniu 1937 r., Rektor UP Antoni Peretiatkowicz (prawnik i ekonomista) omówił w MWRiOP kwestie między innymi nowych nominacji na opróżnione, w związku ze śmiercią kilku profesorów, katedry. Przewidywano łącznie czternaście nominacji na UP. Wielu profesorów nadzwyczajnych zostać miało zwyczajnymi, kilku docentów otrzymać miało tytuł profesora nadzwyczajnego, wśród nominowanych przewidywano też sześć dla osób niezwiązanych dotąd z UP, zupełnie nowych[125]. Zgodnie z tymi ustaleniami w 1937 r. mianowano: Mieczysława Biernackiego (profesorem zwyczajnym matematyki), Ignacego Hoffmana (profesorem zwyczajnym patologii ogólnej i doświadczalnej), Lucjana Kamińskiego (profesorem zwyczajnym muzykologii), Witolda Kapuścińskiego (profesorem zwyczajnym okulistyki), Władysława Smosarskiego (profesorem zwyczajnym meteorologii i klimatologii), Jerzego Suszkę (profesorem zwyczajnym chemii organicznej), Antoniego Kozłowskiego (profesorem nadzwyczajnym ogrodnictwa), Romana Leszczyńskiego (profesorem nadzwyczajnym farmakologii), Henryka Niewodniczańskiego (profesorem nadzwyczajnym fizyki doświadczalnej), Władysława Orlicza (profesorem nadzwyczajnym matematyki), Romualda Paczkowskiego (profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego), Kazimierza Simma (profesorem nadzwyczajnym zoologii), Wacława Jana Strażewicza (profesorem nadzwyczajnym farmakognozji), Józefa Widajewicza (profesorem nadzwyczajnym historii Słowian Zachodnich). W 1938 r.: Józefa Paczoskiego (profesorem honorowym), ks. Stanisława Kozierowskiego (profesorem tytularnym), Marcina Zielińskiego (profesora nadzwyczajnego neurologii i psychiatrii) i Bohdana Świderskiego (profesora nadzwyczajnego geologii i paleontologii. W połowie sierpnia 1939 r. opublikowano informacje o mianowaniu współpracujących z UP lekarzy: Teofila Kucharskiego (profesorem tytularnym na Wydziale Lekarskim, dnia 30 czerwca) i Franciszka Łabendzińskiego (profesorem tytularnym Wydziału Lekarskiego, w dniu 13 lipca), jednakże wybuch II wojny światowej uniemożliwił im rozpoczęcie zajęć w normalnym

[124]Zob. *Nowi profesorowie U. P.*, „Dziennik Poznański", R. 76, nr 121, s. 4; *Nowi profesorowie U. P.*, „Kurier Poznański", R. 29, nr 527, s. 7; *Nowi profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański", R. 30, nr 413, s. 7; *Nowi profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański", R. 30, nr 475, s. 8; *Nominacje na uniwersytecie Poznańskim*, „Dziennik Poznański", R. 78, nr 298, s. 7.
[125] *Nowe nominacje na Uniwersytecie Poznańskim*, „Nowy Kurier", R. 48, nr 209, s. 9.

trybie, zaangażowani byli w działalność Uniwersytetu Ziem Zachodnich[126].

Strategie pozyskiwania kadry profesorskiej

W latach 1923-1939 na Uniwersytecie Poznańskim stosowano dwie podstawowe strategie pozyskiwania kadry profesorskiej i nauczycielskiej. Podobnie jak w pierwszych latach nadal kierowano zaproszenia do pracowników naukowych z innych ośrodków akademickich, ale również coraz częściej sięgano po własne kadry, osoby, które poszczególne stopnie i tytuły zdobywały na coraz bardziej stabilnym i cenionym w środowisku Uniwersytecie Poznańskim. Zdarzało się również, że osoby pozyskane jako asystenci czy docenci z innej uczelni uzupełniały wykształcenie, będąc pracownikami UP i ostatecznie uzyskiwały katedry w Poznaniu. Zmienił się jednak znacznie sposób powoływania pracowników wszystkich szczebli. Już nie mogło być mowy o szybko i bez większej kontroli władz państwowych przeprowadzonych awansach czy powołaniach, jak to niejednokrotnie miało miejsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Jak uregulowały ustawy, konieczne było ogłaszanie wakatu czy informacji o kreowaniu katedry. Do innych ośrodków akademickich wysyłano zapytanie (w sprawie ewentualnych kandydatur) i oczekiwano na propozycje. Następnie konsultowano zgłoszone kandydatury (na poziomie wydziału, który powoływał specjalną Komisję ds. obsadzenia lub powołania katedry). Po dokonaniu wyboru kończyła się rola uniwersytetu. Jego Senat (na wniosek Rady Wydziału) zgłaszał kandydaturę do władz ministerialnych (WMRiOP) i oczekiwał na przeprowadzenie dalszych złożonych procedur. Jeśli kandydat spełniał wszelkie wymogi, a obsadzenie czy utworzenie katedry możliwe było w danym roku akademickim, nominacja przeprowadzana była decyzją najwyższych władz państwowych (Prezydenta lub Naczelnika Państwa). Tak było w 1923 r., kiedy dzięki staraniom Jana Rutkowskiego i Edwarda Taylora utworzono katedrę Geografii Gospodarczej. Już we wniosku w jej sprawie proponowano jako kierownika Stanisława

[126]Zob. *Nominacje na uniwersytecie Poznańskim*, „Dziennik Poznański", R. 79, nr 219, s. 4; *Mianowania profesorów na Uniwersytecie Poznańskim*, „Nowy Kurier", R. 48, nr 217, s. 10; *Nowi profesorowie U. P.*, „Kurier Poznański", R. 33, nr 570, s. 6; *Nominacje na Uniwersytecie Poznańskim*, „Dziennik Poznański", R. 80, nr 24, s. 6; *Nowi profesorowie na Uniwersytecie Poznańskim*, „Dziennik Poznański", R. 80, nr 245, s. 4; *Nowi profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański", R. 34, nr 368, s. 7.

Nowakowskiego (geografa), cenionego przez Eugeniusza Romera i Stanisława Pawłowskiego. 20 grudnia 1923 r. powołano komisję w sprawie obsadzenia katedry (Edward Taylor, Marcin Nadobnik, Jan Rutkowski i Stanisław Pawłowski). Do czterech polskich uniwersytetów skierowano pisma z prośbą o zaopiniowanie kandydatów. Uniwersytet Wileński, który odpowiedział jako pierwszy, nie mógł wydać opinii z powodu braku profesora geografii. W imieniu UJ odpowiedział Jerzy Smoleński, który wskazywał Stanisława Nowakowskiego, także Ludomir Sawicki z UJ wypowiadał się w pochlebnych słowach o wskazanym kandydacie. Eugeniusz Romer z UJK we Lwowie wyraził podobną opinię. W imieniu UW Stanisław Lencewicz zaakceptował kandydaturę Nowakowskiego i wskazał dodatkowo Władysława Massalskiego. 24 stycznia 1924 r. na posiedzeniu komisji, na podstawie zgromadzonych dokumentów, Stanisław Pawłowski wygłosił referat na temat działalności naukowej kandydata. Jednogłośnie komisja uchwaliła zaproponowanie Stanisława Nowakowskiego na kandydata na Katedrę Geografii Gospodarczej Radzie Wydziału Prawno-Ekonomicznego. 2 lutego Rada zaakceptowała kandydaturę i skierowała wniosek (za pośrednictwem Senatu) do MWRiOP. 29 marca 1924 r. Stanisław Nowakowski (z dniem 1 lipca) został mianowany profesorem zwyczajnym UP, o czym w liście w kwietniu zawiadomił go Edward Taylor. Objęcie przez niego stanowiska nieco się opóźniło, w lipcu wypłynął ze Stanów Zjednoczonych, by przenieść się do miasta nad Wartą[127].

Pojawiające się problemy

Na różnym etapie, także już w trakcie dopełniania procedur, zdarzały się odmowy. Pierwszy wniosek w sprawie nominacji Romana Pollaka (historyka literatury) profesorem nadzwyczajnym UP zgłoszony został już w styczniu 1926 r., kiedy był on jeszcze docentem UJ. W trakcie starań o otrzymanie nominacji przeszedł on z UJ na UP. W nowej sytuacji powołano komisję, wysłano zapytania do innych ośrodków i po otrzymaniu odpowiedzi jakoby Roman Pollak uprzednio docent UJ, następnie

[127]W. Szafrański, *Stanisław Nowakowski. Przez trzy kontynenty*, Poznań 2005, s. 56-62.

docent UP, był najodpowiedniejszym kandydatem, 30 czerwca wystosowano wniosek o mianowanie go profesorem nadzwyczajnym III Katedry Historii Literatury Polskiej na Wydziale Filozoficznym UP. MWRiOP, decyzją z 17 września, odmówiło poparcia wniosku, uzasadniając swą decyzję faktem istnienia w Poznaniu już dwóch takich katedr. Wobec uzyskanej odpowiedzi uczelnia zawnioskowała o zmianowanie docenta zastępcą profesora na owej katedrze. Starań nie porzucono jednak zupełnie, wniosek o zmianowanie profesorem nadzwyczajnym ponowiono 21 marca 1927 r. Ostatecznie decyzją Prezydenta RP, z dnia 28 stycznia 1928, Roman Pollak został mianowany profesorem nadzwyczajnym historii literatury polskiej w UP[128]. Problemy formalne pojawiły się także na drodze dyrektora biblioteki UP (od 27 lipca 1927 r.) Stefana Wierczyńskiego (bibliotekarza, bibliografa i historyka literatury) do Katedry Bibliologii i Bibliografii na poznańskiej uczelni[129]. O profesurę dla niego starano się w 1934 r. Jednak MWRiOP uznało wniosek UP za bezprzedmiotowy, odmówiło z powodu braku odpowiedniej katedry: „na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego nie istnieje katedra bibljologji i bibljografji. Utworzenie zaś nowej katedry może nastąpić tylko w trybie, przewidzianym artykułem 3 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (…)". Dopiero, kiedy uczelnia dopełniła formalności i złożyła formalny wniosek o utworzenie katedry, po powtórzeniu wniosku w 1935 r., i jego uzupełnieniu, ostatecznie w 1936 r. Stefan Wierczyński został mianowany profesorem tytularnym UP[130].

[128]Zob. dokumenty w tej sprawie: Wniosek Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1926 r. w sprawie mianowania Romana T. Pollaka docenta UJ, prof. nadzwyczajnym UP; Wniosek Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UP do MWRIOP. Poznań 30 czerwca 1926; MWRIOP do Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UP. Odmowa poparcia wniosku; Dziekanat Wydz. Filozoficznego UP do MWRiOP w sprawie zmianowania zastępcą prof. Poznań 20 października 1926; List Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UP do MWRiOP. Poznań 21 października 1927; oraz: List MWRiOP do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Warszawa 25 kwietnia 1928, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/5100 Pollak Roman, k. 97-98, 57-58, 66, 67, 72-74, 94; oraz: Teczka habilitacyjna zawierająca wnioski, protokoły i decyzje, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Pollak Roman, bnk.

[129]Szerzej o pracy Stefana Vrtel-Wierczyńskiego w Bibliotece UP J. Sandecki, *Stefan Vrtel-Wierczyński. W kręgu bibliografii i bibliotekarstwa*, Warszawa 2007, s. 19.

[130]Zob. dokumenty w tej sprawie: Dziekan UP do Dziekana UJ. Prośba o opinie w sprawie kandydata na katedrę. Poznań 12 lutego 1934r.; MWRIOP do Dziekanatu UP. Mianowanie profesorem - wniosek bezprzedmiotowy. Warszawa 28 czerwca 1934; Dziekan do MWRIOP. Wniosek o utworzenie katedry. Poznań 5 lipca 1934 r.; Wniosek o utworzenie katedry i nominację; Dziekan UP do MWRIOP. Mianowanie prof. tytularnym. Poznań 4 września 1935; MWRIOP do Dziekanatu UP. Prośba o uzupełnienie wniosku w sprawie nominacji prof. tytularnym. Warszawa 19 lipca 1935; Rektor UP do Dziekana. Przesyłają dekret nominacyjny na prof. tytularnego. Poznań 1 V 1936, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/71 Wierczyński Stefan, k. 1, 2, 4-5, 17-20, 22-23, 21, 25.

Proces powoływania na katedrę, czy to zwyczajną, czy nadzwyczajną był bardzo długotrwały. Wymagał wielu dokumentów, obszernej korespondencji oraz szczegółowych opinii o kandydatach. Podobnie było w przypadku zmiany statusu pełniącego obowiązki profesora na profesora czy nawet zmiany katedry nadzwyczajnej na zwyczajną, z tym że w tym ostatnim wypadku opierano się jedynie o opinię specjalistyczną, decyzję MWRiOP oraz najwyższych władz państwowych.

Jeżeli nawet kandydat na profesora kształcił się lub podjął pracę jako asystent lub docent w Poznaniu, to i tak nie był w żaden sposób uprzywilejowany i przejść musiał kolejno przez wszystkie etapy postępowania. Czesław Znamierowski (filozof, etyk, prawnik) jest przykładem „poznańskiej" kariery akademickiej. W 1919 r. podjął studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP, ukończył je dwa lata później. Już w następnym roku na podstawie rozprawy: „Psychologistyczna teoria prawa" doktoryzował się na tym wydziale. Krótko po doktoracie Antoni Peretiatkowicz (promotor rozprawy i ówczesny dziekan) zaproponował mu pracę w charakterze zastępcy profesora w Katedrze Encyklopedii i Filozofii Prawa. 13 października 1923 r. Rada Wydziałowa pod przewodnictwem Edwarda Taylora dopuściła go do aktu habilitacji. 2 lutego kolejnego roku przyjęto rozprawę i dopuszczono Czesława Znamierowskiego do dalszych aktów postępowania habilitacyjnego, tydzień później odbyła się dyskusja i w jej następstwie udzielenie mu veniam legendi (zatwierdzone przez Ministra WRiOP 4 marca 1924 r.). W maju Rada wniosła o powołanie go na stanowisko profesora nadzwyczajnego teorii i filozofii prawa. W tym wypadku procedura przebiegła bardzo szybko, już bowiem 28 lipca 1924 decyzją Prezydenta RP Czesław Znamierowski został mianowany profesorem[131]. Nie zawsze jednak tak było, w przypadku niebudzącym żadnych wątpliwości, sprzeciwów czy dyskusji, ówczesnego zastępcy profesora i docenta UP Jana Bergera (historyka literatury niemieckiej) procedura ciągnęła się przez ponad rok. 2 maja 1935 r. odbyło się posiedzenie Komisji germanistycznej w sprawie nominacji na profesora nadzwyczajnego. Na posiedzeniu 9 maja 1935 r. Rada Wydziału Humanistycznego UP uchwaliła na podstawie opinii fachowców wniosek o mianowanie (poparty przez Senat Akademicki 24 maja). Dopiero 25 marca 1936 r. Minister WRiOP wystosował wniosek o mianowanie, a 4 kwietnia

[131]M. Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, Poznań 2007, s. 15-19.

Prezydent Rzeczypospolitej oficjalnie mianował Jana Bergera profesorem nadzwyczajnym germanistyki na Wydziale Humanistycznym UP[132].

W procesie obsadzania katedry czasem „kandydat poznański" rywalizować musiał z naukowcami zgłaszanymi przez inne ośrodki. Działo się tak zwłaszcza, gdy jego badania czy osiągnięcia nie były znane w środowisku lub inna uczelnia chciała wysunąć swojego kandydata. Tak było w 1923 r., kiedy na Uniwersytecie Poznańskim chciano powołać dotychczasowego zastępcę profesora Adama Karwowskiego (który od października 1921 wykładał i prowadził klinikę chorób skórnych i wenerycznych UP) na profesora nadzwyczajnego chorób skórnych i wenerycznych. W odpowiedzi na wniosek dziekanatu nadeszły opinie z UJ i UW. Prof. dr Lenartowicz z UJ zaproponował tylko jednego kandydata, docenta prywatnego UJ Franciszka Waltera. Natomiast Franciszek Krzyształowicz z UW Adama Karwowskiego. Wybrano tego ostatniego i postanowieniem z dnia 19 września 1923 r. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował go profesorem nadzwyczajnym chorób skórnych i wenerycznych Wydziału Lekarskiego UP[133].

Pracownicy zmieniający miejsce zatrudnienia

Przyszli profesorowie Wszechnicy Piastowskiej i Uniwersytetu Poznańskiego, zwłaszcza ci wykładający w pierwszych latach istnienia, przed objęciem katedry w Poznaniu związani byli zawodowo z rozmaitymi instytucjami państwowym oraz innym uczelniami, przede wszystkim z Uniwersytetem Jagiellońskim, w mniejszej liczbie z Uniwersytetem Lwowskim i Uniwersytetem Warszawskim, a w późniejszym okresie z Uniwersytetem Wileńskim. Objęcie katedry w Poznaniu często wiązało się z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania, przeprowadzką całego dobytku. W takim

[132]Zob. dokumenty w tej sprawie: Protokół z 2 maja 1935 r. Berger Jan; List Rektora UP do MWRIOP w sprawie nominacji J. Bergera. Poznań 7 czerwca 1935; List UP Dziekanat Wydz. Humanistycznego do MWRIOP. Poznań 15 maja 1935; Wniosek Ministra WRIOP. Warszawa 25 marca 1936; Mianowanie prof. nadzwyczajnym germanistyki. Warszawa 4 kwietnia 1936, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/1696 Berger Jan, k. 11, 2, 1, 19-21, 18.

[133]Zob. dokumenty w tej sprawie: Wykaz osobisty Adama Karwowskiego; Opinia z UJ. Warszawa 29 stycznia 1923; Opinia z UW. Warszawa 29 stycznia 1923; List Prezydium Rady Ministrów do MWRiOP. Warszawa 26 września 1923 r.; Rektor UP do MWRiOP. Wniosek o uzwyczajnienie. Poznań 7 grudnia 1929 r., AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/3268 Karwowski Adam, k.13, 33-34, 35, 30, 48.

przypadku przy poparciu władz UP starano się o uzyskanie dofinansowania kosztów przeprowadzki, jak uczynił Ryszard Biehler (były profesor zwyczajny leśnictwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie) z UP związany od 1924 r. (zastępstwo na Katedrze Szczegółowej Uprawy Roślin), jako profesor zwyczajny Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin dojeżdżający z Warszawy, gdy po uzyskaniu nominację na profesora zwyczajnego szczegółowej hodowli lasu w październiku 1925 r., w kolejnym roku zdecydował się na opuszczenie Warszawy. Uzyskanie takiego dofinansowania wymagało sporo cierpliwości i życzliwości rektora uczelni. Korespondencja w tej jednej konkretnej sprawie pomiędzy UP a MWRiOP trwała bowiem aż 4 miesiące[134].

Przyczyny przejścia do Poznania

Przyczyny decyzji o podjęciu pracy w Poznaniu były rozmaite. Na pewno sporą rolę odegrał autorytet twórców Wszechnicy, którzy osobiście nakłaniali kandydatów do przeniesienia się do Poznania. W grę wchodziły także możliwości rozwoju naukowego, na który młodzi adepci nauki nie zawsze mieli szanse w swoich macierzystych ośrodkach naukowych, jak bowiem napisał Edward Taylor: „Na podjęcie decyzji o wyjeździe do Poznania wpłynęła rozmowa ze Stanisławem Estreicherem ówczesnym dziekanem Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Spotkawszy mnie na ulicy, długo ze mną spacerował, by mi oświadczyć, że sprawa mojej nominacji na nadzwyczajnego profesora skarbowości w Krakowie – na miejsce Romana Rybarskiego, który właśnie zrezygnował z katedry, będzie omawiana na Radzie Wydziału. Tak prowadził rozmowę, że wiedziałem, iż jest wyraźnie niechętny mojej kandydaturze. Przypuszczałem też, że będę miał także innych niechętnych”[135]. Podobnie

[134]Zob. dokumenty w sprawie mianowania i przeprowadzki: Wniosek UP do MWRiOP o powierzenie dr Ryszardowi Biehlerowi zastępstwa na Kat. Szczegółowej Uprawy Roślin. Poznań 20 września 1924; Wniosek Rady Ministrów z dnia 7 października 1924. Podpisany przez Prezydenta RP 25 października 1924; Wniosek Rady Ministrów z dnia 14 października 1925. Podpisany przez Prezydenta RP 22 października 1925; Prof. do MWRIOP, Przeprowadzka z Warszawy do Poznania. Poznań 31 grudnia 1926; oraz: Rektor UP do MWRIOP. Zwrot kosztów przesiedlenia. Poznań 25 marca 1927, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/1727 Biehler Ryszard, k. 34-35, 41-42, 55-56, 68, 75.
[135]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty*, Poznań 2008, s. 49-50.

było w przypadku Adama Skałkowskiego (historyka), który od momentu habilitacji we Lwowie (w 1913 r.), objął zastępstwo wykładów profesora Szymona Askenazego i we Lwowie nie miał perspektyw na objęcie katedry, dlatego jesienią 1919 r. przyjął zaproszenie skierowane z Poznania. O zaangażowaniu Adama Skałkowskiego i innych pracowników naukowych (np. Ludwika Piotrowicza – historyka starożytności, czy Zygmunta Zakrzewskiego - numizmatyka) na Wydziale Filozoficznym UP donosił na swych łamach Kurier Poznański[136]. Także w przypadku wspomnianego już Stefana Dąbrowskiego, w trakcie podejmowania decyzji: powrót do Lwowa czy przejście do Poznania, u jej źródeł leżały kwestie personalne i niespełnione ambicje. Dąbrowski bowiem w lutym 1920 r., po rezygnacji profesora Stanisława Bądzyńskiego (Kierownika Zakładu Chemii Lekarskiej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego) przy pełnym poparciu ustępującego, liczył na uzyskanie wakującego stanowiska. Jednak Rada Wydziału wybrała nowym Kierownikiem Jakuba Parnasa, czym Dąbrowski był bardzo zawiedziony, a odchodzący ze stanowiska podjął nawet próbę odwołania się od niekorzystnej dla niego decyzji[137].

W przypadku Eugeniusza Piaseckiego decyzja o podjęciu pracy na poznańskiej uczelni wynikała z wielu zróżnicowanych motywów. Jednym z podstawowych była kwestia poszukiwania ośrodka, w którym mógłby zrealizować ideę powołania katedry wychowania fizycznego, w celu kształcenia kadr nauczycielskich i lekarskich, wysuniętą już w 1900 r. Drugą były obawy przed brakiem możliwości zatrudnienia na Uniwersytecie we Lwowie, na którym przed wojną pracował jako docent prywatny oraz ograniczone możliwości powrotu do tego miasta, odciętego od reszty kraju przez oblężenie i walki polsko-ukraińskie. Kolejną był brak propozycji ze strony UJ, których oczekiwał. Dlatego Eugeniusz Piasecki zadecydował sam zgłosić swoją kandydaturę na ręce Heliodora Święcickiego, w 1918 r. przesłał propozycję utworzenia Studium Wychowania Fizycznego. Przyszły rektor UP zwrócił się z prośbą o opinię o kandydaturze do lekarza poznańskiego, Tadeusza Szulca, który bardzo pozytywnie ustosunkował się do idei utworzenia Studium. Heliodor Święcicki jako przewodniczący Komisji na polecenie Komisariatu NRL, w oparciu o uchwałę Międzyuniwersyteckiej

[136]A. Marciniak, *Działalność naukowa....*, s. 89-90; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Kurier Poznański", R. 14, nr 215, s. 3.
[137]Zob. J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski...*, s. 140.

Komisji Stabilizacyjnej wystosował pismo z propozycją objęcia Katedry Nadzwyczajnej Wychowania Fizycznego z tytułem profesora nadzwyczajnego, którą zainteresowany przyjął. Dzięki Eugeniuszowi Piaseckiemu w Poznaniu powstała pierwsza w Polsce Katedra Wychowania Fizycznego [138].

Nie bez powodu UP okresu międzywojennego niekiedy nazywany bywa „smarkatym Uniwersytetem". Szczególnie bowiem pierwsi zatrudnieni na Wszechnicy Piastowskiej profesorowie byli przeważnie ludźmi bardzo młodymi, tak było także z docentami i zastępcami profesorów. Aż 67 spośród 126 wykładających zatrudnionych w interesującym nas okresie 1919-1923 nie ukończyło 40 roku życia (w tym 5 było poniżej 30 roku). Do grupy wiekowej 40-50 lat zaliczyć możemy 39 profesorów. Jedynie 20 profesorów przekroczyło 50 rok życia[139]. Najstarszy spośród nich był Józef Rivoli, urodzony w 1838 r. w Nowej Wsi Józef Rivoli, który kiedy w 1919 r. jako organizator sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego został powołany na Katedrę Geografii Leśnictwa i Ogólnej Hodowli Lasu (w charakterze profesora honorowego), miał 81 lat[140].

Polityka instytucji państwowych i uczelni wyższych wobec odchodzących ze stanowiska. Motywy odejścia z Uniwersytetu Poznańskiego

Przyjęcie poznańskiej katedry bardzo często związane było z koniecznością odejścia z zajmowanego stanowiska uczelnianego i stosunkowo często również stanowiska urzędowego. Pod tym względem trudne były zwłaszcza pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości, gdy widoczna była rywalizacja o wybitne jednostki posiadające wyższe wykształcenie, które mogłyby objąć urzędy ministerialne, stanąć na czele powstających instytucji naukowych, czy przyjąć tworzone i restytuowane katedry akademickie. Młode, powstające uniwersytety, jak ten w Poznaniu czy reaktywowany

[138]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki. Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988, s. 220-223.
[139]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej,* w: *Społeczeństwo. Państwo. Modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin,* pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002, s. 121-141.
[140]J. Broda, *Sylwetka Józefa Rivolego i główne kierunki jego działalności*, w: *Profesor dr h. c. Józef Rivoli 1838-1926*, pod red. W Kusiaka, Poznań 2004, s. 14.

w Wilnie, były oskarżane o dodatkowe rozpraszanie kadry i osłabianie istniejących zespołów naukowych. Zdarzało się, że próby załagodzenia sytuacji po odejściu pracownika naukowego podejmowali się jego nowi przełożeni, wykorzystując ku temu każdą okazję (nawet prywatną korespondencję). W liście Stanisława Glixellego (chemika, profesora UP) do Tadeusza Miłobędzkiego (chemika, kierownika Zakładu Chemii Nieorganicznej UP w latach 1922-1929, od 1929 r. związanego z Politechniką Warszawską) z czerwca 1938 r. poznajemy kulisy sprawy pozyskania nowego doktora (Kleczkowskiego) dla UP. Nadawca, wyjaśniając złożoność sytuacji, liczył na wyrozumiałość i dobre serce adresata[141].

Odchodzących często żegnano z tzw. przysłowiową łezką w oku, zapewniając o chęci dalszej współpracy, życząc sukcesów na niwie zawodowej i dziękując za wieloletnią współpracę. Stanisław Kasznica (prawnik) mianowany w grudniu 1919 r. na Katedrę Prawa Administracyjnego na UP (od 1 stycznia 1920 r.) był wówczas pracownikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie podziękowano mu następującymi słowami: „powołanie na katedrę na Wszechnicy Piastowskiej pozbawiło mnie Pańskiego cennego współpracownictwa”[142].

W lipcu 1919 r. z Uniwersytetu Lwowskiego do Poznańskiego odszedł docent prywatny Adam Skałkowski (historyk), który w danym momencie nie miał możliwości dalszego rozwoju we Lwowie, bowiem tamtejsza katedra obsadzona była przez Szymona Askenazego. Po otrzymaniu decyzji o powołaniu wnioskował o roczny urlop na Uniwersytecie Lwowskim. Rada stwierdziła jednak, że nie ma sensu takowego udzielać (zgodnie z obowiązującymi przepisami) i bez problemów zwolniła go z obowiązków, jednocześnie informując, że grono z radością, ale i żalem z powodu straty przyjęło to zaszczytne powołanie, zapewniając zachowanie w pamięci jego działalność i przekazując wyrazy wdzięczności za ofiarną pracę[143].

[141]Nie należy dr Kleczkowskiego mylić z prof. Adam Marian Kleczkowski, który w 1933 r. z UP przeniósł się na UJ. Zob. List Stanisława Glixelego do Tadeusza Miłobędzkiego. Poznań 15 czerwca 1938 r., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 89 Miłobędzki Tadeusz, j. 35, k. 1-2.

[142]Zob. informacja o mianowaniu na katedry na Wydziale Prawnym *Kronika wiadomości miejscowych*, „Dziennik Poznański”, R. 61, nr 257, s. 3. Dokumenty w tej sprawie: Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, mianowanie prof. zwyczajnym. Poznań 11 grudnia 1919; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Warszawa 31 grudnia 1919 r. Podziękowanie za współpracę, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Kasznica Stanisław, j. 17, k. 18-19, 17.

[143]Zob. dokumenty w tej sprawie: Adam Skałkowski do Wydz. Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego. Prośba o urlop. Lwów 2 lipca 1919 r.; Dziekanat Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego do Adama Skałkowskiego. Podziękowanie za współpracę. Lwów 22 lipca 1919 r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, op. 5,

Dobre relacje między odchodzącymi profesorami a ich dotychczasowymi jednostkami naukowymi nie były niczym niezwykłym w środowisku. Opuszczający stanowiska także wyrażali swój żal, czasem tłumacząc się i uzasadniając podjęte decyzje. O pozytywnym związku emocjonalnym z dotychczasowym miejscem pracy świadczy list rozważającego możliwość przejścia do Poznania z UJ Władysława Konopczyńskiego (historyka), skierowany do Józefa Kostrzewskiego, w którym wyraźnie martwi się on o swoją dotychczasową Alma Mater, której liczne migracje pracowników wyrządziły wielką szkodę: „ale Kraków jest teraz bardzo biedny - wszyscy go opuszczają, trzeba go podtrzymać, ratować”[144]. Wydaje się, że w podobnej atmosferze opuszczał Uniwersytet Lwowski ,niezwiązany bezpośrednio z UP, Władysław Antoni Gluziński (lekarz)[145]. O jego pozyskanie w 1919 r. równocześnie ubiegały się dwa Uniwersytety: Krakowski i Warszawski. Pomimo że początkowo władze uczelni liczyły na to, że zdecyduje się pozostać we Lwowie, po podjęciu decyzji o przejściu do Warszawy wyrażał swoją wdzięczność władzom i pracownikom oraz wyjaśniał: „Nie chęć Karjery lub poprawy bytu materialnego kierowała mojem postanowieniem przyjęcia wezwania Uniwersytetu Warszawskiego, lecz tylko dążenie przyczynienia się według sił do tworzenia uczelni w stolicy odradzającej się Ojczyzny”[146].

Interesujące, mimo że mające miejsce z innej przyczyny niż podjęcie współpracy z kolejną uczelnią, było pożegnanie z Uniwersytetem Lwowskim Antoniego Jurasz seniora (lekarza), które odbyło się w 1919 r., kiedy z powodu uzyskania odpowiedniego wieku przejść musiał na emeryturę. Wtedy nie było jeszcze wiadomo, że wkrótce powróci do pracy zawodowej, by organizować uniwersytet i wspomagać swym doświadczeniem twórców Wszechnicy Piastowskiej. Celem pożegnania zwołano (w listopadzie) posiedzenie Senatu Akademickiego, jak zaznaczono odchodzący swoją działalnością zaskarbił sobie miłość kolegów i młodzieży. Antoni Jurasz ze swej strony

1729 Adam Skałkowski, k. 47, 48.

[144]Zob. *List Władysław Konopczyński do Józefa Kostrzewskiego, Paryż 1919 kwiecień 10,* w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów...,* s. 211-212.

[145]Szerzej na temat sylwetki profesora E. J. Kucharz, *Władysław Antoni Gluziński – wybitny internista polski, założyciel Towarzystwa Internistów Polskich*, „Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej”, 2007, nr 117 (5-6), s. 270-273.

[146]Zob. Korespondencja w sprawie składu UW: List grona profesorskiego w sprawie przeniesienia prof. Gluzińskiego. Lwów 13 lutego 1919 r.; List prof. do Rektora UJK. Podziękowanie prof. Gluzińskiego. Lwów 25 maja 1919 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26, op. 14, 39 k. 1, 3.

zadeklarował chęć współpracy: „gdyby mimo ustąpienia z katedry mógł być jeszcze w jakikolwiek sposób pożytecznym Uniwersytetowi[147].

Zdarzało się, że odchodzący z innych miejsc pracy nie mogli dojść do porozumienia w kwestii czasu objęcia katedry w Poznaniu, bowiem przeszkadzał im w tym nadmiar obowiązków oraz brak zgody na odejście. Tak było na przykład w przypadku wspominanego już Józefa Paczkowskiego, który nominację na Katedrę Wschodu Europy UP uzyskał w 1920 r.[148]. Przez sześć kolejnych lat jednak nie udało mu się dotrzeć do Poznania i objąć obowiązków profesorskich, bowiem ciągle przedłużał swój urlop z powodu dodatkowych zobowiązań. Do pełnionych ważnych funkcji dochodziły kolejne, które uniemożliwiały prowadzenie działalności naukowo-dydaktycznej, pojawiały się coraz to nowe okoliczności uniemożliwiające przybycie i podjęcie pracy[149]. Władze UP traciły jednak stopniowo cierpliwość, dlatego w 1923 r. wystosowały pismo do Józefa Paczkowskiego w sprawie wyjaśnienia jego stanowiska w kwestii nieobsadzonej katedry, także w maju 1925 r. Dziekan Wydziału Filozoficznego wystosował pismo do zainteresowanego, w którym, uznając ważność jego prac, jednak uwzględniając też dobro uczelni (marnowanie środków, groźba utrata nieobsadzonej katedry, obecność innego kandydata), informował, że Rada uchwaliła powierzyć zastępstwo na katedrze Leonowi Białkowskiemu. Józef Paczkowski decyzji tej się poddał, wspomniał jednak o obietnicy zwolnienia go z pełnionych funkcji przez Stanisława Grabskiego. W styczniu kolejnego roku pisał do Dziekana, że na audiencji u Stanisława Grabskiego ponowił prośbę o zwolnienie ze stanowiska szefa archiwów i o wyrażenie zgody na objęcie profesury na UP (z dniem 1 października). Po długich zabiegach udało mu się uzyskać zgodę na odejście ze stanowiska Dyrektora Naczelnych Archiwów Państwowych. W momencie zwolnienia pojawił się jednak problem natury formalnej, należało podjąć zabiegi w celu reaktywowania i zatwierdzenia nominacji profesorskiej. Pojawiła się też informacja o skreśleniu katedry z budżetu, która wymagała wyjaśnienia. Józef Paczkowski podjął rozmowy nie tylko z władzami UP, ale

[147]Protokoły Senatu 1919/20: Protokół Nr VIII spisany na posiedzeniu Senatu akademickiego w dniu 27. listopada 1919 r., PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26, op. 14, 17 k. 36-37.
[148]Zob. przypisy 103-107.
[149]I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski...*, s. 191-192. Zob. na przykład korespondencja w sprawie przesunięcia terminu: List prof. do Dziekana w sprawie przesunięcia terminu przeprowadzenia zajęć. Berlin 10 kwietnia 1925, AUAM, Wydział Humanistyczny UP, sygn. 148/37 Paczkowski Józef, k. 11.

i władzami ministerialnym. Dojść jednak musiało do niedomówienia, gdyż Dziekan Wydziału Humanistycznego zdążył wysłać już zapytanie w sprawie ewentualnych innych kandydatów na katedrę. Ostatecznie Józef Paczkowski do Poznania przybył i zajęcia podjął[150].

Poważne problemy z opuszczeniem dotychczasowego miejsca pracy miał również Bolesław Namysłowski (botanik), ówczesny adiunkt UJ, który w lipcu 1919 r., z dniem 1 września, powołany został na poznańską uczelnię. Wydział Filozoficzny UJ odmówił mu jednak udzielenia bezpłatnego urlopu (od 1 października do 1 lipca 1920 r.) w celu objęcia wykładów. W oficjalnym piśmie informującym o odmowie Rady wręcz straszono go konsekwencjami ewentualnego niezgłoszenia się do pracy na UJ, które uznane zostałoby za rezygnację z posady. Bolesław Namysłowski bronił się przed formalną możliwością zwolnienia, w dalszej korespondencji uzasadniając, że jako urzędnik państwowy mający przeszło 10 lat służby posiada prawo do emerytury, zatem nie może zostać zwolniony a jedynie zawieszony (z pensją) lub przeniesiony w stan spoczynku (z emeryturą). Uzasadniał też potrzebę pracy w Poznaniu oraz odwoływał się do zasady wzajemnej pomocy uniwersytetów polskich. Starania te jednak nie odniosły skutku. Bolesław Namysłowski ustąpił, a UJ nie dopełnił wszystkich formalności, bowiem Namiestnictwo zażądało od uczelni wyjaśnień, z jakich przyczyn ustąpił, gdzie otrzymał posadę i dlaczego nie poinformowano Namiestnictwa zaraz po ustąpieniu. UJ zakończył sprawę: „ponieważ Namysłowski wezwaniu zadość nie uczynił, przeto zamknięto mu od 1 października 1919 r. pobory, uważając, iż zrezygnował z zajmowanej posady". Kariera naukowa Namysłowskiego po zatrudnieniu w UP szybko się rozwinęła, Poznań potrzebował profesorów, rozpoczęto starania o habilitację Namysłowskiego, już w marcu 1920 r. przedstawiono go do nominacji na katedrę

[150]Zob. dokumenty w tej sprawie: List Dziekana Wydz. Filozoficznego do prof., w sprawie powierzenia zastępstwa na katedrze. Poznań 11 maja 1925; List prof. do Dziekana Wydz. Filozoficznego w sprawie katedry na UP. Warszawa 23 maja 1925; Prof. do Dziekana Wydz. Filozoficznego, w sprawie objęcia katedry na UP. Warszawa 22 stycznia 1926; Dyrektor Naczelnych Archiwów Państwowych do Dziekana Wydz. Filozoficznego. Warszawa; List do Ministra WRiOP. W sprawie reaktywowania i zatwierdzenia nominacji. Poznań 5 lutego 1926; Rektorat UP. List informujący o zmianie katedry w budżecie. Poznań 12 lutego 1926; Prof. do Dziekana Wydz. Filozoficznego, w sprawie ujęcia katedry w budżecie. Warszawa 15 lutego 1926; Prof. do Dziekana informujący o poczynionych przez profesora staraniach. Warszawa 26 lipca 1926; Dziekan do prof., informacja o wysłaniu zapytania. Poznań 23 sierpnia 1926, AUAM, Wydział Humanistyczny UP, sygn. 148/37 Paczkowski Józef, k. 15, 18, 17, 20-21, 23-24, 26, 28, 40, 39.

nadzwyczajną botaniki, w kwietniu tego roku został profesorem nadzwyczajnym UP[151].

Przez cały okres międzywojenny trwały migracje pracowników naukowych, wykładowcy przenosili się również z Uniwersytetu Poznańskiego na inne uczelnie. Niektórzy profesorowie narzekali na warunki pracy panujące w Poznaniu i między innymi dlatego podejmowali decyzję o zmianie miejsca zatrudnienia. W negatywnej atmosferze, zaledwie po roku pracy, latem 1920 r., z Alma Mater Posnanesnis odszedł urodzony 6 marca 1888 r. filolog klasyczny Ryszard Ganszyniec (znany również jako Gansiniec). Zrzekł się on poznańskiej katedry od 1 października 1920 r, w korespondencji z późniejszym profesorem honorowym UP Zygmuntem Celichowskim (mianowanym w 1922 r.) uzasadniał swoją decyzję faktem, iż na UP stosunki są zbyt uciążliwe dla pracy, wyjaśniając, że: „dużo ludzi przybyło, którzy się lepiej znają na gadaniu niż na pracy, na intrygach niż na studjach". Tym samym nie wystawił najlepszej opinii pierwszemu zespołowi naukowemu Wszechnicy Piastowskiej. Jako Górnoślązak, który z ogromnym zapałem przybył do Poznania, czuł się bardzo rozczarowany[152]. Ryszard Ganszyniec jako profesor zwyczajny (z pominięciem formalnej habilitacji) przeszedł na Uniwersytet we Lwowie, gdzie osiadł na stałe, założył rodzinę. Tam też rozpoczął okres największej świetności jego rozwoju umysłowego[153].

Nie najlepiej o atmosferze panującej w pierwszych latach wśród profesury poznańskiej świadczy też sytuacja, która miała miejsce w 1919 r., kiedy po samodzielnym zgłoszeniu się do Heliodora Święcickiego Eugeniusza Piaseckiego,

[151]Zob. dokumenty w tej sprawie: Rektor UP do Bolesława Namysłowskiego. List powołujący na UP. Poznań 19 lipca 1919, List w sprawie habilitacji. Poznań 30 stycznia 1920; List w sprawie habilitacji. Warszawa 4 lutego 1920 r.; Dziekanat Wydz. rolniczo-leśnego do MWRIOP w sprawie nominacji. Poznań 29 marca 1919r.; Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej do Bolesława Namysłowskiego. Nominacja na prof. nadzwyczajnego UP. Poznań 21 kwietnia 1920 r., AUP, Akta osobowe pracowników, sygn. bez nr inw. Namysłowski Bolesław, k. 27, 36, 42, 43; oraz: Bolesław Namysłowski do Wydziału Filozoficznego UJ. Odmówiono. 11 października 1919 r.; Dziekan Wydz. Filozoficznego UJ do Bolesława Namysłowskiego. Pismo informujące o odmowie urlopu. Kraków 14 października 1919 r.; Bolesław Namysłowski do Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UJ. Poznań 8 listopada 1919 r.; List Namiestnictwo do Rektoratu UJ. Lwów 12 czerwca 1920 r.; Dziekanat Wydz. Filozoficznego do Namiestnictwa we Lwowie. Kraków 13 lipca 1920 r., AUJ, Akta pracowników, sygn. S II 619: Namysłowski Bolesław, bnk.

[152]Zob. dokumenty w tej sprawie: UP. Życiorys i działalność naukowa; UP Dziekanat Wydz. Filozoficznego. Informacja o zrzeczeniu się katedry i wstrzymaniu poborów. Poznań 23 lipca 1920 r., AUAM, Wydział Humanistyczny UP, sygn. 148/9 Ganszyniec Ryszard 1920, k. 1-4, 5; oraz: List Ryszard Ganszyniec do Zygmunta Celichowskiego. Poznań 20 lipca 1920 r., BPTPN, Zbiory specjalne, sygn.: 808 Korespondencja Zygmunta Celichowskiego z lat 1879-1922, k. 45-46.

[153]Zob. J. Budzyński, *Profesor Ryszard Gansiniec (1888-1958) - uczony, mistrz, humanista*, w: *Prof. dr Ryszard Gansiniec z życia i twórczości*, pod red. J. Śliwioka, Katowice 1997, s. 10-11.

sprawdzeniu tegoż pomysłu i kandydatury przez przyszłego rektora, podjęciu decyzji przez Komisję Uniwersytecką, NRL oraz Komisję Stabilizacyjną, zaproponowano mu katedrę. Wszystko wydawało się zmierzać ku objęciu stanowiska, jednak Heliodor Święcicki w imieniu Komisji wysłał jeszcze list do Stanisława Ciechanowskiego z UJ z zapytaniem, czy prawdą jest, że żona Eugeniusza Piaseckiego jest Żydówką i, że prowadzi ona proces z siostrą o spadek po ojcu. Przypadkowo uzyskane informacje wzbudziły bowiem obawy. Święcicki pisał, że młodzież jest bardzo wrażliwa na punkcie Żydów, i że boi się strajków, bowiem byłaby to sprawa przykra tak dla uczelni jak i dla Eugeniusza Piaseckiego. Wątpliwości wyrażane przez przyszłego rektora nie znajdują jednak odzwierciedlenia w sytuacji, list ten pisał sześć tygodni przed otwarciem UP. Wydaje się, że Stanisław Ciechanowski zdementował owe plotki, gdyż Eugeniusz Piasecki obowiązki poznańskie ostatecznie objął 1 kwietnia 1919 r.. Klimat, jaki wytworzył się wokół jego osoby wśród profesury, nie pomagał mu w zaaklimatyzowaniu się w nowym środowisku i budowaniu warsztatu pracy. Potwierdza to fakt, iż już po kilku latach nosił się z zamiarem odejścia z poznańskiej uczelni i przeniesienia do Warszawy lub Krakowa[154].

Zazwyczaj profesorowie UP decydowali się na przeniesienie w sytuacji, gdy otrzymywali możliwość objęcia katedry na UW czy prestiżowym UJ, na przykład we wrześniu 1921 r. poinformowano o mianowaniu Stanisława Wędkiewicza, dotychczasowego profesora UP, profesorem zwyczajnym filologii romańskiej na UJ w Krakowie[155]. W grę wchodziły powroty do macierzystej szkoły wyższej, decydowały też emocje. Jak bowiem wspominać będzie małżonka Władysława Tatarkiewicza: „mimo przyjaznej i pogodnej atmosfery, jaka nas otaczała w Poznaniu, gdy zaproponowano Władkowi katedrę filozofii w Warszawie, wolał jednak powrócić do swojego rodzinnego miasta”[156]. Wykładowcy potrafili prowadzić długie negocjacje w kwestii zmiany ośrodka, które nie zawsze kończyły się opuszczeniem Poznania. Z kolei władze poznańskiej szkoły wyższej różnie odnosiły się do zmian, nie zawsze życzliwie. Negatywnie ustosunkowały się już tylko do samej kwestii objęcia wykładów we Lwowie przez Stanisława Pawłowskiego (geografa). Dla profesora miał to być

[154]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 223-225.
[155]Zob. *Kronika*, „Dziennik Poznański”, R. 63, nr 196, s. 2.
[156] T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 76.

powrót na uczelnię, tam przeszedł przez pierwsze stopnie naukowej kariery: promowany był na doktora (9 listopada 1910 r.), habilitowany w charakterze docenta prywatnego (decyzją MWRIOP z 2 listopada 1913), a w końcu został nadzwyczajnym profesorem (w 1918 r.)[157]. Po opuszczeniu Uniwersytetu Lwowskiego, 1 kwietnia 1919 r. objął katedrę nadzwyczajną na UP, 6 maja tego roku przyjechał do Poznania, w 1921 r. mianowany został profesorem zwyczajnym UP. Jak sam przyznawał w korespondencji z Eugeniuszem Romerem (profesorem Uniwersytetu we Lwowie) jego adaptacja w poznańskim ośrodku nie była łatwa, podobnie jak Ganszyniec pisał o nie najlepszych nastrojach: „u nas dość smutno", o nauce w zastoju, o zajmowaniu się namiastkami, drobiazgami i zbywaniu, a także braku zasług naukowych i lenistwie, które pokrywać ma się z „togą i zarozumiałością", podsumowując smutno, że za dużo jest uniwersytetów i profesorów a za mało uczonych[158]. Rada Wydziału UP na posiedzeniu 30 czerwca 1925 r., „mając na względzie wykształcenie studentów – geografów", nie poparła prośby o urlop w celu wyjazdu na wykłady geografii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UJK. Uczelnia nie zrezygnowała jednak ze starań o jego pozyskanie i w 1930 r. zaproponowała mu Katedrę Geografii, po ustąpieniu Eugeniusza Romera (od 1 października). Stanisław Pawłowski wstępnie zgodził się na przeniesienie, jednak postawił „kilka warunków natury ogólnej i osobistej" i zaproponował późniejszy termin objęcia katedry z powodu chęci zakończenia spraw w Poznaniu, UJK 6 czerwca ponowił propozycję. Pracownicy tamtejszej Książnicy nie ukrywali radości z powodu ewentualnego przeniesienia. W październiku, po raz kolejny władze UJK dopytywały, czy profesor gotów jest objąć obowiązki we Lwowie (opróżnienie katedry opóźniało się ze względu na będącą w toku sprawę emerytury odchodzącego). Stanisław Pawłowski pozostał jednak w Poznaniu, a w 1932 r. wybrany został Rektorem UP, następnie złożył rezygnację (z powodów politycznych) i ponownego wyboru w 1933 r. nie przyjął. UJK nie był jedyną uczelnią,

[157]Zob. dokumenty w tej sprawie: Ministerstwo Kultury i Nauki do Dziekanatu Uniwersytetu. Wiedeń 2 listopada 1913; Minister do prof. Akademii Handlowej we Lwowie. Lwów 16 listopada 1913; Tabela opis życia i działalności naukowej, PAOL, UJK, sygn. F. 26, op. 5, 1443 Pawłowski Stanisław, k. 5, 7, 3-4; oraz: UP. Życiorys i działalność naukowa; Wniosek w przedmiocie minowania prof. zwyczajnym UP; Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa do MWRiOP. Przesyła podpisany wniosek w przedmiocie mianowania. Warszawa 8 września 1921, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4902 Pawłowski Stanisław, k. 54-57, 69, 70 i dalej.

[158] Zob. Z. S. Pawłowski, *Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski 1882-1940. Dębowczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i Rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 2006, s. 31.

która próbowała pozyskać profesora. W 1938 r. takiej próby podjęły się władze UJP, wywiązały się rozmowy i korespondencja w tej sprawie. Stanisław Pawłowski gotów był podjąć wykłady, jednak znów stawiał warunki, oprócz wymogów przygotowania odpowiedniego zaplecza naukowego i zapewnienia zespołu badawczego, profesor oczekiwał, że Rada zapewni mu poza kolejnością 5-cio pokojowe mieszkanie w Spółdzielni (po profesorze Ujejskim), uzasadniając, że ma liczną rodzinę (żonę i troje dzieci), więc nie może się pomieścić w mieszkaniu małym i niewygodnym. I tym razem jednak pomimo rozmów i korespondencji Stanisław Pawłowski nie opuścił Poznania[159].

Negatywne emocje wzbudziły również propozycje odejścia z UP Jana Bystronia, jednego z pierwszych zaproszonych do Poznania pracowników naukowych, do którego już 28 listopada 1918 r. pisano: „z polecenia komitetu wyłonionego z Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a zajmującego się organizacją Uniwersytetu polskiego w Poznaniu, mamy zaszczyt zapytać Wielce Szanownego Pana uprzejmie, czy w danym razie gotów byłby przyjąć katedrę etnologji w Poznaniu". Zaproszenie potwierdzono w korespondencji z lutego 1919 r., Jan Bystroń przyjął je i objął obowiązki w Poznaniu. W 1922 r. władze Wydziału Filozoficznego podjęły starania o jego uzwyczajnienie. Jednak jeszcze w tym samym roku, na wniosek Wydziału Filozoficznego UJ miał się przenieść do Krakowa, co okazało się niemożliwe ze względu na brak środków w budżecie UJ. Aby ominąć przeszkody natury formalnej, Rada Wydziału Filozoficznego UJ zadecydowała zaprosić profesora na wykłady (po udzieleniu przez UP urlopu płatnego). Zaproszenie wystosowane przez UJ spowodowało spore zamieszanie na poznańskiej uczelni, a ostatecznie nie spotkało się ze zrozumieniem i przychylnym przyjęciem ze strony władz. Początkowo udzielony, a nawet przedłużany, urlop w celu objęcia wykładów na UJ, z upływem czasu zaczął budzić zastrzeżenia ze strony władz UP. Działo się tak, pomimo że sprawa przeniesienia

[159]Zob. dokumenty w tych sprawach: P Dziekanat do Prof. Stanisława Pawłowskiego. Odmowa poparcia wniosku o urlop. Poznań 13 lipca 1925, AP, Stanisław Pawłowski, sygn. 53/5183/0/2, k. 366; oraz: korespondencja: Dziekan Wydz. Mat.-Przyrod. UJK do Stanisława Pawłowskiego. Propozycja katedry na UJK. Lwów 14 czerwca 1930; Stanisław Pawłowski do Dziekanatu Wydz. Mat.-Przyrod. UJK. Odpowiedź na propozycję katedry w UJK. Poznań 2 czerwca 1930; Wydział Mat.-Przyrod. UJK do Stanisława Pawłowskiego. Propozycja katedry w UJK. Lwów 6 czerwca 1930; List do Stanisława Pawłowskiego. Odpowiedź na propozycję katedry w UJK. Lwów 18 czerwca 1930; Dziekan Wydz. Mat.-Przyrod. UJK do prof. Lwów 16 października 1930, AP, Stanisław Pawłowski, sygn. 53/5183/0/3 Stanisław Pawłowski, k. 260, 308, 309, 341, 457; oraz: korespondencja I – XII 1938: Stanisław Pawłowski do UJP. Odpowiedź na propozycję objęcia katedry. Bez daty (po 13 kwietnia 1938), AP, Stanisław Pawłowski, sygn. 53/5183/0/6 Stanisław Pawłowski, k. 228-229.

profesora do Krakowa była już praktycznie przesądzona. Między władzami uczelni wywiązała się niezbyt życzliwa korespondencja, z której UP (odmawiający dalszego urlopu) zdawał sprawę do Ministerstwa, wyjaśniając, że Jan Bystroń powinien wrócić do Poznania, aby uregulować sprawy katedry (współpraca z innymi katedrami, wyznaczenie następcy) i dopełnić formalności. Uwzględniając stanowisko UP, Ministerstwo (w maju 1924 r.) odmówiło Janowi Bystroniowi przedłużenia urlopu celem prowadzenia wykładów w Krakowie. W tym samym roku ponowiono prośbę do MWRiOP w sprawie objęcia przez profesora UP katedry na UJ. Sprawę tę zakończono po myśli UJ. Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dnia 11 września 1925 r., mianował Jana Stanisława Bystronia profesorem zwyczajnym etnologii i etnografii w UJ i ostatecznie przeniósł się on do Krakowa. Długo tam jednak nie pozostał. W 1933 r., kiedy UW poszukiwał kandydata na katedrę socjologii, między innymi Czesław Znamierowski (filozof, etyk i prawnik) oraz Florian Znaniecki (filozof i socjolog) z Poznania, zaproponowali kandydaturę Jan Bystronia. Zainteresowany „zaszczytne powołanie na katedrę socjologii w Uniwersytecie Warszawskim" przyjął i po raz kolejny zmienił miejsce pracy i zamieszkania[160].

[160]Zob. dokumenty w tych sprawach: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk do Jana Bystronia. Propozycja objęcia katedry w Poznaniu. Poznań 28 listopada 1918 r.,* APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. P – 104 – 86 Jan Bystroń, j. 86, k. 14; oraz: NRL do Jana Bystronia. Propozycja objęcia katedry w Poznaniu. Poznań 22 lutego 1919, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn, P-104-86 Jan Bystroń, j. 95, k. 4. A także: UP Dziekanat Wydz. Filozoficznego do MWRiOP. Sprawa mianowania prof. nadzwyczajnego Jana Bystronia prof. zwyczajnym etnologii w UP. Poznań 6 maja 1922; Wydz. Filozoficzny UJ do MWRiOP. Sprawa mianowania Jana Bystronia zwyczajnego prof. w UP, zwyczajnym prof. etnologii i etnografii w UJ. Kraków 21 listopada 1922; MWRiOP do Wydz. Filozoficznego UJ. Sprawa mianowania Jana Bystronia zwyczajnego prof. w UP, zwyczajnym prof. etnologii i etnografii w UJ; Wydz. Filozoficzny UJ do MWRiOP. Zaproszenie na wykłady dla Jana Bystronia. Kraków 30 czerwca 1923; Wniosek Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1925 o mianowanie prof. zwyczajnego UP dra Jana St. Bystronia prof. zwyczajnym UJ; MWRiOP do Rektoratu UP. Warszawa 30 września 1925 r.; UP Seminarium Filozofii i Teorii Prawa do Dziekana Wydziału Humanistycznego UW. Propozycja kandydatury. Poznań 2 listopada 1933; Florian Znaniecki do Wydziału Humanistycznego UW. Poznań 25 października 1933; Jan St. Bystroń prof. UJ do Dziekana Wydz. Humanistycznego UW. Warszawa 14 marca 1934. Przyjęcie proponowanej katedry socjologii na UW, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1950 Jan Stanisław Bystroń, k. 124-125 i dalej, 138-140 i dalej, 142, 145, 159, 18-19; 20-21, 31; oraz: MWRiOP do Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UJ. Załatwienie sprawozdania z dnia 21 II 1922 r., o mianowanie prof. dr J. Bystronia. Warszawa 31 lipca 1923; MWRiOP do Jana St. Bystronia. Dekret nominacyjny. Warszawa 30 września 1925, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. S II 619 Jan Bystroń, bnk. A także: Dziekan Wydz. Filozoficznego UJ do Jana Bystronia. Sprawa urlopu. Karków 2 stycznia 1924; Wydz. Filozoficzny UJ do Rady Wydz. Filozoficznego UP. Prośba (z uzasadnieniem) o przedłużenie urlopu Jana Bystronia na UP, w celu objęcia wykładów na UJ. Kraków 28 marca 1924; Dziekan Wydz. Filozoficznego do MWRiOP. W sprawie urlopu. Poznań 14 kwietnia 1924 r.; MWRiOP do Rektoratu UP. Sprawa przedłużenia urlopu. Warszawa 6 maja 1924 r.; MWRiOP do Rektoratu UP. Mianowanie prof. zwyczajnym UJ i prośba o zwolnienie z dotychczasowych obowiązków. Warszawa 30 września 1925, AUAM, Wydział Humanistyczny/Filozoficzno - Historyczny, sygn. 152/4 Jan Bystroń, k. 27 i dalej, 24, 20-21, 18, 13, 14.

Nie zawsze władze UP reagowały tak negatywnie na wieść o odejściu któregoś ze swych pracowników. Powołany z licznymi problemami i zawirowaniami profesor kontraktowy Jacques Langlade, który do Poznania przybył oddelegowany przez rząd francuski w 1921 r., pomimo podjętych przez władze uczelni starań o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego, zatrudniony został początkowo na stanowisku zastępcy profesora, a w 1925 r. w charakterze kontraktowego profesora (na 5 lat, z pensją profesora nadzwyczajnego)[161]. Ponieważ jednak został powołany do Dyrekcji Instytutu Francuskiego w Warszawie (od dnia 1 listopada 1934 r.), zdecydował się na korespondencję z władzami UP w sprawie opuszczenia pełnionego stanowiska. W swym liście wyrażał wdzięczność władzom i profesorom UP „za życzliwość, którą mi zawsze okazywali i Ich wydatną pomoc", pisał także, że wspomnienie lat spęczonych w Poznaniu, pozostanie w jego pamięci „niezatartem i miłem", a opuszczając miasto, zabierze ze sobą pamięć współpracy i szczere przywiązanie. Wystawiając tym samym bardzo dobrą opinię swym kolegom i władzom UP. Interesujący jest życzliwy stosunek władz uniwersytetu do opuszczającego uczelnię pracownika, o którego sprawy wielokrotnie walczono. Dziekan Wydziału wystosował specjalne podziękowania za współpracę, w których nie szczędził słów pochwały dla jego pracy i zaangażowania oraz życzył „dalszej wydajnej pracy na polu nauki i w dziedzinie intelektualnego zbliżenia obydwu narodów Francji z Polską". Władze Alma Mater Posnanensis zorganizowały specjalne pożegnanie dla profesorów opuszczających uniwersytet[162].

[161]Po upłynięciu terminu kontraktu, kiedy władze UP zwróciły się do MWRIOP o jego przedłużenie pojawiły się kolejne problemy.

[162]Zob dokumenty w tej sprawie: Korespondencja o wynagrodzeniach profesorów: MWRIOP do Dziekanatu Wydz. Filozoficznego UP. Sprawa tytułu prof. uniwersytetu dla Jakuba Langlade. Warszawa 12 grudnia 1921r., PAOL, UJK Rektorat, sygn. F. 26, op. 14. 40, k. 40; oraz: Dziekan do Senatu UP. Uchwała Rady co do powołania na stanowisko zastępcy profesora. Poznań 8 czerwca 1921; Rektor UP. Senat uchwalił wniosek o zaangażowanie. Poznań 17 lipca 1925; Dziekan do MWRIOP. Poparcie wniosku o zaangażowanie; MWRIOP do Rektora UP, prośba o przesłanie projektu kontraktu. Warszawa 1 sierpnia 1925; Dziekan do MWRIOP. Umowa. Poznań 21 grudnia 1925; Rektor UP wniosek z poparciem Senatu. Poznań 25 czerwca 1930; MWRIOP. Odmowa przedłużenia umowy. Warszawa 4 lipca 1930; Prof. do Dziekana, prośba o zwolnienie z obowiązków z powodu powołania do Dyrekcji Instytutu Francuskiego w Warszawie. Poznań 1 czerwca 1934; Dziekan do prof., podziękowanie. Poznań 8 czerwca 1934 r.; Prof. do Rektora UP, podziękowanie za pożegnanie. Poznań 31 października 1934 r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 2, 8, 9, 10, 14, 54, 55-56, 99, 100, 103.

Rozdział III

Portret demograficzno-społeczny

Zbiorowości profesorów na Uniwersytetach europejskich były nieliczne, model wprowadzony przez Wilhelma von Humbolta, który w 1809 r. założył Uniwersytet w Berlinie, według którego uczelnie i ich pracownicy naukowi w swojej działalności łączyć mieli pracę naukową z pracą dydaktyczną spowodował, że na uczelniach stosunkowo niewielu było profesorów, przybywało natomiast docentów i pomocniczych sił naukowych. Stąd także liczba profesorów Uniwersytetu Poznańskiego była nieproporcjonalnie niska w stosunku do stale zwiększającej się rzeszy studentów. Jednak przez cały okres międzywojenny liczba profesorów na UP wolniej, lecz systematycznie wzrastała.

Liczebność grona profesorskiego

Zespół profesorki UP najszybciej ewaluował w pierwszym dziesięcioleciu istnienia uczelni: od 54 w roku akademickim 1919/1920 do 105 osób w roku 1931/1932. Natomiast w 1938/1939 pracowało 111 wykładowców[1]. Rozwój grona profesorskiego w okresie formowania pierwszego zespołu naukowego przebiegał stosunkowo szybko i sprawnie. W dniu 4 czerwca 1919 r., w pierwszym posiedzeniu Wydziału Filozoficznego uczestniczyło 14 profesorów. Dzięki organizatorom uniwersytetu w Poznaniu już przed oficjalnym otwarciem pierwszego roku akademickiego, w 1919 r. zaangażowanych było 21 profesorów Wydziału Filozoficznego. W dniu uroczystego otwarcia 7 maja 1919 r. na Wydziale Filozoficznym zatrudnionych było 21 profesorów, natomiast na Wydziale Prawa 4[2].

[1] Ustalono na podstawie *Składów osobowych UP 1919/1920, 1931/1932* oraz *1938/1939*, Poznań 1919-1939.

[2] T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej,* w: *Społeczeństwo, państwo, modernizacja: studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa

W kolejnym, a tym samym pierwszym pełnym roku akademickim w historii Wszechnicy Piastowskiej, dzięki kreowaniu katedr na Wydziale Filozoficznym oraz uruchomieniu kolejnych Wydziałów: Prawnego i Rolniczo-Leśnego oraz utworzeniu Wydziału Lekarskiego (z jednym tylko profesorem) ponad dwukrotnie wzrosła liczba zatrudnionych sił profesorskich. W kolejnych latach obserwujemy dalszy wzrost liczby etatów profesorskich, aż do 89 w roku akademickim 1922/1923. Jest to więc ponad czterokrotny wzrost liczby[3].

Tabela III. 1.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1923

Wydział Filozoficzny			**Wydział Prawno-Ekonomiczny**			**Wydział Rolniczo-Leśny**			**Wydział Lekarski**			**Rok akademicki**	**Razem**
Profesorowi			**Profesorowie**			**Profesorowie**			**Profesorowie**				
honorowi	**zwyczajni**	**nadzwyczajni**	**honorowi**	**zwyczajni**	**nadzwyczajni**	**honorowi**	**zwyczajni**	**nadzwyczajni**	**honorowi**	**zwyczajni**	**nadzwyczajni**		
-	7	14	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1919	21
-	10	21	1	4	5	1	2	9	-	1	-	1919/20	54
-	12	22	1	5	4	1	2	10	2	5	2	1920/21	66
1	24	13	1	7	3	1	4	10	3	6	7	1921/22	80
1	28	10	1	6	6	1	3	12	3	11	7	1922/23	89

Źródło: Opracowano na podstawie: A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, red. Z. Grot, Poznań 1971, s. 80; A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, red. Z. Grota, Poznań 1971, s. 85, 91, 97**.**

Po burzliwych latach kształtowania zespołu naukowego na Uniwersytecie Poznańskim, w latach 1923/1924-1938/1939 mamy do czynienia z ustabilizowaną polityką kadrową. Zatrudnienie profesorów w tym okresie utrzymywało się na mniej więcej stałym poziomie, ok. 100 profesorów. Według „Kronik Uniwersytetu Poznańskiego" w roku akademickim 1924/1925 na Uniwersytecie Poznańskim zatrudniano łącznie 100 profesorów, w tym: 6 profesorów honorowych, 55 profesorów zwyczajnych i 40 profesorów nadzwyczajnych. Niestety w kolejnych latach akademickich pojawiają się pewne niezgodności między danymi wynikającymi ze składów osobowych i kronik, a danymi podanymi w opublikowanej w 1927 r. „Encykopedii Szkół Wyższych", w której podano następujące wartości dla kolejnych

2002, s. 129.

[3]Szerzej o profesorach UP 1919-1923: T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów...*, s. 121-141.

lat: w roku akademickim 1925/1926: 5 profesorów honorowych, 55 profesorów zwyczajnych, 39 profesorów nadzwyczajnych. W 1926/1927: 6 profesorów honorowych, 55 profesorów zwyczajnych, 39 profesorów nadzwyczajnych, 1 profesor kontraktowy[4]. Możemy je porównać z danymi wynikającymi z „Kronik" i „Składów Osobowych".

Tabela III. 2.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1923/1924-1928/1929 oraz 1932/1933– 1936/1937

Wydział Filozoficzny/ Humanistyczny[5]					**Wydział Matematyczno-Przyrodniczy**					**Wydział Prawno-Ekonomiczny**					**Wydział Rolniczo-Leśny**					**Wydział Lekarski**					**Rok akad.**	**Razem**
Profesorowi					Profesorowie					Profesorowie					Profesorowie					Profesorowie						
h.	z.	n.	t.	k.	h.	z.	n.	t.	k.	h.	z.	n.	t.	k.	h.	z.	n.	t.	k.	h.	z.	n.	t.	k.		
1	29	9	-	1	-	-	-	-	-	1	7	8	-	-	1	5	11	-	-	2	12	12	1	-	1923/24	100
2	30	9	-	-	-	-	-	-	-	1	7	6	-	-	1	6	11	-	-	2	12	14	-	-	1924/25	101
1	19	4	-	-	-	11	5	-	-	1	7	7	-	-	-	7	10	-	-	2	12	12	1	-	1925/26	98
2	18	3	-	2	-	11	5	-	-	1	7	7	-	-	-	7	11	-	-	2	12	11	1	-	1926/27	100
2	19	4	-	2	-	11	5	-	-	1	7	7	-	-	-	7	11	-	-	2	12	11	1	-	1927/28	102
2	21	3	-	2	-	10	6	-	-	1	8	6	-	-	-	10	7	-	-	2	12	11	2	-	1928/29	103
1	19	5	2	2	-	8	8	-	-	1	10	5	1	-	-	10	7	-	-	2	12	12	2	-	1932/33	106
2	14	4	2	2	-	8	8	-	-	1	10	5	1	-	-	10	7	-	-	2	12	10	2	-	1933/34	100
2	14	4	2	1	-	8	8	-	-	1	11	4	1	-	-	10	7	-	-	2	12	10	2	-	1934/35	100
2	15	4	3	1	-	10	7	-	-	1	11	4	1	-	-	10	8	1	-	2	14	8	2	-	1935/36	106
2	15	4	-	1	-	9/7	9/7	-	-	1	12	3	1	-	-	10	8	-	-	2	15	8	2	-	1936/37	102/ 98

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie Kronik Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1924/25 – 1938/39 oraz K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, tabela 7, s. 99.
(profesor: h. - honorowy, z. - zwyczajny, n. - nadzwyczajny, t. - tytularny, k. - kontraktowy)

W latach akademickich 1932/1933 i 1935/1936 oraz 1938/1939 odnotowano najwyższą liczbę zatrudnionych na Uniwersytecie Poznańskim profesorów różnych kategorii, łącznie po 106 osób w dwóch pierwszych i 111 w 1938/1939. Najmniej profesorów zatrudniano w roku akademickim 1925/1926: 98 profesorów i w 1936/1937, w którym początkowo zatrudnionych było 102 wykładowców, jednak w wyniku splotu nieszczęśliwych wypadków, w związku ze zmniejszeniem liczby

[4]*Uniwersytet Poznański*, w: *Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927, s. 202.
[5]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z 18 do 14, ogólna liczba profesorów spadła do 98. W ostatnim przed wybuchem II wojny światowej roku akademickim 1938/1939 na uniwersytecie było zatrudnionych łącznie 564 pracowników naukowych wszystkich kategorii, w tym 107 profesorów różnej kategorii[6].

Struktura wieku

Uniwersytet Poznański stał się szansą na awans, na uzyskanie tytułu profesorskiego i własnej katedry dla wielu młodych uczonych polskich, nawet tych, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Profesorowie UP stanowili kadrę stosunkowo młodą, większość z nich objęła poznańskie katedry w wieku 30-49 lat. Przy czym najliczniejsza była grupa w przedziale wiekowym 30-39 rok życia- licząca 68 osób. Pojawiały się również osoby młodsze, które uzyskały nominację przed osiągnięciem 30 roku życia, takich profesorów na UP w okresie międzywojennym było 5, czyli 3%. Jan Stanisław Bystroń, urodzony w 1892 r., w 1919 r., kiedy obejmował jako profesor nadzwyczajny Katedrę Etnologii na UP, miał nieskończone 27 lat[7]. Podobnie Tadeusz Lehr-Spławiński, który przyszedł na świat w 1891 r. w Krakowie, gdy w 1918 zaproponowano mu profesurę nadzwyczajną w Poznaniu, miał 27 lat, objął ją od 1919 r.[8]. Niewiele starszy był Tadeusz Pęczalski, urodzony w 1891 r., powołany na UP w 1919 r., gdy w 1920 został mianowany profesorem nadzwyczajnym Katedry Fizyki Teoretycznej na Wydziale Filozoficznym UP, miał 29 lat[9]. Józef Sułkowski, urodzony w 1892 r. w Wadowicach, miał 29 lat, kiedy 24 grudnia 1921 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie w Poznaniu z ważnością nominacji od 1 stycznia 1922 r.[10]. Zygmunt

[6]P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański w latach 1923-1939*, w: *Alma Mater Posnaniensis: w 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 139.
[7]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/4 Bystroń Jan, k. 1.
[8]Prof. do Komitetu organizującego UP na ręce sekretarza dra J. Kostrzewskiego, przyjęcie propozycji objęcia katedry, 15 grudnia 1918r.; Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/61 Lehr-Spławiński Tadeusz, k. 1, k. 3-6.
[9]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/157 Pęczalski Tadeusz, bnk.
[10]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Prawno-Ekonomiczny, sygn. 210/51 Sułkowski Józef, bnk.

Wojciechowski, który przyszedł na świat w 1900 r., postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 października 1929 r. (czyli w wieku 29 lat), został mianowany profesorem nadzwyczajnym historii ustroju i prawa polskiego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP, od dnia 1 listopada 1929 r.[11].

Tabela III. 3.: Wiek objęcia katedr przez profesorów na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego

Wiek	Wydział					Razem	
	Matematyczno-Przyrodniczy	Prawno-Ekonomiczny	Humanistyczny[12]	Rolniczo-Leśny	Lekarski	Liczba	%
<30 r. ż.	1	2	2	-	-	5	3%
30-39 lat	12	13	21	12	10	68	40,1%
40-49 lat	12	7	14	11	17	61	36,7%
50-59 lat	2	1	4	2	7	16	9,6%
60-69 lat	1	-	5	1	3	10	6%
≥70r.ż.	-	-	3	1	2	6	3,6%
Razem	28	23	49	27	39	166	100%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.

Niewielu było uczonych powyżej 50 roku życia, łącznie jedynie 32 (czyli 19,2%), przy czym w grupie powyżej 70, wszyscy profesorowie: 6 naukowców to profesorowie honorowi, w szczególny sposób zasłużeni dla powstania i ukształtowania UP, którzy otrzymali tytuł pod koniec życia. Na przykład: Zygmunt Celichowski, urodzony w 1845 r., mianowany w 1922 r. profesorem honorowym UP[13], czy Antoni Stanisław Jurasz, organizator kliniki laryngologicznej na UP, urodzony w 1847 r., kiedy został profesorem honorowym, miał również ponad 70 lat i był już na emeryturze: „(...) mając już lat 72, przeszedł na emeryturę, zostawszy profesorem honorowym. Wówczas przeniósł się do Poznania. Niedługo jednak korzystał z zasłużonego odpoczynku. Gdy Wydział Lekarski w Uniwersytecie Poznańskim został uruchomiony, rektor Święcicki i organizator Wydziału wnet pomyśleli o tem, aby tak doświadczonego i zasłużonego

[11]Wykaz stanu służby, AUAM , Rektorat, sygn. 15/160/8 Wojciechowski Zygmunt, bnk.
[12] Por. przypis nr 5.
[13]*Celichowski Zygmunt*, w: *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1 Nauki społeczne, z. 1 A-J, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 180.

profesora pozyskać dla młodego wydziału. Dzięki ich staraniom objął on w rzeczy samej katedrę laryngologji i otjatrji jako profesor honorowy z poborami profesora zwyczajnego."[14]. Najstarszym spośród całego grona profesorskiego, w momencie nominacji na profesora UP, był Józef Rivoli, urodzony w 1838 r. w Nowej Wsi, kiedy w 1919 r. jako organizator sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego został powołany na Katedrę Geografii Leśnictwa i Ogólnej Hodowli Lasu, w charakterze profesora honorowego, miał 81 lat[15]. Dla porównania, dzięki pracy Grażyny Karolewicz dysponujemy informacjami na temat wieku nauczycieli akademickich (pracujących w okresie międzywojennym) w momencie ich angażowania na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podobnie jak na Uniwersytecie Poznańskim, na KUL-u zatrudniano w większości ludzi młodych lub w średnim wieku. Jak pisze autorka: „Wśród 178 nauczycieli akademickich zatrudnionych w latach 1918-1939 znakomita większość (123 osoby, tj. 69,1%), rozpoczynając pracę na KUL-u, mieściła się w przedziale wieku 20-40 lat, a tylko 14 w przedziale 51-85 (7,9%)."[16].

Stosunkowo najmłodsi w momencie mianowania na profesorów UP byli wykładowcy Wydziału Prawno–Ekonomicznego. Na 23 wykładających w okresie 1919-1939, aż 15 otrzymało tytuł profesorski przed ukończeniem 40 roku życia: w tym 2 do 30, 13 natomiast w przedziale wieku 30-39 lat. Żaden z nauczycieli akademickich tego wydziału w chwili uzyskania nominacji profesorskiej nie osiągnął wieku powyżej 59 lat, co więcej do przedziału wiekowego 50-59 można zaklasyfikować tylko 1 profesora tego wydziału. Paczkowski Romuald, urodzony w 1878 r. w Kłecku, z poznańską uczelnią związany było od pierwszych lat jej działalności, od 1920 r. pełnił rolę zastępcy profesora prawa cywilnego na UP. Jednak dopiero po uzyskaniu habilitacji w 1933 r. i przepracowaniu dalszych kilku lat, w 1937 r. (w wieku 59 lat) został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego[17]. Najpóźniej tytuły profesorskie i katedry

[14]A. Wrzosek, *Antoni Stanisław Jurasz*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22): za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1989, s. 229

[15]J. Broda, *Sylwetka Józefa Rivolego i główne kierunki jego działalności*, w: *Profesor dr h. c. Józef Rivoli 1838-1926*, pod red. W Kusiaka, Poznań 2004, s. 14.

[16]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996, s. 79-81.

[17]Dokumenty w tych sprawach: Dr. Romuald Paczkowski; Zatwierdzenie habilitacji. MWRiOP do Rektoratu UP. Warszawa 21 sierpnia 1933r., Rektor UP do Izby Skarbowej w Poznaniu. Dot. ustalenia

na UP otrzymywali wykładowcy Wydziału Lekarskiego UP, na 39 profesorów pracujących w latach 1919-1939 nie było żadnego, który otrzymałby nominację przed ukończeniem 30 roku życia, natomiast między 30 a 39 rokiem, katedry uzyskało jedynie 10. Najliczniejszą grupę profesorów zakwalifikowano do przedziału 40-49: 17 osób. Poniżej 50 roku tytuły otrzymało aż 12 nauczycieli akademickich tego wydziału, przy czym dwóch profesorów zostało zaklasyfikowanych do grupy poniżej 70 roku życia.

Interesująco kształtuje się średnia przeciętna wieku profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w poszczególnych latach akademickich. W roku akademickim 1921/1922 wynosiła ona 42,8, w 1931/32 odpowiednio 50,5, natomiast w 1938/1939 – 55,4 lata, kadra profesorska UP była kadrą starzejącą jednak wolniej niż wskazywałby na to upływ lat. Młodzi profesorowie przyjęci w latach 1919-1923 w kolejnych latach będą podnosić średnią wieku, a nowo przyjmowani już w czasie, kiedy sytuacja kadrowa na uczelniach wyższych była mniej więcej ustabilizowana i przyjmowano zaledwie po kilka osób (aby uzupełnić ewentualne braki wynikające z odejścia, śmierci czy przejścia pracowników naukowych do innych uczelni), byli bardziej zaawansowani wiekiem niż przyjmowani w burzliwym okresie 1919-1923.

Spośród 81 profesorów zatrudnionych na poznańskiej Alma Mater w roku akademickim 1921/1922 - 24 nie pełniło już obowiązków w Poznaniu w roku 1931/1932. Część spośród nich przeszła na inne uczelnie, jak: Edward Bekier, który w marcu 1922 r. mianowany został na katedrę nadzwyczajną na Uniwersytecie w Wilnie[18], czy Władysław Tatarkiewicz, który w 1923 r. powrócił jako profesor na Uniwersytet Warszawski, jak wspominał: „Jesienią 1923 r. wróciłem do Warszawy na katedrę filozofii. I zaczął się wtedy nowy warszawski okres mego życia. W myśl wyżej podanego określenia, był okresem zwyczajnym, bo przebiegał w mojej Warszawie, w moim warszawskim uniwersytecie, w moim głównym zawodzie, a był zwyczajny jeszcze i w tym sensie, że względnie długotrwały, nie tak przejściowy jak okres wileński i poznański.”[19]. Innych z żalem na zawsze pożegnali bliscy i wspólnota akademicka, na przykład: Rudolfa Boettnera, który umarł w 1923 r. (w wieku zaledwie

wymiaru pensji wdowiej po s.p. prof. nadzw. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Romualdzie Paczkowskim. Poznań 25 czerwca 1945 r., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/22 Paczkowski Romuald, bnk.

[18] Por. A. Ulińska, *Prof. dr Edward Bekier (18883-1945)*, „Wiadomości Chemiczne”, 1964, z. 9, s. 485-492.

[19] T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 150.

44 lat)[20], Heliodora Święcickiego założyciela UP, który również odszedł w 1923 r. (w wieku 69 lat)[21] oraz Franciszka Chłapowskiego, który także umarł w 1923 r. (w wieku 77 lat)[22], z kolei Bolesław Namysłowski umarł w 1929 r. (w wieku 47 lat)[23]. Natomiast Józef Rivoli (najstarszy z grona profesorskiego) w 1925 r. odszedł na emeryturę (w wieku 87 lat)[24]. W kolejnych latach sytuacja była już bardziej ustabilizowania, na zatrudnionych w roku 1931/1932 106 profesorów przypadało aż 48 niemających katedr dziesięć lat wcześiej, oraz 17 profesorów, którzy nie byli już profesorami UP w roku 1938/1939, wśród nich między innymi: Jan Grochmalicki, który umarł w 1936 r. (w wieku 53 lat)[25], Alfred Denizot (zmarły w 1937 r. w wieku 64 lat)[26], a także Bolesław Erzepki, którego wspólnota akademicka odprowadziła w ostatnią drogę w 1932 r. (w wieku 80 lat)[27] oraz Paweł Gantkowski żegnany manifestacyjnie w 1938 r. (w wieku 69 lat)[28]. Natomiast związany z poznańską uczelnią od 1919 r., początkowo jako profesor nadzwyczajny i pierwszy kierownik Katedry Germanistyki, następnie profesor zwyczajny UP - Adam Kleczkowski w 1933 r. przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński[29]. Jan Sajdak (profesor filologii klasycznej, dziekan i rektor UP) z kolei w 1934 r. za proces brzeski został przeniesiony w stan spoczynku[30]. W roku 1938/1939 na 110 profesorów przypadało już tylko 21 niepracujących w 1931/1932, byli to między innymi: Ryszard Biehler, w latach 1924-1939 profesor i kierownik

[20]A. Wodziczko, *Boettner Rudolf Adam*, PSB, t. II, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1935, s. 186.
[21]*Pogrzeb rektora prof. dra Heliodora Święcickiego*, „Dziennik Poznański", 1923, nr 236, s. 2; oraz: Z. Zaleski, *Nad mogiłą pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Heliodora Święcickiego,* „Kronika Miasta Poznania", 1923, nr 11, s. 215-217.
[22]*Przemówienie prof. dra Edwarda Niezabitowskiego nad trumną prof. dra Franciszka Chłapowskiego,* „Dziennik Poznański", 1923, nr 86, s. 2; oraz: nr 88, s. 2.
[23] K. Stecki, *Namysłowski Bolesław*, w: *Dzieje akademickich studiów rolniczych u leśnych w Wielkopolsce 1919-1969,* pod red. S. Barbackiego, Z. Borny i E. Matusiewicza, Poznań 1970, s. 325-326,
[24]J. Broda, *Sylwetka Józefa Rivolego...*, s. 9-15.
[25]G. Brzęk, *Prof. dr Jan Grochmalicki. Wspomnienie pośmiertne*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa", T. X, Suwałki 1936, s. 252.
[26]Sytuacja personalna Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego pogorszyła się znacznie w latach 1936-1937, kiedy zmarło aż czterech jego profesorów: Jan Gabriel Grochmalicki (zoolog), Kazimierz Abramowicz (matematyk), Alfred Denizot (fizyk) i Kazimierz Wójcik (profesor geologii). Por. A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 198-205.
[27]*Ostatnia droga wielkiego syna ziemi wielkopolskiej. Pogrzeb Bolesława Erzepkiego,* „Nowy Kurjer", 1932, nr 75, s. 6; *Pogrzeb ś. p. prof. dr. Bolesława Erzepkiego odbył się przy tłumnym udziale całego społeczeństwa wielkopolskiego*, „Dziennik Poznański", 1932, nr 75, s. 4.
[28]*Manifestacyjny pogrzeb prof. dra Pawła Gantkowskiego*, „Kurier Poznański" 1938, nr 473, s. 3.
[29]O. Dobijanka-Witczakowa, *Kleczkowski Marian Adam*, PSB, t. XII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1966-1967, s. 554-555.
[30]R. Skręt, *Sajdak Jan,* PSB*,* t. XXXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1992-1993, s. 332-334.

Zakładu Hodowli Lasu UP[31] oraz Adam Jurkowski były adiunkt, asystent i zastępca profesora UP, w 1927 r. habilitowany w Poznaniu, od 1936 r. profesor nadzwyczajny poznańskiej uczelni[32].

Struktura wieku profesorów wykładających w Poznaniu w poszczególnych latach była niejednorodna. Wykazuje ona wyraźną tendencję starzenia się grona profesorskiego UP. Z upływem czasu, pomimo przyjmowania nowych profesorów i kształcenia pracowników naukowych, na poznańskiej Alma Mater odnotowujemy tendencję do stopniowego wzrostu wieku profesorów wykładających w poszczególnych latach.

Tabela III. 4.: Struktura wieku profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939

Rok	**1921/1922**		**1931/1932**		**1938/1939**	
Wiek	**Liczba/%**		**Liczba/%**		**Liczba/%**	
do 30 lat	2	2,5%	0	0,0%	0	0,00%
30-50 lat	71	87,7%	63	59,4%	32	29,1%
51-70 lat	5	6,2%	39	36,8%	72	65,5%
powyżej 70 lat	3	3,7%	4	3,8%	6	5,5%
Razem:	81	100,0%	106	100,0%	110	100,0%

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Jedynie w roku akademickim 1921/1922 wśród profesorów UP odnotowano pracowników naukowych, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia, w tym samym roku zdecydowaną przewagę liczebną mieli profesorowie w przedziale wieku 30-50 rok życia - było ich aż 71 spośród 81, a więc 87,7%. Łącznie zaledwie 9,9% stanowili wówczas profesorowie powyżej 50 roku życia. W roku 1931/1932 profesorowie w wieku mieszczącym się w przedziale 30-50 nadal stanowili większość, jednakże już nie tak zdecydowaną, aż o 30 % natomiast wzrosła liczba profesorów pomiędzy 51 i 70 rokiem życia, procent profesorów powyżej 70 roku utrzymał się na poziomie sprzed dziesięciu lat. Jednak w roku akademickim 1938/1939 przewagę liczebną mieli wykładowcy w wieku 51-70 lat, była ich zdecydowana większość (65,5%), w tym roku

[31]A. Dzięczkowski, *Biehler Ryszard*, WSB, s. 53-54.
[32]R. Meissner, *Jurkowski Adam Jan*, WSB, s. 304-305.

wzrósł też udział profesorów powyżej 70 roku życia – stanowili 5,5% społeczności.

Pochodzenie terytorialne

Twórcy Wszechnicy Piastowskiej, następnie jej władze oraz władze z niej powstałego UP starali się zbudować i utrzymywać zespół pracowników naukowych na najwyższym poziomie. Aby zapewnić sobie odpowiednią kadrę, wykorzystując rozmaite środki, na przykład ogłoszenia prasowe czy zapytania kierowane do innych ośrodków naukowych, zatrudniano naukowców poszukiwanych w całej Europie, a nawet Stanach Zjednoczonych. Ze względu na to, iż osoby te często zmieniały miejsce zamieszkania, na przykład już w trakcie nauki w gimnazjach, także studiowały w różnorodnych (kilku) ośrodkach, a następnie podejmowały pracę - przenosząc się nie tylko z miasta do miasta, ale również zmieniając kraj pobytu, należy przyjrzeć się bliżej pochodzeniu geograficznemu zatrudnianych przez poznańską uczelnię. Pochodzenie, które, co należy podkreślić, świadczyło jedynie o miejscu, w którym urodzili się przyszli profesorowie, nie zaś o miejscu, z którego przenieśli się w celu objęcia katedry w Poznaniu. Wyniki badań świadczą, że niewielu profesorów zdecydowało się pozostać w swych rodzinnych miejscowościach. Większość nie miała takiej możliwości i zmieniała miejsce pobytu w związku z sytuacją osobistą (swoją bądź rodziców), kolejnymi etapami edukacji, podejmowanymi studiami czy rozwojem kariery zawodowej. Rodzina urodzonego 23 lutego 1874 r. w Warszawie, profesora Stanisława Kasznicy, po śmierci ojca Józefa Kasznicy (Stanisław miał wtedy zaledwie trzynaście lat), profesora Szkoły Głównej oraz Uniwersytetu Lwowskiego, przeprowadziła się do Krakowa, gdzie w 1893 r. uzyskał on świadectwo dojrzałości[33]. Inny profesor Stanisław Nowakowski: „W ciągu swoich pierwszych 37 lat życia zdążył przebyć trzy kontynenty, począwszy od europejskiej części ówczesnej Rosji – Podola, gdzie spędził lata dziecięce, poprzez kraje azjatyckie, Japonię, Stany Zjednoczone, państwa europejskie,

[33]W. Kasznica, *Druga wojna światowa. Wspomnienia spisane na podstawie codziennych notatek*, oprac. M. Szcześniak – Ślusarek, Warszawa-Poznań 2013, s. 18-20; Por. dokumenty: Metryka urodzenia; Potwierdzenie że ojciec prof.- Józef Kasznica był prof. Uniwersytetu we Lwowie; Poświadczenie egzaminu dojrzałości, Kraków 3 VI 1893, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Materiały Stanisława Kasznicy, j. 15, k. 15, k. 16; j. 16, k. 2.

osiedlając się ostatecznie w Poznaniu."[34]. Nie bez znaczenia na losy profesorów pozostawały wydarzenia: powstań narodowowyzwoleńczych (1830 i 1863 r.), strajku szkolnego (1905 r.) czy I wojny światowej (1914-1918). Tak było w przypadku Ludwika Marcina Skubiszewskiego, który urodzony w Czemiernikach 7 sierpnia1886 r., wydalony z tzw. „wilczym biletem" za udział w strajku szkolnym 1905 r. z gimnazjum w Lublinie, po amnestii kontynuował naukę w Białej Podlaskiej, gdzie uzyskał maturę w 1913 r.[35]. W powstaniu listopadowym 1830 r. brał udział m. in. Włodzimierz Padlewski (ojciec prof. Leona Padlewskiego)[36], natomiast w styczniowym z 1863 r. między innymi: Paweł Zakrzewski (ojciec prof. Zygmunta Zakrzewskiego)[37], Szymon Rudnicki (ojciec prof. Mikołaja Rudnickiego)[38], Wenanty Piasecki (ojciec prof. Eugeniusza Piaseckiego)[39], czy Konrad Paczoski (ojciec prof. Józefa Paczoskiego)[40]. W wyniku tego wydarzenia rodziny niektórych musiały opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania, tak było w przypadku Stanisława Michała Kozłowskiego (ojca prof. Władysława Mieczysława Kozłowskiego), bibliotekarza Uniwersytetu Kijowskiego, który za udział w powstaniu styczniowym został skazany na zesłanie i osiedlił się z rodziną w Nowoczersku[41]. Podobnie było z Hieronimem Lubicz-Niezabitowskim (ojcem prof. Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego), który został wydalony przez rząd pruski do Galicji[42]. Józef Wrzosek (ojciec prof. Adama Wrzoska) urodził się 28 marca 1847 r. w Węgrowie, po powstaniu styczniowym ścigany przez władze carskie musiał opuścić rodzinne miasto, przeniósł się na południowo-zachodnią granicę zaboru

[34]W. Szafrański, *Przez trzy kontynenty,* Poznań 2005, s. 5.
[35]J. Szajbel, *Materiały Ludwika Skubiszewskiego*, „Biuletyn Archiwum PAN" nr 7, Warszawa 1964, s. 94; R. Meissner, *Skubiszewski Ludwik,* PSB*,* t. XXXVIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1997-1998, s. 492-495.
[36]A. Śródka, *Padlewski Leon Julian Józef*, w: *Uczeni polscy XIX-XX stulecia,* t. III, Warszawa 1997, s. 340.
[37]A. Wędzki, *Zakrzewski Zygmunt*, WSB, s. 859-860.
[38]S. Urbańczyk, *Rudnicki Mikołaj*, PSB, t. XXXII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1989-1991, s. 642-644; *Rudnicki Mikołaj*, w: *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN,* cz. 1, z. 3 Nauki społeczne, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1985, s. 188.
[39]S. M. Brzozowski, *Piasecki Eugeniusz Witold*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 774; K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki*, w: *Wielkopolanie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001 , s. 339.
[40]*Paczoski Józef Konrad*, w: *Biogramy uczonych...,* cz. 2 Nauki biologiczne, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1985, s. 275.
[41]B. J. Gawecki, *Kozłowski Władysław Mieczysław,* PSB, t. XV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1970, s. 36.
[42]J. Szajbel, *Niezabitowski-Lubicz Edward Feliks*, WSB, s. 516.

rosyjskiego, osiadł w Zagórzu koło Dąbrowy Górniczej - tam dorobił się domu, w którym prowadził piekarnię[43]. Natomiast w życiorysie Leona Zbyszewskiego przeczytać możemy, że: „urodził się w r. 1882 w Jassach, gdzie czasowo przebywali rodzice jako emigranci po powstaniu polskim z roku 1863."[44]. Przyszli profesorowie wyjeżdżali do szkół, studiowali i zdobywali stopnie i tytuły naukowe w rozmaitych ośrodkach w całej Europie. W ich trudne losy często wplecione były rozmaite epizody wojenne związane z wydarzeniami I wojny światowej czy wojny polsko-bolszewickiej. Jako osoby zazwyczaj w sile wieku uczestniczyli oni czynnie w działaniach wojennych, byli powoływani do armii walczących państw zaborczych, jednak nie tylko po to, by walczyć na froncie, ale również sprawować rozmaite funkcje. Pod tym względem wyróżniali się przede wszystkim późniejsi wykładowcy Wydziału Lekarskiego UP, którzy tak jak: Hoffman Ignacy początkowo w Kazaniu, później w Warszawie[45], Antoni Tomasz Jurasz we Frankfurcie nad Menem[46], Alfred Stefan Laskiewicz we Wiedniu, na Węgrzech, Morawach, w okolicach Triestu i Krakowie[47], czy Ludwik Marcin Skubiszewski w rosyjskim Millerowie[48], pracowali w szpitalach wojskowych. Prowadzili też działania zapobiegawcze wybuchom epidemii na froncie, jak Leon Julian Padlewski, który organizował w armii rosyjskiej szczepienia[49], czy Ireneusz Wierzejewski, doradczy ortopeda V Korpusu[50]. Jako elita narodu podejmowali się rozmaitych zajęć mających na celu odbudowę państwowości, przede wszystkim oświaty polskiej, pracowali w szkołach, bibliotekach, archiwach, szpitalach, sądach, aktywnie włączali się w działalność polityczną. Filozof przyrody, Władysław Kozłowski, zesłaniec syberyjski, był jednym z założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych w 1905 r. Wykładał tam aż do 1919 r., kiedy przeszedł do Poznania[51]. Michalina Stefanowska, biolog i neurofizjolog, absolwentka uniwersytetu w Genewie, jedna z pierwszych kobiet naukowców w Polsce, także związana była z TKN oraz z powstałą

[43] Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 17.
[44]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/153 [1/153 B – 70], Zbyszewski Leon, bnk.
[45]Życiorys, AUAM, Rektorat, sygn. 15/206 Hoffman Ignacy, k. 3-4.
[46] Życiorys, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Antoni Jurasz, bnk; oraz: A. Straszyński, *Jurasz Antoni Tomasz*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 333.
[47]Curriculum vitae, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/134 B-70 Laskiewicz Alfred, bnk.
[48]R. Meissner, *Skubiszewski Ludwik Marcin*, PSB, t. XXXVIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1997-1998, s. 492.
[49]A. Dzięczkowski, *Padlewski Leon Julian Józef*, WSB, s. 546.
[50]Z. Kaczmarek, *Wierzejewski Ireneusz*, WSB, s. 816.
[51]D. Pędzińska, *Kozłowski Władysław Mieczysław,* WSB, s. 373.

z jego przekształcenia w 1920 r. Wolną Wszechnicą Polską[52]. Wykładowcą Wolnej Wszechnicy był również matematyk Franciszek Ksawery Włodarski (wcześniej nauczyciel jednej z warszawskich szkół średnich)[53]. Z kolei ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego związani byli przed objęciem katedr w Poznaniu leśnik Ryszard Biehler[54] i hipolog Tadeusz Vetulani[55].

Te czynniki wskazują, że miejsce urodzenia nie jest tożsame z miejscem pobytu, często i pracy, z którego w latach 1919-1939 przybyli do Poznania w celu objęcia katedry. Chociaż oczywiście zdarzały się powroty na ziemię rodziną, jak było w przypadku profesora Antoniego Stanisława Jurasza. Urodzony w rodzinie od trzech pokoleń osiadłej w Poznaniu (wywodzącej się jednak z Litwy), dnia 24 listopada 1847 r. w Spławiu koło Poznania, po ukończeniu Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu w 1867 r., studiach matematycznych w Niemczech (w Gryfii i Würzburgu), doktoracie w Gryfii i habilitacji w Heidelbergu, współpracy z Uniwersytetem Lwowskim, jako emeryt powrócił do Poznania w 1919 r., by wspierać twórców Wszechnicy przy organizacji kliniki laryngologicznej[56]. Co więcej, na uniwersytecie tym pozostawił następcę - swojego pierworodnego syna z małżeństwa zawartego w 1879 r. z Karoliną Gaspey, urodzonego w 1882 r. w Heidelbergu - Antoniego Tomasza Jurasza, który w latach 1920-1939 kierował Katedrą i Kliniką Chirurgiczną UP[57].

Z miejscem urodzenia łączyła pracowników naukowych szczególna więź. Do miejsc tych powracali nie tylko w swoich kwestionariuszach personalnych, dokumentach urzędowych, życiorysach czy biogramach, ale również pamiętnikach i wspomnieniach, na przykład Józef Kostrzewski, wywodzący się z rodziny o dużych tradycjach rolniczych, od kilku pokoleń osiadłej w Pobiedziskach. Ten powszechnie znany i podziwiany archeolog, założyciel Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, w kwietniu 1919 r. nominowany na profesora zwyczajnego prehistorii w UP[58] w swych

[52]A. Dzięczkowski, *Stefanowska Michalina*, PSB, t. XLIII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2004–2005, s. 221–222.
[53]W. Orlicz, *Franciszek Włodarski*, w: *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 229.
[54]A. Dzięczkowski, *Biehler Ryszard*, WSB, s. 53.
[55]Tenże, *Vetulani Tadeusz Bolesław*, WSB s. 792.
[56]A. Łączkowski, *Jurasz Antoni Stanisław*, WSB, s. 303; J. Rostafiński, *Jurasz Antoni*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 331-333.
[57]R. Meissner, *Jurasz Antoni Tomasz*, WSB, s. 303-304; A. Straszyński, *Jurasz Antoni Tomasz,* PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, s. 333-334.
[58]I. Szczepaniak, *Kostrzewski Józef*, w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 201; J. Żak,

spisywanych po latach wspomnieniach, rozpoczynając opowieść, napisał: „urodziłem się dn. 25 lutego 1885 w Węglewie pod Pobiedziskami w ówczesnym powiecie gnieźnieńskim, obecnie zaś poznańskim.”[59]. Władysław Tatarkiewicz, wykładający na kursach Pedagogicznych dla Kobiet, wykładający UW, docent Uniwersytetu we Lwowie, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, powołany w 1921 r. do UP jako profesor teorii i historii sztuki, z ważnością nominacji od 1 października 1921r.[60], po latach tak wspominał miejsce swoich narodzin: „dzieje mego życia zaczęły się w roku 1886 w Warszawie przy ulicy Długiej.”[61].

Zdarza się, że miejsce urodzenia profesorów UP budzi pewne wątpliwości, tak jest w przypadku organizatora Wszechnicy Piastowskiej i jej pierwszego rektora, Heliodora Święcickiego. Powszechnie przyjęto uznawać miasto Śrem, w którym zamieszkiwali jego rodzice i w którym dorastał[62], jednak w aktach doktoratu honoris causa przyznanego mu przez UJ w 1900 zanotowano, że urodził się w Poznaniu[63]. Biografowie podawali w wątpliwość dane na temat miejsca urodzenia Heliodora Święcickiego, podkreślając, że nie zachowała się metryka, wysuwali nawet hipotezę, że mógł się urodzić w trakcie podróży powozem ze Śremu do Poznania[64].

Józef Kostrzewski, WSB*,* s. 356-357; Życiorys, AUAM, Wydział Historyczny, sygn. 191/30 Kostrzewski Józef, k. 3.

[59]Józef Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 11.

[60]Por. dokumenty personalne: Karta personalna Prof. nadzwyczajnego Władysława Tatarkiewicza; Odpis. Naczelnik Państwa, mianowanie profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Stefana Batorego, Warszawa 19 czerwca 1920r.;MWRiOP. Naczelnik Państwa mianował profesorem nadzwyczajnym historji i teorji sztuki w Uniwersytecie Poznańskim, Warszawa 14 września 1921r., CAL, USB Akta pracownicze, sygn. Op 175, IBb, 97 Tatarkiewicz Władysław, k. 1a, 6, 9.

[61]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia...*, s. 131.

[62]Na przykład M. Stański, *Heliodor Święcicki*, WSB, s. 757; M. Stański, *Heliodor Święcicki,* w: *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1959, s. 407.

[63]Opinia o Dr Heliodorze Święcickim. Doktorat honoris causa Heliodor Święcicki, AUJ, Doktoraty honoris causa, sygn. SII 973 Heliodor Święcicki, bnk.

[64]M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923),* Poznań 2013, s. 17; R. K. Meissner*, Heliodor Święcicki. Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej,* Poznań 2009, s. 10.Szerzej na temat pojawiających się wątpliwości, w: R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliodora Święcickiego (1854-1923)*, Poznań 1987, s. 13-15; oraz M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 17 .

Tabela III. 5: Pochodzenie terytorialne profesorów wykładających na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939

Miejsce urodzenia	Wydział					Razem	
	Matematyczno - Przyrodniczy	Prawno - Ekonomiczny	Humanistyczny	Rolniczo - Leśny	Lekarski	Liczba	%
Zabór austriacki	13	10	19	13	10	65	39,2
Zabór rosyjski	9	8	12	11	11	51	30,7
Zabór pruski	2	4	14	3	13	36	21,7
Rosja	3	1	1	-	3	8	4,8
Austria	1	-	1	-	-	2	1,2
Niemcy	-	-	-	-	1	1	0,6
Anglia	-	-	1	-	-	1	0,6
Francja	-	-	1	-	-	1	0,6
Rumunia/Mołdawia	-	-	-	-	1	1	0,6
Razem	28	23	49	27	39	166	100

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Wśród profesury UP zdecydowaną większość stanowili wykładowcy wywodzący się z terenów trzech zaborów (aż 152 spośród 166 profesorów, co stanowi 91,6%, wykładających w tym okresie). Najliczniejsza była grupa profesorów pochodzących z zaboru austriackiego, 65, czyli 39,2% całości (w tym 9 profesorów z Krakowa, np. Helena Gajewska, Antoni Korczyński i Tadeusz Dziurzyński oraz 11 profesorów ze Lwowa, m.in. wykładający na Wydziale Lekarskim: Stefan Horoszkiewicz, Roman Leszczyński, Józef Markowski Józef i Eugeniusz Piasecki). Wśród wielu innych zaliczono do niej profesorów: Alfreda Laskiewicza, urodzonego 26 grudnia 1888 r. w Niżankowicach koło Przemyśla[65], Adama Straszyńskiego, który przyszedł na świat 17 sierpnia 1893 r. w Przemyślu[66], Mariana Zimmermana urodzonego w tym samym mieście 19 września 1901 r.[67], Kazimierza Wójcika, urodzonego tamże 15 lutego 1875 r.[68], Abdona Kłodzińskiego urodzonego 25 października 1881 r. w Kętach powiat Biała[69], wywodzącego się z Wierzchosławic

[65]Curriculum vitae, AUM, Akta pracownicze, sygn. 4210/134 [1/134 B – 70] Laskiewicz Alfred, bnk.
[66]Życiorys, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/5913 Straszyński Adam, k. 44.
[67]Dane personalne, AUAM, Dział Spraw Osobowych, sygn. 509/1589 Zimmerman Marian, bnk.
[68]Wykaz stanu służby, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Wójcik Kazimierz, bnk.
[69]Notatka autobiograficzna. 1920r., AUJ, Spuścizny, sygn. DC XIII Kłodziński Abdon, j. 1, bnk.

Tadeusza Silnickiego, który przyszedł tam na świat 5 października 1889 r.[70], Bolesława Namysłowskiego, syna Władysława i Wandy urodzonego 7 czerwca 1882 r. w Zagórzu[71], czy Józefa Widajewicza, który urodził się 6 lutego 1889 r. w Buszczu[72]. Już nie tak liczna była grupa wykładających wywodzących się z zaboru rosyjskiego, stanowiąca blisko 1/3 (30,7%,), w tym: 38 (22,9%) profesorów z Królestwa Polskiego (13 z samej Warszawy, np.: Kazimierz Chodynicki, Władysław Tatarkiewicz, Władysław Smosarski i Stefan Dąbrowski), jak na przykład urodzony w Łodzi 25 maja 1889 Karol Jonscher[73], Tadeusz Kurkiewicz, urodzony 23 lutego 1885 r. w Strzegowie[74], Bohdan Winiarski, który przyszedł na świat w Bohdanowie 27 kwietnia 1884 r.[75], czy wywodzący się z Kielc, urodzony w rodzinie Szkotów osiadłej w XVII w. w Polsce 26 września także 1884 r, Edward Taylor[76]. 13 profesorów przyszło na świat na tzw. ziem zabranych (1 w Wilnie: Henryk Niewodniczański, wybitny fizyk urodzony 10 grudnia 1900 r.[77]), wśród nich: Stanisław Kaladnyk, który przyszedł na świat w Kamieńcu Podolskim 24 listopada 1885 r.[78], Jan Lubieniecki urodzony w rodzinie Zofii i Kajetana Aleksandra 8 marca 1877 r w Czernihowie[79], czy Antoni Peretiakowicz urodzony w Boruchowie 13 czerwca 1884 r.[80]. W gronie 166 profesorów UP najskromniej prezentują się przedstawiciele zaboru pruskiego, na których przecież tak bardzo liczyli założyciele i organizatorzy uczelni. Przez cały okres międzywojenny wykładało ich łącznie 36, czyli 21,7% całości (3 profesorów z Poznania: jak np. Witold Kapuściński), byli to między innymi: urodzony we wrześniu 1846 r. w Czerwonej Wsi

[70]Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/160/5 (15/160/e) Prof. Tadeusz Silnicki, bnk.
[71]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUP, Akta pracowników, sygn. nr inwentarzowy brak Namysłowski Bolesław, k. 30.
[72]Curriculum vitae, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/6480 Widajewicz Józef, k. 32(a).
[73]Życiorys, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Karol Jonscher, bnk.
[74]Karta indywidualna, AUM, Akta pracownicze, sygn. 4210/ 133 [1/133 B – 70] Kurkiewicz Tadeusz, bnk.
[75]J. Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo, polityka, sprawiedliwość*, Poznań 2004, s. 7; Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/160/7 (15/160/g) Bohdan Winiarski, bnk.
[76]E. Borkowska-Bagieńska, *Edward Taylor. Czy wartości niedoceniane?*, Poznań 2004, s. 7; Książeczka wojskowa Edwarda Taylora, BUAM, Rękopisy Spuścizna Edwarda Taylora, sygn. 718 III Taylor Edward, k. 4.
[77]Curriculum vitae meae, Poznań 1939r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6, b. VII B 253 Niewodniczański Henryk, k. 31.
[78]Wykaz stanu służby, AUAM , Akta pracowników, sygn. 15/163/5 (15/163/e) Kalandyk Stanisław, bnk.
[79]Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/163/7 (15/163/g) Lubieniecki Henryk, bnk.
[80]Wykaz stanu służby, AUAM , Akta pracowników, sygn. 15/163/4 (15/163/d) Peretiatkowicz Antoni, bnk.

koło Krzywinia Franciszek Chłapowski[81], pochodzący z Gniezna, urodzony 28 grudnia 1869 r. Paweł Gantkowski[82], wywodzący się z Pleszewa, z rodziny Marii i Tomasza, urodzony 25 stycznia 1874 r. Wincenty Jezierski[83.], czy pochodzący z Ostrowa Wielkopolskiego lekarze: Bolesław Kowalski (ur. 26 września 1885 r.)[84] oraz Adam Karwowski (ur. 22 marca 1873 r.)[85]. Znając historię ziem polskich, stosunek poszczególnych zaborców do ludności zamieszkującej tereny im podporządkowane, uzasadnić można stosunkową dużą dysproporcję pod względem liczby przedstawicieli wśród pierwszych pracowników uniwersytetu, powstałą pomiędzy najliczniejszą grupą profesorów wywodzących się z obszarów zaboru austriackiego, a profesorami z zaboru pruskiego (różnica ta wynosi aż 17,5%). W zaborze austriackim istniały o wiele szersze możliwości kształcenia dla ludzi narodowości polskiej. Najtragiczniejsza pod tym względem była sytuacja polskiego środowiska naukowego znajdującego się pod zaborem pruskim. To w Galicji przetrwały dwa wielokrotnie już przywoływane mieszczące się w Krakowie i Lwowie polskie uniwersytety, którym to polskie uczelnie działające w Polsce w okresie międzywojennym zawdzięczały wykształcenie pokaźnej grupy swoich pracowników naukowych. Większość profesorów UP wywodziła się z ziem historycznie należących do Polski (ze szczególnym udziałem ziem zaboru austriackiego). Osoby pracujące na tym uniwersytecie pochodziły z najróżniejszych miejscowości, były to zarówno niewielkie wsie, jak na przykład: wieś Bugaj, koło Miłosławia, w której w maju 1875 r. przyszedł na świat profesor Edward Lubicz-Niezabitowski[86], średniej wielkości miasteczka, jak Szamotuły - miejsce urodzenia profesora Tadeusza Studniarskiego, w kwietniu 1868 r.[87], jak i duże miasta - Kraków, gdzie w październiku 1892 r. urodził się profesor Jan Stanisław Bystroń[88].

Najmniej było wykładowców UP, którzy przyszli na świat poza obszarem dawnej Polski podzielonej pomiędzy trzech zaborców. Łącznie to tylko 14 osób, czyli 8,4% profesorów tej uczelni wykładających w okresie międzywojennym, wśród nich:

[81]A. Wrzosek, *Chłapowski Franciszek,* PSB, t. III, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1937, s. 302.
[82]Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/163/2 (15/163/b) Gantkowski Paweł, bnk.
[83]Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/163/3 (15/163/c) Wincent Jezierski, bnk.
[84]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/131 B - 70 Kowalski Bolesław, bnk.
[85]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/130 B - 70 Karwowski Adam, bnk.
[86]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/163/11 Lubicz - Niezabitowski Edward, bnk.
[87]Karta osobowa, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/5933 Studniarski Stefan, k. 15.
[88]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Filozoficzny, sygn. 152/4 Jan Bystroń, k. 2.

urodzony 19 maja 1889 r. w Opawie Stefan Błachowski[89], Antoni Gałecki, który przyszedł na świat w rodzinie zesłańców z 1863 r. w miejscowości Arga 16 maja 1882 r.[90] oraz Jacques Langlade, który przyszedł na świat w Villernace de Rouergue 3 stycznia 1893 r.[91], czy Bernard Massem urodzony 23 kwietnia 1884 r. w Kensington w Londynie[92].

Tabela III. 6.: Pochodzenie terytorialne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939

Rok	**1921/1922**		**1931/1932**		**1938/1939**	
Miejsce urodzenia	**Liczba/%**		**Liczba/%**		**Liczba/%**	
Zabór austriacki	35	43,2%	35	33%	42	38,2%
Zabór rosyjski	21	25,9%	36	34%	37	33,6%
Zabór pruski	18	22,2%	23	21,7%	21	19,1%
Rosja	5	6,2%	6	5,7%	5	4,5%
Austria	1	1,2%	2	1,9%	2	1,8%
Niemcy	1	1,2%	1	0,9%	1	0,9%
Inne państwa	0	0%	3	2,8%	2	1,8%
Razem	81	100%	106	100%	110	100%

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Wskazane proporcje odnoszą się także do poszczególnych wydziałów, z jednym znamiennym wyjątkiem. Otóż w przypadku Wydziału Lekarskiego najliczniejszą grupę (13 osób – 33,3%) stanowili wykładowcy urodzeni na ziemiach zaboru pruskiego, co wynikało z faktu, iż spora część jego kadry rekrutowała się z miejscowego środowiska lekarskiego. Drugą w kolejności była na tym wydziale grupa uczonych pochodzących z zaboru rosyjskiego (11 – 28,2%), trzecia zaś z Galicji (10 – 25,6%). Wydział ten był specyficzny również z jeszcze jednego powodu, zatrudniał mianowicie aż 5 profesorów (12,8%) urodzonych poza ziemiami polskimi (3 z Rosji). Pewnym zaskoczeniem jest to, że na żadnym z wydziałów przewagi liczebnej nie uzyskali wykładowcy, którzy przyszli na świat na terenie zaboru rosyjskiego, pomimo

[89]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/3 Błachowski Stefan, bnk.
[90]Wykaz służby, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gałecki Antoni, bnk.
[91]Opinia Komisji, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 109.
[92]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/20 Massey Bernard, bnk.

że całkowita liczba profesorów pracowników UP zatrudnionych w okresie międzywojennym, tam urodzonych była drugą w kolejności po zaborze austriackim i wynosiła 51, co stanowiło 30, 7% całej grupy.

Z analizy pochodzenia terytorialnego profesorów UP wykładających w poszczególnych latach: 1921/1922, 1931/1932 oraz 1938/1939 wynika, iż różnorodność pochodzenia terytorialnego profesorów UP utrzymywała się na stałym poziomie. W roku akademickim 1931/1932 zwiększył się udział profesorów wywodzących się z ziem zaboru pruskiego, jednak zmniejszył się w roku 1938/1939. Interesującym jest zdecydowany wzrost (w latach 1921/1922 – 1931/1932) liczby profesorów, którzy przyszli na świat na ziemiach, które znalazły się pod zaborem rosyjskim, wynikał on z przenoszenia się do Poznania pracowników naukowych uczelni lwowskich czy warszawskich - np. Stefan Różycki, w roku 1921 zastępca profesora na Uniwersytecie Lwowskim, w 1922 uzyskał doktorat na Uniwersytecie Warszawskim i habilitował się w Poznaniu[93], rosyjskich – jak Tadeusz Kurkiewicz do 1921 r. laborant, asystent, prosektor a następnie docent na Uniwersytecie w Tomsku, repatriowany, od 1922 r. związany z UP, początkowo jako zastępca profesora, kierownika Zakładu Histiologii UP[94] oraz wileńskich – np. Mieczysław Biernacki, który w roku akademickim 1928/1929 był starszym asystentem w Wilnie i w 1929 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego na UP[95], czy Kazimierz Chodynicki, który w latach 1921-1928 był profesorem na Katedrze Historii Średniowiecza i Nauk Pomocniczych Historii na Uniwersytecie w Wilnie, a od 1928 r. kierował Katedrą Historii Wschodu Europy na UP[96]. Zdecydowanie większy udział wykładowców wywodzących się z zaboru austriackiego w roku akademickim 1931/1932 wynikał z tej samej przyczyny - migracji pracowników naukowych między uczelniami, np. Jan Dobrowolski urodzony w 1886 r. w Tarnowie, syn Jana, który prowadził ćwiczenia z farmakognozji oraz wykłady i ćwiczenia z botaniki lekarskiej na UW, w latach 1921-1925 wykładał uprawę roślin leczniczych na Wydziale Farm. UW i w SGGW,

[93]R. Meissner, *Różycki Stefan Franciszek*, PSB, t. XXXII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1989-1991, s. 543-545.
[94]A. Wróblewski, *Kurkiewicz Tadeusz*, *Słownik biologów polskich*, pod red. S. Felisiaka, Warszawa 1987, s. 317.
[95] W. Alexiewicz, *Biernacki Mieczysław*, WSB, s. 56-57.
[96]*Chodynicki Kazimierz*, w: *Biogramy uczonych...*, cz. 1 Nauki społeczne, z. 1 A-J, oprac A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 207-210.

w 1923 habilitował się na UW, a w 1925 r. zaproszony został jako profesor nadzwyczajny na UP[97], czy Alfred Laskiewicz, który przyszedł na świat w Niżankowicach k. Przemyśla, od 1919 r. asystent w klinice UJ, związał się następnie z UP i od 1922 r. był asystentem w Klinice Ocznej UP[98].

Z podanych wyżej danych wynika, że pod względem pochodzenia terytorialnego wykładowcy UP odbiegali od ogólnego obrazu profesury polskiej w okresie międzywojennym. Według ustaleń Doroty Mycielskiej (która badała drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce), największa liczba profesorów uczelni akademickich przyszła na świat na terenie zaboru rosyjskiego: 43,6% objętej badaniem grupy (w tym 33,6% w Królestwie i 10% na tzw. ziemiach zabranych), nieco mniej liczni byli wykładowcy urodzeni na ziemiach należących do zaboru austriackiego: w Galicji urodziło się 39% badanych, natomiast w zaborze pruskim zaledwie 5,4%. W stosunku do liczby ludności w każdym z trzech zaborów: w zaborze austriackim przyszło na świat dwukrotnie więcej naukowców niż w Królestwie i siedmiokrotnie więcej niż w zaborze pruskim[99]. Na Uniwersytecie Poznańskim prym pod względem liczebności wiedli profesorowie urodzeni na terenie zaboru austriackiego, a dopiero drudzy w kolejności byli wykładowcy, którzy przyszli na świat w zaborze rosyjskim. Stosunkowo wysoki procent: 21,7 % osób urodzonych na terenie zaboru pruskiego w przypadku badanej grupy profesorów UP tłumaczyć można lokalną specyfiką wynikającą z położenia uniwersytetu na tym właśnie terenie.

Grażyna Karolewicz, wykazała podobne zależności, badając podobne kwestie profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykładających w okresie międzywojennym. I w tym wypadku jednak zdecydowana przewagę liczebną mieli wykładowcy urodzeni w zaborze rosyjskim - 77 osób, przed zadziwiająco niską liczbą 47 profesorów, którzy przyszli na świat na terenie zaboru austriackiego i tylko 7 osobami urodzonymi w zaborze pruskim[100]. Natomiast na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, według badań przeprowadzonych przez Juliana Dybca,

[97]Z. Macher, *Dobrowolski Jan Marian*, *Słownik biologów...*, s. 131-132.
[98]E. Stacki, *Laskiewicz Alfred Stefan*, PSB, t. XVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1971, s. 521-522.
[99]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 258-259.
[100]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996, s. 81-92.

podobnie jak na UP zdecydowanie pod względem liczebności prym wiedli profesorowie urodzeni na terenie zaboru austriackiego z Krakowem i Lwowem, drugie w kolejności były ziemie zaboru rosyjskiego z Królestwem Polskim i Warszawą. Natomiast w okresie międzywojennym na UJ było zatrudnionych bardzo niewielu wykładowców urodzonych na terenie zaboru pruskiego[101].

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że obszar, z którego wywodziła się dana osoba, miejsce jej przyjścia na świat w jakikolwiek sposób rzutowało na jej późniejsze losy. Podejrzewam, że osobom urodzonym w mieście łatwiej było podjąć naukę, jednak także przedstawiciele rodzin ziemiańskich, a nawet chłopskich znajdowali się w grupie profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w okresie międzywojennym.

Pochodzenie społeczne

To, w jakim środowisku człowiek przychodzi na świat i spędza wczesne lata, ma bezpośredni wpływ na dalsze życie. Wzorując się na najbliższych, słuchając ich rad, często podejmuje się najważniejsze życiowe decyzje. Zdarza się, że wybierając swoją drogę zawodową dziecko powiela wzory rodziców lub wręcz przeciwnie, dostrzegając ich błędy lub znając trudną sytuację, stara się żyć inaczej, na przykład podejmując trud kształcenia. Nie inaczej było w XIX wiecznych rodzinach. Profesorowie UP wywodzili się z różnorodnych, praktycznie wszystkich charakterystycznych dla XIX- wiecznego społeczeństwa środowisk społecznych. Jak zaznacza Witold Molik, ukazanie rodowodu społecznego komplikuje „płynność granic między poszczególnymi klasami i warstwami społecznymi. Wątpliwość budzi jednoznaczne kwalifikowanie do inteligencji lub drobnomieszczaństwa niektórych grup zawodowych", wyjaśnia też problem wyodrębnienia burżuazji jako grupy społecznej w Poznańskiem[102].

Czasy, w których przychodzili na świat i wychowywali się przyszli wykładowcy, były bardzo specyficzne. XIX wiek to okres wielu przemian idących w rozmaitych kierunkach, to liczne odkrycia naukowe, rozwój przemysłu, początek kapitalizmu, ruchów narodowościowych, a w końcu to czas narodzin nowych grup społecznych.

[101]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 117-122.
[102]W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 269-270.

To właśnie w XIX wieku, jak pisał Przemysław Matusik, „Nadeszła epoka przejścia.”. Nowe zaczęło wypierać stare zasady, feudalny porządek musiał ustąpić miejsca podziałowi tworzącego się społeczeństwa industrialnego, grupom takim jak robotnicy, burżuazja czy inteligencja, o których wcześniej nie było mowy[103]. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939 zaliczani będą oczywiście do inteligencji, rozmaicie natomiast wyglądała kwestia ich pochodzenia społecznego. Wywodzili się z różnorodnych środowisk społecznych, rekrutowali się, w zróżnicowanym stopniu, ze wszystkich klas i warstw społeczeństwa polskiego, a ich pochodzenie rzutowało na wychowanie czy przebieg procesu kształcenia.

Pochodzenie społeczne wykładowców ustalono na podstawie informacji na temat wykształcenia i zawodów wykonywanych przez ich ojców.

Tabela III. 7.: Pochodzenie społeczne profesorów wykładających na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego

Grupa społeczna	Wydział					Razem	
	Matematyczno - Przyrodniczy	Prawno-Ekonomiczny	Humanistyczny	Rolniczo-Leśny	Lekarski	Liczba	%
Inteligencja	16	13	22	17	23	91	54,8
Bogate mieszczaństwo	2	2	2	2	3	11	6,6
Ziemiaństwo	3	2	14	2	3	24	14,5
Drobnomieszczaństwo	1	-	2	-	1	4	2,4
Robotnicy	1	1	4	1	-	7	4,2
Chłopi	2	1	2	1	3	9	5,4
Brak danych	3	4	3	4	6	19+1	12
Razem	28	23	49	27	39	166	100

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Spośród profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w okresie międzywojennym zdecydowaną większość stanowili uczeni wywodzący się z rodzin inteligenckich, aż 91 ojców tych profesorów pracowało w zawodach, które pozwoliły ich zaliczyć do tej grupy. Stanowili oni ponad 54% całej badanej społeczności akademickiej. W zależności od terytorium, z jakiego wywodzili się poszczególni profesorowie, można wykazać, że na terenie zaboru austriackiego urodziła się blisko połowa profesorów UP 1919-1939 pochodząca z rodzin inteligenckich (44 profesorów),

[103]Szerzej na temat zachodzących w XIX w. P. Matusik, *"Nadeszła epoka przejścia..." : nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836-1871*, Poznań 2011. s. 73-208.

na terenie zaboru rosyjskiego przyszło na świat 29 profesorów, natomiast pruskiego 14; w Niemczech urodził się 1 profesor, podobnie w Austrii, natomiast 2 w Rosji. Tak niski udział profesorów wywodzących się z inteligencji urodzonych na terenie zaboru pruskiego wynika z faktu, iż do 1918 r. inteligencja w Poznańskiem rozwijała się powoli, a jej wolny przyrost był jednym z aspektów dyskryminacji społecznej na tym terenie[104].

Tabela III. 8.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzący z inteligencji według zawodów ojców

Zawody ojców	Liczba	%
Prawnicy	11	12,1
Urzędnicy	33	36,2
Lekarze	14	15,3
Inżynierowie	10	11
Wykładowcy wyższych uczelni	6	6,6
Nauczyciele	12	13,2
Przedstawiciele wolnych zawodów	5	5,5
Razem	91	100

Źródło: Jak w tabeli III.3.

Spośród 91 ojców wywodzących się z inteligencji objętych badaniem profesorów UP aż 33 było urzędnikami (19 z zaboru austriackiego, 8 z rosyjskiego oraz 5 z pruskiego). Ojcowie profesorów sprawowali rozmaite urzędy, wśród tej grupy odnajdujemy: Alfreda Borowieckiego (ojca i surowego wychowawcę Stefana), który pracował w banku, był radcą stanu i urzędnikiem stanu[105], Ignacego Danysza - urzędnika ziemstwa powiatowego, w rodzinie którego urodził się 16 stycznia 1853 r. Antoni[106], urzędnika Magistratu Edmunda Gajewskiego, który był ojcem urodzonej 20 lutego 1888 r. w Krakowie Heleny[107], urzędnika podatkowego Jana Hammera, w którego rodzinie na świat przyszedł Seweryn[108], urzędnika skarbowego, którym był Dominik Mayer (ojciec Karola)[109], urzędnika Banku Polskiego Ludwika Moczarskiego,

[104]Szerzej na ten temat W. Molik, *Inteligencja....*, s. 275-276.
[105]G. Herczyńska, *Stefan Borowiecki (1881-1937), „*Postępy Psychiatrii i Neurologii" t. 15, nr 1, 2006, s. I (Na okładce).
[106]K. Liman, *Danysz Antoni*, w: WSB, s. 138.
[107]Życiorys, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gajewska Helena, bnk.
[108]S. Skimina, *Hammer Seweryn*, PSB, t. IX, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1960-1961, s. 262.
[109]R. Meissner, *Mayer Karol Hieronim*, PSB, t. XX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1975, s. 276.

w którego rodzinie urodził się Zygmunt[110], czy urzędnika celnego Maksymiliana Kamieńskiego (ojca Łucjana)[111].

Jak będzie zaznaczał Witold Molik, w Wielkim Ks. Poznańskim: „prawie każdy adwokat, lekarz czy nauczyciel gimnazjalny starał się zapewnić przynajmniej średnie wykształcenie wszystkim swoim synom"[112]. Nie inaczej zapewne było na pozostałych terenach, bowiem auto rekrutacja jest cechą charakterystyczną dla inteligencji. Jeśli synowie nie osiągali co najmniej statusu ojców, to przeważnie wskutek braku postępów czy trudności wychowawczych. Kolejne podgrupy pod względem liczebności wśród profesorów wywodzących się z inteligencji tworzyli właśnie wykładowcy urodzeni w rodzinach lekarzy (14) i prawników (11). Profesorowie UP, których ojcowie byli prawnikami, przyszli na świat w zaborze rosyjskim - 6 wykładowców oraz austriackim - 5. Synowie lekarzy urodzili się natomiast w: zaborze rosyjskim (6 profesorów), po 3 w zaborach pruskim i austriackim oraz po 1 w Rosji i Austrii. Wśród nich są: Edward Klich urodzony 2 lutego 1878 r. syn Karola Klicha, który był weterynarzem powiatowym[113] oraz synowie lekarzy rozmaitych specjalności: Alfred Laskiewicz, syn okulisty Alfreda Ignacego Laskiewicza[114], profesor Bogdan Nawroczyński, który urodził się w rodzinie lekarskiej chirurga, kierownika szpitala górniczego Romana Nawroczyńskiego[115] oraz Biernacki Mieczysław, potomek lekarza, publicysty, działacza społecznego, autora projektu organizacji społecznej służby zdrowia Mieczysława Biernackiego[116], czy Stefan Błachowski, który przyszedł na świat 19 maja 1889 r. w rodzinie Konstantego, lekarza wojskowego, organizatora szpitali czerwonego krzyża w Wiedniu podczas I wojny światowej[117]. Natomiast w żyłach Kapuścińskiego Witolda, który również skończył studia medyczne, płynęła krew aż czterech pokoleń lekarzy, jak pisał Adam Wrzosek: „Nie było drugiej takiej rodziny lekarskiej w Polsce!", zawód ten

[110]A. Śródka, *Moczarski Zygmunt,* w: *Uczeni polscy...*, t. III, Warszawa 1997, s. 159.
[111]L. Witkowski, *Kamieński Łucjan*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 540.
[112]W. Molik, *Inteligencja....*, s. 301.
[113]W. Taszycki, *Klich Edward*, PSB, t. XIII, pod red. E. Rostworowskiego, s. 612.
[114]R. Meissner, *Laskiewicz Alfred Stefan*, WSB, s. 406.
[115]A. Mońka-Stanikowa, *Bogdan Nawroczyński – Człowiek i Dzieło*, w: *Bogdan Nawroczyński. Uczony - -humanista – wychowawca*, pod red. A. Mońki-Stanikowej, S. Mieszalskiego, A. A. Kotusiewicza, Warszawa 1996 ,s. 11; J. Hulewicz, *Nawroczyński Bogdan Roman,* PSB, t. XXII, z. 4, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 632.
[116]S. Michałowski, *Mieczysław Biernacki (1862-1948). Lekarz i społecznik*, Warszawa-Łódź 1988.
[117]A. Śródka, *Błachowski Stefan*, w: *Uczeni polscy...*, t. I, Warszawa 1994, s. 159.

wybrał nie tylko jego ojciec Bolesław, zasłużony poznański działacz społeczny i oświatowy, ale również dziad Maciej Józef był lekarzem średzkim, żarliwym patriotą, uczestnikiem powstania listopadowego[118].

Do grona potomków prawników należeli synowie adwokatów, sędziów i radców, łącznie 11 profesorów. Adwokatami byli na przykład ojciec urodzonego w 1890 r. w Warszawie Kazimierza Chodynickiego, historyka, dziekana Wydziału Humanistycznego UP, Paweł[119], czy ojciec urodzonego w 1877 r. we Lwowie, wybitnego historyka, od 1919 r. związanego z UP Adama Skałkowskiego, Tadeusz - publicysta, poseł do sejmu wiedeńskiego[120]. Natomiast ojciec Ludwika Sitowskiego, zoologa i entomologa, urodzonego w 1880 r. w Starym Sączu, w 1919 r. powołanego na profesora nadzwyczajnego zoologii i entomologii, dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego, prorektora i rektora UP, Jan, był sędzią grodzkim i radcą Sądu Krajowego oraz autorem kilku przyczynków do regionalistyki Sądecczyzny[121].

Znaczącą podgrupę wśród profesorów pochodzenia inteligenckiego stanowili synowie nauczycieli, których było 12 . W większości przyszli oni na świat na terenach, które znajdowały się pod zaborem austriackim (5), rosyjskim (4) oraz pruskim (2). Synami nauczycieli szkół ludowych byli na przykład Zygmunt Celichowski, bibliotekarz, historyk, wydawca, wieloletni pracownik Biblioteki Kórnickiej, od 1922 r. profesor honorowy UP[122] oraz Kazimierz Abramowicz, matematyk, urodzony w 1889 r. w Brzezinach k. Łodzi, od 1921 r. związany z UP[123]. W gimnazjach uczyli natomiast między innymi: ojciec Mariana Zimmermana, znawcy prawa administracyjnego, wywodzącego się z Przemyśla, od 1939 r. profesora prawa administracyjnego na UP[124], czy Tadeusza Vetulaniego, biologa i zootechnika, urodzonego w 1897 r. w Sanoku, od 1925 r. związanego z Wydziałem Rolniczo-Leśnym UP[125]. Natomiast Franciszek Pietruszczyński, mąż Henryki Bracławskiej i ojciec urodzonego w Puławach Zygmunta

[118]A. Wrzosek, *Witold Kapuściński znakomity okulista polski*, „Archiwum Historii Medycyny", 1963, XXIII, 3, s. 297-299.
[119]A. Śródka, *Chodynicki Kazimierz,* w: *Uczeni polscy...*, red. tenże, t. I, Warszawa 1995, s. 257.
[120]Tenże, *Skałkowski Adam*, w: tamże, t. IV, Warszawa 1998, s. 87.
[121]A. Dzięczkowski, *Sitowski Ludwik,* PSB, t. XXXVII, red. E. Rostworowski, Wrocław 1996-1997, s. 589-592.
[122]S. Bodniak, *Celichowski Zygmunt,* PSB, t. III, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 221-222.
[123]W. Abramowicz, *Abramowicz Kazimierz*, WSB, s. 18; Dyplom I – go stopnia, AUAM, Rektorat, sygn. 15/693 Abramowicz Kazimierz, bnk.
[124]J.Wąsicki, *Zimmerman Marian*, WSB, s. 876.
[125]A. Dzięczkowski, *Vetulani Tadeusz Bolesław*, WSB, s. 792-793.

był nauczycielem, buchalterem i kasjerem[126]. Tak o karierze zawodowej ojca będzie pisał po latach Zygmunt Pietruszczyński: „Ojciec początkowo był nauczycielem wiejskim w Łanistach pod Kutnem, następnie nauczycielem w szkole przemysłowej w Łodzi, a wreszcie buchalterem i kasjerem w ówczesnej uczelni w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach."[127].

Dalszych 10 ojców zaliczonych do inteligencji było inżynierami różnych specjalności. Największa liczba profesorów synów ojców zaliczonych do tej grupy przyszła na świat na terenie zaboru austriackiego (6), pozostali (po 2) w zaborze pruskim i rosyjskim. Inżynierami kolejowymi byli między innymi: ojciec Adama Wodziczki (biologa, botanika, urodzonego w 1887 r. w Słotwinie k. Brzeska), wykształconego na Uniwersytecie Jagiellońskim), Feliks[128], i Stanisława Rungego (lekarza weterynarii, pochodzącego z Lwowa i tam wykształconego, w 1920 r. mianowanego profesorem nadzwyczajnym Katedry Weterynarii Rolniczej, dziekana i rektora UP), Ludwik Julian[129]. Ojciec urodzonego w Wilnie fizyka, Henryka Niewodniczańskiego, Wiktor, absolwent Politechniki w Warszawie i w Petersburgu, kandydat nauk przyrodniczych był inżynierem technologiem i dyrektorem elektrowni w tym mieście[130], natomiast ojciec profesora Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego, Hieronim, był nie tylko inżynierem geometrą, ale także członkiem konspiracji w 1846 r., uczestnikiem powstania 1863 r. oraz członkiem Rządu Narodowego[131].

Wśród wykładowców odnajdujemy również synów przedstawicieli tzw. wolnych zawodów i naukowców (5) oraz profesorów, wykładowców szkół wyższych (6). Mężczyźni wykonujący tzw. wolne zawody byli ojcami profesorów UP, którzy przyszli na ternach trzech zaborów: austriackiego (2), pruskiego (1) oraz rosyjskiego (1) i Rosji (1). Zdecydowana większość synów wykładowców urodziła się w zaborze austriackim (4), co zapewne związane było z możliwością podjęcia pracy. Do podgrupy pierwszej

[126]Z. Kostek, *Pietruszczyński Zygmunt*, PSB, t. XXVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1981, s. 184.
[127]Życiorys prof. zwyczajnego Zygmunta Pietruszczyńskiego, AUP, Akta pracowników, syg. 54/63/23 Pietruszczyński Zygmunt, k. 1.
[128]A. Dzięczkowski, *Wodziczko Adam Marcin Jakub*, WSB, s. 831-832.
[129]J. Torgowski, A. Dzięczkowski, K. W. Nowak, *Życie i działalność naukowa Profesora Stanisława Rungego*, w: *Profesor Stanisław Izydor Runge 1888-1953*, pod red. A. Zielińskiej-Krybus, Poznań 2003, s. 6; R. W. Schramm, *Runge Stanisław*, WSB, s. 632.
[130]A. Hrynkiewicz, *Henryk Niewodniczański (1900-1968),* Kraków 1998, s. 14; A. Śródka, *Niewodniczański Henryk*, w: *Uczeni polscy...*, t. III, Warszawa 1997, s. 231.
[131]Tenże, *Niezabitowski Edward Feliks*, w: tamże, s. 234.

zaliczono: organistę i kantora katedry, ojca profesora Ludwika Ćwiklińskiego Wojciecha Ćwiklińskiego[132] i również wykonującego pracę organisty Marcina Dobrzyckiego, ojca urodzonego 30 marca 1875 r. Stanisława[133], artystę malarza Stefana Dąbrowskiego (ojca Stefana Tytusa), który zajmował się malarstwem i grafiką, a także prowadził działalność pedagogiczną i organizacyjną[134], dziennikarza Antoniego Kleczkowskiego, męża Mari Brodnickiej, ojca Mariana Adama[135] oraz rysownika i autora niepublikowanych utworów poetyckich, patriotę, powstańca listopadowego, zesłańca Włodzimierza Padlewskiego, ojca przyszłego profesora UP Leona Padlewskiego[136]. Profesorami natomiast byli między innymi: Józef Kasznica, profesor Szkoły Głównej (ojciec Stanisława)[137], Kazimierz Pańkowski, zootechnik, dyrektor Wyższej Szkoły Technicznej w Dublanach (ojciec Mieczysława)[138] oraz Konstanty Wojciechowski, historyk literatury, polonista, dyrektor gimnazjum i tytularny profesor Uniwersytetu we Lwowie (ojciec Zygmunta)[139].

Zaraz po inteligencji ziemiaństwo było drugą grupą społeczną co do liczebności wykładowców UP się z niej wywodzących. Dla 24 profesorów UP wykazano pochodzenie ziemiańskie. Biorąc pod uwagę niewielką liczebność ziemiaństwa, ponad 10% wynik należy uznać za wysoki. Interesujące jest, że w odróżnieniu od profesorów wywodzących się spośród inteligencji, najwięcej profesorów, których ojcowie byli ziemianami, przyszło na świat w zaborze pruskim (8 wykładowców), pozostali w zaborach: rosyjskim (7 profesorów) i austriackim (6) oraz Rosji (3). Jak sugeruje Witold Molik, do warstwy inteligencji przechodzili przede wszystkim synowie pochodzący z wielodzietnych rodzin ziemiańskich, synowie niedużych majątków

[132]I. Teresińska, *Ćwikliński Ludwik*, WSB, s. 134.
[133]D. Pędzińska, *Dobrzycki Stanisław*, WSB, s. 151.
[134]J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). W służbie nauki i polityki*, w: *Stefan Dąbrowski. W służbie nauki i polityki*, wstęp J. Malinowski, Poznań 2013, s. 10; tenże, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). Biografia polityczna*, Poznań 2014, s. 21-22.
[135]O. Dobijanka-Witczakowa, *Kleczkowski Marian Adam,* PSB, t. XII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1966-1967, s. 554.
[136]A. Dzięczkowski, *Padlewski Leon Julian Józef*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979, s. 805.
[137]S. Kasznica, *Autobiografia do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica*, „Analecta" R. IV, 1995, z. 1, s. 194; Szerzej na temat sylwetki Józefa Kasznicy: S. W. Kasznica, *Druga wojna światowa. Wspomnienia spisane na podstawie codziennych notatek*, wstęp i oprac. M. Szczesiak-Ślusarek, Warszawa-Poznań 2013, s. 14-18.
[138]S. M. Brzozowski, *Pańkowski Kazimierz*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 154.
[139]L. Janicki, *Zygmunt Wojciechowski*, w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 617.

ziemskich, którzy w trudnych warunkach gospodarczych nie potrafili się uchronić przed bankructwem. A ponieważ tylko jeden syn mógł dziedziczyć, pozostali szukali innych dróg zawodowych, w tym w cieszących się prestiżem zawodach inteligenckich. Z takiej rodziny właśnie wywodził się Franciszek Chłapowski – jeden z pięciu braci, urodzony w należącej do ojca Czerwonej Wsi koło Krzywinia, już od 1919 r. związany z UP (początkowo jako tymczasowy docent)[140]. Jego najstarszy brat – Karol odziedziczył po ojcu Stanisławie majątek, kolejny Karol – był publicystą, Michał gospodarował w Krzycku, a następnie był rentierem w Lesznie, natomiast Józef kupił majątek Żegocin[141].

Tabela III. 9.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzenia ziemiańskiego według zawodów ojców

Zawody ojców	Liczba	%
Właściciele majątków	20	83
Dzierżawcy majątków	4	17
Razem	24	100

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Wśród profesorów pochodzenia ziemiańskiego przeważali wspomniani potomkowie właścicieli majątków, o zapewnienie wysokiego poziomu wykształcenia zabiegali także zubożali właściciele ziemscy. W większości przychodzili oni na świat na terenie zaborów: rosyjskiego i pruskiego (po 6) oraz austriackiego (5). Różna była kondycja finansowa i wielkość gospodarstw. Marcin Skubiszewski (ojciec Ludwika Marcina) był drobnym właścicielem ziemskim[142], podobnie Chrząszcz Fryderyk, żonaty z Antoniną Mecnarowską, ojciec Tadeusza[143], Marian Józef Morawski, ojciec urodzonego 29 grudnia 188 r. we Wrocławiu Józefa, był zubożałym ziemianinem[144], natomiast Józef Paczkowski (ojciec Józefa) był właścicielem ziemskim i właścicielem browaru: „ojciec

[140]A. Wrzosek, *Chłapowski Franciszek,* PSB, t. III, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1937, s. 302; A. Śródka, *Chłapowski Franciszek Stanisław*, w: *Uczeni polscy...*, t. I, Warszawa 1994, s. 249.
[141]W. Molik, *Inteligencja....*, s. 275.
[142]R. Meissner, *Skubiszewski Ludwik Marcin*, WSB, s. 675.
[143]R. W. Schramm, *Chrząszcz Tadeusz Czesław*, w: WSB, s. 112.
[144]Władysław Folkierski, *Józef Morawski*, w: *Straty kultury polskiej 1939-1944*, t. I, pod red. A. Ordęgi, T. Terleckiego, Glasgow 1945, s. 152.; A. Śródka, *Morawski Józef Maria Eugeniusz*, w: *Uczeni polscy...*, t. III, Warszawa 1997, s. 175.

jego, właściciel ziemski, w okresie powstania styczniowego zmienił posiadłość i miejsce zamieszkania, przenosząc się do wsi Pawłowo (…). Zmiana ta, jak wynika ze wspomnień Józefa Paczkowskiego i jego żony Anny, odbiła się niekorzystnie na sytuacji materialnej rodziny."[145]. Edward Gałecki, ojciec profesora Antoniego Gałeckiego, był ziemianinem, powstańcem i zesłańcem z 1863 r.[146]. Klinger Paweł natomiast był agronomem i ziemianinem[147]. Natomiast Józef Rivoli, ojciec profesora Józefa Rivoliego, był właścicielem ziemskim i nadleśniczym[148].

Mniejszy udział potomków dzierżawców dóbr i majątków wynikał z faktu, iż ta grupa społeczna, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX w., była niewielka i składała się także z osób pochodzenia mieszczańskiego[149]. Było to zauważalne także w rodzinach profesorów. Wśród takich ojców wymienić należy: Gustawa Śmieszka, męża Antoniny Dydusiak, ojca profesora Antoniego Śmieszka, dzierżawcę małego majątku[150], Teodora Filipa Dembińskiego, dzierżawcę dóbr białowieskich, zamożnego ziemianina, ojca Bronisława[151], i Józefa Stasińskiego, docenta prywatnego, doktora filozofii i nauk politycznych, członka PTPN, dzierżawcę majątku Konarzewo pod Poznaniem, ojca urodzonego 26 lipca 1869 r. w Bogdanowie profesora Jana Stasińskiego[152]. Również Ludwik Jaxa-Bykowski, przyszedł na świat w rodzinie ziemiańskiej, po latach profesor, spisując swoje wspomnienia w latach 1944-1947, tak opisywał swoje początki i rodziców: „Urodziłem się 19 stycznia 1881 r. o godzinie 4 rano w Zagwoździu pod Stanisławowem, który to folwark dzierżawił mój ojciec od księcia Józefa Jabłonowskiego. Ojciec mój Stanisław Jakub ur. 1. V. 1815 r. wywodził się z starożytnego rodu o dużych tradycjach, on z linii (...) bardzo zubożałej: dziad mój Franciszek Józef, chorąży Kawalerii Narodowej brygady Madalińskiego, a pułku Kazimierza Rozwadowskiego emigrując po powstaniu kościuszkowskim pod

[145]I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1990, s. 35; Z. Kaczmarek, *Paczkowski Jan*, w: WSB, s. 544.
[146]A. Śródka, *Gałecki Antoni*, w: *Uczeni polscy...*, t. I, Warszawa 1995, s. 489.
[147]Tenże, *Klinger Witold Wincenty Szymon*, w: tamże, t. II, Warszawa 1995, s. 211; D. Pędzińska, *Klinger Witold Wincenty Szymon*, WSB, s. 335.
[148]W. Sokołowski, *Rivoli Józef*, PSB, t. XXXI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1988-1989, s. 318.
[149]W. Molik, *Inteligencja.....*, s. 273.
[150]A. Śródka *Śmieszek Antoni*, w: *Uczeni polscy...*, t. IV, Warszawa 1998, s. 323.
[151]R. Marciniak, *Prezesi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 1998, s. 42; W. Jastrzębski, *Wstęp*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939), wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 5.
[152]S. T. Sroka, *Stasiński Jan,* PSB, t. XLII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2003-2004 s. 514.

zabór austriacki musiał na koniu gniadym z rodzinnego stada pod mundurem listy pas i 200 dukatów (…). Dziadek pracował początkowo u swego majora Rozwadowskiego Onufrego, a uciuławszy trochę grosza i ożeniwszy się z Rozalią Brukowską, gospodarował na dzierżawach w Sokulskim. Ojciec początkowo gospodarzył w tych samych stronach, później przeniósł się na Podole, dzierżawiąc Poporcz od Jakuba (…) kuzyna swej pierwszej żony Franciszki (..). Owdowiawszy, poślubił w r. 1876 moją matkę Joannę córkę Wincentego Dobrowolskiego i Ludwiki z Lysakowskich.". Chociaż jak sam przyznał: „Zagwoździeńskich czasów oczywiście nie pamiętam, już bowiem w roku następnym po moim przyjściu na świat rodzice przenieśli się (...)."[153].

Stosunkowo nieliczni byli profesorowie UP, którzy wychowywali się w rodzinach przedstawicieli bogatego mieszczaństwa, 11 ojców wykładowców zaklasyfikowano do tej grupy. Ich synowie przychodzili na świat we wszystkich trzech zaborach, najwięcej spośród zakwalifikowanych do tej grupy urodziło się właśnie zaborze pruskim (blisko połowa).

Tabela III. 10.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzący z bogatego mieszczaństwa według zawodów ojców

Zawody ojców	Liczba	%
Kupcy	4	36
Przedsiębiorcy i przemysłowcy	6	55
Bankierzy	1	9
Razem	11	100

Źródło: Jak w tabeli III. 3.

Profesorowie wywodzący się z tego środowiska najczęściej byli synami przedsiębiorców (6), rodzili się na terenach trzech zaborów: rosyjskiego (3), pruskiego (2) oraz austriackiego (1). Wśród ojców przedsiębiorców i przemysłowców możemy wymienić między innymi: właściciela przedsiębiorstwa ogrodniczo - sadowniczego, ojca Alfreda, Augustyna Denizota[154], Antoniego Grabowskiego, ojca profesora Tadeusza Grabowskiego, przedsiębiorcę drogowego i kierownika szybu naftowego, gorliwego patriotę, powstańca z 1863 r.[155], przemysłowca, działacza społecznego i politycznego

[153]Historia kołka w płocie, APAN w Poznaniu, Spuścizny, syg. P III – 37 Jaxa - Bykowski Ludwik, j. 15, k. 3.
[154]A. Dzięczkowski, *Denizot Augustyn*, WSB, s. 145.
[155]A. Śródka, *Grabowski Tadeusz*, w: *Uczeni polscy...*, t. I, Warszawa 1994, s. 565.

Jana Paczkowskiego[156], Jana Rutkowskigo, właściciela firmy farmaceutycznej „Motor" w Warszawie, pioniera polskiego przemysłu farmaceutycznego, chemika, farmaceutę, w domu którego panował kult nauki i pracy organicznej[157].

Kolejną pod względem liczebności grupą w tej kategorii byli profesorowie wywodzący się z rodzin kupieckich (4). Na przykład ojciec Mikołaja Rudnickiego (językoznawcy, urodzonego w 1881 r. w Sokołowie Podlaskim, kierownika Katedry Indoeuropeistyki i dziekana Wydziału Humanistycznego UP), Szymon, był kupcem i rolnikiem, właścicielem zakładu kuśniersko-garbarskiego[158]. Do grupy tej zakwalifikowano także Bronisława Niklewskiego (fizjologa roślin, urodzonego w 1879 r. w Inowrocławiu, kierownika Katedry Fizjologii Roślin i Chemii Rolniczej, dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego UP), który był synem dyrektora banku[159].

Nieliczni byli profesorowie urodzeni w rodzinach drobnomieszczańskich, było ich jedynie 4. Dwóch profesorów pochodziło z rodzin rzemieślniczych. Ks. Stanisław Kozierowski (urodzony w 1874 r. w Trzemesznie, członek Komisji Organizacyjnej UP, profesor tytularny) był synem mistrza szewskiego Floriana[160], a ks. Szczęsny Dettlofff (historyk sztuki, urodzony w 1878 r. w Nakle nad Notecią, kierownik Katedry Historii Sztuki na UP) synem mistrza tapicerskiego Wiktora[161]. Do tej grupy zaliczono także Stanisława Kalandyka (fizyka, urodzonego w 1885 r. w Kamieńcu Podolskim, dziekana Wydziału Lekarskiego UP), którego ojciec, Józef, został po prostu określony jako mieszczanin[162].

Również z rodzin chłopskich (9 profesorów) i robotniczych (7 wykładowców) pochodzili profesorowie UP. Jest to o tyle istotne, że napływ synów chłopów, rzemieślników i robotników najpierw do gimnazjów, a następnie do szkół wyższych ograniczały takie czynniki jak: wysokie koszty kształcenia, fakt uzupełniania braków w budżetach domowych pracą dzieci, wczesna izolacja dzieci od dorosłych skutkująca

[156]Z. Grot, *Paczkowski Jan*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979, s. 781.
[157]J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886-1949)*, Warszawa 1986, s. 10-12.
[158]S. Urbańczyk, *Rudnicki Mikołaj*, PSB, t. XXXII, red. E. Rostworowski, Wrocław 1989-1991, s. 642.
[159]Z. Kosiek, *Niklewski Bronisław Stefan*, PSB, t. XXIII, red. E. Rostworowski, Wrocław 1978, s. 118.
[160]R. Marciniak, *Ks. Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, w: *W hołdzie naszym Antenatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, pod red. Jerzego Laskowskiego i Grzegorza Łukomskiego, Poznań 2004, s. 93.; J. Latzke, *Kozierowski (Dołęga-K.) Stanisław*, WSB, s. 371.
[161]T. J. Żuchowski, *Ks. prof. Szczęsny Dettloff (1878-1961)*, „Artium Quaestiones", XXII, Poznań 2011, s. 6; A. Śródka, *Dettloff Szczęsny*, w: *Uczeni polscy...*, t. I, Warszawa 1994, s. 361.
[162]A. Pilawski, *Kalandyk Stanisław*, PSB, t. XI, red. E. Rostworowski, Wrocław 1964-1965, s. 432.

niedorozwojem intelektualnym, wysokie wymagania obowiązujące na egzaminach wstępnych[163]. Najwięcej 4 profesorów przyszło na świat w rodzinach chłopskich na terenie zaboru austriackiego, po 2 na ziemiach zaboru pruskiego i rosyjskiego. Z rodzin robotniczych pochodzili profesorowie, którzy urodzili się w zaborze pruskim (3 wykładowców), austriackim (2 profesorów), rosyjskim (1) oraz we Francji (1). Synami chłopów byli między innymi: Józef Browiński (chemik, urodzony w 1882 r., w styczniu 1921 r. powołany na kierownika Zakładu Chemii Ogólnej)[164], Marcin Nadobnik (statystyk, urodzony w 1883 r. w Wielichowie k. Grodziska Wlkp., profesor i dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP)[165] oraz Józef Kostrzewski, który tak napisał o zawodzie swego ojca: „We wrześniu 1883 r. matka wyszła za mąż za Stanisława Kostrzewskiego, rolnika, syna Fabiana i Józefy z Turkowskich. Rodzice ojca posiadali w Biskupicach, w pow. poznańskim, gospodarstwo 515 morgów (…). Ojciec był pracowity i miał usposobienie wesołe. Jedyną jego namiętnością było polowanie...”[166]. Z rodzin robotniczych z kolei pochodzili na przykład: ks. Stanisław Adamski (urodzony w 1875 r. w Zielonejgórze k. Obrzycka, współorganizator UP, od 1919 r. profesor honorowy), syn dróżnika i robotnika rolnego[167], Józef Dziech (filolog, urodzony w 1891 r. w Mazańcowicach w powiecie bielskim, od 1921 r. związany z UP) syn robotnika fabrycznego[168], i Jacques Langlade (urodzony w 1893 r. we Francji, romanista, od 1922 r. związany z UP) potomek górnika[169].

Na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939 zdecydowaną przewagę liczebną mieli profesorowie, którzy przyszli na świat w rodzinach inteligenckich. Kwestię tę zapewne uzasadnić można faktem, iż spośród 166 profesorów tegoż uniwersytetu wykładających w okresie międzywojennym ponad połowa wywodziła się z inteligencji. Największy udział wykładowcy wychowywani w rodzinach inteligenckich mieli na zatrudniającym 49 profesorów Wydziale Humanistycznym[170]. Blisko połowa jego pracowników naukowych piastujących

[163]Szerzej na ten temat, w: W. Molik, *Inteligencja...*, s. 279-280.
[164]A. Dzięczkowski, *Browiński Józef*, WSB, s. 82.
[165]M. Grycz, *Nadobnik Marcin*, w: WSB, s. 505.
[166]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 12.
[167]S. Szymecki, R. Rak, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003; A. Gulczyński, *Stanisław Adamski*, w: *Wielkopolanie XX...*, red. A. Gulczyński, s. 19.
[168]Ankieta personalna, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/9 Dziech Józef, bnk.
[169]Opinia Komisji, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 109.
[170]Por. przypis nr 5.

stanowiska profesorskie wychowywała się w rodzinach inteligenckich: 22 osoby, najczęściej urzędniczych lub prawniczych, wielu (14) profesorów wywodziło się z rodzin ziemiańskich. Istotne, że jest to ponad połowa wszystkich profesorów UP wywodzących się z tej warstwy społecznej - na całej poznańskiej uczelni w latach 1919-1939 było ich łącznie 24. Podobnie jak i w ogólnym zestawieniu dla całego uniwersytetu, tak i na samym Wydziale Humanistycznym niewielu było synów mieszczan oraz chłopów. Na zatrudniającym 28 profesorów Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym również prym pod względem liczebności wiedli wykładowcy wywodzący się z inteligencji (16). Podobnie jak na Wydziałach Humanistycznym i Matematyczno-Przyrodniczym wyglądała sytuacja na Wydziale Rolniczo-Leśnym. I na tym wydziale zdecydowanie najwięcej było profesorów mogących wykazać się inteligenckim pochodzeniem: aż 17 na 27 zatrudnionych. Katedry na najskromniejszym pod względem liczby zatrudnionych profesorów Wydziale Prawno-Ekonomicznym powierzano przede wszystkim potomkom inteligentów (w 13 na 23). Na wydziale tym marginalny był udział wykładowców dorastających w rodzinach ziemiańskich, bogatego mieszczaństwa oraz chłopskich i robotniczych. Wśród 39 wykładowców Wydziału Lekarskiego ponad połowa (23) urodziła się z ojca inteligenta, najczęściej wykonującego zawód urzędnika bądź lekarza.

Profesorowie UP wywodzili się praktycznie ze wszystkich grup społecznych, z inteligencji czy burżuazji, jak i ziemiaństwa, drobnomieszczaństwa, spośród chłopów a nawet robotników. Jednakże zdecydowaną przewagę liczebną wśród wykładających mieli profesorowie wywodzący się z rodzin inteligenckich zaboru austriackiego. Najpopularniejszymi zawodami wśród ojców profesorów wywodzących się z inteligencji były posady: urzędnika: 33, lekarza: 14, prawnika: 11, bądź nauczyciela: 11. Stosunkowa niewielka grupa osób przyszła na świat w rodzinach, w których pan domu był wykładowcą wyższej uczelni, co jest zrozumiałe ze względu na stan nauki polskiej w XIX wieku i problemy, o których szerzej była mowa. Zdarzało się, że pochodzenie społeczne, a przede wszystkim zawód wykonywany przez ojca miał tak duży wpływ na dorastającego młodego człowieka, że w swoim dorosłym życiu szedł on w jego ślady. Na przykład Zygmunt Lisowski od 1919 r. profesor nadzwyczajny prawa rzymskiego na Wszechnicy Piastowskiej, decyzją Naczelnika Państwa z 21 lutego

1921 r. profesor zwyczajny[171], następnie dziekan Wydziału Prawa, rektor i prorektor UP, przyszedł na świat w rodzinie adwokata - Władysława Lisowskiego. Odtwarzając jego drogę kształcenia, zauważamy, że od samego początku zdecydowanie dążył do tego, by kształcić się w tym kierunku: po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1898 r. w Krakowie studiował na Wydziale Prawa UJ, następnie w Paryżu prawo rzymskie i kulturę starożytną oraz w Lipsku prawo rzymskie. W 1904 r. został doktorem prawa UJ, na tym samym uniwersytecie w 1916 r. uzyskał habilitację[172]. Podobnie było w przypadku wyboru drogi zawodowej przez Alfreda Ohanowicza, który, jak napisał jego biograf Zbigniew Radwański: „Urodził się we Lwowie 31 marca 1888 r. w rodzinie ormiańskiej, i to zarówno w linii ojcowskiej, jak i macierzystej, a ponadto można powiedzieć – prawniczej. Ojciec Profesora – Józef Ohanowicz (zmarły w 1915 r.) – był sędzią Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Pradziadek Łukasz był jednym z pierwszych doktorów prawa na reaktywowanym polskim Uniwersytecie Lwowskim i współzałożycielem tamtejszego konserwatorium. Dziadek, po którym odziedziczył nietypowe w rodzinach ormiańskich imię, piastował godność radcy domu cesarskiego w Wiedniu. Z kolei matka Profesora – Helena z Prokopowiczów Ohanowiczowa – była córką sędziego. Prawnikiem był także jej brat..."[173] Alfred, w którego żyłach od pokoleń płynęła prawnicza krew, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1906 r. we Lwowie podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie w roku 1911 uzyskał tytuł doktora prawa. W 1919 r. objął Katedrę Prawa Cywilnego na Wszechnicy Piastowskiej jako profesor nadzwyczajny, natomiast w 1921 r. został mianowany profesorem zwyczajnym[174]. Jednakże nie możemy stosować uogólnień, bowiem synowie prawników zostawali także wykładowcami i obejmowali katedry na Wydziałach UP, które nie miały nic wspólnego z ich zawodem i wykształceniem. Ludwik Sitowski, syn sędziego grodzkiego i radcy Sądu Krajowego, urodzony 29 marca 1880 r. w październiku 1919 r., został powołany na Wydział Rolniczo-Leśny na

[171]Naczelnik Państwa mianowanie prof. zwyczajnym, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4016 Lisowski Zygmunt, k. 11.
[172]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/160/3 Lisowski Zygmunt, bnk; oraz: Dyplom dr prawa UJ 1904 r., Zawiadomienie o wykładzie hab. 29 lipca 1916 r., AUJ, Habilitacje, sygn. WF II 138 Lisowski Zygmunt, bnk.
[173] Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006, s. 7.
[174]Do MWRIOP Wniosek o mianowanie na katedrę zwyczajną. Decyzja o mianowaniu prof. zwyczajnym, Naczelnik Państwa decyzją z 10 czerwca 1921r. mianował profesorem zwyczajnym, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/4696 Ohanowicz Alfred, k. 59-60, 66.

profesora nadzwyczajnego zoologii i entomologii stosowanej[175]. Adam Skałkowski, któremu w tym samym roku zaproponowano objęcie Katedry Historii Nowożytnej, był synem adwokata i posła do Sejmu Wiedeńskiego[176]. W tym wypadku warto zaznaczyć, że Adam po uzyskaniu matury we Lwowie w 1896 r. podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, jednakże swoją drogę zawodową postanowił związać z historią nowożytną, z zakresu której w 1913 r. uzyskał habilitację na tymże uniwersytecie[177]. Również Władysław Tatarkiewicz, syn adwokata, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości początkowo podjął studia prawnicze w Warszawie, ostatecznie jednak w 1921 r. został powołany do Poznania jako profesor nadzwyczajny teorii i historii sztuki[178]. Co niezwykle później zbiegiem okoliczności wyjaśniał i motywował swoją decyzję o wyborze kierunku kształcenia: „Nie zdałem tez egzaminu konkursowego do politechniki: tu korzyść z niepowodzenia była jeszcze większa, bo przez nie pomyślałem o innym zawodzie i trafiłem do filozofii i historii sztuki.”[179]. Syn sędziego lwowskiego i adwokata w Rohatynie, Kazimierz Smulikowski, od razu obrał inną drogę, w 1918 r. rozpoczął studia na kursie górniczym przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej, rok później zapisał się na nowatorską wówczas Akademię Górniczą w Krakowie, a w 1920 r. przeniósł się na oddział górniczy Politechniki Lwowskiej, po uzyskaniu doktoratu i habilitacji na tamtejszym uniwersytecie[180], w 1930 r. został docentem, zastępcą profesora mineralogii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UP, a w 1934 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym tej uczelni[181]. Inaczej sprawa ma się z synami profesorów i wykładowców uczelni wyższych. W tym przypadku doskonałym wręcz przykładem kontynuacji jest rodzina Juraszów. Zarówno Antoni Stanisław Jurasz, jak i jego syn Antoni Tomasz Jurasz byli profesorami Uniwersytetu Poznańskiego, co więcej oboje wybrali zawód lekarza. Z tym, że Antoni senior, organizator kliniki laryngologicznej

[175]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/164/6 (15/164/f) Sitowski Ludwik, bnk.; oraz A. Dzięczkowski, *Sitowski Ludwik*, PSB, t. XXXVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1996-1997, s. 589-590.
[176]Z. Wielgosz, *Skałkowski Adam Mieczysław,* WSB, s. 668.
[177]Wykaz personalny, PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1729 Skałkowski Adam, k. 12-14.
[178]A. Śródka, *Tatarkiewicz Władysław*, w: *Uczeni polscy...*, t. IV, Warszawa 1998, s. 345.
[179]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia...*, s. 118.
[180]Opinja o naukowej i dydaktycznej działalności Doc. Dr. Kazimierza Smulikowskiego, AAN, MWRiOP, sygn 2/14/0/5721 Smulikowski Kazimierz, k. 9.
[181]S. Konarski, *Smulikowski Kazimierz,* PSB, t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 384-386.

w Poznaniu był synem nauczyciela i wywodził się z rodziny od trzech pokoleń osiadłej w Poznańskiem[182]. Natomiast jego syn, również Antoni Jurasz, po studiach lekarskich w Heidelbergu, od 1920 r. był profesorem zwyczajnym i kierował Katedrą i Kliniką Chirurgiczną UP[183]. Także powołany w 1919 r. na Katedrę Ekonomii Rolniczej na Wydziale Rolniczo-Leśnym Wiktor Schramm był synem profesora. Z tym że syn zdecydował się na inny kierunek kształcenia niż ojciec, który był chemikiem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie[184]. Wielu lekarzy decydowało się na wybór zawodu, powielając wybór swojego ojca. Tak zadecydowali na przykład Karol Jonscher, od 1922 r. zastępca profesora pediatrii, a od 1923 r. profesor nadzwyczajnym UP[185]. Witold Kapuściński, któremu w 1921 r. powierzono organizację i kierownictwo Kliniki Ocznej na Wydziale Lekarskim w Poznaniu[186]. Syn okulisty Alfred Laskiewicz, po studiach lekarskich we Lwowie, gdzie w 1913 r. uzyskał doktorat, od dnia 1 września 1922 r. starszy asystent przy katedrze oto-laryngologicznej, a po uzyskaniu habilitacji w 1927 r.[187], od roku 1930 profesor nadzwyczajny, a następnie od 1938 r. zwyczajny UP[188]. Również Eugeniusz Piasecki, urodzony 13 listopada 1872 r. syn lekarza, homeopaty, nauczyciela wychowania fizycznego Wenatego Piaseckiego, powielił wybory ojca. Wydaje się, że w tym wypadku wybór zawodu był oczywisty, bowiem: „Od wczesnych też lat Eugeniusz na co dzień stykał się, a nieco później bezpośrednio pomagał ojcu w praktyce lekarskiej i nauczycielskiej w jego zakładach w Krakowie i Zakopanem.”. Piasecki Egeniusz tak jak ojciec nie tylko był lekarzem, ale również jak on (po złożeniu 28- go, 29- go i 30 stycznia 1899 r. egzaminu nauczycielskiego w Krakowie), w latach 1899-1918 w nauczycielem gimnastyki w gimnazjum lwowskim[189]. Spośród 39 profesorów Wydziału Lekarskiego, 6 miało

[182]J. Rostafiński, *Jurasz Antoni Stanisław*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 331.
[183]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/163/4 (15/163/d) Antoni Jurasz, bnk.
[184]J. Broda, *Schramm Wiktor Franciszek*, PSB, t. XXXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1994, s. 627.
[185]Życiorys, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/3153 Jonscher Karol, k. 77.
[186]Odpis. Opis życia i działalności do wniosku, AUM, Akta personalne, sygn. 4210/129 [1/129 B – 70] Kapuściński Witold, bnk.
[187]Curriculum vitae, MWRiOP Zatwierdzenie habilitacji, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/134 B-70 Laskiewicz Alfred, bnk.
[188]E. Stacki, *Laskiewicz Alfred Stefan*, PSB, t. XVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1971, s. 521-522.
[189]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872 – 1947). Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988, s. 24; Por. tez dokumenty: Świadectwo, AUJ, Komisja egzaminacyjna, sygn. PKEN 26 Piasecki Eugeniusz,

ojców lekarzy (oraz Antoni Jurasz, którego ojciec był lekarzem, ale i profesorem uniwersyteckim). Jednak chyba najbardziej znanym przypadkiem wyboru zawodu lekarza pod wpływem pracy ojca jest organizator Wszechnicy Piastowskiej i jej pierwszy rektor Heliodor Święcicki, który po śmierci rodziców (ojca 23 lutego 1872 r. i matki 5 listopada 1872 r.), „Osamotniony, przepełniony bólem, rozpoczął w 1873 r. studia lekarskie w Uniwersytecie Wrocławskim, idąc w ślady ojca.". Jak jego biograf sugerował: „Podjęcie studiów lekarskich było zapewne nie tylko marzeniem Heliodora, ale również życzeniem rodziców."[190]. O tym, jak trudną decyzją był wybór drogi kształcenia i zawodu dla profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, dowiadujemy się między innymi z ich wspomnień. Tak pokrótce o zaletach wynikających z wyboru zawodu lekarza pisał w swoich notatkach, sporządzonych w formie zestawienia ewentualnych korzyści, zastanawiający się nad swoją drogą Franciszek Chłapowski: „Lekarz ma zaufanie i przystęp do niejednej osoby. Ja posiadam [linii] tej zaufanie niejednej, choć niezupełne. (…) Przysięga lekarska. Stanowisko lekarza nieznacznie bardziej wpływowe."[191].

Stosunkowo często przyszli profesorowie, dokonując własnych wyborów, kierowali się drogami zawodowymi zupełnie innymi niż ich ojcowie. Czynili tak również wtedy, gdy, jak się wydawało, dysponowali doskonałymi wzorami, tak jak wybitny historyk Jan Rutkowski. „Ojciec przyszłego uczonego Jana Rutkowskiego (26 grudzień 1855-10 sierpień 1932) był z wielu powodów postacią nieprzeciętną. Jeden z twórców polskiego przemysłu farmaceutycznego łączył prawdziwą pasję badawczą z dynamizmem działania oraz szerokie zainteresowania kulturalne ze zmysłem praktycznym.". Jednak Jan Rutkowski miał swój plan na życie: „Po zdaniu matury wrócił do Warszawy, zaś po wakacjach spędzonych w Urlach udał się jesienią 1905 r. do Lwowa, by studiować historję, tak jak to sobie zaplanował."[192].

bnk; Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorta, sygn. 15/216 Piasecki Eugeniusz, bnk.

[190]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 29-30.

[191]Uwagi o wyborze zawodu lekarza, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 60 Chłapowski Franciszek, j. 8, k. 8-10.

[192]J. Topolski, *O nowy model historii...,*s. 11, 23.

Tabela III. 11.: Pochodzenie społeczne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939

Rok	1921/1922		1931/1932		1938/1939	
Pochodzenie społeczne	**Liczba/%**		**Liczba/%**		**Liczba/%**	
Inteligencja	42	51,9%	54	50,9%	61	55,5%
Ziemiaństwo	13	16,0%	17	16,0%	16	14,5%
Bogate mieszczaństwo	8	9,9%	9	8,5%	9	8,2%
Drobnomieszczaństwo	1	1,2%	3	2,8%	4	3,6%
Robotnicy	2	2,5%	5	4,7%	4	3,6%
Chłopi	5	6,2%	7	6,6%	6	5,5%
Brak danych	10	12,3%	11	10,4%	10	9,1%
Razem	81	100%	106	100%	110	100%

Źródło: Jak w tabeli III.3.

Z analizy pochodzenia społecznego profesorów UP wykładających w poszczególnych latach: 1921/1922, 1931/1932 oraz 1938/1939 wynika, iż przez cały okres na uczelni zdecydowanie dominowali profesorowie wywodzący się z inteligencji, przy czym w roku akademickim 1931/1932 ich udział był na najniższym poziomie. Liczba profesorów wywodzących się z ziemiaństwa utrzymywała się na poziomie 14,5 - 16 %, niewielkie były wahania w liczebności wykładowców, których ojcowie wykonywali zawody pozwalające ich zaliczyć do bogatego mieszczaństwa. Stosunkowo najwyższe wahania odnotowano w grupie profesorów wywodzących się robotników. (kolejno: 2,5%, 4,7% i 3,6%) . Z upływem lat stopniowo wzrastał udział profesorów wywodzących się z drobnomieszczaństwa, zmniejszał się natomiast wywodzących się z bogatego mieszczaństwa.

Dorota Mycielska stwierdziła pochodzenie inteligenckie dla 60,4%, wszystkich profesorów, którzy objęli katedry akademickie w niepodległej Polsce w okresie międzywojennym, których pochodzenie udało jej się ustalić. Przy czym podobnie jak w przypadku Uniwersytetu Poznańskiego, tak i w skali całego kraju zdecydowanie największy był udział profesorów pochodzenia inteligenckiego, którzy przyszli na świat na terenie zaboru austriackiego (w Galicji). Podobnie jak na UP wyglądał również skład zawodowy ojców profesorów, których zaklasyfikowano do tej grupy: zdecydowanie najwięcej było wśród nich urzędników i lekarzy. Pochodzenie ziemiańskie Dorota

Mycielska stwierdziła dla 15,4% badanych, co również prawie pokrywa się z danymi dostępnymi na ten temat dla nauczycieli akademickich UP (14,5%). Także podobnie kształtują się wyniki przy analizie liczebności profesorów wywodzących się z bogatego mieszczaństwa (burżuazji): w skali całego kraju jest to 6,5%, na UP 6,6%. Odpowiadają sobie również dane dotyczące ilości rodzin drobnomieszczańskich i robotniczych. Dorota Mycielska wykazała również niewiele różniący się procent odnośnie liczby profesorów pochodzenia chłopskiego: 5% w skali całego kraju, 5,4% na UP[193]. W porównaniu z tymi wynikami badań ciekawie prezentują się wyniki badań analogicznie przeprowadzonych przez Grażynę Karolewicz dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podobnie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zdecydowanie najliczniejsi byli nauczyciele akademiccy wywodzący się z inteligencji. Jednak ich procent jest znacznie wyższy niż na poznańskiej uczelni. W Lublinie było to 99 na 146, co stanowi prawie 70% objętych badaniami, natomiast w Poznaniu profesorowie wywodzący się z inteligencji stanowili 54,8%. Bardzo zastanawiający jest natomiast zupełny brak przedstawicieli rodzin ziemiańskich wśród badanej grupy nauczycieli KUL-u. Dla przypomnienia na UP w tym samym okresie profesorowie wywodzący się z tej warstwy stanowili 14,5% zespołu profesorskiego. Drugie miejsce pod względem liczebności swoich przedstawicieli w Lublinie zajmowały rodziny chłopskie z 18% swych przedstawicieli a trzecie rzemieślnicze: 9%. Dla porównania w Poznaniu było to jedynie 5,4% oraz 2,4% (rodziny drobnomieszczańskie). Bardzo niewielu było wśród zespołu nauczającego przedstawicieli kupców i robotników, po 3%. Jak zaznacza sama autorka: „(…) struktura kadry naukowej pod względem pochodzenia społecznego na KUL kształtowała się nieco inaczej niż w skali ogólnopolskiej. Mniejsza była tu przewaga osób pochodzenia inteligenckiego, natomiast zdecydowanie więcej osób wywodziło się z warstwy chłopskiej i rzemieślniczej. Sytuację tę należy tłumaczyć obecnością w środowisku lubelskim wielu duchownych.”[194]. Jak dowiódł Julian Dybiec, w okresie międzywojennym również na Uniwersytecie Jagiellońskim zdecydowanie najliczniejsi byli profesorowie pochodzenia inteligenckiego. W Krakowie jednak ich udział był wyższy niż na poznańskiej uczelni, stanowili oni 59%, przy rozbiciu na inteligencję zawodową: 41% i twórczą: 18%,

[193]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów...*, s. 254-258.
[194]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 92-94.

natomiast w Poznaniu 54,8%. Podobnie jak na Uniwersytecie Poznańskim i na Uniwersytecie Jagiellońskim wśród wykładowców odnajdujemy wielu potomków ziemian: 10,8%, chociaż w Poznaniu ich udział był wyższy i wynosił 14,5%, podobnie jest z synami chłopów: 5,9 % UJ, 5,4% w Poznaniu natomiast mniej niż na UP jest synów robotników: 2,4% (w Poznaniu 4,2%)[195].

Płeć

Na Uniwersytecie w Poznaniu od samego początku kształciły się studentki, wśród 481 studentów przyjętych na Wydział Filozoficzny w styczniu 1919 r. było ponad 50 kobiet, natomiast w semestrze letnim 1920 było ich już 409 (na 1385 mężczyzn), jednak liczbę niewiast w pierwszych latach traktować należy orientacyjnie, gdyż wiele dokumentów z tego okresu uległo zniszczeniu[196]. Udział kobiet wśród studentów UP zwiększał się z upływem lat, z niewielkimi okresami spadku: 1920 – 23%, 1925/26 – 17,8%, 1931/32 – 30,4%, 1937/38 – 28,9%. W pierwszych latach okresu międzywojennego przedstawicielki płci pięknej stanowiły mniejszość wśród żaków na poszczególnych wydziałach UP, jednak w roku 1936/1937 na Wydziale Humanistycznym immatrykulowano 100 kobiet i 75 mężczyzn. Kobiet mniej było na Wydziale Prawno-Ekonomicznym i Rolniczo-Leśnym, co zapewne wynikało ze specyfiki studiów oraz zawodu. Niski był udział kobiet wśród kończących studia wyższe, niewiele z nich uzyskiwało stopień doktora, jednak pierwszy doktorat honoris causa UP przyznało Marii Skłodowskiej-Curie - 15 grudnia 1922 r., jeszcze rzadziej dochodziło do habilitacji[197]. Pierwszą niewiastą wyhabilitowaną w Poznaniu była Michalina Stefanowska, wydarzenie to miało miejsce 6 stycznia 1922 r., została ona zatrudniona jako asystentka, a następnie jako profesor nadzwyczajny - adiunkt[198].

[195]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 117-122.
[196]Por. D. Mazurczak, *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, „Przegląd Politologiczny", 2011, nr 2, s. 197-198.
[197]Szerzej, w : taże, *Kobiety na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, w: *Alma Mater...*, s. 157-161.
[198]Taże, *Kariery akademickie kobiet w Polsce międzywojennej – Uniwersytet Poznański*, w: *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, t. IV, Warszawa 1996, s. 134.

Wśród liczącego 166 profesorów zespołu UP przez cały okres międzywojenny zdecydowanie dominowali mężczyźni. W latach 1919-1939 zaledwie trzy kobiety (czyli 1,8% całej grupy) zostały profesorami Alma Mater Posnanensis. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był fakt, iż przed 1918 r. kobiety mogły studiować na uniwersytetach zagranicznych, dopiero od 1897 r. na UJ w Krakowie oraz na Uniwersytecie Lwowskim, co więcej nie od razu, lecz stopniowo uzyskiwały możliwość kształcenia na coraz liczniejszych kierunkach (na przykład w 1900 r. zdobyły dostęp na Wydział Lekarski)[199]. Kwestia dostępu kobiet do kształcenia akademickiego była przedmiotem sporów niemal w całej Europie, przy czym tendencje konserwatywne przełamywane były dłużej w Niemczech i Austrii niż w Europie Zachodniej. Na wydziałach filozoficznych kobiety mogły już studiować od schyłku XIX w. (w 1894 r. do studiów na UJ dopuszczono trzy pierwsze kobiety, od 1897 r. mogły studiować na Wydziale Filozoficznym), ale wydziały medyczne w Galicji dały taką możliwość dopiero w 1913 r. (na Wydziale Lekarskim UJ od 1900 r.), jeszcze więcej problemów było ze studiami na wydziałach prawa, opór Uniwersytetu Krakowskiego i Lwowskiego w tej mierze został przełamany dopiero w niepodległej Polsce[200]. Od pierwszych lat XX w. coraz liczniejsze studentki kończyły studia w Krakowie i uzyskiwały dyplomy, pojawiały się ambitne jednostki, które chciały poświęcić się pracy naukowej. I w tej mierze pojawiły się kolejne spory i dyskusje. Od 1904 r. kobiety mogły zostać młodszymi asystentkami, w 1907 r. po walce środowiska akademickiego w końcu dopuszczono je do asystentur (z ograniczeniami), w 1908 r. Wanda Herzog-Radwańska została asystentką, jednak przed wybuchem I wojny liczba młodszych i starszych asystentek, które pracowały na UJ, nie przekroczyła dziesięciu. W II RP zniknęły ograniczenia administracyjne w stosunku do kobiet chcących prowadzić działalność naukową. W latach 1904-1939 na UJ na stanowiskach asystenckich pracowało 187 kobiet, część z nich zamierzało jeszcze bardziej zaangażować się w działalność naukową (62 osoby). Jedyna przed 1919 r. próba habilitacji kobiety zakończyła się fiaskiem. Dopiero w 1920 r. na Wydziale

[199]D. Mazurczak, *Kobiety na Uniwersytecie...*, s. 155-157.
[200]U. Perkowska, *Kariery naukowe kobiet na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1904-1939*, w: *Kobieta i kultura...*, s. 139.; J. Halbersztadt, *Kobiety w murach Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, w: *Kobieta i kultura...*, s. 107-108.

Filozoficznym UJ doczekał się pierwszej kobiety docenta, późniejszego profesora UP – Heleny Gajewskiej. Do 1939 r. na UJ habilitowało się łącznie 15 kobiet (w tym dwie pierwsze, które zostały profesorami UP). Pierwsza żeńska profesura na UJ to rok 1929 r., kiedy Helena Willman-Grabowska została mianowana profesorem nadzwyczajnym sanskrytu i filologii indyjskiej. Do 1939 r. do stanowisk profesorskich na UJ doszła tylko jeszcze jedna kobieta – Jadwiga Wołoszyńska w 1932 r.[201].

Uniwersytet Warszawski znalazł się w szczęśliwszej sytuacji i ominęły go walki i zawirowania. Jak twierdzi Jerzy Halbersztadt, pod względem dopuszczenia kobiet do kształcenia akademickiego spotkała go „łaska późnych narodzin". W 1915 r., kiedy organizowano warszawską uczelnię, podjęto decyzję o dopuszczeniu niewiast do wszystkich wydziałów. Jednakże o ile możliwość uzyskiwania wykształcenia była stosunkowo łatwo osiągalna, to już samo nastawienie profesury do tego zjawiska nie zawsze było pozytywne, co akcentowano nawet w czasie oficjalnych uroczystości, np. inauguracji roku akademickiego 1925/1926. Chociaż w latach dwudziestych wśród profesury i docentów UW zdecydowanie dominowali mężczyźni, dopuszczenie studentek do kształcenia akademickiego przyniosło z czasem dalsze konsekwencje: „Był to potencjał, który dawał możliwość stopniowego wyłaniania się jednostek i grup, osiągających wyższe szczeble kariery naukowej i pozycji akademickiej." Takim wskazaniem nowego kierunku było mianowanie w 1919 r. profesorem honorowym radiologii Wydziału Filozoficznego UW Marii Skłodowskiej-Curie. Pierwsza habilitacja kobiety na tym uniwersytecie nastąpiła w 1922 r. - dr Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowej. Natomiast pierwszą kobietą prowadzącą regularne wykłady na UW była Marta Erlichówna, nie była ona jednak etatowym pracownikiem uczelni. W styczniu 1934 r. mianowano pierwsza kobietę profesorem UW – wspomniana Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa została kierownikiem Katedry Etnografii Polskiej. Z czasem ukształtowała się kilkunastoosobowa grupa kobiet będących profesorami i docentami UW, stanowiły one zaledwie 5% ogółu pracowników tej kategorii[202]. W zespole akademickim nauczycieli KUL-u w okresie międzywojennym znalazło się 173 mężczyzn i zaledwie 5 kobiet[203].

[201]Szerzej U. Perkowska, *Kariery naukowe...*, s. 139-154.
[202]Szerzej na ten temat J. Halbersztadt, *Kobiety w murach...*, s. 108-121.
[203]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy....*, s. 52.

Niewielki udział przedstawicielek płci pięknej w życiu naukowym był charakterystyczny nie tylko dla UP, ale również pozostałych uczelni polskich w tym okresie. Wyjaśnienia dla tego stanu rzeczy poszukiwali Anna Żarnowska i Andrzej Szwarc, którzy stwierdzili, że: „w świat nauki kobiety wchodzą stopniowo i z zahamowaniem, a przede wszystkim z opóźnieniem, spowodowanym przez trwający na ziemiach polskich od pierwszych lat naszego stulecia brak dostępu do studiów wyższych. Konieczność pokonywania antyfeministycznych uprzedzeń konserwatywnej części profesury nie należy do sytuacji wyjątkowych. W latach trzydziestych wchodzenie kobiet do świata nauki w dziedzinie humanistyki ulega przyśpieszeniu. Aż 30 % rozpraw doktorskich z historii, obronionych w tym dziesięcioleciu, jest ich dziełem. Ich obecność w salach wykładowych i u steru bibliotek naukowych przestaje być czymś niezwykłym. Jednak katedry profesorskie pozostają dla nich w Polsce międzywojennej nieosiągalne.”[204].

Badacze dziejów kobiet na uniwersytetach zgodnie podkreślają, że: „kariera naukowa wymagała z ich strony wielkiego wysiłku i poświęcenia. Kobiety stosunkowo łatwo weszły do środowiska akademickiego, ale ich dalszy awans wymagał, aby w warunkach bardzo ostrej konkurencji potrafiły wykazać, że są lepsze od swoich kolegów.”[205]. Na drodze do kariery akademickiej niewiastom stawały rozmaite przeszkody: względy rodzinne, brak wiary we własne siły, trudności z uzyskaniem stypendiów, ale też niekiedy brak zaufania profesorów co do ich możliwości naukowych[206].

W Poznaniu też pojawiło się kilka ambitnych pań, które dzięki ciężkiej pracy osiągnęły najwyższy stopień kariery akademickiej. Tak scharakteryzowała pracownice naukowe UP badająca ich losy Dorota Mazurczak: „uczone cechowało gruntowne i szerokie wykształcenie (często uzupełniane studiami zagranicznymi), znajomość języków obcych, a także ogromna rzetelność i wszechstronność badań w reprezentowanych przez nie gałęziach nauki. Prawie wszystkie odbywały liczne zagraniczne podróże badawcze, brały udział w międzynarodowych konferencjach i kongresach, należały też do różnych stowarzyszeń naukowych w Polsce i za granicą.”.

[204]A. Żarnowska, A. Szwarc, *Przedmowa*, w: *Kobieta i kultura...*, s. 11.
[205]J. Halbersztadt, *Kobiety w murach...,* s. 126.
[206]U. Perkowska, *Kariery naukowe...*, s. 154.

Autorka ta jednak zaznaczała: ”Kariery akademickie kobiet (tzn. osiągnięcie statusu samodzielnego pracownika naukowego) nie były w okresie międzywojennym zjawiskiem powszechnym. Zauważyć przy tym należy, że Uniwersytet Poznański, być może jako uczelnia nowa, nie stawiał barier ani przed studentkami, ani przed kobietami przy zatrudnianiu czy uzyskiwaniu kolejnych stopni.”. Pomimo że kobiety były pracownikami naukowymi UP, zaledwie 3 panie znalazły się gronie profesorskim UP 1919-1939 (natomiast niektóre z młodszych, jak: Bożena Stelmachowska, Eugenia Stołyhwowa i Jadwiga Marszewska-Ziemięcka zdobyły tytuły profesorskie po zakończeniu wojny)[207], zarazem jednak ich losy związane z innymi uczelniami zapewniły im ważne miejsce w ich historii. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka i Michalina Stefanowska „wywodziły się z pierwszego pokolenia polskich studentek i absolwentek odbywających studia w Szwajcarii”, przy czym pierwsza, wraz z Heleną Gajewską - należącą do grona pierwszych studentek UJ, były pierwszymi dwoma kobietami habilitowanymi na UJ[208].

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka urodziła się 19 listopada 1868 r. w Brzeżawie koło Sanoka, jej ojciec był ziemianinem. Dom Ludwiki był domem przepełnionym miłością i takie wrażenie pozostawił w pamięci przyszłej pani profesor. Idylla nie trwała jednak cały czas, trudne dni nastały, gdy ojciec pozostawił matkę oraz rodzeństwo i ożenił się z inną kobietą. Jak jednak wspominała Ludwika, matka dzielnie radziła sobie z wychowaniem dzieci: „I tak Matula z naszą czwórką została sama na razie jakieś skromne procenty na utrzymanie odbierając (…). Cicha, spokojna, zamknięta w sobie z wielką życzliwością odnosząca się do ludzi nie szuka jakichś (…) wrażeń, jakiegoś urozmaicenia życia. Zapomina zupełnie, że jest piękna i młoda. Nasze wychowanie i kształcenie wysuwa się na pierwszy plan.”[209]. Do szkół średnich uczęszczała we Lwowie i Poznaniu, gdzie w 1884 r. w szkole Ludwiki zdała egzamin dojrzałości. W 1887 r. ukończyła wyższe seminarium nauczycielskie w Poznaniu, następnie do 1893 r. była nauczycielką prywatną w tym mieście, następnie do 1903 r. w Kaliszu. Od 1903 r. studiowała w Zurychu, Paryżu, Lowanium i Oxfordzie. W 1909 r. uzyskała

[207]D. Mazurczak, *Przykłady karier...*, s. 203.
[208]Taże, *Kobiety na Uniwersytecie...* s. 161.
[209]*Matula.* Wspomnienia o matce, Ludwice z Moraczewskich Dobrzyńskiej, BPTPN, Rękopisy, sygn. rkp. 1297 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, k. 23-24.

tytułu doktora filozofii w Zurychu, w latach 1919-1937 pracowała jako bibliotekarka w bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prowadziła szeroko pojętą działalność społeczną, zaangażowana w sprawy kobiet (zainicjowała powstanie Narodowej Organizacji Kobiet) i kościoła katolickiego (działała w Katolickim Związku Kobiet w Poznaniu), była posłanką do Sejmu Dzielnicowego, zajmowała się akcją plebiscytową na Śląsku . Od 1910 r. prowadziła popularne wykłady dla kobiet, początkowo przy Czytelni dla Kobiet, a od 1913 r. w Towarzystwie Wykładów Naukowych, natomiast od 1918 r. na Letnich Kursach Naukowych. W 1920 r. habilitowana na UJ na podstawie pracy: „System etyczny Hugona Kołłątaja na podstawie źródeł rękopiśmiennych", od 1919 r. wykładała w Poznaniu filozofię w charakterze docenta prywatnego, z zastrzeżeniem, że jeśli nie habilituje się w przeciągu dwóch lat, utraci prawo wykładania. W latach 1919-1939 wykładała w Poznaniu filozofię i socjologię, od 1933 r. jako profesor tytularny. W 1896 r. wyszła za mąż za Karola Rybickiego, magistra chemii zmarłego w 1911 r., małżeństwo było bezdzietne[210].

Helena Gajewska przyszła na świat 20 lutego 1888 r. w Krakowie w rodzinie Zofii i Edmunda Gajewskich. Ojciec przyszłej pani profesor był urzędnikiem magistratu. Helena do 1902 r. uczęszczała przez 5 lat do prywatnej szkoły Dr Mari Dłuskiej i Lucyny Niewiadomskiej w Krakowie, „skąd po ukończeniu 5 klas zapisano mię do prywatnej szkoły żeńskiej."[211]. Maturę uzyskała w gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi w Krakowie 21 maja 1907 r., następnie w latach 1907-1912 studiowała na Wydziale Filozoficznym UJ, w październiku 1912 r. zdała egzamin na nauczycielkę szkół średnich z zakresu nauk przyrodniczych z wynikiem „uzdolniona"[212]. W latach 1914-1919 uczyła w zakładach żeńskich średnich drów Józefa i Marii Lewickich oraz ss. Urszulanek w Krakowie. W roku akademickim 1914/1915 asystent przy Zakładzie histologii UJ. W 1917 r. uzyskała doktorat z filozofii na tej uczelni. W 1920 r. jako pierwsza kobieta habilitowana w Polsce, na UJ. W tym samym roku została powołana

[210] Zob. M. Boksa, *Spuścizny konserwatorów zbiorów, kierowników i dyrektorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, w: „Biblioteka Polska" nr 15, 2011, s. 73-95.; Z. Wardęska. Materiały Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej. APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 1 Dobrzyńska-Rybicka Ludwika, teczka spuścizny, k. 30.; A. Koehlerówna, *Wspomnienie pośmiertne*, „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", nr 1/1958, s. 262-263; M. Plewkiewicz, *Dobrzyńska-Rybicka Ludwika*, WSB, s. 152; D. Mazurczak, *Kobiety na Uniwersytecie...*s. 161-166.

[211]Curriculum vitae, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gajewska Helena, bnk.

[212]Por. Dokumenty dotyczące przebiegu egzaminu, AUJ, Komisja Egz. Nauczyc., sygn. PKEN 26 Gajewska Helena, bnk.

na Katedrę Histologii na Wydziale Lekarskim UP w Zakładzie Histologii, którego była organizatorką i kierownikiem (w latach 1920-1922). Ze względu na stan zdrowia w 1923 r. opuściła poznańską katedrę i została emerytowana. Rodziny nie założyła[213].

Michalina Stefanowska urodziła się 20 listopada 1855 r. w Grodnie jako córka Joanny z domu Sienkiewicz i Ferdynanda Marcina. Ukończyła rosyjskie gimnazjum żeńskie w Grodnie, gdzie w 1872 zdała maturę. Następnie „zmuszona zająć się po śmierci ojca wychowaniem młodszego rodzeństwa (dopiero po wychowaniu go mogła w 1883 r. wyjechać na studia do Genewy....)"[214], zajęła się pracą zarobkową. W 1872 r. powołana jako praktykantka, a następnie nauczycielska w gimnazjum żeńskim w Łodzi, gdzie przez 11 lat uczyła przyrody i geografii, okresowo zastępowała dyrektora: „mając niespełna 17 lat została w r. 1872 nauczycielką nauk przyrodniczych i geografii w progimnazjum żeńskim w Łodzi."[215] W latach 1883-1888 studiowała na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Genewie, w latach 1891-1897 na Sorbonie w Paryżu, następnie do 1906 r. w Brukseli. W 1889 r. została dr nauk przyrodniczych Uniwersytetu w Genewie. Natomiast w 1897 r. przyjęła zaproszenie do pracy badawczej na nowo powstałym Instytucie Fizjologicznym przy Wolnym Uniwersytecie Brukselskim, gdzie pracowała do 1906 r. W latach 1902-1904 była prywatnym docentem na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Genewskiego, w międzyczasie pracowała w Brukseli. W 1903 r. habilitacja na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Genewie. Następnie w latach 1906-1907 pracowała w Akademii Nauk w Paryżu, w 1907 r. wróciła do Warszawy, do 1909 r. prowadziła wykłady z fizjologii i higieny na Wydziale Przyrodniczym Towarzystwa Kursów Naukowych. W latach 1908-1912 wykładała wstęp do psychologii, neurologię i zaburzenia mowy na Wydziale Humanistycznym Towarzystwa Kursów Naukowych . W latach 1912-1917 była dyrektorem Gimnazjum Żeńskiego w Łodzi, następnie do 1921 r. tworzyła i kierowała siecią klas dla niepełnosprawnych umysłowo dzieci, na polecenie Wydziału Szkolnego m. Warszawy zorganizowała kursy dla nauczycieli tych klas, równocześnie w latach

[213]A. Wrzosek, *Gajewska Helena*, w: *Uniwersytet poznański w pierwszych latach....*, pod red. A. Wrzoska, s. 284-285; D. Mazurczak, *Kobiety na Uniwersytecie...*s. 161-166.
[214]Życiorys prof. dr Michaliny Stefanowskiej. Adam Wrzosek, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 , Stefanowska Michalina, bnk.
[215]Wniosek o zamianowanie dr Michaliny Stefanowskiej, profesorki tytularnej fizjologii układu nerwowego i zmysłów profesorką honorową, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5867 Stefanowska Michalina, k. 3.

1917-1921 wykładała higienę szkolną jako prof. na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. W 1922 r. podjęła wykłady i ćwiczenia zlecone na Uniwersytecie w Poznaniu. Pierwsza kobieta habilitowana na UP - 6 stycznia 1922 r., z fizjologii układu nerwowego i narządów zmysłów. Została zatrudniona początkowo jako asystentka w Zakładzie Antropologii, w kolejnym roku mianowana została profesorem nadzwyczajnym fizjologii. Rodziny nie założyła[216].

[216]A. Dzięczkowski, *Stefanowska Michalina*, PSB, t. XLIIII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2004-2005, s. 220-223; G. Brzęk, *Stefanowska Michalina,* w: *Słownik biologów...*, s. 503-504; D. Mazurczak, *Kobiety na Uniwersytecie...*s. 161-166.

Rozdział IV

Wychowanie domowo-szkolne i drogi edukacji szkolnej

Szkoła, dom rodzinny i jego najbliższe otoczenie to miejsca, z których wynosimy tzw. kapitał kulturowy. Wszystkie doświadczenia, wspomnienia, napotkane osoby kształtują człowieka i jego światopogląd. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego wywodzili się z rodzin o bardzo różnym poziomie zamożności, rozmaite były ich koleje losu zanim rozpoczęli studia uniwersyteckie. Wychowywani w różnych państwach, najczęściej w domach w których podkreślano polskie tradycje, nierzadko jednak w trakcie edukacji pod wpływem polityki germanizacyjnej i rusyfikacyjnej państw zaborczych. Jak bowiem wiemy w końcowych latach zaborów, a także tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na ziemiach zaborów istniały trzy różne systemy szkolne: pruski, austriacki i rosyjski, w których nauki pobierali i egzaminy zdawali przyszli poznańscy wykładowcy.

Dom rodzinny

Dom rodzinny to miejsce, gdzie kształtują się postawy, gdzie człowiek rozpoczyna edukację, otrzymuje pierwsze, tak istotne, nauki od rodziców, rodzeństwa, dziadków i najbliższych. Atmosfera domu rodzinnego i przeżycia związane z dzieciństwem na długie lata pozostają w ludzkiej pamięci. Tak też było i w przypadku profesorów UP wykładających w latach 1919-1939, którym przyszło dorastać w różnorodnych warunkach, w różnych miejscach w XIX i XX wiecznej Europie. Na przykład: „Stanisław Pawłowski był silnie związany z Dębowcem i starał się go odwiedzać, jak tylko to było możliwe (listy 1 i 2). Zdawał sobie sprawę z biedy w Dębowcu i potrzeby wyjścia z niego na szeroki świat (listy 3 i 4). W roku 1925, na prośbę Aleksandra Wiśniewskiego prof. Stanisław Pawłowski opracował 6-stronnicowy wniosek o przywrócenie Dębowcowi praw miejskich (...).”.

We wspomnianym fragmencie listu do kuzyna Aleksandra, z 1935 r. profesor pisał: „Twój list mnię nieco wzruszył i wzbudził wspomnienia /o Dębowcu/. Nieraz myśli krążą po polach, lasach, sadach i ogrodach. Najpiękniejsze bowiem czasy przeżył człowiek w dzieciństwie.”. W dalszej korespondencji (w 1938 r.) martwił się o pogarszający los mieszkańców miasteczka. Ten wybitny geograf nie zapomniał o miejscu swojego dzieciństwa i wracał do niego myślami nawet po blisko 20 -latach pracy w Poznaniu[1].

Profesor Ludwika Dobrzyńska-Rybicka w latach 40. XX wieku, w październiku 1940 r., gdy po wyrzuceniu z Zakładu Garczyńskich przebywała w Schronisku dla Starców w Śremie, wspominała matkę i jej utrwalony w pamięci obraz: „Widzę Cię na tle twego ukochanego kwietnika, który willę otaczał (…) Bo jesteś piękna subtelnym wykwitem rysów, nieskazitelną białością cery, błękitem pełnych życia i dobroci oczu, (…) czarnością włosów i brwi, smukłością postaci!”. W pamięci przyszłej Pani Profesor zapisały się również cenne rady, ważne daty, zdarzenia oraz wspomnienia dziecinnych beztroskich zabaw i rozrywek, jak na przykład, to: „Jest rok 1876 ja mam lat 8, Helcia 7, Czarek 5, Kamilka 12. Matula ma lat 30. A teraz radość największa Matula idzie zawsze do fortepianu i śpiewa!! - tak- ślicznie!. Zasłuchani siedzimy cichutko, ale potem na górze w dziennym pokoju wyśpiewujemy różne arje i pieśni i wytańcowujemy walczyki (...).”. Wspomnienia te spisywane po 76 latach, licznych trudnych przeżyciach, przenoszą czytelnika w atmosferę dziecinnego, wydaje się, że beztroskiego domu rodzinnego Ludwiki, pełnego miłości i dobroci, wśród kwiatów, owoców, drzew: „gałęzie w lipcu i sierpniu uginają się pod ciężarem wspaniałych papierówek. Okna sypialni Matuli wychodzą na jabłoń (...).”. Taka sielanka nie trwała jednak cały czas, bywały i trudne dni, ojciec Ludwiki pozostawił jej matkę oraz rodzeństwo.[2].

W domu rodzinnym Stanisława Adamskiego, jego ojciec Piotr - dróżnik kolejowy i robotnik rolny, pomimo że w trudnych warunkach materialnych, wychowywał swoje liczne potomstwo (Stanisław miał siedmioro rodzeństwa) na gorliwych patriotów, w domu podkreślano również wagę wykształcenia. „Atmosfera

[1]Z. S. Pawłowski*, Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski 1882-1940. Dębowczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i Rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 2006, s. 8-10.
[2]*Matula.* Wspomnienia o matce, Ludwice z Moraczewskich Dobrzyńskiej, BPTPN, Rękopisy, sygn. rkp. 1297 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, k. 2, 3-4, 23-24.

domu rodzinnego i działalność w kółkach samokształceniowych w gimnazjach uformowała młodego obywatela państwa pruskiego jako gorliwego polskiego patriotę."[3]. W surowej atmosferze domu rodzinnego, pod wpływem ambitnego ojca wychowywał się Stefan Borowiecki: „Jego ojciec Alfred Borowiecki (...). Pozostawił po sobie reputację osoby surowej, purytańskiego ekscentryka i despotycznego ojca."[4]. Również Jan Rutkowski, jako najstarsze dziecko pioniera polskiego przemysłu farmaceutycznego, który: „łączył prawdziwą pasję badawczą z dynamizmem działania oraz szerokie zainteresowania kulturalne ze zmysłem praktycznym", z domu wyniósł kult nauki i pracy organicznej[5]. Wydaje się, że podobne zasady panowały w domu, w którym dorastał Antoni Peretiatkowicz. O urodzeniu i dzieciństwie Antoniego, wychowywanego w rodzinie ziemiańskiej z 5- ciorgiem rodzeństwa, podkreślając bardzo dobre pochodzenie i cnoty matki, pisała jego żona we wspomnieniu pośmiertnym: „Matka jego Jadwiga Niemeksza, wnuczka znanego profesora nauk matematycznych w Liceum Krzemienieckim Jurkowskiego wniosła do rodzinnego domu Peretiatkowiczów atmosferę intelektualizmu. Toteż w domu panuje kult nauki i spośród 5- ga rodzeństwa Antoniego wszyscy kończą studia wyższe."[6].

Przy tej okazji warto podkreślić, że kilkudziesięciu profesorów wywodziło się z wielodzietnych rodziny. Niektórzy mieli aż siedmioro rodzeństwa, jak Bronisław Stelmachowski[7] czy wspominany Stanisław Adamski[8], a nawet ośmioro, jak było w przypadku Ludwika Piotrowicza[9]. Z wielodzietnej rodziny wywodził się urodzony 17 października 1882 r. w domu Józefy i urzędnika skarbowego Dominika Karol Mayer[10], podobnie jak Marcin Nadobnik, który przyszedł na świat 9 listopada 1883 r. w rodzinie

[3]A. Gulczyński, *Stanisław Adamski*, w: *Wielkopolanie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 19.
[4]G. Herczyńska, *Stefan Borowiecki (1881-1937), „*Postępy Psychiatrii i Neurologii" t. 15, nr 1, 2006, s. I (Na okładce).
[5]J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886-1949)*, Warszawa 1986, s. 11; tenże, *Rutkowski Jan,* w: *Wielkopolanie XX...,* pod red. A. Gulczyńskiego, s. 443-444.
[6]Wspomnienie pośmiertne prof. A. Peretiatkowicza, rękopis, p. Aleksandra Peretiatkowicz, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III - 27 Peretiatkowicz Antoni, j. 139, k. 9-10.
[7] A. Gulczyński, *Stelmachowski Bronisław*, PSB, t. XLIII, z. 3, red. H. Makarewicz, Wrocław 2005, s. 725-726.
[8]Tenże, *Stanisław Adamski...*, s. 19.
[9]J. Wolski, *Piotrowicz Ludwik Marian*, PSB, t. XXVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1981, s. 450-452.
[10]R. Meissner, *Mayer Karol Hieronim*, PSB, t. XX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1975, s. 276.

chłopskiej w Wielichowie[11]. Józef Dziech, którego ojciec Józef był robotnikiem fabrycznym, a matka Maria aż do śmierci pracowała na roli, wychowywał się w niezamożnej rodzinie z bratem Franciszkiem i dwiema siostrami: Heleną i Katarzyną[12]. Rodzice Władysława Orlicza, Maria i Władysław mieli pięciu synów[13]. Pięcioro rodzeństwa mieli też profesorowie: Józef Konrad Paczowski[14], i Heliodor Święcicki[15]. Profesor Mikołaj Rudnicki był jednym z siedmiorga dzieci Zofii i Szymona Rudnickich[16]. Podobnie Jurasz Antoni Tomasz, syn profesora UP Antoniego Stanisława Jurasz[17]. Również rodzice profesora Edwarda Taylora: Stanisław i Maria z (domu Różycka) mieli siedmioro dzieci: trzy córki i czterech synów, Edward profesor UP był szóstym z rodzeństwa[18].

Zwraca uwagę trudna sytuacja materialna niektórych rodzin, jak wspominanego Józefa Dziecha[19], czy Stanisława Adamskiego również wychowywanego w biednej rodzinie robotniczej, gorliwych patriotów[20]. Józef Browiński dorastał w ubogiej rodzinie chłopskiej[21], także Stanisław Tomasz Nowakowski zaznał w młodości niedostatku, co podobno uczyniło go wrażliwym na krzywdę ludzką[22]. Kazimierz Terlikowski wychowywał się w niezamożnej rodzinie, którą kształcenie jego oraz licznego potomstwa kosztowało dużo[23]. Jerzy Suszko dorastał w ubogiej rodzinie góralskiej[24]. Pochodzący z Francji, na UP delegowany przez rząd francuski w 1921 r., profesor

[11]Z. Zakrzewski, *Nadobnik Marcin*, PSB, t. XXII, z. 3, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 433.
[12]Akta personalne, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/9 Dziech Józef, bnk.
[13]L. Maligranda, *Władysław Orlicz (1903-1990)- Jego życie i wkład do matematyki,* w: *Władysław Orlicz. Twórca Poznańskiej Szkoły Matematycznej. Sesja naukowa poświęcona pamięci Profesora Władysława Orlicza*, pod red. J. Kąkola, Z. Pałki, Poznań 2002, s. 33.
[14]A. Dzięczkowski, *Paczoski Józef Konrad*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979 s. 786.
[15]M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923),* Poznań 2013, s. 29-30.
[16]S. Urbańczyk, *Rudnicki Mikołaj,* PSB, t. XXXII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1989-1991, s. 642.
[17]A. Straszyński, *Antoni Tomasz Jurasz*, PBS, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 303; A. Rostafiński, *Antoni Stanisław Jurasz*, w: PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 332.
[18]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty*, Poznań 2008, s. 25-26.
[19]Akta personalne, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/9 Dziech Józef, bnk.
[20]A. Gulczyński, *Stanisław Adamski...*, s. 19.
[21]A. Dzięczkowski, *Browiński Józef*, WSB, s. 82.
[22]F. Barciński, *Nowakowski Stanisław*, WSB, s. 520.
[23]R. W. Schramm, *Terlikowski Feliks Kazimierz*, WSB, s. 763.
[24]H. Siwek, *Suszko Jerzy*, w: *Słownik biograficzny historii Polski*, t. II, pod red. J. Chodery, W. Kiryka, Wrocław 2005, s. 185

filologii romańskiej Jacques Langlade, przyszedł na świat w rodzinie górnika i nie mógłby się uczyć, gdyby nie otrzymywane wsparcie w postaci stypendium. „Rodzice jego, żyjący w nader skromnych warunkach - ojciec bowiem był prostym górnikiem – nie byliby w stanie zapewnić synowi wyższych studiów, gdyby nie stypendium Rządu francuskiego umożliwiające młodemu Jakubowi kontynuowanie swojej kariery naukowej."[25].

Nie była to reguła, bowiem profesorowie wywodzili się także z zamożnych rodzin, i to nie tylko z inteligencji czy burżuazji, ale również z zamożnych rodzin chłopskich, jak Józef Kostrzewski, który tak wspominał swój dom rodzinny: „Matka była pobożna i gospodarna. Ze sprzedaży drobiu, masła, twarogu i jajek osiągała dodatkowe dochody. Ojciec był pracowity i miał usposobienie wesołe."[26]. Zaznaczyć należy, że znacząco zmieniał się status materialny rodzin – pod wpływem takich wydarzeń jak utrata majątku czy śmierć rodzica. W przypadku Stanisława Pawłowskiego, to śmierć matki i powtórne małżeństwo ojca wpłynęły znacząco na pogorszenie sytuacji życiowej, która wcześniej musiała być dobra jak na ówczesne warunki. Profesor stracił matkę w 13. roku życia, druga żona ojca, który większą część roku spędzał w podróżach, nie miała najlepszych relacji z pasierbem. W rodzinie pojawiła się liczna gromada dzieci: „Józef Pawłowski, dwukrotnie żonaty, miał 6 córek i 7 synów.". Szczęśliwie młodemu człowiekowi w porę z pomocą przyszli krewni, którzy wsparli go i pomogli mu uzyskać wykształcenie: „Wcześnie zdany na własne siły szukał rodzinnego ciepła w domu ciotki Marii (…). Do Gimnazjum w Jaśle Stanisław chodził przez rok (1894/1895) z domu piechotą, z garścią gotowanego bobu w kieszeni na podobiadek. Następnie, korzystając z pomocy wuja Ks. Aleksego Watulewicza 5 lat chodził do Gimnazjum w Samborze (1895-1900)."[27].

Wśród przedstawicieli interesującej nas społeczności profesorskiej są również inni nauczyciele akademiccy, osieroceni całkowicie lub częściowo, których wychowywały bliskie im osoby. Co najmniej kilkunastu profesorów (nie dysponujemy pełnymi danymi) wychowywało się w niepełnych lub zastępczych rodzinach. Tak

[25]Opinja Komisji w sprawie nadania zast. prof. Langlade'owi charakteru profesora kontraktowego, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/28 Langlade Jacques, k. 109.
[26]J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 12.
[27]Z. S. Pawłowski, *Prof. dr phil. Stanisław...* , s. 11-15.

trudna sytuacja nie przeszkodziła im jednak osiągnąć wysokiej pozycji społecznej i zawodowej. Niektórzy profesorowie tracili ojców i byli wychowywani przez matki. Przykładowo ojciec Władysława Orlicza wcześnie i niespodziewanie osierocił swych synów. Franciszek zmarł w wyniku zatrucia rybą. Matka, która ponownie wyszła za mąż i przyjęła nazwisko drugiego męża, Potocka[28]: „Dzielnie i z oddaniem wypełniała swe rodzicielskie obowiązki ,potrafiąc wytworzyć i utrzymać głębokie więzi z dziećmi przez całe życie. Wywodząc się z inteligencji (...) doceniała rolę wykształcenia i nie zaniedbała należytej edukacji swoich synów (…)”[29]. Z kolei Władysław Tatarkiewicz, osierocony przez ojca, tak z perspektywy lat pisał o tym traumatycznym wydarzeniu i jego skutkach: „Mój ojciec miał sześć lat, gdy umarł jego ojciec; on zaś sam zmarł, gdy byłem jeszcze w szkołach. Na skutek tej krótkowieczności ojców matki były tymi, które wychowywały synów. A dalszym tego skutkiem było, że dzieci żyły raczej z rodziną matek; to znów miało ten skutek, że charakter rodziny dość znacznie zmieniał się co pokolenie”[30]. Ojciec Jana Stanisława Bystronia, Jan językoznawca, etnograf, nauczyciel gimnazjalny, zmarł w 1902 r., gdy Jan miał niespełna 10 lat: „wiem, że miał uważanie wśród kolegów, poważanie wśród młodzieży, dla której często był bardzo pobłażliwy, wiem też że ceniono jego pracę naukową, która przyniosła mu godność członka korespondenta Akademii Umiejętności. Umarł młodo, po dłuższej chorobie, nie miałem wówczas jeszcze lat dziesięciu.”[31]. Także Ludwik Jaxa-Bykowski został osierocony przez ojca, któremu w ostatnich latach życia nie wiodło się najlepiej. Z powodu kilkukrotnego nieurodzaju a może i z powodu osłabienia wiekiem został on zmuszony do sprzedaży części folwarku, co nie zmieniło złego położenia finansowego, gdyż nabywca nie wywiązał się z zobowiązań. Jak pisze profesor: „a to spowodowało katastrofę. Ostatnie lata spędził ojciec w Stanisławowie, gdzie zmarł 9 III 1895 r. Odtąd żyłem z Matką, która opuściła ten padół w czasie wielkiej wojny 19. I. 1916 r. we Lwowie.”. Z perspektywy lat swoje lata spędzone z ojcem i matką wspominać będzie jako szczęśliwe i pogodne[32]. Również profesor Stanisław Kasznica wcześnie stracił ojca

[28]L. Maligranda,*Władysław Orlicz (1903-1990)...*, s. 34.
[29]L. Maligranda, W. Wnuk, *Władysław Orlicz (1903-1990)*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego” Seria II Wiadomości Matematyczne XXXVI, 2000, s. 85.
[30]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s.126.
[31]„Moje niegdyś miasto”, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 104 Jan Stanisław Bystroń, j. 98, k. 3-4.
[32]Historia kołka w płocie, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 37 Jaxa-Bykowski Ludwik, j. 15,

(profesora Szkoły Głównej), który: „po kuracji w Szczawnicy kiedy powrócił do Lwowa do swych zajęć, nagle dostał tego samego krwotoku i po niespełna tygodniu zmarł 7 października 1887 w sile wieku, w 54. roku życia.”. Urodzony w lutym 1874 Stanisław miał wtedy 13 lat, i po latach wspominał sytuację, w jakiej znalazła się wtedy matka Izabela, jednocześnie krytykując podjęte w tamtych trudnych dniach przez nią decyzje: „Brak jej było praktycznego, realnego zmysłu w sprawach życiowych. Potrzebowała oparcia i kierownictwa i znajdowała go w mężu. Po jego śmierci szamotała się bezradnie. Pozostała z sześciorgiem niedorosłych dzieci: najstarsze miało 17 lat, najmłodsze 8. Sytuacja materialna była dobra. Rok przed tym umarł jej ojciec: „odziedziczyła po nimi 50- włókowy (1.500 morgowy) majątek ziemski Dziekanów. Położony nad Wisłą blisko Warszawy (…). Poza tym miała matka dwie emerytury: rosyjską przyznaną ojcu przy ustąpieniu z katedry uniwersytetu warszawskiego i austriacką (…). Rozsądek nakazywał, aby po śmierci ojca natychmiast osiąść w Warszawie, zająć się interesami i gospodarstwem (…). Tymczasem osiadła w Krakowie, z którym absolutnie nic ją nie łączyło prócz grobu męża. I w tym obcym mieście pozycję swoją społeczną określiła jako … biednej wdowy.”[33]. Inaczej wyglądała sytuacja w rodzinie Michaliny Stefanowskiej, która po zdaniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum żeńskim w Grodnie w 1872 r., nie mogła kontynuować nauki z powodu śmierci ojca. „Zmuszona zająć się po śmierci ojca wychowaniem młodszego rodzeństwa, dopiero po wychowaniu go mogła w r. 1883 wyjechać na studja do Genewy”[34].

Byli i tacy profesorowie, którzy wychowywani i kształceni byli staraniem dalszych krewnych, a nawet dzięki pomocy obcych osób (nawet wtedy, gdy przy życiu pozostał ojciec). Tadeusz Lehr-Spławiński został adoptowany przez ciotkę – siostrę matki[35], z kolei Karol Malsburg, którego rodzice zmarli w młodym wieku, był wychowywany wraz z bratem przez borykającą się z problemami finansowymi babkę[36].

k. 3.

[33]S. Kasznica, *Autobiografia do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica*, „Analecta” R. IV, 1995, z. 1, s. 198-200.

[34]Życiorys prof. dr Michaliny Stefanowskiej. Adam Wrzosek, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 , Stefanowska Michalina, bnk.

[35]S. Urbańczyk, *Lehr-Spławiński Tadeusz Ferdynand Jan,* PSB, t. XVII, z. 2, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1972, s. 6.

[36]S. M. Brzozowski, *Malsburg Karol Ignacy,* PSB, t. XIX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1974, s. 381-382.

Stanisław Glixelli utracił szybko rodziców i był wychowywany w Kielcach przez ciotki, które prowadziły szkołę żeńską[37]. Nieco inna była sytuacja Jana Sajdaka, który został bardzo wcześnie osierocony przez matkę – zmarła, gdy Jan miał zaledwie 4 dni[38]. Szczęśliwie i w jego przypadku znaleźli się ludzie, którzy go wsparli. Od dziecka jako ministrant związany był z klasztorem OO. Redemptorystów i Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Tuchowie. Gdy uczył się w szkole w Tuchowie, miejscowy nauczyciel dostrzegł go i pomógł mu dostać się do gimnazjum w Tarnowie, w czasie nauki wspomagała go materialnie ciotka, przywożąc mu chleb i omastę[39]. Również Ireneusz Wierzejewski został w dzieciństwie osierocony przez matkę[40]. Podobne były losy Stanisława Pawłowskiego. Jego matka Apolonia zmarła, gdy miał 13 lat, a ociec Józef ożenił się ponownie. Relacje pasierba z macochą nie były jednak najlepsze, a do tego w rodzinie pojawiła się liczna gromada dzieci. Jednak i w tym przypadku młodemu człowiekowi w porę z pomocą przyszli krewni, którzy wsparli go i pomogli mu uzyskać wykształcenie: ciotka Maria i wuj Ks. Aleksy Watulewicz[41]. W innej sytuacji znalazł się organizator Wszechnicy Piastowskiej, pierwszy jej rektor Heliodor Święcicki, który w ciągu zaledwie jednego roku stracił oboje rodziców: ojca 23 lutego 1872 r., matkę 5 listopada 1872 r.. Krótko po tych tragicznych wydarzeniach, najprawdopodobniej zgodnie z ich życzeniem, rozpoczął studia na Uniwersytecie we Wrocławiu. Opiekę nad rodzeństwem sprawowała rodzina Leopoldostwa Karpińskich, sąsiadów i przyjaciół Święcickich[42].

Niektórzy profesorowie próbowali ukryć swoje pochodzenie lub z innych przyczyn zmieniali nazwiska rodowe. Józef Browiński wywodził się z rodziny chłopskiej. Przyszedł na świat 3 czerwca 1882 r. w Gniewczynie Łańcuckiej, jego matką była Marcjanna z domu Mazurek, ojcem natomiast Marcin Brzystek. Po uzyskaniu matury w 1902 r. w gimnazjum w Jarosławiu i rozpoczęciu w tym samy roku studiów na Uniwersytecie Lwowskim, w 1903 r. (na mocy reskryptu Wys. c. k.

[37]A. Artymiak i K. Maślankiewicz, *Glixelli Stanisław,* PSB, t. VIII, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1959-1960, s. 76.
[38]R. Skręt, *Sajdak Jan,* PSB, t. XXXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1992-1993, s. 332.
[39]http://www.zsburzyn.tuchow.pl/?page_id=22, z dnia 31 sierpnia 2014 r.
[40]Z. Kaczmarek, *Wierzejewski Ireneusz*, WSB, s. 816.
[41]Z. S. Pawłowski, *Prof. dr phil. Stanisław...*, s. 15-21.
[42]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 29-30.

Namiestnictwa z dnia 3 lutego 1903 r.) zdecydował się na zmianę nazwiska[43]. „Pierwotne swe nazwisko Brzystek zmienił, idąc za dość powszechnym zwyczajem w b. Galicji tej młodzieży, która wychodząc z ludu, tworzyła pierwsze pokolenie inteligencji."[44]. Znacznie później na zmianę nazwiska zdecydował się profesor Stefan Wierczyński. Urodzony 26 grudnia 1886 r. w Hanowcach, w rodzinie Sidonji z domu Sowa i Józefa Vrtela, w 1919 r. zmienił nazwisko na Wierczyński. W tym wypadku zmienić nazwisko musiał także urodzony 8 sierpnia 1915 r. syn Lech[45] oraz żona profesora, Janinia Anc, którą poślubił 11 czerwca 1914 r.[46]. Również w rodzinie Bogdana Nawroczyńskiego doszło do zmiany nazwiska rodowego, jednakże nastąpiło to jedno pokolenie wcześniej. Jak w wspomnieniach wyjaśniał wracający do historii swej rodziny ten wykładowca: „Pozostaje wyjaśnić dwie sprawy. Po pierwsze, jak to się stało, że potomkowie Bartłomieja Nowozty noszą obecnie nazwisko Nawroczyńskich? List Dziadka Karola tak to tłumaczy: - *Trzej synowie Bartłomieja Nowozyty (...), przechodząc z czasem różne kolej, poczęli zmieniać pierwotne swe nazwisko i tak: „Paweł zmarł bezpotomnie jako Nowozyta; Wojciech ojciec mój, za przybyciem do Warszawy pozewał się Nawroczyński i mnie tak do metryki chrzestnej podał i inne dzieci swe tak do metryk podawał. Potem znów dzieci same poczęły nazywać się i podawać do różnych aktów Nawroczyńscy, i zostało!*". Profesor zresztą miał podstawy by narzekać na prowadzenie akt stanu cywilnego przez proboszczów w zaborze rosyjskim i pruskim, „nie dość ścisłe" jego zdaniem, bowiem nie tylko z nazwiskiem profesora Nawroczyńskiego był problem, ale również z imieniem: „Ja sam padłem ofiarą tego samego. Co prawda, proboszcz zmienił mi nie nazwisko, lecz tylko porządek imion. Ojciec mój podał w Będzinie do metryki imiona: Bogdan Roman. Nazwano mnie tak Bogdanem. Przywykłem do tego imienia. A tu przy poborze rekruta na wojnę japońską w 1904 r. dowiedziałem się, że jestem Romanem Bogusławem. Dlatego to w stosunkach prywatnych używam drugiego mojego imienia, urzędowo jednak jestem Romanem."[47].

[43]Wykaz stanu służby, Odpis. MWRiOP, Warszawa 28 IV 1922. Zawiadomienie o mianowanie prof. nadzwyczajnym, AUM, Akta personalne, sygn. 4210/108 [1/108 B – 70] Browiński Józef, bnk.
[44]S. Dąbrowski, *Browiński Józef*, PSB, t. II, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1936, s. 476.
[45]Poświadczenie obywatelstwa. Poznań 15 lutego 1934r., Odpis reskryptu Namiestnictwa. Zmiana nazwiska. Lwów 11 maja 1919 r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 32 Vrtel-Wierczyński Stefan, j. 133, bnk.
[46]Wykaz stanu służby, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6506 Vrtel-Wierczyński Stefan, k. 39.
[47]Wspomnienia starego pedagoga. Pamiętnik, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 213 Bogdan

Dla wielu rodziców profesorów UP istotne było zachowanie tradycji patriotycznych i gruntowne wykształcenie dzieci, co zaowocowało w późniejszym okresie karierami naukowymi. Najlepszym przykładem była rodzina Znanieckich. Rodzice Floriana Znanieckiego początkowo zatrudniali guwernerów, jednak ostatecznie zdecydowali się zrezygnować z ziemiańskiego życia i przenieść się do Warszawy po to, aby dzieci miały możliwość lepszego kształcenia[48]. Podobnie było w przypadku Zygmunta Moczarskiego, który: „Wychowywał się w zamożnej rodzinie mieszczańskiej o wybitnie polskich tradycjach. Lata dziecinne wpłynęły decydująco na kształtowanie się jego późniejszych zainteresowań. Wakacje spędzał na wsi u dziadka Adolfa Wentzla w Krośniczej Woli, tam rozwijał swoje wybitne zainteresowanie do nauk przyrodniczych, otrzymując jednocześnie podstawowe wykształcenie humanistyczne."[49]. Rodzina ta dysponowała bowiem doskonałymi wzorami: „Środowisko, w którym dorastał, przepojone było duchem patriotyzmu oraz wpływami kultury zachodnio-europejskiej. Jego dziadek Adolf Wentzl był pracownikiem Banku Polskiego i przez wiele lat, jako przedstawiciel tej instytucji, przebywał w Londynie. Tam też urodziła się i mieszkała przez 16 lat matka profesora. Po powrocie do kraju rodzina osiadła w majątku Kraśnicza Wola koło Grodziska Mazowieckiego, gdzie Zygmunt Moczarski spędził dzieciństwo (...) Dziadek wpajał swojemu wnukowi nie tylko umiłowanie wsi polskiej, ale czuwał też nad jego pierwszą edukacją, ucząc go łaciny i włoskiego. Jako kilkuletni chłopiec profesor swobodnie czytał już dzieła klasyków rzymskich i włoskich. Z matką rozmawiał tylko po angielsku lub francusku."[50].

Rodzice rozwijali u profesorów nie tylko lingwistyczne zdolności, ale również inne talenty i zainteresowania, na przykład w wieku 7 lat od ojca strzelbę otrzymał wykazujący od lat najmłodszych zamiłowania przyrodnicze profesor Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego - Edward Lubicz-Niezabitowski. „Od szóstego roku życia okazywał szczególne zainteresowanie i zamiłowanie do przyrody,

Nawroczyński, j. 41, k. 7-8.

[48]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki*, w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 647.

[49]Z. Wardęska, *Materiały Zygmunta Moczarskiego III – 16*, na prawach rękopisu, w: APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 16 Moczarski Zygmunt, bnk.

[50]J. Radziewicz, *Zasłużeni Polacy. Zygmunt Moczarski- biolog, zootechnik, lekarz medycyny*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny", lipiec-sierpień 2010, nr 38.

czemu sprzyjało położenie domu rodzicielskiego, pośród łąk, pół i lasów. Naprzód zajmował się zbieranie skamielin narzutowych i wyłupywaniem ich z otoczaków sylurskich, których było mnóstwo w piaskach. Nadto zbierał muszle ślimaków i małży tak nad brzegiem stawów i rowów jak i po kretowinach na łąkach. Jedne i drugie segregował podług ich wyglądu (nie znając jeszcze ich nazw). W siódmym roku otrzymawszy strzelbę, zaczął polować (Ojciec i bracia byli zdolnymi myśliwymi) na ptaki i podpatrywać ich życie."[51]. Podobno również Józef Paczoski od najmłodszych lat wykazywał tego typu zainteresowania: „Jak sam opowiadał Profesorowi Adamowi Wodziczce, który na czterdziestolecie pracy naukowej tego wielkiego Uczonego spisał Jego biografię i scharakteryzował kierunki działalności naukowej – zainteresowania przyrodnicze zdradzał już od dziecka. Najbardziej lubił wycieczki do lasu oraz polowania, co zachowało się w jego psychice aż do kresu życia."[52]. Profesor Eugeniusz Piasecki, podobno w wieku dziecięcym i młodzieńczym „ze szczególnym zamiłowaniem oddawał się muzyce, interesował się też żywo malarstwem i sztuką w ogóle."[53]. Natomiast profesor zwyczajny filologii klasycznej Jan Sajdak w wieku dziecięcym pełnił służbę przy ołtarzu, był bowiem ministrantem w Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Tuchowie, gdzie podobno bujał się na sznurze, dzwoniąc w kościelne dzwony[54]. Józef Kostrzewski, po latach otwarcie przyznawał się do swego nie zawsze odpowiedniego zachowania w wieku dziecięcym. „Jako kilkuletni chłopiec objadłem się pewnego dnia główkami zapałek fosforowych i w rezultacie się rozchorowałem. Innym razem, gdy kuzynowie z Ostrowa, licznie zjeżdżający się na wakacje do moich rodziców, wozili mnie na kieracie, zesunęła mi się noga z dyszla i dostała się w tryby kieratu, tak że poraniłem nogę i kilka tygodni musiałem przeleżeć w łóżku."[55].

Z wieloma nieraz przeciwnościami losu musieli borykać się przyszli profesorowie UP w wieku dziecięcym i młodzieńczym, ale z domów rodzinnych wynieśli cenne doświadczenia i nauki, którym kierowali się w dalszym życiu.

[51]Autobiografia, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 3 Edward Lubicz-Niezabitowski, j. 28, k. 1.
[52]Z. Czubiński, *Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego*, w: *Józef Paczoski w setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967, k. 11
[53]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947): życie i dzieło*, Kraków 1987, s. 29.
[54]http://www.zsburzyn.tuchow.pl/?page_id=22, z dnia 4 września 2014 r.
[55]J. Kostrzewski, *Z mego życia…*, s. 13.

Dziadkowie i ojcowie profesorów przekazywali mi tradycyjne wartości, w tym przede wszystkim szacunek do ojczyzny. Jak wspominał Edward Taylor: „Wychowywałem się w domu bardzo tradycjonalistycznym i patriotycznym. Moimi przewodnimi uczuciami było przywiązanie do narodu, boleść nad jego upadkiem i niewolą oraz nienawiść do zaborców. Praca dla narodu wydawała mi się najwyższym nakazem i obowiązkiem, o ile nie mam spaść do poziomu zwykłego zjadacza chleba.”[56]. W rodzinach pielęgnowano pamięć o powstaniach narodowo-wyzwoleńczych, było tak na przykład w przypadku profesora Romana Pollaka: „Dzieciństwo i wczesną młodość przeżył pod silnym wpływem dziada po kądzieli Józefa, przez przeszło pół wieku nauczyciela szkoły ludowej w podkrakowskim Podłężu. Od niego zwłaszcza przejął cześć dla tradycji powstań: listopadowego (dziad pamiętał gen. Józefa Chłopickiego) i styczniowego (byli powstańcy odwiedzali jego dom rodzinny) oraz kult wielkiej literatury romantycznej.”[57]. Pamięć tę pielęgnowano tym bardziej, że wielu z nich osobiście brało czynny udział w walkach powstańczych. Na przykład w powstaniu listopadowym 1830 r. uczestniczyli: ojciec Leona Padlewskiego Włodzimierz[58], Ignacy Danysz, ojciec profesora Antoniego Danysza[59] oraz dziad: Witolda Kapuścińskiego, lekarz średzki, działacz społeczny i oświatowy, wieloletni skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej Maciej Józef[60]. Również ojciec matki profesora Kostrzewskiego Elżbiety, z domu Brońkańskiej, w chwili wybuchu powstania listopadowego zgłosił się jako ochotnik do pułku wolnych strzelców kaliskich, i walczył ku chwale ojczyzny[61]. Natomiast w styczniowym z 1863 r.: Paweł Zakrzewski (ojciec Zygmunta Zakrzewskiego)[62], Józef Wrzosek (ojciec Adama Wrzoska)[63], Szymon Rudnicki (ojciec

[56]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty*, Poznań 2008, s. 32.
[57]T. Witczak, *Pollak Roman Teodor Ignacy*, PSB, t. XXVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1983, s. 337.
[58]A. Śródka, *Padlewski Leon Julian Józef*, w: *Uczeni polscy XIX- XX stulecia,* t. III, Warszawa 1997, s. 340.
[59]*Danysz Antoni*, w: *Biogramy uczonych polskich...* cz. 1 Nauki społeczne, z. 1, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 111. s. 267.
[60]A. Śródka, *Kapuściński Witold Maciej Jan*, w: *Uczeni polscy...*, t. II, Warszawa 1995, s. 156.
[61]J. Kostrzewski, Z *mego życia...*, s. 11.
[62]A. Wędzki, *Zakrzewski Zygmunt*, w: WSB, s. 859.
[63]A. Śródka, *Wrzosek Adam*, w: *Uczeni polscy...,* t. IV, s. 543.

Mikołaja Rudnickiego)[64], Wenanty Piasecki (ojciec Eugeniusza Piaseckiego)[65], czy Konrad Paczoski (ojciec Józefa Paczoskiego)[66], Antoni Grabowski (ojciec Tadeusza Grabowskiego)[67], Edward Gałecki (ojciec Antoniego Gałeckiego)[68], Stanisław Michał Kozłowski (ojciec Władysława Mieczysława Kozłowskiego)[69], Paweł Chodynicki (ojciec Kazimierza Chodzynickiego)[70] oraz ojciec profesora Leona Zbyszewskiego[71]. Wojciech Glixelli, ojciec profesora Stanisława był członkiem Rządu Narodowego w czasie tego powstania[72]. Nie tylko ojcowie zaangażowali byli w działalność niepodległościową, ale również matki, tak było w przypadku: Hieronima, ojca Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego, który był członkiem Rządu Narodowego i matki - Władysławy Ogończyk-Dąbrowskiej, która była kurierką Rządu Narodowego[73]. Także o profesorze Pawle Gantkowskim, wiemy, że duży wpływ na jego dalsze życie miały wyniesione z domu tradycje i wartości powstańcze: „W domu rodzinnym Pawła panowała atmosfera wspomnień i walk niepodległościowych, którą wnosili oboje rodzice, a przede wszystkim ojciec, weteran powstania styczniowego. Nic więc dziwnego, że z zarania swego życia wyniósł Paweł Gantkowski zapał do pracy narodowej, ducha nieugiętego i serce gotowe do poświęceń.”[74].

[64]Tenże, *Rudnicki Mikołaj*, w: tamże, t. III, s. 585; *Rudnicki Mikołaj*, w: *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN,* cz. 1, z. 3 Nauki społeczne, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1985, s. 188.
[65]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...,* s. 339.
[66]A. Śródka, *Paczoski Józef Konrad*, w: *Uczeni polscy...*, t. III, s. 338; *Paczoski Józef Konrad*, w: *Biogramy uczonych polskich...,* cz. 2 Nauki biologiczne, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1985, s. 275.
[67]*Grabowski Tadeusz,* w: *Biogramy uczonych polskich...*, cz. 1 Nauki społeczne, z. 1, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 418.
[68]*Gałecki Antoni*, w: tamże, cz. 3 Nauki ścisłe, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1986, s. 111
[69]B. J. Gawecki, *Kozłowski Władysław Mieczysław,* PSB, t. XV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1970, s. 36.
[70]A. Śródka, *Chodynicki Kazimierz*, w: *Uczeni polscy...*, t. 1, s. 257.
[71]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/153 [1/153] Zbyszewski Leon, bnk.
[72]*Glixelli Stanisław,* w: *Biogramy uczonych polskich...* cz. 3 Nauki ścisłe, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1986, s. 118.
[73]*Niezabitowski Edward Feliks,* w: tamże, cz. 2 Nauki biologiczne, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1985, s. 262.
[74]*Śp. Prof. Dr Paweł Gantkowski*, „Kronika Miasta Poznania” 1938 R. 16, nr 4, s. 547.

Edukacja domowo-szkolna i szkolna

W badaniach nad profesurą polską w okresie międzywojennym autorzy prac pomijali dotąd zupełnie edukację domową i szkolną przed rozpoczęciem nauki w szkołach średnich. Tak uczyniła na przykład Dorota Mycielska, autorka artykułu o profesorach uniwersytetów polskich w okresie międzywojennym, która w swym tekście przeszła od razu do okresu studiów[75]. Grażyna Karolewicz, również zajęła się jedynie okresem studiów wykładowców KUL-u pomijając edukację szkolną[76]. Natomiast Julian Dybiec, pomijając wychowanie domowe i wykształcenie elementarne, bardzo zwięźle pisał na temat kolejnego stopnia edukacji, a mianowicie edukacji na poziomie szkoły gimnazjalnej. Podobnie jak Dorota Mycielska uważał bowiem okres studiów wyższych za najistotniejszy z punktu widzenia nauczycieli akademickich. „Osoby tworzące społeczność profesorów i docentów, wywodzące się z różnych zaborów, uczęszczały do szkół średnich znacznie się różniących, zwłaszcza pod względem humanistyki. Odmienny był model spolonizowanej szkoły galicyjskiej od szkoły w Królestwie i na ziemiach zaboru rosyjskiego lub pruskiego, które były zrusyfikowane i zgermanizowane. Inny był też zakres programowy szkół w poszczególnych zaborach."[77]. Uważam jednak iż, jest to na tyle ważny element portretu poznańskiej profesury, że nie sposób go pominąć w niniejszym opracowaniu.

W końcowych latach zaborów, a także tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na ziemiach zaborów istniały trzy różne systemy szkolne: pruski, austriacki i rosyjski. Na ziemiach zaboru pruskiego, na których najwcześniej wprowadzono powszechny obowiązek szkolny, edukację rozpoczynano już w piątym lub szóstym roku życia, nieco później w Galicji – w szóstym (obowiązek szkolny na mocy ustawy z 1895 r. trwał odpowiednio: 7 lat w miastach, w których istniały szkoły wydziałowe i 6 lat we wszystkich miejscowościach) , trudniejsza była sytuacja na terenach zaboru rosyjskiego - tam z powodu braku obowiązku szkolnego część dzieci w ogóle nie chodziła do szkoły. W miastach istniały rosyjskojęzyczne 8-letnie gimnazja

[75]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 243-298.
[76]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996.
[77]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 122.

filozoficzne, 7-letnie szkoły handlowe oraz szkoły realne dla dziewcząt, natomiast na wsiach występowały co najwyżej (nie więcej niż jedna w gminie) trzy-oddziałowe szkoły z jednym nauczycielem. Szkolnictwo w Galicji obejmowało 1-, 2-, 3- i 4-klasowe szkoły ludowe, 3- letnie szkoły wydziałowe na podbudowie 4- letniej szkoły ludowej oraz obowiązkowe 3-letnie kursy nauki uzupełniającej dla absolwentów szkół ludowych; szkoły wydziałowe były elementem edukacji dla osób ubiegających się o przyjęcie do seminariów nauczycielskich, kształciły w zawodach niewymagających średniego wykształcenia oraz przygotowywały pracowników dla przemysłu i handlu. Szkolnictwo na poziomie średnim obejmowało łącznie 8- letnie gimnazja: 4- letnie niższe i 4-letnie wyższe; szkoły realne i gimnazja reformowane. W zaborze pruskim istniały 8-letnie szkoły elementarne (dla uczniów w wieku: 6-14 lat), każda wieś miała posiadać swoją szkołę (zazwyczaj jednoklasową z jednym nauczycielem), oprócz tzw. szkół zwykłych istniały też tzw. szkoły obywatelskie – gdzie kształciły się osoby chcące pracować w urzędach, handlu lub rzemiośle i średnie – 9-letnie gimnazja klasyczne, realne, realne reformowane i wyższe szkoły realne, których ukończenie umożliwiało naukę na studiach[78].

Dla 63 profesorów UP wykładających w latach 1919-1939 możemy odtworzyć początki edukacji szkolnej: 17 z nich przyszło na świat na terenie zaboru rosyjskiego, 27 pod zaborem austriackim, 14 urodziło się w zaborze pruskim, 4 w Rosji a 1 we Francji. Znaczna część profesorów pierwsze nauki pobierała w domach. Jak wspominał Ludwik Jaxa-Bykowski: „Naukę rozpoczął ze mną sam ojciec, ucząc czytania na tytule gazety.” Wiemy jednak, że następnie jego kształceniem zajęli się wynajęci guwernerzy, nie tylko zresztą uczący przyszłego profesora, ale też dbający o jego kontakty towarzyskie: „A potem nauczyciel (…) pan Ignacy Ławrów, który mnie instruował, polecił na towarzyszy zabaw chłopców ze wsi.”[79]. W przypadku Stefana Dąbrowskiego to matka zajmowała się jego edukacją, „zaszczepiła w nim zainteresowanie kulturą francuską i nauczyła bo biegle władać językiem własnej ojczyzny”[80]. Józefa

[78]J. Szafran, *Dla dobra polskiej szkoły. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i jego funkcje społeczno-oświatowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 14. Por. W. Ozga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 77-79; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1987.
[79]Historia kołka w płocie, APAN Poznań, sygn. P III - 37, Spuścizna Ludwika Jaxa-Bykowskiego, j. 15, k. 21, 24.
[80]J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947)*, Poznań 2014,, s. 22.

Kostrzewskiego, wybitnego archeologa, także początkowo uczyła matka, jak wspominał: „czytać nauczyła mnie matka wcześnie, w szóstym roku życia jeszcze przed pójściem do szkoły”[81]. Jan Rutkowski do 10 roku życia uczył się w domu a następnie wstąpił do gimnazjum[82]. Przyszłego profesora Wydziału Lekarskiego Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego uczyła w domu starsza siostra Antonia[83], a Zygmunta Moczarskiego dziadek[84]. Helena Gajewska do ukończenia 9 roku życia uczyła się w domu[85].

Następnie część z nich, aby przygotować się do nauki w gimnazjum, kształciła się w pobliskich szkołach elementarnych. Spośród 14 profesorów, którzy przyszli na świat na terenie zaboru pruskiego, trzech nie pobierało nauki w szkole elementarnej, ludowej lub wyznaniowej przed rozpoczęciem edukacji na poziomie średnim. Edward Lubicz-Niezabitowki, którego nauką do 10 roku życia zajmowała się starsza siostra Antonia, a następnie kształcił się w szkole średniej w Przemyślu do 1894 r.[86]. Zakrzewski Zygmunt (syn właściciela ziemskiego) także wykształcenie elementarne zdobył w domu rodzinnym: „pierwsze nauki pobierałem w domu. Następnie uczęszczałem do gimnazjum realnego w Poznaniu(...).”[87] Podobnie Bronisław Dembiński, który po ukończeniu szóstego roku życia pobierał pierwsze nauki domowe pod opieką nauczycielki Seweryny Strachanowskiej. Kolejnymi guwernerami byli nauczyciele: Rabe i Zakryś, którzy przygotowali Bronisława do nauki w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Chojnicach (został przyjęty do seksty)[88]. Pozostali kształcili się w rozmaitych, najczęściej położonych w pobliżu miejsca zamieszkania szkołach elementarnych. Jednak ich poziom nie był najwyższy i niekiedy nie mógł zagwarantować uczniom dostania się do szkoły średniej. Jak napisał Józef Kostrzewski: „Po ukończeniu 6 lat zacząłem uczęszczać do miejscowej szkoły katolickiej, mieszczącej się w drewnianym budynku na końcu wsi. Kierownikiem, a zarazem jedynym nauczycielem tej szkoły, do której uczęszczało ponad sto dzieci, był p.

[81]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 14
[82]J. Topolski, *Jan Rutkowski*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2010, s. 229.
[83]Autobiografia, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 3 Edward Lubicz-Niezabitowski, j. 28, k. 1.
[84]J. Radziewicz, *Zasłużeni Polacy. Zygmunt Moczarski – biolog, zootechnik, lekarz medycyny*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny”, lipiec – sierpień 2010, nr 38.
[85]Curriculum vitae, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gajewska Helena, bnk.
[86]Autobiografia, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 3 Edward Lubicz-Niezabitowski, j. 28, k. 1.
[87]Życiorys, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Zakrzewski Zygmunt, bnk.
[88]J. Szwankowski, *Związek rodziny Dembińskich z Borami Tucholskimi*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004,s. 16.

Gierszewski". Nauka w szkole odbywała się w języku polskim, jedynie gdy spodziewano się przyjazdu inspektora, uczono uczniów niektórych zdań w j. niemieckim, profesor pamięta także, że lekcje rachunków, w klasie pierwszej, odbywały się za pomocą patyczków a także „ceremoniał stosowany w razie odkrycia na ubraniu któregoś z dzieci tzw. baranków egipskich". Poziom szkół elementarnych był niski, dlatego rodzice Kostrzewskiego, po zaledwie półrocznym okresie nauki zdecydowali się na lekcje prywatne u miejscowego nauczyciela Niemca p. Nachtigalle.[89] Wiemy jednak, że na płatną naukę domową mogły pozwolić sobie jedynie najzamożniejsze rodziny, z kolei niewykształceni rodzice nie byli w stanie sami kształcić swoich dzieci. Dlatego część uczęszczała jedynie do lokalnych szkół elementarnych, jak: np. Adamski Stanisław w placówce oświatowej w Obrzycku, do której uczęszczał w latach 1881-1886, bowiem w tym właśnie mieście jego ojciec (robotnik rolny, ranny w wojnie francusko-pruskiej), jeszcze przed narodzeniem Stanisława, otrzymał posadę dozorcy szosowego[90]. Syn zubożałego ziemianina Mariana Józefa Morawskiego, Józef Morawski uczył się w szkole podstawowej we Wrocławiu[91]. Józef Paczkowski, którego ojciec był ziemianinem, którego sytuacja materialna pogorszyła się (w związku ze zmianą posiadłości i miejsca zamieszkania), nauki początkowe: „pobierał w ewangelickiej szkole miejskiej w Gnieźnie, mieszkając w tym czasie u swojej babci, Antoniny Winnickiej"[92]. Natomiast Stanisław Dołęga Kozierowski (syn szewca), aby przygotować się do nauki w gimnazjum, w latach 1886-1893 r. uczęszczał do progimnazjum w Trzemesznie, w którym żywe były tradycje narodowych ideałów[93].

W przypadku 27 profesorów, którzy przyszli na świat na terenie zaboru austriackiego, odsetek pobierających nauki początkowe jedynie w domu jest jeszcze niższy. Adam Żółtowski nauki początkowe pobierał w domu rodzicielskim w Niechanowie (pod Gnieznem)[94]. Pozostali w większości kształcili się w szkołach ludowych, powszechnych, pospolitych. Bardziej zamożni rodzice wybierali dla swych

[89]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 17-20.
[90]A. Gulczyński, *Stanisław Adamski...* , s. 19.
[91]S. Pieczara, *Morawski Józef,* PSB, t. XXI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1976, s. 725.
[92]I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej,* Warszawa-Łódź 1990, s. 35.
[93]J. Leśny, *Stanisław Kozierowski*, w: *Wybitni historycy...*, s. 214
[94]A. Wrzosek, *Żółtowski Adam*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22): za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1989, s. 477.

dzieci szkoły prywatne. I tak Adam Skałkowski (syn prawnika, adwokata, publicysty i działacza społecznego) do 1888 r. kształcił się w szkole prywatnej Leopolda Wajgla we Lwowie[95], natomiast Helena Gajewska (córka urzędnika magistratu) początkowo, do ukończenia 9 roku życia uczyła się w domu, a następnie w szkole prywatnej, w 1902 r. ukończyła pięć klas w szkole Dr Marji Dłuskiej w Krakowie. O czym pisała: „Pierwsze lata dzieciństwa spędziłam we wsi Lewkowce, na Wołyniu, w rodzinnym majątku mojej matki Zofii z Dziegciowskich Gajewskiej, gdzie do lat 9 pobierałam pierwsze nauki. Z powodu warunków rodzinnych umieszczono mię potem, jako stałą pensyonarkę w zakładzie wychowawczo-naukowym zrazu Wandy Roguskiej, następnie Maryi Dłudkiej i Lucyny Niewiadomskiej w Krakowie, skąd po ukończeniu 5- ciu klas zapisano mię do prywatnej szkoły żeńskiej.”[96]. Eugeniusz Piasecki także naukę początkową najpierw pobierał w domu, a następnie prawdopodobnie w szkole prywatnej, ponieważ: „Rodzice przywiązujący dużą wagę do wykształcenia swoich dzieci, uważali poziom publicznych szkół ludowych za niewystarczający, wobec czego oparli ich początkową edukację na nauce domowej. Eugeniusz wyróżniał się zdolnościami, pomysłowością i dobrą pamięcią. Obok nauki przedmiotów ogólnych pobierał lekcje muzyki i języków obcych oraz uczęszczał do publicznej c.k. Szkoły Fachowej dla Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.”[97]. Jan Stanisław Bystroń uczęszczał do tzw. szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim w Krakowie, gdzie uzyskiwał wyniki dobre i bardzo dobre. Chociaż, jak sam przyznawał, „Dość, że do szkoły nie miałem przekonania ani też sentymentu i traktowałem ją jako zło konieczne. Uczyłem się tak sobie, nienajgorzej, nienajlepiej, nie przywiązując większej wagi do tego, chociaż w domu oczywiście dobre świadectwo, było (…) nadzwyczajnie cennem”[98].

Zdecydowanie wyższy udział nauczania domowego w pierwszych latach kształcenia obserwujemy wśród nauczycieli akademickich UP, którzy przyszli na świat na terenie zaboru rosyjskiego. Wynikało to z odmiennej organizacji szkolnictwa na tych terenach. Z tych ziem wywodzili się wspomniani wyżej: Stefan Dąbrowski, Ludwik

[95]D. Łukasiewicz, *Skałkowski Adam Mieczysław,* PSB, t. XXXVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław, s. 649.
[96]Curriculum vitae, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gajewska Helena, bnk.
[97]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 29-30.
[98]Zawiadomienie szkolne. Szkoła ćwiczeń ck męskiego Semiaryum nauczycielskiego w Krakowie, klasa II, Kraków 15 listopada 1899, i dalej; „Moje niegdyś miasto”, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III - 104 Bystroń Jan Stanisław, j. 93, k. 1; j. 98, k. 19

Jaxa-Bykowski, Stanisław Kasznica czy Zygmunt Moczarski, którzy nauki początkowe pobierali w domu. Jan Rutkowski nauki do 10 roku życia pobierał w domu, a następnie wstąpił do Warszawskiego Drugiego Gimnazjum Męskiego[99]. W rodzinie Floriana Znanieckiego początkowo zatrudniono guwernerów, jednak ostatecznie rodzice zdecydowali się zrezygnować z ziemiańskiego życia i przenieść się do Warszawy, aby dzieci miały możliwość lepszego kształcenia[100]. Również Bogdana Nawroczyńskiego w domu rodzinnym kształcili specjalnie w tym celu zatrudnieni nauczyciele. Po latach profesor tak wspominał swoje przygotowanie przedgimnazjalne: „Gdy doszedłem do 8 lat, zaczęło się przygotowanie mnie do szkoły średniej. Odbywało się to w domu rodzicielskim. Uczyli nauczyciele Polacy ze szkoły początkowej. (…) Czegóż mnie uczyli ci pierwsi moi …) - Działań arytmetycznych, trochę historii Rosji, trochę geografii. Elementarne to wiadomości.”. Problemem dla przyszłego profesora nie był materiał, który musiał przyswoić, jednak pewne trudności w uczeniu się wynikały z nauki w języku rosyjskim[101]. O Adamie Wrzosku wiemy, że: „Rodzice potrafili zadbać o jego edukację. To właśnie pod ich okiem syn pobierał pierwsze nauki, szczególnie zaś opanował arkana języka polskiego. Naukę rozpoczętą w domu rodzinnym kontynuował – jak stwierdził w życiorysie dołączonym do rozprawy doktorskiej – *w szkole elementarnej w swoim miejscu urodzenia*.”[102]

Również urodzony w Rosji Józef Witkowski początkowe wykształcenie zdobywał w domu rodzicielskim, a następnie uczęszczał do IV gimnazjum klasycznego w Odessie[103]. Podobnie Gałecki Antoni - początkowo kształcił się w domu a następnie uczęszczał do gimnazjum w Lublinie[104].

Nie tylko na poziomie edukacji elementarnej grono profesorów UP miało bardzo różnorodne drogi, możliwości, ale również tradycje edukacyjne. Osoby wywodzące się z poszczególnych zaborów uczęszczały do różniących się znacznie szkół średnich; odmienne były modele: spolonizowana szkoła galicyjska i rusyfikowane lub

[99]J. Topolski, *O nowy model...*, s. 17.
[100]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki*, w: *Wielkopolanie XX...*, red. A. Gulczyński, s. 647-657.
[101]Wspomnienia starego pedagoga. Pamiętnik, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 213 Bogdan Nawroczyński, j. 41, k. 47.
[102]Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 10
[103]Życiorys Józefa Witkowskiego zastępcy adjunkta w Obserwatorium astronomicznym w Krakowie, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Józef Witkowski, bnk.
[104]*Gałecki Antoni*, w: *Biogramy uczonych...*, cz. 3 Nauki ścisłe, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1986, s. 111

germanizowane szkoły w Królestwie oraz pod zaborem rosyjskim i pruskim; różny był też program. W zaborze austriackim język polski obowiązywał w większości gimnazjów, szkolnictwo średnie obejmowało: 8-letnie gimnazja (po 4 lata: wyższe i niższe), szkoły realne i gimnazja reformowane. W zaborze rosyjskim w miastach działały rosyjskojęzyczne 8-letnie gimnazja filozoficzne, 7-letnie szkoły handlowe oraz szkoły realne przeznaczone dla dziewcząt. Natomiast w zaborze pruskim istniały tzw. szkoły obywatelskie i średnie. Szkoły obywatelskie przeznaczone były dla osób chcących pracować w urzędach, handlu lub rzemiośle. Szkoły średnie: 9-letnie gimnazja klasyczne, realne, realne reformowane i wyższe szkoły realne, dawały możliwość dalszej nauki na studiach wyższych[105].

Czasy szkoły średniej to wiek, w którym przyszli profesorowie często opuszczali dom rodzinny, przenosili się do miasta, zawierali pierwsze przyjaźnie. Na przykład Stefan Zaleski, który po nauce domowej, uczył się gimnazjum rosyjskim (do strajku 1905 r.) i polskiej szkole średniej handlowej w Radomiu[106]. Podobnie Adam Żółtowski, który nauki początkowe pobierał w domu rodzicielskim pod Gnieznem, a potem wstąpił do gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w 1900 r. zdał egzamin maturalny[107].

Dokonując wyboru gimnazjum czy szkoły realnej, przyszli profesorowie wraz z rodzicami lub opiekunami (od których otrzymywali wsparcie), podejmowali przemyślane decyzje. Wybór drogi kształcenia często poprzedzały specjalne przygotowania. W 1895 r. Bohdan Winiarski zdał wybornie srogi egzamin do gimnazjum łomżyńskiego[108]. Dostać się w szeregi uczniów i rozpocząć naukę nie było prosto, jak wspominał Ludwik Jaxa-Bykowski: „Jak świadczą akta, do klasy I- ej zgłosiło się w roku 1891 przed ferjami 95 , po ferjach 58, razem więc 153 kandydatów. Z tych przy egzaminie wstępnym reprobowano 37 t. j. 24.1% tak, że zostało nas 116.”[109]. Już same względy formalne dostarczały przeszkód, z tego właśnie powodu

[105]J. Szafran, *Dla dobra polskiej...*, s. 14.
[106]Życiorys; Życiorys i działalność naukowa; Stefan L. Zaleski /1838-1959/, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/42 Zaleski Stefan, bnk.
[107]Curriculum vitae, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/6965 Żółtowski Adam, k. 14.
[108]J. Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo, polityka, sprawiedliwość*, Poznań 2004, s. 7.
[109]L. Jaxa-Bykowski, *Dzieje jednej klasy 1892-1899*, w: *Księga Pamiątkowa I. Gimnazjum Państw. im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie wydana z okazji Uroczystości jubileuszowych i Zjazdu b. uczniów w dniach 21-go i 23 -ego września 1928 roku*, pod red. W. Trusza, Stanisławów 1929, s. 165.

nieprzyjemności miał przyszły uczeń Ludwik Jaxa-Bykowski, którego ojciec nie zapisał na egzamin wstępny: „tymczasem srogi, zawsze nachmurzony (…) dyrektor Jan Herekjovło nie dopuścił mnie do egzaminu, który miał się zacząć po nabożeństwie o 10-tej bo nie byłem uprzednio zgłoszony i zapisany. Na uwagę Ojca, że siedząc na wsi nie wiedział o tym przepisie, bo w szkole normalnej u pana Nowickiego załatwiał wszystko od razu, Dyrektor odburknął, że ogłoszenie wisi „za kratkami od tygodni", a teraz za późno. Bardzo Ojca oburzyły zwłaszcza te „kratki", ale że nie miał zwyczaju prosić odszedł be pożegnania. (…) Sprawdziło się jednak i tutaj przysłowie, że *nie ma złego, coby na dobre nie wyszło*." Okazało się bowiem, że nauczyciel przygotowujący Ludwika nie przerobił z nim czytanki niemieckiej, która stanowiła obowiązkowy podręcznik. Dopiero w czasie wakacji zwrócił na to uwagę kolega przyszłego profesora i pomógł nadrobić braki[110]. Problemy z dostaniem się do gimnazjum miał też Władysław Tatarkiewicz. „Nie zdałem egzaminu wstępnego do gimnazjum – i tylko na tym skorzystałem, bo przez rok uczyłem się w domu i o rok krócej przebywałem w Warszawskoj Piatoj Filolgiczeskoj Gimnazji."[111]. Do szkoły nie wystarczyło się dostać, ale również trzeba było się w niej utrzymać, a i to podobno nie było sprawą prostą: „Poza dość ostrą, jak widać selekcją u wstępu przesiewano nas gęsto i w czasie studjów gimnazjalnych."[112]. Trudności sprawiało też ukończenie szkoły w przepisowym czasie. „Początkowe lata edukacji Józefa Kostrzewskiego w gimnazjach niemieckich – najpierw w Ostrowie Wielkopolskim, a następnie w Gnieźnie – przyczyniały rodzicom więcej zgryzoty niż radości i niczym nie zapowiadały przyszłego uczonego światowej sławy. Profesor kilkakrotnie „zimuje". Mimo to rodzina nie zrezygnowała z kształcenia tak *nieobiecującego* syna." [113]. Rodzice zdecydowali się na nawet na kolejne zmiany szkół, w 1897 r. Józef został przeniesiony z gimnazjum w Ostrowie do Gniezna. Józef trzykrotnie nie otrzymał promocji do następnej klasy: najpierw we wspomnianym 1897 r. do klasy czwartej (w Ostrowie), następnie już w Gnieźnie zatrzymywał się również w klasie czwartej i piątej: „(...) tak że ukończenie przeze mnie trzech kolejnych klas zajęło

[110]Historia kołka w płocie, APAN Poznań, sygn. P III - 37, Spuścizna Ludwika Jaxy-Bykowskiego, j. 15, k. 45-46
[111]W. , T. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 118.
[112]L. Jaxa-Bykowski, *Dzieje jednej ...* s. 165.
[113]Z. Kurnatowska, *Życie pracą wypełnione (Józef Kostrzewski 1885-1969)*, w: *„Byli wśród nas"*, pod red. F. Lenorta, Poznań s. 358.

mi – ku wielkiemu zmartwieniu moich rodziców – aż sześć lat."[114]. Nie tylko Józef Kostrzewski był niewyróżniającym się uczniem gimnazjum, również na świadectwach gimnazjalnych i półrocznych wykazach cenzur, które otrzymywał Tadeusz Vetulani w gimnazjum w Sanoku, widnieją nie najlepsze stopnie. Wśród ocen tego przyszłego profesora zdecydowanie przeważały stopnie dobre i dostateczne, zwłaszcza w niższych klasach. Od klasy piątej zauważyć możemy pewną poprawę, która zaowocuje ocenami bardzo dobrymi i dobrymi w klasie ósmej[115]. Podobnie różne oceny od dostatecznych po celujące, jednak również ze znaczną poprawą na świadectwie końcowym, otrzymywał w czasie nauki w gimnazjum Wilhelm Friedberg. Okazuje się, że od pierwszych lat nauki jego pilność była jedynie zadowalająca. Już w klasie pierwszej na świadectwie pojawiały się różne stopnie od najwyższych np. w nauce religii celujący, po najniższe, np. w kaligrafii niedostateczny. W klasie drugiej (świadectwo wydane w Krakowie 31 stycznia 1885) również otrzymywał różne stopnie: chwalebne, celujące zadowalające, ale i dostateczny z gimnastyki i rachunków, kolejne świadectwo nie było również lepsze (klasy drugiej c w Krakowie 27 czerwca 1885) Wilhelm otrzymał dostateczny z j. polskiego, matematyki, rachunków, gimnastyki i j. niemieckiego. Świadectwo klasy czwartej wyż. (w Drohobyczu, 15 lipca 1887) także różnorodne stopnie: np. z łaciny, greki, geometrii dostateczne. W klasie piątej w wyż. Real.(w Drohobyczu, 30 stycznia 1888) również: język łaciński i grecki były jedynie dostateczne. Podobnie w piątej wyż. Real. (w Drohobyczu, 14 lipca 1888): łaciński, grecki dostateczne. Ostatecznie jednak na świadectwie dojrzałości otrzymał oceny celujące, bardzo dobre i dobre[116].

Z reguły po przyjęciu w szeregi uczniów danej placówki przyszli wykładowcy w wybranej szkole spędzali kilka lat i opuszczali ją dopiero po uzyskaniu świadectwa dojrzałości. Tak było w przypadku 112 spośród 166 profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w okresie międzywojennym. W takim trybie edukację w gimnazjum zakończyli na przykład: Józef Browiński kształcący się od 1894 r. w gimnazjum w Jarosławiu, gdzie w czerwcu 1902 r. uzyskał świadectwo dojrzałości z odznaczeniem[117]. Stanisław Dobrzycki, po ukończeniu w 1885 r. szkoły ludowej w

[114]J. Kostrzewski, *Z mego życia....*, s. 24.
[115]Świadectwa szkolne, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 47 Vetulani Tadeusz, j. 18-21, bnk.
[116]Świadectwa gimnazjalne, ANPANiPAU, Spuścizny, sygn. K III – 62 Wilhelm Friedberg, j. 5/2 bnk.
[117]Wykaz stanu służby; Ś.p. Profesor Dr. Józef Browiński, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/108 [1/108 B – 70] Browiński Józef, bnk.

Krzęcinie (od 1881 r.), kształcił się w gimnazjum w Krakowie, tam też przystąpił do egzaminu dojrzałości, który zdał 29 maja 1893 r.[118]. Seweryn Hammer w latach 1894-1901 uczęszczał do gimnazjum w Kołomyi[119]. Profesor Wędkiewicz kształcił się w gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W czasie nauki uzyskiwał doskonałe wyniki: „Z początkiem roku szkolnego 1899/1900 wstąpiłem do gimnazjum św. Jacka w Krakowie, gdzie przebywałem nieprzerwanie lat osiem i skończyłem wszystkie klasy ze stopniem celującym. Dnia 28 maja 1906 r. złożyłem egzamin dojrzałości w tymże zakładzie z odznaczeniem."[120]. Józef Witkowski od 1906 r. kształcił się w IV gimnazjum Klasycznym w Odessie, gdzie kurs gimnazjalny ukończył wiosną 1910 r., uzyskując medal srebrny[121]. Natomiast Antoni Korczyński przez 6 lat uczył się w gimnazjum klasycznym św. Jacka w Krakowie jako uczeń publiczny, po czym dalsze 2 lata ze względu na stan zdrowia jako uczeń prywatny, do matury przystąpił w 1897 r. w tym samym zakładzie[122].

Zdarzało się jednak, że w trakcie nauki na poziomie gimnazjalnym późniejsi wykładowcy UP, z rozmaitych przyczyn, przenosili się, czasem nawet kilkakrotnie, do gimnazjów w różnych miastach, było tak w przypadku 54 profesorów. Przy czym najczęściej szkoły zmieniali nauczyciele akademiccy, którzy przyszli na świat i wychowywali się na terenie zaborów pruskiego i rosyjskiego. Takimi uczniami byli między innymi: Stanisław Adamski, który uczył się w progimnazjum we Wronkach (1886-1888), w gimnazjum w Poznaniu (1888-1894) oraz Międzyrzeczu (1894-1896), gdzie ostatecznie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1886 r.[123]. Józef Kostrzewski został decyzją rodziców w roku 1897 r. odebrany z gimnazjum w Ostrowie i przeniesiony do bliższego Gniezna, ponieważ nie otrzymał promocji do czwartej klasy niższej tercji. Przeniesienie jednak na niewiele się zdało, bowiem nie wpłynęło znacząco na postępy w nauce przyszłego profesora[124]. Stanisław Kozierowski uczył się początkowo w progimnazjum w Trzemesznie: „Wychowanie było katolickie, pod wpływem

[118]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/7a Dobrzycki Stanisław, bnk.
[119]Curriculum vitae, AUAM, Wydział Fil. - Histor., sygn. 152/13, Hammer Seweryn, bnk.
[120]Curriculum vitae; Świadectwa gimnazjalne, AUJ, Spuścizny, sygn. D. XXXIX Wędkiewicz Stanisław, j. D XXXIX-1, bnk.
[121]Życiorys Józefa Witkowskiego zastępcy adjunkta (…), AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Józef Witkowski, bnk.
[122]Opis życia, AUJ, Wydział Filozoficzny Nostryfikacja, sygn. WF II 515 Korczyński Antoni, bnk.
[123]A. Gulczyński, *Stanisław Adamski*..., s. 19.
[124]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 23-24.

miejscowego duchowieństwa, dbano o wysokie morale młodych ludzi. Z takim nastawieniem Stanisław uczęszczał w latach 1886-1893 do miejscowego progimnazjum (za udział młodzieży w powstaniu władze pruskie obniżyły status gimnazjum), które w tym czasie było też zgermanizowane. (…) W celu uzyskania matury musiał jednak zmienić szkołę. Dlatego w latach 1893-1896 uczęszczał do Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie też uzyskał maturę."[125]. Zygmunt Zakrzewski za udział w tajnej polskiej organizacji młodzieżowej musiał przenieść się z gimnazjum w Poznaniu do gimnazjum we Wrocławiu, które ukończył maturą w 1889 r.[126]. Eugeniusz Frankowski dwukrotnie wrzucony ze szkoły średniej w Siedlcach w 1902 r. i Żytomierzu w 1905 r, uczył się następnie w Siedlcach, gdzie w polskim gimnazjum w 1907 r. uzyskał maturę[127]. Młodzi ludzie z powodów rodzinnych zmuszeni byli zmieniać szkoły, tak było w przypadku Adama Wodziczki, syna inżyniera kolejowego, który kilkakrotnie zmieniał szkoły, bo rodzice przenosili się, podążając w ślad za postępującą rozbudową sieci dróg żelaznych w Galicji. W 1899 r. Adam uczył się w gimnazjum w Sanoku, w 1900-1901 r. w Tarnowie, w 1902-1904 w Krakowie, natomiast w latach 1904-1906 w Jaśle, gdzie ostatecznie w 1906 r. przystąpił do egzaminu dojrzałości[128]. Władysław Orlicz, którego rodzina także często się przeprowadzała, również kilkakrotnie zmieniał szkoły, na szczęście częste przeprowadzki nie wpłynęły na osiągane przez niego wyniki[129]. Henryk Niewodniczański, którego ojciec: „pracował w różnych zakładach energetycznych i w związku z tym Henryk uczęszczał do gimnazjów w Rylsku, Briańsku i w Wilnie, gdzie ojciec został dyrektorem elektrowni miejskiej."[130]. „Od r. 1910 uczęszczałem w Wilnie /do I klasy/ do Prywatnego Gimnazjum Męskiego N. A. Winogradowa z Prawami Gimnazjów Państwowych. Rok szkolny 1913/14 spędziłem w Szwajcarii, przeważnie w zamkniętym zakładzie naukowym *Institut Rhatia* w Klosters, kanton Graubunden. Podczas wojny światowej uczęszczałem do klasy V Państwowego gimn. im. Szelechowa w m. Rylsku gub. Kurskiej, i do klasy IV i

[125]S. Nawrocki, *Ks. prof. Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, w: *Zrodziła na Ziemia Mogileńska*, pod red. Cz. Łuczaka, Poznań 1997, s. 163-164.
[126]A. Wędzki, *Zakrzewski Zygmunt*, WSB, s. 859.
[127]J. Burszta, M. Frankowska, *Frankowski Eugeniusz*, WSB, s. 186.
[128]A. Dzięczkowski, *Wodziczko Adam*, w: *Wielkopolanie XX...,* pod red. A. Gulczyńskiego, s. 605- 606.
[129]J. Musielak, *Orlicz Władysław*, w: *Wielkopolanie XX...,* pod red. A. Gulczyńskiego, s. 331-332.
[130]A. Hrynkiewicz, *Henryk Niewodniczański w Wilnie,* w: *Henryk Niewodniczański 1900-1968. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 17 listopada* 2000r, Kraków 2003, pod red. R. Majkowskiej, s.14.

VII Państwowego Gimn. w m. Brjańsku, gub. Orłowskiej. Po powrocie do kraju w jesieni 1918 r. wstąpiłem do klasy VII Gimnazjum Męskiego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, które ukończyłem jako Państwowe Gimnazjum Męskie im. Króla Zygmunta Augusta, uzyskując w czerwcu 1920 r. świadectwo dojrzałości z odznaczeniem."[131]. Świadectwo dojrzałości przyszłego profesora jest zdecydowanie wyróżniające, widnieją na nim prawie same oceny celujące (10 przedmiotów) i jedynie dwie dobre: z języka francuskiego i łaciny[132]. Jednym z częstych powodów zmiany szkoły był udział w wydarzeniach związanych ze strajkiem szkolnym 1905 r. Na przykład Ludwik Marcin Skubiszewski, pobierający nauki w gimnazjum w Łosicach i Lublinie, wydalony z tego powodu ze szkoły w Lublinie z „wilczym biletem", po amnestii kontynuował naukę w Białej Podlaskiej[133]. Jan Rutkowski wydalony z gimnazjum męskiego w Warszawie za udział w tymże strajku, maturę zdawał w Nieżynie koło Kijowa[134]. Kazimierz Tymieniecki również za strajk w 1905 r. usunięty został z gimnazjum w Kielcach, przeniósł się do Gimnazjum im. J. Chrzanowskiego w Warszawie, gdzie w 1907 r. zdał maturę[135].

Na swej szkolnej drodze przyszli profesorowie często musieli borykać się z rozmaitymi przeciwnościami losu. Stanisław Dobrzycki od 1885 r. (w wieku 10 lat) podjął naukę w gimnazjum w Krakowie, ponieważ uzyskał dość niskie stypendium, musiał o siebie zadbać – dorabiał, udzielając korepetycji. o czym informował siostrę: „Mam teraz lekcję i biorę 22 złr miesięcznie, to kupiłem sobie kapelusz – czapkę, surdut i spodnie, ale na lato ubrania nie mam. Oprócz tego uczę innego chłopca z naszej klasy, za to mieszkam i dają mi wikt prócz chleba na śniadanie."[136]. Także Jan Gabriel Grochmalicki, który podjął naukę w Gimnazjum Klasycznym im. Konarskiego w Rzeszowie, nie mogąc liczyć na pomoc finansową rodziny (jako jeden z dziewięciorga rodzeństwa), utrzymywał się w większości z korepetycji[137].

[131]Curriculum vitae meae. Poznań 1939r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6, b. VII B 253 Niewodniczański Henryk, k. 31.
[132]Odpis. Świadectwo dojrzałości, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IBb, b. 37 Niewodniczański Henryk, k. 16-17.
[133]R. Meissner, *Skubiszewski Ludwik Marcin*, PSB, t. XXXVIII, z. 4, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1997 – 1998, s. 492.
[134]J. Topolski, *Rutkowski Jan,* w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 443.
[135]Z. Wielgosz, *Tymieniecki Kazimierz Dionizy*, WSB, s. 783.
[136]A. Dobrzycka, *Rodzina Dobrzyckich*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, 1998 nr 2, s. 224.
[137]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie o ojcu, prof. dr Janie Gabrielu Grochmalickim*,

W czasach gimnazjalnych przyszli uczeni rozwijali kontakty towarzyskie i swoje zainteresowania. Chętnie angażowali się w działalność polityczną i samokształceniową, co jak już wiemy dla części z nich stało się przyczyną zmiany szkoły. Jan Rutkowski obracał się w kręgu intelektualnym Ludwika Krzywickiego, możliwe że zetknął się z Konstantym Krzeczkowskim (członkiem PPS, PPS-Lewicy), jednak najbardziej zaprzyjaźnił się (przyjaźń przetrwała do końca życia) z Wacławem Wojciechem Konderskim (członkiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy), który był aktywnym uczestnikiem rewolucji 1905 r.[138]. Józef Kostrzewski wraz z kilkunastoma kolegami, pomimo że sam miał problemy z nauką, zorganizował tajne kółko samokształceniowe – Towarzystwo Tomasza Zana, na którym uczono się języka, historii i literatury polskiej, urządzano uroczyste zebrania z okazji świąt narodowych. Co więcej urządzano surowe egzaminy i promocje na wyższe kursy, podręczniki kupowano za zebrane składki. W tym okresie Józef zetknął się z bractwem „Eleusis".[139] Stefan Dąbrowski, który uczęszczał do IV Klasycznego Gimnazjum Męskiego w Warszawie, przyjaźnił się między innymi z: Jackiem Woronieckim, Andrzejem Wierzbickim, Juliuszem Kowalczykiem, Wacławem Wróblewskim, Tadeuszem Korniłowiczem, Ignacym Fonbergiem, którzy reprezentowali środowisko inteligenckie, entuzjastycznie podchodził do wszystkich spraw wzniosłych i szlachetnych. Zaangażował się w działalność zakonspirowanego kółka samokształceniowego, na którym między innymi czytano zakazane wydania wieszczów i kolportowano tzw. „bibułę zakordonową". Był też członkiem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego[140]. Jak wspominał Edward Taylor, także w kieleckim gimnazjum, do którego uczęszczał, życie młodzieży było silnie rozwinięte, istniały tam dwie tajne organizacje: socjalistyczna i narodowa. Edward został członkiem tej drugiej i wybił się na jej czoło – brał udział w tzw. „X" ściślejszej organizacji, zależnej od Związku Młodzieży Polskiej, która była w kontakcie z Ligą Narodową[141]. Jak wspominał profesor Ułaszyn: „W niższych klasach żyłem z całą grupą kolegów, ale najbliżej z Tadziem Kopytyńskim, późniejszym diwą

„Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, 1998 nr 2, s. 243.
[138]J. Topolski, *Jan Rutkowski*, w: *Wybitni historycy...*, s. 229-230.
[139]Z. Kurnatowska, *Życie pracą wypełnione (Józef Kostrzewski 1885-1969)*, w: *„Byli wśród nas"*, pod red. F. Lenorta, Poznań s. 358.
[140]J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski...*, s. 22-24.
[141]E. Taylor, *Wspomnienia...*, s. 33.

(śpiewakiem) a przede wszystkim z Józiem de Linoem, z którym nie tylko bawiliśmy się, ale dużo wspólnie czytaliśmy i czytane omawialiśmy, lecz również uprawialiśmy z zapałem introligatorstwo. Nie urwała się nasza przyjaźń, kiedy obaj Ci koledzy wyprzedzili mnie po III klasie, którą z powodu przechorowania omal przez rok musiałem repetować. W starszych zaś klasach mianowicie również repetowanej VI przyjaźniłem się z Dyonizym Goltzem. Uczyliśmy się wspólnie angielskiego(....). Wszyscy Ci koledzy wyróżniali się wybitniejszą inteligencją i naukowymi zainteresowaniami."[142]. Także Stanisław Kasznica, w wolnym czasie sięgał po literaturę, w swoim pamiętniku w wpisie z 4 maja 1890 r. (czyli w wieku 16 lat) wypowiedź rozpoczął słowami: „Czytam powieść Sienkiewicza....."[143]. Podobnie było w przypadku Zygmunta Moczarskiego, który już jako kilkuletni chłopiec swobodnie czytał dzieła klasyków rzymskich i włoskich[144]. Także Władysław Tatarkiewicz, wspominając po latach swoje młodzieńcze zainteresowania, napisał: „W gimnazjum koledzy w tajnym kółku czytali Spinozę – mnie to nie było w głowie. Robiłem wówczas co innego: czytałem powieści i wiersze. Robiłem to nie tylko w domu, ale też na lekcjach pod ławką. Dzięki temu skończyłem gimnazjum ze sporym oczytaniem, co prawda ograniczonym do beletrystyki i poezji."[145]. Talenty poetyckie i zacięcie literackie wykazywał związany z Wydziałem Lekarskim UP Franciszek Chłapowski, którego wiersze z czasów gimnazjalnych przetrwały do dnia dzisiejszego: „Pieni się burza. Grzmi niebo. I fali wzgórza. Biją o niebo. (…).". Co więcej młody Franciszek pozostawił również spisane w 20 roku życia „Rady względem życia szkolnego."[146]. Podobne zainteresowania przejawiał w wieku młodzieńczym Florian Znaniecki, który wspominał: „(...) wkrótce potem doszedłem do przekonania, że moim właściwym powołaniem jest twórczość literacka, a zwłaszcza poezja (…).". Pisał nie tylko do

[142]Szkoły. Notatki do Pamiętnika Ep. Humańska 1885-93 (też Warszawa: 1890-91), Ep. Odeska: 1893-95, APAN w Warszawie, Spuścizna, sygn. III- 162 Materiały Henryka Ułaszyna. j. 227, k. 4.
[143]Dziennik 1890-1905 Szkoły./V 1890-X 1893, APAN w Warszawie, Spuścizna, sygn. III- 312 Materiały Stanisława Kasznicy. j. 19, k. 1.
[144]J. Radziewicz, *Zasłużeni Polacy. Zygmunt Moczarski- biolog, zootechnik, lekarz medycyny*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny", lipiec-sierpień 2010, nr 38.
[145]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*..., s. 122.
[146]Wiersze; „Rady względem życia szkolnego", APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 60 Chłapowski Franciszek j. 4, k. 1-26; oraz: j. 7, k. 1-4.

szuflady, ale także publikował swoje dzieła, gdy miał 17 lat zaczął tworzyć dla magazynów literackich, a w 18 roku życia jeden z jego wierszy został zamieszczony w antologii[147]. Edward Taylor pochłaniał literaturę ekonomiczną, co wskazywało obraną drogę zawodową[148].

Nauka na poziomie szkoły średniej kończyła się egzaminem. Swoje przygotowania do niego zapamiętał Władysław Tatarkiewicz: „Pamiętam też, jak w ósmej klasie przygotowywaliśmy się wspólnie do matury: odbywało się to w mieszkaniu Eugeniusza Minkowskiego, później znakomitego paryskiego lekarza i filozofa. Natomiast – rzecz szczególna – samej matury już nie pamiętam."[149]. Egzaminem dojrzałości profesorowie zazwyczaj kończyli naukę w 18-21 roku życia. W wieku 18 lat maturę zdało aż 50, co stanowi 30,1% całej grupy. W wieku 20 lat egzamin zdało 29 profesorów, natomiast w 21 roku życia jedynie 14. Bardzo wcześnie, w wieku zaledwie 16 lat naukę na poziomie szkoły średniej ukończyli: Tadeusz Pęczalski, który w 1907 r. ukończył szkołę średnią, a następnie w latach 1908 studiował w Paryżu, gdzie w 1916 r. uzyskał doktorat[150], i Ludwika Dobrzyńska, która kształciła się we Lwowie i Poznaniu, gdzie w 1884 r. zakończyła edukację na poziomie średnim w szkole Ludwiki[151]. Więcej wśród profesorów UP było osób (8), które do matury przystąpiły w 17 roku życia. Jak wspominał Władysław Tatarkiewicz: „W początkach mego życia wszystko działo się wcześnie i prędko."[152]. W wyjątkowych przypadkach moment zdawania egzaminu dojrzałości przesuwał się do czasu ukończenia 23 lat. Tak było w przypadku Eugeniusza Frankowskiego, który dwukrotnie wyrzucany był ze szkół średnich, pierwszy raz w 1902 r. w Siedlcach, drugi natomiast w 1905 r. w Żytomierzu, ostatecznie egzamin dojrzałości zdał w 1907 r. w gimnazjum prywatnym w Siedlcach, mając 23 lat, i rozpoczął studia na UJ w Krakowie. W trakcie nauki był średnim uczniem, o czym świadczą liczne oceny dostateczne i dobre na uzyskanym przez niego świadectwie ósmej klasy. Wyróżniał się jedynie w naukach przyrodniczych i historii

[147]F. Znaniecki, *Intelektualna Ameryka – napisał Europejczyk*, „Kultura i Społeczeństwo", t. XXII, nr 4, 1978, s. 33.
[148]E. Taylor, *Wspomnienia...*, s. 33-34.
[149]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia...*, s. 138.
[150]Referat prof. Dr. Denizota o p. T. Pęczalskim z Ohio, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/4940 Pęczalski Tadeusz, k. 10.
[151]Kwestionariusz. Słownik biograficzny pracowników książki polskiej, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 1 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, j. 161, k. 15.
[152]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia..*, s.117.

filozofii (z których miał stopnie celujące)[153]. Natomiast dla Wacława Strażewicza (który stopniowo uzupełniał wykształcenie) moment uzyskania pełnej matury nastąpił dopiero w 35 roku życia. „Kształciłem się w Wilnie i po złożeniu egzaminów na ucznia aptekarskiego przy Petersburgskiem Kuratorjum w 1907 r. wyjechałem na posadę do apteki magistra farm. Syczowa w Tambowie. Następnie przeniosłem się do Syberji i pracowałem w aptekach w Kaińsku i Nowo-Nikołajewsku gub. Tomskiej, W grudniu 1910 r. złożyłem egzamin eximia laude na podaptekarza przy Tomskim Uniwersytecie. Potem praktykowałem w aptekach w Irkucku i ponownie Kaińsku, a w 1913 r. założyłem własną aptekę w siole Kupino, gub. Tomskiej, którą prowadziłem do 1918 r. W 1918 r. przeniosłem się na Ałtaj (…). W końcu października 1921 r. na Ałtaju wybuchło powstanie przeciw bolszewikom, którzy przeciwdziałając mym usiłowaniom powrotu do Polski, oskarżyli mnie o uczestnictwo w powstaniu i wrogie usposobienie względem sowietów i 6 listopada osadzili w więzieniu. (…) a 29 maja 1922 r. byłem już w Polsce."[154]. Osiadł w Wilnie, gdzie po złożeniu w 1924 r. uzupełniającej matury przed Komisją Wydziału Humanistycznego, w 1926 r. uzyskał dyplom magistra farmacji (...)."[155].

W kilku przypadkach profesorom UP nie udało się ukończyć szkoły w normalnym trybie, z rozmaitych przyczyn zdawali jako eksterni egzamin dojrzałości między innymi: Stanisław Nowakowski (w 1907 r. w Saratowie)[156], Stefan Różycki (wydalony za przynależność do tajnego związku młodzieży postępowej, zdał maturę w 1907 r. w Parnawie)[157], i Florian Znaniecki (w 1902 r. w Częstochowie)[158]. Profesor nie zdał tego egzaminu z najlepszymi wynikami, na jego świadectwie pojawiło się aż pięć ocen dostatecznych - z: języka rosyjskiego, języka greckiego, matematyki, fizyki i logiki[159]. Zygmunt Pietruszczyński również jako ekstern, w 1906 r. w prywatnym

[153]Curriculum vitae; Odpis wierzytelny. Świadectwo ukończenia kursu nauk gimnazjum filologicznego, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504, Frankowski Eugeniusz, k. 5, 25.
[154]Odpis. Curriculum vitae, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/5914 Strażewicz Wacław, k. 15.
[155]Życiorys, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 4 X B, b. 78, Strażewicz Wacław, k. 22; oraz: Do Dziekana USB, Wilno 28 marca 1924r. Poświadczenie egzaminu uzupełniającego maturę, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 4 X B, b. 5 Strażewicz Wacław, k. 2.
[156]Z. Rzepa, *Nowakowski Stanisław Tomasz,* PSB, t. XXIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1978, s. 295.
[157]R. Meissner, *Różycki Stanisław Franciszek*, WSB, s. 629.
[158]A. Kwilecki, *Florian Znaniecki*, WSB, s. 878.
[159]Poświadczenie egzaminu dojrzałości. Częstochowa 1930r., BPTPN, Rękopisy Archiwum Znanieckiego, sygn. V. Prywatne archiwum Prof. Heleny Znanieckiej-Łopaty w Chicago, j. 1, bnk.

gimnazjum w Warszawie zdał egzamin dojrzałości, tak oto wyjaśniał zaistniałą wówczas sytuację: „uczęszczając początkowo do rządowej Szkoły Realnej, a następnie po wydaleniu bez prawa stępu do rządowych szkół za należenie do tajne socjalistycznej organizacji młodzieżowej wstąpił do prywatnego gimnazjum W. Górskiego w Warszawie. Po ponownym wydaleniu w r. 1905 za wzięcie udziału w organizacji powszechnego strajku szkolnego na terenie rządowych szkół w Warszawie, Lublinie i Puławach i aresztowaniu, zdał następnie maturę jako ekstern. Za organizację akcji strajkowej odznaczony został odznaką honorową – krzyżem *Za walkę o Szkołę Polską*.”[160]. Odmiennie sytuacja będzie wyglądała w przypadku Czesława Znamierowskiego, który w 1897 r. wstąpił do szkoły realnej w Warszawie, jednak w 1904 r. - po ukończeniu 6-ciu klas opuścił ją ,aby rok później zdawać, jako ekstern, maturę filologiczną (otrzymał ją w gimnazjum Jełtomskiem z oceną przeciętną 4 2/3).[161].

Natomiast wykazujący się specyficznym nastawieniem do nauki profesor Józef Paczoski, pomimo że od 1876 r. uczęszczał do gimnazjum w Równem, a następnie od 1879 r. kształcił się w szkole rolniczej w Humaniu, żadnej ze szkół nie ukończył i nie uzyskał świadectwa dojrzałości. I z tego powodu w późniejszych latach nie mógł podjąć studiów w normalnym toku. „Ten wielkiej miary uczony (...) zadziwia swą nieprzeciętną umysłowością tym bardziej, że nie zdobył nigdy w ciągu swego życia żadnego oficjalnego dyplomu. Ani w gimnazjum w Równem, do którego początkowo uczęszczał ani w szkole rolniczo-ogrodniczej w Humaniu.”[162].

Profesorowie, którzy przyszli na świat na terenie zaboru rosyjskiego, najczęściej przystępowali do egzaminu dojrzałości w wieku: 19 (15 osób) i 20 (11 osób) lat, aż 9 wykładowców wywodzących się z tych ziem zdało egzamin dojrzałości w 21 i po ukończeniu 21 roku życia, w tej grupie było też 5 profesorów, którzy zdali egzamin w 16 i 17 roku. Niewiele wcześniej, zaledwie o rok, zdawali egzamin maturalny wykładowcy urodzeni na terenie zaboru austriackiego: w 18 (27 osób) i 19 (21 osób) roku, żaden z urodzonych na tych ziemiach nie zdawał matury później niż w 22 roku

[160]Życiorys prof. zwyczajnego Zygmunta Pietruszczyńskiego, AUP, Akta pracowników, sygn. 54/63/23 Pietruszczyński Zygmunt, k. 1.
[161]Curriculum vitae, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6920 Znamierowski Czesław, k. 32.
[162]Z. Czubiński, *Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego*, w: *Józef Paczoski w setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967, s. 12.

życiu (w wieku 22 lat zdało 5 osób), podobnie jak w zaborze rosyjskim i tutaj pojawiła się jedna osoba, która zdała egzamin w 16 roku życia, a także jedna w 17 (w zaborze rosyjskim były 4). Zdecydowanie najpóźniej do egzaminu dojrzałości przystępowali profesorowie UP, którzy wywodzili się z ziem zaboru pruskiego - najczęściej zdawali oni ten egzamin w wieku 18 (8 osób), 20 (8osób) i 21 lat (7 osób), aż 5 osób zdało egzamin w wieku 22 lat, 5 w wieku 19, najpóźniej osoby wywodzące się z tych ziem przystępowały do matury w 23 roku życia (1 osoba). Nauczyciele akademiccy, którzy przyszli na świat poza terenem trzech zaborów, najczęściej zdawali egzamin w wieku 18 lat (6), w wieku 17 lat przystąpił do niego 1, podobnie w 20 i 21 roku życia, 3 profesorów zdawało egzamin w wieku 19 lat.

Warto zwrócić uwagę na średnią wieku, w jakim profesorowie wywodzący się z poszczególnych ziem zdawali egzamin dojrzałości: w zaborze rosyjskim: 19,65 (przy czym średnią zaniżają dwie osoby, które uzyskały pełną maturę w wieku 27 i 35 lat), w zaborze austriackim: 18,9, w zaborze pruskim była najwyższa spośród wszystkich zaborów i wynosiła blisko 20 (19,9), dla osób urodzonych poza terenem zaborów 18,46, czyli była najniższa. Tylko w przypadku jednego wspominanego już profesora mamy pewność, że nigdy nie zdał on egzaminu dojrzałości.

Tabela IV. 1.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego zdawali egzamin dojrzałości

Wiek	Wydział					Razem	
	Matematyczno-Przyrodniczy	Prawno-Ekonomiczny	Humanistyczny[163]	Rolniczo-Leśny	Lekarski	Liczba	%
16 lat	1	-	1	-	-	2	1,2
17 lat	1	1	4	-	2	8	4,8
18 lat	9	9	11	6	15	50	30,1
19 lat	7	9	13	8	7	44	26,5
20 lat	6	2	8	8	5	29	17,5
21 lat	2	1	5	2	4	14	8,4
22 lata	-	1	5	3	2	11	6,6
23 lata	-	-	1	-	1	2	1,2
27 lat	-	-	-	-	1	1	0,6
35 lat	1	-	-	-	-	1	0,6
Nie uzyskał	1	-	-	-	-	1	0,6
Brak danych	-	-	1	-	2	3	1,8
Razem	28	23	49	27	39	166	100

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.

[163]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej .

Do egzaminu dojrzałości najwcześniej przystępowali późniejsi wykładowcy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego. Jeden nauczyciel z tego Wydziału przystąpił do egzaminu w 17 roku życia, w wieku 18 lat 9, 7 w 19. oraz 6 w 20. roku życia, niewielu, jedynie 2 w 21. Tylko 1 uzyskał egzamin powyżej tego wieku, i to ze względu na skomplikowane losy życiowe zdał egzamin maturalny jako ekstern w wieku 35 lat (Wacław Jan Strażewicz). Niewiele starsi byli zdający maturę przyszli profesorowie Wydziału Prawno-Ekonomicznego: 1 przystąpił do egzaminu w wieku 17 lat, po 9 w 18 i 19 roku życia, natomiast 2 mając po 20 lat. Tylko 2 było na tym wydziale nauczycieli akademickich, którzy składali maturę powyżej 20 roku życia. Podobnie było na zatrudniającym największą liczbę profesorów Wydziale Humanistycznym. W tym przypadku 1 przyszła pani profesor zakończyła edukację na poziomie szkoły średniej w wieku 16 lat, 4 w 17 roku życia, 11 w wieku 18 lat. Liczna była grupa profesorów, która przystąpiła do matury w wieku 19 lat, liczyła 13 osób. Powyżej 20 roku życia, w momencie przystąpienia do tzw. egzaminu dojrzałości, było jedynie 11. W momencie przystąpienia do pierwszego tak ważnego egzaminu w życiu bardziej zaawansowani wiekiem byli profesorowie Wydziału Rolniczo-Leśnego. Wszyscy przystępowali do egzaminu dojrzałości, mając rozpoczęty 18 rok życia, jednakże nie później niż w 22 roku. Procentowo najwięcej profesorów, którzy zdawali maturę po rozpoczęciu 21 roku życia, wykładało w okresie międzywojennym na Wydziale Lekarskim UP, 8 spośród 39, jednakże 2 osoby przystąpiły do egzaminu w wieku 17, a 15: 18 lat, natomiast 7 w wieku 19 lat.

Studia

Na Uniwersytecie Poznańskim, jak oceniał Gerard Labuda: „od samego początku podjęła pracę dydaktyczną i wychowawczą doskonała kadra nauczycielska, już to wykształcona na dwu polskich uniwersytetach zaboru austriackiego, już to przynosząca ze sobą bogate doświadczenia uniwersytetów niemieckich, francuskich, rosyjskich i anglosaskich. Rdzennych Poznaniaków było wśród profesorów niewielu. Jednakże profesorowie przybywający z innych dzielnic Polski rychło nawiązali ścisły

kontakt z miejscowym społeczeństwem.”. Zweryfikowałam, na ile ta opinia, której wyrazicielem był wybitny polski mediewista, odzwierciedla rzeczywisty stan, analizując drogi edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego profesorów poznańskiej uczelni[164].

Po zakończeniu nauki na poziomie szkoły średniej profesorom przyszło zmierzyć się, po raz pierwszy w ich życiu, z rzeczywistością akademicką- wstępowali w świat żaków. Zdecydowana większość spośród 166 profesorów UP nie tylko rozpoczęła, ale również zakończyła studia przed odzyskaniem niepodległości przez Rzeczpospolitą, zaledwie 11 później. Polacy chcący zdobyć wyższe wykształcenie przed odzyskaniem niepodległości, w zależności od miejsca zamieszkania, pobierali nauki na dwóch polskich uniwersytetach: we Lwowie i Krakowie, Politechnice Lwowskiej, Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim lub wyjeżdżali na rozmaite europejskie uczelnie, tak też uczyniła większość profesorów mającego powstać w 1919 r. Uniwersytetu Poznańskiego. Małgorzata Przeniosło zauważyła: „Pod koniec XIX i na początku XX w. wyższa edukacja polskiej młodzieży w dużym stopniu przebiegała dwutorowo – na uczelniach Krakowa i Lwowa oraz w innych europejskich miastach. Wielu Polaków, nawet już po uzyskaniu stopnia doktora, wyjeżdżało w tym okresie na studia uzupełniające do ośrodków słynących z dokonań w danej dyscyplinie. Młodzi ludzie często kończyli rodzimą szkołę wyższą, a potem udawali się na dalsze kształcenie do takich ośrodków albo zaliczali kilka semestrów i kontynuowali naukę w innym mieście, pobyty nawet na kilku uczelniach nie należały do rzadkości.”[165].

Jak zaznaczała już Dorota Mycielska, ale na co uwagę zwracali też inni badacze – jak: Grażyna Karolewicz czy Julian Dybiec, klasyfikacja miejsc odbywania studiów przez profesorów stwarza duże trudności wynikające między innymi z faktu, iż w biografiach, a nawet dokumentach personalnych z reguły nie podaje się miejsca i daty ukończenia a jedynie miejsca, w których studiowali przyszli wykładowcy. Kolejną trudność przynosi styl odbywania studiów w interesującym nas okresie – zmianą uczelni (po kilku semestrach) na inną, zwykle zagraniczną. W taki właśnie tzw. mieszany sposób (włączając nie tylko przeniesienia się między dzielnicami Polski, ale też na uczelnie zagraniczne) studiowało 17,6% profesorów wykładających w Polsce w

[164]G. Labuda, *Uniwersytet Poznański...*, s. 10.
[165]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 15.

dwudziestoleciu międzywojennym[166]. Tak też było w przypadku profesorów UP, którzy jeszcze jako studenci słuchali wykładów na więcej niż jednej uczelni - wśród przedstawicieli poddanej analizie grupy popularne było przenoszenie się po roku lub dwóch latach studiów. W tym miejscy należy jednak zaznaczyć, że 77 (46%) spośród 166 profesorów UP rozpoczęło, przeprowadziło cały proces kształcenia i zakończyło studia na jednej uczelni wyższej.

Co istotne, nie tylko w przypadku badań Doroty Mycielskiej, ustalenie miejsca odbywania studiów komplikuje też fakt odbywania studiów według różnych systemów. Systemu niemiecko-austriackiego, np. w Galicji (czyli w Krakowie i Lwowie), gdzie studiowano według systemu obowiązującego w Niemczech, Szwajcarii i Austrii, który charakteryzował się luźnym, niesystematycznym tokiem studiów, w którym student indywidualnie ustalał sobie swój porządek zajęć uniwersyteckich. Na studiach filozoficznych nie było egzaminów w czasie ich trwania (cztery lata). Kończyć się mogły egzaminem zawodowym nauczycielskim (dającym uprawnienia do nauczania w gimnazjum) albo rygorozami oraz pracą pisemną – stanowiącymi podstawę nadania tytułu doktora. Te sposoby zakończenia studiów nie zawsze następowały od razu po ukończeniu wspomnianych czterech lat studiów – niekiedy dopiero po podjęciu pracy zawodowej[167]. Szczególnie po repolonizacji galicyjskich uczelni swoboda studiowania była daleko idąca, do zaliczenia poszczególnych lat nauki i uzyskania absolutorium wymagano uczęszczania na pewną liczbę zajęć – wybieranych przez samych studiujących. Co więcej mogli oni kolejne semestry spełniać na innych uczelniach. Po zakończeniu studiów uzyskiwano poświadczenie uzyskania absolutorium, a np. na wydziałach filozoficznych w całej monarchii austriacko-węgierskiej świadectwo złożenia egzaminu na nauczyciela zwyczajnego w gimnazjum i szkole realnej (trzeba było zdać dwuczęściowy egzamin z przedmiotu głównego i pobocznego przed komisją powołaną przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu, lecz by zostać do niego dopuszczonym, należało okazać potwierdzenie spędzenia na uniwersytecie przynajmniej siedmiu półroczy) lub dyplom doktorski (w tym wypadku wymagano czterech lat studiów i złożenia rozprawy naukowej oraz zdania dwóch egzaminów ścisłych). Zgodę na prowadzenie większości wykładów w j. polskim najwcześniej, bo

[166]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 259.
[167]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 259- 260.

już w 1861 r., uzyskano na UJ, repolonizacja uczelni we Lwowie była trudniejsza (stołeczny charakter miasta, dłuższy czas germanizacji, opór profesorów). Kolejne dekrety carskie: z października 1870 r. i lipca 1871 r. zniosły j. niemiecki w Akademii Technicznej i na uniwersytecie. Akademia w 1877 r. została przekształcona z uczelni półwyższej w akademicką: C. K. Szkołę Politechniczną, jednak do 1901 r. nie miała ona prawa doktoryzowania[168]. Zupełnie inny scentralizowany system panował w Rosji (a zatem i na Uniwersytecie Warszawskim), gdzie tok studiów był ustalony, studenci zdawali egzaminy na różnych poziomach i mieli ściśle określone kursy do wysłuchania. Podobnie wyglądały studia we Francji i Skandynawii.[169]. Pracę największych cesarskich uniwersytetów regulowała od 1884 r. nowa ustawa, która ograniczyła samorządność uczelni i swobodę studiowania, to wówczas pojawiła się konieczność zaliczania poszczególnych semestrów studiów. Wcześniej wymagano uczęszczania na odpowiednią ilość zajęć i zdania (w dowolnym terminie) pewnej liczby egzaminów. Wprowadzono nowe zasady kończenia uczelni, zamiast stopni kandydata i studenta rzeczywistego wystawiano dyplom I (dla tych, którzy najlepiej zdali egzamin końcowy) i II stopnia. Jako pierwszy stopień naukowy przewidziano stopnień magistra (aby go otrzymać, należało zdać egzamin i napisać rozprawę). Ustawie podlegał Cesarski Uniwersytet Warszawski, jednak Ministerstwo Oświecenia Narodowego w Moskwie najpierw skupiło się na wprowadzeniu jej na najbardziej znaczących uniwersytetach: w Moskwie, Petersburgu, Kazaniu, Charkowie i Odessie. Mimo nowej ustawy w Warszawie do 1915 r. pozostały odstępstwa od niej, np. na CUW pozostał – zapisany w statucie – wcześniejszy sposób kończenia studiów (ze stopniem kandydata i studenta rzeczywistego, które uznawano za równorzędne dyplomom I i II stopnia). Polacy w latach 1870-1900 stanowili ponad połowę studiujących, pomimo że panująca atmosfera nie sprzyjała prawidłowemu procesowi kształcenia[170].

Kolejną kwestią, którą należy podnieść, jest problem wynikający z podawania i nie zawsze wyodrębniania miejsc odbywania tzw. studiów uzupełniających. Dlatego też ,podobnie jak Dorota Mycielska, wszystkie studia odbywane już po doktoracie

[168]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 17-21.
[169]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 260.
[170]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 16-17.

uznałam za studia uzupełniające[171].

Podobnie jak Julian Dybiec, który, idąc za wskazówkami Doroty Mycielskiej, w swoim tekście wyodrębnił studia właściwe, mieszane i uzupełniające/specjalistyczne, stosuję taki podział. Studia właściwe, które odbywały się na jednej uczelni; mieszane, które charakteryzowały się przenoszeniem między uczelniami (zarówno krajowymi jak i zagranicznymi) oraz opisane powyżej uzupełniające. Istotną kwestią, którą porusza ten autor, jest jednak sprawa podziału na studia krajowe i zagraniczne. Podobnie jak w przypadku UJ pojawia się problem studiów krajowych, za które powinno się uznać studia odbywane na terenie Niemiec, na przykład na Uniwersytecie w Berlinie. Jednak dla ujednolicenia za wspomnianym autorem przyjmuję, że: „studia zagraniczne odbywali ci, którzy pobierali naukę na uczelniach nieznajdujących się na ziemiach przedrozbiorowej Polski".[172] Drogi studenckiego kształcenia i życia profesorów UP (wliczając studia uzupełniające/specjalistyczne i podróże naukowe) zaprowadziły ich do aż 58 różnych miast, w 9 państwach, w których podjęli studia nie tylko na rozmaitych uczelniach, między innymi: uniwersytetach, politechnikach, szkołach wyższych oraz w akademiach, ale też na seminariach, w bibliotekach, archiwach i instytutach. Jednak w niniejszym fragmencie zajmować się będę jedynie studiami właściwymi i mieszanymi profesorów UP.

Spośród 155 profesorów, którzy objęli katedry na UP w latach 1919-1939 i podjęli i ukończyli studia przed 1919 r., zdecydowana większość studiowała na uczelniach krajowych - aż 96, przy czym znaczna większość - 61 spośród nich studiowało tylko i wyłącznie na uczelniach krajowych, jak np. ks. Stanisław Adamski, który od 1896 r. podjął naukę w seminarium Duchownym w Poznaniu[173], czy Tadeusz Dziurzyński – od 1897 r. studiujący prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie[174]. Pozostałych 35 łączyło studia krajowe ze studiami na uczelniach zagranicznych, taką drogę zdobywania wykształcenia wybrał z kolei Antoni Peretiatkowicz, który najpierw kształcił się na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, a następnie kontynuował naukę na Uniwersytetach w: Berlinie, Krakowie i Lwowie[175], czy Bohdan Wasiutyński, który

[171]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 259- 260.
[172]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 122.
[173]Życiorys, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/1 Ks. Adamski Stanisław, k. 6.
[174]Życiorys, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/8 Tadeusz Dziurzyński, bnk.
[175]A. Marciniak, *Peretiatkowicz Antoni*, WSB, s. 561.

od 1900 r. kształcił się na Wydziale Prawnym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, natomiast od 1905 r. podjął studia ekonomiczno-społeczne na Uniwersytetach w: Berlinie i Monachium[176]. Spośród 61 profesorów UP zdobywających wykształcenie na uczelniach krajowych, aż 50 nie zmieniało wybranej uczelni w trakcie całego toku kształcenia. Abdon Kłodziński od 1900 r. kształcił się na wydziale Prawa UJ, studiował też historię[177], Edward Taylor na tej samej uczelni od 1903 r. studiował na Wydziale Filozoficznym: przyrodę, matematykę i filozofię, a następnie przeniósł się na prawo[178], Stefan Borowiecki w 1905 r. podjął studia medyczne na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim[179], czy Stefan Dąbrowski, który tamże, także na Wydziale Lekarskim kształcił się od 1895 r.[180]. Zaledwie 11 zmieniało miejsce kształcenia, np. Stanisław Kasznica, który początkowo od 1893 r. studiował chemię na Uniwersytecie we Lwowie, następnie medycynę i prawo, w latach 1894/95 i 1895/96 wiedzę zdobywał na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim[181], czy Tadeusz Kurkiewicz, który od 1902 r. nauki pobierał na Wydziale Przyrodniczym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a od 1906 r. studiował nauki przyrodnicze na UJ w Krakowie[182]. Oczywiste jest, że wszyscy przyszli profesorowie, którzy kształcili się w kraju i zagranicą, podjęli studia mieszane, a tym samym zmieniać musieli uczelnie w toku zdobywania wyższego wykształcenia. Na przykład Witold Klinger od 1895 r. studiował na Uniwersytecie w Petersburgu i na UJ (1896 r.), a następnie od 1897 r. kształcił się na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego[183]. Jeszcze dłuższa była droga Bogdana Nawroczyńskiego: od 1901 r. studenta Wydziału Budowlanego Politechniki Warszawskiej, Wydziału Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Berlinie, a prócz tego także Uniwersytetów w: Lipsku, Dorpacie i Lwowie[184].

[176]Przebieg życia, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/6423 Wasiutyński Bohdan , k. 34.
[177]W. Sobociński, *Kłodziński Abdon Jan*, PSB, t. XIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1967-1968, s. 55.
[178]Z. Zakrzewski, *Taylor Edward Robert Edmund,* WSB, s. 762.
[179]R. Meissner, *Borowiecki Stefan Józef*, WSB, s. 73.
[180]R. W. Schramm, *Dąbrowski Stefan Tytus*, WSB, s. 140.
[181]Z. Janowicz, *Kasznica Stanisław*, PSB, t. XII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1966-1967, s. 206.
[182]A. Dzięczkowski, *Kurkiewicz Tadeusz Stefan*, WSB, s. 394.
[183]D. Pędzińska, *Klinger Witold Wincenty Szymon*, WSB, s. 335.
[184]J. Hulewicz, *Nawroczyński Bogdan Roman*, PSB, t. XXII, z. 4, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 633.

Przyszli profesorowie wybierali rozmaite uczelnie, kształcili się nie tylko na uniwersytetach czy politechnikach, ale także w innych typach szkół wyższych. Jednoznacznie przyznać trzeba, że zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszyły się uniwersytety, szczególnie dwa polskie: w Krakowie oraz Lwowie, na których naukę podjęło odpowiednio 55 (zatem studia na najstarszym polskim uniwersytecie podjęła ponad połowa spośród 96, którzy kształcili się na uczelniach krajowym), wiemy, że z tego 27 osób, czyli blisko połowa studiowała tylko i wyłącznie na UJ i 26 we Lwowie (przy czym w tym przypadku tylko i wyłącznie na Uniwersytecie Lwowskim studiowała większość, czyli 15 osób) spośród 155 profesorów UP. Oprócz tych dwóch uniwersytetów w modelu niemiecko-austriackim profesorowie UP kształcili się też na uniwersytetach poza ziemiami należącymi do terenów trzech zaborów, w Austrii: na Uniwersytecie w Wiedniu nauki pobierało 9, w Innsbrucku 1, w Gratzu – także 1, oraz na uniwersytetach niemieckich: zdecydowanie najczęściej na Uniwersytecie w Berlinie, gdzie kształciło się aż 33. Popularne były także Uniwersytety w: Monachium – tam uczyło się 17 osób spośród badanej grupy oraz Wrocławiu – także 17 studiujących. Na Uniwersytecie w Lipsku studiowało 14 profesorów, na uniwersytetach w: Getyndze, Heidelbergu i Wüzburgu po 5, we Fryburgu 4, o 2 wiemy, że kształcili się na Uniwersytecie we Fryburgu Badeńskim. W Gryfii na tamtejszym uniwersytecie studiowały 4 osoby, w Jenie na Uniwersytecie 2, w Halle Wittenbergu także 2, podobnie na Uniwersytecie w Strasburgu. Na uniwersytetach w: Bonn, Erlangen, Giessen, Marburgu i Münster studiowało po 1 profesorze.

W Szwajcarii panowały podobne zasady jak na uczelniach w Niemczech i Austrii, studia wyższe na tamtejszych uniwersytetach odbywało łącznie: 14 profesorów UP. Najliczniejsza była grupa studiujących w Genewie (uniwersytet francuskojęzyczny) – 9 i Zurychu – 4. Na Uniwersytecie w Lozannie (uniwersytet francuskojęzyczny) kształcił się 1 profesor. Przy czym w przypadku uniwersytetów francuskojęzycznych wpływ na zasady kształcenia miał silnie scentralizowany, zbliżony do rosyjskiego francuski model kształcenia uniwersyteckiego. W Belgii, gdzie również panowały zachodnioeuropejskie zasady i wzorce, na Uniwersytecie w Louvain studia podjęło 2 profesorów, podobnie na uniwersytecie w czeskiej Pradze, gdzie studiował 1.

Zdecydowana zatem większość profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, która wykłada

na tej uczelni w okresie 1919-1939, niosła ze sobą doświadczenia wyniesione ze studiowania w niemiecko-austriackim typie kształcenia wyższego – na uczelniach galicyjskich, austriackich, niemieckich i szwajcarskich, nie może zatem dziwić, że ten sposób kształcenia zdominował nowo powstającą uczelnię poznańską. Znalazło to odzwierciedlenie w zasadach jej funkcjonowania zapisanych w najważniejszych aktach prawnych. Niewątpliwym argumentem przemawiającym za studiowaniem na uniwersytetach galicyjskich był dla Polaków ich polonizacja, natomiast duża popularność niemieckich uniwersytetów wynikała z ich bardzo dobrej opinii, jaką zdobyły w ówczesnym świecie naukowym. Ze względu na swoją rangę niemieckie ośrodki cieszyły się zainteresowaniem osób, które planowały karierę naukową.

Na niosącym swoje własne tradycje i brytyjski sposób studiowania Uniwersytecie w Oxfordzie studiował tylko Stanisław Dobrzycki, który w roku akademickim 1897-1898 został wysłany dzięki stypendium rządowemu na Uniwersytet im. Karola w Pradze[185].

Profesorowie studiowali nie tylko na uniwersytetach niemieckich, austriackich czy szwajcarskich, część z nich, najczęściej z powodu zamieszkania w danym rejonie, kształciła się na uniwersytetach rosyjskich, na których panowały ściśle określone i mocno scentralizowane zasady. Zaczynając od ziem zaborów, nie można pominąć Uniwersytetu w Warszawie, który do 1915 r. nosił nazwę Cesarski Uniwersytet Warszawski. Kształciło się tam 18 profesorów. Nauki pobierali także na uniwersytetach w Rosji: w Kijowie – 11 osób, w Dorpacie 4 - osoby, w Kazaniu – 1 osoba, w Odessie – 1, w Petersburgu – także 1.

Na uniwersytetach francuskich, jak i na rosyjskich panował podobny model nauczania - ściśle określone i scentralizowane zasady kształcenia. Profesorowie UP, podejmowali naukę na cieszącym się dobrą opinią Uniwersytecie w Paryżu- 9. Część francuskojęzycznych uniwersytetów szwajcarskich: Lozanna, czy Genewa, podlegała wpływom francuskiego modelu kształcenia.

Nie tylko na uniwersytetach wykształcenie wyższe zdobywali profesorowie UP. Kształcili się także na politechnikach- na terenie zaboru austriackiego we Lwowie studiowały 2 osoby z badanej grupy, zaboru rosyjskiego w Warszawie: 1 osoba, na niemieckich: w Dreźnie: 1, w Karlsruhe: 2, w Monachium: 1 i Charlottenburgu – także

[185]D. Pędzińska, *Dobrzycki Stanisław*, WSB, s. 151.

1, podobnie jak w Pradze.

Profesorowie wybierali także akademie i szkoły wyższe, na terenie zaboru austriackiego studiowano we Lwowie Akademii Weterynaryjnej: 1, w Krakowie w Seminarium Duchownym Diecezji Krakowskiej: 1. Na mapie ośrodków naukowych, w których kształcili się profesorowie, znajdowała się Wyższa Szkoła Rolnicza/ Akademia Rolnicza w Dublanach, gdzie studiowały 3 osoby. W Austrii w Wyższej Szkole Ziemiańskiej w Wiedniu kształciło się 2 profesorów. Na ziemiach zaboru pruskiego profesorowie kształcili się w Seminariach Duchownych w Poznaniu – 2 osoby, Gnieźnie – 1 osoba i połączonym poznańsko-gnieźnieńskim – 1 osoba. W Niemczech nauki w Akademii Leśnej w Tharandt pobierały 2 osoby, także 2 profesorów studiowało w Wyższej Szkole Rolniczej w Berlinie, natomiast 1 kształcił się w Berlińskiej Wyższej Szkole Muzycznej. Na terenie zaboru rosyjskiego zdobywali wiedzę także w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach: 2, oraz w Warszawie na Wyższych Kursach Rolniczych: 1. W Rosji w Petersburgu: w Akademii Medycznej/Cesarskiej Akademii Medycznej – 2 osoby, w Cesarskim Instytucie Leśnictwa – 1, oraz w Kijowie – w Instytucie Handlowym, w którym kształcił się 1 profesor. W Paryżu studiowali w Wyższej Szkole Normalnej: 1, College de France: 1 i Ecole des Hautes Etudes: 2. Natomiast w Anglii w King's College Cambrige – 1 osoba.

Zdecydowanie największa różnorodność pod względem typów uczelni, na których zdobywali wykształcenie wyższe, panowała wśród profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego UP. Wielu kształciło się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (7 osób), jak na przykład Ludwik Sitowski, który w latach akademickich 1902/1903-1905/1906 studiował nauki biologiczne na Wydziale Filozoficznym[186]. W kształceniu jego profesorów duży był również udział kierunkowych uczelni: Akademii Rolniczej w Dublanach (od 1901 r., do tego czasu od 1858 Wyższa Szkoła Rolnicza), w której uczyło się 3, oraz Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach: 2, w którym w latach 1898-1904 na Wydziale Agronomicznym Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa kształcił się Rudolf Boetner[187]. Popularnością cieszyły się też szkoły wyższe w Niemczech: 2 uczyło się w Akademii w Thrandt, podobnie w Wyższej

[186]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/164/6 Ludwik Sitowski, bnk.
[187]K. Stecki, *Boetner Rudolf,* w: *Dzieje akademicki studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919 – 1969*, pod red. S. Barbackiego, Z. Borny, E. Matusiewicza, Poznań 1970, s. 300.

Szkole Rolniczej w Berlinie, oraz w Rosji: w Instytucie w Tomsku.

Profesorowie (11), którzy studiowali po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pomimo że dysponowali szerszą ofertą edukacyjną, najczęściej podejmowali naukę na uniwersytetach galicyjskich: Uniwersytecie we Lwowie (5), jak Zygmunt Wojciechowski, który od 1918 r. podjął tam najpierw studia medyczne, a następnie kształcił się na Wydziale Filozoficznym[188] oraz Marcin Zimmermann – od 1920 r. studia prawnicze[189] i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na którym kształciło się także 5 z nich. Popularne były też inne uniwersytety polskie: na Uniwersytecie w Wilnie nauki pobierało 2 profesorów, wśród nich Henryk Niewodniczański, który od 1920 r. studiował tam fizykę[190], a na Uniwersytecie w Warszawie 1 i tylko 1 na UP. Studiowali także na innych europejskich uczelniach- w przypadku wszystkich wymienionych kształciło się na nich po 1 profesorze: na Uniwersytecie w Wiedniu, w Berlinie, Munster, Lipsku, Paryżu i w Tomsku. Na Politechnice Lwowskiej naukę podjęło 2, a na Akademii Górniczej w Krakowie 1.

Wybór kierunku kształcenia i miejsca odbywania nauki przysparzał profesorom i ich rodzinom sporo problemów, a wpływ na ich decyzje miało wiele różnorodnych czynników. Z pewnością jednym z nich był wpływ rodziców i ich doświadczeń zawodowych, jak było w przypadku Heliodora Święcickiego czy Antoniego Jurasza. O wyborze miejsca kształcenia czasem decydowały wstręt, strach czy obawy przed poszczególnymi ośrodkami akademickimi, jak w przypadku Edwarda Taylora: „w czerwcu 1903 r., wyjechałem we wrześniu do Krakowa. Czułem bowiem niepokonany wstręt do kontynuowania rosyjskiej nauki, chociażby w Warszawie. Nie czułem się zaś na siłach, by móc wyjechać do zachodnioeuropejskich uczelni. Zapisałem się więc na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego.”[191]. Decydujące były również związki międzyludzkie, a w przypadku Józefa Kostrzewskiego miłość (do jego przyszłej żony Janiny). Pomimo że jego matka chciała, aby został księdzem (do czego początkowo także sam był przekonany), wiosną 1907 r. zapisał się on na medycynę na Uniwersytecie we Wrocławiu[192]. Jednak aresztowany w 1909 r. Józef nie wrócił już na

[188]J. Wąsicki, *Wojciechowski Zygmunt*, WSB, s. 835.
[189]Życiorys, AUAM. Dział Spraw Osobowych, sygn. 509/1589 Zimmerman Marian, bnk.
[190]Dyplom, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6, b. VII B 253 Niewodniczański Henryk, k. 34.
[191]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty*, Poznań 2008, s. 34-35.
[192]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 45.

studia medyczne, lecz zmienił zarówno kierunek kształcenia jak i samą uczelnię, a nawet kraj. W roku akademickim 1909/1910 rozpoczął studia humanistyczne na UJ w Krakowie[193]. Na wybór kierunku kształcenia wpływ miały też inne czynniki, w tym przyjaźnie. Władysław Tatarkiewicz tak wspominał motywy swoich działań i rozterki rodzące się w związku z podjęciem studiów: „Po uzyskaniu matury żaden zawód mię nie pociągał, a najmniej myślałem o zawodzie uczonego. Usiłowałem dostać się na politechnikę, ale tylko dlatego, że tak chcieli moi rodzice. W duchu ówczesnym uważali, że najbardziej obiecującym zawodem jest zawód inżyniera. Nie miałem nań ochoty, ale nie miałem też ochoty na żaden inny zawód. Po niepowodzeniu egzaminowym zapisałem się na wydział matematyczny uniwersytetu, bo z niego miało być łatwiej dostać się potem na politechnikę. Ale matematyka tak mnie nudziła, że wytrzymałem tylko trzy tygodnie. Przeniosłem się na wydział prawa. Nie dlatego, bym miał szczególne powołanie do studiów prawniczych, lecz że na tym wydziale byli koledzy, których najbardziej lubiłem.”. Na prawie nie pozostał długo, nadeszły bowiem wydarzenia 1905 r. i Uniwersytet Warszawski został zamknięty, a Władysław stracił prawa studenta: „Skąpe też zostały wspomnienia ze studiów w Uniwersytecie Warszawski. Trwały dla mnie tylko półtora roku i został z nich jedynie ogólnikowy obraz rzadko oglądanej sali wykładowej i drugi obraz: zebrania bratniej Pomocy. Za to wiec, po którym Uniwersytet został zamknięty (…).”. Wyjechał za granicę do Zurychu, ponieważ właśnie tam udawał się jego najbliższy kolega Władysław Korniłowicz, następnie przeniósł się do Berlina. Jak napisał: „Z lat zurychskich, berlińskich, marburskich pamiętam znacznie więcej, (…) Stoi przed oczami codzienny, typowy dzień, co najwyżej wiązka jego odmiany - pokój studencki, droga do uniwersytetu, w Berlinie teatry, w Marburgu – stare ulice miasta i las, do którego chodziłem prawie codziennie.”[194].

O zmianie kierunku kształcenia i uczelni decydowały nie tylko pojawiające się nowe plany życiowe i zawodowe, ale też problemy w nauce. Tak było w przypadku Władysława Orlicza, który podjął studia na Politechnice Lwowskiej, jednak z powodu kłopotów z geometrią wykreślną (podobno natura nie obdarzyła go wyobraźnią

[193]J. Żak, *Kostrzewski Józef,* w: WSB*,* s. 356.
[194]T., W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia...*, s. 122-123, 139.

przestrzenną), przeniósł się na uniwersytet, gdzie studiował matematykę[195]. Edward Taylor, początkowo student Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, z powodu trudności z nauką i pojawiających się wątpliwości, za radą o dziesięć lat starszego dalekiego lwowskiego kuzyna, przeniósł się na Wydział Prawny tej uczelni, studia ukończył w 1908 r. Jak jednak sam przyznał z nie najlepszymi wynikami: „gdyż prawo, a zwłaszcza wszelkie procedury nie zajmowały mnie."[196].

Niektórzy byli bardziej zdecydowani i trwali w swoich pierwotnych wyborach, co przyśpieszyło ich drogę kariery naukowej. Już w czasie studiów wyróżniał się spośród pozostałych studentów Henryk Niewodniczański- który w grudniu 1920 r. rozpoczął naukę fizyki, matematyki i astronomii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu w Wilnie. Pomoc profesorom Dziewulskiemu i Patkowskiemu sprawiła, że został dostrzeżony. „We wrześniu 1921 r. podjął pracę w Zakładzie Fizyki profesora Wacława Dziewulskiego. Początkowo jako stypendysta Departamentu Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, a następnie – kolejno – jako zastępca asystenta i młodszy asystent. W przepisowym terminie czterech lat uzyskał absolutorium, a dwa lata później, w czerwcu 1926 r. - stopień doktora filozofii."[197].

Dla wielu profesorów- na przykład Jana Rutkowskiego, który dla podjęcia studiów wyjechał z Królestwa do Galicji, studia oznaczały wielką zmianę, związaną bezpośrednio ze zmianą miejsca zamieszkania i przejściem do tej części ziem polskich, gdzie istniały znacznie bardziej dogodne warunki do rozwoju polskiej działalności naukowej i kulturalnej[198]. Profesorowie nie tylko musieli odnaleźć się w nowym środowisku, sprostać obowiązkom studenckim, co jak wspominał Edward Taylor, wcale nie było proste: „nami uczęszczającymi, w czasie zaborów, na uniwersytety austriackie, rosyjskie, a nawet niemieckie – nikt się nie zajmował. Wszystko musieliśmy zdobywać sami. Zważywszy, że nie wyniosłem z gimnazjum umiejętności uczenia się, a przy tym poza nauką miałem zainteresowań, rezultaty mojego kształcenia były znikome."[199]. Stopniowo przystosowywali się do życia w nowym mieście czy kraju, niektórych

[195]L. Maligranda, *Władysław Orlicz...*, s. 39.
[196]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty...*, s. 35-36.
[197]A. Hrynkiewicz, *Henryk Niewodniczański...*, s. 14.
[198]J. Topolski, *O nowy model...,* s. 24.
[199]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty...*, s. 37.

dodatkowo nękały trudności materialne, dlatego już w trakcie studiów podejmowali się dodatkowej pracy zarobkowej. Nie wszyscy mieli tyle szczęścia co Henryk Niewodniczański i uzyskiwali stypendia czy posadę asystencką na uczelni już w trakcie studiów[200]. Stanisław Runge, który początkowo (pod wpływem ojca) rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej, lecz po roku przeniósł się do C. K. Akademii Weterynaryjnej, już w trakcie studiów, na czwartym roku (w listopadzie 1912 r.) został młodszym asystentem profesora Stanisława Fibicha w Katedrze Hodowli Zwierząt Domowych i Położnictwa[201]. Władysław Orlicz także po roku studiów na Politechnice Lwowskiej podjął decyzję o zmianie uczelni i kierunku kształcenia, jednak w tym wypadku nie chodziło o trudności w nauce, bowiem studia politechniczne nie sprawiły mu kłopotów, lecz nie były one dla niego wystarczająco fascynujące. Rozpoczęcie studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie okazało się dobrym posunięciem, już w 1923 r. został demonstratorem przy Katedrze Matematyki, od 1 sierpnia 1925 r. był młodszym asystentem przy Pierwszej Katedrze Matematyki, studia natomiast ukończył w roku akademickim 1925/1926[202]. Stanisław Kasznica po pierwszym zaledwie semestrze studiów we Lwowie na studium chemicznym zdecydował się przenieść do Warszawy. Pojawiły się jednak pewne warunki, który opóźniły rozpoczęcie studiów. ”Władze rosyjskie uznały moją maturę krakowską z warunkiem złożenia egzaminu z języka, literatury i historii rosyjskiej. Pojechałem do Kijowa do znakomitego studenta Polaka – sybiraka, w ciągu paru miesięcy obcowania z jego kolegami Rosjanami nabrałem biegłości w języku rosyjskim, w mowie i piśmie. Potem wróciwszy do kraju osiadłem w Dziekanowie i przy pomocy korepetytora studenta – Rosjanina uczyłem się literatury i historii rosyjskiej. W jesieni 1894 zdałem egzamin na Uniwersytecie Warszawskim z tych przedmiotów i zapisałem się na wydział medyczny.”. Nie była to jednak ostatnia zmiana kierunku kształcenia, Stanisław przekonał się, że takie studia mu nie odpowiadają i od roku akademickiego 1895/1896 uczęszczał już na zajęcia na Wydziale Prawa tej uczelni. Zarabiał na własne utrzymanie

[200]A. Hrynkiewicz, *Henryk Niewodniczański...*, s. 14.
[201]J. Torgowski, A. Dzięczkowski, K. W. Nowak, *Życie i działalność naukowa Profesora Stanisława Rungego*, w: *Profesor Stanisław Izydor Runge 1888-1953*, pod red. A. Zielińskiej-Krybus, Poznań 2003, s. 6.
[202]http://www.staff.amu.edu.pl/~ptm_poz/historia/strony/orlicz/polska/orliczdol1.htm, z dnia 8 września 2014 r.

- już na drugi roku przyjęty został do redakcji „Gazety Polskiej", gdzie trzy razy w tygodniu drukowano jego artykuły, zarabiał też jako tłumacz i udzielał się w Bratniej Pomocy i Oświecie Nauki, co zaowocowało aresztowaniem i unieważnieniem dotychczasowych wyników studiów[203]. „Stanisław Nowakowski, studiując na wydziale ekonomicznym Instytutu, podobnie jak jego koledzy odbywał liczne praktyki w bankach, urzędach oraz Ministerstwie Przemysłu i Handlu i utrzymywał się z prywatnych stypendiów. Natomiast podczas wakacji dorabiał często jako aktor w teatrzyku wędrownym."[204]. Także Józef Paczkowski, ze względu na trudną sytuację materialną, która pogorszyła się jeszcze po sprzedaży Pawłowa przez rodziców, w trakcie studiów musiał dorabiać. Podobnie jak Kasznica pisał artykuły, drobne artykuły o tematyce historycznej i polityczno-ekonomicznej, które ukazywały się w „Kraju" i „Dzienniku Poznańskim". Jednak jego doświadczenia studenckie były nieco inne, chociaż na początku również miał problemy z wyborem kierunku kształcenia. Paczkowski w 1882 r. wstąpił na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Berlińskiego i równocześnie rozpoczął studia historyczne i prawno-ekonomiczne, te drugie jednak szybko porzucił i całkowicie oddał się studiom historycznym. W 1884 r. przez jedno półrocze kształcił się na Uniwersytecie w Lipsku, zgodnie z panującym wówczas zwyczajem. W 1889 r. ukończył studia w Berlinie[205]. Więcej szczęścia miał profesor Eugeniusz Piasecki, który co prawda pracował w zakładach gimnastyczno-leczniczych ojca, ale równocześnie uzyskiwane w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim wyniki umożliwiły zwolnienie z czesnego a nawet pomoc finansową ze strony uczelni[206].

Pod względem podejmowania pracy zarobkowej w trakcie studiów szczególnymi są przypadki profesorów, którzy nie mogli uzyskać dyplomów ukończenia studiów i ze względu na ówczesną sytuację znalaleźli się w zawieszeniu. Tak było ze Stefanem Borowieckim, który zakończył studia na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, jednak nie zdążył złożyć egzaminów dyplomowych - z powodu wypadków 1905 r. Po przerwaniu normalnego trybu

[203]S. Kasznica, *Autobiografia do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica*, „Analecta" R. IV, 1995, z. 1, s. 203.
[204]W. Szafrański, *Przez trzy kontynenty,* Poznań 2005, s. 13.
[205]I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski...*, s. 37.
[206]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 44-45.

działalność uczelni tymczasowo znalazł zajęcie na oddziale chorób wewnętrznych Szpitala Dzieciątka Jezus, następnie przeniósł się do szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Kochanówce pod Łodzią, gdzie pracował przez dwa lata[207]. W porównaniu z intensywnym, obfitującym w rozmaite wydarzenia i doświadczenia okresem studenckiego życia Floriana Znanieckiego, wszelkie inne życiorysy i biografie profesorskie wydają się bardzo uporządkowane. Po ukończeniu warszawskiego gimnazjum Florian zapisał się na Uniwersytet Warszawski, a po relegowaniu za udział w studenckich protestach w 1903 r. udał się na studia za granicę. „Okres europejskiej emigracji Znanieckiego to najbardziej burzliwe lata jego życia.". Pobyt rozpoczął od Szwajcarii, gdzie pracował w różnych zawodach, a po tzw. samobójczym epizodzie nad Jeziorem Genewskim zaciągnął się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Ranny w Algierii leczył się we Francji, gdzie również żadna praca nie była mu straszną: redagował czasopismo, był robotnikiem, handlował starociami i występował w trupie cyrkowo-teatralnej. Ostatecznie wrócił jednak do Szwajcarii i dwa lata studiował na Uniwersytecie Genewskim, tam też ożenił się z koleżanką z uniwersytetu. W drugiej połowie 1907 r przeniósł się do Zurychu, gdzie również podjął studia oraz pracę bibliotekarza w Polskim Muzeum Narodowym w Raperswilu, natomiast w następnym roku akademickim przeniósł się do Paryża[208].

Już w trakcie studiów przyszli profesorowie UP odbywali podróżne naukowe i zdobywali cenne doświadczenia, z których korzystali w dalszych latach. Na przykład Antoni Jakubski, w czasie studiów na Uniwersytecie Lwowskim w 1907 r. odbył taką podróż do Finlandii[209]. Edward Lubicz-Niezabitowski, w trakcie studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 1897/1898 wyruszył na wycieczkę naukową do muzeów w Wiedniu, Grazu, Trieście i Wenecji: „W czasie ferii r. 97 z oszczędzonych w ciągu roku pieniędzy w ilości około 120 guld urządził sobie wycieczkę nad morze. Przez Wiedeń, w którym zwiedzał wspaniałe Muzeum Przyrodnicze, Graz pojechał do Postojny, gdzie zwiedzał groty i oglądał …. i Triestu, skąd robi wycieczkę okrętem do Wenecji a następnie do Pol, skąd statkiem jedzie przez

[207]G. Herczyńska, *Stefan Borowiecki (1881-1937), „*Postępy Psychiatrii i Neurologii" t. 15, nr 1, 2006, s. I - II (Na okładce).
[208]J. Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986, s. 20-22.
[209]R. W. Schramm, *Jakubski Antoni Władysław*, WSB, s. 279.

cieśninę Kawarnerską do Rjeki, odwiedzając po drodze wyspę Eferso. Na targach rybich w tych miastach portowych ogląda faunę morską tak bogatą. Poznaje też i roślinność południową. Z Rjeki jedzie przez Zagrzeb do Budapesztu gdzie podziwia wspaniałe zbiory Muzeum narodowego i przez Satosaja-Ujhely wraca do kraju.". Podróż nie wszyscy jednak potraktowali jako naukową, bowiem Władze Wydziału pomimo celujących wyników egzaminów nie zdecydowały się zwolnić Edwarda z czesnego, wyjaśniając: „że na posiedzeniu Wydziału Prof. Kostanecki oświadczył, że jeżeli N. może robić wycieczki nad morze, to może i czesne zapłacić."[210]. Zdecydowanie większe wsparcie uczelni w trakcie swoich wojaży naukowych miał Stanisław Nowakowski. W 1911 r. wyjazd do Azji w ramach badań prowadzonych przez Kijowski Instytut Handlowy wówczas 23- letniego studenta Nowakowskiego pozytywnie zaopiniował profesor, założyciel Instytutu Mitrofan Downar-Zapolski. Dzięki temu Stanisław w latach 1911-1912 odbył swoją pierwszą wyprawę naukową, odwiedzając na przykład: Arabię, Indie, Indochiny, Syberię i Japonię. Celem wyjazdu było zapoznanie się z geografią ekonomiczną regionu i zebranie materiałów dla Instytutu[211]. Porównując miejsca odbywania studiów przez profesorów UP i profesorów wykładających na ziemiach polskich w okresie międzywojennym, dostrzec można wiele podobieństw. Według Doroty Mycielskiej największą liczbę profesorów wykształciły wyższe uczelnie galicyjskie: 30,8% całej populacji. Natomiast procent osób, które chociażby okresowo przez nie przeszły, był jeszcze wyższy, przy czym zdecydowaną przewagę miał Uniwersytet Jagielloński. Duża liczba (17,3%), profesorów kończyła całkowite studia na zachodnio-europejskich uczelniach, natomiast całkowite studia w Rosji odbyło 13,5%[212]. Grażyna Karolewicz zbadała, że nauczyciele akademiccy KUL-u także kształcili się na terenie Polski i Rosji. Uczelnie niemieckie wśród badanej grupy cieszyły się znacznie mniejszym powodzeniem, niż w środowisku UP[213]. Według badającego kadry UJ Juliana Dybca, uderzającym zjawiskiem było to, iż wielu profesorów i docentów studiowało na uczelniach zagranicznych, aż 87,3%[214].

[210]Życiorys prof. Niezabitowskiego – autobiografia, pisana w osobie trzeciej, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III - 3, Niezabitowski- Lubicz Edward, Teczka spuścizny, k. 37-38.
[211]W. Szafrański, *Przez trzy...*, s. 13-14.
[212]D. Mycielska, *Drogi życiowe...,* s. 259-264.
[213]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy....*, s. 99.
[214]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 122 – 123.

Rozdział V

Drogi karier naukowych. Uzyskiwane przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego stopnie i tytuły naukowe

Drogi karier naukowych prowadzące do profesury były bardzo różnorodne i zależały od wielu zmiennych czynników, takich jak: czas i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne oraz możliwości finansowe rodzin, płeć, sytuacja polityczna, kierunek kształcenia, czy wreszcie zaangażowanie samych zainteresowanych. W przypadku profesury poznańskiej 1919-1939 wyróżnić możemy 7 głównych dróg, którymi doświadczeni pracownicy naukowi oraz młodzi adepci, uzyskiwali możliwość wykładania na UP, przy czym pięć pierwszych dotyczyło stopni naukowych uzyskanych przed 1919 r., dwie kolejne już w II Rzeczpospolitej. Pierwszą była ścieżka prowadząca wyłącznie przez uczelnie galicyjskie: Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet Lwowski i Politechnikę Lwowską, co wiązało się z przedwojennym prawodawstwem austriackim, które ograniczało dostęp do kariery naukowej osobom kształcącym się poza państwem Habsburgów. W tej sytuacji większość polskich adeptów nauki w sposób oczywisty kierowała się na uczelnie galicyjskie, tylko niewielu korzystało z możliwości kształcenia w innych ośrodkach. Druga droga prowadziła przez rozmaite uczelnie państw zaborczych, w tym austriackie poza Galicją, przy czym zazwyczaj nie była w całości realizowana w jednym ośrodku akademickim czy nawet jednym państwie. Tutaj szczególną uwagę zwracają uniwersytety niemieckie, w których naturalną rzeczą, a w pewnym okresie wręcz wymaganą przepisami prawa, było przenoszenie się studentów między uczelniami. Trzecia ścieżka, prowadziła przez ośrodki akademickie innych państw, nie tylko europejskich. Czwarta droga prowadziła do profesury nie wyłącznie przez karierę uczelnianą, ale często wiodła na pograniczu szkolnictwa wyższego i średniego czy elementarnego, bez stałego zatrudnienia na uczelni wyższej i całkowitego poświęcenia karierze akademickiej. Piątą ścieżkę wytyczyli tzw. praktycy, którzy przez wiele lat nie byli zawodowo związani z pracą na uczelniach wyższych ani oświatą lecz wykonywali inne zawody np. lekarza czy

prawnika, a poznańską profesurę najczęściej otrzymali z pominięciem stopni i tytułów naukowych. Kolejna, szósta była to droga kariery naukowej rozpoczęta w 1919 r. lub później i kontynuowana już w niepodległej Polsce w reaktywowanych lub utworzonych uczelniach. Siódmą i zarazem ostatnią z wytypowanych przeze mnie było tzw. autorekrutowanie się poznańskiego środowiska naukowego, czyli samodzielne kształcenie przyszłej kadry naukowej przez poznańską Alma Mater.

Zgodnie z ówczesnym prawodawstwem droga do profesury na Wszechnicy Piastowskiej, a następnie Uniwersytecie Poznańskim prowadziła poprzez zdobycia stopnia doktora i habilitację. Nie tylko w Poznaniu, ale i w pozostałych polskich ośrodkach akademickich przejęto najbardziej znany i najpopularniejszy wówczas wzorzec austriacko-niemiecki – oparty o ukształtowany w XIX w. Niemczech, uosabiający ideał nowoczesnego uniwersytetu model humboldtowski. Dlatego idąc którąkolwiek z wymienionych powyżej dróg, aby wiązać swoją przyszłość z karierą akademicką w niepodległej Polsce należało nie tylko skończyć studia, ale uzyskać stopień doktora.

Na progu kariery naukowej - doktoraty

Na UP podjęła pracę przede wszystkim kadra wykształcona przed odzyskaniem przez Rzeczpospolitą niepodległości, czyli realizująca pierwsze pięć dróg naukowych. Spośród 166 zatrudnionych na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1939 profesorów 125 uzyskało stopień doktora do roku 1919[1], przy czym dwóch z nich obroniło wówczas po dwa doktoraty: Karol Malsburg w 1882 r. w Lipsku i w 1909 r. w Wiedniu, a Marcin Zieliński w 1909 r. na UJ oraz w 1914 r. na Uniwersytecie w Wiedniu. Ponadto trzech z nich uzyskało drugi stopnień później lecz przed 1939 r.: Czesław Znamierowski, profesor Wydziału Prawno-Ekonomicznego doktoryzował się w 1912 r. w Bazylei i w 1922 r. już w Poznaniu, specjalizujący się w anatomii Ludwik Skubiszewski, stopień doktora otrzymał w 1917 r. na Uniwersytecie Kijowskim oraz w 1921 r. na Uniwersytecie Warszawskim i Stanisław Przyłęcki - także z Wydziału

[1]Spośród pozostałych profesorów UP 1919-1939 31 po raz 1 uzyskało doktorat później, a 15 osób go nie posiadało (w 1 przypadku uznano inne dyplomy za równoważne).

Lekarskiego, w 1914 r. w Genewie oraz w 1921 r. na UJ.

Ogólny obraz grupy, która zaczęła realizowanie pierwszych pięciu dróg kariery naukowej do uzyskania profesury poznańskiej w latach 1919-1939 przedstawia się następująco. Profesorowie promowani na doktorów przed 1919 r. najczęściej uzyskiwali stopień pomiędzy 23 a 26 rokiem życia (69), przy czym 22 osoby doktoryzowały się w wieku 25 lat. Najmłodszymi w momencie uzyskania doktoratu byli prawnicy, jednak najmłodszym doktorem spośród wykładowców był filolog klasyczny Ludwik Ćwikliński, profesor Wydziału Humanistycznego, który doktoryzował się w Uniwersytecie w Berlinie w 1873 r. w wieku zaledwie 20 lat[2]. Najstarszy był zatrudniony na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym chemik Tadeusz Miłobędzki, gdy bowiem w 1918 r. na UJ uzyskał doktorat filozofii miał 45 lat[3]. Z badanej grupy wyróżniała się również Ludwika Dobrzyńska-Rybicka- jedna z pierwszych kobiet profesorów, filozof i bibliotekarka, która uzyskując w 1909 r. doktorat z filozofii w Zurychu, miała już 41 lat[4], oraz Władysław Kozłowski, który także miał 41 lat, gdy uzyskał ten stopień na Uniwersytecie Jagiellońskim[5]. Średnia wieku profesorów UP w momencie uzyskania stopnia doktora wynosiła 26,69 lat. Najniższą średnią wieku w tym momencie legitymowali się profesorowie z Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP (27,6 lat), a najwyższą Wydziału Lekarskiego (24,9 lat). Wynikać mogło to ze specyfiki studiów i kryteriów jakie musieli spełniać kandydaci do stopnia doktora na poszczególnych wydziałach różnych uczelni. Nie możemy też zapominać o różnicach wymogów jakim musieli sprostać kandydaci na prawników i lekarzy, aby mogli zarabiać – praktykować i wykonywać swój zawód. Najprawdopodobniej z tych przyczyn wynikało późniejsze doktoryzowanie lekarzy, którzy często czynni byli zawodowo, a zatem priorytetem było dla nich uzyskanie odpowiednich uprawnień a nie stopień naukowy. Studia lekarskie były stosunkowo drogie dlatego studentom zależało na jak najszybszym wejściu na rynek pracy, tym samym na drugi plan przekładali

[2]Dr Ludwik Ćwikliński opinia o pracy naukowej, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/2 Ćwikliński Ludwik, k. 1.; I. Teresińska, *Ćwikliński Ludwik*, WSB, s. 134.
[3]K. Sarnecki, Miłobędzki Tadeusz Benon, PSB, t. XXI, pod. red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1976, s. 271.
[4] Teczka spuścizny, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 1 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, k. 2.
[5]Prośba o przypuszczenie do habilitacji, Kraków 9 grudnia 1899 r.; Curriculum vitae; Spis prac; Prośba o ocenę pracy, Kraków 9 grudnia 1899 r.; Opinija o rozprawie; Opinjia o rozprawie; Protokół z egzaminu z filozofii, Kraków 1 lutego 1900 r.; i kolejne, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WP II 504 Władysław Kozłowski, k. 1-26.

możliwość rozpoczęcia kariery naukowej. Duża część podjęła studia na uczelniach niemieckich, gdzie popularne (na studiach lekarskich od pewnego momentu wymagane było) przemieszczanie się pomiędzy uczelniami, tym samym wydłużając okres nauki. Pamiętamy, że zgodnie ze zmianami zachodzącym w prawodawstwie uniwersyteckim niemieckim w drugiej połowy XIX w. studnia prowadzące do zdobycia doktoratu stopniowo przedłużano. Wiemy także, że część osób, na przykład studiujących medycynę borykało się z trudnościami finansowymi i przerywało studia aby podjąć pracę. Ci z zamożniejszych warstw społecznych wybierając medycynę często mieli za sobą doświadczenia na innych kierunkach, co również spowalniało cały proces.

Przyjrzyjmy się teraz pochodzeniu terytorialnemu 125 osób, które zdobyły stopnień przed 1919 r. czyli kierowały się pięcioma pierwszymi drogami[6]. Spośród całego liczącego 166 r. osób zespołu profesorskiego UP 1919-1939 zdecydowaną większość stanowili wykładowcy wywodzący się z terenów trzech zaborów (91,6%). Najliczniejsza była grupa profesorów pochodzących z zaboru austriackiego (39,2%), dalej z rosyjskiego (30,7%), i pruskiego (21,7%); poza obszarem dawnej Polski na świat przyszło tylko 14 osób (8,4%). Ta tendencja dotyczy także grupy osób, które uzyskały stopień doktora przed 1919 r. Na 64 osoby, które rozpoczęły realizację pierwszej z siedmiu dróg- doktoryzowały się wówczas w Galicji (44 na Uniwersytecie w Krakowie, 19 na Uniwersytecie we Lwowie, 1 na Akademii Weterynaryjnej we Lwowie), zdecydowana większość (43) urodziła się na terenie zaboru austriackiego, stosunkowo licznie reprezentowani byli też przedstawiciele zaboru rosyjskiego (17 osób), pojawiały się osoby, które urodziły się w Rosji (2) czy Mołdawii (1), natomiast najmniej było pochodzących z zaboru pruskiego (1). Taki skład grupy wynikał z tego, iż w zaborze austriackim istniały o wiele szersze możliwości kształcenia dla Polaków, nie mieli oni zatem potrzeby opuszczania miejsca pochodzenia w celu zdobycia wykształcenia, natomiast trudna sytuacja w zaborze rosyjskim sprzyjała podejmowaniu nauki poza tym obszarem. Realizujący drugą ścieżkę naukowego rozwoju, a więc kształcący się na uniwersytetach zagranicznych: w Wiedniu doktoryzowali się w większości Polacy z zaboru austriackiego (2 na Uniwersytecie w Wiedniu i 1 w Hochschule für Bodenkultur), do czego mogły się przyczynić stosunkowo wysokie koszty utrzymania w

[6]Zob. Aneks: Tabela A. 3.: Pochodzenie terytorialne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy po raz pierwszy uzyskali doktoraty do 1919 r.

stolicy państwa, 1 pochodził z zaboru pruskiego (na Uniwersytecie w Wiedniu).

Tabela V. 1.: Wiek uzyskania (przed 1919 r.) po raz pierwszy stopnia doktora przez profesorów poszczególnych Wydziałów UP

Wiek	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[7]	Matematyczno - Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
20 lat	-	-	1	-	-	1
22 lata	-	1	3	-	-	4
23 lata	4	5	6	3	-	18
24 lata	3	4	2	3	1	13
25 lat	6	3	6	4	3	22
26 lat	1	7	2	1	5	16
27 lat	2	1	3	-	3	9
28 lat	-	-	3	2	-	5
29 lat	-	5	6	1	1	13
30 lat	1	2	3	-	1	7
31 lat	-	2	1	1	-	4
32 lata	-	2	1	-	1	4
33 lata	-	-	1	-	-	1
34 lata	-	2	-	-	-	2
35 lat	-	-	1	-	-	1
38 lat	-	1	-	-	-	1
40 lat	-	-	1	-	-	1
41 lat	-	-	2	-	-	2
45 lat	-	-	-	1	-	1
RAZEM	17	35	42	16	15	125
Średnia wieku	24,9	27,6	27,5	26,75	26,7	+/-26,69

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.

Profesorowie z zaboru pruskiego wybierali jednak cieszące się stosunkowo dużą

[7]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

popularnością wśród Polaków uniwersytety niemieckie. Najwyższy udział osób zdobywających stopnie doktorskie na uniwersytetach w Berlinie i Wrocławiu wynikać mógł ze stosunkowo niewielkiej odległości tych ośrodków dla osób pochodzących z Księstwa- „dojazd do stolicy Prus i nadodrzańskiej metropolii był dogodniejszy i tańszy”[8]. Z kolei, jak pisze Witold Molik Getynga i Marburg, gdzie stopień doktora uzyskało łącznie 3 poznańskich profesorów „mimo otaczających je pięknych krajobrazów, uchodziły za mniej atrakcyjne”. Na stosunkowo niewielki udział Polaków z pozostałych zaborów w zdobywaniu stopnia doktora na uczelniach niemieckich wpływ miała polityka władz- na podjęcie studiów poza granicami zaboru rosyjskiego i austriackiego trzeba było uzyskać specjalne zezwolenie[9]. Warto zwrócić uwagę, że na uczelniach pod jurysdykcją rosyjską doktoryzowali się przyszli poznańscy profesorowie wywodzący się wyłącznie z ziem zaboru rosyjskiego (4) lub Rosji (3), co wiązało się z większymi możliwościami kształcenia i rozwoju kariery na terenie monarchii Habsburgów, znaczną odległością, którą musieliby pokonać mieszkańcy Niemiec. Wpływ mógł mieć też brak ciągłości w funkcjonowaniu uczelni i stosunek władz do polskich studentów.

Wyniki analiz pochodzenia społecznego 125 osób, które uzyskały stopień doktora przed 1919 r., a zatem realizowały pierwsze pięć dróg kariery naukowej prowadzącej do profesury poznańskiej odzwierciedlają dane dotyczące całego 166 zespołu[10]. Wśród, którego największy był udział wykładowców wywodzących się z inteligencji (54,8%), przy czym najwięcej jej przedstawicieli związanych było w Wydziałem Humanistycznym i Lekarskim. Zdecydowanie mniej osób wywodziło się z ziemiaństwa (14,5%)- większość z nich związana była z Wydziałem Humanistycznym. Na trzecim miejscu pod względem liczebności reprezentowani byli profesorowie wywodzący się z bogatego mieszczaństwa (6,6%), dalej chłopi (5,4%), robotnicy (4,2%) i drobnomieszczanie (2,4%). Spośród 125 doktoryzowanych przed 1919 r. 44 profesorów uzyskało stopień doktora na Uniwersytecie w Krakowie. Realizujący pierwszą z

[8]W. Molik, „*Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny*, „Kronika Miasta Poznania”, T. 69 nr 1 Lekarze, Poznań 2001, s. 86-97.
[9]Zob. J. Smereka, *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu w latach 1811-1918*, Wrocław 1979, s. 36-37.
[10]Zob. Aneks: Tabela A. 2.: Pochodzenie społeczne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy po raz pierwszy uzyskali doktoraty do 1919 r.

wyznaczonych ścieżek w większości wywodzili się z: rodzin inteligenckich (30), bogatego mieszczaństwa (2), ziemiaństwa (6) i rodzin chłopów (2), nie było wśród nich osób pochodzenia robotniczego. Podobnie wyglądała relacja na drugiej pod względem popularności uczelni galicyjskiej – Uniwersytecie we Lwowie, gdzie także rozpoczynając pierwszą drogę ku karierze poznańskiej stopień w tym okresie otrzymało 19 profesorów: 11 z inteligencji, oraz po 2 z bogatego mieszczaństwa, ziemiaństwa i chłopów z pochodzenia. Tak duży udział inteligencji był skutkiem polityki prowadzonej wobec Polaków w zaborze austriackim. Wynikał on z możliwości działania polskich szkół na różnych poziomach czy zatrudnianiu Polaków w urzędach. Inteligencja starała się zapewnić odpowiednie wykształcenie swoim dzieciom. Jeżeli chodzi o grupę realizującą drugą z dróg, to popularność uniwersytetów niemieckich wśród przedstawicieli wszystkich grup społecznych, przy stosunkowo dużym udziale rodzin ziemiańskich (7), burżuazji (6), robotniczych (2) i chłopskich (2) wynika z niewielkich możliwości rozwoju inteligencji w zaborze pruskim oraz innego jej składu niż np. w Galicji. Pomimo to połowa (19) z doktoryzujących się w tych ośrodkach pochodziła właśnie z tej warstwy. Z pewnością dla podejmujących naukę nie bez znaczenia była odległość tych ośrodków akademickich oraz koszty utrzymania– przede wszystkim dla osób z niższych warstw społecznych[11]. Podobno we Wrocławiu żyło się „tanio, prawie za bezcen", do Gryfii także przybywali mniej zamożni studenci ze względu na niskie koszty utrzymania. Natomiast medycy chętnie starali się o stopnie doktorskie w Lipsku, gdyż tam stawiano niższe wymagania i stosowano prostsze procedury a to ułatwiało szybsze wejście na rynek pracy.[12]

Zobaczmy jak wyglądały wymogi formalne i koleje losu prowadzące jedną z pięciu dróg naukowych poprzez uzyskanie stopnia doktora w konkretnych, w większości opierających się o wzorzec niemiecki, systemach prawnych. W kadrze naukowej UP przewodzili liczebnie profesorowie, którzy stopień doktora uzyskiwali na uczelniach galicyjskich i w ten sposób rozpoczęli wędrówkę pierwszą spośród siedmiu zaproponowanych przeze mnie dróg kariery naukowej. Zazwyczaj później nie zbaczali oni z tej ścieżki i aż do uzyskania habilitacji a nawet profesury związani byli z

[11]Zob. J. Smereka, *Polacy na studiach...*, s. 38-40.
[12]W. Molik, „*Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny*, „Kronika Miasta Poznania", T. 69 nr 1 Lekarze, Poznań 2001, s. 86-97.

uczelniami galicyjskimi, aż 63 spośród 166 przeprowadziło przewody doktorskie w tamtejszych uniwersytetach, w tym: 44 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, 19 na Uniwersytecie we Lwowie oraz 1 na Akademii Weterynaryjnej w tym mieście. Tak duża liczba doktoryzowanych mogła wynikać między innymi z pewnych ograniczeń prawnych dotyczących osób, które chciały związać swoją drogę zawodową z galicyjskimi (wówczas jedynymi polskimi) szkołami wyższymi. W myśl rozporządzenia Ministra Oświaty, wydanego w grudniu 1848 r.: „o docenturę, czyli prawo wykładu, mogli się ubiegać młodzi adepci nauki posiadający stopień doktorski uzyskany na jednej z wyższych uczelni państwa Habsburgów."[13] W swoich planach jej zapisy uwzględniali zapewne również profesorowie UP, świadomie rozważając możliwość przyszłego zatrudnienia. Za uczelniami austriackimi przemawiał także argument: skoro przyszli profesorowie podejmowali tam studia, to naturalną koleją było pozostanie na danej uczelni i ich kontynuowanie aż do uzyskania stopnia doktora. Wpływ na podjęcie takiej decyzji mogły mieć też inne- tzw. ludzkie czynniki, jak było w przypadku Floriana Znanieckiego, który początkowo planował doktoryzować się wcześniej i w innym ośrodku akademickim. W tym celu w roku akademickim 1908/1909 przeniósł się z Zurychu do Paryża- jednak na Sorbonie jego doktorat nie doszedł do skutku z powodu śmierci promotora. Nie jest pewne, czy już wtedy Znaniecki ukończył swoją pierwotnie planowaną dysertację. Ostatecznie Florian Znaniecki na podstawie rozprawy: „Zagadnienie wartości w filozofii" stopień uzyskał w 1910 r. na UJ[14].

Tabela V. 2.: Doktoraty uzyskane do 1919 r. przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

UCZELNIA	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[15]	Matematyczno- Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
Uniwersytet w Krakowie	9	8	17	5	5	44

[13]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 259-260.
[14]J. Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986 s. 21.
[15]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

Uniwersytet we Lwowie	3	5	5	5	1	19
Uniwersytet w Wiedniu	1	1	2	-	-	4
Uniwersytet w Berlinie	-	2	5	1	-	8
Uniwersytet w Erlangen	-	-	-	1	-	1
Uniwersytet we Fryburgu Badeńskim	-	3	1	-	-	4
Uniwersytet w Getyndze	1	-	1	-	-	2
Uniwersytet w Giessen	-	-	-	-	1	1
Uniwersytet w Gryfii	1	1	-	-	-	2
Uniwersytet w Heidelbergu	-	1	-	-	-	1
Uniwersytet w Lipsku	-	2	2	-	3	7
Uniwersytet w Marburgu	-	-	1	-	-	1
Uniwersytet w Monachium	-	-	1	-	-	1
Uniwersytet w Wrocławiu	1	3	4	-	-	8
Uniwersytet w Würzburgu	-	2	-	-	-	2
Uniwersytet w Bazylei	1	-	1	-	-	2
Uniwersytet w Genewie	-	2	-	-	2	4
Uniwersytet w Lozannie	-	-	-	1	-	1
Uniwersytet w Zurychu	-	-	1	-	-	1
Uniwersytet w Warszawie	-	-	-	-	1	1
Uniwersytet w Kijowie	-	4	-	-	-	4
Uniwersytet w Kazaniu	-	1	-	-	-	1
Uniwersytet w Odessie	-	-	-	1	-	1
Uniwersytet w Paryżu	-	-	1	1	-	2
Politechnika w Pradze	-	-	-	1	-	1
Hochschule für Bodenkultur w Wiedniu	-	-	-	-	2	2
Akademia Weterynaryjna we Lwowie	-	-	-	-	1	1
Akademia Medyczna w Petersburgu	-	1	-	-	-	1
RAZEM	17	36[16]	42	16	16[17]	127[18]

Źródło: Jak w tabeli V. 1.

[16]Franciszek Zieliński dwukrotnie przed 1919 r. uzyskał stopień doktora: w 1909 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz w 1914 r. na Uniwersytecie w Wiedniu.

[17]Karol Ignacy Malsburg dwukrotnie przed 1919 r. uzyskał stopień doktora: w 1882 r na Uniwersytecie w Lipsku oraz w 1909 r. we Wiedniu.

[18]W tabeli wymienione zostały 127 miejsca uzyskania stopnia doktora pomimo że uzyskało je 125 osób, bowiem w 2 przypadkach przed 1919 r. przyszli profesorowie UP dwukrotnie uzyskali ten stopień.

Według Doroty Mycielskiej w Galicji studiowano według systemu obowiązującego w Niemczech, Szwajcarii i Austrii, który charakteryzował się luźnym, niesystematycznym tokiem studiów. Osoby wiążące plany zawodowe z działalnością naukową już w trakcie studiów mogły wybrać sposób ich zakończenia to umożliwiający. Na studiach filozoficznych (obejmujących nauki humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze), przez całe cztery lata nie było egzaminów, jednak kończyć się one mogły albo egzaminem zawodowym nauczycielskim (dającym uprawnienia do nauczania w gimnazjum), albo rygorozami i pracą pisemną (podstawą otrzymania stopnia doktora). Zakończenia studiów często następowały nie po ukończeniu czterech lat nauki, ale z czasowym odstępem - po podjęciu pracy zawodowej[19].

Jak zaznaczyła Maria Stinia, Uniwersytet w Krakowie podlegał takim samym procesom jak inne uniwersytety, a proces jego unowocześniania postępował wraz z przebudową państwa. System austriacki miał charakter centralistyczny, zmiany wprowadzano za pomocą szczegółowych rozporządzeń. W połowie XIX w. pojawiły się najważniejsze akty prawne regulujące funkcjonowanie uniwersytetów. W latach 1848-1850 opracowano następujące ustawy: 30 IX 1849 r. wprowadzona została tymczasowa (na okres 4 lat) ustawa o organizacji władz akademickich: Provisorisches Gesetz über die Organisation der akademischen Behörden in Österreich, lecz dopiero w kwietniu 1873 r. zastąpił ją kolejny akt prawny: Organisation der Akademischer Behörden, który obowiązywał do schyłku monarchii, kolejne to Akademische Disciplinar Ordnung z 1849 r. oraz Studien Ordnung z 1850 r.[20]. Najważniejszym aktem regulującym zasady pobierania nauk w uniwersytetach krajów koronnych reprezentowanych w austriackiej Radzie Państwa była: Ogólna ustawa naukowa, ogłoszona rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 1 października 1850, wskutek Najwyższego Postanowienia z dnia 29 września 1850 r. o pobieraniu nauk na wydziałach uniwersyteckich w Wiedniu, Pradze, we Lwowie, Krakowie, Grazu i Innsbrucku. Znalazły się w niej zapisy dotyczące dużej swobody w wybieraniu przedmiotów przez

[19]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów...*, s. 259-260.
[20]*Zbiór najważniejszych przepisów uniwersyteckich,* oprac. K. W. Kumaniecki, Kraków 1913. Zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 43-44., oraz P. M. Żukowski, *Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918-1939*, Kraków 2016, s. 35.

przyszłych doktorów, czasu studiów dla poszczególnych dyscyplin czy warunków dopuszczenia do egzaminów doktorskich- artykuł V. O naukach, § 44, § 47,.§ 48.[21]. Istotny dla uczelni był również zapis zawarty w art. 17 konstytucji z 1867 r. gwarantujący wolność nauki i nauczania[22]. Aby uzyskać stopień doktora, należało zdać egzaminy, dopełnić formalności. Dla poszczególnych kierunków wydawano odpowiednie przepisy w formie rozporządzeń, np. aby uzyskać stopień doktora filozofii po czterech latach uczęszczania na uniwersytet krajowy lub zagraniczny jako immatrykulowany uczeń zwyczajny, należało złożyć rozprawę naukową (pisaną lub drukowaną) i zdać dwa egzaminy (publiczne) ścisłe (rygoroza), których celem było stwierdzenie, czy i w jakim stopniu kandydat jest uzdolniony do badania naukowego- Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z 16 marca 1899, którem wydaje się zmieniony porządek egzaminów ścisłych na Wydziałach filozoficznych uniwersytetów królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych[23]. Przedmiotem egzaminu jednogodzinnego była filozofia, natomiast drugą umiejętność na egzamin dwugodzinny wybierał dziekan w zależności od zakresu rozprawy[24]. Instrukcja, wg której miały odbywać się rygoroza, była przedmiotem osobnego aktu prawnego – Reskrypt Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 27 stycznia 1900[25], zawierający instrukcyę do urządzenia rygorozów na Wydziałach filozoficznych[26]. Natomiast Ogólny schemat kombinacyi czyli grup przedmiotów, według którego w UJ odbywały się dwugodzinne egzaminy ścisłe, został ustalony przez grono profesorów UJ[27]. Podobne regulacje pojawiały się dla pozostałych wydziałów- Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 14 kwietnia 1903[28], którem zmienia się porządek egzaminów ścisłych dla wydziałów lekarskich z dnia 21 grudnia 1899[29]. Na podstawie którego ustalono zasady uzyskiwania doktoratu wszech nauk lekarskich po ukończeniu przynajmniej 10 półroczy jako uczeń zwyczajny wydziału lekarskiego i złożeniu pomyślnie trzech

[21]Zob. *Zbiór najważniejszych...,* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 16-18.
[22]P. M. Żukowski, *Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918-1939*, Kraków 2016.
[23]L 6928 (L. 56 Dz. u. p. i Nr 16 Dz. rozp. Min.).
[24]*Zbiór najważniejszych...* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 429-435.
[25]L. 26385 ex 1899 Nr. 17 Dz. r. m.
[26]*Zbiór najważniejszych...* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 435-441.
[27]Tamże, s. 441-448.
[28]L. 102 Dz. u. p. (Nr. 22 Dz. r. m.)
[29]L. 271 Dz. u. p.

egzaminów (publicznych z możliwością ograniczenia do grona lekarzy i studentów medycyny) ścisłych (rygorozów). Przedmiotami I egzaminu ścisłego były: biologia ogólna, fizyka dla medyków, chemia dla medyków, anatomia, histologia, fizjologia. Przedmiotami II egzaminu były: patologiczna anatomia i histologia, patologia ogólna i doświadczalna, farmakologia i receptura, medycyna wewnętrzna, pediatria, psychiatria i neuropatologia. Natomiast III rygorozum stanowiły: chirurgia, położnictwo i ginekologia, okulistyka, dermatologia i syfilis, higiena, medycyna sądowa[30]. Dla wydziału prawa- Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 15 kwietnia 1872[31], które mówiło, że dla uzyskania doktoratu prawa także wymagane jest złożenie trzech dwugodzinnych egzaminów (publicznych) ścisłych (rygoroza) z następujących przedmiotów: I. Prawo rzymskie, kanoniczne i niemieckie. II. Austriackie prawo cywilne, handlowe i wekslowe, austriackie postępowanie cywilne, austriackie prawo karne (wraz z postępowaniem karnem). III. Prawo państwowe powszechne i austriackie, prawo narodów i ekonomię polityczną (tj. ekonomię narodową i naukę skarbowości)[32]. Kwestię uzyskania stopnia doktora teologii regulowało: Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z 8 kwietnia 1903[33], którem wydaje się nowe postanowienia w przedmiocie uzyskania doktoratu teologii i dla wydziałów teologicznych c. k. uniwersytetów w Wiedniu, Pradze, Grazu, Insbrucku, Krakowie i Lwowie, tudzież dla c. k. wydziałów teologicznych w Ołomuńcu i Salzburgu. Do uzyskania doktoratu teologii katolickiej wymagano przedłożenia rozprawy naukowej (pisanej lub drukowanej) w języku łacińskim, obejmującej co najmniej trzy arkusze druku i zawierającej badanie naukowe na dowolnie wybrany zatwierdzony przez dziekana temat oraz złożenia trzech egzaminów ścisłych (rygorozów) z głównych przedmiotów teologii ujętych w następujące grupy: dogmatyka spekulatywna i pozytywna z apologetyką, studia biblijne, historia kościelna i prawo kościelne, teologia moralna i pastoralna[34].

Obrona doktoratu była ważnym wydarzeniem, byli tacy profesorowie na Uniwersytecie Poznańskim, którzy po latach pamiętali nawet to, jak kandydat powinien

[30]*Zbiór najważniejszych...* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 302-314.
[31]L. 4398, L. 57 Dz. u. p. (Nr. 31 Dz. r. m.)
[32]*Zbiór najważniejszych...* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 256-261.
[33]L. 97 Dz. u. p. (L. 21 Dz. r. m.)
[34]*Zbiór najważniejszych...* oprac. K. W. Kumaniecki, s. 204-214.

być ubrany w czasie końcowego egzaminu. Edward Taylor, który ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując pod opieką profesora Włodzimierza Czerkawskiego stopień doktora praw 22 marca 1909 r.[35], wspominał: „Do doktoratu z prawa w Austrii nie była wymagana rozprawa doktorska. Trzeba było tylko złożyć trzy rygoroza z przedmiotów prawie tych samych, jakie obejmował egzamin państwowy, z nieco przy niektórych rozszerzonymi wymaganiami. Różnica polegała głównie na tym, że rygoroza składało się rano we fraku przed profesorami Uniwersytetu, a egzaminy państwowe popołudniu w tużurku, przed komisją, do której wchodzili również praktycy-urzędnicy."[36].

Najpopularniejszym spośród wydziałów UJ był Wydział Filozoficzny, gdzie doktoryzowali się nie tylko humaniści, ale również przedstawiciele nauk ścisłych. Największą bolączką kandydatów do uzyskania stopnia doktora był najprawdopodobniej wspomniany obowiązkowy, jednogodzinny egzamin z filozofii, zdawany wówczas najczęściej w obecności wybitnego historyka filozofii i psychologa, prof. dr Władysława Heinricha. Zajmujący się chemią nieorganiczną i fizyczną Edward Bekier podjął w 1910 r. próbę uzyskania stopnia doktora na UJ. W 3 listopada 1910 r. przedłożył w Wydziale Filozoficznym pracę doświadczalną wykonaną w II pracowni chemicznej- „Elektrolityczne własności chlorowców", wymagane dokumenty oraz prośbę o dopuszczenie do egzaminów z chemii i fizyki jako przedmiotów głównych. Wymienioną pracę profesorowie: Ludwik Bruner oraz Karol Olszewski uznali za wykonaną sumiennie i umiejętnie, a tym samym za wystarczającą (Kraków 27 listopada), do dopuszczenia kandydata do rygorozów z fizyki i chemii. Odbyły się one 26. stycznia oraz 27. czerwca 1911 r pod przewodnictwem dziekana: Stanisława Krzyżanowskiego i przy udziale egzaminatorów: Augusta Witkowskiego, Karola Olszewskiego i Ludwika Brunera. W czasie dwugodzinnego z fizyki i chemii pierwszy egzaminował Olszewski – od godz. 4.00 do 4.40, następnie Bruner – do 5.20 i Witkowski do godz. 6.00 . Kandydat zdać musiał jeszcze jednogodzinny egzamin z filozofii pod przewodnictwem dziekan Krzyżanowskiego, przy udziale: Witolda Rubczyńskiego (pytał pierwszy) i Władysława Heinricha. Otrzymał za nie skrajne

[35]Z. Knakiewicz, *Życie i twórczość prof. Edwarda Taylora*, w: E. Taylor, *Dylematy metodologiczne teorii ekonomii*, Poznań 2007, s. 11.
[36]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty*, Poznań 2008, s. 43.

wyniki: ocenę najwyższą celującą oraz dostateczną. Potwierdza to przytoczone powyżej słowa Edwarda Taylora, że do egzaminu z filozofii należało się odpowiednio przygotować oraz pokazuje, że dla umysłów ścisłych zdanie egzaminu z filozofii nastręczało pewne trudności[37]. Wśród profesorów UP byli i tacy, którzy według protokołów mieli problemy zarówno z pracą, jak i obowiązkowymi egzaminami ścisłymi na stopień doktora. Historyk literatury, slawista Stanisław Dobrzycki, złożył w marcu 1898 r. wniosek o egzaminy z filologii słowiańskiej i klasycznej oraz przedstawił drukowaną rozprawę doktorską pt. „O umowie ludowej we wsi Krzęcinie". Rozczarowała ona jednak jednego z recenzentów- Jana Niecisława Baudouin de Courtenay, który napisał, że rozprawa zawiera wiele interesujących szczegółów oraz trafne objaśnienia (niebędące wyłączną własnością autora) lecz uporządkowanie materiału i „oświetlenie faktów pozostawiają wiele do życzenia i nie zadowalają nawet skromnych wymagań krytyki..." Pomimo tych negatywnych odczuć recenzent zdecydował się dopuścić kandydata do rygorozów: „ jest to w każdym razie dość spora praca, która wobec niskiego poziomu wymagań od rozpraw pro gradu, może być przyjęta jako rozprawa doktorska", z pewnym zastrzeżeniem, kandydata miał czekać surowy egzamin ustny. Druga ocena była korzystniejsza, jej autor podkreślał takie cechy przyszłego doktora jak pracowitość, uczciwość, nazywając go zdolnym i bystrym człowiekiem. Godzinny egzamin z filozofii Stanisława Dobrzyckiego odbył się 7 maja 1898 r., przewodniczył mu Franciszek Karliński, egzaminatorami byli: Maurycy Straszewski oraz Stefan Zachariasz Pawlicki i zakończył się wynikiem dostatecznym. Dwugodzinne rygorozum z filologii słowiańskiej i klasycznej miało miejsce 12 lipca, pod przewodnictwem dziekana egzaminowali: Wincenty Zakrzewski, Kazimierz Morawski oraz Baudouin de Courtenay, zakończyło się wynikiem dobrym[38]. Postać

[37]Doktorat, Do Świetnego Grona profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego- prośba o dopuszczenie do egzaminów z chemii i fizyki jako przedmiotów głównych, Kraków 3 listopada 1910r.; Przesłanie rozprawy, Kraków listopada 1910r. przesyła rozprawę; Curriculum vitae, Kraków 3 listopada 1910r.; Ocena pracy doktorskiej p. Edwarda Bekiera, Kraków 27 listopada 1910r.; Protokół dwu-godzinnego rygorozum z chemii i fizyki z p. Bekierem, Kraków 26. stycznia 1911r.; Protokół jednogodzinnego rygorozum z filozofii z p. Bekierem, Kraków 27. czerwca 1911r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Bekier Edward, k. 1-16.

[38]Doktorat, Prośba o przypuszczenie do egzaminów ścisłych (rygorozów) z filologji słowiańskiej i klasycznej, Kraków 3 marca 1898r.; Prośba o przypuszczenie do egzaminów ścisłych; Ocena rozprawy doktorskiej, Kraków 21 marca 1898r.; Ocena rozprawy, Kraków 6 marca 1898r.; Zaproszenie na rygorozum, Kraków 4 maja 1898r., Protokół godzinnego egzaminu ścisłego z filozofii, Karków 7 maja 1898r.; Zaproszenie na drugi egzamin ścisły p. Stanisława Dobrzyckiego, Karków 12 lipca 1898;

Dobrzyckiego z czasów początków kariery naukowej pamięta językoznawca Henryk Ułaszyn, który w tym czasie studiował w Krakowie, a następnie przeniósł się do Lipska, gdzie uzyskał stopień doktora. To właśnie Dobrzycki był jednym z kontrkandydatów, który mógł zagrozić jego pozycji w Krakowie. O konkurencie- uczniu Lucjana Malinowskiego, nie wypowiadał się w swoim pamiętniku dobrze (opisuje jeszcze drugiego ucznia Malinowskiego w równie negatywnych słowach), chociaż z pewną nutą zrozumienia dla jego sytuacji, uważał bowiem, że jego praca związana była z pochodzeniem autora- syna organisty w Kasinie, który zrośnięty był ze wsią. Miała być ona wyjątkiem, gdyż zwykle prace uczniów Lucjana Malinowskiego pochodzących ze wsi polegały na opracowywaniu rodzinnych gwar według schematu opracowanego przez profesora, a praca Stanisława Dobrzyckiego wyłamywała się z tego szablonu. Miała za przedmiot pewien szczegółowy trudny problem dlatego wykazywała dużo niedociągnięć i musiał ją parokrotnie przerabiać. Wiemy, że ostatecznie, żaden z trzech ewentualnych kandydatów, w tym Dobrzycki nie został w Krakowie, ale otrzymanej posady podobno nie zawdzięczał swym umiejętnościom. Podobno: „poszedł dzięki jezuitom krakowskim, do Uniwersytetu katolickiego (dominikańskiego) do Fryburga Szwajcarskiego na literaturę polską”[39]. W odróżnieniu od opisanych wyżej perturbacji pełnym powodzeniem zakończyły się egzaminy historyka Kazimierza Chodynickiego, który w początku 1914 r. - już w trakcie ósmego półrocza nauki wystąpił z prośbą do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu o zezwolenie składania rygorozów. Dołączył do niej odpowiednie dokumenty wraz z poświadczeniem o przyjęciu pracy doktorskiej. Poparli ją profesorowie uzasadniając, że petent wygotował „wcale dobrą”, obszerną rozprawę, która nadaje się na dysertację doktorską. Na podstawie rozporządzenia z lutego 1914 r. Chodynicki wystosował kolejną prośbę – tym razem do Grona Profesorów, o dopuszczenie do egzaminów ścisłych z historii jako przedmiotu głównego i z literatury polskiej jako przedmiotu pobocznego. Rozprawa pt. „Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed rokiem 1386” oceniona została wysoko. Recenzent profesor Stanisław Krzyżanowski stwierdził, że: „ przynosi cały szereg

Protokół dwugodzinnego egzaminu ścisłego z filozofii, Kraków 12 lipca 1898r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Stanisław Dobrzycki, k. 1-18.

[39]Pamiętnik 1901-1905, Wspomnienia z czasów studiów w Lipsku, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 252, k. 89-90.

ciekawych i doniosłych wniosków i przyczyna się znacznie do poznania Litwy przed unią z r. 1386. Odpowiada też w zupełności warunkom, jakie się stawia pracy doktorskiej i zasługuje na druk.". Równie pozytywnie przyjął pracę Wacław Sobieski, który sądził że dysertacja napisana z zupełną znajomością metody historycznej odpowiada pod każdym względem wymogom. Oceny pozwoliły na przystąpienie do dwugodzinnego rygorozum z historyi i literatury polskiej 30. kwietnia 1914 r. w obecności przewodniczącego- dziekana oraz egzaminatorów: Stanisława Krzyżanowskiego, Ignacego Chrzanowskiego i Wacława Sobieskiego, z którego uzyskał celujący wynik. Równie dobrze zdał godzinne rygorozum z filozofii 25. czerwca[40].

W pierwszych latach XX w. kobiety stopniowo zaczęły na stałe pojawiać się na salach uniwersyteckich. Od 1897 r. (rozporządzenie austriackiego Ministerstwa Oświaty, na mocy którego dopuszczono je do regularnych studiów na Wydziałach Filozoficznych) mogły podjąć studia na uczelniach galicyjskich: Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytecie we Lwowie, a od 1915 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Pomimo trudnych początków oraz stosunkowo dużej niechęci ortodoksyjnego i skostniałego środowiska akademickiego z czasem przedstawicielki płci pięknej zdobywały kolejne stopnie i tytuły naukowe. Omawiając doktoraty obronione na Wydziale Filozoficznym UJ, nie można zapomnieć o Helenie Gajewskiej, która należała do grona pierwszych studentek tej uczelni[41]. Profesor histologii złożyła w maju 1917 r. odpowiednie dokumenty wraz z rozprawą: „O zmianach substancji jądrowej..." i przystąpiła do egzaminów ścisłych z przedmiotu głównego: anatomia porównawcza i przedmiotu pobocznego: zoologia, w celu uzyskania stopnia doktora filozofii. Według recenzenta profesora Henryka Hoyera: w swej rozprawie podjęła się

[40]Doktorat, Prośba o zezwolenie składania rygoryzów w ósmym półroczu; Prośba o przygotowanie referatu, Kraków 19 stycznia 1914 r.; Poparcie prośby w sprawie dopuszczenia go do rygorozów, Kraków 23 stycznia 1914 r.; W sprawie dopuszczenia do egzaminów, Wien, 21 lutego 1914 r.; Prośba o dopuszczenie do egzaminów ścisłych z historyi jako przedmiotu głównego i z literatury polskiej jako przedmiotu pobocznego; Prośba o wydanie oceny na piśmie czy można dopuścić do egzaminów, Kraków 7 marca 1914 r.; Życiorys; Opinia o pracy, Kraków 7 stycznia 1914 r.; Ocena rozprawy, Kraków 8 kwietnia 1914 r.; Ocena Rozprawy, Kraków 9 kwietnia 1914 r.; Protokół dwu-godzinnego rygoryzum z historyi i literatury polskiej, Kraków 30 kwietnia 1914 r.; Protokół jedno-godzinnego filozofii, Kraków 25 czerwca 1914 r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Kazimierz Chodynicki, k. 1-35.

[41]Zob. J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historia", vo. XXVI (2017/1), s. 35-53.; D. Mazurczak, *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, „Przegląd Politologiczny", R. 2011, nr 2 s. 197-206.

roboty trudnej i wywiązała się ze zadania doskonale. Pomimo zarzutu, że w kilku miejscach autorka wyraża się nie dość jasno Hoyer uważał pracę tę za bardzo dobrą i nadająca się najzupełniej do rozprawy doktorskiej. Drugi recenzent – profesor Michał Siedlecki napisał w swojej ocenie, że Gajewska zajęła się sprawą już bardzo często opracowywaną, pełną kontrowersji w literaturze a pod względem technicznym bardzo trudną. Pokonała jednak bardzo szczęśliwie wszystkie trudności. „Z całej pracy widać, że autorka jest już daleko posuniętą w studjach badaczką, która swą specjalność w wysokiej mierze opanowała". Nie tylko praca, ale również egzamin były na wysokim poziomie. Dwugodzinne rygorozum z anatomii porównawczej i fizyki w dniu 21. lipca 1917 r. zdała z wynikiem celującym. Podobnie jednak jak i inni kandydaci do stopnia doktora Helena Gajewska nie najlepiej poradziła sobie na godzinnym rygorozum z filozofii (17. grudnia 1917 r.), z którego uzyskała ocenę dostateczną[42].

Na tym samym wydziale doktorat filozofii uzyskał historyk Kazimierz Tymieniecki. Jego promocja odbyła się 12 stycznia 1912 r. Podstawą przewodu była dysertacja: „Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studia z dziejów gospodarczych XII w." przygotowana pod kierunkiem Stanisława Krzyżanowskiego i opublikowana w: „Rozprawach Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności" w Krakowie w 1912 r. Według Zbigniewa Wielgosza inspirująco na wybór problematyki pracy wpłynęły prace zmarłego przed przybyciem Tymienieckiego do Krakowa Karola Potkańskiego oraz „Studia nad osadnictwem Małopolski" Franciszka Bujaka[43]. Literaturoznawca Jan Sajdak również pierwsze kroki kariery naukowej stawiał na Wydziale Filozoficznym UJ. 5 lutego 1909 r. miała miejsce jego obrona i na podstawie dysertacji: „Quaestiones Nazianzenicae. Pars prima: Quae ratio inter Gregorium Nazianzenum et Maximum Cynicum intercedat" („Zagadnienia Nazjańskie: Jakie związki zachodzą pomiędzy Grzegorzem z Nazjanzu a Maksymem Cynikiem?"),

[42]Doktorat, Prośba o dopuszczenie do egzaminów ścisłych z przedmiotu głównego: anatomia porównawcza w celu uzyskania stopnia doktora filozofii, Kraków 15 maja 1917r.; Prośba o ocenę, Kraków 16 maja 1917r.; Curriculum vitae, Kraków 15 maja 1917r.; O zmianach substancji jądrowej i …. Ocena pracy, Kraków 22 czerwca 1917r.; Ocena pracy, Kraków 10 lipca 1917r.; Protokół dwugodzinnego rygorozum z anatomii porównawczej i fizyki, Kraków 21 lipca 1917 r.; Protokół jednogodzinnego rygorozum z filozofii, Kraków 17 grudnia 1917r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Helena Gajewska, k. 1-18.

[43]Z. Wielgosz, *Kazimierz Tymieniecki - człowiek i dzieło*, w: K. Tymieniecki, *Z dziejów miast i mieszczaństwa w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 2007, s. 13-14.

uzyskał stopień doktora filozofii[44].

Inne niż na Wydziale Filozoficznym były zasady ubiegania się o stopień doktora na Wydziale Lekarskim UJ. Od kandydatów nie wymagano przedstawienia rozprawy, a „jedynie" złożenia pomyślnie trzech egzaminów ścisłych. Przedmiotami I rygorozum były: biologia ogólna, fizyka dla medyków, chemia dla medyków, anatomia, histologia, fizjologia. Przedmiotami II: patologiczna anatomia i histologia, patologia ogólna i doświadczalna, farmakologia i receptura, medycyna wewnętrzna, pediatria, psychiatria i neuropatologia. Natomiast III: chirurgia, położnictwo i ginekologia, okulistyka, dermatologia i syfilis, higiena, medycyna sądowa[45]. Do takiej procedury w celu uzyskania stopnia doktora wszech nauk medycznych na UJ przed 1919 r. przystąpiło i z pozytywnym skutkiem ją zakończyło sześciu profesorów UP, wśród nich Tadeusz Kurkiewicz (w 1911 r.). Z zachowanej dokumentacji wynika, że egzaminy zdawali z wynikiem celującym lub dostatecznym, przy czym nie sposób znaleźć jakiejkolwiek prawidłowości- wynik zależał od indywidualnych możliwości kandydata w zakresie danego przedmiotu. Najgorzej wypadły u zasłużonego teoretyka wychowania fizycznego i higieny szkolnej Eugeniusza Piaseckiego, który w latach 1894-1896, ze wszystkich cząstkowych egzaminów uzyskał oceny dostateczne[46]. Znacznie lepiej radził sobie patolog sądowy Stefan Horoszkiewicz, który do procedury obejmującej łącznie trzy egzaminy ścisłe przystąpił w latach 1896-1898 i tylko z anatomii porównawczej uzyskał niską ocenę (wyniki dostateczny), natomiast z egzaminów z: fizjologii, teoretycznego i praktycznego z anatomii, praktycznego z medycyny wewnętrznej, z ginekologii praktycznej i praktycznej okulistyki oraz wszystkich III egzaminów teoretycznych otrzymał najwyższe możliwe stopnie[47]. Zaledwie dwa lata później na tym samym wydziale stopień doktora uzyskał zoolog i lekarz Edward Lubicz-Niezabitowski. W jego przypadku I egzamin rozpoczął się 10 grudnia 1896 r. od egzaminu całego praktycznego z wynikiem dostateczny. 31 maja kolejnego roku zdał teoretyczny także z postępem dostateczny. Nieco lepiej wypadł na II egzaminie – co prawda praktyczny z anatomii i medycyny wewnętrznej zdał dostatecznie, ale 15 stycznia 1900 r.

[44]I. Lewandowski, *Per aspera ad astra*, w: J. Sajdak, *Pod urokiem literatury patrystycznej i bizantyńskiej,* Poznań 2009, s. 11-13.
[45]*Zbiór najważniejszych przepisów uniwersyteckich,* oprac. K. W. Kumaniecki, Kraków 1913, s. 302-314.
[46]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 547 Eugeniusz Piasecki, k. 4.
[47]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 547 Edward Lubicz-Niezabitowski, k. 43.

teoretyczny u Bielańskiego – celująco. Na III egzaminie uzyskał dwie oceny dostateczne – praktyczny z okulistyki (16 maja) oraz praktyczny chirurgia (26 czerwca). i dwie celujące- egzaminy praktyczny z ginekologii (5 lutego 1900) oraz teoretyczny (6 lipca). Promocja doktorska odbyła się 18 lipca 1900 r.[48]. Kilka lat później starania o stopień doktora podjął pierwszy w Polsce profesor radiologii Karol Mayer. Na egzaminach wiodło mu się jednak znacznie gorzej niż starszym kolegom. Pierwszym egzamin rozpoczął od oceny dostatecznej- z biologii, ale już z fizyki otrzymał celujący (egzaminy teoretyczno-praktyczne), trzy dni później zdał z takim samym wynikiem chemię, w styczniu kolejnego roku anatomię – dostatecznie, a następnie tak samo histologię i fizjologię- również u dr Bielańskiego. II egzamin rozpoczął egzaminem teoretyczno-praktycznym z anatomii zaledwie dostatecznie, jednak znacznie lepiej poszła mu w kolejnym roku pediatria – celująco oraz psychiatria i medycyna wewnętrzna. Jednak już egzaminy teoretyczne znów zdał u dr Bielańskiego na oceny dostateczne. Do III egzaminu przystępował od listopada 1910 r., i tym razem na większości egzaminów uzyskał wynik dostateczny- zarówno z egzaminów teoretyczno - praktycznych, jak i teoretycznych, np. z higieny. Jedynie okulistykę zdał celująco. Jego promocja odbyła się 26 lipca 1911 r.[49] W lepszej sytuacji znajdował się Stefan Borowiecki, który na podstawie reskryptu Ministerstwa W. i O. z dnia 12 sierpnia 1911 r. zwolniony został od zdawania I go i II go rygorozum. Wszystkie pozostałe zdał jedynie dostatecznie- do III egzaminu przystąpił pod koniec 1911 r., natomiast jego promocja odbyła się 13 stycznia 1912 r.[50]. Profesorowie, którzy uzyskali stopień doktora medycyny na uczelniach poza monarchią Habsburgów, mogli ubiegać się o nostryfikację dyplomu. W tym celu składali podanie do Ministra Wyznań i Oświecenia, który mógł zalecić np. dodatkowy egzamin. W 1901 r. Adam Wrzosek, wówczas poddany rosyjski, złożył wniosek o nostryfikację dyplomu doktora medycyny uzyskanego w 1898 r. w Berlinie. Minister Wyznań i Oświecenia reskryptem z dnia 9 lipca 1901 r. zezwolił na nostryfikację pod warunkiem, że Wrzosek złoży III rygorozum medyczne z pomyślnym skutkiem. Miał on odbyć promocję na doktora wszech nauk

[48]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 547 Stefan Horoszkiewicz, bnk.
[49]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 547 Karol Mayer, k. 104.
[50]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 548 Stefan Borowiecki, bnk.

lekarskich na UJ i otrzymać ozdobny dyplom, który uzyskał w 1902[51].

Podobne zasady ubiegania się o stopień doktora jak na Wydziale Lekarskim w Krakowie obowiązywały na najbardziej prestiżowym i najważniejszym dla uniwersytetu Wydziale Prawa. I tutaj nie wymagano złożenia pracy. Podstawą do uzyskania stopnia były przystąpienie (oczywiście zakończone pozytywnym rezultatem) do trzech dwugodzinnych publicznych egzaminów ścisłych z następujących przedmiotów: I. Prawa rzymskiego, kanonicznego i niemieckiego. II. Austriackiego prawa cywilnego, handlowego i wekslowego, austriackiego postępowania cywilnego, austriackiego prawa karnego (wraz z postępowaniem karnym). III. Prawa państwowego powszechnego i austriackiego, prawa narodów i ekonomii politycznej (tj. ekonomii narodowej i nauki skarbowości). Różny był czas, jaki upływał od momentu zakończenia studiów do uzyskania stopnia doktora, zazwyczaj jednak wynosił on około roku. Stosunkowo szybko udało się go zdobyć ekonomiście Edwardowi Taylorowi: absolutorium- 6 kwietnia 1908 r., I rygorozum- 16 lipca 1908 r., II- 4 lutego 1909 r. i III- 19 marca 1909 r.. Doktorem praw Uniwersytetu Jagiellońskiego został już po 3 dniach od terminu ostatniego egzaminu ścisłego – 22 marca 1909r.[52]. W przypadku prawnika, współorganizatora Wydziału Prawa UP Antoniego Peretiatkowicza, droga od absolutorium – 13 listopada 1908 r., do uzyskania stopnia doktora praw UJ zajęła rok bez jednego dnia[53]. Jan Józef Bossowski doktorem praw UJ został 26 marca 1906 r., uzyskanie tego stopnia zajęła mu niewiele ponad rok: do I rygorozum (iudicale - sądowe) przystąpił 15 maja 1905 r. zdał je z jednogłośnym wynikiem: sufficiente (dostateczny), II (historicum- historyczne) w dniu 2 października 1905 r. zdanym jednogłośnie valde bene czyli celujący, natomiast III (politicum- polityczne) 5 marca 1906 z wynikiem sufficiente lecz jeden z egzaminatorów wystawił ocenę valde bene[54]. Znacznie więcej czasu potrzebował na uzyskanie stopnia doktora praw Tadeusz Dziurzyński- od absolutorium do jego otrzymania minęło blisko 4 i pół roku. W tym czasie był praktykantem sądowym i w maju 1905 r. zdał egzamin sędziowski. Jego

[51]Nostryfikacja, Podanie dr Adama Wrzoska, Kraków 24 listopada 1900r.; Informacja o zezwoleniu na nostryfikację, Lwów 26 sierpnia 1901r.; Informacja dla Namiestnictwa, Kraków 10 sierpnia 1901r.; AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 558 Adam Wrzosek, bnk.
[52]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 524, poz. 176 Edward Taylor.
[53]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 524, poz. 228 Antoni Peretiatkowicz.
[54]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 523, poz. 298 Jan Bossowski, bnk.

absolutorium odbyło się we wrześniu 1901, krótko po nim kandydat zdał I rygorozum z jednogłośnym wynikiem valde bene - celującym, jednak II dopiero w kolejnym roku kalendarzowym – zaliczone valde bene, następnym rok upłynął do ostatniego III egzaminu ścisłego- zdanego również celująco. Doktorem praw Uniwersytetu Jagiellońskiego *sub auspiciis imperatoris* Dziurzyński został 3 lutego 1906 r.[55].

Warunki uzyskania uroczystej promocji *sub auspiciis imperatoris* określone zostały rozporządzeniem opublikowanym w 1888 r.[56]. Elitarne odznaczenie uzyskać mogli młodzi ludzie kończący studia wyższe uniwersyteckie „z postępem znakomitym, a egzaminy ścisłe w celu uzyskania godności doktora złożyli także z postępem celującym". Na wydziałach, na których wymagana była też praca pisemna, wniosek powinien zawierać jej ocenę- „pod względem wartości naukowej przewyższa znacznie zwykłą miarę i dowodzi w sposób wyjątkowo świetny, że kandydat posiada zdolności do badań samodzielnych". Wniosek o nadanie dyplomu i promocję, na wniosek absolwenta, sporządzał senat (musiał być uchwalony jednomyślnie) pod koniec lub na początku kolejnego roku akademickiego. Namiestnictwo kierowało go dalej do Ministerstwa Wyznań i Oświaty. Natomiast wnioski z Uniwersytetu Wiedeńskiego kierowane były wprost do Ministerstwa. Decyzja wymagała podpisu cesarza. Uniwersytet Wiedeński w ciągu jednego roku akademickiego mógł wysunąć trzy takie wnioski, natomiast wszystkie inne uniwersytety monarchii po jednym wniosku. Przy czym kandydatury nie miały być wysuwane stale z jednego wydziału, a pierwszeństwo mieli mieć kandydaci, których ojcowie położyli zasługi dla państwa[57]. Wyniki egzaminów doktorskich uzyskiwane na Uniwersytecie Jagiellońskim przez profesorów Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP były bardzo różne. Dobrze na drodze do stopnia doktora radził sobie profesor prawa rzymskiego Zygmunt Lisowski, który absolutorium uzyskał w listopadzie 1902 r.., a do I rygorozum przystąpił w styczniu kolejnego roku, zdał je z jednomyślnym wynikiem valde bene – celujący, tak jak i kolejne dwa

[55]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 523, poz. 51, Tadeusz Dziurzyński, bnk., P. M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa uniwersytetu Jagiellońskiego,* t. II. 1780-2012, pod red. D. Malec, Kraków 2014, s. 87-89.

[56]Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z 27 sierpnia 1888 r., l. 17 291. Por.: Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez Jerzego Piwockiego, wyd. II, t. VI, Lwów 1913, s. 831.

[57]S. Grodziski, *Sub auspiciis Imperatoris*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" T. 2 (2008), Kraków 2008, s. 207-212.

egzaminy: II i III. Doktorem praw UJ został już następnego dnia[58]. Nieco gorzej było w przypadku Bohdana Winiarskiego, który do I rygorozum (politicum) przystąpił 1 października 1909 r. i uzyskał jednomyślnie ocenę valde bene – celującą. Na II egzaminie (historicum) komisja nie była jednomyślna i jeden z egzaminatorów wystawił stopień sufficiente pozostali natomiast valde bene, a na III rygorozum (iudiciale) jednomyślnie wystawiono ocenę sufficiente[59]. Mniej zdolnym kandydatem do stopnia doktora był kolejny prawnik Stanisław Kasznica. Za pierwsze rygorozum 28 marca 1903 r. uzyskał jednomyślnie zaledwie ocenę sufficiente, podobnie jak za III, natomiast na II egzaminie otrzymał ocenę valde bene czyli celującą[60].

Choć większość z poznańskich profesorów, którzy swą drogę naukową realizowali na uczelniach galicyjskich, związana była z Uniwersytetem Jagiellońskim, to przecież część z nich związana była także z Uniwersytetem we Lwowie. Prawnik Alfred Ohanowicz, w 1911 r. uzyskał stopień doktora prawa – zgodnie z ówczesnym prawodawstwem na podstawie złożonych egzaminów. Jak podkreślił jego biograf prawo nie wymagało przedstawienia dysertacji, jednak Alfred Ohanowicz opublikował już pierwszą monografię pt. „Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku", która odpowiadała wymaganiom stawianym rozprawom w ościennych państwach- szczególnie niemieckich[61]. Wśród tego grona znalazł się również historyk, zatrudniony na poznańskim Wydziale Prawno-Ekonomicznym, Jan Rutkowski. W 1905 r. podjął on studia historyczne na Uniwersytecie we Lwowie. Ośrodek ten należał wówczas do głównych centrów nauki. Spośród wielu wybitnych profesorów, których wykładów słuchał największy wpływ wywarł na nim profesor Ludwik Finkel. Na jego seminarium przygotował rozprawę: „Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka", która została zakwalifikowana do druku i stała się podstawą do uzyskania stopnia doktora filozofii w 1909 r. W czasie tego procesu kandydat został bardzo wysoko oceniony, a jego referat o dokumentach tynieckich z XII w. profesor Stanisław Zakrzewski określił jako wybitny[62]. Lekarz,

[58]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 523, poz. 141 Zygmunt Lisowski, bnk.
[59]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 285, poz. 141 Bohdan Winiarski, bnk.
[60]Doktoraty, Księga, AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 523, poz. 145 Stanisław Kasznica, bnk.
[61]Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006, s. 13.
[62]J. Topolski, *Jan Rutkowski*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2010, s. 230.

biochemik Stefan Dąbrowski w 1908 r. na Uniwersytecie we Lwowie uzyskał stopień doktora wszechnauk lekarskich i jeszcze w tym samym roku otrzymał veniam legedni na tej uczelni[63]. Jeden z najwybitniejszych polskich historyków Adam Skałkowski w 1896 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie we Lwowie, w latach 1898-1900 studiował pod kierunkiem uznawanego za jego mistrza profesora Szymona Askenazego, natomiast po pobycie w Getyndze i Paryżu w 1904 r. pracował w Berlinie, gdzie poszukiwał materiałów archiwalnych do przygotowywanej dysertacji. Za jej temat obrał życie i działalność jednego ze swoich ulubionych bohaterów generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Stopień doktora uzyskał w 1906 r., promotorem pracy został właśnie wspomniany profesor Askenazy[64]. Innego lwowskiego mistrza wybrał sobie historyk Józef Widajewicz, który na seminarium profesora Oswalda Balzera przygotował dysertację i udany debiut naukowy: „Powołowo-poradlne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej", na podstawie którego uzyskał w 1914 r. stopień doktora[65]. Na tym samym wydziale o doktorat starał się historyk kościoła i prawa kościelnego- Tadeusz Silnicki. Podanie o dopuszczenie do egzaminów ścisłych kandydat napisał w języku niemieckim. Dołączył do niego rozprawę doktorską pt.: „Studya nad historyą prawa polskiego" wydawane pod redakcją Oswalda Balzera, Tom V- zeszyt 3. Prawo elekcyi królów w dobie Jagiellońskiej, napisał Tadeusz Silnicki, We Lwowie 1913[66]. Nie wszyscy jednak dobrze wspominali swoją drogę do uzyskania stopnia doktora w ośrodkach galicyjskich wraz ze Stanisławem Pawłowskim – wybitnym geografem, rektorem UP, do obowiązkowego jednogodzinnego egzaminu z filozofii przygotowywał się Władysław Szafer- późniejszy profesor UJ. Egzamin ten na Uniwersytecie Jagiellońskim sprawiał pewne trudności kandydatom. Po latach Szafer przyznał, że pomimo że traktowali te przygotowania bardzo poważnie, pojawiły się pewne okoliczności, które zakłóciły ich plany i ostatecznie w terminie egzamin z filozofii zdał jedynie Pawłowski. Panowie zżyli się w latach 1909-1910, łączyła ich przyjaźń,

[63]J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). W służbie nauki i polityki*, w: S. Dąbrowski, *W służbie nauki i polityki*, Poznań 2013, s. 12.
[64]K. Olejnik, *Adam Skałkowski*, w: *Wybitni historycy...*, s. 244.
[65]J. Leśny, *Józef Widajewicz,* w: tamże, s. 286.
[66]Prośba o dopuszczenie do doktoratu; Krótka notatka o życiu odręczna; Rozprawa- opublikowana: Studya nad historyą prawa polskiego wydawane pod redakcją Oswalda Balzera, t. V, z. 3. Prawo elekcyi królów w dobie Jagiellońskiej, napisał Tadeusz Silnicki,We Lwowie 1913, PAOL, Rektorat UJK, sygn. P. 26, op. 4. 544 Silnicki Tadeusz, k. 1-125.

przygotowywali się razem do trudnego doktoratu z filozofii jako tzw. przedmiotu pobocznego, zanim jednak dobrnęli do 1/3 materiału, Marian Raciborski zadecydował, że w trakcie wyjazdu w Karpaty Wschodnie chce mieć przy boku asystenta. Dlatego przyśpieszył termin egzaminu, miał się odbyć w ciągu trzech dni. Niestety jego wynik był negatywny, Władysław Szafer musiał za trzy miesiące powtórnie zdawać filozofię. Natomiast Stanisław Pawłowski, wystraszony losem przyjaciela „sam uczciwie przerobił do końca materiał do egzaminu i zdał go doskonale już w parę tygodni po mojej niefortunnej przygodzie."[67]. Warto dodać, że Stanisław Pawłowski, który w 1906 r. ukończył studia na Uniwersytecie we Lwowie, utrzymywał stały kontakt z uczelnią i będąc nauczycielem Wyższej Akademii Handlowej w tym mieście, zgodnie z obowiązującymi przepisami, 9 listopada 1910 r. na podstawie rozprawy: „Temperatura wód płynących w Galicji" oraz po złożeniu egzaminów ścisłych, uzyskał stopień doktora filozofii z zakresu geografii i geologii[68].

Profesorowie UP stopień doktora uzyskiwali też na innych uczelniach monarchii Habsburgów, realizując tym samym już nie pierwszą lecz drugą z wyznaczonych ścieżek kariery naukowej. Wybierali oni Uniwersytet w Wiedniu, uczelnię cieszącą się dodatkowymi przywilejami, z których skorzystali uzyskując prestiżowe wyróżnienia. Zastanawiająca jest niewielka liczba uzyskanych w Wiedniu przed 1919 r. stopni doktora przez profesorów UP- zaledwie 3 w przypadku pierwszego i 1 kolejnego doktoratu. Wpływ na to mogły mieć następujące czynniki: język kształcenia czy oddalenie Wiednia od stron rodzinnych, wreszcie stosunkowo wysokie koszty utrzymania w stolicy, zapewne wyższe niż we wspomnianym i najpopularniejszym wśród profesorów UP Krakowie. Oba stopnie doktorskie uzyskały osoby wybitne, wyróżniające się już na poziomie studiów, co potwierdziło się również w trakcie składania egzaminów ścisłych, oraz zauważone zostało przez wykładowców i władze uczelni. Jednostkom uzdolnionym szczególnie zależeć mogło na zdobywaniu wykształcenia na prestiżowym uniwersytecie i stąd decyzja o podjęciu próby uzyskania stopnia doktora w tym właśnie ośrodku akademickim. W Wiedniu dyplom doktora

[67]W. Szafer, *Z moich wspomnień o Stanisławie Pawłowskim,* w: *Stanisław Pawłowski. W dwudziestą piątą rocznicę zgonu (1940-1965)*, pod red. B. Olszewicza, Warszawa 1968, s. 104-105.
[68]Z. S. Pawłowski, *Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski 1882-1940. Dębowczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i* Rektor *Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 2006, s. 26.

otrzymał historyk sztuki Szczęsny Dettloff. Rygorozum teologiczne zdał w Poznaniu, a stopień doktora filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Wiedniu uzyskał w lutym 1914 r. po przedstawieniu rozprawy: „Der Entwurf von 1488 zum Sebaldusgrab"[69]. W 1916 r. stopień doktora na tamtejszym uniwersytecie z doskonałym wynikiem „sub auspiciis Imperatoris" otrzymał cywilista i specjalista prawa handlowego, który odbywał studia na Wydziale Prawa i Administracji - Józef Sułkowski[70] Oznacza to, że wszystkie egzaminy ścisłe kandydat zdał z wynikiem celującym i znalazł się w grupie maksymalnie 3 osób zgłoszonych przez uczelnię do tego wyróżnienia. 5 lat wcześniej stopień doktora filozofii uzyskał tam językoznawca, historyk literatury romańskiej i publicysta Stanisław Wędkiewicz, który studiował romanistykę w Krakowie i Wiedniu. W 1910 r. na podstawie pracy pisemnej z zakresu porównawczej filologii romańskiej pt. „Die italierischen Dedingungstütze" został dopuszczony, w ósmym półroczu studiów uniwersyteckich, do ścisłych egzaminów celem uzyskania stopnia doktora filozofii. Dalej sprawy potoczyły się sprawnie. w maju złożył pierwsze, a w kolejnym miesiącu drugie rygorozum (oba z jednogłośnym odznaczeniem). Za zgodą i radą radcy dworu oraz dziekana wniósł w rektoracie Uniwersytetu Wiedeńskiego podanie o promocję „sub auspiciis Imperatoris"[71]. Z pewnością nie bez znaczenia było również jego pochodzenie- Stanisław Wędkiewicz był synem urzędnika sądowego. Na miejsce swojego drugiego doktoratu wybrał wiedeńską uczelnię lekarz, neurolog i psychiatra Marcin Zieliński (pierwszy na podstawie pracy: „Zagadnienie uczucia" w styczniu 1909 r. uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim[72]), który w 1914 r., po złożeniu przewidzianych prawem egzaminów na Uniwersytecie w Wiedniu otrzymał stopień doktora medycyny[73].

[69]A. Wrzosek, Ks. *Szczęsny Dettloff*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych.....*, s. 476-477.
[70]Curriculum vitae, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5964 Sułkowski Józef, k. 17.
[71]Protokół z pierwszego rygorozum, Kraków 31 maja 1910r.; Protokół z drugiego rygorozum, Kraków 20 czerwca 1910r.; Podanie o promocję „sub auspiciis Imperatoris", 27 czerwca 1910r., bnk.; Rektorat, sygn. S II 619 Stanisław Wędkiewicz, Karta personalna pracownika UJ, AUJ, Spuścizny, sygn. DXXXIX/1.3. Stanisław Wędkiewicz, bnk.
[72]Prośba o dopuszczenie do egzaminów ścisłych z przedmiotów filozofia jako główny, fizyka jako przedmiot poboczny, Kraków 23 października 1908r.; Przesyłają rozprawę z prośbą o ocenę, Kraków 24 października 1908r.; Curriculum vitae; Opinia o rozprawie, Kraków 29 października 1908r.; Opinia o rozprawie, Kraków 14 listopada 1908r.; Protokół dwu-godzinnego rygorozum z filozofii ścisłej, Kraków 27 listopada 1908r.; Protokół jedno-godzinnego rygorozum z fizyki, Kraków 08 stycznia 1908r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504, Zieliński Marcin, k. 1-14.
[73]Zob. Akta personalne, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/154 Zieliński Marcin, bnk.

W ramach realizacji drugiej ścieżki kariery naukowej profesorowie UP uzyskiwali stopnie doktora także na uczelniach pozostałych państw zaborczych. Na uniwersytetach niemieckich częstym zwyczajem było zwieńczenie studiów obroną rozprawy doktorskiej, jednak (tak jak i w Galicji) nie było to wymagane od każdego kończącego naukę. Absolwent mógł dokonać wyboru i zakończyć studia bez stopnia doktora- takie postępowanie popularne było wśród absolwentów teologii i prawa, którzy nie wiązali się ze strukturami uniwersyteckimi i chcieli się zająć działalnością zawodową. Natomiast w gronie lekarzy stopień doktora był poważany, a na początku XX wieku lekarze w Poznaniu tworzyli podstawę miejscowej inteligencji polskiej. W zaborze pruskim praktykę zawodową mogli wykonywać tylko lekarze legitymujący się dyplomami niemieckich uniwersytetów[74]. Dlatego też wywodzący się z Poznańskiego i planujący praktykę zawodową pod pruskim zaborem kandydaci na lekarzy udawali się tak licznie na studia medyczne na uniwersytety niemieckie. W tym miejscu spotykają się osoby, które realizowały drugą lub rozpoczęły jako drugą i kontynuowały jako piątą z zaproponowanych dróg kariery naukowej do katedry poznańskiej. Mowa bowiem zarówno o osobach, które na uczelniach niemieckich przeszły całą ścieżkę od doktoratu do profesury- także tej przyznanej w ramach docenienia zasług, jak na przykład Heliodor Święcicki, Adam Wrzosek czy Antoni Jurasz, jak i o praktykach, którzy po uzyskaniu stopnia doktora nie związani byli z pracą akademicką tylko rozwijali często bardzo obiecujące i przynoszące duże zyski pozanaukowe możliwości zatrudnienia, aby po odzyskaniu przez Polskę niepodległości spełnić, przede wszystkim wynikający z poczucia lokalnego patriotyzmu, obowiązek i zgodnie z wolą organizatorów Wszechnicy Piastowskiej a następnie Uniwersytetu Poznańskiego porzucić lub zawiesić działalność zawodową i przyjąć katedrę poznańską. Kwestię stosunkowo dużej liczby stopni doktorskich na niemieckich Wydziałach Lekarskich pośrednio wyjaśniał biograf założyciela i pierwszego rektora uczelni Heliodora Święcickiego Michał Musielak, który stwierdzeniem, że: „Wśród promowanych doktorów w Niemczech lekarze stanowili blisko 50% absolwentów.” Wskazywał, iż podobno wymagania dotyczące przyznania tego tytułu nie były wysokie, co dodatkowo zachęcało do działań w tym zakresie, a niekiedy prowadzić mogło do sytuacji, w której absolwent kończący

[74]W. Molik, „*Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym* ..., s. 86-97.

medycynę miał stopień doktora, lecz nie miał prawa wykonywania zawodu- ponieważ nie zdał egzaminu lekarskiego[75]. Uzyskiwanie stopnia doktora w systemie niemieckim regulowały odpowiednie przepisy prawne, które w XIX w. wielokrotnie były zmieniane i dopracowywane. Uczelnie, w swoich wewnętrznych dokumentach dostosowując się do ustawodawstwa państwowego tworzyły własne ramy uzyskiwania poszczególnych stopni i tytułów naukowych. Za Janem Smereką przeanalizujmy te zmiany na podstawie ewolucji przepisów prawnych dotyczących uzyskiwania stopnia doktora na studiach lekarskich na Uniwersytecie Wrocławskim. Początkowo procedura oparta była na zarządzeniach Akademickiej Komisji Organizacyjnej. Do 1840 r. z powodu braku własnego regulaminu w sprawach promocji wzorowano się na tradycjach frankfurckich- nie obowiązywała dysertacja, a sporządzony samodzielnie konspekt i plan dysputy po łacinie. Od 1825 r. decyzją ministerstwa każdy student krajowy miał napisać dysertację przed promocją i obronić ją publicznie, w 1837 r. kurator Ferdinand Wilhelm Heinke zażądał od wydziału własnego regulaminu, który ustanowiono na podstawie regulaminu bońskiego. Egzamin doktorski składał się z tzw. tentamenu (egzaminował dziekan i promotor) oraz rigorosum (przed całym wydziałem). Protokoły obowiązywały w języku niemieckim, a dysputa cum socio na temat rozprawy odbywała się po łacinie. Udoskonalania procedury dokonano we wrześniu 1840 r., kiedy ukazał się regulamin Wydziału Lekarskiego. W 1841 r. pojawiło się zarządzenie zgodnie z którym studenci krajowi przed egzaminem doktorskim musieli przedstawiać zaświadczenie, że przynajmniej przez trzy semestry studiowali na innych uniwersytetach krajowych. W 1857 r. zaproponowano przedłużenie studiów do 5 lat, z biegiem czasu zaniechano tentamen philosophicum i zezwolono na zdawanie egzaminów i obronę dysertacji w języku niemieckim. W 1873 r. zniesiono obowiązek przeprowadzania egzaminów promocyjnych w obecności wszystkich członków wydziału, wprowadzono obowiązek podawania na tablicy ogłoszeń nazwiska kandydata i tematu dysertacji. W 1880 r. ukazało się ministerialne zarządzenie, które mówiło, że od zgłoszenia promocji do dostarczenia dysertacji musiało minąć półtora roku. Kolejny regulamin dotyczący promocji ukazał się 30 października 1900 r., stopień doktora można było uzyskać po opublikowaniu dysertacji i zdaniu egzaminu ustnego, ale dopuszczenie do promocji

[75]M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013, s. 37-38.

mogło nastąpić dopiero po otrzymaniu przez kandydata uprawnień lekarza Rzeszy Niemieckiej. Przy zgłoszeniu do egzaminu należało dostarczyć pisemną dysertację w języku niemieckim, którą dziekan kierował do oceny jednemu profesorowi zwyczajnemu. Jeśli więcej niż połowa członków rady ją zatwierdziła była przyjmowana, a kandydat dopuszczany do egzaminu ustnego w obecności dziekana i dwóch wybranych członków fakultetu. Zgodnie z późniejszymi zarządzeniami z 28 maja 1901 r. i 31 stycznia 1907 r. studia trwały 10 semestrów i były podzielone na dwa etapy: pierwszy trwał 4, natomiast drugi 6 semestrów. Egzamin główny można było zdać przed każdą komisją na którymkolwiek uniwersytecie niemieckim. Dwa tygodnie przed egzaminem należało złożyć podanie z załącznikami. Egzamin główny obejmował anatomię opisową, anatomie patologiczną i patologię ogólną, fizjologię, farmakologię, internę, chirurgię, położnictwo i ginekologię, okulistykę, laryngologię, pediatrię, dermatologię, psychiatrię, higienę i medycynę sądową[76]. Składane przez kandydatów dysertacje od 1867 r. pisane były w języku niemieckim. Na pierwszej stronie po tytule, w najstarszych pracach, zamieszczano zwrot: „Dysertacja inauguracyjna z zakresu..., której za zgodą i uchwałą łaskawego Wydziału...", następnie: datę, godzinę i miejsce obrony, którym była Aula Leopoldina, imię nazwisko doktoranta z podaniem miasta lub prowincji, nazwiska oponentów, nazwę i adres drukarni. Na kolejnych dwóch stronach umieszczano dedykacje. Początkowo tekst pracy zawarty był na kilku stronach, później było to 30-40 stron. Po dysertacji umieszczano życiorys autora, a na końcu tezy (3 do 5). Z biegiem lat zmianie ulegał charakter i objętość, skracano życiorys, a zamiast dedykacji umieszczano informacje o opiekunie pracy[77]. Jak zaznaczał Witold Molik: „po zjednoczeniu Niemiec ujednolicono stopniowo rozporządzenia i przepisy regulujące w państwach niemieckich programy studiów prawniczych, medycznych, filologicznych itd., tryb zdawania egzaminów i procedurę przeprowadzania przewodów doktorskich."[78]. Na uniwersytetach niemieckich egzaminy doktorskie odbywały się uroczyście, kandydat na doktora w dniu egzaminu w południe składał wizyty dziekanowi wydziału i wszystkim egzaminatorom. Późnym popołudniem udawał się do

[76]Szerzej zob. J. Smereka, *Polacy na studiach...*, s. 24- 34; G. Kaufmann, *Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens der Universität Breslau* , Wrocław 1911, t. II, s. 62-64, 240-261,
[77]J. Smereka, *Polacy na studiach...,* s. 45-47.
[78]W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 160.

uniwersytetu, gdzie pedel wprowadzał go do sali egzaminacyjnej, tam następowało przepisowe dwugodzinne egzaminowanie. Następowała narada, po której dziekan ogłaszał wynik[79].

Pokonywanie szczebli kariery naukowej w Niemczech umożliwiał mocno sformalizowany system terminatorski. Kandydaci pod kierunkiem mistrzów uczyli się najpierw „naukowego rzemiosła" oraz przygotowywali pracę badawczą w formie rozprawy doktorskiej. Witold Molik twierdzi, że to właśnie lekarze częściej zabiegali o uzyskanie doktoratu niż przedstawiciele innych inteligenckich zawodów, natomiast wśród prawników tradycja ubiegania się o stopień doktora nie była aż tak silnie rozwinięta. Wysoki udział Polaków promowanych na Wydziałach Filozoficznych był skutkiem odpowiedniej pozycji niemieckiej nauki- kandydatów na doktorów przyciągnęły nazwiska wybitnych uczonych. Na wydziałach teologicznych przyznawano znacznie mniej doktoratów niż na medycynie, prawie i innych kierunkach. Najwięcej stopni doktora Polakom przyznały uniwersytety we Wrocławiu, Lipsku, Monachium i Gryfii. O doktoraty Polacy chętniej ubiegali się w małych ośrodkach, gdzie wymagania komisji mogły być mniejsze. Natomiast Getynga (historycy, matematycy i fizycy) i Heidelberg (chemicy, prawnicy i ekonomiści) zawdzięczały popularność podziwianym w świecie profesorom[80]. Jedną z takich postaci był Georg Elias Müller. Rolę odgrywał również kontekst polityczny, uniwersytet ten przyciągał tych studentów, którzy z różnych powodów byli Prusom niechętni[81].

Uniwersytety niemieckie cieszyły się dużym zainteresowaniem przede wszystkim profesorów Wydziału Lekarskiego UP (14 z nich przed 1919 r. uzyskało stopień doktora medycyny na uczelniach niemieckich), którzy kształcili się na stojących na wysokim poziomie Wydziałach Lekarskich nie tylko Uniwersytetu we Wrocławiu, ale również uniwersytetów we: Fryburgu Badeńskim, Würzburgu, Heidelbergu, Berlinie, Gryfii i Lipsku[82] W 1871 r. skuteczną próbę uzyskania stopnia doktora na uniwersytecie w Gryfii podjął zwolniony już z wojska (po wojnie francusko-niemieckiej) jeden z najstarszych profesorów UP, urodzony w 1847 r. lekarz Antoni

[79]Tenże, *Polskie peregrynacje...* , s. 36, 125-126.
[80]W. Molik, *Polskie perygrynacje...*, s. 36, 125-126.
[81]R. T. Stachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej psychologii*, w: S. Błachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej psychologii*, Poznań 2009, s. 15.
[82]W. Molik, *Inteligencja polska...*, s. 160.

Stanisław Jurasz. Kandydat przekazał pracę, której materiał naukowy wcześniej ogłoszony został w warszawskiej prasie lekarskiej, pt.: „Poszukiwania nad wpływem żółci i jej kwasów na ciałka krwi", 7 sierpnia złożył egzamin ścisły (examen rigorosum), natomiast 15 sierpnia w samo południe obronił pracę[83]. Współtwórca UP, pierwszy rektor uczelni Heliodor Święcicki 1 sierpnia 1877 r. w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego, przed czteroosobowym gronem profesorów oraz dziekanem (i promotorem) Hermanem Fischerem, obronił dysertację, w rezultacie uzyskał stopień doktora w zakresie medycyny i chirurgii[84]. Profesorowie ci realizowali na uniwersytetach niemieckich drugą z wyznaczonych ścieżek kariery naukowej, aż do uzyskania profesury zgodnie z tamtejszym prawodawstwem. Wśród poznańskich wykładowców Wydziału Lekarskiego rekrutowanych w pierwszych latach działalności znalazło się także wielu lekarzy praktyków, realizujących piątą z wyznaczonych dróg, jak Franciszek Chłapowski, który doktorat uzyskał w 1870 r. w Berlinie, a następnie zajął się praktyką i szeroko zakrojonymi działaniami na rzecz rozwoju nauki polskiej między innymi na Górnym Śląsku i Wielkopolsce[85], czy członek komisji dla zorganizowania wydziału Wincenty Jezierski. W 1903 r. otrzymał on stopień doktora na Uniwersytecie we Fryburgu, a od 1909 r. mieszkał w Poznaniu i był kierownikiem oddziału chorób wewnętrznych Lecznicy Sióstr Elżbietanek[86].

Uniwersytety niemieckie przyciągały, też polskich studentów innych specjalności. Filolog Bolesław Erzepki na Uniwersytecie Wrocławskim otrzymał na podstawie opublikowanej w 1885 r. w Poznaniu dysertacji: „Der Text der Gnesener Predigten, kritisch beleuchtet. Einleitung zur Abhandlung: *Die Sprache der Gnesener Predigten"*, stopień doktora filozofii. Podobno praca ta przyniosła mu rozgłos i mogła przyczynić się do zatrudnienia Erzepkiego początkowo jako zastępcy konserwatora, a po śmierci Hieronima Feldmanowskiego, konserwatora muzeum poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk[87]. Historyk Bronisław Dembiński po studiach na

[83]A. Łączkowski, *Antoni Stanisław Jurasz 1847-1923*, Warszawa-Poznań 1987, s. 32.
[84]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 38-39.
[85]J. Skoczylas, *Franciszek Chłapowski*, w: *Dzieje nauk geograficznych i geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu*, t. II Biografie, red. K. Muzia-Ceglarz, Poznań 2012, s. 26-30; A. Wrzosek, *Chłapowski Franciszek*, PSB, t. III, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1937, s. 302.
[86]Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/163/3 (15/163/c) Wincent Jezierski, bnk.
[87]Akta przewodu doktorskiego Bolesława Erzepkiego wraz z dyplomem, AUWr, Doktorat Bolesław Erzepki, sygn. F. 155, k. 113-122; W. Wydra, *Życie i dzieło dra Bolesława Erzepkiego*, w: B. Erzepki, *Wybitny bibliotekarz, filolog, edytor*, Poznań 2014, s. 10-11.

uniwersytetach niemieckich – w Berlinie i Wrocławiu oraz Krakowie, ostatecznie stopień doktora filozofii uzyskał na uczelni wrocławskiej w marcu 1883 r., na podstawie dysertacji: „Die Beschickung des Tridentinums durch Polen und die Frage vom Nationalconcil”[88]. W 1876 r. doktoryzował się tam Antoni Danysz, historyk kultury, profesor Wydziału Humanistycznego UP. 13 marca 1876 r. kandydat złożył podanie wraz z załącznikami – wśród których znajdowała się praca: „De poetarum Romanorum studiis Catullianis”, wymagane oświadczenie o samodzielnym napisaniu pracy oraz życiorys. 15 marca 1876 r. opiekun kandydata Władysław Nehring pisał do Martina Hertza z prośbą o ocenę pracy (która pojawiła się 18 marca) i głosowanie w sprawie dopuszczenia kandydata do egzaminu ustnego. Następnie (28 kwietnia) rozesłano zaproszenie na egzamin ustny, który miał się odbyć 2 maja o godzinie 3 popołudniu w sali senatu. Egzaminować mieli: z języka greckiego – August Rossbach, z łaciny – August Reifferscheid, z historii i filozofii Heinrich Neumann i Wilhelm Dilthey. Według protokołu z 2 maja, egzamin doktorski rozpoczął się z niewielkim opóźnienie – o godzinie 3.10, w obecności: Diltheya, Rossbacha, Hertza, Stenzlera, Neumanna. W ocenie opiekuna egzamin zakończył się bardzo pomyślnie- wystawił on ocenę: Examen superavit[89]. Nauki na uniwersytetach niemieckich (pięć lat na uniwersytetach w: Monachium, Lipsku, Getyndze, Berlinie i Wrocławiu), zakończone uzyskaniem stopnia doktora na Uniwersytecie we Wrocławiu podjął filozof Michał Sobeski. Kandydat w 1902 r. w pracowni profesora Ladenburga zdał egzamin teoretyczny i praktyczny z chemii nieorganicznej i organicznej. Natomiast w kolejnym roku na podstawie napisanej pod kierunkiem Hermann von Ebbinghausa pracy: „O złudzeniach zmysłu dotyku” uzyskał doktorat filozofii w zakresie psychologii eksperymentalnej. Podobno od tego momentu podjął starania o indywidualny rozwój w ramach wybranej dyscypliny. Studia kontynuował w atrakcyjnych kulturowo miejscach, wyposażonych w bogate zbiory muzealne, galerie sztuki i instytucje artystyczne umożliwiające udział w

[88]Akta przewodu doktorskiego Bronisława Dembińskiego wraz z dyplomem, AUWr, Doktorat Bronisław Dembiński, sygn. F. 150, k. 133-143; M. Serwański, *Bronisław Dembiński*, w: *Wybitni historycy...*, s. 182.
[89]Akta przewodu doktorskiego: prośba o dopuszczenie do doktoratu, oświadczenie o samodzielnym napisaniu pracy, życiorys, prośba o ocenę pracy, zaproszenie na egzamin, protokół z egzaminu ustnego, dysertacja i dyplom doktorski Antoniego Danysza, AUWr, Doktorat Antoni Danysz, sygn. F. 142, k. 187-196; zob. też akta innych przewodów doktorskich: Akta przewodu doktorskiego Józefa Paczkowskiego, AUWr, Doktorat Józefa Paczkowskiego, sygn. P. 75, bnk.

różnych imprezach- w: Genewie, Florencji, Rzymie i Paryżu[90]. Jednym z profesorów UP, który po wiedzę udał się do Uniwersytetu w Getyndze był psycholog Stefan Błachowski. Kontynuował tam rozpoczęte u profesora Kazimierza Twardowskiego studia uniwersyteckie i pod kierunkiem drugiego mistrza, jak mówiono o wspomnianym już profesorze Georgu Eliasie Müllerze, przygotowywał rozprawę doktorską. Podobno studia w Getyndze przesądziły o psychologicznym kierunku jego dalszych prac badawczych[91]. Pracował intensywnie i zakończył pisanie rozprawy doktorskiej: „Studien über den Binnenkontrast" („Badania nad kontrastem współczesnym"). 15 lipca 1912 r. wręczył pracę Müllerowi, jednak profesor po złożeniu egzemplarza rozprawy zwrócił mu go, oświadczając, że z powodu braku czasu w tym półroczu nie może jej już przeczytać i dlatego będzie musiała poczekać do półrocza następnego. Błachowski o swoim rozżaleniu pisał do lwowskiego mistrza, przypuszczał że profesor nie chce pracy przeczytać ponieważ napisał ją nie prosząc o jego pomoc[92]. Stefan Błachowski nie zamierzał wdawać się w pertraktacje z profesorem. Ostatecznie kandydat został zmuszony do przedłużenia pobytu w Getyndze. 23 stycznia 1913 r. złożył wniosek o dopuszczenie do egzaminu doktorskiego wraz z pracą oraz prośbą o uznanie egzaminu z psychologii za główny przedmiot i egzaminów z fizyki i filozofii za poboczne. Pod koniec lutego profesor Müller przeczytał i zrecenzował z oceną zadowalającą (idoneum) dysertację. która została ogłoszona drukiem w tym samy roku. 5 marca odbyły się rygoroza z psychologii oraz fizyki i filozofii, za które kandydat uzyskał ocenę cum laude. Po czterech latach Stefan Błachowski opuścił Uniwersytet w Getyndze jako doktor filozofii[93].

W powszechnej opinii studia na Uniwersytecie w Berlinie należały wówczas do bardzo trudnych, a studenci omijali uczelnię ze względu na wysoki poziom naukowy i wygórowane wymagania egzaminacyjne. Jednak prestiżowe studia dawały możliwość nauki i prowadzenia badań pod opieką znakomitej obsady naukowej[94]. Z szansy na

[90]Akta przewodu doktorskiego wraz dyplomem doktorskim Michała Sobeskiego, AUWr, Doktorat Michał Sobeski, sygn. F. 192, k. 135-145; A. Jamrozikowa, *Michał Sobeski – życie i dzieło,* w: M. Sobeski, *Wokół filozofii i teorii sztuki*, Poznań 2011, s. 12.
[91]R. T. Stachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej...*, s. 18.
[92]Cyt. za R. T. Stachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej...*, s. 19.
[93]Tamże, s. 20-21.
[94]Szerzej na temat doktoratów Polaków na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Berlińskiego, G. Kusztelak, *Polacy na studiach...,* s. 19-21.

zdobycie stopnia doktora na Uniwersytecie w Berlinie skorzystała także część profesorów UP. Uniwersytet w tym mieście był ostatnim etapem na drodze lekarza Adama Wrzoska do uzyskania stopnia doktora. Po złożeniu egzaminów i obronie pracy: „Die acute Osteomyelitis mit besonderer Berücksichtigung der Osteomyelitis im Säuglingsalter" („O ostrym zapaleniu szpiku kostnego ze szczególnym uwzględnieniem zapalenia szpiku kostnego w wieku niemowlęcym"), w której postawił trzy tezy, w tym odważną w okresie walki o dostęp do uczelni dla kobiet: „kobieta jest w pełni zdolna i przygotowana do studiów medycznych i wykonywaniu zawodu lekarskiego", 19 lipca został promowany na doktora[95]. Także inny znakomity lekarz i naukowiec, miłośnik geologii i paleontologii Franciszek Chłapowski uzyskał stopień doktora w Berlinie (w dniu 25 lipca 1870 r.) . W 1868 r. rozpoczął tam studia medyczne. Na jeden semestr przeniósł się do Heidelbergu, a już w lipcu 1870 r. w Berlinie, w trybie przyśpieszonym ze względu na wybuch wojny prusko-francuskiej, otrzymał doktorat z chirurgii i medycyny. Jego rozprawę: „Die Aphasie" („O niemocie") wydano drukiem dopiero w 1872 r.[96]. Kompozycję w Berlinie studiował urodzony 7 stycznia 1885 r. Łucjan Kamieński. Pomimo podjęcia próby nauki w seminarium duchownym w Poznaniu, podobno bez wiedzy rodziców zdecydował się na wyjazd do Berlina, tam w latach 1903-1909 studiował kompozycję u Maxa Brucha i Roberta Kahna w Królewskiej Akademii Muzycznej oraz równolegle muzykologię u Hermana Kretzschmara, Johanesa Wolfa i Carla Stumpfa na Uniwersytecie im. Wilhelma von Humboldta. Na podstawie dysertacji: „Hasses Oratorien im musikhistorischen Zusammenhange", opublikowanej w Lipsku w 1912 r. pod zmienionym tytułem: „Die Oratorien von Johann Adolf Hasse", a przygotowanej pod kierunkiem profesora Kretzschmara, w 1910 r. uzyskał stopień doktora[97]. Na Uniwersytecie w Berlinie w 1889 r. stopień doktora (magna cum laude) filozofii uzyskał historyk, archiwista Józef Paczkowski. Do oceny przedłożył pracę: „Der Grosse Kurfürst und Christian Ludwig von Kalckstein" i obronił 5 tez[98]. Kilkanaście lat później na tej samej uczelni stopień doktora uzyskał jeden z

[95]Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 26.
[96]J. Skoczylas, *Franciszek Chłapowski*, w: *Dzieje nauk geograficznych i geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu*, t. II Biografie, red. K. Muzia-Ceglarz, Poznań 2012, s. 26-30.
[97]B. Muszkalska, *Łucjan Kamieński - etnomuzykolog*, w: Ł. Kamieński, *O biologii pieśni*, Poznań 2011, s. 11.
[98]K. Kaczmarczyk, *Józef Paczkowski (1861-1933)*, Warszawa 1934, s. 6-7; I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1990, s. 38-39.

najwybitniejszych polskich archeologów Józef Kostrzewski. Aby przygotować się do ważnego egzaminu, wziął nawet prawie dwa miesiące urlopu (od 1 kwietnia 1914 r. był drugim konserwatorem w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu). Na podstawie uznanej za celującą rozprawy: „Die ostgermanische Kultur der Spätlatènezeit" oraz zdanego w ciągu jednego dnia (20 lipca 1914 r.) składającego się z czterech przedmiotów: archeologii prahistorycznej i klasycznej, historii sztuki i filozofii, egzaminu ustnego, który najlepiej wypadł z przedmiotu głównego (z pozostałych stosunkowo słabo), droga do tytułu stała otworem. Zgodnie z przepisami Kostrzewski na promocję musiał jednak czekać do czasu ukazania się drukiem zasadniczej części dysertacji (zgodnie z przepisami w objętości 80 stron)[99]. Profesor Wydziału Humanistycznego UP, wybitny filozof Władysław Tatarkiewicz tak wspominał swój obroniony na Uniwersytecie w Marburgu w roku akademickim 1909/1910 doktorat: „przez pierwszy rok czytałem Platona, przez drugi Kanta, w trzecim profesor zaproponował mi Arystotelesa jako temat rozprawy doktorskiej", dlatego kandydat kupił pięć tomów jego dzieł i stopniowo przypominał sobie grekę. Po roku rozprawa była gotowa: „nie zastanawiałem się nad tym, czy dobra; myślałem o tym, by mieć dyplom", odbyło się rygoryzum, a książka została wydana i uzyskała świetną recenzję[100].Niestety po uzyskaniu stopnia doktora stwierdzi nieco rozczarowany, że skończył studia, ale nie zdobył żadnego programu na przyszłość winiąc za to zarówno profesorów jak i samego siebie. Po doktoracie udał się do Lwowa: „chciałem się dowiedzieć, jak pracują Polacy". Zdaniem zainteresowanego pracowali inaczej i lepiej[101]. Językoznawca, slawista Henryk Ułaszyn, który doktoryzował się na Uniwersytecie w Lipsku, przeniósł się tam z Krakowa, przy czym semestr zimowy 1898 r. spędził w Wiedniu. Za wyborem Lipska przemawiało to, że działał tam jedyny w ówczesnej Europie instytut języków indoeuropejskich. Sam zainteresowany wyjaśniał, że wybór związany był z brakiem godnego zaufania promotora, po wyjeździe Jana Niecisława Baudouin de Courtenay, który robił mu pewne nadzieje na docenturę, a więc następnie i katedrę. Wypominał kandydatowi zwlekanie, bo pomimo, że konkurencją było dwóch wypromowanych doktorów, nie mieli oni szans na objęcie wakującego

[99]J. Kostrzewski, *Z mego życia*, Wrocław-Kraków 1970, s. 84-85.
[100]T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 125.
[101]Tamże.

stanowiska, a myśleć o obsadzie katedry slawistycznej po Malinowskim trzeba było. Pertraktowano z zagranicznymi slawistykami. Wiemy, że ostatecznie żaden z trzech ewentualnych kandydatów w Krakowie nie pozostał. Wracając jednak do decyzji Ułaszyna po wyjeździe Jana Niecisława Baudouin de Courtenay, mógł zdawać doktorat tylko u Jana Rozwadowskiego; którego cenił jako indoeuropeistę, ale był początkującym językoznawcą nie mający jeszcze nazwiska w nauce, ani praktyki pedagogicznej na uniwersytecie. Po za tym wchodził z nim w spory na semianrium słowiańskim[102]. Ostatecznie Henryk Ułaszyn wybrał Lipsk słynący wówczas jako przodujący w językoznawstwie i przyciągający młodzież z całego świata dla studiów indoeuropejskich, celtologicznych i slawistycznych. W 1905 r. zyskał tam stopień doktora na podstawie pracy pt. „Ueber die Entpalatalisierung der ursl.e-Laute im Polnischen"[103]. Długo nie mógł się zdecydować na wybór jednego tematu rozprawy doktorskiej, dlatego pracował nad kilkoma, do których zebrał sporo materiałów. Postanowił skupić się na kwestii odśredniojęzykowienia prasł. *e, ě*, w polskim (w *'o*, *'a*), jednak zaczął tonąć w zbiorach. Dzięki wskazówce Augusta Leskiena opracował tylko najważniejszą część materiału, która rozwiązywała problem zasadniczo, resztę planował opracować i ogłosić później. Pomimo przyjęcia pracy z pochwałami Henryk Ułaszyn w wyznaczonym terminie do egzaminu nie przystąpił- chorował i wyczerpany, poprosił o przesunięcie terminu ponieważ doktorat chciał „zdać w Lipsku solidnie" Było to dobre posunięcie, egzamin udał mu się „bardzo pomyślnie". Kandydat na doktora w Niemczech musiał zdać trzy egzaminy: pierwszy – fachowy i dwa dobierane zwykle bez związku z pierwszym. Henryk Ułaszyn był ambitnym studentem, pierwszy egzamin zdawał u Augusta Leskiena z języków słowiańskich, drugi u Friedricha Karla Brugmanna – z języków indoeuropejskich z wyjątkiem słowiańskich i sanskrytu, który zdawał na trzecim egzaminie u Ernsta Windischa. Jesienią 1904 Henryk Ułaszyn rozpoczął druk dysertacji, a w marcu 1905 r. uzyskał dyplom[104].

Niewielka liczba profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego UP uzyskujących

[102]Pamiętnik, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 252, k. 88-94.
[103]Opis spuścizny, Elżbieta Sztraj, Materiały Henryka Ułaszyna /III-162/, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, k. 1-2; oraz: Dziennik 1901-1908, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 237 k. 150-249; W. Molik, *Polskie peregrynacje...*, s. 57.
[104]H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, oprac. M. Skarżyński, Kraków 2010, s. 374-375.

stopień doktora na uniwersytetach niemieckich wynikać może z faktu, iż w tym czasie instytuty rolnicze posiadały tylko niektóre niemieckie uniwersytety – w: Halle, Lipsku, Wrocławiu, Getyndze, Giessen, Królewcu i Kilonii. Jednak uczelnie rolnicze w tym państwie oraz instytuty rolnicze czynne przy uniwersytetach zaliczano do grupy najlepszych w Europie. Największą liczbą polskich studentów rolnictwa mogły się wykazać uniwersytety w: Halle, Lipsku i Wrocławiu. I to właśnie w Lipsku dwóch profesorów UP przed 1919 r. uzyskało stopień doktora: Karol Ignacy Malsburg – w 1882 r.[105] oraz Bronisław Niklewski – w 1905 r.[106].

Przyszli profesorowie UP zdobywali stopnie doktorskie nie tylko na uniwersytetach niemieckich czy austriackich, część z nich z powodu zamieszkania w danym rejonie kształciła się na uniwersytetach rosyjskich realizując tym samym drugą z dróg kariery naukowej. Panowały na nich ściśle określone i mocno scentralizowane zasady kształcenia. Inny system panował w Rosji (także na Uniwersytecie Warszawskim), tok studiów był ustalony, różne poziomy egzaminów, ściśle określone kursy do wysłuchania. Studia kończyły się tzw. dyplomem I stopnia. Tytuł kandydata nauk przyznawano na podstawie rozprawy „kandydackiej" i egzaminów zdanych w czasie studiów, odpowiadał on doktoratowi na uniwersytetach galicyjskich. Natomiast równoważnikiem habilitacji były egzaminy magisterskie, ponadto istniały tytuły doktorskie. Doktorem mógł zostać tylko magister. Na fakultecie lekarskim można było się doktoryzować bezpośrednio po studiach[107]. Pomimo że dyskusja poprzedzająca wprowadzenie ustawy z 1884 r. przebiegała pod hasłami zmian upodobniających organizację uniwersytetów do modelu niemieckiego, w praktyce państwo działało w duchu francuskim. Cechą charakterystyczną czterech podstawowych aktów normatywnych regulujących ustrój rosyjskich uniwersytetów wydanych w latach 1804-1917 była ich szczegółowość, drobiazgowe wnikanie we wszystkie kwestie życia uniwersyteckiego[108]. W interesującym nas okresie ustrój szkolnictwa wyższego

[105]Zob. *Dzieje Akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919-1969*, pod red. S. Barbackiego, Z. Borny, E. Matusiewicza, Poznań 1970, s. 320-321; S. M. Brzozoski, *Malsburg Karol Ignacy,* PSB, t. XIX, XX, s. 381-382.
[106]Zob. *Dzieje Akademickich studiów.....*, s. 326-327; Z. Kosiek, *Niklewski Bronisław Stefan*, PSB, t. XXIII, s. 118-120; A. Wrzosek, *Niklewski Bronisław*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23): za rektoratu Heljodora Święcickiego: księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924, s. 604-607.
[107]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 259-260.
[108]J. Schiller, *Universitas Rossica...*, s. 29-31.

kształtowały dwa akty prawne: wprowadzona po burzliwych dyskusjach ustawa uniwersytecka z 18 czerwca 1863 r. (Obščij ustav Imperatorskih Rossijskih Universitetov 18 czerwca 1863)[109] oraz zmieniająca jej zapisy kolejna ustawa uniwersytecka z 23 sierpnia 1884 r. (Obščij ustav Imperatorskih Rossijskih Universitetov 23 sierpnia 1884)[110]. Zgodnie z Ustawą z 1884 r.[111], po zniesieniu stopnia kandydata pozostały tylko dwa stopnie naukowe: magistra i doktora, natomiast na medycynie jedynie doktora, jednak uczony nie mógł zdobyć stopnia doktora, jeśli nie miał wcześniej stopnia magistra - uzyskanego na jednym z fakultetów poza medycznym. W szczególnych przypadkach osoby znane z osiągnięć naukowych- za zgodą rady i ministra oświecenia, mogły zostać dopuszczone od razu do wystąpienia o stopień doktora. Na wniosek fakultetu przyjętego przez 2/3 rady, zatwierdzonego przez ministra– uzyskiwały stopień doktora bez przedstawienia dysertacji[112]. Z powodu tych różnic między systemem panującym w Austrii czy Niemczech niewielu mamy wśród profesorów UP doktorów wypromowanych na uniwersytetach rosyjskich. Jak twierdzi Julian Dybiec: „w zaborze rosyjskim uniwersytety stały się instrumentem polityki rosyjskiej, a nie działalności oświatowej”[113]. Na ziemiach zaborów do 1915 r. funkcjonował rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski. Na uczelni tej stopień doktora medycyny w 1903 r. uzyskał Zygmunt Moczarski – profesor Wydziału Lekarskiego[114]. Niestety ze względu na poważne straty w dokumentacji Uniwersytetu Warszawskiego w czasie II wojny światowej, na podstawie zachowanych materiałów źródłowych nie jesteśmy w stanie odtworzyć dokładnego przebiegu jego przewodu doktorskiego. Warto zwrócić uwagę na wspomniane rosyjskie dyplomy nieprzyznające stopnia doktora, lecz uznawane za równoważne z nim. Tak właśnie naukę na Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie zakończył astronom, geofizyk i astrofizyk Józef Witkowski. Uzyskany przez niego dyplom z 1916 r. – po obronie pracy kandydackiej „O krzywych częstotliwości Charliera typu A i B w zastosowaniu do ruchów własnych plam słonecznych”, w 1928 r.

[109]Zob. tekst ustawy: Obščij ustav Imperatorskih Rossijskih Universitetov 18 czerwca 1863, w: J. Schiller, *Universitas Rossica...*, s. 647-667.
[110]Zob. tekst ustawy: Obščij ustav Imperatorskih Rossijskih Universitetov 23 sierpnia 1884,w: tamże, s. 668-690
[111]Czwartej i ostatniej w dziejach carskiej Rosji ogólnorosyjskiej regulacji prawnej określającej ustrój uniwersytetów.
[112]J. Schiller, *Universitas Rossica...*, s. 253.
[113]Tamże, s. 61-74
[114]Teczka spuścizny, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 16, Zygmunt Moczarski, k. 22

(w czasie procedury habilitacyjnej) decyzją Uniwersytetu Jagiellońskiego oficjalnie został uznany za równoważny dyplomowi doktorskiemu[115]. Na pozostałych uniwersytetach rosyjskich doktoraty uzyskiwali głównie medycy- było ich 5. Wybierali oni przede wszystkim Uniwersytet Kijowski, jak Antoni Trzecieski, którym doktorem medycyny został 16 maja 1899 r.[116]. Na tej uczelni doktorat uzyskał także patolog Ignacy Hoffman, który w 1900-1901 r. zdał egzaminy na doktora medycyny i w 1906 r. obronił rozprawę „O syntezie kwasu hipurowego w zapaleniach nerek"[117]. Na Uniwersytecie w Kijowie w 1917 r. doktoryzował się także organizator i kierownik Zakładu Anatomii Patologicznej UP Ludwik Skubiszewski (po raz drugi stopień doktora uzyskał w 1921 r. na Uniwersytecie Warszawskim)[118]. Natomiast na Uniwersytecie w Kazaniu w 1909 r.- po studiach lekarskich na tamtejszym Wydziale Lekarskim, stopień doktora medycyny po obronie rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Przyczynek do kwestii o połączeniu między przedsionkami a komorami serca ssaków" uzyskał jeden z założycieli Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej - Jan Henryk Lubieniecki[119].

W kręgu niemiecko-austriackiego sposobu studiowania znajdowały się też niektóre uczelnie szwajcarskie, na których dyplomy doktorskie zdobywali realizujący trzecią z dróg kariery naukowej prowadzącą przez stopnie i tytuły naukowe zdobywane na uczelniach położonych w krajach poza państwami zaborczymi. Uczelnie szwajcarskie były miejscem uzyskiwania stopnia doktora 8 profesorów UP, jednak najpopularniejszy był francuskojęzyczny Uniwersytet w Genewie – 4 doktoraty. Kolejne dwie z trzech kobiet profesorów UP 1919-1939 związane były właśnie z uczelniami szwajcarskimi. Na ziemiach polskich postulaty zrównania dostępu do wykształcenia dla mężczyzn i kobiet zbiegły się w czasie z represjami zaborców. Wzrost uczuć patriotycznych i aspiracji kobiet (pod wpływem docierającego z

[115]Życiorys Józefa Witkowskiego zastępcy adiunkta w Obserwatorium astronomicznym w Krakowie, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Witkowski Józef, bnk; oraz: Poświadczenie, że Rada Wydziału uchwaliła uznać stopień naukowy za zastępujący doktorat na posiedzeniu 28 czerwca 1928 r., Kraków 26 kwietnia 1930 r.; Wykaz osobisty kandydata ubiegającego się o habilitację; Sprawozdanie z przebiegu habilitacji p. Józefa Witkowskiego z zakresu astronomji, AUJ, Wydział filozoficzny, sygn. WF II 121 Witkowski Józef, bnk.

[116]Wykaz stanu służby, AUAM Wydział Lekarski, sygn. 15/163/10 Trzecieski Antoni, bnk.

[117]Życiorys, AUAM, Rektorat, sygn. 15/206 Ignacy Hoffman, k. 3-4.

[118]J. Szabel, *Materiały Ludwika Skubiszewskiego*, w: „Biuletyn Archiwum PAN" , nr 7, Warszawa 1964, s. 92-93.

[119]Curriculum vitae doktora medycyny Jana Henryka Lubienieckiego, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4035 Lubieniecki Jan, k. 13.

zachodniej Europy ruchu emancypacyjnego) wpłynęły na decyzje Polek o podjęciu studiów na uniwersytetach zachodnich. Najwięcej Polek studiowało w Genewie (medycynę, nauki ścisłe, nauki społeczne) i Paryżu[120]. Michalina Stefanowska – fizjolog, biolog, jedna z pierwszych polskich studentek w Genewie i Paryżu; doktoryzowała się w 1889 r. na Uniwersytecie w Genewie[121], także kolejna z kobiet profesorów UP, Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (filozof, bibliotekarka), wybrała uczelnię szwajcarską. 16 stycznia 1909 r. uzyskała doktorat na podstawie pracy: „Die Ethik von Thomas Brown" na Uniwersytecie w Zurychu[122]. Jak Stefanowska także genetyk Edmund Malinowski doktoryzował się na Uniwersytecie w Genewie – w 1910 r. na podstawie rozprawy: „Monographie du genre Biscutella" uzyskał dyplom doktora nauk przyrodniczych[123]. W 1911 r. na tej uczelni stopień doktora (z chemii jako przedmiotu głównego) uzyskał także specjalista od gleboznawstwa Kazimierz Terlikowski, wcześniej jednak został asystentem przy katedrze chemii analitycznej[124]. W przypadku biochemika, fizjologa weterynarii Stanisława Przyłęckiego wątpliwa jest kwestia uzyskania podwójnego doktoratu. Na pewno uzyskał stopień doktora w 1921 r. w Krakowie na UJ[125]. Przyjmuje się jednak, że już w 1914 r. uzyskał on stopień doktora medycyny w Genewie[126]. Dostępne dokumenty, własnoręczne życiorysy i curriculum vitae jednak nie potwierdzają tego faktu, co więcej w swoim życiorysie w 1928 r. Przyłęcki napisał: „W roku 1910 kilka miesięcy spędził w Krakowie, przeniósł się jednak w tymże roku do Genewy, gdzie uzyskał bakalaureat w 1912 r. poczem specjalizując się w Zoologji rozpoczął pracę doktorską nad embrjologją rozwielitek.

[120]Zob. D. Mazurczak, *Dążenia kobiet polskich do wyższego wykształcenia na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii, i historii*, red. J. Miluska, E. Pakszys, Poznań 1995, s. 187-188.; J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach*..., s. 40-45.

[121]Życiorys prof. dr Michaliny Stefanowskiej. Adam Wrzosek, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Stefanowska Michalina, bnk.

[122]Teczka spuścizny, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 1 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, k. 2.

[123]Bieg życia Edmunda Malinowskiego, 15 lutego 1919 r., AUP, Akta pracowników, sygn. 4/57/15 Malinowski Edmund, k. 1.

[124]Bieg życia, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/6231 Terlikowski Kazimierz, k. 21.

[125]Prośba o zaliczenie 8 semestrów studiów, Kraków 11 marca 1920r.; Przesyłają podanie z prośbą o opinię na piśmie o pracy, Kraków 11 marca 1920r.; Curriculum vitae, Kraków 11 marca 1920r.; Ocena pracy, Kraków 15 marca 1920r.; Przesyłają ocenę pracy, Warszawa 5 kwietnia 1921r.; Protokół dwu-godzinnego rygorozum z biologji i chemji, Kraków 30 maja 1921r. Protokół jedno-godzinnego rygorozum z filozofji, Kraków 15 lipca 1921r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504, Stanisław Przyłęcki, k. 1-18.

[126]A. Śródka, *Przyłęcki Stanisław Jan*, w: *Uczeni polscy...*, t. III, Warszawa 1997, s. 500; *Przyłęcki Stanisław Jan*, w: *Biogramy uczonych polskich...*, cz. 2 Nauki biologiczne, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1985, s. 298.

Jednocześnie pracował pod kierunkiem Chodat nad fizjologją roślin i bakterjologją. W roku 1914 zdał dwa egzaminy doktorskie z chemji i botaniki. Od października 1914 do maja 1915 pracował w Zakładzie Zoologji Tow. Nauk. Warsz.(...).”[127]. Wiemy zatem, że zdał egzaminy, natomiast brak jest potwierdzenia uzyskania stopnia doktora. Geolog Bohdan Świderski po 6 latach studiów geologicznych w Szwajcarii na uniwersytetach we Fryburgu, Genewie i Lozannie, na tej ostatniej uczelni w roku 1917 uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych (z nauk przyrodniczych i geologii). Jego promotorem był Maurycy Lugeon – wybitny tektonik[128].

Czasem mimo podjętej z pełną świadomością decyzji o przygotowywaniu do uzyskania doktoratu i chęci wywiązania się z podjętych zobowiązań, z powodu czynników niezależnych od kandydata, droga do uzyskania stopnia doktora się komplikowała, zmuszając kandydata np. do zmiany promotora czy uczelni. Tak właśnie było w przypadku (pierwszego) stopnia doktora zdobytego w Bazylei przez filozofa, etyka i prawnika Czesława Znamierowskiego: „W semestrze zimowym 1909/10 r. studia w uniwersytecie przerwał, poświęcając czas wyłącznie przygotowaniu materjałów do pracy doktorskiej o pragmatyzmie. W letnim semestrze 1910 r. pracował w seminarjum H. Corneliusa w Monachjum, u którego też miał zdawać doktorat. Przeniesienie Corneliusa do akademji handlowej we Frankfurcie opóźniło jego egzamin, który złożył dopiero w końcu roku 1911-go w uniwersytecie bazylejskim. Obok filozofji, jako przedmiotu głównego, zdawał z matematyki i fizyki, jako pobocznych.”[129]. W grudniu 1911 r. na podstawie rozprawy o pojęciu prawdy w pragmatyzmie: „Wahrheitsbegriff im Pragmatismus” uzyskał stopień doktora filozofii i otrzymał dyplom z wyróżnieniem – signi cum laudi[130]. W Bazylei stopień doktora w 1894 r. na Wydziale Filozoficznym uzyskał także numizmatyk Zygmunt Zakrzewski – w lipcu 1894 r. złożył egzamin doktorski, natomiast jego dyplom datowany jest na 30 stycznia 1895 r.[131].

[127]Życiorys Stanisława J. Przyłęckiego, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/5210 Przyłęcki Stanisław, k. 161.
[128]Zob. J. Skoczylas, *Bohdan Świderski*, w: *Dzieje nauk geograficznych...*, t. II, s. 65-67. Wniosek Ministra WRiOP o mianowanie prof. tytularnego UJ prof. nadzwyczajnym UP, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6194 Bohdan Świderski, k. 11.
[129]Curriculum vitae; Curriculum vitae, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/6920 Znamierowski Czesław, k. 32, 42-43.
[130]M. Smolak, *Życie i działalność naukowa Czesława Znamierowskiego (1888-1967)*, w: Cz. Znamierowski, *Rozważania o państwie, prawie i życiu publicznym*, Poznań 2010, s. 10-11.
[131]Podanie o habilitację; Życiorys, AUJ , Wydział Filozoficzny Habilitacje, sygn. WF II 121 Zakrzewski

Kolejnym kierunkiem, w którym udawano się w celu zdobycia stopnia doktora i rozpoczęcia trzeciej z wyznaczonych siedmiu ścieżek kariery naukowej, były uczelnie francuskie, gdzie panowały ściśle określone i scentralizowane zasady kształcenia.[132]. Na dziewięciu wykładowców studiujących na uniwersytecie w stolicy Francji, niewielu (2) uzyskało przed 1919 r. na Sorbonie doktorat – literaturoznawca Józef Morawski[133] i fizyk Tadeusz Pęczalski, który od 1908 r. studiował matematykę i fizykę na Uniwersytecie Paryskim, pracował w laboratorium fizycznym profesora Bouty. W latach 1913-1914 był asystentem profesora Leduc'a w jego doświadczeniach nad własnościami termodynamicznymi gazów szlachetnych. W 1916 r. po obronie tezy: „"Contribution á l'étude de la conductibilité calorifique des solides" uzyskał doktorat i wyjechał z Paryża do Stanów Zjednoczonych[134].

Nie tylko na uniwersytetach stopnie doktorskie zdobywali przyszli profesorowie UP. Uzyskiwali je także na politechnikach, w wyższych szkołach i akademiach. W ramach realizacji trzeciej drogi do profesury, na Politechnice w Pradze w 1913 r. stopień doktora nauk technicznych otrzymał profesor Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Jerzy Suszko[135]. Na terenie zaboru austriackiego, krocząc drugą z siedmiu dróg, doktoraty uzyskiwano we lwowskiej Akademii Weterynaryjnej. W czasie I wojny światowej, 26 listopada 1915 r., na podstawie przygotowanej rozprawy doktorskiej: „O tonach płodowych u ciężarnych krów" lekarz weterynarii Stanisław Runge został tam promowany na doktora medycyny weterynaryjnej. Jego pracy wyjątkowo nie wydrukowano – ze względu na trudności wydawnicze związane z trwającą wojną[136]. We Wiedniu, nie na uniwersytecie, lecz w: Hochschule für Bodenkultur, rozpoczynając drugą ze ścieżek, doktoryzował się po raz drugi w r. 1909 zootechnik Karol Malsburg (1882 r. doktor filozofii na Uniwersytecie w Lipsku) na podstawie dysertacji: „Die Zellengrösse als Sam-und Lebensfaktor der landwirtschaftlichen Nutztieren" - doktor

Zygmunt., bnk.

[132]M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 24-25.

[133]S. Pieczara, *Morawski (Dzierżykraj – Morawski) Józef Marian*, w: PSB, t. XXI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1976.

[134]A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych...*, s. 487-489; Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/157 Pęczalski Tadeusz, bnk.

[135]Curriculum vitae, AUAM, Wydział Filozoficzny Habilitacje, sygn. WF II 121 Suszko Jerzy, bnk.; Wykaz osobisty kandydata ubiegającego się o habilitację, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Suszko Jerzy, bnk.

[136]J. Torgowski, A. Dzięczkowski, K. W. Nowak, *Życie i działalność naukowa Profesora Stanisława Rungego*, w: *Profesor Stanisław Izydor Runge 1888-1953,* Poznań 2003 ,s. 8.

nauk rolniczych[137]. Na miejsce swych studiów oraz doktoratu (który uzyskał w 1911 r.) wybrał Wydział Inżynierii Leśnictwa tejże uczelni związany także później z Wydziałem Rolniczo-Leśnym Tadeusz Wielgosz. Stopień uzyskał na podstawie dysertacji: „Uebor den Einfluss der Beobachtungsfehler auf die dendrometrischen Messungstheorien"[138]. Wśród lekarzy zdarzały się doktoraty na uczelniach wyższych rosyjskich, także w ramach realizacji drugiej ze ścieżek,w 1904 r. w Akademii Medycznej Petersburgu dyplom doktorski otrzymał lekarz bakteriolog Leon Padlewski – od 1890 r. student tej uczelni, który przed wojną z Japonią oraz po niej przydzielony był do Akademii Lekarskiej dla doktoryzowania się. [139].

Szóstą lub siódmą spośród wskazanych dróg kariery naukowej realizowało 27 profesorów, którzy uzyskali po raz pierwszy stopień doktora w 1919 r. i później, zatem w trakcie tworzenia lub po wejściu w życie polskiego prawodawstwa porządkującego i ujednolicającego przepisy dotyczące życia uniwersyteckiego, w tym uzyskiwania stopnia doktora. W pierwszych latach, zgodnie z dotychczasową tradycją, uniwersytety wydawały doktoraty: teologii, prawa, medycyny i filozofii. Po odzyskaniu niepodległości, a przed wejściem w życie ustawy z 1920 r. stopień doktora nadawano według zasad panujących na uczelniach galicyjskich- w zależności od wydziału kandydat zdawał egzaminy lub składał pracę, zdawał egzaminy i bronił pracy- np. na Wydziale Filozoficznym pierwszym krokiem było przygotowanie i złożenie rozprawy, która musiała uzyskać dwie pozytywne recenzje. Następnie kandydat zdawał dwa egzaminy (rygoroza): dwugodzinny z przedmiotu głównego oraz godzinny z przedmiotu pobocznego[140]. Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13. lipca 1920 r. [141]regulowała kwestie podziału i sposobu uzyskiwania stopni naukowych. Zgodnie z brzmieniem art. 95. w celu podniesienia rangi doktoratu jako stopnia naukowego, wprowadziła dwa stopnie: niższy i wyższy. Stopniem wyższym we wszystkich szkołach akademickich był stopień doktora, który można było otrzymać po uzyskaniu stopnia niższego, złożeniu egzaminów doktorskich, przedstawieniu pracy naukowej,

[137]http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/karol-ignacy-malsburg, z dnia 24 XII 2015r.
[138]Odpis dyplomu, Wiedeń 19 lipca 1912r., AUAM , Rektorat, sygn. 15/171 Tadeusz Wielgosz, bnk.
[139]Curriculum vitae. Profesora Uniwersytetu Poznańskiego D-ra Leona Padlewskiego, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/141 Padlewski Leon, bnk.
[140]M. Przeniosło, *Matematycy polscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium historyczne*, Kielce 2011, s. 87.
[141]Dz. U. Rz. P. Nr. 72 poz. 494.

wydrukowanej w języku polskim, łacińskim lub języku wykładowym przedmiotu, z którego napisana była praca doktorska[142]. Warunkowo dla studentów, którzy rozpoczęli studia przed 1920 r., wprowadzono możliwość kontynuacji według starych zasad, jednak w praktyce jeszcze do 1931 r. były uczelnie, które wydawały absolwentom dyplomy doktora wszech nauk lekarskich, jak to ujął Krzysztof Krasowski: „stąd obok *nowych* występowały też *stare* doktoraty". Dopiero w 1924 r. - rozporządzeniem ministra WRiOP z 11 listopada w sprawie uzyskiwania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkól akademickich[143], określono szczegółowe zasady przeprowadzania przewodów doktorskich. Do uzyskania stopnia doktora niezbędnym było: posiadanie niższego stopnia naukowego- otrzymanego co najmniej przed dwoma laty w jednej z państwowych szkół akademickich, przedstawienie samodzielnej pracy naukowej przyjętej przez komisję, zdanie egzaminu ścisłego (rygorozum) z przedmiotu głównego oraz pobocznego[144]Według Jarosława Jastrzębskiego: „przepisy akademickich ustaw ustrojowych regulujące uzyskiwanie stopnia doktorskiego w II Rzeczypospolitej były niezwykle lapidarne". Dlatego większość kwestii regulowały akty wykonawcze ministra WRiOP oraz wewnętrzne akty uczelniane. Ze znacznym opóźnieniem- dopiero 15 grudnia 1924 r. ogłoszono: Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 listopada 1924 r. w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich (uniwersytetów, politechnik, akademii oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego)[145]. Obowiązywały one z niewielkimi zmianami: Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1934 r. w sprawie wykonania postanowień artykułu 41 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich.[146]. Zgodnie z ich treścią warunkiem ubiegania się o stopień doktora było: co najmniej od 2 lat posiadanie niższego stopnia naukowego, przygotowanie i złożenie rozprawy doktorskiej, wniesienie opłaty egzaminacyjnej i zdanie rygorozum. Dysertacja (napisana w języku polskim, łacińskim lub języku wykładowym przedmiotu) musiała

[142]Na przykład: Ustawa uniwersytecka, statut, regulamin, Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13. lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 72 poz. 494, PAOL, UJK, sygn. F. 26. op. 14. 63, k. 21-30.
[143]Zmienionym następnie rozporządzeniem z 20 kwietnia 1937 r.
[144]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 53-54.
[145]Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1924 r. Nr 20, poz. 207, ogłoszone 15 grudnia 1924r.
[146]Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 247; Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1934 r., poz. 9.

zostać przyjęta przez komisję. Rolę rozprawy mogła spełniać obszerna publikacja naukowa, która co najmniej rok przed złożeniem podania o otwarcie przewodu doktorskiego została ogłoszona drukiem. Komisja dokonywała jej oceny i w ciągu 3 miesięcy sporządzała pisemny referat. Wysokość opłat ustalał minister WRiOP, przed przystąpieniem do egzaminu ścisłego doktorant uiszczał drugą ratę opłaty egzaminacyjnej. Rygorozum odbywało się przed komisją, było ustne, trwało minimum godzinę, jednak nie więcej niż trzy, obejmowało przedmiot główny z zakresu, którego była praca oraz przedmiot poboczny – wybierany przez kandydata. Dwuletni okres karencji został zniesiony aktem prawnym z 1937 r. - Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20 kwietnia 1937 r. w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich[147].

W okresie międzywojennym funkcjonowało pojęcie doktoranta. Była nim każda osoba, która w szkole akademickiej ubiegała się o doktorat. Kwestia przyjmowania doktorantów była wynikiem możliwości naukowych każdej szkoły, warunkiem jednak było legitymowanie się niższym stopniem naukowym. Ewentualne limitowanie przyjmowania zależało od uczelni, a od 1 maja 1933 r. ograniczenia liczby doktorantów w danym roku akademickim dokonywał minister WRiOP na wniosek uczelni. O przyjęciu doktoranta decydował dziekan. Tego dnia doktoranci zostali formalnie zaliczeni do uczniów akademickich[148].

Średnia wieku profesorów UP, którzy uzyskali doktoraty w 1919 r. i później, wynosi ok. 31,7 lata, zatem była dużo wyższa (5 lat) niż w przypadku profesorów, którzy uzyskali ten stopień przed 1919 r.. I w tym przypadku najniższą średnią wieku w

[147]Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 listopada 1924 r. w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich (uniwersytetów, politechnik, akademii oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego)- Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1924 r. Nr 20, poz. 207. Ogłoszone 15 grudnia 124; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1934 r. w sprawie wykonania postanowień artykułu 41 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 247) – Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1934 r., poz 9; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20 kwietnia 1937 r. w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich- Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1937 r. Nr 5, poz. 127; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 listopada 1924 r. w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich (uniwersytetów, politechnik, akademii oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego)- Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1924 r. Nr 20, poz. 207. Zob. J. Jastrzębski, *Państwowe szkolnictwo akademickie w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Karków 2013 s. 80-84.

[148]Dz. Urz. Min. W. R. O. P. z 1924 r. Nr 20, poz. 207; Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6; Por. J. Jastrzębski, *Państwowe szkolnictwo ...,* s. 322.

momencie spełnienia wszelkich wymogów i uzyskania stopnia mieli prawnicy czyli profesorowie z Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP – 28,75, jednak była ona prawie o 4 lata wyższa niż przed 1919 r. Średnia wieku profesorów każdego z wydziałów UP, którzy uzyskali stopień od 1919 r., jest znacznie wyższa niż przed 1919 r. Najstarsi w momencie uzyskania doktoratu byli przyszli wykładowcy Wydziału Humanistycznego (36 lat).

Tabela V. 3.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego uzyskali (od 1919 r.) po raz pierwszy stopień doktora

Wiek	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[149]	Matematyczno-Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
23 lata	-	-	-	1	-	1
24 lata	1	-	-	1	1	3
25 lat	-	-	-	1	-	1
26 lat	1	1	-	1	-	3
27 lat	-	1	-	-	-	1
29 lat	-	-	1	-	1	2
30 lat	-	-	-	-	1	1
32 lata	1	-	-	-	-	1
33 lata	1	1	-	1	-	3
35 lat	-	-	-	-	1	1
36 lat	-	1	-	2	-	3
37 lat	-	-	1	1	-	2
42 lata	-	-	1	1	-	2
43 lata	-	-	-	-	1	1
RAZEM	4	4	3	9	5	25
Średnia wieku	28,75	30,5	36	31	32,2	+/-31,7

Źródło: Jak w tabeli V. 1.

Wśród realizujących szóstą drogę do katedry poznańskiej podobnie jak przed

[149]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

1919 r. nadal największą popularnością cieszyły uczelnie galicyjskie. Wśród 25 adeptów nauki, którzy uzyskali doktoraty w 1919 r. i później, najliczniejsza była grupa osób, która otrzymała stopnie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (7 osób) oraz Uniwersytecie we Lwowie (6 osób), co łącznie stanowi blisko połowę całej grupy. Filolog Edward Klich, związany później z Wydziałem Humanistycznym UP w 1920 r. na UJ, uzyskał stopień doktora filologii polskiej i słowiańskiej. Dysertację pt. „Narzecze wsi Borki Nizińskie w powiecie mieleckim", która była podstawą przewodu, przygotował w czasie pracy na posadzie nauczyciela gimnazjalnego. Łącznie stanowisko to, w różnych szkołach, zajmował przez 16 lat. Przy czym najdłużej pracował w Cieszynie i Dębicy. Właśnie ta ostatnia posada zaowocowała wspomnianą rozprawą opublikowaną w Krakowie w 1919 r.[150]. Znany archeolog, etnolog, etnograf, iberysta, baskolog i muzeolog Eugeniusz Frankowski- wówczas asystent Zakładu Antropologicznego, w 1920 r. na Wydziale Filozoficznym UJ złożył prośbę o dopuszczenie do egzaminu na stopień doktora filozofii z archeologii jako przedmiotu głównego i antropologii jako przedmiotu ubocznego. Przedstawił do oceny rozprawę pt.: „Estelas discoideas de la peninsula iberica" - pracę etnologiczną z zakresu kultury materialnej. Profesor Włodzimierz Demetrykiewicz w swojej recenzji tego tekstu wskazał pewne braki, jednak ostatecznie stwierdził, że: „Pomimo tych braków, jakie dotyczą głównie zagadnień archeologicznych, ma obszerna rozprawa p. Frankowskiego, wydobywająca na jaw dużo nieznanego dotąd materjału i omawiająca temat mało jeszcze badany i uprawiany, istotnie większą wartość naukową, jako praca etnologiczna i autor zasługuje na podstawie tego dzieła być dopuszczonym do egzaminów...". 8. marca 1921 r. rozpoczął Demetrykiewicz dwugodzinne rygorozum z archeologii i antropologii, w obecności przewodniczącego – dziekana Karola Dziewońskiego i pozostałych dwóch egzaminatorów: Piotra Bieńkowskiego i Juliana Talko-Hryncewicza, który Frankowski zdał z wynikiem celującym. Kandydat na doktora równie dobrze poradził sobie na egzaminie z filozofii, w obecności dziekana i egzaminatorów: Witolda Rubczyńskiego i Władysława Heinricha[151]. W tym czasie, na

[150]B. Walczak, *Edward Klich- życie i twórczość naukowa*, w: E. Klich, *O polszczyźnie i cygańszczyźnie*, Poznań 2011, s. 10.

[151]Prośba o dopuszczenie do egzaminu na stopień doktora filozofji z archeologji jako przedmiot główny i antropologji jako przedmiot uboczny, Kraków 27 listopada 1920 r.; Przesyłają podanie z prośbą o wydanie oceny na piśmie, Kraków 1 grudnia 1920 r.; Curriculum vitae, Kraków 27 listopada 1920 r.;

tym wydziale o stopień doktora ubiegał się także biochemik, fizjolog weterynarii Stanisław Przyłęcki. W złożonej prośbie upraszał o zaliczenie ośmiu semestrów „odbytych na uniwersytetach w Halle-Wittenberg, Genewie i Krakowie do zwyczajnych studiów filozoficznych w celu zdawania egzaminów doktorskich": głównego z biologii ogólnej i pobocznego z chemii w celu uzyskania stopnia doktora filozofii. Rozprawa doktorska pt. „Zmiany ciśnienia osmotycznego w czasie rozwoju dzieworodnego zarodków rozwielitek" zdaniem recenzenta Emila Godlewskiego: „wykazuje znajomość literatury, panowanie nad techniką eksperymentowania, zmysł obserwacji, słuszność wnioskowania". 30. maja 1921 r. Stanisław Przyłęcki przystąpił do dwugodzinnego rygorozum z biologii i chemii, które zdał z wynikiem celującym. Jednogodzinny egzamin z filozofii, podobnie jak w wypadku innych kandydatów, zakończył się wynikiem dostatecznym- egzaminowali Włdysław Heinrich i Witold Rubczyński[152]. Na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1925 r., według polskiego prawodawstwa o stopień doktora starał się botanik, ekolog roślin Edward Ralski. W tym celu złożył rozprawę doktorską pt. „Tłuszcze w ziarnach traw" i podanie o egzaminy ścisłe. Według recenzenta- Kazimierza Roupperta, praca wykazywała, że autor w całości opanował interesujące go zagadnienie i okazał dużo samodzielności w przeprowadzaniu swych badań oraz ich opracowaniu w stosunku do problemu, jaki go interesował. Jednogodzinne rygorozum z filozofii z takim samym wynikiem jak większość- dostatecznym, zdał w kwietniu. Jego także egzaminowali Władysław Heinrich wraz z Witoldem Rubczyńskim i dziekanem jako przewodniczącym. Natomiast jego dwugodzinny egzamin z zakresu botaniki i uprawy roli i roślin odbył się ponad miesiąc wcześniej w obecności dziekana Jacka Sokołowskiego i trzech egzaminatorów, zakończył się wynikiem celującym[153]. Także biolog i zootechnik

Ocena pracy, Kraków 6 grudnia 1920 r.; Ocena pracy..., Kraków 3 stycznia 1921 r.; Protokuł dwu-godzinnego rygorozum z archeologji i antropologji, Karków 8 marca 1921 r.; Protokuł jedno-godzinnego rygorozum z filozofji, Karków 29 kwietnia 1921 r.; Prośba o jak najszybsze przygotowanie i przesłanie dyplomu doktorskiego, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Eugeniusz Frankowski, k. 1-60.

[152]Prośba o zaliczenie 8 semestrów studiów, Kraków 11 marca 1920 r.; Przesyłają podanie z prośbą o opinię na piśmie o pracy, Kraków 11 marca 1920 r.; Curriculum vitae, Kraków 11 marca 1920 r. z podpisem; Ocena pracy, Kraków 15 marca 1920 r.; Przesyłają ocenę pracy, Warszawa 5 kwietnia 1921 r.; Protokół dwu-godzinnego rygorozum z biologji i chemji, Kraków 30, maja 1921 r.; Protokół jedno-godzinnego rygorozum z filozofji, Kraków 15 lipca 1921 r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 504 Stanisław Przyłęcki, k. 1-18.

[153]Protokół jednogodzinnego rygorozum z filozofii, Kraków 25 kwietnia 1925 r.; Protokół dwugodzinnego rygorozum z zakresu botaniki i uprawy roli i roślin, Kraków 20 marca 1925 r.;

Tadeusz Vetulani w 1925 r. uzyskał stopień doktora na Wydziale Rolniczym UJ. Podobnie jak pozostali celująco zdał on dwugodzinne rygorozum z hodowli zwierząt domowych, oraz jedynie dostatecznie jednogodzinny egzamin z filozofii w obecności egzaminatorów: Władysława Heinricha i Witolda Rubczyńskiego. Przedstawiona przez niego praca pt. „Badania nad konikiem polskim z okolic Biłgoraja" została oceniona bardzo wysoko: „należy do rzędu wybitnych doktorskich prac z zakresu badań nad pochodzeniem zwierząt."- Roman Prawocheński, „rozprawę kandydata podpisany ocenia stopniem celująco..."- Leopold Adametz[154]. Na tym samym wydziale, stopień doktora uzyskał również agrotechnik Józef Sypniewski. Złożona przez niego praca pt." Przyczynek do morfologji i fizjologji odmian ziemniaków, różniących się okresem wegetacji" uznana została przez recenzenta za „wskazówkę do prac dalszych", „ściśle naukową" i „doskonałe opracowanie metod". Podobnie jak poprzednicy, kiedy Józef Sypniewski przystąpił do jednogodzinnego rygorozum z filozofii w obecności przewodniczącego – dziekana oraz egzaminatorów: Władysława Heinricha i Witolda Rubczyńskiego zakończył je z wynikiem dostatecznym. Tak jak pozostali lepiej zdał dwugodzinny egzamin- uzyskując wynik celujący.[155]

Na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie stopień doktora uzyskał historyk państwa i prawa Zygmunt Wojciechowski. Decyzją Rady został on dopuszczony do egzaminów ścisłych z policzeniem trzech trymestrów spędzonych w służbie wojskowe. W 1923 r. złożył rozprawę: „Podział małopolski na kasztelanje do końca XIII wieku", którą oceniali: Jan Ptaśnik i Stanisław Zakrzewski. W czasie I

Curriculum vitae; Zaproszenie na rygorozum.; Prośba o niezwłoczne przybycie do Krakowa w celu złożenia rygorozum, Kraków 10 marca 1925 r.; Zaproszenie na rygorozum; Ocena rozprawy doktorskiej, Kraków 3 lutego 1925 r.; Ocena rozprawy doktorskiej, Kraków 20 lutego 1925 r., AUJ, Wydział Rolniczy, sygn. WR 182 Edward Ralski, bnk.

[154]Protokół dwugodzinnego rygorozum z hodowli zwierząt domowych, Kraków 30 czerwca 1925 r.; Zaproszenie na dwugodzinne rygorozum, Kraków 20 czerwca 1925 r.; Protokół jednogodzinnego rygorozum, Karków 19 stycznia 1926 r.; Prośba o opinię, Kraków 4 lutego 1925 r.; Prośba o przypuszczenie do egzaminu doktorskiego, Kraków 19 stycznia 1925 r.; Curriculum vitae, Kraków 18 stycznia 1925 r.; Ocena rozprawy doktorskiej, Kraków 28 lutego 1925 r.; Ocena rozprawy doktorskiej, Kraków 14 lutego 1925 r., AUJ, Wydział Rolniczy, sygn. WR 182 Tadeusz Vetulani, bnk.

[155]Protokół jednogodzinnego rygorozum, Kraków 25 czerwca 1926 r..; Protokół jednogodzinnego rygorozum, Kraków 28 czerwca 1926 r.; Przesyłają prace z prośbą o ocenę, Kraków 9 listopada 1926 r.; Przesyłają prace z prośbą o ocenę, Kraków 10 grudnia 1926 r.; Przesyłają prace z prośbą o ocenę, Kraków 27 maja 1926 r.; Prośba o dopuszczenie do rygorozum z doktoratu agronomji, Puławy 25 maja 1926 r.; Zaproszenie na 2 godzinne rygorozum; Prośba o zakomunikowanie terminu w którym chce przystąpić do egzaminów, Kraków 23 czerwca 1926 r.; Ocena pracy, Kraków 20 maja 1926 r., AUJ, Wydział Rolniczy, sygn. WR 182 Józef Sypniewski, bnk.

dwugodzinnego rygorozum z historii średniowiecznej powszechnej, historii Polski i historii gospodarczej oraz społecznej wraz z Franciszkiem Bujakiem byli oni członkami komisji oceniającej kandydata.[156] Władysław Orlicz- wybitny matematyk, który także uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Lwowskim, był absolwentem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Kandydat przedstawił niejedną rozprawę doktorską, a dwie: „ Z teorji szeregów ortogonalnych" oraz „O szeregach funkcji zbieżnych prawie wszędzie przy każdem uporządkowaniu składników". Ocenę prac powierzono Eustachemu Żylińskiemu i Hugo Steinhausowi. W 1927 r. Władysław Orlicz prosił o dopuszczenie do egzaminów: z przedmiotu głównego – matematyki oraz pobocznego- fizyki[157].

Wykładowcami, którzy doktoraty obronili nie tylko według nowych zasad, ale również na jednej z odtworzonych polskich uczelni, było dwóch profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP. Uzyskali oni stopnie na Uniwersytecie w Wilnie i w ten sposób realizowali szóstą z zaproponowanych dróg naukowych. Stopnień doktora farmacji na Oddziale Farmaceutycznym w 1931 r. otrzymał kierownik Katedry Farmakognozji Oddziału Farmaceutycznego na tym wydziale - Wacław Strażewicz. Uzyskał go jako pierwszy farmaceuta na USB, na podstawie pracy wykonanej pod kierunkiem Jana Muszyńskiego[158]. Kandydat 11 listopada 1930 r. złożył podanie o dopuszczenie do egzaminu ścisłego z farmakognozji, chemii farmaceutycznej i historii farmacji na stopień doktora farmacji, który zdał z wynikiem celującym. Jego dysertacja nosiła tytuł: „Kozłek lekarski jako surowiec oraz jego przetwory". Strażewicz uzyskał zezwolenie na przeprowadzenie aktu doktoryzacji na podstawie zarządzenia Ministerstwa z dnia 12. 11. 1921 r. Kandydat cieszył się dobrą opinią, a przedstawiona

[156]Sprawa doktoratu. Rozprawa doktorska p.t. „Podział Małopolski na kasztelanje do końca 13 wieku" Oddana do oceny, Lwów 4.grudnia 1923 r. Nr. 1594; Dopuszczenie do egzaminów ścisłych, Lwów, 28 maja 1931 r.; Prośba o dopuszczenie do egzaminów i zaliczenie trzech trymestrów, Lwów grudzień 1923 r.; Curriculum vitae, Lwów 1 grudnia 1923 r.; Rozprawa doktorska w rękopisie „Podział Małopolski na kasztelanje do końca 13 w.." napisał Zygmunt Wociechowski we Lwowie w listopadzie 1923 r., PAOL, UJK, sygn P. 26, op. 4. 169 Zygmunt Wojciechowski, k. 1-73..

[157]Rozprawa doktorska: Z teorji szeregów ortogonalnych napisał Władysław Orlicz; Nadbitka- wydruk pracy w j. niemieckim, kwiecień 1926 r.; Prośba o ocenę rozprawy, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK, we Lwowie 28 marca 1927 r.; Do Rady Wydziału matematyczno-przyrodniczego prośba o dopuszczenie do egzaminów ścisłych z matematyki jako przedmiotu głównego i z fizyki jako przedmiotu pobocznego, Lwów dnia 26 marca 1927 r.; Curriculum vitae, we Lwowie 26 marca 1927 r., PAOL, UJK, sygn. P. 26, op. 4. 458 Władysław Orlicz, k. 1-60.

[158]J. Kozłowski, *Wacław Jan Strażewicz (1889-1950)*, w: W. J. Strażewicz, *Poznańskie badania nad roślinami leczniczymi*, Poznań 2007, s. 12.

praca uzyskała bardzo dobre recenzje: „Poza wartością czysto naukową praca p. W. Strażewicza posiada cenne znaczenie praktyczne dla sprawy hodowli waleriany w Polsce", „Praca wskazuje na dużą erudycję autora, na umiejętność orientacji w dość skomplikowanych wynikach analizy chemicznej, sumienność w opracowywaniu szczegółów i dokładność"[159]. Urodzony w Wilnie, wybitny fizyk specjalizujący się w fizyce jądrowej Henryk Niewodniczański, starania o stopień doktora także podjął na USB. W 1926 r. na podstawie złożonej dysertacji: „O absorpcji pasmowej i fluorescencji pary rtęci" i po poddaniu się egzaminom ścisłym – dwugodzinnemu z fizyki i astronomii oraz jednogodzinnego z filozofii zakończonym wynikami celującymi, a także dopełnieniu pozostałych formalności, został doktorem filozofii. Nie tylko egzaminy zdał kandydat świetnie, także praca uznana została jednogłośnie przez recenzentów- Wacława Dziewulskiego i Jana Weyssenhoffa za wyróżniającą: „Uważam, że praca pana Niewodniczańskiego nie tylko czyni zadość wymaganiom pracy doktorskiej, lecz przez swe zalety chlubnie się wyróżnia" „Podzielam w zupełności zdanie mego poprzednika co do pracy pana Niewodniczańskiego, której część wystarczyłaby już w zupełności za prace doktorską..."[160]. W ośrodku tym nie doktoryzował się żaden z profesorów pozostałych wydziałów.

Po 1918 r. profesorowie UP nadal udawali się na studia i w celu uzyskania stopnia doktora poza granice kraju- tym samym również rozpoczynając szóstą z dróg

[159]Odpis dyplomu doktorskiego; Do Rektora USB, Podanie o dopuszczenie d egzaminu na stopień dr farmacji, Wilno 11 listopada 1930 r.; Dyplom promocji; Rektor i Senat USB do Dziekanatu, senat zatwierdził uchwałę nadającą stopień doktora farmacji, Wilno 17 czerwca 1931 r.; Dziekan USB do Senatu USB, doktoryzacja magistra farmacji, Wilno 12 czerwca 1931 r.; Protokół/sprawozdanie z egzaminu doktorskiego; MWRIOP, do Dyrekcji studjum Farmaceutycznego, zgoda na dopuszczenie do doktoratu, Warszawa 16 maja 1931 r.; MWRIOP, do Dyrekcji studium Farmaceutycznego, zezwolenie na przystąpienie do egzaminów doktorskich, Warszawa 1 kwietnia 1931 r.; Studjum Farmaceutyczne USB do MWRIOP, prośba o zezwolenie na przeprowadzenie aktu doktoryzacji, Wilno 20 marca 1931 r.; Sprawozdanie Komisji Wydziału Lekarskiego USB o pracy magistra farmacji...; Sprawozdanie z punktu widzenia chemicznego o pracy...., Wilno 27 stycznia 1931 r.; Wydział USB do MWIOP, w sprawie dopuszczenia do egzaminów doktorskich, opis życia i działalności, Wilno 24 kwietnia 1931 r.; Opinia w sprawie dopuszczenia do egzaminów doktorskich, odpis; Do Dyrektora Oddziału Farmaceutycznego USB, Wilno 23 kwietnia 1931 r; Życiorys; Oświadczenie, że praca została wykonana samodzielnie; Kierownik zakładu USB, akceptacja pracy, Wilno, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 4 X B, b. 78 Strażewicz Wacław, k.1-2, 8-24.

[160]Dyplom doktorski; Podanie o dopuszczenie do egzaminu doktorskiego z filozofii, Wilno 01 maja 1937 r.; Dziekanat USB, zaświadczenie- uzyskał stopień doktora, Wilno 30 czerwca 1926 r.; Podział tarczy egzaminacyjnej za egzamin doktorski; Podział tarczy egzaminacyjnej...; Zakład USB, ocena pracy, Wilno 8 czerwca 1926 r.; Zgoda z oceną pracy, Wilno 25 czerwca 1926r.; Protokół egzaminu doktorskiego, Wilno 26 czerwca 1926 r.; Protokół z jednogodzinnego rygorozum z filozofii, CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6, VII B, b. 106 Henryk Niewodniczański, k. 34-38, 52-55.

kariery naukowej. Profesor na Katedrze Chemii Nieorganicznej Alfons Krause, który stopień doktor uzyskał w 1919 r. w Belinie[161], doktoryzował się według zasad panujących w niemiecko-austriackim modelu, jednak w 1953 r. został także doktorem na Uniwersytecie w Poznaniu[162]. W daleką podróż w celu uzyskania doktoratu wybrał się geograf Stanisław Nowakowski, który w 1921 został doktorem filozofii w Yale i był jedynym profesorem UP 1919-1939, który doktoryzował się w tym ośrodku[163]. Historia profesora i jego doktoratu jest nietypowa: po studiach w Kijowskim Instytucie Handlowym, podróżach naukowych, współpracy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, na zlecenie Instytutu i Ministerstwa zdecydował się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych i 3 maja 1918 r. wpłynął statkiem do portu San Francisco. W USA zawarł związek małżeński z Zofią Tendlerówną, nie zaprzestał jednak działalności naukowej. Doprowadził do utworzenia Rosyjskiego Uniwersytetu Ludowego w Chicago, który otwarto formalnie 5 października 1918 r.- został jego pierwszym rektorem. Uniwersytet zamknięto już w 1920 r., jednak Stanisław Nowakowski podjął decyzję o pozostaniu w Stanach i rozpoczął prace nad doktoratem. Dlatego w styczniu 1920 podjął studia na Uniwersytecie w Yale, tam na podstawie pracy: „The Climate and Weather of the Russian Far East", napisanej pod kierunkiem Ellswortha Huntingtona (reprezentanta tzw. determinizmu klimatycznego), wysoko ocenionej, jednak nieopublikowanej, 5 maja 1921r. uzyskał stopień doktora filozofii. Wydarzenie to otworzyło przed nim drogę do kariery naukowej- w tym samy roku otrzymał zaproszenie do Clark University w Worcester[164]. Natomiast Mieczysław Biernacki w maju 1928 r. otrzymał dyplom doktora, a już 13 września tego samego roku zwrócił się z prośbą o nostryfikację dyplomu przyznanego przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Paryskiego do Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB w Wilnie[165].

Stosunkowo liczna była grupa realizująca siódmą z dróg naukowych prowadzącą

[161]Dyplom doktorski, AUP , Akta pracowników, sygn. 2/75/13 Krause Alfons, k. 3.
[162]A. Śródka, *Krause Alfons Leonard*, w: *Uczeni polscy XIX- XX stulecia*, t. II, Warszawa 1995, s. 334.
[163]Curriculum vitae, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/21 Nowakowski Stanisław, bnk.
[164]Z. Chonicki, *Stanisław Nowakowski*, w: *Dzieje nauk geograficznych...*, t. II, s. 40-44; W. Szafrański, *Przez trzy kontynenty*, Poznań 2005, s. 13-28, 31, 37, 42.
[165]Do Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB, prośba o nostryfikację dyplomu doktorskiego przyznanego przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Paryskiego dn.11 V 1928, Paryż 13 września 1928r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6. VII B, b. 80 Biernacki Mieczysław, k. 1.

do profesury poznańskiej- autorkrutowanie się poznańskiego środowiska naukowego. W przypadku pierwszego doktoratu liczyła 5 osób. Wśród nich doktoryzowani w 1920 r. profesor zoologii Kazimierz Simm (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy)[166], oraz prawnik Stefan Zaleski, którego kariera naukowa na nowo utworzonym Uniwersytecie w Poznaniu miała dynamiczny przebieg. W styczniu 1919 r. został powołany do Paryża do pracy w Polskiej Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową. Po powrocie do kraju, od 1 stycznia 1920 r. został zastępcą profesora ekonomii społecznej na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. W marcu na podstawie prac ogłoszonych w „Encyclopedie Polonaiae" uzyskał stopień doktora nauk ekonomiczno-politycznych. Autor „Referatu o rozprawie doktorskiej p. Stefana Zaleskiego, licencjata nauk ekonomicznych Uniwersytetu Genewskiego", wyjaśnia, że jako dysertacja zostały przedłożone trzy teksty opublikowane w 1917 r. związane wspólną myślą przewodnią i metodą, dlatego można je traktować jako pewną wspólną całość. Docenił on metodę badań „stosowaną zręcznie i umiejętnie" oraz wartość opracowania. „Wszystkie powyższe prace dowodzą opanowania materiału, dobrej jego znajomości i obycia z nim autora, odznaczają się umiejętną i celową metodą." Zaleski złożył rygoroza doktorskie i otrzymał pierwszy na Uniwersytecie Poznańskim stopień doktora nauk ekonomiczno-politycznych[167]. W kolejnym roku stopień doktora farmacji w Poznaniu uzyskał profesor Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Adam Jurkowski, początkowo związany z UJ. „W kwietniu 1919 r. zostałem zawezwany przez prof. A. Korczyńskiego do Poznania, który wówczas organizował studjum farmaceutyczne wczem mu byłem pomocny. W pierwszym roku pełniłem obowiązki asystenta chemji ogólnej. Równocześnie poruczyła mi Rada Wydziału... W r. 1921 doktoryzowałem się u prof. dra Korczyńskiego na podstawie pracy p.t. „Studja nad metodami ilościowego oznaczania alkaloidów"[168]. Lekarz Franciszek Raszeja zwolniony z Wojska Polskiego udał się na dalsze studia lekarskie do Krakowa, a w 1922 r. przeniósł się na ostatni rok studiów do Poznania. We wrześniu 1923 r. uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich- pracował wówczas w

[166]Życiorys, AUAM, Akta personalne, sygn. 103e/55 Simm Kazimierz, k. 10; Dr. Kazimierz Jan Simm Życiorys, AAN, MWRiOP, sygn. 14/5633 Simm Kazimierz, k. 8.
[167]Referat o rozprawie doktorskiej p Stefana Zaleskiego licencja nauk ekonomicznych; Życiorys; Życiorys i działalność naukowa; Curriculum vitae, AUAM Akta personalne, sygn. 210/42 Zaleski Stefan, bnk.
[168]Curriculum vitae Adama Jana Jurkowskiego, w Poznaniu 15 kwietnia 1933, AAN, MWRiOP, sygn. 14/3173 Adam Jurkowski, k. 19-20.

lecznicy dla płucnochorych w Kowanówku pod Obornikami[169]. W kolejnym roku dyplom doktora na UP otrzymał Roman Leszczyński- związany także z uczelniami galicyjskimi i austriackimi: we Lwowie, w Grazu oraz Krakowie. W jego przypadku w terminowym zakończeniu procesu przeszkodziła choroba oczu, która wraz z ogólnym wyczerpaniem zmusiła go w 1922 r. do przerwania wszelkiej pracy i wyjazdu na dłuższy odpoczynek. Jesienią 1922 r. przystąpił do ukończenia studiów lekarskich i uzyskał stanowisko przy katedrze farmakologii UP. W międzyczasie otrzymał też propozycję, aby przenieść się do Krakowa. W grudniu 1924 r. uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich[170]. Wybitny prawnik Czesław Znamierowski po obronie pierwszego doktoratu w grudniu 1911 r na Uniwersytecie w Bazylei, w 1919 r. podjął studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP, ukończył je w dwa lata – w 1921 r., a już w kolejnym roku, w marcu 1922 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy: „Psychologistyczna teoria prawa". Tuż po tym wydarzeniu dziekan Antoni Peretiatkowicz zaproponował mu objęcie stanowiska zastępcy profesora na Katedrze Encyklopedii i Filozofii Prawa[171].

Warto podkreślić, że okres międzywojenny miał swoją specyfikę, blisko 10% - 16 profesorów UP 1919-1939 nigdy nie otrzymało dyplomu doktora lub uzyskało go w latach 50-tych XX w., realizując tym samym piątą ze wskazanych dróg naukowych prowadzących do profesury poznańskiej. W świecie naukowym pojawiały się wyjątki, postacie często wybitne, którym z różnych względów powierzano katedry oraz profesurę na mocy obowiązującego prawa, lecz z pominięciem stopnia doktora, habilitacji czy nawet jednego i drugiego. Tak było w przypadku najstarszych pracowników zatrudnionych na Uniwersytecie w Poznaniu, w tym profesorów honorowych: księdza Stanisława Adamskiego- zasłużonego współtwórca Wszechnicy Piastowskiej, który w uznaniu zasług 1919 r. mianowany został profesorem

[169]Obsada katedry ortopedii. Nominacja doc. dr Franciszka Raszeji, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/144 Raszeja Franciszek, k. 6.
[170]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/134 [1/134 B – 70] Leszczyński Roman, bnk.
[171]M. Smolak, *Życie i działalność...*, s. 10-11.

honorowym[172], wybitnego botanika Józefa Paczoskiego[173] a także pracowników obcokrajowców: Bernarda Massey - specjalisty od literatury i języka angielskiego z Anglii[174], czy Jacquesa Langlade- profesora filologii angielskiej, który przybył z Francji[175]. W gronie tym było dwóch profesorów Wydziału Prawno-Ekonomicznego. W czterech przypadkach profesorowie Wydziału Humanistycznego nie uzyskali stopnia doktora: ks. Stanisław Kozierowski, który po studiach w seminarium duchownym poznańsko-gnieźnieńskim w 1904 zdał egzamin państwowy pro beneficio obtinendo, a w 1920 r. habilitował się w Poznaniu z zakresu nauk pomocniczych historii[176]. Polski filolog klasyczny, etnolog Witold Klinger, który w 1903 r. został magistrem Uniwersytetu Kijowskiego, a w 1908 r. docentem filologii klasycznej tejże uczelni na podstawie dwóch referatów próbnych[177]. Natomiast w 1911 r., również w Kijowie uzyskał stopień magistra nauk filozoficznych uprawniający do objęcia katedry[178]. Trzech profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego nie uzyskało stopnia doktora, wśród nich chemik, krystalograf, farmaceuta Konstanty Hrynakowski, który swoją drogę naukową rozpoczął w Rosji. W 1902 r. uzyskał w Kijowie dyplom I stopnia- kandydat nauk przyrodniczych, a w 1912 r. na podstawie drukowanej rozprawy powierzono mu wykłady w Tomsku[179]. Siedmiu profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego do 1939 r. nie otrzymało dyplomu doktora- między innym technolog rolny

[172]Życiorys, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/1 Ks. Adamski Stanisław, k. 6, 7-8; A. Gulczyński, *Stanisław Adamski*, w: *Wielkopolanie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 19-26; K. Dembski, *Adamski Stanisław*, WSB, s. 19-20; *Biskup Stanisław Adamski: duszpasterz czasu wojny i okupacji 1939-1945*, pod red. J. Myszora, Katowice 1994; S. Szymecki i R. Rak, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003.

[173]A. Dzięczkowski, *Paczoski Józef Konrad*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979 s. 786; Z. Czubiński, *Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego*, w: *Józef Paczoski w setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967, k. 11-12; A. Śródka, *Paczoski Józef Konrad*, w: *Uczeni polscy XIX-XX stulecia,* t. III, Warszawa 1997, s. 338; .*Paczoski Józef Konrad*, w: *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN,* cz. 2 Nauki biologiczne, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1985, s. 275.

[174]Uniwersytet Poznański Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/20 Massey Bernard, bnk.

[175]A. Wrzosek, *Langlade Jacques*, w: *Założenie Akademii w Poznaniu przez biskupa Jana Lubrańskiego w r. 1519 i rzut oka na jej dzieje,* w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22): za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1989, s. 500 – 501.

[176]Życiorys i działalność naukowa, AUAM , Rektorat, sygn. 15/611/19 Kozierowski Stanisław, bnk.

[177]Według dokumentów UP uznane zostało to za zastępujące habilitację.

[178]Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 152/16 Klinger Witold, bnk; Życiorys, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 164/5 Klinger Witold, bnk.

[179]Ś. p. Konstanty Hrynakowski, AUAM , Rektorat, sygn. 15/671 Hrynakowski Konstanty, bnk.

Tadeusz Chrząszcz[180]. Rolnik, organizator Wydziału Rolniczego Uniwersytetu w Wilnie Zygmunt Pietruszczyński. Stopień doktora nauk rolnych UP uzyskał dopiero po II wojnie światowej, kiedy wykładał w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu[181]. Podobnie było w przypadku kierownika Katedry Meteorologii na Wydziale Rolniczo-Leśnym Władysława Smosarskiego, któremu stopień doktora nauk fizycznych został nadany dopiero przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla pracowników nauki także już jako wykładowcy Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu[182]. Wszyscy profesorowie Wydziału Lekarskiego uzyskali stopień doktora przed objęciem katedr na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym.

Zarówno przed 1919 r. jak i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przyszli profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego stopnie doktora najczęściej uzyskiwali na uczelniach galicyjskich, tym samy rozpoczynając realizację pierwszej (przed 1919 r.) lub szóstej (od 1919 r.) drogi do kariery uniwersyteckiej na poznańskiej Alma Mater. Zdecydowanie najchętniej doktoryzowali się w Krakowie, popularnością cieszył się też Lwów. Co z pewnością przed 1919 r. związane było z prawodawstwem monarchii Habsburgów i wysoką renomą tych ośrodków naukowych. Od 1919 r. obserwujemy wzrost udziału nowo utworzonych i reaktywowanych uczelni, ale wydaje się, że pewną barierą mogły być ich trudności personalne, stopniowe tworzenie wydziałów i katedr, brak niektórych oraz niewypracowana pozycja w świecie naukowa, co sprawiało, że nadal prym wiódł Uniwersytet Jagielloński.

Rozwój kariery naukowej - habilitacje

Kolejnym etapem na drodze do profesury, była najczęściej habilitacja, starania o jej uzyskanie podejmowali profesorowie UP podążający sześcioma spośród siedmiu

[180]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUP, Akta pracowników, sygn. DS – 170 Chrząszcz Tadeusz, k. 1.
[181]Powiadomienie o uzyskaniu stopnia doktora nauk., Poznań 24 listopada 1953r., AUP, Akta pracowników, sygn. 54/63/23 Pietruszyński Zygmunt, k. 73; *Dzieje Akademickich...*, s. 431-432; Z. Kostek, *Pietruszczyński Zygmunt*, PSB, t. XXVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1981, s. 184-185.
[182]A. Dzięczkowski, *Smosarski Władysław Jan Antoni,* PSB, t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 352.

zaproponowanych ścieżek. Pomijali ją przede wszystkim niezajmujący się zawodowo działalnością naukową i niezwiązani z edukacją tzw. praktycy, którzy zazwyczaj nominacje profesorskie uzyskiwali w uznaniu zasług- z pominięciem stopni oraz tytułów naukowych. Realizowali swoją drogę zawodową jako księża, lekarze czy prawnicy, pozostawali na marginesie świata naukowego- często jednak w stałym z nim kontakcie np. przez udział w spotkaniach Poznańskiego Towarzystwa Nauk. Po 1918 r. współuczestniczyli w trudzie kreowania Wszechnicy Piastowskiej.

Procedura przewodu habilitacyjnego profesorów UP różniła się w zależności od czasu, uczelni i państwa, w którym do niego przystępowali. Przed 1919 r. 43 spośród 166 profesorów UP 1919-1939 uzyskało veniam legendi. Ogranicza to znacznie liczbę profesorów UP podążających drogami od pierwszej do trzeciej, z możliwością przejścia na czwartą lub piątą. Spośród 125 osób, które wkroczyły na wskazane drogi uzyskując stopień doktora na uczelniach galicyjskich (droga pierwsza), uczelniach pozostałych państw zaborczych oraz austriackich poza Galicją (droga druga), uniwersytetach poza państwami zaborczymi na całym świecie (droga trzecia), zaledwie 43 je konturowało. W przypadku pozostałych osób, które uzyskały przed 1919, a nie otrzymały veniam legendi krystalizuje się czwarta droga. Wkraczały na nią osoby, które rozpoczęły edukację między innymi uniwersytetach galicyjskich i tam się doktoryzowały, ale później związały swoją przyszłość z nauczaniem poza uniwersyteckim. A także ścieżka piąta- wspomnianych tzw. praktyków, którzy przez wiele lat nie byli zawodowo związani z pracą na uczelniach wyższych ani oświatą lecz wykonywali inne zawody.

W przypadku grupy habilitowanych przed 1919 r. średnia wieku w momencie otrzymania prawa wykładania wynosiła nieco ponad 33 lata. Najczęściej veniam legendi uzyskiwali oni w wieku 30-31 lat – prawo wykładania otrzymało aż 14. Nie odnotowujemy znacznych różnic w średniej wieku pomiędzy wykładowcami poszczególnych wydziałów UP przystępującymi do procedury habilitacji. Najmłodsi byli humaniści- 32,1, a najstarsi lekarze – 34,9. Przy czym odpowiednio najmłodszy związany będzie z Wydziałem Humanistycznym, natomiast najstarsza z Wydziałem Lekarskim – Michalina Stefanowska, kiedy w 1903 r. uzyskała veniam legendi w Genewie, miał już 48 lat[183].

[183]A. Dzięczkowski, Stefanowska Michalina, PSB, t. XLIII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2004-2005, s. 221.

Tabela V. 4.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów UP uzyskali (przed 1919 r.) po raz pierwszy veniam legendi

Wiek	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[184]	Matematyczno-Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
26 lat	-	-	1	-	-	1
27 lat	-	-	1	-	-	1
28 lat	-	-	2	-	-	2
29 lat	-	1	-	-	-	1
30 lat	1	1	3	1	1	7
31 lat	1	3	1	2	-	7
32 lata	1	-	-	2	-	3
33 lata	2	1	2	-	1	6
34 lata	-	-	-	1	-	1
35 lat	-	3	-	-	-	3
36 lat	1	1	1	1	1	5
37 lat	-	1	-	1	-	2
42 lata	-	-	1	-	-	1
43lata	-	1	1	-	-	2
48 lat		1				1
RAZEM	6	13	13	8	3	43
Średnia wieku	32,5	34,9	32,1	32,9	33	+/-33,1

Źródło: Jak w tabeli V. 1.

Uczelnie galicyjskie cieszyły się największą popularnością wśród kandydatów do habilitacji, znaleźli się wśród nich kontynuując pierwszą drogę kariery naukowej realizowanej tylko i wyłącznie w Galicji, ale również podążający drugą- w zdecydowanej większości po doktoracie na uniwersytecie niemieckim. W połowie XIX wieku niemiecki model humboldtowski został przyjęty w państwie austriackim, nabierając bardziej zachowawczego charakteru. „Utworzenie instytucji docentów w uniwersytetach austriackich, wiąże się z wprowadzeniem zasady wolności nauki i

[184]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

nauczania o rewolucji 1848 r. Do wydania normujących przepisów o postępowaniu habilitacyjnym na razie nie doszło”[185]. Podstawy prawne habilitacji zaczęto formować w połowie XIX w., co wiązało się z reformą nauczania projektu ministra Leona Thuna. Wstępne przepisy pojawiły się 9 VII 1848 r., jednak w tym samym roku zostały uchylone. Zastąpiono je rozporządzeniem Ministra Oświaty z 19 XII 1848 r., które ustaliło zasady postępowania habilitacyjnego aż do 1888 r. O prawo wykładu mogły się ubiegać osoby posiadające stopień doktora uzyskany na jednej z wyższych uczelni państwa Habsburgów, jeśli kandydat posiadał dyplom uczelni zagranicznej, musiał uzyskać nostryfikację. Habilitant składał podanie, wraz dyplomem, curriculum vitae, pracami naukowymi lub rozprawą oraz programem wykładów, do Rady Wydziałowej. Prace naukowe przekazywane były do oceny. Profesorowie referenci przedstawiali Radzie wniosek o odrzucenie lub dopuszczenie do dalszych stadiów habilitacji, wyznaczała ona termin kolokwium, które należało zdać przed czterema wyznaczonymi egzaminatorami. Ostatnią fazą był tzw. wykład próbny z wybranej dyscypliny, na temat określony przez wydział. Pozytywna ocena pracy, zdane kolokwium, zadowalający wykład, przynosił wynik w postaci uchwały Rady Wydziału o udzieleniu veniam legendi czyli prawa wykładania. Musiało ono zostać zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Docent otrzymywał prawo wykładu z dziedziny, z której się habilitował (tylko na danym wydziale). Kiedy kandydat był wybitnym uczonym-osobą szeroko znaną z osiągnięć naukowych, Rada mogła zwolnić go z wykładu próbnego. kolokwium lub ewentualnie z obu – żądając od razu przedstawienia dzieła. Tylko członkowie rzeczywiści Akademii Nauk we Wiedniu i członkowie zwyczajni Towarzystwa Naukowego Praskiego mieli prawo do swobodnego nauczania we wszystkich szkołach wyższych austriackich. Zasady te obowiązywały 40 lat. C. k. Ministerstwo Oświaty 11 lutego 1888 r. ustawą wprowadziło nowe przepisy. Dodano wówczas obostrzenie – kandydat przedstawić musiał pracę drukowaną, a kolokwium zdawał przed całym Kolegium Profesorów (każdy miał prawo zadać pytanie). Obejmowało ono całą dziedzinę wiedzy obraną przez kandydata. Po czterech latach bez prowadzenia wykładów veniam legendi ulegało wygaśnięciu.

Najliczniejsza grupa- 20 osób, uzyskała w tym czasie veniam legendi na

[185]K. Michalewska, *Habilitacje w Uniwersytecie Jagiellońskim 1848-1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” z. 12, 1963, s. 81.

Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Austriackie przepisy obowiązywały także tam, jednak ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną uczelni w latach 1848-1860 wprowadzane były z pewnym opóźnieniem[186]. Pomimo pojawienia się procedury habilitacyjnej pozwalającej na wykształcenie własnych kadr (od 1848r. veniam legendi zostało przekazane w ręce samorządów uczeni), pierwsze krakowskie habilitacje nie zostały zatwierdzone. Z kolejnymi wstrzymano się aż do 1860 r. Maria Stinia sugeruje, że proces rozwoju kadry zapoczątkował w 1861 r. Józef Dietl, który opublikował w „Czasie" artykuł o roli i znaczeniu dla rozwoju uczelni właśnie docentów prywatnych. Apelował w nim o przystępowanie do habilitacji, jak się okazało skutecznie- 1862 r. zatwierdzono pierwszych siedem habilitacji: z prawa rzymskiego, z procesu cywilnego, z chorób skórnych i wenerycznych, z chemii patologicznej i sądowej, z ginekologii i położnictwa, z mechaniki analitycznej i z matematyki wyższej. Do 1869 r. włącznie odbyło się 14 habilitacji[187]. Pewien wzrost liczby habilitacji przyniosła całkowita polonizacja w 1871 r. Naukowcy przygotowywali się do habilitacji zwykle od momentu uzyskania doktoratu na tym uniwersytecie. Zgłaszali się też kandydaci wykształceni całkowicie w zagranicznych szkołach wyższych, którzy chcieli wykładać na polskiej uczelni w języku narodowym. Niewątpliwie rozwój instytucji docentów prywatnych w uniwersytetach austriackich przyczynił się do rozwoju oraz postępu nauki na tych terenach, jednak w Krakowie formowanie się instytucji docentów prywatnych miało inny przebieg niż w innych uniwersytetach tej monarchii[188].

[186]K. Michalewska, *Habilitacje...*, s. 81-87, oraz: U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860-1920)*, Warszawa-Gdańsk 1975, s. 37-38; M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871-1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 25-37.
[187]M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 48-49.
[188]K. Michalewska, *Habilitacje w Uniwersytecie...*, s. 81-87

Tabela V. 5.: Habilitacje uzyskane (do 1919 r.) po raz pierwszy, przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

UCZELNIA	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[189]	Matematyczno- Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
Uniwersytet w Krakowie	4	4	8	2	2	20
Uniwersytet we Lwowie	2	3	4	4	1	14
Uniwersytet w Heidelbergu	-	1	-	-	-	1
Uniwersytet w Genewie	-	1	1	-	-	2
Uniwersytet w Kijowie	-	3	-	-	-	3
Uniwersytet w Kazaniu	-	1	-	-	-	1
Politechnika we Lwowie	-	-	-	2	-	2
RAZEM	6	12	13	8	3	43

Źródło: Jak w tabeli V. 1..

Kwestia kobiecych habilitacji na uniwersytetach monarchii austriackiej pojawiła się na początku XX w. 28 czerwca 1905 r. Ministerstwo Oświaty od Senatu UJ zażądało opinii w sprawie habilitacji kobiet na wydziałach świeckich w uniwersytetach, ten wezwał wydziały do wypowiedzenia się. Opinie nie były jednolite – np. Wydział Lekarski opowiedział się za jednak jedynie w wyjątkowych wypadkach, Wydział Prawa zajął negatywne stanowisko, a Filozoficzny był za i nie widział żadnych przeszkód. Pierwsze podanie w sprawie habilitacji kobiety wpłynęło w 1906 r., jednak próba nie powiodła się. Sprawa nabrała znaczenia już po 1920 r. w niepodległej Polsce. W latach 1860-1920 na UJ przeprowadzono łącznie 312 habilitacji[190].

Pierwszą ścieżką kariery naukowej podążali adepci nauki wykształceni na uczelniach galicyjskich- dwóch uniwersytetach w Krakowie, we Lwowie oraz Akademii i Politechnice Lwowskiej. Podobnie jak w przypadku studiów i stopnia doktora, który w tym okresie uzyskało tam, aż 64 profesorów UP 1919-1939, to te uczelnie cieszył się największą popularnością wśród kandydatów do habilitacji. Przed 1919 r.- prawo

[189]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

[190]U. Perkowska, *Kształtowanie się zespołu...*, s. 37-40, 43, 45-46; K. Michalewska, *Habilitacje w Uniwersytecie...*, s. 81-88.

wykładania otrzymało tam 36 członków poddanego badaniom zespołu: 20 na Uniwersytecie w Krakowie, 14 na Uniwersytecie we Lwowie i 2 na Politechnice Lwowskiej. Część osób zmieniała uczelnie galicyjskie- po uzyskaniu doktoratu w Krakowie przenosili się do Lwowa jak Tadeusz Brzeski i Eugeniusz Piasecki, czy wymienione uniwersytety zmieniali na Politechnikę Lwowską- jak Zdzisław Krygowski i Wilhelm Friedberg. Przy czym, nie możemy powiedzieć, że cała ta grupa realizowała pierwszą drogę do profesury poznańskiej- nie wszyscy bowiem uzyskali na wyższych galicyjskich uczelniach stopień doktora. Tak było w przypadku, aż 11 spośród 36 habilitowanych: 6 na Uniwersytecie w Krakowie- Edmund Malinowski (doktoryzował się w Genewie), Adam Wrzosek (w Berlinie), Antoni Korczyński (w Erlangen), Adam Żółtowski (w Monachium), Bronisław Dembiński (we Wrocławiu) oraz Michał Sobeski (we Wrocławiu), a 5 na Uniwersytecie we Lwowie- Alfred Denizot (doktoryzował się w Berlinie), Józef Kostrzewski (w Berlinie), Stefan Błachowski (w Getyndze), Bronisław Niklewski (w Lipsku), Antoni Danysz (we Wrocławiu)[191]. Zatem pierwszą drogą naukową podążało już zaledwie 25, natomiast wymienionych 11 zmierzało dalej drugą- poprzez uczelnie państw zaborczych (10 wymienionych) lub trzecią ścieżką- przez szkoły wyższe innych państw (Edmund Malinowski).

Jak zobaczymy na wybranych przykładach, sama procedura habilitacji trwała najczęściej około pół roku- od momentu złożenia podania do zatwierdzenia habilitacji przez Ministerstwo. Recenzenci nie szczędzili swoich krytycznych uwag kandydatom, ale ostatecznie uznawali złożone prace za wystarczające, a będące niezbędnym elementem wykłady odbywały się w samo południe. Większość decyzji w sprawie udzielenia venia legendi była podejmowana jednomyślnie przez Grono Profesorów poszczególnych wydziałów. Spośród profesorów UP, przed 1919 r. veniam legendi

[191]Zob.: Bieg życia Edmunda Malinowskiego, 15 lutego 1919 r., AUP, Akta pracowników, sygn. 4/57/15 Malinowski Edmund, k. 1; Nostryfikacja, Podanie dr Adama Wrzoska, Kraków 24 listopada 1900r.; Informacja o zezwoleniu na nostryfikację, Lwów 26 sierpnia 1901r.; Informacja dla Namiestnictwa, Kraków 10 sierpnia 1901r.; AUJ, Wydział Lekarski, sygn. WL II 558 Adam Wrzosek, bnk.; M. Sarnecka-Keller, *Korczyński Antoni*, PSB, t. XIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1968-1969, s. 49; S. Leitgeber, *Żółtowski Adam*, WSB, s. 886; M. Serwański, *Bronisław Dembiński*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 171-181; A. Jamroziakowa, *Sobeski Michał*, PSB, t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 461; W. Alexiewicz, *Denizot Alfred*, WSB, s. 144-145; J. Żak, *Józef Kostrzewski,* WSB, s. 356-357; Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/3 Błachowski Stefan, bnk; Z. Kosiek, *Niklewski Bronisław Stefan*, PSB, t. XXIII, red. E. Rostworowski, Wrocław 1978, s. 118; Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/33 Antoni Danysz, bnk.

uzyskało w Krakowie 20 osób. Wśród 14 podążających pierwszą drogą kariery naukowej był prawnik Tadeusz Dziurzyński, który 3 listopada 1911 r. na podstawie pracy: „Nowości w odwołaniu wedle austryackiej ustawy procesowej cywilnej" upraszał o udzielenie venia docendi w zakresie austriackiego prawa procesu cywilnego. Recenzenci nie przyjęli pracy bezkrytycznie: „mimo więc pewnych luk, mimo pewnych braków w części II. Rozprawy", jednak „mając na oku zalety wstępu historycznego i części dogmatycznej....", uznali ją za: „zadawalającą i nadającą się do wdrożenia dalszych kroków habilitacyjnych". Po uznaniu przez komisję przeprowadzonego 16 października 1912 r. kolokwium za zadowalające, kandydat przedstawił trzy tematy wykładu próbnego: 1. Zarządzenia tymczasowe, 2. Podstawy rozstrzygania przy wyrokach zaocznych i 3. Skarga i jej rodzaje. Dwa dni po kolokwium, 18 października kandydat wygłosił wykład 1 i uzyskał habilitację.[192] Na początku 1914 r. sprawnie zostało przeprowadzone postępowanie habilitacyjne innego prawnika- Antoniego Peretaitkowicza. Zgodnie z przepisami rozpoczęło się ono wraz ze złożeniem prośby oraz pracy: „Filozofia prawa Jana Jakóba Rousseau'a" (przyjętej na posiedzeniu 9 marca 1914 r.). 21 marca 1914 odbyło się przyjęte jednomyślnie kolokwium habilitacyjne, a dwa dni później- 23 marca wykład habilitacyjny pt. „Nowożytne zadania filozofii prawa", po którym uchwalono wniosek o udzielenie venia legendi z zakresu systemu i historii filozofii prawa[193] Przez tą samą procedurę w celu uzyskania venia legendi w zakresie prawa rzymskiego w roku akademickim 1916/1917 przeszedł kolejny prawnik- Zygmunt Lisowski. Przedstawił do oceny rozprawę: „Studya nad sposobami nabycia własności w rzymskim Egipcie", która w lipcu 1916 r. została przyjęta na posiedzeniu Wydziału Prawa i Administracji. Przeprowadzone kolokwium uznano jednomyślnie za wystarczającą podstawę do dalszego aktu habilitacyjnego. Zgodnie z procedurami przedstawił 3 propozycje tematów wykładu próbnego: 1. Digesta jako źródło prawa

[192]Teczka habilitacyjna: Do Świetnego Wydziału Prawa i Administracji, prośba o udzielenie venia legendi, Kraków 3 listopada 1911r.; Ocena rozprawy; Dyplom doktorski; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 14 listopada 1912r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 16 listopada 1912r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 18 listopada 1912r.; Przyjęcie rozprawy, Kraków 14 października 1912r., AUJ, Wydział Prawa Habilitacje, sygn. WP II 138 Dziurzyński Tadeusz, bnk.

[193]Teczka habilitacyjna: Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 19 marca 1914r.; Uznanie pracy, Kraków 20 marca 1914r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 21 marca 1914r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 23 marca 1914r.; Dziekan, zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym, 23 marca 1914r., AUJ , Wydział Prawa Habilitacje, sygn. WP II 138 Peretiatkowicz Antoni, bnk.

klasycznego /na tle instytucyi interpelowanych/, 2. Fiducia cum creditore, 3. Proces cywilny w rzymskim Egipcie. Wybrano temat 2, a 17 października 1916 r. po jego wygłoszeniu postawiono wniosek o uznanie aktu habilitacyjnego za dostateczny i udzielenie venia docendi z zakresu prawa rzymskiego[194]. Ekonomista Edward Taylor pomyślnie przeszedł kolejno przez wszystkie etapy postępowania. Do Świetnego Grona Profesorów Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych złożył napisaną 25 października 1916 r. we Lwowie, jedną z najciekawszych zachowanych – zawierającą nie tylko spis dokumentów, ale również obszerne uzasadnienie, prośbę o udzielenie venia legendi z zakresu nauki ekonomii społecznej i polityki ekonomicznej. Jak pisał: „Zachętę do wniesienia niniejszego podania czerpię w tem, że dotychczasowa ma praca praktyczna i teoretyczna obraca się stale w zakresie ekonomii i polityki ekonomicznej, co pozwalam sobie poprzeć faktami, objętymi przez curriculum vitae, oraz załączonemi / pracami, a przede wszystkim ostatnią pod tytułem *Pojęcie współdzielczości*". Uważał, że: „Przypuszczenie mię przez Świetne Grono Profesorów do wykładania, jako docenta, ułatwi mi dalszą pracę teoretyczną, a zarazem pozwoli mi na dzielenie się ze słuchaczami i społeczeństwem tak wynikami pracy teoretycznej, jak i rezultatami mej już kilkuletniej pracy praktycznej i naukowej z zakresu polityki gospodarczej, czego gorącą pragnę". Podkreślał głęboką więź łączącą go z krakowską uczelnią. Zobowiązał się także w razie udzielenia venia legendi mieszkać w Krakowie, aby móc „stale wykładać bez przeszkód". 2 listopada uzupełnił podanie o brakujące dokumenty: dyplom doktorski i program wykładów. Recenzenci przyjęli pracę, znaleźli jednak kilka uchybień. Zarzucili autorowi zbytnią swobodę w tworzeniu wyrazów sprzecznych z duchem języka: istotność, absurdalny, wtórne zasady zamiast zasady drugorzędne, czy stosowanie składni sprzecznej z gramatyką. Zdziwiło ich również, „że zupełnie nie wspomniał o Le Play'u". Ostatecznie jednak Antoni Górski stwierdził, że: „Styl jest jasny, rozumowanie logiczne, czuć u autora ciepło szermierza walczącego w imię dobrej sprawy". Zarówno cytowany, jak i Adam Krzyżanowski uznali pracę za

[194]Teczka habilitacyjna: Dyplom doktorski; Do Wydziału Prawa i Administracji, prośba o udzielenie venia legendi; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 8 lutego 1917r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 26 lipca 1916r.; Dziekan, zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym, 17 października 1916 r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 17 października 1916r.; Dziekan, zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym, 29 lipca 1916 r., AUJ , Wydział Prawa Habilitacje, sygn. WP II 138 Lisowski Zygmunt, bnk.

dostateczną podstawę do aktu habilitacji. 10 lutego 1917 r. odbyło się jednomyślnie przyjęte kolokwium habilitacyjne, a dwa dni później – tj. 12 lutego 1917 r., w poniedziałek o godzinie 12.00 kandydat wygłosił wykład habilitacyjny z zakresu ekonomii społecznej i polityki ekonomicznej pt.: „Podstawy współczesnej teorii statystyki i dynamiki”[195]. Zainteresowany informował, że został: „habilitowany z ekonomii politycznej, do czego dodano– według dobrej, bo praktycznej tradycji austriackiej- naukę skarbowości”. Jak wspominałam podstawę habilitacji stanowiła praca: „Pojęcie spółdzielczości” („Pojęcie współdzielczości”) opublikowana przez Akademię Umiejętności w Krakowie w 1916 r. Po złożeniu książki do druku, w połowie roku, Taylor zajął się problematyką metodologii nauk ekonomicznych. Pracował tak intensywnie, że jako przedmiot wykładu habilitacyjnego zgłosił zagadnienia statystyki i dynamiki[196]. Samą jednak habilitację wspominał nie najlepiej. „Kolokwium habilitacyjne nie było zbyt przyjemne. Referentem był życzliwy mi Adam Krzyżanowski, od 1912 r. nadzwyczajny, a od 1916 zwyczajny profesor ekonomii politycznej i skarbowości na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże, nie czuł się jeszcze zbyt silnie na Wydziale. Pytał bardzo niejasno i nieśmiało. Koreferentem był Antoni Górski, profesor prawa handlowego, który miał wielką ochotę przejść na katedrę ekonomii politycznej i widział we mnie swego konkurenta. Był więc bardzo niechętnie do mnie usposobiony. Napisał nieprzychylną opinię mojej pracy. Na kolokwium zarzucił mnie wprost huraganem pytań i zarzutów, nie dając czasu na odpowiedzi.”[197]. Na Wydziale Lekarskim UJ habilitował się lekarz neurolog i psychiatra Stefan Borowiecki. Komisja spośród 3 zaproponowanych tematów wykładu habilitacyjnego: 1. Kilka zagadnień z zakresu postrzałowych uszkodzeń nerwów obwodowych. 2. Badania nad dziedzicznością chorób nerwowych i umysłowych. 3. O wodogłowiu, wybrała temat 1. Wykład odbył się 4 go lipca (w środę), o godzinie 13.00 w Collegium novum, w sali nr 66. Kandydat 17 lipca 1917 r. habilitował się z neurologii i psychiatrii. W

[195]Teczka habilitacyjna: Ministerstwo do Dziekana Wydziału Humanistycznego, habilitacja, Wiedeń, 10 sierpnia 1917r.; Dziekan, zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym Kraków 9 stycznia 1917 r.; Do Świetnego Grona Profesorów, prośba o udzielenie venia legendi, Lwów 25 października 1916 r.; Spis prac drukowanych; Streszczenie rozprawy habilitacyjnej; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 8 lutego 1917r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 10 lutego 1917r.; Protokół z posiedzenia Wydziału Prawa i administracji, 12 lutego 1917r.; Dziekan, zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym, AUJ , Wydział Prawa Habilitacje, sygn. WP 138 Edward Taylor, bnk.
[196]Z. Knakiewicz, *Życie i twórczość prof. Edwarda Taylora...*, s. 9.
[197]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty....*, s. 46-47.

dokumentacji przedstawionej Ministerstwu znajduje się opinia wystawiona 28 lipca 1917 r. przez C. k. Radcę Rządu i Kierownika Dyrekcyi Policyi w Krakowie, zawierająca ocenę zachowania kandydata: „donoszę, że dotychczasowe zachowanie się Dra Stefana Borowieckiego nie dało tu powodu do ujemnych spostrzeżeń, tak pod względem moralnym, jak i politycznym". Decyzję o dopuszczeniu do docentury prywatnej z zakresu neurologii i psychiatrii reskryptem z 5 września 1917 r. zatwierdził Minister Wyznań i Oświecenia [198]. Literaturoznawca Jana Sajdak rozprawę: „De codicibus Graecis in Monte Cassino (O greckich rękopisach na Monte Casino)" napisał w oparciu o badania zagraniczne. W lipcu 1912 został doktorem habilitowanym UJ. Od roku akademickiego 1912/1913 jako docent prywatny prowadził wykłady z filologii klasycznej na Wydziale Filozoficznym[199]. Karierę naukową na UJ rozpoczynał także chemik Antoni Gałecki, dla którego uzyskanie veniam legendi, pomimo smutnych okoliczności, zbiegło się z początkiem pracy na uczelni krakowskiej i otworzyło szerokie możliwości rozwoju naukowego w kilku ośrodkach w kraju. W latach 1910-1913 odbywał studia na Uniwersytecie w Getyndze – w roku akademickim 1911/12 i 1912/13 był asystentem prywatnym Richarda Adolfa Zsigmondy'ego w instytucie chemii nieorganicznej. W styczniu 1914 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim habilitował się przy Karolu Olszewskim, na podstawie rozprawy:„Metoda octanowa oddzielania ilościowego żelaza i glinu od manganu". Z polecenia Wydziału Filozoficznego bezpośrednio po habilitacji wykładał chemię fizyczną – zastępczo po świętej pamięci Ludwiku Brunerze. Równocześnie rozpoczął prace doświadczalne w zakładzie fizycznym, gdzie Marian Smoluchowski gościnnie udzielił mu miejsca do pracy. Wojna światowa przerwała tok pracy na ponad rok. W październiku 1915 r. podjął znów prace w Krakowie. W 1918 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel szkół średnich w Radomiu. Otrzymał propozycję objęcia katedry chemii farmaceutycznej w Krakowie, katedry chemii nieorganicznej w Wilnie i katedry chemii fizycznej w Poznaniu[200].

[198]Teczka habilitacji: 3 zaproponowane tematy wykładu habilitacyjnego, 4 go lipca (w środę); Opinia wystawiona 28 lipca 1917r. przez C. k. Radcę Rządu i Kierownika Dyrekcyi Policyi w Krakowie, zawierająca ocenę zachowania kandydata; Dopuszczeniu do docentury prywatnej z zakresu neurologii i psychiatrii reskryptem z 5 września 1917 r. zatwierdził Minister Wyznań i Oświecenia; AUJ, Habil. Lek., sygn. WL II 133 Borowiecki Stefan, bnk.
[199]I. Lewandowski, *Per aspera ad...*, s. 14-15.
[200]A. Wrzosek, *Antoni Gałecki*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych...* pod red. A. Wrzoska, s. 478-481.

Wśród doktoryzowanych poza Galicją a habilitowanych w Krakowie, zatem realizujących połączenie drugiej i pierwszej ścieżki kariery naukowej był szczególnie zasłużony dla Uniwersytetu Poznańskiego lekarz Adam Wrzosek, który w roku 1904/1905 został zastępcą profesora patologii ogólnej i doświadczalnej UJ i rozpoczął prace nad habilitacją z tego przedmiotu. 14 grudnia 1905 r. Rada uchwaliła jednogłośnie decyzję o dopuszczenie do przewodu habilitacyjnego, który odbył się 16 marca 1906 r. pod przewodnictwem Józefa Łazarskiego. Oceny pracy: „Znaczenie dróg oddechowych, jako wrót zakażenia w warunkach prawidłowych" dokonali: Tadeusz Browicz i Karol Klecki. Ponieważ Adam Wrzosek w zastępstwie przez rok wykładał patologię ogólną doświadczalną, zastosowano specjalną procedurę, odbyło się kolokwium habilitacyjne, natomiast wydział uchwalił zwolnienie od wykładu habilitacyjnego. Adama Wrzoska zdecydowano się mianować docentem prywatnym patologii ogólnej i doświadczalnej oraz przesłać akta do Wiednia. Nie był to jednak koniec. Rok później Wydział Lekarski uchwalił rozszerzenie habilitacji o zakres propedeutyki lekarskiej[201]. Filozof Michał Sobeski w 1910 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z filozofii. Veniam legendi uzyskał na podstawie pracy: „Uzasadnienie metody obiektywnej w estetyce", wydanej w Krakowie w tym samym roku. Według Anny Jamroziakowej stanowiła ona studium teoretyczne mające na celu udokumentowanie naukowości dyscypliny, którą uprawiał. W 1915 r. zamieszkał w Poznaniu, a w listopadzie 1918 r. wszedł w skład pierwszej komisji organizacyjnej uczelni poznańskiej. W 1919 r. został mianowany profesorem zwyczajnym filozofii na UP[202]. Podobnie jak historyk Bronisław Dembiński, który studiował w Berlinie, Wrocławiu i Krakowie, a następnie udał się na badania zagraniczne do Wiednia i Florencji. Był jednym z uczestników tzw. ekspedycji rzymskiej, która z ramienia krakowskiej Akademii Umiejętności prowadziła poszukiwania archiwalne w Rzymie. Swoją rozprawę: „Wybór Piusa IV. Studia nad pontyfikatem Piusa IV" (część I 1886) przygotował na podstawie źródeł watykańskich, stała się ona podstawą do uzyskania w lipcu 1886 r. habilitacji na UJ Podjęte w pracy omówienie konklawe poprzedzającego wybór Piusa IV miało podobno być wstępem do opracowania całego tego pontyfikatu oraz ostatniej fazy soboru trydenckiego, jednak z cyklu powstała jedynie jeszcze jedna praca. W celu otrzymania venia legendi z historii

[201] Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek...*, s. 35-36.
[202] A. Jamroziakowa, *Michał Sobeski...*, s. 13.

powszechnej kandydat wygłosił wykład: „Bossuet a Vico” [203]. Chemik Antoni Sas-Korczyński, który do Poznania przybył jako docent Uniwersytetu Jagiellońskiego – początkowo studiował, a następnie w latach 1909-1919 wykładał tam chemię nieorganiczną. Doktoryzował się w 1902 r. na Politechnice w Erlangen, następnie pracował jako nauczyciel w gimnazjach w Stryju i Krakowie oraz kontynuował pracę naukową za granicą – u profesorów organików Artura Hantscha i Emila Fischera. Owocem tej właśnie współpracy była habilitacja na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1909 r.[204].

Drugim w kolejności, pod względem popularności był, działający w oparciu o wspomniane powyżej prawodawstwo, galicyjski Uniwersytet we Lwowie. W tym czasie, na uczelni do habilitacji z pozytywnym rezultatem przystąpiło 14 profesorów UP. Jak w 1912 r. pisał Wiktor Hahn: „gdyby powiedzieć, że (na dwu polskich uniwersytetach J. D.) ciąży na nich zadanie, jakie każdy uniwersytet spełniać winien, to mało; trzeba dodać, że one nie tylko za siebie pracować mają, ale i za Uniwersytety, które być powinny. I to jest miara ich posłannictwa w naszej nauce, a przez to zarazem miara obowiązków i odpowiedzialności”. To, jak zaznaczył Julian Dybiec, doprowadziło do wzrostu liczby habilitacji w tych jednostkach, gdyż: „inspirowanie i stymulowanie habilitacji miało na uwadze nie tylko rozwój uniwersytetu i nauki, ale także przygotowanie jak najliczniejszej i dobrej kadry badawczej, która wzmacniałaby substancję kulturotwórczą narodu, a w przyszłości przyczyniła się w odrodzonej Polsce do szybkiego uruchomienia nowych wyższych uczelni”. W latach 1863-1918 na Wydziale Filozoficznym przeprowadzono 92 habilitacje, na Wydziale Prawa – 55, na Teologii – 10 i na Wydziale Lekarskim - 48[205]. Wśród nich habilitacje profesorów UP, z których większość (9 osób) realizowała w ten sposób pierwszą z dróg do profesury. W 1917 r. na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych venia docendi z ekonomii politycznej uzyskał historyk Jan Rutkowski. Jednak prowadząca go do tego wydarzenia droga naukowa była kręta i trwała od momentu otrzymania stopnia doktora 8 lat. W 1909 r. Rutkowski włączony został, podobnie jak Bronisław Dembiński, do tzw.

[203]M. Serwański, *Bronisław Dembiński*, w: *Wybitni historycy...*, s. 183.
[204]*Chemia na Uniwersytecie Poznańskim*, pod red. B. Marciniaka, Poznań 1999, s. 45.
[205]Cyt. J. Dybiec, *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim,* w: *Universitati Leopoliensi. Trecentesimum Quinquagesimum Anniversarium Suae Fundationis Celebranti. In Memoriam,* pod red. W. Lohman, Kraków 2011, s. 73.

ekspedycji rzymskiej, następnie uzyskał stypendium Wiktora Osławskiego i wyjechał do Francji. Po powrocie pracował w Krajowym Biurze Statystycznym przy Wydziale Krajowym Królestwa Galicji i Lodomerii, nie porzucając jednak badań naukowych[206]. Interesujący jest przypadek biochemika, lekarza i polityka Stefana Dąbrowskiego, który z kolei bardzo szybko wspinał się po szczeblach kariery naukowej na Uniwersytecie Lwowskim. Po powrocie (przez Genewę i Kraków) z pobytu w Paryżu- gdzie przez dwa lata pracował i kształcił się w laboratorium słynnego chemika Armanda Gautiera, został asystentem Wacława Sobierajskiego – kierownika Zakładu Farmakologii i Farmakognozji na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego i rozpoczął samodzielną pracę naukową. Przedwczesna śmierć profesora na pewien czas pokrzyżowała jego plany, jednak w październiku 1903 r. został demonstratorem we wspomnianym zakładzie. W styczniu 1908 r. został promowany na doktora wszech nauk lekarskich, a już w marcu uzyskał habilitację z chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim na podstawie pracy: „O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu" i został docentem[207]. Także inny lekarz- Eugeniusz Piasecki, habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie, w 1909 r., na podstawie rozprawy: „Zdobycze lat ostatnich w zakresie walki z chorobami zakaźnymi ostrymi w szkole", bowiem jego habilitacja dotyczyła higieny szkolnej. Habilitacja i uzyskanie docentury otworzyły mu szerokie możliwości zarówno pracy naukowej, jak i działalności dydaktycznej[208]. Historyk Adam Skałkowski 12 maja 1913 r., zwrócił się z następującą prośbą: „Mam zaszczyt upraszać o przyzwolenie na moją habilitację z dziejów nowożytnych ze szczególnem uwzględnieniem historji Polski. Jako rozprawę habilitacyjną przedstawiam rzecz pt. *O kokardę legionów*, s. 13-225 zbioru tej samej nazwy"[209]. Skałkowski przed uzyskaniem doktoratu prowadził badania w Berlinie, natomiast penetracja archiwaliów francuskich przyniosła wynik w formie rozprawy habilitacyjnej dotyczącej dziejów Legionów Polskich: „O kokardę Legionów", opublikowanej we Lwowie w 1912 r. Jej

[206]J. Topolski, *Jan Rutkowski*, w: *Wybitni historycy...,* s. 233.
[207]H. Szołdrska, *Prof. dr. Stefan Dąbrowski 31. I. 1887 – 23. III. 1947 r.*, s. n. Poznań 1947, s. 7; J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947)...*, s. 45; J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski...*, w: S. Dąbrowski, *W służbie nauki...*, s. 12.
[208]K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947). Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988, s. 90-91.
[209]Do Świetnego Grona, prośba o przyzwolenie na habilitację z dziejów nowożytnych ze szczególnem uwzględnieniem historji Polski., we Lwowie 12 maja 1913 r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1729 Akta personalne Skałkowski Adam, k. 3.

recenzentami byli profesorowie Bronisław Dembiński i Zygmunt Wojciechowski. Adam Skałkowski habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie latem 1913 r., bezpośrednio po tym wydarzeniu rozpoczął w zastępstwie Askenazego wykłady, aż do przejścia do Poznania pracował w charakterze docenta prywatnego[210]. 13 maja 1913 r. prośbę o habilitację złożył geograf, wówczas profesor Akademii Handlowej we Lwowie Stanisław Pawłowski: „Świetne Grono Profesorów! W piśmie niniejszym proszę Świetne Grono o dopuszczenie mię do habilitacji z geografii. Jako pracę habilitacyjną przedkładam rzecz pt. „Zlodzenie górnej Wisły, górnego Dniestru oraz ich dopływów''. Załączam nadto inne prace i dokumenty na poparcie prośby powyżej wyrażonej". Pawłowski już po uzyskaniu stopnia magistra zatrudniony został w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, jednak przez cały czas utrzymywał kontakty naukowe ze środowiskiem geografów i rozwijał działalność naukową, co doprowadziło go do stopnia doktora w 1910 r., a następnie habilitacji[211]. 4 czerwca pod przewodnictwem dziekana odbyło się posiedzenie Komisji w tej sprawie, Minister W. i O. reskryptem z 2 listopada 1913 r. zatwierdził uchwałę Grona Profesorskiego udzielającą veniam legendi w charakterze docenta prywatnego na Wydziale filozoficznym ck Uniwersytetu Lwowskiego.[212] Zoolog Antoni Jakubski od 1903 r. związany był z Uniwersytetem we Lwowie. 13 maja 1917 r. złożył prośbę o dopuszczenie do habilitacji na docenta prywatnego zoologii na Wydziale Filozoficznym. Kandydat w tym czasie przebywał w Dęblinie, gdzie pełnił funkcję Porucznika Legionów Polskich 6 pp. 12 komp. Władze Wydziału wykazały się daleko idąca wyrozumiałością, dostosowując termin kolejnych etapów procedury do jego terminarza. „Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego na posiedzeniu swem z dnia 27. czerwca 1917 w myśl referatu komisyi, postanowił jednomyślną uchwałą dopuścić W. Pana do dalszych stadyów habilitacyi z zoologii, o czem niniejszem

[210]K. Olejnik, *Adam Skałkowski*, w: *Wybitni historycy...,* s. 245.
[211]Do Świetnego Grona Profesorów, prośba o dopuszczenie do habilitacji z geografii, we Lwowie dnia 13 maja 1913r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1443 Akta personalne Pawłowski Stanisław, k. 1-2; A. Kostrzewski, *Stanisław Pawłowski*, w: *Dzieje nauk geograficznych...*, t. II, s. 17-25.
[212]Do Świetnego Grona Profesorów, prośba o dopuszczenie do habilitacji z geografii, we Lwowie dnia 13 maja 1913 r.; Do Prof. Prof. Akademii Handlowej we Lwowie, Pan Minister W. i O. reskryptem z dn. 2 XI 1913 L. 45.576, zatwierdził uchwałę Grona Profesorów, Lwów 16 listopada 1913 r.; Protokół posiedzenia Komisji w sprawie habilitacji Dra Stanisława Pawłowskiego dn. 4 czerwca 1913 pod przewodnictwem dziekana, we Lwowie 4 czerwca 1913 r., CAL, USB, sygn. F. 26, op. 5, 1443 Pawłowski Stanisław, k. 1-2, 6, 9.

zawiadamiam. Jednocześnie proszę o podanie Dziekanatowi terminu, w którym WPan mógłby przybyć do Lwowa, celem odbycia kolokwium habilitacyjnego i ewentualnego wygłoszenia wykładu próbnego. Dziekan". Kolokwium habilitacyjne pod przewodnictwem Eugeniusza Romera odbyło się jeszcze w tym samym roku 12 grudnia 1917 r. Jednak na decyzję – rozporządzenie Ministerstwa zatwierdzającą uzyskanie venia legendi czekać musiał kilka miesięcy, prawie do połowy 1918 r.[213]. W 1914 r. we Lwowie z zoologii i embriologii habilitował się inny zoolog Jan Grochmalicki, który wcześniej na tej uczelni studiował nauki przyrodnicze, a w latach 1906-1914 pełnił funkcję asystenta w Katedrze Zoologii u Józefa Nusbauma-Hilarowicza. 8 lipca 1914 r. Wydział Filozoficzny wysłał do Ministerstwa w tej sprawie list zawierający ocenę prac oraz wykładu habilitacyjnego z 1 lipca, 14 maja Grochamlicki złożył podanie o habilitację w którym prosił: „o łaskawe dopuszczenie mnie w charakterze prywatnego docenta do wykładów w zakresie zoologii i anatomii porównawczej na tutejszej Wszechnicy", załączył do niego: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dyplom doktorski, prace i spis prac, curriculum vitae oraz program wykładów i tytuły wykładu habilitacyjnego: 1. Zadania i cele badań hydrobiologicznych, 2. Rozwój badań fizyograficzno faunistycznych w Polsce do połowy XIX wieku, 3. Budowa anatomiczna i systematyka małżoraczków krajowych. 1 lipca kandydat wygłosił wykład 1. i został uznany za godnego uzyskania habilitacji[214].

[213]Oświadczenie, że przy wykładach zamierza korzystać z przyrządów i rządzeń Instytutów zoologii i anatomji porównawczej uniwersytetu we Lwowie; Spis prac naukowych; Do Świetnego Kolegium Profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Dr Antoni Jakubski uprasza o dopuszczenie go do habilitacji; Świetne Kolegium, prośba o dopuszczenie go do habilitacji na docenta prywatnego zoologii na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Dęblin 13 maja 1917 r.; Dziekanat Wydziału Filozoficznego ck. Uniwersytetu Lwowskiego, dopuszczenie do dalszych stadyów habilitacyi, z zoologii, Lwów 30 czerwca 1917 r.; Do Ministerstwa, opinia w sprawie habilitacji; Dziekanat Wydziału Filozoficznego C. K. Uniwersytetu Lwowskiego. Zaproszenie na posiedzenie Komisji, Lwów 23 czerwca 1917 r.; Protokół z posiedzenia Komisji; Tematy wykładów hab., Lwów 12 grudnia 1917 r.; Ministerium fur Kultus und Unterricht, Wien am 26 IV 1918 Habilitation des Gymnasialsupplenten D. Anton Ladislaus Jakubski fur Zoologie und vergleichende Anatomie...; Tabela personalna; Wydział Filozoficzny c. Uniwersytetu Lwowskiego Protokół z kollokwium habilitacyjnego, które odbyło się dnia 12 grudnia 1917 r. pod przewodnictwem Dziekana; Dekanat Der Philosophische Fakultat Der K.K. Universitat Lemberg, Lemberg 21. Mai 1918. Privat-Dozent D. Antoni Władysław Jakunski Personalstandestabelle, PAOL, UJK, sygn P. 26, op. 7. 1651 Sprawa uzyskania stopnia naukowego docenta przez Antoniego Jakubskiego , k. 1-25.

[214]Do MWRIOP w sprawie uzyskania veniam legendi, opis życia i działalności naukowej; List do Wydziału Filozoficznego UJK, pożegnanie, podziękowanie, Poznań 4 kwietnia 1920 r.; List, prośba o udzielenie rocznego urlopu żeby mógł wykładać na tutejszym uniwersytecie, Poznań 10 kwietnia 1919 r.;Tabela personalna; Opinia do habilitacji on życiu i pracy; Prośba o dopuszczenie do habilitacji we Lwowie, Program wykładów; Spis prac w latach 1908-1914; Tytuły wykładu habilitacyjnego;

Pomimo, że jak wspominałam nie realizował pierwszej ścieżki kariery naukowej, a tak jak pozostali 4 realizował połączenie drugiej i pierwszej, także Stefan Błachowski uzyskał venia legendi we Lwowie. Założyciel poznańskiej psychologii w swoim życiu miał dwóch profesorów mistrzów, jednego we Lwowie – profesora Kazimierza Twardowskiego, z którym był w stałym kontakcie nawet w czasie studiów zagranicznych, drugiego – profesora Georga Eliasa Müllera, u którego z pewnym opóźnieniem uzyskał stopień doktora, w Getyndze. W czasie I wojny światowej pracował na Uniwersytecie Lwowskim i tam 24 czerwca 1917 r. zwrócił się do z prośbą o udzielenie veniam legendi z psychologii. Podstawę przewodu habilitacyjnego stanowiła licząca 93 strony praca: „Nastawienia i spostrzeżenia (Studium psychologiczne), w 1917 r., nakładem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego wydrukowana we Lwowie. Błachowski zaczął ją pisać zimą 1914 r., prawdopodobnie w Wiedniu. 11 grudnia Komisja Filozoficzna po referacie profesora Twardowskiego dopuściła kandydata do kolokwium habilitacyjnego. Odbyło się ono następnego dnia. Kazimierz Twardowski zadał następujące pytania: „1. Początki, rozwój i kierunki psychologii eksperymentalnej, 2. Fechnerowska formułka miernicza dla wrażeń zmysłowych i 3. Założenie a pojęcie *nastawienia*.” Udzielone odpowiedzi były wystarczające, a kolejnym etapem był wykład habilitacyjny. Kandydat zaproponował następujące tematy: „Problemy myślenia bez słów, O wyobrażeniach węchowych, O psychologicznych szeregach jakościowych w dziedzinie wrażeń zmysłowych”. Prowadzący habilitację wybrał temat pierwszy. Po wykładzie grono jednogłośnie przyznało veniam docendi. Po habilitacji już jako docent prywatny, w semestrze letnim roku akademickiego 1917/1918, prowadził na Uniwersytecie we Lwowie dwie godziny wykładów z psychologii i jedną godzinę ćwiczeń[215]. Historyk kultury i teoretyk wychowania Antoni Danysz, po studiach we Wrocławiu i Lipsku podjął starania o uzyskanie habilitacji na Uniwersytecie we Lwowie. Niezbędna jednak była nostryfikacja dyplomu doktorskiego: „Minister wyznań i oświaty zatwierdził reskryptem z 15. XI 1895 uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego:

Świadectwo chrztu 1894 r.; Curriculum vitae; Świadectwo dojrzałości- gimnazjum wyższe w Rzeszowie, 22 maja 1902 r.; Uniwersytet lwowski- Mianowanie asystenta, formularz, 15 lipca 1912 r.; Dziekanat UJK, poświadczenie- pełnił służbę na uniwersytecie od 1 XI 1906 do 30 IX 1914 r., Lwów 18 lipca 1917 r.; Dyplom doktorski, PAOL, UJK, sygn P. 26, op. 5. 504 Grochmalicki Jan, k. 1-32, 35.

[215]R. T. Stachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel...*, s. 28-30.

Uniwersytetu we Lwowie na mocy której Antoni Danysz profesor gimnazjalny dopuszczony został jako docent prywatny dla pedagogiki i dydaktyki na tymże wydziale filozoficznym. Jednocześnie Minister przyzwolił J. W. Panu, stosownie do wniosku grona profesorów, na bezwarunkową nostryfikację dyplomu doktorskiego z filozofii, który Danysz uzyskał na Uniwersytecie we Wrocławiu"[216]. W 1895 r. obronił, przygotowaną w czasie pracy w gimnazjach, pracę habilitacyjną: „Reforma nauki języków nowożytnych a początkowa nauka języka niemieckiego w szkołach średnich galicyjskich", dzięki czemu został docentem w Katedrze Pedagogiki. Zgodnie z zachowanym protokołem kandydat w czasie kolokwium musiał odpowiedzieć aż na 14 pytań, między innymi: „5. Jaki jest początek metody poglądowej?"[217]. Szczególnie zasłużony dla Poznania, wybitny polski archeolog Józef Kostrzewski znalazł się także w gronie profesorów, którzy uzyskali habilitację do 1919 r., w ramach połączenia drogi drugiej i pierwszej do katedry poznańskiej. Jego habilitacja z prehistorii odbyła się 19 lutego 1918 r. u: Jana Czekanowskiego, Edmunda Bulandyna i Józefa Siemiradzkiego. Ponieważ w tym czasie nie było we Lwowie prehistoryka, habilitacja musiała się odbyć przed profesorami najbliżej stojącymi archeologii przedhistorycznej. Uczelnia wiązała z nim pewne plany - chciano go pozyskać jako następcę profesora Karola Hadaczka, który popełnił samobójstwo. Jak wspominał zainteresowany: „w dniu habilitacji w całej ówczesnej Galicji odbywał się strajk narodowy przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny", pojawiły się też pewne problemy natury zdrowotnej – ponieważ dni poprzedzające habilitację Józef Kostrzewski spędził w nieogrzewanych muzeach lwowskich, przeziębił się i ochrypł, a głos był mu niezbędny, aby wygłosić wykład, szczęśliwie pomogło mu połknięcie surowego jajka i przyszły profesor UP odbył wykład: „Główne zadania pradziejów Wielkopolski"[218]. Fizjolog roślin Bronisław Niklewski – profesor Wydziału Rolniczo-Leśnego UP, w 1909 r. poddał się na

[216]Do Dziekanatu Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził reskryptem z 15. XI 1895 uchwałę grona profesorów Wydziału Filozoficznego, Lwów 28 listopada 1895 r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 547 Akta personalne Danysz Antoni, k. 23.

[217]Protokół z habilitacji; Referat o habilitancie; List do Ministerstwa w sprawie habilitacji- opinia; Zwracają dyplom dr, Lwów 12 maja 1896 r.; Do doręczenia dyplom...; List do Wydziału Filozoficznego UJK, przedkłada podanie z prośbą o dopuszczenie do habilitacji, Kraków 24 czerwca 1895 r.; Do Wysokiego Wydziału Filozoficznego CK Uniwersytetu we Lwowie, prośba o przypuszczenie do habilitacji z nauk pedagogicznych, 25 czerwca 1895 r.; Program wykładów pedagogicznych, do wniosku; Protokół z kolokwium habilitacyjnego dr Danysza, PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 547 Akta personalne Danysz Antoni, k. 1-22.

[218]J. Kostrzewski, *Z mego...*, s. 101-102.

Uniwersytecie we Lwowie procedurze przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego. W tym celu przedłożył komplet dokumentów wraz z trzema propozycjami wykładu habilitacyjnego. 21 grudnia 1910 r. na IV posiedzeniu Kolegium profesorów Wydziału Filozoficznego pod przewodnictwem dziekana Edwarda Porębowicza odbyło się kolegium habilitacyjne, natomiast termin wykładu próbnego wyznaczono na 23 grudnia. Niklewski wygłosił odczyt: „Wywiązywanie się i wiązanie wolnego azotu w przyrodzie". Ponieważ stopień doktora Bronisław Niklewski uzyskał na Uniwersytecie w Lipsku, zgodnie z austriackim przepisami i w tym przypadku niezbędna była nostryfikacja, aby Bronisław Niklewski mógł uzyskać habilitację, Ministerstwo musiało zatwierdzić uchwałę grona profesorów Wydziału Filozoficznego udzielającą veniam legendi z zakresu fizjologii roślin i mikrobiologii na podstawie uzyskanego w Lipsku doktoratu filozofii (z 1905 r.) co uczyniono w 1911 r.[219].

W związku ze swoją habilitacją w nietypowej sytuacji znalazł się filozof i przyrodnik Władysław Kozłowski. Przeszedł on pomyślnie przez wszystkie etapy postępowania na Uniwersytecie we Lwowie w 1900 r.[220] lub jak podają dokumenty MWIOP w 1902 r.. Ostateczna decyzja Rady Wydziału również była dla niego korzystna, jednak zaszły pewne niekorzystne okoliczności: „W 2 lata później habilitował się na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego z zakresu filozofii ścisłej /zał.4/. Uchwały nadającej mu veniam legendi nie zatwierdził jednakże nieparlamentarny minister austriacki Hartel na podstawie informacyj przesłanych przez

[219]Przemiana materiałów zapasowych...- 3 tematy wykładu habilitacyjnego; Program wykładów B. Niklewskiego; Enzymy....; List z Ministerstwa do Dziekanatu Uniwersytetu we Lwowie, Habilitation des Bronislaus Niklewski fur Physiologie der Pflanzen und Mikrobiologie zz 600 vom 23. Dezember 1910, Wien 2 VIII 1911 r.; Z Uniwersytetu, Minister zatwierdził uchwałę Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego którą udzielono Panu veniam legendi z zakresu fizjologii roślin i mikrobiologii na tutejszym uniwersytecie, Lwów 24 sierpnia 1911 r.; Wydział Filozoficzny. Protokół spisany na IV posiedzeniu Kolegium profesorów Wydziału filozoficznego c Uniwersytetu lwowskiego dnia 21 XII 1910 odbytem z powodu Kollokwium habilitacyjnego p Dra Bronisława Niklewskiego po przewodnictwem Dziekana; Protokół; Wykład próbny wyznaczono na dzień 23 XII 1910; Wydział Filozoficzny. Protokół spisany na IV b posiedzeniu Kolegium profesorów Wydziału filozoficznego c Uniwersytetu lwowskiego dnia 23 XII 1910 odbytem z powodu wykładu habilitacyjnego p Dra Bronisława Niklewskiego po przewodnictwem Dziekana; Protokół; Dziekanat UJK, Grono Profesorów uchwaliło na posiedzeniu z dnia 10 XI 1911. na wniosek Prof. Raciborsiego jednomyślnie, zwrócić się do Pana Rektora z prośbą..., Lwów 15 listopada 1911 r.; Do Ministerium, wniosek o habilitację z opisem życia, nauki i działalności naukowej, Lwów 23 grudnia 1910 r.; List do Ministerstwa Kultury i Nauki, w sprawie nostryfikacji dyplomu, Lwów 28 grudnia 1911 r., Dyplom doktorski Uniwersytetu w Lipsku, PAOL, UJK, sygn P. 26, op. 5. 1353 Niklewski Bronisław, k. 1-22, 52.

[220]Życiorys i działalność naukowa; Referat o działalności naukowej Dr. W. M. Kozłowskiego, AUAM, Rektorat, sygn. 15/644 Kozłowski Władysław, k. 1, 3.

rząd rosyjski.”. W 1902 r. uzyskał veniam legendi na Uniwersytecie Genewie[221]. Realizując tym samym trzecią ze wskazanych dróg kariery naukowej[222]. Podobnie jak rok później Michalina Stefanowska, która w 1903 r. habilitowała się jako prywatna docentka na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Genewskiego i przez kilka semestrów wykładała tam fizjologię ogólną (dojeżdżając z Brukseli). Drugi raz uzyskała veniam legendi w roku 1922 na Wydziale Lekarskim w Uniwersytecie Poznańskim, jako docentka fizjologii układu nerwowego i zmysłów[223].

Analizując grupę podążającą drugą drogą kariery do profesury poznańskiej zwracają uwagę adepci nauki habilitowani na niemieckich uczelniach wyższych. W porównaniu z miejscem studiów i uzyskania tytułu doktora zdecydowanie mniejszym powodzeniem wśród uzyskujących habilitacje cieszyły się właśnie one, pomimo że tam znacznie wcześniej niż np. na uczelniach galicyjskich rozwinęła się instytucja docentów prywatnych, którzy cieszyli się dużą wolnością nauki i nauczania. A w związku z tym nauka niemiecka zyskała licznych reprezentantów nowych gałęzi nauki. Według Aleksandra Buscha i powołującej się na jego badania Krzysztofy Michalewskiej: „pojawienie się docentów w formie zorganizowanej w pierwszej połowie XIX wieku było *z punktu widzenia socjologii wyrazem wolnościowych i liberalnych dążeń społeczeństwa mieszczańskiego*”. Docenci wykładali wszystkie przedmioty, w których uzyskali „veniam docenci”, jednak stanowisko docenta prywatnego było niepłatne. Wydany w 1816 r. Statut Uniwersytetu Berlińskiego stworzył ogólne ramy habilitacyjnego postępowania dla wszystkich uniwersytetów. Habilitacja była warunkiem uzyskania katedry, zwalniano od niej jedynie wybitnych i znanych uczonych, w akademickich szkołach zawodowych habilitacje odbywały się na tych samych zasadach co na uniwersytetach[224]. Aspiranci naukowi w Niemczech po uzyskaniu stopnia doktora dalej prowadzili badania w wybranej specjalności, których celem było przygotowanie pracy habilitacyjnej- niezbędnej do uzyskania stanowiska

[221]Wniosek Rady Ministrów w sprawie przyznania profesorowi Władysławowi Mieczysławowi Kozłowskiemu pełniej emerytury; Rektor Up do MWRiOP, w sprawie przyznania Prof. Dr. Władysławowi Mieczysławowi Kozłowskiemu pełnej emerytury, Poznań 15 listopada 1928 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/3655 Władysław Kozłowski, k. 123, 120-121.
[222]Doktorat otrzymał na UJ zatem łączył pierwszą i trzecią drogę prowadzącą do profesury poznańskiej.
[223]Życiorys prof. dr Michaliny Stefanowskiej. Adam Wrzosek, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Stefanowska Michalina, bnk.
[224]K. Michalewska, *Habilitacje w Uniwersytecie...*, s. 79-81.

prywatnego docenta (nieodpłatnego). Dopiero po opuszczeniu stanowiska kierownika katedry przez poprzednika lub utworzeniu nowego profesorskiego etatu następowało powołanie na profesora zwyczajnego[225]. Do 1919 r. na uczelni niemieckiej – na Uniwersytecie w Heidelbergu miała miejsce tylko jedna habilitacja przyszłego profesora UP. W 1876 r. habilitował się tam profesor Wydziału Lekarskiego UP, wybitny lekarz - Antoni Jurasz, który przez pierwsze dwa lata pobytu w Heidelbergu był asystentem polikliniki. Prawdopodobnie planował zostać pediatrą, jednak w 1874 r. nastąpił przełom w jego karierze i zmiana specjalności. Jurasz cieszył się tak dużą życzliwością profesora kierującego polikliniką, że ten podobno poparł uzyskanie jego docentury, co przyśpieszyło proces. Jako ówczesny dziekan Wydziału Lekarskiego 2 grudnia 1876 r. wydał zlecenie na veniam docendi dla Jurasza. Jego wykład habilitacyjny odbył się już 18 grudnia. W tym czasie był asystentem i myślał o karierze pediatrycznej. Nieprzypadkowy zatem był temat jego pracy habilitacyjnej o skurczowym szmerze mózgowym u dzieci. Jednak Dusch i Friedreich radzili mu zająć się laryngologią, co uczynił[226]. Jak zaznacza Jan Smereka, badający losy Polaków na studiach medycznych na Uniwersytecie Wrocławskim: „Na stażu asystenckim kończyła się kariera naukowa medyków polskich. Zdobycie we Wrocławiu wyższego stopnia niż doktorat było dla nich bardzo utrudnione. W przeciągu 107 lat tylko dwóch Polaków, Bronisław Kader i Jan Kołaczek, przeszli tutaj wszystkie stopnie naukowe. Zdając sobie sprawę z tych utrudnień, lekarze polscy zaraz po studiach lub po krótkim pobycie na asystenturze składali promocje doktorskie i opuszczali Wrocław. Wielu z nich w innych ośrodkach robiło znakomite kariery naukowe. (…) Pięciu na czele z pierwszym rektorem Uniwersytetu poznańskiego, prof. dr. Heliodorem Święcickim, zostało profesorami na Wydziale Lekarskim nowo powstałego Uniwersytetu Poznańskiego (...)”[227].

Jeżeli chodzi o realizujących drugą drogę do profesury poznańskiej w trzecim z państw zaborczych, to prawo wykładania na uczelniach w ramach scentralizowanego rosyjskiego systemu studiowania przed 1919 r. uzyskało zaledwie 4 profesorów UP: 3

[225]W. Molik, *Polskie peregrynacje...*, s. 36-37.
[226]A. Łączkowski, *Antoni Stanisław...*, s. 44.; J. Rostafiński, *Jurasz Antoni Stanisław*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 332.
[227]J. Smereka, *Polacy na studiach lekarskich...*, s. 50-51.

na Uniwersytecie w Kijowie i 1 na Uniwersytecie w Kazaniu. Przy czym wszystkie były habilitacjami przyszłych profesorów Wydziału Lekarskiego UP. Uzyskali je: Jan Lubieniecki (w 1912 r. w Kazaniu), Stanisław Kalandyk (w 1918 r. w Kijowie), Antoni Trzecieski (w 1902 r. w Kijowie), Ignacy Hoffman (w 1916 r. w Kijowie)[228]. Przypomnijmy, że: na uniwersytetach rosyjskich „równoważnikiem habilitacji były egzaminy magisterskie"[229]. Niewielka liczba Polaków uzyskująca prawo wykładania na uniwersytetach rosyjskich wynikała z braku stabilności tamtejszego środowiska uniwersyteckiego i przede wszystkim z podejścia władz państwowych do nadawania katedr Polakom. W październiku 1887 r. wybitny filozof Adam Mahrburg pisał do swego przyjaciela Jana Łosia, próbując go odwieść od planów próby uzyskania tego prawa: „Nie chciałbym rozpraszać pięknych widoków Pańskich, ale doprawdy nie rozumiem, co może Panu przynieść magistracja w Rosji przy dzisiejszych warunkach, skoro z dniem każdym staje się pewniejszym, że Polak na katedrę zwłaszcza wydziału filozoficznego liczyć nie może, o ile naturalnie nie da się poznać z jakiej strony, która polskość jego nieco zabagni. Chyba w bardzo głębokiej Rosji, ale to mniej ponętne"[230]. W Ustawie z 1884 r. znalazły się zapisy regulujące kwestię zdobywania stopnia magistra: „pozornie wydawać by się mogło, że starania o uzyskanie magisterium zostały ułatwione", jednak w rzeczywistości prawo to mieli jedynie posiadacze dyplomu pierwszego stopnia. Wyróżniający się absolwenci, na wniosek rady mogli pozostać przy uniwersytecie, aby przygotować się do zdobycia stopni naukowych, przysługiwało im dwuletnie stypendium (można było je przedłużyć o rok). Byli to tzw. „stypendyści profesorscy", którzy mogli być jednocześnie asystentami swoich opiekunów naukowych (otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie). W uzasadnionych przypadkach za zgodą fakultetu do egzaminów na stopień magistra dopuszczeni mogli być posiadacze doktoratów zagranicznych. Kandydat na magistra musiał zdać ustne egzaminy i obronić publicznie przyjętą przez fakultet dysertację[231].

[228]Zob. Wykaz stanu służby, AUAM, Akta pracowników, sygn. 15/163/7 (15/163/g) Lubieniecki Henryk, bnk.; A. Pilawski, Kalandyk Stanisław, PSB, t. XI, red. E. Rostworowski, Wrocław 1964-1965, s. 432-433; Wykaz stanu służby, AUAM Wydział Lekarski, sygn. 15/163/10 Trzecieski Antoni, bnk.; Życiorys, AUAM, Rektorat, sygn. 15/206 Hoffman Ignacy, k. 3-4.
[229]D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 259-260.
[230]Cyt. za: R. Ergetowski, *Zamierzona habilitacja i niedoszły lektorat Adama Mahrburga"*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 14/3, R. 1969, s. 503.
[231]J. Schiller, *Universitas Rossica*..., s. 253.

Zaledwie dwóch profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP uzyskało veniam legendi przed 1919 r., obaj procedurę przeszli na Politechnice Lwowskiej (czyli w obrębie austriackich przepisów regulujących). W 1907 r. prawo wykładania uzyskał Wilhelm Friedberg[232]. W 1908 r. habilitował się Zdzisław Krygowski, od tego roku profesor nadzwyczajny, a następnie zwyczajny- 1909 r., tej uczelni[233].

Zdecydowanie większa była grupa profesorów UP, która uzyskała prawo wykładania po 1918 r.- liczyła 71 osób, które w trakcie zdobywania habilitacji kroczyły nadal drogą szóstą lub siódmą- to znaczy stopień doktora także uzyskały po 1918 r., lub przeszła na te drogi z pierwszych trzech- otrzymały stopień doktora przed 1919 r. realizując drogi jeden-trzy. Ich średnia wieku w tym momencie była zdecydowanie wyższa , niż średnia grupy osób, które uzyskały habilitacje przed 1919 r. - wynosiła ona ponad 38 lat. Dla wykładowców UP, którzy później pomyślnie przeszli procedurę habilitacyjną, obserwujemy większe dysproporcje pomiędzy poszczególnymi wydziałami. Zwiększyła się różnica w średniej wieku. I tym razem najmłodsi byli prawnicy – średnia 36,4 lata, a najstarsi lekarze – 40,8 (w stosunku do omawianej wcześniej grupy średnia zwiększyła się odpowiednio o blisko 4 i 7 lat). Najmłodszy z tego grona w momencie uzyskania habilitacji był prawnik Zygmunt Wojciechowski z Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP, który miał wówczas zaledwie 25 lat. Wykształcony we Lwowie, objął stanowisko zastępcy profesora przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego. Veniam legendi uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim w 1925 r. Decyzja ta zatwierdzona została w 1926 r.[234].

[232]Życiorys, AUJ, Rektorat, syg. S II 619 Friedberg Wilhelm, bnk; A. Dzięczkowski, *Friedberg Wilhelm Franciszek*, WSB, s. 188.
[233]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Mateamtyczno-Przyrodniczy, syg. 15/157 Krygowski Zdzisław, bnk.; Z. Pawlikowska, *Krygowski Zdzisław Jan Antoni,* PSB, t. XV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1970, s. 461; D. Pędzińska, *Krygowski Antoni*, WSB, s. 385.
[234]Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dnia 4. grudnia 1923 Nr. 1594, Rozprawa doktorska p.t. „Podział Małopolski na kasztelanje do końca 13 wieku" Oddana do oceny: „Prof. Dr Ptaśnikowi dn. 6 XII 1923; Odpis do aktów teczki doktorskiej, we Lwowie, 28 maja 1931 r.; Prośba o dopuszczenie do dr... , Curriculum vitae; „Podział Małopolski na kasztelanje do końca 13 w." napisał Zygmunt Wociechowski, we Lwowie w listopadzie 1923 r., PAOL UJK, sygn P. 26, op. 4. 169 Zygmunt Wojciechowski, k. 1-73; UP do MWRiOP, habilitacja doktora Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań 23 stycznia 1926r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6608 Wojciechowski Zygmunt, k. 11.

Tabela V. 6.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego uzyskali (od 1919 r.) po raz pierwszy veniam legendi

Wiek	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[235]	Matematyczno-Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
25 lat	1	-	-	-	-	1
27 lat	1	-	-	-	-	1
29 lat	-	-	-	1	-	1
30 lat	-	-	1	-	-	1
31 lat	-	-	-	1	-	1
32 lata	1	2	2	1	1	7
33 lata	-	1	2	1	2	6
34 lata	-	-	-	1	-	1
35 lat	-	1	1	1	-	3
36 lat	1	2	2	2	1	8
37 lat	2	2	1	1	1	7
38 lat	2	2	2	-	1	7
39 lat	1	2	-	-	2	5
40 lat	-	1	-	1	-	2
41 lat	-	1	-	-	-	1
42 lata	-	-	-	2	-	2
43 lata	-	1	1	1	-	3
44 lata	-	1	-	1	-	2
45 lat	-	-	1	-	-	1
46 lat	-	-	1	-	-	1
47 lat	-	1	-	1	1	3
48 lat		-	-	-	1	1
49 lat	-	1	1	-	-	2
52 lata	-	-	1	-	-	1
53 lata	-	1	-	-	-	1
54 lata	-	-	1	-	-	1
55 lat	1	-	-	-	-	1

[235]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

RAZEM	10	19	17	15	10	71
Średnia wieku	36,4	40,8	39,4	37,4	38,2	38,4

Źródło: Jak w tabeli V. 1.

Najstarszy Romuald Paczkowski, pobierał nauki na uczelniach niemieckich, w 1901 r. uzyskał we Wrocławiu doktorat, a dopiero w 1933 r. na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego[236]. Należący do tego grona przyszli profesorowie veniam legendi najczęściej uzyskiwali między 32 a 39 rokiem życia- łącznie 44 spośród 71 osób. W wieku 38 lat prawo wykładania otrzymało najwięcej - 8 osób.

W okresie międzywojennym procedurę przewodu habilitacyjnego określały postanowienia ustawy o szkołach akademickich z 1920 i 1933 roku oraz wydane w 1936 roku (21 kwietnia) rozporządzenie ministra WRiOP. Artykuł 50. Ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. mówił: „Rada wydziałowa może udzielić ubiegającemu się o to kandydatowi prawa wykładania (veniam legedni); postępowanie, prowadzące do tego celu, nazywa się habilitacją, kandydat zaś, któremu zostało przyznane prawo wykładania w szkole akademickiej, otrzymuje tytuł docenta. Prawo wykładania obejmować ma całość pewnej nauki lub takiej jej części, która może być uważana za całość w sobie zamkniętą; nie może natomiast ograniczać się do dowolnego działu pewnej nauki". W artykule 51. określono warunek dopuszczenia do habilitacji – były nim odpowiednie osobiste kwalifikacje, o których rozstrzygała rada wydziału w jawnym głosowaniu przed rozpatrzeniem kwalifikacji naukowych. Kolejny z artykułów opisywał obowiązki kandydata. Musiał on złożyć dowód posiadania tytułu doktorskiego uzyskanego w jednej ze szkół akademickich polskich. Rada mogła uznać dyplom doktorski uzyskany w szkole akademickiej zagranicznej lub inny tytuł naukowy. Od obowiązku tego mogli być zwolnieni uchwałą rady wyjątkowo wybitni badacze. Zgodnie z artykułem 53. habilitacja składała się z trzech aktów. Pierwszym była ocena wydrukowanej w języku polskim lub języku wykładowym przedmiotu rozprawy habilitacyjnej, przy czym mogły być wzięte pod uwagę także inne prace poza rozprawą

[236]Akta przewodu doktorskiego Józefa Paczkowskiego, AUWr, Doktorat Józefa Paczkowskiego, sygn. P. 75, bnk.; Dr. Romuald Paczkowski; Zatwierdzenie habilitacji. MWRiOP do Rektoratu UP. Warszawa 21 sierpnia 1933 r., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/22 Paczkowski Romuald, bnk

doktorską. Drugim dyskusja habilitacyjna, która mogła obejmować nie tylko temat rozprawy, ale całość przedmiotu, z którego kandydat się habilitował, mogli w niej brać udział wszyscy członkowie rady wydziałowej. Trzecim wykład habilitacyjny, który odbywał się w obecności członków wydziału na temat wybrany przez kandydata, zatwierdzony przez radę. Zgodnie z kolejnym artykułem przed przeprowadzeniem trzech aktów rada wybierała ze swego grona co najmniej dwóch referentów, aby na podstawie ich oceny powziąć uchwały. Artykuł 55. mówił o konieczności zachowania ustalonego porządku aktów oraz obowiązku ich protokółowania. W razie niepomyślnej uchwały rady dla pierwszego lub drugiego aktu- habilitacja nie mogła się odbyć. Od drugiego i trzeciego aktu wyjątkowo rada mogła kandydata zwolnić. Dalszy. artykuł mówił o zakończeniu procedury w przypadku pomyślnej uchwały co do wszystkich trzech aktów habilitacji. Na wniosek referentów zapadało wówczas postanowienie rady wydziałowej nadające kandydatowi prawo wykładania, orzekało ono zakres nauki, na jakie prawo się rozciągało. Uchwała rady wymagała przyjęcia przez zebranie ogólne, względnie senat i podlegała zatwierdzeniu przez Ministra WRiOP, któremu przesyłano prace naukowe kandydata, życiorys, akta osobiste oraz protokoły dotyczące habilitacji. Zgodnie z artykułem 57. docent miał prawo wykładania w oznaczonym zakresie, jednakże jeśli prawa wykładania nie wykonał w przeciągu roku akademickiego, to prawo to gasło. Artykuł 58 dawał możliwości rozszerzenia prawa wykładania na inną dziedzinę za zgodą rady wydziałowej zatwierdzoną przez Ministra WRiOP. Natomiast 59. przeniesienia na inną uczelnię – uchwałą rady odpowiedniego wydziału zatwierdzoną przez senat[237].

Licząca 71 osób grupa realizowała w ramach habilitacji od 1919 r. szóstą lub siódmą drogę do profesury poznańskiej, przy czym 25 profesorów rozpoczęło ją w 1919 r. lub później, natomiast 44 uzyskało doktoraty przed 1919 r.- zatem, w zależności od miejsca otrzymania stopnia łączyli rozpoczętą realizację dróg pierwszej (w Galicji), drugiej (na uczelniach państw zaborczych poza Galicją) lub trzeciej (na uczelniach innych państw). Profesorowie UP, którzy rozpoczęli kariery naukowe- tzn. uzyskali stopień doktora, przed 1919 r., po 1919 r. otrzymali prawo wykładania na 4 polskich uniwersytetach: 18 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, 4 na Uniwersytecie

[237]Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, R. 1920, N. 72, Poz. 494, s. 1286-1288.

we Lwowie, 4 na Uniwersytecie Warszawskim i aż 18 na Uniwersytecie Poznańskim (Tadeusz Kurkiewicz uzyskał także habilitację w 1921 na Uniwersytecie w Tomsku), co jest potwierdzeniem tezy, że młode ośrodki były miejscem gdzie adepci nauki mogli znacznie szybciej rozwijać swoje rozpoczęte już kariery zawodowe. Pozostałych dwóch: wykształcony w poznańsko-gnieźnieńskim seminarium ksiądz Stanisław Kozierowski i pobierający nauki na uczelniach rosyjskich w Dorpacie i Petersburgu Stanisław Biernacki, nigdy stopnia doktora nie uzyskało, oboje habilitowani byli na Uniwersytecie Poznańskim zgodnie z nowym prawodawstwem, realizując w ten sposób drogę piątą, przez większość życia byli bowiem praktykami, a kiedy twórcy uczelni poznańskiej byli w potrzebie wsparli swą wiedzą i bogatym doświadczeniem UP. Oboje habilitowani byli stosunkowo późno: Stanisław Kozierowski miał 46, natomiast Stanisław Biernacki 47 lat[238].

Od 1919 r. nadal szczególnie popularnym wśród profesorów UP miejscem habilitacji były uniwersytety galicyjskie. Część dopełniało wówczas rozpoczętą tam przed 1919 r. pierwszą z wytypowanych dróg kariery naukowej prowadzącą tylko i wyłącznie przez uczelnie galicyjskie: 13 osób, natomiast 2 kontynuowało ścieżkę rozpoczętą w monarchii Habsburgów – uzyskali doktoraty we Wiedniu. Na wiodącym prym w polskim świecie naukowym, będącym często upragnionym miejscem pracy wielu adeptów nauki Uniwersytecie Jagiellońskim habilitowało się 22 profesorów. Zaledwie w 3 miesiące na Wydziale Prawa i Administracji habilitację uzyskał docent prawa cywilnego Józef Sułkowski. Zainteresowany 20 października 1919 r. złożył podanie o dopuszczenie do habilitacji z zakresu prawa cywilnego powszechnego, na podstawie pracy: „O stosunkach prawnych kopalin niezastrzeżonych i zastrzeżonych oraz o istocie uprawnień do ich wydobywania". Już 27 listopada na posiedzeniu wydziału przyjęto kolokwium habilitacyjne i wyznaczono termin wykładu: „O wpływie wojny na kontrakty dostawy", który 1 grudnia 1919 r. został uznany za dostateczną podstawę do udzielenia venia legendi, co Ministerstwo potwierdziło pismem z dnia 22 styczni 1920 r.[239]. Znacznie dłużej trwała sprawa habilitacji innego prawnika. W grudniu

[238]Zob. Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 157/2 Biernacki Stanisław, bnk.; Życiorys i działalność naukowa, AUAM , Rektorat, sygn. 15/611/19 Kozierowski Stanisław, bnk.
[239]List. MWRiOP do UJ, zatwierdzenie habilitacji, Warszawa z dnia 22 styczni 1920 r., AUJ , Wydział Prawa, sygn. WP 138 Sułkowski Józef, bnk.

1913 r. starania o habilitację podjął Bohdan Winiarski, do wniosku załączył pracę: „Społeczeństwo ustosunkowane i reforma wyborcza we Francji" (Warszawa 1913). Prosił o dopuszczenie do wykładów z zakresu prawa politycznego, ogólnego i austriackiego, natomiast habilitację uzyskał dopiero w 1922 r.[240].W 1924 r. habilitację na UJ uzyskał filozof i logik Zygmunt Zawirski, który następnie podjął starania o przeniesienie uzyskanego venia legendi na Politechnikę Lwowską: „Niżej podpisany Dr Zygmunt Zawirski prof. gimn. VIII we Lwowie, wykładający na Wydziale Ogólnym Politechniki Lwowskiej, uzyskawszy w roku bieżącym venia legendi z zakresu filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, za uchwałą Rady profesorów Wydziału Filozoficznego zatwierdzoną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego pismem z dnia 3 kwietnia 1924 r. nr 3214-IV/24- uprasza Radę Wydziału Ogólnego Politechniki Lwowskiej o uznanie tegoż aktu i przeniesienie jego ważności na Politechnikę Lwowską. Do podania załącza niżej podpisany pismo Dziekana Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego o zatwierdzeniu aktu habilitacyjnego"[241]. Chemik-organik Jerzy Suszko także uzyskał venia legendi na UJ na podstawie pracy: „Z badań nad B. izochininą i nichininą", która drukowana była w „Rocznikach Akademii Umiejętności" (w j. niemieckim) oraz „Rocznikach Chemii" (j. polski). Podanie kandydat złożył 28 maja 1925 r., a dokładnie pół roku później miało miejsce kolokwium, na którym pytano go między innymi o najważniejsze produkty rozpadu chininy- 1 grudnia odbył się wykład habilitacyjny: „Rola i powstawanie alkaloidów w świecie roślinnym", uznany za najzupełniej zadowalający. Dalsze etapy habilitacji także przebiegały bardzo sprawnie, 4 grudnia Jerzy Suszko uchwałą Rady został habilitowany jako docent chemii farmaceutycznej na Wydziale Filozoficznym. Decyzja została zatwierdzona rozporządzeniem Ministerstwa WRiOP z dnia 22 lutego 1926 r.[242] Dwa lata później - w 1928 r. roku procedurze mającej na celu uzyskanie veniam legendi poddał się w Krakowie astronom, geofizyk i astrofizyk Józef Witkowski. Złożona praca

[240]Teczka habilitacyjna: Do Świetnego Grona Profesorów, prośba o dopuszczenie do wykładów z zakresu prawa politycznego, ogólnego i austrjackiego, Kraków 5 grudnia 1913r., AUJ , Wydział Prawa Habilitacje, sygn. WP II 138 Winiarski Bohdan, bnk.

[241]Do Rady Wydziału Ogólnego Politechniki Lwowskiej, wniosek o uznanie uzyskanego już na UJ veniam legendi, we Lwowie, dnia 30 września 1924r., PAOL, Politechnika Lwowska, sygn. F. 26, ap. 4, 234 Akta personalne Zawirski Zgmunt, k. 2.

[242]List. MWRiOP do UJ, zatwierdzenie habilitacji rozporządzeniem Ministerstwa WRiOP, z dnia 22 lutego 1926 r., AUJ, Habilitacje Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Suszko Jerzy, bnk.

została doceniona przez recenzentów: „Konkluzja nasza ostateczna co do rozprawy habilitacyjnej p. Witkowskiego jest, iż autor wykazał w niej zupełne opanowanie metod rachunkowych, któremi się posługuje, i włożył w nią bardzo wiele pracy, więcej zresztą mechanicznej, niż krytyczno-twórczej. Z uwagi na ogólny charakter astronomji matematycznej, w której prace o charakterze twórczym są rzadkie, gdyż nauka ta posługuje się metodami już ustalonemi, rozprawę p. Witkowskiego, pracowitą i sumienną, uznać należy za wystarczającą do habilitacji. Zwłaszcza, że prócz tej rozprawy autor ma za sobą szereg prac drobniejszych, posiadających znaczenie naukowe (…). Wszystkie prace p. J. Witkowskiego cechuje wielka sumienność wykonania i znajomość przedmiotu."[243]. 1 czerwca odbyło się kolokwium, na którym Tadeusz Banachiewicz i Aleksander Birkenmajer zadali 6 pytań - wśród nich o odchylenia pionu w pobliżu wielkich gór. Wykład habilitacyjny na temat: „Mgławice kosmiczne" - wybrany spośród 3 zgłoszonych przez kandydata: 1. Mgławice kosmiczne, 2. Równanie Lamberta dla wypadku ruchu parabolicznego, 3. Wyznaczanie poprawki zegara i szerokości geograficznej metodą Gaussa, Józef Witkowski wygłosił w piątek 15 czerwca, jak to zazwyczaj bywało o godzinie 12.00 w południe. W lutym kolejnego roku, już jako zastępca profesora przy Katedrze Astronomii Uniwersytetu Poznańskiego Józef Witkowski wniósł prośbę do Rady wydziałowej o przeniesienie habilitacji z Uniwersytetu Jagiellońskiego na Uniwersytet Poznański [244].

Numizmatyk Zygmunt Zakrzewski uzyskał po 1918 r. habilitację na dwóch uczelniach łącząc w ten sposób najlepsze galicyjskie tradycje. 15 października 1920 złożył do Wysokiego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego podanie: „z prośbą o udzielenie omu *veniam legendi* z zakresu numizmatyki polskiej z specjalnem uwzględnieniem średniowiecznej, na podstawie pracy: „O brakteatach z

[243]Ocena prac naukowych p. Józefa Witkowskiego, adjunkta Obserwatorjum, AUJ , Habilitacje Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Witkowski Józef, bnk.

[244]Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału filozoficznego z dnia 1 czerwca 1928 r., Kraków 1 czerwca 1928 r.; Protokół z dyskusji habilitacyjnej /kollokwjum/ z p. Józefem Witkowskim, Kraków 1 czerwca 1928 r.; Zawiadomienie o wykładzie habilitacyjnym, Kraków 11 czerwca 1928 r.; Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału filozoficznego z dnia 15 czerwca 1928 r., Kraków 15 czerwca 1928 r.; Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP do Dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prośba o przeniesienie habilitacji, Poznań 7 lutego 1928 r.; Wykaz osobisty kandydata ubiegającego się o habilitację; Sprawozdanie z przebiegu habilitacji p. Józefa Witkowskiego z zakresu astronomji; i kolejne, AUJ , Habilitacje Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Witkowski Józef, bnk; oraz: AUJ, Teki Osobowe Pracowników Naukowo Czynnych w latach 1850-1939, sygn. S II 619 Witkowski Józef, bnk.

napisami hebrajskimi.”. Po dokonaniu wszystkich formalności, uzyskaniu ocen, w tym jednej wytykającej autorowi między innymi dużą ilość błędów drukarskich i wstrzymującej się: „zupełnie od sądu, o ile praca Dr. Zakrzewskiego ma znaczenie dla historji i numizmatyki polskiej”, złożeniu trzech proponowanych tematów wykładu habilitacyjnego: 1. Skarbowość w Polsce Piastowskiej na podstawie wykopalisk i monet współczesnych. 2. Denary krzyżowe – ich pochodzenie. 3. Moneta parbykularna w Polsce w XIV wieku. Po wygłoszeniu wykładu na posiedzeniu 21 kwietnia 1921 r.[245], Ministerstwo WRiOP zatwierdziło habilitację Zakrzewskiego w piśmie z 7 lipca 1921 r.[246]. Po siedmiu latach od tych wydarzeń, w 1928 r. uzyskał habilitację z zakresu historii starożytnej na Uniwersytecie Lwowskim[247].

Na Uniwersytecie we Lwowie od 1919 r. habilitowało się jedynie 7 osób spośród grona profesorskiego UP 1919-1939, 4 z nich uzyskały doktoraty przed 1919 r.: 2 na uniwersytetach niemieckich, wśród nich Marcin Nadobnik (do którego powrócimy na dalszych kartach pracy)[248], a 2 na Uniwersytecie we Lwowie- a zatem była to kontynuacja pierwszej drogi. Tadeusz Silnicki, który w 1927 r. złożył wniosek habilitacyjny: „Wysoka Rado wydziału Prawa i Umiej. Polt. Uniw. Lwow.! Niżej podpisany uprasza o łaskawe dopuszczenie do habilitacji z przedmiotu: prawo kościelne. Jako podstawę przedkłada podpisany swą pracę pt. *Organizacya archidyakonatu w Polsce*”[249]. 27 czerwca 1927 r. Rada Wydziału uchwaliła jednogłośnie udzielić kandydatowi venia legendi z prawa kościelnego. Z powodu braku w dokumentacji przesłanej do MWRiOP, zatwierdzenie habilitacji przesunęło się w czasie- wniosek nie zawierał uchwały o dopuszczenie kandydata do aktu habilitacji. Minister zatwierdził prawo wykładania 27 września 1927 r.: „jako docent prawa kościelnego na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie”. 13 października Tadeusz Silnicki złożył ślubowanie: „Niniejszym ślubuję, że

[245]Podanie o habilitację, Poznań 15 października 1920 r.; Ocena pracy Dr. Z. Zakrzewskiego, Kraków 15 marca 1921 r.; Proponowane tematy wykładu, Kraków 19 kwietnia 1921 r..; Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Profesorów Wydziały filozoficznego, Kraków 21 kwietnia 1921 r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Zakrzewski Zygmunt, bnk.
[246]MWRIOP zatwierdzenie habilitacji. Warszawa 7 lipca 1921, AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II 121 Zakrzewski Zygmunt, bnk.
[247]A. Wędzki, *Zakrzewski Zygmunt*, WSB, s. 859.
[248]M. Grycz, *Nadobnik Marcin*, WSB, s. 505.
[249]Dr Tadeusz Silnicki, wniosek habilitacyjny, Lwów 1928r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1727 Akta personalne Silnicki Tadeusz, k. 9.

będę posłuszny ustawom i przepisom Uniwersytetu oraz postanowieniom Władz Uniwersyteckich, a jako członek grona nauczycielskiego będę przestrzegał tych zasad postępowania, które każdemu nauczycielowi akademickiemu przyświecać powinny”[250]. Stefan Vrtel-Wierczyński bibliotekarz, bibliograf, historyk literatury polskiej i słowiańskiej podążał tą samą drogą kariery naukowej. 18 stycznia 1923 r. zwrócił się z prośbą: „o przypuszczenie do habilitacji, celem uzyskania prawa wykładania w zakresie bibliologji i bibliotekarstwa”. Jako rozprawę habilitacyjną przedłożył pracę. „O bibljologji. Jej pojęcia i początki”. „Na posiedzeniu Rady Wydziału 21 Listopada 1923 odbyła się dyskusja habilitacyjna, poczem na wniosek referenta komisji fachowej Prof. Dr Bruchnalskiego Rada Wydziału filozoficznego uznała wynik dyskusji habilitacyjnej Dr Wierczyńskiego za wystarczający”. Następnie zatwierdzono podany przez kandydata temat wykładu habilitacyjnego: „Rzut oka na rozwój bibliografji polskiej”, który wygłosił 28 listopada 1923 r.. Na wniosek Wilhelma Bruchnalskiego poparty przez Ludwika Finkla Rada jednomyślnie postanowiła nadać mu prawo wykładania. bibliografii i bibliotekoznawstwa. Habilitacja zatwierdzona decyzją MWRIOP z 13 marca 1924 r. z czasem rozszerzona została na historię literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem jej stosunku do literatury czeskiej (MWRIOP z 15 lutego 1927). Rok później została przeniesiona na Uniwersytet Poznański, o czym w korespondencji informował sam zainteresowany: „Rada Wydziału Humanist. Uniw. Poznańskiego uchwaliła przenieść moją habilitację ze Lwowa do Poznania (od r. akad. 1928-9) Donosząc o tem Panu Dziekanowi, pozwalam sobie przesłać na Jego ręce jak najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną mi łaskawie przez Wydział Humanistyczny Uniw. lwowskiego życzliwość, dzięki której- jako docent- miałem możliwość i zaszczyt wykładać w uniwersytecie Jana Kazimierza”[251]. Trzy osoby

[250]Dziekan do senatu Akademickiego UJK we Lwowie, We Lwowie 30 czerwca 1927r., Sprawa habilitacji Dr. Tadeusza Silnickiego, Habilitacja dr. T. Silnickiego Do MWRIOP, Rektorat przedkłada ponownie wniosek w sprawie habilitacji Dr. Tadeusza Silnickiego, uzupełniony uchwałą, Odpis, MWRIOP, Warszawa 27 września 1927r., do Dziekanatu Wydziału prawa i Umiejętności politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na ręce Rektoratu; Załatwienie pisma z dnia 30 VI 1927, zatwierdzenie uchwały Rady Wydziałowej z dnia 27 czerwca 1927, której mocą Dr. Tadeusz Jan Leopold Silnicki został habilitowany, jako docent prawa kościelnego na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; Ślubowanie, PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1727 Akta personalne Silnicki Tadeusz, k.11, 17-18, 22.

[251]Wykaz stanu służby Dr Stefan Wierczyński; Metryka ślubu; Z rektoratu, do Pana Dr. Stefana Wierczyńskiego Bibljotekarza I kl. Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie- zaliczenie lat służby państwowej austriackiej, Lwów 11 maja 1928 r.; Wypis dokumentów; Odpis wierzytelny metryki chrztu;

doktoryzowały się na Uniwersytecie we Lwowie od 1919 r. i kontynuowały tam kariery naukowe do otrzymania habilitacji realizując w ten sposób szóstą z dróg kariery do profesury poznańskiej, wśród nich wówczas straszy asystent katedry mineralogii i petrografii w Politechnice Lwowskiej Kazimierz Smulikowski, który w 1929 r. szczęśliwie przeszedł przez procedury habilitacyjne. Kandydat prosił o przyznanie venia legendi z zakresu mineralogii i petrografii na podstawie pracy: „Materiały do znajomości skał magmowych Śląska Cieszyńskiego". 28 października Komisja uchwaliła jednogłośnie przedstawić wniosek dopuszczający do habilitacji. 11 grudnia 1929 r. na osobnym posiedzeniu Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbyła się dyskusja habilitacyjna, tego dnia na podstawie referatu Juliana Tokarskiego uchwalono wniosek dopuszczający kandydata do dalszych etapów. Dwa dni później miał miejsce wykład habilitacyjny, a Rada uchwaliła jednomyślnie nadać Smulikowskiemu prawa wykładania. Pozostała jedna formalność: „Przesyłając Panu w załączeniu pismo nadające Mu veniam legendi na naszym Uniwersytecie z mineralogji i petrografji, proszę by celem złożenia ślubowania na ręce Retora Uniwersytetu, zechciał się Pan zgłosić....". [252].

Dyplom doktora filozofji Uniwersytetu Lwowskiego, prom. dn. 20 grudnia 1915 r.; Wykaz osobisty Dra Stefana Wierczyńskiego; Program wykładów; Curriculum vitae; Podanie o habilitację celem uzyskania prawa wykładania w zakresie bibliologji i bibliotekoznawstwa, we Lwowie, 18 stycznia 1923 r.; Referat habilitacyjny, Ludwik Antoni Zim. Rudeński; Wykaz osobisty Dr Stefana Wierczyńskiego; Wydział filozoficzny UJK we Lwowie, zaproszenie na wygłoszenie Wykładu Habilitacyjnego, pt „Rzut oka na rozwój bibljografji polskiej", 24 listopada 1923r.; Prośba o przygotowanie 3 tematów wykładów habilitacyjnych, 17 listopada 1923r.; Referat o życiu i działalności naukowej; Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dopuszczenie do kolokwium habilitacyjnego, we Lwowie 26 października 1923r.; Wydział Filozoficzny UJ, udzielenie prawa wykładania z zakresu bibliografji i bibliotekoznawstwa, , we Lwowie 15 I 1924; Wydział Filozoficzny UJK we Lwowie, wniosek o zatwierdzenie habilitacji, Lwów 15 stycznia 1924r .; Wykaz osobisty Dra Stefana Wierczyńskiego,..., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 246 Akta personalne Wierczyński-Vrtel Stefan, k. 1-75.

[252]Sprawozdanie o życiu i pracy dr Smulikowskiego do dopuszczenia do dalszych stadjów habilitacji, we Lwowie, dnia 10. grudnia 1929 r.; Sprawozdanie z posiedzenia Komisji dla spraw habilitacji Dra K. Smulikowskiego, dnia 11. grudnia 1929 r.; Sprawozdanie z posiedzenia Komisji dla sprawy habilitacji K. Smulikowskiego, która odbyła się dn. 11 grudnia 1919 r.; Protokół z posiedzenia Komisji dla personaljów przy habilitacji Dr K. Smulikowskiego, które odbyło się dn 6 listopada 1929 r.; Protokół z posiedzenia Komisji dla personaljów przy habilitacji Dr K. Smulikowskiego, które odbyła się dn 6 listopada 1929 r.; Sprawozdanie z II. go posiedzenia Rady Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, które odbyło się dnia 19. października 1929 r.; Sprawozdanie z IV. go posiedzenia Rady Wydziału... dnia 6. listopada 1929 r.; Sprawozdanie z VI. go posiedzenia Rady Wydziału... dnia 11. grudnia1929 r.; Wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie do MWRIOP w Warszawie w sprawie habilitacji , we Lwowie 29 grudnia 1929 r.; Sprawozdanie z II. go posiedzenia Rady Wydziału... dnia 19. października 1929 r.; Referat Komisji w sprawie habilitacji Dra Kazimierza Smulikowskiego; Sprawozdanie z VI. go posiedzenia Rady Wydziału... dnia 11. grudnia 1929 r.; Sprawozdanie z dyskusji habilitacyjnej Dra K. Smulikowskiego, 11. grudnia r. 1929 r.; Sprawozdanie z osobnego posiedzenia Rady, we Lwowie d. 13 grudnia 1929 r.;

Zdarzało się, że odchodzący z uczelni na Uniwersytet Poznański pracownicy naukowi, próbowali wywierać wpływ na termin habilitacji- ze względu na poważne braki kadrowe starali się go przyśpieszyć. Tak właśnie było w przypadku Antoniego Peretiatkowicza i venia legendi Marcina Nadobnika (który uzyskał doktorat w Gryfii w 1908 r.) na Uniwersytecie we Lwowie w 1920 r.: „Czuję się w obowiązku zawiadomić WPana, że zostałem mianowany profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, wobec czego rezygnuję z katedry Uniwersytetu Lwowskiego. Żałuję bardzo, że okoliczności nie pozwoliły mi zetknąć się bliżej z Szan. Kolegami lwowskimi, których zawsze wysoko ceniłem. Jednocześnie, jako dziekan Wszechnicy Poznańskiej, proszę uprzejmie WPana Kolegę o możliwe przyspieszenie sprawy habilitacyjnej Dra Nadobnika, którego wykłady są dla nas niezbędne od stycznia roku 1920. Łączę wyrazy głębokiego poważania i koleżeńskie pozdrowienia”[253].

Mniejszą popularnością cieszył się Uniwersytet w Warszawie, habilitowało się tam 7 profesorów UP, którzy uzyskali katedry w latach 1919-1939, wśród nich były tylko 2 osoby, które po raz pierwszy uzyskały stopień doktora w 1919 r. i później, a zatem w całości realizowały szóstą z siedmiu dróg kariery naukowej do profesury poznańskiej. Tylko Ludwik Skubiszewski otrzymał go na tej uczelni, w jego przypadku był to drugi stopień doktora, gdyż pierwszy uzyskał w 1917 r. na Uniwersytecie w Kijowie. Pozostałe 4 osoby doktoryzowały się przed 1919 r., a zatem realizowały połączenie dróg naukowych jeden-trzy. Wśród nich wybitny historyk Kazimierz Chodynicki, który po trudnych latach wojennych spędzonych w Moskwie, pod koniec 1918 r. powrócił do Warszawy i podjął przerwane badania naukowe. Od 1 stycznia 1919 r. zatrudniony był w Archiwum Akt Dawnych oraz w latach 1918-1921 jako nauczyciel w Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny. W tym okresie podjął wykłady w Wolnej Wszechnicy Polskiej – jej profesorem został w 1920 r. Był to czas, kiedy Chodynicki pod kierunkiem Marcelego Handelsmana ukończył rozprawę habilitacyjną: „Geneza równouprawnienia schyzmatyków w W. Ks. Litewskim”, która wraz z wykładem:

Do Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie prośba o przyznanie „veniam legendi” z zakresu minerologji i petrografji; Wydział matemat.przyrodn. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie do MWRIOP w Warszawie, w sprawie habilitacji, we Lwowie 25 grudnia 1929 r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1763 Akta personalne Smulikowski Kazimierz, k. 1-22.

[253]List z 26 września 1919 r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1482 Akta personalne Peretiatkowicz Antoni, k. 10.

„Stosunek państwa polskiego do wyznania grecko-wschodniego" stała się podstawą uzyskania venia legendi. Wydarzenie to umożliwiło rozpoczęcie wykładów na Uniwersytecie Warszawskim, niestety część planów zawodowych pokrzyżowały mu nasilające się problemy zdrowotne[254].

Tylko w przypadku ponownie otwartego Uniwersytetu w Wilnie mamy do czynienia z habilitacjami będącymi kontynuacją rozpoczętej po 1919 r. drogi kariery naukowej do profesury poznańskiej, mowa bowiem o osobach, które studiowały i uzyskały stopnie doktora na tej właśnie uczelni- późniejsi wykładowcy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP. Przez procedurę prowadzącą do uzyskania habilitacji w Wilnie przeszedł fizyk, specjalista od fizyki jądrowej Henryk Niewodniczański, który po przedstawieniu rozprawy i uzyskaniu pozytywnych opinii, oraz zaproponowaniu następujących tematów wykładu habilitacyjnego: 1. O metodach wyznaczania stałej Plancka h., 2. O interferencji fal materji, 3. Wnioski o budowie cząsteczek na podstawie analizy widm pasmowych. Pozytywnie przeszedł przez kolokwium habilitacyjne w dniu 21 czerwca 1932r. Natomiast wykład: „O interferencji fal materii", wygłosił 25 czerwca 1932 r. Ostatecznie decyzją Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z dnia 30 czerwca 1932 r. uzyskał habilitację[255]. Podobną drogę w kolejnym roku na tej samej uczelni pokonał Wacław Strażewicz[256]. Już w latach 1928-1932 powierzono mu prowadzenie Pracowni Chemii Sądowej i Toksykologicznej oraz wykładów z tego zakresu. Po przedstawieniu pracy: „Kwasowość destylatów wodnych niektórych surowców leczniczych" otrzymał prawo wykładów venia legendi z farmakognozji. Już w 1933 r. po raz pierwszy wysunięto jego kandydaturę na stanowisko zastępcy profesora na UP, jednak propozycja nie została przyjęta przez Ministerstwo WRiOP. Udało się to jednak kilka lat później[257].

[254]K. Pietkiewicz*, Kazimierz Chodynicki*, w: *Wybitni historycy...,* s. 197.
[255]Dziekan do dr, informacja o terminie wykładu habilitacyjnego, Wilno 23 czerwca 1932 r.; Dziekan USB do senatu USB, prośba o przyjęcie uchwały- zatwierdzenie habilitacji, Wilno 30 czerwca 1932 r., prośba o przyjęcie uchwały- zatwierdzenie habilitacji; Protokół Komisji Habilitacyjnej na posiedzeniu Rady w dniu 21 czerwca 1932 r.; Tytuły wykładu habilitacyjnego- 3 propozycje, Wilno 20 czerwca 1932 r.; Ocena rozprawy habilitacyjnej oraz innych prac naukowych; Ocena rozprawy habilitacyjnej oraz innych prac naukowych; Dziekan USB zawiadomieniu o wyborze na członka komisji habilitacyjnej, Wilno 25 maja 1932 r.; Do Dziekana USB podanie o dopuszczenie do habilitacji, Wilno 19 maja 1932 r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 6, VII B, b. 585 Niewodniczański Henryk, k. 3, 7, 10, 13, 14-34.
[256]Rektor USB do MWRIOP, senat 9 VI 1933 uchwalił nadać veniam legendii, prośba o zatwierdzenie habilitacji, Wilno 13 czerwca 1933r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1, IBb, b. 52 Strażewicz Wacław, k. 44.
[257]J. Kozłowski, *Wacław Jan Strażewicz...*, s. 11-13.

Najprawdopodobniej z powodu stosunkowo pośpiesznej organizacji utworzonej uczelni, braku odpowiedniej liczby profesorów, którzy mogliby wesprzeć nowo tworzone lub reaktywowane ośrodki bez uszczerbku dla nieprzerwanie funkcjonujących, liczna była grupa habilitowanych na UP- aż 32 spośród 71 dokonanych od 1919 r. habilitacji odbyło się z Poznaniu. Jednak w przypadku zaledwie 4 profesorów UP mówić możemy o tzw. autorekrutacji poznańskiego środowiska naukowego, ta niewielka grupa realizowała siódmą drogę naukową- całkowitą ścieżkę kariery naukowej od uzyskania stopnia doktora do profesury w jednym ośrodku na Uniwersytecie Poznańskim. Wśród nich był prawnik Stefan Zaleski, który po powrocie do kraju z paryskiej konferencji został zastępcą profesora ekonomii społecznej na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, uzyskał tam pierwszy na Uniwersytecie Poznańskim stopień doktora nauk ekonomiczno-politycznych, a w 1925 r. habilitację z zakresu ekonomii i skarbowości[258]. Profesor Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Adam Jurkowski, początkowo związany był z UJ, jednak w 1921 r. doktoryzował się na UP, a w 1927 r. uzyskał habilitację[259]. Lekarz Franciszek Raszeja w 1922 r. przeniósł się na ostatni rok studiów z Krakowa do Poznania, gdzie we wrześniu 1923 r. uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich, w 1931 r. uzyskał habilitację z ortopedii[260]. W kolejnym roku dyplom doktora na UP otrzymał Roman Leszczyński, związany z uczelniami galicyjskimi i austriackim, który w grudniu 1924 r. uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich, a 10 lat później habilitację[261]. Wśród habilitowanych na UP często na drodze kariery do profesury występowało połączenie ścieżek szóstej i siódmej, jak było w przypadku slawisty Edwarda Klicha doktoryzowanego w 1920 r. na UJ. 5 stycznia 1926 r. do Wydziału Humanistycznego UP złożył prośbę o przypuszczenie do habilitacji w zakresie językoznawstwa polskiego i słowiańskiego na podstawie przedłożonej w rękopisie rozprawy pt. „Polska terminologia chrześcijańska. Wyrazy obce nie przetłumaczone.” (opublikowanej w Poznaniu w 1927 r.). Rada Wydziałowa uchwałą 10 maja 1927 r. zatwierdziła habilitację, co uczynił także

[258]Życiorys; Życiorys i działalność naukowa; Curriculum vitae, AUAM Akta personalne, sygn. 210/42 Zaleski Stefan, bnk.
[259]Curriculum vitae Adama Jana Jurkowskiego, w Poznaniu 15 kwietnia 1933, AAN, MWRiOP, sygn. 14/3173 Adam Jurkowski, k. 19-20.
[260]Obsada katedry ortopedii. Nominacja doc. dr Franciszka Raszeji, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/144 Raszeja Franciszek, k. 6.
[261]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 4210/134 [1/134 B – 70] Leszczyński Roman, bnk.

MWRiOP, decyzją z 2 grudnia 1927 r. Dzięki czemu od lipca 1929 r. został profesorem nadzwyczajnym[262]. W ramach realizacji tej ścieżki na UP dostawali swoją szansę także ci, którym wcześniej nie udało się uzyskać veniam legendi i otrzymywali je dopiero przed objęciem katedry poznańskiej. Tak było z matematykiem Kazimierzem Abramowiczem, któremu już jako zastępcy profesora na Uniwersytecie Poznańskim za pierwszym razem nie powiodło się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na uczelni tej 29 kwietnia 1925 r. złożył podanie do Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego: „o dopuszczenie do habilitacji z zakresu matematyki na podstawie pracy: Sur la transformation du prème degré d'une fonction automorphe.". Jednak przedstawiona przez Abramowicza praca w pisemnej opinii uznana została za niedostateczną do dokonania aktu habilitacji. Dlatego Dziekan Wydziału przesłał do zainteresowanego wiadomość o następującej treści: „Przykro mi donieść, że wobec ujemnych referatów o pracy habilitacyjnej, przedstawionych na posiedzeniu Rady Profesorów Wydziału filozoficznego dnia 26. VI. b. r. habilitacja na naszym Uniwersytecie nie powiodła się."[263]. Ostatecznie habilitację Kazimierz Abramowicz uzyskał z matematyki na Uniwersytecie Poznańskim w 1929 r.[264]. Profesorowie UP habilitowani w Poznaniu podążali też ścieżkami kariery naukowej ukształtowanymi z połączenia czwartej lub piątej i siódmej, lub dróg od jeden do trzy i siedem- w zależności od wcześniejszych doświadczeń zawodowych habilitanta. Z tym ostatnim połączniem mieliśmy do czynienia w przypadku habilitowanego już w roku akademickim 1919/1920 doktor filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Glixelii. Jego habilitacja z chemii nieorganicznej była pierwszą przeprowadzoną przez Radę Wydziału Filozoficznego Wszechnicy Piastowskiej. Już w 1920 r. docent został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego chemii na Wydziale Rolniczo-Leśnym[265]. Z poznańskich profesorów habilitację na UP uzyskał też prawnik Czesław Znamierowski, doktor filoofii z Bazyleii z 1912 r., który w marcu 1922 r. otrzymał w

[262]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/17 Edward Klich, bnk; B. Walczak, *Edward Klich- życie i twórczość naukowa*, w: E. Klich, *O polszczyźnie i cygańszczyźnie*, Poznań 2011, s. 12.
[263]Podanie do Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie do habilitacji z zakresu matematyki, 29 kwietnia 1925 r.; Dziekan Wydziału list informujący o ujemnych referatach o pracy habilitacyjnej AUJ , Wydział Filozoficzny, sygn. WF II – 121 Abramowicz Kazimierz, bnk.
[264]W. Alexiewicz, *Abramowicz Kazimierz,* w: WSB, s. 18.
[265]*Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu 1919-1939*, pod red. B. Marciniaka, Poznań 1999, s. 37, 63.

Poznaniu (po raz drugi) stopień doktora, a od 1 września 1922 r. zatrudniony był w charakterze zastępcy profesora na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP, w 1924 r. postarał się o veniam legendi. Na posiedzeniu Rady 2 lutego 1924 r. grono podjęło uchwałę o dopuszczeniu do dalszych aktów postępowania habilitacyjnego- po przyjęciu jego rozprawy: „Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza: Układ prawny i norma prawna". Już 9 lutego udzielone zostało kandydatowi venia legendi w zakresie teorii i filozofii prawa, akt ten przyśpieszył nominację profesorską. Wkrótce decyzją prezydenta Stanisława Wojciechowskiego Znamierowski został profesorem nadzwyczajnym w zakresie teorii i filozofii prawa[266]. Także historyk Józef Widajewicz w tym samym roku, na tym samym wydziale, na podstawie rozprawy o Licikavikach: „Lcicaviki Widukinda" uzyskał habilitację. Studium to wywołało duży oddźwięk w kręgach mediewistyki polskiej i niemieckiej[267]. Dłuższą drogę kariery na UP przeszedł chemik, rodowity Wielkopolanin, Alfons Krause, który ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie Berlińskim i Politechnice w Charlottenburgu (stopień magistra nauk wyzwolonych i doktorat filozofii). Po okresie pracy nauczycielskiej i pracy w fabryce sody w Duisburgu, rozpoczął pracę w Państwowym Instytucie Higieny w Poznaniu, który w 1921 r. przekształcił się w Zakład Bakteriologii przy Wydziale Lekarskim UP. Alfons Krause przeniósł się na stanowisko adiunkta do Katedry Chemii Nieorganicznej, gdzie habilitował się w 1928 r. Dwa lata później jako dotychczasowy adiunkt (wówczas już docent) i następca Tadeusza Miłobędzkiego - po jego odejściu na Politechnikę Warszawską, jako profesor nadzwyczajny objął kierownictwo tej Katedry[268]. Szczególnym przypadkiem poznańskiej habilitacji z pominięciem jednego z wymogów było uzyskanie prawa wykładania przez jednego ze współtwórców uczelni- członka Komisji Organizacyjnej, szczególnie zasłużonego dla poznańskiego kościoła katolickiego wspomnianego ks. Stanisława Kozierowskiego, który po studiach w seminarium duchownym poznańsko-gnieźnieńskim w 1904 zdał egzamin państwowy pro beneficio obtinendo. Po utworzeniu Wszechnicy Piastowskiej przewidywano przekazanie mu Katedry Historii Średniowiecza, jednak planów tych nie zrealizowano ze względu na wspomniany już brak odpowiednich stopni naukowych. Jak twierdzi

[266]M. Smolak, *Życie i działalność naukowa...*, s. 12-13.
[267]J. Leśny, *Józef Widajewicz*, w: *Wybitni historycy...*, s.288.
[268]*Chemia na Uniwersytecie...*, pod red. B. Marciniaka, s. 37, 55.

Danuta Konieczka-Śliwińska sytuacja ta zmobilizowała księdza Kozierowskiego do podjęcia starań o „usankcjonowanie" posiadanej pozycji naukowej[269]. Podobnego zdania jest Artur Kijas, według którego, to Heliodor Święcicki: „wymógł na swoim wieloletnim współpracowniku poddanie się procedurze habilitacyjnej"[270]. W trakcie ubiegania się o habilitację na poznańskiej uczelni ze względu na dotychczasowe osiągnięcia badawcze i znaczące publikacje został zwolniony z konieczności posiadania stopnia doktora i umożliwiono mu od razu otwarcie przewodu habilitacyjnego. Uczynił to w Poznaniu w 1920 r. Przedstawił Wydziałowi Filozoficznemu dwa tomy pracy: „Badania nazw geograficznych archidiecezji poznańskiej". Zostały one pozytywnie przyjęte, bardzo korzystną, pochwalną opinię przedstawił Kazimierz Tymieniecki: „Mówił o metodzie badań historycznych i na tym tle przedstawił osiągnięcia naukowe habilitanta, związane ze słabo jeszcze wówczas w Polsce rozwiniętymi studiami nad genealogią i toponimią historyczną, które stanowią przecież podstawę tak potrzebnych badań nad osadnictwem polskim i nad genezą społeczeństwa polskiego"[271]. Po odbyciu kolokwium – 30 listopada 1920 r. i wygłoszeniu wykładu habilitacyjnego o pierwotnym zasiedleniu pojezierza Gopła Stanisław Kozierowski uzyskał habilitację i otrzymał etat docenta w sekcji historycznej wydziału. Wykłady rozpoczął w drugim semestrze roku akademickiego 1920/21- wykładał dla studentów historii m. in .„Wstęp do heraldyki polskiej". Za habilitacją nie przyszła nominacja profesorska, Kozierowski przez Radę Wydziału został powołany na etat docenta w sekcji historycznej Wydziału Filozoficznego, obok docenta Zygmunta Zakrzewskiego. Dopiero w 1936 r. Kozierowski upomniał się o nią sam- zwrócił się do Rady Wydziału Humanistycznego z przypomnieniem, że jest najstarszym zarówno pod względem wieku jak i stażu docentem na uniwersytecie i że zasługuje na profesurę tytularną. Grono uznało zasadność wniosku i rozpoczęło procedurę. W styczniu 1938 r. nominację podpisał prezydent Ignacy Mościcki[272]. Natomiast histolog, pierwszy rektor Akademii Medycznej

[269]ks. Stanisław Kozierowski, *Wybór kazań,* Poznań 2010, s. 20-21; Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/19 Kozierowski Stanisław, bnk; *Bronisław Dembiński...*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 90.

[270]A. Kijas, *Ksiądz Stanisław Kozierowski- onomasta i historyk,* w: S. Kozierowski, *Studia onomastyczno-historyczne*, Poznań 2010, s. 17.

[271]R. Marciniak, *Kozierowski Stanisław,* w: *W hołdzie naszym Antentatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza,* pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego, Poznań 2004, s. 99-100.

[272]R. Marciniak, *Kozierowski Stanisław,* w: *W hołdzie naszym...,* s. 16-17; Ks. Stanisław Kozierowski, *Wybór kazań,* Poznań 2010, s. 20-21; Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/19

w Poznaniu Tadeusz Kurkiewicz habilitował się: w 1921 r. z histologii w Tomsku i ponownie w 1922 r. na Uniwersytecie Poznańskim z histologii i embriologii[273].

Wysoka liczba habilitacji na UP wynika zapewne z faktu, iż profesorom mającym objąć katedry na poznańskiej uczelni umożliwiano uzyskanie veniam legendi, kiedy składano im stosowne propozycje lub zgłaszano do mianowania. Przy tworzeniu nowych poznańskich wydziałów i katedr w umowie, jako jeden z warunków dalszego zatrudnienia czasem wpisywano obowiązek dokonania habilitacji przez wykładowcę. Tak było w kwietniu 1919 r., kiedy zarysował się pierwszy skład katedry historii literatury polskiej na poznańskiej polonistyce. Z czasem ustalono zasady zatrudnienia docentów („tymczasowo wykładających") Romana Pollaka i Stanisława Pigonia. 4 kwietnia 1919 r. na posiedzeniu Grona Profesorskiego zadecydowano: „rozróżnić ściśle docentów habilitowanych i powołanych zastępców do wykładów tymczasowych (docentów płatnych); ci ostatni w razie nieprzeprowadzenia habilitacji w ciągu dwóch lat tracą prawo wykładu". Potwierdzono to 27 czerwca, kiedy pojawiło się formułowanie na temat zawartej z docentami umowy: „opiewa na dwa lata, dalsza umowa uzależniona jest od dokonania habilitacji w ciągu dwóch lat". Jarosław Maciejewski sugeruje, że w tej sytuacji między dwoma badaczami mogło dojść do pewnego rodzaju rywalizacji, w której większe szanse mógł mieć bardziej doświadczony i posiadający dorobek Pigoń. Jej stawką miała być druga katedra literatury polskiej w Poznaniu. Jednak jej losy potoczyły się zupełnie inaczej i nie otrzymał jej żaden z planujących habilitację młodych badaczy. Co więcej wspomniany autor w sytuacji tej dopatrywał się: „manipulacji i kontrakcji zarówno uniwersyteckiej koterii krakowskiej, której reprezentantem był Grabowski, niechętnej środowisku lwowskiemu i niechętnej kierowanej przez Kallenbacha kompromisowej Komisji Stabilizacyjnej z Warszawy, jak i wyrazem antyministerialnej kontrakcji poznańskiego środowiska społecznego, w którym wpływy Narodowej Demokracji były w roku 1919 przemożne". Ostatecznie katedrę otrzymał Stanisław Dobrzycki z Fryburga, a jego decyzja o jej objęciu blokowała drogę lwowiakom (Wojcechowskiemu i Hahnowi) i zamknęła możliwości dla wspomnianych młodych adeptów nauki. Wiemy, że Stanisław Pigoń, pomimo że został wybitnym profesorem w swojej dziedzinie, ostatecznie nie

Kozierowski Stanisław, bnk; *Bronisław Dembiński*..., pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 90.
[273]A. Dzięczkowski, *Kurkiewicz Tadeusz Stefan*, WSB, s. 394.

uzyskał habilitacji na UP. Po wznowieniu działań po przerwie wojennej, 19 stycznia 1921 r. złożył na UJ wniosek o przyjęcie habilitacji. 9 marca odbyło się kolokwium, a 5 kwietnia veniam legendi zatwierdzono. Co prawda przeniósł prawo wykładania na UP, ale ostatecznie zdecydował się na współpracę z innym ośrodkiem akademickim – uzyskał katedrę na Uniwersytecie w Wilnie. Habilitacja Romana Pollaka odbyła się również na UJ w Krakowie (28 października 1922r.), a nie w Poznaniu. 17 listopada decyzja została zatwierdzona przez Radę. Maciejewski przypuszcza, że obaj „wybrali swój uniwersytet macierzysty- może że względu na jego tradycję i rangę naukową, a może również dlatego, że nie znajdowali w Poznaniu właściwej ku temu atmosfery". Zwłaszcza to drugie zdanie może wyjaśniać stosunkowo szybką rezygnację Stanisława Pigonia ze współpracy z UP. Pollak przeniósł prawo wykładania do Poznania i podjął zajęcia, jednak w roku akademickim 1923/1924 przyjął propozycję objęcia stanowiska na Uniwersytecie w Rzymie. Przez kolejne lata umiejętnie łączył pracę na dwóch uczelniach. Jednak jego nominacja na profesora nadzwyczajnego miała miejsce dopiero 1 lutego 1928 r. i wynikała z utworzenia w Poznaniu trzeciej katedry historii literatury polskiej. W okresie międzywojennym habilitacje odbyło w Poznaniu sześciu doktorów filologii polskiej. Nie wszyscy jednak związani byli zawodowo z poznańską uczelnią. Tak było w przypadku Henryka Życzyńskiego, który o veniam legendi starał się w dniach: 8-9 czerwca 1928 r.- pod patronatem Tadeusza Grabowskiego. Zatrudniony był on na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie i był tam typowany na katedrę, była to tzw. habilitacja usługowa[274].

[274]J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842-1988*, Poznań 1992, s. 30-46.

Tabela V. 7.: Habilitacje (pierwsze) uzyskane w latach 1919-1939 przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

UCZELNIA	Wydział					RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny	Lekarski	Humanistyczny[275]	Matematyczno-Przyrodniczy	Rolniczo-Leśny	
Uniwersytet w Poznaniu	4	12	6	4	6	32
Uniwersytet w Krakowie	3	2	7	6	4	22
Uniwersytet we Lwowie	3	-	2	2	-	7
Uniwersytet w Warszawie	-	4	2	1	-	7
Uniwersytet w Wilnie	-	-	-	2	-	2
Uniwersytet w Tomsku	-	1	-	-	-	1
RAZEM	10	19[276]	17[277]	15	10	71[278]

Źródło: Jak w tabeli V. 1.

Niekiedy przyszli profesorowie UP byli wręcz zmuszani przez władze państwowe, aby uzupełnić braki i uzyskać habilitację przed planowanym, wnioskowanym mianowaniem profesorskim. W takiej sytuacji w 1921 r. znalazł się Wiktor Schramm. Władze Uniwersytetu Poznańskiego dokładały wszelkich starań, żeby pomóc Wiktorowi Schrammowi w dopełnieniu formalności i przyśpieszyć proces habilitacji, w tym celu wysłano list do jednego z recenzentów Stefana Surzyckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, z prośbą o przyśpieszenie prac nad opinią: „(...) zwracam się jeszcze raz do JWPana Profesora z uprzejmą prośbą, aby był łaskaw porozumieć się z prof. Bujakiem i zechciał przyśpieszyć ocenę przedłożonej pracy i wyrazić opinię tak, aby przed końcem bieżącego roku szkolnego habilitacja Dra Schramma mogła być przeprowadzona i nominacja na profesora definitywnie załatwioną". Ostatecznie udało się dopełnić wszelkich formalności i uchwałą Rady Wydziału z dnia 12 listopada 1921 r. dr Schramm został habilitowany, habilitacja ta

[275]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.
[276]Tadeusz Kurkiewicz uzyskał veniam legendi w 1921 r. na Uniwersytecie w Tomsku i w 1922 r. na Uniwersytecie Poznańskim.
[277]Zygmunt Zakrzewski uzyskał veniam legendi w 1921 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w 1928 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.
[278]Dwóch wykładowców dwa razy uzyskało veniam legendi.

została zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie 13 lipca 1922 r.[279].

Nie zawsze habilitacja niosła za sobą mianowanie profesorskie Było tak zwłaszcza w przypadku habilitacji uzyskiwanych w okresie przed odzyskaniem niepodległości lub w czasie krótko przed restytuowaniem i tworzeniem uniwersytetów polskich, jak wspomniała żona profesora Władysława Tatarkiewicza: „Pobraliśmy się 2 sierpnia 1919 r., Władek tego samego roku w maju habilitował się we Lwowie. Mimo że był docentem, miał mało szans na rychłą nominację na katedrę, istniały bowiem wówczas tylko trzy polskie uniwersytety: w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie. Wszędzie katedry filozofii były obsadzone.”[280]. Szczęśliwie wkrótce otwarto Uniwersytet w Wilnie, na który najpierw jako zastępca profesora, a następnie od 1920 r. jako profesor nadzwyczajny został powołany Władysław Tatarkiewicz[281]. Ciekawą historię opisuje Jarosław Maciejewski, wskazując, że w Poznaniu po śmierci Stanisława Dobrzyckiego zwinięto trzecią z trzech istniejących katedr polonistyki, pomimo że uczelnia w tym momencie dysponowała aż dwoma pracownikami, którzy posiadali veniam legendi i wakującą posadę mogli objąć. Jedną ze wspomnianych osób był ówczesny wychowanek poznańskiej polonistyki dr Stanisław Kolbuszewski, który właśnie pod patronatem zmarłego profesora w dniach 11 i 12 grudnia 1930 r. zdał egzamin i przeprowadził wykład habilitacyjny w Poznaniu. Decyzja Rady Wydziału o przyznaniu habilitacji została zatwierdzona już 26 stycznia 1931 r. Pomimo że opiekun zmarł pół roku po habilitacji asystenta, nie powierzono mu wakującej katedry, zapewne dlatego w 1934 r. Kolbuszewski odszedł z macierzystej uczelni, aby objąć stanowisko na uczelni w Rydze[282].

Aż 52 profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy objęli katedry w okresie międzywojennym, z różnych względów nie uzyskało veniam legendi. Było to spowodowane najprawdopodobniej faktem, iż ze względu na poważne braki kadrowe w polskim środowisku akademickim w pierwszych latach od kandydatów przedstawianych do awansów profesorskich nie wymagano habilitacji, na co pozwalały

[279]Życiorys Dr Wiktor Schramm, AUAM , Rektorat, sygn. 15/642 Schramm Wiktor, bnk.
[280]T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia...*, s. 64.
[281]Życiorys, AUAM , Wydział Humanistyczny, sygn. 152/26 Tatarkiewicz Władysław, bnk.
[282]J. Maciejewski, *Dzieje poznańskiej...*, s. 49.

obowiązujące przepisy. W późniejszych latach, kiedy życie uniwersyteckie się unormowało, nie było już mowy o przeprowadzanych w taki sposób awansach profesorskich. Wśród nich były osoby, które podążały czwartą lub piątą drogą do profesury poznańskiej, do których powrócimy, jednak byli też adepci, którzy pomimo podejmowanych różnych działań habilitacji nie uzyskali. Jedną z osób mianowaną profesorem pomimo braku habilitacji, był prawnik Alfred Ohanowicz, który 10 czerwca 1921 r. na podstawie monografii na temat przyrzeczenia publicznego w prawie cywilnym został przez Naczelnika Państwa mianowany profesorem zwyczajnym. Nie oznaczało to jednak, że wcześniej Ohanowicz starań o uzyskanie habilitacji nie podejmował. Rok akademicki 1912/1913 dzięki stypendium spędził na studiach w Berlinie, gdzie pogłębiał znajomość prawa niemieckiego i porównawczego, ułatwiły mu one przygotowanie rozprawy habilitacyjnej oraz późniejsze podjęcie działalności na uczelni poznańskiej. W czasie wojny napisał i opublikował dwie monografie: o współwłasności w prawie prywatnym austriackim (1916 r) i drugą o rozporządzaniu właściciela hipoteką (1917r.), które później stanowiły podstawę do wszczęcia przewodu habilitacyjnego, jednak nie doprowadziły do uzyskania przez Ohanowicza veniam legendi. Reaktywacja i otwarcie nowych uczelni stworzyła przed pracownikami naukowymi nowe możliwości. Współtwórca Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP Antoni Peretiatkowicz zwrócił się do wówczas doktora Ohanowicza z propozycją objęcia stanowiska profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Prawa Cywilnego. Była to oferta nieformalna, przedstawiona na kartce pocztowej. W związku z jej przyjęciem i mianowaniem przez Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej – Władysława Seydę, profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego od dnia 1 września 1919 r. przerwany został, w tej sytuacji już zbędny, będący w stadium końcowym (przyjęte zostały już wspomniane dwie monografie) prowadzony na Uniwersytecie we Lwowie przewód habilitacyjny[283]. Nieco inaczej było w przypadku Jaquesa Langlade, w wypadku którego Ministerstwo jednoznacznie domagało się dopełnienia tej formalności. Jacquesa Langlade delegowany przez rząd francuski w 1921 r. przybył do

[283]Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz...*, s. 13-19; Do MWRIOP Wniosek o mianowanie na katedrę zwyczajną; Decyzja o mianowaniu prof. zwyczajnym; MWRiOP do Naczelnika Państwa w przedmiocie mianowania profesorem zwyczajnym, Warszawa 25 maja 1921 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4696 Ohanowicz Alfred, k.58-64.

Poznania, aby podjąć zajęcia na uniwersytecie[284]. Ponieważ profesor nie planował pozostać w Polsce, nie ubiegał się o uzyskanie obywatelstwa. Skomplikowaną była kwestia jego habilitacji: „ Ministerstwo uzależniło nominację p. Langlade'a od dokonania aktu habilitacji (…). Pan Langlade nie habilitował się wprawdzie, gdyż nie miał zamiaru osiąść na stałe w Poznaniu, ale ogłosił drukiem szereg prac (…).”[285]. Takie decyzje przysporzyły sporo problemów jego pracodawcom. Władze Uniwersytetu Poznańskiego podjęły starania w MWRiOP o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego oraz prawa do brania udziału w zebraniach Rady Wydziałowej. Jednak ministerstwo odmówiło, powołując się na obowiązujące przepisy prawne[286]. Władze uniwersytetu dostosowały się do decyzji MWRiOP i zatrudniły Jacquesa Langlade na stanowisku zastępcy profesora, decyzja taka zapadła już wcześniej (w czerwcu 1921 r.) i przez MWRIOP została zatwierdzona także na kolejny rok akademicki. Nie rozwiązało to sprawy. W 1925 r. władze UP podjęły starania o zaangażowanie zastępcy profesora w charakterze kontraktowego profesora na 5 lat, z pensją profesora nadzwyczajnego. Po konsultacjach z MWRIOP, co do treści kontraktu, ostatecznie 20 stycznia 1926 r. MWRIOP upoważniło rektora do zawarcia umowy[287].

W przypadku części osób bez habilitacji mówić możemy o podążaniu do katedry poznańskiej drogami czwartą- na pograniczu pracy naukowej i pracy w szkolnictwie na różnych poziomach oraz piątą- wiodącą przez działalność zawodową pozauniwersytecką. Wśród profesorów UP 1919-1939 wielu było tzw. praktyków, wśród których wyróżniają się przede wszystkim nauczyciele i lekarze. Przypomnieć warto, że w momencie kształtowania Wydziału Lekarskiego w Poznaniu problemem był nie brak praktyków, lecz teoretyków. Heliodor Święcicki, współtwórca Uniwersytetu Poznańskiego, od 1877 r. doktor medycyny i chirurgii Uniwersytetu we Wrocławiu,

[284]A. Wrzosek, *Langlade Jacques,* w: *Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska, s. 500 - 501.
[285]Opinia Komisji, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 112.
[286]Korespondencja o wynagrodzeniach profesorów i kwalifikacjach pracowników, PAOL, Rektorat UJK, sygn. F. 26, op. 14. 40, k. 40.
[287]Dziekan do Senatu UP. Uchwała Rady co do powołania na stanowisko zastępcy profesora. Poznań 8 czerwca 1921r.; MWRIOP, zatwierdzenie uchwały Rady UP- zastępstwo na kat. 1922/23, Warszawa 24 listopada 1922r.; Rektor, senat uchwalił wniosek o zaangażowanie w charakterze kontraktowego prof., Poznań 17 lipca 1925r.; Do MWRIOP poparcie wniosku o zaangażowanie w charakterze kontraktowego prof. na 5 lat; Dziekan do MWRIOP, przesyłają umowę celem zmianowania kontraktowym prof. nadz. UP, Poznań 21 grudnia 1925r.; MWRIOP upoważnienie dla rektora do zawarcia umowy, Warszawa 20 stycznia 1926r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn.: 148/26 Langlade Jacques, k. 2, 4, 8, 9, 14. 18.

który nie tylko prowadził własną słynną praktykę lekarską- specjalizował się w ginekologii i położnictwie, ale był również znanym społecznikiem. Angażował się w pomoc stypendialną na rzecz młodzieży poznańskiej, dokonując corocznych wpłat na rzecz Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz wspierając je swoją działalnością (był przewodniczącym komitetu poznańskiego). Był wśród członków założycieli Towarzystwa Społeczno-Higienicznego w Poznaniu założonego w 1904 r.. W 1896 r. z Tadeuszem Dembińskim podjął inicjatywę powołania Towarzystwa Pomocy Koleżeńskiej (wspierającego wdowy i sieroty po zmarłych lekarzach). Należał od 1898 r. do Koła Towarzyskiego w Poznaniu. Działał między innymi: w Męskim Towarzystwie Dobroczynności św. Wincentego a'Paulo w Poznaniu oraz Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych[288]. Dbając o odpowiednie wykształcenie następnych pokoleń, przyszli profesorowie często podejmowali pracę jako nauczyciele w szkołach średnich, jako absolwenci szkół wyższych i osoby, które zdawały niezbędny w Galicji egzamin nauczycielski byli powoływani na profesorów szkół średnich. Wśród profesorów wszystkich pięciu wydziałów UP znajdują się osoby, które miały w swoim życiu związek z wykonywaniem zawodu nauczyciela. Najczęściej takiej pracy podejmowali się profesorowie Wydziału Humanistycznego i Matematyczno-Przyrodniczego, najrzadziej Wydziału Prawno-Ekonomicznego, gdzie zdecydowaną przewagę liczebną mieli wykładowcy mający doświadczenie w pracy w administracji publicznej, pojawiali się też byli archiwiści, jak Abdon Kłodziński, który w 1908 r. uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim, a od 1910 r. pracował jako adiunkt i archiwista w Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie[289]. Praktykiem bez doktoratu i habilitacji był Bohdan Wasiutyński w latach 1906-1913 redaktor kwartalnika „Ekonomista", działał publicystycznie w „Przeglądzie Narodowym" i „Gazecie Warszawskiej", wykładał w Szkole Nauk Politycznych w Krakowie i na Wyższych Kursach w Petersburgu, a następnie był referentem w Biurze Pracy Społecznej w Warszawie i Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu[290]. Niewielu było nauczycieli

[288]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 115-142.
[289]Dr. Kłodziński. Daty dotyczące życia i prac naukowych, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/18 Kłodziński Abdon, bnk.
[290]Przebieg życia, AAN , MWRiOP, sygn. 2/14/0/6423 Wasiutyński Bohdan, k. 34.

wśród profesorów Wydziału Lekarskiego UP, bowiem przed objęciem katedr akademickich byli oni głównie lekarzami, jednak i wśród pracowników tego wydziału znajdziemy takie osoby - jak Edward Lubicz-Niezabitowski 20 listopada 1903 r. zdał egzamin na nauczyciela, po czym od 1 listopada 1918 r. do 31 marca 1921 r. był nauczycielem i kierownikiem Gimnazjum w Nowym Targu[291]. Humaniści najczęściej w trakcie kształtowania swojej drogi zawodowej wybierali zawód nauczyciela, ale również bywali: bibliotekarzami, jak: Zygmunt Celichowski, doktoryzowany w 1871 r w Lipsku, od 1869 był bibliotekarzem w Kórniku, a następnie objął zarząd Biblioteki Kórnickiej,prowadził też księgarnię i oficynę wydawniczą[292]. Bolesław Erzepki, od 1885 r. doktor filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, powołany na bibliotekarza i konserwatora zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w latach 1919-1920 dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu[293]. Nietypowa była sytuacja Antoniego Danysza związanego z Wydziałem Humanistycznym UP, który pomimo, że doktoryzował się w 1876 r. we Wrocławiu, a habilitował w 1895 r we Lwowie przez wiele lat był nauczycielem gimnazjalnym. Uczył w gimnazjach: w Nakle i Poznaniu, w gimnazjach pruskich w Bydgoszczy i Międzyrzeczu, Rinteln nad Wezerą i Nysie na Śląsku. Następnie przeniósł się do Galicji i tam dalej uczył w Krakowie i Lwowie. W 1909 r. przeszedł na emeryturę, a dopiero w 1917 r. został zaproszony przez Uniwersytet Warszawki, jednakże odmówił przyjęcia katedry. Dwa lata później w 1919 r. objął zwyczajną Katedrę Pedagogiki na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie został profesorem nadzwyczajnym i pierwszym prorektorem[294]. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym również prym wiedli nauczyciele, ale pojawiali się także praktycy mający doświadczenia w pracy na innych stanowiskach. Tadeusz Pęczalski doktoryzowany w 1916 r. na Sorbonie, w latach 1916-1919 pracował w różnym charakterze w laboratoriach przemysłowych w USA, a od 1918 r. był wiceprezesem Industrial Welding Process Company[295]. Wśród wykładowców Wydziału Rolniczo-Leśnego znajdujemy stosunkowo wielu profesorów UP podążających czwartą i piątą z

[291]Wykaz stanu służby, AUAM , Wydział Lekarski, sygn. 15/163/11 Niezabitowski Edward, bnk.
[292]Życiorys, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Celichowski Zygmunt, bnk.
[293]Życiorys, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Erzepki Bolesław, bnk.
[294]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/33 Antoni Danysz, bnk.
[295]Referat prof. Dr. Denizota o p. T. Pęczalskim z Ohio, AAN, MWRIOP, sygn. 2/14/0/4940 Pęczalski Tadeusz, k. 10.

wyznaczonych dróg naukowych, w grupie tej najwięcej było nauczycieli, ale tzw. praktycy bez stopni i tytułów naukowych nie stronili także od wykonywania innych zawodów zmieniając je kilkakrotnie. Rudolf Boettner nie tylko pracował w szkolnictwie polskim w: Skierniewicach, Warszawie i Grodzisku, ale również od 1910 r. był naczelnym ogrodnikiem w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach[296]. Podobnie, Józef Rivoli, przez kilka lat wykładowca w Wyższej Szkole Rolniczej w Żabikowie (1873-1875), który już w 1862 r. złożył wszystkie egzaminy przypisane dla rządowych leśników saskich, od 1863 przyjął obowiązki jako nadleśniczy w lasach w majątku Kórnickim, a następnie od 1876 r. został przewodniczącym Wydziału Leśnego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.[297], A także Julian Rafalski po doświadczeniach w administracji leśnej, w 1913 r. jako państwowy nadleśniczy wysłany został przez rząd rosyjski do Austrii, Bawarii, Szwajcarii, Francji, Belgi, Holandii i Prus, po powrocie do kraju pracował początkowo jako inspektor lasów państwowych w Gdańsku, a od 1 sierpnia 1920 r. Poznaniu[298]. Bez doktoratu i habilitacji profesurę poznańską otrzymał też Stefan Studniarski, w okresie 1894-1910 pracował w administracji lasów państwowych w Galicji, w latach 1910-1918 był inspektorem lasów w Galicyjskiej Dyrekcji lasów państwowych, w 1919 r. przeniósł się do Wielkopolski, gdzie pracował w administracji lasów państwowych, jako leśniczy w Obornikach[299]. Natomiast Karol Malsburg, który pomimo, że dwukrotnie uzyskał stopień doktora, habilitacji nigdy nie otrzymał, w swej bogatej karierze zawodowej związany z edukacją np. z Wyższą Szkołą Rolnicza w Dublanach czy Średnią Szkołą Rolniczą w Czernichowie, w latach 1887-1892 zawiadywał jako dyrektor rolniczymi majątkami Towarzystwa Cukrowniczego: Richmond-River-Sugar Co w Nowej Południowej Walii w Australii[300]. Mieczysław Pańkowski, doktoryzowany w 1895 r. w Lipsku, docent Akademii Rolniczej w Dublanach, w latach 1903-1919 pełnił funkcję inspektora hodowli Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego[301].

[296]A. Wodziczko, *Boettner Rudolf Adam*, PSB, t. II, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1935, s. 186.
[297]Życiorys, AUP, Akta pracowników, sygn. 13/59/44 Rivoli Józef, k. 1.
[298]Wniosek Komisji w sprawie mianowania inżyniera Juliana Rafalskiego profesorem nadzwyczajnym, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5269 Rafalski Julian, k. 27.
[299]Życiorys, AUP , Akta pracowników, sygn. 3/57/15 Studniarski Stefan, k. 87.
[300]Odpis. Curriculum vitae, AAN , MWRiOP, sygn. 2/14/0/4210 Malsburg Karol, k. 6.
[301]S. M. Brzozowski, *Pańkowski Mieczysław,* PSB, t. XXV, pod red. E Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 155.

Zarówno przed 1919 r. jak i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego prawo wykładania uzyskiwali najczęściej na dwóch uczelniach galicyjskich - uniwersytetach w Krakowie i Lwowie. Tendencja ta wynikała z możliwości uzyskania zatrudnienia na stanowiskach docentów, wraz z odzyskaniem niepodległości i reaktywowaniem oraz tworzeniem nowych ośrodków akademickich, od 1919 r. obserwujemy w tym zakresie wzrost udziału nowo utworzonych i reaktywowanych uczelni. Stosunkowo szybko przeprowadzane postępowania habilitacyjne stały się szansą na uzyskanie profesury dla młodych adeptów nauki oraz osób, które pomimo rozwijającej się kariery i dużego dorobku z różnych względów nie miały szansy na awans w swoim środowisku akademickim. Niekiedy uzyskanie veniam legendi było wręcz warunkiem formalnym zatrudnienia pracownika naukowego. Od 1919 r. do 1939 r. najwięcej osób z poddawanego analizie grona uzyskało prawo wykładania na Uniwersytecie Poznańskim. Średnia wieku w momencie habilitacji od 1918 r. była zdecydowanie wyższa, niż średnia grupy osób, która uzyskała habilitacje przed 1919 r.

Profesorowie UP, którzy przed przybyciem do Poznania byli zastępcami profesorów, docentami prywatnymi lub doktorami zatrudnionymi na wyższych uczelniach

Zgodnie z artykułem 2. Ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r.: „W szkołach akademickich wykładać mogą w charakterze profesorów i docentów uczeni bez różnicy płci, którzy się przyczynili do rozwoju nauk teoretycznych lub praktycznych.”, natomiast artykuł 41. wyjaśnia, że do grona nauczycielskiego szkół akademickich po pierwsze należą nauczyciele akademiccy, wśród których oprócz profesorów: honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych jako czwarta grupa wymienieni zostali docenci[302]. Większość profesorów przed uzyskaniem tytułu profesora przez pewien czas pracowała w charakterze docenta. Było tak szczególnie w przypadku osób, które habilitowane były zgodnie z nowymi przepisami i w okresie

[302]Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, R. 1920, N. 72, Poz. 494, s. 1278, 1285.

przed nadaniem przez władze państwowe tytułu profesorskiego pełnili swoją służbę na uczelni w takim charakterze. Nieco inaczej sytuacja wyglądała przed wejściem w życie wspomnianego aktu prawnego. W niektórych przypadkach nadawane stanowiska docenckie tzw. „płatne" były „poczekalnią" dla osób, dla których z różnych względów nie było możliwości uzyskania tytułu profesorskiego. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był brak formalnej możliwości wnioskowania o profesury przez daną uczelnię czy instytucję o charakterze naukowym lub brak wakatów na stanowiskach, które mogliby objąć. Tak było w przypadku wielu pracowników naukowych po uzyskaniu habilitacji, również profesorów UP. Przykładem takiego postępowania jest droga do katedry prawnika Zygmunta Lisowskiego, który po habilitacji w 1916 r., na mocy zezwolenia Ministerstwa jako docent prywatny do 1919 r. prowadził wykłady z prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim[303]. Edward Taylor po habilitacji w 1917 r. został przeniesiony do Krakowa na stanowisko dyrektora Patronackiego Syndykatu Rolniczego, w latach 1917/18-1918/19 wykładał spółdzielczość w Studium Rolniczym UJ oraz na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego. W semestrze letnim roku akademickiego 1918/1919 zastępował nieobecnego profesora Rybarskiego – wykładał skarbowość na UJ, w tych okolicznościach zdecydował się przyjąć propozycję objęcia Katedry Ekonomii Politycznej i Skarbowości w Poznaniu[304]. Adam Skałkowski, także historyk, urodzony we Lwowie, absolwent tamtejszego uniwersytetu, od momentu habilitacji (1913 r) na podstawie pracy: „O kokardę legionów" miał tylko zastępstwo wykładów Szymona Askenazego, jako docent prywatny w 1913 r. objął za niego katedrę historii nowożytnej Uniwersytetu Lwowskiego, pracował tam do 1919 r. z przerwą spowodowaną w 1914 r. inwazją rosyjską, a w roku 1918/1919 zawieruchą ukraińską. Ponieważ we Lwowie nie miał szans na katedrę, bez dłuższego zastanowienia przyjął jesienią 1919 r. zaproszenie na Wszechnice Piastowską[305].

[303]Teczka habilitacyjna: podanie o habilitację, opinie; Zawiadomienie o wykładzie hab. 29 lipca 1916r.; Dyplom dr prawa UJ 1904 r., AUJ, Wydział Prawa, sygn. WP II 138 Lisowski Zygmunt, bnk.; Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Prawno-Ekonomiczny, sygn. 15/160/3 Lisowski Zygmunt, bnk.
[304]Z. Knakiewicz, *Życie i twórczość prof. Edwarda Taylora...*, s. 1.
[305]List. Dotacya zwyczajna. Do C.k. krajowej kasy skarbowej we Lwowie. Lwów 10 maja 1914r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, ap. 5, 1729 Akta personalne Skałkowski Adam, k. 20; oraz: Referat o pracy naukowej profesora A. M. Skałkowskiego, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5652 Skałkowski Adam, k. 3; A. Marciniak, *Działalność naukowa prof. Bronisława Dembińskiego w Poznaniu w latach 1919-1939*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 89-90.

Przejście do Poznania zdecydowanie przyśpieszyło jego awans naukowy i zawodowy: 19 listopada 1920 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a już 12 października kolejnego roku zwyczajnym UP. Jak jednak sugeruje Karol Olejnik, tak szybki rozwój kariery zawdzięczał przede wszystkim swojej ciężkiej pracy, gdyż w solicy Wielkopolski z ogromną energią przystąpił nie tylko do badań naukowych, ale również prac organizacyjnych, dzięki czemu stworzył prężnie działający zakład historii nowożytnej[306]. Językoznawca Jan Sajdak po habilitacji w 1912 r. na UJ początkowo pracował jako docent prywatny, a następnie w roku 1916/1917 przeniósł się na Uniwersytet we Lwowie, gdzie jako zastępca profesora objął Katedrę Latynistyki (po Bronisławie Kruczkiewiczu), a w listopadzie 1917 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego[307]. Lekarzowi weterynarii Stanisławowi Runge także jako docentowi zaproponowano prowadzenie wykładów wraz z kierownictwem kliniki ambulatoryjnej oraz weterynarii sądowej w charakterze docenta, na Akademii Weterynaryjnej we Lwowie[308]. Matematyk i meteorolog Władysław Smosarski jako docent w latach 1913-1920 wykładał meteorologię i klimatologię w Wyższej Szkole Rolniczej oraz Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie była to pierwsza działalność tego typu, już w 1908 r. objął wykłady „Matematyki dla przyrodników" na Kursach Naukowych, od roku 1913 wykładał „Meteorologię i klimatologię" w Wyższej Szkole Rolniczej oraz na Wyższej Szkole Ogrodniczej T. K. N., następnie te przedmioty wykładał również na Kursach Leśnych[309]. Antoni Kozłowski w roku akademickim 1922/1923 wykładał biochemię roślin jako docent na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, będąc jednocześnie asystentem przy Zakładzie Fizjologii Instytutu im. N. Neckiego[310].

Przyszli profesorowie UP z różnych względów, np. z powodu braku habilitacji, przepisów prawnych lub tymczasowości stanowisk, powoływani byli na stałe lub okresowo do prowadzenia wykładów w charakterze zastępców profesorów lub wykładowców, a nie profesorów: jak ekonomista, historyk gospodarki Wiktor Schramm,

[306]K. Olejnik, *Adam Skałkowski*, w: *Wybitni historycy...*, s. 245.
[307]I. Lewandowski, *Per aspera ad...*, s. 16-17.
[308]Curriculum vitae, AUP , Akta pracowników, sygn. 14/59/23 [DS-170] Runge Stanisław, k. 35.
[309]Curriculum vitae, Odpis. Wniosek Komisji w sprawie mianowania p. Władysława Smosarskiego profesorem nadzwyczajnym, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5717 Smosarski Władysław, k. 3, 4.
[310]Curriculum vitae doc. dr. Antoniego Kozłowskiego, AUP , Akta pracowników, sygn. 2/57/12 Antoni Kozłowski, k. 1-2.

który pomimo że jako zastępca profesora od sierpnia 1919 r. wykładał Ekonomię rolną i organizację gospodarstwa wiejskiego na Uniwersytecie Poznańskim, w okresie 1919-1920 był kontraktowym wykładowcą całości nauk ekonomicznych w Akademii Rolniczej w Bydgoszczy[311]. Podobne początki kariery naukowej w Poznaniu miał muzykolog Łucjan Kamieński. Po przyjeździe objął stanowisko wicedyrektora utworzonej Państwowej Akademii i Szkoły Muzycznej, w 1921 r. rozpoczął wykłady na uniwersytecie, a na początku 1922 r. został mianowany zastępcą profesora, następnie w kwietniu profesorem nadzwyczajnym (uzwyczajniony w 1936 r.)[312]. Filolog Edward Klich dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności został zastępcą profesora w Poznaniu. W czasie obsadzania poznańskiej Katedry języka polskiego pierwotni kandydaci: Tadeusz Lehr-Spławiński, Aleksander Brückner i Stanisław Dobrzycki wybrali inne możliwości rozwoju naukowego- Brückner pozostał w Berlinie, Dobrzycki objął drugą Katedrę literatury polskiej (miał większy dorobek historycznoliteracki niż językoznawczy), a Lehr-Spławiński Katedrę filologii słowiańskiej. Z propozycją objęcia nieobsadzonej katedry władze uczelni zwróciły się więc do Edwarda Klicha – jako zastępcy profesora, gdyż nie miał jeszcze habilitacji. Ostatecznie początkowo Stanisław Dobrzycki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Mikołaj Rudnicki prowadzili wykłady językowe zastępczo, a od 1922 r. objął je Edward Klich[313]. Wybitny Historyk Kazimierz Tymieniecki wraz z chwilą utworzenia polskiego uniwersytetu w Warszawie, od listopada 1915 r., powołany został zastępczo na Katedrę Historii Powszechnej i Nauk Pomocniczych Historii z prawem członka Wydziału. W stolicy od 1917 r. prowadził też zajęcia na kursach pedagogicznych Jana Miłkowskiego dla kobiet. Wkrótce - 1 kwietnia 1919 r., otrzymał nominację profesorską na Uniwersytecie w Poznaniu[314]. Natomiast nestor polskiego leśnictwa Józef Rivoli, który w latach siedemdziesiątych XIX w., dokładnie w roku 1874 i 1875 (dopóki rząd pruski szkoły nie zamknął), był wykładowcą w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie[315]. Geolog i geograf Stefan Różycki od 1920 r. był zastępcą profesora w Zakładzie Anatomii Prawidłowej

[311]Referat Komisji w sprawie mianowania Dr. Wiktora Schramma profesorem nadzwyczajnym, Poznań 29 marca 1922r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5560 Wiktor Schramm, k. 24.
[312]B. Muszkalska, *Łucjan Kamieński...*, s. 13-14.
[313]B. Walczak, *Edward Klich...*, s. 11-12.
[314]Z. Wielgosz, *Kazimierz Tymieniecki...*, s. 16-18.
[315]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 13/59/44 Rivoli Józef, k. 3.

Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie w 1921 r. został zastępcą profesora w Zakładzie Anatomii Opisowej na Uniwersytecie Lwowskim[316]. Interesujące jest, że funkcje te piastował przed uzyskaniem stopnia doktora- uzyskał go dopiero 16 marca 1922 r. na Uniwersytecie Warszawskim, wkrótce też habilitował się z anatomii na Uniwersytecie Poznańskim (24 maja 1922 r.)[317]. Historyk Jan Rutkowski w lipcu 1919 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym historii gospodarczej UP, przed przejściem do Poznania, w semestrze zimowym roku akademickiego 1918/1919 wykładał na Uniwersytecie Warszawskim oraz w latach 1917/1918-1920/1921 Wyższej Szkole Handlowej[318].

Stanowiska profesorskie

Pracownicy naukowi obejmowali poznańskie katedry, niosąc ze sobą rozmaite doświadczenia życiowe i zawodowe. UP bywał pierwszym, jednym z kolejnych czy ostatnim przystankiem na drodze kariery naukowe, niezależnie od tego którą z siedmiu zaproponowanych ścieżek do poznańskiej profesury dotarli. Znaczna grupa nominacje profesorskie w Poznaniu uzyskiwała w stosunkowo młodym wieku, dla wielu tytuł profesora: honorowego, kontraktowego, tytularnego, nadzwyczajnego lub nadzwyczajnego UP nie był jedynym tytułem profesorskim uzyskanym w życiu. Jak pisała Maria Stinia: „status profesorów uzależniony był od sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej w poszczególnych krajach, co spowodowało znaczne zróżnicowanie tej grupy zawodowej.” Uniwersytety mniejsze scalały grono elementami wspólnotowymi, takimi jak np. korporacyjność (m. in. w Tybindze, Getyndze, Dorpacie, Oxfordzie), natomiast w stołecznych uniwersytetach silniejsze były kontakty z państwem i udział profesorów we władzy, a to z kolei doprowadziło do powstania typu wykładowcy aktywnego także poza murami uczelni. Dla tego grona lata 1900-194 r.

[316]Nominacja Dr Stefana Różyckiego. UP do MWRiOP, Poznań 17 lipca 1922 r., AUP, Akta Pracowników, sygn. B - 70 1/145 Różycki Stefan, k. 37; oraz: Curriculum vitae; AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5403 Różycki Stefan, k. 8.
[317]R. Meissner, *Różycki Stanisław Franciszek*, PSB, t. XXXII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1989-1991, s. 544.
[318]J. Topolski, *Rutkowski Jan*, PSB, t. XXXIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1991-1992, s. 229

stały się okresem kulminacji „złotej epoki" uniwersytetu profesorskiego. Wytworzoną na uczelniach niemieckich wizję profesora – autorytetu, przyjęto na uniwersytetach europejskich[319].

Zgodnie z treścią Ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. do grona nauczycielskiego szkół akademickich należeli profesorowie honorowi, zwyczajni i nadzwyczajni. Na podstawie artykułu 42 tej ustawy określono zasady uzyskiwania tytułów profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego. Profesorów na wniosek rady danego wydziału zatwierdzony przez MWRiOP mianowała naczelna władza państwowa. Wcześniej wyznaczona przez radę komisja przygotowywała referat (w oparciu o opinie wszystkich profesorów honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych wykładających przedmiot we wszystkich państwowych szkołach akademickich polskich). Komisja mogła przystąpić do rozpatrzenia nadesłanych wniosków, przygotować referat i wystąpić z nim na radę wydziału dopiero po 2 miesiącach od rozesłania wezwań. Rada wydziału wybierała kandydata i przedstawiała go do przyjęcia zebraniu ogólnemu i przedstawieniu MWRiOP do zatwierdzenia. Do wniosku dołączano prace naukowe, dokumenty osobiste, życiorys, referat komisji oraz wszystkie nadesłane referaty profesorów. Wyjątkowo można było odstąpić od obowiązku zasięgania opinii w przypadku, gdy osoba przedstawiana do mianowania, była już profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym lub honorowym w jednej z państwowych szkół akademickich. Wniosek rady miał zawierać dwa nazwiska kandydatów, jeżeli uchwała nie zapadła jednomyślnie. Artykuł 44. dotyczył tzw. uzwyczajnienia czyli nominacji profesora nadzwyczajnego na zwyczajnego pod warunkiem powiększenia dorobku naukowego. Natomiast artykuł 45. określał możliwość nominacji na profesorów honorowych, którymi mogli być mianowani wybitni uczeni, a 46. określał najważniejsze obowiązki profesora[320].

[319]M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 39-40.
[320]Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, R. 1920, N. 72, Poz. 494, s. 1278-1286.

Profesorowie, którzy posiadali tytuły lub stanowiska profesorów w innych uczelniach i z różnych powodów przyjęli propozycje objęcia katedr na Uniwersytecie Poznańskim

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939 pierwsze nominacje profesorskie otrzymywali na różnorodnych uczelniach, w różnych krajach i systemach prawnych, zawsze jednak taki awans niósł ze sobą zawodowe a często i życiowe zmiany, które pozostały w ich pamięci. Spośród objętych badaniem 166 profesorów UP wykładających na nim w okresie międzywojennym blisko ¼- łącznie 41 zostało mianowanych profesorami innych uczelni wyższych przed objęciem katedry w Poznaniu. Z tego grona 29 osób przed 1919 r. uzyskało te tytuły, byli to zatem naukowcy, którzy spośród 125 doktoryzowanych przed 1919 r. ukończyli z powodzeniem pierwszą – prowadzącą tylko i wyłącznie przez uczelnie galicyjskie, drugą- poprzez uczelnie państw zaborczych z wyłączeniem Galicji lub trzecią- przez uczelnie pozostałych państw, ścieżkę lub połączenie kilku ścieżek kariery naukowej. Przed 1919 r. tytuły profesorów wyższych uczelni uzyskało zaledwie 3 profesorów Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP, wynikało to zapewne z faktu, iż na wydziale tym zatrudniono przede wszystkim praktyków. Jak wiemy w trakcie budowania zespołu Profesorskiego Wydziału Prawno-Ekonomicznego w znacznym stopniu oparto się o poznańskie środowisko prawników, wprowadzając nawet ograniczenie łączenia pracy zawodowej z naukowo-dydaktyczną. Większa liczba profesorów Wydziału Lekarskiego UP uzyskała tytuły profesorskie innych uczelni przed 1919 r. - łącznie było to 9 osób, a w przypadku Wydziału Humanistycznego 8 wykładowców. Spośród profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego 5 przed 1919 r. uzyskało tytuły profesorskie uczelni wyższych. Zaledwie 3 osoby z kadry profesorskiej Wydziału Rolniczo-Leśnego UP 1919-1939, uzyskały przed 1919 r. tytuły profesorskie uczelni wyższych.

Podobnie jak w przypadku przepisów dotyczących uzyskiwania stopnia doktora czy habilitacji, zasady otrzymywania tytułu profesorskiego określały przepisy obowiązujące w poszczególnych krajach, na uczelniach, w których katedry obejmowali. I tak działający w ramach austriackiego prawodawstwa, bardzo popularny wśród poznańskich profesorów 1919-1939 na wszystkich etapach kariery naukowej,

Uniwersytet Jagielloński mógł wnioskować o powołanie nowych katedr zwyczajnych lub nadzwyczajnych i proponować kandydatów. Nominacja zależała od władz państwowych, grono profesorskie miało charakter ponadzaborowy, jednak zaproszenia kierowano przede wszystkim do Polaków (działających w ośrodkach uniwersyteckich umiejscowionych we wszystkich trzech zaborach). Wraz z polonizacją uczelni opuszczały ją osoby niemówiące w języku polskim, następowała wymiana kadry. Prowadzący wykłady pracownicy z tytułem, ale bez katedry uzyskiwali stanowiska docentów prywatnych[321]. Podążający cały czas pierwszą drogą kariery naukowej, przez cały jej przebieg związany z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie prawnik, rektor UP w latach 1936-1939 Antoni Peretiatkowicz w 1918 r. zgodnie z wymogami ówczesnego prawodawstwa mianowany był profesorem nadzwyczajnym innej galicyjskiej uczelni- Uniwersytetu we Lwowie, a już rok później., został profesorem zwyczajnym w Poznaniu[322]. Prawnik z Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP Stanisław Kasznica, realizujący połączenie pierwszej i czwartej (praca w administracji we Lwowie) drogi kariery naukowej w latach 1912-1919 był profesorem nauk społecznych Akademii Rolniczej w Dublanach[323]. Tak po latach wspominał on swoją pierwszą profesurę i związane z nią różnorodne wydarzenia: „ Z dniem 1 I 1912 zostałem mianowany profesorem zwyczajnym nauk społecznych w Krajowej Akademii Rolniczej w Dublanach pod Lwowem. Profesorowie otrzymywali mieszkanie służbowe w Dublanach w osobnych willach. Przeniosłem się więc tam z rodziną. (1908 urodził się nam pierwszy syn Stanisław, w 1912- drugi Jan). Objąłem przewodnictwo dublańskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej.”. Przypadający na lata pracy w Dublanach okres naznaczony był chorobą żony Amelii: „W grudniu 1913 Amelia dostała krwotoku płucnego. Dla jej zdrowia spędziliśmy całą wiosną 1914 w Gries w Tyrolu i w Montreux nad jeziorem Genewskim, dzieci zostawiając pod opieką jej matki w Nałęczowie.” oraz wydarzeń związanych z I wojną światową, nie był to zatem najszczęśliwszy czas w życiu profesora. Działania wojenne nie uniemożliwiały całkowicie prowadzenia pracy naukowo-dydaktycznej: „Życie w Dublanach wróciło w

[321]Ustawa z dnia 13 lipca..., s. 39-40, 48, 141-142.
[322]Wykaz stanu służby, AUAM , Wydział Prawno-Ekonomiczny, sygn. 15/160/4 Peretiatkowicz Antoni, bnk.
[323]Wykaz stanu służby, AUAM , Wydział Prawno-Ekonomiczny, sygn. 15/160/2 Stanisław Kasznica, bnk.

normalne kolej i toczyło się po nich spokojnie przez następne trzy lata wojny. Zjechali się studenci choć w znacznie mniejszej liczbie. Wznowiliśmy wykłady, zajęcia w pracowniach."[324]. Urodzony w Warszawie, lekarz, biochemik Stefan Dąbrowski, przez wiele lat związany z Uniwersytetem Lwowskim realizujący pierwszą drogę. Od 1911 r. był profesorem Akademii Rolniczej w Dublanach, a w 1913 r. został mianowany kierownikiem nowo utworzonej Katedry Chemii Ogólnej i Nauki o Żywieniu Zwierząt jako profesor nadzwyczajny chemii i nauki o żywieniu w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Prowadził wykłady z chemii oraz ćwiczenia praktyczne z chemii analitycznej, wybuch I wojny światowej uniemożliwił mu realizację planów naukowych i prowadzenie działalności naukowo-dydaktycznej. Władze austriackie skierowały Stefana Dąbrowskiego do Nowego Targu[325]. Pierwszą drogą, podążał urodzony we Lwowie, a wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim patolog sądowy Stefan Horoszkiewicz, który uzyskał tam zarówno stopień doktora jak i habilitację, a od 1909 r. był profesorem nadzwyczajnym Wydziału Lekarskiego tego najstarszego polskiego uniwersytetu[326]. Decyzją Rady Wydziału Lekarskiego UJ z 1908 r. profesorem nadzwyczajnym bezpłatnym patologii ogólnej i doświadczalnej został wybitny lekarz Adam Wrzosek, podążający połączeniem drogi drugiej (doktorat w Berlinie) i pierwszej. Jego mianowanie nastąpiło 14 czerwca 1910 r. Następnie w związku z potrzebą wydziału oraz prośbą innych pracowników naukowych podjął się prowadzenia wykładów z historii wiedzy lekarskiej ze szczególnym uwzględnieniem historii jej rozwoju na ziemiach byłej Rzeczypospolitej Polskiej. Zmieniła się sytuacja, 18 lutego 1912 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym płatnym z obowiązkiem wykładania patologii ogólnej i doświadczalnej, historii medycyny, propedeutyki lekarskiej oraz prowadzenia ćwiczeń z patologii doświadczalnej[327]. We Lwowie na uniwersytecie w 1913 r. profesorem na katedrze Anatomii Opisowej został podążający również pierwszą ścieżką związaną tylko i wyłącznie z tą uczelnią inny medyk Józef

[324]S. Kasznica, *Autobiografia. Do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica,* „Analecta studia i materiały z dziejów nauki", rok IV, z. 1 (7), Warszawa 1995, s. 207., s. 207-210.
[325]Odpis. Ministerstwo Wyznań i Oświaty do c. k. głównej Kasy krajowej. Lwów 9 października 1913r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 116 Stefan Dąbrowski, Spuścizna w trakcie porządkowania, bnk; J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski...* , s. 47, 51.
[326]Curriculum vitae, AUM, Akta pracowników, sygn. B-70 1/125 Horoszkiewicz Stefan, bnk.
[327]Z. Maćkowiak, M. Musielak, A*dam Wrzosek....*, s. 36-37.

Markowski[328], którego na pierwszym posiedzeniu Rady Wydziału Lekarskiego zdecydowano powołać na stanowisko profesora zwyczajnego anatomii prawidłowej w Poznaniu. Jak się okazało Józef Markowski był jednym z profesorów najkrócej pracującym w Poznaniu, bowiem po upływie zaledwie roku postanowił powrócić na wcześniej zajmowane stanowisko do Lwowa. Ponieważ był to czas organizacji wydziału, jego decyzję przyjęto ze szczególnym żalem, jednak w uznaniu zasług decyzją Rady Wydziału odchodzący został mianowany profesorem honorowym[329]. Także filolog klasyczny Jan Sajdak był profesorem (nadzwyczajnym filologii klasycznej) Uniwersytetu Lwowskiego, który całą swoją drogę kariery naukowej realizował na uczelniach galicyjskich- doktorat i habilitację uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Swoją pierwszą katedrę z ciężkim sercem opuszczał, aby objąć obowiązki profesorskie w Poznaniu, jak sam pisał: „Na miejscu w Poznaniu przekonałem się, że i tu jest bardzo dużo do pracy, bo trzeba wszystko tworzyć. We Lwowie warsztat pracy gotowy, pracownika zwykłego zastąpi łatwo inny, tem więcej, że znajdzie przy boku starszych i doświadczonych pionierów pracy. Dlatego zdecydowałem się stanowisko moje we Lwowie definitywnie opuścić a przyjąć katedrę na Uniwersytecie poznańskim.”[330]Także historyk literatury Tadeusz Grabowski podążał pierwszą drogą, wszystkie zdobyte przez niego stopnie i tutuły, w tym nominacja profesorska związane były z UJ. Na uczelni tej jako profesor nadzwyczajny wykładał od 1909 r.[331]. Filolog klasyczny Ludwik Ćwikliński pomimo, że początkowo podążał drugą drogą naukową (doktorat w Berlinie), ostatecznie zanim w 1927 r. został mianowany profesorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego, także związany był z Uniwersytetem Lwowskim. Tam w 1876 r. został profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej, uzwyczajniono go trzy lata później (w 1879 r.)[332]. Również historyk Bronisław Dembiński rozpoczął drogę kariery naukowej doktoratem na uczelni

[328]UP do MWRiOP. Sprawozdanie o działalności naukowej i nauczycielskiej Prof. Markowskiego. Poznań 22 marca 1921 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4256 Markowski Józef, k. 15.
[329]*Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919-1989)*, pod red. J. Hasika, Poznań 1989, s. 27.
[330]List. Jan Sajdak do MWRiOP. Poznań 20 września 1919r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5507 Sajdak Jan, k. 8.
[331]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM , Rektorat, sygn. 15/611/12 Tadeusz Grabowski, bnk.
[332]Opis życia i działalności /wniosek o mianowanie profesorem/, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/2 Ćwikliński Ludwik, k. 1.

niemieckiej, ale habilitował się już w ramach pierwszej drogi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed objęciem wykładów na UP (w 1923 r.) i uzyskaniem tamże tytułu profesora honorowego (1933 r.) związany był z Uniwersytetem Lwowskim. W 1891 r. został tam profesorem nadzwyczajnym, uzwyczajniono go sześć lat później (w 1897 r.)[333]. Niełatwe były jego początki na pierwszej katedrze. W 1891 r. zgodnie ze złożonym wnioskiem miał uzyskać katedrę na UJ. Mianowano go jednak profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego: „O takim rozwiązaniu przesądziły w niemałym stopniu względy pozamerytoryczne: rządzącym w Galicji czynnikom chodziło o niedopuszczenie znanego z demokratycznych przekonań L. Kubali do opróżnionej przez Lipskiego katedry.". Jak stwierdził Tomasz Pawelec: „niełatwą zatem sytuację zastał nasz historyk na nowej posadzie, o czym świadczą choćby czytelne wzmianki i aluzje w listach, jakie wtedy kierowali doń O. Balzer i L. Ćwikliński.". Szczęśliwie jednak Bronisław Dembiński zakorzenił się w lwowskim środowisku: „Rychło objął kierownictwo Semianrium Historycznego (…).". Życzliwy i dobry profesor, nie był jednak wybitnym dydaktykiem: „Wielu uczestników jego zajęć seminaryjnych zdobywało ostatecznie stopień pod kierunkiem kogoś innego (…). Niemniej jednak we wspomnieniach swych studentów pozostał jako życzliwy opiekun i dobry wykładowca, który przyciągał słuchaczy zarówno krasomówczymi walorami stylu, jak i rozległością prezentowanych zagadnień dziejowych."[334]. Dembiński początkowo chętnie przyjeżdżał z wykładami oraz okolicznościowymi prelekcjami do Poznania, natomiast w kwietniu 1922 r. podjął regularne wykłady w tym mieście. Jak sam wyjaśniał w grudniu 1925 r.: „Wprawdzie dziesiątki lat byłem nieobecny w Wielkopolsce, ale wróciłem po to, żeby współpracować w chwili, kiedy były stworzone tu warunki pracy naukowej"[335]. Geograf z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP Stanisław Pawłowski, założyciel poznańskiej geografii, najstarszy uczeń Eugeniusza Romera także realizował pierwszą drogę, związany był z Uniwersytetem Lwowskim. Od 1913 r. był profesorem Akademii Handlowej we Lwowie, natomiast w 1918 r.

[333]Wykaz stanu służby; oraz: Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/6 Bronisław Dembiński, bnk.
[334]T. Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858-1939)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, Rzeszów 2007, s. 272-273.
[335]A. Marciniak, *Działalność naukowa....*, s. 89

mianowano go profesorem nadzwyczajnym geografii Uniwersytetu Lwowskiego[336]. Fizyk Alfred Denizot, początkowo realizował pierwszą drogę, doktoryzował się na uczelni niemieckiej, ale habilitację uzyskał w ramach pierwszej drogi na Uniwersytecie Lwowskim. Od 1908 r. był profesorem nadzwyczajnym Politechniki Lwowskiej, jej profesorem zwyczajnym został w 1909 r.[337]. Z uczelniami galicyjskimi w trakcie drogi do profesury związany był matematyk Zdzisław Krygowski. W 1908 r. po habilitacji z matematyki został profesorem nadzwyczajnym Politechniki Lwowskiej, a rok później został uzwyczajniony[338]. Wszyscy wykładowcy Wydziału Rolniczo-Leśnego UP, którzy przed 1919 r. uzyskali mianowania profesorskie byli związani z Wyższą Szkołą Rolniczą w Dublanach, co więcej żaden nie uzyskał pierwszego stopnia na drodze do kariery naukowej na uczelni na terenie monarchii Habsburgów. Zootechnik Karol Malsburg, doktoryzowany w Lipsku i Wiedniu, bez habilitacji, w roku 1905 r. jako profesor zwyczajny objął I Katedrę Hodowlaną w Akademii Rolniczej w Dublanach[339]. W 1912 r. na profesora chemii rolnej tej samej uczelni nominację otrzymał fizjolog roślin Bronisław Niklewski- doktorat na Uniwersytecie w Lipsku i habilitacja we Lwowie[340]. Podobnie współorganizator Wydziału Rolniczo-Leśnego UP Kazimierz Terlikowski, który uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie w Genewie, bez habilitacji został mianowany profesorem uprawy roli i roślin 1 września 1918 r.[341].

W Prusach tytuł profesora mogły otrzymać także osoby, które nie wykładały na uczelniach wyższych. Tak było w przypadku lekarzy – zgodnie z dekretem ministerialnym z 1895 r. tytuł ten można był przyznać lekarzowi w dwóch przypadkach: gdy mógł się wykazać dłuższą nauczycielską czynnością i napisał znakomite dzieła naukowe lub gdy nie miał działalności naukowej, jednak jego publikacje były wyższego znaczenia naukowego[342]. Na przykład twórcy uczelni poznańskiej Heliodorowi Święcickiemu (po nieudanej próbie 1902 r.) w 1913 r. rząd pruski przyznał tytuł

[336]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/157/7 Pawłowski Stanisław, bnk; *Dzieje Nauk Geograficznych i Geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu*, t. I, pod red. M. Marciniaka, Poznań 2012, s. 83.
[337]Wykaz stanu służby, AUAM , Rektorat, sygn. 157/3 Denizot Alfred, bnk.
[338]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, sygn. 15/157 Krygowski Zdzisław, bnk.
[339]Curriculum vitae, AUP, Akta pracowników, sygn. 4/57/16 Malsburg Karol, k. 2.
[340]Życiorys, AUAM, Rektorat, sygn. 15/198 Niklewski Bronisław, bnk.
[341]Bieg życia, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6231 Terlikowski Feliks, k. 21.
[342]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 94.

profesora[343]. Antoni Stanisław Jurasz z Wydziału Lekarskiego UP podążający połączeniem drugiej i czwartej drogi kariery naukowej- lekarz bez habilitacji, jako jeden z nielicznych Polaków w Rzeszy, w 1880 r. został profesorem nadzwyczajnym w Heidelbergu. W 1908 przeniósł się do Lwowa, gdzie powołany na katedrę laryngologii został profesorem zwyczajnym tamtejszego Uniwersytetu[344]. Związany z Wydziałem Humanistycznym UP historyk literatury Stanisław Dobrzycki, początkowo podążający pierwszą drogą bez habilitacji, w 1901 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym we Fryburgu, uzwyczajniono go również na tym uniwersytecie (pięć lat później) w 1906 r.[345].

Działające w ramach rosyjskich przepisów uniwersytety obowiązywała w tej mierze ustawa z 23 sierpnia 1884 r., przy czym Uniwersytet w Warszawie zachował swoje odrębne ustawy. Tamtejsi profesorowie sami jednak dążyli do zrównania przepisów, np. pod względem liczby katedr, wykładowców, wysokości wynagrodzeń i kwot przeznaczonych na utrzymanie. W ściśle scentralizowanym systemie rosyjskim władze mogły wpływać na dobór wykładowców, pozbywając się tych, których poglądy nie były zgodne z linią rządu- tak minister Iwan Dawydowicz Delianow (16 marca 1882 r. objął stanowisko ministra oświecenia i sprawował je do śmierci 29 grudnia 1897), wykorzystując swoje uprawnienia, zmusił do odejścia wielu naukowców. Zgodnie z ustawą, która dopuszczała dwie formy przyznawania profesury (odgórną wg uznania ministra lub na podstawie decyzji uniwersytetu), w latach 1885-1900 jego odgórną decyzją obsadzono aż 96 katedr, a 120 zgodnie z wolą uniwersytetów. Jednak w kwestii odgórnych nominacji historycy zwracają uwagę na to, że w praktyce rzecz wyglądała nieco inaczej, i że faktycznie nieoficjalnie brano pod uwagę „wyrażane po cichu" zdanie uczelni wyższej. W Rosji na uniwersytetach zatrudniano profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, aby zostać jednym z nich, należało posiadać stopień doktora (z dziedziny odpowiadającej katedrze) oraz doświadczenie pedagogiczne – przynajmniej 3 lata pracy jako docent prywatny wykładowca wyższej uczelni. Profesor nadzwyczajny mógł zostać zwyczajnym przy otwierającym się wakacie na katedrze - na

[343]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 94.
[344]J. Rostafiński, *Jurasz Antoni Stanisław*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 332.
[345]Wykaz stanu służby, AUAM , Wydział Humanistyczny, sygn. 15/611/7a Dobrzycki Stanisław, bnk.

wniosek kuratora, decyzją ministra. Dziekan musiał publicznie ogłosić informację o wakującej katedrze, aby mogli zgłosić się zainteresowani kandydaci, oprócz tego członkowie fakultetu i rady mogli zgłosić po 1 kandydacie. Kandydatury mogły spływać w ciągu 3 miesięcy, następnie poddawano ocenie dorobek, a na radzie wydziału odbywało się głosowanie. Rada zapoznawała się z opiniami i poddawała kolejnemu głosowaniu kandydata wybranego przez fakultet, wyniki postępowania przedstawiano kuratorowi, a wybrany przez radę kandydat musiał zostać zatwierdzony przez ministra[346]. Geograf Stanisław Nowakowski podążający bardzo nietypową drogą trzecią (bez habilitacji) połączoną z drugą, jeszcze przed uzyskaniem stopnia doktora w 1917 r. - na przełomie stycznia i lutego, otrzymał nominację i został powołany na stanowisko kierownika katedry i profesora nadzwyczajnego geografii ekonomicznej i historii geografii w nowo powołanym Kijowskim Instytucie Handlowym. Powierzone funkcje pełnił krótko, już na początku kwietnia tego roku zapadała decyzja o jego wyjeździe do Japonii i Stanów Zjednoczonych, gdzie podjął trud stworzenia Uniwersytetu Ludowego w Chicago- otwartego 5 października 1918 r., którego rektorem został. Uczelnia zakończyła działalność w 1920 r., był to właściwie początek drogi naukowej Stanisława Nowakowskiego w Stanach Zjednoczonych. W tym samy roku podjął studia w Yale University. Obroniony doktorat otworzył przed nim nowe możliwości, w 1921 r. otrzymał zaproszenie od Clark University w Worcester. W 1922 r. został profesorem geografii ekonomicznej w tej właśnie uczelni[347]. Podążający drugą ścieżką kaiery naukowej- doktoryzowany i habilitowany na Uniwersytecie w Kazaniu lekarz Jan Lubieniecki, w 1917 r. w wyniku konkursu został profesorem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Saratowie, w 1921 r. mianowany był profesorem nadzwyczajnym UP, a dwa lata później nastąpiło jego uzwyczajnienie[348]. Bakteriolog Leon Padlewski „obrany w r. 1918 na profesora bakterjologji wrócił do Jekaterynosławia gdzie objął katedrę w Akademji Lekarskiej, która później połączyła się z uniwersytetem jako wydział Lekarski.”, pięć lat później mianowany został profesorem nadzwyczajnym UP,

[346]J. Schiller, *Universitas Rossica...* , s. 74, 249-250, 263-268, 307-308.
[347]Curriculum vitae, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/21 Nowakowski Stanisław, bnk; W. Szafrański, *Stanisław Nowakowski. Przez trzy kontynenty*, Poznań 2005, s. 22, 28-44.
[348]Curriculum vitae doktora medycyny Jana Henryka Lubienieckiego, AAN, MWRiOP, sygn.2/14/0/4035 Jan Lubieniecki, k. 13.

natomiast na uzwyczajnienie czekał kolejne 13 lat[349]. Związany z Wydziałem Humanistycznym UP historyk kultury, filolog Ryszard Ganszyniec, który rozpoczął drugą drogę kariery naukowej bez doktoratu i habilitacji, od 1915 r. był profesorem filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim, natomiast jego promocja doktorska odbyła się w 1919 r. w Berlinie[350]. A filolog klasyczny, etnolog Witold Klinger, także w podobny sposób podążający drugą drogą bez stopni i tytułów naukowych, po odrzuceniu propozycji katedry w Uniwersytecie (rosyjskim) w Warszawie, na którą został powołany w 1912 r. „W r. 1913 obrany zostaje na katedrę filol. klasycznej w Kijowie, sprawa jednak zapada wobec niezatwierdzenia przez Ministerstwo Oświaty.". Ostatecznie jednak po lutowej rewolucji od 1 lipca do czerwca 1920 r. jako profesor nadzwyczajny wykładał w katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Kijowskiego[351]. Botanik z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP Józef Paczoski, praktyk- twórca muzeum przyrodniczego w Chersoniu, z pominięciem stopnia doktora i habilitacji, w 1918 r. został profesorem botaniki na Wydziale Nauk Rolniczych Politechniki w Chersoniu[352]. Natomiast chemik Tadeusz Miłobędzki, który uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1917-1922 był profesorem zwyczajnym w przekształconej z Kursów Przemysłowo-Rolnych Królewsko-Polskiej Wyższej Szkole Rolniczej, „wreszcie po przekształceniu w 1918 r. Wyższej Szkoły Rolniczej w Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego został dekretem z dnia 13/III 1919 r. mianowany profesorem zwyczajnym tej Szkoły i Kierownikiem Zakładu Chemji Ogólnej."[353].

Mianowani przed 1919 r. nie byli jedynymi profesorami UP, którzy przed objęciem katedr poznańskich uzyskali tytuły profesorskie na innych uczelniach. Pozostałe 12 osób z liczącej 41 grupy otrzymało je później, realizując w ten sposób szóstą drogę do kariery profesorskiej na UP lub kończąc realizację dróg rozpoczętych przed 1919 r. np. jeden-trzy. Nie wszyscy jednak mianowani zostali na mocy przepisów

[349]Curriculum vitae. Profesora Uniwersytetu Poznańskiego D-ra Leona Padlewskiego, AUM, Akta personalne, sygn. 1/141 Padlewski Leon, bnk.
[350]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/9 Ganszyniec Ryszard, k. 2.
[351]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM , Wydział Humanistyczny, sygn. 152/16 Klinger Witold, bnk.
[352]Działalność naukowa Józefa Paczoskiego, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 106 Paczoski Józef, j. 21, k. 61.
[353]Zaświadczenie. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Rektor. Warszawa 3 listopada 1920 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4411 Miłobędzki Tadeusz, k. 72

ustanowionych przez uchwalą 13 lipca 1920 r. Ustawę o szkołach akademickich, w artykule 3., której znajdował się następujący zapis: „szkoły akademickie posiadają prawo udzielania stopni akademickich zawodowych i naukowych". Zasady uzyskiwania tytułów profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego określono w artykule 42. Profesorów na wniosek rady danego wydziału zatwierdzony przez MWRiOP mianowała naczelna władza państwowa, jednak wcześniej wyznaczona przez radę komisja przygotowywała referat w oparciu o opinie wszystkich profesorów honorowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych wykładających przedmiot, o katedrę którego się ubiegano, we wszystkich państwowych szkołach akademickich polskich. Dopiero po 2 miesiącach od rozesłania wezwań komisja mogła przystąpić do rozpatrzenia nadesłanych wniosków, przygotować referat i wystąpić z nim na radę wydziału. Rada wydziału wybierała kandydata i przedstawiała go do przyjęcia zebraniu ogólnemu i przedstawieniu MWRiOP do zatwierdzenia. Wniosek rady miał zawierać dwa nazwiska kandydatów, jeżeli uchwała nie zapadła jednomyślnie. Do wniosku dołączano prace naukowe, dokumenty osobiste, życiorys, referat komisji oraz wszystkie nadesłane referaty profesorów. Wyjątkowo można było odstąpić od obowiązku zasięgania opinii w przypadku, gdy osoba przedstawiana do mianowania była już profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym lub honorowym w jednej z państwowych szkół akademickich. Artykuł 43. mówił o obowiązku złożenia przysięgi przez nominowanego na ręce rektora. Natomiast 44. dotyczył nominacji profesora nadzwyczajnego na zwyczajnego pod warunkiem powiększenia dorobku naukowego. Zgodnie z treścią artykułu 45. profesorami honorowymi mogli być mianowani wybitni uczeni, a 46. określał najważniejsze obowiązki każdego profesora[354]. Spośród wykładowców Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP do tej grupy zaliczymy tylko prawnika Tadeusza Dziurzyńskiego, wykształconego w Krakowie, podążającego przed 1919 r. pierwszą sieżką kariery naukowej, który w maju 1919 r. został nominowany na nadzwyczajnego profesora procesu cywilnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, natomiast jeszcze w tym samy roku uzyskał profesurę zwyczajną w Poznaniu[355]. Dwóch pośród profesorów

[354]Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, R. 1920, N. 72, Poz. 494, s. 1278-1286.
[355]MWRiOP do Grona Profesorów UJ. Nominacja doc. prywatnego D-ra Dziurzyńskiego na prof. nadzwyczajnego. Warszawa 30 maja 1919r., AUJ , Rektorat, sygn. S II 619 Dziurzyński Tadeusz, bnk.

Wydziału Lekarskiego UP wcześniej pracowało jako profesorowie innych uczelni: Marcin Zieliński, który także pozostałe stopnie i tytuły uzyskał na UJ, profesorem tytularnym neurologii i psychiatrii tej uczelni mianowany został w 1934 r., natomiast cztery lata później. został profesorem nadzwyczajnym na UP[356]. W innej sytuacji znajdował się wykształcony w Niemczech, realizujący połączenie drugiej i szóstej ścieżki naukowej Antoni Tomasz Jurasz, który przed objęciem katedry zwyczajnej na Uniwersytecie Poznańskim (w 1920 r.), w 1919 r. został profesorem tytularnym Uniwersytetu Frankfurckiego[357]. Spośród omawianej 12 najliczniejsza była grupa profesorów Wydziału Humanistycznego – liczyła 5 osób[358]. Historyk Kazimierz Chodynicki, rozpoczął karierę naukową doktoratem przed 1919 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim (pierwsza droga), po habilitacji w 1920 r. w charakterze docenta wykładał na Uniwersytecie Warszawskim, natomiast w 1921 r., pomimo że bardziej predysponowany był do kierowania Katedrą Historii Europy Wschodniej, którą kierował wówczas profesor Feliks Konieczny, objął Katedrę Historii Średniowiecza i Nauk Pomocniczych Historii na Uniwersytecie w Wilnie. Decyzją Naczelnika Państwa 21 października 1921 r. został profesorem nadzwyczajnym, natomiast w 1924 r. uzyskał nominację na profesora zwyczajnego[359]. Z Wilnem związany był do 1928 r., kiedy przeszedł na Uniwersytet Poznański, aby kierować katedrą Historii Wschodu Europy[360]. Pierwszą profesurę wileńską wspominał kolejny historyk, doktoryzowany w Marburgu przed 1919 r., habilitowany we Lwowie w 1919 r. Władysław Tatarkiewicz, od 1920 r. profesor nadzwyczajny tamtejszego uniwersytetu: „Okres wileński trwał od 1919 do 1921: dwa lata. Zaczął się wspaniałym otwarciem Uniwersytetu (…). Mieszkaliśmy wszyscy blisko siebie, trzymali razem, więcej niż na jakimkolwiek innym uniwersytecie. Po pół wieku nie zapomniałem zebrań koleżeńskich czy wspólnych

[356]Dziekanat Wydz. Lekarskiego UP do MWRiOP. Prof. Dr Marcin Zieliński mianowanie prof. nadzwyczajnym neurologii i psychiatrii. Poznań 2 lipca 1938 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6874 Zieliński Marcin, k. 9.
[357]Życiorys, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Antoni Jurasz, bnk.
[358]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.
[359]Życiorys ze spisem prac, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 Kazimierz Chodynicki, bnk.; K. Pietkiewicz, *Kazimierz Chodynicki*, w: *Wybitni historycy...*, s. 197.
[360]Wykaz stanu służby, AUAM , Rektorat, sygn. 15/611/5 Chodynicki Kazimierz, bnk.

wycieczek w Góry Ponarskie. (…) Wykładałem, a moja żona pracowała jako wolontariuszka w uniwersyteckiej bibliotece. (…) Życie było swobodne i sielskie, robiliśmy wycieczki Wilią do Trynopola i Werek; seminaria ze studentami odbywałem za miastem czy na cmentarzu na Rossie."[361]. Natomiast językoznawca Henryk Ułaszyn pomimo, że karierę naukową rozpoczął już w 1904 r. doktoratem w Lipsku, czyli na drugiej ścieżce kariery, bez habilitacji w 1919 r. został profesorem zwyczajnym języka polskiego na Uniwersytecie Lwowskim. We Lwowie wykładał do września 1921 r., jednak władze uczelni nie chciały zwolnić go z dotychczas zajmowanego stanowiska[362]. Profesor w pamiętniku wspominał przyjazd do Lwowa i tragiczne początki pracy na Uniwersytecie Lwowskim: „Z tej paczki osób, co jechała z Kijowa, bodaj że nikt więcej nie wysiadał we Lwowie oprócz mnie i Kamińskiego. Ja wysiadłem, ponieważ mianowano mnie profesorem języka polskiego na Uniw. Lwowskim, Kamiński zaś, ponieważ miał nieskończone studia lwowskie, zamierzał więc je skończyć (polonista). Bardzośmy się lubili jeszcze w Kijowie, więc nie rozstawaliśmy się tu i razem z wielkim trudem odnaleźliśmy w jakimś drugo- a może i trzecio- rzędnym hoteliku pokoik a raczej komórkę z jednym łóżkiem, na którym spaliśmy we dwójkę każdy zawinięty w swoją własną kołdrę, przywiezioną z Kijowa (…). Cierpieliśmy straszliwą nędzę: pokoik był mało co większy od łózka i nieopalany. Niebawem się więc rozchorowałem (…).". Na szczęście z pomocą przyszli pracownicy uniwersytetu i profesor otrzymał pokoik, a następnie mieszkanie w willi, niestety jego przyjaciel miał mniej szczęścia, wkrótce się rozchorował i zmarł[363]. Jak pisał, pomimo że we Lwowie na wydziale zastał z dawnych znajomych i kolegów z czasów krakowskich: Kazimierza Nitscha, Stanisława Zakrzewskeigo, Adama Szelągowskiego oraz Wiktora Hahna, pozostali nie byli mu osobiście znajomi, dlatego czuł się nieco obcy[364]. Możemy domyślać się, dlaczego Ułaszyn zdecydował się przyjąć katedrę poznańską, była bowiem ona bardzo szczególna i zdaniem profesora niezwykle ważna dla nauki w naszym kraju: „Byłą to rzecz b. pożyteczna i żałować należy, że na naszych

[361]W. T. Tatarkiewicz, *Wspomnienia..*, s. 148-149.
[362]MWRiOP. Naczelnik Państwa postanowieniem z 8 grudnia 1919 r. zamianował prof. zwyczajnym j. polskiego na UJK we Lwowie, Warszawa 31 grudnia 1919r.; Korespondencja w sprawie ustąpienia ze Lwowa, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 218, k. 27, 28-31.
[363]Pamiętnik cz. II. Druga Rzeczpospolita. Polska Odrodzona, Lwów-Poznań. 1919-1939, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 255, k. 174-175.
[364]H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na Katedry...*, s. 417-418.

uniwersytetach nikt z profesorów, z wyjątkiem mnie jednego, nie prowadzi kursów. Zresztą ja jeden miałem w Poznaniu katedrę filologii słowiańskiej; na innych uniwersytetach polskich istniały tylko katedry językoznawstwa słowiańskiego przeto języków słowiańskich"[365]. Antoni Śmieszek, który rozpoczął przed 1919 r. realizację pierwszej drogi (doktor filozofii UJ z 1910 r)., sfinalizował ją w połączeniu z szóstą- w okresie 1918-1921 pracował najpierw jako docent, a następnie profesor na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu w Tomsku: „(...) w jesieni 1918 r. został przez Historyczno-Filologiczny Fakultetu wybrany docentem prywatnym na nieobsadzoną Do tej pory katedrę językoznawstwa porównawczego i sanskrytu. (…) W rok później, jesienią 1919, wybrano mnie i zatwierdzono docentem stałym.(...) Ostatnie półtora roku spędził więc w Tomskim Uniwersytecie w charakterze profesora."[366]. Edward Bekier, także rozpoczął drogę kariery przed 1919- na UJ, nie uzyskał habilitacji, od 1 czerwca 1920 r. był profesorem nadzwyczajnym chemii Uniwersytetu Wileńskiego, jednak już 15 października 1921 r. przestał pełnić obowiązki i wyjechał do Poznania[367]. Spośród wykładowców Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego do omawianej grupy zalicza się tylko geolog Bohdan Świderski, który przed 1919 r. uzyskał stopień doktora w Lozannie rozpoczynając trzecią z wyznaczonych ścieżek, habilitował się dopiero w 1928 r. na UJ. W 1936 r. został profesorem tytularnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1936-1938 wrócił do pracy w Państwowym Instytucie Geologicznym, a 1938 r. po śmierci Kazimierza Wójcika został profesorem nadzwyczajnym oraz kierownikiem Zakładu Geologii i Paleontologii na UP[368]. 3 profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego UP zostało w 1919 r. i później profesorami innych uczelni: leśnik Ryszard Biehler, który po doktoracie w niemieckim Gissen, bez habilitacji, w 1919 r. został profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie[369], czy Mieczysław Pańkowski, który podobnie również rozpoczął karierę na uczelni niemieckiej, jednak w latach 1919-1921

[365]Pamiętnik, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III-162 Ułaszyn Henryk, j. 250, k. 132.
[366]Curricum vitae. Dr Antoni Śmieszek, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6169 Antoni Śmieszek, k. 64.
[367]Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie Zbiór dokumentów Osobowych Bekier Edward: Dziekan USB do Rektoratu USB. Prof. Bekier przestał pełnić obowiązki 15 X 1921 i wyjechał do Poznania. Wilno 28 października 1921r.; MWRIOP do Rektoratu USB. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 11 VI 1920 prof. nadzwyczajnym na USB, Warszawa 21 czerwca 1920r., CAL, USB, sygn. F. 175, ap. 1 I Bb, 703, k. 28, 31.
[368]Wniosek Ministra WRiOP o mianowanie prof. tytularnego UJ prof. nadzwyczajnym UP, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6194 Bohdan Świderski, k. 11; J. Skoczylas, *Bohdan Świderski*, w: *Dzieje nauk geograficznych...*, t. II, s. 65-67.
[369]AUAM, Rektorat, sygn. 15/160/1 Biehler Ryszard, bnk.

profesor hodowli zwierząt Akademii Rolniczej w Bydgoszczy[370].

Przeniesienie tytułu profesora na Uniwersytet Poznański wiązało się z koniecznością dopełnienia formalności związanych z rezygnacją z dotychczasowego miejsca pracy i przeprowadzki do Poznania. Dlaczego decydowali się na tak poważne zmiany? Niekiedy przyświecały im względy ekonomiczne, lokalny patriotyzm, czasem chęć uzyskania szybszego awansu na profesora zwyczajnego lub własnej katedry, czy możliwość budowania własnego zespołu naukowego. Nie wszyscy w momencie uzyskania poznańskiej profesury byli aktywni zawodowo. Część- zwłaszcza ci mający największe zasługi w tworzeniu i kształtowaniu poznańskiej Alma Mater, była emerytowanymi pracownikami, którzy zdecydowali się powrócić do pracy zawodowej dla dobra polskiej nauki. Niekiedy rolę odgrywały też osobiste kontakty i relacje twórców Wszechnicy Piastowskiej czy poszczególnych pracowników naukowych a niekiedy i ich rodzin[371].

Rozwój kariery na Uniwersytecie Poznańskim

Część profesorów UP 1919-1939 początkowo prowadziła zajęcia na Uniwersytecie Poznańskim jako wykładowcy, zastępcy profesorów, a dopiero z upływem czasu uzyskała stopniowo awans na profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych. Tak było w przypadku 31 osób, wśród których było 7 profesorów Wydziału Prawno-Ekonomicznego, na przykład: Józef Bossowski w 1920 r. został zastępcą profesora, w 1922 r. profesorem nadzwyczajnym, natomiast 6 lat później, w 1928 r. uzyskał uzwyczajnienie[372]. Podobnie Romuald Paczkowski- od 1920 r. zastępca

[370]S. M. Brzozowski, *Pańkowski Mieczysław*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 155.

[371]Zob. Rozdział II: Formowanie i rozwój zespołu profesorskiego UP. II. 4. Pracownicy zmieniający miejsce zatrudnienia. II. 4. 1. Przyczyny przejścia do Poznania

[372]Uniwersytet Poznański Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych. Wniosek w sprawie mianowania zastępcy profesora Józefa Jana Bossowskiego profesorem nadzwyczajnym prawa i procesu karnego UP. Poznań 12 kwietnia 1922 r.; Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa do MWRiOP przesyła podpisany przez Naczelnika Państwa wniosek w przedmiocie mianowania D-ra Józefa Jana Bossowskiego nadzwyczajnym profesorem prawa i nauk ekonomiczno-politycznych w Uniwersytecie Poznańskim. Warszawa 10 października 1922 r.; Wniosek Uniwersytet Poznański Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego do MWRiOP o uzwyczajnienie profesorów nadzwyczajnych. Poznań 8 lipca 1927 r.; Uniwersytet Poznański Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego do MWRiOP Wniosek

profesora, jednak dopiero w 1937 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym[373]. Bronisław Stelmachowski – od 1921 r. zastępca profesora, w 1923 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym, od 1930 r. profesor tytularny UP[374], czy Czesław Znamierowski – od 1922 r. (po obronie doktoratu na UP) zastępca profesora w Katedrze Encyklopedii i Filozofii Prawa, w 1927 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym, uzwyczajniony w 1934 r.[375]. Przy czym zdecydowana większość profesorów UP została zastępcami w latach 1920-22, kiedy budowano pierwszy zespół naukowy i zatrudniano pracowników np. bez habilitacji, tak było w przypadku wspomnianego Józefa Bossowskiego – od 1920 r. związanego UP, który uzyskał habilitację w 1921 r. na UJ w Krakowie[376], czy Bohdana Winiarskiego – od 1920 r. zastępca profesora na UP, 1922 habilitacja na UJ[377]. Jedynie Zygmunt Wojciechowski został zastępcą profesora w 1925 r., jednak w roku akademickim 1925/26 habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie[378]. Zaledwie 2 profesorów Wydziału Lekarskiego rozpoczynało swoją współpracę z UP w charakterze zastępcy profesora. W obu przypadkach dostrzegamy prawidłowość: stanowisko zastępcy profesora – habilitacja – mianowanie profesorem nadzwyczajnym. Józef Browiński w 1921 r. został zastępcą profesora UP, w tym samym roku był habilitowany na UP, a następnie mianowany profesorem nadzwyczajnym[379].

o zmianowanie profesora Józefa Jana Bossowskiego profesorem zwyczajnym prawa i procesu karnego przez Senat UP. Poznań 30 stycznia 1926 r.; Wniosek Rady Ministrów z dn. 23 września 1929 r. o mianowanie dra Józefa Jana Bossowskiego profesora nadzwyczajnego, profesorem zwyczajnym, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1822 Bossowski Józef, k. 32-33, 49, 95-96, 105, 113-116; oraz: Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn.15/160/1(a) Józef Bossowski, bnk.

[373]Dr. Romuald Paczkowski; Zatwierdzenie habilitacji. MWRiOP do Rektoratu UP. Warszawa 21 sierpnia 1933r., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/22 Paczkowski Romuald, bnk; oraz: AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/4814 Paczkowski Romuald, k. 1-27; Z. Kaczmarek, *Paczkowski Romuald*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979, s. 783.

[374]Życiorys, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5875 Stelmachowski Bronisław, k. 11.; A. Gulczyński, *Stelmachowski Bronisław*, PSB, t. XLIII, z. 3, pod red. H. Makarewicza, Wrocław 2005, s. 725.

[375]M. Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, Poznań 2007, s. 17-21.

[376]Uniwersytet Poznański Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych. Wniosek w sprawie mianowania zastępcy profesora Józefa Jana Bossowskiego profesorem nadzwyczajnym prawa i procesu karnego UP. Poznań 12 kwietnia 1922r.; Uniwersytet Poznański Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego do MWRiOP Wniosek o zmianowanie profesora Józefa Jana Bossowskiego profesorem zwyczajnym prawa i procesu karnego przez Senat UP. Poznań 30 stycznia 1926 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1822 Bossowski Józef, k. 32-33, 105; oraz: Sprawa habilitacji, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1822 Bossowski Józef, k. 25.

[377]J. Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo. Polityka. Sprawiedliwość*, Poznań 2004, s. 23.

[378]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/160/8 Wojciechowski Zygmunt, bnk; Curriculum vitae, AAN, MWRiOP, sygn.2/14/0/6608 Wojciechowski Zygmunt, k. 9.; oraz: L. Janicki, *Zygmunt Wojciechowski*, w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 617.

[379]Wykaz stanu służby; Odpis. MWRiOP, zawiadomienie o mianowanie prof. nadzwyczajnym, Warszawa 28 kwietnia 1922 r.; Ś.p. Profesor Dr. Józef Browiński, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/108 DWL I

Ludwik Skubiszewski – od 1922 zastępca profesora na UP, w 1923 r. habilitowany na Uniwersytecie Warszawskim i także rok później mianowany profesorem nadzwyczajnym[380]. Najliczniejsze było 10 osobowe grono profesorów Wydziału Humanistycznego: Jan Berger – od 1936 r. zastępca profesora UP, od 1938 r. profesor nadzwyczajny tej uczelni[381]. Władysław Kozłowski – od 1919 r. zastępca profesora w Poznaniu, w 1920 r. profesor nadzwyczajny, uzwyczajniony w 1921 r.[382]. Józef Dziech przyjął od 1925 r. stanowisko zastępcy profesora- w czasie oczekiwania na habilitację, w 1930 r. został profesorem nadzwyczajnym[383]. Także 4 profesorów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UP pełniło najpierw funkcje zastępcy profesora: Kazimierz Abramowicz, który zanim został profesorem, musiał uzyskać stopień doktora i habilitację - od 1921 r. zastępca profesora na UP, w 1922 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie w Warszawie, natomiast habilitował się dopiero w 1929 r. na UP (jego habilitacja na UJ w 1925 r. nie powiodła się); w 1935 r. został profesorem nadzwyczajnym[384]. Stanisław Biernacki, który od 1919 r. był zastępcą profesora, w 1922 r. uzyskał habilitację na UP, dwa lata później został profesorem nadzwyczajnym, a uzwyczajniony został w 1925 r.[385]. Podobnie Adam Wodziczko – w Poznaniu jako zastępca zatrudniony w 1920 r., w 1921 r. habilitował się na UJ, a już rok później został profesorem nadzwyczajnym[386]. Jedynie w przypadku Kazimierza Smulikowskiego było nieco inaczej, habilitował się bowiem w 1929 r. na Uniwersytecie we Lwowie, w 1930 r. został zastępcą na UP, a 4 lata później mianowano go profesorem nadzwyczajnym[387].

4210/108 Browiński Józef, bnk.; oraz: A. Dzięczkowski, *Browiński Józef*, WSB, s. 82; S. Dąbrowski, *Browiński Józef*, PSB, t. II, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1936, s. 476.

[380]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Lekarski, sygn. 15/163/9 Skubiszewski Ludwik, bnk.

[381]List Uniwersytet Poznański Dziekanat Wydz. Humanistycznego do MWRIOP. Poznań 15 maja 1935 r.; List Rektora UP do MWRIOP w sprawie nominacji J. Bergera. Poznań 7 czerwca 1935 r.; Odpis. Protokół z 2 maja 1935 r.; Mianowanie prof. nadzwyczajnym germanistyki. Warszawa 4 kwietnia 1936 r.; Wniosek Ministra WRIOP, Warszawa 25 marca 1936 r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1696 Berger Jan, k. 1, 2, 11, 18-24.

[382]Życiorys i działalność naukowa; Referat o działalności naukowej Dr. W. M. Kozłowskiego, AUAM, Rektorat, sygn. 15/644 Kozłowski Władysław, k. 1, 3.; B. J. Gawecki, *Kozłowski Władysław Mieczysław,* PSB, t. XV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1970, s. 36.

[383]Ankieta personalna, AUAM , Wydział Filozoficzny, sygn. 164/4 Dziech Józef, bnk.

[384]Podanie do Wydziały Filozoficznego UJ, Kraków 29 kwietnia 1925 r.; Ocena pracy; Dziekan Wydziału filozoficznego. List do Kazimierza Abramowicza, Kraków 30 czerwca 1925 r., AUJ, Wydział Filozoficzny, sygn. WF II – 121 Abramowicz Kazimierz, bnk; oraz: Dyplom I – go stopnia, AUAM, Rektorat, sygn. 15/693 Abramowicz Kazimierz, bnk.; W. Alexiewicz, *Abramowicz Kazimierz,* WSB, s. 18.

[385]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 157/2 Biernacki Stanisław, bnk.

[386]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/157/10 Wodziczko Adam, bnk.

[387]Opinja o naukowej i dydaktycznej działalności Doc. Dr. Kazimierza Smulikowskiego w związku

8 profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego UP znalazło się w podobnej sytuacji- część z nich w tym czasie oczekiwało na habilitację, jak Antoni Kozłowski – od 1934 r. wykładał na UP, w 1936 r. uzyskał habilitację, a rok później mianowany został profesorem nadzwyczajnym[388]. Bolesław Namysłowski – w 1919 r. zatrudniony został jako zastępca profesora, w tym samym roku habilitował się na UJ, a w kolejnym mianowany został profesorem nadzwyczajnym, uzwyczajniono go już dwa lata później[389]. Podobnie Konstanty Stecki, który w 1923 r. został zastępcą profesora, w 1924 r. habilitował się na UP, w 1925 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a w 1938 r. zwyczajnym[390], Józef Sypniewski – od 1929 wykładał na UP, w 1931 r. habilitował się na UJ, w 1932 r. został profesorem nadzwyczajnym[391], czy Tadeusz Wielgosz, który także od 1919 r. wykładał w Poznaniu, w 1921 r. habilitował się, a w 1922 r. został profesorem nadzwyczajnym[392].

Dla znacznej większości – 125 spośród 166 profesorów UP wykładających w okresie międzywojennym Uniwersytet Poznański był pierwszą uczelnią, na której uzyskali tytuł profesora. Ustawy o szkołach akademickich z lat 1920 i 1933 oraz rozporządzenia z mocą ustawy prezydenta RP o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół z 1928 r, znowelizowane w 1932 r. ustaliły kategorie profesorów, sposób ich powoływania oraz zakres obowiązków[393]. W „Ustawie o szkołach akademickich" z 1920 r. określono zasady mianowania profesorów[394]. Na początku wyróżniono profesorów: honorowych,

---

z obsadą katedry... AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/5721 Smulikowski Kazimierz, k. 9.; oraz: S. Konarski, *Smulikowski Kazimierz,* PSB*,* t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 384-386.

[388]Curriculum vitae doc. dr. Antoniego Kozłowskiego, AUP, Akta pracowników, sygn. DS 170 Kozłowski Antoni, 1-2.

[389]Rektor UP do Bolesława Namysłowskiego. List powołujący Bolesława Namysłowskiego na UP, Poznań 19 lipca 1919 r.; List w sprawie habilitacji, Poznań 30 stycznia 1920 r.; List w sprawie habilitacji. Warszawa 4 lutego 1920 r.; Dziekanat Wydz. rolniczo-leśnego do MWRIOP w sprawie nominacji, Poznań 29 marca 1919 r.; Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej do Bolesława Namysłowskiego. Nominacja na prof. nadzwyczajnego UP, Poznań 21 kwietnia 1920 r.; MWRIOP do Bolesława Namysłowskiego. Mianowanie prof. zwyczajnym UP, Warszawa 20 czerwca 1922 r., AUP , Akta pracowników, sygn. DS 170 Namysłowski Bolesław, k.27, 35, 36, 42, 60.

[390]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/164/7 Stecki Konstanty, bnk.; oraz: Tymczasowy Kwestionariusz Osobowy; Przebieg życia Konstantego Steckiego profesora Uniwersytetu Poznańskiego, AUP, Akta pracowników, sygn. 54/63/27 Stecki Konstanty, k. 2, 9.; A. Dzięczkowski, *Stecki Konstanty Marian*, PSB, t. XLII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2003-2004, s. 87.

[391]Józef Sypniewski, AUP , Akta pracowników, sygn. DS 170 Sypniewski Józef, k. 7.

[392]Curriculum vitae. AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/6500 Wielgosz Tadeusz, k. 28.

[393]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 46.

[394]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 111-113.

zwyczajnych i nadzwyczajnych, w 1928 r., rozporządzenie prezydenta RP ustanowiło nową kategorię: profesorów tytularnych, natomiast na podstawie noweli do ustawy z 1933 r. z dnia 2 lipca 1937 r. dodano kategorię profesorów kontraktowych[395]. Uniwersytet Poznański stwarzał szansę na awans, na uzyskanie tytułu profesorskiego i własnej katedry dla wielu młodych uczonych, nawet tych, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Przypomnijmy, że większość osób, które zostały mianowane na katedry, w momencie nominacji nie osiągnęła 50. roku życia, przy czym najliczniejsza była grupa osób w przedziale wiekowym 30-39 lat. Pojawiały się również osoby młodsze, które uzyskały nominację przed osiągnięciem 30 roku życia[396].

[395]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 47-49.
[396]Zob. Rozdział III Portret demograficzno-społeczny profesury poznańskiej/ Struktura wieku

Rozdział VI

Warunki bytowe i sytuacja rodzinna

„Co to jest profesor? Jest to w obecnych warunkach polskich najczęściej ów niepraktyczny oryginał, który mniej więcej do 45 roku życia głodował nad książkami, zaś w 45 roku życia został profesorem, by głodować dalej. Taki profesor nie ma środków, by sobie kupić mieszkanie i jak dotychczas mieszkał w jednym pokoju umeblowanym z całą rodziną, w składziku przy gabinecie naukowym, w trupiarni, jak się dało. Częstokroć katedry na rozmaitych wszechnicach nie mogły być uruchomione dlatego, że profesorowie nie mieli mieszkania. Obecnie profesorowie mają mieszkania. Poza kilku szczęśliwcami, rozporządzającymi kilkoma pokojami – inni mieszczą się w dwóch ciemnych, wilgotnych pokoikach z żoną gruźliczką, inni śpią na kanapie, bo nie ma gdzie wstawić łóżka w owym domu profesorskim itd.”[1]. Tak trudną sytuację życiową profesorów charakteryzował w „Sprawozdaniu z działalności UW za rok akad. 1923/23” profesor, późniejszy rektor tegoż Uniwersytetu Mieczysław Michałowicz. W okresie międzywojennym jego zdanie z pewnością nie było odosobnionym.

Warunki bytowe

Młodzi adepci, wybierając swoją zawodową drogę życiową, zdawali sobie sprawę z wszelkich trudów, jakie niesie za sobą kariera akademicka. Zdzisław Grot 50 lat później napisał: „Kto zamierzał ustabilizować swe życie i założyć rodzinę, nie mógł liczyć na uniwersytet. Łatwiej dla marzącego o karierze naukowej było dostać się do archiwum, gdzie istniały niemałe możliwości dla własnej pracy naukowej”[2]. Czy rzeczywiście sytuacja materialna pracowników była aż tak beznadziejna, a wybór drogi

[1] *Sprawozdanie z działalności UW za rok akad. 1923/23*, s. 18, cyt. za: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982, s. 121-122.
[2] Z. Grot, *Naukowy nowicjat historyka*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. T. Kraszewskiego, T. Świtały, Poznań 1973, s. 333.

naukowej równał się ogromnemu poświęceniu? Jak wyglądała sytuacja materialna profesury oraz inteligencji polskiej na tle innych zawodów i warstw społecznych w tym tak trudnym dla młodej odrodzonej państwowości okresie? Kwestia uposażenia profesorów, ich problemów między innymi mieszkaniowych powracała przez cały okres międzywojenny i to zarówno w środowisku profesorskim jak i w kontaktach uczelni z władzami państwowymi. Zwłaszcza w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej - między innymi w wyniku prowadzonych działań wojennych i narastającej inflacji profesorowie znajdowali się w bardzo trudnej sytuacji bytowej[3].

Uposażenie

Po odzyskaniu niepodległości realna wartość płac robotników i pracowników umysłowych wynosiła zaledwie kilkanaście procent wartości płac z 1914 r., w praktyce oznaczało to, że pracujący za otrzymane wynagrodzenie mogli kupić 1/6 czy nawet 1/7 produktów, które kupiliby przed I wojną światową[4]. Na początku 1919 r., kiedy wśród pracowników naukowych narastało niezadowolenie i domagano się znacznego podwyższenia uposażenia, sytuacja wyglądała następująco: „Porównanie zarobków pracowników naukowych w stosunku do zarobków w innych zawodach wypadało dla naukowców niekorzystnie. Profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymywał mniej niż porucznik w wojsku. Profesor Politechniki Warszawskiej – mniej niż maszynista kolejowy.”[5]. Z powodu zmniejszenia się dystansu materialnego między inteligencją a ludźmi tzw. pracy fizycznej w okresie I wojny światowej i kolejnych latach poczucie wyższości wobec warstw tzw. niższych doznało głębokiego osłabienia. Według Janusza Żarnowskiego przed I wojną światową w warszawskiej fabryce inżynier zarabiał sześciokrotnie więcej niż robotnik, a po wojnie – mniej niż dwukrotnie. W 1914 r. maszynistka zarabiała o ¼ więcej niż rzemieślnik w tej fabryce,

[3]M. Przeniosło, *Matematycy polscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium historyczne*, Kielce 2011, s. 299.
[4]J. Żarnowski, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965, s. 106.
[5]B. Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 62.

a w 1921 r. zaledwie połowę jego zarobku[6]. Dochody pracowników umysłowych i przedstawicieli wolnych zawodów były bardzo zróżnicowane i w ciągu całego okresu międzywojennego warunki materialne tej grupy zmieniały się, jak sugeruje ten sam autor, trudności okresu powojennego mogły silniej odbić się na pracownikach umysłowych niż robotnikach, których broniły związki zawodowe. Pracownicy umysłowi, w tym interesująca nas szczególnie kadra profesorska, stanowili warstwę najbardziej zależną od państwa i budżetu, a co za tym idzie pojawiające się trudności zrównoważenia budżetu odbijały się właśnie na nich. Ich płace były ustalane ustawowo i trudne było ich podwyższenie, gdy ceny w kraju wzrastały, a inne kategorie pracowników mogły, np. na drodze pertraktacji czy strajku wpłynąć na zwiększenie uposażenia. Po okresie powojennej nędzy uposażenia pracowników umysłowych zaczęły rosnąć, w 1925 r. w związku z dewaluacją i oszczędnościami skarbowymi spadły, po przewrocie 1926 r. zaczęły się podnosić do momentu kryzysu ekonomicznego, kiedy dochody poważnie obniżono. Płace pracowników państwowych w okresie 1930-1939 spadły o 14%. Przeciętna płaca pracownika umysłowego była wyższa niż przeciętna płaca robotnicza. W 1929 r. połowa pracowników umysłowych zarabiała od 175 do 430 zł miesięcznie, ¼ poniżej 175 zł, a ¼ ponad 430 zł. W codziennym życiu rodzin z poszczególnych grup uwidaczniały się wyraźne różnice, według Michała Kaleckiego i Ludwika Landaua wydatki miesięczne czteroosobowej rodziny u robotników wynosiły: 265 zł, w sferach drobnomieszczańskich 345 zł, a u pracowników umysłowych aż 640 zł[7].

Tabela VI. 1.: Podział robotników i pracowników umysłowych według wysokości dochodu w 1929 r.

	Robotnicy	**Pracownicy umysłowi**
Zarabiający ponad 300 zł. miesięcznie	12%	44%
Zarabiający 150-300 zł. miesięcznie	39%	39%
Zarabiający do 150 zł. miesięcznie	40%	17%

Źródło: J. Żarowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej,* Warszawa 1969, s. 29.

[6] J. Żarowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 102-103.
[7] J. Żarowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 29, 97-98.

Dochody realne i przyzwyczajenia konsumentów pochodzących ze środowiska pracowników umysłowych ewaluowały w latach 1918-1939. Wiemy, że inteligencja, pracownicy umysłowi dużo mniejszy odsetek zarobków przeznaczali na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, np. na żywność wydawali 35 % lub mniej budżetu, dla porównania robotnicy 50 czy 60%[8].

W latach: 1921 i 1931 w Polsce było ogółem: 110114 i 143783 pracowników umysłowych, z nich odpowiednio: 13978 oraz 19782 związanych było zawodowo z oświatą i kulturą. W polskich miastach w 1921 r. żyło 81919 pracowników umysłowych zatrudnionych w różnych zawodach (rolnictwo, przemysł, cyrkulacja towarowo-pieniężna, transport i łączność, administracja i instytucje społeczne, oświata i kultura, lecznictwo i opieka społeczna), w 1931 r. było ich o ponad 30 tys. więcej – 112462, z tego w oświacie i kulturze zatrudnionych było odpowiednio 7793 oraz 11615 pracowników[9]. Przed II wojną światową pracownicy umysłowi stanowili około 5% ludności[10].

Tabela VI. 2.: Skład zawodowy pracowników umysłowych oraz ich względna liczebność w społeczeństwie w Wielkopolsce i reszcie kraju w 1931 roku

Zawód obiektywny	Na 1000 osób było pracownikami umysłowymi		Skład zawodowy	
	w Wielkopolsce	w reszcie kraju	w Wielkopolsce	w reszcie kraju
Ogółem	68	42	1000	1000
Rolnictwo	65	17	45	24
Przemysł	40	39	132	177
Handel	146	45	139	118
Komunikacja i łączność	171	66	183	123
Inny	206	42	501	558

Źródło: S. Kowal, *Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestoleciu 1919-1939*, Poznań 1974, s. 53.

Wśród mieszkańców Wielkopolski w 1931 r. zdecydowanie wyższy był udział pracowników umysłowych niż w reszcie kraju (68 na 1000 osób oraz 42 na 1000 osób),

[8]Patrz tabela:Wydatki rodzin pracowników umysłowych w Warszawie w 1932 r., w: J. Żarowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 111.
[9]Por. Tabela 15: Pracownicy umysłowi według zawodu i z wyodrębnieniem miast w latach 1921 i 1931 (czynni i bierni zawodowo), w: S. Kowal, *Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestoleciu 1919-1939*, Poznań 1974, s. 55.
[10]W. Mędrzecki, Sz. Rudnicki, J. Żarnowski, *Społeczeństwo polskie w XX wieku*, Warszawa 2003, s.81.

jednak zarówno w Polsce jak i w samej Wielkopolsce najwięcej było pracowników umysłowych zatrudnionych w komunikacji i łączności. Profesorowie i pracownicy naukowi byli jedną z grup przypisywaną do inteligencji, w 1921 r. Wielkopolskę zamieszkiwało 8% ludności kraju, a aż 12% całej polskiej inteligencji przypadało na te ziemie. Z czasem ta dysproporcja zaczęła się zmniejszać, bowiem w latach 1921-1931 liczba inteligencji w Polsce zwiększyła się o 36% natomiast w Wielkopolsce o 28% ,co spowodowało, że jej liczba w stosunku do całego kraju zmniejszyła się z 12 do 11%[11].

Wysokość pensji profesorów, jako pracowników budżetowych, zależna była od władz państwowych. Uznaje się, że w okresie międzywojennym obowiązywały kolejno łącznie 4 systemy ustalania wysokości uposażenia profesorów państwowych szkół wyższych. Od 1 stycznia 1919 do 30 czerwca 1920 r. obowiązywał „ułomny" system kwotowy. Nie było wówczas jeszcze jednego, spójnego aktu normatywnego określającego zasady wynagrodzeń, a poszczególne składniki wynagrodzeń i ich wysokość określano doraźnie[12]. Ustalenia dotyczące wynagrodzeń, wydawane w postaci oddzielnych rozwiązań dla terenów leżących w poszczególnych zaborach, w okresie kształtowania państwowości i systemu szkolnictwa wyższego były niedopracowane i szybko wzbudziły sprzeciw profesury. Pierwszym aktem prawnym regulującym kwestie uposażenia było: „Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 marca 1919 r. w przedmiocie tymczasowej regulacji płac profesorów, docentów prywatnych i pomocniczych sił naukowych w szkołach wyższych na terytorium byłego zaboru austriackiego.", odtąd pensja składała się z płacy miesięcznej i dodatku ekonomicznego. Najwyższą 1800 marek miesięcznie mogły otrzymać osoby, które przepracowały więcej niż 24 lata na stanowisku profesora zwyczajnego. Profesorom zwyczajnym pracującym na stanowisku mniej niż 4 lata przysługiwało 1200 marek (1000 płacy i 200 dodatku). Pensja profesora nadzwyczajnego pracującego na stanowisku mniej niż 4 lata wynosiła 900 marek. Spośród profesorów nadzwyczajnych najwyższą pensję 1200 marek mógł uzyskać pracownik, który przepracował na stanowisku ponad 12 lat[13]. Prawie trzy miesiące później wprowadzono zasady wynagradzania nauczycieli warszawskich szkół

[11]S. Kowal, *Struktura społeczna...*, s. 56.
[12]Szerzej, w: J. Jastrzębski, *Uposażenie profesora zwyczajnego polskiej państwowej szkoły akademickiej w okresie od 1 X 1923 do 31 I 1934 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", t. LXX, 2011, s. 157-159.
[13]Szerzej, w: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 127.

akademickich: „Zasady wynagrodzeń profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i niestałych sił nauczycielskich w Uniwersytecie, Politechnice i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, mające obowiązywać tymczasowo, aż do uregulowania spraw odnośnych w drodze ustawodawczej", Dziennik Urzędowy MWRiOP 1919, nr 6, poz. 1. Gwarantowały one profesorom warszawskim wyższe pensje niż przewidziane wcześniej dla profesorów byłego zaboru austriackiego. O 100 marek wyższa była pensja zasadnicza, pojawił się dodatek osobisty (20% płacy dla prof. zwyczajnego i 30% dla prof. nadzwyczajnego) oraz dodatki za kierowanie zakładami naukowym (900 lub 1200 marek w semestrze) i seminarium (600 marek)[14]. Ponieważ nie od razu wypłacono wyższe pensje, Senat Akademicki UJ wniósł interpelacje do ministerstwa. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że ministerstwo przyznało pracownikom warszawskich uczelni 20-30% dodatek i inne przywileje płacowe. W Krakowie ministerstwo nie zgodziło się na przeznaczenie pewnej części czesnego na dodatki dla pracowników uczelni, natomiast w Poznaniu zgodziło się na rozdzielnie opłaty studenckiej między profesorów[15]. Pierwsi zatrudniani w Poznaniu profesorowie otrzymywali wynagrodzenie wraz z dodatkami, Wśród nich był profesor nadzwyczajny Antoni Gałecki, który zgodnie z wyliczeniem z dnia 3 października 1919 r. otrzymywał rocznie 13.730 mk wynagrodzenia (kwartalnie: 3433 mk., za m. wrzesień 1145 mk.), które składało się z płacy zasadniczej 6. klasy (10.000 mk.) oraz dodatków: starszeństwa (200 mk.), drożyźnianego (1.530 mk.) oraz na mieszkanie (2.000 mk.)[16]. Zwłaszcza w pierwszych latach istnienia Wszechnicy Piastowskiej, kiedy sytuacja prawna uczelni wyższych nie była jeszcze ustabilizowana, pojawiały się obawy i wątpliwości dotyczące wysokości uposażenia nauczycieli akademickich. Przyszli profesorowie, chcąc zapewnić sobie i najbliższym godne warunki życia, już negocjując przejście na poznańską uczelnię, dopytywali się o warunki finansowe[17].

[14]Szerzej, w: M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (na przykładzie matematyków)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", t. LXVIII, 2008, s. 36-37.
[15]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 128.
[16]Wykaz obliczenia uposażenia, AUAM, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, sygn. 103e/48 Gałecki Antoni, bnk.
[17]Zob. *1919 kwiecień 6, Lwów - Wiktor Hahn do Michała Sobeskiego w sprawie ewentualnego objęcia katedry historii literatury polskiej*, w: M. Banasiewicz [i e. Kujawska], A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. T. 1, Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973, s. 201; *1919 marzec 31, Kraków - Edward Taylor do przedstawicieli Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu w Poznaniu* , w: tamże, s. 182.

W celu ujednolicenia systemu podjęto odpowiednie kroki prawne - 5 grudnia 1919 r. wydano: „Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie poborów profesorów, docentów i pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach wyższych". Rozporządzenie przyznawało profesorom zwyczajnym: 1300 marek pensji, 260 marek (20% pensji) dodatku drożyźnianego, i 5 podatków czteroletnich po 100 marek miesięcznie oraz 150 marek dodatku na mieszkanie; profesorom nadzwyczajnym: 1000 marek płacy, 300 marek (30% pensji) dodatku i 3 dodatki czteroletnie po 100 marek miesięcznie oraz 100 marek dodatku na mieszkanie. Nie poprawiło to jednak od razu sytuacji materialnej profesorów, nowe wynagrodzenia w kwietniu kolejnego roku nie były jeszcze wypłacane. W szczególnie trudnej sytuacji były środowiska galicyjskie, gdzie wciąż pobierano niższe wynagrodzenie[18]. Zgodnie z przepisami na uniwersytecie w Poznaniu w styczniu 1920 r. miesięczne wynagrodzenie profesorów zwyczajnych było sumą pensji podstawowej oraz dodatków. W przypadku Stanisława Dobrzyckiego – kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej, od 1 stycznia 1920 r. rzeczywiste wynagrodzenie roczne osiągnęło sumę: 24.694 mk (kwartalnie: 6173 mk.). W jego skład wchodziła: pensja podstawowa (11.000), dodatki: starszeństwa (4180 mk), na żonę (2530 mk), na 4 dzieci (2024 mk), drożyźniany (2960 mk), na mieszkanie 2000 (mk.)[19]. Wobec narastającej drożyzny i inflacji kontynuowano kampanie o polepszenie bytu profesorskiego, 17 marca 1920 r. na wspólnym posiedzeniu delegacji : Uniwersytetów: Lwowskiego, Warszawskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Politechnik: Lwowskiej i Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Akademii Weterynaryjnej, uchwalono memoriał, który przesłano ministrowi WRiOP. Przedstawiciel UJ nie przybył na konferencję z powodu strajku kolejarzy, ale uczelnia przyłączyła się do obszernego, liczącego 15 stron memoriału, w którym przeanalizowano położenie ekonomiczne profesorów i domagano się podwyżek: „profesor, który ma dochody niższe niż robotnik pracujący wyłącznie fizycznie, nie może zaspokoić najprymitywniejszych swych potrzeb kulturalnych, spędza życie wśród bezustannych trosk o dzień jutrzejszy, w ciągłej depresji, wywołanej

[18]Szerzej, w: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 128; oraz: M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli...*, s. 37-38.
[19]Obliczenie uposażenia, AUAM, Wydział Filozoficzno-Historyczny, sygn. 152/8 Stanisław Dobrzycki, bnk.

niedostatkiem, słowem w warunkach, które nie tylko do pracy umysłowej nie usposabiają, ale które wszelaką systematyczną, produktywną, pracę naukową czynią wręcz niemożliwą”[20]. Sprawa uposażenia trafiła też pod obrady odbywającego się od 7 do 10 kwietnia 1920 r. w Warszawie I Zjazdu poświęconego zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki polskiej[21].

W II okresie: od 1 lipca 1920 do 30 września 1923 r. obowiązywał system mnożnikowy oparty na jednolitej podstawie prawnej. Obliczanie wysokości poszczególnych składników uposażenia opierało się na dwóch zmiennych: mnożnej i mnożniku, zależnych od różnych czynników (m.in. wielkość rodziny, staż pracy, itd.) określonych przepisami[22]. W Ustawie o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. nie znalazło się miejsce na zagadnienia związane z uposażeniem. Jednak na tym samym posiedzeniu uchwalono: „Ustawę z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funcjonariuszów” oraz „Ustawę z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu profesorów, innych wykładających i pomocników naukowych w państwowych szkołach akademickich”. Ustawa o uposażeniu urzędników wprowadzała XII stopni służbowych z przyporządkowanym im wynagrodzeniem oraz dodatki: za ukończone studia wyższe i wysługę lat, dla rodzin dużych, średnich i małych. Ustawa o uposażeniu profesorów zakwalifikowała prof. zwyczajnych do IV stopnia z pensją 3200 marek, natomiast nadzwyczajnych do V z pensją 2600 marek[23]. Profesorowie uzyskiwali także różne dodatki do pensji, które mogły wynosić w przypadku prof. zwyczajnego od 2880 do 6300 marek, natomiast nadzwyczajnego od 2574 do 5790 marek. W wyniku tych ustaleń znacznie wzrosły pensje profesorskie. Relatywnie jednak nadal nie należały do bardzo wysokich - płace robotników w Warszawie, już w kwietniu 1920 r. osiągnęły poziom płac przyznanych profesorom dopiero w lipcu[24]. Profesor Florjan Znaniecki od 1. lipca 1920 r. zgodnie z Dziennikiem Ustaw nr 65 i 77 uzyskiwał tylko 2.600 mk. pensji podstawowej, jednak w skład jego wynagrodzenia wchodziły również liczne

[20]Pismo delegatów zjazdu do Ministra WRiOP wraz z listem rektora UJ z 12 IV 1920 przyłączającym się do treści uchwały, AUJ, Rektorat, sygn. S II 1081, cyt. za: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 129.
[21]Szerzej, w: tamże, s. 130.
[22]Szerzej, w: J. Jastrzębski, *Uposażenie profesora...*, s. 157-159.
[23]Pismo delegatów zjazdu do Ministra WRiOP wraz z listem rektora UJ z 12 IV 1920 przyłączającym się do treści uchwały, AUJ, Rektorat, sygn. S II 1081, cyt. za J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 130-131.
[24]Szerzej, w: M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli...*, s. 39-40.

dodatki: drożyźniany (3.432 mk.), na rodzinę (480 mk.), starszeństwa (650 mk.) oraz za studja (520); które powodowały, że miesięczne wynagrodzenie profesora było blisko trzykrotnie wyższe niż pensja podstawowa i wynosiło 7.682 mk. Trzy miesiące później (od 1. października) pomimo że podstawowa pensja miesięczna nie uległa zmianie, łączne miesięczne wynagrodzenie profesora otrzymywane na UP wzrosło o 1300 mk. do 8.986 mk, na co składała się: pensja podstawowa (2.600 mk) oraz dodatki: drożyźniany (4.576 mk.), na rodzinę (640 mk.), starszeństwa (650 mk.) oraz za studja (520 mk)[25]. Drożyzna i dalszy wzrost inflacji spowodowały postawienie kolejnych żądań finansowych przez pracowników nauki, zatrudnieni na UJ domagali się też opracowania korzystniejszej ustawy emerytalnej dla profesorów, propozycje przedstawili w drukowanym memoriale z 21 lutego 1921 r.[26]. Szeroką kampanię mająca na celu walkę o podniesienie uposażeń profesorów rozwinięto w 1921 r. w rozmaitych kręgach, instytucjach i pismach[27]. Pomimo starań na kolejne decyzje trzeba było czekać aż do 1922 r. Dalsze uregulowania przyniosła „Ustawa o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich" z 31 marca 1922 r. oraz wydane do niej dwa rozporządzenia wykonawcze, z: 14 sierpnia 1922 r. oraz 8 maja 1923r.[28] W ustawie nie zmieniono dotychczasowych podstawowych uposażeń profesorów, ale przyznano im dodatek naukowy, co podwyższało znacząco wynagrodzenie - o ok. 33%[29].

Od 1 października 1923 do 31 stycznia 1934 r. obliczanie uposażenia opierało się na ustalonej stałej mnożnej. Jej wartość była wyrażana w ilości tzw. punktów uposażeniowych (ich liczba dla każdego składnika uposażenia zależna była od czynników określonych przepisami państwowymi, wartość natomiast była zmienna w czasie i zależna od inflacji)[30]. 9 października 1923 r. ogłoszono: „Ustawę o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska", w roku następnym rozporządzenia wykonawcze: z 23 stycznia i 3 marca do tych paragrafów które dotyczyły pracowników wyższych uczelni[31]. Od tego momentu przez ponad 10 lat w obliczaniu uposażenia

[25]Wykaz obliczenia uposażenia służbowego, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/33 Znaniecki Florian, bnk.
[26]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 131.
[27]Szerzej, w: tamże, s. 131-132; oraz: M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 303.
[28]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 133.
[29]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 303.
[30]Szerzej, w: J. Jastrzębski, *Uposażenie profesora...*, s. 157-159.
[31]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 133.

profesorów obowiązywał tzw. system punktowy[32]. Ustawa wprowadzała XVI grup uposażenia, a w ich ramach po kilka szczebli uwzględniając wysługę lat, poszczególnym szczeblom w każdej grupie przyporządkowano punkty. Ustawa przyznawała także punkty dodatkowe. Profesorowie zwyczajni otrzymali IV grupę uposażenia (od 1400 do 1800 punktów), pod koniec 1923 r. im miesięczna płaca zasadnicza wynosiła od 16240000 do 20880000 marek. Profesorów nadzwyczajnych zaliczono do V grupy (od 1100 do 1600 punktów), z pensją: 12760000 - 1856000 marek[33]. W 1925 r. ukazała się tzw. ustawa sanacyjna obniżająca ze względów oszczędnościowych pensje wszystkim urzędnikom, w tym pracownikom nauki, po okresowym zachwianiu systemu walutowego, po 1926 r. sytuacja ustabilizowała się a pensje unormowały się korzystnie. Wielki kryzys ekonomiczny przyniósł spadek dochodów profesorów, wyjście z niego dało podwyższenie wynagrodzeń i nowe rozwiązania prawne[34]. W październiku 1933 r. pojawiły się zmiany w uposażeniu pracowników uczelni państwowych. Wpisywały się one w cały zakres działań i wizję reorganizacji szkół wyższych zapowiedzianą: „Ustawą o szkołach akademickich" z lipca 1933 r. Płace pracowników uczelni pozostały powiązane z wynagrodzeniami funkcjonariuszy państwowych, zmniejszono liczbę grup uposażenia do XII, powrócono do bezpośredniego określania uposażenia. Profesorowie zwyczajni (IV grupa) otrzymali 1000 zł pensji zasadniczej miesięcznie, nadzwyczajni (V grupa) 700 zł. Wynagrodzenie to nie ulegało opodatkowaniu, ustalono dodatki funkcyjne, pozostały dodatki rodzinne. Nowe uregulowania korzystnie zmieniały płace profesorów, szczególnie zwyczajnych[35].

W ostatnim IV okresie: od 1 lutego 1934 r. do końca II RP obowiązywał ponownie system kwotowy, jednak tym razem „pełny"[36]. Niekorzystna reforma płac urzędników państwowych, która była próbą ratowania finansów państwa kosztem pracowników, przez władze państwowe uzasadniana była ciężką sytuacją gospodarki w okresie kryzysu. W praktyce oznaczała ona zmniejszenie wypłacanych świadczeń (odczuwalne przede wszystkim przez otrzymujących najniższe wynagrodzenie), poprzez likwidację dodatków rodzinnych oraz automatycznej podwyżki zależnej od

[32]Szerzej, w: J. Jastrzębski, *Uposażenie profesora...*, s. 159-181.
[33]Szerzej, w: M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 304-305.
[34]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 133-134.
[35]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 306.
[36]Szerzej, w: J. Jastrzębski, *Uposażenie profesora...*, s. 157-159.

długości przepracowanego okresu[37].

Małgorzata Przeniosło sugeruje, że wysokie uposażenie profesorów zwyczajnych mogło być próbą zjednania sobie przez władzę najbardziej wpływowych osób na uczelniach. Były to jednak zaledwie podstawowe dochody profesorów, które uzyskiwali za wykonanie pensum zajęć, wielu z nich dysponowało dodatkowymi środkami otrzymywanymi jako opłaty za wykłady zlecone, czy taksy studenckie. Prowadzenie godziny zleconych wymagało zgody MWRiOP, co zazwyczaj w przypadku pracowników etatowych pozwalało na prowadzenie zajęć nieprzypisanych do katedry, z którą byli związani. Oczywiście najwięcej możliwości prowadzenia dodatkowych zajęć było w ośrodkach posiadających więcej niż jedną szkołę akademicką, MWRiOP zazwyczaj bez problemów wyrażało zgodę na zatrudnienie na godzin zlecone specjalistów z innej uczelni[38].

Problem przeniesienia z rodziną, majątkiem, a często i niemałym dorobkiem naukowym do nowego miasta dotknął znaczną część profesorów UP 1919-1939. W 1922 r. do Poznania z Cieszyna wraz z małżonką przyjechał Edward Klich. „Na dworcu w Poznaniu bagażowi wyładowywali zwykłe walizki i trochę skromnych mebli oraz jakieś skrzynie, zbite ze zwykłych sosnowych desek, tajemnicze ze względu na swój niezwykły ciężar. Żona nowego poznańskiego profesora uwijała się i liczyła walizki, ale pan Klich nawet na nie spoglądał. W rozgardiaszu dworcowym przyczepił się do sosnowych skrzyń i nie odstępował ich ani na krok. Jakby w tych skrzyniach przewoził złoto. Bagażowi na dworcu poznańskim byli zniecierpliwieni; zupełnie mimo woli nasuwały im się podejrzenia. W tych wczesnych czasach powojennych tylu kręciło się po kraju oszustów i kontrabandzistów, a skrzynie były istotnie niezrozumiale ciężkie. (…) Pan Klich w skrzyniach, które ważyły tony, przewoził do nowego miasta cały dorobek swego czterdziestoczteroletniego życia: tysiące, setki tysięcy małych kartek, zapisanych drobnym pismem.”[39]. Naczelna Rada Ludowa, która proponować będzie pierwsze poznańskie katedry, oprócz o pracy pisać będzie do przyszłych profesorów UP o zwrocie kosztów przeprowadzki, kwoty będą różne dla kandydatów stanu wolnego i

[37]J. Żarnowski, O i*nteligencji polskiej...*, s. 108.
[38]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 307-311.
[39]S. Zieliński, *Edward Klich zamęczony w VII forcie w Poznaniu w 1939 r.*, w: *Straty kultury polskiej 1939-1944*, t. II, pod red. A. Ordęgi, T. Terleckiego, Glasgow 1945, s. 116.

odmienne dla żonatych[40]. Przybywający do Poznania także sami prosić będą o wyasygnowania kwot niezbędnych na pokrycie kosztów przeprowadzki. Tak uczynił w marcu 1919 r., mający objąć poznańską katedrę zwyczajną historii literatury polskiej, Tadeusz Grabowski z Krakowa[41] oraz przybywający nie tylko z tego samego ośrodka akademickiego, ale także w tym samym czasie, Seweryn Hammer, który przyjmując poznańskie zaproszenie, od razu poprosił o kwotę na koszty przeniesienia[42]. Było tak nie tylko w pierwszych latach istnienia UP, kiedy tworzono zespół naukowy uczelni, ale również w kolejnych w przypadku innych migrujących profesorów. Podobnie, blisko 10 lat później – w 1928 r. Kazimierz Chodynicki ubiegał się o zwrot kosztów przesiedlenia z Wilna do Poznania[43]. Wstępnie przyszły profesor UP o tę kwestię dopytywał już w 1927 r., ostatecznie jednak w sprawie głos zabrało MWRiOP. Złożył ono obszerne pisemne wyjaśnienia, które przesłane zostało do rektoratu, określając co przysługuje przenoszącemu się pracownikowi[44].

Profesorowie walczyli o swoje uposażenie, różne dodatki, zapomogi, łączyli etaty i szukali dodatkowego płatnego zajęcia tzw. zajęcia ubocznego. Potrzeby budżetów domowych profesorów i ich rodzin były wyższe lub porównywalne z potrzebami innych przedstawicieli inteligencji, w tym pracowników umysłowych. Ponieważ dochody inteligencji i pracowników umysłowych były wyższe niż robotników, na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych mogli oni wydawać znacznie mniej. Na przykład w przeciętnej rodzinie robotniczej na osobę w ciągu roku spożywano 30,7kg mięsa, natomiast w rodzinie pracownika umysłowego porcję ponad dwukrotnie większą – 67kg, spożycie masła wynosiło: 2kg wobec 13,2kg, cukru: 20,1kg – 31,7kg, mleka 64,8l – 139,6l; jedynie w przypadku tak podstawowego

[40]Naczelna Rada Ludowa, propozycja katedry na tworzonej Wszechnicy Piastowskiej, Poznań 22 lutego 1919r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/157/5 Jan Grochmalicki, bnk.
[41]List do UP, podziękowanie za powierzenie katedry, prośba o pomoc przy kosztach przeprowadzki, Kraków 6 III 1919r.; List potwierdzający przyjęcie katedry, Kraków 6 marca 1919 r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/10 Grabowski Tadeusz, bnk.
[42]Seweryn Hamer. do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, odpowiedź na zaproszenie, przyjmuje je i prosi o kwotę na koszty przeprowadzenia się do Poznania, Kraków 5 marca 1919r., AUAM, Wydział Filozoficzno-Historyczny, sygn. 152/13 Seweryn Hamer, bnk.
[43]Zwrot kosztów przesiedlenia z Wilna do Poznania, Warszawa 24 listopada 1928r.,; Do MWRiOP, sprawa kosztów przesiedlenia, Poznań 8 października 1928r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/5 Chodynicki Kazimierz, k. 11, 16.
[44]MWRIOP do Rektoratu, koszty przesiedlenia, Warszawa 3 października 1928r.; W sprawie mianowania profesorem zwyczajnym, Poznań 6 lipca 1927 r., AUAM, Wydział Humanistyczny, k. 17-18, 28.

i stosunkowo taniego produktu jak chleb proporcja była odwrotna: 152,2 kg wobec 97,3 kg. W rodzinach robotniczych bowiem tradycyjny sposób żywienia oparty był na chlebie i ziemniakach, natomiast w zamożniejszych np. pracowników umysłowych preferowano, niekiedy przesadnie, konsumpcję mięsa i tłuszczów. Z upływem czasu zaczęły się w tych kręgach przyjmować nowe poglądy na kwestię odżywiania, uwzględniające lekkostrawne, pożywne i bogate w witaminy produkty. Pomimo że budżet rodziny inteligenckiej był znacznie wyższy niż przeciętnej robotniczej, to wydatki na potrzeby mieszkaniowe (komorne) w rodzinach inteligenckich stanowiły dwukrotnie wyższy odsetek tego budżetu, wpływ na to miała ogromna wręcz różnica warunków mieszkaniowych. Inteligencja mogła także pozwolić sobie na zakup droższej odzieży czy książek[45]. Jaka była rzeczywista siła nabywcza pensji profesorskich? Pod koniec lat dwudziestych niższa niż dziesięć lat później, kiedy ceny były o połowę niższe (ale w 1934 r. obniżono pensje), dla przykładu w Warszawie w 1928 r. 1 kg chleba pytlowego kosztował 62gr, w 1938 r. - 31gr., 1 kg wołowiny: w 1928 r. - 3,19zł, a w 1938 r. - 1,50zł, 1 litr mleka: w 1928 r. - 53gr, w 1938 r. - 26 gr., 1 kg masła: w 1928 r. - 7,62zł, w 1938 r. - 3,54zł[46]. W 1932 r. wydatki rodzin pracowników umysłowych w Warszawie o typowym budżecie wyglądały następująco: żywność 30,4% (w grupie najzamożniejszej sięgały 36,5%), alkohol i tytoń 2,3% (u najzamożniejszych 3%), komorne 13% (u najzamożniejszych 11,5%), urządzenie mieszkania 4% (2,9%), opał i światło 5,1% (6%), higiena i zdrowie 3,3% (3,2%), odzież, obuwie i bielizna 12,1% (11,3%), kultura i oświata 5,5% (3,6%), ubezpieczenia i podatki 8,6% (7,2%), inne wydatki 10,3% (7,8%) oraz wydatki związane z posiadaniem nieruchomości i spłata długów 5,4% (7%)[47].

Zajęcia uboczne

Z różnych względów: zazwyczaj materialnych, ale też prestiżowych, czy zaspokajając potrzeby państwa lub lokalnych społeczności, profesorowie podejmowali

[45]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 111-113.
[46]Tenże, *O inteligencji polskiej...*, s. 107.
[47]Zob. Tabela 12 Wydatki rodzin pracowników umysłowych w Warszawie w 1932 r., w: tamże, s. 111.

się wykonywania tzw. zajęć ubocznych. Oznacza to, że wykonywali dodatkowe zajęcia zawodowe poza macierzystą uczelnią. Nie mogli tego jednak czynić bez wiedzy, a przede wszystkim zgody władz uczelni oraz MWRiOP. Widząc potrzebę skorzystania z pomocy profesorów uniwersyteckich w innych dziedzinach, np. w trakcie odbudowy państwowości polskiej, już 13 marca 1919 MWRiOP wydało Okólnik do Gron Profesorów..., wyjaśniający, że nie muszą zrzekać się katedr, obejmując stanowiska urzędnicze, wystarczy bowiem, że wezmą urlop[48]. Z czasem powstały konkretne zapisy regulujące kwestie podejmowania tzw. zajęć ubocznych. W przypadku profesorów początkowo, na podstawie: „Ustawy z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich", zgoda Ministerstwa potrzebna była do objęcia innej stałej posady, jednak od 1928 r., kiedy 24 lutego, wydano: „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych" wykonywanie jakiegokolwiek zajęcia ubocznego przez profesora danej uczelni wymagało zezwolenia MWRiOP[49]. A zatem każda dodatkowa działalność: prowadzenie godzin zleconych, zatrudnienie w szkole, urzędzie, instytucji państwowej wymagała uzyskania pisemnej zgody.

Rada poznańskiego Wydziału Prawno-Ekonomicznego z reguły nie czyniła zasadniczych problemów w przypadku wniosków o dodatkowe zatrudnienie w innych szkołach akademickich. Jednak podejmowanie dodatkowej pracy etatowej w instytucjach pozanaukowych spotykało się czasem z niechęcią czy wręcz krytyką. Tak było w przypadku Bogdana Winiarskiego, którego w 1924 r. mianowano głównym komisarzem i prezesem Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu. Wniosek przyjęto na posiedzeniu Rady 19 stycznia 1924 r., ale przy sprzeciwie dziekana wydziału i przyjaciela profesora Edwarda Taylora, który do protokołu złożył oświadczenie, że podejmowanie przez profesora zajęcia ubocznego poza pracą dydaktyczną w wyższej uczelni jest niedopuszczalne[50]. Również Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego swoimi decyzjami wspierała prośby profesorów o zgodę na wykonywanie zajęć

[48]Zestawienia i postanowienia Min. dotyczące wydawania zezwoleń dla profesorów na zajęcia uboczne i nadgodziny. MWRIOP, okólnik do Gron Profesorów, Warszawa 13. marca 1919r., PAOL, UJK, sygn. F. 26, op. 14. 96, k. 9.
[49]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 311.
[50]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 206.

ubocznych. Na posiedzeniu 13 czerwca 1932 r. uchwaliła poparcie wniosków o zezwolenie na zajęcia uboczne w roku akademickim 1932/33, aż trzech profesorów: Alfreda Deniztota, Adama Wodziczki i Zygmunta Zawirskiego. Ministerstwo nie miało zastrzeżeń co do tej kwestii i zezwoliło Alfredowi Denizotowi na pełnienie zajęć ubocznych w roku akademicki 1932/33 w charakterze wykładającego w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu[51]. W przypadku Adama Wodziczki nie była to ani pierwsza, ani ostatnia sytuacja, w której otrzymał stosowną zgodę. Ministerstwo już 9 lipca 1931 r. do Rektoratu UP przesłało zezwolenie na zajęcie uboczne w roku akademickim 1931/1932. Wyrażono wówczas zgodę na to, aby profesor został kierownikiem naukowym szkolnego Ogrodu Botanicznego w Poznaniu, powtórzono ją 27 sierpnia 1932 na rok akademicki 1932/1933, 5 września 1933 na 1933/1934 oraz 13 sierpnia 1934 r. na 1934/1935[52]. Również Rada Wydziału Humanistycznego podejmowała pozytywne decyzje w omawianej kwestii. Na posiedzeniu 28 kwietnia 1931 r. przyjęła uchwałę, potwierdzoną przez Senat Akademicki 1 maja, którą MWRiOP zaakceptowało w maju tegoż roku, zezwalającą Profesorowi Ks. Dr. Szczęsnemu Dettloffowi na prowadzenie w latach akademickich 1930/1931 i 1931/1932 kursu historii sztuki kościelnej w Seminarium Duchownym w Poznaniu. W przypadku księdza profesora zgody te po powtórzeniu całej procedury będą wydawane rok rocznie, np. kolejno w latach 1934/1935 1935/1936, 1936/1937[53]. Józef Kostrzewski - wybitny poznański archeolog mógł rozwijać swoją działalność i pracować jako wieloletni kierownik Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu także dzięki zgodzie MWRiOP. W jego przypadku zdarzały się zgody pojedyncze: na przykład wystawiona przez MWRiOP 31 marca 1926 r. na rok akademicki 1935/1936, powtórzone w

[51]Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego do MWRiOP. Zajęcia uboczne profesorów, Poznań 21 czerwca 1932 r.; MWRiOP do Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, Prof. dr A. Denizot, zajęcia uboczne, Warszawa 27 sierpnia 1932r., AUAM, Akta objęcia obowiązków, sygn. 103e/64 Denizot Alfred, bnk.

[52]Odpis. MWRiOP do Rektoratu UP, Prof.dr Adam Wodziczko, zajęcie uboczne, Warszawa 9 lipca 1931r.; Odpis. MWRiOP do Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, Prof.dr Adam Wodziczko, zajęcie uboczne, Warszawa 27 sierpnia 1932r.; Odpis. MWRiOP do Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, Prof.dr Adam Wodziczko, zajęcie uboczne, Warszawa 5 września 1933; Odpis. MWRiOP do Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, Prof.dr Adam Wodziczko, zajęcie uboczne, Warszawa 13 sierpnia 1934r., AUAM, Rektorat, sygn. 103e/62 Wodziczko Adam, bnk.

[53]Odpis. MWRiOP do Rektoratu UP, Prof. Ks. Dr. Szczęsny Dettloff, zajęcie uboczne, Warszawa 12 maja 1931r.; MWRiOP zgoda na zajęcie uboczne w Seminarium Duchownym, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/7 Dettloff Szczęsny, bnk.

kolejnym roku 25 stycznia 1937 r. na 1936/1937, jak i wystawiane z okresem ważności na kilka lat akademickich z góry - jak ta wystawiona przez Ministerstwo 12 maja 1931 r. na lata 1930/1931 i 1931/1932, a następnie kolejne lata: 1932/1933 i 1933/1934, czy wystawiona przez MWRiOP 20 stycznia 1938 r., zgodnie z uchwałą Rady Wydziałowej z dnia 14 grudnia 1937 r., na lata akademickie: 1937/1938, 1938/1939 i 1939/1940[54]. Większych problemów z uzyskaniem potrzebnej zgody nie mieli też profesorowie Wydziału Rolniczo-Leśnego. Na przykład Tadeusz Wielgosz - założyciel i kierownik Katedry Dendrometrii i Statystyki Leśnej, decyzją podjętą 18 listopada 1924 r. przez MWRiOP, zgodnie z opinią Rady tegoż Wydziału i Senatu Akademickiego uzyskał zezwolenie na objęcie, na okres nie dłuższy niż sześciomiesięczny, kierownictwa prac związanych z likwidacją lasów państwowych pozostających w zarządzie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu[55]. Także Rada Wydziału Lekarskiego podejmowała pozytywne decyzje dotyczące tzw. zajęć ubocznych profesorów. Takie zezwolenie otrzymał od Ministerstwa między innymi Józef Borowiecki (w 1937 r.) - na wykonywanie w roku akademickim 1937/1938 czynności lekarza specjalisty chorób nerwowych w Dyrekcji Kolejowej Poznańskiej. Na prośbę profesora zezwolenie to zostało przedłużone kilkakrotnie - co roku na kolejne lata akademickie. Borowiecki bardzo ciekawie uzasadniał konieczność wykonywania przez niego dodatkowej pracy, wg niego w interesie kliniki neurologiczno-psychiatrycznej: „(...) leży utrzymanie ścisłego kontaktu z materjałem patologicznym spotykanym wśród pracowników kolei.”[56]. Inny profesor tego Wydziału, Wincenty Jezierski, również otrzymał ministerialną zgodę - w tym wypadku zezwalającą na objęcie w roku akademickim 1937/1938 kierownictwa Oddziału wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Poznaniu.

[54]Minister WRiOP do Dziekanatu Wydziału Humanistycznego, Prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, zajęcie uboczne, Warszawa 31 marzec 1936 r.; Minister WRiOP do Dziekanatu Wydziału Humanistycznego, Prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, zajęcie uboczne, Warszawa 25 stycznia 1937r.; Odpis. Ministerstwo WRiOP do Rektoratu UP, Warszawa 12 maja 1931 r.; Odpis. Ministerstwo WRiOP do Rektoratu UP, Prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, zajęcie uboczne, Warszawa 31 października 1932 r.; Minister WRiOP do Dziekanatu Wydziału Humanistycznego. Spr. prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, zajęcie uboczne, Warszawa 20 stycznia 1938r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/18 Kostrzewski Józef, k. 32, 35, 21, 27, 42.

[55]Odpis. MWRiOP do Rektoratu UP. Prof. Dr. T. Wielgosz, zajęcie uboczne, Warszawa 18 listopada 1924r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/171 Wielgosz Tadeusz, bnk.

[56]MWRiOP. Sprawa Prof. dr. S. Borowiecki, zajęcie uboczne, Warszawa 11 sierpnia 1937r.; Prośba Prof. S. Borowieckiego do MWRiOP, podanie o przedłużenie zezwolenia na wykonywanie zajęcia ubocznego, Poznań 8 czerwca 1928r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/1809 Borowiecki Stefan, k. 9-11, 66.

Wniosek również powtarzano w kolejnych latach[57]. Zazwyczaj Rady poszczególnych wydziałów UP zgadzały się na podejmowanie dodatkowego zajęcia zarobkowego, a ich decyzje potwierdzało Ministerstwo. Zdarzały się jednak przypadki odmowy już na poziomie UP. Rada Wydziału Prawno-Ekonomicznego 10 marca 1931 r. odmówiła poparcia wniosku Antoniego Peretiatkowicza, który poza pełnieniem obowiązków profesora był już też dyrektorem WSH, a od 1 kwietnia 1931 r. objąć miał funkcję komisarza rządowego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu[58].

Profesorowie otrzymali zatem zgody MWRiOP nie tylko na prowadzenie dodatkowych zajęć w szkołach wyższych, ale również na pracę lub współpracę z instytucjami, urzędami, szkołami publicznymi czy z ministerstwami, kształtującej się lecz cierpiącej na ogromny niedobór specjalistów z wielu dziedzin i wykształconej kadry, młodej państwowości. Zatem powstanie państwa polskiego, stworzenie narodowego szkolnictwa, ale także uruchomienie wielkich prestiżowych wydawnictw, jak: „Polska, jej dzieje i kultura", „Wielka historia powszechna", „Wielka literatura powszechna" otworzyło dodatkowe możliwości zarobku przed uznanymi uczonymi[59].

Pomoc materialna

W skład uposażenia profesorów wchodziła nie tylko pensja podstawowa, ale i liczne dodatki, w tym: na żonę, dzieci czy mieszkanie. Jednak znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej pracownikom naukowym oraz ich rodzinom starano się udzielać dodatkowej pomocy. Znaczna część nauczycieli szkół akademickich korzystała ze wspomnianej przy okazji budowy lub zakupu mieszkań możliwości zaciągania pożyczek nie z banków, lecz funduszy państwowych. Szczególne popularne były zaliczki na poczet przyszłego uposażenia, których udzielało MWRiOP na wniosek uczelni. Dla przykładu chociażby te, które wspomniane będą przy omawianiu realizacji planów mieszkaniowych profesorów. Pracownicy naukowi mieli także inne możliwości

[57]MWRiOP. Sprawa Prof. dr. W. Jezierski, zajęcia uboczne, Warszawa 12 lipca 1937; Odpisy. Zezwolenia na zajęcia uboczne, AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/3129 Jezierski Wincent, k. 14-15, 17, 18.
[58]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny....*, s. 206.
[59]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...* , s. 138.

wsparcia finansowego w trudnych momentach. Z funduszy państwowych mogli oni otrzymywać bezzwrotne zasiłki na różne cele[60]. Asygnowane był one nie tylko na badania naukowe - był to jednak główny powód składania wniosków. W 1931 r. taki zasiłek przyznał Stanisławowi Pawłowskiemu Zarząd Funduszu Kultury Narodowej. Pieniądze przeznaczone były na odbycie podróży naukowej na półwysep Bałkański w miesiącach letnich 1931 r., po powrocie z której profesor musiał skrupulatnie się rozliczyć[61]. Wśród wielu innych profesorów, podobny zasiłek w kwocie 1000 zł na badania naukowe prowadzone za granicą, decyzją MWRiOP otrzymał w maju 1930 r. Bronisław Dembiński[62]. A także Stefanowi Wierczyńskiemu w marcu 1939 r. Ministerstwo przyznało kolejny już zasiłek na studia zagraniczne[63].

Zdarzało się, że Ministerstwo odmawiało przyznania zasiłku, nawet na cele naukowe. Tak było we wrześniu 1934 r., kiedy z powodu szczupłości funduszów subwencyjnych nie przyznano zasiłku na podróż naukową za granicę profesorowi Tadeuszowi Grabowskiemu[64]. Taki sam był powód odmowy asygnowania zasiłku dla Józefa Morawskiego (w październiku 1928 r.), kiedy wnioskował o kolejny zasiłek na studia za granicą. Odpowiedź taką uzyskał z powodu trudności natury budżetowej, ale proszono o ponowne złożenie wniosku[65].

Nie tylko na cele naukowe przyznawano zasiłki, dawano je także osobom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji. W takiej właśnie w 1922 r. była profesor Helena Gajewska. „Rada Wydziału Lekarskiego na posiedzeniu w dn. 16. II. 22 r. uchwaliła jednomyślnie zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o udzielenie zasiłku na koszty leczenia Prof. H. Gajewskiej w kwocie 100.000 mk.” Pani profesor utrzymywała siebie i matkę, a jej choroba pochłonęła znaczne środki. Jak podawały władze wydziału wnioskowana kwota to zaledwie zwrot już poniesionych kosztów przewiezienia Heleny Gajewskiej w osobnym przedziale z pielęgniarzem do

[60]M. Przeniosło, *Matematycy polscy...*, s. 313-314.
[61]Zarząd Funduszu Kultury Narodowej przy Prezesie Rady Ministrów do Józefa Paczoskiego, Warszawa 1931 r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 106 Paczoski Józef, j. 10, k. 33.
[62]Odpis. MWRiOP do Bronisława Dembińskiego, zasiłek, Warszawa 21 maja 1930r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 34 Dembiński Bronisław, j. 109, k. 20.
[63]MWRIOP do Stefana Wierczyńskiego, zasiłek na studia zagraniczne, Warszawa 9 marzec 1939r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 32 Vetel-Wierczyński Stefan, j. 138, bnk.
[64]Odpis. MWRiOP do Pana Prof. D Tadeusza Grabowskiego, Prof. D. T. Grabowski, sprawa zasiłku, Warszawa 8 września 1934r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/10 Grabowski Tadeusz, bnk.
[65]Odpis. MWRiOP do Pana Dra Józefa Morawskiego, zasiłek na studia zagraniczne, Warszawa 20 października 1928r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/32 Morawski Józef, k. 41.

Krakowa i początkowych kosztów leczenia[66]. Jakubski Antoni w marcu 1936 r. także wnioskował do MWRiOP o udzielenie zasiłku na koszty leczenia w Rabce względnie w Zakopanem, załączając świadectwo lekarskie i wyjaśniając zarazem, że znajduje się w takiej sytuacji, iż na własny koszt wyjechać nie może[67].

Po śmierci profesorów uczelnia wspierała materialnie ich bliskich. Uniwersytet Poznański organizował uroczystości żałobne, zajmował się przygotowaniem pogrzebu, pokrywał między innymi koszty druku nekrologu, czy zakupu kwiatów, itp. Taka sytuacja zaistniała na przykład po śmierci profesora Stanisława Dobrzyckiego w 1931 r., kiedy UP poniósł w związku z pogrzebem następujące wydatki: za wieniec na trumnę 120 zł, za nekrolog umieszczony w „Kurjerze Poznańskim" 216 zł, za nekrolog w „Dzienniku Poznańskim" 215 zł[68]. Podobnie było w 1938 r. po śmierci profesora Pawła Gantkowskiego z Wydziału Lekarskiego. Uniwersytet uiścić musiał rachunki za: wieniec (75 zł), klepsydry (12 zł) i nekrologi w „Kurierze Poznańskim", „Dzienniku Poznańskim" oraz „Nowym Kurierze" (390 zł)[69]. Władze uczelni nie były jednak skore do przejmowania na siebie całkowitych kosztów pogrzebu. Po zgonie profesora Józefa Rivolego z Wydziału Rolniczo-Leśnego w 1926 r. Uniwersytet wypłacił 697 zł z czesnego części profesorskiej do rąk Dziekana Wydziału Dra Feliksa Terlikowskiego tytułem pożyczki dla Wydziału na pokrycie kosztów pogrzebu ś. p. Dra Józefa Rivolego. W październiku 1926 władze uczelni przypominały córce profesora o konieczności spłaty uczelni długu za pogrzeb (901 zł) oraz za komorne z 1925 r.. Anna Hebanowska nie była jednak w stanie zwrócić kosztów pogrzebu z powodu braku funduszów. Uczelnia pozostawała nieugięta: „Koszta więc pogrzebu powinny być uregulowane ze spadku w pierwszej linji, a dopiero pozostała reszta majątku może być przekazana dla spadkobierców"[70]. Nie była to zresztą jedynie

[66]Dziekan Wydziału Lekarskiego UP do MWRiOP, podanie o zasiłek dla Prof. H. Gajewskiej na leczenie, Poznań 16 marca 1922r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/2501 Gajewska Helena, k. 26.
[67]Jakubski Antoni Zakład Anatomji Porównawczej i Biologji UP do MWRiOP, Poznań 5 marca 1936r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/2991 Jakubski Antoni, k. 7-8.
[68]Odpis. Rektor UP do Intendentury Uniwersyteckiej, Poznań 20 lipca 1931r.; Odpis. Rektor UP do Intendentury Uniwersyteckiej, Poznań 20 lipca 1931r.; Odpis. Rektor UP do Intendentury Uniwersyteckiej, Poznań 18 lipca 1931 r., AUAM, Wydział Filozoficzno-Historyczny, sygn. 152/8 Stanisław Dobrzycki, bnk.
[69]Rektor UP do Administracji Nieruchomości, Poznań 18 października 1938r.; Rektor UP do Administracji Nieruchomości, Poznań 18 października 1938r., AUM, Akta pracowników, sygn. 1/122 B – 70 [DWL 4210/122] Gantkowski Paweł, k. 92, k. 93.
[70]Rektorat do Kwestury Uniwersyteckiej. Polecenie wypłaty, Poznań 27 lutego 1926r.; Rektorat UP do

praktyka czasów międzywojennych, również po wojnie, kiedy w ostatnią drogę wyprawiano profesorów UP, także tych, którzy otrzymali katedry i nominacje w okresie 1919-1939, uczelnia włączała się w organizacje i pokrywała koszty. Uniwersytet Poznański zaangażowany był też między innymi w organizację pogrzebu profesora Stefana Dąbrowskiego, władze uczelni starały się na przykład o dodatkowe wagony w pociągu z Poznania na pogrzeb w Puszczykowie, zawiadamiały: Komendanta Miasta Milicji Obywatelskiej w Poznaniu oraz Dyrekcję Miejskiej Kolei Elektrycznej o planowanym przebiegu pogrzebu. Według zestawienia wydatków uniwersyteckich koszty pogrzebu profesora wyniosły 66.700, wliczając: wieniec, trumnę, katafalk, skrzynię dębową do grobu, koszty kościelne, obsługę kościelną i cmentarną, ofiarę za pogrzeb, ogłoszenia, drzewka, drewno i wyrzeźbienie krzyża. Wdowa po profesorze otrzymała 3-krotną wartość jego wynagrodzenia[71]. Uczelnia zwracała także koszty pogrzebu profesora Ignacego Hoffmana (w 1948 r.)[72] oraz Józefa Dziecha dziesięć lat później[73]. Wdowy po profesorach otrzymywały wsparcie, osierocone dzieci profesorskie również mogły liczyć na pomoc uczelni. Jeśli koszty pogrzebu zostały już poniesione przez wdowę, tak jak w przypadku śmierci profesora Tadeusza Chrząszcza - który zginął 12 listopada 1943 r., wykazując chęć pomocy Rektor Uniwersytetu Poznańskiego zwrócił się do Ministerstwa Oświaty chociaż o wypłatę pani profesorowej 3- krotnej kwoty uposażenia profesora z 1939 r.[74].

Anny Hebanowskiej z domu Rivoli, Poznań 25 października 1926r.; List z wyjaśnieniami do Rektora UP, Poznań 4 listopada 1926r.; Rektor UP do Adwokata, Poznań 5 listopada 1926r., AUP, Akta pracowników, sygn. 13/59/44 Rivoli Józef, k. 25, 27, 28, 29.

[71]Rektor UP do Dyrektora Okręgu Kolei Państwowych, dodatkowe wagony, Poznań 25 marca 1947r.; Rektor UP do Komendanta Miasta Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, Poznań 24 marca 1947r.; Rektor UP do P. T. Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej w Poznaniu, Poznań 24 marca 1947r.; Zestawienie wpływów i wydatków związanych z pogrzebem śp. Profesora Dr. Stefana Dąbrowskiego; Rektor UP do Kwestury UP, Poznań 27 marca 1947r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/875 Stefan Dąbrowski, k. 68, 69, 70, 102, 97.

[72]Rektor do Kwestury, uregulowanie kosztów pogrzebu, Poznań 17 stycznia 1948r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/206 Hoffman Ignacy, k. 54.

[73]Rektor do Kwestury, w związku ze śmiercią prof. wypłata okazicielowi zwrotu kosztów pogrzebu, Poznań 7 stycznia 1958r., AUAM, Dział Personalny, sygn. 82/91 Dziech Józef, bnk.

[74]Rektor UP do Ministerstwa Oświaty, sprawa: pośmiertne, Poznań 11 grudnia 1945r., AUAM,, sygn. 82/55 Chrząszcz Tadeusz, k. 1.

Mieszkania

W okresie międzywojennym znacząco zwiększyła się liczba ludności kraju, w tym Wielkopolski i miasta Poznania. W latach 1921-1938 ogólna bezwzględna liczba ludności Wielkopolski wzrosła z 1967865 do 2330000, przy czym zdecydowany był większy udział ludności wiejskiej (1296279 – 65,9% i 1395424 – 59,9%) niż miejskiej (671586 – 34,1% i 934576 – 40,1%). W tym czasie, w miastach liczących ponad 20000 mieszkańców żyło odpowiednio 307036 i 538100 ludzi, co wyraźnie wskazuje na intensywny rozwój tych ostatnich[75]. Poznań w tym czasie był prężnie rozwijającym się miastem. Zwiększała się liczba ludności oraz przybywało budynków mieszkalnych dla niej przeznaczonych. W 1921 r. miasto zamieszkiwało 185461 osób (w tym 85096 mężczyzn), dla których przeznaczonych było 5458 budynków mieszkalnych. Na 100 mężczyzn przypadało wówczas 117,9 kobiet, natomiast gęstość zaludnienia na 1 ha wynosiła 24,1 osoby. W 1931 r. Miasto Poznań miało już powierzchnię 7691 ha, na której znajdowały się 6274 budynki mieszkalne, w których usytuowanych było 50659 mieszkań, a większość z nich stanowiły mieszkania dwu (14850) lub trzyizbowe (13098), natomiast nieliczne były mieszkania o dziewięciu (196) i więcej (141) izbach. Liczba ludności w tym czasie wynosiła 246470 (mężczyzn 114541). Co ciekawe zmniejszyła się liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn – 115,2, zdecydowanie wzrosła jednak gęstość zaludnienia - do 32 osób na ha. Najwięcej było mieszkań zajmowanych przez cztery (9691), pięć (8492) lub trzy (8152) osoby, przy czym cztery osoby najczęściej zamieszkiwały mieszkania złożone z dwóch (3127) lub trzech (2573) izb. Wśród adwokatury, oświaty, kultury i oświaty, która zajmowała 2106 mieszkań, najwięcej było zamieszkujących 2 lub mniej izbowe (1866) pomieszczenia. Także wśród 47027 mieszkań pracowników umysłowych zdecydowaną większość (38438) stanowiły pomieszczenia 2 i mniej izbowe. Spośród 7783 osób zajmujących się szkolnictwem, oświatą i kulturą najwięcej zamieszkiwało dzielnicę I (2536), IV (1820) oraz V (1835).[76]

[75]Zob.: Tabela 1: Ludność Wielkopolski z podziałem na miejską i wiejską w latach 1910-1938, w: S. Kowal, *Struktura społeczna...*, s. 13.
[76]*Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931 r.: mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe: miasto Poznań*, Warszawa 1938, s. 32, 33, 40, 56.

Z biegiem czasu zmniejszała się gęstość zaludnienia mieszkań przedstawicieli inteligencji w miastach (powyżej 20 tys.), w 1931 r. 52% osób wykonujących wolne zawody oraz 43,5% najemnych pracowników umysłowych zajmowało mieszkania o 4 lub więcej izbach, w przypadku robotników było to zaledwie 5%. W mieszkaniach aż 75% ludzi wykonujących wolne zawody oraz 80% pracowników umysłowych na 1 izbę przypadało 2 i mniej osób, wśród robotników było tak zaledwie w 27%. Ludwik Landau stwierdził, że w Warszawie w 1928 r. 25% rodzin pracowników umysłowych zajmowało mieszkania przeludnione – w których były ponad 2 osoby na izbę, a już w 1935 r. przeludnienie to znikło[77].

Mieszkania były jednym z wyznaczników przynależności warstwowej charakterystycznych dla przedstawicieli inteligencji. Nie tylko były lepiej położone, większe i mniej zaludnione, ale także wyglądały one zupełnie inaczej niż robotnicze. Wiele z nich, pomimo że były mniejsze niż burżuazyjne czy mieszczańskie sprzed I wojny, swoim wyglądem i rozmieszczeniem pomieszczeń nawiązywało właśnie do dziewiętnastowiecznych mieszczańskich wzorów. Ze względów praktycznych zniknął np. salon, który zajmował wiele miejsca i był centrum życia towarzyskiego, chociaż wiemy, że profesorowie UP, którzy dysponowali odpowiednimi zasobami finansowymi i prowadzili aktywne życie towarzyskie w swoich domach i mieszkaniach, takie pomieszczenia mieli, np. Heliodor Święcicki. Mieszkania w starych domach czynszowych składały się zwyczajowo z gabinetu pana domu, od frontu sypialni, jadalni-salonu, pokoju dziecięcego i służby od tzw. podwórka. W nowo wybudowanych willach i domach układ pomieszczeń był już inny, funkcjonalnie bardziej celowy, zgodny z ówczesną modą, mieszkania były zazwyczaj lepiej wyposażone, jednak miały mniejszy metraż. W 1928 r. w Warszawie, zaledwie 10% mieszkań pracowników umysłowych posiadało łazienki, jednak w 1935 r. odsetek ten wzrósł dwukrotnie, co więcej w 1928 r. połowa mieszkań nie miała nawet ustępu w domu. Były jednak pewne korzyści wynikające z zajmowania lokali w starym budownictwie, mieszkania te były objęte przepisami o ochronie lokatorów, które zakazywały podnoszenia czynszu. Koszty czynszu i odstępnego w przypadku nowych nowocześnie wyposażonych budynków były bardzo wysokie. W skład typowego, tradycyjnego wyposażenia mieszkania

[77]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 109-110.

rodziny inteligenckiej wchodziło zazwyczaj: duże, ciężkie, drewniane łóżko, przepastne także drewniane szafy, duże, wygodne, zwaliste biurko, kamienna podłoga w kuchni, a w pokojach: dywany, ciężkie zasłony, ciemne kolory, wyposażenie secesyjne oraz wyprodukowane fabrycznie przed I wojną „antyki". W nowoczesnych mieszkaniach podążających za modą przedstawicieli tej grupy można było znaleźć o wiele lżejsze, jaśniejsze, nawiązujące do stylizowanej sztuki ludowej (najczęściej podhalańskiej) wyposażenie: meble funkcjonalne i proste, tapczany, szafy w ścianie, jasne tapety, lekkie zasłony[78].

Profesorowie UP zamieszkiwali głównie w położonych w centrum miasta często w nowo wybudowanych domach i kamienicach, które niewiele miały wspólnego z opisem przytoczonym na początku rozdziału. Rozmieszczenie profesorskich domostw w roku akademickim: 1930/1931 ukazuje nam Plan Miasta Poznania z lat 1930-1939 z naniesionym adresami profesorów opublikowanymi przez Uniwersytet Poznański w 1931 r. w jego Składzie na rok akademicki 1930/31. Były w mieście lokalizacje, które szczególnie upodobali sobie pracownicy naukowi. Największą popularnością wśród profesury cieszyły się ulice: Marszałka Focha, Górna Wilda, Libelta i Mazowiecka – położona z dala od centrum na Sołaczu spokojnej, zielonej dzielnicy willowej, o której będzie mowa poniżej. Przy ulicy Libelta w roku akademickim 1930/1931 zamieszkiwała największa grupa, bo aż 9 profesorów UP: Kazimierz Chodynicki (dom nr 9), Łucjan Kamieński (dom nr 12), Eugeniusz Frankowski (dom nr 14 – dom profesorski), Jan Grochmalicki (dom nr 14), Konstanty Hrynakowski (dom nr 14), Tadeusz Kurkiewicz (dom nr 14), Zygmunt Lisowski (dom nr 14), Stanisław Runge (dom nr 14), Michał Sobeski (dom nr 14). Ulicę Mazowiecką upodobało sobie 7 profesorów: Tadeusz Chrząszcz (dom nr 48), Stanisław Glixeli (dom nr 42), Bronisław Niklewski (dom nr 45), Edward Schechtel (dom nr 24), Wiktor Schramm (dom nr 26), Stefan Studniarski (dom nr 41), Feliks Terlikowski (dom nr 42). Na ulicy Marszałka Focha (obecnie ulica Głogowska) znajdowało się wówczas również 7 mieszkań profesorskich: Jana Dobrowolskiego (dom nr 64), Witolda Klingera (dom nr 64), Józefa Paczoskiego (dom nr 64), Zdzisława Krygowskiego (dom nr 72), Adama Kleczkowskiego (dom nr 78), Tadeusza Wielgosza (dom nr 4), Zygmunta

[78]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 110-113.

Wojciechowskiego (dom nr 66). Przy Górnej Wildzie o dwa mniej – 5 profesorów wybrało tą ulicę na miejsce swojego zamieszkania: Jan Lubieniecki, Michalina Stefanowska, Antoni Trzecieski, Adam Wrzosek, Leon Zbyszewski, przy czym wszystkie zajmowane przez nich mieszkania znajdowały się w jednym domu o numerze 89.

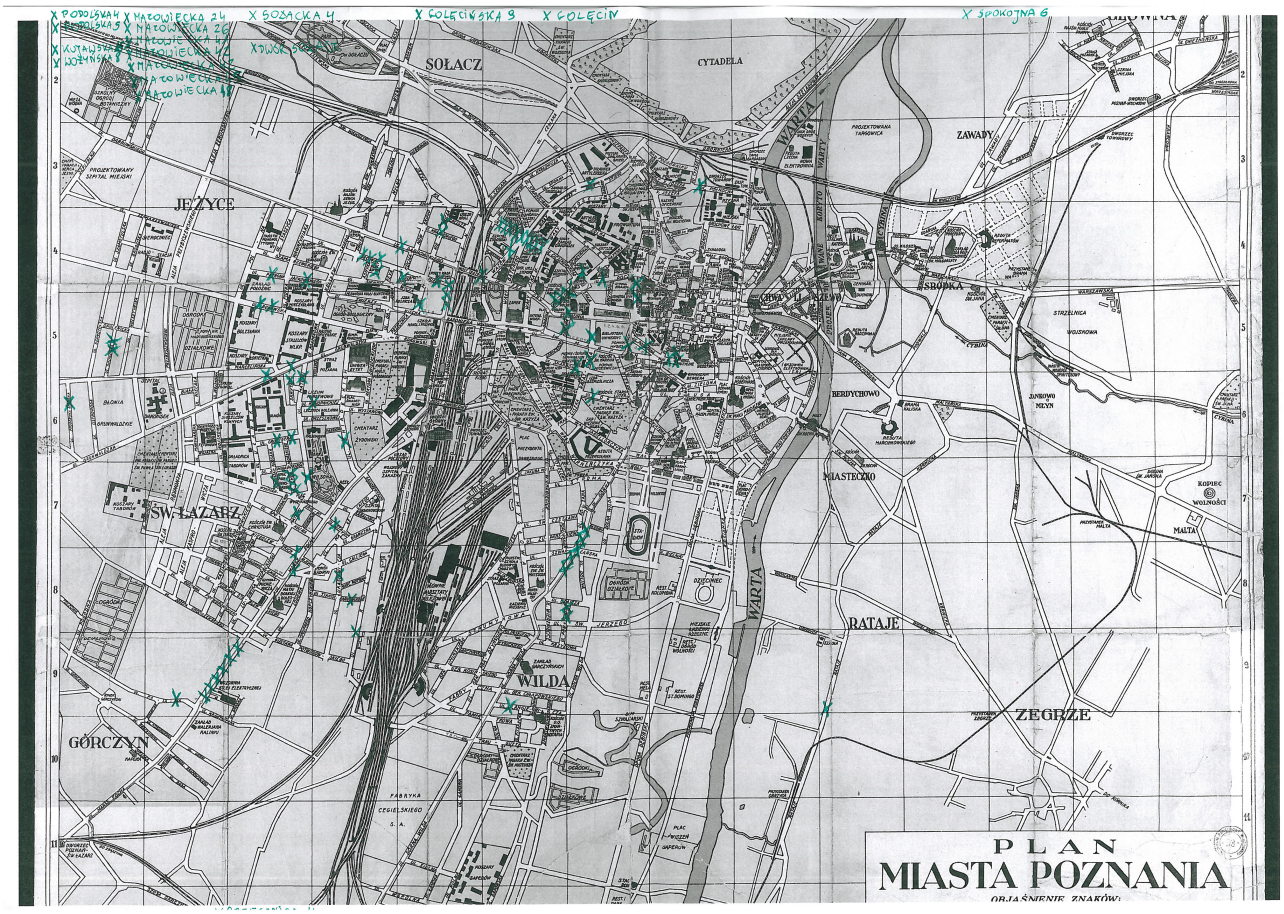

Plan Miasta Poznania z lat 30. XX w. opracowany i drukowany w Drukarni M. Mackowiak, Poznań Fr. Ratajczaka 16.

Pewną odrębną grupę tworzyli w okresie międzywojennym tzw. profesorowie sołaccy – w roku akademickim 1930/1931 było ich aż 14: Ryszard Biehler (ulica Golęcińska 9), Tadeusz Chrząszcz (Mazowiecka 48), Stanisław Glixeli (Mazowiecka 42), Zygmunt Moczarski (Sołacka 4), Edward Niezabitowski (Podolska 4), Bronisław

Niklewski (Mazowiecka 45), Zygmunt Pietruszczyński (Wołyńska 8), Edward Schechtel (Mazowiecka 24), Wiktor Schramm (Mazowiecka 26), Ludwik Sitowski (Kujawska 15), Konstatnty Stecki (Sołacz dwór), Stefan Studniarski (Mazowiecka 41), Feliks Terlikowski (Mazowiecka 42), Kazimierz Wójcik (Podolska 5)[79]. Mająca odrębny charakter dzielnica miasta, w której ulokowany został Wydział Rolniczo-Leśny UP, do tego stopnia zdominowana została przez profesurę, że podobno: „W tradycyjnej topografii funkcjonowały, jako punkty orientacyjne, wille bądź zakłady określane nazwiskiem tego czy innego profesora."[80]. Sołacz powstał z inicjatywy żydowskiego bankiera z Kassel Eliasa Barucha, który wpadł na pomysł, aby założyć willowe osiedle, tereny pod nie przejął od prezesa Prowincji Poznańskiej Adolfa Schwarzkopfa. W Darmstadt zamówił projekt dzielnicy wraz z propozycjami jej zabudowy, który wykonali bracia Patritz i Anton Huberowie. W projekcie przewidziano wille jedno lub dwurodzinne. Formalna inicjatywa zbudowania osiedla pojawiła się w 1904 r., po długotrwałych negocjacjach 13 czerwca 1907 r. zawarto umowę pomiędzy Królewskim Pruskim Skarbem Państwa, Eliasem Baruchem, Adolfem Schwarzkopfem, a gminą miejską w Poznaniu. Podstawą był plan zabudowy przygotowany przez Josepha Stübbena, który zaproponował większe i ciekawsze założenie urbanistyczne niż Hubnerowie. Do końca 1910 r. prowizorycznie wytyczono drogę dojazdową z miasta, doprowadzono również wodę i gaz, natomiast już w 1913 r. uruchomiono linię tramwajową prowadzącą z miasta. W zabudowie dopuszczano wznoszenie domów pojedynczych i bliźniaczych, tylko przy placach mogły powstać domy szeregowe, zalecano, aby do willi nie dostawiać przybudówek, uregulowano również kwestie ogrodzenia, wymagany był ażurowy parkan na cokole nie wyższym niż pół metra. Najstarsze domy w większości zostały zaprojektowane w pracowni Augusta Raedera i Ottona Meistera, wypracowano dwa podstawowe schematy willi, które przyjęły się w tym miejscu. Z czasem, w okolicy zaczęły działać kolejne firmy, do 1915 r. ukończono łącznie 79 domów, w kolejnych 3 latach powstało następne 5 willi. Wojna nie przyniosła większych zmian, poza zmianą właścicieli budynków, kolejna fala

[79]*Adresy profesorów, zastępców profesorów, docentów i wykładających, w: Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1930/31, Poznań 1931, s. 69-73.*
[80]T. Schramm, *Profesura poznańska – Schrammowie i Rutkowscy*„Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, nr 2, 1998, s. 305.

rozbudowy dzielnicy przyszła w drugiej połowie lat dwudziestych, inwestycje były przeprowadzane indywidualnie i spółdzielczo[81]. O tym miejscu, nazywając je „zielonym i uczonym Sołaczem" w dwudziestoleciu międzywojennym, pisał Zbigniew Zakrzewski, jeden z profesorów UP: „Osiedle sołackie zaciekawia swą historią, przestrzennym wyodrębnieniem, charakterem zabudowy, bogactwem zieleni, koncentracją zakładów naukowych i przedstawicieli nauk rolniczych. (...) Dla wielu mieszkańców Poznania Sołacz był celem świątecznych spacerów, wiosłowania po parkowym stawie, miejscem gry w piłkę na obszernej polance."[82].

Przyglądając się ówczesnym właścicielom i użytkownikom budynków sołacckich, dochodzimy do wniosku, że dzielnica zdecydowanie zdominowana była przez UP. Wymieniając chociaż część z lokalizacji związanych z uczelnią: na Sołaczu przy ulicy Wojska Polskiego pod numerem 52 w 1922 r. ulokował się zakład weterynarii i higieny zwierząt profesora Stanisława Rungego, tutaj działał także zakład zoologii i entomologii profesora Ludwika Sitowskiego, obok zakładu zoologii mieścił się zakład rybactwa i łowiectwa profesora Edwarda Schechtla, pod numerem 75 znalazły dla siebie pomieszczenia dwa zakłady, jednak najpoważniejszym centrum naukowym był Sołacz-Dwór, w którym ulokowano sześć zakładów uniwersyteckich, natomiast Golęcin-Dwór był przedwojenną siedzibą zakładu meteorologii Władysława Smosarskiego. Drugim silnym centrum zakładów Wydziału Rolniczo-Leśnego UP była wspomniana już ulica Mazowiecka. Na ulicy Małopolskiej mieszkał profesor Adam Wrzosek (pod 6), na Podolskiej Edward Lubicz-Niezabitowski (pod 4) i Kazimierz Wójcik (pod 5), na Mazowieckiej Józef Sypniewski (pod 7), Józef Rivoli (pod 41) i Bronisław Niklewski (pod 45)[83]. W ten oto sposób „Odległa od centrum miasta willowa dzielnica, zaplanowana jako alternatywa dla śródmiejskiego życia, obarczona została przyjęciem na wskroś wielkomiejskiej instytucji, czyli wyższej uczelni, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Wprowadziło to nie tylko zmianę w statusie dzielnicy – z urzędniczej osady stała się profesorską kolonią – ale także w samym funkcjonowaniu domów, które prócz mieszkań uczonych zaczęły pełnić funkcję siedzib wydziałowych katedr i zakładów". Międzywojenny skład społeczny Sołacza był inteligencko-kupiecki,

[81]P. Korduba, *Sołacz. Domy i ludzie*, Poznań 2009, s. 15-27.
[82]Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985, s. 656.
[83]Tamże, s. 661-669.

przy czym inteligencja, przede wszystkim naukowcy zatrudnieni na UP pochodzili w większości z Galicji. Zazwyczaj w pierwszych latach pobytu w mieście nie kupowali oni własnych domów czy mieszkań, lecz zajmowali mieszkania w willach uniwersyteckich, w 1928 r. na Mazowieckiej 41 mieścił się Zakład Administracji i Rachunkowości Leśnej oraz 4-pokojowe mieszkanie profesora Studniarskiego, na Mazowieckiej 48: Zakład Technologii Rolniczej i mieszkanie profesora Tadeusza Chrząszcza, na Mazowieckiej 42: Zakład Gleboznawczy i mieszkania profesorów Terlikowskiego i Glixellego, na Mazowieckiej 26: Zakład Ekonomii Rolniczej i mieszkanie profesora Wiktora Schramma, na Wołyńskiej 8: Zakład Uprawy Roli i Roślin i mieszkanie profesora Zygmunta Pietruszczyńskiego. Pracownicy UP wynajmowali mieszkania także w willach nienależących do uczelni. Z czasem niektórzy nabywali lub wznosili własne domy. Na Podolskiej 2 kupił nieruchomość Edward Lubicz-Niezabitowski, przy Podlaskiej 8 wybudował się Wiktor Schramm, na Mazowieckiej 1 kupił dom Antoni Peretiatkowicz, Bronisław Niklewski pozwolił sobie na willę przy Mazowieckiej 45[84].

Znane są adresy, czy numery telefonów profesorów, niestety często nie wiadomo jaki był status nieruchomości - czy mieszkania i domu, które zamieszkiwali były ich własnością, czy były to lokale wynajmowane. Taką pewność mamy co do profesorów, którym udało się uzyskać mieszkania w wybudowanych przez Uniwersytet Poznański domach profesorskich. Dla poznańskiej uczelni jedną z najistotniejszych kwestii było zapewnienie mieszkania profesorowi lub profesorowi i jego rodzinie. W tym okresie polskie uczelnie starały się zapewnić schronienie swoim pracownikom, nie inaczej było i w Poznaniu. Profesorowie w ramach możliwości otrzymywali mieszkania między innymi w budynkach Instytutów, starano się bowiem dokładnie wypełniać i zagospodarowywać każdą przestrzeń, którą dysponowała uczelnia. Bogdan Nawroczyński, który w 1925 r. na zaproszenie UP objął katedrę po Antonim Danyszu[85] jeszcze przed przejściem do Poznania w 1924 r., w korespondencji wyrażał swoje wątpliwości dotyczące możliwości pozyskania mieszkania. Władze UP próbowały udzielić mu pewnych wskazówek co do tej kwestii: „Co do innych spraw poruszonych

[84]P. Korduba, *Sołacz....*, s. 33-34,42-43, 47.
[85]J. Hulewicz, *Nawroczyński Bogdan Roman*, PSB, t. XXII, z. 4, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 633.

w liście, to kwestja mieszkaniowa i u nas w Poznaniu przedstawia problem bardzo trudny, mieszkania kupuje się również, być może nieco taniej jak w Warszawie. Z chwilą jednak, kiedy JWPan Profesor w Warszawie mieszkanie posiada, zamiana go na równie odpowiednie w Poznaniu nie nastręczy dużych trudności, ogłoszenia bowiem podobne bardzo często spotyka się, również gdyby JWPan Profesor zechciał po nominacji ofertę taką ogłosić, kandydatów na zamianę zgłosi się sporo."[86]. Ostatecznie uniwersytet zapewnił profesorowi dach nad głową - po latach Nawroczyński tak wspominał początki na poznańskiej uczelni i przyznane przez nią dosyć skromne mieszkanie: „Przyjął mnie serdecznie dziekan Sajdak. Umieszczono mnie w pokoiku w wieży Zamkowej, gdzie odłączony od rodziny miałem czasami ochotę śpiewać, jak Aldona: *Któż me westchnia, kto me łzy policzy!*"[87]. Decyzją Senatu Akademickiego, z posiedzenia 19 stycznia 1926 r. oddano mu 3 pokojowe mieszkanie przy ulicy Łukaszewicza 13, na parterze, zajmowane dotąd przez śp. p. profesora Antoniego Danysza[88]. Konstanty Stecki, który w 1923 r. zamieszkał w Poznaniu i rozpoczął pracę na Wydziale Rolniczo- Leśnym, opisał następująco poznańskie początki i mieszkanie uczelniane: „Po paru tygodniach prowizorium otrzymałem mieszkanie w oficynie dworu sołackiego. Mieszkanie to, bardzo obszerne, składało się z trzech sporych pokoi, kuchni i małego pokoiku nad schodami. Wadą jego był brak centralnego ogrzewania, jak przeważnie wtedy było w mieszkaniach, i trzeba było palić węglem w piecach. W mieszkaniu tym przemieszkałem, z przerwą wojenną – 41 lat, tj. od 1923 do 1964 r."[89]. Na Sołaczu mieszkanie służbowe otrzymał również Wiktor Schramm, który zamieszkał na piętrze willi przy Mazowieckiej 26, w której na parterze mieściła się jego katedra. W 1934 r. profesor przeprowadził się do własnej willi przy Podlaskiej 8[90]. Nie wszystkim chętnym udało się uzyskać lokale mieszkalne od uczelni. Zdarzało się, że pomimo złożonej obietnicy władze uczelni nie były w stanie wywiązać się ze złożonego zobowiązania. Tak było w przypadku profesora Henryka Ułaszyna, który w 1922 r.

[86]Dziekan Wydziału Filozoficznego do Prof. Dra Bohdana Nawroczyńskiego, Poznań 9 lipca 1924 r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/34 Nawroczyński Bogdan, k. 8.
[87]Wspomnienia starego pedagoga, z. 3., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 213 Bogdan Nawroczyński, j. 42, k. 253 (60).
[88]Rektorat UP do Prof. Dra Bohdana Nawroczyńskiego, Poznań 27 stycznia 1926r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/34 Nawroczyński Bogdan, k. 32.
[89]K. Stecki, *Na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Kartki z pamiętnika*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. T. Kraszewskiego, T. Świtały, Poznań 1973, s. 305.
[90]T. Schramm, *Profesura poznańska – Schrammowie...*, s. 304.

przybył do Poznania wraz z nowo poślubioną żoną. Decydując się na objecie poznańskiej katedry, jak sam wspomina, postawił warunek: ”dostarczenia mi odpowiedniego mieszkania”. Ostatecznie żona profesora podjęła decyzję o kupnie własnego lokum: „Zobowiązał się, ale słowa nie dotrzymał i żona moja zmuszona była kupić pięciopokojowe mieszkanie na ulicy Pawła – dziś Fredry (rogowy dom od placu)”[91]. Na nowo budowane domy trzeba było zapisywać się dużo wcześniej. Profesorowie, którzy się spóźnili i mimo złożenia stosownej prośby z powodu braków lokalowych mieszkania nie otrzymali, byli wpisywani na specjalną listę oczekujących. Tak było w przypadku Floriana Znanieckiego, który 25 sierpnia 1928 r. do Rektoratu UP wniósł pismo w tej sprawie, 29 sierpnia otrzymał odpowiedź odmowną ponieważ: „w wykończonym domu dla Profesorów mieszkania zostały już przyznane od roku; na Golęcinie i Sołaczu wolnych mieszkań nie ma, wskutek tego, w imieniu Senatu Akademickiego poleciłem zsprenotować Pana Profesora na liście mieszkaniowej.”[92]. Z czasem, kiedy uniwersytet okrzepł a potrzeby lokalowe wydziałów zostały w znacznym stopniu zaspokojone, kupowano lub budowano kolejne domy profesorskie. W 1932 r. ukończono budowę domu profesorskiego przy Libelta. Była to ogromna inwestycja, która kosztowała ponad 435 tys. złotych - o czym z dumą w przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym 23 października 1932 r. mówił JM Rektor Jan Sajdak[93]. W domu profesorskim - kamienicy przy Libelta, po pewnych wcześniejszych przeprowadzkach zamieszkali między innymi Państwo Grochmaliccy. Mieszkanie, które zajęli, miało sześć pokoi z przyległościami i podobno było bardzo wygodne, a i sąsiedztwo było również odpowiednie. Domy pod numerami 13 i 14 zajmowali czynni profesorowie, naprzeciw kamienicy znajdował się skwer, niedaleko był park Moniuszki oraz planty[94]. Domy mieszkalne dla profesorów mieściły się też przy Słowackiego 20 i Głogowskiej 70, natomiast w dworze w Prochach UP miał letnisko. 1 września 1932 r. w budynkach uniwersyteckich mieszkało łącznie ponad 200 lokatorów, wśród nich: 37

[91]H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, oprac. M. Skarżyński, Kraków 2010, s. 430.
[92]Odpowiedź z uniwersytetu w sprawie mieszkań dla Profesorów w nowym budynku, Poznań 29 sierpnia 1928 r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/33 Znaniecki Florjan, bnk.
[93]Przemówienie na inaugurację roku akademickiego 1932/33, wygłoszone w dniu 23 października 1932 r. przez ustępującego rektora profesora Jana Sajdaka, w: *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny 1931/32*, Poznań 1933, s. 26, szerzej, w: K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny....*, s. 155.
[94]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie o ojcu, prof. dr Janie Gabrielu Grochmalickim*, „Kronika Miasta Poznania”, *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, nr 2, 1998, s. 252.

profesorów oraz: 2 zastępców profesorów, 1 docent, 8 asystentów, 26 urzędników i funkcjonariuszy uczelni oraz 2 wdowy po profesorach[95]. O mieszkanie w wspomnianym nowo powstający w styczniu 1932 r. domu profesorskim przy Libelta ubiegał się, mieszkający dotąd w pięciopokojowym mieszkaniu przy ulicy Pocztowej profesor Jacques Langlade wraz z rodziną. Prośbę swoją uzasadniał w sposób następujący: „Mieszkanie, które obecnie zajmuję, jest dla mnie niewystarczające ze względu na to, że rodzina moja składa się z pięciu osób, prócz tego sama kamienica, którą zamieszkuję, jest stara, brudna, źle utrzymana, a przeto wygląd jej nie odpowiada wymaganiom reprezentacyjnym, o które muszę dbać ze względu na zajmowane przeze mnie stanowisko.”. Jednak to nie JM Rektor, lecz Senat UP decydował o przydziale mieszkań. W związku z prośbą o umieszczenie na liście kandydatów na mieszkanie, aby uzyskać nowe mieszkanie, profesor musiał wypełnić kwestionariusz, przesłać szczegółowe dane dotyczące rodziny: żony i dzieci[96]. Profesor Stefan Zaleski także ubiegał się o mieszkanie uniwersyteckie. Rada Wydziału Prawno-Ekonomicznego na posiedzeniu 1 czerwca 1932 r. przyznała mu mieszkanie w drugiej części wspomnianego domu profesorskiego przy Libelta[97]. Również Henryk Niewodniczański ubiegał się o przyznanie mieszkania w domu profesorskim. Stosowną prośbę o przyznanie mieszkania, po Chodynickim - na parterze domu profesorskiego przy Libelta, do JM Rektora złożył 12 listopada 1937 r.[98]. Zaledwie pięć dni później, tj. 17 listopada otrzymał pozytywną, lecz dotyczącą innego mieszkania odpowiedź: „Uwzględniając wniosek Pana Profesora z dnia 12 bm., przyznaję Panu Profesorowi tytułem najmu z dniem 1 grudnia 1937 mieszkanie 4-pokojowe z przynależnościami w

[95]*Skład Uniwersytetu: w roku akademickim 1932/33*, Poznań 1933, s. 47; , szerzej, w: K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny....*, s. 155.

[96]Prof. J. Langlade do JM Rektora, prośba o umieszczenie na liście kandydatów na nowo budującym się domu profesorskim, Poznań 15 stycznia 1932r.; Rektor do prof. J. Langlade, prośba o wypełnienie kwestionariusza, Poznań 28 stycznia 1932r.; Prof. J. Langlade do Rektoratu UP, dane dotyczące rodziny, Poznań 9 lutego 1932r.; AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 76-77, 78, 80.

[97]Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego do JM Rektora. Przyznanie Stefanowi Zaleskiemu mieszkania w domu profesorskim. Poznań 16 czerwca 1932r., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/42 Zaleski Stefan, bnk.

[98]Niewodniczański Henryk do JM Rektora, prośba o przyznanie mieszkania w domu profesorskim, Poznań 12 listopada 1937r., CAL, USB Akta pracownicze, sygn. F. 175, ap. 1, IBb, b. 37 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Henrikas Nievodnicanskis, Zbiór dokumentów osobowych, k. 114.

domu profesorskim przy ulicy Libelta 14 /po prof. Biernackim/ (…).”[99]. O mieszkaniach dla pracowników pamiętano także w trakcie tworzenia i budowania innych jednostek UP, jak obserwatorium astronomicznego w 1919 r., kiedy to: „Przy budowaniu obserwatorium, wchodziłoby także naturalnie w rachubę pomieszkanie dyrektora.”[100].

Profesorowie, którzy zamieszkiwali w budynkach akademickich, bywali problematycznymi lokatorami, jak wspomniany Jaques Langlade - który uważał swoją kamienicę za niewystarczająco reprezentacyjną. Potrafili spierać się o wielkość mieszkań, czy przeniesienie do mieszkania, które pozostawił inny pracownik. Zazwyczaj doskwierała im ciasnota, dlatego, wykorzystując nadarzające się sposobności, starali się o uzyskanie dodatkowych pomieszczeń lub zmianę mieszkania na większe. Jeżeli już raz udało się profesorowi uzyskać mieszkanie uczelniane, nie śpieszno mu było do znalezienia innego miejsca. Sewerynowi Hamerowi w 1922 r. udało się zmienić mieszkanie. Uzyskał uchwaloną przez Senat 28 kwietnia 1922 zgodę na zamianę mieszkania przy Głogowskiej 70 (III piętro) na ulicę Grunwaldzką (I piętro), jednak z czasową ważnością kontraktu (2 lata) i zastrzeżeniem, że w razie opuszczenia Uniwersytetu Poznańskiego odda swoje mieszkanie uniwersytetowi do dyspozycji[101]. Tak było również w przypadku Stanisława Pawłowskiego, który wraz z rodziną zajmował 4 pokojowe mieszkanie uniwersyteckie przy Słowackiego 29. Jednakże profesor zdecydowanie zaliczał się do grupy owych problematycznych lokatorów. 6 września 1935 r. wystosował pismo do JM Rektora w sprawie przydzielenia jednego pokoju w 5-cio pokojowym mieszkaniu na I piętrze, posiłkując się wieloma argumentami: obietnicą JM, „szczupłe, nader szczupłe pomieszczenie dotychczasowe /powierzchnia 4 pokoi dotąd przeze mnie zajmowanych jest mniejsza niż 4 pokoi w owem 5-pokojowem mieszkaniu”, liczną rodziną: troje dzieci, w tym dorosła córka i dwóch synów potrzebującego osobnego pokoju do odrabiania lekcji,

[99]Odpis. Rektor do Henryka Niewodniczańskiego, przyznanie mieszkania w domu profesorskim, Poznań 17 listopada 1937r., CAL, USB Akta pracownicze, sygn. F. 175, ap. 1, IBb, b. 37 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Henrikas Nievodnicanskis, Zbiór dokumentów osobowych, k. 113.

[100]Budowa obserwatorium astronomicznego Akademii Królewskiej w Poznaniu w roku 1911; Budowa obserwatorium Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu w roku 1919. Przekazanie willi Górczyńskiej przez ks. Malińskiego na rzecz Uniwersytetu, AP, Zbiór fotokopii i kserokopii akt, dokumentów i prasy z XVIII-XX w., sygn. 53/2099/0/-/4, bnk.

[101]Rektorat UP do Seweryna Hammera, zgoda na zmianę mieszkania, Poznań 4 maja 1922r., AUAM, Wydział Filozoficzno-Historyczny, sygn. 152/13 Hammer Seweryn, bnk.

długimi staraniami o wspomniany pokój, zamieszkaniem od lat kilkunastu w tym samym domu i tej samej okolicy. Co więcej profesor przypomina, że to on z ramienia uniwersytetu starał się o zakup tej kamienicy i przez wiele lat był niejako jej opiekunem. Ostatecznie zauważył praktycznie: „Ścianka bowiem między mojejm mieszkaniem a mieszkaniem 5-pokojowem jest cienka, podczas gdy ścianka między pokojem o który proszę, a resztą mieszkania jest gruba. Faktycznie zatem pokój ten należy do mojego mieszkania a nie do 5-pokojowego.”. Zobowiązał się sam pokryć koszty przebudowy lub ostatecznie jest gotowy pójść na zamianę mieszkań. Nie można mówić o rozrzutności Stanisława Pawłowskiego- postawił warunek zwrotu poniesionych kosztów, skrupulatnie wymieniając, co zrobił w czasie minionych wakacji: przedpokój i dwa pokoje wytapetowane, odnowione ubikacje gospodarcze[102]. Profesor wniósł także sprzeciw wobec uruchomienia szkoły śpiewu w owym 5-pokojowym mieszkaniu, argumentując, że ściany są za cienkie. Miał także zastrzeżenia co do polityki mieszkaniowej UP: „(...) w polityce mieszkaniowej naszego Uniwersytetu winny być brane w rachubę przede wszystkim względy na istotne potrzeby profesorów, spośród których to potrzeb istotnych ilość członków rodziny i zagadnienie miejsca wydaje mi się argumentem najważniejszym.”. Negocjacje stanęły w miejscu, gdy opuszczone (w trakcie wakacyjnego wyjazdu Pawłowskich) sąsiednie mieszkanie znalazło nowego lokatora. Był nim inny profesor - Łucjan Kamieński, z którym to JM Rektor polecił podjąć stosowne rozmowy i negocjacje (próba podjęta przez JM Rektora przyniosła odpowiedź odmowną). Pawłowski podjął listowne negocjacje z Kamieńskim, ten jednak przez tydzień nie odpowiedział na list. Profesor nie podał się i dalej pisał w tej kwestii do JM Rektora - argumentując, że nie widzi szans na powodzenie negocjacji tym bardziej, że Kamieński będąc przedmiotem sprawy mieszkanie już zajmuje. „Osobiście uważam nieprzyznanie mi pokoju, o który się starałem, za niezasłużoną niczem przykrość.”. Pracownik naukowy nie tylko starał się wzbudzić w JM poczucie winy za to, że nie dotrzymał słowa, ale również składał skargi odnośnie nowego sąsiada wywołał jednak skutek przeciwny od planowanego. Rektor był niezadowolony z rozwoju i tonu korespondencji, czemu dał wyraz w kolejnym

[102]Korespondencja w sprawach naukowych i wydawniczych. List S. Pawłowskiego do JM Rektora, Poznań 6 września 1935r., AP, Spuścizna Stanisława Pawłowskiego, sygn. 53/5183/0/4 2 I 35- 24 XII 1935, k. 245.

swym liście. Wskazał na pewne nadużycie, którego można dopatrywać się w postępowaniu Pawłowskiego: „(...) zwróciłem W. Szan. Panu Rektorowi uwagę na pewne głosy niezadowolenia niektórych kolegów, że W. Szan. Pan Rektor, mając obszerny własny dom, korzysta z mieszkania znajdującego się w domu uniwersyteckim, mimo ogólnej wiadomości wielkiego zapotrzebowania mieszkań tego rodzaju dla profesorów nie posiadających własnych domów". Nawet tak dobitna odpowiedź nie spowodowała zaprzestania starań o powiększenie lub zamianę mieszkania: „posiadam duży dom, a mimo to staram się czy zajmuję mieszkanie w domu uniw., przeto jeszcze raz prostuję, że dom ten kupiłem gotowy a nie budowałem go do celów zamieszkania do przeze mnie. Największe w nim mieszkanie 4-pokojowe jest mniejsze niż to, które obecnie zajmuję. Do tego na większe przerobić się nie da. Można zatem mieć dom, ale z tego nie wynika, że się posiada w niem odpowiednie mieszkanie. Wiadomości kolegów są przeto mylne, a ich głosy niezadowolenia nieusprawiedliwione."[103]. Korespondencja ta dobitnie pokazuje roszczeniową postawę profesorów, którzy, korzystając ze stanowiska, otrzymywali zbyt wiele przywilejów, w tym przywilej mieszkania, który powinien być zarezerwowany dla osób w trudnej sytuacji. Wiemy, że niektórzy profesorowie nie tylko na co dzień, ale również w czasie wakacyjnych wyjazdów mieli dosyć wysokie wymogi co do pomieszczeń, w których mieszkali. Wspominany przed momentem profesor Stanisław Pawłowski, który w 1935 r. planował letni dwumiesięczny pobyt wraz z rodziną w Zdroju w Rymanowie, w celu zarezerwowania pobytu wystosował list, w którym bardzo dokładnie sprecyzował swoje oczekiwania lokalowe: „Niniejszym proszę o łaskawe informacje, czy mogę otrzymać w budynkach zdrojowych dwa pokoje wraz z utrzymaniem dla siebie, żony, córki 20-letniej i dwóch chłopców 14 i 9 lat na okres lipiec i sierpień br. Przyjazd nastąpiłby z końcem czerwca, wyjazd z końcem sierpnia. Pożądane pokoje słoneczne /przynajmniej jeden z nich/ i z werandą, najlepiej na I piętrze."[104].

[103]List S. Pawłowskiego do JM Rektora, Poznań 6 września 1935r.; Rektor UP do Prof. St. Pawłowskiego, Poznań 23 września 1935r.; St. Pawłowski do JM Rektora, Poznań 2 października 1935; JM Rektor UP do Stanisława Pawłowskiego, Poznań 4 października 1935r.; S. Pawłowski do JM Rektora prof. Dra St. Rungego, Poznań 6 października 1935r., AP, Spuścizna Stanisława Pawłowskiego, sygn. 53/5183/0/4 2 I 35- 24 XII 1935, k. 246, 264, 265, 277, 278.

[104]Korespondencja w sprawach naukowych i wydawniczych. Do Zarządu Zdroju w Rymanowie, Poznań 13 czerwca 1935r., AP, Spuścizna Stanisława Pawłowskiego, sygn. 53/5183/0/4 2 I 35- 24 XII 1935, k. 181.

Profesorowie UP zamieszkiwali nie tylko w budynkach uniwersyteckich, część na własną rękę wynajmowała lub kupowała mieszkania, dzierżawiła majątki, budowała oraz przebudowywała domy dla siebie i swoich rodzin. Feliks Terlikowski – organizator Katedry Rolnictwa i Gleboznawstwa, zamówił projekt (wykonany w 1936 r.) na rozbudowę pokaźnego, podpiwniczonego, dwukondygnacyjnego, usytuowanego nad jeziorem budynku mieszkalnego w Chybach, który we wrześniu 1937 r. został złożony w Wydziale Powiatowym w Poznaniu[105]. Niektórzy, jak na przykład Florjan Znaniecki, w trakcie swojej pracy na UP i życia w Poznaniu potrafili nawet kilkakrotnie zmieniać adres zamieszkania. Profesor ten wykazywał się podobno zaskakującą ruchliwością w urządzaniu własnego „siedliska" mieszkalnego: „Od marca 1920 r. do jesieni 1937 r. zmienił aż siedem razy miejsce zamieszkania: rezydował kolejno przy ulicy: Poznańskiej 50, Dąbrowskiego 23, w Łubowie koło Gniezna, przy ulicy: Ratajczaka 20, Naramowickiej 8, Niegolewskich 4, Kasztelańskiej 19"[106]. Pierwsze ze swych poznańskich mieszkań zdobył w dość nietypowy dla profesury sposób: „Do Poznania zaproszony był także na katedrę socjologii Florian Znaniecki (…), Znanieccy przyjechali do Poznania parę miesięcy wcześniej od nas, gdy Niemcy po I wojnie zaczynali dopiero wyjeżdżać z oswobodzonego Poznania. Zdołali więc zająć poniemieckie duże sześciopokojowe mieszkanie."[107]. Jednak spośród wszystkich lokalizacji wydaje się, że najbardziej interesującą była decyzja o kupnie posiadłości, tzw. resztówki w Łubowie. W 3 letnim okresie posiadający stajnię Znaniecki codziennie konno podróżował do najbliższej stacji kolejowej, z której dalej pociągiem jechał do Poznania, aby pracować na UP. Po powrocie do Poznania profesor przeniósł swoją stajnię na ulicę Naramowicką i odbywał z przyjaciółmi przejażdżki po łęgach nadwarciańskich. Dom Znaniecki otwarty był na gości, profesor z małżonką wydawali w nim przyjęcia z okazji każdego wypromowanego przez Znanieckiego doktora. W ostatnich latach przed wojną Znaniecki pobudował też willę letniskową w Wiśle-Jaworniku na Śląsku Cieszyńskim[108]. Również pierwszy rektor Wszechnicy Piastowskiej profesor Heliodor Święcicki zatroszczył się sam o mieszkanie dla siebie i

[105]Projekt na rozbudowanie budynku mieszkalnego dla prof. Uniwersytetu Poznańskiego Feliksa Terlikowskiego w Chybach, AP, Wydział Powiatowy Poznań, sygn. 53/4356/0/12.4/731, bnk.
[106]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 654.
[107]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 74.
[108]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki....*, s. 654-655.

swoich bliskich. Małżeństwo Święcickich (po ślubie zawartym 3 czerwca 1886 r. w Goszczanowie), od 19 czerwca 1886 r. zamieszkało w lokalu wynajętym przez Heliodora przy ulicy Berlińskiej 13 (obecnie ulica 27 grudnia)[109]. Mieszkanie to okazało się jednak za małe dla Heliodora, jego żony i trójki jej dzieci z pierwszego małżeństwa. Święcicki szybko znalazł rozwiązanie problemu. Pojawiła się szansa wynajęcia obszernego mieszkania w Pałacu Działyńskich, z której profesor składając najkorzystniejszą ofertę (chciał wydzierżawić całe II piętro budynku),skorzystał. 17 października 1887 r. rodzina Święcickich przeniosła się do Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku 78. Mieszkanie ze względu na miejsce oraz patriotyczny nimb otaczający budynek należało do najbardziej prestiżowych w Poznaniu. Oprócz mieszkania w Pałacu mieściła się też klinika profesora. Po jej likwidacji w 1904 r. mieszkanie poddano gruntownemu remontowi, wtedy zamontowano oświetlenie elektryczne, które to podobno nadało: „apartamentowi charakteru wielkopańskiej rezydencji". Status Święcickiego wymagał prowadzenia domu na odpowiednim poziomie, Heliodor zamieszkiwał więc wspaniałą rezydencję, na której utrzymanie mógł sobie pozwolić, uzyskując stałe dochody z klinki oraz dysponując rozsądnie majątkiem żony. Po jej śmierci w 21 września 1901 r. zmienił tryb życia, jednak nie zmienił miejsca zamieszkania. Mieszkał nadal w Pałacu, a gospodarstwem domowym zajmowała się stryjeczna siostra Maria Święcicka[110]. Równie dobrze radzili sobie z poznańskimi problemami mieszkaniowymi (trzeba przyznać, że głównie dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności), profesor Władysław Tatarkiewicz i jego żona Teresa. Pani profesorowa wspominała, że chętnie powzięli z mężem decyzję o przeniesieniu do Poznania, ponieważ: „zaświtała nadzieja nabycia w Poznaniu willi, bowiem moja matka sprzedała właśnie porębę lasu w Radoryżu i dała mi pewną kwotę pieniędzy, abym kupiła domek lub mieszkanie w Poznaniu.". Pomimo że dysponowali środkami, pojawił się problem. Każdy z obiektów, który planowali kupić, miał jakiś defekt: domy były za duże lub położone w nieodpowiedniej lokalizacji, a zgromadzone środki zaczęły się kurczyć pod wpływem inflacji. Ostatecznie ich wartość wystarczyć mogła już nie na zakup mieszkania a jedynie umeblowania jednego pokoju. Z problemów mieszkaniowych Tatarkiewiczów wybawił inny profesor Florian Znaniecki, który wykazał się nieco

[109]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 104.
[110]Szerzej, w: M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 104-112.

większą zapobiegliwością w tej materii. Przybył do Poznania odpowiednio wcześnie, dzięki czemu zdołał z małżonką zająć poniemieckie duże sześciopokojowe mieszkanie, a ponieważ byli oni tylko we dwoje, odstąpili Tatarkiewiczom dwa pokoje z używalnością kuchni i łazienki. Jak wspominała Teresa Tatarkiewicz: „Było nam bardzo dobrze ze Znanieckimi, ona łatwa i bezpośrednia, jak wszystkie Amerykanki, a on typowy uczony, zajęty tylko swoją nauką. Nie ustaliśmy jednak w staraniach o własne mieszkanie". I tym razem mieli oni szczęście, od kuzynki dowiedzieli się o możliwości nabycia mieszkania na ulicy Rycerskiej (obecnie Ratajczaka) od planującej przeprowadzkę Niemki. Problemem okazał się jednak warunek zakupu mieszkania wraz z meblami, który też szczęśliwie udało się rozwiązać. Ostatecznie Tatarkiewiczowie tanim kosztem zdobyli więc własne: „mieszkanie wielkości odpowiadającej ówczesnemu minimum - czteropokojowe"[111].

Czasem uczelnia wspomagała profesorów na drodze do zdobycia własnego mieszkania, wypłacając na ich wniosek zaliczki na poczet przyszłych poborów. O taką 3 miesięczną zaliczkę na pobory zwrotną w 30 ratach 30 września 1935 r. na koszty budowy własnego mieszkania i zakup odzieży zimowej wnioskował Adam Wodziczko. Znalazł się w trudnej sytuacji, ponieważ na skutek nakazu Miejskiego Nadzoru Budowlanego musiał wykonać dół kloaczny i otynkować dom przy ulicy Wiślanej 6. Uniwersytet wystawiał tez stosowne zaświadczenia o wysokości wynagrodzeń i potrącanego podatku dochodowego swoim pracownikom, aby mogli odebrać z urzędu skarbowego zwrot podatku dochodowego uposażeniowego w myśl rozporządzenia o ulgach dla nowo wznoszonych budowli[112]. Na zakup gruntu i budowę własnej posiadłości zdecydował się też Edward Taylor. Profesor Taylor i jego żona Wanda w 1927 r. zostali właścicielami gruntu. W lutym kolejnego roku zaciągnęli w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt budowlany w sumie 50000 zł na budowę domu mieszkalnego przy projektowanej ulicy między szosą Okrężną a ulicą Marcelińską, na posiadłości Poznań – św. Łazarz. Magistrat Stołeczny Miasta Poznania 1 grudnia 1928 r. wydał pozwolenie na budowę willi na wspomnianej działce. Ukończeniu

[111]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 73-74.

[112]Wodziczko Adam do JM Rektora, prośba o 3 miesięczną zaliczkę na pobory zwrotnej w 30 ratach, na koszty budowy własnego mieszkania i zakup odzieży zimowej, Poznań 30 września 1935r.; Adam Wodziczko do Kwestury Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 30 grudnia 1935r., AUAM, Rektorat, sygn. 103e/62 Wodziczko Adam, bnk.

budowy domu planowano w terminie do 1. października 1929 r.. Natomiast już 9 lutego 1929 wystawiono poświadczenie odbioru w stanie użytkowym budowli willi: „Odbiór budowli w stanie użytkowym nastąpił po uskutecznieniu wewnętrznego wykończenia. Zatwierdzone ubikacje mogą być używane.”. Willa Taylorów powstała więc w niecały rok, jej budowę rozpoczęto 27 lutego 1928 r., ukończono natomiast 28 stycznia 1929 r., w lutym 1937 r. na podstawie podania z 28 lipca 1932 r. profesor uzyskał wnioskowaną ulgę budowlaną. Edward Taylor był pierwszym lokatorem, który wprowadził się do willi już 1 października 1928 r.[113]. W secesyjnej kamienicy, którą prawie naprzeciwko kina Rialto wybudował krótko przed I wojną światową znany architekt poznański tego okresu Czesław Leitgeber, przy Dąbrowskiego 35 zamieszkiwał profesor Ludwik Skubiszewski z rodziną. Pierwszym właścicielem budynku był Jan Nepomucen Leitgeber, przemysłowiec i działacz społeczny. Zamieszkiwał w nim wraz z żoną i czwórką dzieci. Następnie kamienica stała się domem rodzinnym Anieli z Leitgeberów i profesora Ludwika Skubiszewskiego oraz trójki ich dzieci. „Zajmowali oni całe drugie piętro kamienicy. Panował tam zawsze poznański ład i porządek, a dzień każdego z domowników podzielony był niemal na kwadranse.”[114]. Adam Żółtowski przybył do Poznania w 1920 r. wraz z żoną Janiną z hrabiów Puttkamerów[115]. Osiedli się w domu przy Ogrodowej 9, który wkrótce stał się jednym z najważniejszych miejsc spotkań poznańskiej elity[116]. Pani profesorowa, pomimo że wyraźnie polubiła nowe, wygodnie urządzone mieszkanie, o samym budynku już nie miała najlepszego zdania: „Nasze poznańskie mieszkanie posiada o wiele, wiele więcej duszy od krakowskiego. Dom na zewnątrz bardzo brzydki, ale solidnie budowany, ma wewnątrz mieszkania obszerne i jak gdyby staroświeckie. Odnowiliśmy je o tyle, że brzydota ścian została zastąpiona ślicznymi, bladymi kolorami nowych obić i w tych ramach skromnych, ale ładnych, umieściły się meble, makaty i obrazy, które bardzo prędko zaczęły żyć swoim własnym,

[113]Zmiana właściciela gruntu, Poznań 30 listopada 1927 r.; Magistrat Stołecznego Miasta Poznania, poświadczenie, Poznań 18 lutego 1928r.; Magistrat Stoł. Miasta Poznania, pozwolenie na budowę willi, Poznań 1 grudnia 1928r.; Odpis z rejestru notarjalnego na rok 1928r.; Urząd Policji Budowlanej, poświadczenie odbioru w stanie użytkowym budowli willi, Poznań 9 lutego 1929r.; Urząd Skarbowy w Poznaniu, ulga budowlana, Poznań 19 lutego 1937r.; Kopja. Poświadczenie rozpoczęcia użytkowania nowopobudowanego domu, Poznań 29 listopada 1937r., BUAM, Rękopisy, sygn. 719 III Materiały dotyczące spraw majątkowych i bytowych Edwarda i Wandy Taylorów, k. 1-2, 3, 11-12, 4, 13, 27, 28.
[114]S. Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto, ludzie, obyczaje*, Poznań 1994, s. 147-148.
[115]Tenże, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006, s. 105.
[116]Tenże, *O życiu towarzyskim w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Jak je pamiętam*, Poznań 2001, s. 167-171.

tajemniczym życiem."[117].

Nie tylko w Poznaniu profesorowie budowali lub nabywali nieruchomości, lecz tak jak Florian Znaniecki posiadali także domy czy wille letniskowe. Tadeusz Grabowski na tzw. „stare lata" postanowił pożegnać się z Poznaniem, w lipcu 1935 r. poprosił władze uczelni o wypłatę zaliczki w wysokości trzech miesięcznych poborów, w związku z planami zakupu domu w Zakopanym: „Zamierzam od pewnego czasu nabyć mały dom z ogródkiem w Zakopanem, by po przejściu na emeryturę mieć dla siebie i rodziny punkt oparcia. Ponieważ nadarza mi się korzystny obiekt (...)"[118].

Sytuacja rodzinna

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego w momencie obejmowania katedr byli z reguły ludźmi młodymi, około 30. – 40. roku życia, czyli w tzw. wieku produkcyjnym. Czas, kiedy zdobywali kolejne stopnie i tytuły naukowe, dla wielu z nich był również czasem kształtowania i układania życia osobistego. Wielu profesorów przybyło do Poznania z rodzinami, część zawierała pierwsze lub kolejne związki małżeńskie już po objęciu poznańskiej katedry, byli i tacy, którzy całkowicie poświęcili się karierze naukowej i z rozmaitych przyczyn nigdy nie zdecydowali się na zmianę stanu cywilnego. Nie można też zapominać, że wśród profesury poznańskiej wykładającej w okresie międzywojennej były również osoby duchowne, które złożyły śluby.

Stan cywilny

Spośród 166 profesorów pracujących na Uniwersytecie Poznańskim w okresie 1919-1939, 14 osób czyli 8,4 % całej grupy nigdy nie założyło rodziny i nie zmieniło stanu cywilnego. Wśród nich pierwszy prorektor uczelni, urodzony w 1853 r. w

[117]J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, Poznań 2003, s. 101.
[118]List Tadeusz Grabowski do JM Rektora, Poznań 29 lipca 1935 r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/10 Grabowski Tadeusz, bnk.

Poznaniu Antoni Danysz[119], również pochodzący z Poznania, lecz dwadzieścia lat młodszy Alfred Denizot, profesor Politechniki Lwowskiej, organizator Zakładu Fizyki Doświadczalnej w 1919 r. powołany na UP[120]. Józef Dziech, urodzony w 1891 r., wykształcony na uczelniach galicyjskich, od 1921 związany z uczelnią poznańską początkowo jako starszy asystent, następnie docent, zastępca profesora, a od 1930 r. profesor nadzwyczajny filologii klasycznej[121]. Helena Gajewska, która przyszła na świat w 1888 r., wykształcenie i kolejne stopnie i tytuły zdobywała na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1920 r. powołana została jako profesor nadzwyczajny na Katedrę Histologji na Wydziale Lekarskim UP, także zdecydowała się na samotne życie[122]. W 1919 r. nie posiadała majątku, utrzymywała się z lekcji prywatnych i mieszkała z 50-letnią matką, żoną urzędnika Magistratu, żyjącą z mężem w separacji i niepobierającą alimentacji oraz siostrą Wandą, która również była na jej utrzymaniu[123]. W stanie wolnym pozostał również Abdon Kłodziński, urodzony w 1881 r. i także wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim, który od 1919 r. prowadził wykłady z historii ustroju i prawa polskiego na UP, a w roku akademickim 19121/1922 został profesorem nadzwyczajnym uczelni[124]. Kawalerem był też Ignacy Hoffam, urodzony w 1973 r., związany z Uniwersytetem w Kijowie, od 1921 r. profesor nadzwyczajny patologii ogólnej i doświadczalnej w Poznaniu[125]. Rodziny nigdy nie założył również: urodzony w 1881 r. Ludwik Jaxa-Bykowski, który w 1926 r. objął Katedrę Pedagogiki UP, od 1927 r. profesor zwyczajny UP[126]. Także Zygmunt Lisowski, od 1919 r. profesor nadzwyczajny prawa rzymskiego w Poznaniu, wybrał stan wolny[127]. Podobnie Józef Morawski, od roku akademickiego 1920/1921 r. docent filologii romańskiej, następnie

[119]L. Jaxa-Bykowski, *Danysz Antoni*, PSB, t. IV, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków-Wrocław 1938, s. 430-431.
[120]W. Alexiewicz, *Denizot Alfred*, WSB, pod red. A. Gąsiorowskiego, J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981, s. 144-145.
[121]Ankieta personalna z 1951r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/9 Dziech Józef, bnk; oraz: Ankieta personalna z 1955r., AUAM, Dział Spraw osobowych, sygn. 82/91 Dziech Józef, bnk.
[122]Dane personale, 1950r., AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Gajewska Helena, bnk.
[123]Dyrekcja Policyi w Krakowie, zaświadczenie, Kraków 29 września 1919r., AAN, MWRiOP, sygn. 2/14/0/2501 Gajewska Helena, k. 6.
[124]W. Sobociński, *Kłodziński Abdon Jan*, PSB, t. XIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1967-1968, s. 55.
[125]Kwestionariusz osobowy, 1945 r.; oraz: Życiorys, AUAM, Rektorat, sygn. 15/206 Hoffman Ignacy, k. 1; oraz k. 3-4.
[126]R. W. Schramm, *Bykowski Jaxa Ludwik Ferdynand*, WSB, s. 88.
[127]K. Kolańczyk, *Lisowski Zygmunt Władysław Michał*, PSB, t. XVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1972, k. 476-477.

zastępca profesora, a od 1923 r. profesor nadzwyczajny UP[128]. Takiego wyboru dokonał również Tadeusz Pęczalski, urodzony w 1891 r., syn nauczyciela, w 1920 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym Zakładu Fizyki Teoretycznej na Wszechnicy Piastowskiej[129]. Józef Rivoli, który brał czynny udział w organizowaniu sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego i jako profesor honorowy w wieku 81 lat został powołany jako profesor honorowy na Katedrę Leśnictwa, także nigdy nie założył rodziny[130]. Podobnego wyboru dokonali: Tadeusz Silnicki, który w 1929 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierował Katedrą Prawa Kościelnego[131], Michalina Stefanowska, urodzona w 1855 r., w 1922 r. podjęła wykłady i ćwiczenia zlecone w Poznaniu, a w 1923 r. została profesorem tytularnym UP[132] oraz: Stanisław Wędkiewicz, który przyszedł na świat w Rzeszowie w 1888 r., kształcił się w Krakowie i Wiedniu, studia uzupełniające odbywał między innymi w Neapolu, Rzymie i Florencji, od kwietnia 1919 r., do czerwca 1921 r. jako profesor nadzwyczajny związany był z Poznaniem[133].

W gronie profesorów Uniwersytetu Poznańskiego znalazły się 3 osoby, które podjęły inną decyzję i zdecydowały się na wybór życia w stanie duchownym. Ksiądz Stanisław Adamski, urodzony w 1875 r., po nauce w gimnazjach we Wronkach, Poznaniu i Międzyrzeczu, w 1896 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu, 12 listopada 1899 r. z rąk arcybiskupa Floriana Stablewskiego przyjął święcenia kapłańskie w Gnieźnie. Jako Komisarz Naczelnej Rady Ludowej współdziałał przy organizowaniu Uniwersytetu w Poznaniu, w 1919 r. został profesorem honorowym poznańskiej uczelni[134].

---

[128]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/21 Morawski Józef, bnk.; oraz: S. Pieczara, *Morawski Józef Maria Eugeniusz*, w: PSB, t. XXI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1976, s. 725.

[129]E. Kozierkiewicz, *Pęczalski Tadeusz*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 721.

[130]A. Dzięczkowski, *Rivoli Józef*, WSB, s. 622.

[131]H. Korczyk, *Silnicki Tadeusz*, PSB, t. XXXVIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1996-1997, s. 498-499.

[132]A. Dzięczkowski, *Stefanowska Michalina,* PSB, t. XLIII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2004-2005, s. 220-222.

[133]Życiorys. Uzupełnienie do życiorysu, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Wędkiewicz Stanisław, bnk.; oraz: Paszport konsularny, AUJ, Spuścizny, sygn. D. XXXIX-1 Wędkiewicz Stanisław, bnk.

[134]Życiorys, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/1 Ks. Adamski Stanisław, k. 6, 7-8; A. Gulczyński, *Stanisław Adamski*, w: *Wielkopolanie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 19-26; oraz: K. Dembski, *Adamski Stanisław*, WSB, s. 19-20.

Tabela VI. 3.: Stan cywilny profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

Stan cywilny	Wydział					Razem	
	Matematyczno-Przyrodnicz	Prawno-Ekonomiczny	Humanistyczny[135]	Rolniczo-Leśny	Lekarski	Liczba	%
Stanu wolnego	2	3	5	1	3	14	8,4
Duchowni	-	1	2	-	-	3	1,8
Zamężne/żonaci	24	18	40	25	35	142	85,5
Brak danych	2	1	2	1	1	7	4,2
Razem	28	23	49	27	39	166	100

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.

Ksiądz Szczęsny Dettloff, który przyszedł na świat w 1878 r. w rodzinie rzemieślnika w Nakle, po uzyskaniu egzaminu dojrzałości w tym mieście wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu i Gnieźnie, które ukończył w 1901 r., następnie studiował w Monachium i Wiedniu, w 1919 r. został nominowany na wykładowcę, a następnie profesora nadzwyczajnego oraz kierownika Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu w Poznaniu, profesorem zwyczajnym został mianowany w 1923 r.[136]. Ksiądz Stanisław Kozierowski, urodzony w 1874 r. w Trzemesznie, po zdaniu matury w Poznaniu również wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu i Gnieźnie, w 1899 r. przyjął święcenia kapłańskie, związany z parafiami między innymi we Wronkach, Gostyniu, Ostrzeszowie, Siemianowicach i Skórzewie, działał w komisji organizacyjnej UP, w 1920 r. uzyskał habilitację w Poznaniu[137]. Natomiast w 1938 r. został profesorem tytularnym UP[138].

[135]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

[136]Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/7 Dettloff Szczęsny, bnk; oraz: A. Karłowska-Kamzowa, *Dettloff Szczęsny,* WSB, s. 146.

[137]Życiorys, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 152/19 Ks. Kozierowski Stanisław, bnk; oraz: S. Urbańczyk, *Kozierowski (Dołęga z Koziego Lasczka Kozierowski, Kozierowski ze Skórzewa) Stanisław*, PSB, t. XIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1968-1969, s. 628-629.

[138]Odpis. Prezydent Rzeczypospolitej. Mianowanie profesorem tytularnym, AAN, MWRIOP,

Narzeczeństwo i małżeństwo

Anna Żarnowska i Andrzej Szwarc zgodni są co do tego, że dążenie do małżeństwa uznawane było za główny cel życiowy kobiety, determinujący jej role społeczne oraz szanse życiowe, natomiast w przypadku mężczyzny na wielu stopniach drabiny społecznej odgrywa istotną rolę w karierze i zdobywaniu stabilnej pozycji społecznej. Było tak nie tylko w XIX wiecznej Polsce, ale także później - co najmniej do końca dwudziestolecia międzywojennego. Małżeństwo w świadomości społecznej miało utrwaloną wysoką rangę, a perspektywa jego zawarcia była normą prawie, że powszechnie obowiązującą[139].

Według Janusza Żarnowskiego inteligent zakładał rodzinę później niż robotnik, co także mogło mieć wpływ na wielkość ich rodzin, cytując za Zofią Nałkowską: „Mężczyźni żenić się mogą wtedy dopiero, kiedy na skroniach mają trochę włosów siwych” [140]. Odchodzenie od patriarchalnego charakteru rodziny, większa samodzielność i mobilność młodych, pojawiające się możliwości nawiązania kontaktów w gronie rówieśniczym, dopuszczenie kobiet do studiów wyższych, aspiracje intelektualne dziewcząt, wszystkie te czynniki zwiększały samodzielność młodych ludzi w wyborze przyszłego małżonka, a siłą rzeczy zmniejszały wpływ rodziców na decyzje podejmowane przez córki i synów. Jak twierdzi Katarzyna Sierakowska: „można przypuszczać, że już w końcu XIX w. w coraz większym stopniu czynnikiem determinującym o zawarciu związku małżeńskiego przez osoby pochodzące z warstw oświeconych było uczucie łączące dwoje ludzi. Tym samym zmniejszała się rola bodźców ekonomiczno-prestiżowych przy wyborze współmałżonka”. Nadal jednak nie bez znaczenia dla przyszłych małżonków była opinia rodziców. W okresie międzywojennym z propozycją zawarcia związku małżeńskiego występował narzeczony, a dziewczyna czekała na deklaracje. Po zaręczynach zaczynały się przygotowania do ślubu. Autorka podważyła tezę Mirosława Wójcika, że: „w II Rzeczypospolitej dyscyplina i żelazne zasady transakcji małżeńskich utrzymywały się

sygn.2/14/0/3625 Kozierowski Stanisław, k. 26

[139]A. Żarnowska, A. Szwarc, *Przedmowa*, w: *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t.VIIII, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca , s. XIX.

[140]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 107.

jeszcze ściśle przede wszystkim w rodzinach rodowych (herbowych), pochodzenia szlacheckiego, burżuazyjnych i inteligenckich”[141].

Nie zawsze znane są historie narzeczeństwa i małżeństw profesorów UP, w pamiętnikach i wspomnieniach zapewne zachowały się te najbardziej romantyczne. Taki piękny okres narzeczeństwa miał za sobą Bronisław Dembiński, który w 1894 r. poślubił Anielę z Thielów. Małżeństwo to poprzedził czas aż siedmiu lat (1887-1894), w czasie których Bronisław wytrwale pisał piękne, przepełnione uczuciami i emocjami listy do swojej wybranki: „Droga Pani! Co się tam działo w sobotę, jakie odezwały się głosy?! Co tam w główce za myśli się przesuwają? A serduszko narażone na niepokój?. (...).” Nie bał się jasno i wprost mówić o swoich uczuciach: „Moja wymarzona Panno Anielo, moja Najdroższa! Brak mi już słów, żeby Pani mej powiedzieć, co dla Niej czuję. Już dziś świat widzę przez to jedno szkiełko, nie żeby pogrążyć się tylko w szczęściu własnem, tylko już bez Niej życie byłoby trudne. Moja ukochana Pani! (…).”[142]. Swoją przedślubną relację z przyszłą małżonką po latach wspominał Józef Kostrzewski, już początki znajomości nie były łatwe i wiązały się dla Józefa ze sporymi wydatkami. Profesor UP nie był jedynym pretendentem do ręki panny: „Jadwiga Wróblewska, moja późniejsza żona, była początkowo zaręczona z p. T. L., gdy jednak przybył on pewnego dnia do sąsiadów Chociszewskich pp. Śmieleckich w stanie podchmielonym, zerwała z nim i otworzyły się wówczas szanse dla mnie. Zachodziłem do Chociszewskich często, żeby pogwarzyć z Jadwigą i chociażby spojrzeć na nią, ale zawsze pozorem był zakup jakiegoś wydawnictwa Chociszewskiego, bo w owym czasie odwiedziny młodego człowieka, do tego *gimnazjalisty*, u panny były czymś nie do pomyślenia, tak samo jak korespondencja. Dopiero w czasie studiów medycyny we Wrocławiu (od r. 1907 do 1909) oraz archeologii i etnografii w Krakowie (1909-1910) i w Londynie (1910-1911) zacząłem pisywać do Jadwigi, co trwało aż do ślubu w końcu 1911 r.”[143]. Sam ślub także przysporzył Kostrzewskiemu problemów, ostatecznie, aby nieco uprościć procedury, przyszli państwo Kostrzewscy zdecydowali się pobrać w Londynie. „Dnia 30 października 1911 r. zawarłem związek małżeński z Jadwigą

[141]Zob. K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomiejska rodzina inteligencka w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2003, s. 53-74.
[142]List Bronisława Dembińskiego do Anieli z Thielów, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 34 Dembiński Bronisław, j. 153, bnk.
[143]J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 40.

Wróblewską, urodzoną 8 X 1886 r. w Poznaniu, swoją dawną sympatią jeszcze z czasów gimnazjalnych w Gnieźnie. Ślub wzięliśmy w kościele Matki Boskiej i Św. Kazimierza w Londynie, przerobionym z dawnego klubu marynarskiego i będącego pod opieką polskich księży salezjanów.". Jak wyjaśniał profesor, decyzja o ślubie zapadła dosyć szybko, ponieważ: „Ożeniłem się na dwa lata i pół roku przed zdaniem doktoratu, jeszcze jako student, bo nie chciałem, żeby narzeczona, mająca dość słabe zdrowie, męczyła się nadal nauczaniem."[144]. Ludwik Piotrowicz w grudniu 1920 r. ożenił się z Zofią z Rozwadowskich[145], jednak w przypadku i tego małżeństwa sprawy mogły potoczyć się zupełnie inaczej. Jak bowiem wspominała pani profesorowa wcześniej pojawił się inny, w dodatku bardzo zdecydowany, poważny oraz cierpliwy pretendent do jej ręki: „Okres wojny, który początkowo zmusił nas do wyjazdu na pół roku do Zakopanego, z powodu przykrej atmosfery w mieście, potem ułożył się możliwie. Wojna jednak i spowodowane przez nią przeżycia stworzyły takie warunki, że ludzie zbliżali się do siebie. Tak i tutaj się stało, nasz dawny znajomy z lat jeszcze dziecinnych, bardzo miły, kulturalny człowiek, dr praw, zajmujący w namiestnictwie we Lwowie poważne stanowisko, powrócił do Krakowa i odnowił naszą znajomość. Pewnego dnia niespodziewanie zapytał mnie, czy zechciałabym zostać jego żoną. Pytanie to zaskoczyło mnie trochę, daleką byłam wówczas od myśli opuszczenia moich rodziców, bo pomimo że jak każda młoda, sympatyczna dziewczyna mogłam już w latach młodzieńczych znaleźć towarzysza życia, nie śpieszyłam się z decyzją, pragnąc jak najdłużej być z rodzicami. Toteż odpowiedź wypadła odmownie, ale widocznie nasz znajomy nie tracił nadziei (…) i poprosił mnie o przemyślenie tej kwestii w ciągu najbliższego roku.". Po roku odpowiedź była taka sama, bowiem Zofia nie chciała wyjść za mąż bez miłości. Wkrótce jednak miłość się pojawiła, ale to Ludwik Piotrowicz zauroczył niewiastę. „Na drodze mojego życia stanął człowiek mało mi znany, a jednak bliski duchowo, był on właśnie tym pracownikiem naukowym, który związawszy się studiami z Uniwersytetem Jag. Oddał się w całości w jego służbę i pozostał w niej przez lat 50. Był on zatem jakby symbolem moich uczuć podziwu i szacunku dla tej wspaniałej Uczelni. Wspomnieć jednak należy, że ten młody profesor posiadał również dużo osobistego wdzięku, który przy jego estetycznej postaci robił

[144]J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 76-78.
[145]Opis. Akt małżeństwa, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Piotrowicz Ludwik, bnk.

ujmujące wrażenie. Szczególnie piękne były jego szafirowe oczy w ciemnej oprawie, kontrastujące z jasnymi, falującymi włosami, jak i delikatne, pełne wyrazu ręce.”. Para poznała się przypadkiem, po powrocie z Berlina Ludwik Piotrowicz zamieszkał u ciotki Zofii w ich domu, złożył sekretną wizytę jej rodzicom, mijały lata, Ludwik przygotował pracę habilitacyjną i został docentem UJ. Po odzyskaniu niepodległości otrzymał propozycję z Poznania, dokąd się przeniósł. Kandydatce na żonę przysłał list, w którym zaproponował zacieśnienie relacji, na co po konsultacjach z rodzicami, panna Zofia przystała. Para korespondowała, a Piotrowicz przyjeżdżał na święta i wakacje. Termin ślubu został podyktowany otrzymanym przez Ludwika stypendium do Paryża[146].

Zdecydowana większość - co najmniej 142 spośród 166 profesorów UP (czyli 85,5%) zdecydowała się na zawarcie co najmniej jednego związku małżeńskiego, wybierając małżonki różnych narodowości, pochodzenia społecznego i z różnym wykształceniem. Niezależnie jednak od tego, moment zawarcia związku małżeńskiego zmieniał wiele w ich życiu. Niektórzy, jak Henryk Ułaszyn, po latach wspominał przedmałżeńskie kłopoty,z jakimi musieli się zmierzyć, aby zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Ułaszyn w tej kwestii dołożył wielu starań, które niestety poszły na marne, gdyż małżeństwo szybko się rozpadło. Profesor najpierw potrzebował świadectwa spowiedzi - a od dobrych trzydziestu lat się nie spowiadał, następnie pojawiła się kwestia przedślubnego egzaminu w Warszawie w parafii św. Krzyża, na którym ksiądz prałat Skimborowicz nie chciał dać pozwolenia na zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego[147]. Niezależnie od wszystkiego, moment zawarcia związku małżeńskiego zmieniał wiele w asystenckim lub profesorskim już życiu. Władysław Tatarkiewicz, podkreślając doniosłość i wagę wydarzenia, tak wspominał zmiany, jakie przyniósł mu dzień 2 sierpnia 1919 r., kiedy poślubił swoją wybrankę: „rok 1919 był nie tylko przejściem Polski od niewoli do niepodległości, był też dla mnie przejściem od egzystencji w jednej osobie do egzystencji w dwu osobach. Mówiąc po prostu: był rokiem mojego ślubu. Czy było to wydarzenie ważne? Aż tak ważne, że przysłoniło to, co było przedtem, do tego stopnia, że sprawia mi już trudność wyraźne przedstawienie sobie, jaka to była ta dawniejsza egzystencja w jednej osobie”. Profesor nie wstydził się pisać o tym, jak wiele w jego życiu zmienił ten właśnie

[146]Wspomnienia z naszego życia, AUJ, Spuścizny, sygn. D. XI- 2 Piotrowicz Ludwik, k. 17-19.
[147]Zob. H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry...*, s. 442-443.

moment: „od roku 1919 życie moje było już życiem naszym, nie było mojego mieszkania, lecz nasze mieszkanie, tylko wyjątkowo była podróż moja, a nie nasza, prawie nie było radości i trosk, które by nie były naszymi radościami i troskami."[148].

Wybory życiowe profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939 nie były powiązane z dziedziną nauki, którą się zajmowali. Wśród przedstawicieli wszystkich pięciu wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego znajdziemy profesorów, którzy zdecydowali się nie zmieniać stanu cywilnego i pozostać w stanie wolnym, ale i takich, którzy wstąpili w związek małżeński. Księża natomiast związani byli z Wydziałem Prawno-Ekonomicznym oraz Humanistycznym UP.

W okresie II Rzeczypospolitej kobiety wywodzące się z rodzin inteligenckich najczęściej zawierały związki małżeńskie, nie mając ukończonych trzydziestu lat, u mężczyzn – między innymi ze względu na konieczność ukończenia studiów, średnia wieku była wyższa i przesuwała się do trzydziestu czterech lat[149]. Różne były historie zawieranych małżeństw, tak jak moment kariery naukowej czy wiek, w jakim przyszli profesorowie UP lub już nominowani profesorowie Uniwersytetu w Poznaniu decydowali się na zawarcie związku małżeńskiego. Najczęściej pierwsze związki małżeńskie zawierali jednak przed ukończeniem 40 roku życia. W wieku 22-39 lat co najmniej 101 spośród 142 profesorów wstąpiło w taki związek.

Najczęściej profesorowie zawierali pierwszy związek małżeński w wieku 29 lat, tak uczyniło 16 profesorów, w wieku 25 lat: 10, po 9 w: 26, 27, 28 i 32 roku życia. Najwcześniej na zwarcie związku małżeńskiego, już w wieku 22 lat zdecydowało się 2 profesorów UP: urodzony 3 stycznia 1893 r. we Francji, w rodzinie górnika profesor Jacques Langlade, który delegowany przez rząd francuski w latach 1922-1925, pełnił funkcję zastępcy profesora historii literatury francuskiej, od 1 stycznia 1928 był profesorem kontraktowym UP. Jeszcze przed przyjazdem do Polski, 15 listopada 1915 r. w Mazrat poślubił urodzoną w 1894 r. Antoinette[150]. Drugim jest Stanisław Przyłęcki, który przyszedł na świat 29 sierpnia 1891 r w Radomiu, w roku akademickim

[148]T., W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 147.
[149]K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie...*, s. 68.
[150]Deklaracja do wymiaru dodatku ekonomicznego; Opinia Komisji w sprawie nadania zast. prof. Langlade'owi charakteru profesora kontraktowego; Uniwersytet Poznański. Życiorys i działalność naukowa, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/26 Langlade Jacques, k. 108, 109-110; oraz: k. 131-132.

1923/1924 powołany na katedrę i kierownika Zakładu Fizjologii na Wydziale Lekarskim UP. W 1913 r., 27 września pojął za żonę Halinę z Fijałkowskich, która w latach 1911-1914 studiowała biologię na Uniwersytecie w Genewie. Halina pracowała z mężem w Pracowni Zoologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w latach 1914-1916[151].

Zwraca uwagę fakt, że także już po ukończeniu 50. roku życia profesorowie decydowali się na wstąpienie w pierwszy związek małżeński. Tak było w przypadku 4 profesorów. Tadeusz Vetulani, urodzony w 13 marca 1897 r. w Sanoku, po studiach w Wiedniu i Krakowie, różnych doświadczeniach zawodowych, od 1925 r. związany był z Uniwersytetem Poznańskim z przerwą, kiedy pełnił funkcję zastępcy profesora na USB w Wilnie w latach 1931-1935, od 1935 r. profesor nadzwyczajny UP. W 1949 r., w wieku 52 lat ożenił się z lekarką stomatologiem Marią Godlewską[152]. Swoją przyszłą żonę Tadeusz Vetulani poznał, gdy chciał opublikować pracę dyplomową wyróżniającego się studenta Władysława Godlewskiego. Ponieważ Władysław zginął w pierwszych dniach wojny, profesor udał się w poszukiwaniu jego rodziny, aby uzyskać zgodę na publikację. Pierwsza wizyta w rodzinny domu Godlewskich, przyniosła kolejne, już niezwiązane z ową zgodą. Jak pisał syn pary Zygmunt: „Ślub ten był podobno sporą sensacją w środowisku akademickim Poznania, były ponoć nawet na tę okoliczność zakłady..."[153]. Karol Mayer, który przyszedł na świat 17 października 1882 r., wyższe wykształcenie, stopnie i tytuły naukowe zdobywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1921 r. powołany na kierownika i organizatora Katedry Radiologii, został mianowany profesorem nadzwyczajnym UP, 24 czerwca 1935 r. zawarł związek małżeński z urodzoną w 1908 r. polonistką Bolesławą Juszczak[154]. Józef Paczkowski, urodzony 15 marca 1861 r., po studiach na uniwersytetach niemieckich i rozmaitych doświadczeniach życiowych, zanim przyjął poznańską katedrę. W 1915 r., w wieku 53 lat, ożenił się z Anną Zakrzewską[155].

[151]A. Dzięczkowski, *Przyłęcki Stanisław Jan Ignacy*, PSB, t. XXIX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1986, s. 201-203.
[152]Tenże, *Vetulani Tadeusz Bolesław*, WSB, s. 792-793.
[153]Z. Vetulani, *Tadeusz Vetulani – człowiek i uczony*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, nr 2, 1998, s. 298.
[154]R. Meissner, *Mayer Karol Hieronim*, PSB, t. XX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1975, s. 276-277.
[155]Z. Wielgosz, *Paczkowski Józef,* WSB, s. 544-545.

Tabela VI. 4.: Wiek wstępowania w pierwszy związek małżeński przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

Wiek	Wydział					Razem	
	Matematyczno-Przyrodniczy	Prawno-Ekonomiczny	Humanistyczny[156]	Rolniczo-Leśny	Lekarski	Liczba	%
22 r. ż.	-	-	1	-	1	2	1,4
24 r. ż.	-	1	1	-	-	2	1,4
25 r. ż.	1	3	3	2	1	10	7
26 r. ż.	3	-	4	1	1	9	6,3
27 r. ż.	-	2	3	1	3	9	6,3
28 r. ż.	3	1	3	1	1	9	6,3
29 r. ż.	4	1	3	2	6	16	11,3
30 r. ż.	-	1	1	1	2	5	3,5
31 r. ż.	-	-	2	1	2	5	3,5
32 r. ż.	2	1	-	4	2	9	6,3
33 r. ż.	1	1	1	3	1	7	4,9
34 r. ż.	-	-	2	1	-	3	2,1
36 r. ż.	1	-	2	-	3	6	4,2
37 r. ż.	-	-	-	-	1	1	0,7
38 r. ż.	-	1	-	2	1	4	2,8
39 r. ż.	1	-	3	-	-	4	2,8
40 r. ż.	-	-	1	-	1	2	1,4
41 r. ż.	-	-	-	-	2	2	1,4
42 r. ż.	2	-	-	1	-	3	2,1
43 r. ż.	-	-	1	-	-	1	0,7
44 r. ż.	1	-	-	-	-	1	0,7
45 r. ż.	-	1	-	-	-	1	0,7
46 r. ż.	-	2	-	-	-	2	1,4
47 r. ż.	1	-	-	-	-	1	0,7
48 r. ż.	-	-	2	-	-	2	1,4
52 r. ż.	-	-	-	1	-	1	0,7
53 r. ż.	-	-	-	-	1	1	0,7
54 r. ż.	-	-	1	-	-	1	0,7
59 r. ż.	-	-	-	-	1	1	0,7

[156]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

Brak danych	4	3	6	4	5	22	15,5
Razem	24	18	40	25	35	142	100

Źródło: Jak w tabeli VI. 3.

Zdecydowanie najpóźniej na zawarcie związku małżeńskiego zdecydował się Antoni Trzecieski. Profesor urodzony 17 września 1967 r. w Kijowie, po zakończeniu edukacji na poziomie średnim, studiach, doktoracie i habilitacji (drogą wyboru) w tym mieście, w 1922 r. został zastępcą profesora, a następnie w 1924 r. profesorem zwyczajnym na Wydziale Lekarskim UP. Dopiero 4 września 1926 r., w wieku 59 lat pojął za żonę Epistencję z domu Dezkas[157].

Profesorowie Wydziałów Rolniczo-Leśnego i Matematyczno-Przyrodniczego odrobinę później decydowali się za zawarcie pierwszego związku małżeńskiego. Chociaż najstarsi młodzi panowie ślubujący dozgonną miłość i wierność po raz pierwszy w życiu byli profesorami Wydziałów: Humanistycznego, Rolniczo-Leśnego i Lekarskiego.

Mężowie/Małżonki

Podobno w okresie międzywojennym we wzorowej rodzinie inteligenckiej nie przewidywano pracy zarobkowej pani domu, a młode panny w zamożniejszych rodzinach jedynie zabawiały się studiami, mniej zamożne pracą na stanowiskach urzędniczek, czy nauczycielek. Ich życie zmieniało się po ślubie, kiedy zupełnie rezygnowały z pracy zarobkowej. Wyjątki dotyczyły przede wszystkim kobiet, które zdobyły wysokie i cenione kwalifikacje zawodowe lub wyjątkowo samodzielnych[158]. Jednak, jak twierdzi Katarzyna Sierakowska: „kobiety wykształcone, urodzone po powstaniu styczniowym- między 1863 a 1890 r., najwcześniej zaczęły wprowadzać innowacje do życia rodzinnego. Często decydowały się na pracę zawodową, niezależnie od warunków ekonomicznych, w których przyszło im żyć i niechętnie z niej rezygnowały po zamążpójściu. Co więcej wiele kobiet z tego pokolenia angażowało się

[157]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Lekarski, sygn. 15/163/10 (k) Trzecieski Antoni, bnk.
[158]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski....*, s. 107.

czynnie lub sympatyzowało z ruchem emancypacyjnym, opowiadając się za rozszerzeniem pola działalności kobiet poza sferę domową i rodzinną. Interesujący jest również przytoczony przez autorkę wniosek mówiący, że kobiety zamężne pracujące zawodowo pozostawiały swoje nazwisko panieńskie obok nazwiska męża[159]. Anna Landau-Czajka na podstawie analizy poradników, przygotowujących do małżeństwa ustaliła, że tradycyjne wychowanie dziewcząt na dobre żony i matki charakterystyczne dla XIX w., zmieniło się na początku XX w. wraz ze zmianami obyczajowości. A wychowanie dziewcząt przestało być widziane jako kształcenie przyszłych żon. Co więcej zmieniło się też nastawienie do konieczności zamążpójścia przez kobietę, pedagodzy dostrzegli, że niektóre kobiety wieść będą samodzielne życie, dlatego należy dać im środki utrzymania. „Powołanie kobiety atoli nie polega wyłącznie na uzupełnianiu męża, jako żona...” Autorka ta jednak zaznaczyła, że wśród piszących poradniki w okresie międzywojennym wyróżnić można dwa nurty: część pisana przez autorów świeckich dostrzegała wspomniane zmiany obyczajowe, jednak poradniki katolickie i część świeckich wydały się w ogóle nie dostrzegać tych przemian, wskazując tradycyjne cele i wartości [160]. To właśnie w środowisku radykalnej inteligencji, zorientowanej demokratycznie, często sympatyzującej z ruchem socjalistycznym narodził się w Polsce, u schyłku XIX w. model nowoczesnego małżeństwa, który opierał się na partnerstwie pomiędzy kobietą i mężczyzną. Zasady partnerskich relacji formułowane były w związku z kwestionowaniem norm tradycyjnie obowiązujących, a jednym z fundamentalnych jej elementów było zadeklarowanie przekonania, że małżeństwo i macierzyństwo nie wyczerpywały już społecznej roli kobiety. Miała ona bowiem na równi z mężczyzną prawa do kształcenia się i rozwijania talentów oraz realizowania potrzeby działalności społecznej[161].

Pomimo że małżeństwa wewnątrz jednej warstwy społecznej dominowały – należały bowiem do dobrze widzianych i wydawały się najbezpieczniejszym rozwiązaniem dla młodych ludzi, nie wszystkie przyszłe małżonki i mężowie profesorów UP 1919-1939 wychowywały/-wali się w rodzinach inteligenckich. Wybór

[159]K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie...*, s. 56-57.
[160]Zob. Anna Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX wieku*, w: *Kobieta i małżeństwo*, pod red. A. Żarowskiej, A. Szwarca,Warszawa 2004, s. 3-23.
[161]Zob. A. Żarnowska, *Schyłek wieku XIX – kształtowanie się modelu małżeństwa partnerskiego*, w: tamże, s. 287-295.

odpowiedniej małżonki i męża był ważną sprawą. Po ślubie mężczyzna zyskiwał w kobiecie: „żonę – przyjaciela; umiejętną matkę świadomie poczętych dzieci; wykwalifikowaną panią domu i gospodynię (szkoła gospodarstwa); współpracownicę w zdobywaniu kawałka chleba i swobodną, naturalnie elegancką (chociażby dzięki sportom i instytutom piękności) partnerkę dancingów, wycieczek i treningów". Mężowie mieli natomiast zdejmować z ramion niewiast nadmierny ciężar i zadbać o sprawiedliwy podział obowiązków i przywilejów[162]. Wybranki profesorów UP pochodziły z rozmaitych rodzin, na przykład: Stefania Pazdro, która 24 października 1908 r. w Zakopanym wstąpiła w związek małżeński z Janem Sajdakiem, była córką nadzorcy toru kolejowego z Tarnowa[163]. Ludwik Sitowski 22 lipca 1905 ożenił się z Zofią Dziewolską, córką właściciela dóbr krościeńskich[164]. Heliodor Święciki 3 czerwca 1886 r. w Goszczanowie poślubił wdowę po Gustawie Zaborowskim wywodzącą się z rodziny ziemiańskiej, córkę znanego patrioty Gustwa Dąbskiego, powstańca i posła na sejm pruski hrabinę Helenę Dąbską, która była pacjentką w jego klinice przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu[165]. W 1910 r. córka dyrektora Banku „Vesty" Janina Mieczkowska została żoną Kazimierza Nowakowskiego[166]. Antoni Tomasz Jurasz w 1919 r. wstąpił w związek małżeński ze Stanisławą Augustynowicz, córką malarza[167]. Edward Lubicz-Niezabitowski 25 sierpnia 1903 r. poślubił córkę znanego leśnika i entomologa Karpat Leontynę Schille[168]. O czym z radością informowali rodzice i narzeczeni: „Frydery i Helena z Rozdolskich Schillowie mają zaszczyt zawiadomić, że ślub ich córki Leonii z panem Dr. Edwardem Niezabitowskim Asystentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Władysława z Dąbrowskich Niezabitowska ma zaszczyt zawiadomić, że ślub jej syna Edwarda z panną Leonią Schillówną, odbędzie się we Wtorek dnia 25-go sierpnia 1903 r. o godz. 7-mej wieczór w kościele parafialnym w Barcicach. Rytro w sierpniu 1903 r."[169].

[162]Anna Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa...* , s. 75.
[163]http://www.zsburzyn.tuchow.pl/?page_id=22, z dnia 20 października, 2014 r.
[164]A. Dzięczkowski, *Sitowski Ludwik*, PSB, t. XXXVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1996-1997, s. 591.
[165]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 102-104.
[166]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/139 Nowakowski Kazimierz, bnk.
[167]A. Straszyński, *Jurasz Antoni Tomasz*, PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 334; oraz: R. Meissner, *Jurasz Antoni Tomasz*, WSB, s. 304.
[168]G. Brzęk, *Niezabitowski (Lubicz-Niezabitowski) Edward Feliks*, PSB, t. XXIII, pod red. E. Rostowrowskiego, Wrocław 1978, s. 99.
[169]Zawiadomienie, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III-3 Edard Niezabitowski-Lubicz, j. 25, k. 5.

„Aktywność zawodowa, umożliwiając kobietom wyjście poza krąg czynności domowych, przyczyniła się też niewątpliwie do wzrostu ich niezależności i poczucia własnej wartości”[170]. W okresie międzywojennym w populacji zawodowo czynnych wzrastała liczba kobiet zawodowo czynnych zatrudnionych poza rolnictwem z 29,13% w 1921 r. do 31,37% w 1931 r., przy czym przyrost ten nastąpił przy równoczesnym zmniejszeniu się odsetki kobiet wśród ludności. W tym czasie liczba kobiet zawodowo czynnych wzrosła o 60%, natomiast ogólna liczba zatrudnionych poza rolnictwem jedynie o 46%. Jak twierdzi Janusz Żarnowski w latach 1921-1931 stosunkowo najwięcej przybyło pracownic umysłowych- aż 68%, robotnic – 63%, tzw. samodzielnych niezatrudniających sił najemnych (drobny handel, rzemiosło, wolne zawody) – 58%. W środowisku inteligencko-mieszczańskim- które było wzoro- i opiniotwórcze dla pozostałych środowisk, w okresie międzywojennym zaszły największe zmiany w kwestii roli kobiet i ich aktywności zawodowej: „często, a nawet najczęściej, wzory przejmowane były z zagranicy, potem stopniowo upowszechniały się w środowisku, o którym mowa, by przeniknąć do warstw *ludowych*, najczęściej naprzód w mieście, potem na wsi”. Panie z tej grupy najczęściej zajmowały stanowiska pracownic umysłowych lub były czynne w wolnych zawodach. Rozrost biurokracji różnego typu znacznie zwiększył zapotrzebowanie na pracę. Z pojawieniem się kobiet posiadających wyższe wykształcenie zaobserwowano nowe zjawisko – powierzanie kobietom bardziej odpowiedzialnych i samodzielnych stanowisk. Co interesujące: „koncesje na rzecz kobiet zdarzały się częściej w latach dwudziestych, natomiast w latach trzydziestych narastanie tendencji autorytarnych, wiążące się często z patriarchalizmem i kwestionowaniem nowych ról kobiet, spowodowało znaczne ograniczenie liczby kobiet czynnych zawodowo na wyższych stanowiskach, zwłaszcza w służbie publicznej, choć zarazem praca kobiet w zawodach wymagających wyższego wykształcenia była społecznie coraz szerzej aprobowana”. Do wielu zawodów kobiety nie miały jeszcze dostępu (stanowiska kierownicze w administracji centralnej i terenowej oraz w samorządzie terytorialnym), w niektórych stawiały pierwsze kroki (np. stanowiska profesorów uniwersyteckich), w innych stanowiły już widoczną

[170]K. Sierakowska, *Aspiracje zawodowe kobiety zamężnej w rodzinach inteligenckich lat międzywojennych w opinii prasy kobiecej i poradników dla kobiet*, w: *Kobieta i praca wiek XIX i XX*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, Warszawa 2000, s. 291.

mniejszość. Niestety znaczne było upośledzenie kobiet w stosunku do mężczyzn w dziedzinie płac na tych samych stanowiskach – średnio aż o 40%. Znaczną część nauczycieli w okresie międzywojennym stanowiły kobiety- w szkołach elementarnych około połowę grupy, w szkołach średnich: od 1/3 do ok. 40%[171]. Panie profesorowe wykonywały różnorodne zawody. Jednak wiele żon profesorów UP 1919-1939 pracowało właśnie jako nauczycielki, na przykład: Stefan Zaleski w 1916 r. pojął za żonę Zofię Moszyńską, która była nauczycielką matematyki[172]. Nauczycielką była też Bronisława Wanda z Kaczorowskich, która wyszła za mąż za Marcina Nadobnika[173]. Ten sam zawód wykonywała Ewa Wanda Topór-Kamińska, od 1914 r. żona Stanisława Pawłowskiego[174]. Kazimiera Kaszubska, od 1907 r. żona Władysława Smosarskiego była nauczycielką geografii[175]. Edward Klich 25 czerwca 1903 r. poślubił Helenę Majewską, żona profesora pracowała jako nauczycielka w Uczelni Dąbrówki w Poznaniu[176]. Aleksandra Maria Antonina Łebińska, z którą związek małżeński 24 października 1929 zawarł Antoni Peretiatkowicz, pracowała od 1949 r. jako lektor języka niemieckiego na Uniwersytecie Poznańskim[177]. Zofia Krzysikówna, z którą związek małżeński 12 lipca 1928 r. zawarł Władysław Orlicz, była asystentką przy Katedrze Fizyki Uniwersytetu Jana Kazimierza i nauczycielką w Żeńskim Gimnazjum Notre Dame we Lwowie[178]. Co ciekawe młodzi najprawdopodobniej już 2 lata wcześniej planowali połączyć się związkiem małżeńskim, o czym informowali w zawiadomieniu: „Władysław z Orliczów, Zofja z Krzysików, Krzysik, Krzysikowa zawiadamiają że ślub Ich odbędzie się dnia 15. maja 1926 o godz. 10 rano w kościele św. Zofji prawdopodobnie po ukończeniu referatu wstęgowego. Lwów dnia 12 maja 1926.”. Państwo młodzi po uroczystości zaślubin w 1928 r. wystosowali stosowne

[171]J. Żarnowski, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej*, w: *Kobieta i praca...*, pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, s. 121-136.
[172]Z. Zakrzewski, *Zaleski Stefan*, WSB, s. 862.
[173]Tenże, *Nadobnik Marcin*, PSB, t. XXII, z. 3, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 433.
[174]A. Dzieczkowski, *Pawłowski Stanisław*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, s. 515.
[175]Tenże, *Smosarski Władysław Antoni Jan*, PSB, t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 353.
[176]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektora, sygn. 15/611/15 Klich Edward, bnk.
[177]Z. K. Nowakowski, W. Sobociński, *Peretiakowicz Antoni*, PSB, t. XXV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1980, s. 609.
[178]L. Maligranda, *Władysław Orlicz (1903-1900) – jego życie i wkład do matematyki*, w: *Władysław Orlicz. Twórca Poznańskiej Szkoły Matematycznej. Sesja naukowa poświęcona pamięci Profesora Władysława Orlicza*, pod red. J. Kąkola, Z. Palki, Poznań 2002, s. 40.

zawiadomienie: „Zofja Krzysikówna i Dr. Władysław Orlicz zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 12 lipca 1928 r. w Kościele Prafjalnym M. Marji P. Śnieżnej we Lwowie. Lwów, ul. Teatyńska 27, I. P.”. Państwo Orliczowie otrzymali wiele życzeń i gratulacji z okazji zawarcia związku małżeńskiego[179]. Także inne panie profesorowe związane były z różnorodną działalnością naukową, jak na przykład żona Ryszarda Ganszyńca - Zofia Przygoda, która była docentem filologii klasycznej i archeologii Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN[180]. Państwo Ganszyniec w ciągu lat wspólnego życia poznali się doskonale, już po II wojnie światowej, w maju 1946 r. profesor spisywał „Notatki lwowskie” w formie listów do swej towarzyszki życia: „4 maja... (…) Znasz przecież moją słabą stronę: nie lubię się rzucać po pieniądze i korzyści, z drugiej zaś strony doceniam niezbędność zdrowych podstaw ekonomicznych”. Z niezwykłą swobodą, kierując słowa do najbliższej osoby, opisywał swoje odczucia i lęki, nie bojąc się przyznać, że sprawy nie układają się najlepiej: „6 maja... bardzo, bardzo nam tu źle”, „7 maja... Dziś pakowałem swoje książki, które niby 10 V mają pójść do Krakowa. Wiesz, że to bardzo męczące i poza tym bardzo smutne zajęcie – prawie tak, jak gdyby zmarłego włożyło się do trumny, a gdy stolarz wieko dobija, to brzmi to w mrocznej tej wozowni dominikańskiej zupełnie tak jak dobicie wieka od trumny. Więc smutno mi i bardzo smutno.”, „30 maja. (…) Z krwawiącym sercem patrzę na piękność tego szlachetnego miasta, na ten symbol Polski i polskości, który powoli tonie w barbarzyństwie stepu.”[181]. Poślubiona przez Franciszka Raszeję 2 października 1926 r. Stanisława z domu Deniszczukówna, także związana była z działalnością naukową, w grudniu 1927 r. opuściła stanowisko asystentki przy Katedrze Chemii Ogólnej[182]. Mąż profesor Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej Karol Rybicki, którego poślubiła w 1896 r. był magistrem chemii[183]. Żona profesora Jana Stasińskiego (od 1899 r.) Zofia Kapuścińska była w latach 1913-1918 Sekretarką Towarzystwa Wykładów Naukowych, natomiast w 1923 r. została absolwentką Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP[184]. Olga

[179]Zawiadomienie, Lwów 7 maja 1926; Życzenia, telegramy, gratulacje, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III-91 Orlicz Władysław, j. 122, k. 4, 5, 11-66.
[180]A. Śródka, *Gansiniec Ryszard*, w: *Uczeni polscy XIX-XX stulecia,* t. 1, Warszawa 1995, s. 491.
[181]http://www.lwow.home.pl/przekroj/gansiniec.html, z dnia 30 października 2014 r.
[182]Deklaracja do wymiaru dodatku ekonomicznego; Rektor UP do Kwestury Uniwersyteckiej, dodatek na żonę, Poznań 17 marca 1928r. , AUM, Akta pracowników, sygn. 1/144 B-70 Raszeja Franciszek, bnk.
[183]Z. Wardęska. Materiały Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III- 1 Dobrzyńska-Rybicka Ludwika, teczka spuścizny, k. 30.
[184]S. T. Sroka, *Stasiński Jan*, PSB, t. XLII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2003-2004, s. 515.

Rubin, która od 1916 r. była żoną Stefana Horoszkiewicza, była lekarzem pediatrą[185]. Natomiast Leon Padlewski w 1910 r. ożenił się ze znaną pianistką: Nadzieją z Berestniewów[186], Poślubiona przez Łucjana Kamieńskiego 3 października 1912 r. Linda Harder była śpiewaczką[187]. W okresie II Rzeczypospolitej zmieniał się stosunek opinii publicznej do pracy zawodowej kobiet z kręgów inteligencji. Początkowo, tak jak przed I wojną, o podjęciu pracy decydowały czynniki ekonomiczne. Kobiety te bowiem rekrutowały się ze zubożałych rodzin ziemiańskich lub środowisk inteligenckich, w których praca była koniecznością. Wśród nich rozpoczęły się próby zdobywania nowej pozycji społecznej i postulaty uzależnienia ekonomicznego od mężczyzny. O podjęciu pracy zarobkowej decydowały także czynniki ogólnospołeczne: budowa odrodzonego państwa i dążenia kobiet do udziału w niej. Obserwowano zmianę stosunku otoczenia do pracującej zamężnej inteligentki: wcześniej pracę mężatek widziano niechętnie, uważano ją za przykrą konieczność, czy kaprys kobiety, z czasem zaakceptowano ten fakt, bowiem praca na potrzeby odradzającego się państwa mogła być traktowana jako realizacja obowiązku obywatelskiego, która wpisywała się w tradycyjny XIX-wieczny etos pracy patriotycznej. Zdaniem Katarzyny Sierakowskiej było to jedno z pierwszych zwycięstw kobiet w walce o równouprawnienie po uzyskaniu praw politycznych. Jednak już w drugiej połowie lat międzywojennych obserwowano trend przeciwny – zniechęcano kobiety do pracy zawodowej, między innymi poprzez: propagowanie macierzyństwa jako jedynej drogi do pełnej realizacji, podkreślanie konieczności pełnego zaangażowania matki w proces pielęgnacji i wychowania w celu umocnienia rodziny. Na przełomie lat 20. i 30. coraz częściej zwalniano z posad mężatki (głównie urzędniczki), usankcjonowano to odpowiednimi regulacjami prawnymi. Środowiska kobiece uznały takie postępowanie za dyskryminację[188].

Wiele na temat żon profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w okresie 1919-1939, okoliczności poznania wybranek serca czy pojawiających się trudności małżeńskich dowiadujemy się od profesorów lub ich biografów, a nawet

[185]R. Meissner, *Horoszkiewicz Stefan*, WSB, s. 257.
[186]H. Rudnicka-Kruszewska, *Padlewska z Beresteniewów Nadzieja*, PSB, t. XXIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1979, s. 804-805.
[187]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/13 Kamieński Łucjan, bnk; oraz: L. Witkowski, *Kamieński Łucjan* , PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 540.
[188]Zob. K. Sierakowska, *Aspiracje zawodowe kobiety...*, s. 291-302.

samych małżonek. Profesor Stanisław Nowakowski, który w 1924 r. przyjechał do Polski, aby objąć w Poznaniu stanowisko profesora na UP, wcześniej podjął inną istotną decyzję. W 1918 r., w wieku 30 lat - od razu na początku swego amerykańskiego etapu życia, zdecydował się na odważny życiowy krok i poślubił Zofię Tendlerównę. Wybranka życia profesora była z zawodu lekarzem, stopień doktorski uzyskała w Rosji. Po otwarciu 5 października 1918 r. Rosyjskiego Uniwersytetu Ludowego w Chicago w Stanach Zjednoczonych wykładała na nim wraz z mężem język rosyjski oraz geografię. Kiedy w 1924 r. Nowakowski zdecydował się na przeprowadzkę do Polski, ona pozostała w Stanach Zjednoczonych, mimo to małżeństwem pozostali do końca życia. Profesor musiał darzyć małżonkę miłością i szacunkiem, już po przyjeździe do Polski, zadedykował jej następującymi słowami: „wiernej towarzyszce mojej tułaczki po świecie”[189], jedną z pierwszych prac[190]. Jan Rutkowski, od 1919 r. profesor nadzwyczajny historii gospodarczej UP, swoją przyszłą żonę Eugenję Jabłońską poznał w czasie studiów we Lwowie. Panna Eugenia studiowała tam filozofię. Plan ślubu u Rutkowskiego dojrzał prawdopodobnie w trakcie jego pobytu we Francji. Uroczystości zaślubin odbyły się 11 października 1911 r. w Drohobyczu. Małżonka przyszłego profesora UP zajmowała się głównie domem rodzinnym i tłumaczeniami[191].

Rozwody, śmierć współmałżonka i powtórne małżeństwa

Nie wszystkie historie małżeństw profesorskich przebiegały spokojnie i pomyślnie aż do śmierci. Także wśród pracowników naukowych zdarzało się, że po okresie zauroczenia prowadzącym do małżeństwa następował czas pogorszenia relacji. Henryk Ułaszyn, najpierw 19 października 1922 r. w Urzędzie stanu cywilnego, a następnie 21 października 1922 r. w kaplicy domowej w Sędzinach pojął za żonę Wandę Wolf[192], z którą rozwiódł się już siedem lat później. 11 kwietnia 1929 r. w obecności teściowej

[189]W. Szafrański, *Stanisław Nowakowski. Przez trzy kontynenty,* Poznań 2005, s. 5, 28, 31-33, 63-64.
[190]S. Nowakowski, *Do kogo świat należy?*, Poznań 1925.
[191]J. Topolski, *Rutkowski Jan*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 213-214.
[192]Zawiadomienie; Poświadczenie o zawarciu małżeństwa, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 162 Ułaszyn Henryk, j. 217, k. 5-6

małżonka profesora zażądała rozwodu[193]. Ułaszyn próbował walczyć o rodzinę, czego dowodem są listy do żony, w których prosi o drugą szansę: „Wando, zbliża się termin Twej odpowiedzi na list adwokata, z dn. 23/VII b. r. więc już chyba po raz ostatni i bezpośrednio zwracam się do Ciebie z propozycją o powrót do Rodziny. Przypuśćmy, iż rzeczywiście spotkał Cię w pożyciu małżeńskim ze mną dwojaki zawód – trafiłaś bowiem – według Twoich słów – na człowieka: *upartego* oraz mającego zamiłowanie do zajęcia naukowego, absorbującego mu zbytnio czas, który chciałabyś zużyć na weselszy tryb życia. Przypuśćmy, że tak jest rzeczywiście, t. j. że Ty tak właśnie subiektywnie odczuwasz nasze pożycie małżeńskie, mimo że sama przyznajesz, iż były również i jasne chwile /według mnie bardziej liczne/ w naszem siedmioletniem omal pożyciu małżeńskiem. Mamy też dziecko (…)". Przypominał żonie, że nie jest już tak młoda, wychodząc za niego miała już 24 lata i skończony uniwersytet oraz doświadczenia z poprzednimi dwoma narzeczonymi, więc powinna była lepiej rozumieć, jakiego wyboru dokonała. A także przyznał, że jego również spotkał zawód w tym małżeństwie, bowiem „Szukałem żony, z którą byłaby możliwość wspólnej pracy, w postaci pomocy w pracy". Przypominał jednak, że gotowy był do ustępstw. Opisał historię rozpadu ich relacji małżeńskich, w czym podobno niemałą rolę odegrał p. Peretiatkowicz: „zajęcie się Twoje p. Peretiatkowiczem, rozpoczętem tenisem i wycieczką w roku zeszłym latem, dochodzące do punktu kulminacyjnego 30-go stycznia b. r., kiedy Ci się *oświadczył...*". Profesor jednak groził, że nie zamierza oddać córki małżonce, lecz gotów jest z nią powrócić do normalnych relacji dla dobra dziecka. Żona profesora pomimo wzburzenia, jakie wywołał u niej list małżonka, pozostała nieugięta w swoim postanowieniu, przypominając profesorowi trudne negocjacje rozwodowe i wyraźnie chcąc zakończyć sprawę: „Odebrałam dziś Twój list i postaram Ci się nań odpisać spokojnie i rzeczowo. Czy możliwe jest Henryku bo uwierzyć wprost nie mogę, abyś chciał przekreślić teraz to co czego doszliśmy wspólnie po miesiącach wzajemnej walki, męki i szarpania dlaczego Henryku?". Oprócz małżonków w sprawę zaangażowanych było też wiele osób postronnych, nie wykluczając z tego grona pracowników, profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Mowa nie tylko o wspomnianym przed momentem profesorze Peretiaktowiczu, który miał być jednym z

[193]Faktyczny stan sporu, PAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 162 Ułaszyn Henryk, j. 220, k. 77.

domniemanych powodów rozpadu małżeństwa, ale również na przykład o profesorze Stanisławie Nowakowskim, który na życzenie Ułaszyna kontaktował się z Peretiatkowiczem w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji: „Profesor Peretiatkowicz odpowiedział na moje zapytanie w tym sensie, że przyczyny rozwodu są wyłącznie wewnętrzne i tłumaczą się różnicą charakterów (…). Wyjaśniając w ten sposób przyczynę rozwodu Profesor Peretiatkowicz w żaden sposób nie uchybiał godności którejkolwiek ze stron (...).”[194]. Interesujące jest to, że jak przyznał sam Henryk Ułaszyn, to właśnie pod wpływem decyzji żony zdecydował się podjąć pracę na Uniwersytecie w Poznaniu: „zapytałem więc moją narzeczoną, która właśnie skończyła była wydział prawny Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie by wolała, bym profesorował. Wybrała, aczkolwiek była warszawianką, Poznań”[195]. Nieco dłużej, bo 10 lat trwało małżeństwo innego profesora. Frankowski Eugeniusz 11 stycznia 1923 r. w rzymskim kościele parafialnym w Siedlcach poślubił Marię Zofię z Rzewuskich. Rozwód: „skutkiem niezgodności charakterów, wzajemnego ku sobie zniechęcenia i złośliwego siebie opuszczenia”, para ta uzyskała na mocy decyzji uprawomocnionej 27 października 1932 r.[196].

Dla wielu profesorów UP pierwszy związek małżeński nie był jedynym i ostatnim w życiu. Taka sytuacja wynikała z dwóch względów, profesorowie zostawali wdowcami lub dochodziło do rozpadu pożycia i rozwodu. Bywali profesorowie, którzy wielokrotnie stawali na ślubnym kobiercu. Ciekawym przykładem jest Wacław Strażewicz, który dwukrotnie ożenił się z tą samą kobietą, w 1917 r. w obrządku prawosławnym i ponownie 14 listopada 1925 r. w rzymsko-katolickim pojął za żonę urodzoną w 1891 r. lekarkę Rosjankę Zofię Bagraniec[197]. Dwukrotnie żonaty był profesor Stanisław Kasznica. Pierwszą żonę poznał w specyficznych okolicznościach i szybko podjął decyzję o zaręczynach: „W końcu wiosny 1906 zostałem wezwany przez siostry do Warszawy, do Matki zdawało się umierającej. Wyzdrowiała jednak i na dalszą

[194]List Henryka Ułaszyna do Wandy Ułaszyn, Poznań 29 lipca 1929r.; List Wandy Ułaszyn do Henryka Ułaszyna, Warszawa 1 października 1929r.; Nowakowski Stanisław do Henryka Ułaszyna, Poznań 24 lipca 1929r., PAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 162 Ułaszyn Henryk, k. 24-25, 48, 71.
[195]H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry...*, s. 430.
[196]Odpis. Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany, decyzja o rozwodzie, AUAM, Rektorat, sygn. 15/643 Frankowski Eugeniusz, bnk.
[197]A. Dzięczkowski, *Strażewicz Wacław Jan*, PSB, t. XLIV, z. 2, pod red. A. Romanoswskiego, Wrocław 2006, s. 297.

kurację pojechała do Nałęczowa. I ja się tam udałem i zamieszkałem w willi „Marji" Malewskich, z których najstarszym synem Bronisławem kolegowałem w Uniwersytecie Warszawskim. Po trzech tygodniach zaręczyłem się z najstarszą ich córką Amelją."[198]. Amelię Malewską Stanisław Kasznica poślubił 20 października 1906 r.[199]. Małżeństwo doczekało się dwójki dzieci: Stanisława urodzonego 27 sierpnia 1908 r. i Jana, który przyszedł na świat 4 marca 1912 r. Żona profesora zachorowała i pomimo podejmowanych prób leczenia (była pod opieką dr Antoniego Jurasza), nie udało jej się uratować. Przed śmiercią próbowała jednak zabezpieczyć męża i dzieci. Był to czas, kiedy jej siostra Eleonora straciła męża Juliusza, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r., zmarł w wyniku odniesionych ran. Dlatego Amelia, widząc więź między jej dziećmi a ciotką zobowiązała młodszą siostrę, aby po jej odejściu zajęła się rodziną. Pomimo wątpliwości związanych np. z wiekiem Stanisława Kasznicy, który był 20 lat starszy od Eleonory, ta zdecydowała złożyć stosowną obietnicę siostrze[200]. Amelia Kasznica, z domu Malewska zmarła 13 grudnia 1921[201]. Po jej śmierci zgodnie z jej życzeniem profesor pojął za żonę jej młodszą siostrę. Stanisław Kasznica Eleonorę Malewską poślubił w Urzędzie Stanu Cywilnego III w Poznaniu 26 lutego 1930 r.[202]. Druga żona profesora tak wspominała obfitujący w ważne wydarzenia pierwsze lata ich pożycia: „(...) wrócę może do roku 1923. W lecie pojechaliśmy do Orawki. Jędruś był już w drodze.(...) Pod Orawką w Podwilczu, który był własnością p.p. Vetulaniego zaproszono nas (…). W grudniu 5-tego 1923 o północy urodził się Andrzej (…) Do chrztu św. stanęliśmy dopiero w maju (…). W roku 1924 w lecie pojechaliśmy pod Poznań do p.p. Stablewskich do Antonika. Wynajęli nam oficynę (…) Staś znowu był w robocie. Mąż mój spędził zasadniczo lato z nami, ale często musiał dojeżdżać do Warszawy w politycznych sprawach."[203]. Tak jak i w kolejnych latach dla Pani Profesorowej najważniejszymi wydarzeniami będą narodziny i związane z rozwojem

[198]Ród Kaszniców. Autobiografia, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, j. 25, k. 18.
[199]Metryka ślubu; oraz: Świadectwo metryki ślubu, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, j. 15, k. 23; oraz: k. 24.
[200]T. z Szymańskich Krokowicz, *Co pozostało? O rodzinach Kaszniców, Durskich i Szymańskich*, Poznań 2013, s. 30-32.
[201]Ród, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, j. 24, z. 1, k. 15.
[202]Dokument stanu cywilnego, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, j. 15, k. 14.
[203]Wspomnienia Eleonory Kasznicowej, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, j. 32, k. 1-6.

dzieci szczególne daty oraz wspólne wakacyjne wyjazdy[204]. Również profesor Edward Schechtel dwukrotnie stawał na ślubnym kobiercu, pierwszy raz 20 grudnia 1919 r., żeniąc się z Marią z Hawranków Bromilską, z którą miał córkę Ewę (urodzoną 11 października 1920 r.). Żona profesora zmarła 14 stycznia 1924 r. Sześć lat później, 28 kwietnia 1930 r. poślubił on Bognę Milską[205]. Podobny trudny los utraty pierwszej małżonki spotkał Michała Sobeskiego, z pierwszą żoną Ireną Anną Goebel miał jednego syna Edwarda, po jej śmierci, po raz drugi ożenił się 16 października 1923 r. z Barbarą Starczewską[206]. Także Tadeusz Lehr-Spławiński poniósł bolesną życiową stratę, 7 listopada 1919 r. w Stanisławowie ożenił się z urodzoną 25 marca 1899 r. Marią Kopystyńską, małżeństwo doczekało się trójki dzieci: Andrzeja, Wojciecha i Barbary. Maria zmarła w 1934 r., a w 1940 r. profesor poślubił Zofię z Załęskich. Drugie małżeństwo pozostało bezdzietne[207]. Trudne przeżycia nie ominęły też Bogdana Nawroczyńskiego, który w 1911 r. pojął za żonę działaczkę „Zet" i strajku szkolnego z 1905 r. Wandę Klamborowską. Profesor tak wspominał początki znajomości z upartą i odważną panną, które bezpośrednio związane były ze wspomnianą działalnością: „W Zecie warszawskim podczas walki o szkołę polską wytworzyła się prawdziwie filomacka atmosfera. Filomacki ten charakter miały i nasz wycieczki poza miasto, i nasze spotkania w Warszawie, zwłaszcza u trzech sióstr Klamborowskich. Siostry miały na imię: Wanda, Halina i Maria. Mieszkały w dwu pokoikach na Wspólnej 66 (…). Były to córki powstańca z 1863 r. Gdy rodzice chcieli wydać najstarszą za sąsiada (…), Wanda zbuntowała się. Wyjechała do Warszawy, za zarobione pieniądze pojechała do Lipska na studia pedagogiczne. (…) Tam wstąpiła do Zetu i została siostrą (…).". „Cieszą się do mnie wspomnienia raczej tych miłych wieczorków, które żeśmy spędzali w ciasnym mieszkanku sióstr Klamborowskich. Herbata, studenckie serdelki i jaki gwar młodzieńczych rozmów. Na zakończenie *poeci* czytali swoje utwory. I ja tam byłem, herbatę piłem, serdelki jadłem i swoje wiersze czytałem. Teraz już stary siadłem i jak

[204]Na przykład narodziny kolejnego syna Wojciecha, o których pisze na dalszych kartach, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Stanisław Kasznica, k. 8-9.
[205]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/164/4 Schechtel Edward, bnk.
[206]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/29 Sobeski Michał, bnk; oraz: A. Jamrozikowa, *Sobeski Michał,* PSB, t. XXXIX, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 1999-2000, s. 462.
[207]Odpis. Świadectwo małżeństwa; Deklaracja do wymiaru dodatku ekonomicznego; Ankieta personalna, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Lehr-Spławiński Tadeusz, bnk.

było zapisałem."[208]. Niestety Bogdanowi nie dane było przeżyć całego swojego życia z Wandą, ożenił się jednak po raz drugi. W 1957 r. profesor poślubił Marię Zaorską[209]. Podobny los spotkał też Czesława Znamierowskiego po śmierci pierwszej żony Izabelli Madalińskiej (w 1957 r.), jeszcze w tym samym roku poślubił Aleksandrę Zajkowską[210]. Konstanty Hrynakowski od 1907 r. żonaty był z Aleksandrą Osinkowską nauczycielką matematyki, która zmarła w 1922 r. Powtórnie ożenił się w 1923 r. z Marią Piotrowiczówną[211]. Florian Zaniecki jeszcze jako student zawarł związek małżeński z koleżanką uniwersytecką - od 1906 r. był mężem Emilii Szwejkowskiej. Emilia, wkrótce po ich przybyciu do Chicago zginęła w wypadku samochodowym (10 stycznia 1915 r.). Ponad rok później, 26 kwietnia 1916 r. w Chicago Florian Znaniecki pojął za żonę Eileen Markley Amerykankę irlandzkiego pochodzenia[212]. Adam Skałkowski w 1911 r. ożenił się z Marią Przesmycką[213], uzdolnioną malarką, z którą miał dwoje dzieci: córkę Elżbietę urodzoną w 1913 r. we Lwowie i syna Tadeusza, który przyszedł na świat w 1915 r. w tym samym mieście. Pierwsza żona profesora zmarła w 1917 r.[214]. Skałkowski pod koniec roku 1920 r. ożenił się powtórnie. 16 grudnia 1920 r. jego żoną została z zawodu nauczycielka Stanisława Karpińska, która do 1 sierpnia 1926 r. pracowała w Państwowej Szkole Przemysłowej i Handlowej Żeńskiej w Poznaniu[215]. Podobnie profesor Stefan Różycki po raz pierwszy ożenił się w 1915 r. - 25 maja poślubił Annę Rose. W 1930 r. wstąpił w drugi związek małżeński z urodzoną w 1900 r. lekarką dr Sabiną Skopińską. Jego trzecią żoną była Waleria Wołoszyn[216]. Również Józef Witkowski ożenił się dwukrotnie. Po raz pierwszy 4 sierpnia 1920 r. z literatką i

[208]Wspomnienia starego pedagoga, z. 2, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 213 Nawroczyński Bogdan, j. 41, k. 150-152.
[209]J. Hulewicz, *Nawroczyński Bogdan Roman*, PSB, t. XXII, z. 4, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1977, s. 634 .
[210]J. Wąsicki, *Znamierowski Czesław*, WSB, s. 878.
[211]A. Dzięczkowski, *Hrynakowski Konstanty*, WSB, s. 260.
[212]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki*, w: *Wielkopolanie XX...*, pod red. A. Gulczyńskiego, s. 648-649.
[213]Z. Wielgosz, *Skałkowski Adam Mieczysław*, WSB, s. 669.
[214]Według K. Olejnika Antonia zmarła tuż po ich przyjeździe do Poznania, zob.: K. Olejnik, *Adam Skałkowski*, w: *Wybitni historycy Wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 225, jednak wydarzenie to nastąpiło w 1917 r., w: http://www.przesmyccy.pl/lindroblinska/lindroblinska.php, z dnia 20 października 2014; oraz: D. Łukasiewicz, *Skałkowski Adam Mieczysław*, PSB, t.XXXVII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1996-1997, s. 652.
[215]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 15/611/28 a Skałkowski Adam, bnk.
[216]R. Meissner, w: *Różycki Stefan Franciszek*, PSB, t. XXXII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1989-1991, s. 545.

poetką Zofią Marią Reutt[217], która zmarła 12 lutego 1938 r. w Poznaniu[218]. Po raz drugi na ślubnym kobiercu stanął w 1950 r. z Haliną Lauber[219]. Stefan Dąbrowski w 1908 r. poślubił swoją pierwszą żonę Malwinę Roszkowską. W 1930 r. ożenił się po raz drugi z Zofią Żółtowską[220]. Dwukrotnie ożenił się Tadeusz Miłobędzki, poślubiając kolejno: Janinę z Alexandrowiczów i Zofię z Perkowskich[221]. Stefan Borowiecki 20 września 1910 r. związał się węzłem małżeńskim z Jadwigą Świetochowską. Ich rozwód orzeczono na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 lipca 1931 r. Zaledwie miesiąc później, 21 sierpnia 1931 r. profesor ożenił się powtórnie z Jadwigą Szpringer nauczycielką w Państwowym Konserwatorium Muzycznym[222]. Konstanty Stecki 3 listopada 1914 r. ożenił się z urodzoną w 1887 r. Eugenią Arczyńską, rozwiódł się z nią wyrokiem Sądu Grodzkiego w Poznaniu 16 sierpnia 1929 r. z obowiązkiem utrzymania dziecka (syna Konstantego urodzonego w 1917 r.)[223], drugą żonę urodzoną w 1896 r. Michalinę Ostrowską poślubił 7 lutego 1932 r.[224].

Byli też i tacy profesorowie, którzy trzykrotnie stawali na ślubnym kobiercu. Wśród nich Tadeusz Kurkiewicz, którego pierwszą żoną była Anna Lachman, w 1928 r. zawarł drugie małżeństwo z Kamilą Kuczowską, natomiast po raz trzeci ożenił się z panią psycholog Heleną Liske[225]. Wdowcem, który powtórnie się ożenił, był Tadeusz Wielgosz. Z pierwszą żoną miał dwóch synów: Ernesta (ur. 14 marca 1912 r.) oraz Fryderyka (10 kwietnia 1917r.). 9 października 1920 r. ożenił się z Haliną Wiland, z którą się rozszedł. Z tego związku doczekał się kolejnych trzech potomków (Tadeusza, Jerzego i Andrzeja)[226]. Jak wspominał jego przyjaciel Konstanty Stecki: „Był typem

[217]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/157/9 Józef Witkowski, j. 7, bnk.
[218]Dokument śmierci, Poznań 14 lutego 1938r., AUAM, Rektorat, sygn. 15/157/9 Józef Witkowski, j. 8, bnk.
[219]W. Alexiewicz, *Witkowski Józef*, WSB, s. 828.
[220]R. W. Schramm, *Dąbrowski Stefan Tytus*, WSB, s. 141.
[221]K. Sarnecki, *Miłobędzki Tadeusz Benon*, PSB, t. XXI, pod. red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1976, s. 271.
[222]Wykaz stanu służby, Poznań marzec 1930r.; Wykaz stanu służby, Poznań 11 grudnia 1931r., AUAM, Wydział Lekarski, sygn. 15/163/1 Borowiecki Stefan, bnk.
[223] Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/164/7 Stecki Konstanty, bnk.
[224]Tymczasowy Kwestionariusz Osobowy, AUP, Akta pracowników, sygn. 54/63/27 [DS – 170] Stecki Konstanty, k. 2; oraz: A. Dzięczkowski, *Stecki Konstanty Marian Mścisław*, PSB, t. XLII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2003-2004, s. 89.
[225]A. Dzięczkowski, *Kurkiewicz Tadeusz Stefan*, WSB, s. 394.
[226]Deklaracja do wymiaru dodatku drożyźnianego, Poznań 30 sierpnia 1920r.; Wykaz obliczenia uposażenia na dzień 1 października 1923r.; oraz Wykaz do wymiaru dodatku ekonomicznego, AUAM, Rektorat, sygn. 15/171 Wielgosz Tadeusz, bnk.

uczuciowca. Przeżywał wieczne troski i kłopoty z żonami. Pierwsza mu zmarła, z drugą rozszedł się, trzecia w czasie II wojny światowej była powodem jego zmartwień i zniechęcenia do życia."[227]. O profesorze Karolu Malsburgu i jego żonach niestety wiemy niewiele, podobno jednak ożenił się kilkakrotnie i nie miał dzieci[228].

Dzieci

XX wiek przyniósł znaczącą zmianę w postrzeganiu dzieci i okresu dziecięcego, zaczęły się inaczej kształtować relacje pomiędzy rodzicami i ich potomstwem. Pojawiały się różne oznaki świadczące o tej zmianie, jak na przykład: nawiązywanie ściślejszego kontaktu dzieci z rodzicami, uczestnictwo dzieci w życiu domowników, przedłużenie okresu dzieciństwa, wydzielanie na pokoje dla dzieci pomieszczeń widnych, co więcej znajdujących się od frontu, rozwój produkcji, której wytwory służyły najmłodszym i ich opiekunom – pojawienie się sprzętów przeznaczonych specjalnie dla dzieci i mających ułatwić rodzicom ich właściwą pielęgnację[229].

Porównując rodziny inteligenckie i chłopskie czy robotnicze, zdecydowanie w tych pierwszych dziecko odgrywało najważniejszą rolę, do tego stopnia, że niekiedy zdawało się być wręcz centrum rodziny. Potomstwu pozostawiano znaczną swobodę, a na rodzicach spoczywał ciężar zapewnienia dzieciom świeżego powierza, rozrywek, witamin, ogłady oraz dobrego samopoczucia, co wiązało się ze znacznymi nakładami finansowymi i zajmowało wiele czasu. Takiemu postępowaniu sprzyjała mniejsza liczba dzieci w rodzinach inteligenckich. Według Janusza Żarnowskiego, powołującego się na badania Samuela Fogelsona i Stefana Szulca, rodziny inteligenckie w dziesięcioleciu po I wojnie światowej przeszły rewolucję obyczajową polegającą właśnie na zmniejszeniu się liczby dzieci i wzroście zatrudnienia kobiet. W początkach lat trzydziestych XX wieku przeciętna liczba dzieci u ojców z wyższym wykształceniem wynosiła 1,1, u ojców ze średnim wykształceniem 1,2 i zdecydowanie najwyższa była u ojców z

[227]K. Stecki, *Na Wydziale Rolniczo-Leśnym...*, s. 308.
[228]S. M. Brzozoski, *Malsburg Karol Ignacy,* PSB, t. XIX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1974, s. 382.
[229]Zob. K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie...*, s. 48-49.

niższym wykształceniem 1,6. Według przeprowadzonej ankiety w rodzinach robotniczych dzieci było jeszcze więcej, tzn. średnio 2,4-3,2 dzieci na rodzinę. Jedną z przyczyn świadomego ograniczania liczby potomstwa w rodzinach inteligenckich była nie obawa o wysokie koszty utrzymania, a przewidywane koszty zapewnienia dzieciom wykształcenia[230].

Rodziny profesorskie były pod względem dzietności bardzo różnorodne. Niektórzy pracownicy naukowi, pomimo że byli żonaci, nigdy nie powitali na świecie własnych dzieci. Wiemy, że tak było w przypadku co najmniej 22 spośród 142 panów i pań profesorów wykładających na UP w okresie 1919-1939, którzy zawarli w życiu przynajmniej jeden związek małżeński. W takiej sytuacji byli na przykład: Wilhelm Friedberg[231], Antoni Gałecki[232], Antoni Tomasz Jurasz[233], Stanisław Kalandyk[234], Karol Mayer[235], Zygmunt Pietruszczyński[236], Ludwik Piotrowicz[237], Antoni Śmieszek[238], Adam Żółtowski[239], czy Karol Malsburg, który pomimo że podobno żenił się kilkakrotnie, dzieci nie miał[240].

Profesorowie UP, którzy zostali ojcami (żadna z pań profesor wykładających w Poznaniu w okresie 1919-1939 nie miała dzieci), zazwyczaj zakładali rodziny liczące od jednego, jak było między innymi w przypadku Edwarda Lubiczn-Niezabitowskiego, który miał urodzoną 4 maja 1904 r. córkę Janinę[241], Tadeusza Dziurzyńskiego, ojca urodzonego 12 października 1908 r. Witolda[242], Witolda Kapuścińskiego, którego syn

[230]J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski...*, s. 104, 108.
[231]A. Dzięczkowski, *Friedberg Wilhelm Franciszek*, WSB, s. 188.
[232]Tenże, *Gałecki Antoni*, WSB, s. 192.
[233]R. Meissner, *Jurasz Antoni Tomasz*, WSB, s. 304.
[234]A. Pilawski, *Kalandyk Stanisław,* PSB, t. XI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1964-1965, s. 433.
[235]R. Meissner, *Mayer Karoli Hieronim*, PSB, t. XX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1975, s. 277.
[236]Z. Kosiek, *Pietruszczyński Zygmunt*, PSB, t. XXVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1981, s. 185.
[237]J. Wolski, *Piotrowicz Ludwik Marian*, PSB, t. XXVI, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1981, s. 451.
[238]Deklaracja do wymiaru dodatku ekonomicznego, Poznań 28 grudnia 1923r., AUAM, Wydział Humanistyczny, sygn. 148/65 Śmieszek Antoni, k. 7.
[239]S. Leitgeber, *Żółtowski Adam*, WSB, s. 886.
[240]S. M. Brzozoski, *Malsburg Karol Ignacy,* PSB, t. XIX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1974, s. 382.
[241]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Lekarski, sygn. 15/163/11 Niezabitowski Edward, bnk; oraz: J. Szajbel, *Niezabitowski-Lubicz Edward Feliks*, w: PSB, t. XIX, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1974, s. 516.
[242]Deklaracja do wymiaru dodatku drożyźnianego, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Dziurzyński Tadeusz, bnk.

Witold Juliusz przyszedł na świat 4 maja 1910 r.[243], czy Witolda Klingera, ojca urodzonego 2 kwietnia 1914 r. Jerzego[244], do czworga dzieci, jak było między innymi w rodzinie Róży i Bolesława Erzepkich, którzy mieli syna Zdzisława oraz trzy córki: Teresę, Helenę oraz Dorotę Annę[245]. Także Antoni Korczyński był ojcem trzech córek: Zofii, Bronisławy i Jadwigi oraz syna Alfreda[246]. Natomiast Józef Kostrzewski w małżeństwie z Jadwigą Wróblewską doczekał się trzech synów: Zbigniewa, Bogdana i Przemysława oraz córki Marii[247]. Kowalski Bolesław z małżeństwa z Franciszką miał dwóch synów: Zbigniewa i Lecha oraz dwie córki: Hannę i Wandę[248]. Przykładnym ojcem i głową rodziny był także profesor Zbigniew Zakrzewski: „Był swojej rodzinie niesłychanie oddany, to ona stanowiła rdzeń Jego życia i bezustanny przedmiot Jego serdecznej troski. Gorliwy, choć bez ostentacji, katolik, przykładny kochający mąż i ojciec, wraz z hołdującą tym samym zasadom małżonką – stanowili wzór patriarchalnej pary w najlepszym stylu."[249]. Nieco inne, mniej poważne, wspomnienia o ojcu i jego opiece mają dzieci profesora Jana Dobrowolskiego, które opowieści o ojcowskiej opiece zawdzięczają mamie. Pani profesorowa zostawiła z mężem miesięczną córkę Barbarę i poszła szykować dziecku kąpiel, niestety profesor nie potrafił dopilnować niemowlęcia i zsunęło się ono na podłogę. Podobno sytuacja powtórzyła się w ciągu kilku minut trzy razy. Córka pana profesora wspominała również, jak ojciec w różowej nocnej koszuli, z twarzą pokrytą spienionym mydłem i brzytwą w dłoni uczył ją śpiewać „Świteziankę". Synowi Jana Dobrowolskiego, także Janowi w pamięć zapadły natomiast niedzielne spacery z ojcem po Poznaniu, które niezależnie od trasy zawsze kończyły się w cukierni Webera na Paderewskiego, gdzie tata fundował mu „podwieczorek"[250]. Rodziny profesorskie liczące od 1 do 4 dzieci stanowiły

[243]Wykaz stanu służby, AUAM, Wydział Lekarski, sygn. 15/163/6 Kapuściński Witold, bnk; oraz: L. Krakowiecka, *Kapuściński Witold*, PSB, t. XII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1966-1967, s. 13.
[244]Wykaz stanu służby, AUAM, Rektorat, sygn. 15/611/15a Klinger Witold, bnk; oraz: W. Steffen, *Klinger Witold*, PSB, t. XIII, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1967-1968, s. 636.
[245]I. Kwilecka, *Erzepki Bolesław*, WSB, s. 174.
[246]M. Sarnecka-Keller, *Korczyński Antoni*, PSB, t. XIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1968-1969, s. 49.
[247]J. Żak, *Kostrzewski Józef*, WSB, s. 356.
[248]T. Ostrowska, *Kowalski Bolesław Marceli*, PSB, t. XIV, pod red. E. Rostworowskiego, s. 540.
[249]S. Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto. Ludzie. Obyczaje*, Poznań 1994, s. 179.
[250]B. Zwolińska, J. M. Dobrowolski, *Nasz Ojciec, Jan Marian Dobrowolski,* „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, 1998 nr 2, s. 260-264.

zdecydowaną większość. Takie rodziny założyło aż 106 spośród 142 profesorów, którzy zdecydowali się na zawarcie małżeństwa.

Pozostałe rodziny profesorskie (10 rodzin) były rodzinami wielodzietnymi liczącymi: w wzwyż od pięciorga dzieci, jak było między innymi w przypadku profesora Jana Stasińskiego, który z małżeństwa zawartego w 1899 r. miał dwóch synów: Bohdana i Zbigniewa oraz trzy córki: Izabelę, Irenę i Janinę. Co ciekawe żona profesora znalazła jeszcze czas na pracę zawodową - w latach 1913-1918 była sekretarką Towarzystwa Wykładów Naukowych w Poznaniu, a nawet na uzupełnienie wykształcenia, bowiem w 1923 r. ukończyła Wydział Prawno-Ekonomiczny UP[251]. Tadeusz Grabowski wspólnie z żoną Marią również wychowywał pięcioro pociech, syna Zbigniewa i aż cztery córki: Elizę, Jadwigę, Ewę i Emilię[252]. Małżeństwo Nowakowskich: Kazimierza i Janiny, którzy pobrali się w 1910 r., wychowywało pięciu synów[253]. Podobnie pięciorga dzieci doczekał Adam Karwowski, miał trzy córki: Marię Ludwikę, Felicję i Krystynę oraz dwóch synów: Stanisława i Tomasza[254]. Profesor Stefan Dąbrowski z dwóch małżeństw: z Malwiną Roszkowską i z Zofią Żółtowską także doczekał się pięciorga potomków: dwóch synów: Stefana i Jana oraz trzech córek: Heleny, Zofii i Jadwigi[255]. Stanisław Kasznica także wychowywał pięcioro dzieci będących owocem dwóch związków małżeńskich, synów: Stanisława, Jana, Andrzeja, Wojciecha oraz córkę: Eleonorę[256]. Natomiast Stanisław Dobrzycki wraz z małżonką Marcjanną powitał na świecie aż sześcioro dzieci, synów: Stanisława (ur. 1905 r.), Jana (ur. 1917 r.), Jerzego (ur. 1927 r.) oraz córki: Marię (ur. 1906 r.), Irenę (ur. 1909 r.) i Annę (ur. 1920 r.), co ciekawe w tym przypadku między najmłodszą pociechą a najstarszym dzieckiem było aż 22 lata różnicy[257]. Jako dobrego ojca i przykładnego męża wspominała go najmłodsza córka Anna Dobrzycka: „Jego małżeństwo z Marcjanną Świerczewską było wzorem harmonijnego związku, wzajemnej współpracy i idealnego zrozumienia. Jako Mąż i Ojciec odznaczał się ogromną dobrocią, zawsze

[251]S. T. Sroka, *Stasiński Jan*, PSB, t. XLII, pod red. H. Markiewicza, Wrocław 2003-2004, s. 515.
[252]D. Pędzińska, *Grabowski Tadeusz*, WSB, s. 226.
[253]Życiorys, AUM, Akta pracowników, sygn. 1/139 Nowakowski Kazimierz, bnk.
[254]A. Dzięczkowski, *Karwowski Adam Ferdynand,* WSB, s. 320.
[255]R. W. Schramm, *Dąbrowski Stefan Tytus*, WSB, s. 141.
[256]Z. Janowicz, *Kasznica Stanisław Wincenty Antoni*, PSB, t. XII, pod red. E. Rostworoskiego, Wrocław 1966-1967, s. 207.
[257]D. Pędzińska, *Dobrzycki Stanisław*, WSB, s. 151.

obecną w dużych ciemnych oczach, i pogodnym usposobieniem. Nigdy nie podnosił głosu, nie krzyczał na dzieci, których przybywało."[258]. Zdecydowanie najliczniejszą rodzinę spośród wszystkich profesorów Uniwersytetu Poznańskiego wykładających w okresie międzywojennym miał profesor Antoni Stanisław Jurasz, który z poślubioną w 1879 r. Karoliną doczekał się ośmiorga dzieci, synów: Antoniego Tomasza (ur. 1882 r.), Kazimierza (ur. 1884 r.), Karola (ur. 1886), i Edmunda (ur. 1895 r.), oraz córek: Jadwigi (ur. 1882 r.), Heleny (ur. 1888 r.), Elżbiety (ur. 1890 r.) i Marii (ur. 1897 r.)[259]. O 5 profesorach UP wiemy, że zawarli związki małżeńskie, jednak nie ustalono, czy posiadali dzieci, o żadnym z 3 księży profesorów, czy 14 profesorów/pań profesor pozostających w stanie wolnym nie uzyskano informacji, aby posiadali dzieci ze związków pozamałżeńskich.

Zdarzało się tak, jak w rodzinie ożenionego 17 kwietnia 1924 r. z Marią Jadwigą Barcką Majewską Romualda Paczkowskiego, że profesor nie miał własnych dzieci, lecz wychowywał pasierbów. W tym wypadku dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa żony: córkę Helenę (urodzoną 23 kwietnia 1914 r.) oraz syna Jana (urodzonego 14 maja 1917r.)[260]. W podobnej sytuacji życiowej znalazł się też współtwórca i organizator Uniwersytetu Poznańskiego, który poślubił wdowę po Gustawie Zaborowskim hrabinę Helenę Dąmbską. Święcicki opiekował się żoną oraz trójką jej dzieci: Lechem, Januszem oraz Wandą Zaborowskimi, które po ich ślubie wraz z matką wprowadziły się do jego mieszkania[261]. Józef Witkowski z kolejną małżonką Haliną Lauber, miał na utrzymaniu dwójkę własnych dzieci z pierwszego małżeństwa z Zofią Reutt: Annę urodzoną 26 lipca 1924 r. i Michała, który przyszedł na świat 30 lipca 1926 r. oraz dwoje pasierbów: Krzysztofa Swinarskiego urodzonego 21 grudnia 1940 r. i Renatę Swinarską z 21 czerwca 1943 r.[262]. Inny profesor Wacław Strażewicz wraz z żoną wychowywał adoptowanego syna Włodzimierza Tadeusza[263]. Natomiast Ludwik

[258]A. Dobrzycka, *Rodzina Dobrzyckich*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, nr 2, 1998, s. 231.
[259]A. Łączkowski, *Jurasz Antoni*, WSB, s. 303.
[260]Deklaracja do wymiaru dodatku ekonomicznego, AUAM, Dział Personalny, sygn. 82/312 Dr Paczkowski Romuald, k. 3.
[261]M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 102-104.
[262]Dane personalne, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 90 Witkowski Józef, j. 7, bnk.
[263]A. Dzięczkowski, *Strażewicz Wacław Jan*, PSB, t. XLIV, z. 2, pod red. A. Romanoswskiego, Wrocław 2006, s. 297.

Piotrowicz także razem z małżonką Zofią miał na utrzymaniu bratanka i bratanicę[264].

Zdarzało się także, że na długo przed objęciem katedr na UP przyszli profesorowie tracili rodziców i musieli wcielić się w ich rolę i zaopiekować się swoim rodzeństwem. Warto przypomnieć tu historię Heliodora Święcickiego i jego siostry, czy Michaliny Stefanowskiej, która musiała zająć się rodzeństwem[265].

Niektórzy profesorowie zdecydowanie za wcześnie musieli pogodzić się ze śmiercią swoich dzieci. Przez takie traumatyczne przeżycie przeszła między innym rodzina profesora Stefana Dąbrowskiego. Tragiczne wydarzenie z 5 lutego 1925 r. zostało zanotowane przez matkę dziecka, pierwszą żonę Dąbrowskiego, Malwinę z Roszkowskich, która dokładnie opisała pogarszający się stan chorego dziecka i jego ostatnie momenty życia. Urodzona 23 lipca 1912 r. w Dublanach Lenka Dąbrowska zmarła, mając niespełna 13 lat[266]. Pogrążeni w smutku rodzice zamieścili wyrażający ich ból nekrolog o następującej treści: „Dnia 5-go lutego o godz. 9.30 wieczorem po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie Bóg powołał do swych aniołków naszą najdroższą córeczkę i małą przyjaciółeczkę LENKĘ w dwunastej wiośnie życia. Opatrzona św. Sakramentem, jako swą pierwszą komunją, odchodziła od nas w pełnej łasce Boskiej i świadomości śmierci, jednając z Bogiem obecnych przy niej ludzi nowoczesnych. Modląc się za Ojczyznę, żegnała wszystkich słowami obecnych i dzwoneczkiem nieobecnych i prosiła, by jej nie opłakiwano. Umarła, *śpiewając Serdeczna Matko*. Ostatnie jej słowa były: *Proszę was wszystkich więcej się popudzejcie ku dobremu.* Zawiadamy o tem przyjaciół życzliwych i znajomych. Dziękując im równocześnie za nadesłanie nam słowa współczucia. Stefan i Malwina Dąbrowscy.”. Sam profesor do końca życia przechowywał pamiątki po zmarłej córce, wśród których znajdowały się jej zeszyty i świadectwa szkolne oraz kondolencje, które otrzymał po jej śmierci.[267] Także rodzinę Leona Padlewskiego spotkała tragedia, najstarszy z trzech synów profesora zmarł jako dziecko[268]. Profesor Bolesław Kowalski musiał pożegnać się ze swoim

[264]Ankieta personalna, AUJ, Rektorat, sygn. S II 619 Piotrowicz Ludwik, bnk.
[265]Życiorys prof. dr Michaliny Stefanowskiej. Adam Wrzosek, ANPANiPAU, Akta członków, sygn. K I 2 , Stefanowska Michalina, bnk; M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*
[266]Odejście naszej Lenki i jej akt wiary. Wspomnienia Malwiny Dąbrowskij (matki) dotyczące ostatnich chwil życia Len Dąbrowskiej. 5 lutego 1925r.; Opis życia Lenki Dąbrowskiej, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III-116 Dąbrowski Stefan, p. VII, j. 7, bnk.
[267]Nekrolog, Poznań 9 lutego 1925r.; Materiały dotyczące Lenki Dąbrowskiej, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III-116 Dąbrowski Stefan, p. VII, j. 11, bnk.
[268]A. Dzięczkowski, *Padlewski Leon Julian Józef*, WSB, s. 546.

pierworodnym synem Zbigniewem, chłopiec urodzony w 1914 r., czyli roku ślubu z Bolesława z Franciszką, zmarł dwanaście lat później - w 1926 r.[269]. Tragiczne były losy rodzinny innego z profesorów UP - Józefa Browińskiego. W tym przypadku jednak los nie oszczędził trudnych chwil dzieciom. Józef Browiński wraz z poślubioną 25 lutego 1911 r. Janiną Śniadowską powitał na świecie trójkę potomków: urodzonego 1 grudnia 1911 r. Czesława Karola, urodzonego 5 września 1914 r. Józefa Mieczysława i Zofię Wandę, która przyszła na świat 8 czerwca 1919 r.. Niestety dzieci bardzo szybko zostały sierotami, co więcej straciły nie jednego, lecz w krótkim czasie oboje rodziców. 16 lutego 1927 r. zmarł profesor, w kolejnym roku prawie dokładnie rok później 17 lutego 1928 r. jego małżonka. Najmłodsze z dzieci miało wtedy zaledwie 11 lat, najstarsze 17. Uniwersytet Poznański zorganizował wsparcie materialne dla nich, została im przyznana pensja sieroca[270].

Tragiczny los spotkał także rodzinę profesora Antoniego Trzecieskiego, który, jak już wspominałam, w 59 roku życiu zdecydował się poślubić Epistencję z domu Dezkaz, niewiastę „z którą przybył razem z Kijowa". Owocem zawartego 4 września 1926 r. małżeństwa był syn, którego narodziny były zarówno radością jak i osobistą tragedią dla profesora. Przyszedł na świat poprzez cesarskie cięcie w trudnych warunkach. Żona profesora zmarła w połogu. Niebędący już w sile wieku profesor pozostał sam z niemowlęciem, na stare lata musiał pielęgnować wymagające uwagi i opieki dziecko, przy czym sam już nie domagał - jego zdrowie nadwyrężyła drżączka poraźna (paralysis agitans). Profesor 1 września 1934 r. przeniesiony został na emeryturę, a w lecie 1939 r. wraz z synem wyjechał do Zakopanego[271].

[269]T. Ostrowska, *Kowalski Bolesław Marceli*, PSB, t. XIV, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1968-1969, s. 540.
[270]Rektor UP do Inżyniera Władysława Śniadowskiego, Poznań 5 marca 1928r.; List. Sekretariat UP do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości Podkomisja Wojskowa Lwowska w Sandomierzu, Poznań 2 marca 1933r.; Do Izby Skarbowej we Lwowie, Pensja sieroca, AUM, Akta pracowników, sygn. DWL I – 4210/108 [1/108 B-70] Browiński Józef, bnk.
[271]A. Wrzosek, *Profesor Antoni Trzecieski, Odbitka z „Nowin Lekarskich"*, nr 3, 1 luty 1949, s. 3-4.

Rozdział VII

Więzi środowiskowe i czynniki dezintegrujące profesorów

Dla ustabilizowania sytuacji utworzonego w 1919 r. Uniwersytetu Poznańskiego jedną z istotnych kwestii było zbudowanie nie tylko prawnych i materialnych podstaw funkcjonowania, ale również spójnej, trwałej i poprawnie funkcjonującej wspólnoty akademickiej. Tworzenie oraz podtrzymywanie istniejących już przed przybyciem do Poznania więzi środowiskowych mogło wewnętrznie scalić różnorodny zespół nauczycieli akademickich pochodzących z całego kraju, a nawet spoza jego granic. Witold Molik badający inteligencję polską w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku, stwierdził, że ludzi wykształconych zbliżały do siebie między innymi podobne drogi życiowe, aspiracje intelektualne i zainteresowania kulturalne. Podążając dalej tokiem myślowym tego autora, wypada, w nierzadko w krętych ścieżkach życia profesorów UP, poszukać odpowiedzi na pytanie: „czy osiadli w miastach W. Ks. Poznańskiego polscy pracownicy umysłowi tworzyli odrębne kręgi towarzyskie i środowiska społeczno-kulturowe?”[1]. Podejmując powyższe zagadnienie w odniesieniu do profesury poznańskiej 1919-1939, należy przyjrzeć się na ile, w większości napływowi profesorowie UP, znali się przed przybyciem do Poznania i kontakty te podtrzymywali, czy integrowali się ze społeczności miejską, czy jednak tworzyli wspomniane kręgi towarzyskie i środowiska społeczno-kulturowe?

Więzi środowiskowe profesorów Uniwersytetu Poznańskiego:

Pracownicy naukowi przybywali do miasta sami lub z rodzinami, niektórzy zawierali związki małżeńskie po przyjęciu katedry w Poznaniu, jeszcze inni ściągali rodziny po okresie aklimatyzacji. Ludzie ci w nowej rzeczywistości angażowali się nie tylko w działalność naukową, ale również rozmaitą i szeroko pojętą działalność

[1]W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 460.

społeczną. Pomiędzy poszczególnymi pracownikami uczelni rodziły się przyjaźnie, powstawały więzi, zarówno te budowane na podstawie relacji czysto zawodowych, jak i spotkań o charakterze towarzyskim.

Niekiedy więzi powstające między pracownikami wynikały z potrzeby socjalizacji, a znajomości zawarte na gruncie zawodowym przenoszono na płaszczyznę prywatną. Naturalne bowiem, że łatwiej było profesorom (oraz ich bliskim), którzy często przemierzali setki kilometrów, aby objąć katedry poznańskie, utrzymywać relacje z osobami mającymi podobne problemy, potrzeby, wywodzącymi się z podobnego środowiska. Co interesujące, jak wspomniał Władysław Tatarkiewicz: „dwa lata poznańskie niezmiernie różniły się od wileńskich. (…) Nowy zawód zbliżył mnie do drugiego profesora historii sztuki – Szczęsnego Dettloffa, i do Jana Stanisława Bystronia. (…) Ale byli też bliscy koledzy filozofowie: stary przyjaciel warszawski Florian Znaniecki, Adam Żółtowski, Michał Sobeski; natomiast z drogim Czesławem Znamierowskim minęliśmy się; objął katedrę w Poznaniu dokładnie wtedy, gdy ja już moją poznańską opuszczałem.”[2]. Konstanty Stecki, charakteryzując kolegów z Wydziału Rolniczo-Leśnego, napisał: „(...) Tadeusz Wielgosz, młody, przystojny i elegancki, uczył urządzania lasu, dendrometrii i miernictwa. Był on bardzo miły w obejściu i bardzo towarzyski. Przyjaźniliśmy się z nim”[3].

Przybywając do Poznania, profesorowie UP pomagali sobie w sprawach socjalno-bytowych i wspierali się wzajemnie. Był to czas poważnych zmian w strukturze ludności miasta. W 1918 r. liczący przeszło 156 tys. mieszkańców (w tym prawie 42%- 65 tys. Niemców) Poznań nadal jeszcze był miastem narodowościowo podzielonym. Trzy lata później miasto miało prawie 165 tys. mieszkańców, jednak Niemców było już zaledwie 9 tys. (5,5%). Z upływem czasu ta liczba zmniejszała się. W trzech pierwszych latach polskiego panowania wyjechało z miasta nad Wartą 56 tys. Niemców, a przybyło ok. 60 tys. Polaków. Na miejsce problemów narodowościowych przyszły nowe problemy: dzielnicowo-obyczajowe i klasowe. I między innym z nimi, wśród innych problemów, przyszło się zmierzyć napływającym na poznańską uczelnię pracownikom. „Stare kupieckie i drobno przemysłowe miejscowe mieszczaństwo poczuło się

[2]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 149.
[3]K. Stecki, *Na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. T. Kraszewskiego, T. Światła, Poznań 1973, s. 308.

zagrożone na dwóch frontach: klasowym i prestiżowym."[4]. W 1918 r. Polacy stanowili w Poznaniu ok. 57% mieszkańców, w 1921 r. już 93,7%. Napływ ludności nie zmalał w Poznaniu w ciągu następnego dziesięciolecia, poza przyrostem naturalnym, kolejnych 50 tys. nowych poznaniaków zamieszkało wtedy w mieście. Rekrutowali się oni z wielkopolskiego chłopstwa i z „galicyjsko-kongresowieckiej" inteligencji. W 1931 r, na około 246 tys. mieszkańców było ok. 45 % czyli 110 tys. ludności napływowej[5]. Nowo przybyli obejmowali stanowiska, do których nie byli przygotowani rdzenni mieszkańcy, dlatego inteligencja napływowa zdominowała przede wszystkim życie naukowe i artystyczne[6]. Jak stwierdził Zbigniew Dworecki, w latach międzywojennych w środowisku inteligencji polskiej w Poznaniu można było wyodrębnić aż cztery grupy: pierwszą złożoną z osób, których aktywność zawodowa, społeczna, polityczna, kulturalno-oświatowa i organizacyjna sięgała okresu zaborów (wywodząca się spośród mieszkańców Poznania i Wielkopolski lub innych miejscowości zaboru pruskiego), drugą, której rodowód wywodził się z Galicji i byłego Królestwa, trzecią najmniej liczebną złożoną z osób przybyłych z innych państw oraz czwartą (stale rosnącą), w której znalazły się osoby już po wojnie wykształcone w polskich szkołach i uczelniach[7]. „Rozmach organizacyjny pierwszych lat powojennych zmusił inspiratorów i założycieli tych licznych szkół, uczelni, urzędów, instytucji i imprez do sprowadzania także spoza *byłe dzielnicy pruskiej* początkowo głównie nauczycieli, uczonych artystów – później zaś wykształconych w polskich uniwersytetach w Galicji urzędników, inżynierów, lekarzy, adwokatów, a więc ludzi obejmujących poważne stanowiska, którzy stali się wkrótce stosunkowo dobrze usytuowanymi obywatelami. Z czasem prowadziło to do ostrych zadrażnień i konfliktów między ludnością miejscową (do których stosunkowo łatwo przeniknęli chłopi z okolicznych powiatów), a napływową. Powstawały konflikty na tle różnych przyzwyczajeń językowych i w obyczajach, opartych o odmienne tradycje cywilizacyjne obu grup, a uwydatniały się także na platformie społecznej i

[4]J. Maciejewski, *Przedmowa*, w: *Poznańskie wspominki...*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Światły, s. 11-12.
[5]Z. Dworecki, *Inteligencja polska w życiu politycznym miasta w latach drugiej Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska...*, s. 90.
[6]B. Wysocka, *„Wygnańcy", „napływowi autochtoni", „echt Poznaniacy". Inteligencja w życiu kulturalnym Poznania w dwudziestoleciu międzywojennym*, tamże, s. 107.
[7]Z. Dworecki, *Inteligencja polska...*, s. 94.

politycznej”[8]. Niestety, jak zobaczymy, od tych ostatnich nie było wolne także poznańskie środowisko profesorskie skupione wokół UP.

Część profesorów UP znała się jeszcze z czasów studenckich a nawet szkolnych i zatrudnienia w innym miejscu przed UP. Pierwsze trwałe relacje zawiązywano bowiem już w okresie nauki w szkołach średnich, kiedy młodzież dobierała sobie kręgi towarzyskie - w obrębie tej samej narodowości, pochodzenia społecznego czy zasobów materialnych. Jak pisał Henryk Ułaszyn: „rzeczą jest zrozumiałą, że obcowałem i przyjaźniłem się przede wszystkim z kolegami z mego środowiska...”. Wspominał on także: „koledzy moi w szkołach humańskich w części znacznie przeważającej byli to Polacy, w części znacznie mniejszej Rosjanie i Żydzi. Czasem zaplątał się jakiś Niemiec, ale był wyjątkiem. Polacy to przeważnie synowie dzierżawców, administratorów dóbr, lekarzy, adwokatów i w mniejszej ilości właścicieli ziemskich. Rosjanie to byli przeważnie synowie urzędników, wojskowych, duchowieństwa (popów) i bardzo, bardzo rzadko szlachty rosyjskiej”. Ciekawe są jednak inne uwagi tego autora, który stwierdził, że z najlepszych uczniów (celujących) nikt nie zasłynął na polu pracy intelektualnej. Przypomniał jednak, że: „Profesura uniwersytecka z owego grona trzecioklasistów mnie tylko jednemu była sądzona. Z humańkiej szkoły też wyszedł starszy ode mnie o jedną klasę Ignacy Hoffam, docent Uniwersytetu Kijowskiego, a następnie profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Z kolegów moich z klasy czwartej czy piątej i szóstej tylko jeden Czepurkowski (Rosjanin) poszedł drogą naukową (antropolog). Ale nikt z tych wymienionych naukowców nie należał do celujących w szkołach średnich. Więcej naukowców z progimnazjum, a następnie z gimnazjum humańskiego nie przypominam sobie”. Młody Henryk znał Ignacego, jednak bliższe relacje łączył go z jego młodszym bratem także Heniem: „ładnym chłopcem o bardzo miłym sposobie bycia, towarzyskim”, z którym wspólnie spacerowali- często konno. Nieco inne zdanie miał profesor UP właśnie o Ignacym: „szpetny, ze śladami ospy, ale również bardzo miły i dobry, uczynny, był o jaką klasę od nas wyżej”. Henryk Ułaszyn w czasie studiów poznał także Edwarda Klicha, razem z którym słuchał wykładów z językoznawstwa Rozwadowskiego w Krakowie, a że panowie byli jedynymi słuchaczami, sytuacja ta mogła się w szczególny sposób wyryć

[8]J. Maciejewski, *Przedmowa...*, s. 16-17.

w pamięci[9]. Jan Grochmalicki (ur. w 1883 r.) w okresie nauki w Gimnazjum Klasycznym im. Konarskiego w Rzeszowie spotkał na swej drodze Władysława Szafera (ur. w 1886 r.), z którym, między innymi dzięki miejscu zamieszkania, połączyła go przyjaźń na całe życie. Jak wspominała córka profesora: „wspólne zainteresowania mocno zbliżyły ich do siebie, zwłaszcza że pomimo pewnej różnicy wieku, zamieszkiwali razem na stancji". Co więcej ta dwójka spotkała wówczas na swej drodze także innego przyszłego pracownika UP. Nauczycielem przyrody we wspomnianym gimnazjum był w tym czasie Wilhelm Friedberg. Z biegiem lat grono towarzyszy i znajomych, z którymi losy profesora ponownie splotły się na poznańskiej uczelni, jeszcze się powiększyło. W lwowskich czasach studenckich Jan Grochmalicki nadal przyjaźnił się ze wspomnianym Władysławem Szaferem oraz Adamem Wodziczko. Grochmalicki na drodze do poznańskiej katedry spotkał też, ale w zupełnie innych i zdecydowanie niesprzyjających nawiązywaniu bliższych relacji okolicznościach, historyka Bronisława Dembińskiego. W jego obecności – jako ówczesnego rektora, odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej Jana Grochmalickiego na Uniwersytecie Lwowskim w 1908 r.[10]. Florian Znaniecki i Władysław Tatarkiewicz poznali się za czasów studenckich w Szwajcarii, w Poznaniu wspierali się i utrzymywali dobre stosunki[11]. Konstanty Stecki w Poznaniu utrzymywał relacje między innymi z Ludwikiem Sitowskim, którego znał jeszcze jako asystent profesora Hoyera, a później Wierzejewskiego. Jak to określił sam zainteresowany: „stosunek nasz był szczerze przyjacielski". Natomiast jako słuchacz Uniwersytetu w Krakowie, w przed poznańskim okresie swego życia miał on okazję poznać: Edwarda Taylora, Mikołaja Rudnickiego, Wiktora Schramma, Adama Wodziczko, Bohdana Winiarskiego, którzy należeli do „Zetu" krakowskiego. A jako asystenta profesora Kostaneckiego - Tadeusza Kurkiewicza,. We Lwowie Stecki poznał natomiast innych członków organizacji, wśród nich: Józefa Kostrzewskiego[12]. Zatem nie tylko fakt studiowania na jednej uczelni, ale również aktywna postawa i zaangażowanie w działalność organizacji umożliwiło

[9]H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej a katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, oprac. M. Skarżyński, Kraków 2010, s. 196-200, 308.
[10]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie o ojcu, prof. dr Janie Gabrielu Grochmalickim,* „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska...*, s. 243-248.
[11]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, , s. 74.
[12]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 316.

nawiązanie relacji.

Jak stwierdziła Barbara Wysocka: „wysoko kwalifikowani eksperci i fachowcy nie ponosili cywilizacyjnych kosztów przemieszczenia – w Poznaniu wchodzili w świat eleganckich salonów i naukowych sympozjów, a pod względem standardów cywilizacyjnych, poziomu i organizacji życia miasto należało do Polski A. Jednakże wchodzili w zbiorowość posiadającą silne poczucie wspólnoty i odrębności z racji odmiennych cech psychospołecznych, wykształconych w specyficznych dla tej dzielnicy czasach zaborów”[13]. Życie w nowym mieście wśród społeczeństwa, w którym dotychczas nie spotykano lub spotykano w niewielkim stopniu taką grupę społeczną jak profesorowie, a hierarchia społeczna była już ukształtowana, nie należało do najłatwiejszych. Tym bardziej trudne było dla przybyszów, osób wywodzących się z ziem należących uprzednio do dwóch pozostałych zaborów. Problemy z integracją z lokalną społecznością zbliżały ich do siebie. Jednak na szerszą skalę, jak wspominał Włodzimierz Bartoszewicz, który z zamiarem studiowania do Poznania przyjechał wiosną 1921 r.: „zetknięcie się tych tak różnych usposobień, zwyczajów i mentalności, utrudniało asymilację i wzajemne zrozumienie. Trzeba było dłuższego czasu, by zatarły się różnice dzielące trzy zabory i ustały antagonizmy dzielnicowe.”[14]. Na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP, jak wspominał Konstanty Stecki, jego profesorowie zżyli się, żyjąc życiem wydziału i troską o jego sprawy i rozwój. Jednak pomimo dobrych relacji pomiędzy niektórymi pozostawał dystans. Charakteryzując Bronisława Niklewskiego, Konstanty Stecki stwierdził: „Najbardziej zasłużony dla zorganizowania Wydziału Rolniczo-Leśnego był profesor Bronisław Niklewski. Typowy poznaniak, wychowany pod zaborem niemieckim i zżyty z miejscowymi warunkami (…). Konserwatysta i klerykał odbiegał znacznie od typu innych profesorów, pochodzących przeważnie z Galicji lub Królestwa i o poglądach bardziej liberalnych i postępowych, toteż nigdy nie zżył się z nimi bardziej”[15]. Po latach wspominał: „stosunki nasze ze społeczeństwem Poznania, poza życiem uniwersyteckim, były bardzo ograniczone. Po niedawnym złączeniu trzech dzielnic Polski, które niemal przez 100 lat żyły każda życiem

[13]B. Wysocka, *„Wygnańcy”...*, s. 107.
[14]W. Bartoszewicz, *Obrazy i anegdoty*, w: *Poznańskie wspominki...*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Światły, s. 78.
[15]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 306.

odrębnym pod innym zaborem, istniało w każdej dzielnicy wiele naleciałości obcych, które raziły lub bawiły pochodzących z innych zaborów. Przyjezdnych pogardliwie nazywano w Poznaniu „Galicjokami z Kongresówy", niechętnie widziano obejmowanie przez nich wybitniejszych stanowisk, czasem raziła lekkomyślność i niesolidność królewiaków, gorszyła klerykalnych poznaniaków mniej gorliwa nabożność lub wręcz wolnomyślność spotykana u pochodzących z innych zaborów. Natomiast przyjezdnych bawiły w Poznaniu niektóre terminy i zwroty językowe, czasem istotnie zabawne, czasem po prostu staropolskie i nawet bardziej trafne, niż owe powszechnie używane. Bawił akcent wymowy poznaniaków (…)". Jak przyznał, przyjaźnie zawiązywano zazwyczaj tylko i wyłącznie w obrębie grupy najbliższych współpracowników, jak zresztą było i w jego przypadku: „Wprędce zorientowałem się, że w porównaniu do lat spędzonych w Zakopanem, życie moje w Poznaniu stało się bardziej jednostronne i współżycie z ludźmi ograniczyło się i zacieśniło do moich 17 kolegów. Nie nawiązałem żadnych innych znajomości i stosunków. Odczuwałem to chwilami tak, jakbym z jakiegoś stołecznego ośrodka, gdzie utrzymywałem kontakty z szerszymi warstwami społeczeństwa i gdzie spotykałem znajomych i hrubieszowskich, i lubelskich, siedleckich czy łódzkich, przeniósł się na prowincjonalny teren, gdzie stosunki zawęziły się do najbliższych kontaktów zawodowych". Co interesujące jednak, ta integracja odbywała się głównie w ramach poszczególnych wydziałów, bowiem: „stosunki z profesorami innych wydziałów nie były zbyt ożywione."[16]. Potwierdzają to słowa córki wspominanego Jana Grochmalickiego, która opisywała ojca i jego relacje ze współpracownikami w następujących słowach: „cieszył się osiągnięciami swoich współpracowników, którzy byli mu bliscy i nawet bywali w naszym domu."[17]. Podobne zdanie o kontaktach towarzyskich i relacjach z mieszkańcami miasta miała żona profesora filozofii Adama Żółtowskiego, Janina Żółtowska z Puttkamerów (związana z miastem w latach 1920-1932), która w swoim salonie przyjmowała inteligencję, jednak z pozostałymi mieszkańcami nie utrzymywała żadnych relacji[18]. Pisała wręcz: „Ci ludzie dla nas nie istnieją, są obecni tylko w moich i Adama inwektywach."[19].

[16]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 309-317.
[17]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...*, s. 249.
[18]B. Wysocka, *„Wygnańcy"...*, s. 108.
[19]Cyt. za, tamże, s. 108.

Pochodzący z rozmaitych miast i krajów profesorowie przyjaźnili się z osobami pochodzącymi z tego samego obszaru. Córka Grochmalickiego wspominała szczególne relacje łączące ojca z grupą profesorów lwowskich: „Przez nasz dom przewijało się wiele osób, krewnych, przyjaciół i znajomych. Szczególnie bliskie kontakty utrzymywała grupa lwowska profesorów pracujących na Uniwersytecie: prof. Antoni Jakubski (1885-1962), zoolog; prof. Adam Wodziczko (1887-1948), botanik; prof. Edward Schechtel (1886-1957), ichtiolog; prof. Edward Lubiczn-Niezabitowski (1875-1957), lekarz i zoolog; prof. Ludwik Jaksa-Bykowski (1881-1945), zoolog i antropolog; profesor Stanisław Pawłowski (1882-1940), geograf. (…) Do przyjaciół Ojca należał również prof. Jan Dobrowolski, botanik.”[20]. Stanisław Nowakowski przyjaźnił się z Antonim Peretiatkowiczem, obaj pochodzili z okolic Kamienia Podolskiego[21].

Nawet studenci zauważali, że niektórzy profesorowie mieli większe predyspozycje do szybszej integracji w nowym środowisku i nawet potrafili to na swój sposób uzasadniać. Bolesław Leitgeber, który w 1921 r. przyjechał ze Śląska na studia do Poznania, twierdził, że właśnie takie zdolności miał doskonale przez niego zapamiętany profesor Bohdan Winiarski: „Winiarski był jednym z tych profesorów młodej uczelni poznańskiej (uczelni, zbierającej wtedy swój korpus profesorski z różnych stron Polski), którzy względnie prędko przeszli proces integracji z nowym środowiskiem. Przedmiot, który wykładał, był daleki od spraw bieżących życia poznańskiego, a zatem wolny od elementu kontrowersji i zawodowej zawiści. Dodatkowym momentem dla łatwego zżycia się młodej katedry prawa międzynarodowego z poznańskim środowiskiem był fakt, że Winiarski reprezentował kierunek frankofilski. Były to pierwsze lata po podpisaniu traktatu wersalskiego, kiedy formacja taka była wielce *na czasie*, a zarazem podobała się Wielkopolsce”[22].

Z relacji panujących wewnątrz tak różnorodnego grona nauczycieli akademickich zdawali sobie sprawę nie tylko profesorowie czy studenci, ale również władze uczelni. Zdarzało się im wykorzystywać osobiste relacje pracowników do własnych celów. W październiku 1922 r. Antoni Trzecieski opuścił Kijów i przybył do Poznania. Swoim zaniedbanym, mocno zniszczonym ubraniem, szalikiem zamiast kołnierzyka i butami

[20]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...,* s. 252.
[21]J. Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000, s. 88.
[22]B. Leitgeber, *Bez przesądów i lęku. Szkicownik dyletanta z rysunkami autora*, Londyn 1979, s. 65-66.

wyróżniał się wśród profesury poznańskiej na tyle, że w tej sprawie postanowił interweniować Dziekan Wydziału Lekarskiego. Jednak nie udał się do Antoniego Trzecieskiego osobiście. Dał mu do zrozumienia (za pośrednictwem innego profesora, dawnego docenta Uniwersytetu Kijowskiego, właśnie), że powinien zmienić sposób ubierania, bowiem w Uniwersytecie Poznańskim razi profesor przychodzący na wykłady ze spodniami w cholewach butów[23].

Przybyłych do Poznania profesorów i ich rodziny łączyły również pojawiające się problemy tak zwanego dnia codziennego, jak przeprowadzka, czy kłopoty ze znalezieniem, kupnem lub urządzeniem mieszkania. Tak było w przypadku profesorów Floriana Znanieckiego i Władysława Tatarkiewicza. Znanieccy przybyli do Poznania wcześniej i dzięki temu udało im się zdobyć odpowiednie, duże mieszkanie. Natomiast Tatarkiewiczowie mieli poważne problemy mieszkaniowe, z których wybawili ich właśnie Znanieccy. Uczynili to, przyjmując ich pod swój dach - odstępując dwa pokoje w swoim sześciopokojowym mieszkaniu. Relacje podobno układały się bardzo pomyślnie. I były utrzymywane także po zmianie lokum. Z czasów poznańskich pozostały im miłe wspólne wspomnienia, żona profesora Tatarkiewicza opisywała pierwszy „obiad proszony", który organizowała u siebie, a zaproszonymi gośćmi byli właśnie „Florianowie Znanieccy". Niedoświadczona pani domu postanowiła podać wypróbowane potrawy, tzw. pewniaki, jednym miała być podana na deser legumina, którą służąca miała w odpowiednim momencie włożyć do pieca. Okazało się jednak, że żona profesora Znanieckiego Eilenna jadła drugie danie wolniej niż przewidziała gospodyni - „rozmawiając odkładała widelec i nóż". Przerażona służąca próbowała kontrolować sytuację, niestety „legumina przyszła na stół w stanie godnym pożałowania"[24].

Miejsce zamieszkania bywało czynnikiem integrującym także w przypadku innych profesorów. Odrębną grupę tworzyli w okresie międzywojennym tzw. profesorowie sołaccy. Z jednej strony łączyło ich miejsce pracy, czyli Uniwersytet Poznański, z drugiej właśnie miejsce zamieszkania - mająca odrębny charakter dzielnica miasta, w której znajdował się Wydział Rolniczo-Leśny UP[25]. Na Sołaczu zaczęto

[23]A. Wrzosek, *Profesor Antoni Trzecieski*, „Odbitka z *Nowin Lekarskich*", nr 3, 1 II 1949, s. 2-3.
[24]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, , s. 73-74, 79.
[25]Zob. Podrozdział: „Mieszkania"; oraz: Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat*

budować nowe miejsko-wiejskie relacje, które przejawiały się z jednej strony grą w brydża, muzykowaniem, wspólnymi tańcami, tenisem czy pływaniem, z drugiej natomiast wymianą warzyw, owoców czy nasion[26]. Nie wszyscy mieszkańcy integrowali się w równym stopniu. Jak wspominał wnuk Wiktora Schramma: „Schrammowie należeli do tej sołackiej społeczności w sposób ograniczony. Dziadek miał dobre kontakty ze swoimi kolegami, ale nie przenosiły się one na grunt prywatny ze względu na brak zamiłowania jego żony do życia towarzyskiego. Pewną więź utrzymywali Schrammowie z profesorstwem Terlikowskimi i Glixellimi."[27]. Inni jak profesor Ludwik Sitowski integrowali się silniej, w willi na Kujawskiej 15, którą zajmował, często bywała sołaccka profesura. „Dawnym zwyczajem posiedzenia wydziału czy zebrania katedr odbywały się w domu szefa i na jego koszt."[28]. Innymi lokalizacjami, które skupiały poznańską profesurę i dzięki temu mogły przyczynić się do jej integracji, były ulice w centrum miasta i znajdujące się przy nich domy profesorskie. Przy ulicy Libelta w roku akademickim 1930/1931 zamieszkiwała największa grupa, bo aż 9 profesorów UP. Ulicę Mazowiecką upodobało sobie 7 profesorów. Na ulicy Marszałka Focha (obecnie ulica Głogowska) znajdowało się wówczas 7 mieszkań profesorskich. Przy Górnej Wildzie o dwa mniej – 5 profesorów wybrało tę ulicę na miejsce swojego zamieszkania: Jan Lubieniecki, Michalina Stefanowska, Antoni Trzecieski, Adam Wrzosek, Leon Zbyszewski, przy czym wszystkie zajmowane przez nich mieszkania znajdowały się w jednym domu o numerze 89[29].

Profesorowie chętnie spędzali razem czas wolny, odbywali przejażdżki konne, uczestniczyli w spotkaniach towarzyskich, balach i przyjęciach, bywali w teatrach i na koncertach. Na przykład wspominany Florian Znaniecki silnie zaangażowany w działalność naukową i społeczną, znajdywał czas na rozrywki i prowadził urozmaicone życie towarzyskie. Po kolejnej przeprowadzce do Poznania i przeniesieniu do miasta stajni profesora (na Szeląg w Poznaniu – ulicę Naramowicką) zapraszani do Znanieckich goście odbywali z profesorstwem wspólne przejażdżki konne po

1918-1939, Poznań 1985, s. 656-669;
[26]P. Korduba, *Sołacz. Domy i ludzie*, Poznań 2009, s. 33-47.
[27]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 305.
[28]P. Korduba, *Sołacz....*, s. 85.
[29]Szerzej w rozdziale: Warunki bytowe i sytuacja rodzinna.

okolicznych łęgach nadwarciańskich[30]. Także profesor Adam Żółtowski umiłował sobie jazdę konną, podobno zajęcie to należało do jego codziennych niemal rozrywek, dlatego posiadał w Poznaniu własnego konia pod wierzch. Zwierzę to trzymał w dogodnym miejscu, stajni pułkownika Brabeca, którego Wielkopolski Klub Konnej Jazdy mieścił się przy dawnym pruskim forcie Grollmana. Lokalizacja ta oddalona była zaledwie o kilka kroków od mieszkania profesorskiego[31]. Wycieczki konne nie były jednak jedynymi rozrywkami, jakimi oddawali się państwo Znanieccy w poznańskim okresie swego życia. „Oboje profesorostwo byli gościnni i chętnie zapraszali znajomych na różne spotkania. Stało się przy tym regułą, że we własnym domu wydawali przyjęcia z okazji każdego wypromowanego przez Floriana doktora."[32]. Profesorowie prowadzili ożywione życie towarzyskie, jak wspominała Teresa Tatarkiewiczowa, nie tylko ze Znanieckim łączyły ich bliskie relacje, ale też z innymi rodzinami profesorskimi: „Bywaliśmy też u Bnińskich, u profesorostwa Żółtowskich (ona z domu Puttkamer z Litwy) i u matki prof. Żółtowskiego". Co więcej państwo Tatarkiewiczowie także sami chętnie przyjmowali gości, wśród których odnaleźć można nazwiska profesorskie: „U nas też bywało sporo osób ze sfer uniwersyteckich, jak prof. Jan Stanisław Bystroń, dowcipny i wesoły oraz nieodłączny jego przyjaciel, historyk sztuki, profesor ksiądz Szczęsny Dettloff. Bywali też u nas profesorostwo Tadeuszowie Miłobędzcy (on był profesorem chemii), prof. Kazimierz Tymieniecki, historyk, prof. Stanisław Dobrzycki, polonista, tak samo jak prof. Tadeusz Grabowski, prof. Adam Kleczkowski, germanista, i inni."[33]. Również Heliodor Święcicki chętnie w swoich progach gościł pracowników uczelni poznańskiej. Spotkania w zajmowanym przez niego Pałacu Działyńskich miały jednak specyficzny charakter. Nazywane były „wieczorami czwartkowymi" i zapoczątkowane zostały przez przyszłego JM Rektora już w 1898 r. Na organizowanych dwa razy w miesiącu spotkaniach Państwo Święciccy gościli„ śmietankę" intelektualną i społeczną Poznania. W sumie odbyło się około trzydziestu takich spotkań. Wieczory urządzane były do 1901 r., kiedy po śmierci małżonki profesor zaniechał tradycji.

[30]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki 1882-1958*, w: *Wielkopolanie XX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 654.
[31]S. Leitgeber, *O życiu towarzyskim w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Jak je pamiętam*, Poznań 2001, s. 172.
[32]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki...*, s. 654.
[33]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia..*, s. 75-76.

Jednak po zrealizowaniu swojego najważniejszego celu - doprowadzeniu do utworzenia w Poznaniu uczelni wyższej w randze uniwersytetu, Heliodor Święcicki podjął decyzję o wznowieniu „wieczorów czwartkowych". Co dwa tygodnie rektor zapraszał do Pałacu Działyńskich przedstawicieli grona profesorskiego, docentów, asystentów, za każdym razem także dwóch studentów oraz wybitnych reprezentantów establishmentu społeczno-politycznego i gospodarczego miasta. Zebrani wysłuchiwali wykładu, a następnie dyskutowali przy suto zastawionym stole[34]. Jak po latach wspominał jeden z uczestników: „Życie towarzyskie i umysłowe kwitło. Czwartkowe zebrania u rektora Święcickiego były czymś w naszych czasach naprawdę niepowtarzalnym."[35]. Zebrania, na które przychodzili zawsze jedynie mężczyźni, były starannie przygotowane. Gospodarz zapraszał na nie wybitnych prelegentów, którzy wygłaszali referaty z różnych dziedzin, poruszali oni najważniejsze problemy polityczne, społeczne i naukowe. Studiujący w Poznaniu od 1921 r. Włodzimierz Bartoszewicz stwierdził: „Audytorium składało się z ludzi starannie przez gospodarza czwartków dobranych, a reprezentujących najwyższy poziom intelektualny i kulturalny. Wielki wychowawca i przyjaciel młodzieży rektor Święcicki nie zapominał jednak o studentach. Na każdy taki dyskusyjny wieczór zaproszonych było kilku młodych ludzi, których kandydatury przedkładane były przez różne organizacje studenckie do aprobaty gospodarzowi. Jako sekretarz mego ojca i jego przewodnik (bardzo już wtedy źle widział), byłem raz na zawsze na owe czwartki zaproszony". Sam gospodarz już w przedpokoju witał gości uprzejmym uśmiechem i od razu zapraszał do sali jadalnej. Tłum biesiadników otaczał długi, suto zastawiony stół, na którym znajdowały się: półmiski pełne przeróżnych mięs, wędlin, pasztetów; różne ryby, sałatki i kompoty. Podawano też kawę i herbatę oraz pączki: „pączki, góry pączków, które topniały w oczach, pochłaniane przez świat nauki i kultury". Po skonsumowaniu posiłku przechodzono do salonu, gdzie czekały „arcywygodne fotele". Podobno niektórzy uczestnicy ucinali sobie w nich drzemkę, natomiast prelegent przy stoliku rozpoczynał swój wykład. Referaty wygłaszali między innymi: Tadeusz Dembiński, Roman Dmowski, Joachim Bartoszewicz, Florian Znaniecki, Stanisław Kozicki. Wśród stałych bywalców byli ministrowie austriaccy: ekscelencja Korytowski i ekscelencja Ćwikliński, były członek rosyjskiej Rady Państwa

[34]Szerzej, w: M. Musielak, *Heliodor Święcicki...*, s. 109-111, 191.
[35]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 149.

Hipolit Milewski, profesorowie uniwersytetu, politycy, posłowie na sejm i senatorowie, wyżsi wojskowi, lekarze i adwokaci. „Po referacie i nieraz bardzo ożywionej dyskusji następował końcowy fragment wieczoru. - A teraz proszę panów do jadalni! - mówił rektor Święcicki". Po raz kolejny wszyscy ochoczo ruszali do zastawionego stołu, na którym znajdowały się kanapki, sałatki i pączki, „wnosić było można, że wysiłek umysłowy znakomicie zaostrza apetyt."[36]. Idea „wieczorów czwartkowych" organizowanych w Pałacu Działyńskich nie odeszła na trwałe wraz ze śmiercią Heliodora Święcickiego. Powrócono do niej pod koniec okresu międzywojennego. W styczniu 1934 r. powołano Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych Poznania i Woj. Poznańskiego, na siedzibę którego literaci i artyści wybrali właśnie Pałac Działyńskich. W tym środowisku powstała idea urządzania spotkań, natomiast nawiązaniem do tradycji wieczorów pierwszego rektora UP było przyjęcie nazwy „Czwartki Literacko-Artystyczne". Inauguracyjny wieczór odbył się 18 października 1934 r. Stałą publiczność spotkań stanowili profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: „*żelaźni* dyskutanci, którzy nie raz korygowali *niedostatki* wystąpień prelegentów, zmuszając ich w dyskusjach do wygłaszania swoistych autokoreferatów."[37].

W organizowaniu wielkich bali karnawałowych w Poznaniu przodowały liczne i niezwykle popularne korporacje akademickie, najbardziej eleganckie przyjęcia odbywały się w Bazarze. Bale przygotowywano z dużą starannością, z zachowaniem korporacyjnego rytuału oraz wielkiej gali, bowiem odpowiednia oprawa i organizacja podnosiła prestiż organizatorów spotkania. Podczas karnawału wiele było balów różnych korporacji zawodowych, zrzeszeń, związków, organizacji studenckich (z „Bratnią Pomocą" na czele), tańczono w domach prywatnych, przyjęcia urządzano w salach restauracyjnych, w auli uniwersyteckiej i Sali Szafirowej późniejszej Akademii Ekonomicznej[38]. Profesorowie byli także zapraszani na bale i spotkania organizowane przez studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Na przykład w 1938 r. profesor Adam Wrzosek z rodziną otrzymał zaproszenie na Wieczór Karnawałowy zorganizowany przez Samopomocową Organizację Studentek Uniwersytetu Poznańskiego, w dniu 10 lutego 1938 r. o godzinie 21.00 w Białej Sali „Bazaru". Protektorat nad wydarzeniem

[36]W. Bartoszewicz, *Obrazy i anegdoty...*, s. 84-85
[37]B. Wysocka, *Czwartki Literackie w Pałacu Działyńskich*, Poznań 2006, s. 3-6.
[38]Szerzej, w: S. Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto. Ludzie. Obyczaje, Poznań 1994*, s. 195-201.

objął m.in. JM Rektor UP, a wśród Komitetu Honorowego Pań Gospodyń widnieje wiele nazwisk małżonek profesorów, na przykład: Stefanowa Błachowska, Józefowa Bossowska, Wanda Chłapowska, Stefanowa Dąbrowska, Antoniowa Gałecka, czy Czesławowa Znamierowska, a także pani profesor Ludwika Bobrzyńska-Rybicka[39]. Jak wspominał jeden z uczniów profesora, podobno Stanisław Dobrzycki: „brał chętnie udział w studenckich imprezach, był przemiłym kompanem na różnych tanecznych i towarzyskich wieczorkach."[40].

Działania na rzecz integracji inteligencji poznańskiej były wielokierunkowe. W 1919 r. na Wszechnicy Piastowskiej powstało Koło Towarzyskie. W kolejnym roku, 22 lutego miał miejsce wiec inteligencji, na którym Paweł Gantkowski, ks. Józef Prądziński i Tadeusz Grabowski wysunęli projekt powołania stowarzyszenia kulturalnego mającego jednoczyć inteligencję napływową i miejscową. Już 26 kwietnia odbyło się pierwsze zebranie Koła Naukowo-Literackiego, zaproszenia do udziału w którym wysłano do profesorów Uniwersytetu, szkół średnich, dziennikarzy, administracji, przedstawicieli wolnych zawodów i wojska. W ciągu przeszło dwóch lat urządzano kilkanaście spotkań, na których prelegentami byli między innymi: Tadeusz Grabowski i Bohdan Winiarski[41]. Władze miejskie także próbowały zintegrować nowo przybyłych, działania takie propagował prezydent Cyryl Ratajski. „Skoro wspomniane zostało nazwisko prezydenta Cyryla Ratajskiego, warto zanotować, że wysoce rozumny i kulturalny ten człowiek zdawał sobie sprawę z konieczności zżycia się i zbliżenia rodowitych obywateli Poznania z pochodzącymi z różnych części Polski, i w tym między innymi celu urządzał w swym pięknym domu przy ulicy Chopina towarzyskie zebrania dyskusyjne, zapraszając przedstawicieli zarówno miejscowej inteligencji, kupiectwa, administracji miejskiej, jak przyjezdnych ludzi nauki, literatów, dziennikarzy itp. Na zebraniach tych i ja kilka razy byłem."[42]. Prezydent miasta w swoich apartamentach służbowych na parterze willi przy ulicy Chopina, urządzał tradycyjne wieczorne przyjęcia czwartkowe dla miejscowej elity. Być może stanowiły one z jego strony świadomą kontynuację podobnych spotkań organizowanych przez

[39]Zaproszenie. Samopomocowa Organizacja Studentek Uniwersytetu Poznańskiego, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 70 Wrzosek Adam, spuścizna w opracowaniu, p. 38, bnk.
[40]A. Dobrzycka, *Rodzina Dobrzyckich*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska...*, s. 228.
[41]B. Wysocka, *Czwartki Literackie...*, s. 109.
[42]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 317.

prof. Heliodora Święcickiego w Pałacu Działyńskich. Nie tylko termin, ale i sama formuła spotkań była podobna. Prezydentowa zwykle w nich nie uczestniczyła, brali w nich udział wyłącznie panowie. Cyryl Ratajski zapraszał liczne grono: elitę umysłową, przedstawicieli różnych środowisk twórczych, gospodarczych i finansowych. Przyjęcia miały wystawny charakter[43].

Takie zachowania i zwyczaje jak Heliodora Święcickiego czy Cyryla Ratajskiego nie należały do przyjętego zwyczaju w międzywojennym Poznaniu, jedynie nieliczne rodziny prowadziły domy otwarte i miały swoje dni przyjęć (*jour fix*). Wśród takich znajdowały się domy prezesostwa Józefów Żychlińskich czy księżnej Marii Czartoryskiej, ale też profesorów: Adamów hr. Żółtowskich i Bronisławów Dembińskich[44]. Adam Żółtowski przybył do Poznania z żoną Janiną z hrabiów Puttkamerów. Małżonka profesora była osobą gruntownie wykształconą i oczytaną, o żywej inteligencji, podobno znaną z ciętego języka oraz słabości do polskiej arystokracji rodowej[45]. Profesor był jednym z młodszych synów Stanisława i Marii z Sapiehów. Przybyli do Poznania i osiedli się w domu przy Ogrodowej 9[46]. Żółtowscy niezbyt często urządzali w swoim domu wielkie przyjęcia dla licznego grona. Jednak nie uchylali się od kontaktów towarzyskich. Zazwyczaj na przedpołudniowych, eleganckich, wykwintnych śniadaniach o starannie dobranym menu gościli kilka, co najwyżej kilkanaście osób. Większe grono zapraszano na kolacje. Towarzystwo było elitarne i składało się z osób o wysokich walorach intelektualnych[47]. W latach 1920-1933 w swoim poznańskim domu Państwo Żółtowscy przyjmowali, poza licznymi w Wielkopolsce członkami szeroko rozgałęzionego klanu Żółtowskich, także innych niekiedy dalekich krewnych obojga. W ich domu przy ulicy Ogrodowej gościło wielu przedstawicieli środowiska naukowego, artystycznego i literackiego ówczesnego Poznania[48]. Kiedy w mieście gościła wybitna osobistość, organizowano dla niej specjalne przyjęcie u Adamów Żółtowskich. W domu profesorstwa Żółtowskich przy Ogrodowej bywali od czasu do czasu na kolacjach również uniwersyteccy koledzy

[43]S. Leitgeber, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006, s. 49-51.
[44]Tenże, *Poznańskie impresje...* s. 157.
[45]Tenże, *Dyskretny urok...*, s. 105.
[46]Tenże, *O życiu towarzyskim...*, s. 167.
[47]Tenże, *Dyskretny urok...*, s. 106.
[48]Tenże, *O życiu towarzyskim...*, s. 167.

profesora, szczególnie ci, którzy mieli do niego zbliżone poglądy polityczne. Wśród gości bywał też Stefan Dąbrowski, późniejszy mąż Zofii, siostry profesora Adama Żółtowskiego[49]. Żona profesora miała szczególną zdolność do charakteryzowania swoich gości. Wspominała pierwszą wizytę państwa Kaszniców w ich domu, kiedy profesorstwo przybyli do nich na śniadanie 9 czerwca: „We środę [w Poznaniu] przyszli do nas na śniadanie Kasznicowie, o których tak dużo słyszałam. Kasznica przed kilku laty stracił żonę i ożenił się powtórnie z jej siostrą, osobą pełną łagodnego wdzięku. Sam jest bardzo chudy z kościstą, małą głową, długimi nogami i długimi palcami u rąk. Oczy jego robią wrażenie ciemnych, a wyraz twarzy wydaje się w pierwszej chwili sarkastyczny. Twierdzi i szczyci się z tego, że [k. 86v] zna wszystkich.”. Po wypiciu czarnej kawy, zgromadzeni rozpoczęli dyskusję polityczną, a gospodyni uderzona była jasnością, rozumem, wyrazistością obrazów przedstawianych przez gościa. Stanisław Kasznica zrobił na niej bardzo duże wrażenie, zanotowała bowiem: „Sądzę, że wśród moich znajomości politycznych i profesorskich jest o stanowczo jednym z ludzi najwybitniejszych, uczciwszy przy tym i bardziej rzetelny od Dmowskiego.”[50]. Dobór gości, bywalców salonu państwa Żółtowskich przy Ogrodowej był staranny i odbywał się według klucza opracowanego przez panią profesorową[51]. „Najgorzej było, gdy ktoś był nudziarzem. Z zasady nie zapraszano również osób o zdecydowanie sanacyjnej orientacji.”[52]. Także profesorostwo Rutkowscy utrzymywali ożywione kontakty towarzyskie przede wszystkim ze środowiskiem uniwersyteckim. Ich głównym przejawem były comiesięczne spotkania tzw. „jours fixes”. W domu Rutkowskich spotykało się wówczas ponad dwadzieścia osób, w tym gronie przede wszystkim profesorowie Wydziału Prawa z żonami: Znamierowscy, Peretiatkowiczowie, Taylorowie, Ohanowiczowie, Nadobnikowie, Sułkowscy, oraz Tadeusz Silncki. A także z innych wydziałów UP: Sajdakowie, Horoszkiewiczowie, Piaseccy, Wierczyńscy i Henryk Ułaszyn. W czasie tych tradycyjnych spotkań podawano domowe ciasta, nalewki oraz kanapki[53]. Miejscem spotkań profesury poznańskiej był również inteligencki dom Zakrzewskich, należący do Janiny z Dygatów, wdowy po poznańskim

[49]S. Leitgeber,, *Dyskretny urok...*, s. 106-107.
[50]J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, Poznań 2003, s. 202.
[51]S. Leitgeber, *Dyskretny urok...*,, s. 108.
[52]Tenże, *O życiu towarzyskim...*, s. 168.
[53]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 311.

lekarzu, społeczniku dr Ksawerym Zakrzewskim, matki profesora UP Zbigniewa Zakrzewskiego, nazywany „małym Paryżem". W domu tym, w każdy czwartek gromadziło się liczne grono gości, zwłaszcza dawnych paryskich a obecnie poznańskich znajomych pani Konstancji z Karpińskich Dygatowej, macochy wdowy, która po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powróciła do ojczyzny. Wśród odwiedzających było wielu poznańskich profesorów: Adam Skałkowski, Antoni Peretiatkowicz z żoną Oleńką, Karol Mayer wraz z żoną. „Niesłychanie spontaniczna i oryginalna w sposobie bycia profesorowa proszona o zajęcie miejsca na kanapie czy w foteliku nie zagrzewała zwykle zbyt długo miejsca. Wolała usiąść na podłodze w malowniczej pozie, bądź też, nawet do tego zachęcana, siadała do fortepianu i śpiewała własnego autorstwa pieśni, improwizując melodie."[54]. Do kręgu profesorskiego, ale zarazem rodzinnego należała pani profesor Ludwika Dobrzyńska-Rybicka[55]. Podobno także Antoni Peretiatkowicz wraz z małżonką prowadzili „dom otwarty, w którym w przyjaznej atmosferze omawiało się różne sprawy". Profesor znany był z tego, że lubił utrzymywać stały kontakt z kolegami i osobami interesującymi[56].

Nie można generalizować i uznawać, że profesorowie lwowscy, krakowscy czy kijowscy musieli utrzymywać ze sobą dobre relacje. Budowanie więzi międzyludzkich wynika bowiem z wielu różnych czynników. Przykładem profesorów, którzy ,pomimo że wywodzili się z tego samego środowiska akademickiego, a na Uniwersytecie Poznańskim współpracowali w ramach jednego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, jednak nie nawiązali ze sobą bliższych relacji, byli Jan Gabriel Grochmalicki i Antoni Jakubski. Jak wspominał student i asystent Jana Grochmalickiego w latach 1926-1939 Gabriel Brzęk: „Chociaż obydwaj ci profesorowie, przy trzyletniej zaledwie różnicy wieku, byli wychowankami tej samej lwowskiej szkoły zoologicznej Józefa Nusbauma-Hilarowicza, chociaż łączyły ich wspólne przeżycia w obronie Lwowa, to jednak dzieliła ich wielka różnica charakterów i sposobu bycia, toteż stosunki między moimi szefami, dawnym i obecnym, w różnych okresach układały się rozmaicie."[57].

[54]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 126.
[55]S. Leitgeber, *Dyskretny urok...*, s. 123- 128.
[56]J. Górski, *Wspomnienia z ...*, s. 77.
[57]G. Brzęk, *Z Błażowej ku źródłom wiedzy*, Lublin 1992, s. 221.

Nie wszyscy profesorowie dążyli do nawiązywania bliższych relacji czy utrzymywania kontaktów towarzyskich. Według Józefa Górskiego: „Oryginalnym typem profesora był Zygmunt Lisowski, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego. Szczupły, nerwowy, stary kawaler, zgorzkniały odludek, a w istocie człowiek gołębiego serca". Gorzką ocenę wystawił on też Czesławowi Znamierowskiemu: „Naturalnie, że sposób traktowania innych nie przysparzał prof. Znamierowskiemu przyjaciół. Jeszcze chyba za mych czasów studenckich obraził się na całą Radę Wydziałową i przez szereg lat nie uczestniczył w jej posiedzeniach. Stanowił typ niezdyscyplinowanego sobiepana!"[58].

Nie tylko w domach profesorskich odbywały się spotkania i toczono dyskusje, jak wspominali mieszkańcy miasta, były też miejsca w przestrzeni publicznej, które szczególnie upodobali sobie przedstawiciele tej grupy. Taki uprzywilejowanym miejscem była kawiarnia Dobskiego (późniejsza „W-Z"). „U Dobskiego można było spotkać ówczesny światek artystyczny, dziennikarski, literacki i poznański świat towarzyski, a więc palestrę, uniwerek i co piękniejsze muzy.". Podobno: „Rojno i gwarno było u Dobskiego *po teatrze* i *po kinie*, a zwłaszcza po premierach teatralnych lub na srebrnym ekranie."[59]. To tutaj w godzinach 11.00 - 14.00 i 17.00 – 22.00 wyznaczała sobie spotkania tzw. „śmietanka" Poznania: lekarze, artyści, literaci, dziennikarze, adwokaci[60]. Jak pisał we wspomnieniach Jan Jachowski: „Jan Józef Bossowski, profesor prawa karnego od samego początku istnienia Uniwersytetu Poznańskiego, dawniej sędzia w Wiedniu, bywał codziennym gościem w kawiarni Dobskiego, gdzieśmy w towarzystwie Bolesława Erzepkiego wiedli namiętne dyskusje bibliofilskie i literackie.". Jachowski w tym samym miejscu spotykał się również z profesorem Janem Marianem Dobrowolskim: „Bardzo interesujące i godne przypomnienia były nasze spotkania w godzinach wieczornych w kawiarni „dużego" Dobskiego (dzisiejsza W-Z) lub u Jóźwiaka przy placu Wolności. Przysiadali się do naszego stolika: prof. Henryk Ułaszyn, językoznawca głuchy i czupurny (…).". W spotkaniach tych, na których „toczyła się ożywiona dyskusja ludzi o różnych poglądach

[58]J. Górski, *Wspomnienia z ...*, s. 82, 85.
[59]B. Danielewski, *Pewuka*, w: *Poznańskie wspominki...*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Świtały, s. 152.
[60]E. Olachowski, *Gdzie się w Poznaniu najlepiej jadało...*, w: tamże, s. 236.

i zainteresowaniach", uczestniczył również między innymi profesor Stefan Różycki[61]. Stałym bywalcem kawiarni był też Antoni Peretiatkowicz: „Był w godzinach popołudniowych codziennym gościem w kawiarni Dobskiego (…), gdzie przy jego stoliku zbierało się stale sporo osób tworzących – jak się mówiło – *Perklub*.". Miejsce to upodobał sobie również Stanisław Nowakowski, który kawiarnię traktował jako miejsce wypoczynku. Można było go tam spotkać codziennie popołudniu, w grupie osób zaliczanych do wspomnianego „Perklubu" lub w towarzystwie matki i dwóch córek Tomaszewskich[62]. Natomiast w kawiarni Fangrata (naprzeciwko Biblioteki Uniwersyteckiej), przy Ratajczaka, na „pół czarnej" popołudniu spotykali się (głównie mężczyźni) przedstawiciele: palestry, medycyny i kupiectwa[63]. Profesorowie byli widywani także w innych lokalach, na przykład profesor Antoni Jurasz podobno był częstym gościem „Esplanady" (późniejszej „Arkadii"), która składała się z dużej kawiarni, restauracji, śniadalni i ciastkarni oraz dużej sali bilardowej na piętrze. To z niej podobno z zamiłowaniem korzystał profesor. „Tutaj gromadzili się najlepsi bilardziści Poznania ze znanym chirurgiem doktorem Juraszem i kupcem Borysem na czele – mistrzami w karambolu (…)."[64].

Profesorowie spędzali wspólnie wakacje, zapraszali się wzajemnie do swoich letnich rezydencji. Tak czynili przywoływani przed momentem Znanieccy, którzy w ostatnich latach przed wojną zdobyli się na wybudowanie własnej willi letniskowej w Wiśle-Jaworniku na Śląsku Cieszyńskim, gdzie zapraszali na parotygodniowe pobyty wakacyjne swych poznańskich bliskich i znajomych[65]. Rodzina Jana Gabriela Grochmalickiego w czasie pobytów wakacyjnych w Krościenku (w Pieninach) mieszkała w domu profesora Ludwika Skubiszewskiego[66]. Podobnie jak wielu innych profesorów UP, w Krościenku bywali także: Stefan Dąbrowski, Stanisław Glixelli, Edward Lubicz-Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Zygmunt Pietruszczyński, Edward Schechtel, Wiktor Schramm, Kazimierz Simm[67]. Ponieważ jednak dalekie

[61]J. Jachowski, *Wśród książek i ludzi pióra*, w: *Poznańskie wspominki...*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Świtały, s. 345-347.
[62]J. Górski, *Wspomnienia z ...*, s. 77, 87.
[63]B. Danielewski, *Pewuka...*, s. 158.
[64]E. Olachowski, *Gdzie się...*, s. 236.
[65]Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki...*, s. 654-655.
[66]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...*, s. 253.
[67]P. Korduba, *Sołacz....*, s. 86.

wakacyjne wyjazdy były męczące, profesor Jan Grochmalicki, po odwiedzinach u sąsiada z Libelta i przyjaciela profesora Konstantego Hrynakowskiego w jego posiadłości we wsi Krosinko pod Mosiną, postanowił również w tym miejscu zakupić działkę i wybudować domek letniskowy, który powstał w 1930 r. Profesorstwo odwiedzało wielu znajomych, tak jak oni postanowili zakupić działki dla siebie. W sąsiedztwie nabył ziemię i zbudował domek profesor Stefan Błachowski (ojciec chrzestny córki Jana Gabriela, Janiny Grochmalickiej). Co ciekawe z drugiej strony działki Grochmalickich wybudował się Stanisław Kasznica. Z czasem domków przybywało i powstała cała kolonia profesorska. Wspólne spędzanie czasu pogłębiło relacje między profesorami i ich rodzicami. „Dzieci z osiedla profesorskiego urządzały najrozmaitsze wspólne zabawy, jak wycieczki do lasu, do kąpieli, palenie ogniska itp.". Do Krosinka przyjeżdżali nadal w odwiedziny także profesorowie nieposiadający tam własnych domków, okazją do spotkań były między innymi polowania. W polowaniach organizowanych przez profesora Jana Grochmalickiego często brał udział profesor Antoni Jurasz[68].

Profesorowie chętnie angażowali się w działalność wspólnot religijnych- najczęściej kościoła katolickiego. Nie ukrywali swoich przekonań i podejmowali działania mające na celu poprawę bytu wspólnot, których członkami byli. Było to kolejnym czynnikiem sprzyjającym nawiązywaniu relacji. Profesorowie Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP wchodzili w skład grupy doradców prymasa Augusta Hlonda. W 1929 r. utworzyli on tajny „Zakon Służby Bożej", którego członkami byli przywódcy endecji, chadecji i ugrupowań konserwatywnych, a także tacy profesorowie jak: Stanisław Kasznica, Zygmunt Lisowski i Bogdan Winiarski[69]. Pracownicy UP aktywnie uczestniczyli też w zorganizowanym przez kardynała Augusta Hlonda Międzynarodowym Kongresie Chrystusa Króla, który odbywał się w dniach 25-29 czerwca 1937 r. między innymi w budynku Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Marszałkiem Kongresu został obrany prof. Bronisław Dembiński, do jego prezydium wszedł również prof. Antoni Peretiatkowicz - ówczesny rektor UP[70]. Stanisław Kasznica

[68]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...*, s. 253-256.
[69]K. Krassowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego, w latach 1919-1939*, Poznań 2006, s. 205.
[70]*Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Poznań 1937*, „Ruch Katolicki" 1937, nr 7, s. 324-328.

silnie związany był z kościołem katolickim i aktywnie zaangażowany w jego działalność, zwłaszcza w okresie poznańskiej profesury: „Jako głęboko wierzący katolik Stanisław Kasznica przekonany był o konieczności świadczenia codzienną pracą nad sobą o wierze. Stąd m. in. obyczaj sporządzania periodycznych *rachunków sumienia* będących podstawą spowiedzi. W okresie poznańskiej profesury był organizatorem rekolekcji dla środowiska akademickiego i dbał o ich wysoki poziom. Swoje przemyślenia religijne opublikował w zbiorze pt. *Rozważania* (pierwotny tytuł *Myślą – sercem – wolą*) oraz w szeregu drobnych artykułów w czasopismach katolickich."[71]. Wspomniane zamknięte rekolekcje dla profesorów i docentów Uniwersytetu Poznańskiego odbywały się regularnie, w czasie Zielonych Świąt, w ciągu siedmiu lat (od 1933 do 1939 r.) w Niechanowie pod Gnieznem. Brało w nich udział także kilku profesorów innych szkół akademickich. Frekwencja wzrastała z każdym rokiem: w 1933 uczestniczyło w rekolekcjach 9 osób, w tym 6 profesorów, w 1934 r: 16 osób, w tym 12 profesorów, w 1935 r.: 18 uczestników, w tym 13 profesorów, w 1936 r., także 18 osób, w tym 11 profesorów, w 1937 r.: 22 uczestników, w tym 17 profesorów. W kolejnych latach uczestniczyło 16 i 20 osób, w tym 11 i 18 profesorów. Najchętniej udział brali w nich pracownicy naukowi Wydziału Prawno-Ekonomicznego i Humanistycznego, najmniej było przedstawicieli Przyrodników i Wydziału Rolniczo-Leśnego. Wśród uczestników odnajdujemy nazwiska następujących profesorów: Kasznica, Żółtowski, Ohanowicz, Padlewski, Rutkowski, Paczkowski, Taylor, Winiarski, Bykowski, Dobrowolski, Schechtel, Bossowski, Nadobnik, Paczkowski, Mayer, Dembiński, Sajdak, Niklewski czy Widajewicz[72]. Spotkania te był okazją nie tylko do umocnienia wiary, ale również zintegrowania środowiska poza strukturami akademickimi. Zaangażowanie w ich organizacje, a po II wojnie światowej ich reaktywacje, nie było jednak jedyną działalnością profesora w strukturach kościelnych. Na przykład w styczniu 1929 r. Komitet Obrony Katolickiej Rodziny w Polsce zaproponował profesorowi Kasznicy współpracę w charakterze stałego członka

[71]D. Zamojska, Materiały Stanisława Kasznicy III – 312. APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 312 Kasznica Stanisław, teczka spuścizny, bnk.
[72]Rekolekcje Niechanowskie; List Prof. Stanisława Kasznicy, propozycja wznowienia rekolekcji w Polskiej Wsi, opis tradycji rekolekcji, Poznań maj 1946r., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III- 312 Kasznica Stanisław, k. 5, 9.

Komitetu[73]. Natomiast we wrześniu tego roku zaproponowano mu marszałkowanie X Zjazdowi Katolickiemu w dniu 8 września[74]. Profesor Adam Wrzosek wygłosił referat na Kongresie Misyjnym Inteligencji w 1935 r.[75]. Również Bronisław Dembiński wielokrotnie i nie tylko na gruncie poznańskim zaangażowany był w sprawy kościoła katolickiego. Proszony przez organizacje o charakterze kościelnym lub władze kościelne o referat, artykuł czy wsparcie nie odmawiał. Wielokrotnie poświęcał sprawom kościelnym swój czas i finanse. Zaangażowany był w działalność Ligi Katolickiej, która współorganizowała w dniach 7-8 listopada 1926 r. VII Zjazd Katolicki w Poznaniu. Profesor Dembiński był marszałkiem Zjazdu, otworzył go natomiast inny profesor UP Paweł Gantkowski. Dembiński angażował się też w 1. Krajowy Kongres Eucharystyczny, odbywający się od 26 do 29 czerwca 1930 r. w Poznaniu. Przewodniczył też Międzynarodowemu Akademickiemu Kongresowi Misyjnemu, który miał miejsce w dniach 28 września-2 października 1927 r. także w Poznaniu[76]. Przed 1930 r., w pełni działalności naukowej i międzynarodowej profesor został tercjarzem franciszkańskim[77].

Ateizm i antyklerykalizm mógł także być jednym z czynników integrujących. Henryk Ułaszyn związany z Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, początkowo należący do kościoła katolickiego z czasem zaczął prowadzić działalność antyklerykalną, nie był jedynym wolnomyślicielem i ateistą w kręgach profesury UP. Za takowych uchodzili także: Tadeusz Kurkiewicz, Stefan Różycki, Stanisław Nowakowski oraz Czesław Znamierowski[78]. Gdy Jakub Floryszczak, nakłoniony przez Dawida Jabłońskiego postanowił zorganizować w Poznaniu koło Związku Wolnomyślicieli, na podstawie spisu poznańskich abonentów „Wolnomyśliciela Polskiego" i „Racjonalisty", odwiedził między innym: Henryka Ułaszyna, Tadeusza

[73]Komitet Obrony Katolickiej Rodziny w Polsce do JW Pana Prof. Stanisława Kasznicy, Warszawa 19 stycznia 1929r., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Kasznica Stanisław, j. 13, k. 1.
[74]Komitet X. Zjazdu Katolickiego do JM Rektora Prof. Stanisława Kasznicy. Poznań 4 września 1929r., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 312 Kasznica Stanisław, j. 13, k. 2.
[75]Komitet Budowy Kościoła na Sołaczu. Podziękowanie, Poznań 20 lutego 1928; Kom. Prop. Mis. Int. do Prof. Poznań 6 listopada 1935r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III 70 Wrzosek Adam, spuścizna w opracowaniu, p. 38, bnk.
[76]Szerzej, w: K. Dopierała, *Duchowość prof. Bronisława Dembińskiego*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939), wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004, s. 104-122.
[77]K. Górski, *Profesor (Bronisław Dembiński 1858-1939)*, w: *Byli wśród nas*, pod red. F. Lenorta, Poznań 1978, s. 96.
[78]J. Górski, *Wspomnienia z....*, s. 75

Kurkiewicza, Stanisława Nowakowskiego. Profesorowie ci wraz z innymi „przyrzekli pełną gotowość do współpracy, zwłaszcza w przygotowywaniu i wygłaszaniu referatów i odczytów. Zobowiązań swoich zresztą w pełni dotrzymali."[79].

Zarówno profesorowie jak i ich małżonki starali się działać na rzecz poprawy losu mieszkańców miasta, co sprzyjało nawiązywania relacji między małżeństwami profesorskimi dzięki wspólnemu spędzaniu wolnego czasu. W obrębie ich zainteresowania znajdował się zwłaszcza los młodzieży akademickiej, wywodzącej się z różnorodnych środowisk i nie zawsze mającej wystarczające środki do godnego życia. Okazją do zadbania o poprawę jej losu oraz integracji środowiska profesorskiego był hucznie obchodzony okres karnawału. W tym czasie Bratnia Pomoc, organizowała Bale Akademickie, na które zapraszano profesorów z rodzinami. Wśród nazwisk Gospodyń i Gospodarzy pojawili się zarówno profesorowie jak ich małżonki, między innymi profesorowe: Grabowska, Juraszowa, Taylorowa, Wrzoskowa, Żychlińska., oraz profesorowie: Krygowski, Niezabitowski, Piasecki, Pawłowski, Peretiatkowicz, Runge, Wrzosek. Samopomocowa Organizacja Studentek Uniwersytetu Poznańskiego 10 lutego 1938 r. w Białej Sali „Bazaru" zorganizowała Wieczór Karnawałowy pod protektoratem JM Rektora. I w tym wypadku w Komitecie Honorowym Pań Gospodyń widniało wiele nazwisk małżonek profesorów: Błachowska, Bossowska, Chłapowska, Dąbrowska, Gałecka, Horoszkiewiczowa, Jakubska, Kapuścińska, Lubieniecka, Peretiatkowiczowa, Pollakowa, Rafalska, Sitowska, Zaleska, Znamierowska, oraz pani profesor Ludwika Bobrzyńska-Rybicka[80]. Wspólne zaangażowanie małżonek profesorów zapewne przekładało się na nasilenie kontaktów towarzyskich osób współpracujących przy danym wydarzeniu. Jak wspominała jedna z nich: „występowałyśmy też z Eileen Znaniecką w przedstawieniu amatorskim na cele dobroczynne na scenie teatru miejskiego."[81]. Niekiedy to sami profesorowie wspólnie organizowali akcje pomocowe. Przykładem takiej działalności był przygotowany w 1920 r. pociąg sanitarny uniwersytetu. Inicjatywę zaproponowaną przez Czerwony

[79]J. Floryszczak, *W kręgu ateistów, w: Poznańskie wspominki..., pod red. T. Kraszewskiego i T. Światły,* s. 91-95.
[80]Zaproszenie na Bal Akademicki, 25 lutego 1922 r. o godz. 9-tej wieczorem w Auli Akademickiej dla Prof. Adama Wrzoska z Rodziną; Zaproszenie. Samopomocowa Organizacja Studentek Uniwersytetu Poznańskiego, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 70 Wrzosek Adam, spuścizna w opracowaniu, p. 38, bnk.
[81]T. W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 76.

Krzyż podjęło grono profesorów Uniwersytetu Poznańskiego i opodatkowało się stale na 10% od miesięcznej płacy, prócz innych datków. Tym samym udało się stworzyć pociąg z darami: „zaopatrzony we wszystko, co cierpiącym braciom naszym ulgę przynieść może.”. Walczącym w obronie Ojczyzny wysłano z Poznania 20 wozów: łóżka dla chorych, spiżarnie, kuchnie, pralnie. Wśród personelu sanitarnego znalazło się 8 profesorów UP, aby jadąc na pole walki, nieść pomoc braciom. Pociąg samarytański poświęcił uroczyście ks. biskup Łukomski[82].

Z pewnością czynnikiem integrującym i scalającym wspólnotę profesorów akademickich, był także już sam fakt przynależności do grupy zawodowej nauczycieli akademickich. Środowisko naukowe pojmować możemy jako grupę etosową z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy wynika z przynależności do elitarnej społeczności, jaką tworzy dany uniwersytet czy uczelnia wyższa poprzez wytworzenie własnych: tradycji, symboli, czy uroczystości, w których uczestniczą pracownicy uniwersytetu spełniający w nim określone role. Drugi związany jest z przynależnością do grupy osób związanych z działalnością naukową. „Jeśli to, co ich łączy, zasługuje na miano kanonu zasad i przykazań współdziałania oraz współżycia tak badaczy, jak też nauczycieli prawdy naukowej, jest dla nich profesjonalną orientacją i doktryną drogi życiowej, kodeksem i regułą myślenia oraz działania naukowego w ramach zbiorowości odrębnej społecznie i swoistej kulturowo, wówczas mamy do czynienia z ethosem uczonych, czyli ethosem ludzi wyróżniających się wśród twórców i znawców wiedzy rodzajem profesji i misji”[83]. Jak wspominał Konstanty Stecki, wykładowca Wydziału Rolniczo-Leśnego, z poznańską uczelnią związany od 1923 r., w 1925 r. zamianowany profesorem nadzwyczajnym: „Pierwsze lata na uniwersytecie cechował ogólny zapał i chęć do stworzenia uczelni na wysokim poziomie naukowym i dydaktycznym. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z wartości naszej pracy. (…) Zespół profesorów na naszym wydziale, liczący 18 osób, prędko wytworzył zwartą i zżytą z sobą grupę. Żyliśmy życiem wydziału i troską o jego sprawy i rozwój.”[84]. O dobrych relacjach panujących w poznańskim gronie profesorskim wiedziały i pamiętały także dzieci profesorów, syn

[82]*Wiadomości miejscowe i potoczne. Poświęcenie pociągu samarytańskiego Uniwersytetu poznańskiego*, „Kurier Poznański”, R. 15, 1920, nr 170, s. 2.
[83]J. Goćkowski, *Uniwersytet i tradycja w nauce*, Kraków 1999, 82-83.
[84]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 305-306.

Tadeusza Vetulaniego, Zygmunt Vetulani, uważał, że tym, co zatrzymało ojca na stałe w Poznaniu, oprócz dobrych warunków pracy, były właśnie: „bardzo dobre stosunki panujące ówcześnie w gronie profesorskim". Profesor miał bowiem w tym gronie oddanych kolegów i przyjaciół, wśród nich: Jana Dobrowolskiego, Zygmunta Moczarskiego, Wiktora Schramma, Kazimierza Simma, Romana Pollaka, Stanisława Runge i Stefana Zaleskiego[85]. Niekiedy kontakty utrzymywali dziekani poszczególnych wydziałów spotykający się na zebraniach Senatu. W ten sposób Konstanty Stecki miał okazję bliżej poznać na przykład: Stanisława Rungego, Zdzisława Krygowskiego, Kazimierza Chodynickiego, Ignacego Hoffmana, Józefa Witkowskiego, Stanisława Kasznicę, Stefana Błachowskiego i Karola Jonschera[86].

Okazją do manifestowania jedności uniwersytetu oraz więzi łączących jej profesorów były pogrzeby. Z pewnością w okresie międzywojennym z największym rozmachem żegnano pierwszego rektora Wszechnicy. Cała wspólnota akademicka, świat naukowy oraz wdzięczni mieszkańcy miasta z nieukrywanym smutkiem żegnali zmarłego w 1923 r. twórcę uczelni - Heliodora Święcickiego. Już w sobotę wieczorem zwłoki przetransportowano z mieszkania zmarłego w Pałacu Działyńskich do auli uniwersyteckiej. Umieszczono je w dwóch trumnach- wewnątrz metalowej na zewnątrz dębowej, na katafalku wśród palm i krzewów, obok znajdowały się dwa świeczniki. Przy trumnie położono insygnia władzy rektorskiej, togę i poduszkę z orderami: Polonia Restituta i Legii Honorowej. Straż honorową pełnili członkowie korporacji akademickich. Od godzinny porannych do południa ciało wystawiono na widok publiczny, kilkanaście tysięcy osób oddało hołd twórcy Wszechnicy. W południe zgromadziła się rodzina, delegacje, biskup Stanisław Łukomski w otoczeniu kapituły i duchownych. Trumnę zamknięto i akademiccy na swoich ramionach wynieśli ją przed aulę na oczekujący już karawan. Ułożony zgodnie z zasadami i tradycjami kondukt na czele z biskupem, rodziną, przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, władzami i przedstawicielami uniwersytetów i uczelni wyższych ruszył w kierunku cmentarza Farnego przy ulicy Bukowskiej. W pogrzebie wśród tysięcy publiczności brał udział senat akademicki, profesorowie uniwersytetu in corpore, docenci, urzędnicy, delegaci

[85]Z. Vetulani, *Tadeusz Vetulani – człowiek i uczony*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, 1998 nr 2, s. 296.
[86]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 316.

biblioteki, młodzież akademicka za sztandarami... Przy bramie cmentarnej trumnę znów wzięli na swe ramiona studenci. Przemówienie wygłosił ks. prałat Antoni Stychel[87]. Żałoba, w jakiej pogrążyła się uczelnia po stracie tej wybitnej osobowości, trwała cały rok: planowane akademie i inne uroczystości, odkładano do chwili, do kiedy „czas ojciec niepamięci", zatrze dotkliwość tej straty. Rzadziej niż wcześniej otwierały się podwoje uczelni dla przyjęcia reprezentantów społeczeństwa. Jak wspominał Zygmunt Lisowski: „I kiedy zwłoki drogiego nam Zmarłego wyniesiono z auli na miejsce dobrze zasłużonego odpoczynku, kiedy nad Jego mogiłą pochyliły się uniwersyteckie berła, składaliśmy w głębi naszych serc, bez słów, bo na słowa nam nie pozwolił, uroczyste ślubowanie, że z Jego duchowej spuścizny nic nie uronimy...".[88].

Udział profesury w uroczystościach nie wynikał jednak jedynie z szacunku do zmarłego, był obowiązkiem zawodowym. Pracownicy UP zobowiązani byli bowiem w tej mierze do przestrzegania: Regulaminu Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brania udziału w pogrzebach z 1923 r., w którym zwracano uwagę na brak tradycji, a ustalone w nim zasady przejęto od innych uniwersytetów, szczególnie polskich. Rytuał dotyczący pogrzebów uniwersyteckich nakazywał postępować w następujący sposób: „wszystkim zmarłym osobom należącym do składu najwyższej uczelni, czy to w charakterze profesorów i docentów, czy asystentów, czy uczniów, czy urzędników i funkcjonarjuszy, wyświadcza Uniwersytet cześć w postaci współudziału w akcie żałobnym. Współudział ten objawia się na zewnątrz w sposób, odpowiadający stanowisku zmarłego". Profesorów żegnać należało zawsze uroczyście, wykłady miały być zawieszone na czas obrzędu pogrzebowego – rektor zawiadamiał o tym na czarnej tablicy i publikował w gazetach doniesienie o śmierci. Na gmachach uniwersyteckich od czasu śmierci do pogrzebu wywieszano sztandar żałobny. Przez kursora rektor pisemnie wzywał wszystkich członków grona nauczycielskiego do zjawienia się na uroczystościach w kościele i pochodzie, a studentów do współudziału. Jeżeli odbywało się przedpogrzebowe nabożeństwo żałobne, profesorowie z senatem w kościele

[87]Na przykład: *Pogrzeb rektora prof. dra Heliodora Święcickiego*, „Dziennik Poznański", R. 65, 1923, nr 236, s. 2; oraz: Z. Zaleski, *Nad mogiłą pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Heliodora Święcickiego,* „Kronika Miasta Poznania", R. 1, 1923, nr 11, s. 215-217.

[88]Z. Lisowski, *Sprawozdanie za rok akademicki 1923/1924,* w: *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/1923 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego i otwarcie roku szkolnego 1924/1925 przez nowego rektora prof. dra Stanisława Dobrzyckiego w dniu 12 października 1924 r.*, Poznań 1925, s. 4.

zajmowali zarezerwowane miejsca. W pochodzie grono szło tuż za rodziną w odpowiedni porządku – grupach wydziałowych, na czele senatu z rektorem, który zarządzał, czy profesorowie ubierają togi (jeżeli tak to rektor i dziekani zawieszali łańcuchy). Pedle nieśli berła okryte żałobnymi welonami. Mowę, w oznaczonym miejscu przed trumną, wygłaszał rektor, prorektor lub dziekan danego wydziału zgodnie z rozporządzeniem. Przy złożeniu zwłok w grobie rektor wzywał pedeli do pochylenia berła. Po pogrzebie wybitnego i zasłużonego profesora, za zgodą senatu, rektor mógł uchwalić uroczystą żałobną akademię w auli w obecności grona w togach i młodzieży. Nad porządkiem obchodu pogrzebowego czuwał naczelny sekretarz uczelni jako mistrz ceremonii[89]. Zgodnie z tym dokumentem nauczycieli akademickich UP w ostatnią drogę wyprawiano z honorami, w otoczeniu władz i członków wspólnoty akademickiej. Działo się tak niezależnie od wyznania czy poglądów reprezentowanych przez zmarłego. Profesor Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP Stanisław Nowakowski zmarł w 1938 r. Jako doradca i przewodnik postępowego ruchu poznańskiego, poznańskiego koła Związku Wolnomyślicieli został on z wszelkimi honorami pochowany na cmentarzu należącym do zboru ewangelickiego na Górczynie[90]. Na czele konduktu pogrzebowego kroczył prawie cały Senat UP. Przed gmachem uczelni wygłoszono mowy pożegnalne, następnie kondukt przeszedł przez miasto, karawan ciągnęli studenci (wychowankowie) zmarłego[91]. Zgodnie z ogłoszeniem, które ukazało się w lokalnej prasie, w uroczystości wziąć mieli udział: „przedstawiciele instytucji naukowych z całej Polski": UJ, PAU, Uniwersytetów: Warszawskiego, Lwowskiego, Wileńskiego i Politechniki Lwowskiej, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Towarzystwa im. Kopernika i Towarzystwa Naukowego we Lwowie[92]. 18 kwietnia 1936 r. z kostnicy przy ulicy Wały Wazów (obecnie Henryka Wieniawskiego) wyruszył prowadzony przez ks. biskupa Stanisława Adamskiego inny kondukt pogrzebowy. W ostatnią drogę wyruszył profesor Jan Gabriel Grochmalicki[93]. Zmarłego w imieniu władz uczelni przed

[89]Materiały Antoniego Peretiatkowicza Regulamin UP dot. pogrzebów oraz sprawy ogólne i zarządzenia ministerstwa itp. Regulamin Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brania udziału w pogrzebach, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III – 27 Antoni Peretiatkowicz, j. 116, k. 1-2

[90]Szerzej, w: J. Floryszczak, *W kręgu...*, s. 91-93; oraz: *Pogrzeb prof. dra Nowakowskiego Stanisława,* „Nowy Kurjer", R. 49, 1938, nr 61, s. 9.

[91]J. Floryszczak, *W kręgu...*, s. 93-94.

[92]*Dziś pogrzeb prof. dra Jana Gabriela Grochmalickiego*, „Dziennik Poznańskiego", R. 78, 1936, nr 92, s. 6.

[93]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...*, s. 256-257; oraz: *Pogrzeb prof. dra Jana*

aulą uniwersytecką pożegnali: JM Rektor Stanisław Runge, dziekan Zygmunt Zawirski, Gabriel Brzęk (w imieniu pracowników Zakładu) i prezes Koła Przyrodników Uniwersytetu ksiądz Władysław Bazyluk (w imieniu młodzieży). Przy udziale delegacji władz: wojewódzkich, miejskich, Polskiej Akademii Umiejętności, prawie wszystkich profesorów zoologii z kraju oraz niezliczonych rzesz pracowników naukowych i młodzieży odprowadzonego zmarłego na wyjątkowo już tylko udostępniany, cmentarz parafii św. Wojciecha u stóp Cytadeli[94]. Zgodnie z wolą profesora ograniczono mowy pożegnalne. Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta na cmentarz, na którym w III kwaterze znajdują się mogiły profesorów poznańskich[95]. Celem uczczenia profesora Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego uchwaliła utworzyć jednorazowe Stypendium im. profesora Grochmalickiego, zamiast kwiatów na trumnę[96]. Również pogrzeb profesora Bolesława Erzepkiego ostatniego dnia marca 1932 r. zgromadził tłumy[97]. Kondukt pogrzebowy prowadzony przez przyjaciela profesora ks. prałata Władysława Hozakowskiego, w asyście duchownych, rodziny, rektora, dziekanów wszystkich wydziałów, Senatu akademickiego, grona profesorskiego, przyjaciół i towarzyszy, wyruszył z kaplicy wojskowego szpitala okręgowego. Przed gmachem Towarzystwa Przyjaciół Nauk zatrzymał się i mowę pożegnalną wygłosił Bronisław Dembiński. Dalej zgodnie z rytuałem uniwersyteckim orszak żałobny zatrzymał się przed aulą Uniwersytetu Poznańskiego: „trumnę zniesiono z katafalku. Z mównicy przemówił Rektor U. P. prof. Sajdak, który w gorących słowach oddał hołd zasłudze imieniem Wszechnicy Poznańskiej, której Zmarły był profesorem honorowym. Po przemówieniu p. Rektora nad trumną pochylono symbolicznie berła, insygnia Uniwersytetu.”[98] Nietypowe, jednak również zgodne z regulaminem, było pożegnanie innego pracownika. 10 kwietnia 1929 r. rodzina, bliscy i społeczność akademicka symbolicznie i z honorami pożegnała profesora Antoniego Korczyńskiego, którego ciało nie spoczęło w Poznaniu, lecz w Krakowie. Zmarły został odprowadzony z kaplicy św.

Grochmalickiego, „Dziennik Poznański”, R. 78, 1936, nr 93, s. 4.
[94]G. Brzęk, *Z Błażowej...*, s. 220.
[95]J. Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie...*, s. 256-257.
[96]G. Brzęk, *Z Błażowej...*, s. 221.
[97]*Ostatnia droga wielkiego syna ziemi wielkopolskiej. Pogrzeb Bolesława Erzepkiego,* „Nowy Kurjer”, R. 43, 1932, nr 75, s. 6.
[98]*Pogrzeb ś. p. prof. dr. Bolesława Erzepkiego odbył się przy tłumnym udziale całego społeczeństwa wielkopolskiego*, „Dziennik Poznański”, R. 74, 1932, nr 75, s. 4.

Józefa, gdzie wobec licznie zgromadzonych wiernych, rodziny, grona profesorów z rektorem czele, przedstawicieli władz korporacyj studenckich odprawił proboszcz parafii jeżyckiej ks. Budaszewski w asyście licznego duchowieństwa odprawił rytuałem przewidziane modły. Ogromny kondukt przeszedł przez miasto, zatrzymał się przed gmachem Collegium Minus. Na czoło konduktu, wyprzedzając prowadzących księży, wysunęła się młodzież uniwersytecka, trumnę nieśli studenci Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Przed uniwersytetem trumnę powtórnie złożono na katafalku, mowę pożegnalną wygłosił J. M. Rektor oraz przedstawiciel Koła Chemików. Następnie trumnę zabrał samochód firmy pogrzebowej i odwiózł ją na dworzec kolejowy, skąd zwłoki profesora przewieziono do Krakowa, gdzie 12 kwietnia profesor został pochowany na cmentarzu Rakowickim[99]. Manifestacyjnie żegnano także innych profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: Adama Karwowskiego w 1933 r.[100] oraz pięć lat później Pawła Gantkowskiego w 1938 r.[101]. Oprócz już wspomnianych, społeczność akademicka w latach 1919-1939 z szacunkiem pożegnała też zmarłych w: 1923 r. Franciszka Chłapowskiego[102] i Antoniego Jurasza[103], trzy lata później w 1926 r. Józefa Rivoliego[104]. Lata 30. przyniosły kolejne smutne uroczystości na UP: w 1930 r. w ostatniej drodze towarzyszono Ireneuszowi Wierzejewskiemu[105], w 1931 r. Stanisławowi Dobrzyckiemu[106], w 1933 r. Józefowi Paczkowskiemu[107], w 1936 r.

[99]*Eksportacja zwłok Antoniego Korczyńskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański", R. 24, 1929, nr 168, s. 3; oraz: *Eksportacja zwłok Antoniego Korczyńskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego*, „Nowy Kurjer", R. 40, 1929, nr 85, s. 7.
[100]*Manifestacyjny pogrzeb wielkiego uczonego i organizatora. Ostatnia droga prof. dra Adama Karwowskiego,* „Nowy Kurjer", R. 44, 1933, nr 215, s. 3; *Pogrzeb prof. dra Adama Karwowskiego,* „Kurier Poznański", R. 28, 1933, nr 425, s. 2; *Nad trumną wielkiego obywatela i uczonego. Nagły zgon prof. Adama Karwowskiego okrywa żałobą całą Wielkopolskę*, „Nowy Kurjer", R. 44, 1933, nr 212, s. 7; *Pogrzeb prof. dra Karwowskiego Adama potężną manifestacją uczuć mieszkańców Poznania,* w: „Dziennik Poznański", R. 75, 1933, nr 214, s. 6; oraz: *Akademia ku czci prof. dra Adama Karwowskiego,* „Dziennik Poznański", R. 76, 1934, nr 36, s. 4; nr 40, s. 8.
[101]*Manifestacyjny pogrzeb prof. dra Pawła Gantkowskiego*, „Kurier Poznański", R. 33, 1938, nr 473, s. 3; *Zgon prof. dr Gantkowskiego Pawła*, „Dziennik Poznański", R. 80, 1938, nr 234, s. 1.
[102]*Przemówienie prof. dra Edwarda Niezabitowskiego nad trumną prof. dra Franciszka Chłapowskiego,* „Dziennik Poznański", R. 65, 1923, nr 86, s. 2; oraz: nr 88, s. 2.
[103]*Pogrzeb prof. dra Jurasza Antoniego*, „Kurier Poznański", R. 18, 1923, nr 185, s. 4.
[104]*Pogrzeb prof. dra Rivoliego Józefa*, „Kurier Poznański", R. 21, 1926, nr 83, s. 3.
[105]*Pogrzeb prof. dra Wierzejewskiego Ireneusza*, „Kurier Poznański", R. 25, 1930, nr 119, s. 4; oraz: *Za trumną prof. dra Wierzejewskiego Ireneusza*, „Nowy Kurjer", R. 1930, nr 61, s. 9.
[106]*Pogrzeb prof. dra Dobrzyckiego Stanisława*, „Kurier Poznański", R. 26, 1931, nr 324, s. 12; L. Przybyszewski, *Nad trumną prof. dra Stanisława Dobrzyckiego,* „Dziennik Poznański", R. 73, 1931, nr 164, s. 6; oraz: *Akademia ku czci prof. dra Dobrzyckiego Stanisława,* „Dziennik Poznański", R. 74, 1932, nr 47, s. 4.
[107]*Zgon prof. dr Paczkowskiego Józefa*, „Dziennik Poznański", R. 75, 1933, nr 248, s. 4.

Kazimierzowi Abramowiczowi[108]. Szczególnie trudny był rok 1937 r., kiedy odeszło aż 4 profesorów: Stefan Borowiecki[109], Alfred Denizot[110], Józef Sypniewski[111] oraz Kazimierz Wójcik[112].

Radosnymi okazjami do manifestowania łączących więzi były uroczystości wręczenia dyplomów doktora honoris causa. Zwyczaju tego nie zmieniono nawet w okresie żałoby po śmierci Heliodora Święcickiego, kiedy znacznie ograniczono zewnętrzne zaangażowanie uczelni- była to jedna z dwóch uroczystości (drugą było świętowanie 5 lecia uczelni), dla których uczyniono odstępstwo. 4 listopada 1923 r. społeczność akademicka zgromadziła się w celu wręczenia, przyznanego na mocy uchwały Wydziału i Senatu UP z poprzedniego roku akademickiego, dyplomu doktora honoris causa nauk leśnych Józefowi Rivolemu. Promotorem był profesor Bronisław Niklewski, natomiast uroczyste mowy wygłosili rektor Zygmunt Lisowski i ówczesny dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego profesor Schramm[113].

Wspólnie, zgodnie z tradycjami, zasadami i przepisami uniwersyteckimi obchodzono także jubileusze. W 1924 r. Ludwik Ćwikliński świętował: „bez hałasu i bicia w bębny, na sposób czysto akademicki, w uroczystem, pełnem powagi skupieniu" 50-lecie pracy naukowej. Sala Seminarjum filiologji klasycznej była wypełniona po brzegi, zebrali się w niej członkowie koła, profesorowie UP, nauczyciele gimnazjów miejscowych, młodzież akademicka oraz goście z miasta. Jubilatowi wręczono wydaną na jego cześć księgę, miał też miejsce szereg przemówień gratulacyjnych[114]. W 1928 r. świętowano 30-lecie Stanisława Dobrzyckiego. 20 października wieczorem w Collegium Minus miała miejsce uroczystość, na której koledzy, przyjaciele oraz wielbiciele pracy profesora wręczyli specjalnie na tę okazję przygotowaną Księgę Pamiątkową[115]. W 1930 r. 30-lecie obchodził Eugeniusz Piasecki, a 14 czerwca 1933 r.

[108]*Pogrzeb prof. dra Abramowicza Kazimierza*, „Kurier Poznański", R. 31, 1936, nr 426, s. 7.
[109]*Pogrzeb prof. dra Borowieckiego Stefana*, „Dziennik Poznański", R. 79, 1937, nr 212, s. 4; oraz: *Akademia ku czci prof. dra Borowieckiego Stefana,* „Kurier Poznański", R. 33, 1938, nr 49, s. 6.
[110]*Pogrzeb prof. dra Denizota Alfreda*, „Dziennik Poznański", R. 79, 1937, nr 47, s. 4; oraz: *Pogrzeb prof. dra Denizota Alfreda*, „Nowy Kurjer", R. 48, 1937, nr 48, s. 13.
[111]*Żałoba na Uniwersytecie Poznańskim. Zgon prof. dra Józefa Sypniewskiego,* „Dziennik Poznański", R. 79, 1937, nr 30, s. 6.
[112]*Zgon prof. dr Wójcika Kazimierza*, „Dziennik Poznański", R. 79, 1937, nr 79, s. 4.
[113]Z. Lisowski, *Sprawozdanie za...*, s. 4.
[114]*Jubileusz prof. dra Ludwika Ćwiklińskiego*, „Kurier Poznański", R. 20, 1925, nr 2, s. 4.
[115]T. Grabowski, *Trzydziestolecie Stanisława Dobrzyckiego*, „Kurier Poznański", R. 23, 1928, nr 484, s. 17; oraz: *Jubileusz prof. dra Stanisława Dobrzyckiego*, „Kurier Poznański", R. 23, 1928, nr 485, s. 4.

50-lecie pracy naukowej Bronisława Dembińskiego[116]. Na podium, otoczony władzami uczelni, na tle sztandarów korporacyjnych i herbów zasiadał główny bohater. W uroczystości brali udział profesorowie, przedstawiciele nauki i władz: ksiądz prymas, wojewoda, starosta krajowy, prezydent miasta. Uroczystość była podniosła, wystąpił chór, wygłaszano mowy na cześć jubilata, życzeniom i gratulacjom nie było końca, zarówno tym składanym osobiście jak i za pośrednictwem depesz. Po akademii odbył się obiad ku czci profesora[117]. Również w 1933 r. świętowano diamentowe gody doktorskie Ludwika Ćwiklińskiego[118]. W kolejnym roku obchodzono 25-lecie pracy naukowej Edwarda Taylora[119]. Jednak zgodnie z życzeniem Jubilata obchód odbył się tylko w ramach Związku Ekonomistów tak, aby nie nadawano mu charakteru oficjalnego. Skromna uroczystość odbyła się w salonach izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu[120]. W 1935 r. natomiast świętowano 40-lecie pracy zawodowej Pawła Gantkowskiego[121]. W 1936 r. bardzo uroczyście obchodzono 60-lecie profesury uniwersyteckiej Ludwika Ćwiklińskiego[122]. Główna uroczystość miała miejsce w sobotę 6 czerwca w ukwieconej małej auli uniwersyteckiej. W obecności ks. biskupa Walentego Dymka, wojewody Artura Maruszewskiego, JM Rektora, przedstawicieli Senatu UP, delegatów uniwersytetów polskich, profesorów UP oraz licznie zgromadzonej publiczności wręczono Jubilatowi Księgę Pamiątkową wydaną przez Polskie Towarzystwo Filologiczne[123].

Przejawami istniejących pomiędzy profesorami więzi było wspólne zabieganie o obronę interesów grupowych. Tak było ze sprawą pobicia pod cukiernią Dobskiego

[116]*Piękny jubileusz. Trzydzieści lat pracy naukowej prof. dra Eugeniusza Piaseckiego,* „Kurier Poznański", R. 25, 1930, nr 52, s. 12; oraz: nr 65, s. 12; *Wzruszająca uroczystość jubileuszu prof. dra Bronisława Dembińskiego*, „Dziennik Poznański", R. 75, 1933, nr 137, s. 5.
[117]*Ambasador nauki polskiej. Hołd kraju i zagranicy dla wybitnego historyka i wielkiego patrioty. Wspaniały przebieg 50-lecia pracy naukowej prof. Dembińskiego*, „Nowy Kurier", R. 44, 1933, nr 138, s. 12; *Jubileusz naukowy prof. dra Bronisława Dembińskiego*, „Nowy Kurier", R. 44, 1933, nr 133, s. 9; oraz: *Piękny jubileusz*, w: „Dziennik Poznański", R. 75, 1933, nr 135, s. 1.
[118]J. Sajdak, *Diamentowe gody doktorskie profesora Ludwika Ćwiklińskiego*, „Dziennik Poznański", R. 75, 1933, nr 294, s. 2.
[119]St. Wr., *25 lat pracy naukowej prof. dra Edwarda Taylora*, „Dziennik Poznański", R. 76, 1934, nr 73, s. 7.
[120]*Jubileusz prof. dra Edwarda Taylora*, „Dziennik Poznański", R. 76, 1934, nr 85, s. 7.
[121]*Czterdziestolecie pracy zawodowej prof. dra Pawła Gantkowskiego*, „Kurier Poznański", R. 30, 1935, nr 97, s. 5.
[122]*60 lat pracy pedagogicznej prof. dr Ludwika Ćwiklińskiego*, „Nowy Kurjer", R. 47, 1936, nr 117, s. 11.
[123]*Ku czci nestora filologów polskich. Wręczenie księgi pamiątkowej prof. drowi Ludwikowi Ćwiklińskiemu*, „Dziennik Poznański", R. 78, 1936, nr 133, s. 2.

Stanisława Nowakowskiego (30 listopada 1932 r.), która omawiana była wewnątrz struktur uniwersyteckich[124] i na łamach lokalnej prasy[125]. Wkrótce po owym wydarzeniu zastępujący chorego rektora prorektor Jan Sajdak otrzymał wiadomość o zajściu przed cukiernią. Udał się 3 grudnia 1932 r. rano do poszkodowanego i wyraził z tego powodu współczucie. Po południu zdał z tego sprawę na posiedzeniu Senatu. Uniwersytet nie tylko zorganizował przesłuchania w obecność rektora, ale również dwukrotnie postanowiono wyrazić współczucie z powodu nieprzyjemnego wydarzenia. Sprawy niestety nie udało się wyjaśnić. W wyniku stawianych przez profesora oskarżeń w stosunku do studentów UP, pozostawiła ona niesmak zarówno wśród pracowników, studentów jak i poznaniaków, czego przejawem były kolejne artykuły prasowe. Ostatecznie, wobec trudności w wyjaśnieniu okoliczności zajścia i odnalezieniu sprawców, nawet rektor nie poparł prośby profesora o wznowienie śledztwa w tej sprawie. Władze uczelni wobec ciągłych roszczeń straciły cierpliwość, a narastające pretensje profesora spowodowały pojawienie się konfliktu wewnątrz uczelnianego, który toczony publicznie szkodził uczelni. Dlatego władze rektorskie UP przestrzegały profesora przed zbytnim naświetlaniem sprawy na łamach prasy: „pozwalam sobie przestrzec Pana Profesora przed przenoszeniem sprawy między Uniwersytetem a Panem na forum publiczne i zwracam Panu uwagę na konsekwencje podobnego kroku dla Uniwersytetu."[126].

[124]Sprawozdanie ze sprawy napadu na Prof. Nowakowskiego przed cukiernią Dobskiego dnia 30 listopada 1932r., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/21 Nowakowski Stanisław, bnk.

[125]Na przykład: *List profesora Stanisława Nowakowskiego, który został onegdaj pobity przez grupę studentów*, w: „Dziennik Poznański", 3 XII 1932 r.; oraz: „*Dziennik Poznański" odwołuje oszczerstwa rzucone pod adresem młodzieży akademickiej. Sprawa napadu grupy demonstrantów na prof. UP D-ra St. Nowakowskiego*, „Nowy Kurjer", 28 I 1933 r.; oraz: *Echa zajścia z prof. Nowakowskim*, „Kurjer Poznański", 12 II 1933, s. 12.

[126]Rektor UP do Prof. Dr Stanisława Nowakowskiego, sprawa zajścia, Poznań 18 lutego 1933 r.; Protokół spisany z Panem Janem Strzałkowskim w gabinecie JM Rektora UP, Poznań 2 grudnia 1932r.; Protokół, spisany w gabinecie Rektorskim w obecności Pana Prorektora D-ra Jana Sajdaka z p. Waldemarem Sznajderem, studentem IV r. medycyny, w dniu 3 grudnia 1932 r. o godz. 12.30; Prof. Nowakowski do JM Rektora UP. List w sprawie wyjaśnienia zdarzenia, Poznań 27 lutego 1933r.; Odpis. Rektor UP do Prof. Dr. Stanisława Nowakowskiego, sprawa wznowienia dochodzeni,. Poznań 13 marca 1933r.; Prof. Nowakowski do JM Rektora UP. List w sprawie wyjaśnienia zdarzenia, Poznań 27 lutego 1933t., AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/21 Nowakowski Stanisław, bnk.

Podziały, spory i konflikty personalne

Powstałe i ukształtowane w okresie międzywojennym środowisko profesorskie Uniwersytetu Poznańskiego było nie było całkowicie jednorodne i wolne od wszelkich odmienności społeczno-środowiskowch czy światopoglądowych. Między wykładowcami przybyłymi z różnych krajów, wychowanych w różnych warunkach, wywodzącymi się z rozmaitych środowisk i grup społecznych rodziły się konflikty personalne. Zdarzało się także, że czasem na podłożu czysto naukowym narastało między nimi napięcie i pojawiała się rywalizacja. Wiele sporów nie zostało udokumentowanych dlatego przedstawiony w niniejszej części obraz jest wyrywkowy. Zagadnienie to przedstawiam jako egzemplifikacje na wybranych przykładach nie roszcząc sobie pretensji do jego całościowego ujęcia. Jak zobaczymy istnieją jednak przykłady pokazujące, że profesorowie UP potrafili się spierać nawet o sprawy błahe.

Jednym z profesorów, który ostatecznie zamiast wykorzystać i docenić jedność pracowników UP i tym samym uzyskać poparcie dla swojej sprawy, wdał się w publiczny spór z władzami uczelni i jej społecznością studencką, był Stefan Nowakowski. Nie była to zresztą jedyna sytuacja tego typu, z jego udziałem. W konflikt z jednym profesorów popadł jednak nie ze swojej winy i wyraźnie próbował znaleźć pokojowe rozwiązanie napiętej sytuacji. Na początku 1931 r. z powodu wyznaczenia Stanisława Nowakowskiego do wybranej przez Senat Komisji w związku z Międzynarodowym Kongresem Geograficznym w Paryżu, do Senatu Uniwersytetu Poznańskiego protest wystosował Stanisław Pawłowski. Sprawa ta zdecydowanie poruszyła profesora. Uważał, że nie znając ani motywów, ani pobudek, jakie kierowały wnoszącym protest, nie miał możliwości zająć odpowiedniego stanowiska wobec zarzutów. Jednak takie traktowanie tej sprawy uznał za: „co najmniej niekoleżeńskie". Protest spowodował wątpliwości Nowakowskiego co do możliwości dalszej współpracy w Komisji obu panów, aby zapobiec tarciom i konfliktom zaproponował polubowne jej zakończenie dzięki rozwiązaniu samej Komisji, której rola i znaczenie były nader szczupłe. Nie była to zresztą pierwsza sytuacja, kiedy wyrażano się z niechęcią o Stanisławie Nowakowskim. Rok wcześniej miała miejsce sprawa honorowa, którą w obronie swoich interesów wniósł, przeciwko profesorowi Wyższej Szkoły Handlowej w

Poznaniu Bolesławowi Henrykowi Olszewiczowi. Olszewicz w lutym 1930 r. stwierdził o Nowakowskim: „ (…) że był Rosjaninem, że w roku 1919 za Rosjanina sam się podawał, że za takiego go uważano i tak o nim pisano". Nowakowski wniósł sprawę do Sądu Honorowego, którą w marcu 1930 r. wygrał, stwierdzono, że wypowiedzenia Henryka Olszewicza, rzucone nieoględnie są zdolne wyrządzić Nowakowskiemu wielką krzywdę moralną i społeczną[127]. Nie wszystkie więc „brudy" prawo publicznie, były i takie sprawy, które toczyły się wewnątrz uczelni i nie zawsze pozostał po nich ślad w dokumentacji czy nawet wspomnieniach samych zainteresowanych.

Spory i konflikty były często tak zawiłe, że nie sposób je w skrócie przedstawić. W dalszych rozważaniach opiszę spory, w które wdawał się jeden z najbardziej kłótliwych profesorów w poznańskim środowisku akademickim- Henryk Ułaszyn. Wykładowca ten wyjątkowo często prowadził różnorodne konflikty zarówno z innymi pracownikami jak i samą uczelnią. Podstawą sporu z Mikołajem Rudnickim były sprawy nadawania godności doktorów honoris causa UP Aleksandrowi Brücknerowi i Janowi Michałowi Rozwadowskiemu[128]. Konflikt między profesorami nie opierał się jedynie na sprawie kontrowersyjnych dzielących środowisko doktoratów, ale doszły do niego inne kwestie. Sprawa nie zakończyła się na wymianie korespondencji między profesorami, ale wraz z jej rozwojem zostały w nią włączone władze wydziałowe. Dziekan Wydziału Filozoficznego interweniował u Henryka Ułaszyna, prosząc go o zmianę godzin wykładowych, które kolidują z wykładami Mikołaja Rudnickiego. Henryk Ułaszyn nie zamierzał jednak tego uczynić. W 1927 r. panowie profesorowie oficjalnie zerwali wszelkie stosunki towarzyskie[129]. Przywołany Henryk Ułaszyn wchodził nie tylko w konflikty personale, ale również w spory z całą wspólnotą akademicką, która czuła się zagrożona przez jego wypowiedzi i działania. Wobec niego prowadzona była między innymi sprawa dyscyplinarna wszczęta w 1927 r. w związku z artykułem, który ukazał się w „Przeglądzie Porannym" 8 marca 1926 r.. pt. „Z powodu krzyży na Uniwersytecie Poznańskim" (artykuł związany był z opisywaną tzw. sprawą

[127]Wyrok Sądu Honorowego, AUAM, Wydział Prawa, sygn. 210/21 Nowakowski Stanisław, bnk.
[128]Sprawy nadawania godności doktorów honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego prof. A. Brücknerowi, J. Łosiowi, i J. Rozwadowskiem; Korespondencja Henryka Ułaszyna z Mikołajem Rudnickim, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. III -162 Ułaszyn Henryk, j. 187, k. 1-23.
[129]Dziekan Wydziału Filozoficznego do Henryka Ułaszyna. Poznań 2 października 1928r.; List Henryka Ułaszyna, Poznań 28 października 1928r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. III -162 Ułaszyn Henryk, j. 187, k. 25, 27-35.

krzyżową). Ze względu na obrazę Uniwersytetu i Senatu Akademickiego, zawartą w jednym z ustępów tego tekstu, uchwalono jednomyślnie wytoczyć Henrykowi Ułaszynowi dochodzenie dyscyplinarne. Profesor uznawał, że Senat UP nie może być jednocześnie stroną sprawy i sędzią, dlatego uważał, że sprawa powinna toczyć się na sądzie Uniwersytetu Krakowskiego lub Lwowskiego. Na posiedzeniu Senatu 10 czerwca 1927 uznano, że wyrażenia używane przez profesora sięgają poza granice przedmiotowej oceny faktu oraz że ich użycia nie można pogodzić z ustawowym i lojalnym stosunkiem profesora do władz uczelni. Ułaszyn nie zgadzał się ani z przebiegiem, ani wynikiem trwającego łącznie 10 lat postępowania dyscyplinarnego, dlatego wyraził swój sprzeciw w liście do Ministerstwa- prosząc o interwencję, jako zwierzchnika UP[130]. W latach 1923-1929 między profesorem Ułaszynem a władzami Uniwersytetu Poznańskiego często dochodziło do konfliktów i nieporozumień, które wymagały wyjaśnienia. Wynikały one ze sprzeciwu profesora wobec działań władz UP lub jego niechęci do uczestnictwa w życiu społeczności akademickiej, na przykład uczęszczania na Rady, w których branie udziału było jednym z profesorskich obowiązków[131].

Edward Lubicz-Niezabitowski także miał problemy w relacjach z władzami wydziału, którego był wykładowcą. Napięta sytuacja doprowadziła profesora do kroku ostatecznego, a mianowicie do złożenia na ręce Heliodora Święcickiego rezygnacji ze zajmowanej na Wydziale Lekarskim Katedry Biologii. Poczuł się bowiem urażony zachowaniem władz tego wydziału: „spotkawszy się na Wydziale lekarskim z zarzutem, że jako prof. przybrany nie powinienem podpisywać wniosku mniejszości w sprawie obsadzenia katedry (...) muszę uważać to za ograniczenie praw profesora i obniżenie powagi stanowiska, jakie zajmuję.”[132].

Z kolei w 1934 r. w kuluarach uniwersyteckich mówiło się o konflikcie między Stefanem Studniarskim a Konstantym Steckim, który zrodził się ze względu na

[130]Sprawa przyznania doktoratu h. c. biskupowi Łukomskiemu 1927-1931: Wyciąg z protokółu XXV posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu Poznańśkiego z 11 marca 1927r.. Sprawa dyscyplinarna przeciwko profesorowi Henrykowi Ułaszynowi; Henryk Ułaszyn do Senatu, Poznań 14 marca 1927r.; Rektor UP do Henryka Ułaszyna, Poznań 15 czerwca 1927r.; Henryk Ułaszyn do Ministerstwa, APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. III -162 Ułaszyn Henryk, j. 188, k. 1-54.
[131]Notatki zawierające wyjaśnienie przyczyn konfliktów między Henrykiem Ułaszynem a Uniwersytetem w Poznaniu (1923-1929), APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. III -162 Ułaszyn Henryk, j. 191, k. 1-59.
[132]Edward Niezabitowski do JM Heliodora Święcickiego. Rezygnacja z Katedry na Wydziale Lekarskim. Poznań 21 marca 192..., AUM, Akta pracowników, sygn. 1/139 Niezabitowski Edward, bnk.

nieprzychylny stosunek pierwszego do nominacji profesorem botaniki drugiego. Stefan Studniarski miał podobno obawiać się, że uzwyczajnienie Steckiego nastąpić może znaczenie wcześniej niż jego. Stefan Studniarski, aby zdementować plotki, wystosował list do Rektora, w którym złożył oświadczenie: „Nie łudzę się, jakoby moje uzwyczajnienie było w ogóle możliwe. Nie ma bowiem racji uzwyczajniać profesora Katedry, wchodzącej w zakres studjum, znajdującego się w likwidacji. W innem zupełnie położeniu jest prof. Stecki, który może być uzwyczajniony zaraz po objęciu przez Niego Katedry Botaniki Ogólnej, nienależącej do Katedr likwidować się mających. (…) Moja sprawa jest definitywnie przegrana, sprawa prof. Steckiego ma znakomite szanse wygrania.- W odwlekaniu uzwyczajnienia prof. Steckiego nie jestem absolutnie zainteresowany". Studniarski wyjaśniał, że jego sprzeciw na posiedzeniu Rady nie dotyczył meritum sprawy, jakim ma być owa nominacja, lecz formalnego brzmienia wniosku w tej sprawie. Na tej podstawie jednak zbudowano całe domniemanie o zazdrości czy rywalizacji[133].

Podziały wewnątrz uczelni i poszczególnych wydziałów miały też podłoże polityczne, jednakże ze względu na złożoność zagadnienia postaw politycznych profesury UP przedstawię je jedynie powierzchownie w celu zasygnalizowania problemu, egzemplifikacji możliwych podstaw sporów i konfliktów. Cześć profesorów angażowała się politycznie i nie ukrywała swoich postaw także na gruncie uczelnianym, dlatego w szczególnie ważnych momentach z życia politycznego kraju także na UP można było zaobserwować narastające napięcie, widoczne było to na przykład w ramach Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Wydarzenia majowe 1926 r. spowodowały polaryzacje stanowisk, sprawy polityczne zaczęły dzielić profesurę, psuć stosunki między profesorami i wpływać do sali obrad Rady Wydziału. Zdecydowana większość profesorów utożsamiała się z programem endecji, oficjalnie także demonstrując krytycyzm wobec rządów Józefa Piłsudskiego i jego obozu, na przykład Edward Taylor, Romuald Paczkowski, Bohdan Winiarski oraz w pierwszych latach Zygmunt Wojciechowski. Przeciwnikiem sanacji był też związany z ruchem ludowym Marcin Nadobnik. W gronie zwolenników sanacji znajdowali się natomiast: Czesław Znamierowski, Antoni Peretiatkowicz i Alfred Ohanowicz, oraz w pierwszym okresie

[133]Studniarski Stefan do Rektora. Poznań 30 listopada 1934r.; AUP, Akta pracowników, sygn. 3/57/15 Studniarski Stefan, k. 78.

Stanisław Nowakowski, który na posiedzeniu Rady Wydziału 2 czerwca 1926 r. wnioskował o zmianę treści uchwały senatu UP z 13 maja 1926 r. potępiającej wystąpienie Piłsudskiego. W związku z przewrotem powstał w Poznaniu przeciw Piłsudskiemu i jego działaniom Wojewódzki Komitet Organizacji Obrony Państwa, w jego skład weszli między innymi Romuald Paczkowski i Bohdan Winiarski. Do konfrontacji obozów na UP doszło w 1928 r., gdy Senat UP uchwałą z 2 października zadecydował o nadaniu auli uniwersyteckiej imienia Marszałka Piłsudskiego. Zdarzenie to wywołało protesty Rad Wydziałów Humanistycznego i Lekarskiego. Przyłączyła się do nich Rada Wydziału Prawno-Ekonomicznego[134]. Jak napisał Edward Taylor: „To też po przewrocie majowym w 1926 r., po objęciu rządów przez tzw. sanację zacząłem być źle widziany. Uwidoczniło się to szczególnie wtedy, gdy zostałem wybrany w roku 1930 lub 1931 do Rady Miejskiej". Głębokie podziały spowodowała też sprawa brzeska. Protest zainicjował w Krakowie Adam Heydel i Stanisław Kot[135], po aresztowaniu osiemnastu przywódców opozycji w nocy z 9 na 10 września 1930 r.[136]. Podobnie jak profesorowie krakowscy i profesorowie poznańscy opublikowali protest w tej sprawie (w formie listu otwartego do poznańskich posłów i senatorów)[137]. 52 profesorów UP podpisało protest w grudniu 1930 r.[138]. Z Wydziału Prawno-Ekonomicznego podpisali go: Zygmunt Lisowski, Marcin Nadobnik, Jan Rutkowski, Tadeusz Silnicki, Zygmunt Wojciechowski, Stefan Zaleski i Edward Taylor[139]. W wyniku zaistniałej sytuacji miał on nawet zostać usunięty z katedry, natomiast po latach o tej sytuacji napisał: „Protestowało poważne grono profesorów uniwersytetów, do którego i ja należałem, choć bez wielkiego przekonania co do celowości tego przedsięwzięcia."[140]. W prasie wyrazy solidarności ogłosili posłowie z ramienia endecji: Bohdan Winiarski i Stefan Dąbrowski. To spowodowało kontrakcję zwolenników sanacji na łamach „Dziennika Poznańskiego", w publikacji informowano, że profesorowie nie mogą się angażować w protesty w tej sprawie, ponieważ w ten sposób

[134]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 207-208.
[135]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty...*, s. 51-52.
[136]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 304.
[137]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny..*, s. 209.
[138]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 304.
[139]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny..*, s. 209-210.
[140]E. Taylor, *Wspomnienia ekonomisty...*, s. 52.

wprowadzają politykę na uczelnię i narażają uczelnię na represje ze strony władz[141]. Wśród 18 sygnatariuszy odezwy prasowej potępiającej protest znalazł się profesor Wiktor Schramm[142]. Podobnie na wystąpienie kolegów profesorów zareagował Alfred Ohanowicz. który sam jako profesor i senator zachował się dwuznacznie. Z jednej strony zwracał się do wiceministra Bronisława Żongołłowicza z prośbą o radę i instrukcję, ale jednocześnie informował profesora Dąbrowskiego, że przy ustalaniu listy poznańskich profesorów do komisji dyscyplinarnej kierowano się właśnie protestem brzeskim. Ohanowicz nie był też zwolennikiem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym z 1933 r. Jak twierdzi Krzysztof Krasowski: „Ostre spory między zwolennikami endecji a sanacji prowadziły do iskrzenia w stosunkach koleżeńskich, przenosiły się na posiedzenia Rady Wydziału, do organizacji ideowo-politycznych oraz korporacji studenckich, gdzie profesorowie w roli kuratorów lub prelegentów nie wahali się w ostrych słowach krytykować bądź to obóz narodowy, bądź też piłsudczyków.”[143]. Przekonania i emocje polityczne brały również górę w trakcie wyboru rektora poznańskiej uczelni. Sprawy tego typu próbowano ,,załatwiać” w kuluarach, kiedy w 1929 r. Edward Lubicz-Niezabitowski ustępował ze stanowiska rektora, zastąpić miał go Stanisław Kasznica. Kwestię dyskutowano na kolacji w salonie profesorostwa Żółtłowskich 30 kwietnia, przy okazji uwydatniając kiepskie relacje łączące ustępującego z zresztą grona profesorskiego. Przekonanie Stanisława Kasznicy nie było jednak najtrudniejszym zadaniem. Adam Żółtowski musiał stoczyć zaciętą walkę o jego kandydaturę na Wydziale Humanistycznym. Podzieliła go bowiem polityka: legaliści proponowali Jana Sajdaka, a politycy sanacyjni Michała Sobeskiego. Profesorowie Antoni Jurasz i Stefan Dąbrowski obronili swoich medyków i na wybory przyprowadzili 18 pewnych głosów. Po pierwszym głosowaniu Stanisław Kasznica miał 30 głosów, przeciwnicy po 18 i 20. W drugim uzyskał już 41, czyli absolutną większość. Nie wszyscy jednak umieli godnie przyjąć porażkę, jak wspominała małżonka profesora Adama Żółtowskiego, podobno po głosowaniu: „Sobeski zbliżył się do Adama i rzekł jadowicie: *Udała się panu koledze intryga*”[144].

[141]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny..*, s. 209-210.
[142]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 304.
[143]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny..*, s. 209-210.
[144]J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik...,* s. 315.

Dość liczne były tzw. „sprawy honorowe", postępowania dyscyplinarne, a nawet procesy sądowe, których podstawa tkwiła w odmiennych postawach ideowych i politycznych profesorów. Przykładem może być postępowanie honorowe między zwolennikiem endecji Edwardem Taylorem a Antonim Jakubskim, czołowym przedstawicielem obozu pomajowego. W proces sądowy i kilka postępowań dyscyplinarnych uwikłany był Czesław Znamierowski. Radzie Wydziału postawił zarzut antyrządowej postawy członków, prawie dwa lata procesował się z Józefem Kostrzewskim (zwolennikiem obozy narodowego), oskarżony był o to, że dopuścił się wobec niego publicznej zniewagi. Wszystkie sprawy i postępowania przegrał. Na szczęście ostatnie lata II RP przyniosły spadek temperatury sporów politycznych i uspokojenie nastrojów na poznańskiej uczelni[145].

Wydaje się, że ateizm i antyklerykalizm był również jednym z czynników dezintegrujących, Henryk Ułaszyn, profesor zwyczajny Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego, początkowo członek wspólnoty kościoła katolickiego z biegiem lat zaczął prowadzić działalność antyklerykalną. Podstawą sporu z kościołem stała się sprawa podatku kościelnego, w latach 1931-1933, który nakazem płatniczym z 1931 r. nakazał uiścić Związek Gmin Kościelnych Rzymsko-Katolickich miasta Poznania. Dalszy bieg wydarzeń doprowadził do zakazu wypłaty wynagrodzenia profesora w sierpniu 1932. Ostatecznie jednak profesor nie ustąpił i postanowił wystąpić z kościoła katolickiego - zgłosił to 24. lutego 1933 r.[146]. Wdał się też w spór prawny z księdzem prałatem Zygmuntem Kaczyńskim, dyrektorem KAP, który poczuł się zniesławiony jego artykułami drukowanymi w poznańskiej „Pracy" jesienią 1932 r., a następnie broszurą w 1933 r. Ułaszyn sprzeciwiał się dużej liczbie księży docentów na Uniwersytecie, walczył też z klerykalizmem[147]. Bezpośrednio zaangażowany był też w tzw. „Sprawę krzyżową" (sprawę zawieszenia krzyży w salach wykładowych), która w

[145]K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny..*, s. 211.
[146]Nakaz płatniczy na podatek kościelny za rok 1930/31. Obwód 8 1931r.; List Henryka Ułaszyna do Zarządu Parafji św. Marcina, Poznań 3 stycznia 1932r.; Związek Gmin Kościelnych Rzymsko-Katolickich. Odpowiedź Komisji Zarządzającej, Poznań 23 kwietnia 1932r.; Upomnienie, Poznań 1 czerwca 1932r.; Odpis. Zakaz wypłaty, Poznań 27 sierpnia 1932r.; Sąd Grodzki. Poświadczenie wystąpienia z kościoła katolickiego, Poznań 23 maja 1933r., APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 162 Spuścizna Ułaszyna Henryka, j. 213, k. 1, 2, 3, 4, 5, 10.
[147]Uwagi wstępne; Refleksje H. Ułaszyna odnośnie dużej liczby docentów – księży zatrudnionych na Uniwersytecie Poznańskim; Walka z klerykalizmem, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 162 Spuścizna Ułaszyna Henryka, j. 213, k. 1 (79), 160-163, 164-165

latach 1926-1939 podzieliła środowisko akademickie Uniwersytetu Poznańskiego[148]. Co interesujące: „Imponował znakomitą znajomością zagadnień teologicznych. Zwalczany przez środowisko katolickie, był jednak przez nie szanowany. Podobno sam kardynał Hlond zapraszał go na dyskusje.”[149].

Do sporów i konfliktów dochodziło nie tylko pomiędzy poszczególnymi profesorami, ale również pomiędzy całymi grupami wykładowców. Jak wspominał w swoim pamiętniku Konstanty Stecki: „po kilku latach początkowej z zapałem prowadzonej pracy organizacyjnej na wydziale harmonijne współżycie profesorów zaczęło się pogarszać. Niewątpliwie przyczyną była dysproporcja między rozmachem organizacyjnym i wzrastaniem naszych potrzeb a skromnością środków materialnych przeznaczonych przez rząd na cele uczelniane, stale ograniczanych w wyniku złego stanu finansowego państwa. W ramach naszych budynków wydziałowych, naszych dotacji, ilości etatów asystenckich – było nam zbyt ciasno”. Na Wydziale Rolniczo-Leśnym powstały więc dwie grupy profesorów: rolnicy i leśnicy. Przyrodnicy zachowywali na wydziale, wśród często przeciwstawiających się sobie grup rolników i leśników, neutralne i niezależne stanowisko. Rolnicy byli liczniejsi, silniejsi, dlatego mogli majoryzować leśników. Konflikt między nimi uwidocznił się w 1933 r., kiedy przyszła kolej Wydziału Rolniczo-Leśnego na wybór rektora. Zazwyczaj wydział wyznaczał swojego jednego kandydata a pozostałe wydziały głosowały lojalnie zgodnie z jego wyborem. Rolnicy ustalili kandydaturę Wiktora Schramma. Tego wyboru jednak obawiali się leśnicy, którzy, dbając o własne interesy, postanowili wysunąć innego kandydata, zawiadomili oni pozostałe wydziały, że proponują Stanisława Rungego. Ku niezadowoleniu rolników rektorem został właśnie on[150]. Podobno leśnicy obawiali się wówczas, że profesor Wiktor Schramm, dążąc do silnego rozbudowania studiów rolniczych, nawet kosztem leśnictwa, nie będzie bronił Sekcji Leśnej w Poznaniu, która wówczas zagrożona była likwidacją[151].

Nie zawsze spory między profesorami miały podłoże naukowe, dydaktyczne czy polityczne, a pojawiające się niejasne sytuacje rozwiązywano nie tylko wewnątrz

[148]„Sprawa krzyżowa” - sprawa zawieszania krzyży w salach wykładowych, APAN w Warszawie, Spuścizny, sygn. III – 162 Spuścizna Ułaszyna Henryka, j. 189, k. 1-226.
[149]J. Górski, *Wspomnienia z....*, s. 75
[150]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 308, 319-320.
[151]T. Schramm, *Profesura poznańska...*, s. 302-303.

struktur uniwersyteckich. Józef Kostrzewski i Czesław Znamierowski poszukiwali sprawiedliwości w sądzie. Znany ze swego temperamentu bojownika i pieniacza był Józef Kostrzewski. Wyżywał się w ostrych polemikach, nie zważając na pozycję oponenta, który głosił poglądy jego zdaniem niesłuszne. Miał swoje sympatie , ale: „wrodzona sprawiedliwość pozwalała mu zdobywać się na bezstronną ocenę osób nielubianych."[152]. Józef Kostrzewski oskarżył Czesława Znamierowskiego w ramach sprawy prywatno-karnej, która odbywała się w Sądzie Powiatowym w Poznaniu w 1930 r., o publiczne znieważenie (spoliczkowanie) na sali Domu Ewangelickiego w Poznaniu w dniu 11 listopada 1929 r. Na mocy wyroku sądu profesor Czesław Znamierowski uznany został winnym: „znieważył oskarżyciela tym sposobem, że zwrócił się w kierunku oskarżyciela i wykonał ruch naśladujący spoliczkowanie, przykładając rękę do twarzy i za to przy zastosowaniu okoliczności łagodzących skazuje go na karę aresztu na przeciąg trzech dni.". Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu - wykonania ruchu symbolicznego oznaczającego spoliczkowanie, jednak nie przyznał się do wypowiedzenia pod adresem Kostrzewskiego jakichkolwiek obelżywych słów. Znamierowski oprócz wymierzonej kary musiał też ponieść koszty postępowania sądowego i opłaty sądowej, natomiast oskarżyciel uzyskał prawo wydrukowania w „Kurierze Poznańskim" (na koszt oskarżonego) sentencji wyroku. Sądowi udało się odtworzyć przebieg zajścia między profesorami, które miało miejsce 11 listopada. Gdy miał się rozpocząć odczyt, grupa ludzi (przeważnie młodzieży akademickiej) zaczęła manifestować i hałasować, aby do niego nie dopuścić. Doszło do interwencji policji, jednak odczyt nie mógł się odbyć. Zgromadzeni, którzy chcieli go wysłuchać również zaczęli wyrażać swoje niezadowolenie. Na dole w pierwszym rzędzie znajdował się Czesław Znamierowski, natomiast Józef Kostrzewski na balkonie w trzecim. Podobno na sali twierdzono, że to Kostrzewski był inspiratorem i przywódcą manifestacji. Czesław Znamierowski wstał ze swego miejsca, poszedł w kierunku balkonu i wykonał zarzucany mu symboliczny ruch spoliczkowania, jeden świadek potwierdził, że Znamierowski wypowiedział wtedy obraźliwe słowa. Wśród świadków zdarzenia byli też profesorowie UP, na przykład Zygmunt Pietruszczyński i Stefan Borowiecki, którzy zeznawali w trakcie procesu. Interesujące jest, że w uzasadnieniu wyroku poszukuje się

[152]Z. Kurnatowska, *Życie pracą wypełnione (Józef Kostrzewski 1885-1969)*, w: *Byli wśród nas*, pod red. F. Lenorta, Poznań 1978, s. 357.

uzasadnienia dla zachowania Czesława Znamierowskiego, podkreślając jego status zawodowy i wysoką pozycję społeczną, do której całkowicie nie pasuje zarzucane mu postępowanie[153].

Józef Kostrzewski nie był jedynym skonfliktowany z Czesławem Znamierowskim. Inny jego spór dotyczył kompetencji naukowych i toczył się w opinii publicznej. W 1929 r. zaognieniu uległy dotychczas pozytywne relacje pomiędzy Czesławem Znamierowskim a Florianem Znanieckim. Między profesorami doszło do konfliktu na forum Rady Naukowej Polskiego Instytutu Socjologicznego. Taki rozwój wydarzeń i relacji, jest tym bardziej interesujący, że to właśnie sam Florian Znaniecki, powszechnie ceniony socjolog zaprosił Czesława Znamierowskigo (profesora filozofii prawa Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP) do współdziałania i chciał go pozyskać jako socjologia. Czesław Znamierowski często i chętnie zajmował stanowisko jako socjolog na posiedzeniach Rady Naukowej, lecz z czasem jego postawa wobec profesora Floriana Znanieckiego i jego działalności zaczęła uniemożliwiać normalną współpracę między nimi. Znaniecki próbował łagodzić sytuację, zrezygnował nawet ze stanowiska przewodniczącego, ale ostatecznie zdecydował się wyjaśnić i zakończyć sprawę zwracając się do Kazimierza Tymienieckiego Dziekana Wydziału Humanistycznego, a zarazem Członka Rada Naukowej Polskiego Instytutu Socjologicznego. Doszło do tego, że Florian Znaniecki zmuszony był udowadniać swoje kompetencje jako socjolog, podkreślając zarazem, że: „(...) prof. Znamierowski ma autorytet naukowy publicznie uznany tylko jako profesor filozofji prawa. O ile mi wiadomo, filozofja prawa na żadnym uniwersytecie amerykańskim, francuskim lub niemieckim nie łączy się z socjologją, w większości wypadków nawet nie należy do tego samego wydziału. Można oczywiście od filozofji prawa przejść do socjologji, jak od każdej nauki do każdej innej zbliżonej; właśnie też prof. Znamierowski od 4 czy 5 lat zaczął się socjologją zajmować.”[154].

Antoni Jurasz także spotkał się w sądzie z innym pracownikiem UP- wtedy

[153]Wyrok Sądu Powiatowego w Poznaniu, posiedzenie 6 listopada 1930 r., APAN w Poznaniu, Spuścizny, sygn. P III - 51 Spuścizna Józefa Kostrzewskiego, j. 140, bnk.; O sprawie pisze też w swoim pamiętniku Józef Górski, jednak mylnie przenosi ją na jesień 1928 r, patrz: J. Górski, *Wspomnienia z...*, s. 85-86.
[154]Florian Znaniecki do Prof. Kazimierza Tymienieckiego Dziekana Wydziału Humanistycznego UP, Poznań 24 kwietnia 1929r., BPTPN, Archiwum Znanieckiego Rękopisy, sygn. IV. 12 Archiwum Znanieckiego, bnk.

jeszcze docentem Kazimierzem Nowakowskim. Sprawa rozpoczęła się od wniesienia skargi 6 czerwca 1923 r. do Poznańskiej Izby Lekarskiej przez Nowakowskiego na Antoniego Jurasza z powodu umieszczenia przez niego, bez porozumienia się ze skarżącym, w jego oddziale szpitalnym chorego dziecka. Zarząd Izby Lekarskiej uznał, że możliwe jest polubowne załatwienie sprawy. Wezwał Antoniego Jurasza do oświadczenia się, czy poddaje się decyzji Izby Lekarskiej, która zapadnie w tej sprawie. Jurasz odmówił, dlatego Izba Lekarska skierowała sprawę do sądu Izby, który zarządził przeprowadzenie śledztwa. W międzyczasie, na skutek podania Antoniego Jurasza, sprawa o zatarg między panami powstała też na Wydziale Lekarskim UP. Na żądanie UP Kazimierz Nowakowski wniósł 14 listopada 1924 r. prośbę do Izby o wycofanie sprawy. Zarząd Izby zawiadomił dziekana, że rezygnuje z prowadzenia sprawy docenta Nowakowskiego przeciw profesorowi Juraszowi. Dopatrując się jednak w postępowaniu Antoniego Jurasza uchybienia przeciwko ogólnie przyjętym zasadom koleżeńskim, przekazał sprawę z urzędu sądowi Izby Lekarskiej do rozpatrzenia, który odrzucił śledztwo. Zarząd Izby polecił sądowi powtórnie rozpatrzyć sprawę. W sprawę zaangażowało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zarzucając Izbie przekroczenie zakresu działania. Wstrzymało wykonanie decyzji Izby. Izba Lekarska z kolei wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który sprawę ostatecznie zamknął wyrokiem 25 marca 1927 ustalając, że skargę należy oddalić[155].

Zdarzały się też konflikty personale, wynikające czy to z wzajemnej niechęci, czy codziennych sytuacji życiowych, w których dochodziło do szeroko pojętego konfliktu interesów. Przykładem jest sąsiedzki konflikt między Stanisławem Pawłowskim, który wraz z rodziną zajmował 4 pokojowe mieszkanie uniwersyteckie przy ulicy Słowackiego 29 i Łucjanem Kamieńskim, któremu przyszło zajmować sąsiednie lokale. Stanisław Pawłowski już przed pojawieniem się w lokalu sąsiada był do niego uprzedzony- chciał zająć przeznaczone dla niego pomieszczenia. Domagał się od władz uniwersyteckich jeśli nie całego mieszkania, to chociaż jednego z pomieszczeń. Jednak był na urlopie i swoje roszczenia zgłosił zbyt późno. Kiedy władze poleciły mu kontakt w tej sprawie z nowym lokatorem, który już prawa do lokalu uzyskał, Pawłowski narzekał, że ten nie jest skory do negocjacji, przy okazji uskarżając się na trudne

[155]Najwyższy Trybunał Administracyjny. Decyzja o oddaleniu skargi, Warszawa 25 marca 1927r., AUM, Akta pracowników, sygn. 1/128 B – 70 Jurasz Antoni, bnk.

sąsiedztwo. Miał pretensje, że z pomieszczeń dobiega hałas: „ (...) z powodu cienkiej ścianki słychać rozmowę w sąsiednim pokoju, a przede wszystkim daje się przykro odczuwać powtarzające się do późnego wieczora gamy itp. trele, nasuwa się zatem pytanie, czy w domu przeznaczonym na mieszkania dla profesorów mogą znajdować się pomieszczenia szkoły śpiewu czy muzyki, jestem zdania, że nie mogą”[156]. Zdarzało się, że powodem sporu był szczekający pod oknami pies. Do takiego konfliktu doszło między Edwardem Niezabitowskim i Witoldem Kapuścińskim (jako odpowiedzialnym za opiekę nad zwierzęciem) w 1937 r. Sprawa rozgrywała się w oficjalnej korespondencji uniwersyteckiej, przy zaangażowaniu dziekana Wydziału Lekarskiego, do którego domagając się interwencji wielokrotnie zwracał się Edward Niezabitowski: „o spowodowanie zarządu klinki okulistycznej, aby nie wiązano na łańcuchu psa przed oknami mego zakładu oraz sali wykładowej, gdyż ten ustawicznem wyciem i skowyczeniem uniemożliwia mi pracę w zakładzie i wykłady. Niestety prośba moja nie odniosła skutku”. Sprawa była dla niego tak ważną, że zagroził, iż jeżeli do środy pies nie zostanie spuszczony z łańcucha i puszczony swobodnie na zagrodzonym terenie, zawiesi swoje wykłady i zawiadomi o sytuacji Senat i Ministerstwo. Warto zaznaczyć, że będący przedmiotem sporu pies był potrzebny Klinice Okulistycznej dla strzeżenia hodowanych przez nią świń i kur w Collegium Medicum. Wobec tak poważnych gróźb dziekan powtórnie omówił sprawę spuszczenia psa z Witoldem Kapuścińskim, który obiecał zwierzę uwolnić[157].

Pomiędzy Edmundem Malinowskim, który planował objęcie katedry w Poznaniu i Bolesławem Namysłowskim doszło do sporu o willę. Malinowski dążył do polubownego rozwiązania sprawy, dowiedziawszy się, że Namysłowski opuszcza Poznań z powodu willi, nie chcąc być tego przyczyną, gotów był ze spornego budynku zrezygnować[158].

Relacje pomiędzy profesorami UP 1919-1939 kształtowały się na różnych

[156]Korespondencja w sprawach naukowych i wydawniczych: List S. Pawłowskiego do JM Rektora, Poznań 6 września 1935 r.; Rektor UP do Prof. St. Pawłowskiego, Poznań 23 września 1935r.; St. Pawłowski do JM Rektora, Poznań 2 października 1935r., AP, Spuścizna Stanisława Pawłowskiego, sygn. 53/5183/0/4 2 I 35- 24 XII 1935, k. 245-246, 264, 265.

[157]Edward Niezabitowski do Dziekana, sprawa psa, Poznań 21 listopada 1937r.; Dziekan Wydziału Lekarskiego do Niezabitowskiego Edwarda, sprawa psa, Poznań 23 listopada 1937r., AUM, Akta pracowników, sygn. 1/139 Niezabitowski Edward, bnk.

[158]Telegram. Malinowski do Rektora Święcickiego. Skierniewice; Telegram. Malinowski do Dziekana Niezabitowskiego, AUP, Akta pracowników, sygn. DS – 170 Malinowski Edmund, k. 21; oraz: k. 22.

płaszczyznach: współpracy zawodowej, działań na rzecz społeczności akademickiej i miejskiej czy zwykłych sąsiedzkich kontaktów. Wykładowcy chętnie wraz z rodzinami spędzali wspólnie czas. Czynnikami integrującym byłt także podobne problemu dnia codziennego. Wspólnota akademicka nie była jednak wolna od sporów i konfliktów mających podłoże zawodowe lub personalne. Nie wszyscy ujawniali swoje prawdziwe oblicze za życia. Tak było w przypadku urodzonego w 1838 r., najstarszego spośród wszystkich profesorów Wydziału Rolniczo-Leśnego Józefa Rivolego, który zmarł 16 lutego 1926 r. i nie miał nikogo z rodziny. Według kolegów zmarły: „był trochę dziwakiem i oryginałem". Po jego odejściu wydelegowano Juliana Rafalskiego, by uporządkował papiery i zorientował się jak należy rozporządzić pozostałym ruchomym majątkiem. Wtedy właśnie: „znalazły się jego notatki, w których nie bez dozy złośliwości i sarkazmu charakteryzował innych członków Rady Wydziału"[159].

[159]K. Stecki, *Na Wydziale...*, s. 306-307.

Zakończenie

Pierwsza inauguracja roku akademickiego na Wszechnicy Piastowskiej 7 maja 1919 r. była wielkim wydarzeniem nie tylko dla skupionego w niej wąskiego grona profesorów i studentów, ale i dla całej zbiorowości miasta Poznania, widzącej w tym zwieńczenie daremnych dotąd usiłowań o założenie tu uniwersytetu[1]. Ten widoczny entuzjazm uznać można było za dobry omen, pokazywał bowiem, że nowa uczelnia oraz jej pracownicy i studenci od początku zjednali sobie szacunek i uznanie. Jednak rzeczywistość w jakiej przyszło tworzyć od podstaw Uniwersytet Poznański – zarówno pod względem materialnym jak i personalnym, była mocno skomplikowana. Lata zaborów, utrudniony dostęp do uczelni wyższych, germanizacja, rusyfikacja, a następnie lata wojennej zawieruchy odcisnęły znaczące piętno na polskim środowisku naukowym, z którego czerpały odnawiane i tworzone ośrodki akademickie w cały kraju. Lata powojenne przyniosły także nowe wyzwania, takie jak: walka o granice, odnowienie polskiej państwowości, tworzenie prawa, budowanie instytucji, odbudowa kraju..., w które aktywnie włączali się pracownicy naukowi, nierzadko odkładając na dalszy plan swoje kariery naukowe.

Wszechnica Piastowska, tak jak inne uniwersytety utworzone lub wskrzeszone wraz z końcem I wojny światowej, borykała się z licznymi problemami, podstawowym był niedobór kadry naukowej. Kwestia wyszukania odpowiednich sił dla rodzącego się uniwersytetu była priorytetem, profesorowie stanowią bowiem fundament każdej uczelni. W Poznaniu warunki do zrealizowania tego celu były nadzwyczaj trudne, wynikało to między innymi ze specyficznej struktury inteligencji w Poznańskiem, pamiętać również musimy, że działalność Komisji Organizacyjnej pozyskującej kadrę przypadała na okres, w którym losy przynależności tych terenów nie były jeszcze przesądzone. Mieliśmy do czynienia z młodym ośrodkiem naukowym, bez renomy i niepewną przyszłością, co zdecydowanie wpływało na przebieg procesu rekrutacji, a ponieważ Poznań dotychczas nie posiadał szkoły wyższej w randze uniwersytetu, w samym mieście niewielu było uczonych zdolnych do poprowadzenia zajęć. Dlatego zespół profesorski w znacznym stopniu oparto na pracownikach napływowych, dla

[1]Szerzej, w: podrozdziale: Ukształtowanie się krajobrazu polskich uniwersytetów na progu II Rzeczypospolitej (do 1920 r.).

których podjęcie pracy wiązało się z przeprowadzką, często wraz z rodziną i całym dobytkiem. Jak świadczą protokoły z pierwszych zebrań Komisji przyjmowani na Uniwersytet Poznański naukowcy mieli mieć nie tylko odpowiednie przygotowanie merytoryczne, ale także poczucie wyższego celu, który przyświecać miałby ich działalności naukowej i skłaniać do poświęceń (w tym na przykład na gruncie materialnym). Od kandydatów na profesorów wymagano bezwzględnego skupienia się na pracy naukowo-dydaktycznej . Stawiano też wymogi natury etycznej . Pod tym względem niewiele zmieniło się od XIX wieku. Ryszarda Czapulis-Rastenis poszukująca wzorca inteligenta polskiego w drugiej połowie XIX w. podkreślała, że właśnie pochwała wytrwałości i pracy pojawiła się w większości interesujących ją biografii. Eksponowane były nieustannie takie przymioty, jak: wytrwałość, pracowitość, sumienność, gruntowna znajomość swego fachu, które tworzą zespół cech zwykle związany z etyką mieszczańską[2]. Pozyskiwanie pracowników naukowych było procesem długotrwałym i nie dotyczyło jedynie pierwszych lat okresu międzywojennego. Mimo, że najbardziej dynamiczny rozwój Uniwersytetu Poznańskiego miał miejsce – co zrozumiałe – właśnie w owych pierwszych latach, do śmierci pierwszego rektora Heliodora Święcickiego, to przecież także w następnym okresie aż po rok 1939 uczelnia nadal się rozrastała. Sytuacja w polskim środowisku naukowym była wówczas niestabilna. Odczuwały to także władze Uniwersytetu Poznańskiego. Zdarzało się, że poznańscy profesorowie decydowali się na przeniesienie do innego ośrodka w sytuacji, gdy otrzymywali możliwość objęcia katedry na Uniwersytecie Warszawskim czy prestiżowym Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Budziło to negatywne emocje wśród pozostałych pracowników i władz uczelni. Kreowanie nowych katedr i obsadzanie dotąd nieobsadzonych, stale zwiększająca się liczba studentów oraz śmierć i odpływ pracowników naukowych do innych jednostek wymagały dalszego zaangażowania w proces powoływania oraz pozyskiwania kadr. Wymagał on dopełnienia licznych formalności - wielu dokumentów, obszernej korespondencji oraz szczegółowych opinii o kandydatach. W latach 1919-1939, podobnie jak i na innych polskich uniwersytetach, liczba profesorów UP była jednak nieproporcjonalnie niska w stosunku do stale zwiększającej się rzeszy

[2]R. Czepulis-Rastenis, *Wzór osobowy inteligenta polskiego w świetle wspomnień pośmiertnych (1863-1872)*, w: *Inteligencja polska pod zaborami*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 170-171.

studentów. Podkreślić jednak należy, że od początku twórcy Wszechnicy Piastowskiej, a następnie władze UP starały się zbudować i utrzymywać zespół pracowników naukowych na najwyższym poziomie.

Dzięki wysiłkom wielu osób w Poznaniu udało się stworzyć silne, w pełni samodzielne środowisko naukowe. W okresie międzywojennym na UP pracowało 166 profesorów: honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych oraz tytularnych. Młodzi adepci nauki, wybierając swoją zawodową drogę życiową, zdawali sobie sprawę z trudów, jakie niesie za sobą kariera akademicka. Droga do profesury prowadziła poprzez zdobycie stopnia doktora i habilitację. W działających, reaktywowanych oraz tworzonych w pierwszych powojennych latach polskich uniwersytetach przejęto najlepiej znany i najpopularniejszy wówczas wzorzec austriacko-niemiecki – oparty o ukształtowany w XIX w. Niemczech, uosabiający ideał nowoczesnego uniwersytetu model humboldtowski. W świecie naukowym pojawiały się również wyjątki, postacie wybitne, którym powierzano, z różnych względów, katedrę oraz profesurę na mocy obowiązującego prawa, lecz z pominięciem stopnia doktora, habilitacji, a nawet jednego i drugiego. Takie właśnie awanse zdarzały się często na początku okresu międzywojennego. Pracownicy naukowi obejmowali poznańskie katedry, niosąc ze sobą rozmaite doświadczenia życiowe i zawodowe. Wielu z nich łączyło karierę naukową z pracą zawodową na przykład na stanowiskach urzędniczych czy jako bibliotekarze lub archiwiści, stosunkowo często podejmowali oni pracę jako nauczyciele w szkołach średnich.

Pomimo licznych wyzwań władze poznańskiej uczelni starały się budować i utrzymywać dobre relacje z mieszkańcami miasta i jego władzami, tak by wspólnota uniwersytecka nie pozostawała w izolacji, ale na stałe znalazła dla siebie miejsc wykształconej w tym czasie nowej strukturze instytucjonalnej i społecznej międzywojennego Poznania. Służyło temu m. innymi nadawanie uroczystościom akademickim publicznego charakteru, jak i uczestnictwo reprezentantów władz uczelni oraz członków społeczności akademickiej w najważniejszych dla miejscowej społeczności wydarzeniach. Jak wspominał profesor Adam Wrzosek: „każda uroczystość uniwersytecka, czy to była akademja, czy też otwarcie roku akademickiego, jednała Uniwersytetowi Poznańskiemu sympatię wśród społeczeństwa, Uniwersytet nie

usuwał się również od uroczystości, które odbywały się w Poznaniu, czy to witając Prezydenta Rzeczypospolitej, czy biorąc udział w przeniesieniu zwłok Karola Marcinkowskiego do grobów zasłużonych, czy uczestnicząc w procesjach Bożego Ciała i różnych obchodach narodowych. Brał Uniwersytet udział również we wszystkich zjazdach naukowych, które się w Poznaniu odbywały, a niejednemu z nich dawał gościnę w swych murach"[3]. Profesorowie należeli do komitetów oświatowych, stowarzyszeń społecznych oraz różnych komitetów organizacyjnych imprez i obchodów, między innymi do Wielkopolskiego Komitetu Uczczenia J. Kasprowicza (w 1927 r.), Tygodnia Książki Polskiej (w 1933 r.)[4].Ważnym wydarzeniem zarówno dla społeczności miejskiej jak i uniwersyteckiej było nadanie godności doktora honoris causa Ignacemu J. Paderewskiemu[5]. Uniwersytet funkcjonował wśród społeczności poznańskiej dzięki jej wsparciu. Mieszkańcy brali udział w najważniejszych uroczystościach z kalendarza uniwersyteckiego, na przykład organizowanych co roku inauguracjach roku akademickiego. Na uroczystości odczytywano sprawozdanie rektorskie, z którego społeczeństwo uzyskiwało wiedzę nie tylko na temat działalności uczelni w ubiegłym roku, ale również o jej potrzebach i problemach[6]. Informowano mieszkańców o różnych kwestiach związanych z organizowaniem uniwersytetu, między innymi o sukcesach i porażkach przy powoływaniu pracowników naukowych[7]. Stosowne artykuły i informacje zamieszczano na łamach lokalnej prasy, gdzie zamieszczano np. informacje o organizacji roku oraz podawano nazwiska profesorów, o których powiększyło się grono wykładających[8].

Częścią społeczeństwa miejskiego stali się z czasem również, w większości napływowi profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego. Owych166

[3]A. Wrzosek, *Zarys rozwoju Uniwersytetu Poznańskiego za rektoratu Heljodora Święcickiego (1919-1923)*, w: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23): za rektoratu Heljodora Święcickiego: księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, s. 120.
[4]B. Wysocka, *„Wygnańcy", „napływowi autochtoni", „echt Poznaniacy". Inteligencja w życiu kulturalnym Poznania w dwudziestoleciu międzywojennym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska. Historia i wspomnienia*, 1998 nr 2, s. 113.
[5]A. Dobrzycka, *Rodzina Dobrzyckich*, tamże, s. 228.
[6]A. Wrzosek, *Uroczystości uniwersyteckie. Ruch naukowy w Poznaniu jako następstwo założenia Uniwersytetu. Dalszy rozwój Uniwersytetu i stan jego w końcu rektoratu prof. Heljodora Święcickiego*, w: *Uniwersytet Poznański...*, pod red. A. Wrzoska, s. 112.
[7]Patrz, na przykład: *Z różnych stron. Jan Kasprowicz*, „Dziennik Poznański",Rok 61, nr 133, 12 czerwca 1919 r., s. 2.
[8]Zob. np. *Kronika wiadomości miejscowych. Z Uniwersytetu Poznańskiego,* „Kurier Poznański", R. 14, 1919, nr 215, s. 3.

profesorów wykładających na UP w latach 1919-1939 stworzyło całkiem nową, elitarną i niewątpliwie podnoszącą prestiż miasta grupę zawodową. Problem przeniesienia z rodziną, majątkiem, a często i niemałym dorobkiem naukowym do nowego miasta dotknął wielu z nich. Zdecydowana większość wykładowców przyszła na świat na obszarze dawnej Polski podzielonej pomiędzy trzech zaborców, poza tym terenem urodziło się tylko 14 osób z badanej grupy. To właśnie pod względem pochodzenia terytorialnego wykładowcy UP odbiegali od ogólnego obrazu profesury polskiej w okresie międzywojennym. Według ustaleń Doroty Mycielskiej, największa liczba profesorów uczelni akademickich przyszła na świat na terenie zaboru rosyjskiego: 43,6% grupy (w tym 33,6% w Królestwie i 10% na tzw. ziemiach zabranych), nieco mniej liczni byli wykładowcy urodzeni na ziemiach należących do zaboru austriackiego: w Galicji urodziło się 39% badanych, natomiast w zaborze pruskim zaledwie 5,4%. W stosunku do liczby ludności w każdym z trzech zaborów: w zaborze austriackim przyszło na świat dwukrotnie więcej naukowców niż w Królestwie i siedmiokrotnie więcej niż w zaborze pruskim[9]. Tymczasem, jak udało mi się ustalić, na Uniwersytecie Poznańskim prym pod względem liczebności wiedli profesorowie urodzeni na terenie zaboru austriackiego, a dopiero drudzy w kolejności byli wykładowcy, którzy przyszli na świat w zaborze rosyjskim. Stosunkowo wysoki procent: 21,7 % osób urodzonych na terenie zaboru pruskiego w przypadku badanej grupy profesorów UP tłumaczyć zapewne można przede wszystkim lokalną specyfiką wynikającą z położenia uniwersytetu na tym właśnie terenie. Grażyna Karolewicz, wykazała podobne zależności, badając życiorysy profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykładających w okresie międzywojennym. Tam zdecydowana przewagę liczebną mieli wykładowcy urodzeni w zaborze rosyjskim - 77 osób, przed zadziwiająco niską liczbą 47 profesorów, którzy przyszli na świat na terenie zaboru austriackiego i tylko 7 osobami urodzonymi w zaborze pruskim[10]. Natomiast na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, według badań przeprowadzonych przez Juliana Dybca, podobnie jak na UP zdecydowanie pod względem liczebności prym wiedli profesorowie

[9]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 258-259.
[10]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996, s. 81-92.

urodzeni na terenie zaboru austriackiego z Krakowem i Lwowem, drugie w kolejności były ziemie zaboru rosyjskiego z Królestwem Polskim i Warszawą. Natomiast w okresie międzywojennym na UJ było zatrudnionych bardzo niewielu wykładowców urodzonych na terenie zaboru pruskiego[11].

Profesorowie UP wywodzili się z różnorodnych środowisk społecznych, choć nie był to udział równomierny. Dorota Mycielska stwierdziła pochodzenie inteligenckie aż dla 60,4%, wszystkich profesorów, którzy objęli katedry akademickie w niepodległej Polsce w okresie międzywojennym, których pochodzenie udało jej się ustalić. Z moich badań wynika, że na Uniwersytecie Poznańskim udział inteligencji był nieco niższy i wynosił blisko 55%, co wiązać należy ze specyfiką lokalnego środowiska i trudnościami związanymi na przykład z brakiem wyższej uczelni na tym terenie. Na UP podobnie, jak i w skali kraju zdecydowanie największy był udział profesorów pochodzenia inteligenckiego, którzy przyszli na świat na terenie zaboru austriackiego (w Galicji). Zbieżne są też wyniki badań dotyczące profilu zawodowego ojców profesorów, których zaklasyfikowano do tej grupy: zdecydowanie najwięcej było wśród nich urzędników i lekarzy. Pochodzenie ziemiańskie Dorota Mycielska stwierdziła dla 15,4% badanych, co również prawie pokrywa się z danymi dotyczącymi nauczycieli akademickich UP (14,5%). Podobnie kształtują się wyniki analizy liczebności profesorów wywodzących się z bogatego mieszczaństwa (burżuazji): w skali całego kraju jest to 6,5%, na UP 6,6%. Odpowiadają sobie również dane dotyczące liczby rodzin drobnomieszczańskich i robotniczych. Dorota Mycielska wykazała również niewiele różniący się procent odnośnie liczby profesorów pochodzenia chłopskiego: 5% w skali całego kraju, 5,4% na UP[12]. Na tym tle odmiennie prezentują się wyniki analogicznych badań odnoszących się do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przeprowadzonych przez Grażynę Karolewicz. Tu także zdecydowanie najliczniejsi byli nauczyciele akademiccy wywodzący się z inteligencji, jednak ich procent był znacznie wyższy niż na poznańskiej uczelni. W Lublinie było to 99 na 146, co stanowiło prawie 70% objętych badaniami i o 15% przewyższało odsetek wykazany dla Poznania. Zastanawiający jest natomiast zupełny brak przedstawicieli rodzin ziemiańskich wśród badanej grupy nauczycieli KUL-u. Dla przypomnienia na UP w tym samym okresie

[11]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 117-122.
[12]D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów...*, s. 254-258.

profesorowie wywodzący się z tej warstwy stanowili 14,5% zespołu. Drugie miejsce pod względem liczebności swoich przedstawicieli w Lublinie zajmowały rodziny chłopskie z 18%, a trzecie rzemieślnicze: 9%. W Poznaniu to jedynie 5,4% oraz 2,4% (rodziny drobnomieszczańskie). Niewielu było wśród zespołu nauczającego przedstawicieli kupców i robotników, po 3%. Jak zaznacza autorka: „(…) struktura kadry naukowej pod względem pochodzenia społecznego na KUL kształtowała się nieco inaczej niż w skali ogólnopolskiej. Mniejsza była tu przewaga osób pochodzenia inteligenckiego, natomiast zdecydowanie więcej osób wywodziło się z warstwy chłopskiej i rzemieślniczej. Sytuację tę należy tłumaczyć obecnością w środowisku lubelskim wielu duchownych."[13]. Jak dowiódł Julian Dybiec, również na Uniwersytecie Jagiellońskim zdecydowanie najliczniejsi byli profesorowie pochodzenia inteligenckiego. W Krakowie jednak ich udział był wyższy- stanowili oni 59%, przy rozbiciu na inteligencję zawodową: 41% i twórczą: 18%, natomiast w Poznaniu 54,8%. Podobnie jak na UP i na UJ wśród wykładowców odnajdujemy wielu potomków ziemian: 10,8%, chociaż w Poznaniu ich udział był wyższy i wynosił 14,5%, podobnie jest z synami chłopów: 5,9 % na UJ, a 5,4% w Poznaniu natomiast mniej niż na UP było synów robotników: 2,4% (w Poznaniu 4,2%)[14].

W badaniach dotyczących kolejnych etapów kształcenia profesorów UP uwzględniłam także edukację domową i elementarną, co było pomijane w dotychczasowych pracach dotyczących polskiej profesury okresu międzywojennego. Dorota Mycielska w swym tekście przeszła od razu do czasu studiów. Grażyna Karolewicz, również zajęła się jedynie tym okresem pomijając edukację szkolną. Natomiast Julian Dybiec, pomijając wychowanie domowe i wykształcenie elementarne, wspomniał o edukacji na poziomie szkoły gimnazjalnej. Podobnie jak Dorota Mycielska uważał okres studiów wyższych za najistotniejszy z punktu widzenia nauczycieli akademickich. „Osoby tworzące społeczność profesorów i docentów, wywodzące się z różnych zaborów, uczęszczały do szkół średnich znacznie się różniących, zwłaszcza pod względem humanistyki. Odmienny był model spolonizowanej szkoły galicyjskiej od szkoły w Królestwie i na ziemiach zaboru rosyjskiego lub pruskiego, które były zrusyfikowane i zgermanizowane. Inny był też zakres programowy szkół

[13]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 92-94.
[14]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 117-122.

w poszczególnych zaborach."[15].

Dość oczywistym jest fakt, iż przyszli profesorowie UP podejmując studia najczęściej wybierali uczelnie austriackie, niemieckie lub rosyjskie. Jak zaznaczała Dorota Mycielska, ale też: Grażyna Karolewicz i Julian Dybiec, klasyfikacja miejsc odbywania studiów przez profesorów stwarza duże trudności. Pierwsza z nich wynika z ówczesnego stylu odbywania studiów – zmianą uczelni (po kilku semestrach) na inną, zwykle zagraniczną. W taki właśnie tzw. mieszany sposób studiowało 17,6% profesorów wykładających w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Znalazło to potwierdzenie także w moich badaniach dotyczących profesorów UP. Należy przy tym zaznaczyć, że 77 spośród 166 profesorów UP, a więc 46% badanej grupy przeprowadziło cały proces kształcenia na jednej uczelni wyższej. Kolejnym problem wiąże się z tym, iż nie zawsze podawano miejsca odbywania tzw. studiów uzupełniających. Drogi studenckiego kształcenia i życia profesorów UP (wliczając studia uzupełniające/specjalistyczne i podróże naukowe) zaprowadziły ich do 58 różnych miast, w 9 państwach, w których podjęli naukę nie tylko na rozmaitych uczelniach, między innymi: uniwersytetach, politechnikach, szkołach wyższych oraz w akademiach, ale też na seminariach, w bibliotekach, archiwach i instytutach. Analizując tok studiów profesorów UP dostrzegamy wiele podobieństw do sytuacji całej profesury wykładającej na ziemiach polskich w okresie międzywojennym. Dorota Mycielska ustaliła, że największą liczbę profesorów wykształciły wyższe uczelnie galicyjskie: 30,8% całej populacji. Natomiast procent osób, które chociażby okresowo przez nie przeszły, był jeszcze wyższy, przy czym zdecydowaną przewagę miał Uniwersytet Jagielloński. Całkowite studia na zachodnio-europejskich uczelniach kończyło 17,3%, profesorów, natomiast w Rosji 13,5%[16]. Grażyna Karolewicz wykazała, że nauczyciele akademiccy KUL-u także najchętniej kształcili się na terenie ziem przedrozbiorowej Polski i Rosji. Natomiast uczelnie niemieckie cieszyły się znacznie mniejszym powodzeniem, niż w środowisku wykładowców Uniwersytetu Poznańskiego[17]. Według badającego kadry UJ Juliana Dybca, uderzającym zjawiskiem było to, iż wielu profesorów i docentów studiowało na uczelniach zagranicznych, aż 87,3%,

[15]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 122.
[16]D. Mycielska, *Drogi życiowe...,* s. 259-264.
[17]G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy...*, s. 99.

co umożliwiały liczne fundacje stypendialne[18].

Drogi karier naukowych prowadzące do profesury były bardzo różnorodne i zależały od wielu zmiennych czynników, takich jak: czas i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne oraz możliwości finansowe rodzin, płeć, sytuacja polityczna, kierunek kształcenia, czy wreszcie zaangażowanie samych zainteresowanych. W przypadku profesury UP 1919-1939 wyróżniłam 7 głównych dróg, którymi podążali adepci nauki, aż do uzyskania poznańskiej katedry. Pierwszą była ścieżka prowadząca całkowicie i tylko i wyłącznie przez uczelnie galicyjskie. Realizowali ją ci profesorowie, którzy zazwyczaj jeszcze przed poznańską nominacją uzyskali stanowiska docentów lub profesorów, przy czym zgodna była ona z przedwojennym prawodawstwem austriackim, które ograniczało dostęp do kariery naukowej osobom kształcącym się poza państwem Habsburgów. W przypadku profesorów UP bardzo często droga przez uniwersytety austriackie związana była tylko z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytetem we Lwowie. Druga prowadziła przez rozmaite uczelnie państw zaborczych, w tym austriackie poza Galicją, przy czym zazwyczaj nie była w całości realizowana w jednym ośrodku akademickim czy nawet jednym państwie. Tutaj szczególną uwagę zwracają ośrodki niemieckie, w których naturalną rzeczą, a w pewnym momencie wręcz wymaganą przepisami prawa, było przenoszenie się studentów między uczelniami. Trzecia droga również realizowana w okresie międzywojennym prowadziła przez ośrodki akademickie innych państw, nie tylko europejskich. Czwarta droga nie prowadziła do profesury jedynie przez karierę uczelnianą, ale wiodła na pograniczu szkolnictwa wyższego i średniego czy elementarnego, bez stałego zatrudnienia na uczelni wyższej i całkowitego poświęcenia karierze akademickiej. Piątą ścieżkę wytyczyli pracownicy naukowi tzw. praktycy, którzy przez wiele lat nie byli zawodowo związani z pracą na uczelniach wyższych lecz wykonywali inne zawody np. lekarza czy prawnika, a poznańską profesurę najczęściej otrzymali z pominięciem uzyskania stopni i tytułów naukowych. Szósta była to droga kariery naukowej rozpoczęta przed 1919 r. i kontynuowana już w niepodległej Polsce w reaktywowanych lub utworzonych uczelniach. Siódmą - ostatnią było tzw. autorekrutowanie się poznańskiego środowiska naukowego, czyli samodzielne

[18]J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 122 - 123.

kształcenie przyszłej kadry naukowej przez poznańską Alma Mater.

Profesor Wszechnicy Piastowskiej i Uniwersytetu Poznańskiego to w pierwszych latach istnienia uczelni człowiek w sile wieku a nawet okresie przedemerytalnym, często wracający do Poznania z poczucia lokalnego patriotyzmu, obowiązku względem ojczyzny i odradzającego się państwa, przybywający z rodziną i całym dobytkiem, posiadający dorobek i ugruntowaną pozycję w świecie naukowym jak na przykład: Heliodor Święcicki, Michał Sobeski, Stefan Dąbrowski, Józef Paczkowski, Stanisław Pawłowski, Stanisław Dobrzycki, Adam Wrzosek, Florian Znaniecki, Józef Markowski czy Antoni Jurasz. Z drugiej strony to praktycy a nie teoretycy, którzy pracując jako duchowni, lekarze, prawnicy, bibliotekarze, muzealnicy, często nie posiadający stopni i tytułów naukowych doskonali specjaliści, pochodzący stąd, próbujący utrzymać kontakt w celu wymiany doświadczeń z innymi pasjonatami nauki skupionymi np. w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, na przykład Bolesław Erzepki, ks. Stanisław Kozierowski, ks. Stanisław Adamski. Ostatnią, wyraźną grupę stanowią ludzie ambitni, młodzi, którym nowo kreowana uczelnia dawała szansę na szybki awans naukowy a zarazem społeczny, którzy niekiedy latami czekali na katedrę w swoich ośrodkach, lub tacy których kariera naukowa gwałtownie przyśpieszała ze względu na duże zapotrzebowanie na kadry uniwersyteckie, zwłaszcza w pierwszych latach okresu międzywojennego, tak jak w przypadku Jana Rutkowskiego czy Stefana Zaleskiego, którzy zarówno stopień doktora jak i habilitację uzyskali na UP.

Miejsce urodzenia pracowników naukowych nie było tożsame z miejscem pobytu i pracy, z którego w latach 1919-1939 przenieśli się do Poznania, w celu objęcia katedry. Przybyli z rozmaitych zakątków świata, przynieśli ze sobą różne przekonania, wiedzę, doświadczenia, religię, poglądy polityczne, tradycje czy zwyczaje, pomimo to udało im się nie tylko znaleźć miejsce w skrystalizowanej społeczności miejskiej, ale stać się jedną z jej najbardziej aktywnych i wpływowych grup. Dołączyli oni do istniejącej elity miejskiej, która miała znaczący wpływ na kreowanie obrazu miasta. Życie w nim, wśród społeczeństwa, w którym dotychczas nie spotykano lub spotykano w niewielkim stopniu taką grupę społeczną jak profesorowie, a hierarchia była już ukształtowana, nie należało do najłatwiejszych. Tym bardziej trudne było dla przyjezdnych, jednak problemy z integracją z lokalną społecznością zbliżały ich do

siebie. Łączyły ich także sprawy bytowe, pomimo, że profesorowie walczyli o swoje uposażenie, w skład którego wchodziły różne dodatki i zapomogi, ich potrzeby były znacznie większe, dlatego często łączyli etaty i szukali dodatkowego tzw. zajęcia ubocznego. Profesorowie uczestniczyli w najważniejszych uroczystościach, bywali i w swoich domach tworzyli salony, swoją obecnością uświetniali jubileusze, odczyty, zebrania, wystawy, koncerty, bale czy przedstawienia teatralne. W przestrzeni miejskiej mieli swoje ulubione miejsca spotkań, niekiedy tworzyli enklawy- najczęściej zamieszkiwali w najbardziej prestiżowych lokalizacjach. Wspólnie, często wraz z rodzinami spędzali czas wolny, a ich przestronne mieszkania były jednym z wyznaczników przynależności warstwowej. Nie zamykali jednak drzwi przed nowo przybyłymi oraz mieszkańcami miasta, już przecież założyciel uczelni Heliodor Święcicki dał wzór do naśladowania, jak współpracując można działać dla wspólnego dobra. Wspierali się w trudnych sytuacjach, pomagali wdowom i osieroconym dzieciom. Społeczności akademickiej nie była obca działalność charytatywna, jej przedstawiciele urządzali bale dobroczynne, czy działali w w stosownych towarzystwach. Żony profesorów także musiały odnaleźć się w nowej rzeczywistości, łączyły je podobne problemy dnia codziennego. Kobiety te, często gruntownie wykształcone, pochodzące z wyższych sfer, nie tylko wspierały mężów w ich pracy, prowadziły domy profesorskie, wychowywały dzieci i rozwijały swoją działalność zawodową, ale również chętnie angażowały się w rozmaite inicjatywy, w tym we wspomnianą wyżej szeroko pojętą działalność charytatywną. Niewielka była liczba kobiet profesorów na UP. W latach 1919-1939 r. były to zaledwie 3 panie: wykładająca filozofię i socjologię Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, zajmująca się histologią Halina Gajewska i fizjolog Michalina Stefanowska. Mały udział przedstawicielek płci pięknej w życiu naukowym był charakterystyczny nie tylko dla UP, ale również pozostałych uczelni polskich w tym okresie.

Dorota Mycielska opisywała profesurę polską w okresie międzywojennym, dostrzegając jednak pewne wyjątkowe cechy poznańskiej, warszawskiej i wileńskiej, czyli młodych uczelni, budujących od podstaw swój zespół naukowy: „na uczelniach akademickich w niepodległej Polsce, nawet w ramach tych samych specjalności, znaleźli się ludzie o bardzo zróżnicowanych losach życiowych i rodzajach karier

naukowych, szczególnie na nowych uczelniach Warszawy, Poznania i Wilna."[19]. Podkreślając zarazem, że: „ludzie z różnych dzielnic o jakże zróżnicowanych doświadczeniach życiowych zaczęli stanowić w Polsce odrodzonej jedną z bardziej znaczących grup inteligencji zawodowej, grupę cieszącą się bezspornie szacunkiem i autorytetem a przez to silnie oddziałującą na inne środowiska inteligencji polskiej.". Według autorki jedną z najistotniejszych cech charakteryzującą tę zbiorowość była różnorodność biografii ludzi, którzy tę grupę tworzyli[20]. Tę cechę tak charakterystyczną dla profesorów Uniwersytetu Poznańskiego starałam się podkreślić i unaocznić, przedstawiając wyniki moich badań. Podobieństwa między zespołami wieleńskim, warszawskim i poznańskim dostrzegali też inni badacze. Nie bez podstaw i przyczyny Tomasz Schramm, w swoim artykule zestawił te właśnie trzy jednostki naukowe i przestawił historie ich pracowników naukowych w pierwszych latach okresu międzywojennego, doszukując się wielu podobieństw, zarówno pod względem organizacyjnym jak i pewnych cech łączących powoływanych na katedry profesorów. Dla wielu naukowców po habilitacjach lub na asystenturach katedry na nowych uniwersytetach były szansą na awans. Tak jak w Poznaniu, w Wilnie i w Warszawie tylko w nielicznych przypadkach dochodziło do przejścia na nowo utworzoną katedrę profesora starszego wiekiem, mającego ugruntowaną pozycję. „Tworzenie się uniwersytetów było szansą dla ludzi młodych. Dominowali wśród nich trzydziestolatkowie (...). Nawet biorąc pod uwagę, że kariery akademickie przebiegały wówczas szybciej niż dziś, można uznać, że była to *ofensywa młodych.*"[21]. Dostrzegano to już w okresie międzywojennym. Jeden z najbardziej znanych poznańskich profesorów, odnoszący spektakularne sukcesy archeolog - Józef Kostrzewski w swoich wspomnieniach napisał, że profesorowie starszych uniwersytetów polskich nazywali uczelnię poznańską „smarkatym uniwersytetem"[22]. I to właśnie pod tym względem różniły się przede wszystkim zespoły profesorskie Uniwersytetów w Krakowie

[19]D. Mycielska, *Drogi życiowe..*, s. 286.
[20]Tamże, s. 290.
[21]T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Społeczeństwo, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 121-123, 139-141.
[22]J. Kostrzewski, *Początki Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Munera posnaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. G. Labudy, Poznań 1965, s. 397.

i we Lwowie, które bazowały na stabilnym, często auto-rekrutującym się środowisku nauczycieli akademickich, a swoimi siłami znacząco wzmocniły inne ośrodki akademickie. Osoby wywodzące się z Galicji miały stosunkowo łatwiejszą drogę do kariery uniwersyteckiej. Drugą kwestią było pochodzenie terytorialne profesorów, pomimo że także w Poznaniu większości z nich wywodziła się z Galicji, jednak niewielki, lecz wyższy niż na UJ był udział profesorów wywodzących się z Wielkopolski, w których nadzieje swe pokładali twórcy Wszechnicy Piastowskiej [23]. Pamiętać, jednak należy, że struktura wieku profesorów wykładających w Poznaniu w poszczególnych latach była niejednorodna, wykazuje ona bowiem wyraźną tendencję starzenia się grona profesorskiego UP. Z upływem czasu, pomimo przyjmowania nowych profesorów i kształcenia pracowników naukowych, na poznańskiej Alma Mater odnotowujemy tendencję do stopniowego wzrostu wieku profesorów wykładających w poszczególnych latach.

Pomimo licznych trudności, problemów lokalowych, prawnych, technicznych, a przede wszystkim kadrowych, z jakimi borykały się polskie ośrodki naukowe w okresie międzywojennym, władzom Uniwersytetu w Poznaniu udało się stworzyć od podstaw uczelnię, a przede wszystkim stojący na wysokim europejskim poziomie zespół naukowy. Jednak nie udałoby się to bez współpracy z całym polskim środowiskiem naukowym, ogromny udział mieli w tym dziele pracownicy wywodzący się z całej Polski, a nawet przybyli spoza jej granic. Bez pomocy profesorów, asystentów, doktorów Uniwersytetu Warszawskiego, Lwowskiego, a przede wszystkim Jagiellońskiego nie osiągnięto by celu, jakim było utworzenie pierwszego w północno-zachodniej Polsce uniwersytetu. Żywe były wtedy kontakty pomiędzy uniwersytetami w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu, trwale splotły one losy ich pracowników. Poznaniowi w krótkim czasie udało się zbudować silne, stabilne i, co istotne dla dalszego rozwoju, ostatecznie auto-rekrutujące się środowisko naukowe, a profesorowie UP cenieni byli w Polce i na świecie.

Wrzesień 1939 r. przyniósł gwałtowne zmiany we wszystkich dziedzinach życia. Bolesne straty nie ominęły Uniwersytetu Poznańskiego, grona jego nauczycieli akademickich i studentów. Część profesorów została aresztowana, niektórzy zginęli

[23] D. Mycielska, *Drogi życiowe...*, s. 247, 264, 285-287.

w różnych tragicznych okolicznościach, większość zmuszona została do opuszczenia miasta. Duża część z nich nie porzuciła drogi naukowej i kontynuowała w ramach możliwości działalność naukowo-dydaktyczną, swoim doświadczeniem i wiedzą wspierając Uniwersytet Ziem Zachodnich. Również wielu tych, którym udało się przeżyć, powróciło do Poznania i po II wojnie światowej starało się swoją wiedzą i doświadczeniem wspierać władze uczelni dążące do jej reaktywacji, otwierając tym samym zupełnie nowy rozdział w historii poznańskiej Alma Mater.

Mam nadzieję, że opublikowane wyniki badań zainspirują historyków do podjęcia analogicznych badań dla innych uniwersytetów polskich, a także ich kontynuowania w odniesieniu do późniejszych okresów z historii Uniwersytetu Poznańskiego. Umożliwią one szczególne cenne analizy porównawcze, które przyczynić się powinny do rozwoju badań nad dziejami nauki i szkolnictwa wyższego oraz elit w Polsce.

Spis tabel

Tabela I. 1.: Uniwersytety w Polsce w okresie międzywojennym ..... s. 86
Tabela I. 2.: Liczba profesorów na poszczególnych uniwersytetach w okresie międzywojennym ..... s. 96
Tabela I. 3: Liczba studentów na poszczególnych uniwersytetach w okresie międzywojennym …..... s. 118
Tabela III. 1.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1923.....,.. s. 185
Tabela III. 2.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1923/1924-1928/1929 oraz 1932/1933-1936/1937 …..... s. 186
Tabela III. 3.: Wiek objęcia katedr przez profesorów na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 188
Tabela III. 4.: Struktura wieku profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939 …..... s. 192
Tabela III. 5.: Pochodzenie terytorialne profesorów wykładających na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939 ..... s. 198
Tabela III. 6.: Pochodzenie terytorialne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939 …..... s. 201
Tabela III. 7.: Pochodzenie społeczne profesorów wykładających na poszczególnych Wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 205
Tabela III. 8.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzący z inteligencji według zawodów ojców …..... s. 206
Tabela III. 9.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzenia ziemiańskiego według zawodów ojców …..... s. 211
Tabela III. 10.: Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pochodzący z bogatego mieszczaństwa według zawodów ojców …..... s. 213
Tabela III. 11.: Pochodzenie społeczne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego: 1921/1922, 1931/1932, 1938/1939 ..... s. 221
Tabela IV. 1.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego zdawali egzamin dojrzałości …..... s. 261

Tabela V. 1.: Wiek uzyskania (przed 1919 r.) po raz pierwszy stopnia doktora przez profesorów poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego ..... s. 282
Tabela V. 2.: Doktoraty uzyskane do 1919 r. przez profesorów poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 285
Tabela V. 3.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego uzyskali (od 1919 r.) po raz pierwszy stopień doktora ..... s. 322
Tabela V. 4.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939 uzyskali (przed 1919 r.) po raz pierwszy veniam legendi …..... s. 334
Tabela V. 5.: Habilitacje uzyskane (do 1919 r.) po raz pierwszy, przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 337
Tabela V. 6.: Wiek, w jakim profesorowie poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego uzyskali (od 1919 r.) po raz pierwszy veniam legendi …..... s. 355
Tabela V. 7.: Habilitacje (pierwsze) uzyskane w latach 1919-1939 przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 372
Tabela VI. 1.: Podział robotników i pracowników umysłowych według wysokości dochodu w 1929 r. …..... s. 405
Tabela VI. 2.: Skład zawodowy pracowników umysłowych oraz ich względna liczebność w społeczeństwie w Wielkopolsce i reszcie kraju w 1931 roku (czynni i bierni zawodowo) …..... s. 406
Tabela VI. 3.: Stan cywilny profesorów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 443
Tabela VI. 4.: Wiek wstępowania w pierwszy związek małżeński przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 450
Tabela A. 1.: Wykształcenie wyższe i kariera naukowa profesorów Uniwersytetu Poznańskiego …..... s. 566
Tabela A. 2.: Pochodzenie społeczne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy uzyskali doktoraty do 1919 r. …..... s. 586
Tabela A. 3.: Pochodzenie terytorialne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy po raz pierwszy uzyskali doktoraty do 1919 r. …..... s. 587

Wykaz skrótów

AAN - Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ap. - apyrašo (podzespół – archiwa litewskie)

ANPANiPAU w Krakowie – Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

APAN w Poznaniu – Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu

APAN w Warszawie – Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

AP – Archiwum Państwowe w Poznaniu

AUAM – Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

AUJ – Archiwum Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie

AUM – Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

AUP – Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

AUW – Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

AUwr- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego

b. - bylos (sygnatura – archiwa litewskie)

bnk. - bez numeracji kart

BUAM – Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

BPTPN – Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu

BR – Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu

BUL – Biblioteka Naukowa Uniwersytetu i. Iwana Franki we Lwowie -Dział Rękopisów

CAL - Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Centralne Archiwum Litewskie w Wilnie)

DP – „Dziennik Poznański”

f. - fond (zespół – archiwa ukraińskie)

f. - fondo (zespół – archiwa litewskie)

k. - karta

KMP – „Kronika Miasta Poznania”

KP - „Kurier Poznański”

KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski

MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

nadz. -nadzwyczajny

op. - opis (podzespół - archiwa ukraińskie)

PAN – Polska Akademii Nauk

PAOL - Державний Архів Львівської області (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie)

PAU – Polska Akademia Umiejętności

PKEN - Państwowa Komisja Egzaminów Nauczycielskich

prof. - profesor

PSB – „Polski Słownik Biograficzny"

PTPN – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

red. - redakcją

RP – Rzeczpospolita Polska

s. - strona

S II – Senat Akademicki II

S III – Senat Akademicki III

SGGW – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

sygn. - sygnatura

TKN – Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie

UJ – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

UP – Uniwersytet Poznański

USB – Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie

UW – Uniwersytet Warszawski

WF – Wydział Filozoficzny

WL – Wydział Lekarski

WM-P – Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

WR – Wydział Rolniczy

WSB- „Wielkopolski Słownik Biograficzny"

zwycz. - zwyczajny

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Karta A 14: /227-303; /1696 Berger Jan; /1727 Biehler Ryszard; /1743 Biernacki Mieczysław; /1762 Błachowski Stefan; /1809 Borowiecki Stefan; /1822 Bossowski Józef; /1866 Brzeski Tadeusz; /1950 Bystroń Jan; /1971 Chłapowski Franciszek; /1987 Chodynicki Kazimierz; /2028 Chrząszcz Tadeusz; /2176 Dąbrowski Stefan; /2221 Dobrowolski Jan; /2501 Gajewska Helena; /2530 Ganszyniec Ryszard; /2531 Gantkowski Paweł; /2532 Grabowski Tadeusz; /2816 Hammer Seweryn; /2875 Hoffman Ignacy; /2991 Jakubski Antoni; /3129 Jezierski Wincent; /3153 Jonscher Karol; /3166 Jurasz Antoni; /3173 Jurkowski Adam; /3217 Kamieński Łucjan; /3268 Karwowski Adam; /3276 Kasznica Stanisław; /3346 Kleczkowski Marian Adam; /3360 Klich Edward; /3372 Klinger Witold; /3537 Kostrzewski Józef; /3625 Kozierowski Stanisław; /3655 Kozłowski Władysław; /3678 Krause Alfons; /3739 Krygowski Zdzisław; /3909 Laskiewicz Alfred; /3953 Leszczyński Roman; /4016 Lisowski Zygmunt; /4590 Lubicz-Niezabitowski Edward; /4035 Lubieniecki Jan; /4202 Malinowski Edmund; /4210 Malsburg Karol; /4256 Markowski Józef; /4273 Massey Bernard; /4411 Miłobędzki Tadeusz; /4445 Moczarski Zygmunt; /4469 Morawski Józef; /4592 Niklewski Bronisław; /4696 Ohanowicz Alfred; /4743 Orlicz Władysław; /4814 Paczkowski Romuald; /4815 Paczoski Józef; /4816 Padlewski Leon; /4902 Pawłowski Stanisław; /4929 Peretiakowicz Antoni; /4940 Pęczalski Tadeusz; /4948 Piasecki Eugeniusz; /4992 Pietruszczyński Zygmunt; /5100 Pollak Roman; 14/5210 Przyłęcki Stanisław; /5269 Rafalski Julian; /5285 Ralski Edward; /5289 Raszeja Franciszek; /5403 Różycki Stefan; /5412 Rudnicki Mikołaj; /5419 Runge Stanisław; /5507 Sajdak Jan; /5560 Schramm Wiktor; /5633 Simm Kazimierz; /5638 Sitowski Ludwik; /5652 Skałkowski Adam; /5717 Smosarski Władysław; /5721 Smulikowski Kazimierz; /5726 Sobeski Michał; /5861 Stecki Konstanty; /5867 Stefanowska Michalina; /5875 Stelmachowski Bronisław; /5913 Straszyński Adam; /5914 Strażewicz Wacław; /5933 Studniarski

Stefan; /5964 Sułkowski Józef; /5971 Suszko Jerzy; /6169 Śmieszek Antoni; /6194 Świderski Bohdan; /6219 Tatarkiewicz Władysław; /6231 Terlikowski Feliks; /6327 Tymieniecki Kazimierz; /6342 Ułaszyn Henryk; /6367 Vetulani Tadeusz; /6423 Wasiutyński Bohdan; /6468 Wędkiewicz Stanisław; /6480 Widajewicz Józef; /6500 Wielgosz Tadeusz; /6506 Wierczyński-Vrtel Stefan; /6546 Winiarski Bohdan; /6575 Witkowski Józef; /6598 Wodziczko Adam; /6608 Wojciechowski Zygmunt; /6712 Wrzosek Adam; /6768 Zakrzewski Zygmunt; /6775 Zaleski Stefan; /6834 Zawirski Zygmunt; /6874 Zieliński Marcin; /6902 Zimmermann Marian; /6920 Znamierowski Czesław; /6921 Znaniecki Florian; /6965 Żółtowski Adam

Archiwum miasta stołecznego Warszawy

Cesarski Uniwersytet Warszawski: 214: /866 Wasiutyński Bogdan Szczepan Ksawery; /856 Ludwik Skubiszewski

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Akademii Umiejętności w Krakowie

Spuścizny: KIII: -40 Niewodniczański Henryk; -62 Friedberg Wilhelm.

Polska Akademia Umiejętności. Akta członków: KI2: Jan Berger; Mieczysław Biernacki; Stefan Błachowski; Tadeusz Brzeski; Jan Stanisław Bystroń; Zygmunt Celichowski; Kazimierz Chodynicki; Ludwik Ćwikliński; Antoni Danysz; Stefan Dąbrowski; Bronisław Dembiński; Stanisław Dobrzycki; Bolesław Erzepki; Wilhelm Franciszek Friedberg; Ryszard Gansiniec; Tadeusz Grabowski; Jan Grochamlicki; Seweryn Hammer; Karol Jonscher; Antoni Jurasz; Witold Kapuściński; Adam Kleczkowski; Witold Klinger; Józef Kostrzewski; Stanisław Kozierowski; Alfons Krause; Tadeusz Ferdynand Lehr-Spławiński; Zygmunt Lisowski; Edward Niezabitowski; Jan Henryk Lubieniecki; Edmund Malinowski; Józef Markowski; Karol Mayer; Tadeusz Miłobędzki; Zygmunt Moczarski; Józef Morawski; Bogdan Nawroczyński; Henryk Niewodniczański; Bronisław Niklewski; Józef Paczoski; Leon Padlewski; Stanisław Pawłowski; Ludwik Piotrowicz; Roman Pollak; Stanisław Przyłęcki; Mikołaj Rudnicki; Jan Rutkowski; Jan Sajdak; Adam Skałkowski; Michalina Stefanowska; Jerzy Suszko; Antoni Śmieszek; Władysław Tatarkiewicz; Edward Taylor; Feliks Terlikowski; Kazimierz Tymieniecki; Henryk Ułaszyn; Stanisław Wędkiewicz;

Józef Widajewicz; Bohdan Winiarski; Józef Witkowski; Zygmunt Wojciechowski; Adam Wrzosek; Stefan Zaleski; Czesław Znamierowski

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Spuścizna Józefa Paczkowskiego: 53/999/0/2.13/418; 53/999/0/2.13/396

Spuścizna Stanisława Pawłowskiego: 53/5183/0/1; 53/5183/0/2; 53/5183/0/3; 53/5183/0/4; 53/5183/0/5; 53/5183/0/6

Franciszek Chłapowski 53/5017/0/1

Zbiór fotokopii i kserokopii akt, dokumentów i prasy z XVIII-XX w. 53/2099/0/-/4

Projekt na rozbudowanie budynku mieszkalnego dla prof. Uniwersytetu Poznańskiego Feliksa Terlikowskiego w Chybach 53/4356/0/12.4/731

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Spuścizny: III: -104 Materiały Jan Stanisława Bystronia; -89 Materiały Stanisława Gansinieca; -312 Materiały Stanisława Kasznicy; -118 Materiały Władysława Mieczysława Kozłowskiego; -89 Materiały Tadeusza B. Miłobędzkiego; -213 Materiały Bogdana Nawroczyńskiego; -21 Materiały Adama M. Skałkowskiego; -347 Materiały Antoniego Śmieszka; -162 Materiały Henryka Ułaszyna; -101 Materiały Zygmunta Zawirskiego

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu

Spuścizny: P.III: -1 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka; -3 Edward Lubicz-Niezabitowski; -4 Ludwik Skubiszewski; -6 Feliks Terlikowski; -7 Adam Wodziczko; -8 Zygmunt Wojciechowski; -15 Stanisław Kozierowski; -16 Zygmunt Moczarski; -17 Bronisław Niklewski; -18 Edward Schechtel; -19 Władysław Smosarski; -20 Stanisław Glixelli; -21 Tadeusz Grabowski; -22 Wiktor Schramm; -24 Jan Marian Dobrowolski; -25 Antoni Gałecki; -26 Witold Klinger; -27 Antoni Peretiatkowicz; -32 Stefan Vrtel-Wierczyński; -34 Bronisław Dembiński; -37 Ludwik Jaxa-Bykowski; -40 Kazimierz Tymieniecki; -47 Tadeusz Vetulani; -51 Józef Kostrzewski; -57 Alfons Krause; -60 Franciszek Chłapowski; -61 Zygmunt Pietruszczyński; -63 Roman Pollak; -70 Adam Wrzosek; -82 Stefan Błachowski; -85 Heliodor Święcicki; -87 Jan Grochmalicki; -90 Józef

Witkowski; -91 Zofia, Władysław Orliczowie; -99 Bohdan Winiarski; -106 Józef Paczoski; -116 Stefan Dąbrowski; -137 Stanisław Pawłowski

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Akta osobowe/personalne pracowników, Akta Wydziałowe, Rektorat: 15/693 Kazimierz Abramowicz; 210/1 Stanisław Adamski; 103c/1 Edward Bekier; 15/611/1 Jan Berger; 82/83, 15/164/1 Ryszard Biehler; 15/157/1, 103/71 Mieczysław Biernacki; 15/157/2 Stanisław Biernacki; 15/611/3 Stefan Błachowski; 15/163a Stefan Borowiecki; 15/160a Józef Bossowski; 210/5 Tadeusz Brzeski; 152/4 Jan Bystroń; 152/5, 15/611/5 Kazimierz Chodynicki; 82/55 Tadeusz Chrząszcz; 148/2 Ludwik Ćwikliński; 152/33 Antoni Danysz; 15/875 Stefan Dąbrowski; 15/611/5 Bronisław Dembiński; 15/157/3, 103e/64 Alfred Denizot; 15/611/7 Szczęsny Dettloff; 15/157/4 Jan Dobrowolski; 152/8, 15/611/7a Stanisław Dobrzycki; 15/611/27, 152/7 Ludwika Dobrzyńska-Rybicka; 15/611/9, 103a/110, 82/91, 164/4 Józef Dziech; 210/8 Tadeusz Dziurzyński; 15/643 Eugeniusz Frankowski; 15/203 Wilhelm Friedberg; 15/164/2 Stanisław Galixelli; 103e/48 Antoni Gałecki; 148/9 Ryszard Ganszyniec; 15/163b Paweł Gantkowski; 152/10, 15/611/12 Tadeusz Grabowski; 15/157/5 Jan Grochmalicki; 152/13 Seweryn Hammer; 12/206 Ignacy Hoffman; 210/12 Stefan Horoszkiewicz; 15/671 Konstanty Hrynakowski; 15/201, 15/204, 15/157/6 Antoni Jakubski; 15/611/12/1, 15/650, 15/651 Ludwik Jaxa-Bykowski; 15/163c Wincent Jezierski; 15/163d Antoni Stanisław Jurasz; 103e/52 Adam Jurkowski; 15/163e Stanisław Kalandyk; 15/611/13 Łucjan Kamieński; 15/163f Witold Kapuściński; 15/160b Stanisław Kasznica; 152/15, 15/611/14/1, 15/194 Adam Marian Kleczkowski; 152/17, 15/611/15 Edward Klich; 152/16, 15/611/15/1, 126/41/29, 164/5 Witold Klinger; 210/18 Abdon Kłodziński; 15/611/18, 152/16, 15/611/15/1, 126/41/28, 191/30, 358/12 Józef Kostrzewski; 152/19, 15/611/19 Stanisław Kozierowski; 15/644 Antoni Kozłowski; 148/83, 15/644 Władysław Kozłowski; 103e/69 Alfons Krause; 15/157g Zdzisław Krygowski; 148/26 Jacques Langlade; 148/61 Tadeusz Lehr-Spławiński; 152/21, 15/160c, 82/237 Zygmunt Lisowski; 15/163/11 Edward Niezabitowski; 15/163g, 82/239 Jan Henryk Lubieniecki; 15/611/20 Bernard Massem; 15/212, 15/163h Karol Mayer; 103e/15 Tadeusz Miłobędzki; 638/224 Zygmunt Moczarski; 148/32, 15/611/21 Józef Morawski; 148/34

Bogdan Nawroczyński; 103e/19 Henryk Niewodniczański; 15/198 Bronisław Niklewski; 15/514, 210/21 Stanisław Nowakowski; 103e/54 Władysław Orlicz; 148/37 Józef Paczkowski; 82/312, 210/22 Romuald Paczkowski; 103e/21 Józef Paczoski; 15/157/7, 82/322, 103e/23 Stanisław Pawłowski; 15/160/4 Antoni Peretiakowicz; 15/157/14 Tadeusz Pęczalski; 15/216 Eugeniusz Piasecki; 152/22 Ludwik Piotrowicz; 15/611/24 Roman Pollak; 15/833 Ralski Edward; 15/875 Józef Tivoli; 152/24, 15/611/25, 164/11, 126/42/61 Mikołaj Rudnicki; 15/164/3 Stanisław Runge; 15/611/28 Jan Sajdak; 15/164/4 Edward Schechtel; 15/164/5, 15/642 Wiktor Schramm; 15/160e Tadeusz Silnicki; 103e/55 Kazimierz Simm; 15/164/6, 15/744 Ludwik Sitowski; 148/82, 15/611/28/1 Adam Skałkowski; 15/163j Ludwik Skubiszewski; 103e/66 Władysław Smosarski; 103e/57 Kazimierz Smulikowski; 152/25, 15/611/29, 82/412 Michał Sobeski; 15/164/7 Konstanty Stecki; 210/31, 15/518 Bronisław Stelmachowski; 103e/60 Wacław Strażewicz; 15/160/6, 210/51 Józef Sułkowski; 103e/61 Jerzy Suszko; 148/65, 15/611/29/1 Antoni Śmieszek; 15/157/12 Bohdan Świderski; 152/26 Władysław Tatarkiewicz; 15/163/10 Antoni Trzecieski; 15/611/20 Kazimierz Tymieniecki; 152/27, 15/645 Henryk Ułaszyn; 82/551 Tadeusz Vetulani; 210/39 Bohdan Wasiutyński; 152/28 Stanisław Wędkiewicz; 152/29 Józef Widajewicz; 15/171, 82/492 Tadeusz Wielgosz; 148/71 Stefan Wierczyński-Vrtel; 15/160/7 Bohdan Winiarski; 15/157/9 Józef Witkowski; 103e/39 Franciszek Włodarski; 15/157/10, 103e/62, 82/507 Adam Wodziczko; 15/160/8 Zygmunt Wojciechowski; 15/157/11, 103e/ 40 Kazimierz Wójcik; 152/30, 15/611/32 Zygmunt Zakrzewski; 210/42 Stefan Zaleski; 15/611/32/1, 152/32 Zygmunt Zawirski; 509/1589 Marian Zimmerman; 152/31, 15/611/33, 210/43 Florian Znaniecki; 15/611/35 Adam Żółtowski

Wykaz profesorów i docentów UP 1919-1939 193

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Spuścizny: D.: XI Piotrowicz Ludwik; XIV Wrzosek Adam; XXXIX Wędkiewicz Stanisław; XLVI Lehr-Spławiński Tadeusz; XCVII Klich Edward; CXIII Kłodziński Abdon; CXXIV Dziurzyński Tadeusz; CXXXIII Hammer Seweryn

Ata Państwowej Komisji Egzaminów Nauczycielskich (sygn. PKEN); Akta Senatu

Akademickiego 1850-1939 (sygn. S II); Akta Senatu Akademickiego po 1945 (sygn. S III); Akta Wydziału Prawa (sygn. WP II); Akta Wydziału Lekarskiego (sygn. WL II); Akta Wydziału Filozoficznego (sygn. WF II); Akta Wydziału Rolniczego (sygn. WR); Dział Osobowy (sygn. DO): WF II 121/1 Abramowicz Kazimierz; WF II 504 Bekier Edward; WF II 504-504, PKEN 26 Berger Jan; WL 133, S II 619 Borowiecki Stefan; WP II 138 Bossowski Józef; WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Bystroń Jan; WF II 5504-504 Chodynicki Kazimierz; S II 969 Ćwikliński Ludwik; WF II 121/39 Dembiński Bronisław ; WF II 504-505, PKEN 26 Dobrowolski Jan; WF II 504-504 Dobrzycki Stanisław; WF II 121/46 Dobrzyńska-Rybicka Ludwika; PKEN 26 Dziech Józef; WP II 138, S II 619 Dziurzyński Tadeusz; WF II 504-505, S II 619 Frankowski Eugeniusz; S II 619 Friedberg Wilhelm; WF II 121/57, WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Gajewska Helena; WF II 504-505 Galixelli Stanisław; WF II 121/58, WF II 504-505, S II 619 Gałecki Antoni; WF II 121/59, WF II 504-505, PKEN 26 Grabowski Tadeusz; WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Hammer Seweryn; WL II 133, S II 619 Horoszkiewicz Stefan; S II 619 Jurkowski Adam; WF II 121/107, WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Kleczkowski Adam; WF II 504-504, PKEN 26 Klich Edward; WF II 504-505, S II 619 Kłodziński Abdon; WF II 121/120, WF II 515, S II 619 Korczyński Antoni; S III 847 Kostrzewski Józef; WF II 504-505 Kozłowski Władysław Mieczysław; WF II 504-505 Krygowski Zdzisław; S II 619 Kurkiewicz Tadeusz; S II 619 Laskiewicz Alfred; WF II 121/147, WF II 504-504, S II 619 Lehr-Spławiński Tadeusz; S II 619 Leszczyński Roman; WP II 138 Lisowski Zygmunt; PKEN 26 Niezabitowski Edward; S II 619 Malinowski Edmund; WL II 133, S II 619 Mayer Karol; WF II 504-505 Miłobędzki Tadeusz; WF II 121/173 Morawski Józef; WF II 121/180, WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Namysłowski Bolesław; S II 619 Nowakowski Kazimierz; WP II 138, S II 619 Peretiakowicz Antoni; PKEN 26 Piasecki Eugeniusz; WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Piotrowicz Ludwik; WF II 121/208, WF II 504-504, PKEN 26 Pollak Roman; WF II 504-505 Przyłęcki Stanisław; WR 182, WR 41, S II 619 Ralski Edward; WF II 504-505, PKEN 26 Rudnicki Mikołaj; WF II 121/236, WF II 504-505, PKEN 26 Sajdak Jan; WF II 504-505 Schramm Wiktor; S III 246 Silnicki Tadeusz; WR 41, PKEN 26, S II 619 Simm Kazimierz; WF II 121/240, WF 504-505, PKEN 26, S II 619 Sitowski Ludwki; WF II 121/252, WF II 515 Sobeski

Michał; WF II 504-505 Stecki Konstanty; WP II 138 Sułkowski Józef; WF II 121/270, S II 619 Suszko Jerzy; WR 182 Sypniewski Józef; WF II 504-505 Śmieszek Antoni; WF II 121/279, S II 619 Świderski Bohdan; Honorsi Causa (poz. 138) S II 973 Święcickie Heliodor; Honoris Causa (poz. 228), Jub. 33 Tatarkiewicz Władysław; WP II 138 Taylor Edward; WF II 504-505, Honoris Causa (poz. 222), Jub. 33 Tymieniecki Kazimierz; WR 182 Vetulani Tadeusz; PKEN 26, S II 619 Wędkiewicz Stanisław; WP II 138 Winiarski Bohdan; WF II 121/308, S II 619 Witkowski Józef; WF II 121/312, WF II 504-505, PKEN 26 Wodziczko Adam; WF II 121/314, WF II 504-505, PKEN 26, S II 619 Wójcik Kazimierz; S II 619, Honoris Causa (poz. 224) DO dr hc, WL II 558, Jub. 33 Wrzosek Adam; WF II 121/323, WF II 121/323, S II 619 Zakrzewski Zygmunt; WF II 121/325, S II 619 Zawirski Zygmunt; WF II 504-505 Zieliński Marcin; WF II 504-505 Znaniecki Florian; WF II 121/335 Żółtowski Adam

Organizacja UJ za czasów II RP. Reforma ustroju szkół wyższych i udział UJ 1918-1920 S II 529

Organizacja UJ za czasów II RP. Ustawy, rozporządzenia i okólniki w sprawach organizacji i studiów, memoriały i korespondencja 1921-1937 S II 530

Organizacja UJ za czasów II RP. Ustawa o szkołach akademickich z 15 marca 1933. Dyskusje, memoriały, wnioski i korespondencja 1932-1934 S II 531 A

Organizacja UJ za czasów II RP. Ustawa o szkołach akademickich z 15 marca 1933. Dyskusje, memoriały, wnioski i korespondencja 1932-1934 S II 531 B

Organizacja UJ za czasów II RP S II 532 A i B

Organizacja, władze akademickie i obsada katedr innych wyższych uczelni S II 557

Archiwum Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

Akta osobowe UP: 1/107 (DWL 4200/107) Stefan Borowiecki; 1/108 (DWL 4210/108) Józef Browiński; 1/114 (DWL 4210/1/114) Stefan Dąbrowski; 1/180a Helena Gajewska; 1/122 (DWL 4210/122) Paweł Gantkowski; 1/125 (DWL 4210/125) Ignacy Hoffman; 1/125 (8) Stefan Horoszkiewicz; 1/128 (5) Wincenty Jezierski; 00964/014 (DSP 120/106), 1/128C (8) Karol Jonscher; 1/128 (9) Antoni Jurasz; 1/129 (1) Stanisław Kalandyk; 4210/69 (DSP 120/49), 1/129 Witold Kapuściński; 1/130 (1) Adam Karwowski; DSP 120/176, 1/131 Bolesław Kowalski; DSP 120/131, 1/133 (5) Tadeusz

Kurkiewicz; 1/134 Alfred Laskiewicz; 1/134 Roman Leszczyński; 4210/139 (DSP 120/49), 1/139 Edward Lubicz-Niezabitowski; 1/135 (5) Jan Lubieniecki; 1/137 Karol Mayer; 1/139 Kazimierz Nowakowski; 1/141 Leon Padlewski; 1/180 b Eugeniusz Piasecki; 1/142 (8) Stanisław Przyłęcki; 1/144 Franciszek Raszeja; 1/145 Stefan Różycki; DSP 120/79 Ludwik Skubiszewski; DSP 120/198 Adam Straszyński; 2/58 (DWF 4210/58) Antoni Trzecieski; DSP 120/131, 1/152 (5) Adam Wrzosek; 1/153 Leon Antoni Zbyszewski; 1/154 Marcin Zieliński

Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Akta osobowe UP: DS-170: Tadeusz Chrząszcz; (13/59/42) Stanisław Galixelli (Glixelli); (2/57/12) Antoni Kozłowski; (2/75/13) Alfons Leonard Krause; (4/57/15) Edmund Malinowski; (4/57/16) Karol Malsburg; (4/57/17) Zygmunt Moczarski; Bolesław Namysłowski; (54/63/21) Bronisław Niklewski; (54/63/23) Zygmunt Pietruszczyński; (3/57/14) Julian Rafalski; (28/60/51) Edward Ralski; (13/59/44) Józef Rivoli; (14/59/23) Stanisław Runge; (44/61/26) Edward Schechtel; (42/61/22) Wiktor Schramm; (3/57/13) Ludwik Sitowski; (34/63/25) Władysław Smosarski; (54/63/27) Konstanty Stecki; (3/57/15) Stefan Studniarski; (18/59/11) Józef Sypniewski; (13/59/37) Tadeusz Vetulani.

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

Akta pracownicze: k. 1499 Jan Bystroń; 3425 Bogdan Nawroczyński; k. 3010 Stefan Zaleski

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego

Akta przewodów doktorskich: Bolesław Erzepki, sygn. F. 155; Bronisław Dembiński, sygn. F. 150; Antoni Danysz, sygn. F. 142; Józefa Paczkowskiego, sygn. P. 75; Michał Sobeski, sygn. F. 192; Józefa Paczkowskiego, sygn.P. 75.

Centralne Archiwum Litewskie w Wilnie

Uniwersytet Stefana Batorego: F.175: ap. 1. I Bb, b. 196 Biernacki Mieczysław; ap. 6. VII B, b. 80 Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Biernacki Mieczysław; ap. 14, b. 349

Niewodniczański Henryk; ap. 6, b. VII B 253 Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Niewodniczański Henryk; ap. 6, VII B, b. 585 Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Niewodniczański Henryk; ap. 6, VII B, b. 106 Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Niewodniczański Henryk; ap. 1, IBb, b. 37 MWRiOP, USB, Henrikas Nievodnicanskis, Zbiór dokumentów osobowych; ap. 4 X B, b. 78 Oddział Farmaceutyczny Doktorat Wacława Strażewicza; ap. 4 X B, b. 5 Oddział Farmaceutyczny, Akta studentów, Strażewicz Jan; ap. 1, IBb, b. 52 Docent Dr Strażewicz Wacław; ap. 6 VII B, b. 233 Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Bekier Edward; ap. 1 IBb, 703 MWRiOP Bekier Edward; ap. 5 IV B, b. 94 Wydział Humanistyczny Chodynicki Kazimierz; ap. 1, IBb, b. 76 Chodynicki Kazimierz; ap. 1, IBb, b. 97 Tatarkiewicz Władysław; ap. 1, IBb, b. 60 Vetulani Tadeusz; ap. 1, IBb, b. 77 Ćwikliński Ludwik; ap. 1, IBb, b. 109 Abramowicz Kazimierz; ap. 1, IBb, b. 599 Klich Edward; ap. 5 IV Bb, b. 293 Jaxa-Bykowski Ludwik; ap. 5 IVBb, b. 98 Glixelli Stefan

USB Komitet Wykonawczy Odbudowy Uniwersytetu: F.175: ap.1, IA 1; ap. 1, IA 4; ap.1, IA 10; ap.1, IA 12-16; ap.1, IA 483-484

USB Akta personalne ogólne: F.175, ap.1, IBa 6; F.175, ap.1, IBa 9; F.175, ap.1, IBa 15; F.175, ap.1, IBa 17; F.175, ap.1, IBa 20; F.175, ap.1, IBa 32; F.175, ap.1, IBa 44;

USB Wydział Humanistyczny (akta personalne): F.175, ap.5, IVB, b. 2-5; F.175, ap.5, IVB, b. 10; F.175, ap.5, IVB, b. 25

USB Uniwersytety ogólnie: F.175, ap.1, IA 20-22; F.175, ap.1, IA 470; F.175, ap.1, IA 696; F.175, ap.1, IA 760; F.175, ap.1, IA 771; F.175, ap.2, VIB 161

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie

Uniwersytet Jana Kazimierza. Akta personalne: F.26, op.5: 159 Browiński Józef; 246 Wieczyński-Vrtel Stefan; 341 Krygowski Zdzisław; 504 Grochmalicki Jan; 547 Danysz Antoni; 557 Dembiński Bronisław; 1086 Lehr-Spławiński Tadeusz; 1201 Markowski Józef; 1353 Niklewski Bronisław; 1443 Pawłowski Stanisław; 1482 Peretiatkowicz Antoni; 1652 Różycki Stefan; 1683 Sajdak Jan; 1727 Silnicki Tadeusz; 1729 Skałkowski Adam; 1763 Smulikowski Kazimierz; 1920 Ułaszyn Henryk;

Politechnika Lwowska. Akta personalne: F.27, op.4: 193a Denizot Alfred; 234 Zawirski Zygmunt; 467 Orlicz Władysław; 636 Suszko Jerzy

Uniwersytet Jana Kazimierza. Doktoraty: F.26, op.4: 169 Zygmunt Wojciechowski; 458 Władysław Orlicz; 544 Tadeusz Silnicki

Uniwersytet Jana Kazimierza: F.26, op. 6, 1425; F.26, op. 7, 1649; F.26, op. 7, 1651

Uniwersytet Jana Kazimierza. Rektorat: F.26, op.14: 2316; 2318; 2385; 2412; 2439; 2400

Uniwersytet Jana Kazimierza. Rektorat. Akta dotyczące historii UJK: F.26, op.14: 6-9; 14; 15; 39-41; 63; 85; 86; 92; 171; 174; 183; 185; 256; 333; 354; 694

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Spuścizny: Edwarda Taylora (700 III-721 III, 721 IV, 7184 IV, 719 IV, 722 IV, 723 IV, 224 IV); Adama Skałkowskiego (35 IV-39 IV, 42 II-46 II, 47 IV); Józefa Paczkowskiego (730 I, 731 I, 726 IV-737 IV); Romualda Paczkowskiego (738 IV i 739 IV- dokumenty żony; 741 IV-749 IV)

Biblioteka Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie

Materiały dotyczące historii Uniwersytetu lwowskiego, rkps 3447/III

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół w Poznaniu

Archiwum Znanieckiego

Aniela Koehlerówna. Materiały dotyczące prof. Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej, rkps 1291

Aniela Koehlerówna. Wspomnienie o Bolesławie Erzepkim wygłoszone na Zebraniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Poznaniu dnia 22 I 1953, rkps 1222

Dyplomy i podziękowania dla Władysława Mieczysława Kozłowskiego z lat ok. 1899-1935, rkps 2154

Dr Franciszek Chłapowski Pamiętnik z lat 1866-1872, rkps 876

Dzienniki Ludwiki Dobrzyńskiej-Rybickiej, rkps 1294-1297

Korespondencja i materiały osobiste Władysława Mieczysława Kozłowskiego oraz rodziny Kozłowskich z lat 1884-1966, rkps 2152

Korespondencja i papiery osobiste L. Dobrzyńskiej-Rybickiej, rkps 1292

Korespondencja Zygmunta Celichowskiego z lat 1879-1922, rkps 808

List otwarty profesorów UP w sprawie więźniów brzeskich, 1930-1931, rkps 1244

Materiały biograficzne Władysława Mieczysława Kozłowskiego, rkps 2031

Materiały do bibliografii prac Władysława Mieczysława Kozłowskiego z lat ok. 1960-1975, rkps 2153

Materiały do biografii Władysława Mieczysława Kozłowskiego, rkps 2026

Materiały do monografii o Władysławie Mieczysławie Kozłowskim, rkps 2025

Materiały osobiste Władysława Mieczysława Kozłowskiego z lat ok. 1887-1920, rkps 2151

Materiały redakcyjne do Księgi pamiątkowej na 40-lecie Państwowego Gimnazjum im. Św. Jana Kantego w Poznaniu. Spis nauczycieli i ich życiorysy 1959-1960, rkps 811

Materiały warsztatowe i osobiste Władysława Mieczysława Kozłowskiego z lat ok. 1901-1933, rkps 2147

Niechaj lecą jak leciały chwile młodych lat... Ludzie Poznania opowiadają. Poznań 1958, rkps 830/1, 830/4

Papiery Bolesława Erzepkiego, rkps 1220

Papiery dotyczące działalność L. Dobrzyńskiej-Rybickiej na UP 1933-1936, rkps 1476

Papiery L. Dobrzyńskiej-Rybickiej dotyczące jej działalności społecznej, rkps 1480

Papiery osobiste Bolesława Erzepkiego. Korespondencja, rkps 1221

Papiery osobiste Róży i Heleny Erzepki 1935-1958, rkps 1224/4

Papiery Jana Rutkowskiego. Korespondencja z Abdonem Kłodzińskim z lat 1920-1937, rkps 1509

Papiery Jana Rutkowskiego związane z jego działalnością w PAU w latach 1928-1949, rkps 1498

Papiery Jana Rutkowskiego związane z jego działalnością w PTPN w latach 1922-1949, rkps 1497

Papiery Jana Rutkowskiego związane z jego pracą w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie 1917-1934, rkps 1495

Papiery Prof. Jana Rutkowskiego związane z jego działalnością na UP w latach 1922-1949, rkps 1496

Prace dotyczące Władysława Mieczysława Kozłowskiego i materiały związane z jego działalnością naukową, rkps 2027; 2028

Sławomir Leitgeber. Pożegnania i wspomnienia cz. I i II, rkps 1853; 1854

Spis prac Bronisława Dembińskiego, rkps 922

UAM Katarzyna Grund, „Bolesław Erzepki (1852-1932). Konserwator Zbiorów PTPN". Praca magisterska, rkps 1937

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

Abramowicz Kazimierz, rkps 2973; 2983 I-II

Edward Lubicz-Niezabitowski, rkps 2747, 2750-51

Fragmenty pamiętników dotyczących Poznania z lat 1935-1948 przechowywanych w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. S. Staszica w Szczecinie, rkps 2875

Korespondencja Andrzeja Wojtkowskiego z lat 1915-1933, rkps 2423/IV

Materiały związane z działalnością Gimnazjum i Liceum im. Generała Józefa Wybickiego w Śremie, rkps 2377

Stefan Dąbrowski, rkps 2732-2738; 2740; 2662; 2927

Telegramy ślubne i okolicznościowe, rkps 2500

Lwowska Narodowa Biblioteka Naukowa Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie

Senat UJK 1930-1933, rkps P.132/444: Y.444 I k. 42-48 Sprawa Prof. Glixellego; Y.444 II k. 82-100 Sprawa ustawy

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Pamiętniki i wspomnienia

Włodzimierz Bartoszewicz, *Obrazy i anedoty*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Gabriel Brzęk, *Z Błażowej ku źródłom wiedzy*, Lublin 1992.

B. Danielewski, *Pewuka*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Anna Dobrzycka, *Rodzina Dobrzyckich*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.

Jakub Floryszczak, *W kręgu ateistów*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Józef Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000.

Janina Grochmalicka-Mikołajczyk, *Moje wspomnienie o ojcu, prof. dr Janie Gabrielu Grochmalickim*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.

Zdzisław Grot, *Naukowy nowicjat historyka*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Władysław Hancza, *Student i aktor*, w: *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, pod red. Jarosława Maciejewskiego, Poznań 1960.

Jan Jachowski, *Wśród książek i ludzi pióra*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939,* pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Stanisław Kasznica, *Autobiografia. Do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła Eleonora Kasznica,* „Analecta studia i materiały z dziejów nauki", rok IV, z. 1 (7), Warszawa 1995.

Józef Kostrzewski, *Jak uniwersytet nasz „ząbkował",* w: *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, pod red. Jarosława Maciejewskiego, Poznań 1960.

Józef Kostrzewski, *Wspomnienie o profesorze doktorze Zakrzewskim*, „Z otchłani wieków" 1961, R. 27.

Józef Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

Bogumił Krygowski, *Stanisław Pawłowski w wypowiedziach swych uczniów i przyjaciół,* „Czasopismo Geograficzne", 1965, nr 36.

Marian Kukiel, *Ze wspomnień o Adamie Skałkowskim i Henryku Mościckim*, „Wiadomości" 1954, nr 10.

Sławomir Leitgeber, *Bez przesądów i lęku. Szkicownik dyletanta*, Londyn 1979.

E. Olachowski, *Gdzie się w Poznaniu najlepiej jadało...*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają, pod red. Jarosława Maciejewskiego, Poznań 1960.

Poznańskie wspominki z lat 1918-1939, pod red. Tadeusza Kraszewskiego i Tadeusza Światły, Poznań 1973.

Janina z Puttkamerów Żółtowska, *Dzienniki. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, Poznań 2003.

Eugeniusz Romer, *Urywek z pamiętnika*, „Przegląd Zachodni" 1945, nr 1.

Tomasz Schramm, *Profesura poznańska – Schrammowie i Rutkowscy*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.

Adam Skałkowski, *Wspomnienia o archiwach wielkopolskich*, „Przegląd Zachodni" 1946, R. 2, nr 1.

Kazimierz Smulikowski, *Droga po kamieniach: wspomnienia*, Warszawa 1994.

Stanisław Pawłowski w dwudziestą piątą rocznicę zgonu, pod red. Bolesława Olszewicza, Warszawa 1968.

Konstanty Stecki, *Na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, pod red. Tadeusza Kraszewskiego, Tadeusza Światła, Poznań 1973.

Wiktor Steffen, *Moja droga przez życie*, Olsztyn 1987.

Władysław Szafer, *Wspomnienia przyrodnika*, Wrocław-Gdańsk 1973.

Władysław Szafer, *Z moich wspomnień o Stanisławie Pawłowskim*, w: *Stanisław Pawłowski. W dwudziestą piątą rocznicę zgonu (1940-1965)*, pod red. Boesława Olszewicza, Warszawa 1968

Wojciech Szafrański, *Stanisław Nowakowski. Przez trzy kontynenty,* Poznań 2005.

Jan Szczepański, *Wspomnienie o Florianie Znanieckim*, „Życie Warszawy" 1958, z 8 IV.

Stanisław Szenic, *Garść wspomnień*, Poznań 1990.

Teresa z Szymańskich Krokowicz, *Co pozostało? O rodzinach Kaszniców, Durskich i Szymańskich*, Poznań 2013.

Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice, Paryż 1960.

Teresa Tatarkiewicz, Władysław Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, Warszawa 1979.

Edward Taylor, *Wspomnienia Ekonomisty*, Poznań 2008.

Henryk Ułaszyn, *Z Kopiowatej a katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, oprac. Mirosław Skarżyński, Kraków 2010

Zygmunt Vetulani, *Tadeusz Vetulani – człowiek i uczony*, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.
Adam Wrzosek, *Profesor Antoni Trzecieski*, „Odbitka z *Nowin Lekarskich*", nr 3, 1 II 1949.
Adam Wiegner, *Wspomnienie o profesorze Filozofii Uniwersytetu Poznańskiego Michale Sobeskim*, „Przegląd Wielkopolski" 1946, R. 3, nr 1.
Wspomnienia z przedwojennego Poznania. Uczył i bronił Stanisław Nowakowski. Profesor geografii Uniwersytetu Poznańskiego, „Tygodnik Zachodni" 1960, R. 5, nr 17.
W*spomnienie o profesorze Adamie Wodziczce*, „Przewodnik Katolicki" 1969, nr 5.
Wspomnienie o prof. Stanisławie Pawłowskim, „Głos Wielkopolski" 1945, R. 1 z 20 I.
Zbigniew Zakrzewski, *Przechadzki po poznaniu lat międzywojennych*, Poznań 1983.
Zbigniew Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania: przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985.
Zygmunt Zaleski, *Nad mogiłą pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Heliodora Święcickiego,* „Kronika Miasta Poznania", R. 1, 1923, nr 11.
Marian Zimmermann, *Stanisław Kasznica. Wspomnienie o profesorze prawa na Uniwersytecie Poznańskim*. „Państwo i Prawo" 1959, R. 14, nr 3.
Barbara Zwolińska, Jan Mieczysław Dobrowolski, *Nasz Ojciec, Jan Marian Dobrowolski,* „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.
Kazimierz Żółtowski, *Wskrzeszona przeszłość*, „Myśl Polska" 1960, nr 15.

Prasa

„Dziennik Poznański", „Kurier Poznański", „Nowy Kurjer", wybrane numery z lat 1918-1939.

Publicystyka XX wieku

Tadeusz Czeżowski, *O uniwersytecie i studiach uniwersyteckich,* Toruń 1946.
Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931 r.: mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe: miasto Poznań, Warszawa 1938.
Stanisław Nowakowski, *Do kogo świat należy?*, Poznań 1925.

Adam Poszwiński, *Z walk o uniwersytet w Poznaniu,* Poznań 1935.
Spis członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (według stanu z dnia 1. XI. 1917 r.), Poznań 1917.
Ferdynad Śliwiński, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni w pierwszem dziesięcioleciu istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego*, Łódź 1928.
Kazimierz Twardowski, *O dostojeństwie Uniwersytetu,* Poznań.
Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23) : za rektoratu Heljodora Święcickiego : księga pamiątkowa, pod red. Adama Wrzoska, Poznań 1924.
Uniwersytet poznański 1939-1945. Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie. Poznań 1946.

Kroniki

Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: za rok szkolny 1920-21 (Lwów 1923)-za rok szkolny 1929-1930 (Lwów 1934)
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny 1923/24 (Poznań 1925)-za rok szkolny 1936/37 (Poznań 1938)

Składy osobowe

Skład Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: w roku akademickim 1919/1920 (Lwów 1920)- w roku akademickim 1938/39 (Lwów 1938)
Skład Uniwersytetu Poznańskiego: w roku akademickim 1919/1920 (Poznań 1920)- w roku akademickim 1936/1937 (Poznań 1937)

Akty prawne

Statut Uniwersytetu Poznańskiego, uchwalony przez Senat Akademicki dn. 28 stycznia 1921 r. w myśl art. 1 ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku, Poznań 1921.
Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, R. 1920, N. 72, Poz. 494.

Wydawnictwa źródłowe

Maria Banasiewicz [i e. Kujawska], Antoni Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. T. 1, Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*, Poznań 1973.

Źródła do dziejów Wydziału Rolniczo-Leśnego rok 1919, pod red. Zygmunta Kaczmarka, Poznań 1999.

Zbiór najważniejszych przepisów uniwersyteckich, oprac. Kazimierx Władysław Kumaniecki, Kraków 1913.

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez Jerzego Piwockiego, wyd. II, t. VI, Lwów 1913.

WAŻNIEJSZE OPRACOWANIA

50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1971.

Tadeusz Alek-Kowalski, *Nauka. Wielkopolska. Uczeni. Szkice socjologiczne*, Poznań 2003.

Alma Mater Posnaniensis: w 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu, pod red. Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego, Jerzego Topolskiego, Poznań 1999.

Jan Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu,* Warszawa 1963.

Daniel Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, tom I, Lublin 1991.

Michał Boksa, *Spuścizny konserwatorów zbiorów, kierowników i dyrektorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Biblioteka Polska" nr 15, 2011.

Zygmunt Boras, Lech Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918,* Poznań 1974.

Zygmunt Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003.

Stanisław Brzozowski, *Zabór austriacki*, w: *Historia nauki polskiej*, pod red. Bogdana Suchodolskiego, t. IV pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław-Łódź 1987.

Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu 1919-1999, pod red. zespołu pod

przewodnictwem Wrócisława Bergandy, Poznań 1999.
Commentationes mathematicae: tomus secialis In honorem Ladislai Orlicz, pod red. Juliana Musielaka, Warszawa 1978.
Ryszarda Czapulis-Rastenis, *„Klasa umysłowa". Inteligencja Królestwa Polskiego 1832-1862*, Warszawa 1973.
Ryszarda Czepulis-Rastenis, *Wzór osobowy inteligenta polskiego w świetle wspomnień pośmiertnych (1863-1872)*, w: *Inteligencja polska pod zaborami*, pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978
Antoni Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.
Antoni Czubiński, *Organizacja i rozwój Wydziału Lekarskiego*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.
Antoni Czubiński, *Organizacja Wydziału Prawno-Ekonomicznego*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.
Antoni Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939*, w: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza : 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1971.
Antoni Czubiński, *Powstanie i rozwój Wydziału Rolniczo-Leśnego*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.
Antoni Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczpospolitej*, „Dzieje Najnowsze", Rocznik III, 1971, s. 115-148.
Antoni Czubiński, *Rozwój Wydziału Filozoficznego w latach 1919-1923*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.
Jan Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
Zbigniew Dworecki, *Inteligencja polska w życiu politycznym miasta w latach drugiej*

Rzeczypospolitej, „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2, s. 91-106

Zbigniew Dworecki, *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Poznań 1994.

Julian Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939,* Kraków 2000.

Julian Dybiec, *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim*, w: *Universitati Leopoliensi: trecentesimum quinquagesimum anniversarium suae fundationis celebranti in memorian*, pod red. Wandy Lohman, Kraków 2011

Dzieje akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce 1919-1969, pod red. Stefana Barbackiego, Zbigniewa Borny, Eugeniusza Matusiewicza, Poznań 1970.

Dzieje Lublina, pod red. Stanisława Krzykały, Lublin 1970.

Dzieje Nauk Geograficznych i Geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu, t. I oraz t. II, pod red. zespołu pod przewodnictwem Marka Marciniaka, Poznań 2012.

Dzieje Poznania 1793-1918, pod red. Jerzego Topolskiego, Lecha Trzeciakowskiego, Warszawa-Poznań 1994.

Dzieje Poznania 1793-1945, t. II, pod red. Jerzego Topolskiego, Lecha Trzeciakowskiego, Warszawa-Poznań 1998.

Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915, pod red. Tomasza Kizwaltera, Piotra Majewskiego, Warszawa 2016.

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1945, pod red. Tomasza Kizwaltera, Piotra Majewskiego, Warszawa 2016.

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915, pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939, pod red. Andrzeja Garlickiego, Warszawa 1982.

Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919-1989), pod red. Jana Hasika, Poznań 1989.

Dziesięć wieków Poznania, tom II, pod red. Kazimierza Malinowskiego, Poznań 1956.

Stanisław Zbigniew Gołębiowski, *Starania o polski uniwersytet w Poznaniu w XIX i XX wieku,* w: *Munera Poznaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego,* pod red. Gerarda Labudy, Poznań 1965.

Janusz Goćkowski, *Uniwersytet i tradycja w nauce*, Kraków 1999.

Stanisław Zbigniew Gołębiowski, *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. III, z. 2, Poznań 1957.

Barbara Grochulska, *Lata 107-1815*, w: *Dzieje uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.

Zdzisław Grot, *Czterysta lat walki o uniwersytet w Poznaniu*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1972.

Zdzisław Grot, *Powstanie Uniwersytetu Poznańskiego 1918-1919*, Poznań 1969.

Heliodor Święcicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego, pod red. Michała Musielaka, Poznań 2009.

Historia nauki polskiej, pod red. Bogdana Suchodolskiego, t. IV pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław-Łódź 1987.

Historia nauki polskiej, pod red. Bogdana Suchodolskiego, t. V pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.

Idea Uniwersytetu u schyłku tysiąclecia, pod red. Heleny Żytkowicz, Warszawa 1997.

Ireneusz Ihnatowicz, *Uniwersytet Warszawski w latach 1869-1899,* w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915,* pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.

Maciej Iłowiecki, *Dzieje nauki polskiej*, Warszawa 1981.

Maciej Iłowiecki, *Okręty na oceanie czasu. Historia nauki polskiej do 1945*, Warszawa 2001.

Inteligencja polska w XIX i XX w., pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981.

Inteligencja polska XIX i XX wieku, pod red. Aleksandry Garlickiej i Jerzego Jedlickiego, Warszawa 1997.

Bogdan Jaczewski, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie*

międzywojennym, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.
Bohdan Jaczewski, *Przedmowa*, w: *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku*, pod red. Bohdana Jaczewskiego, Wrocław-Łódź 1987, s. 6.
Jarosław Jastrzębski, *Uposażenie profesora zwyczajnego polskiej państwowej szkoły akademickiej w okresie od 1 X 1923 do 31 I 1934 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", t. LXX, 2011.
Zdzisław Kaczmarczyk, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857-1977)*, „Nauka Polska", nr 6, 1977.
Grażyna Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, Lublin 1996.
Grażyna Karolewicz, *Wstęp*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski, we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918-1925*, pod red. Grażyny Karolewicz, Lublin 1978.
Katolicki Uniwersytet Lubelski, oprac. Katarzyna Bojko, Zdzisław Cieszkowski, Anna Swęda, Lublin 2000.
Katolicki Uniwersytet Lubelski, we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918-1925, pod red. Grażyny Karolewicz, Lublin 1978.
Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939, we wspomnieniach swoich pracowników i studentów, pod red. Grażyny Karolewicz, Lublin 1989.
Halina Kiepurska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905*-1907, Warszawa 1967.
Halina Kiepurska, *Uniwersytet Warszawski w latach 1899-1915,* w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.
Tadeusz Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945-1964*, Poznań1965.
Jolanta Kolbuszewska*, Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historia", vo. XXVI (2017/1).
Piotr Korduba, *Sołacz. Domy i ludzie*, Poznań 2009
Marceli Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*, Wrocław-Łódź 1981.
Stefan Kowal, *Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestoleciu 1919-1939*, Poznań 1974.
Krzysztof Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego, w*

latach 1919-1939, Poznań 2006.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestoletniej pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego, oprac. Adam Białecki, Poznań 1928.

Gerard Labuda, *Uniwersytet Poznański w latach 1919-1969*, Poznań 1969.

Anna Landau-Czajka, *Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX wieku*, w: *Kobieta i małżeństwo*, pod red. Anny Żarowskiej, Andrzeja Szwarca,Warszawa 2004.

Sławomir Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto, ludzie, obyczaje*, Poznań 1994.

Sławomir Leitgeber, *O życiu towarzyskim w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Jak je pamiętam* , Poznań 2001.

Sławomir Leitgeber, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006.

Zygmunt Lisowski, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół 1927-1947*, Poznań 1947.

Janina Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864-1870,* Warszawa 1961.

Grzegorz Łukomski, *Od Lubranscianum do Uniwersytetu Poznańskiego,* w: *W hołdzie naszym Antenatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, pod red. Jerzego Laskowskiego i Grzegorza Łukomskiego, Poznań 2004.

Jarosław Maciejewski, *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842-1988*, Poznań 1992.

Ryszard Marciniak, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, rok założenia 1857*, Poznań 1995

Stanisław Mauersberg, *Nauka polska i szkolnictwo wyższe w latach wojny (1939-1945)*, w: *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacje i instytucje*, pod red. Bohdana Jaczewskiego, Wrocław-Łódź 1987.

Dorota Mazurczak, *Dążenia kobiet polskich do wyższego wykształcenia na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii, i historii*, red. Jolanta Miluska, Elżbieta Pakszys, Poznań 1995.

Dorota Mazurczak, *Przykłady karier akademickich kobiet na Uniwersytecie Poznańskim w okresie międzywojennym*, „Przegląd Politologiczny", R. 2011, nr 2.

Włodzimierz Mędrzecki, Szymon Rudnicki, Janusz Żarnowski, *Społeczeństwo polskie*

w XX wieku, Warszawa 2003.

Krzysztofa Michalewska, *Habilitacje w Uniwersytecie Jagiellońskim 1848-1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" z. 12, 1963.

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Poznań 1937, „Ruch Katolicki" 1937, nr 7.

Stanisław Miękarski, *Z dziejów Uniwersytetu Jana Kazimierza w okresie niepodległości,* w: *Kongres współczesnej nauki i kultury polskiej na obczyźnie,* Londyn 1970.

Benon Miśkiewicz, *Powstanie Wszechnicy Piastowskiej- Uniwersytetu w Poznani,* w: *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989,* Poznań 1989.

Benon Miśkiewicz, *Uniwersytet Poznański: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Poznań 1972.

Benon Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989*, Poznań 1989.

Benon Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w XXX-lecie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej*, Poznań 1974.

Benon Miśkiewicz, *Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia*, Poznań 1983.

Jerzy Miziołek, *Uniwersytet Warszawski, dzieje i tradycja,* Warszawa 2005.

Witold Molik, *Inteligencja polska w Poznańskiem w XIX i początkach XX wieku,* Poznań 2009.

Witold Molik, „*Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny*, „Kronika Miasta Poznania", T. 69 nr 1 Lekarze, Poznań 2001

Witold Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871-1914,* Poznań 1989.

Munera litteraria: księga ku czci profesora Romana Pollaka, pod red. Włodzimierza Dworaczka, Poznań 1962.

Munera Poznaniensia. Księga Pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod red. Gerarda Labudy, Poznań 1965.

Dorota Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce,* w: *Inteligencja polska XIX I XX wieku*, pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981.

Dorota Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 4, pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985.

Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały, pod red. Gerarda Labudy, Poznań 1973.

Urszula Perkowska, *Kształtowanie się zespołu naukowego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1860-1920)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

Bohdan Podoski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, pod red. Jana Marcinkiewicza, Londyn 1989.

Poznań. Zarys dziejów, pod red. Jerzego Topolskiego, Poznań 1973.

Małgorzata Przeniosło, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (na przykładzie matematyków)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", t. LXVIII, 2008.

Małgorzata Przeniosło, *Matematycy polscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Studium Historyczne*, Kielce 2011.

Teresa Rzepa, , Jacek Leoński, *Wstęp*, w: *O biografii i metodzie biograficznej*, pod red. Teresy Rzepy, Jacka Leońskiego, Poznań 1993.

Joanna Schiller, *Universitas Rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863-1917*, Warszawa 2008.

Tomasz Schramm, *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994.

Tomasz Schramm, *Tworzenie uniwersytetów: Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej,* w: *Społeczeństwo, państwo, modernizacja: studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiegu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin,* pod red. Włodzimierza Mędrzeckiego, Warszawa 2002.

Katarzyna Sierakowska, *Aspiracje zawodowe kobiety zamężnej w rodzinach inteligenckich lat międzywojennych w opinii prasy kobiecej i poradników dla kobiet*, w: *Kobieta i praca wiek XIX i XX*, pod red. Anny Żarnowskiej, Andrzeja Szwarca, Warszawa 2000.

Katarzyna Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomiejska rodzina inteligencka w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2003.

Władysław Skiba, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, w: *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, pod red. Jana Marcinkiewicza, Londyn 1989.

Jerzy Skowronek, *Od likwidacji Uniwersytetu do Akademii Medyko-Chirurgicznej (1831-1857),* w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915,* pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.

Zofia Skubała-Tokarska, Tadeusz Tokarski, *Uniwersytety w Polsce*, Warszawa 1972.

Maria Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871-1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014.

Studia linguistica In honorem Thaddaei Lehr-Spławiński, pod red. Tadeusza Milewskiego, Jana Safarewicza, Franciszka Sławskiego, Warszawa 1963.

Stanisław Grodziski, *Sub auspiciis Imperatoris*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" T. 2 (2008), Kraków 2008.

Jadwiga Suchmiel, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939,* Częstochowa 2000.

Jan Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973.

Andrzej Szostek, *Katolicki uniwersytet lubelski*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, oprac. Katarzyna Bojko, Zdzisław Cieszkowski, Anna Swęda, Lublin 2000.

Tradycje akademickie Poznania do 1918 roku, w: *Alma Mater Posnaniensis: w 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego, Jerzego Topolskiego, Poznań 1999.

Uniwersytet Jagielloński 1364-1964, pod red. Tadeusza Bujnickiego, Władysława Serczyka, Kraków 1965.

Uniwersytety. Tradycje-Dzień Dzisiejszy-Przyszłość, pod red. Zbigniewa Drozdowicza, Poznań 2009.

Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Warszawa-Poznań 1982.

Maria Wawrykowa, *Uniwersytet Warszawski w latach 1816-1831,* w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. Stefana Kieniewicza, Warszawa 1981.

W hołdzie naszym Antentatom: 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, pod red. Jerzego Laskowskiego, Grzegorza Łukomskiego, Poznań 2004.

Maria Wojciechowska, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, „Przegląd Zachodni", nr 9/10, 1952

Barbara Wysocka, *Czwartki Literackie w Pałacu Działyńskich*, Poznań 2006.

Barbara Wysocka, *W Polsce międzywojennej*, w: *Veritate et Scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Warszawa-Poznań 1982.

Barbara Wysocka*, „Wygnańcy", „napływowi autochtoni", „echt Poznaniacy". Inteligencja w życiu kulturalnym Poznania w dwudziestoleciu międzywojennym,* „Kronika Miasta Poznania", *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, 1998, nr 2.

Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, pod red. Jana Marcinkiewicza, Londyn 1989.

Gwidon Zalejko, *Przeciw metodzie (biograficznej). Refleksje nad historycznością biografistyki*, w: *O biografii i metodzie biograficznej*, pod red. Teresy Rzepy, Jacka Leońskiego, Poznań 1993.

Dorota Zamojska, *Drugi organ państwa polskiego. Powstanie warszawskich wyższych uczelni oraz kształtowanie centralnych polskich władz oświatowych i naukowych w dobie odbudowy państwa polskiego,* w: *O polskich elitach raz jeszcze*, pod red. Tadeusza Epszteina, Sławomira Górzyńskiego, Andrzeja Karpińskiego, Warszawa 2007.

Zapisane w pamięci: 90. lat studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu, pod red. Ewy Stryckiej, Anny Zielińskiej-Krybus, Poznań 2009.

Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919-2004, pod red. Krzysztofa Krasowskiego, Poznań 2004.

Anna Żarnowska, *Schyłek wieku XIX – kształtowanie się modelu małżeństwa partnerskiego*, w: *Kobieta i małżeństwo*, *Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t.VIIII, pod red. Anny Żarowskiej, Andrzeja Szwarca,Warszawa 2004.

Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, *Przedmowa*, w: *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t.VIIII, pod red. Anny Żarnowskiej, Andrzeja Szwarca, Warszawa 2004.

Janusz Żarnowski, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965.

Janusz Żarnowski, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej,* w: *Kobieta i praca wiek XIX i XX*, pod red. Anny Żarnowskiej, Andrzeja Szwarca, Warszawa 2000.

Janusz Żarowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969.
Janusz Żarnowski *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1964.
Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacje i instytucje, pod red. Bohdana Jaczewskiego, Wrocław-Łódź 1987.
Przemysław Marcin Żukowski, *Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918-1939*, Kraków 2016.

Biografie i wybrane szkice biograficzne

Andrzej Bandomir, *Poczet uczonych polskich (pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych)*, Warszawa 1975.
Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, oprac. Andrzej Śródka, Paweł Szczawiński, Wrocław 1983-1992.
Biskup Stanisław Adamski: duszpasterz czasu wojny i okupacji 1939-1945, pod red. Jerzego Myszora, Katowice 1994.
Bogdan Nawroczyński: uczony, humanista, wychowawca, pod red. Anny Mońka-Staniczowej, Stefana Mieszalskiego, Alicji Anny Kotusiewicz, Warszawa 1996.
Józef Broda, *Sylwetka Józefa Rivolego i główne kierunki jego działalności*, w: *Profesor dr h. c. Józef Rivoli 1838-1926*, red. Władysław Kusiak, Poznań 2004.
Zygmunt Czubiński*, Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego, w: Józef Paczoski w setną rocznicę urodzin*, pod red. Zygmunta Czubińskiego, Poznań 1967.
Bronisław Dembiński (1858-1939)- wybitny historyk, polityk, działacz społeczny. Zbiór studiów, pod red. Włodzimierza Jastrzębskiego, Toruń 2004.
Kazimierz Dopierała, *Duchowość prof. Bronisława Dembińskiego*, w: *Bronisław Dembiński (1858-1939), wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. Włodzimierza Jastrzębskiego, Toruń 2004.
Zygmunt Dulczewski*, Florian Znaniecki. Life and work*, Poznań 1992.
Zygmunt Dulczewski*, Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984.
Florian Znaniecki i jego rola w socjologii, pod red. Andrzeja Kwileckiego, Poznań

1975.

Florian Znaniecki – myśl społeczna a wychowanie. Inspiracje dla współczesności, pod red. nauk. Haliny Rotkiewicz, Warszawa 2001.

Florian Znaniecki redaktor „Wychodźcy Polskiego", wybór Zygmunt Dulczewski, Warszawa 1982.

Bolesław Józef Gawecki, *Władysław Mieczysław Kozłowski (1858-1935)*, Wrocław 1961.

Henryk Niewodniczański 1900-1968. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 17 listopada 2000, pod red. Rity Majkowskiej, Kraków 2003.

Grażyna Herczyńska, *Stefan Borowiecki (1881-1937),* „Postępy Psychiatrii i Neurologii" t. 15, nr 1, 2006.

Andrzej Hrynkiewicz, *Henryk Niewodniczański (1900-1968*), Kraków 1998.

Anna Jamroziakowa, *Michał Sobeski – życie i dzieło,* w: Michał Sobeski, *Wokół filozofii i teorii sztuki*, Poznań 2011

Kazimierz Kaczmarczyk, *Józef Paczkowski (1861-1933)*, Warszawa 1934.

Artur Kijas, *Ksiądz Stanisław Kozierowski- onomasta i historyk,* w: Stanisław Kozierowski, *Studia onomastyczno-historyczne*, Poznań 2010.

Zenobia Knakiewicz, *Życie i twórczość prof. Edwarda Taylora*, w: Edward Taylor, *Dylematy metodologiczne teorii ekonomii*, Poznań 2007.

Jan Kozłowski, *Wacław Jan Strażewicz (1889-1950)*, w: Wacław Jan Strażewicz, *Poznańskie badania nad roślinami leczniczymi*, Poznań 2007

Zofia Kurnatowska, *Życie pracą wypełnione (Józef Kostrzewski 1885-1969)*, w: *Byli wśród nas*, Poznań 1978.

Władysław Kusiak, *Józef Rivoli – twórca i pierwszy redaktor „Przeglądu Leśniczego"*, w: *Profesor dr h. c. Józef Rivoli 1838-1926*, pod red. Władysława Kusiaka, Poznań 2004.

Ignacy Lewandowski, *Per aspera ad astra*, w: Jan Sajdak, *Pod urokiem literatury patrystycznej i bizantyńskiej*, Poznań 2009.

Antoni Łączkowski, *Antoni Stanisław Jurasz 1847-1923*, Warszawa-Poznań 1987.

Zenon Maćkowiak, Michał Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.

Lech Maligranda, *Władysław Orlicz (1903-1900) – jego życie i wkład do matematyki*,

w: *Władysław Orlicz. Twórca Poznańskiej Szkoły Matematycznej. Sesja naukowa poświęcona pamięci Profesora Władysława Orlicza*, pod red. Jerzego Kąkola, Zbigniewa Palki, Poznań 2002.

Józef Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). Biografia polityczna*, Poznań 2014.

Józef Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877-1947). W służbie nauki i polityki*, w: Stefan Dąbrowski, *W służbie nauki i polityki*, Poznań 2013.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1990.

Ryszard Marciniak, *Prezesi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 2006.

Stanisław Michałowski, *Mieczysław Biernacki (1862-1948): lekarz i społecznik*, Warszawa-Łodź 1988.

Michał Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013.

Bożena Muszkalska, *Łucjan Kamieński - etnomuzykolog*, w: Łucjan Kamieński, *O biologii pieśni*, Poznań 2011.

Myśl i życie: o humanizmie polskim Władysława M. Kozłowskiego, pod red. Bolesława Andrzejewskiego, Poznań 1985.

Władysław Orlicz, *Franciszek Włodarski*, w: *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, pod red. Gerarda Labudy, Poznań 1973.

Maksymilian Pacholski, *Florian Znaniecki. Społeczna dynamika kultury,* Warszawa 1977.

Tomasz Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858-1939)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego, Rzeszów 2007.

Antoni Peretiakowicz i Michał Sobeski, *Współczesna kultura polska: nauka, literatura, sztuka: życiorysy uczonych, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac*, Poznań 1932.

Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872-2000, pod red. Rity Majkowskiej, Kraków 2006.

Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis, pod red. Tomasza Schramma, A. Marciniaka, Poznań 2004.

Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski. Dębowiczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, oprac. Zbigniew Pawłowski, Poznań 2006.

Prof. dr Ryszard Gansiniec z życia i twórczości. Materiały posesyjne, oprac. Józef Śliwiok, Katowice 1997.

Prof. dr Stanisław Pawłowski, „Głos Wielkopolski" 1946, R. 2, nr 19.

Profesor Stanisław Izydor Runge: 1888-1953 w 50 rocznicę śmierci, pod red. Anny Zielińskiej-Krybus, Poznań 2003.

Zbigniew Radwański*, Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*, Poznań 2006.

Jan Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo. Polityka. Sprawiedliwość*, Poznań 2004.

Wojciech Sitek, *Florian Znaniecki a marksizm. Epistemologiczna konceptualizacja wyjaśniania w naukach społecznych,* Warszawa 1980.

Marek Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, Poznań 2007.

Marek Smolak, *Życie i działalność naukowa Czesława Znamierowskiego (1888-1967)*, w: Czesław Znamierowski, *Rozważania o państwie, prawie i życiu publicznym*, Poznań 2010.

Ryszard Tadeusz Stachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej psychologii*, w: Stefan Błachowski, *Stefan Błachowski. Założyciel poznańskiej psychologii*, Poznań 2009.

Stanisław Nowakowski. W dwudziestą piątą rocznicę zgonu (1938-1963), pod red. Floriana Barcińskiego, Warszawa 1965.

Stanisław Pawłowski. W dwudziestą piątą rocznicę zgonu (1940-1965), pod red. Bolesława Olszewicza, Warszawa 1968.

Mieczysław Stański, *Heliodor Święcicki 1854-1923*, Poznań-Warszawa 1983.

Jerzy Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986.

Halszka Szołdrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski 31 I 1887-23 III 1947*, Poznań 1947.

Stanisław Szymecki i Romuald Rak, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003.

Andrzej Śródka, *Uczeni polscy XIX- XX stulecia*, Warszawa 1995.

Jerzy Topolski*, Jan Rutkowski (1886-1949). O nowy model historii*, Warszawa 1986.

Kazimierz Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947). Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988.

Bogdan Walczak, *Edward Klich- życie i twórczość naukowa*, w: Edward Klich, *O polszczyźnie i cygańszczyźnie*, Poznań 2011.
Zbigniew Wielgosz, *Kazimierz Tymieniecki - człowiek i dzieło*, w: Kazimierz Tymieniecki, *Z dziejów miast i mieszczaństwa w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 2007.
Wielkopolanie XIX wieku, pod red. Witolda Jakóbczyka, Poznań 1969.
Wielkopolanie XX wieku, pod red. Andrzeja Gulczyńskiego, Poznań 2001.
Wielkopolski słownik biograficzny, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Jerzego Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981.
Władysław Orlicz. Twórca Poznańskiej Szkoły Matematycznej. Sesja naukowa poświęcona pamięci profesora Władysława Orlicza, pod red. Jerzego Kąkola, Zbigniewa Palki, Poznań 2002.
Wybitni historycy wielkopolscy, pod red. Jerzego Strzelczyka, Poznań 1989.
Wiesław Wydra, *Życie i dzieło dra Bolesława Erzepkiego*, w: Bolesław Erzepki, *Wybitny bibliotekarz, filolog, edytor*, Poznań 2014.
Zbigniew Zakrzewski, *Twórczość naukowa prof. Edwarda Taylora*, Poznań 1959.
Przemysław Marcin Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tom II 1780-2012*, pod red. Doroty Malec, Kraków 2014.

SŁOWNIKI

Polski Słownik Biograficzny, Kraków 1935-.
Słownik biograficzny historii Polski, t. I, t. II, pod red. Janiny Chodery i Feliksa Kiryka, Wrocław 2005.
Słownik biologów polskich, pod red. Stanisława Felisiaka, Warszawa 1987.
Słownik pedagogów polskich, pod red. Wandy Bobrowskiej-Nowak i Danuty Dryndy, Katowice 1998.
Słownik psychologów polskich, pod red. Elwiry Kosnarewicz, Teresy Rzepy, Ryszarda Stachowskiego, Poznań 1992.
Wielkopolski Słownik Biograficzny, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Jerzego Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981.

ANEKS

Tabela A. 1.: Wykształcenie wyższe i kariera naukowa profesorów Uniwersytetu Poznańskiego

Nazwisko i imię	Egzamin dojrzałości	Studia	Doktorat	Habilitacja	Tytuł profesora
WYDZIAŁ PRAWNO-EKONOMICZNY					
Adamski Stanisław	1896 r. w Międzyrzeczu	Od 1896 r. Seminarium Duchowne w Poznaniu	Nie miał	Nie miał	1919 r. prof. honorowy UP
Bossowski Józef	1900 r. w Krakowie	Od 1900 r. prawo na UJ	1906 r. UJ	1921 r. UJ	1920 r. zast. prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP 1928 r. prof. zwycz UP
Brzeski Tadeusz	1902 r. w Tarnowie	1902/03-1904/05 UJ 1905/06 we Lwowie 1907/08 w Berlinie 1908/09 w Monachium	1907 r. UJ	1916 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Dziurzyński Tadeusz	1897 r. w Krakowie	Od 1897 r. prawo na UJ	1901/1906 UJ	1912 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UJ 1919 r. prof. zwycz. UP
Kasznica Stanisław	1893 r. w Krakowie	Od 1893 r. studiował chemię we Lwowie, następnie medycynę i prawo, w latach 1894/95 i 1895/96 w Warszawie, stypendysta w Heidelbergu	1904 r. UJ	Nie miał	1912 r. prof. Akademii Rolniczej w Dublanach 1919 r. prof. zwycz. UP
Kłodziński Adbon	1900 r. w Krakowie	Od 1900 r. Wydział Prawa UJ, studiował tez historię	1908 r. UJ	Nie miał	1921/22 prof. nadz. UP
Lisowski Zygmunt	1898 r. w Krakowie	Od 1898 r. studiował na Wydziale Prawa UJ, po 1904 r. w Paryżu prawo rzymskie i kultura starożytna, po 1906 r. prawo rzymskie w Lipsku	1904 r. UJ	1916 r. UJ	1916 r. jako docent prywatny wykłady na UJ 1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Nadobnik Marcin	1905 r. w Poznaniu	Studia filozoficzne, ekonomiczne i statystyczne na Uniwersytetach: UJ, w Berlinie i w	1908 r. w Gryfii	1920 r. Uniwersytet we Lwowie	1920 r. prof. nadz. UP 1946 r. prof. zwycz. UP

		Gryfii			
Nowakowski Stanisław	1907 r. w Saratowie	Od 1907 r. studia ekonomiczne w Instytucie Handlowym w Kijowie	1921 r. w Yale	Nie miał	1917 r. prof. w Kijowskim Instytucie Handlowym 1922 r. prof. w Clark University w Worcester 1924 r. prof. zwycz. UP
Ohanowicz Alfred	1906 r. we Lwowie	Od 1906 r. Wydział Prawa Uniwersytetu we Lwowie Od 1911 r. w Berlinie	1911 r. Uniwersytet we Lwowie	Nie miał	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Paczkowski Romuald	1897 r. w Poznaniu	Studiował: prawo, ekonomię i nauki przyrodnicze, na Uniwersytetach, we: Fryburgu, Berlinie, Monachium i Wrocławiu	1901 r. Uniwersytet we Wrocławiu	1933 r. UP	1920 r. zastępca prof. UP 1937 r. prof. nadz. UP
Peretiatkowicz Antoni	1902 r. w Kamieńcu Podolskim	Od 1902 r. studia prawnicze w Warszawie. Od 1905 r. w Berlinie, Lwowie i Krakowie. Od 1909 r. studia specjalistyczne w Paryżu, Genewie i Heidelbergu	1909 r. UJ	1914 r. UJ	1918 r. prof. nadz. Uniwersytetu we Lwowie (UJ wg PSB) 1919 r. prof. zwycz. UP
Rutkowski Jan	1905 r. w Nieżynie k. Kijowa	Od 1905 r. studiował historię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie	1909 r. Uniwersytet we Lwowie	1917 r. Uniwersytet we Lwowie	1918/19 wykłady na Uniwersytecie w Warszawie 1919 r. prof. nadz. UP 1920 r. prof. zwycz. UP
Silnicki Tadeusz	1908 r. we Lwowie	Studiował historię i nauki pokrewne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie, dodatkowe studia prawnicze na Uniwersytecie we Lwowie	1914 r. Uniwersytet we Lwowie	1927 r. Uniwersytet we Lwowie	1929 r. prof. nadz. UP
Stelmachowski Bronisław	1903 r. w Poznaniu	Studiował prawo: 1903/04 w Berlinie 1904 r. w Monachium 1904/1905 we Wrocławiu 1905/06 w Getyndze	1907/1908 Uniwersytet w Getyndze	Nie miał	1921 r. zastępca prof. UP 1923 r. prof. nadz. UP 1930 r. prof. tytularny UP
Sułkowski Józef	1910 r. w Krakowie	Od 1910 r., studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu we Wiedniu	1917 r. Uniwersytet we Wiedniu	1919/1920 r. UJ	1921 r. zastępca prof.; prof. nadz. UP 1928 r. prof. zwycz. UP

Taylor Edward	1903 r. w Kielcach	Od 1903 r. UJ, na Wydziale Filozoficznym (przyroda, matematyka i filozofia), przeniósł się na prawo	1909 r. UJ	1917 r. UJ	1917/18, 1918/19 jako docent wykłada na UJ 1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Wasiutyński Bohdan	1900 r. w Warszawie	Od 1900 r. Wydział Prawny Uniwersytetu w Warszawie. 1905 r. studiował nauki ekonomiczno-polityczne w Berlinie i Monachium	Nie miał	Nie miał	1913 r. wykłada w Szkole Nauk Politycznych w Krakowie 1916-1917 Wykłada na Wyższych Kursach w Petersburgu 1921 r. prof. UP
Winiarski Bohdan	1903 r. w Łomży	Od 1903 r. studia prawnicze: w Warszawie, na UJ, w Paryżu, w Heidelbergu	1910 r. UJ	1922 r. UJ	1920 r. zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Wojciechowski Zygmunt	1918 r. we Lwowie	Od 1918 we Lwowie, studia medyczne, następnie na Wydziale Filozoficznym	1924 r. Uniwersytet we Lwowie	1925/1926 r. we Lwowie	1925 r. zastępca prof. UP 1929 r. prof. nadz. UP 1936 r. prof. zwycz. UP
Zaleski Stefan	1908 r. w Radomiu	Od 1908 r. studia w zakresie nauk społecznych w Genewie i Paryżu	1920 r. UP	1925 r. UP	1925 r. prof. nadz. UP
Zimmermann Marian	1920 r. w Samborze	Od 1920 r. studia prawnicze, na Uniwersytecie we Lwowie. 1927/28 w Tuluzie, Paryżu i Wiedniu	1927 r. Uniwersytet we Lwowie	1933 /1934 r. Uniwersytet we Lwowie	1939 r. prof. nadz. UP
Znamierowski Czesław	1905 r. w Jełatmie nad Oką	Od 1905 r.: w Lipsku, Petersburgu, Berlinie, Monachium, studiował filozofię, psychologię, nauki społeczne, matematykę i fizykę Od 1919 r. studia uzupełniające UP	1912 r. Uniwersytet w Bazylei 1922 r. UP	1924 r. UP	1922 r. zastępca prof. UP 1927 r. prof. nadz. UP 1934 r. prof. zwycz.
WYDZIAŁ LEKARSKI					
Borowiecki Stefan	1900 r. w Warszawie	Od 1905 r. studia medyczne w Warszawie	1911/1912 r. UJ	1917 r. UJ	1921 r. prof. ndz. UP 1923 r. prof. zwycz. UP
Browiński Józef	1902 r. w Jarosławiu	Od 1902 r. chemia we Lwowie	1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1921 r. UP	1921 r. zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP
Chłapowski	1866 r. w	Medycyna:	1870 r.	Nie miał	1921 r. prof.

Franciszek	Poznaniu	1868 w Heidelbergu 1866-1868 i 1868-1870 w Berlinie	w Berlinie		honorowy UP
Dąbrowski Stefan	1895 r. w Warszawie	Od 1895 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego	1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1911 r. prof. Akademii Rolniczej w Dublanach 1913 r. prof. nadz. Akademii Weterynaryjnej Lwowie 1920 r. prof. UP
Gajewska Helena	1907 r. w Krakowie	Od 1907 r. Wydział Filozoficzny UJ	1917 r. UJ	1920 r. UJ	1920 r. prof. nadz. UP
Gantkowski Paweł	1891 r. w Gnieźnie	Od 1891 r. studia lekarskie: we Wrocławiu, w Monachium, w Würzburgu	1895 r. w Würzburgu	Nie miał	1921 r. prof. honorowy UP 1922 r. prof. nadz. UP
Hoffman Ignacy	1891 r. w Kijowie	Od 1891 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Kijowskiego 1912 r. studia w Berlinie	1911 r. Uniwersytet w Kijowskie	1916 r. Uniwersytet w Kijowie	1921 r. prof. nadz. UP 1937 r. prof. zwycz. UP
Horoszkiewicz Stefan	1892 r. w Nowym Sączu	Od 1892 r. studia medyczne UJ, półrocze w Wiedniu, 1905 r. studia w Paryżu i Berlinie	1898 r. UJ	1904 r. UJ	1909 r. prof. nadz. UJ 1921 prof. zwycz. UP
Jezierski Wincent	1897 r. w Ostrowie Wielkopolskim	Od 1898 r. studia we Wrocławiu, kontynuacja w Heidelbergu, Fryburgu Od 1903 r. studia specjalistyczne: Fryburg, Zurych, Lipsk, Szwajcaria	1903 r. we Fryburgu	Nie miał	1920 r. prof. nadz. UP. 1922 r. prof. zwycz. UP
Jonscher Karol	1907 r. w Łodzi	Od 1907 r. studia w Jenie, Monachium i Wrocławiu Od 1912 studia uzupełniające we Wiedniu i na UJ	1912 r. we Wrocławiu	1922 r. Uniwersytet w Warszawie	1923 r. prof. nadz. UP 1933/34 prof. zwycz. UP
Jurasz Antoni Stanisław	1867 r. w Poznaniu	Studia matematyczne w Gryfii i Würzburgu studia w Heidelbergu	1871 r. w Gryfii	1876 r. w Heidelbergu	1880 r. prof. nadz. w Heidelbergu 1908 r. prof. Uniwersytet Lwowski 1920 r. prof. honorowy UP
Jurasz Antoni Tomasz	1900 r. w Heidelbergu	Od 1900 r. studia leśne, od 1901 r. studia lekarskie w Heidelbergu	1907 r. w Heidelbergu	Nie miał	1919 r. prof. tytularny, Uniwersytet Frnakfurcki 1920 r. prof. zwycz. UP
Kalandyk Stanisław	1903 r. w Kamieńcu Podolskim	Studia na Wydziale fizyko-matematycznym Uniwersytetu Kijowskiego	1908r. Uniwersytet Kijowski	1918 r. Uniwersytet Kijowski	1918 r. katedra fizyki na Uniwersytecie Kijowski 1922 r. prof. zwycz.

					UP
Kapuściński Witold	1900 r. w Poznaniu	Od 1901 r. studia medyczne w Genewie, Berlinie, Monachium, Lipsku i Fryburgu	1908 r. Uniwersytet we Fryburgu	1922 r. UP	1924 r. prof. nadz. UP 1936 r. prof. zwycz. UP
Karwowski Adam	1891 r. w Głubczycach	Studia medyczne: Würzburg, Lipsk, Fryburg, Monachium, Berlin, Innsbruck Studia specjalistyczne: Wrocław, Berlin, Fryburg, Paryż	1895 r. we Fryburgu Badeńskim	1922 r. UP	1923 r. prof. nadz. UP
Kowalski Bolesław	1906 r. w Głubczycach	Studia lekarskie w: Gryfii, Berlinie, Wrocławiu	1912 r. Uniwersytet Wrocławski	1922 r. UP	1923 r. prof. nadz. UP
Kurkiewicz Tadeusz	1902 r. w Płocku	Od 1902 r. studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego Od 1906 r. nauki przyrodnicze na UJ	1911 r. UJ	1921 r. Uniwersytet w Tomsku 1922 r. UP	1923 r. prof. nadz. UP 1935 r. prof. zwycz. UP
Laskiewicz Alfred	We Lwowie	Studia lekarskie Uniwersytet we Lwowie	1913 r. Uniwersytet we Lwowie	1927 r. UP	1930 r. prof. nadz. UP 1938 r. prof. zwycz. UP
Leszczyński Roman	1911 r. we Lwowie	Od 1911 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu we Lwowie Od 1914 r. w Grätzu, na UJ	1924 r. UP	1934/35r. UP	1937 r. prof. nadz. UP
Lubicz-Niezabitowski Edward	1894 r. w Przemyślu	Od 1894 r. studia na Wydziale Lekarskim UJ Od 1889 r. nauki przyrodnicze na UJ	1900 r. UJ	Nie miał	1920 r. wykłady na Wydz. Lekarskim UJ 1921 r. prof. zwycz. UP
Lubieniecki Jan	1896 r. w Orenburgu	Od 1896 r. studia lekarskie w Kazaniu	1909 r. Uniwersytet w Kazaniu	1912 r. Uniwersytet w Kazaniu	1917 r. prof. nadz. w Saratowie 1921 r. prof. nadz. UP 1923 r. prof. zwycz. UP
Markowski Józef	1893 r. w Stryju	Od 1893 r., i od 1899 r. Wydział Filozoficzny Uniwersytet we Lwowie Od 1895 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu we Lwowie Od 1906 r. Innsbruck, Neapol, Triest	1900 r. Uniwersytet we Lwowie	1905 r. Uniwersytet we Lwowie	1913 r. prof. nadz. Uniwersytet we Lwowie 1922 r. prof. honorowy UP
Mayer Karol	1904 r. w Krakowie	Od 1904 r. Seminarium duchowne diecezji krakowskiej Od 1904 r. studiuje	1911 r. UJ	1917 r. UJ	1921 r. prof. nadz. UP 1936 r. prof. zwycz. UP

		medycynę na UJ			
Nowakowski Kazimierz	1900 r. w Chełmnie	Od 1900 r. studia lekarskie : Heidelberg, Berlin, Wrocław, Lipsk, Monachium	1905 r. Uniwersytet w Lipsku	1923 r. UP	1939 r. prof. zawycz. UP
Padlewski Leon	1890 r. w Krasnodarze	Od 1890 studia na Akademii Medycznej w Petersburgu	1904 r. w Petersburgu	Nie miał	1918 r. prof. na Uniwersytecie w Jekaterynosławiu 1923 r. prof. nadz. UP 1936 r. prof. zwycz. UP
Piasecki Eugeniusz	1890 r. w Krakowie	Od 1890 r. Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego Od 1891 r. studia na UJ Od 1894 r. studia we Lwowie, specjalizacja we Wiedniu	1896 r. UJ	1909 r. Uniwersytet Lwowski	1919 r. prof. nadz. UP 1922 r. prof. zwycz. UP
Przyłęcki Stanisław	1909 r. w Radomiu	Od 1909 r. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu w Halle-Wittenbergu Od 1910 r. studia na Uniwersytecie w Genewie Od 1916 r. Uniwersytet Warszawskie, następnie UJ, Paryż i Strasburg	1914 r. Uniwersytet w Genewie 1921 r. UJ	1923 r. Uniwersytet Warszawski	1918 r. wykłady z filozofii UJ 1924 r. prof. nadz. UP 1925 r. prof. zwycz. Uniwersytet Warszawski
Raszeja Franciszek	1914 r. w Chełmnie	Od 1918 r. Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w Berlinie Od 1919 r. Wydział Lekarsku Uniwersytetu w Münster Od 1920 r. UJ Od 1922 r. UP	1923 r. UP	1931 r. UP	1936 r. prof. nadz. UP
Różycki Stefan	1907 r. w Parnawie	Od 1907 r. studia medyczne w Dorpacie	1922 r. Uniwersytet Warszawski	1922 r. UP	1921 r. zastępca prof. na Uniwersytecie Lwowskim 1922 r. prof. zwycz. UP
Skubiszewski Ludwik	1913 r. w Białej Podlaskiej	Od 1913 r. studia medyczne na Cesarskim Uniwersytecie w Warszawie, Uniwersytet w Kijowie	1917 r. Uniwersytet w Kijowie 1921 r. Uniwersytet Warszawski	1923 r. Uniwersytet Warszawski	1922 r. zastępca prof. UP 1924 r. prof. nadz. UP
Stasiński Jan	1888 r. w Międzyrzeczu	Studia medyczne na Uniwersytetach w: Berlinie, Genewie, Strasburgu, Bonn, Monachium, i	1895 r. Uniwersytet w Würzburgu	1922 r. UP	1928 r. prof. tytularny UP

		Würzburgu specjalizacja w: Berlinie, Grazu, Paryżu			
Stefanowska Michalina	1872 r. w Grodnie	Od 1883 r. studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Genewie Od 1891 r. Sorbona, Od 1897 r. Bruksela	1889 r. Uniwersytet w Genewie	1903 r. Uniwersytet w Genewie 1922 r. UP	1923 r. prof. tytularny UP
Straszyński Adam	1911 r. w Przemyślu	Od 1911 r. studia na Wydziale Lekarskim UJ	1919 r. UJ	1931 r. Uniwersytet Warszawski	1934 r. prof. nadz. UP 1947 r. prof. zwycz. UP
Święcicki Heliodor	1872 r. w Śremie	Od 1872 r. studia medyczne na Uniwersytecie we Wrocławiu Od 1879 r. specjalizował się w: Lipsku, Dreźnie, Jenie i Erlandzie	1877 r. we Wrocławiu	Nie miał	1912 r. rząd pruski przyznał tytuł prof. 1919 r. prof. zwycz. UP
Trzecieski Antoni	1885 r. w Kijowie	Od 1885 r. studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Kijowie	1899 r. Uniwersytet w Kijowie	1902 r. drogą wyboru Uniwersytet w Kijowie	1909 r. prof. nadz. Uniwersytet w Kijowie 1912 r. prof. zwycz. Uniwersytet w Kijowie 1924 r. prof. zwycz. UP
Wierzejewski Ireneusz	1902 r. w Poznaniu	Od 1903 r. studia medyczne w: Gryfii, Berlinie, Würzburgu, Monachium	1910 r. Uniwersytet w Lipsku	1922 r. UP	1923 r. prof. nadz. UP
Wrzosek Adam	1894 r. w Łodzi	Od 1894 r. studia medyczne w: Kijowie, Zurychu, Berlinie Od 1899 r. studia w Paryżu, Zurychu, Krakowie i Wiedniu	1898 r. Uniwersytet w Berlinie 1902 r. UJ	1906 r. UJ	1908 r. prof. nadz. UJ 1918 r. kierownik Zakładu na Uniwersytecie Warszawskim 1920 r. prof. zwycz. UP
Zbyszewski Leon	W Jassach	Studia na Wydziale Lekarskim, a następnie Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego	1909 r. Uniwersytet we Lwowie	1927 r. UP	1919 r. wykłada na Politechnice Lwowskiej 1922 r. wykłada na Uniwersytecie we Lwowie 1928 r. zastępca prof. UP 1930 r. prof. nadz. UP
Zieliński Marcin	1904 r. w Krakowie	Od 1904 r. studiował filozofię, psychologię i nauki przyrodnicze na UJ Od 1909 r. medycyna na UJ 1906 r. Uniwersytet w Lipsku 1907 r. Uniwersytet	1909 r. UJ 1914 r. Uniwersytet w Wiedniu	1924 r. UJ	1934 r. prof. tytularny UJ 1938 r. prof. nadz. UP

		w Berlinie			
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY[52]					
Bekier Edward	1904 r. w Warszawie	Od 1904 r. Uniwersytet Warszawski, UJ, Getynga, Politechnika w Berlinie	1911 r. UJ	Nie miał	1920 r. prof. nadz. Uniwersytet w Wilnie 1921 prof. nadz. UP
Berger Jan	1908 r. w Krakowie	Od 1908 r. filologia germańska na UJ, Berlin	1914 r. UJ	1932 r. UP	1936 r. zastępca prof. UP 1938 r. prof. nadz. UP
Błachowski Stefan	1907 r we Lwowie	Od 1907 r. Wydział Filozoficzny Uniwersytetu we Lwowie, Wiedeń, Getynga	1913 r. Uniwersytet w Getyndze	1917 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Bystroń Jan	1910 r. w Krakowie	Od 1910 r. studia na Wydziale Filozoficzny UJ, w Paryżu, uzupełnia w Wiedniu	1914 r. UJ	1918 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP 1921/22 prof. zwycz. UP
Celichowski Zygmunt	1863 r. w Poznaniu	Od 1863 r. studia: filologiczne, historyczne i prawnicze, we: Wrocławiu, Berlinie, Lipsku	1871 r. Uniwersytet w Lispku	Nie miał	1922 r. prof. honorowy UP
Chodynicki Kazimierz	1909 r. w Warszawie	Od 1909 r. studia historyczne na UJ	1914 r. UJ	1920 r. Uniwersytet Warszawski	1921 r. prof. nadz. Uniwersytet w Wilnie 1924 r. prof. zwycz. Uniwersytet w Wilnie 1934 r. prof. zwycz. UP
Ćwikliński Ludwik	1870 r. w Gnieźnie	Od 1870 r. filologia klasyczna we Wrocławiu, Berlinie	1873 r. Uniwersytet w Berlinie	Nie miał	1876 r. prof. nadz. Uniwersytet we Lwowie 1879 r. prof. zwycz. Uniwersytet we Lwowie 1927 r. prof. honorowy UP
Danysz Antoni	1871 r. w Poznaniu	Filologia klasyczna, polska i historia, na Uniwersytecie we Wrocławiu i Lipsku	1876 r. Uniwersytet we Wrocławiu	1895 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. prof. nadz. UP 1924 r. prof. honorowy UP
Dembiński Bronisław	1878 r. w Poznaniu	Od 1879 r. studia na Uniwersytecie we Wrocławiu, Berlinie, na UJ	1883 r. Uniwersytet we Wrocławiu	1886 r. UJ	1891 r. prof. nadz. Uniwersytet Lwowski 1897 r. prof. zwycz. Uniwersytet

[52]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

					Lwowski 1923 r. prof. zwycz. UP 1933 r. prof. honorowy UP
Dettloff Szczęsny	1898 r. w Nakle	Seminarium Duchowne w Gnieźnie Od 1901 r. historia sztuki i muzykologia w Monachium i Wiedniu	1918 r. Uniwersytet w Wiedniu	Nie miał	1919 r. prof. nadz. UP 1924 r. prof. zwycz. UP
Dobrzycki Stanisław	1893 r. w Krakowie	Od 1893 r. literatura polska, słowiańska, klasyczna i językoznawstwo na UJ, Uniwersytet w Pradze	1898 r. UJ	Nie miał	1901 r. prof. nadz. Uniwersytetu we Fryburgu 1906 r. prof. zwycz. Uniwersytetu we Fryburgu 1919 r. prof. zwycz. UP
Dobrzyńska-Rybicka Ludwika	1884 r. w Poznaniu	Od 1903 r. studia w Zurychu, Paryżu, Lowanium, Oxfordzie	1909 r. Uniwersytet w Zurychu	1920 r. UJ	1919 r. wykłada na UP 1933 r. prof. tytularny UP
Dziech Józef	1910 r. w Cieszynie	Od 1910 r. filologia klasyczna na UJ Od 1914 r. studia na Uniwersytecie we Lwowie	1920 r. Uniwersytet we Lwowie	1926 r. UP	1925 r. zastępca prof. UP 1930 r. prof. nadz. UP
Erzepki Bolesław	1873 r. w Lesznie	Od 1875 r. historia, j. polski, filologia słowiańska Uniwersytet we Wrocławiu	1885 r. Uniwersytet we Wrocławiu	Nie miał	1922 r. prof. honorowy UP
Frankowski Eugeniusz	1907 r. w Siedlcach	Od 1907 r. archeologia i antropologia na UJ	1921 r. UJ	1922 r. Uniwersytet w Warszawie	1922 r. wykłady na Uniwersytecie w Warszawie 1926 r. prof. nadz. UP 1948 r. prof. zwycz. UP
Ganszyniec Ryszard	1907 r. w Mödling	Od 1908 r. Zupełne studium teologiczne w St. Gabriel Od 1911 r. studia filozoficzne na uniwersytetach w: Münster i Berlinie	1919 r. Uniwersytet w Berlinie	Nie miał	1915 r. prof. Uniwersytet Warszawski 1919 r. prof. nadz. UP
Grabowski Tadeusz	1891 r. w Krakowie	Od 1891 r. polonistyka i romanistyka na UJ, Paryż	1900 r. UJ	1901 r. UJ	1909 r. prof. nadz. UJ 1919 r. prof. zwycz. UP
Hammer Seweryn	1901 r. w Kołomyi	Od 1901 r. filologia klasyczna na UJ	1918 r. UJ	Nie miał	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Jaxa-Bykowski Ludwik	1899 r. w Stanisławowie	Studia przyrodnicze, filozofia, pedagogika na Uniwersytecie Lwowskim,	1904 r. Uniwersytet Lwowski	1926 r. UP	1921 r. prof. w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie 1926 r. prof. nadz. UP

		studia w: Paryżu, Marburgu, Trieście, Banyuls-Sur-Mer, Lwowie			1927 r. prof. zwycz. UP
Kamieński Łucjan	1903 r. we Wrocławiu	Seminarium Duchowne w Poznaniu Od 1903 r. muzykologia na Uniwersytecie w Berlinie, studia kompozytorskie w berlińskiej wyższej szkole muzycznej	1910 r. w Berlinie	Nie miał	1920 r. organizator i wicedyrektor Państwowej Akademii i Szkoły Muzycznej w Poznaniu 1922 r. prof. nadz. UP 1937 r. prof. zwycz. UP
Kleczkowski Adam	1901 r. w Krakowie	Od 1901 r. filologia polska i germańska na: UJ i Uniwersytecie we Fryburgu	1913 r. UJ	1919 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP 1922 r. prof. zwycz. UP
Klich Edward	1897 r. w Krakowie	Od 1897 r. fizyka i chemia, następnie językoznawstwo słowiańskie na UJ	1920 r. UJ	1927 r. UP	1921 r. zastępca prof. UP 1929 r. prof. nadz. UP 1934 r. prof. zwycz. UP
Klinger Witold	1895 r. w Niemirowie	Od 1895 r. studia na Uniwersytecie w Petersburgu i na UJ Od 1897 r. studia na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego, Monachium, studia we Włoszech	Nie miał	Nie miał	1917 r. prof. nadz. Uniwersytet w Kijowie 1920 r. prof. zwycz. UP
Kostrzewski Józef	1907 r. w Poznaniu	Od 1907 r. studia medyczne, Uniwersytet we Wrocławiu, studia humanistyczne na UJ, studia w Londynie, Berlinie	1914 r. Uniwersytet w Berlinie	1918 r. Uniwersytet we Lwowie	1920 r. prof. zwycz. UP
Kozierowski Stanisław	1896 r. w Poznaniu	Studia w Seminarium Duchownym poznańsko-gnieźnieńskim	Nie miał	1920 r. UP	1938 r. prof. tytularny UP
Kozłowski Władysław	1876 r. w Nowoczersku	Od 1876 r. w Kijowie medycyna, botanika i filozofia przyrody, ukończył Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu w Dorpacie	1899/1900 UJ	1900 r. Uniwersytet we Lwowie 1902 r. Uniwersytet w Genewie	1919 r. zastępca prof. UP 1920 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Langlade Jacques	1910 r. w Tuluzie	Wyższa szkoła normalna w Paryżu Wydział Lekarski Uniwersytetu Paryskiego	Nie miał	Nie miał	1922 r. zastępca prof. UP 1926 r. prof. nadz. kontraktowy UP
Lehr-Splawiński	1909 r. w	Od 1909 r. filologia	1913 r. UJ	1918 r. UJ	1918 prof. nadz. UP

Tadeusz	Krakowie	słowiańska i językoznawstwo indoeuropejskie na UJ, Wiedeń			1921 r. prof. zwycz. UP
Massey Bernard	1903 r. w Shrewsbury	Od 1903 r. Cambridge, Uniwersytet w Jenie, Uniwersytet w Monachium, studia w Rzymie	1911 r. w Leicester	Nie miał	1921 r. zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. kontraktowy UP
Morawski Józef	1909 r. we Wrocławiu	Od 1909 r. Wydział Filozoficzny UJ, studia w Louvain i na Sorbonie w Paryżu	1918 r. na Sorbonie w Paryżu	1920 r. UJ	1921 r. zastępca prof. UP 1923 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Nawroczyński Bogdan	1901 r. w Warszawie	Od 1901 r. Wydział Budowlany Politechniki Warszawskiej, Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w Berlinie, Uniwersytet w Lipsku, Uniwersytet w Dorpacie, Uniwersytet we Lwowie	1914 r. Uniwersytet we Lwowie	Nie miał	1925 r. prof. nadz. UP 1926 r. prof. nadz. Uniwersytet Warszawski
Paczkowski Józef	1882 r. w Poznaniu	Od 1882 r. studia historyczne i prawno-ekonomiczne w Berlinie i Lipsku	1889 r. Uniwersytet w Berlinie	Nie miał	1908 r. wykłady na Uniwersytecie w Berlinie 1918 r. prof. zwycz. UP
Piotrowicz Ludwik	1905 r. w Bochni	Od 1905 r. na Wydziale Filozoficznym UJ	1911/1912 UJ	1919 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP
Pollak Roman	1905 r. w Samborze	Od 1905 r. filologia polska na UJ	1917 r. UJ	1922/1923 r. UJ	1926 r. zastępca prof. UP 1928 r. prof. nadz. UP 1933 r. prof. zwycz. UP
Rudnicki Mikołaj	1903 r. w Krakowie	Od 1903 r. językoznawstwo indoeuropejskie i slawistykę na UJ, studia w : Kopenhadze, Uppsali, Wiedniu, Berlinie, Pradze	1908/1909 r. UJ	1912 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Sajdak Jan	1904 r. w Tarnowie	Od 1904 r. studia na Wydziale Filozoficznym UJ, studia w Monachium	1909 r. UJ	1912 r. UJ	1917 r. prof. nadz. Uniwersytet we Lwowie 1919 r. prof. zwycz. UP
Skałkowski Adam	1896 r. we Lwowie	Od 1896 r. Wydział Prawa Uniwersytetu	1906 r. Uniwersytet we Lwowie	1913 r. Uniwersytet we Lwowie	1913 r. wykłada na Uniwersytecie we

		Lwowskiego, w Getyndze, w Paryżu			Lwowie 1920 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Sobeski Michał	1897 r. w Poznaniu	Studiował prawo, nauki przyrodnicze i filozofię na uniwersytetach, w: Monachium, Lipsku, Getyndze, Berlinie i Wrocławiu Studia filozoficzne kontynuował w: Genewie, Florencji, Rzymie i Paryżu	1903 r. Uniwersytet we Wrocławiu	1910/1911 r. UJ	1919 r. prof. zwycz. UP
Śmieszek Antoni	1901 r. w Wadowicach	Od 1901 r. Wydział Filozoficzny UJ, studia w Paryżu na Sorbonie i w Monachium	1910 r. UJ	Nie miał	1918 r. docent, profesor Uniwersytetu w Tomsku 1921 r. zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP 1925 r. prof. zwycz. UP
Tatarkiewicz Władysław	1903 r. w Warszawie	Studia prawnicze w Warszawie, studia w Zurychu, Berlinie, Marburgu i Paryżu	1909/1910 r. Uniwersytet w Marburgu	1919 r. Uniwersytet we Lwowie	1915 r. wykłada na Uniwersytecie Warszawskim 1920 r. prof. nadz. Uniwersytet w Wilnie 1921 r. prof. nadz. UP
Tymieniecki Kazimierz	1907 r. w Warszawie	Od 1907 r. studia historyczne UJ, studia w Lipsku i Paryżu	1912 r. UJ 1953 r. UP	Nie miał	1915 r. wykłada na Uniwersytecie Warszawskim 1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Ułaszyn Henryk	1895 r. w Oddesie	Od 1895 r. studiuje historie kultury, językoznawstwo słowiańskie i indoeuropejskie, języki klasyczne na Uniwersytecie Kijowskim, na UJ, na Uniwersytecie Wiedeńskimi Lipskim	1904/1905 r. Uniwersytet w Lipsku	Nie miał	1919 r. prof. zwycz. Uniwersytet we Lwowie 1922 r. prof. zwycz. UP
Wędkiewicz Stanisław	1906 r. w Krakowie	Od 1906 r. studiował romanistykę w Krakowie i Wiedniu, studia uzupełniające w Neapolu, Rzymie, Florencji, Paryżu i Berlinie	1911 r. w Wiedniu	1919/1920 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP 19121 r. prof. zwycz. UJ
Widajewicz Józef	1908 r. we Lwowie	Od 1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1914 r. Uniwersytet we Lwowie	1927 r. UP	1937 r. prof. nadz. UP

Wierczyński-Vrtel Stefan	1905 r. w Stryju	1905 r. filologia polska, słowiańska, klasyczna i bibliografia Uniwersytet we Lwowie	1915 r. Uniwersytet we Lwowie	1923 r. Uniwersytet we Lwowie 1927 r. rozszerzenie hab.	1936 r. prof. tytularny UP 1946 r. prof. nadz. UP 1956 r. prof. zwycz. UP
Włodarski Franciszek	W Lublinie	Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu we Fryburgu Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w Getyndze	1911 r. Uniwersytet we Fryburgu	Nie miał	1919 r. prof. UP
Zakrzewski Zygmunt	1889 r. we Wrocławiu	Od 1889 r. studiował chemię na Politechnice w Dreźnie i Karlsruhe	1894 r. w Bazylei	1921 r. na UJ 1928 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. wykłady na UP 1921 r. prof. honorowy UP.
Znaniecki Florian	1902 r. w Częstochowie	Od 1902 r. Studiował filozofię i nauki społeczne na Uniwersytecie w Warszawie, od 1905 r. w Genewie, Zurychu, Paryżu, od 1909 r. w Krakowie	1910 r. UJ	Nie miał	1917 r. wykłada na Uniwersytecie w Chicago 1920 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Żółtowski Adam	1900 r. w Poznaniu	Od 1900 r. studiował filozofię w Strasburgu, Heidelbergu, Berlinie i Monachium	1904 r. w Monachium	1911 r. UJ	1919/1920 r. prof. nadz. UP 1923 r. prof. zwycz. UP
WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY					
Abramowicz Kazimierz	1907 r. w Bobrujsku	Od 1908 r. matematyka na Uniwersytecie w Kijowie	1922 r. Uniwersytet w Warszawie	1929 r. UP	Wykłada na Uniwersytecie w Kijowie i Uniwersytecie w Permie 1920 r. zastępca prof. na Uniwersytecie w Wilnie 1921 r. zastępca prof. UP 1935 r. prof. nadz UP
Biernacki Mieczysław	1909 r. w Lublinie	1911 r. matematyka na UJ i Sorbonie, ukończył studia matematyczne w Paryżu	1928 r. w Paryżu	Nie miał	1929 r. prof. nadz. UP 1937 prof. zwycz. UP
Biernacki Stanisław	1895 r. w Częstochowie	Uniwersytet w Dorpacie, Cesarska Wojskowa Akademia Medyczna w Petersburgu	Nie miał	1922 r. UP	1919 r. zastępca prof. UP 1924 r. prof. nadz. UP 1925 r. prof. nadz. UP
Denizot Alfred	1893 r. w Poznaniu	Od 1893 r. fizyka na Uniwersytecie w	1897 r. Uniwersytet w Berlinie	1910 r. Uniwersytet we Lwowie	1908 r. prof. nadz. Politechnika we

		Berlinie			Lwowie 1909 r. prof. zwycz. Politechnika we Lwowie 1919 r. prof. zwycz. UP
Dobrowolski Jan	1907 r. w Tarnowie	Od 1907 r. botanika na UJ	1917 r. UJ	1923 r. Uniwersytet Warszawski	1920 r. wykłada na Uniwersytecie w Warszawie 1925 r prof. nadz. UP
Friedberg Wilhelm	1891 r. w Drohobyczu	Od 1891 r. studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie	1899 r. Uniwersytet we Lwowie	1907 r. Politechnika we Lwowie	1919 r. prof. zwycz. UP
Gałecki Antoni	1903 r. w Lublinie	Od 1903 r. studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Warszawie, od 1907 r. na Wydziale Filozoficznym UJ, Uniwersytet w Getyndze	1910 r. UJ	1914 r. UJ	1914 r. wykłada zastępczo na UJ 1919 r. prof. nadz. UP 1925 r. prof. zwycz. UP
Grochmalicki Jan	1902 r. w Rzeszowie	Od 1902 r. studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie	1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1914 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Hrynakowski Konstanty	1897 r. w Kijowie	Od 1897 r. studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Kijowskiego, Instytut Politechniczny w Kijowie, w Tomsku, w Getyndze	Nie miał	Nie miał	1912 r. wykłada w Tomsku, 1920 r. prof. nadz. UP 1930 r. prof. zwycz. UP
Jakubski Antoni	1903 r. we Lwowie	Od 1903 r. nauki przyrodnicze na Uniwersytecie we Lwowie 190 8. r. Wydział Lekarski Uniwersytetu we Lwowie	1908 r. Uniwersytet we Lwowie	1917 r. Uniwersytet we Lwowie	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwyc. UP
Jurkowski Adam	1905 r. w Tarnowie	Od 1908 r. studiował farmację na UJ Od 1911 r. studia z chemicznego badania żywności na UJ	1921 r. UP	1927 r. UP	1936 r. prof. nadz. UP
Korczyński Antoni	1897 r. w Krakowie	Od 1897 r. na Wydziale Chemicznym Politechniki w Karlsruhe, studia na Wydziale Chemicznym Politechniki w	1902 r. Uniwersytet w Erlangen	1909 r. UJ	1909 r. wykłada na UJ 1919 r. prof. zwycz. UP

		Monachium, Wydział Filozoficzny UJ, Wydział Filozoficzny Uniwersytet w Erlangen			
Krause Alfons	1914 r. w Berlinie	Od 1914 r. studiował chemię na Uniwersytecie w Berlinie i Politechnice w Charlottenburgu	1918/1919 r. Uniwersytet w Berlinie	1928 r. UP	1930 r. prof. nadz. UP
Krygowski Zdzisław	1890 r. w Krakowie	Studiował matematykę, fizykę i astronomię na UJ, studia w Berlinie i Paryżu	1895 r. UJ	1908 r. Politechnika Lwowska	1908 r. prof. nadz. Politechnika Lwowska 1909 r. prof. zwycz. Politechnika Lwowska 1919 r. prof. UP
Miłobędzki Tadeusz	1892 r. w Kaliszu	Od 1892 r. Uniwersytet Warszawski, studia w Berlinie i Lipsku	1918 r. UJ	Nie miał	1917 r. prof. zwycz. Królewsko-Polskiej Wyższej Szkole Rolniczej 1922 r. prof. UP 1937 r. prof. honorowy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
Niewodniczański Henryk	1920 r. w Wilnie	Od 1920 r. fizyka na Uniwersytecie w Wilnie, studia w Tybindze, w Cambridge	1926 r. Uniwersytet w Wilnie	1932 r. Uniwersytet w Wilnie	1937 r. prof. nadz. UP
Orlicz Władysław	1920 r. we Lwowie	Od 1920 r. studia na Wydziale Inżynierii Mechanicznej Politechniki Lwowskiej, następnie Wydział Filozofii Uniwersytetu we Lwowie, stypendium w Getyndze	1928 r. Uniwersytet we Lwowie	1934 r. Uniwersytet we Lwowie	1937 r. prof. nadz. UP
Paczoski Józef	Nie miał	Od 1888 r. studiował dorywczo i pracował jako ogrodnik laborant w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu w Kijowie	Nie miał	Nie miał	1918 r. prof. zwycz. Politechnika w Chersoniu 1925 r. prof. zwycz. UP 1938 r. prof. honorowy UP
Pawłowski Stanisław	1902 r. w Jaśle	Od 1902 r. studiował geografię, geologię i meteorologię w Wiedniu i Lwowie	1910 r. Uniwersytet we Lwowie	1913 r. Uniwersytet we Lwowie	1918 r. prof. nadz. Uniwersytet we Lwowie 1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Pęczalski Tadeusz	1907 r. w Pabianicach	Od 1908 r. studiował	1916 r. w Paryżu	Nie miał	1919/1920 r. prof. nadz. UP

		matematykę i fizykę na Uniwersytecie w Paryżu			
Simm Kazimierz	1904 r. w Tarnowie	Od 1904 r. zoologia i botanika na Wydziale Filozoficznym UJ	1920 r. UP	1927 r. UJ	1919 r. profesor-adiunkt Państwowej Akademii Rolniczej w Bydgoszczy 1926 r. wykłada na UJ 1937 r. prof. nadz. UP
Smulikowski Kazimierz	1918 r. we Lwowie	1918 r. studia na kursie górniczym przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej 1919 r. studia na Akademii Górniczej w Krakowie, powrót na Politechnikę Lwowską 1921 r. Wydział Filozoficzny Uniwersytetu we Lwowie, wolny słuchacz na Politechnice Lwowskiej	1924 r. Uniwersytet we Lwowie	1929 r. Uniwersytet we Lwowie	1926 wykłada na Politechnice we Lwowie 1930 r. zastępca prof. UP 1934 r. prof. nadz. UP 1947 r. prof. zwycz. UP
Strażewicz Wacław	1923/1924 r. w Wilnie	Studium farmaceutyczne Uniwersytetu w Tomsku 1922 r. na Wydziale Farmacji Uniwersytetu Wileńskiego 1926 r. na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego	1931 r. Uniwersytet w Wilnie	1933/34 r. Uniwersytet w Wilnie	1928 r. wykłada na Uniwersytecie w Wilnie 1937 r. prof. nadz. UP
Suszko Jerzy	1908 r. w Cieszynie	Od 1908 r. studia na Wydziale Chemicznym Politechniki w Pradze, studia uzupełniające na UJ	1913 r. Politechnika w Pradze	1925 r. UJ	1927 r. zastępca prof. na Politechnice Lwowskiej 1930 r. prof. nadz. UP 1937 r. prof. zwycz. UP
Bohdan Świderski	1910 r. w Warszawie	Studiował w: Fryburgu, Genewie i Lozannie	1917/1918 r. w Lozzanie	1928 r. UJ	1928 r. wykłada na UJ 1936 r. prof. tytularny UJ 1938 r. prof. nadz. UP
Witkowski Józef	1910 r. w Odessie	Od 1910 r. studiował astronomię w Oddesie, studia uzupełniające na UJ	1928 r. UJ (uznanie za równoważne dyplomu z Uniwersytetu Noworosyjskiego w Odessie)	1927/28 r. UJ 1953 r. UP	1929 r. prof. nadz. UP 1934 r. prof. zwycz. UP
Wodziczko	1904 r. w	Od 1906 r. nauki	1916 r. UJ	1921 r. UJ	1918 r. wykłada na

Adam	Jaśle	przyrodnicze na UJ			UJ 1920 r. prof.-adiunkt Akademii Rolniczej w Bydgoszczy 1920 r. zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP 1936 r. prof. zwycz. UP
Zawirski Zygmunt	1901 r. we Lwowie	Od 1901 r. filozofia, matematyka i fizyka na Uniwersytecie we Lwowie	1906 r. Uniwersytet we Lwowie	1924 r. UJ	1925 r. wykłada na Uniwersytecie we Lwowie 1928 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY					
Biehler Ryszard	1899 r. w Mittawie	Od 1900 r. leśnictwo na Uniwersytecie w Giessen	1904 r. Uniwersytet w Giessen	Nie miał	1919 r. prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego 1924 r. prof. UP
Boettner Rudolf	1898 r. w Sewastopolu	Od 1898 r. Wydział Agronomiczny Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach	Nie miał	Nie miał	1920 r. prof. nadz. UP
Chrząszcz Tadeusz	1897 r. w Krakowie	Od 1897 r. w Kopenhadze, w Freisingu, w Bawarii w Geisenheim, Wyższa Szkoła Rolnicza w Berlinie	Nie miał	Nie miał	1919 r. prof. nadz. UP
Galixelli Stanisław	1901 r. w Kielcach	Od 1901 r. studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego Od 1905 r. n UJ, Getynga, Paryż	1908 r. UJ	1920 r. UP	1915 r. wykłada na Wolnej Wszechnicy w Warszawie 1917 r. wykłady na Politechnice Warszawskiej 1920 r. prof. nadz. UP 1924 r. prof. zwycz. UP
Kozłowski Antoni	1911 r. w Złoczowie	Od 1911 r. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu we Lwowie, studia na Sorbonie i w Fontainebleau	1919 r. Uniwersytet we Lwowie	1936 r. UP	1922/23 wykłada na Wolnej Wszechnicy w Warszawie 1934 r. wykłada na UP 1937 r. prof. nadz. UP
Malinowski Edmund	1905 r. w Warszawie	Od 1905 r. studia botaniczne na Uniwersytecie w Genewie, studia uzupełniające w Wiedniu, Londynie i Dublanach	1910 r. Uniwersytet w Genewie	1918 r. UJ	1914 r. wykłada na Wolnej Wszechnicy w Warszawie 1919 r. prof. nadz. UP 1920 r. prof. zwycz. UP

Malsburg Karol	1874 r. we Lwowie	Od 1874 r. studiował chemię na Politechnice we Lwowie, rolnictwo we Wiedniu, biologia na Uniwersytecie w Lipsku, studia w Wiedniu	1882 r. w Lipsku 1909 r. w Wiedniu	Nie miał	1905 r. wykłada w Akademii Rolniczej w Dublanach 1919 r. prof. UP
Moczarski Zygmunt	1895 r. w Warszawie	Od 1895 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego 1901 r. studia rolnicze na UJ, na Uniwersytecie we Wrocławiu, w Dublanach	1903 r. Uniwersytet Warszawski	Nie miał	1911 r. wykłada w Wyższej szkole Rolniczej w Warszawie 1919 r. prof. nadz. UP 1935 r. prof. zwycz. UP
Namysłowski Bolesław	1901 r. w Nowym Sączu	Od 1901 r. UJ, specjalizacja w botanice	1908 r. UJ	1919 r. UJ	1919 r. zastępca profesora na UP 1920 r. prof. nadz. UP 1922 r. prof. zwycz. UP
Niklewski Bronisław	1899 r. w Inowrocławiu	Od 1899 r. nauki przyrodnicze na Uniwersytecie w Berlinie, studia na Uniwersytecie Lipskim	1905 r. Uniwersytet w Lipsku	1909 r. Uniwersytet we Lwowie	1912 r. prof. nadz. Akademii Rolniczej w Dublanach 1916 r. wykłada na Uniwersytecie we Lwowie 1919 r. prof. zwycz. UP
Pańkowski Mieczysław	1894 r. we Lwowie	Od 1884 r. studia prawne na Uniwersytecie we Lwowie 1900 studia rolnicze w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach, Wyższa Szkoła Rolnicza w Berlinie, Uniwersytet w Lipsku	1895 r. Uniwersytet w Lipsku	Nie miał	1919 r. prof. Akademii Rolniczej w Bydgoszczy 1921 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Pietruszczyński Zygmunt	1906 r. w Warszawie	Od 1906 r. na Wyższych Kursach Rolniczych Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie, studia na Uniwersytetach w: Halle i Lipsku	1953 r. UP	Nie miał	1920 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Rafalski Julian	1899 r. w Warszawie	Od 1899 r. na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu w Warszawie, Cesarski Instytut Leśnictwa w Petersburgu	Nie miał	Nie miał	1921 r. kierownik Zakładu UP 1922 r. prof. nadz. UP
Ralski Edward	1919 r. w Myślenicach	Od 1919 r. studia rolnicze na UJ	1925 r. UJ	1934 r. UJ	1937 r. wykłada na UP 1938 r. prof. nadz. UP

Rivoli Józef	1857 r. w Poznaniu	Od 1860 r. Akademia Leśna w Tharandt	Nie miał	Nie miał	1873 r. wykłada w Wyższej szkole Rolniczej w Żabikowie 1919 r. prof. honorowy UP
Runge Stanisław	1908 r. we Lwowie	Inżynieria lądowa na Politechnice we Lwowie Od 1909 r. studia na Akademii Weterynaryjnej we Lwowie	1915 r. Akademia Weterynaryjna we Lwowie	Nie miał	1920 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Schechtel Edward	1904 r. we Lwowie	Od 1904 r. studiował zoologię na Uniwersytecie Lwowskim, studia w Berlinie	1911/1912 r. Uniwersytet we Lwowie	Nie miał	1917 r. wykłada na UJ 1923 r. prof. nadz. UP 1946 r. prof. zwycz. UP
Schramm Wiktor	1904 r. w Krakowie	Od 1905 r. studiował rolnictwo na UJ, następnie: nauki historyczne, ekonomiczne, filozofię i socjologię. Wykształcenie uzupełniał na Uniwersytetach w: Królewcu, Berlinie i Wrocławiu	1917 r. UJ	1921 r. UP	1919 r. kontraktowy wykładowca w Akademii Rolniczej w Bydgoszczy 1922 r. prof. nadz. UP 1929 r. prof. zwycz. UP
Sitowski Ludwik	1902 r. w Nowym Sączu	Od 1902 r. nauki biologiczne na UJ	1907 r. UJ	1919 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UP 1921 r. prof. zwycz. UP
Smosarski Władysław	1896 r. w Warszawie	Od 1896 r. studiował matematykę na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, dodatkowe studia w Hamburgu i Petersburgu	Nie miał	Nie miał	1920 r. zastępca prof. na UP 1923 r. prof. nadz. UP 1937 r. prof. zwycz. UP
Stecki Konstanty	1904 r. w Łodzi	Od 1904 r. studiował nauki przyrodnicze na UJ, studia w Trieście	1920 r. UJ	1924 r. UP	1923 r. zastępca prof. UP 1925 r. prof. nadz. UP 1938 r. prof. zwycz. UP
Studniarski Stefan	1886 r. w Poznaniu	Od 1886 r. Wydział Medyczny Uniwersytetu we Wrocławiu, studia w Berlinie, w Akademii Leśnej w Tharandt	Nie miał	Nie miał	1921 wykłada na UP 1923 r. prof. nadz. UP 1937 r. prof. zwycz. UP
Sypniewski Józef	1903 r. w Pińsku	Studia rolnicze w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach	1926 r. UJ	1931 r. UJ	1929 r. wykłada na UP 1932 r. prof. nadz. UP

Terlikowski Kazimierz	1906 r. w Warszawie	Od 1906 r. studia chemiczne na Uniwersytecie w Genewie. Od 1912 r. rolnictwo w Akademii Rolniczej w Dublanach, dokształca się w Wiedniu i Pradze.	1910 r. Uniwersytet w Genewie	Nie miał	1917 r. prof. Akademii Rolniczej w Dublanach 1919 r. prof. nadz. UP 1924 r. prof. zwycz. UP
Vetulani Tadeusz	1915 r. w Wiedniu	Od 1915 r. filologia klasyczna w Wiedniu. Od 1919 r. Studium Rolnicze UJ	1926 r. UJ	1929 r. UP	1931 r. zastępca prof. Uniwersytet w Wilnie 1935 r. prof. nadz. UP 1949 r. prof. zwycz. UP
Wielgosz Tadeusz	1906 r. w Kołomyji	Wydział Inżynierii Leśnictwa w Wyższej Szkole Ziemiańskiej w Wiedniu	1912 r. w Wiedniu	1921 r. UP	1919 r. wykłada na UP, zastępca prof. UP 1922 r. prof. nadz. UP
Wójcik Kazimierz	1897 r. w Krakowie	Od 1897 r. Wydział Filozofii UJ, studia we Wiedniu	1904 r. UJ	1910/1911 r. UJ	1919 r. prof. nadz. UJ 1920 r. prof. zwycz. UP

Tabela A. 2.: Pochodzenie społeczne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy uzyskali doktoraty do 1919 r.

UCZELNIA	Wydział																						RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny			Lekarski			Humanistyczny[53]					Matematyczno - Przyrodniczy			Rolniczo-Leśny								
Uniwersytet w Krakowie	I 6	Z 1	Bd 2	I 6	Z 1	Ch 1	I 10	B 2	Z 3	Ch 1	Bd 1	I 3	Z 1		I 5	Bd 1							44
Uniwersytet we Lwowie	I 2		B 1	I 3	Ch 1	Bd 1	I 3	Z 2				I 2	B 1	Ch 1	Bd 1	I 1							19
Uniwersytet w Wiedniu	Bd 1			-			I 1	D 1				-			-								3
Uniwersytet w Berlinie	-			B 1	Z 1		I 2	Z 1	R 1	Ch 1		B 1			-								8
Uniwersytet w Erlangen	-			-			-					I 1			-								1
Uniwersytet we Fryburgu Badeńskim	-			I 2	B 1		Bd 1					-			-								4
Uniwersytet w Getyndze	I 1			-			I 1					-			-								2
Uniwersytet w Giessen	-			-			-					-			I 1								1
Uniwersytet w Gryfii	Ch 1			I 1			-					-			-								2
Uniwersytet w Heidelbergu	-			I 1			-					-			-								1
Uniwersytet w Lipsku	-			I 1	B 1		I 1	Z 1				-			I 2	B 1							7
Uniwersytet w Marburgu	-			-			I 1					-			-								1
Uniwersytet w Monachium	-			-			Z 1					-			-								1
Uniwersytet w Wrocławiu	B 1			I 3			I 1	Z 2	R 1			-			-								8
Uniwersytet w Würzburgu	-			Z 1	Bd 1		-					-			-								2
Uniwersytet w Bazylei	I 1			-			Z 1					-			-								2
Uniwersytet w Genewie	-			I 1	Bd 1		-					-			I 2								4
Uniwersytet w Lozannie	-			-			-					Bd 1			-								1
Uniwersytet w Zurychu	-			-			Z 1					-			-								1
Uniwersytet w Warszawie	-			-			-					-			I 1								1
Uniwersytet w Kijowie	-			D 1	Ch 1	Bd 2	-					-			-								4
Uniwersytet w Kazaniu	-			Bd 1			-					-			-								1
Uniwersytet w Odessie	-			-			-					I 1			-								1
Uniwersytet w Paryżu	-			-			Z 1					I 1			-								2

[53]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

Politechnika w Pradze	-	-	-	Ch 1	-	1
Wyższa Szkoła Ziemiańska w Wiedniu					Bd 1	1
Akademia Weterynaryjna we Lwowie	-	-	-	-	I 1	1
Akademia Medyczna w Petersburgu	-	I 1	-	-	-	1
RAZEM	17	35	42	16	15	125

I- inteligencja, B- bogate mieszczaństwo, Z- ziemianie, D- drobnomieszczaństwo, R- robotnicy, Ch- chłopi, Bd- brak danych

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.

Tabela A. 3.: Pochodzenie terytorialne profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy po raz pierwszy uzyskali doktoraty do 1919 r.

UCZELNIA	Wydział																	RAZEM
	Prawno-Ekonomiczny		Lekarski			Humanistyczny[54]			Matematyczno - Przyrodniczy			Rolniczo-Leśny						
Uniwersytet w Krakowie	ZA 5	ZR 4	ZA 5	ZR 2	ZP 1	ZA 11	ZR 5	R 1	ZA 3	ZR 1	R 1	ZA 4	ZR 1					44
Uniwersytet we Lwowie	ZA 2	ZR 1	ZA 3	ZR 1	M 1	ZA 3	ZR 2		ZA 5			ZA 1						19
Uniwersytet w Wiedniu	ZA 1		-			ZA 1	ZP 1		-			-						3
Uniwersytet w Berlinie	-		ZR 1	ZP 1		ZP 5			ZP 1			-						8
Uniwersytet w Erlangen	-		-			-			ZA 1			-						1
Uniwersytet we Fryburgu Badeńskim	-		ZP 3			ZP 1			-			-						4
Uniwersytet w Getyndze	ZP 1		-			A 1			-			-						2
Uniwersytet w Giessen	-		-			-			-			ZR 1						1
Uniwersytet w Gryfii	ZP 1		ZP 1			-			-			-						2
Uniwersytet w Heidelbergu	-		N 1			-			-			-						1
Uniwersytet w Lipsku	-		ZP 2			ZR 1	ZP 1		-			ZA 2	ZP 1					7
Uniwersytet w Marburgu	-		-			ZR 1			-			-						1
Uniwersytet w Monachium	-		-			ZA 1			-			-						1
Uniwersytet w Wrocławiu	ZP 1		ZR 1	ZP 1		ZP 4			-			-						8
Uniwersytet w Würzburgu	-		ZP 2			-			-			-						2
Uniwersytet w Bazylei	ZR 1		-			ZP 1			-			-						2
Uniwersytet w Genewie	-		ZR 2			-			-			ZR 2						4
Uniwersytet w Lozannie	-		-			-			ZR 1			-						1
Uniwersytet w Zurychu	-		-			ZA 1			-			-						1
Uniwersytet w Warszawie	-		-			-			-			ZR 1						1
Uniwersytet w Kijowie	-		ZR 2	R 2		-			-			-						4
Uniwersytet w Kazaniu	-		ZR 1			-			-			-						1
Uniwersytet w Odessie	-		-			-			R 1			-						1
Uniwersytet w Paryżu	-		-			ZP 1			ZR 1			-						2
Politechnika w Pradze	-		-			-			A 1			-						1
Wyższa Szkoła Ziemiańska w Wiedniu												ZA 1						1

[54]Do roku akademickiego 1924/1925 istniał jeden Wydział Filozoficzny składający się z Sekcji Humanistycznej i Matematyczno-Przyrodniczej, 11 mianowanych, w pierwszych latach istnienia uczelni, na nim profesorów zaliczono do Wydziału Humanistycznego. Są to osoby, które uzyskały nominację na profesorów (w tym honorowych) następnie przed podziałem Wydziału zakończyły współpracę z Uniwersytetu Poznańskiego, na przykład odchodząc do innych ośrodków akademickich.

Akademia Weterynaryjna we Lwowie	-	-	-	-	ZA 1	1
Akademia Medyczna w Petersburgu	-	R 1	-	-	-	1
RAZEM	17	35	42	16	15	125

ZA- zabór austriacki, ZR- zabór rosyjski, ZP- zabór pruski, M- Mołdawia, R- Rosja, A- Austria, N- Niemcy

Źródło: Obliczenia własne na podstawie kartoteki profesorów Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939.